✝

KAZANIA

O

CHWALEBNEJ EUCHARYSTYI.

„Kazania o chwalebnej Eucharystyi księdza Stanisława Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego," zgadzają się z nauką Kościoła; mogą być drukowane.

X. Piotr Stojakowski,

Cenzor dzieł treści relig. w Archid. Warsz.

Warszawa, d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1884 r.

N. 552.

APPROBATUR.

Varsaviae d. 27 Januarii (8 Februarii) 1884 a.

Judex Surrogatus,

Praelatus Metropolitanus

J. Borzewski.

(L. S.)

Pro Secretario

Kamil. Tymieniecki.

Дозволено Цензурою. — Варшава 16 Марта 1884 года.



BIERZCIE I JEDZCIE, TO JEST CIAŁO MOJE.

(Math. 26. 26).

WIEK XVI.

KAZANIA

O

CHWALEBNEJ EUCHARYSTYI

Księdza Stanisława Karnkowskiego

ARCYBISKUPA GNIEŹNIEŃSKIEGO.

PRZEJRZAŁ I WYDAŁ

Ksiądz Antoni Chmielowski.
M. Ś. T.



WARSZAWA.
W DRUKARNI STANISŁAWA NIEMIERY,
PLAC WARECKI Nr 16.

1885.

SŁOWU WCIELONEMU

JEZUSOWI CHRYSTUSOWI

UMIŁOWANEMU OD OJCA PRZEDWIECZNEGO

DAWCY ŻYCIA, KRÓLOWI CHWAŁY

ZBAWCY ŚWIATA

Oczekiwaniu Narodów, Pożądaniu wzgórzów odwiecznych

CHLEBU NIEBIESKIEMU

SĘDZIEMU NAJWYŻSZEMU

Pośrednikowi między Bogiem a Ludźmi

MISTRZOWI CNOTY

BARANKOWI BEZ ZMAZY, MĘŻOWI BOLEŚCI

KAPŁANOWI ODWIECZNEMU

I

OFIERZE MIŁOŚCI

NADZIEI GRZESZNIKÓW, ŹRÓDŁU ŁASKI

DOBREMU PASTERZOWI

MIŁOŚNIKOWI DUSZ LUDZKICH

TO DZIEŁO POŚWIĘCA

WYDAWCA.

KANONY ABO DEKRETY

SYNODU Ś. TRYDENCKIEGO O CHWALEBNEJ EUCHARYSTYI.

A NAPRZÓD

O rzeczywistej obecności Pana naszego Jezusa Chrystusa w tym Najświętszym Sakramencie [1]).

I. Jeśliby kto przał, że w tym Najświętszym Sakramencie nie jest prawdziwie, samą rzeczą i istotnie ciało i krew, wespołek i z duszą i z Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, to jest, zupełny Pan Chrystus; aleby rzekł, że w nim tylko jest jako we znaku abo figurze, abo mocą tylko, ten przeklęctwem niech będzie.

II. Jeśliby kto mówił że w tym Sakramencie zostaje istność chleba i wina, wespołek z ciałem i krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa, a przałby dziwnego onego a osobliwego przemienienia wszystkiej istności chleba w ciało, i wszystkiej istności wina w krew, tak że tylko osoby chleba i wina zostają: które przemienienie kościół powszechny Transubstancyacyą— to jest, odmienienie jednej istności w drugą — bardzo przystojnie zowie; ten przeklęctwem niech będzie.

III. Jeśliby kto tego przał, że w tym Sakramencie pod każdą z osobna osobą, i pod każdą cząstką obojej osoby gdy jest oddzielona, jest zupełny Pan Chrystus, ten przeklęctwem niech będzie.

IV. Jeśliby kto rzekł, że po poświęceniu w tym Przedziwnym Sakramencie, nie jest ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale tylko w pożywaniu gdy je przyjmują, a nie przedtem abo za tem: a że w hostyach abo cząstkach poświęconych, które po przyjmowaniu zostają, abo chowają, nie zostaje prawdziwe ciało Pańskie, ten przeklęctwem niech będzie.

---

[1]) Sessione 13.

V. Jeśliby kto mówił, że abo najprzedniejszy pożytek tego Sakramentu jest odpuszczenie grzechów, abo że z niego insze pożytki nie pochodzą, ten przeklęctwem niech będzie.

VI. Jeśliby kto mówił, że w tym świętym Sakramencie, Pana Chrystusa jedynego Syna Bożego chwałą Bogu powinną choć i pozwierzchną czcić ani chwalić nie mamy, ani na processyach, wedle chwalebnego a powszechnego zwyczaju i ustawy kościoła świętego, uczciwie nosić, abo na miejscach jawnych, aby mu cześć od ludzi czyniono wystawować, a że ci którzy mu pokłon Boski czynią są bałwochwalcami, ten przeklęctwem niech będzie.

VII. Jeśliby kto mówił że się nie godzi ciała Pańskiego zachować, ale natychmiast po poświęceniu ludziom je trzeba rozdawać, abo że się nie godzi aby ono do chorych z uczciwością noszone było, ten przeklęctwem niech będzie.

VIII. Jeśliby kto mówił, że Chrystusa w tym Sakramencie podanego tylko duchownie pożywamy, a nie Sakramentalnie i istotnie, ten przeklęctwem niech będzie.

IX. Jeśliby kto tego przał, że wszyscy w obec, i każdy z osobna wierny chrześcianin obojej płci, gdy do rozumu przyjdzie, winien jest na każdy rok przynajmniej na Wielkanoc, tego Sakramentu pożywać, wedle przykazania świętej matki Kościoła, ten przeklęctwem niech będzie.

X. Jeśliby kto mówił, że się nie godzi kapłanowi, który ma Mszą, tego Sakramentu od siebie samego przyjmować, ten przeklęctwem niech będzie.

XI. Jeśliby kto mówił, że sama wiara jest dostatecznem przygotowaniem ku przyjęciu Najświętszego tego Sakramentu, przeklęctwem niech będzie.

Ażeby tak zacnego Sakramentu ludzie niegodnie na śmierć i na potępienie swe nie przyjmowali, ustawuje i deklaruje to ś. Synod, aby każdy który grzechem śmiertelnym czuje się być obciążonym—choćby mniemał że ma prawdziwą skruchę—gdy się ma przed kim spowiadać, nie śmiał przystępować, ażby się pierwej grzechów swoich wyspowiadał.

O kommunii pod obiema osobami, i malutkich dziatek [1]).

I. Jeśliby kto mówił; że z rozkazania Bożego, abo z potrzeby do zbawienia wszyscy wierni Pana Chrystusowi i każdy z osobna powinni są obie osoby Najświętszego Sakramentu przyjmować, niech przeklęctwem będzie.

---

[1]) Sessione 21.

II. Jeśliby kto rzekł; że święty Kościół powszechny nie jest słusznemi przyczynami do tego przywiedziony aby laikom i klerykom, gdy Mszy nie mają, pod osobą tylko chleba ten Sakrament rozdawał, abo że w tem pobłądził, niech przeklęctwem będzie.

III. Jeśliby kto tego przzał; że cały i zupełny Pan Chrystus, źródło i dawca wszelkiej łaski pod jedną osobą chleba bywa przyjmowan: dlatego, że go—jako niektórzy fałszywie twierdzą—nie według postanowienia jego pod obiema osobami przyjmują, niech przeklęctwem będzie.

IV. Jeśliby kto rzekł, że malutkim, pierwej niż do lat rozumnych przyjdą, potrzebne jest używanie tego Sakramentu, niech przeklęctwem będzie.

O ofierze Mszy Świętej [1]).

I. Jeśliby kto mówił, że we Mszy nie ofiarują Bogu prawdziwej i własnej ofiary; abo że ofiarować nic innego nie jest, jedno nam Chrystusa ku pożywaniu dawać, niech przeklęctwem będzie.

II. Jeśliby kto mówił; że Pan Chrystus onemi słowy, To czyńcie na moją pamiątkę, nie postanowił kapłanami Apostołów, abo że nie rozrządził, aby oni, i inni kapłani ofiarowali ciało i krew jego, niech przeklęctwem będzie.

III. Jeśliby kto mówił; że ofiara Mszy świętej jest tylko ofiara chwały i dziękczynienia, abo gołe tylko wspominanie ofiary, która się stała na krzyżu, a iż nie jest ofiarą ubłagalną; abo że tylko pożyteczna jest samemu przyjmującemu; że też za żywe i umarłe, za grzechy, karania, dosyćuczynienia, i za insze potrzeby nie ma być ofiarowana, niech przeklęctwem będzie.

IV. Jeśliby kto mówił; że najświętsza ofiara Pana Chrystusowa, która się na krzyżu stała, bywa bluźniona przez ofiarę Mszy świętej, abo że się onej przez tę ujmuje, niech przeklęctwem będzie.

V. Jeśliby kto mówił; że to jest oszukanie, Msze mieć ku czci Świętych, i dla otrzymania przyczyny ich u Boga, według rozumienia i umysłu kościelnego, niech będzie przeklęctwem.

VI. Jeśliby kto mówił; że Kanon Mszy ma błędy w sobie, i przeto odrzucony być ma, niech przeklęctwem będzie.

VII. Jeśliby kto mówił; że ceremonie, szaty, i zwierzchne znaki, których w sprawowaniu Mszy Kościół Katolicki używa, są więcej pobudki niezbożności, niż obrzędy pobożności, niech przeklęctwem będzie.

---

[1]) Sessione 22.

VIII. Jeśliby kto mówił; że takich Mszy, na których sam tylko kapłan Sakrament przyjmuje, nie godzi się mieć, a iż przeto odrzucone być mają, niech przeklęctwem będzie.

IX. Jeśliby kto mówił, że Kościoła Rzymskiego ceremonia, gdy po cichu część Kanonu i słowa poświęcenia mówia, potępienia godna; abo że Msza pospolitym językiem ma być odprawowana; abo iż wino z wodą nie ma być mieszane w kielichu który ma być ofiarowan, dlatego, że jest przeciw postanowieniu Pana Chrystusowemu, niech przeklęctwem będzie.

Tych Dekretów masz wykład i utwierdzenie w tych Kazaniach.

RZECZY GŁÓWNIEJSZE,

o

których tu rozprawa.

KAZANIE I.

O nazwiskach tej przedziwnej tajemnicy. Figury, któremi w starym i przyrodzonym zakonie przeznaczona była. I różności tego Sakramentu od inszych.

Jako nad Chrystusa Pana i Boga naszego, nie masz nic na niebie i na ziemi większego i zacniejszego: tak żadna rzecz na świecie zacnością i godnością porównana być nie może z najświętszą a przedziwną tajemnicą kościoła Bożego, w której pod postacią chleba i wina, prawdziwie, samą rzeczą i istotnie jest ciało i krew wespółek z duszą i bóstwem tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, to jest, zupełny Pan Chrystus. A iż ta niezmierna godność, własności i skutki tej tajemnicy nie mogą się słowem jednem wyprawić i powiedzieć: przetoż Ojcowie święci rozmaitych mianowisk używają, któremi tę jej niewysłowioną zacność i pożytki, ile rzecz można dowcipowi ludzkiemu, poniekąd opisać i wyrazić usiłują. Te nazwiska i tytuły naprzód; potem figury któremi w przyrodzonym i mojżeszowym zakonie przeznaczona była; a nakoniec różności jej od inszych sakramentów, w tem kazaniu, za pomocą Bożą, powiemy.

I.

Najczęściej tedy ta przedziwna tajemnica zowie się — *Eucharystya*—które słowo greckie znaczy, abo dobrą łaskę, abo dziękczynienie. A słusznie łaska Boża nazwana, częścią dla tego, iż żywota wiecznego—o którym napisano; Łaska Boża żywot wieczny—jest zadatkiem,

i niejakim początkiem: częścią że Chrystusa Pana, który jest prawdziwa łaska i wszelakich darów Bożych źródło nieprzebrane, w sobie zamyka. Z tej przyczyny Cypryan św. zowie ten Sakrament Łaską zbawienną a św. Ambroży, Łaską Chrystusową. Przyszedłeś, prawi, do ołtarza: wziąłeś łaskę Chrystusa Pana. I Chryzostom św., mianując, powiada, Eucharystyą, wszystek dobrotliwości Bożej skarb otwarzam, i wielkie one dary wspominam. A na drugiem miejscu zowie, źródłem wszystkich dóbr. Dziękczynieniem lepak jest; że ilekroć najczystszą Ciała i Krwi Pańskiej ofiarę sprawujemy, ilekroć ten Sakrament przyjmujemy, Panu Bogu za niezmierne dobrodziejstwa Jego dzięki czynimy: a najwięcej za to, że nam Pan Chrystus samego siebie w tym Najświętszym Sakramencie daje: że też chcąc postanowić i nam zostawić ten najdroższy upominek, pierwej niż go poświęcił, Bogu Ojcu swemu dzięki czynił, jako świadczą Ewangelistowie. W czem go kościół jego naśladuje, przed poświęceniem i ofiarowaniem w Prefacyi dzięki Bogu Ojcu przez Syna jego miłego oddawając.

Nadto zowie się ten Sakrament *Communio*, to jest uczestnictwem i społecznością. Którego słowa tę daje przyczynę Jan św. Damascenus; że przez tę Świętość społeczność mamy, i złączamy się z Chrystusem Panem, głową naszą; i stawamy się uczestnikami ciała i Bóstwa jego: i społem się złączamy i wiążemy przezeń w jedno duchowne ciało. Co temi słowy Paweł św., z którego to nazwisko wzięte, jaśnie wyraził: Kielich błogosławienia któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem Krwi Chrystusowej: i chleb który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem Ciała Pańskiego? [1]). Bo jeden chleb, jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy. Dla tego też ten Sakrament Augustyn św. zowie znakiem jedności i związką miłości: a Ignacy św. i Cypryan: pokojem. Zkąd się znać daje, że ci niegodni aby się chrześciany zwali, i tego Sakramentu uczestnikami byli, którzy bliźniego swego w nienawiści mają: którzy w niezgodzie i nieprzyjaźni z drugim mieszkają: gdyż nam nic pilniej, jako pokój i miłość, Pan Zbawiciel nasz nie zalecił; i dla tego tę ofiarę codzienną ciała i krwi swojej, i ten Sakrament jako upominek pokoju i miłości między nami spólnej nam zostawił. Dyonizyusz św. Areopagita zowie go *Synaxin*, to jest zgromadzeniem; że przy sprawowaniu i używaniu jego, zgromadzeni bywają wierni na chwałę Bożą i nabożeństwo.

Z tych dwu słów, *Społeczność i Zgromadzenie*, dowieść chcą sektarze dzisiejsi, że ten Sakrament nie ma być sprawowany, jedno kiedy się ich wiele zejdzie do jego używania. Lecz się na tem bardzo

1) I. Koryn. 10.

myłą. Bo najprzedniejsze tych mianowisk przyczyny są, któreśmy powiedzieli, to jest złączenie nasze z Chrystusem Panem, jako członków jednego ciała z głową swą: a samych też nas między sobą: i zgromadzenie wiernych na chwałę Bożą, którzy jednak niezawsze i nie wszyscy tego Sakramentu używają: i w pierwszym kościele nie wszyscy i nie zawsze używali.

Zowią też Ojcowie śś. tę tajemnicę *Obiata i Ofiara*, że nietylko dla Sakramentu i pokarmu duchownego; ale i dla ofiarowania jest od Chrystusa Pana postanowiona.

Nadto, zowią często *Viaticum*, to jest, strawnem podróżnych: że tym pokarmem, w tem pielgrzymowaniu naszem, bywamy posileni: a iż nam ściele drogę do szczęścia wiecznego. Dla tego jest w kościele powszechnym chwalebny i starodawnych czasów Synodami potwierdzony zwyczaj, żeby wierni bez przyjęcia tego Sakramentu z świata nie schodzili. O czem są Kanony Koncilium pierwszego Niceńskiego i Kartagińskiego czwartego. I Augustyn św. tak o tem mówi: „Pokarm ten nieporównany, i niewysłowiony, będzieć strawnem w drodze najzbawienniejszem, odkupienia twego zapłatą, odkupiciela upominkiem, i odkupionego obroną [1]).

Grekowie zowią *Metalepsin*, to jest, przemienienie; dla tego, iż przez ten Sakrament człowiek w Chrystusa Pana bywa przemieniony, jako ono Augustyn [2]) św. Chrystusa Pana przywodzi mówiącego: Pokarmem jestem wielkich: rośnij a pożywaj mię: nie ty mnie odmienisz w się, jako pokarm ciała twego; ale ty odmienisz się w mię. Abo dla tego ten Sakrament tak nazwany, że się w nim istność chleba prawdziwie w Ciała Pańskiego istność przemienia. Drudzy to słowo wykładają Uczestnictwo, że się przez ten Sakrament osobliwym obyczajem stawamy uczestnikami bogactw i wcielenia Syna Bożego.

U tychże Greków w zwyczaju jest słowo *Liturgia*, które wzięte z Łukasza św. znaczy urząd albo usługowanie pospolite, jakie jest ofiarowanie Ciała i Krwi Pana naszego: co w łacińskim kościele zowią *Missa*, po naszemu *Msza*. Ignacy św. męczennik zowie *Miłością*, *Żywotem wiecznym*, *Chwałą Bożą*, *Lekarstwem nieśmiertelności*, *Receptą na śmierć*, żeby człowiek nie umarł, ale w Bogu przez Pana Jezusa Chrystusa żył. Co z Pańskich słów wziął: Kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki [3]). Jan św. Damascenus zowie *Węglem rozpalonym* na strawienie grzechów, *Serca oświeceniem*, *Miłości zapaleniem*. Boski, prawi, węgiel zapalony w sobie poczynajmy, aby ogień żądzy naszej rozpaliwszy się w nas od tego węgla, wyżegł a wypalił grzechy nasze,

1) Aug. lib. 2 de visit. infir. 2) Aug. lib. 7 Confes. 2. 30. 3) Jan. 6.

i oświecił serca nasze: abyśmy stawszy się uczestniki Boskiego ognia, stali się ognistymi a w Boga przemienionymi. Także i Chryzostom św. Przystępując, powiada, nie rozumiejcie, żebyście z ręki człowieczej Boskie ono ciało przyjmowali, ale z kleszczy samych Aniołów, najwyższych Serafinów, węgiel ognisty. A na drugiem miejscu: Od onego, prawi, stołu, jako lwi ogniem tchnący wstawajmy, czartu straszliwi. Cypryan św. nie na jednem miejscu zowie *Dominicum*, Pańskie, to jest, ciało: Hieronim św. w liście do Damaza, *święte Pańskie*. Dyonizy Areopagita, *Sakramentów wykonaniem:* iż żaden Sakrament bez przyjęcia tego Sakramentu nie bywa doskonały. Ktemu tenże Areopagita zowie *Sakramentem Sakramentów i Tajemnicą Przenajświętszą*. Bo ponieważ trzy cnoty są, któremi Pan Bóg przystojnie bywa chwalon; Wiara, Nadzieja i Miłość: Chrzest jest sakrament wiary: że od niego ochrzczeni Wiernymi bywają nazwani; Bierzmowanie sakrament nadziei, że przez nie utwierdzona bywa nadzieja nasza, gdy nam dany bywa opiekun i obrońca nasz duchowny: a Eucharystya jest Sakrament miłości, że w nim rozmyślamy, jaka była miłość Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa przeciw nam, który samego siebie dał ofiarę Bogu Ojcu za nas, aby nas krwią swoją oczyścił od uczynków martwych: i wzajem przeciw tak łaskawemu Zbawicielowi miłością się zapałamy, żebyśmy dla niego wszystko czynić i cierpieć byli gotowi, wdzięcznymi się stawiąc za tak niewysłowione dobrodziejstwo. Jako tedy miłość przechodzi wiarę i nadzieję; tak ten Sakrament przewyższa wszystkie insze sakramenty, że nietylko znaczy i dawa łaskę, jako insze; ale też onego samego, który jest źródłem i dawcą wszelakiej łaski, Pana naszego Jezusa Chrystusa w sobie ma. Dla tego nazwany Sakrament przenajświętszy i Sakrament sakramentów. Augustyn św. zowie *Żywotem*, i tak pospolicie ten Sakrament zwano w Afrykańskich kościołach: zowie i *Okupem* naszym, niebieskim i czcigodnym Sakramentem: Chryzostom *Barankiem Bożym*, na ołtarzu za ludzi ofiarowanym, i *Straszliwemi a niepokalanemi tajemnicami*. Cyryl Alexandryjski, *Błogosławieniem tajemnem;* jako i Chryzostom one słowa Pawła św. wykładając; kielich błogosławienia etc. [1]). Kiedy, prawi, błogosławienie mówię, Eucharystyą rozumiem. Cypryan i Hieronim św. wykładając modlitwę Pańską, Ambroży św. Cyryl Jerozolimski, i insi zowią *Chlebem nadistotnym:* iż w tym sakramencie jest prawdziwie Pan Chrystus, on chleb żywy, który zstąpił z nieba, który przeto nazwan jest chlebem nadistotnym, iż przewyższa wszystkie istności i wszystko stworzenie. Pan Chrystus nazwał *Chlebem żywota*, chlebem który z nieba zstąpił, prawdziwym

1) I Kor. 10.

pokarmem; Ignacy święty *Chlebem Boskim*, chlebem niebieskim: nie żeby w chlebie, abo z chlebem ciało Pańskie było—abowiem, jako o tem niżej mówić będziem, po poświęceniu chleba, już nie jest chlebem—ale iż z chleba stawa się Ciałem Pańskiem, i chleba ma zwierzchną postać: abo iż jest chlebem duchownym duszy. Cypryan, abo któryżkolwiek jest Autor kazania o Wieczerzy Pańskiej starodawny, zowie *Lekarstwem* i całopaloną ofiarą na uzdrowienie chorób, i oczyszczenie nieprawości. A Jan św. Damascenus, umocnieniem duszy naszéj, i wszelakiej szkody naprawieniem, i wszystkich plugastw oczyszczeniem.

Naostatek Ojcowie Święci, Augustyn, Chryzostom, Bazyli i insi zowią *Wieczerza Pańska*, Tertulian, *Bankiet Pański*, Grzegorz św. Nazyanzeński *Wieczerzą Ewangeliczną*, Nicetas *Wieczerzą duchowną*, z onych przypowieści Pańskich o obiedzie Królewskim u Mateusza św. w rozdziale 22. i o Wieczerzy Wielkiej, u Łukasza św. w rozdziale 14. i z słów Apostoła świętego: Gdy się wespół schodzicie, już nie jest jedzenie Wieczerzy Pańskiej. Którego nazwiska Katechizm z rozkazania Synodu św. Trydenckiego wydany nie gani, i owszem przyczynę jego tę daje; że na onej ostatecznej Wieczerzy od Chrystusa Pana ten Sakrament jest postanowiony, wszakże jednak nie godzi się po inszych pokarmach i piciu—wyjąwszy w ciężkiej a niebezpiecznej chorobie—tego niebieskiego pokarmu poświęcać ani przyjmować: że zwyczaj chwalebny, słusznie od Apostołów Pańskich do kościoła powszechnego wprowadzony ten jest: aby dla uczciwości tego Sakramentu na czczo tylko przed inszemi pokarmami był przyjmowan. A ponieważ tego nazwiska źle nowi Ewangelikowie tych czasów używają, przez to rozumiejąc, że Eucharystya nie jest Sakramentem jedno w używaniu, gdy się ich wiele do Kommunii, jako na wieczerzę schodzi, który jest wielki błąd i kacerstwo, jako się potem okaże: przeto prawowierni katolicy tego nazwiska, abo rzadko i to bardzo ostrożnie, i nie inaczej jedno jako wykłada Katechizm Rzymski, abo nigdy używać nie mają; żeby i słów z heretyki nie mieli spólnych, kiedy ich oni do utwierdzenia błędu swego źle używają.

Te wszystkie tu pomienione i insze nazwiska, do trzech się źródeł ściągają. Bo iż ta wielka tajemnica trzy rzeczy znaczy; jednę przeszłą, gdy przypomina mękę Pańską, która była prawdziwą ofiarą, dla tego nazwana Ofiarą, i inszemi temu podobnemi słowy. Druga rzecz znaczy mniejszą, która jest łaska Boża ku posileniu i zachowaniu duszy, i złączenie a zjednoczenie wiernych, jako członków jednego ciała między sobą i z głową swą, co się stawa przez ten Sakrament: dla czego nazwany Chlebem żywota, Prawdziwym pokarmem, Uczestnictwem, Społecznością, Zgromadzeniem, Związką miłości etc. Z tej przyczyny,

choć tego Sakramentu materyą jest chleb i wino; jednak nie dwa są Sakramenty, ale jeden zupełny i doskonały; przeto, iż zupełnie znaczy jednę Pana Chrystusową mękę, i jednego posilenia duchownego znakiem jest i przyczyną, i nadto znakiem jednego ciała duchownego. Trzecią rzecz znamionuje przyszłą, to jest chwałę onę wieczną, której się spodziewamy: przeto nazwany Eucharystyą, Strawnem podróżnych, Przemienieniem.

A iż w tym Sakramencie rozmaite rzeczy uważane być mogą; jako materya zmysłom podległa, z której się stawa, używanie jego, skutki, rzecz sama która w nim jest, to jest Pan Chrystus, miejsce na którem sprawowan bywa, figury któremi był przeznaczony, i znamionowanie jego: ztąd też rozmaite ma tytuły częścią własne, częścią przez niejakie podobieństwo jemu należące. Bo z strony materyi nazwany jest Chlebem Bożym, Chlebem niebieskim, Chlebem żywota który z nieba zstąpił. Chlebem nadistotnym, Wieczerzą Pańską. Z strony używania, nazwany Uczestnictwem, Społecznością, Znakiem jedności, Związką miłości, Pokojem Chrystusowym. Z strony skutków swych, zowie się Źródło wszystkich dóbr, Węgiel ognisty dusze oczyszczający, Żywot wieczny, Miłość, Lekarstwo nieśmiertelności, Uczestnictwo dóbr Pana Chrystusowych. Względem tych rzeczy które są pod postacią chleba i wina, zowie się Ciałem i Krwią Pańską, Sakramentem ciała i krwi Pańskiej, Sakramentem sakramentów. Względem miejsca na którem sprawowanym bywa, zowią go Sakramentem Ołtarznym. Względem figur, które go znaczyły, nazwany, Drzewem żywota, Paschą Chrześcijańską, Sakramentem Wielkanocnym, Manną skrytą, Chlebem Anielskim. Z strony znamionowania, zowie się Sakramentem, Tajemnicą, Podróżnych obrokiem.

II.

Co się tknie starych figur, które tajemnicę ciała i krwi Pana naszego przeznaczyły, te są czworakie. Bo abo osoby Eucharystyi znamionowały, abo rzeczy same które są pod osobami, abo skutki i pożytki. ich, abo społem te wszystkie rzeczy. Względem osób przez sześciorakie chleby ten Sakrament był figurowany. Naprzód przez *Chleby Pokładne*, nietylko dlatego że ustawicznie były na Ołtarzu, ale że też osobliwej świątobliwości i czystości od tych potrzebowały, którzy ich pożywać mieli. Czego przykład mamy w Księgach Królewskich, [1]) gdzie

1) I. Król. 21.

Achimelech kapłan nie chciał tych chlebów świętych Dawidowi dać ku pożywaniu, aż pierwej zrozumiał, że on i słudzy jego czystymi byli od niewiast, i naczynia abo ciała ich były czyste. Ktemu, przez *Chleby pierwocin*, jako Ireneusz świadczy [1]). Potrzecie, przez on *Chleb podpłomny*, którego mocą chodził Eliasz przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do góry Bożej Horeb. Czem się znaczyło, że w tem pielgrzymowaniu naszem ten Chleb niebieski mamy, za mocne i trwałe posilenie, aż przyjdziemy do onej góry wiecznego pokoju. Poczwarte, przez on *Chleb*, który widział Gedeon do obozu Madiańskiego zstępujący, i wywracający obozy nieprzyjacielskie. Przez co się moc wielka znaczyła tego Sakramentu przeciw nieprzyjaciołom naszym. O czem też Dawid św. powiedział: Nagotowałeś przed oblicznością moją stół, naprzeciwko tym, którzy mię trapią [2]). Co się rozumie o stole ciała i krwi Pańskiej, jako Cypryan św. wykłada. Bo tamże wnet Dawid przydaje; A kielich mój upajający jak kosztowny jest! Popiąte, przez one *Podpłomyki* ze trzech miarek czystej mąki uczynione, które położył Abraham przed Anioły goście swe. Poszóste, przez *Chleb i Wino Melchizedecha*—który był królem i kapłanem Boga najwyższego—pierwej za zwycięztwo Abrahamowe Bogu ofiarowane, a potem ku pożywaniu z ofiary, Abrahamowi i sługom jego podane. Czem przeznaczona ofiara nasza Chrześciańska: w której pod osobą chleba i wina według porządku Melchizedechowego ciało i krew Pana Chrystusową, według ustawy jego, Panu Bogu ofiarujemy, a potem się jej uczestnikami stawamy, jako to wszyscy starzy Doktorowie Greccy i Łacińscy zgodnie rozumieją, wykładając to miejsce, i ono Psalmu 109. i w liście do Żydów w rozdziale 7. „Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedechowego“ [3]). O tejże tajemnicy figurując ją Dawid przepowiedział, tak mówiąc: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił; Kielich zbawienia wezmę: a imienia Pańskiego wzywać będę“ [4]). Co Hieronim św. rozumie o kielichu Krwi Pańskiej, który bywa bran ku ofiarowaniu na Mszy św. nietylko na pamiątkę wybawienia naszego przez Mękę Pańską, i na wydziękowanie za nie; ale też dla uczestnictwa i dostąpienia tegoż zbawienia. Także o ofierze ciała i krwi Pańskiej przepowiedział Salomon: [5]) Mądrość zbudowała sobie dom, rostworzyła wino, i stół swój wystawiła. Pódźcie, pożywajcie chleba mego, i pijcie wino, którem wam rostworzyła—jako te słowa wykładają, Cypryan św. i Augustyn św. Tenże chleb sakramentalny przeznaczony był w Ewangielii w onem pięciorgu chleba, którym Pan wielkie rzesze, które go naśladowały, nakarmił, jako tamże Cypryan uczy. A wino zaś, przeznaczone było w winie, które Pan cudownie z wody uczynił.

1) Iren. lib. 4. cap. 32. 2) Psalm. 22. 3) Żyd. 7. 17. 4) Psalm. 115. 5) Przyp. 9.

Względem rzeczy samych, które są pod osobami, to jest, samego ciała i krwi Pańskiej, abo samego Pana Chrystusa, uprzedziły wszystkie ofiary zakonu Mojżeszowego i przyrodzonego, które były figury tego Sakramentu, jako uczą Leon św. i Augustyn św. A choć wiele z onych ofiar takich było, które wyraźniej znaczyły krwawą ofiarę Chrystusową, jako daje znać w liście do Żydów Paweł św., wszakże, iż gdy ten Sakrament bywa sprawowan, zaraz ofiarowana bywa ofiara, która się dzieje na pamiątkę onej ofiary krwawej: a w obudwu tych ofiarach jeden jest najprzedniejszy ofiarownik, i jednaż rzecz która się ofiaruje, acz obyczaj ofiarowania różny jest: dla tego one ofiary przefigurowały ten Sakrament, względem rzeczy która się w nim zamyka, to jest, Chrystusa Pana. Dla tejże przyczyny w starym zakonie ciało Pana Chrystusowe przez chleb, a krew przez wino były znamionowane, jako gdy mówi Jeremiasz w personie Żydów niewiernych: Włóżmy drewno na chleb jego, a wygładźmy go z ziemi żywiących [1]). Gdzie przez chleb rozumie ciało Pana Chrystusowe, które miał dać pod osobą chleba: a przez drzewo rozumie krzyż, na którym ciało Pańskie było zawieszone, jako to miejsce wykładają zgodnie Tertulian, Laktancyusz, Hieronim i Orygenes. Także one słowa Jakóba Patryarchy: „Omyje w winie szatę swoję, a we krwi jagód winnych płaszcz swój [2]), Cypryan o krwi kielicha Pańskiego wykłada. Taż krew figurowana była we krwi starego testamentu, którą Mojżesz po daniu zakonu pokropił lud mówiąc: Ta jest krew przymierza, które Pan postanowił z wami na wszystkie te słowa. Tę figurę wypełnił Pan Chrystus na ostatniej wieczerzy, gdy postanowił Sakrament ciała i krwi swojej. Co jaśnie dał znać gdy rzekł: Ta jest krew moja nowego testamentu. Abo jako Łukasz św. pisze: Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej. A jako tam Mojżesz pierwej ofiarował, toż dopiero kropił lud krwią ofiarowaną: i tak stary testament potwierdził i poświęcił: który jako Apostoł świadczy, bez krwi nie mógł być poświęcony: tak też Pan Chrystus pierwej krew swoję Bogu na wieczerzy ofiarował, i oną Apostoły, jako pierwiastki nowego testamentu, wewnątrz pokrapiając, i dając im ku piciu, testament nowy zaczął, poświęcił i potwierdził tąż krwią swoją, mówiąc podobnemi słowy: Ta jest krew moja nowego testamentu. A jako tam w starem przymierzu krew prawdziwa była: tak i tu krew prawdziwa być musi. Bo inaczej mocniejby stary testament był utwierdzony krwią, niż nowy prostem winem.

Z strony zaś pożytków, najwięcej ona *Manna*, którą żydowski lud cudownie był karmiony na puszczy, figurowała ten Sakrament.

1) Jerem. 11. 2) Gen. 49.

O której napisano: Dżdżył im Mannę ku jedzeniu; i dał im chleb niebieski: Chleba Anielskiego pożywał człowiek. A to dla tych przyczyn Manna znaczyła ten Sakrament. Naprzód, że dana była ludziom pielgrzymującym na puszczy i ciągnącym do ziemi obiecanej. Ktemu, słowem Bożem była uczyniona, i dana z nieba bez pracy gotowa. O czem tak mówi Mojżesz: Dałci pokarm Mannę, którejeś nie znał ty i ojcowie twoi: abyć okazał, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które wychodzi z ust Pańskich. Potrzecie, choć jej jeden więcej, drugi mniej nazbierał, jednak równą potem miarkę wszyscy naleźli: i nie miał jeden nad drugiego więcej, ani mniej. Poczwarte, smak jej był jako białego chleba z miodem: jednak służąc woli każdego, obracała się w co kto chciał: i miała w sobie wszystkie rozkosze, i słodkość wszelakiego smaku. Te wszystkie Manny własności, daleko obyczajem doskonalszym, najdują się w tym najświętszym Sakramencie. Nadto, Pan Chrystus do Żydów mówił: „Ojcowie wasi jedli Mannę i pomarli, kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki“ [1]. Naostatek, około Manny były wątpliwości, gdy Żydzi mówili na puszczy: Izali i chleb będzie mógł dać, abo nagotować stół ludowi swemu [2]. Były dziwowania i pytania. Bo gdy ujrzeli synowie Izraelscy, rzekli jeden do drugiego: *Manhu?* co znaczy: *Cóż to jest?* bo nie wiedzieli co było. A były przeciwieństwa i szemrania. Bo mówili Żydzi: Dusza nasza już się brzydzi, tym bardzo lekkim pokarmem. Tak ten Sakrament na początku u Żydów a teraz najwięcej u heretyków wątpliwości i przeciwieństwu podległy. Przydawa Augustyn św. to porównanie: Jako starzy przeszli przez morze czerwone do Manny: tak teraz przechodzą od Chrztu do niejakiej inszej Manny, która jest zakryta przed tymi, co się do Chrztu gotują, bo się im Pan Jezus nie wierzy. O tej figurze wiele ma Ambroży św., gdzie też pisze o onej *Wodzie* z skały ciekącej, która była figurą tego Sakramentu i skutków jego. Nadto, figurą było tego Sakramentu, względem pożytków jego, *Drzewo Żywota*, które było w pośrodku Raju. Bo jako ono dawać miało żywot cześny: tak ten Sakrament daje żywot duszny, przeciw śmierci grzechu. Ztąd ono Mędrzec o Chrystusie Panu Mądrości Boga Ojca powiedział: Drzewem żywota jest tym, którzyby się jej chwycili, i błogosławiony który ją otrzyma.

Naostatek względem osób, rzeczy samych, i skutków tej tajemnicy, najwyraźniejszą jej figurą był *Baranek Wielkanocny*, bez zmazy, samczyk, roczny, dla Paschy z trzody odłączony, którego jeść mieli pieczonego i zupełnego, dnia czternastego pierwszego miesiąca, ku wieczorowi,

---

1) Jan. 6. 49. 2) Psalm. 77.

z przaśnym chlebem, w jednym domu zgromadzeni według familii. Ten baranek, jako Apostoł i Ojcowie Święci zgodnie świadczą, znaczył Chrystusa Pana, nietylko jako ofiarę, ale jako i pokarm: ponieważ nietylko onego baranka ofiarować, ale też i jeść mieli. A krew jego znaczy skutek odkupienia naszego. Bośmy przez nią od zabijającego Anioła obronieni, i z niewoli Egipskiej wyzwoleni. Chleb przaśny znaczył materyą tego Sakramentu. Jeden dom w którym pożywali Baranka, znaczył kościół abo zgromadzenie wiernych, które przez ten Sakrament stawa się doskonalszem, i ktemu z sobą i z Panem Chrystusem więcej się jednoczy. Tak wielą figur chciał Pan wszechmogący, aby tajemnica ta była figurowana i przeznaczona. Naprzód, żeby się ztąd większa godność i zacność jej pokazała. Tajemnice bowiem nowego zakonu, im są większe, tem więcej figur i obietnic uprzedziło: które je znaczyły, aby w ludziach większą ku nim żądzę i pragnienie wzbudziły, jako się to pokazuje w tajemnicy wcielenia Syna Bożego. A ktemu, iż to jest najdoskonalszy Sakrament, a figury tego wszystkie z samych siebie są niedoskonałe, i jako cień ustawające, nie mógł być trochą figur dostatecznie figurowany, i wyznaczony. Druga przyczyna tak wiela figur, że ludzie trudno mieli wierzyć temu wszystkiemu, co o tym Sakramencie wiara święta Chrześciańska uczy wierzyć. Dla czego zowie się *Tajemnica Wiary*. Przetoż potrzeba było, aby nie z prędka, ale pomału i lekuchno, rozmaitemi figurami i obietnicami do tych wielkich tajemnic pojęcia ludzie byli przygotowani i przywiedzeni. Trzecia przyczyna jest, że ten Sakrament, jakośmy powiedzieli, śmierć Pana Chrystusową znaczy; która iż rozmaitemi w starym zakonie figurami była znamionowana: potrzeba też było, aby i tajemnica ta, przez którą śmierć Pańska bywa przypominana i reprezentowana, figurami była przeznaczona.

III.

Do trzeciej rzeczy, którąśmy obiecali powiedzieć, teraz przystępując, między tym Sakramentem a inszemi, wielka i niejedna jest różność.

Pierwsza: że insze nie są ani się mogą zwać Sakramenty, i nie mają mocy poświęcania, jedno w ten czas, gdy ich kto używa. Ale w tym Sakramencie i przed używaniem jego, jest sam sprawca i źródło świątobliwości, jako uczy Koncylium Trydenckie [1]). Jeszcze bowiem

1) Sess. 13. c. 3.

Sakramentu z ręki Pańskiej nie przyjęli byli Apostołowie, kiedy Pan rzekł: To jest ciało moje; które potem dawał. A ta zawsze wiara była w kościele powszechnym, iż zaraz po poświęceniu wina i chleba, jest i trwa—choć go nie używają—ciało i krew Pana Zbawiciela naszego, pod osobą chleba i wina.

Druga: W sprawowaniu inszych Sakramentów nie odmienia się materya ich w rzecz inszą, jako woda chrztu abo krzyżmo, gdy chrzczą abo bierzmują, pierwszej natury swej, wody i krzyżma nie tracą. Lecz w tym Sakramencie co było przed poświęceniem chlebem i winem: to po poświęceniu prawdziwie a istotnie jest ciałem i krwią Pańską.

Trzecia: Insze Sakramenty, ponieważ są postanowione dla poświęcenia tych co je przyjmują, nie mają w sobie inszej przyczyny godności i uczciwości, która im ma być wyrządzana, jedno tę, że są znakami, naczyniami i przyczynami skutecznemi świątobliwości: ale ten Sakrament, gdyż nietylko dla tego jest postanowiony, żeby poświęcał godnie przyjmujące, ale też żeby był ustawiczną ofiarą i upominkiem miłości Pana Chrystusowej przeciw nam, i pobudką do miłości jego: ktemu że w sobie ma źródło wszelakiej świątobliwości Pana Chrystusa: słusznie, i oprócz używania, jest czci i chwały najgodniejszy.

Czwarta: Insze Sakramenty tak się składają z rzeczy i słów jako z materyi i z formy, że nic inszego nie są, jedno rzeczy i słowa złączone. Ten Sakrament nie tak: ale owszem to jest, co zostaje po materyi jego i słowach nad nią wyrzeczonych, a toć jest, ciało i krew Pana naszego pod osobą chleba i wina. Przeto rzeczy i słowa są materyą i formą Eucharystyi przemijającą, a nie trwającą, ani tego Sakramentu składającą. A wszakże choć materya i forma abo słowa po poświęceniu w tym Sakramencie rzeczą samą nie trwają: jednak według mocy i dzielności swej trwają. Bo z słów poświęcenia zostawa ciało i krew Pana Jezusa Chrystusa: a z chleba i z wina zostają osoby, abo przypadłości chleba i wina.

Piąta: Insze Sakramenty znakami są i przyczyną łaski przyjmującym wlanej, i w nich będącej: a ten Sakrament znaczy i ma w sobie źródło nieustawającej łaski, to jest, Pana Chrystusa. Dla szóstej różnicy wyrozumienia, to trzeba wiedzieć; że w Sakramencie trzy rzeczy uważane być mogą: Sakrament, rzecz Sakramentu, i rzecz z Sakramentem pospołu. Sakrament jest znak zmysłom podległy, który nieco znaczy. Rzecz Sakramentu jest to, co się znamionuje. Rzecz pospołu z Sakramentem jest, co znaczy i bywa znamionowano. Naprzykład: Omycie wodą na chrzcie w słowie żywota, iż znaczy łaskę którą chrzest sprawuje, jest Sakramentem. Rzecz lepak Sakramentu, jest łaska odpuszczenia grzechów, którą omycie znamionuje. A rzecz i Sakrament

pospołu, jest charakter, to jest ono piętno na duszy, które chrzest wyraża i zostawuje. Jest rzeczą, z tej przyczyny, że się znaczy i czyni na duszy przez chrzest. A Sakramentem jest: że znamionuje, iż on człowiek na którym jest, przypodobany jest Panu Chrystusowi, i należy do owczarni jego. Także w tym Sakramencie; postacie, pod któremi jest Pan Chrystus, są tylko Sakramentem, bo znaczą łaskę tego Sakramentu. A rzecz i moc tego Sakramentu, jest łaska usprawiedliwiająca, to jest, skutek ciała Pańskiego duchownie posilającego, którego zwierzchne osoby są znakiem. Rzecz i Sakrament jest Pan Chrystus. Abowiem, że jest chlebem żywym dusze posilającym, dobrze się znaczy przez chleb, i przez słowa poświęcenia, i dla tego jest Rzecz tego Sakramentu. A Sakramentem jest, że ciało Chrystusowe prawdziwe, znaczy ciało jego duchowne, to jest, kościół: i to ciało które jest pod osobą, znaczy toż ciało, które na krzyżu wisiało, według onych słów Pawła św. „Ilekroć ten chleb będziecie jedli, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie“ [1]). Jako też ofiarowanie Pana Chrystusa niekrwawe, jest znakiem ofiarowania jego krwawego, dla tego osobno ciało, osobno kielich bywa poświęcany, dla wyznaczenia odłączenia krwi od ciała, które się stało na krzyżu. Ta tedy jest *Szósta* różność tego Sakramentu od inszych; że w inszych Sakramenciech ono, co jest społem rzeczą i Sakramentem, jest w tym, który przyjął Sakrament. Jako przez Chrzest, Bierzmowanie i Porządek kapłański, piętno na duszy wyrażone, jest w tym który się abo tych wszystkich, abo którego z tych Sakramentów stał uczestnikiem: to nigdy zgładzone być nie może: a w Małżeństwie, jest związka małżeńska, która nigdy rozwiązana być nie może. Lecz w tym Sakramencie, co jest rzeczą i Sakramentem, jest w samym Sakramencie· a toć jest sam Pan Chrystus.

Siódma: Insze Sakramenty nie mają w sobie rzeczywiście tego co znaczą: jako Chrzest, nie ma w sobie łaski usprawiedliwiającej: ale Eucharystya ma rzeczą samą w sobie to co znamionuje, to jest, Chrystusa Pana. *Ósma* i ostateczna: w inszych Sakramenciech, moc która sprawuje, jest moc i dzielność Ducha św. A w tym Sakramencie jest sam Pan Chrystus. Bo jako się ma moc Ducha św. do wody chrztu: tak się ma ciało Pańskie do osób Sakramentalnych. Jako tedy omycie wodą ciała, sprawuje omycie duszy mocą Ducha świętego: tak i osoby Sakramentalne mocą ciała Pańskiego dzielne są.

Z tych wszystkich trzech rzeczy w tem kazaniu powiedzianych, każdy zrozumieć może, jako wielkiej, a niewysłowionej godności jest

---

1) I. Kor. 11.

ten chwalebny Sakrament ciała i krwi Pana naszego. Bo i tak wiele tytułów, któremi się nazywa, i figury któremi był przeznaczony, i różności od inszych Sakramentów rozmaite, do tego się ściągają, i to nam podawają; że kościół Boży nie ma nic nadeń kosztowniejszego, nie ma nic dziwniejszego, nic zbawienniejszego.

Co bowiem nad te gody droższego, na których nie mięso cielęce abo kozłowe, jako przedtem w zakonie; ale nam pożywać dają Chrystusa Boga prawdziwego? Co nad ten Sakrament dziwniejszego, w którym chleb i wino w ciało Chrystusowe i w krew istotnie się przemienia: w którym Bóg i człowiek zupełny pod osobą trochy chleba się zamyka? Jedząc go wprawdzie wierni, ale go najmniej nie rozrywają; owszem po rozłamaniu Sakramentu, cały pod każdą cząstką zostaje. Zwierzchne osoby chleba, bez istności chleba, w tymże są Sakramencie; aby wiara miejsce miała, gdy się niewidoma rzecz widomym sposobem, bierze, cudzą osobą pokryta: a zmysły aby wolne były, od oszukania, które o osobach sobie znajomych rozsądek czynią. Co na ostatek nad ten Sakrament zbawienniejszego, którym się grzechy oczyszczają, cnoty się mnożą, a dusza w okwitości wszystkich łask duchownych tyje? Ofiarują go w kościele za żywe, i za umarłe, aby wszystkim pomógł. który jest na zbawienie wszystkim postanowiony. W tym Sakramencie duchownej słodkości w jej zrzódle kosztujemy: i wznawiamy pamiątkę onej, którą w męce swojej Chrystus pokazał, najwyższej miłości. Nie masz tedy i nigdy nie było tak zacnego narodu, któryby miał tak blizkie sobie Bogi, jako nam jest blizki Pan Bóg nasz. Bądźmyż wdzięczni niewymownego dobrodziejstwa jego: dziękujmy za nie dawcy jego. Ażeby nam było pożyteczno, co dla nas jest postanowiono, z pilnem przygotowaniem, z wielką wiarą i miłością, jako być może najczęściej, przyjmujmy: żebyśmy ztąd w łasce Bożej i w cnotach świętych pomnożenie brali, ku większej czci i chwale Pana onego najłaskawszego, który nam z niewymownej miłości swej, ten tak drogi upominek zostawić raczył. Za co niech będzie błogosławiony na nieskończone wieki. Amen.

KAZANIE II.

Kiedy, i dla których przyczyn, tajemnica ta postanowiona.

Chwalebna Eucharystya, jako się z przeszłego kazania pokazuje, nie tylko jest Świętością, ale i Ofiarą: i dla tego najwięcej od Chrystusa Pana jest postanowiona, aby była nowego testamentu Ofiarą i Sakramentem. Zowie się i jest Sakramentem jednym z siedmiu, dla tego, że jest znakiem zmysłom podległym, dla duchownego posilenia i poświęcenia naszego od Pana Zbawiciela kościołowi darowanym. A Ofiara jest, że tenże dar jego, Panu Bogu na cześć i chwałę, na znak i wyznanie zwierzchności jego a poddaństwa naszego, i na wyświadczenie wdzięczności naszej za niezmierne dobrodziejstwa jego powinnej, ofiarujemy, według onego co Król i Prorok św. powiedział: Twoje są wszystkie rzeczy, Panie Boże nasz: i cośmy z ręki twej wzięli, tobieśmy dali. Dla tego kapłan w Kanonie Mszy św. mówi: Ofiarujemy najjaśniejszemu Majestatowi twemu z twych darów, i z tego coś nam dać raczył, ofiarę czystą, świetą i niepokalaną. Ktemu, Sakrament właśnie ściąga się i należy do używania i poświęcenia wiernych: a Ofiara ustawiona jest, na wyznaczenie i oddawanie czci i chwały powinnej Majestatowi Boskiemu. Sakrament stawa się przez poświęcenie: a Ofiary własność w ofiarowaniu i oddawaniu Bogu należy. Sakrament i w ten czas jest Świętością, gdy jest w Ciborium, i gdy bywa niesion do chorego: ale nie jest Ofiarą, jedno gdy bywa we Mszy ofiarowan. Sakrament tym tylko jest pożyteczny, którzy go przyjmują godnie: a ofiara nie tylko temu który ją ofiaruje, i godnie przyjmuje; ale też i inszym wiernym żywym i zmarłym, za które bywa ofiarowana, jest sama z siebie pomocna. Jako Ofiara, tak i Sakrament ustanowiony jest na pamiątkę i wyznaczenie męki Pańskiej: ale w tem niejaka różność; że ofiara znakiem jest onej męki jako Boga ubłagającej, i jemu cześć najwyższą oddawającej: a Sakrament znaczy też mękę, gdy ją sobie do pożytku i poświęcenia naszego, które z niej płynie, przywodzimy, i onej się uczestnikami stawamy. Własność i opisanie Sakramentu, więcej osobom zwierzchnym chleba i wina, pod któremi jest ciało i krew Pańska; niż samemu ciału i krwi Pańskiej należy. Ale

własność ofiary więcej należy samemu ciału i krwi Pańskiej pod osobami będącym, niż osobom chleba i wina. Bo nie tak ofiarujemy Bogu osób zwierzchnych chleba i wina; jako to co na krzyżu było ofiarowano, to jest ciało i krew Pańską, które są pod temi osobami. O tej tak zacnej tajemnicy, kiedy, i dla których przyczyn, jako przystojnie i pożytecznie od Pana Zbawiciela naszego postanowiona jest, za pomocą łaski jego, w tem kazaniu mówić będziem.

I.

Odprawiwszy Pan nasz—tej nocy—której od ucznia zdradliwem pocałowaniem wydany, od niewiernych żydów pojmany był, wieczerzą starozakonną Baranka wielkanocnego, i pospolitą; po umyciu nóg Apostolskich, Eucharystyą najdroższego ciała i krwi swojej, pod osobą chleba i wina, ofiarować, ustawić i rozkazać raczył; aby w kościele jego ofiarowana była na pamiątkę męki jego i na odpuszczenie grzechów: i pokarmem była duchownym, dla posilenia i zachowania dusz naszych. Taki akt odprawić, i ten najkosztowniejszy upominek zostawić Pan chciał, nie przed tym czasem ani po tym; ale po ostatecznej wieczerzy, przed męką swą, dla tych przyczyn.

Pierwsza: Iż miał w osobie widzialnej odejść od uczniów swych: przystało, aby samego siebie w osobie Sakramentalnej zostawił, a to na znak onej niewysławionej miłości, którą miał ku wybranym swym, według onego co o nim Jan św. napisał; Gdy umiłował swoje, którzy byli na świecie, aż do końca je umiłował. A wiedząc, że wszystkie rzeczy dał mu Ojciec w ręce, a iż od Boga wyszedł, i do Boga idzie. Któremi słowy jaśnie dał znać Ewangelista, że z miłości swej niewymownej, która i w ten czas nie ustała, gdy się już męka i śmierć jego okrutna przybliżała, trzy rzeczy znamienite i przedtem niesłychane uczynić raczył. Pierwszą, że nogi Pan wszego świata, i Mistrz sług i uczniów swych umył, na przykład doskonałej pokory. Drugą, że dziwną a niebieską nauką swą smętne pocieszyć, przeciw nadchodzącym pokusom utwierdzić, i affekt swój przeciw im prawie ojcowski pokazać raczył. Trzecią, że cudo nad cudami uczynił, stanowiąc i zostawując im i kościołowi swemu najdroższe ciało i krew swoję, na ofiarę wieczną a ustawiczną, i za pokarm duszny. Te wszystkie rzeczy przystały temu, który aż do końca umiłował swe; który też niezmiernie miłował i czcił Ojca swego niebieskiego, i z miłości jego rozkazanie jego odkupieniem naszem doskonale wypełnił: który jednej istności i wszechmocności z nim będąc, a do niego przez śmierć odchodząc, wszystko to uczynić mógł i uczynił. Zwykli przyjaciele, kiedy się rozstać mają, społecznie z sobą

jeść, i upominki jakie, dla wiecznej pamiątki, jeden drugiemu zostawować. Tak Jonathas Dawidowi—którego jako duszę swą miłował—szatę w której chodził, zdjąwszy ją z siebie, dał; i insze szaty swe, aż do miecza i łuku swego, i aż do pasa rycerskiego jemu darował [1]). Także też Prorok Eliasz, płaszcz swój Elizeuszowi, odchodząc od niego, zostawił. Chrystus Pan, że swe więcej niż żywot swój umiłował, ponieważ on za nie położył, nie tylko społecznie z nimi jadł, ale im też upominek, który największy dać mógł, to jest, samego siebie zostawił.

Druga przyczyna: Bez wiary męki Pana Chrystusowej nigdy zbawienie być nie mogło: według onego co napisał Paweł św. którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego [2]). Przeto potrzeba było po wszystkie czasy, żeby ludzie mieli coby znamionowało tę mękę Pańską, jako rzecz tak wielką i do zbawienia wszystkim potrzebną. Dla tego w starym zakonie był Baranek wielkanocny, który mękę Baranka niewinnego grzechy świata gładzącego najlepiej wyraził i znaczył. Na co wzgląd mając Apostoł powiedział, Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus. Na tego Baranka starozakonne miejsce w nowym testamencie nastąpił ten Sakrament: który przypomina mękę Pańską przeszłą, jako on Baranek figurował przyszłą. Dla tej tedy przyczyny słusznie przystało, aby na ten czas, gdy się już męka Pańska przybliżała, odprawiwszy ono Baranka wielkanocnego według starego zakonu używanie, i koniec mu uczyniwszy, nowy ten był na pamiątkę tejże męki postanowiony Sakrament. Przeto Pan nie długo potem rzekł do uczniów swych; Wstańcież, pójdźmy ztąd, [3]) to jest na mękę. To Leo wielki temi słowy objaśnia. Żeby cienie ciału ustąpiły, stara Ceremonia nowemu ustępuje Sakramentowi: a ofiara przemienia się w ofiarę, krew krwią bywa zniesiona, a święto zakonne, gdy się odmienia, bywa wykonane.

Trzecia. Tak bywa pospolicie, że co przyjaciele, od nas odchodząc, pilnie nam zalecają i zostawują, tośmy zwykli dłużej pamiętać. Albowiem na ten czas miłość większą przeciw nim pokazujemy: i to co nam zlecają, z chęci większej przeciw nim dłużej pamiętamy. Iż tedy nad ofiarę ciała i krwi Pana Chrystusowej w Eucharystyi, żadna insza droższa i zacniejsza być nie mogła: przeto żeby potomnych czasów w większem była poważaniu i uczciwości, żegnając się Pan z uczniami swoimi, raczył ją i ten Sakrament postanowić. Toć jest co pisze w jednym liście Augustyn św. Pan Zbawiciel, żeby tem więcej zalecił wysokość tej tajemnicy: to naostatek chciał mocniej wpoić, w serca i pamięć uczniów, od których miał na mękę odejść. A jako dobry

---

1) Król. I. 18. 2) Rzym. 3. 3) Jan 14.

Ojciec, rozstając się z tym światem i z dziatkami swemi, najdroższe im klejnoty i upominki zostawuje, i aby je sobie ważyć i zachować umieli, pilnie zaleca: tak Chrystus Pan i Ojciec nasz najłaskawszy, to co miał najdroższego i najmilszego, ciało i krew swoję w Sakramencie, wiernym swym uczniom, jako synom, rozstając się z nimi, zostawił: tego chcąc po nich, aby ten tak kosztowny upominek, tudzież przed męką i blizką śmiercią od niego zostawiony, tem więcej sobie mieli zalecony.

Czwarta. Przystało, aby po onej starozakonnej wieczerzy, ten Sakrament był postanowiony; żeby z porównania starego i nowego Sakramentu, nowego zacność więcej się okazała: i w ten czas zaczęła się najwięcej moc i dzielność nowej Świętości, kiedy Sakramenta starozakonne ustały.

Piąta i ostateczna przyczyna: Choć Pan przed męką swą postanowił ten Sakrament; jednak nie chciał aby go używał kościół, jedno po uwielbieniu jego: że tak przystało, dla uczciwości, i niewysłowionej godności tak wielkiego Sakramentu: i przeto nie postanowił go jedno tudzież przed męką swą.

A chociaż Pan, odprawiwszy wieczerzę zakonną i zwyczajną, ten Sakrament postanowił, i uczniom rozdawał, że po dokonaniu zakonnych ustaw nowe miały na ich miejsce nastąpić: jednak kościołowi swemu— który nie miał mieć takiej potrzeby i obowiązku na sobie, żeby w wieczór tego Sakramentu, jako Żydowie Baranka wielkanocnego pożywał—to zlecił i zostawił, aby do przyjmowania tego Sakramentu czas sposobniejszy obrał, jaki jest czas poranny, przed wszelakiemi pokarmami, do nabożeństwa najprzystojniejszy, i od Apostołów z natchnienia Ducha św. naznaczony, [1]) o czem tak na jednem miejscu pisze Augustyn św. Upodobało się Duchowi świętemu, aby dla uczciwości tak wielkiego Sakramentu, pierwej w usta Chrześcianina wchodziło ciało Pańskie, niż insze pokarmy. [2]) To o czasie postanowienia tej tajemnicy.

II.

Przypatrzmyż się teraz z pilnością, dla czego i jako przystojnie a pożytecznie postanowiona. Przystało naprzód Boskiej Pana naszego wszechmocności, aby pamiątkę wieczną i żywą wielkich a niezliczonych cudów swych po sobie zostawił: i przeto ten Sakrament postanowił, nad który nie może być cudo większe pomyślone, i owszem który jest krótkiem a dziwnem wszystkich cudów jego zamknieniem

1) I Kor. 11. 34. 2) Epist. 118. concil. Constant. sess. 13.

i zapieczętowaniem. Bo co dziwniejszego nad to, że toż i jedno ciało jego, w jednym czasie na niebie i na ziemi, na miejscach niezliczonych jest obecne: że po poświęceniu nic nie zostawa istności chleba ani wina, a przedsię ona istność elementów ani się psuje, ani w niwecz obraca; ale się w inszą rzecz odmienia, to jest, w ciało i krew Chrystusa Pana: że ile hostyi chleba jest na ołtarzu, te się wszystkie słowem Bożem w ciało Pańskie przemieniają, a przedsię jednoż jest ciało Pańskie i nic go nie przybywa, ani go choć będzie mniej hostyi, ubywa: i chociaż go wiele ludzi pożywa, jednak umniejszone ani rozdzielone nie bywa: że choć na wielu ołtarzach wiele jest hostyi poświęconych. i pod każdą z nich zupełnie jest ciało Pana Chrystusowe; jednak tylko jedno jest: że w najmniejszej hostyi poświęconej prawdziwe i zupełne jest ciało Pańskie: i tak pod całą hostyą, jako i pod każdą cząstką jej cały jest i nierozdzielny Pan Chrystus, Bóg i człowiek ze wszystkiem co należy do istności i zupełności Bóstwa i człowieczeństwa jego: że przypadłości chleba także i wina zmysłom podległe, są bez własnej a przyrodzonej swej istności: że gdy się łamie hostya według zwierzchownych osób, nie łamie się który pod nią jest Pan Chrystus: że choć tam nie masz istności chleba i wina, przedsię przypadłości tych elementów posilają i mocy dodają, i to sprawują co samej istności chleba i wina właśnie należy: że choć się hostya poświęcona zepsuje, jednak ciało Pańskie nic nie cierpi; że choć w nieczyste usta wchodzi, przedsię zmazane nie bywa. Te i insze rzeczy dziwne, których rozum ludzki zgoła albo doskonale pojąć nie może, chociaż się w tym Sakramencie znajdują: jednak się temu żaden dziwować nie ma, że Bóg czyni czego człowiek zrozumieć nie może; gdyż wszechmocność jego wszelki dowcip nietylko ludzki, ale i Anielski przechodzi—wiary potrzeba, gdzie rozum ustawa. Nie bez przyczyny Jan św. Ewangelista, niż przystąpił do opisania umywania nóg Apostolskich, i niż wspomniał wieczerzę Pańską, one słowa położył: Wiedząc że mu wszystko dał Ojciec w ręce [1]). Abowiem w onej dziwnej odmianie rzeczy, którą w tej tajemnicy Pan uczynił, tę swoję wszechmocność i władzę zupełną nad wszystkiem stworzeniem dosyć znacznie pokazał. Bo tu i natury abo istności odmienia, i przypadłościom inszy sposób bytności dawa, i zupełność ciała, na kształt istności duchownej, obecną czyni: i toż ciało na rozmaitych miejscach stanowi: i insze jakośmy już namienili, tym podobne rzeczy sprawuje, któremi się wszystkiej natury Panem być jaśnie znać daje. A jako on sam według natury swej Boskiej, trojakim sposobem w rzeczach stworzonych przebywa; we wszystkiem

1) Jan 13.

stworzeniu istotnie, w samych sprawiedliwych przez łaskę, w człowieczeństwie które przyjął przez zjednoczenie z nim, w osobie swej Boskiej: tak też według natury człowieczeństwa swego, trojakim sposobem w rzeczach przebywa; widzialnym obyczajem w niebie, w słowie przedwiecznem jako w osobie własnej, Sakramentalnym obyczajem na ołtarzu. Nadto, jako według Bóstwa wszystek istotnie jest we wszystkich rzeczach: tak według człowieczeństwa wszystek Sakramentalnie jest na wielu miejscach. Naostatek, to dziwną moc jego Boską pokazuje; że nie raz tylko jeden i drugi, ale co dzień te wszystkie rzeczy przedziwne, które się w tym Sakramencie znajdują, sprawuje: a iż ludziom moc dał ku sprawowaniu ich przez słowo swe.

Tu zaś mądrość swoję Boską pokazał, że w tym Sakramencie zbawienny nam pokarm zgotował. Przystało bowiem, aby człowiek przez pokarm od czarta zwyciężony, i o śmierć przyprawiony; przez pokarm zaś czarta zwyciężył, i do żywota był przywrócony: żeby ztąd żywot początek miał, zkąd śmierć się zaczęła. O onym rajskim pokarmie powiedziano: Któregokolwiek dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz; [1]) o tym napisano: Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki [2]). Przystało też, aby jako czart pokarmem do pychy i próżnego pragnienia Bóstwa człowieka przywiódł, obiecując: Będziecie jako Bogowie: [3]) tak zaś, przez ten pokarm złączając się człowiek z Chrystusem Panem i Bogiem swym, przyszedł do uczestnictwa prawdziwego Bóstwa. W czem wierne swe tenże Pan upewnić raczył, mówiąc: Kto pożywa mego ciała i pije krew moję, we mnie mieszka a ja w nim. [4]) Ktemu, jako człowiek zginął czartu wierząc, gdy mu podawał potrawę śmierci; tak przystało aby zaś naprawiony był wierząc Chrystusowi Panu swemu darującemu ten pokarm żywota. Przedziwna się i w tem mądrość tegoż Pana pokazuje, że w tym Sakramencie wszystkich dziwów, wszystkich darów i dobrodziejstw swych, a zwłaszcza onych, które nam przez wcielenie swe uczynił, pamiątkę zostawił. Bo jako w tajemnicy wcielenia jego natura człowiecza bez własnej postaci była: tak w tym Sakramencie przypadłości własnego subiectum, na któremby polegały, nie mają. A jako przez wcielenie słowo przedwieczne, stawszy się człowiekiem, zakryte było, dla odkupienia naszego, człowieczeństwem; tak w tej Świętości Słowo wcielone prawdziwie jest pod przypadłościami chleba, stawszy się pokarmem i chlebem niebieskim dusz naszych, dla posilenia ich. Nadto, jako przez wcielenie stało się, że Słowo przedwieczne w człowieczeństwie przyjętem narodziło się pod czasem, i wszystkim niewczasom i despektom

1) Gen. 2. 2) Jan. 6. 3) Gen. 3. 4) Jan. 6.

było podległe; choć samo Słowo trwało w sobie niecierpiętliwe i nieodmienne: tak też Słowo wcielone, względem tego że jest w tym Sakramencie, codzień bywa sprawowane i poświęcone, i podczas leży na miejscu bardzo podłem, i od złych ludzi krzywdy i despekty cierpi, wszakże w sobie i w człowieczeństwie swem uwielbionem zostawa niecierpiętliwe i nieodmienne. Nakoniec, jako przez tajemnicę wcielenia Pan Chrystus w żywocie najczystszej Panny matki swej stał się dusz wiernych pokarmem duchownym, i wszystkiemi uczynkami i męką swą zjednał im żywot wieczny: tak przez ten Sakrament prawdziwie i rzeczą samą daje się nam za pokarm, abyśmy go właśnie i rzeczywiście w nas mając, staliśmy się uczestnikami pożytków odkupienia jego, to jest żebyśmy nieśmiertelny żywot duszny i cielesny przezeń mieli, według obietnicy jego, kiedy powiedział: Kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki.

Jeszcze nad to zostawiwszy Pan Chrystus ten niewysłowionej godności Sakrament za pokarm, okazał niezmierną miłość swą przeciw swym wiernym. Miłości bowiem ta kondycya i własność jest, że wszystkie rzeczy z przyjacielem spólne czyni, chce być zawsze z rzeczą zamiłowaną i nigdy z nią nie chce być rozłączoną. Przeto on wielki Pana naszego miłośnik mówił; Żywię już nie ja ale żywie we mnie Chrystus. 1) Co mówił dla tego, że dusza jego więcej w Chrystusie niźli w nim samym żyła. Dla tego też pewien filozof powiedział; że miłujący w ciele swem umarły jest, a w cudzem żywie: przeto że w tym kogo miłuje, wszystkie myśli, starania, rozkosze, wszystkie nakoniec pociechy swe pokłada, i tam się najwięcej zabawia. Miłość tedy doskonała jest, zjednoczenie i podobieństwo dwu serc i dwu woli, w których jest jedno chcenie i niechcenie. A ponieważ jest taka moc i natura miłości, jakoż jaśniej Pan Zbawiciel nasz miłość swoję przeciw nam pokazać mógł, jedno gdy nam taki upominek zostawił, przez który się z nami złącza i jednoczy, że on w nas, a my w nim mieszkamy: które może być zjednoczenie większe pomyślone nad to, gdy miłujący miłemu swemu samego siebie za pokarm daje? Toć przez ten Sakrament czyni Pan nasz wielce miłościwy i miłosierny. Wielka łaska jego była, że dla człowieka stworzył niebo i ziemię, i wszystko nierozumne stworzenie podał ku służbie jego. Przeto rzekł: Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze, a niech przełożony będzie rybom morskim i ptastwu powietrznemu, i bestyom, i wszystkiej ziemi, i nad wszelkiemi płazy. 2) O czem Mędrzec: Bóg, prawi, stworzył człowieka, i dał mu moc nad temi rzeczami, które są na ziemi. 3) A Mojżesz:

1) Gal. 2. 2) Gen. 1. 3) Eccl. 17.

Słońce, powiada, księżyc i wszystkie gwiazdy niebieskie, stworzył Pan Bóg twój na posługę wszystkim narodom, które są pod niebem. [1]) Nie zostawił Bóg—mówili Paweł św. i Barnabasz do rzeszy pogańskich—samego siebie bez świadectwa, czyniąc dobrze z nieba: dawając dżdże i czasy urodzajne: napełniając pokarmem i weselem serca nasze. [2]) Dziwuje się Dawid św. że tak człowieka Pan Bóg wyniósł i uczcił: Cóż jest, mówi, człowiek, że nań pamiętasz: abo syn człowieczy że go nawiedzasz? Uczyniłeś go mało co mniejszym od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go: i postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich. Podałeś wszystko pod nogi jego. [3]) Ale to łaska większa, że ono najszlachetniejsze stworzenie rozumne i niebieskie, to jest Anioły święte dał Pan Bóg człowiekowi na posługę jego. O czem świadczy Paweł św. gdy tak mówi. Izali wszyscy nie są duchowie usługujący, na posługę posłani dla tych którzy dziedzictwo zbawienia wziąść mają? [4]) I sam Pan Zbawiciel: Powiadam wam—prawi—iż Aniołowie ich—to jest, malutkich o których tam mówi—zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech. [5])

I czynią Aniołowie święci urząd swój, ludziom do zbawienia służąc, od dusznego nieprzyjaciela broniąc, od grzechów odwodząc, od złego broniąc, a do dobrego przywodząc, sprawiedliwe do nieba prowadząc. Lecz to jeszcze łaska większa Pana naszego, że nam dał samego siebie. Dał za towarzysza wygnania i pielgrzymowania naszego. Co Prorok wysławia gdy tak mówi: Tenci jest Bóg nasz, i nie będzie poczytan inny przeciw jemu. Ten wynalazł wszystkę drogę umiejętności, i podał ją Jakóbowi słudze swemu, Izraelowi miłemu swemu. Potem na ziemi był widzian i z ludźmi obcował. [6]) Chodził—jako Łukasz św. pisze—po miastach i miasteczkach każąc i przepowiadając królestwo Boże: choroby rozmaite uzdrawiając, i umarłe wskrzeszając. Dał samego siebie za sługę w potrzebach naszych; pragnące napawając, łaknące karmiąc, uczniom nogi umywając, i insze niskie posługi odprawując. Dla tego wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi. Jam jest, powiada, w pośrodku was, jako który służy. [7]) Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale służyć. Dał nadto samego siebie na okup za nas grzeszne. Syn, mówi, człowieczy przyszedł dać duszę swą na okup za wielu. Duszę moję kładę za owce moje. Dla tego upomina Paweł św. przykładem jego: Chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas obiatą i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności. [8]) Ale to najwyższy stopień miłości jego, że naostatek dał ciało swe człowiekowi za pokarm, aby się tak z nim

---

1) Deut. 4. 2) Actor. 14. 3) Psalm 8. 4) Żyd. 1. 5) Mat. 18. 6) Baruch. 3. 7) Łuk. 22. 8) Efez. 5.

zjednoczył. Raz przyszedł widzialnie na świat: a do duszy człowieczej w tym Sakramencie częstokroć przychodzić raczy, aby to w niej sprawował, co sprawił gdy na świat przyszedł. A jako światu dał żywot łaski; tak do duszy w tej świętości przychodząc tenże jej żywot daje, i tąż łaską ciemności jej oświeca, mdłość umacnia, oziębłość zapala, grzech gładzi, ubóstwo ubogaca, i wszystkiego człowieka obecnością swą zdobi. Daje nam z osobą swą wszystkie dobra swoje. Dobra daje, jako Pan najszczodrobliwszy: a dobra z osobą swoją daje nam, jako oblubieniec najmilszy. Jakoż się serca nasze nie rozpłyną na takie nas niegodnych jego rozmiłowanie? Któż kiedy wymówi te możności Pańskie: kto da w posłuch wszystkie chwały jego? mówi Chryzostom św. Któryż kiedy pasterz członki swemi owce swoje karmił: wiele matek po porodzeniu dziatki swoje mamkom karmić i wychować dają, czego on nie chciał uczynić: ale nas karmi własnem ciałem swojem, i złącza nas i zjednacza z sobą. Mógł ten wszechmocny Pan — któremu nic nie masz niepodobnego — sprawić, żeby moc temu niebieskiemu pokarmowi była przydana, jako wodzie chrztu, i inszym Sakramentom, abyśmy się łaski jego uczestnikami stali: ale tak wielką była miłość jego przeciw rodzajowi ludzkiemu i jest, że sam w tym Sakramencie prawdziwą a istotną obecnością swoją będąc, i w nas przemieszkiwając, tę nam łaskę dać chciał i daje. A jako mógł przesłańca swego poświęcić, choćby był z najczystszą matką swoją w dom ojca jego nie przychodził obecnością swą: tak mógł łaski swej nam użyczyć bez rzeczywistej a istotnej w tym Sakramencie bytności swej: chciał jednak sam obecnością swoją, dla większej pociechy naszej, do nas przyjść i w nas sobie przybytek uczynić. Wielkie dobrodziejstwo królewskie, kiedy choremu poddanemu swemu lekarstwo jakie osobliwe i bardzo na chorobę jego pomocne pośle, za które mu wiele on poddany ma być powinien; ale to dobrodziejstwo większe kiedy sam król w dom jego przyjdzie, i sam mu ono lekarstwo ręką swą podawa. Cóż o tym Panie królu nad królmi rzeczem, który sam do nas przychodzi, aby choroby nasze zleczył: jakie dziękczynienie, jaką miłość za taką miłość jemu oddamy? Aby to ciało swe najdroższe tylko dawał godnym a miłym przyjaciołom swoim, rzeczby jeszcze była wielkiego podziwienia godna. Bo jeśli że król Salomon, dokonawszy onego kosztownego kościoła, który przez siedm lat budował, dziwując się mówił: A więc mniemać mamy, że prawdziwie Bóg mieszka na ziemi? Bo jeśli niebo i nieba niebiosów ciebie ogarnąć nie mogą, jakoż daleko więcej ten dom którym zbudował? [1]) Daleko słuszniej dziwować się mamy, że on

1) III. Król. 8.

Pan nieogarnionego majestatu, przed którym filary niebieskie drżą, z którego czystością gwiazdy niebieskie porównane, czyste nie są, do przybytku serca ubożuchnych sług swoich przychodzić i w nich mieszkać raczy. Cóż jest człowiek, jedno, jako Job mówi, proch i popioł: jedno zgniłość i robak, i jako liście na drzewie, które lada wiatrek i tam i sam powiewa? Co jest jedno wszystka próżność każdy człowiek żyjący, jako mówi Dawid św. Omylni są synowie człowieczy: kłamliwi synowie ludzcy w wargach: aby oszukiwali sami z marności spólnie. [1]) To jest, jako niektórzy z żydowskiego wykładają: Tak są omylni synowie ludzcy, że gdyby je wszystkie pospołu na wagę włożono, tedy będą lżejszymi, niż sama próżność. Lecz to trudniej wysłowić, i na to się każdy zdumiewać musi, że się taki Pan nietylko sługom i przyjaciołom swoim, którzy pełnią wolę świętą jego, którzy się z przyjścia i obecności jego ku większej miłości i gorętszej służbie jego zapalają, i sami siebie za najniegodniejsze sługi poczytają; ale też złośliwym i niegodnym i nieprzyjaciołom swym dawa: tak że się ono słusznie rzec może: Przybliżyli się do mnie szkodnicy, aby jedli ciało moje. [2]) Bo który dopuścił aby od złośliwych ukrzyżowany był: tenże dopuszcza, że go nieczyści i nieprzyjaciele jego w usta swe biorą: acz nie z pożytkiem, jako ludzie pobożni i bogobojni, ale na sąd i potępienie swe większe.

Druga jest własność i kondycya miłości, że miłującego odmienia w miłego. Toć przez ten pokarm niebieski sprawuje w nas Chrystus Pan, że się niejakim sposobem przemieniamy weń. Przeto powiedział: Jako mię posłał żywiący Ojciec, i ja żywię dla Ojca: a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie, [3]) to jest: jako żywot Ojca mego jest żywotem moim dla rzeczywistego zjednoczenia, które mam z Ojcem: tak żywot mój będzie żywotem mnie pożywającego, dla złączenia zemną. Ten bowiem pokarm niebieski te własności ma; że się nie psuje ani obraca w istność pożywającego, jako inne pokarmy; ale trwa w pożywającym, że się z nim jednoczy: i pożywający trwa w nim, iż żywot łaski bierze z niego, i owszem z Chrystusa Pana który w nim przemieszkiwa. Pięknie o tem pisze Chryzostom św. Abyśmy nietylko przez miłość, ale rzeczą samą w ciało się jego przemienili, to się dzieje przez ten pokarm który nam dał. Bo chcąc przeciw nam miłość swoję pokazać, złączył się z nami przez ciało swe, i tak w jedno spoił, żeby ciało z głową było zjednoczone. Bo to najwięcej miłującym należy. To dawał znać Job o sługach swych, od których najbardziej miłowan był: którzy miłość swoję przeciw niemu pokazując, mówili: Ktoby dał z mięsa jego, abyśmy się nasycili? [4]) Co Chrystus uczynił, aby nas sobie

1) Psalm 61. 2) Psalm 26. 3) Jan 6. 4) Job. 31.

większą miłością obowiązał: ażeby chęć swoję przeciw nam pokazał, dopuszcza, nietylko żeby go widzieli, którzy go pragną; ale żeby się go też dotykali, pożywali, żeby swe w ciało jego wpajali, i pragnieniem jego wszyscy byli nasyceni. I Cyrillus Patryarcha Aleksandryjski: Jako, powiada, trocha kwasu — według słów Pawła św. — wszystko ciasto zakwasza: tak malutkie poświęcenie—to jest ciało Pańskie pod malutką osobą chleba — wszystkiego człowieka w się ciągnie, i łaską swą napełnia: i tym sposobem Chrystus w nas mieszka a my w Chrystusie. Jako dusza nasza, gdy w ciało w żywocie matki naszej bywa wlewana, natychmiast bywa z onego ciała w grzechu poczętego zmazana grzechem pierworodnym, i wiela złego, które za onym grzechem idzie, nabywa: tak zaś, gdy się z najczystszem ciałem Pańskiem przez ten Sakrament złącza, napełniona bywa łaski i wszystkiego dobrego, które z łaski płynie. Ojciec im więcej syna miłuje, tem mu skarb droższy na testamencie zostawuje. Ponieważ tedy Chrystus Pan niezmiernie nas umiłował—bo miłość którą Bóg miłuje, jest sam Bóg który jest niezmierny— chciał też nieprzebrany skarb na testamencie nam zostawić, to jest samego siebie. O którym skarbie powiedział Mędrzec: Nieprzebrany skarb jest ludziom: którego którzy używali, stali się uczestnikami Boskiego przyjacielstwa. [1]) Eliasz—mówi Chryzostom św.—owczą skórę, jako największe dziedzictwo, uczniowi swemu Elizeuszowi zostawił: a Syn Boży w niebo wstępując, ciało nam swoje zostawił.

A nietylko wszechmocność, mądrość, i miłość swoję przeciw nam Pan Zbawiciel postanowiwszy taki Sakrament okazać raczył, ale i osobliwą opatrzność swoję i staranie około kościoła swego. Wyniósł i pokazał zacność religii i zakonu Chrześciańskiego, któremu taką ofiarę, i dla niej takie kapłaństwo zostawił. Potrzebowała tego krewkość i ułomność ludzka, aby człowiek zmysłów używający do pojęcia rzeczy, miał też Sakramenty i ofiarę zmysłom podległą: aby się tak przez te rzeczy widzialne do niewidzialnych podnosił i wzbudzał. Dla tego Augustyn św. powiada: że się wszystkich ludzi nabożeństwo niektóremi znakami i ceremoniami zamyka. Toż się w religii Chrześciańskiej znajduje. Ale jej zacność w tem między inszemi rzeczami zależy; że nie ma elementów mdłych, próżnych, i niedostatecznych, jakie były w starym zakonie; ale ma Sakramenty doskonałe, pełne łaski i mocy Boskiej. W starym zakonie figury były rzeczy przyszłych; ale tu prawda i rzecz sama: tam cień tylko, a tu ciało: i owszem w tym chwalebnym Sakramencie istotnie i rzeczywiście zupełny jest Pan Jezus Chrystus według Bóstwa i człowieczeństwa swego: i przeto mu słusznie cześć

---

1) Mądr. 7.

Boską, jako prawdziwie tu obecnemu, oddawamy. Ztąd ono Cypryan św. powiada: W Sakrament widomy wlała się istność Boska: abyśmy przeciw tej świętości większe mieli nabożeństwo. [1]) Pełnią się one proroctwa: Ugruntuję je i rozmnożę: i dam świątynię moję w pośrodku ich na wieki, i będzie przybytek mój — to jest ciało moje — między nimi: a będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. I poznają narodowie żem ja Pan poświęcający Izraela, gdy będzie świątynia moja w pośrodku ich na wieki. [2]) Imię miasta — to jest, kościoła, który sobie Pan Chrystus miał zgromadzać i budować — od onego dnia — to jest, odednia przyjścia jego na świat. — Pan tamże. Co się nietylko rozumie o przytomności i obronie Boskiej: jaką mieli i oni wierni którzy byli w starym zakonie, i wszyscy sprawiedliwi od początku świata: ale się też rozumie, że osobliwym obyczajem Bóg wszechmogący miał przemieszkiwać w nowym testamencie z wiernymi swymi, to jest, w tym najświętszym Sakramencie. O temże pełni się ono drugie Proroctwo: Jedli i kłaniali się tłuści wszyscy ziemscy — to jest, potentaci, książęta — przed oblicznością jego padać będą wszyscy, którzy zstępują w ziemię. [3]) Żaden bowiem, jako mówi Augustyn św. ciała Pańskiego nie pożywa, któryby mu pierwej pokłonu nie uczynił. Pełni się co sam Pan, prawda nieodmienna, raczył powiedzieć: Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. [4]) Które słowa rozumieją się o obecności Pana naszego, nietylko z Apostołami — którzy nie mieli trwać do skończenia świata — ale ze wszystkimi wiernymi, którzy i na on czas, i potem aż do dnia sądnego być mają: że Pan z nimi przemieszkiwać ma, i przemieszkiwa według Bóstwa: nie tylko tym sposobem jako ze wszystkimi jest, który wszędy jest; ale osobliwym obyczajem, to jest, przez łaskę Ducha swego świętego, którego tymże wiernym swym dać obiecał, aby z nimi mieszkał na wieki, i cieszył je, uczył, radził im, wspomagał, i od złego we wszystkiem bronił. Jest jeszcze z nimi i będzie aż do skończenia świata prawdziwą swą obecnością w tym Sakramencie, na pamiątkę nieskończonej swej przeciw im miłości, dla obroku podróżnego i pocieszenia w pielgrzymowaniu ich, dla obrony przeciw wszystkim najazdom nieprzyjacielskim i przeciwnościom tego świata: aby we wszystkich potrzebach swych mieli Pana w tym Sakramencie, ucieczkę najpewniejszą i obronę swoję. Co temi słowy Duch św. przez Proroka dawno przedtem opowiedział: Nagotowałeś przed oczyma memi stół, naprzeciwko tym którzy mię trapią. [5])

Nadto, trzy rzeczy są które człowieka najwięcej obowiązują i zniewolonego czynią Panu Bogu. Pierwsza jest: wielkość dobrodziejstw

1) Serm. de Coena Domini. 2) Ezechiel. 37. 3) Psalm 21. 4) Mat. 28. 5) Psalm. 22.

jego, za które mu każdy powinien dzięki czynić. Druga: mnóstwo grzechów, których ma prosić odpuszczenia. Trzecia, mnóstwo nędz, potrzeb i chorób, na które powinien prosić o lekarstwo i pomoc. Dla tego też trojakie były w starym zakonie ofiary; Obiata, którą oddawano Panu Bogu, za dobrodziejstwa wzięte: Ofiara właśnie nazwana; która bywała za grzechy popełnione: i Ofiara całopalona, którą ofiarowano na uproszenie zbawienia i wysłuchanie w potrzebach ludu wszystkiego. Na miejsce tych ofiar postanowić raczył Pan Zbawiciel nasz chwalebną Eucharystyą, która jest ofiarą najzacniejszą, która ma być ofiarowana Bogu Ojcu za dobrodziejstwa jego, i dla dostąpienia odpuszczenia grzechów, i dla uproszenia każdej potrzeby.

Nie mógł też Pan Zbawiciel nasz nic skuteczniejszego i potężniejszego dla zachowania i wznawiania pamiątki dobrodziejstw swych, a najwięcej męki i śmierci swej, w kościele powszechnym postanowić, jako gdy samego siebie w tym Sakramencie zostawił. Bo osobno ciało, osobno krew pod osobami chleba i wina, względem słów poświęcania, mękę i śmierć jego reprezentuje i wyraża. Którym sposobem nietylko się odnawia pamiątka męki Pańskiej, i znamionuje się śmierć jego; ale też odprawuje się najdoskonalszy akt religii i chwały Boskiej, który w ofiarowaniu należy; gdy toż ciało i krew Pana naszego ofiarę niewysłowionej ważności i godności Bogu wszechmogącemu ofiarujemy na znak poddaństwa naszego, na cześć i na chwałę jego, dla dziękczynienia za niezmierne dobrodziejstwa jego, a osobliwie za odkupienie nasze przez śmierć jedynego Syna jego: na ubłaganie za grzechy tak żywych jako i umarłych i uproszenie potrzeb naszych.

Tak bowiem jest niezmierna dobroć i szczodrobliwość Pana tego, że tem co nam darować raczył, chce być od nas czczony i chwalony. A z tej czci i chwały jego bardzo wielki nam pożytek rośnie: gdyż przez tę niekrwawą ofiarę stawamy się uczestnikami pożytków onej jedynej i najdroższej ofiary krwawej, raz na krzyżu odprawionej: a przyjmując Chrystusa Pana w Sakramencie, skarbu nieprzebranego dostawamy; i zaraz Bogu wszechmogącemu za dobrodziejstwa jego dziękujemy, i insze upraszamy, według onego, co powiedział Dawid św. Cóż oddam Panu za wszystko co mi dobrze uczynił: kielich zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. [1]) Przez kielich zbawienia, rozumie się kielich krwi Pańskiej, który bywa bran ku ofiarowaniu na Mszy św. nietylko na pamiątkę naszego przez Mękę Pańską zbawienia, i na dziękowanie za nie; ale też dla uczestnictwa i dostąpienia tego zbawienia.

---

1) Psalm. 115.

A jako na świecie z ludźmi widzialnie obcując ten najłaskawszy Pan przechodził miejsca rozmaite dobrze czyniąc i choroby niezleczone uzdrawiając: tak i po wniebowstąpieniu swem, zostawił oblubienicy swej lekarstwo i sam został lekarzem wszystkich chorób jej w tym Sakramencie. Upadł człowiek przez grzech jakoby w kamienne jakieś błoto, w którem nietylko zmazany, ale i stłuczony leżał. Potrzebował tedy na ten uraz dwojakiego lekarstwa; jednego, któremby plugastwa jego były omyte; a drugiego któremby mdłość jego poratowana była, i zleczona. Dla pierwszego lekarstwa, nagotowany Chrzest i Pokuta św. Dla drugiego, najwięcej Eucharystya, która jest onym chlebem, który człowieka umacnia: i on duchowny pokarm, którym nietylko ku wiecznemu żywotowi bywamy posileni; ale też do potykania z nieprzyjacioły bywamy umocnieni. Z tej przyczyny zawstydzą się, i nie wymówią się w dzień sądny złośliwi, którzy tak wielkiej pomocy na uleczenie chorób, i zgładzenie grzechów swych zaniechali. Bo usłyszą one słowa Prorockie: Izali żywicy nie masz w Galaad: abo tam nie masz lekarza: czemuż tedy nie zagoiła się blizna córki ludu mojego? [1]) Tenci Sakrament jest oną żywicą lekarską i theriaką duchowną, która leczy rany pozostałe z jadu wpuszczonego w naturę ludzką węża starego, to jest, mdłość, ślepotę, i złe pożądliwości i skłonności do złego.

Piąta rzecz, którą Pan Chrystus w postanowieniu tego Sakramentu pokazał, jest przedziwna słodkość jego, którą gorzkość, jeśli jaka jest, zakonu swego i tego żywota, wiernym swym ocukrował. Tej słodkości doznawają, którzy z dobrem przygotowaniem tego Sakramentu pożywają. Tym zakon Boży i wszystkie frasunki i utrapienia tego żywota nie ciężkie są. Ci mówią z Prorokiem świętym często: O jako słodkie ustom moim wyroki twoje, nad plastr miodowy! Tego figurą była ona mąka Elizeusza Proroka, którą gdy potrząsnął gorzką potrawę, smaczną uczynił. [2]) Ten Sakrament najsłodszy, męczennikom, wyznawcom, zakonnikom, panienkom, i wszystkim świętym prace i męki, które na tym świecie podejmowali, słodkie czynił. I tak się pełnią one słowa Prorockie: Powódź morską, jako mleko ssać będą. [3]) Przeto słusznie kościół onych słów używa; O jako, Panie, słodki duch twój: któryś chcąc przeciw synom twym słodkość miłości twej pokazać, teneś im najsłodszy chleb, który z nieba zstąpił, zgotował, który łaknące napełnia dobrami, a pyszne puszcza z niczem.

Szósta rzecz, którą Pan w tym Sakramencie pokazał, jest niezmierna szczodrobliwość jego; że dawca wszego dobrego w tej świętości dał samego siebie za pokarm. Bo wiedząc to, żeśmy się żywota

1) Jerem. 8. 2) IV Król. 4. 3) Deuter. 33.

nieśmiertelnego uczestnikami stać nie mogli, jedno przezeń, nalazł ten najsnadniejszy sposób, jakobyśmy się rzeczywiście, i niewymownie z nim złączyli, abyśmy z samego źródła żywota, żywot czerpać mogli. A ten sposób jest; używanie ożywiającego ciała jego. Przeto powiedzieć raczył: Jeśli nie będziecie pożywać ciała syna człowieczego, i pić krwi jego, nie będziecie mieć żywota w was. [1]) Które słowa wykładając Cyrillus Alexandryjski tak pisze: Ponieważ ciało Zbawiciela naszego z Słowem Bożem, które z przyrodzenia jest żywotem, złączone, stało się ożywiające: kiedy go pożywamy, tedy żywot w nas mamy, z onem złączeni, które się stało żywotem. Dla tej przyczyny nie tylko słowem; ale i dotykaniem umarłe wskrzeszał, aby pokazał; że ciało jego ożywić może. A jeśli samem tylko dotknieniem jego, rzeczy zepsowane do swej pierwszej zupełności bywają przywrócone: jakoż nie będziemy żyć, którzy ciała onego kosztujemy i pożywamy? Abowiem naprawi ku nieśmiertelności swej te którzy się go stawają uczestnikami. Ani się chciej żydowskim obyczajem pytać; Jako się to stanie: ale wspomnij na to, że choć woda przyrodzonym obyczajem jest zimna; jednak gdy przystąpi ogień, zapomniawszy zimności swej, stawa się gorąca. Także i my, choć z natury ciała jesteśmy skazitelnymi; jednak przez uczestnictwo żywota od krewkości naszej odłączeni na kształt jego ku żywotowi bywamy przemienieni. Bo potrzeba było, aby nie tylko dusza przez Ducha św. ku żywotowi błogosławionemu wstąpiła: ale też żeby to grube i ziemskie ciało, przyzwoitem sobie kosztowaniem, dotykaniem i pokarmem, do nieśmiertelności było przywrócone.

Jeszcze się i w tem wielka tego niewysłowionej dobroci Pana szczodrobliwość pokazuje, że nam darując ciało i krew swoję, i to nam pospołu darował, co ofiarowawszy toż najdroższe ciało i krew swoję na drzewie krzyża św. nam zasłużyć raczył, to jest, przez używanie tego Sakramentu, czyni nas uczestnikami zasług swoich. Abowiem jedna rzecz bez drugiej nie dawa się godnie przystępującym; ale obiedwie społem: to jest, Sakrament i rzecz, abo pożytek Sakramentu. I tak chciał, żebyśmy tego co on śmiercią swą ciężką nabył, my pożywaniem tego Sakramentu dostawali: co on wielkiemi ciała i duszy swej boleściami zasłużył; żebyśmy to z niewymowną duszy naszej słodkością przyjmowali. Nad tę dobrotliwość co może być łaskawszego? Zwykli często ojcowie nieznośne prace i niebezpieczeństwa podejmować, aby synowie bez pracy swej gotowych majętności zażywali: tak uczynił Pan nasz Jezus Chrystus, tak wielki skarb łaski w tym najświętszym Sakramencie nam zostawiwszy: który gdy przyjmuje grzeszny człowiek,

1) Jan. 6.

u jednegoż stołu siedzi z Anioły świętymi: stawa się uczestnikiem Pana i Boga swego: stworzenie złącza się z Stworzycielem swoim: i człowiek przemienia się w Boga.

Nad to wszystko, chciał żywy przykład niewymownej pokory, cichości i cierpliwości swej zostawić; że on nieogarnionego majestatu Pan, przed którym drżą filary niebieskie, chciał być pod osobą chleba dla pociechy wiernych swych: i tak często przychodzi do przybytku ich. Niewysłowiona i nader głęboka była ona pokora, kiedy się Bóg stał człowiekiem: ale daleko większa kiedy się dla człowieka Bóg na krzyżu przybić dał. Ta zaś największa, że pod osobami chleba i wina podłemi, chciał być istotnie obecny, abyśmy go pożywać mogli. O czem tak pięknie mówi Augustyn św. Zalecił nam ciało i krew swoję. Z pokory jego patrz na wysokość jego. Na początku było Słowo. Z tego pokarmu wiecznego pożywają Aniołowie. Ale któryż człowiek do onego pokarmu przystąpić może? Potrzeba tedy było, aby się na tym stole stał mlekiem, żeby do małutkich przyszedł. [1]) A nietylko od pobożnych a wdzięcznych tak łaskawego przyjścia jego przyjmowan bywa, i w nich przemieszkiwa a oni w nim: ale i niewdzięcznym takiego dobrodziejstwa, i nieprzyjaciołom swym — o niewysławiona cierpliwości jego! — dopuszcza się dotykać i w usta nieczyste brać. Zkąd się dobrze pokazuje, że on jest niewymownie samego siebie użyczający: ponieważ chciał się tak uniżyć aby wierne swe dobrymi uczynił. Ztąd się też pokazuje jako jest wielka jego miłość przeciwko ludziom, gdyż miłość, jako mówi Apostoł, nie jest pyszna, abo — jako inszy przekład ma — brzydliwa: ponieważ się on nie brzydzi rzeczą tak plugawą, jako jest serce grzesznego.

Naostatek bardzo przystojnie i pożytecznie ten Sakrament postanowić raczył; aby nam był pomocą do nabycia, do pomnożenia i do zachowania doskonałości i cnót wszystkich. A to naprzód, dla wielkiej a osobliwej łaski, która godnie przystępującym, dla obecności onego samego, obficie w tej świętości bywa użyczona. A zaiste którzy tego niebieskiego pokarmu używają, przystoi aby snażnością i świątobliwością godnym się przybytkiem Pana Anielskiego i świętego nad świętymi stali. Nie godzi się, aby ten który przyjął Boga do przybytku swego, miał dać w nim stanie inszemu stworzeniu. Nie przystoi, aby w to serce myśl która pogańska i sprosna wnijść miała, gdzie Bóg sam być raczył. Niesłuszna rzecz, aby on język rzeczy szkaradne mówił, przez który przyjęty Pan ze wszech najczystszy i najświętszy. Nie ma się wracać do podłości żądz starych, i przeszłych obyczajów, który bytnością Pana wszego świata uczczony i poświęcony jest.

1) Conc. I. in psal. 33.

Ktemu przez tę przedziwną tajemnicę dziwnie się Wiara nasza pokazuje, doświadcza, ostrzy, ćwiczy i mnoży. Abowiem między wszystkiemi Boskiej wszechmocności skutkami, które się nad zwyczaj i porządek przyrodzenia stały—wyjąwszy Syna Bożego wcielenie—nie masz nic nad tę tajemnicę do wiary trudniejszego. A to najpierwej dla tego; że nie jedno, ale wiele cudów w sobie zamyka. Insze cuda były jasne, a to tajemne. Insze się stały, abyśmy przez nie wierzyli: a to żebyśmy ono samo wierzyli: aby przez nie wiara nasza była doświadczona, według onego co Pan powiedział: Błogosławiony, który się nie zgorszy we mnie. [1]) Ktemu nie raz tylko, ale tak często zwyczajnym obyczajem, według ustawy Pańskiej, to cudo sprawowane bywa. Nad to, sam Pan Chrystus przez człowieka sługę swego, słowem swojem wszechmocnem, nad przyrodzenie, takie cudo sprawuje. Do tego przystępuje, że tak często na ten chwalebny Sakrament patrząc, choć zmysły coś inszego o nim świadczą; jednak mocno wierzymy, że w nim jest prawdziwe ciało Pana Chrystusowe, i podbijamy rozum w niewolą pod posłuszeństwo Pana Zbawiciela naszego. A nietylko te same, ale i insze tajemnice odkupienia naszego, które się przez ten Sakrament reprezentują i wyrażają, wierzymy. Bo oprócz męki i śmierci Pańskiej, która się tu znamionuje; wierzymy że jako Syn Boży stawszy się człowiekiem przebywał w żywocie przeczystej Panny; tak też przez tę Świętość prawdziwie i rzeczywiście przemieszkiwa w ciałach naszych. Wierzymy że jako narodziwszy się leżał we żłobie: tak pod osobą chleba, prawdziwie jest na ołtarzu. Wierzymy że ono Boskie ciało, które wszechmocnością swą do nieba wniósł, i od nas je według widzialnej postaci ludzkiej wziął, toż nam a nie insze w tym Sakramencie, prawdziwie a istotnie, acz niewidzialnie zostawił; aby tu i tam będąc obecny cieleśnie, i tam pojednanie z Bogiem Ojcem, i tu na ołtarzu odkupienie i grzechów odpuszczenie, które raz sprawić raczył na krzyżu, skutecznie nam jednał. Te i insze tajemnice odkupienia i zbawienia naszego w tym się przedziwnym Sakramencie wyrażają, i dobrodziejstwa Pana Zbawiciela naszego z wielkim pożytkiem naszym wspominają, tak że ono słusznie Pan powiedzieć raczył: To ilekroć będziecie czynić, na pamiątkę moję czynić będziecie. [2]) Przetoż dla tak wielu tajemnic które się w tym Sakramencie zamykają i wyznaczają, jeśli gdzie, tedy z strony tejże Świętości wielkiej wiary potrzeba. Bo jako czart nie cień owocu, na onem drzewie wiadomości złego i dobrego, ale sam prawdziwy a widziany owoc pokazując rzecz niewidzianą obiecował, to jest, Bóstwo, gdy rzekł: Będziecie jako Bogowie: [3]) tak Pan

1) Mat. 11. 2) I. Kor. 11. 3) Gen. 3.

i Bóg nasz nie cień, ale siebie samego, który wisiał na drzewie posłuszeństwa, w tym widzialnym Sakramencie podawając, żywot wieczny, którego niewidzieć, obiecuje, żeby w tem jemu więcej wierząc, niż nieprzyjacielowi, zleczona i naprawiona była ona omylna wiara, którą pierwsi rodzice nasi więcej czartu niż Bogu niesłusznie wierzyli. Jako tedy do onego drzewa zakazanego, tak do tego Sakramentu nie widzenia, ani smakowania, ani dotykania; ale prawej a mocnej wiary i rozsądku potrzeba. Bo jako ono jabłko, na wejrzenie piękne i do jedzenia smaczne, zdało się być żywotnym pokarmem, a ono śmierć zadało, tak przeciwnym obyczajem, ten Sakrament ciała i krwi Pana naszego, zda się być pokarmem skazitelnym, podobnym naszej śmiertelności; a ono prawdziwie jest żywot wieczny. Ponieważ nie daje nam Pan Chrystus w ciele i krwi swej nic inszego, jedno to czem sam jest: a sam jest żywotem wiecznym.

A nietylko do Wiary, ale i do cnoty Nadziei utwierdzenia i przymnożenia, po wcieleniu Pańskiem, nie mogło być żadne dobrodziejstwo Boskie, nad ten Sakrament, skuteczniejsze i potężniejsze. Bo iż nam w nim tak drogi skarb i zadatek nieoszacowany wiecznej chwały daje; iż się też nam w tym jeszcze padole płaczu i wygnania naszego tak hojnym i łaskawym stawić raczy, że się z nami złącza, i w nas przemieszkiwa a my w nim: jakoż się do mocnej nadziei wzbudzać nie mamy; że za łaską i pomocą jego do zjednoczenia z nim daleko doskonalszego w onej wiecznej ojczyznie przyjdziemy? Bo dobrze przed pięcią set lat powiedział zacny Doktór Algerus: Jako prawdziwie Pan Chrystus dał samego siebie świętym ku chwale: tak teraz, dla dostąpienia wszelakiej łaski, daje kościołowi swemu samego siebie prawdziwie. Acz różnym sposobem. Bo tu się daje pod cudzą osobą zakrycie; a tam w postaci własnej otworzyście. Tu pod przypadłościami chleba; a tam w postaci piękności Boskiej. Wszakże i tu i tam Bóg się sam daje prawdziwie. I ztąd jeszcze przybywa nam nadzieja, że tym niebieskim pokarmem umocnieni i przeciw najazdom nieprzyjacielskim uzbrojeni, zwycięztwo z nich otrzymamy.

Ztąd też roście w nas ufność, że we wszystkich potrzebach i dolegliwościach naszych, mamy w tym Sakramencie prawdziwie obecnego i na ratunek nasz gotowego Pana Zbawiciela naszego. Przeto jako do Dawida wszyscy się zbiegali: którzy byli utrapieni, i którzy się byli zadłużyli, i w gorzkości serca będący, [1]) tak do Chrystusa Pana w tym Sakramencie najdostojniejszym wszyscy bezpieczny przystęp i ucieczkę mają, którzy jakiemiżkolwiek nędzami i pokusami i długami

1) I. Król. 22.

grzechów obciążeni i utrapieni są. Abowiem Boski ten Sakrament jest lekarstwo niemocnych, posilenie słabych, umocnienie chorych, zmartwychwstanie i żywot umarłych, rozkosz i pociecha sprawiedliwych, uzdrowienie i oczyszczenie grzesznych, śmierć grzechów, naprawa cnót, płomień miłości, zbawienie dusz, smak wszystkiego szczęścia, i nasycenie niebieskie. A iż w tym Sakramencie Chrystusa Pana nietylko według Bóstwa, ale i według i człowieczeństwa być obecnego mocno wierzymy i wyznawamy; z większą ufnością i niejaką bezpiecznością, że z nami tak łaskawie i towarzysko przemieszkiwać raczy, w naszych potrzebach, do niego się uciekać i przed nim niedostatki nasze przekładać możemy. Abowiem on Pan który się przedtem bardzo rzadko ludziom ukazował, którego Izajasz widział na stolicy wysokiej i wyniosłej siedzącego, i od Serafinów duchów najwyższych obtoczonego: [1]) on który o sobie powiedział; Niebo stolica moja jest, a ziemia podnóżkiem nóg moich: [2]) on który mieszka w nieprzystępnej światłości, [3]) i w wieczności, tenże w tej Świętości, dla wybranych swych pociechy, zbawienia i chwały, w tym padole płaczu przemieszkiwać raczy, aby już nie na dwa tysiące łokiet, jako w starym zakonie od skrzyni przymierza stać; ale do samego ołtarza przystąpić, i swego Pana pozdrowić, onego się napatrzyć, z nim rozmawiać, jego dobrodziejstwa wysławiać i jemu swoje niedostatki i potrzeby oznajmić i o pomoc prosić mogli. A najmniej z tej obecności Sakramentalnej przeszkody nie mamy, żebyśmy się do niego wzgórę, gdzie króluje siedząc na prawicy Boga Ojca swego niebieskiego, sercem podnosić nie mogli: ale owszem ztąd się większą miłością i żądzą zapalamy, abyśmy tam nań jaśnie patrzyli, którego teraz pod zasłoną osoby chlebowej prawdziwie być obecnego wierzymy.

Mamy nadto z tego Sakramentu wielką pobudkę do miłości Pana Boga i bliźniego naszego. Pana Boga naprzód, że nam w tym Sakramencie samego siebie za pokarm z wielkiej miłości zostawić raczył: większą miłość nam pokazując niż matki zwykły, które częstokroć dziatki swe inszym karmić dawają: a Pan Chrystus nas, które duchownie zrodził, i krwią swą odkupił, tąż krwią karmi i posila. A nie tylko się affektem z nami złącza, ale i rzeczą samą przez używanie tego Sakramentu; aby to pośledniejsze zjednoczenie z nim, ono pierwsze które bywa affektem, rozpaliło i w nas doskonalsze uczyniło. Przeto tejże nocy, której tę tajemnicę postanowił, tak się do Boga Ojca modlił: aby wszyscy jedno byli jako ty Ojcze we mnie, a ja w tobie: aby i oni w nas jedno byli. Ja chwałę którąś ty mnie dał, dałem im,

1) Izai. 6. 2) Izai. 66. 3) I. Tymot. 6.

aby byli jedno, jako i my jesteśmy jedno. Ja w nich a ty we mnie: aby byli doskonałymi w jedno. [1])

Mamy też ztąd wielką pobudkę do miłości bliźniego. Bo dla tego Pan Chrystus chciał abyśmy jednego pokarmu tego pożywali, abyśmy się spólnie jako członki jednego ciała, jednego chleba pożywając, miłowali. Dla znamionowania tej miłości i braterskiej jedności, samego siebie raczył dać za pokarm pod osobą chleba, który z wielu ziarn bywa uczyniony. Przeto też zawsze w kościele Bożym Komunia abo używanie tej Świętości znakiem było wiernych zgody i jedności, dla czego ją Augustyn św. zowie hasłem pokoju i jedności. [2])

Obaczyliśmy już z tego kazania, kiedy i dla czego, i jako przystojnie Pan Zbawiciel nasz ten Boski Sakrament postanowić raczył, w którym niezmiernej możności, mądrości, dobrotliwości i miłości swej przeciw nam, opatrzności i starania o kościele swym, słodkości, szczodrobliwości, pokory, cierpliwości i inszych doskonałości swych wieczną pamiątkę, i do wiary, nadziei, miłości i wszystkich cnót wielką pobudkę zostawić raczył. Za to tedy nigdy dosyć niewysłowione dobrodziejstwo jego, jako największe dzięki ze wszystkiego serca Boskiemu majestatowi jego oddawajmy: a o łaskę jego pokornie a gorąco prośmy, abyśmy do tego pokarmu niebieskiego, z taką wiarą i uczciwością, z taką skruchą i nabożeństwem, z taką czystością serdeczną i przedsięwzięciem, a pragnieniem jego przystępowali, jako przystojna i potrzebna rzecz jest, abyśmy się stali uczestnikami onych przedziwnych skutków, które w godnie przystępujących ten chwalebny Sakrament sprawować zwykł: i mogliśmy mieć pomnożenie i postępek w wierze, w nadziei, w miłości, i w inszych cnotach świętych, ku większej czci i chwale tegoż najłaskawszego Pana i Odkupiciela naszego, któremu z Bogiem Ojcem i z Duchem św. niech będzie nieskończona cześć i chwała! Amen.

1) Jan. 17. 2) Tract. 26. in Joan.

KAZANIE III.

O Materyi tego Sakramentu.

Powiedzieliśmy rozmaite mianowiska, figury, czas i przyczyny postanowienia tego Sakramentu; teraz przyjdzie nam mówić o Materyi jego: a ta jest dwojaka; chleb pszeniczny przaśny abo bez kwasu, i wino z jagód macicy winnej wyciśnione, z trochą wody zmieszane. O pierwszej Materyi. w pierwszej części; o drugiej w części wtórej tego kazania rzecz będzie.

I.

Iż chleb pszeniczny Pan Zbawiciel nasz słowem swem poświęcić raczył, o tem jaśnie mamy trzech Ewangelistów i św. Pawła świadectwa, gdzie piszą; iż Pan wziąwszy chleb, i dzięki uczyniwszy błogosławił, i łamał i dawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i jedzcie, toć jest ciało moje, które się za was dawa. [1]) A w szóstym rozdziale u Jana św. siedmkroć żywot wieczny obiecuje tym, którzy ciała i krwi jego pod osobą chleba godnie pożywają. A przez chleb, na tych miejscach, i inszych, gdzie rzecz o tym Sakramencie, nie inszy rozumieć się ma, jedno pszeniczny, według podania Apostolskiego, i nauki zgodnej kościoła powszechnego. Abowiem tego na on czas używał Pan nasz według zwyczaju kraju onego, i inszych narodów; i ten poświęcił. Toż się pokazuje z figury starego zakonu, gdzie Pan Bóg był rozkazał; aby chleby pokładne, które ten Sakrament—jakośmy wyżej powiedzieli—znamionowały, z czystej pszenicznej mąki były uczynione. Nadto, ponieważ chleb pszeniczny człowieka więcej niż inszy posila, wyraźniej też skutki tego Sakramentu znaczy. Naostatek w tym Sakramencie prawdziwie i zupełnie jest Pan Chrystus, który się ziarnu pszenicznemu przyrównywa, gdy mówi: Jeśli ziarno pszeniczne, wrzucone w ziemię, nie obumrze, tedy samo zostawa. [2]) Słusznie tedy chleb psze-

---

1) Mat. 26. Marek 14. Łuk. 22. 2) Jan. 12.

niczny. abo jemu podobny, i tegoż rodzaju, kiedy nie masz pszenicznego, jest materyą tego Sakramentu.

Lecz ten chleb nie ma być kwaszony. Abowiem Pan nasz w pierwszy dzień przaśników, to jest, czternastego dnia pierwszego księżyca— który dzień roku onego na czwartek był przypadł—według zwyczaju rozkazania zakonnego, Baranka wielkanocnego w wieczór z uczniami pożywał, i tegoż wieczora ten Sakrament postanowić raczył. A od tego dnia czternastego Miesiąca pierwszego—którego Baranka wielkanocnego z przaśnikami pożywano, i którego się poczynał dzień pierwszy wielkanocny od zachodu słońca, a trwał do wieczora dnia pietnastego— aż do dwudziestego i pierwszego dnia, przez siedm dni przaśników, żaden z Izraelczyków chleba kwaszonego nie miał jeść: i owszem żaden w domu swym kwasu nie mógł mieć, pod utraceniem żywota, według rozkazania Bożego, które rozkazanie, jako i insze starozakonne ustawy i zwyczaje, Pan Zbawiciel nasz, który nie przyszedł rozwięzować zakonu ale wypełnić, pewnie z pilnością zachował; aby te, którzy pod zakonem byli wykupił, i nas od onych ciężarów wyzwolił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali.

A iż czternastego dnia pierwszego Miesiąca, który był pierwszy dzień przaśników, Baranka Wielkanocnego pożywał, i ten Sakrament postanowił, dowód pierwszy mamy ze wszystkich czterech Ewangelistów. Abowiem Mateusz św. tak pisze: W pierwszy dzień przaśników, przyszli uczniowie do Jezusa mówiąc: Gdzie chcesz abyśmyć zgotowali jeść Paschę? [1]) Zkąd się znać daje, że Apostołowie obaczywszy, iż już ten dzień przyszedł, którego lud wszystek żydowski Baranka ofiarować i pożywać miał, Pana pytają gdzieby też i jemu miejsce do odprawienia tej powinności zakonnej zgotować mieli. A ten dzień pierwszy przaśników nie był trzynasty, ale czternasty pierwszego księżyca, jako się pokazuje z ksiąg wtórych i trzecich Mojżeszowych. [2]) O czem jaśniej Marek św. tak mówi: Pierwszego dnia przaśników, gdy Paschę zabijali, rzekli mu uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmyć szedłszy nagotowali, żebyś jadł Paschę? [3]) A jeszcze jaśniej Łukasz św. Przyszedł—powiada— dzień przaśników, którego było potrzeba ofiarować Paschę. [4]) Gdzie nie może się rozumieć inszy dzień blizki przaśników, ale tylko on, którego, według zakonu i rozkazania Bożego potrzeba było ofiarować Paschę, abo Baranka wielkanocnego: a ten był dzień czternasty pierwszego miesiąca, którego nie godziło się uprzedzić w obchodzeniu wielkanocnem: ani się godziło trzynastego, abo którego inszego dnia przed tym jeść Baranka wielkanocnego zwyczajnym obyczajem, oprócz tego dnia w za-

---

1) Mat. 26. 2) Exod. 12. Levit. 23. Numer 28. 3) Marek 14. 4) Łuk. 22.

konie naznaczonego. Pozwalał wprawdzie zakon niektórym, aby pośledzej, to jest, wtorego miesiąca, Baranka wielkanocnego pożywali: a wszakże tegoż dnia czternastego to być miało. Lecz o poprzedzeniu dnia wielkanocnego nie masz żadnego rozkazania, ani przykładu w starym zakonie.

Nadto Jan św. gdy pisze: Przed świętem Paschy, wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca: [1]) to znać daje, że w dzień męki i śmierci Pańskiej, to jest, w piątek, był pierwszy dzień święty wielkanocny. Za czem to koniecznie iść musi, że przed tym dniem, to jest, we czwartek po zachodzie słońca, kiedy się poczynał dzień święty wielkanocny, według zwyczaju żydowskiego, Pan pożywał Baranka, nogi uczniom umywał, i Sakrament postanowił. A iż one słowa—przed świętem Paschy—nie mogą się rozumieć o drugiem święcie blizkiem, to jest, o Szabacie, pokazuje się z Pańskich słów niżej w tymże rozdziale do Judasza rzeczonych: Co czynisz, czyń rychlej: który to usłyszawszy natychmiast wyszedł, choć już noc była: a Apostołowie mniemali, że mu to Pan dla tego rzekł, aby nakupił czego potrzeba było na święto. Lecz jako się tego domniemywać mieli, jeśli żeby jeszcze dzień cały przyszły, to jest piątek, zostawał przed świętem wielkanocnem.

U tegoż Ewangelisty, żydzi do Piłata mówią: Nam się nie godzi nikogo zabijać. [2]) Co według wykładu Chryzostoma, Cyrylla Aleksandryjskiego, Augustyna, Bedy, i inszych piszących na te słowa, tak się rozumieć ma; że się im w święto—jakie było które tego dnia obchodzili—nikogo zabijać nie godziło. Bo oprócz święta, inszego czasu mogli bluźniercę zabić: jako się pokazuje z Dziejów Apostolskich, gdzie Szczepana św. w radzie ich jako bluźniercę osądzonego, jawnie ukamienowali. [3]) Zkąd łacno obaczyć, że w piątek, kiedy Pan cierpiał, święto wielkanocne było. Toż się pokazuje z słów Piłatowych, gdy mówi: Macie ten zwyczaj, abym wam jednego wypuścił w Paschę: Chcecież tedy że wam wypuszczę króla Żydowskiego? Był tedy w dzień męki Pańskiej pierwszy dzień Paschy, który insi Ewangelistowie trzej zowią Świętem, przed którem dnia bliższego, to jest, we czwartek w wieczór, potrzeba było pożywać Baranka wielkanocnego.

Bo co tenże Jan św. Ewangelista pisze, iż sami żydowie nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali; ale iżby pożywali Paschę, przez Paschę na tem miejscu nie rozumie się Baranek wielkanocny, który tylko dnia czternastego w wieczór ofiarowany był; ale się rozumieją ofiary insze wielkanocne, które z owiec i z wołów we dni wielkanocne, bywały

1) Jan. 13. 2) Jan. 18. 3) Actor. 7.

ofiarowane, według rozkazania Bożego; Będziesz ofiarował Phase Panu Bogu twemu z owiec i z wołów na miejscu które obierze Pan. [1]) I za panowania Jozyasza dano kapłanom dla ofiarowania Phase owiec dwa tysiące sześć set, i wołów trzysta. [2]) Takich ofiar nie mogli jeść kapłani, jedno czystymi będąc. I przeto nie weszli na ratusz do Piłata człowieka Pogańskiego, aby się nie zmazali.

Gdy zaś pisze Jan św. że dzień którego Pan cierpiał, był dzień przygotowania Paschy; [3]) to przygotowanie nie było dla pierwszego dnia świętego wielkanocnego, ale dla Szabatu, przed którym potrzeba było nagotować pokarmy: iż w sam Szabat nie mogły być gotowane: i owszem w Szabat ani się ognia godziło niecić: co w insze dni święte, choć wielkanocne, było pozwolono. O tem przygotowaniu jaśniej mówi Marek św. Był dzień przygotowania, który jest przed Szabatem, i Łukasz św. Był, prawi, dzień przygotowania i Szabat nastawał, [4]) który Szabat Jan św. zowie on wielki dzień Szabatu, że był świętobliwszy nad insze, iż przypadł w tydzień wielkanocny. [5]) Dla tego też, iż w Szabat większe od prac i zabaw ręcznych odpocznienie rozkazowano, niż w insze święta, niewiasty które z Panem przyszły z Galilei, w piątek, który był dzień pierwszy święty wielkanocny, nagotowały wonnych rzeczy i maści dla namazania ciała Pańskiego. Tegoż dnia Józef z Arymatei, kupiwszy prześcieradło, i zdjąwszy ciało Pańskie z krzyża, uwinął je w nie, i położył w grobie. Bo w święta nie uczynków miłosiernych, jakie były pogrzeby i insze; ale tylko służebnych i niewolniczych spraw zakazowano.

Co téż Mateusz św. pisze, iż żydzi mówili; nie w święto aby nie był rozruch między ludem. [6]) Ztąd się zamknąć nie może, żeby nie w dzień święty wielkanocny, to jest piętnastego dnia pierwszego księżyca Pan był ukrzyżowany. Było to niektórych Arcykapłanów i starszych żydowskich, którzy się byli w radę zebrali, zdanie; żeby nie w dzień święty był pojmany i zabity, dla namienionej przyczyny: ale tych był ważniejszy wyrok, i na tym stanęło, którzy radzili, nie opuszczać okazyi, aby Chrystus był pojmany i zabity, któregożkolwiek czasu. I przetoż nie mieli sumienia i w święto wielkanocne onego sądzić i nań przed Piłatem skarżyć; tak rozumiejąc, że dosyć święto uczcili, że go nie swemi rękoma zabili.

Drugi dowód mamy z Doktorów starożytnych, a zwłaszcza Greckich, [7]) którzy niemal wszyscy jednostajnie wyznawają; że Pan Chrystus swego czasu w dzień pierwszy przaśników, to jest, dnia czternastego księżyca

1) Deut. 16. 2) II Paral. 35. 3) Jan. 19. 4) Marek. 15. Łuk. 23. 54. 5) Jan. 19. 31. 6) Mat. 26. 7) Orig. Theoph. Epiph. Cyrill. Chris.

pierwszego, Baranka wielkanocnego przystojnie, według rozkazania starozakonnego pożywał, i Sakrament postanowił. Tak twierdzą i uczą też zgodnie pomienieni Doktorowie; że Pan Chrystus ukrzyżowany był w sam dzień święty wielkanocny żydowski: tak uczy na miejscu przerzeczonem, (tract. 10 in Joan.) Augustyn: gdzie powiada; żeby radzi byli żydowie, dzień święty, który się onego roku trafił w piątek, przenieśli na inszy dzień, kiedyby im tego zakon był dopuścił: i inszych wielu starych Doktorów kościelnych toż jest zdanie.

Naostatek, kiedyby był Pan Chrystus czasu według zakonu opisanego Baranka wielkanocnego nie pożywał, jako i wszystek lud żydowski, bez wątpienia wielkieby ztąd było zgorszenie urosło: i to samo Faryzeuszowie i przedniejsi kapłani, którzy fałszywych świadków przeciw niemu szukali, słusznieby mu byli zadać mogli, jako wielkie przestępstwo zakonu. Ani się rzec może; iż tak potajemnie Pan Paschę swoję odprawował, że o niej nikt inszy oprócz Apostołów i gospodarza, w którego domu była, nie wiedział, i przeto żadnego niebezpieczeństwa nie było, żeby dla tego miał być oskarżon. Ale jednak Judasz zdrajca, który przy wieczerzy był, i wnetże po wieczerzy do przełożonych kapłańskich biegł, mógłby im to był oznajmić, kiedyby był co takiego wiedział, w czemby Pan przeciw zakonowi i zwyczajowi pospolitemu wykroczył. Przeto prawdziwie Chryzostom św. napisał, [1]) że Pan Chrystus aż do śmierci zakon Mojżeszów zachował, i Paschę czasu według zakonu przystojnego obchodził. Za czem też to idzie, że przaśników na on czas używając, Sakrament ciała swego pod osobą chleba niekwaszonego postanowił.

Ztąd się pokazuje i burzy wielki błąd Greków pośledniejszych, [2]) którzy przeciw jasnemu Pismu św. przeciw nauce Doktorów starodawnych, i przeciw zwyczajowi kościoła powszechnego wschodniego i zachodniego, od czasów Apostolskich, dalej niż przez tysiąc lat zachowanemu, to upornie od Roku Pańskiego 1053 twierdzą; że Pan Chrystus dzień przaśników uprzedził: i przeto odprawiwszy dnia trzynastego miesiąca pierwszego wieczerzę Baranka wielkanocnego, stanowiąc ten Sakrament, kwaszony chleb—którego jeszcze tego dnia zakon nie bronił—poświęcił i ciałem swem uczynił, a czternastego dnia cierpiał, chcąc tego dnia śmierć podjąć, kiedy Baranek, według rozkazania i zwyczaju starego zakonu, miał być ofiarowan.

Lecz to zdanie ich żadną miarą stać nie może: Gdyż Pan Zbawiciel,—jako świadczą czterej Ewangelistowie, i przerzeczeni Doktorowie starodawni z kościołem powszechnym uczą—pierwszego dnia przaśników,

---

1) Chr. hom. 85. 2) Censura Jeremiae Constantinopol. Patriarchae cap. 10.

to jest, czternastego dnia pierwszego księżyca, którego się nie godziło jeść, ani w domu mieć chleba kwaszonego, wieczerzę ostateczną odprawował: a piętnastego tegoż księżyca umarł: jakośmy to dowodnie okazali.

Drugi zaś błąd tychże Greków, gdy uczą; iż przaśniki abo niekwaszony chleb poświęcony być i Sakramentem stać się nie może: *ponieważ—mówią—gdy Pan Eucharystyą postanowił, chleb wziął. Ale przaśniki nie są chlebem. Bo chleb po grecku zowie się ἄρτος od podnoszenia; lecz się mąka albo zaczynienie nie podnosi, jedno dla kwasu.*

Na co nie trudna odpowiedź. Abowiem w Piśmie św. tak przaśniki, jako i kwaszony chleb, zową się chlebem. O kwaszonym chlebie nie masz wątpliwości. O przaśnikach mamy u Łukasza św. że Pan z onymi dwoma uczniami przyszedłszy do Emmaus miasteczka, wziąwszy chleb błogosławił, a złamawszy podawał im. I poznali go — pisze Ewangelista—w łamaniu chleba. [1]) Na tem tu miejscu Łukasz św. mówi o chlebie niekwaszonym. Bo się to działo, co tu pisze, trzeciego dnia przaśników, abo, według Greków, dnia wtórego: a w te dni nie najdował się u żydów jedno chleb niekwaszony. Ktemu, w księgach wtórych Mojżeszowych w rozdziale 12. Uczynili, prawi, podpłomyki, chleby przaśne: i w rozdziale 29 napisano; Weźmij chleby przaśne. W trzecich księgach Mojżeszowych, zowią się chlebem, tak bez kwasu jako i kwaszone chleby. I w czwartych księgach w rozdziale szóstym: Będzie, mówi, ofiarował—z inszemi rzeczami—kosz chlebów przaśnych. W księgach Jozue w rozdziale piątym: Jedli, powiada, przaśne chleby. W księgach Sędziów w rozdziale szóstym: Napiekł z korca mąki przaśnych chlebów. A nawet, Teodoretus Grecki Doktór, głupstwo i nieumiejętność przyczyta tym, którzy mówią żeby chleb przaśny, chlebem nie był. Gdyż tedy jako kwaszony chleb, tak i bez kwasu prawdziwie jest chlebem: tedyć one słowa u Ewangelistów; Wziął chleb i błogosławił—rozumieć się mają o chlebie niekwaszonym: ponieważ jakośmy już okazali, działo się to dnia pierwszego przaśników. Słusznie tedy kościół Łaciński chleb niekwaszony, sprawując ten Sakrament, przykładem Pańskim poświęca.

A co mówią że chleb po grecku zowie się od podnoszenia, że się zaczynienie dla kwasu podnosi: na tem mało należy. Bo jednej rzeczy rozmaite mogą być i są nazwiska, które nie należą do istoty samej rzeczy. Może też być tego słowa ἄρτος ta przyczyna; że chleb posilając podnosi i pomnaża ciała ludzkie, co tak przaśnikom jako i kwaszonemu chlebu należy.

---

1) Łuk. 24.

Zwykli też to zadawać Grekowie: *Przaśniki żydom właśnie należą. Przetoż poświęcać chleb niekwaszony dla Eucharystyi, jest żydów naśladować, albo ceremonii żydowskiej używać.*

Na to odpowiadam: Nie jest to żydów naśladować, tychże rzeczy używać, których żydzi używali: ale używać tymże sposobem, i dla tegoż końca i przyczyny, jako żydzi używali. Dla tego kiedyby kto przaśników używał, jedząc Baranka wielkanocnego, dla znamionowania przyszłej czystości i szczerości Chrystusa Pana, i dla figurowania męki i śmierci jego, takiby właśnie żydów naśladował, i ich ceremonii używał: co się nie godzi. Ale używać przaśników do sprawowania i poświęcenia tego Sakramentu, i dla znamionowania czystości i szczerości Pana Chrystusowej, która była i jest w nim: toć nie jest żydów naśladować, ale figury żydowskie rzeczą samą i prawdą wykonywać. Bo inaczej nie moglibyśmy wody używać na chrzcie: ponieważ też żydzi wody często używali przy swem oczyszczaniu, nie moglibyśmy wielkiejnocy święcić: ponieważ też żydzi swoję wielkanoc mieli: sam Pan Chrystus takie ceremonie rozkazując, do żydowstwaby nas prowadził. A nadto, żydzi nietylko przaśniki ofiarowali; ale i kwaszony chleb. O czem mamy w trzecich księgach Mojżeszowych w rozdziale 7 i 23. Jeśli się tedy nie godzi przaśników używać, abyśmy żydów nie naśladowali: tedyć też dla tejże przyczyny, nie godzi się i kwaszonego chleba używać. Czemuż w nim Grekowie poświęcają Eucharystyą? Lecz jeśli Pan Chrystus pierwszy tego Sakramentu ustawca, nie obawiał się tego, żeby się nie zdał żydowskich ceremonij naśladować, gdy w przasnym chlebie ten Sakrament postanowił: daleko mniej nam się trzeba obawiać, żebyśmy go w tem naśladując z żydami nie trzymali.

Ale jeszcze i to zadawają; *Ofiarowanie Baranka wielkanocnego, było figurą męki i ofiarowania na krzyżu Pana Chrystusa. Lecz on baranek w starym zakonie ofiarowany był dnia czternastego pierwszego miesiąca. Tedyć też i Pan Chrystus ofiarowany był tegoż dnia. I dla tego wieczerzę ostateczną odprawił, i ten Sakrament postanowił, dnia trzynastego tegoż miesiąca.*

Odpowiadam: Ofiarowanie Baranka wielkanocnego raczej znaczyło ofiarowanie Pana Chrystusa niekrwawe, jakie bywa w ofierze Mszy św. niż ofiarowanie krwawe, które było na krzyżu. I więcej ona ceremonia uczy sposobu pożywania Pana Chrystusa w Sakramencie, niż ofiarowania. A wszakże jednak iż ono Baranka ofiarowanie było też figurą męki Pańskiej, dla tego też dnia tegoż miała się odprawić męka Pańska, którego był baranek ofiarowany, i tak się stało. Bo on wieczór dnia czternastego pierwszego miesiąca, w który Baranek według zakonu był ofiarowany, należał do dnia pietnastego, który następował,

i był pierwszy dzień święty wielkanocny. Święta bowiem u żydów poczynały się od zachodu słońca, i kończyły się zachodem słońca, jako mamy w Lewit: w rozdz. 23. Dla tego dzień święty pierwszy przaśników począł się po zachodzie słońca dnia czternastego, a trwał dzień cały aż do zachodu słońca dnia piętnastego księżyca pierwszego. Postanowienie tedy Eucharystyi, figurowane przez Baranka wielkanocnego, odprawiło się tegoż dnia i tejże godziny, której według zakonu ofiarowany był on baranek. Ale męka Pańska, która się też przez ono ofiarowanie Baranka, choć nie przedniejszym obyczajem, znaczyła, acz nie tejże godziny, jednak tegoż dnia się wykonała.

Heretycy, Luteranowie i Sakramentarze, którzy słowy i rzeczą samą w tej mierze z Grekami trzymają, chleba pszennego kwaszonego, miasto Sakramentu używając, powiadają; *że to jest ustawa Aleksandra Papieża, aby w chlebie niekwaszonym ten Sakrament był sprawowany: a iż przedtem zawsze kościół kwaszonego chleba używał.*

Lecz z żadnego historyka nie pokażą heretycy, żeby który tego imienia Papież to postanowił. I owszem Leo Papież tego imienia dziewiąty—po którym był Aleksander tego imienia Papież wtory i trzeci— mocnie broniąc tej nauki i zwyczaju kościoła Rzymskiego, że w chlebie niekwaszonym ma być ten Sakrament poświęcany, dowodnie okazuje, że od samego Piotra św. Apostoła, nie od Aleksandra żadnego, kościół Rzymski nauczył się, jako te Boskie tajemnice sprawowane być mają, i ten zwyczaj przez tysiąc i dwadzieścia lat od Męki Pańskiej zachował. [1])

Mówią jeszcze: *Ponieważ nie jest istotna różność między chlebem kwaszonym a niekwaszonym: tedyć tak równie w chlebie kwaszonym jako i nie w kwaszonym może być sprawowanie tego Sakramentu: jako też bywa w winie białem abo czerwonem.*

Odpowiadam: Nie tak wolno używać do tego Sakramentu chleba tego abo owego, jako wina białego abo czerwonego. Abowiem rzecz wiadoma i pewna, że Pan chleba bez kwasu używał; ale niepewna o winie jakiego z tych używał, a przeto według przykładu Pańskiego chleb niekwaszony poświęcamy, a nie inszy: wina tego abo owego używamy, iż o tem pewnego przykładu Pańskiego nie mamy. Ktemu chleba przaśnego i kwaszonego Pan Bóg dla rozmaitych tajemnic znamionowania używać kazał, jako się z ksiąg trzecich Mojżeszowych pokazuje: czego o winie białem abo czerwonem nie czytamy. Przetoż kościół dla znamionowania pewnych tajemnic chleb niekwaszony zachowuje: a wina lub białego lub czerwonego używa.

---

1) Leo IX. in Epist. ad Mich. Constan. Patr. cap. 5.

Aczkolwiek tedy tak w tym jako i w owym chlebie poświęcenie być może i jest ważne: ponieważ te chleby nie są istotnie między sobą różne; ale tylko przypadłością niejaką; że ten kwaszony a drugi bez kwasu: jako też człowiek odrodzony bez grzechu, a w kwasie grzechu zastarzały; nie są naturą od siebie różni, ale tylko przypadkiem: wszakże zwyczaj kościoła Rzymskiego że niekwaszonego chleba do tego Sakramentu używa, dla tych przyczyn daleko przechodzi zwyczaj kościoła Greckiego. Naprzód bowiem czyni to kościół dla tego najwięcej, że Pan Chrystus taki chleb poświęcił i w swe ciało przemienił. Zaczem i te przystojności jako drugie przyczyny do tego przystępują; że chleb bez kwasu znaczy szczerość i czystość tak cielesną jako i duszną, którą wierni, do tego Sakramentu przystępując, mieć mają. Dla tego napomina Apostoł; Wyczyśćcie stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako bez kwasu jesteście. [1]) Abowiem Pascha nasza jest ofiarowana Chrystus. A tak używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości, ani przewrotności; ale w przaśnikach szczerości i prawdy. Potrzecie: Chleb bez kwasu znaczy, że Chrystus Pan bez nasienia mężkiego poczęty, i bez naruszenia panieństwa macierzyńskiego narodzony. Bo kwas zepsowanie w piśmie św. znaczy, jako ono mamy u Pawła św. Trocha kwasu, wszystko zaczynienie zakwasza. [2]) Poczwarte: Przystało dla uczciwości tak wielkiego Sakramentu, aby materyą jego był nie chleb pospolity, ale osobliwy, jako najczystszy i bez przymieszania inszej rzeczy. Bo jeśliże chleby pokładne, które tylko były figurą tego Sakramentu, z rozkazania Bożego, miały być z najczystszej mąki pszennej: daleko słuszniej się to zachować miało w materyi tego Sakramentu, aby była bez wszelakiej przysady. Piąta przyczyna: Jako używanie chlebów przasnych, znaczyło Izraelczyki być podróżnymi: bo uchodząc z Egiptu one chleby jedli: tak ten Sakrament, osobą chleba przasnego zakryty, jest dla podróżnych do wiecznej ojczyzny ciągnących. Naostatek, kościół Rzymski ten zwyczaj poświęcania takiego chleba wziął od Piotra św. namiestnika Pana Chrystusowego, jako świadczą Leon IX Papież, i Innocenty III i tenże zwyczaj słusznie i statecznie zachowuje naśladując przykładu Pańskiego i dla inszych przyczyn teraz powiedzianych.

Acz nie potępia ani gani Greków, kwaszony chleb poświęcających: by tylko w miłości a w posłuszeństwie namiestnika Chrystusa Pana to czynili, każdy jednak zwyczaj kościoła swego ma zachować. Przeto Honoryusz III Kapłana Rzymskiego kościoła, któryby swą wolą w kwaszonym chlebie Mszą miał, wiecznem utraceniem urzędu i beneficyów które ma, penuje.

---

1) I. Kor. 5. 2) I. Kor. 5.

II.

Druga zaś materya tego Sakramentu jest, wino prawdziwe z trochą wody zmieszane. Bo aczkolwiek do istoty Sakramentu nie należy to przymieszanie wody; jednak umyślne tej ceremonii opuszczenie bez śmiertelnego grzechu być nie może: ponieważ jest podanie Apostolskie, i kościelne rozkazanie, jako się wnetże okaże. Dla tego Trullański Synod—który był przed 900 lat—Biskupa abo Kapłana, którýby chcąc i wiedząc tego porządku od Apostołów podanego nie zachowywał, złożyć z urzędu rozkazuje.

Przyczyna, dla czego wino z wodą w kielichu ma być mieszane, ta jest najprzedniejsza, przykład Pana Zbawiciela naszego: który iż wino z wodą zmieszane poświęcił, acz o tem nie masz pisma wyraźnego, jednak jest pewne podanie Apostolskie, jako o tem świadczą ci którzy się tej tajemnicy od Apostołów samych, abo od ich uczniów nauczyli i onę na piśmie podali. A naprzód Jakób św. Biskup pierwszy Jerozolimski, tak o tem świadczy w Liturgii swej, której Koncilium Trullańskie czyni wzmiankę: Tymże, prawi sposobem, po wieczerzy, wziąwszy kubek i zmięszawszy wino z wodą, dzięki czyniąc i błogosławiąc dał. Toż pisze Klemens Rzymski, uczeń Piotra św. który na stolicę Apostolską po nim nastąpił. [1]) I Aleksander tego imienia pierwszy Papież i męczennik Chrystusów, w liście swym pierwszym do wszech prawowiernych toż rozkazuje: Bośmy tak, prawi, od ojców—to jest, od Apostołów—wzięli. Ireneusza św. słowa są: Pan roztworzenie kielicha, swoją krwią być potwierdził. [2]) I na drugiem miejscu; Kiedy zmieszany kielich i czyniony chleb przyjmie słowo Boże, stawa się Eucharystyą krwi i ciała Chrystusowego. A Cypryan św. w liście do Cecyliusza Biskupa, to najwięcej dowodnie okazuje, że jest przeciw Pańskiej ustawie, ofiarować abo wodę samę, abo samo wino; ale iż w kielichu Pańskim wino z wodą zmieszane być ma. [3]) Wiedz, prawi, żeśmy napomnieni; aby w ofiarowaniu kielicha, Pańskie podanie było zachowane: ażebyśmy nic inszego nie czynili, jedno co dla nas Pan pierwej uczynił; aby kielich, który na pamiątkę jego bywa ofiarowany, zmieszany z winem był ofiarowany. I tamże ku końcowi: Jeśli który z tych którzy przed nami byli, abo niewiadomie, abo z prostoty, nie to zachował i trzymał, co nas Pan czynić przykładem i ćwiczeniem swem nauczył, może prostocie jego z miłosierdzia Bożego odpuszczenie być pozwolone: ale nam

1) Clem. lib. 8. Const. Apost. cap. 17. 2) Iren. lib. 4. cap. 57. 3) Cypr. lib. 2. epi. 3.

nie może być odpuszczono, którzy teraz od Pana napomnieni i nauczeni jesteśmy, abyśmy kielich Pański z winem zmieszany, według tego jako Pan ofiarował i my ofiarowali. Toż mają Bazyli i Chryzostom w swych Liturgiach, i Ambroży św. Jużeś się, mówi, nauczył, że z chleba stawa się ciało Chrystusowe; a iż wino i woda w kielich bywa wlewana, ale się stawa krwią przez poświęcenie słowem niebieskiem. [1]) Nakoniec, tak rozkazuje Synod Kartagiński trzeci, na którym był Augustyn św. Aby w świętości ciała i krwi Pańskiej, nic inszego nie było ofiarowano, jedno co sam Pan podał, to jest chleb i wino z wodą zmieszane. [2]) I Koncilium Florenckie, na którem byli Grekowie i Łacinnicy, w instrukcyi danej Ormianom, rozkazuje, aby na potem wino z wodą mieszali: że tak wszystkie Greckie i Łacińskie kościoły zawsze czyniły. Co bez wątpienia jest z podania Apostolskiego, według nauki Augustyna św. [3]) Tak wiele świadectw starodawnych, i poważnych świadków, pewnym u każdego bacznego dowodem być mają, iż Pan Chrystus wino z wodą zmieszane poświęcił. i toż kościołowi wszystkiemu, według przykładu Pańskiego, Apostołowie podali.

Do zachowania tego podania, wiele słusznych a poważnych przyczyn kościół powszechny przywiodło, które wspominają Ojcowie śś. pomienieni, i Koncylia, najwięcej Florenckie—gdzie daje naukę o Sakramentach Ormianom—i Trydenckie. [4])

Pierwsza i najprzedniejsza jest przyczyna, o której już było; Że według świadectw Ojców śś. przerzeczonych, tak Chrystus Pan uczynił, i tak ten Sakrament postanowił.

Druga; żeby z przydania wody do wina, wyraźniej się znaczyła krew i woda, które wypłynęły z boku przebitego tegoż Pana naszego, jako świadczy Jan św. które jego świadectwo Dyakon w Liturgii św. Chryzostoma, gdy wodę w wino wlewa, głosem mówi. W kielichu bowiem reprezentujemy krew Pańską, jako wylaną: jako też w chlebie poświęconym reprezentujemy ciało Pana Chrystusowe, jako umarłe. [5]) Dla tego Chryzostom św. Co jest, prawi, w kielichu? Co z boku wypłynęło jego. Toż mówi Augustyn św. że z boku Pańskiego przebitego, to wypłynęło, co jest w kielichu. [6]) Któremi słowy znać się daje; że według istności w kielichu jest prawdziwa krew Pańska: a jest tym sposobem, jako z boku Pańskiego wypłynęła, to jest, według reprezentowania i znamionowania wylana. Ponieważ tedy, to w kielichu reprezentujemy, co z boku Pańskiego wypłynęło: a z onego boku najświętszego wypłynęła krew i woda: przetoż nie samem winem, ale też i wodą te rzeczy zna-

---

1) Ambr. lib. 5 de sacr. cap. 5 2) Canon. 24. 3) Aug. lib. 4. cont. Donatist. cap. 24. 4) Conc. Trid. Sess. 22. cap. 7 de sacr. Missae. 5) Chrysost. hom. 24. 6) Aug. lib. 3. de Trinit. cap. 11.

mionujemy. Tę dają przyczynę na miejscach pomienionych św. Aleksander Papież, Ambroży, Chryzostom i insi.

Trzecia przyczyna; aby się przez to zmieszanie wina z wodą znaczył skutek tego Sakramentu, to jest, zjednoczenie wiernych z głową swą Panem Chrystusem. Bo wino Chrystusa, woda lud znaczy, jako mamy w Objawieniu Jana św. Wody któreś widział, ludzie są. [1]) Toż się znaczy, kiedy w czynieniu chleba woda z mąką bywa zmieszana. O czem nadobnie pisze Męczennik św. Cypryan w liście wyżej pomienionym. [2]) Jeśliby kto tylko wino ofiarował, krew Chrystusowa poczyna być bez nas: a jeśliby sama woda była, lud poczyna być bez Chrystusa. Lecz kiedy oboje bywa zmieszano, tedy tajemnica duchowna i niebieska bywa wykonana. I tak kielich Pański nie jest woda sama, ani wino samo, ażby oboje było zmieszano: jako też ciałem Pańskiem być nie może mąka sama, abo woda sama, jeśliby obiedwie rzeczy złączone w jeden chleb spojone nie były. Tę przyczynę dają, oprócz Cypryana św. Synod Brakareński trzeci i Tryburjeński. [3])

Czwarta; Że kielich Eucharystyi nietylko był w starym zakonie figurowany przez wino, którego żydowie w rozmaitych ofiarach używali; i w winie, które z chlebem ofiarował Melchizedech król i kapłan Boga najwyższego: ale też przez wodę która ciekła z opoki, jako Paweł św. pisze. Tej przyczyny dotknęli Ambroży św. i Euzebiusz na miejscach mianowanych.

Piąta: Eucharystya jest pokarm i picie duchowne: i przeto miała być dana pod osobą pokarmu, i picia cielesnego. Lecz cielesne picie najwięcej naturze ludzkiej przystojne jest, wino z wodą zmieszane, jako uczy Grzegorz Nisseński, i przed nim Klemens Aleksandryjski. [4])

Naostatek; przez to zmieszanie wina z wodą, znaczy się dwu natur w Chrystusie Panie złączenie; jednak bez zmieszania, abo przemienienia jednej w drugą. Tę dawa przyczynę Niceforus; i na tę wzgląd mając kościół, gdy kapłan wlewa wino i wodę w kielich, tej modlitwy używa: Boże któryś ludzkiej istności godność dziwnie stworzył i dziwniej naprawił, daj nam przez tej wody i wina zmieszanie, onego Bóstwa być uczestnikami, który człowieczeństwa naszego raczył się stać uczestnikiem.

To jednak nie bez przyczyny przypomina Koncylium Florenckie, i Doktorowie Katoliccy; że z winem *modicissima aqua*—tego słowa Koncylium używa—jako najmniej wody przed poświęceniem mieszać potrzeba. Abowiem w winie znaczy się wszechmocność Boska; a w wodzie ludzka

1) Apoc. 17. 2) Cypr. lib. 2. epis. 3. 3) Conon. 1. Canon. 19. 4) Nissen. oratio catech. Clem. lib. 2. Paedag. cap. 2.

krewkość. Lecz ona jest niezmiernie nad tę większa. Ktemu iż ona woda ma się przed poświęceniem w wino przemienić, dla znamionowania; że śmiertelność nasza ma być zniszczona i w nieśmiertelność ma się obrócić, przez Pana Jezusa Chrystusa. A iż godnie używający tego Sakramentu, przemieniają się duchownie w Pana swego którego przyjmują.

Z tego wszystkiego cośmy teraz o mieszaniu wody z winem w tej chwalebnej tajemnicy powiedzieli, pokazuje się, jako w inszych rzeczach, tak i w tej, wielki upór, a raczej niewstyd kacerzów teraźniejszych Luteranów i Kalwinistów: którzy przeciw postanowieniu i przykładowi Pańskiemu, i przeciw podaniu Apostolskiemu, i przeciw zgodnemu Greckiego i Łacińskiego kościoła zwyczajowi, od czasów Apostolskich zachowanemu, twierdzą być rzeczą od ludzi zmyśloną, niepotrzebną, i fałszowaniem tego Sakramentu, takie mieszanie wina z wodą. Jako tedy przed tysiącem lat kościół Boży błąd kacerski Tatianów i Hydroparastów potępił, którzy samą wodę miasto drugiej osoby Eucharystyi ofiarowali: tak nie dawno sprawiedliwie kościół powszechny tych błąd potępił, którzy samego wina bez wody do tego Sakramentu używają, i przeciw tym słusznie Koncylium Trydenckie ten dekret wydało. Jeśliby kto rzekł, że woda nie ma być mieszana z winem w ofiarowaniu kielicha, dla tego, że to jest przeciw ustawie Pana Chrystusowej, niech przeklęctwem będzie. [1])

Ale Adwersarze, żeby fałsz swój jakokolwiek udali, tak go cukrują. Naprzód mówią: *Wina z wodą mieszanie złą rzecz znaczy w Piśmie św. Bo u Izajasza mamy: Wino twoje z wodą jest zmieszane, przez co, według wykładu Hieronima św. znaczy się sfałszowanie szczerości słowa Bożego przez przymieszanie tradycyj ludzkich od Faryzeuszów.* [2])

Lecz ztąd nic po sobie nowi Ewangelikowie nie mają. Abowiem częstokroć w Piśmie św. rzecz jedna, nie jednym sposobem uważana, podczas rzecz dobrą, podczas złą znaczy. Na przykład: Lew, dla mocy, Pana Chrystusa znaczy, jako na onych miejscach: Szczenię lwie Juda. [3]) Zwyciężył Lew z pokolenia Judy. [4]) Dla okrucieństwa zaś lew znaczy czarta: jako gdy mówi; Będziesz deptał lwa i smoka. [5]) Jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł. [6]) Tak mieszanie wina z wodą, jeśli będziem brać podobieństwo od tych którzy wino fałszują, znaczy zdradę i zepsowanie, bo ten bywa oszukany, który miasto szczerego wina, kupuje wino z wodą zmieszane. O czem mówi Izajasz, na miejscu od Adwersarzów przywiedzionem, według przekładu Hieronima św.

1) Sess. 22. Con. 9 de Sacr. Missae. 2) Izaj. 1. 22. 3) Gen. 49. 4) Apoc. 5. 5) Psalm. 90. 6) 1. Petr. 5.

Szynkarze twoi mieszają wino z wodą. Ale biorąc podobieństwo od tych co wina dobrze a pomiernie używają, dobrze się znaczy przez mieszanie mierność i trzeźwość, według onego; Pijcie wino, którem wam roztworzyła. [1]) Tak w kielichu, który jest dla picia duchownego, to mieszanie rzecz znamienitą znaczy, jakośmy powiedzieli.

Przeciw drugiej przyczynie powiedzianej, dla której bywa przy Mszy mieszanie wina z wodą, tak mówią: *Woda ona, która z boku Pańskiego wypłynęła, nie była ze krwią zmieszana, ale osobno bez krwi ciekła: boby inaczej nie mogła być rozeznana, przetoż nie dobrze się znamionuje przez to mieszanie. Ktemu ono płynienie z boku krwi i wody, znaczy dwa Sakramenty,—według Augustyna św. i inszych ojców—Chrzest i Eucharystyą. Przetoż nie należy woda do Eucharystyi. A nad to z figur i duchownego rozumienia Pisma, nie może być mocny dowód.* [2])

Na to odpowiadam: acz osobno krew, osobno woda z boku Pańskiego wypłynęła: jednak kiedyby były w jakie naczynie przyjęte, tedy byłyby w niem pospołu zmieszane. Lecz my w kielichu reprezentujemy to wszystko co z boku wypłynęło, a nie sposób którym wypłynęło. Co się tknie drugiej rzeczy; nie mówimy, żeby krew i woda wylana z boku Pańskiego, znaczyła zmieszanie wina z wodą w kielichu; ale przeciwnym obyczajem; że się przez to zmieszanie wina z wodą w kielichu, znaczy ono wylanie krwi i wody z boku Pańskiego, chociaż i co inszego mogło znaczyć toż wylanie krwi i wody, jako według Augustyna i Teofilakta znaczyło dwa Sakramenty: jednak to twierdzą ciż Doktorowie, że dla znamionowania tegoż wylania krwi i wody, ma być mieszane wino z wodą we Mszy. Ani też tu jest jaka figura abo duchowne wyrozumienie. Bo tu nie tego patrzymy, co ona krew i woda znaczyła, ale raczej krew onę i wodę, przez wino i wodę w kielichu, reprezentujemy i wyznaczamy.

Potrzecie, przeciw trzeciej przyczynie mieszania wina z wodą, to zadawają: *W tym Sakramencie nie wspominamy zjednoczenia Chrystusowego z kościołem; ale tylko mękę Pańską. A też nie bywamy zjednoczeni z Chrystusem, jedno przez wylanie krwi jego. Nie dobrze tedy przed wylaniem, i owszem przed poświęceniem, to mieszanie wina z wodą bywa, dla znamionowania tego zjednoczenia. Nad to, samą krwią Chrystusową, bez przymieszania naszej, jesteśmy odkupieni, nie ma tedy być to mieszanie wody z winem, żebyśmy co pracy naszej, w odkupieniu naszem nie przypisowali.*

Odpowiadam: Najwięcej i najprzedniejszym obyczajem w tym Sakramencie przypomina się męka Pańska: a potem skutek jej, który

---

1) Proverb. 9. 2) Aug. tract. 120.

jest ten między inszemi, żebyśmy wszyscy jednem ciałem stali się w Chrystusie. Czego Paweł św. jaśnie uczy, gdy mówi. Jednym chlebem, jednem ciałem nas wiele jesteśmy, którzy z jednego chleba spólnie używamy. [1]) Ani też dla tego lejemy wodę w kielich przed poświęceniem, aby na ten czas znaczyła zjednoczenie wiernych z Chrystusem; ale żeby swego czasu znaczyła, to jest po poświęceniu. Jako też chleb bywa uczyniony z wielu ziarn przed poświęceniem, żeby—i według Adwersarzów—znaczył zjednoczenie wiernych, którzy z onego jednego chleba używają; a wszakże nieznaczy onego zjednoczenia jedno po poświęceniu.

Nakoniec: acz woda lud wierny znaczy, jednak ani wody, ani tego co woda znaczy, Bogu Ojcu na odkupienie nasze nie ofiarujemy; ale krew Pana Chrystusową, która jest w kielichu—która nie jest odłączona od ciała, duszy i Bóstwa jego—i mękę jego. A ponieważ toż znaczy mąka z wodą w chlebie; co wino z wodą w kielichu, według Cypryana św. nauki, jakośmy wyżej powiedzieli: jeśli się nie podoba Adwersarzom to mieszanie wody z winem, niechże też mąki samej bez wody, do drugiej osoby Sakramentu używają: abo raczej niech milczą, żeby to co dobrze postanowiono, i czego nie rozumieją ganiąc, głupstwa swego większego nie pokazowali.

Pewnie tedy wierzyć i tak trzymać mamy, że jako Pan Zbawiciel nasz chleb bez kwasu i wino z wodą zmieszane poświęcić, i tę materyą Sakramentu ciała i krwi swojej postanowić raczył: tak kościół powszechny oblubienica jego, od Apostołów świętych tę naukę wziąwszy, słusznie ją aż do tych czasów nienaruszoną zachował, i rozkazaniem swem, aby jej żaden nie odstępował, utwierdził. Przy tejże mocnie stójmy: nowych kacerskich wymysłów i plotek nie słuchajmy, jako mówi Cypryan św. [2]) Nabożeństwu naszemu, i bojaźni przystoi, i samemu miejscu i urzędowi kapłaństwa naszego; abyśmy podania Pańskiego, tak w chlebie, jako w mieszaniu wina z wodą przestrzegali. Tak w posłuszeństwie starszych przy nauce powszechnej aż do końca trwając, stateczności naszej wieczną zapłatę z łaski i obietnicy Pana naszego odniesiemy. Amen.

1) 1. Cor. 10. 2) Cypr. lib. 2. epist. 3.

KAZANIE IV.

Któremi słowy poświęcony bywa ten Sakrament.

Kościół powszechny zgodnie uczy, że są słowa pewne, któremi stawa się ten Sakrament: a te są: *To jest bowiem ciało moje. Ten jest bowiem kielich krwi mojej, nowego i wiecznego testamentu, tajemnica wiary, który za was i za wielu będzie wylan na odpuszczenie grzechów.* Których słów tenże kościół powszechny, częścią z postanowienia i przykładem Pana swego, częścią z podania Apostolskiego przy sprawowaniu tego Sakramentu zawsze używał: i mocą tych słów, gdy do materyi—o której już było w przeszłem kazaniu—przystąpią, stawa się Sakrament prawdziwego ciała i krwi Pana naszego. Lecz ta nauka wiele ma Adwersarzów. Bo pośledniejsi Grekowie, którzy upornie trwają w swem odszczepieństwie, spornie dzierżą; że nie samemi przerzeczonemi słowy, ale też pewną inszą modlitwą, jako ta jest: *Niech się ten chleb stanie ciałem Chrystusowem, i to wino krwią Chrystusową,* [1]) która w ich Liturgii, daleko po onych pierwszych słowach jest położona, bywa chleba i wina poświęcenie. Nowi zaś Ewangelikowie jako w inszych rzeczach, tak i w tej między sobą niezgodni, jedni powiadają; że słów Pańskich przerzeczonych, do sprawowania tego Sakramentu, niepotrzeba: a drudzy, jako Sakramentarze Kalwinistowie, acz mówią słowa niektóre z listu pierwszego Pawła św. do Koryntyan z rozdziału jedenastego, o postanowieniu tego Sakramentu; jednak je mówią nie dla poświęcenia chleba i wina, ale dla nauki słuchaczów swych przytomnych: i dla tego, przy tych słowach, o obietnicach i postanowieniu tego Sakramentu kazanie i przedmowy czynią. Luteranowie mało w tem od Sakramentarzów różni, tychże słów Pawła św. używają, nie tak dla poświęcenia chleba i wina, żeby się elementy przemieniły w ciało i krew Pana naszego;—bo tego prą—ale więcej, dla nauki i utwierdzenia w wierze około stojących, i dla znamionowania i wyświadczenia obecności ciała i krwi Pańskiej z chlebem i z winem—

1) Censura orien. eccl. cap. 10.

jako oni mówią i uczą—w używaniu tychże widomych znaków. Dla tego mówią; że *ad essentiam formae*, do słów poświęcalnych istotnie należą wszystkie słowa, które Pan przy postanowieniu tego Sakramentu mówił, jako one: Bierzcie i jedzcie. Co dla tego tak twierdzą, żeby ztąd dowiedli, iż ten Sakrament, w używaniu tylko jest Sakramentem. Lecz to bardzo słaby ich dowód, jako się na swem miejscu pokaże. Przetoż w tem kazaniu naprzód w pierwszej części, błąd Greków i tych heretyków zbijając, dowodnie za pomocą Bożą okażemy; że nie modlitwami, ani mówieniem abo czytaniem przed ludźmi słów Pawła św. abo których inszych, ani kazaniem; ale samemi słowy przerzeczonemi, których kościół Rzymski używa poświęcając chleb i wino we Mszy św. stawa się prawdziwy Sakrament ciała i krwi Pańskiej. Które słowa, w drugiej części kazania, na argumenty Adwersarzów odpowiadając, krótko wyłożymy, i czego potrzeba aby skuteczne były też słowa, powiedzieć nie zaniechamy.

I.

Iż tedy słowy przerzeczonemi, których kościół św. Rzymski używa, a nie inszemi, poświęcony bywa ten Sakrament, mamy dowód pierwszy z przykładu Pana naszego. Abowiem jako świadczą trzej Ewangelistowie, i Paweł św. Pan te słowa mówił, nie po rozdaniu chleba i wina, jako mówią Kalwinistowie; ale wziąwszy chleb, a potem wino w ręce, gdy dzięki czynił i błogosławił, i uczniom podawał, tegoż czasu on chleb i wino temi słowy poświęcił, pierwej niż z rąk uczniowie jego wzięli. Tak bowiem pisze o tem Mateusz św. [1]) Wziął Jezus chleb i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki czynił, i dał im rzekąc: Pijcie z tego wszyscy. Abowiem tać jest krew moja nowego testamentu, która za wiele ich będzie wylana, na odpuszczenie grzechów. Marka św. słowa są: [2]) Wziął Jezus chleb, i błogosławiąc, łamał i dawał im, i rzekł; Bierzcie: toć jest ciało moje. Łukasz św. zaś tak powiada: [3]) Wziąwszy chleb, dzięki uczyniwszy, łamał i dawał im, mówiąc: Toć jest ciało moje, które się za was dawa. To czyńcie na pamiątkę moję. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich testament nowy we krwi mojej, który za was wylan będzie. Pawła też św. są słowa: [4]) Wziął chleb, a dzięki czyniąc łamał, i rzekł: Bierzcie a jedzcie: toć jest ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moję pamiątkę. Także i kielich po wieczerzy mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej.

---

1) Mat. 26. 2) Marck 14. 3) Łuk. 22. 4) I. Kor. 11.

A iż Marek św. te słowa Pańskie; Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana, nie tego czasu kiedy są od Pana rzeczone, i nie tym porządkiem, jako je przywodzą insi Ewangelistowie i Paweł św. ale aż po piciu uczniów z kubka, przypomina: czyni to obyczajem historyków, którzy częstokroć to co pierwej rzeczono, abo co się pierwej stało, pośledzej wspominają.

Na miejscach przerzeczonych to pierwej obaczyć potrzeba, że aczkolwiek Ewangelistowie i Paweł św. rozmaicie tych słów: *Błogosławił i Dzięki czynił* używają: jednak z jednej sprawy z tych, i druga się rozumieć ma: iż pospołu bywa dziękczynienie i modlitwa: i Pan przed używaniem pokarmów, zwykł był społem i dzięki czynić, za wzięte dobrodziejstwa, i błogosławić pokarmy, jako mamy u Mateusza św. w rozdziale 15 i u Marka św. w. 8. Dla tego jeden Ewangelista powiedział, Błogosławił; a drugi, Dzięki czynił: że chcieli aby z jednej rzeczy i druga się rozumiała. I Paweł św. gdy pisze: [1]) Nic nie ma być odrzucono, co z dziękowaniem bywa przyjmowano. Abowiem poświęcono bywa przez słowo Boże i modlitwę. Przez Dziękowanie rozumie modlitwę poświęcającą potrawy. Bo jaśnie mówi: Poświęcono bywa przez słowo Boże i modlitwę. Przeto kościół w Kanonie Mszy obiedwie rzeczy wyraża: Wziął chleb, i podniosłszy oczy do ciebie Boga Ojca swego wszechmogącego, tobie dzięki czyniąc błogosławił.

Druga, z tych świadectw Ewangelistów i Pawła św. mamy; że te słowa, *Dzięki czynił*, *błogosławił*, nie ściągają się—jako heretycy mówią—do chwały tylko Bożej; ale też Pan temi słowy chleb i wino błogosławił i poświęcił. Bo jaśnie Apostoł toż zachowując, co Pan czynił, mówi: [2]) Kielich któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej: i u Marka św. jako one słowa, wziął, łamał, i dawał, ściągają się do chleba; tak i to. Błogosławił. Także i insi Ewangelistowie pierwej mówią, że Pan wziął materyą chleb abo wino, a potem błogosławił abo dzięki czynił pewnie nad tąż materyą, poświęcając ją. Ztąd Ireneusz św. ten Sakrament zowie Chlebem, nad którym dzięki są czynione. [3]) A to dziękczynienie powiada być te słowa Pańskie: To jest ciało moje. On, prawi, który stworzeniem jest, chleb wziął, mówiąc: To jest ciało moje. Także Justinus św. męczennik, ciało Pańskie w Sakramencie zowie, τροφὴν εὐχαριστηθεῖσαν, to jest pokarmem nad którym dzięki są czynione. Naostatek wszystkie Liturgie Jakuba św. Bazylego, Chryzostoma, i inszych, przy poświęceniu chleba i wina, te słowa mają; Dzięki czyniąc, błogosławił i poświęcił. Słowa tedy któremi Pan dzięki czynił i błogosławił, ściągają się do poświęcenia elementów chleba i wina,

1) I. Tym. 4. 2) I. Kor. 10. 3) Iren. lib. 4. cap. 34.

a nie do kazania abo nauczania wiernych około stojących, jako heretycy Sakramentarze i Luteranowie źle uczą. Do tego Pan przy tych słowach, któremi Sakrament postanowił i poświęcił, nie tylko nic nie kazał czytać z listu Pawła św. do Koryntyan, którego jeszcze nie było; ale też żadnego kazania nie czynił przy tem, ani jego Apostołowie.

Trzecią rzecz z tychże świadectw mamy; że Pan do onych słów: To jest ciało moje, nie przydał, ani przydawać rozkazał jakich modlitw któremiby ten Sakrament był poświęcony, i żadnej o tych modlitwach tradycyi Apostolskiej nie masz: czemuż je Grekowie, jako do poświęcenia materyi potrzebne, przydawają do słów Pańskich?

A iż Pan temi słowy; To jest ciało moje. Ten jest kielich krwi mojej, chleb i wino poświęcił, i w ciało i krew swoję przemienił: co się i po dziś dzień przez te słowa dzieje: na to się nie tylko poślednieјsi Teologowie; ale i starodawni Ojcowie zgadzają. Tertullian; Chleb—powiada—wzięty uczynił ciałem swojem, mówiąc; To jest ciało moje. Cypryan św. Najwyższy kapłan chleb ofiaruje i wino, mówiąc; To jest ciało moje. Przed temi słowy pokarm był pospolity: ale jako Pan rzekł; To czyńcie na moję pamiątkę: To jest ciało moje, i, Ta jest krew moja: ilekroć temi słowy i tąż wiarą to się dzieje, chleb ten istotny i kielich, błogosławieniem niezwykłem poświęcony, do zupełnego człowieka żywota i zbawienia pomaga, będąc pospołu lekarstwem i ofiarą całopaloną, dla uleczenia chorób i oczyszczenia nieprawości. [1]) Ambroży św. Jako może, który chleb jest, ciałem być Chrystusowem? Przez poświęcenie. A poświęcenie któremi bywa słowy i czyjemi słowy? Pana Jezusowemi. Bo inszemi wszystkiemi słowy które się mówią, chwała się Bogu oddawa, modlitwa uprzedza za lud, za króle, za insze. Ale gdy już do tego przyjdzie, żeby poświęcon był wielebny Sakrament, już nie swych słów kapłan, ale używa słów Chrystusowych. Słowo tedy Chrystusowe ten Sakrament sprawuje. [2]) Które słowo Chrystusowe? O tem niżej mówi, te słowa Pańskie przywodząc: To jest ciało moje. Ta jest krew moja. I na drugiem miejscu tak pisze; Sam woła Pan Jezus: To jest ciało moje. Przed błogosławieniem słowy niebieskiemi, insza rzecz bywa nazwana: po poświęceniu, ciało Chrystusowe jest. Augustyn św. Chleb nasz i kielich pewnem poświęceniem stawa się a nie rodzi się nam duchownym: a co się nie tak stawa, to jest pokarmem posilenia, nie Sakramentem religii abo nabożeństwa Chrześcijańskiego. [3]) I na drugiem miejscu: Przed słowy Chrystusowemi, co bywa ofiarowano, chlebem zowią: ale gdy słowa Chrystusowe są wyrzeczone, już nie chlebem; ale ciałem bywa nazwano. Hieronim św.

1) Cypr. Serm. de Coena Dom. 2) Ambr. lib. 4 de Sacram. 3) Aug. lib. 20 centra Faustum.

Kapłani którzy na Apostolskie miejsce następują, ciało Chrystusowe usty poświęconemi sprawują. Grzegorz św. słusznie Wielkim nazwany: Kto z wiernych wątpić może, iż w sam czas ofiarowania, na głos kapłański niebiosa się otwarzają, przy onej Pana Jezu Chrysta tajemnicy Anielskie chóry stoją? Eusebius Emissenus: Który wszystko może, i wszystko wie, rzekł na on czas przez się: mówi i teraz przez swe usługi; To jest ciało moje. I tak wielka jest tego słowa moc i dzielność, że się wnetże stawa co bywa mówiono. I w drugiem kazaniu: Niewidzialny kapłan widzialne stworzenia w istność ciała i krwi swojej słowem swem tajemną mocą przemienia. Tak mówiąc: Bierzcie i jedzcie: To jest ciało moje: i poświęcenie powtórzywszy: Bierzcie i pijcie: To jest krew moja. Izychius: [1]) Przez moc jego, i słowo od niego wymówione, rzeczy które widzimy, tak są poświęcone, jako wszystek zmysł ciała przechodzą. Paschasius: [2]) Mocą Ducha św. przez słowo Chrystusowe stawa się krew Pańska. A dawniejszy niż ci wszyscy Ireneusz św. [3]) Chleb, powiada, który z ziemi jest, przyjąwszy wzywanie Boga, już nie jest chlebem pospolitym, ale Eucharystyą. A przez to wzywanie Boga, coby rozumiał, daje znać na drugiem miejscu temi słowy: Kiedy zmieszany kielich, i chleb czyniony, przyjmie słowo Boże, stawa się Eucharystyą krwi i ciała Chrystusowego. Lecz słowa Bożego w poświęcaniu Eucharystyi nie masz inszego oprócz tego; to jest ciało moje, etc. słowa bowiem które Grekowie pośledniejsi do poświęcenia potrzebne być powiadają, nie są słowa Boże, ale modlitwy od ludzi uczynione.

Co się tknie Greckich Patres, Justynus Filozof i Męczennik, powiedziawszy że pokarm nad którym dzięki są czynione, abo pokarm modlitwą poświęcony, stawa się Pana Jezusa ciałem i krwią: która by to modlitwa była, tudzież przydaje: Apostołowie w swych Kommentarzach, które zowią Ewangelią, tak podali, że im Chrystus tak rozkazał: a iż on wziąwszy chleb gdy dzięki uczynił, rzekł: To czyńcie na pamiątkę moję: To jest ciało moje. Tymże sposobem, gdy wziął kielich, dzięki uczyniwszy rzekł; Ta jest krew moja, i onym samym dał. [4]) Modlitwą tedy Justynus zowie słowa Pańskie, które poświęcając chleb i wino mówił; To jest ciało moje: Ta jest krew moja. Orygenes: Celsus, jako ten który Boga niezna, niech diabłom dziękuje: ale my Stworzycielowi wszech rzeczy dziękując, i za uczynione nam dobrodziejstwa jego dzięki oddawszy, ofiarowanych chlebów pożywamy, które przez modlitwę stawają się ciałem świętem, i poświęcającem te którzy dobrem przedsięwzięciem i umysłem onego używają. A ta modlitwa, którą chleb stawa się ciałem Pańskiem, jakaby była, uczy na drugiem

1) Isichius. in Levit. lib. 6. c. 22. 2) Pasch. de Corp. Domini c. 12. 3) Iren. lib. 4. c. 34. 4) Just. in apol. 2 ad Antonin. Imp.

miejscu, tak pisząc: Naucz się o krwi Słowa Bożego: a słuchaj go do ciebie mówiącego: Ta jest krew moja, która za was będzie wylana na odpuszczenie grzechów. [1]) Grzegorz św. Biskup Nysseński: [2]) Wierzymy że słowem Bożem poświęcony chleb, przemienia się w ciało słowa Bożego i trochę niżej: Chleb natychmiast przez słowo Boże przemienia się, jako rzekło Słowo: To jest ciało moje. Lecz modlitwa, którą teraźniejsi Grekowie przydawają, nie jest słowem Bożem. Cyrillus Biskup Jerozolimski: [3]) Gdyż sam Pan nasz Jezus Chrystus o chlebie rzekł; To jest ciało moje: któż będzie śmiał na potem wątpić? A ponieważ onże sam tak twierdząc rzekł; Ta jest krew moja: któż kiedy będzie wątpił, żeby mówił, iż nie jest krew jego? Tu nie wspomina Cyrillus żadnej modlitwy, tylko te słowa Pańskie, któremi chleb i wino stawają się ciałem i krwią jego prawdziwą. Teofilus Arcybiskup Aleksandryjski, który żył około roku Pańskiego 415. Nie myśli—mówi o Origenesie, którego tam błąd jeden refutuje—iż chleb Pański, który ciałem Zbawiciela być pokazują, i który łamiemy ku poświęceniu naszemu, i kielich święty—które rzeczy na ołtarzu kościelnym bywają stawiane, a przedsię są bez duszy—przez wzywanie i przyjście Ducha Świętego bywają poświęcone. [4]) A potem niżej wykłada, które to wzywanie, i jako bywa poświęcony chleb i wino: to jest, przez te słowa Pańskie; To jest ciało moje: Ta jest krew moja. Inszej modlitwy żadnej nie wspomina. Chryzostom św. [5]) Jako słowa, które mówił Chrystus, też są, które kapłani teraz mówią: tak i ofiara taż jest: i jednaki też Chrztu sposób jest. Któremi słowy to chce Chryzostom święty pokazać; iż nie mniej jest Sakrament ciała Pańskiego, który bywa poświęcony od złego kapłana, jako i on który od dobrego by też był i Piotrem abo Pawłem św. A tego dowodzi, iż zawsze ten Sakrament stawa się mocą tychże słów które Pan Chrystus mówił. Lecz rzecz pewna że Pan Chrystus nie mówił onych słów, których teraz Grekowie używają; Niech się ten chleb stanie ciałem Chrystusa twego. Przetoż, według Chryzostoma św. te słowa ich nie są potrzebne do poświęcenia. Tenże Chryzostom na inszem miejscu: Usty—mówi—kapłańskiemi słowa bywają mówione: a mocą Bożą i łaską—chleb i wino na ołtarzu położone—bywają poświęcone. To jest, rzekł Pan, ciało moje: tem słowem rzeczy położone bywają poświęcone. A jako ono słowo, które rzeczono; Roście a mnożcie się i napełniajcie ziemię, raz wprawdzie powiedziano, ale każdego czasu skutek czuje, za sprawowaniem natury do rodzenia: tak i ono słowo raz wprawdzie rzeczone jest, ale po wszystkich stołach kościelnych, aż do dnia dzisiejszego, i aż do jego przyjścia czyni tę ofiarę trwałą.

---

1) Orig. hom. 9 in Levit. 2) Greg. in orat. catech. 3) Cyril. Catech. 4 de Euchar. 4) Teoph. lib. 1. Paschali. 5) Chrys. hom. 2 in 2. in Timoth.

Mówią na te słowa Chryzostomowe pośledniejsi Grekowie; *że słowem Pańskiem chleb bywa poświęcony; ale do tego modlitwa kapłańska dopomaga: jako i mocą onych słów. Roście a mnożcie się, rodzą się zwierzęta, ale nie bez pomocy przyczyn przyrodzonych.*

Na to odpowiadam: Różność która jest między onemi słowy: Roście a mnożcie się: a między temi; To jest ciało moje, z samego Chryzostoma ma być wzięta. Bo on mówi, że one słowa, Roście a rozmnażajcie się, są dzielne i skuteczne, za sprawowaniem natury: że Bóg przez one słowa same nic nie stworzył, ale tylko przydał płodność naturze, i postanowił żeby kiedyżkolwiek takie causae i przyczyny są, taki też z nich skutek następował, niedziw tedy że się tak dzieje. Ale te słowa; To jest ciało moje, nie mówi Chryzostom żeby skuteczne były za pomocą modlitwy ludzkiej: ale że przez nie zgoła sprawuje Pan Chrystus. Abowiem jako przy pierwszem postanowieniu tego Sakramentu, Pan przez one słowa swe, To jest ciało moje, bez pomocy wszelakiej modlitwy ludzkiej z chleba uczynił ciało swe: tak i teraz przez też słowa tenże skutek czyni. Jan św. Damascenus; [1]) Rzekł Pan: To jest ciało moje: i, To czyńcie na moję pamiątkę: a wszechmocnem jego rozkazaniem dzieje się aż przyjdzie. Teofilaktus: Gdy błogosławił, to jest, dzięki czynił, łamał chleb: co my też czynimy modlitwę przydając; To jest ciało moje. Gdzie dosyć jaśnie za jednoż rozumie, Błogosławienie abo poświęcenie i dziękczynienie: i modlitwą zowie te słowa; To jest ciało moje: żadnej inszej modlitwy nie wspominając. Nawet z pośledniejszych Greków Nicolaus Cabasilas, chociaż przeciwnej nauki indziej broni, jednak wykładając Liturgią, to wyznawa; że Pan temi słowy: To jest ciało moje, bez żadnej inszej modlitwy, Eucharystyą poświęcił.

Z tak wielu tedy świadectw zgodnych, starożytnych Ojców św. i Doktorów kościelnych tak Łacińskich jako i Greckich, to naprzód mamy; że gdy mówią; iż się z chleba ciało Pańskie stawa, wzywaniem imienia Bożego, tajemną modlitwą, nie zwykłem abo niebieskiem błogosławieniem, dziękczynieniem, pewnem poświęceniem słowem Bożem, jaśnie znać dają, że one słowa Pańskie; To jest ciało moje: nie bywają mówione do ludzi, dla ich uczenia, ale dla chleba poświęcenia, jako sam Pan Chrystus tych słów użył, i kościół po dziś dzień używa. To jest przeciw Luteranom i Sakramentarzom. A druga, ponieważ ci Patres żadnych modlitw, oprócz słów Pańskich, które mówił poświęcając ten Sakrament, nie wspominają, mocny dowód jest, że te same są poświęcalne słowa, a nie insze które modlitwy, co jest przeciw Grekom.

1) Damas. lib. 4. de fide Ort.

Drugi dowód, że przerzeczonemi słowy, których teraz kościół używa, Pan Chrystus poświęcił, i tak poświęcony być ma ten Sakrament, mamy z rozkazania Pańskiego: Bo gdy rzekł; To czyńcie: temi słowy rozkazał abyśmy toż, co on sam na on czas czynił przy postanowieniu tego Sakramentu, i my czynili. Lecz on nie błogosławił ani łamał chleba bez mówienia których słów, ale mówiąc te słowa; To jest ciało moje. Przeto i my też słowa, poświęcając ten Sakrament, mówić mamy. Kiedyby Pan był inszym sposobem poświęcił, a chciał, żebyśmy sami inszym sposobem poświęcali, nie rzekłby był, To czyńcie. A choć nie rzekł wyraźnie; Mówcie te słowa: jednak dosyć na tem, że rozkazał abyśmy go w tem naśladowali, co on w on czas mówił i czynił. Dla tego te słowa jego; To czyńcie: tak zawsze rozumiał kościół, używając słów przerzeczonych co dzień przy Mszy, jako od niego rozkazanych. Tym sposobem nie rzekł Pan wyraźnie: Chrzcijcie, mówiąc; Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha św. a przedsię nie tylko powszechny kościół, ale i Luteranowie i Kalwinistowie tych słów chrzcząc używają, jako od Pana rozkazanych.

Trzeci dowód: Ponieważ Pan Chrystus sam postanowił i pierwszy poświęcił ten Sakrament, tedyć potrzeba było, aby go nie tylko poświęcił, ale też ceremonią pewną i słowy Sakramentalnemi poświęcił, żebyśmy go w tem naśladować mogli. Bo wolą tylko poświęcić, nie jest Sakramentalnym sposobem poświęcić, ale nadzwyczaj i cudownym obyczajem skutek Sakramentalnego poświęcenia uczynić. Jako gdy Magdalenę mocą samą rozgrzeszył, nie postanowił na ten czas Sakramentu Pokuty: iż tego nie uczynił zwyczajnym sposobem, ani ceremonią Sakramentalną.

Czwarty dowód, że przerzeczonemi słowy poświęcona bywa Eucharystya, mamy z podania i zwyczaju kościoła powszechnego, który się pokazuje z zgodnych świadectw Ojców śś. wyżej przywiedzionych. Toż świadczą wszystkie Liturgie świętych, Jakuba Apostoła, Klemensa, Bazylego, Chryzostoma, Ambrożego, Rzymska, i insze: we wszystkich słowa Pańskie: To jest ciało moje: i Ta jest krew moja, mówią osobno, a nie czytając rozdziału jedenastego listu pierwszego do Koryntyan, jako czynią Kalwinistowie i Luteranowie: i mówią je nie dla nauki, kazanie czyniąc; ale dla poświęcenia chleba i wina. A choć przedtem i po tych słowach są modlitwy niektóre w tych Liturgiach przydane, jednak nie onemi modlitwami; ale temi słowy właśnie bywa poświęcenie, i zaraz przemienienie chleba i wina w ciało i krew Pana naszego. Ponieważ bez odwłoki to się przez te słowa stawa, co znaczą. Bo nie rzekł Pan: To będzie: ale To jest ciało moje: i nie byłyby te słowa prawdziwe, kiedyby przez nie, jako rychło wymówione są, nie

było zaraz przeistoczenie, abo istotne przemienienie chleba i wina w ciało i krew Pańską. Przetoż ten jest zwyczaj w kościołach zachodnich, że tudzież, jako i te słowa wyrzeczone są, najświętszy Sakrament bywa ludziom ukazywany, i według tego jako przystoi, chwalony. Także w kościołach wschodnich Greckich ten zwyczaj jest, [1]) i tak opisano w Liturgiach Jakuba św. Bazylego i Chryzostoma; że te słowa Pańskie: To jest ciało moje: i Ta jest krew moja, głośno mówione być mają: a lud na oboje odpowiada, Amen. I natychmiast gdy te słowa odmówią, Diakon ukazuje ludziom, co kapłan poświęcił i ofiarował Panu Bogu, dla uczynienia pokłonu Boskiego najświętszemu Sakramentowi. Te dwie ceremonie jaśnie pokazują, że i u Greków przez te słowa Pańskie, poświęcony bywa chleb i wino: choć inaczej niektórzy ich pośledniejsi Doktorowie rozumieją. Bo czemużby lud pospolity na one słowa; To jest ciało moje, Amen, słowo potwierdzające mówił, jeśliby tam tylko chleb był, a nie ciało Pańskie? Czemu Diakon po onych słowach zaraz ukazuje to co kapłan ofiaruje, jeśli tam nie masz żadnej odmiany? I owszem czemu lud na ten czas przed tem co ukazują, upada i kłania się? Źle tedy Grekowie uczą, żeby modlitwą ludzką, a nie słowy Pańskiemi było poświęcenie: abo żeby modlitwa słowom Pana Chrystusowym do poświęcania pomagała. Bo to jest uwłaczać mocy słowom Pańskim, jakoby same przez się nie były dzielne i skuteczne. A też ponieważ ta modlitwa nie ma od Boga obietnicy pewnej wysłuchania—jako mają modlitwy kapłańskie przy ostatecznem Pomazaniu—nie pewne też przez nię bywa poświęcenie: zwłaszcza kiedy kapłan złego żywota. A ono Sakramentów poświęcenie ma być pewne: choćby się przez dobrego lub przez złego sługę odprawowało. Nad to względem Sakramentu, tak jest świętością Chrzest, jako i Eucharystya, jako uczy Chryzostom św. [2]) i insi Patres Lecz Chrzest Sakramentem jest, nie dla modlitw, które bywają przed polewaniem wodą, abo potem: ale dla onych samych słów, które mówią gdy wodą polewają: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha św. abo jako Grekowie mówią; Niech będzie ochrzczon Piotr w imię Ojca, etc. i tak ochrzczonego, nie godzi się drugi raz chrzcić: choćby żadnych modlitw nad nim nie mówiono. Tedyć też i Sakrament Eucharystyi, czyni, nie modlitwa ludzka, ale same przerzeczone słowa Pańskie. Poczwarte: Wszyscy się na to zgadzają, że kapłan poświęca w personie Pana Chrystusowej, abo—co jednaż rzecz jest—Chrystus Pan poświęca przez usta kapłańskie. I przeto nie mówi kapłan, gdy poświęca; To jest ciało Chrystusowe: ale, To jest ciało moje. O czem tak mówi Chryzostom św. [3]) Nie są to ludzkiej

1) Bessarion in libro de verbis consecrat. 2) Chrys. hom. 2. in 2. ad Timoth. 3) Chrys. hom. 83 in Matth.

mocy dzieła. Co w on czas na onej wieczerzy uczynił: to i teraz on sam czyni, on wykonywa: my tylko jesteśmy słudzy: ale który te rzeczy poświęca i przemienia, on sam jest. I Synod Florencki toż ma temi słowy: Sacerdos in persona Christi loquens, hoc conficit Sacramentum. Ale te same słowa: To jest ciało moje, mówi kapłan w osobie Pana Chrystusowej: one insze; Uczyń ten chleb drogiem ciałem Chrystusa twego, nie mówią się w osobie Chrystusowej, ale w osobie kapłana, jako sługi. Nie inszemi tedy słowy jedno onemi które Chrystus Pan przez usta kapłańskie mówi, bywa poświęcenie. Naostatek, kiedyby tą modlitwą, jako Grekowie mówią, było poświęcenie, jednożby poświęcenie było chleba i wina: bo jednaż jest modlitwa, którą obadwa elementy poświęcają. Lecz Pan osobno i różnemi słowy pierwej chleb, potem kielich poświęcił.

II.

Teraz słuchajmy co przeciw tej nauce Katolickiej mówią Adwersarze: a naprzód Grekowie. *W Liturgiach*, powiadają, *śś. Jakuba, Klemensa, Bazylego i Chryzostoma, po onych słowach Pańskich: To jest ciało moje, etc. położona jest ta modlitwa: Uczyń Panie ten chleb wielebnem ciałem Syna twego; a co w kielichu jest, wielebną krwią Syna twego, za przemienieniem Ducha twego św. W której modlitwie nie nazywaliby ci Ojcowie święci ciała Pańskiego chlebem; aniby prosili, żeby się przemieniło w ciało Chrystusowe, kiedyby się już przez one słowa Pańskie przedtem mówione, stało poświęcenie i przemienienie.*

Odpowiadam: Tą modlitwą nie proszą pomienieni Ojcowie św. żeby się chleb stał ciałem Pańskiem; ale żeby się nam stał ciałem Pańskiem, to jest, żeby on chleb poświęcony, który już prawdziwie jest w sobie ciałem Pańskiem, był też nam skutecznie, sprawując w nas duchowne posilenie, żebyśmy go pożywali godnie i pożytecznie. Bo kto niegodnie pożywa, sąd sobie je i pije, jako uczy Paweł św. [1]) A iż ten jest prawdziwy tej modlitwy sens i wyrozumienie, ztąd się naprzód pokazuje; że w Liturgiach Klemensa i Bazylego św. ta modlitwa stoi temi słowy; Okaż, iż chleb ten, jest ciałem Pańskiem, to znaczy; Racz ukazać przez skutek zbawienny w sercach naszych, że ten chleb poświęcony, nie jest chleb pospolity, ale niebieski; ciało Syna twego miłego. Toż się rozumie przez one słowa, które są w Liturgiach Jakuba św. i Chryzostoma; Uczyń Panie chleb ten ciałem Chrystusa twego. Tej podobne modlitwy są we Mszy, której używa kościół Rzymski. Bo

1) I. Cor. 11.

przed poświęceniem Sakramentu prosi kapłan; Aby się nam stało ciało i krew Syna twego najmilszego i zaś po poświęceniu, tak mówi; Rozkaż, aby te rzeczy były wniesione przez ręce św. Anioła twego, — to jest Chrystusa Pana który jest on wielkiej rady Anioł abo poseł—na ołtarz twój wysoki, przed oblicznośé Boskiego majestatu twego. W których modlitwach, imieniem wiernych prosi, aby ta ofiara nam była pożyteczna. A iż to własne jest wyrozumienie modlitwy Greków, to się jeszcze utwierdza z wyznania samych Greków, którzy ku końcowi Synodu Florenckiego, spytani od Eugeniusza Papieża; Czemu po poświęceniu Eucharystyi mówią onę modlitwę, którą zdadzą się prosić o poświęcenie chleba i wina. [1]) Na to odpowiedzieli, że nic nie wątpią, iż przez one słowa Pańskie: To jest ciało moje, bywa poświęcenie: ale tę modlitwę przydawają, prosząc od Pana Boga, aby im pożyteczna była ta ofiara, tym sposobem jako Łacinnicy w onej modlitwie pomienionej; Rozkaż aby te rzeczy były wniesione etc.

Drugi dowód Grekowie za sobą mają, *że Ojcowie św. Justinus, Ireneus, Cyrillus Jerozolimski, i insi, których świadectwa wyżej są przywiedzione, często mówią; iż modlitwami i wzywaniem imienia Bożego poświęcony bywa ten Sakrament.*

Ale i na to nie trudna odpowiedź. Dla dwu bowiem przyczyn poświęcenie tego Sakramentu zowią ci Patres modlitwami, wzywaniem, dziękczynieniem, i błogosławieniem. Pierwsza; że przez poświęcenie podczas rozumieją wszystkę Liturgią; a podczas jej część najprzedniejszą, którą zowią Kanon: w której iż są modlitwy, dziękczynienia, błogosławienia i wzywania, przeto raz od jednej części, drugi raz od drugiej wszystkę sprawę nazywają. Lecz kiedy chcą pokazać, których słów mocą właśnie bywa poświęcenie; tedy rozdział czynią między słowy Pańskiemi, któremi się dzieje to poświęcenie, a między inszemi modlitwami, jako czynią Ambroży i Augustyn św. [2]) Druga przyczyna, że też same słowa Pańskie; To jest ciało moje, gdy je mówi kapłan, tym umysłem, aby się przez nie stał Sakrament, zamykają w sobie wzywanie mocy Boskiej, która jest najprzedniejszą przyczyną skutku Sakramentalnego. To bowiem chce kapłan, aby przez one słowa, jako przez naczynia Boskie, poświęcanie było, i stało się z chleba i wina ciało i krew Pana naszego.

Trzeci ich Argument: *słowa poświęcalne, w ten czas skutek swój mają, kiedy to sprawują, co znaczą. Lecz te słowa: To jest ciało moje etc. nic nie wyznaczają. Bo ich nie mówi kapłan, żeby co znaczyły: ale je przypomina, jako od Chrystusa Pana rzeczone. Jakie i one są: Wziął chleb w święte ręce swe, etc.*

---

1) Sessione ultima. 2) Ambr. libr. 4 de Sacr. cap. 4. August. Serm. 28 de verbis domini.

Odpowiadamy i na to. Kapłan we Mszy, pod czas w osobie swej mówi; pod czas osobę Chrystusa Pana na sobie nosi. Abowiem kiedy się grzechów swych spowiada, kiedy się modli, kiedy Chrystusa Pana chwali, w ten czas w osobie swej mówi: i to czyni aż do onych słów Kanonu: Qui pridie quam pateretur. Ale od tych słów, aż do końca poświęcenia, nie tylko mówi jako sługa Chrystusów w osobie swej; ale też bierze na się osobę Chrystusa Pana, tak jakoby sam Chrystusem był: jako kiedy Anioł mówił do Mojżesza; Jam jest Bóg ojca twego. [1]) A nie tylko mówi jako historyą, to co Pan mówił i czynił powiadając: ale też tę wolą i przedsięwzięcie ma, żeby się to stało przez te słowa co znaczą: chcąc w tem Pana Chrystusa co mówił i co czynił naśladować: jakoby Pan powtóre przez jego usługowanie wszystko czynił i mówił: jakoż w prawdzie niewidzialnie czyni i mówi. Dla tego gdy mówi one słowa; Wziął chleb, w ten czas też bierze w ręce chleb: gdy mówi; Podniósłszy oczy w niebo, i on sam podnosi oczy w niebo: gdy mówi; Błogosławił, on też błogosławi: gdy mówi; To jest ciało moje: to chce, jako Pan na on czas, te słowa mówiąc, z chleba, który był w ręce wziął, uczynił ciało swe: tak żeby przez usta kapłańskie, też słowa mówiąc, uczynił ten chleb, który kapłan w ręce wziął, ciałem swem.

Zaś Heretykowie, to więc zadawają: *Pan gdy rzekł: Bierzcie a jedźcie: To jest ciało moje: nie mówił tego do chleba, ale do Apostołów: przetoż te słowa nie należą do poświęcenia chleba: ale mówione być mają dla nauki ludzi przytomnych.*

Odpowiadam. Acz mówił te słowa do Apostołów; ale o chlebie, i nad chlebem, który był wziął w ręce: i on temi słowy błogosławił, i poświęcił, jako świadczą Ewangelistowie i Paweł św. Dla tego w chlebie, a nie w Apostolech, te słowa dzielne były, istność chleba w ciało Pańskie przemieniając. Podobny temu przykład mamy u Łukasza św. [2]) Pan rzekł do Szymona Faryzeusza: Przeto powiadam ci; odpuszczone jej są wiele grzechów, iż wielce umiłowała. Słowa te rzeczone są od Pana do Faryzeusza: a przedsię dzielne i skuteczne były w Magdalenie, która na ten czas wyzwolona była od grzechów. Także te słowa do królika Pan Chrystus rzekł; Idź, syn twój żywie: [3]) a przedsię w synu jego skuteczne były, który na ten czas ożył.

Drugi ich argument: *Nigdzie w Piśmie nie rozkazano żeby kapłani temi słowy poświęcali: To jest ciało moje. Dosyć tedy któremikolwiek słowy błogosławić i rozdawać Sakrament.*

Odpowiadam. Jużeśmy wyżej okazali, że Pan onemi słowy; To czyńcie na moję pamiątkę, między inszemi rzeczami, które czynić kazał,

1) Exod. 3. 2) Łuk. 7. 3) Jan. 4.

i te słowa mówić rozkazał, które sam mówił, błogosławiąc i poświęcając chleb. Przeto i sami Adwersarze wyznawają, że te słowa: To czyńcie, ściągają się do wszystkich trzech aktów Pańskich, które na on czas uczynił, to jest; do błogosławienia, rozdawania i przyjmowania Sakramentu. Tak pisze Luter, i insi. [1])

Nad to mówią: *Scotus i Innocentius III wyznawają; że Pan nie na ten czas, gdy te słowa mówił, chleb poświęcił: ale przedtem, odłączywszy go na to, przez modlitwę swą, jako obyczaj miał, z dziękczynieniem Sakrament uczynił.*

Lecz Scotus nie ma nic takiego: i owszem uczy; [2]) że wszystkie słowa, które są w Kanonie opisane, mają być przy poświęcaniu Eucharystyi mówione. Jednak one słowa same; To jest ciało moje, istotnie do poświęcenia należą. Ani Innocentius III tego mówi, co mu Adwersarze przypisują. Bo acz pierwej mniemał, że Pan nie używał żadnych słów do poświęcenia: co jest przeciw wszystkim: ale potem pozwala, że przerzeczonemi słowy poświęcił.

Jeszcze mówią: *Wiele słów do poświęcenia w Rzymskim kościele przydają, których Pan nie mówił: i wiele ujmują z tych które mówił.*

Na to żebyśmy Adwersarzom odpór dali, i od potwarzy kacerskich porządek i opisanie Mszy, którego w Kanonie przy poświęcaniu tego Sakramentu od czasów Apostolskich kościół używać zwykł, obronili: wiedzieć potrzeba, że istotnie i zgoła do poświęcenia te tylko słowa potrzebne są: Hoc est corpus meum. I te: Hic est sanguis meus, vel, Hic est calix sanguinis mei. Te same bowiem słowa są we wszystkich Liturgiach, i u trzech Ewangelistów i Pawła św. insze nie we wszystkich Liturgiach są, i nie u wszystkich Ewangelistów jednako się najdują. Ktemu te słowa same dostatecznie wyrażają i znamionują skutek poświęcenia, to jest, przemienienie chleba i wina w prawdziwe ciało i krew Pana naszego. Te tedy słowa, jako właśnie i potrzebnie należą do poświęcenia. Wszystkie insze, acz mówione być mają, według Kanonu od kościoła postanowionego, i bez grzechu opuszczone być nie mogą; wszakże nie tak są potrzebne, żeby bez nich poświęcenie być nie mogło. Jeśliż tedy do słów poświęcenia tego Sakramentu co przydano, abo co ujęto; to nie należy do istoty formy, to jest, do słów poświęcalnych istotnie potrzebnych: i cożkolwiek przydano abo ujęto, to się wszystko nie bez wielkiej a słusznej przyczyny stało.

Bo naprzód onych słów Pańskich; *Bierzcie a jedźcie*, nie odrzucono—jako potwarzają Adwersarze—ale je mówią w Kanonie: wszakże osobno nie z słowy poświęcalnemi: że nie należą do poświęcania chleba,

---

1) In libr. de inst. ministr. ad Pragens. 2) Scot. in 4 Senten. dist. Innoc. de myst. Missae lib. 4.

ale tylko rozkazanie Pańskie, o używaniu tego Sakramentu, w sobie zamykają i znamionują. A choćby zgoła były opuszczone, cóżby na tem należało, gdyż je i Łukasz św. opuścił.

Że też onych słów które są u Łukasza i Pawła św. *które się za was dawa abo łamie*, [1]) przy poświęcaniu chleba nie mówią: nie bez przykładu ani bez przyczyny czyni to kościół. Bo tychże słów nie masz u Mateusza i u Marka św. ani ich wzmianki czynią, Justinus, Cyrillus, Euzebius Emissenus, wspominając słowa do poświęcenia potrzebne, na miejscach wyżej od nas naznaczonych. Jako tedy tych Ewangelistów i Doktorów żaden słusznie w tem, że te słowa opuścili, ganić nie może: tak i Kanonu Mszy św. którego kościół Rzymski używa, dla tego żaden ganić nie ma: a zwłaszcza, iż pierwej od Piotra św. temuż kościołowi—jako świadczą Leo Papież tego imienia IX i Tomasz św.—podany jest, niż napisana Ewangelia Łukasza św. abo list pierwszy do Koryntyan Pawła św. gdzie te słowa przydane są; Które za was będzie wydane: abo, jako w Greckim tekscie czytamy; które się za was łamie.

Słów zaś onych: *A podniósłszy oczy w niebo do ciebie Boga Ojca swego wszechmogącego*, acz nie masz u żadnego Ewangelisty, ani u Pawła św. jednak są w Liturgii Jakuba św. u Klemensa Rzymskiego, i u Ambrożego św. który wielką część Kanonu naszego przywodząc, i te między inszemi słowa ma: [2]) Wejrzał w niebo do ciebie, święty Ojcze wszechmogący wieczny Boże. A nad to, jako Innocentius III pisze, jeśliż Pan zawsze był zwykł oczy w niebo podnosić, gdy Bogu Ojcu swemu dziękował:—o czem mamy u Mateusza św. w rozdziale 14 w. 19 u Marka św. w rozdziale 6 w. 41 u Łukasza w 9 w. 16 i u Jana św. w 11 w. 41—bez wątpienia i przy tem ostatecznem dziękczynieniu, przy tak wielkim akcie, oczy w niebo podniósł.

Ktemu ono słowo, *Enim*, *Bowiem*, do słów, któremi chleb bywa poświęcony, przydane; i one, *Z tego wszyscy*, które do tych, *Bierzcie a jedźcie*, przed słowy poświęcalnemi przydano: aczkolwiek nie są wyraźnie tym sposobem u Ewangelistów położone; jednak słusznie są przydane, żeby słów poświęcalnych chleba sens był jaśniejszy, a podobny onym, których do poświęcania kielicha używają, jako są u Mateusza św. *Pijcie z tego wszyscy.* Ta bowiem jest krew moja. A Ambroży św. tak te słowa przywodzi na miejscu dopiero pomienionem, jako są w Kanonie naszym. Co się tknie słów poświęcalnych kielicha, po większej części z pisma św. są wzięte, a drugie są z Apostolskiego podania. Bo kiedy mówimy: *Ten jest kielich*, te słowa są u Łukasza i u Pawła św. [3]) A które za temi idą; *krwi mojej*, abo, *krew moja no-*

1) Łuk. 22. 2) Ambr. lib. 4. de Sacram. 3) Łuk. 22. I. Kor. 11.

wego testamentu, która za was i za wiele ich będzie wylana na odpuszczenie grzechów, częścią u Łukasza św. częścią się u Mateusza i Marka św. najdują. [1])

Te zaś słowa *Wiecznego, i Tajemnica wiary*, są z podania Piotra św. z Pismem św. zgodne. Abowiem testament Pana Chrystusa nowy, dla tego nazwany wieczny; że jest daleko różny od starego testamentu. który był doczesny; i ma kapłana wiekuistego, który nam prawo do wiecznego dziedzictwa zjednał śmiercią swą, według onych słów, Psalmu 109. Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchisedechowego. Co szerzéj umyślnie Paweł św. wywodzi w liście do Żydów w rozdziale siódmym.

Zowie się też kielich krwi Pańskiej *Tajemnica wiary;* że się w żadnej rzeczy więcej i częściej wiara nie ostrzy i nie pokazuje, jako w tej, gdzie zmysły coś inszego być pokazują: ale wiara dalej przenika i mocnie trzyma; że tu jest prawdziwa krew Pana Jezusa Chrystusa. Jest i insza przyczyna tego nazwiska, o której będzie niżej.

Przez te same słowa; *Ten jest kielich krwi mojej*, znaczy się i prawdziwie się stawa przemienienie wina w krew Pańską. Które przemienienie choć się mogło dobrze wyrazić, i przez te słowa które są u Mateusza św. Ta jest krew moja, jakośmy już przedtem nie raz powiedzieli: jednak zdało się Duchowi św. żeby kościół raczej tych słów używał; Ten jest kielich krwi mojej: że się tak lepiej własność tego Sakramentu, i męka Pańska reprezentuje i wyraża. Bo dwie rzeczy znaczą te słowa: Naprzód, przemienienie wina w krew, a nie lada w jaką; ale w krew do picia i posilenia dusznego wiernych zgotowaną. Według onych słów Pańskich: Krew moja prawdziwie jest napój. [2]) Taki napój jest w tym kielichu. Druga rzecz znaczy się przez to słowo *kielich.* A ta jest męka i śmierć Pańska: według onych słów, które w Ogrójcu mówił: Niech odejdzie odemnie ten kielich. Ta męka i śmierć jaśniej się wyraża przez kielich krwi, która nie bywa jedno w ciele, chyba przy męce a śmierci wytacza się z ciała. A ponieważ tu krew jest w kielichu, jako wylana z ciała: tedy przez to znaczy się męka i śmierć Pańska.

Idą potem te słowa: *Nowego i wiecznego testamentu.* Testament jest, rozrządzenie i obiecanie dziedzictwa, śmiercią tego, który testament uczynił, potwierdzone. Lecz dwojakie dziedzictwo Bóg ludziom obiecał, i testamentem swym naznaczył. Jedno dóbr doczesnych, a drugie wiecznych. Te dwojakich dóbr dwie obietnice są, dwa testamenty, stary i nowy. Pierwszy testament dóbr doczesnych, był potwierdzony

1) Matth. 26. Marek 14. 2) Jan 6.

krwią i śmiercią cielców i kozłów: [1]) która śmierć figurą była śmierci Chrystusowej: jako też testament on figurował testament Chrystusów. Drugi testament dziedzictwa wiecznego—o którym u Łukasza św. [2]) Ja wam zrządzam królestwo, jako mi zrządził Ojciec mój: abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie mojem—potwierdzony jest krwią i śmiercią Chrystusa Pana. Przetoż tych słów ten jest sens i wykład; Ta jest krew, którą się potwierdza nowy testament i obietnica, którąm wam uczynił, dać wam wieczne dziedzictwo. O tym testamencie abo przymierzu nowem i wiecznem, wiele u Jeremiasza i u Izajasza. [3]) Zowie się kielich krwi, *Tajemnicą wiary*, iż nie zmysłami ani dowcipem ludzkim; ale samą wiarą pojęta bywa ta wielka tajemnica, że pod osobą wina jest prawdziwa krew Pana naszego. Przydano: *która za was i za wiele ich będzie wylana na odpuszczenie grzechów;* dla jaśniejszego wyznaczenia męki Pańskiej; i pożytku jej. Przez słowa *za was* rozumieją się uczniowie Pańscy, oprócz Judasza: abo wszyscy na on czas wierzący, którym pomocna być miała męka Pańska. A przez te słowa *za wiele ich*, wszyscy którzy w Pana Chrystusa wierzyć mieli, aż do skończenia świata wybrani. Za was, przytomne, i za wiele ich, których tu nie masz, którzy z wylania krwi mojej pożytek ten odniosą, odpuszczenie grzechów. Przeto nie rzekł Pan; za wszystkie. Bo acz za wszystkie cierpiał dostatecznie, ale śmierć jego nie wszystkim pomaga skutecznie; że jej sobie nie wszyscy, przez niedbalstwo i nieposłuszeństwo swe, do pożytku przywodzą. Zgadzają się te słowa z onemi u Pawła św. Chrystus raz jest ofiarowan aby grzechy wielu zgładził: stał się przyczyną zbawienia wiecznego, wszystkim, którzy go słuchają. [4]) I co sam Pan u Jana św. powiedział: Ja za nimi proszę: nie za świat proszę; ale za te któreś mi dał, że twoi są. [5])

Temi słowy jeszcze znaczą się trzy znamienite skutki i pożytki wylania krwi Pana Zbawiciela naszego, których stawamy się uczestnikami, gdy godnie używamy tego Sakramentu. Pierwszy pożytek: Dostąpienie wiecznego dziedzictwa, które nam na testamencie Pan Chrystus obiecał, i śmiercią swą potwierdził, i prawo do niego zjednał. Co dają znać te słowa; *nowego i wiecznego testamentu:* nowego, względem starego, nowym ludziom uczynionego i objawionego: a wiecznego, według trwałości i wieczności jego. Drugi pożytek jest: Usprawiedliwienie, które bywa przez wiarę, z uczynkami dobremi złączoną. To się znaczy przez te słowa: *Tajemnica wiary.* Abowiem jako mówi Apostoł: sprawiedliwość Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa na wszystkie i nad wszystkimi weń wierzącymi. [6]) I niżej; Jezusa Chrystusa Bóg wystawił

1) Exod. 24. Hebr. 9. 2) Łuk. 22. 3) Jerem. 31. 31. Izaj. 55. 3. 4) Hebr. 9. 5. 5) Jan. 17. 6) Rom. 3.

ubłaganiem we krwi jego: aby on był sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który jest z wiary Jezusa Chrystusa. [1]) A wiarę na tych miejscach rozumie, jako indziej dokłada, która przez miłość dzielna jest. Trzeci pożytek: Odjęcie przeszkód do usprawiedliwienia i zbawienia wiecznego, to jest, grzechów odpuszczenie. Te dwa pośledniejsze skutki, pierwszy uprzedzają.

Tak tedy wyłożywszy i objaśniwszy te słowa do poświęcenia potrzebne: to też wiedzieć potrzeba, żeby skuteczne były te słowa, mają być mówione od kapłana przystojnie, a według zwyczaju kościoła powszechnego, na urząd kapłański poświęconego. Tak zawsze wierzył i zgodnie uczył z podania Apostolskiego kościół Pana Chrystusów, i podziś dzień to zachowuje. A ta prawda i nauka zasadza i gruntuje się na słowie Bożem. Abowiem one słowa; To czyńcie na pamiątkę moję, nie inszym są rzeczone jedno Apostołom, którzy od Pana tym mandatem pierwsi są na on czas uczynieni kapłanami nowego testamentu. Rzeczone też są i tym w osobach Apostolskich, którzy na miejsca ich w urzędzie kapłańskim porządnie następują. A temi słowy; To czyńcie, między inszemi rzeczami to Pan Chrystus najwięcej Apostołom rozkazał; żeby poświęcali i ofiarowali: ponieważ też to sam, jako najprzedniejszy akt, na on czas czynił: a rozkazując, dał moc do poświęcenia. Bo kiedyby mocy nie dał, rzeczby niepodobną rozkazował. Zaczem to idzie, że się innym oprócz kapłanów, i w potrzebie największej, nie godzi tego Sakramentu poświęcać. A ktoby się tego, nie będąc kapłanem, ważyć śmiał, nic nie uczyni, choćby słowa mówił: iż czyni przeciw ustawie Chrystusa Pana. Przeto Ignatius uczeń Apostolski powiada; [2]) że taki nad niewiernego gorszy, który śmie co czynić z strony ofiary Mszy św. chybaby Biskupem był, abo kapłanem. Toż Klemens drugi uczeń Apostolski mówi; że ten który nie jest kapłanem, a bez kapłana waży się ofiarę Mszy św. sprawować, darmo to czyni; to jest, nic nie sprawi, ani poświęca. Także Cypryan św. na kilku miejscach, nie tylko uczy, że nie mogą tego Sakramentu poświęcić, jedno kapłani: ale też ztąd dowodzi, że u Heretyków nie masz prawdziwej Eucharystyi, że nie mają prawdziwych kapłanów. Na co się i insi Ojcowie śś. starożytni zgadzają. O czem na inszem miejscu więcej będzie. Dobrze tedy Synod generalny za Innocentiusza III postanowił; iż żaden Sakramentu ciała i krwi Pańskiej poświęcić nie może, jedno przystojnie ordynowany kapłan. Toż ma Niceńskiego pierwszego Koncilium dekret 14 że Diakonowie nie mają mocy, aby ofiarę Mszy św.—gdzie bywa poświęcany Sakrament—ofiarowali, jedno sami kapłani. Także uczą Koncilia pośledniejsze Florenckie i Trydenckie.

1) Galat. 5, 2) Ignat. in epist. ad Trallian.

Do tego, żeby słowa poświęcenia według tego co znaczą dzielne i skuteczne były, potrzeba aby kapłan, gdy je mówi, intencyą miał przystojną, i wolą to czynić co Chrystus Pan z strony tego Sakramentu postanowił, i co kościół powszechny w tej mierze zwykł czynić, to jest, żeby przez te słowa które mówi, stał się Sakrament ciała i krwi Pańskiej. Jako potrzebna jest taka intencya kapłanom sprawującym ten Sakrament, i insze świętości, dosyć wyraźnie uczy Koncilium św. Trydenckie: [1]) Jeśliby kto rzekł, że w sługach Chrystusowych gdy Sakramenty sprawują, i onemi szafują, nie jest potrzebna intencya, przynajmniej, żeby to czynili, co czyni kościół, niech przeklęctwem będzie. Której nauki ta przyczyna jest; Że Chrystus Pan rozkazał Apostołom, i inszym, w urzędzie kapłańskim na miejsce Apostolskie następującym, to czynić co sam czynił przy ostatecznej wieczerzy. Lecz ten nie czyni tego co Chrystus rozkazał, który żartem, abo o czem inszem myśląc, i woli nie mając poświęcić, słowa mówi do poświęcenia należące. Przetoż Doktór dawny Anselmus Laudensis; Dzielność uczynku, według umysłu i przedsięwzięcia bywa. A przedtem Augustyn św. Dobry uczynek wola sprawuje. A nad te dawniejszy Cypryan św. któregośmy słowa szerzej wyżej przywiedli; Ilekroć, powiada, temi słowy, i tą wiarą—która bez woli i dobrego przedsięwzięcia być nie może—to się stawa poświęcenie, chleb ten istotny i kielich poświęcony do żywota i zbawienia zupełnego człowieka pomaga.

To się też w kościele Rzymskim zdawna zachowuje, że jako większa część Mszy, tak najwięcej słowa do poświęcenia należące po cichu mówią. Ten zwyczaj wspomina przed 1200 lat Innocentius Papież tego imienia pierwszy. A ten zwyczaj zachowany być ma, dla większej uczciwości tak wielkiej i godności niewysłowionej tajemnicy, to jest, ofiary św. i najchwalebniejszego Sakramentu. Bo kiedyby te słowa głosem przed pospolitym człowiekiem, i tak często były mówione, byłyby w małem poważaniu: i podobnoby ich niektórzy do żartów i zabobonów jakich źle używali. Dla czego Pan niegdy karał niektóre cudownie. Czego przykład straszliwy przed dziewięcią set lat przywodzi Sophronius, [2]) i po nim przed ośmią set lat Alkuinus. [3]) Dla tego dobrze uczy Basilius; że wiele na tem należy, dla zachowania godności i uczciwości tajemnic, żeby się ludzie nie zwyczaili jednychże rzeczy często słuchać; abo raczej, żeby się nie roznosiły do uszu pospólstwa. Bo jakieżby to były tajemnice, któreby wszyscy wiedzieli i rozumieli? A też wiele modlitw we Mszy św. a osobliwie słowa poświęcenia mówione bywają, nie do ludzi, ale dla poświęcenia tych rzeczy, które się

1) Sess. 7. can. 11. 2) Sophr. in prato spirit. c. 196. 3) Alc. de div. offic.

ku czci i chwale Bożej ofiarują za wszystkie. Cóż tedy potem żeby te modlitwy abo słowa lud słyszał abo rozumiał? gdyż dosyć na tem że je Pan Bóg słyszy i rozumie. Przeto w starym zakonie, gdzie jest opisanie ofiary kadzenia, kapłanowi rozkazano, aby sam wszedł za kościelną zasłonę, i tam ofiarował modląc się sam za się i za lud: a wszystek gmin czekał modląc się zewnątrz czasu kadzenia, nie tylko nie słysząc, ale i nie widząc kapłana. [1]) Jakim też sposobem ofiarował Zacharyasz, ojciec Jana św. Chrzciciela. I sam Pan Zbawiciel nasz ofiarując samego siebie na krzyżu—która ofiara kształtem była wszystkich ofiar—w milczeniu to odprawował, przez trzy godziny nie mówiąc, coby słyszeli około stojący, oprócz siedmiu słów. Słowa poświęcenia przy ostatecznej wieczerzy acz głośno mówił; ale nie dla tego je tylko mówił, żeby niemi poświęcił, ale też żeby nauczył Apostoły—którym rozkazał toż czynić, co sam na on czas czynił — sposobu poświęcenia. Dla tego głosem musiał mówić, żeby te słowa Apostołowie słyszeli. Co też i tych czasów Biskupi poświęcając kapłany czynią, kiedy przy Mszy słowa poświęcenia tak głośno mówią, że je wszyscy około stojący nowi kapłani słyszeć mogą. Lecz kiedy kapłan dla inszych ludzi Mszą ma, nie potrzeba mu na ten czas tych słów głośno mówić. W kościołach wschodnich, acz te słowa poświęcenia głośno mówią, a lud przytomny usłyszawszy je odpowiada, Amen, jakośmy wyżej nadmienili: jednak jako ten tam zwyczaj dobry, bo nie mówimy żeby te słowa koniecznie z potrzeby mówione być miały, tak ten zwyczaj który jest z dawna w kościołach zachodnich, dla przerzeczonych przyczyn, święty jest. I u Greków wiele, czasu Liturgii, po cichu mówią: jako się pokazuje z Liturgii Bazylego i Chryzostoma św. której po dziś dzień Grekowie używają. Słusznie tedy Koncilium św. Trydenckie postanowiło; Jeśliby kto rzekł, kościoła Rzymskiego zwyczaj, według którego część Kanonu i słowa poświęcenia po cichu mówią, być przygany godny, niech będzie przeklęctwem. [2])

A nakoniec, ponieważ względem słów poświęcenia, osobno jest ciało Pana naszego, jako na śmierć wydane, osobno krew, jako za grzechy nasze wylana: i tak się na ołtarzu reprezentuje i wyraża męka i śmierć Pańska, i ofiaruje się ofiara najdroższa na pamiątkę i przywłaszczenie pożytków onej krzyżowej ofiary, którą z Bogiem Ojcem jesteśmy pojednani: każdy, który taką tajemnicę, nad którą nie masz nic większego i świętobliwszego, sprawuje, o to się z pilnością starać ma, aby ją, jako z największą być może serca czystością, uczciwością, pokorą i nabożeństwem Panu Bogu oddawał, ku większej czci i chwale majestatu jego Boskiego, i wszech wiernych pożytkowi. Amen.

1) Levit. 16. 2) Sess. 22 can. 9.

KAZANIE V.

O prawdziwej a istotnej obecności Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie—Czworakie dowody z Pisma Świętego.

Trzy są przedziwne skutki, które przez słowa poświęcenia—o których w przeszłem kazaniu było — moc Boska Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie sprawuje. Pierwszy, że w nim jest pod osobą chleba i wina, prawdziwe Ciało i Krew jego; toż ciało, które wziął z czystej Panny i w którem siedzi w niebie na prawicy Boga Ojca swego. Drugi, że tu, zaraz po wymówieniu słów poświęcenia, istność chleba i wina nie zostawa: ale się wszystka przemienia w istność Ciała i Krwi Pańskiej. Które przemienienie słusznie kościół powszechny zowie „transubstantiationem“ przeistoczenie, to jest, istoty jednej rzeczy, w drugiej rzeczy istność przemienienie. Trzeci skutek, który ze dwu pierwszych płynie, ten jest, że tu osoby abo przypadłości chleba i wina, które zmysły ukazują i czują, jako białość, okrągłość, smak, woń i insze, żadnego subjectum, żadnej podpory abo gruntu własnego, na którymby polegały, nie mają; ale cudownie same przez się są. O pierwszym skutku, to jest, o bytności Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie, naukę tych czasów bardzo potrzebną, siedmią kazań odprawiwszy, do inszych skutków w inszych kazaniach, za pomocą Bożą, postąpimy.

I.

Co się tknie prawdziwej bytności Ciała i Krwi Pańskiej w tej świętości, inaczej o niej ci, co się Ewangelikami niesłusznie zowią, inaczej prawowierni Chrześcianie rozumieją. Nowi Ewangielikowie, jako w inszych rzeczach około wiary, tak w tej najwięcej sami między sobą niezgodni, tu u nas w Polsce przy dwojakim błędzie pospolicie stoją. Abowiem Sakramentarze—to jest, Zwinglianowie, Kalwinistowie, Pikarci, i insi, którzy się Konfesyi Sandomierskiej roku Pańskiego 1570 wydanej, dzierżą—rozumu i zmysłów swych, nie wiary słuchając, tak uczą:

że w tym Sakramencie elementy chleb i wino, w swej nieodmiennej istności i własności trwając, są znakami, abo, jako oni zwykli mówić, wyznaczeniem i pieczęciami rzeczy znamionowanych, to jest, Ciała i Krwi Pańskiej: które acz tak daleko są, od tego Sakramentu, jako niebo od ziemi: jednak w używaniu chleba i wina Sakramentalnego, nie usty ani rzeczą samą; ale tylko myślą i wiarą w niebo wstępującą, i rzeczy wedle miejsca odległe spajającą i jednoczącą, duchownie, wiernem tylko wspominaniem, i sobie przywłaszczaniem przyjmowane bywają: abo, jako Kalwin uczy; [1]) moc, skutek i żywot Ciała Chrystusowego w niebie będącego, wiernym, chleba i wina przy wieczerzy pożywającym, wlewan i udzielan bywa. Źli lepak Chrześcianie i niewierni, iż wiary onej, w niebie Ciała Chrystusowego szukającej, nie mają, znaków gołych tylko, to jest, chleba i wina, a nie Ciała i Krwi Chrystusowej, uczestnikami są. Teć wymysły są Sakramentarskie: którzy te słowa Pańskie: To jest Ciało moje, tak glossują i wykładają: Ten chleb znaczy Ciało moje: Tęn chleb jest figura i znak Ciała mego: Ten chleb jest widomem wyświadczeniem Ciała mego, które tylko jest w niebie: Ten chleb jest, obyczajem Sakramentalnym, tajemnym i Sakramentom zwyczajnym ciało, moje, to jest, znakiem tylko ciała mego.

Luteranowie zaś, którzy się Augsburskiej konfesyi trzymają—chociaż Melanchton, [2]) który ją pierwszy napisał, i często ją poprawował, Sakramentarzem nakoniec został—tak powiadają: że w tym Sakramencie, gdy go używają, w chlebie abo przy chlebie, lub pod chlebem, w swej naturze nieodmiennym—toż rozumieją i o winie—jest prawdziwie i rzeczą samą Ciało Pańskie obecne: tak, iż ono, nietylko wierni duchownie i przez wiarę—jako mówią Sakramentarze—ale też ustnie wierni i niewierni, złośliwi i dobrzy, acz nie jednakim skutkiem, przyjmują. Przeto te słowa Pańskie: To jest Ciało moje, tak do błędu swego naciągają: w tym, abo przy tym, lub pod tym chlebem, jest ciało moje.

Lecz Katolikowie prawowierni, jaśnie, po prostu, i jednostajnie wierzą i wyznawają; że w tym Sakramencie, zaraz po poświęceniu słowy Pańskiemi chleba i wina, przez kapłana przystojnie na to ordynowanego i wysadzonego, już nie zostawa chleb ani wino w swej naturze i istności, ale pod widomemi chleba i wina osobami abo znakami, które są accidentia, to jest, przypadłości chleba i wina, prawdziwie, nie w figurze; rzeczą samą, nie przez wiarę tylko; istotnie, a nie mocą tylko abo skutkiem, jest ciało i krew wespółek z duszą i z Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, to jest, zupełny a nierozdzielny Pan

1) Calv. lib. 4. Instit. c. 17. 2) Melan. in judicio suo de Coena Dom. ad Pal. Rhen.

Chrystus Bóg i człowiek: a jest, nie tylko w używaniu tego Sakramentu, ale i przed używaniem jego, i potem, póki się widzialne osoby chleba i wina nie zepsują. I nietylko wierni a pobożni Chrześcianie wiarą żywą i żądzą gorącą duchownie; ale też ustnie, prawdziwie, i rzeczą samą w tym Sakramencie Ciało i Krew Pańską przyjmują: nietylko dobrzy; ale też i źli i niewierni: ci na zatracenie; a oni na zbawienie wieczne. Słowa te Pańskie: To jest ciało moje, tak według litery właśnie rozumieją i wykładają: To, co pod osobą chleba jest, prawdziwie, istotnie, rzeczywiście, i bez żadnych figur właśnie, jest ciało moje przyrodzone, które za was będzie wydane.

Tę prawdziwą a nigdy nieodmienną kościoła powszechnego naukę, na czworakich słowa Bożego świadectwach, jako na czterech mocnych filarach, zasadzamy. Pierwsze świadectwa podawają nam *figury* w starym testamencie opisane, które przeznaczyły ten Sakrament: o których mówiliśmy szerzej w pierwszem kazaniu. A te są znaczniejsze: chleb on i wino, które ofiarował Melchizedech Bogu Najwyższemu: chleby pokładne, które leżały w przybytku przed oblicznością Pańską poświęcone: chleb on, którym przez Anioła Eliasz był posilony. Baranek wielkanocny: krew testamentu, którą po przeczytaniu przykazania starozakonnego wszemu ludowi, Mojżesz imieniem Bożem lud pokropiwszy, rzekł: [1]) Ta jest krew przymierza, które Pan postanowił z wami, na wszystkie te słowa. Nakoniec Manna, którą Bóg karmił przez czterdzieści lat lud żydowski na puszczy. Ponieważ tedy figury, muszą być podlejsze, niż one rzeczy, które przez nie bywają figurowane i przeznaczone: dla czego Paweł święty figury starego zakonu przyrównywa cieniom, a wypełnienie ich ciału: bezwątpienia ten Sakrament, przez te figury przeznaczony, daleko nad nie jest ważniejszy i zacniejszy. Lecz jeśliże w nim są chleb i wino bez odmiany istoty swej, Ciało i Krew Pańską tylko znamionujące, a nie samo prawdziwe a istotne Ciało i Krew Pańska, pod osobą chleba i wina: tedyć przerzeczone figury abo będą równe rzeczy figurowanej, to jest, temu Sakramentowi, jako trzy figury pierwsze: abo będą nad rzecz figurowaną lepsze i godniejsze, jako inne figury pośledniejsze, to jest, Baranek wielkanocny, krew starego testamentu, i manna. Z których Baranek, względem istności swej przyrodzonej, lepszyby był nad chleb sam przez się; a względem tego, co znaczył, dalekoby chleb przechodził. Abowiem zabicie i ofiarowanie jego, wyraźniej znaczyło śmierć i ofiarowanie Pana Zbawiciela naszego, niż łamanie chleba: i mięso jego lepiej znamionowało Pana Chrystusowe ciało, niż chleb. Nadto doskonałości Pana Chrystusowe, jako niewinność, cichość i insze, rzetelniej

1) Gen. 14. 1. Reg. 21. 3. Reg. 19. Exod. 12. Exod. 24. Exod. 16. Colos. 2.

wyznaczał Baranek on wybrany i bez zmazy, niż chleb. Skutki nad to Sakramentu, bądź to posilenie niejakie duchowne, bądź wzbudzenie wiary, snajdniejby nabyte być mogło, przez jedzenie Baranka, niż przez chleba pożywanie. Bo mięso więcej posila niż chleb: i zabicie Baranka, iż lepiej reprezentuje mękę Pańską, więcej do wzbudzenia wiary pomaga, niż chleb. Za czem to idzie, że one słowa Pańskie: To jest ciało moje, przystojniejby się—rozumiejąc przez znak rzecz wyznaczoną—mogły mówić o Baranku onym wielkanocnym, niż o chlebie Eucharystyjnym. Tym sposobem z natury swej krew ona starego testamentu, lepszaby była niż wino: i lepiejby reprezentowała Krew Pańską za nas wylaną, niż wino. Także Manna dalekoby przewyższała ten Sakrament, jeśliby w nim nie było prawdziwe Ciało Pańskie. Bo czyniona była sprawą Anielską: dlaczego ją Pismo zowie Chlebem Anielskim: [1]) każdemu smakowała według upodobania jego: z nieba jako deszcz padała: co się o chlebie Sakramentalnym rzec nie może. Dla których i inszych przyczyn, lepiej Ciało Pańskie Manna znamionowała, niż Eucharystya, jeśli w niej nie jest istotnie i rzeczą samą Ciało Pańskie. Aleby to było przeciw słowu Bożemu, i zdaniu zgodnemu Ojców śś., i kościoła Bożego, gdyby te figury przewyższały godnością rzecz i prawdę samą, którą figurowały. Bo sam Pan Zbawiciel nasz, wielką różność czyni, między manną, a między tym chlebem niebieskim: ten, nad onę przekładając: Ojcowie, prawi, wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeśliby go kto pożywał, nie umarł. [2]) I o chlebach pokładnych tak pisze Hieronim święty. [3]) „Tak wielka różność jest między chleby pokładnemi a Ciałem Chrystusowem; jako między cieniem a ciały, między obrazem a prawdą, między wizerunki rzeczy przyszłych, a między samemi rzeczami, które przez one wizerunki figurowane były.“ O Baranku tak mówi Cypryan święty. [4]) Nagotowawszy wieczerzą, między świątobnemi potrawami, zeszły się ustawy stare i nowe: i po zjedzeniu baranka, według starego podania, pokarm który strawiony być nie może Mistrz uczniom podał. Gdzie jaśnie stosuje Baranka wielkanocnego, nie z chlebem Ciało Pańskie znamionującym, który także strawiony być może, jako i on Baranek; ale z samem Ciałem Pana Chrystusowem, którego choć pożywają, jednak zawsze zupełne i nienaruszone trwa. Toż Ciało Pańskie w Sakramencie Ambroży święty [5]) daleko nad mannę przekłada, gdy tak pisze. Uważajże teraz, jeśliże dostojniejszy jest chleb Anielski, abo Ciało Chrystusowe, które jest ciałem żywota. Ona Manna z nieba, a to nad niebem; ona niebieska, a to Pana niebiosów; ona skazitelna, gdy ją do

1) Psalm. 77. Sap. 16. 2) Jan. 6. 3) Hieron. in cap. 1. epist. ad Titum. 4) Cypr. serm. de Coena Domini. 5) Ambr. de iis, qui initiantur myster. cap. 9.

drugiego dnia chowano, a to żadnej skazitelności nie podległe. Toż o inszych figurach rozumiej, co tu Pan o Mannie, co przerzeczeni Ojcowie święci o chlebach pokładnych, o Baranku wielkanocnym, i o Mannie, porównywając je z Ciałem Pańskiem, mówią.

Drugie słowa Bożego świadectwa wzięte są z rozdziału szóstego Ewangielii według Jana świętego, gdzie Pan mówiąc o Sakramencie, który miał postanowić, i dać uczniom swoim na ostatecznej wieczerzy, wyraźnie powiedział: Chleb który ja dam jest ciało moje za żywot świata. [1]) A iż tu chleba Sakramentalnego nie zowie ciałem swojem figuromównie abo według jakiego podobieństwa—jako te słowa zwykli glossować Sakramentarze—ale właśnie: to się pokazuje naprzód ztąd, że Pan ten chleb niebieski, który obiecował, przekłada nad one chleby, które cudownie dla rzeszy rozmnożył—o których Jan święty na początku tegoż szóstego rozdziału pisze—i nad Mannę Żydom na puszczy daną. Lecz prosty chleb, dlatego samego że znaczy Ciało Pańskie, nie przewyższa onych chlebów cudownie rozmnożonych; a daleko mniej Manny, która też Ciało Pańskie znamionowała, i nie bez wielkiego cudu dana była Izraelczykom na puszczy; gdyż w chlebie pospolitym znaczącym Ciało Chrystusowe, i w pożywaniu Chrystusa myślą i wiarą, cudu żadnego nie masz. A do tego, Pan Chrystus to dać obiecował, czego przodkowie onych Żydów, do których te słowa mówił, nie mieli. Lecz ciało jego w figurze i w wyznaczeniu i oni ojcowie starego zakonu mieli: ponieważ Manny pożywali, która, jako się z słów Pańskich w tymże rozdziale, i z listu pierwszego Pawła świętego do Koryntyan z rozdziału dziesiątego znać daje, figurą była tego Sakramentu, jakośmy i wyżej o tem powiedzieli.

Pokazuje się też to, iż na on czas Pan właśnie i bez figur obiecując ciało swe mówił, z wątpienia Kafarnaistów, którzy bez pochyby rozumieli; iż prawdziwe a istotne, nie figurowane, ciało swe obiecował, kiedy rzekli. „Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu"?

Toż pokazuje odejście od Pana i zgorszenie niektórych uczniów jego, którzy także rozumieli, że tu Pan o prawdziwem a ustnem ciała swego jedzeniu mówił. A tych wszystkich Pan, gorąco zbawienia ludzkiego pragnący, z tego ich mniemania nie wywodzi. Co jednak mógł słówkiem jednem uczynić, to przynajmniej mówiąc; iż to co o jedzeniu ciała swego powiedział, nie właśnie; ale duchownie, abo, w figurze, w niejakiem podobieństwie i wyznaczeniu ma być rozumiano. Dosyć wierzyć: a to się wszystko stanie. Ale tego nie czyni, i nic takiego nie mówi: ale owszem, co przedtem mówił, to przysięgą potwierdzając, a jaśnie bez figur i podobieństw mówiąc, powtarza: „Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: je-

1) Jan. 6.

ślibyście nie jedli ciała syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Kto pożywa ciała mego i pije krew moją, ma żywot wieczny. Lecz w pożywaniu ciała Pana Chrystusowego przez wiarę, nie tylko nie jest prawdziwe jedzenie; ale też żadna różność być nie może między pokarmem a napojem. Obiecuje tu tedy prawdziwe ciało i prawdziwą krew swoję pod zwierzchnemi osobami sakramentalnemi, które prawdziwie a istotnie w usta brać, jeść i pić można. Ktemu, nie godzi się przysięgą potwierdzać rzeczy wątpliwych i niepewnych, które się mogą przez figury rozmaicie naciągać i wykładać: i tego nigdy Pan Zbawiciel nasz nie czynił; żeby nie dał okazyi do wykrętów i krzywoprzysięstw: ale tylko przysięgą potwierdzał rzeczy pewne i jasne, które się nie inaczej rozumieją, jedno jako same słowa jego brzmią. A ponieważ w przerzeczonych słowach, których nieraz, ale kilkakroć przysięgą podpiera, to słowo, *Ciało*, nie inszą rzecz właśnie znaczy, jedno ciało; a jedzenie i picie, zwyczajną sprawę cielesną znaczy, kiedy pokarm abo napój bierze się w usta, i do żołądka przechodzi: co być nie może, jedno kiedy w Sakramencie pod osobą widzialną, rzeczą samą i ustnie, a nie duchownie tylko i wiarą, ciała i krwi jego pożywamy. Przetoż tu nie o pożywaniu duchownem abo przez wiarę tylko, ale o pożywaniu ustnem a prawdziwem ciała i krwi swej w Eucharystyi mówi. Nadto jeszcze, potwierdza Pan te słowa, przydając: Ciało moje, prawdziwie jest pokarm: a krew moja, prawdziwie jest napój. Lecz któż kiedy słyszał, żeby rzecz jaka prawdziwie była nazwana pokarmem, która się tylko figuruje i wyznacza przez pokarm?

Tęż obietnicę nieomylną prawdziwego a istotnego ciała swego w Sakramencie, utwierdza Pan strofowaniem niedowiarstwa niektórych uczniów swych, tak do nich mówiąc. „To was gorszy? Jeśli tedy obaczycie syna człowieczego wstępującego, kędy był pierwiej? Jakoby rzekł według Chryzostoma świętego [1]) wykładu: Jeśli was to gorszy, iż chcę dać moje ciało ku jedzeniu, będąc tu jeszcze z wami w ciele śmiertelnem widzialnym sposobem: cóż rzeczecie kiedy do nieba wstąpię, kiedy tak daleko od was będzie to uwielbione ciało moje, jako niebo od ziemi; jakoż wtenczas będziecie wierzyć, że toż ciało wam będzie dano—jakoż bywa dawano—prawdziwie a istotnie w Sakramencie? Zkąd mamy wielkie prawdy katolickiej utwierdzenie. Abowiem kiedyby to był Pan obiecował; że tylko wiarą i duchownie miano przyjmować ciało jego; nie byłaby rzecz trudniejsza, ale owszem łacniejsza tym sposobem—to jest, duchownie, i przez wiarę—przyjmować ciało jego; tym zwłaszcza którzyby byli widzieli w niebo wstępującego, ponieważ w niebo wstąpienie jego

---

1) Chrys. in commentario hujus loci.

bardzo Apostoły w wierze umocniło. I dla tego, nie rzekłby był Pan tych słów: Jeśli tedy obaczycie syna człowieczego wstępującego kędy był pierwiej? Jest i wiele inszych w tymże rozdziale słów Pańskich, które też o prawdziwej a rzeczywistej bytności ciała jego w tym Sakramencie wyświadczają: ale na tych, czasu tego dosyć będzie.

A iż ten rozdział szósty nie o samym tylko duchownem przez wiarę Chrystusa Pana pożywaniu, ale też o prawdziwem i ustnem, które bywa w Sakramencie chwalebnym, ma być rozumiany, na to się wszyscy starodawni Ojcowie święci, którzy tę Ewangielią według Jana świętego wykładają, jednostajnie zgadzają: i bardzo wiele inszych Ojców, ztąd Pańskie słowa przywodząc, nieinaczej twierdzą. Toż jest zdanie kościoła powszechnego, który tego rozdziału część w Święto Ciała Bożego czyta. Koncylium też święte Trydenckie [1]) z tego rozdziału kilka miejsc przywodzi, o używaniu tego Sakramentu pod jedną osobą. Bo inaczej gdyby w tym rozdziale żadnej o tym Sakramencie wzmianki nie było, te absurda abo rzeczy uszy chrześciańskie bardzo obrażające ztądby urosły, i pozwolićby się musiały. Pierwsza; iż przedniejszy Ewangielista, i w opisaniu największych tajemnic wiary naszej najpilniejszy, zgoła nic nie pisał o tym najdostojniejszym Sakramencie: choć o chrzcie tak wiele napisał. Druga; że Pan Chrystus, ustawca tak wielkiego Sakramentu, nic o godności i pożytkach jego nie powiedział: czego jednak o chrzcie powiedzieć nie zaniechał. Bo na ostatecznej wieczerzy tylko Sakrament ten postanowił: ale o jego dostojności i skutkach nic nie przydał. Trzecia, że nie masz żadnego rozkazania jego o używaniu tego Sakramentu. Bo u inszych Ewangielistów i u Pawła świętego tylko jest opisane postanowienie jego, ażeby, ilekroć przyjmowan będzie, to się działo na pamiątkę męki Pańskiej.

Acz to rzecz jasna i pewna, że wiele Ewangielista w tym rozdziale pisze, o inszych rzeczach, i o inszych chlebach, oprócz sakramentalnego: jako gdy powiada o cudownem rozmnożeniu pięciorga chleba jęczmiennego, i o chlebie żywym który z nieba zstąpił, to jest, o wcieleniu Pana Chrystusowem, który wiarą żywą dostawan bywa. Potem mówi o chlebie Eucharystyjnym; chleb który ja dam, jestci moje ciało; jakośmy już powiedzieli.

II.

Trzecie świadectwa o bytności prawdziwej Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie, podawa nam sama ustawa jego. O której te mamy

1) Ses. 21. cap. I.

jasne słowa Pańskie u Mateusza świętego [1]). To jest ciało moje. Ta jest krew moja nowego testamentu. Też ma słowa Marek święty. [2]) A iżby żadne miejsce wątpliwości nie zostawiało, o którem tu ciele Pan mówi, u Łukasza świętego to Pan przydaje: Które się za was dawa [3]), abo jako Paweł święty: [4]) Które za was będzie wydane; abo jako jest u tegoż Apostoła w greckim tekscie: Które się za was łamie. O krwi lepak to u Mateusza świętego Pan przydawa: Która za wielu będzie wylana, na odpuszczenie grzechów. A u Łukasza świętego. Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylan będzie; abo, jako ma tekst grecki, który się za was wylewa.

Te słowa, że właśnie i według litery, a nie przez figury, ani przez jakie podobieństwa, abo przydawania—jako je dziwnie a rozmaicie glossują Sakramentarze i Luteranowie—rozumiane być mają, to naprzód ze czterech przynajmniej tej ustawy Pańskiej okoliczności każdy zrozumieć może.

Pierwsza okoliczność jest, rzecz sama, o której tu rozprawa: a ta jest Sakrament, testament, umowa, ustawa, rozkazanie Pańskie, i nauka jego, którą koniecznie wszyscy, jeśli chcą mieć żywot wieczny, wierzyć, przyjąć i zachować powinni. Że tu o Sakramencie Pan mówi, tego żaden nie przy. Lecz Sakramenta własnemi a nie figuralnemi słowy Bóg zwykł stanowić, aby w używaniu ich błędu nie było; jako się to jaśnie pokazuje w postanowieniu wszystkich Sakramentów tak starego jako i nowego zakonu. Bo gdzie Bóg rozkazuje obrzezkę, [5]) baranka wielkanocnego [6]) pożywanie, i one rozmaite starego zakonu ofiary, zaledwie tam najdzie słówko nie właśnie napisane. Także gdy Pan chrzest stanowi, to własnemi słowy czyni. [7]) Jako tedy w postanowieniu chrztu, wszyscy Ojcowie święci i kościół powszechny, przez wodę rozumieją wodę: tak też w postanowieniu tego Sakramentu, przez ciało i krew rozumie się prawdziwe, a istotnie obecne ciało i krew Chrystusa Pana. Któż tedy będzie wierzył, żeby Pan w tej najwyższej religii chrześciańskiej tajemnicy słów figuralnych abo wątpliwych używać miał? żeby się o ich wykład i sami w zakonie Bożym biegli zgodzić nie mogli, niewiedząc pewnie, jeśliże w tym Sakramencie jest chleb tylko wyznaczający Pańskie ciało, abo ciało z chlebem pospołu, abo ciało pod osobą chleba?

Że też tu Pan testament uczynił, pokazuje się z onych słów: Ta jest krew moja nowego testamentu: abo jako ma Łukasz święty. „Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej.“ Lecz testamenty zwykły być pisane własnemi a jasnemi słowy, żeby potem przyczyna jaka nie urosła wątpliwości i sporów o woli tego co testament uczynił. Przeto

---

1) Mat. 26. 2) Mar. 14. 3) Łuk. 22. 4) I. Kor. II. 5) Gen. 17. 6) Exod. 12. 7) Mat. 28. Mar. 16. Jan. 3.

stary testament własnemi a jasnemi słowy postanowiony jest—jako się to pokazuje z wtórych ksiąg Mojżeszowych z rozdziału 24 i z listu do Żydów w rozdziale 9. Takie też były testamenty Jakóba patryarchy, [1]) króla Dawida, [2]) Tobiasza, [3]) Matatiasza: [4]) czemużby też Pan i Zbawiciel nasz testamentu swego, tak ważnego, i nam wielce potrzebnego, o darowaniu wiecznego dziedzictwa, własnemi i jasnemi słowy uczynić nie miał? Czy stary zakon, który tylko był cieniem i figurą nowego, ma być lepszy nad nowy; żeby on własnemi, a ten trudnemi i niewłasnemi słowy napisany być miał? A ktemu prawa i konstytucye ludzkie rozkazują, żeby testamenty uczynione, tak były rozumiane, jako słowa brzmią, któremi napisane są. I tak to jest w zwyczaju między ludźmi—co też Apostoł [5]) do utwierdzenia przedsięwzięcia swego przywodzi—że człowieczego testamentu potwierdzonego nikt nie łamie, ani kniemu przydawa: czemuż wszego stworzenia Pana testament, przeciw prawu Bożemu, i przeciw ludzkim ustawom, i zwyczajowi wszelakich testamentów, do figur i opacznych a niezliczonych wykładów, opuściwszy własne jego, jako słowa brzmią, rozumienie, ma być naciągany? Naostatek, którzy się czują być śmierci blizkimi, co najkosztowniejsze rzeczy mają, tym które miłują, na testamencie zastawują: któż będzie wierzył Sakramentarzom, żeby on Pan najmożniejszy, i największy miłośnik rodzaju ludzkiego, miasto najprzedniejszego i najkosztowniejszego upominku miłości swej przeciw wybranym i wiernym swym, który jest, najdroższe Ciało i Krew jego w tym Sakramencie istotnie obecne; miał im zostawić mdłe, a podłe elementy chleba i wina; miasto pamiątki dziwnych cudów swych, gołe a próżne znaki?

Nadto, umowy, dla oszukania abo zawiedzenia stron, między któremi czynione bywają, zwykły bywać własnemi i jasnemi słowy. A iż w postanowieniu tego Sakramentu, jest pewna umowa, ztąd się znać daje; iż tu jest jakośmy już powiedzieli testament; ale z pewną kondycyą przydaną: jako był i stary testament, który był figurą nowego: dlaczego zowie go Mojżesz umową; [6]) a Paweł święty [7]) testamentem: iż zamyka w sobie darowanie wiecznego dziedzictwa; wszakże z tą kondycyą, jeśliby ci którzy chcą tego dziedzictwa dostać, trwali statecznie w wierze i w zachowaniu woli jednego Boga prawdziwego.

Jeszcze nadto, konstytucye, ustawy, mandaty i przykazania, własnemi i jasnemi słowy mają być napisane—jako widzimy w dziesięciorgu Bożem przykazaniu i w ustawach starozakonnych--żeby się nie dała żadna okazya i przyczyna do ich przestępstwa. A ponieważ w ustawie tego Sakramentu, Pańskie rozkazania: Bierzcie, jedzcie, to czyńcie,

1) Gen. 49. 2) 3 Reg. 2. 3) Tob. 4. 4) 1. Mach. 2. 5) Gal. 3. 6) Exod. 24. 7) Hebr. 9.

właśnie mają być rozumiane: czemuż też i to, co ma być brano, jedzono, czyniono, nie ma być właśnie bez tropów, figur, i wszelkich przysad ludzkich, rozumiano, aby wierni pewnie wiedzieli, co i z jakiem przygotowaniem, przyjąć mają: gdyż inaczej trochę chleba, inaczej ciało Pańskie przyjąć potrzeba.

Nakoniec, artykuły i główne nauki wiary chrześciańskiej własnemi słowy Pismo święte podawa, aby je rozumiano, przyjęto i zachowano. A jeśliże na jednem miejscu mówi co nie właśnie, abo słowy przytrudniejszemi, tego na inszem miejscu własnemi i jasnemi słowy dokłada. Co dobrze obaczył i napisał Augustyn święty [1]) temi słowy: Nie masz nic w Piśmie świętem, co do wiary i obyczajów należy, tak do zrozumienia trudnego, czegoby na innych miejscach dosyć jaśnie nie powiedziano. Lecz żaden przeć tego nie może; iż to jest jedna z główniejszych nauk chrześciańskich, która się w tych słowach zamyka: To jest ciało moje. Właśnie tedy słowa te; a nie z glossami i przydatkami, jako je Sakramentarze i Luteranowie wykładać zwykli, mają być rozumiane.

Druga okoliczność, która w tem postanowieniu Sakramentu ma być uważana, są osoby: Chrystusa Pana, Apostołów i Ewangielistów, którzy tej ustawy słowa opisują. Naprzód, Panu Zbawicielowi naszemu nie przystało; aby on, mając niewymowną miłość przeciw wybranym swym, które aż do końca umiłował, [2]) mówiąc do samych Apostołów prostych, a niećwiczonych w Piśmie: ucząc ich, jako przyszłych mistrzów świata wszystkiego, i to im rozkazując i stanowiąc, co w rychle wszystkim wiernym podać mieli: przeglądając też mądrością swą Boską zgorszenia i niezgody wszelakie, które około tego Sakramentu urość miały: miał jednak słowy trudnemi, i niewłasnemi stanowiąc ten Sakrament, nieuchronną okazyę dać kacerstw i niezgód rozmaitych około niego, i nawet bałwochwalstwa. Ktemu, kiedyby te słowa Pańskie — któremi zalecił rzecz tak wielką, tak dziwną, tak długo z wielką żądzą od niego samego oczekiwaną, [3]) która wiernym jego społeczna być, i do skończenia świat trwać miała—nie właśnie, ale figuromównie rozumiane być miały: tedyby byli Apostołowie nie zaniechali spytać Pana, coby to było, co im tak pilnie, z tak wielkim affektem, słowy niezwyczajnemi, przed śmiercią swą w testamencie zalecał i zostawował. Jako inszych czasów, kiedy Pan do Faryzeuszów abo do rzeszy żydowskiej jaką przypowieść, abo co inszego słowy przytrudniejszemi powiedział; tedy go pytali uczniowie, coby to za przypowieść była: [4]) wyłóż nam to podobieństwo o kąkolu roli, [5]) o pokarmach: abo mówili między sobą: cóż to jest, co nam po-

---

1) Aug. lib. 2. de doctr. chris. cap. 6. et 9. 2) Jan. 13. 3) Łuk. 22. 15. 4) Łuk. 8. 5) Mat. 13. 15.

wiada; maluczko, a nie ujrzycie mnie: i zasię maluczko, a ujrzycie mię: a iż idę do Ojca. [1]) Ale kiedy te słowa Pan wyrzekł, wszyscy milczą, wierzą, w tak zacnym upominku dziwują się niezmiernej wszechmocności, mądrości i dobroci jego. Abowiem już byli przedtem obietnicom Pańskim, kiedy im przed rokiem obiecował dać ciało i krew swoję, [2]) uwierzyli: już się byli nauczyli, cudzą przygodą—to jest, Kafarnaitów, i niektórych uczniów, którzy się jego słowy obrażając, od niego odbieżeli—i wielą cudów i przykładów wszechmocności jego, choć kiedy trudne i według mniemania ludzkiego niepodobne rzeczy powiadał, wierzyć. Dlatego Piotr imieniem dwunastu, którzy przy Panu zostali, rzekł: Panie do kogoż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz. A myśmy uwierzyli i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus Syn Boży. [3]) Jakoby rzekli: Tobie nic nie jest, jako Synowi Bożemu, niepodobnego: i dlatego wierzymy, że i to, co obiecujesz, uczynić możesz, i spełnisz co obiecujesz. Żywot wieczny masz, mówi Augustyn święty, w rozdawaniu ciała i krwi twojej. [4]) I po wieczerzy mówili do Pana: oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. [5]) Nadto trzej Ewangelistowie Mateusz, Marek, i Łukasz, historyą ustawy tego Sakramentu opisując, wszyscy się na te słowa zgadzają. To jest ciało moje: wszyscy je nieodmiennie i wyraźnie kładą: gdyż w opisaniu inszych rzeczy, zwykł jeden dokładać, co drugi opuścił: abo co jeden trudnemi, to drugi jasnemi słowy napisał. A podczas sam Pan Zbawiciel słowa swe, abo Ewangielista, co Pan słowy przytrudniejszemi powiedział, wykłada. Na przykład: Gdy Pan do uczniów rzekł: Jam jest winna macica: wyście latorośle; [6]) wnetże to wyłożył: Jeśliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie, jako latorośl. Gdy też do Żydów rzekł: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go; [7]) to wykłada Jan święty, przydając: że to mówił o kościele ciała swojego. I na drugiem miejscu, co Pan rzekł: Kto wierzy we mnie, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego; [8]) to tenże Ewangielista wykłada tudzież, temi słowy: A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń. Gdy też Łukasz święty, tak Pańskie słowa opisuje: Jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, [9]) Mateusz święty tak to wyłożył: Jeśli ja Duchem Bożym wyganiam czarty. [10]) Ale tu, gdzie Ewangielistowie mieli największą pilność swą pokazać, żeby w tej najwyższej tajemnicy, jeśli się co niewłasnemi abo trudnemi słowy od jednego powiedziało, to drugi wyłożył i jaśniej opisał, tego nie czynią: iż nie potrzeba było: ale wszyscy, choć na różnych miejscach, i różnych czasów pisali, te słowa Pańskie jednako opisują: i tego co Pan do oka-

1) Jan. 16. 2) Jan. 6. 3) Jan. 6. 68. 4) Aug. in hunc locum. 5) Jan. 16. 6) Jan. 15. 7) Jan. 2. 8) Jan. 7. 9) Łuk. 11. 10) Mat. 12.

zania własności tych słów przydał nie opuszczają: Które się za was dawa: które za was będzie wydane: który za was wylan będzie, abo, który się za was wylewa, jako ma tekst grecki, czego im też pomaga Paweł święty. [1]) Co jest wielkim znakiem i dowodem, iż Pan właśnie te słowa mówił: i tak je rozumiał, jako je Ewangielistowie i Paweł święty zgodnie napisali, to jest, o własnem ciele, które za nas było wydane, a nie o figurze abo znaku tego ciała.

Trzecia jest okoliczność, miejsce osobne, które Pan dla onej wieczerzy swej ostatecznej obrał: do którego żadnego z obcych i niewiernych, ani inszych z wiernych, i nawet z samych uczniów swych, nie przypuścił; ale tylko, jako Ewangielistowie piszą, dwunastu Apostołów, do tej sprawy wziął, do których przedtem powiedział: Wamci dano poznać tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa. Do których mówił po ostatniej wieczerzy: Już was nie będę zwał sługami: gdyż sługa nie wie co czyni Pan jego. Lecz was nazwałem przyjacioły: bo wszystko, com słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam. Pewnie tedy i tu własnemi słowy bez figur i podobieństw tę najświętszą tajemnicę im samym podał, aby zrozumiawszy co im dawano, z większą ono uczciwością przyjmowali, i drugim do tego na potem nauką i przykładem powodem byli.

Czwarta okoliczność jest czas, którego się nie godziło i nie przystało trudnych, niewłaśnie rzeczonych abo figuralnych słów używać. A zwłaszcza, iż naonczas Pan Apostoły pierwsze uczestniki i kapłany a szafarze tych tajemnic czynił. Aby tedy tak zacną świętość nie tylko z uczciwością przystojną sami przyjęli, ale ją i drugim także według rozkazania Pańskiego podawali: potrzeba było, aby jaśnie zrozumieli—jakoż dobrze rozumieli—co w on czas z ręku Pańskich brali. Do tego przystępuje, że Pan ten Sakrament rozdawał w dzień pierwszy przaśników w wieczór: którego czasu Baranka Wielkanocnego pierwiej pożywał. Żeby się tedy prawdziwego Baranka Chrystusa Pana niekrwawe na on czas, przy ostatecznej wieczerzy, ofiarowanie i jedzenie, z ofiarowaniem i jedzeniem starozakonnego Baranka, który był figurą Chrystusa Pana, we wszystkiem zgadzało: przystało, aby jako onego; tak też tego figurowanego Baranka, ciała prawdziwego i przyrodzonego, prawdziwie a istotnie Apostołowie pożywali. Bo inaczej kiedyby w tym tylko był chleb znamionujący Ciało Pańskie, jako mówią Sakramentarze: figura ona żydowska—to jest Baranek Wielkanocny—byłaby zacniejszą, niż rzecz sama przez nią figurowana, jakośmy mało przedtem powiedzieli. Czego

1) I. Kor. 11.

zacność testamentu nowego, i ustawcy jego, i wielka różność od starego nie dopuszcza.

Jeśli się kto jeszcze przypatrzy inszym tej ustawy Pańskiej okolicznościom: jeśli z pilnością uważy umywanie nóg Apostolskich, [1]) które przed postanowieniem tego Sakramentu uprzedziło: jeśli gorącą żądzę i pragnienie Pańskie do pożywania tej Paschy z uczniami swymi: [2]) jeśli przygotowanie wieczernika wielkiego i usłanego, i miejsca osobnego na tę sprawę dziwnie od Pana obranego: jeśli oczu jego w niebo podnoszenie, i dziękczynienie: jeśli słów do materyi, to jest, do chleba i wina przydanie, i osobne każdego z tych elementów błogosławienie:—a dziękczynienie i błogosławienie Pańskie nigdy bez wielkiego cudu jakiego nie było [3])—jeśli przydanie onych słów: które za was będzie wydane, dla dostateczniejszego okazania, iż nam daje toż ciało swe, które było za nas wydane: jeśli ostateczną wolę jego i rozkazanie, aby się to działo na pamiątkę jego, co on sam czynił na on czas: jeśli ono najsłodsze i długie a pełne miłości kazanie, które po wieczerzy czynił: tym się wszystkim pilnie okolicznościom przypatrując, żaden do tego mniemania abo raczej kacerstwa szkaradnego, nie przyjdzie, aby rozumiał, że Pan w rzeczy tak wielkiej i poważnej figur używał.

Nawet, pospolity a pewny do wykładania Pisma świętego sznur i prawidło jest; żebyśmy się w niem nigdy literalnego i własnego sensu i rozumienia słów nie puszczali: chyba żeby nas do tego ciągnęło, abo insze jaśniejsze pismo, abo który artykuł wiary, abo wykład kościoła powszechnego pospolity i zgodny. Bo inaczej kiedyby wolno było Pismo wykładać nie według litery i własności a znaczenia słów, ale według figur: zginęłaby prawdziwa wiara; a tylkoby jakaś opinia a mniemanie zostało o rzeczach Boskich, i drogaby się otworzyła do wszystkich najsprośniejszych błędów i kacerstw. Lecz żeby te słowa, To jest ciało moje, według litery, właśnie i według tego co znaczą, nie miały być rozumiane, żadne Pismo, żaden artykuł wiary chrześciańskiej, żaden wykład pospolity kościoła powszechnego do tego nie wiedzie: czemuż właśnie bez glossowania i bez przydatków wszelakich nie mają być rozumiane; czemu adwersarze słówko, *To*, wykładają, Ten chleb: słowo, *Jest*, wykładają, *znaczy:* słowo, *Ciało*, wykładają, *znak ciała?* Tych wykrętów ich nie insze przyczyny, jedno że na rzetelnem a jasnem słowie Bożem nie przestawają: że wiary o tym Sakramencie prawdziwej nie mają: że kościoła powszechnego—który jest filarem i utwierdzeniem prawdy [4])—rozsądku nie słuchają; ale się tylko na rozumkach i opiniach swych wieszają: w których jako odmienni i nieustawiczni są, tak ich pewnej liczby i końca nie masz.

1) Jan. 13. 2) Łuk. 22. 3) Jan. 6. Mat. 15. Łuk. 9. 4) I. Tym. 3.

Czwarte świadectwa o prawdziwej a istotnej bytności Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie, mamy z nauki Apostolskiej i z używania tego Sakramentu. Pierwsze świadectwo z listu pierwszego Pawła świętego do Koryntyan z rozdziału 10, gdzie tak Apostoł pisze: Kielich błogosławienia, któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem Krwi Chrystusowej? i chleb który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem Ciała Pańskiego? Z których słów, to się naprzód jaśnie znać daje, że poświęcenie do sprawowania tego Sakramentu jest potrzebne; które jednak potrzebneby nie było, kiedyby ten Sakrament figurą tylko był abo wyznaczeniem Krwi Pańskiej. Bo do tego wyznaczenia dosyćby było na pierwszem postanowieniu i woli Pana Chrystusowej w Piśmie świętem oznajmionej. Jako też ona Manna dana Żydom na puszczy, Woda z opoki, i Baranek wielkanocny były figurami i znakami Ciała Chrystusowego— i owszem, według adwersarzów niektórych, były i Sakramentami, takiemi, jako jest Sakrament ołtarzny—a przedsię nie potrzeba było żadnego poświęcenia, żeby figurami abo Sakramentami były.

Rzeką Sakramentarze; że do tego błogosławienie kielicha, które jest poświęcenie, należy; aby się przez nie wino pospolite stało Sakramentem, to jest, znakiem i wyświadczeniem rzeczy świętej, Krwi Pańskiej. Aleć ten ich wymysł stać nie może. Bo czemu do wody chrztu nie potrzeba żadnego błogosławieństwa, aby chrzest był Sakramentem? Czemu ona Manna, Woda z opoki płynąca i Baranek wielkanocny były figurami i znakami rzeczy świętych, Ciała i Krwi Chrystusowej i—według mniemania ich—Sakramenty, choć ich nie poświęcano? Potrzebne tedy jest to błogosławienie lub poświęcenie chleba i wina, aby przez nie te elementy, prawdziwie a istotnie stały się Ciałem i Krwią Pana naszego.

Zaś gdy mówi Paweł święty „Chleb który łamiemy,“ łamanie toż jest, co ofiarowanie: jako i w onych słowach, które ma niżej w opisaniu ustawy tego Sakramentu, według tekstu greckiego: To jest ciało moje, które się za was łamie; to słowo „Łamie,“ rozumie się, i według samych adwersarzów, Bogu ofiaruje. A to ofiarowanie bywa nie w rozdawaniu, ale przez poświęcenie słowy pewnemi—jakośmy w przeszłem kazaniu powiedzieli—których i sam Pan do błogosławienia i poświęcenia użył mówiąc: To jest ciało moje. Przez chleb zaś na tem miejscu, nie ma się rozumieć chleb pszeniczny; ale samo Ciało Pańskie. Jako i niżej, gdy tenże Apostoł mówi: „Jeden chleb jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy którzy z jednego chleba spólnie używamy. Przez to słowo, *chleb*, nie rozumie się chleb pospolity materyalny, ale Ciało Chrystusowe. Bo nie jesteśmy chlebem materyalnym pszenicznym, ale jesteśmy ciałem niejakiem duchownem, to jest, jako Apostoł wykłada, jednem Ciałem

6

Chrystusowem. A chlebem zowie Ciało Pańskie, nie żeby w Sakramencie miała zostać istność chleba; ale iż Ciało Pańskie jest pokarmem abo chlebem nadistotnym, wszystkich rzeczy stworzonych istności przechodzącym i niebieskim: o który też chleb w Pacierzu prosimy, mówiąc; Chleba naszego nadistotnego — ἐπιούσιον, supersubstantialem — daj nam dzisiaj, według wykładu Hieronima świętego, Ambrożego, Augustyna i inszych: abo iż ma przypadłości, skutki i własności chlebowe: abo iż według zwyczaju żydowskiego wszelki pokarm nazywają chlebem, o czem będzie więcej na inszem miejscu. Z tych tedy słów Pawła świętego pokazuje się, iż na ołtarzu jest prawdziwie a istotnie Ciało Pańskie. Bo nie ofiarujem Bogu chleba materyalnego, ale Ciało Pana Chrystusowe: ani ofiarujemy tego ciała, tak, jako jest w niebie; ale jako jest na ołtarzu, pod osobą chleba.

Nadto jeszcze, gdy Apostoł mówi: Uczestnictwem jest Krwi Chrystusowej: Uczestnictwem jest Ciała Pańskiego: choćbyśmy przez to słowo „Communicatio,“ κοινωνία, rozumieli Udzielenie, jako do Rzymian w rozdziale 12. „Potrzebom świętych udzielającemi:“ [1]) abo społeczność lub towarzystwo, jako do Galatów w rozdziale 2. Dali mi i Barnabie prawicę społeczności: [2]) abo, której rzeczy uczestnictwo, jako do Filipensów w rozdziale 4. Będąc uczestnikami ucisku mego: [3]) tedy jednak tu Paweł święty uczy, że prawdziwie, istotnie, rzeczywiście, i cieleśnie, a nietylko w wyznaczeniu i duchownie, przyjmowane bywają Ciało i Krew Pańska w tym Sakramencie. Abowiem literalnego i własnego wykładu i rozumienia Pisma świętego trzymać się mamy, kiedy jemu nie mamy nic jaśnie przeciwnego. Ktemu tak te słowa starzy Ojcowie święci wykładali, jako Chryzostom [4])—którego w tem insi naśladują—gdy tak pisze: Co jest w kielichu, to jest, co z boku wypłynęło: i tegoż stawamy się uczestnikami. I przydawa, że przez ten Sakrament tak się stawamy uczestnikami Ciała i Krwi Pańskiej, że się jedną rzeczą stawają, ten co je przyjmuje, a rzeczy same które przyjmuje, wnętrznem niejakiem a prawdziwem złączeniem: jako prawdziwie przez wcielenie złączone są słowo Boże a ciało. Lecz słowo Boże i ciało abo natura człowiecza nie są złączone figuralnym obyczajem, abo przez wiarę tylko; ale prawdziwie i rzeczą samą. Cyryl [5]) także ztąd dowodzi, że Pan Chrystus jednoczy się z nami, nietylko przez miłość, ale też prawdziwie i cieleśnie używaniem tego Sakramentu.

Nakoniec, dlatego te słowa przywiódł Apostoł, jako się z tego rozdziału dziesiątego pokazuje; aby odwiódł Koryntyan od ofiar pogań-

---

1) Rzym. 12. 13. 2) Gal. 2. 9. 3) Filip. 4. 14. 4) Chrys. hom. 24 in 1 ad Corin. 5) Cyryl. libr. 10. in Joan. cap. 13.

skich, i od jedzenia mięsa bałwanom ofiarowanego; ponieważ mają ołtarz i ofiarę nowego testamentu Ciała i Krwi Pańskiej, niewymownie nad insze ofiary zacniejszą; której się ofiary stać mogą, by tylko sami chcieli, uczestnikami. Któryby dowód Apostolski nie ważny był, kiedyby na ołtarzu figury tylko i znaki, były, a nie samo prawdziwe a istotne Ciało i Krew Pańska.

Drugie świadectwo z tegoż listu pierwszego do Koryntyan w rozdziale 11, gdzie tak pisze Apostoł: [1]) Ktobykolwiek jadł ten chleb, abo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak, niech je z chleba tego i z kielicha pije. Abowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije nierozsądzając Ciała Pańskiego. Któremi słowy oznajmuje i przestrzega Paweł święty że ci, którzy niegodnie używają Ciała abo Krwi Pańskiej, winni się stawają tego Ciała i Krwi Pańskiej, i nie żywot, ale sąd sobie jedzą i piją. Lecz ci według Sakramentarzów nie przyjmują duchownie i wiarą Ciała Pańskiego: bowiemby pożytecznie przyjęli, kiedyby je wiarą i duchownie przyjmowali—tedyć je przyjmują tylko cieleśnie i ustnie. Zkąd to mamy, że Ciało Pańskie prawdziwie a istotnie obecne jest w tym Sakramencie. Abowiemby go cieleśnie i ustnie żaden przyjąć nie mógł, tym sposobem, jako jest w niebie: a tu Apostoł mówi o ustnem przyjęciu. Mamy i to ztąd przeciw Sakramentarzom, że złośliwi i niewierni, jako Judasz, Ciało Pańskie mogą prawdziwie, acz nie z pożytkiem swym, przyjąć. O czem tak pisze Augustyn święty. [2]) Znosi, prawi, sam Pan Judasza czarta, złodzieja, i przedajcę swego: dopuszcza mu między niewinnymi uczniami przyjąć on, który wierni znają, okup nasz. Lecz okup nasz nie jest trocha chleba, choć znaczy Ciało Pańskie; ale samo prawdziwe ciało Pana Jezusa Chrystusa. Co tedy Judasz ustnie przyjął: to też źli a niewierni—acz na swe potępienie—ustnie przyjąć mogą. Toż Teodoret pisze: Nietylko jedenastu Apostołom: ale i Judaszowi zdrajcy drogie Ciało i Krew podał. [3]) Także i insi Ojcowie zgodnie uczą.

Nadto jeszcze, gdy tu Apostoł rozkazuje, żeby przed przyjęciem tego Sakramentu człowiek samego siebie doświadczył, to jest, żeby się porachował z sumieniem swem, jeśli w czem Boga nie obraził: cóż inszego w tym Sakramencie być rozumie, jedno prawdziwe Ciało Pańskie? Bo kiedyby rozumiał, że w tym Sakramencie chleb tylko jest i wino, które znaczą ono Ciało Pańskie i Krew, którego wiarą w niebie dostawamy: cóżby po tak pilnem doświadczaniu samego siebie, co po takiem straszeniu niegodnie przyjmujących? A zażby nie dosyć do takiego chleba, z takiem przygotowaniem przystąpić, jako do obrazu Pana

1) I. Kor. 11. 2) Aug. epis. 163. 3) Teod. in cap. 3. 1. ad Corin.

Chrystusowego malowanego, abo rytego, abo do słuchania słowa Bożego; ponieważ te rzeczy są też znakami i podobieństwem Chrystusa Pana, i onego reprezentują, i do serc, i myśli wiernych podawają? i owszem według mniemania adwersarzów, lepiej słowa Bożego przepowiadanie Chrystusa wyznacza i wyświadcza, lepiej go podawa do znajomości wiernych, niż który Sakrament. Nakoniec mannę onę i wodę z opoki jedli i pili Żydzi tak źli, jako i dobrzy; tak godni, jako niegodni, bez doświadczenia samych siebie: a przedsię nie piszą, żeby na on czas źli i niegodni winni byli Ciała Krwi Pańskiej, żeby sąd sobie jedli i pili: choć ona manna i woda także znaczyła i—według mniemania Sakramentarzów—także podawała Pana Chrystusa, jako i ten Sakrament.

Mamy tedy nieprzezwyciężoną prawdę o prawdziwej a istotnej bytności Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie z Pisma świętego starego a najwięcej nowego testamentu, to jest, z figur, obietnic, z ustawy tego Sakramentu, i z nauki o nim Pawła świętego, dosyć na ten czas dowodnie przeciw sakramentarskim i luterskim wykrętom i kacerstwom okazaną i utwierdzoną. Przy tej wierze statecznie stójmy: od tych jasnych wyroków Ducha świętego, które tak zawsze jakośmy powiedzieli, kościół powszechny rozumiał i wykładał, jako je podziśdzień kościół święty Rzymski rozumie, i wiernym Bożym podawa, nie odstępujmy. Niech nas od nich żadne kacerskie wymysły, fortele, i namowy nie odwodzą. Wiary i stateczności naszej wieczną a obfitą zapłatę czasu swego odniesiemy. Amen.

KAZANIE VI.

Insze dowody prawdziwej bytności Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie — z Synodów kościelnych, z Ojców Świętych, z Pańskiej wszechmocności i woli — z pism i wyznań samych adwersarzów.

Okazaliśmy czworakiemi świadectwy z Pisma Świętego, że w Sakramencie ołtarznym, prawdziwie, istotnie i samą rzeczą jest Ciało i Krew Chrystusa Pana naszego. Dla tej prawdy większego utwierdzenia

insze dowody z Synodów powszechnych kościoła Bożego, z Ojców Świętych, z Chrystusa Pana wszechmocności i woli jego, że tak chciał i postanowił; z wyznania adwersarzów samych; a iż nauka tej prawdzie przeciwna, nie jest z Boga, ale z czarta; w tem kazaniu za pomocą Bożą przywiedziemy.

I.

Między Synodami generalnemi—z których cztery pierwsze, jako cztery Ewangielie, Grzegorz święty przyjmuje—Nicejski pierwszy wielkiej ważności, na którym przeciw aryańskiemu kacerstwu, dalej niż przed 1270 lat, 318 biskupów było zebranych; tak o tym chwalebnym Sakramencie mówi, jako to i sami przedniejsi Sakramentarze przyznawają. Na Boskim stole—to jest, na ołtarzu—nie podle się przypatrujmy chlebu tam położonemu i kielichowi: ale podnosząc umysł, wiarą rozumiejmy; że na onym świętym stole jest Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, nie krwawie od kapłanów ofiarowany: a iż drogie ciało jego i krew prawdziwie przyjmując, wierzymy; iż te są naszego zmartwychwstania znaki. Dla tego bowiem nie wiele, ale po trosze bierzemy: abyśmy wiedzieli; iż nie dla nasycenia, ale dla naszego poświęcenia przyjmujemy. [1]) Tu gdy mówi Koncylium: Wiarą rozumiemy, nie ujmuje nic obecności istotnej Pana Chrystusowej w tym Sakramencie; ale tylko znać daje, że ta obecność jego nie jest zmysłom naszym podległa, ale osobami zwierzchnemi chleba i wina pokryta: i przeto ma być samą wiarą pojmowana. Bo zaraz przydaje: że na onym stole na którym są osoby chleba i wina, jest Baranek Boży etc. Toć nie w niebie tylko jest, gdzie wiarą wstępować, i tam go szukać każą Sakramentarze, ale i na ołtarzu. Zatem idzie: iż od kapłanów ten Baranek bywa niekrwawie ofiarowany. Leczby rękoma kapłańskiemi ofiarowany być nie mógł, kiedyby tylko był w niebie. Jest tedy w ofierze eucharystyjnej i w tym Sakramencie prawdziwie. Nadto, kiedy mówi; że drogie ciało jego i krew prawdziwie przyjmujemy, jaśnie odrzuca przyjmowanie przez wiarę od Sakramentarzów zmyślone: a iż w tym Sakramencie jest nie figura, ale samo prawdziwe ciało i krew Pańska: z któremi, że ciała nasze prawdziwie bywają złączone, dlatego zowie te tajemnice, znakami zmartwychwstania ciał naszych—a kiedyby duchowne tylko było nasze z Ciałem Pańskiem złączenie, tylkoby się przez nie dusz naszych zmartwychwstanie znaczyło.

---

1) Gre. lib. 1. epist. 24. 2) Ex Diatyp. Nicoeni Conc. 1. in Vatic. biblioth.

Tegoż Synodu kanon 14, zakazuje, aby dyakonowie kapłanom ciała Pana Chrystusowego nie rozdawali. Lecz jako je mogą rozdawać, jeśli go w Sakramencie nie masz istotnie i rzeczą samą? Przeciwna tedy nauka tego Synodu sławnego nauce sakramentarskiej i luterskiej.

Synod też Efezki [1]) pierwszy, w porządku generalnych Synodów trzeci, roku Pańskiego 434, przeciw nestoryańskiemu kacerstwu zgromadzony, w liście do Nestoryusza—który przyjęło czwarte i piąte koncylium generalne—to daje świadectwo o tym Sakramencie: Poświęceni bywamy, stawszy się uczestnikami ciała świętego, i drogiej Krwi Chrystusa, wszystkich nas Odkupiciela: nie jako pospolite ciało przyjmując, czego Boże nie daj, ani jako męża poświęconego; ale prawdziwie ożywiające, i które się stało własne Słowa przedwiecznego. A iż tu nie mówi Koncylium o uczestnictwie prawdziwego Ciała Chrystusowego, które bywa duchem tylko i wiarą; ale też kiedy go pożywamy usty cielesnemi, ztąd się pokazuje: że tu mówi o Eucharystyi, do której używania przystępujemy, którą tudzież przed temi słowy zowie tajemnem błogosławieniem i ciałem ożywiającem własnem Słowa Bożego. Takie ciało iż nam dać mógł Pan Chrystus, ku pożywaniu, Cyryl święty, [2]) Patryarcha Aleksandryjski, autor tego listu synodu Efezkiego, na inszem miejscu dowodzi, pokazując to, iż Bogu nie masz nic niepodobnego, a iż wiele inszych rzeczy dziwnych cudownie uczynił: jako, gdy rózgę w węża, wodę w krew odmienił: gdy morze rozdzielił, gdy z opoki wodę wypuścił. Coby wszystko niegrzecznie powiedział, kiedyby ten Sakrament był tylko znakiem—do czego cudów nie potrzeba—Ciała i Krwi Pańskiej. Tenże indziej uczy, [3]) iż przez dotknienie i ustne pożywanie ciała Pana Chrystusowego nieskazitelnego, ciała nasze skazitelne stawają się nieśmiertelne; co tem podobieństwem objaśnia. Jako iskra ognia między siano abo słomę wpuszczona, ono wszystko zapala: tak słowo Boże przez Eucharystyą z naturą naszą skazitelną złączone, uczyni, że wszystka powstanie z martwych nieśmiertelną i chwalebną. Ztąd się jaśnie znać daje, że jako na tych i wielu inszych miejscach, które potem przywiedziemy, wyznawa prawdziwą a istotną obecność Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie, tak i w tym liście, który Koncylium Efezkie przyjęło i potwierdziło.

Synodu Nicejskiego wtórego, [4]) w porządku generalnym Synodów siódmego, przed 900 lat zgromadzonego, na którym biskupów było 350, jako przeciw onych czasów heretykom obrazoborcom—którzy Eucharystyą zwali figurą i obrazem Ciała Chrystusowego—tak przeciw dzisiejszym

1) Epistola ad Nestor. cum 12. anethematismis. 2) Cyr. libr. 4 in Joan. cap. 13. 3) Libr. 4 in Joan. cap. 14. 15. 4) Conc. Nicen. 2 Actione 6. Tom 3.

Sakramentarzom te słowa są. Nigdy żaden z świętych Apostołów, którzy są trąby Ducha świętego, ani z chwalebnych Ojców naszych, niekrwawej ofiary naszej, na pamiątkę męki Chrystusa Pana Boga naszego, i wszystkiej sprawy odkupienia naszego ofiarowanej, nie zwał obrazem ciała jego: ale samo ciało i krew. Toż, Berengaryusza przodka Sakramentarzów kacerstwo potępiając, a prawdziwej bytności Ciała Pańskiego w Sakramencie broniąc, wyznały Synody trzy Rzymskie, ktemu Werceleński i Turoneński, i te generalne koncylia: Rzymskie dwa za Inocencyusza III i za Jana XXIII. Wiedińskie we Francyi, Florenckie, Konstancyeńskie i Trydenckie.

Drugi dowód prawdziwej bytności Ciała i Krwi Pana naszego w tym Sakramencie, mamy z Ojców świętych, którzy niedługo po Apostołach żyli, i rozmaitemi sposoby tej prawdy bronili. Abowiem naprzód takie się u nich mianowania i tytuły tego Najświętszego Sakramentu najdują, jakich się strzegą tych czasów Sakramentarze i insi heretycy—czegoby nie czynili, gdyby toż co oni Doktorowie Święci o tym Sakramencie trzymali. Że tu nie jest figura ani znak ciała, ale samo prawdziwe Ciało i Krew Pańska, dosyć jasnemi słowy i często twierdzą. Ktemu ten Sakrament z rozmaitemi rzeczami porównywając, a naprzód z Sakramenty starego zakonu, wielką różność czynią między nim a manną żydowską, Barankiem wielkanocnym, chleby pokładnemi, i inszemi tym podobnemi rzeczami, jako między prawdą a figurami, między ciałem a cieniem, między rzeczą niebieską, Boską i niestrawną, a ziemską i strawną. Stosując też ten Sakrament z tajemnicą wcielenia Syna Bożego: Chrystusa Pana w tym Sakramencie na ołtarzu będącego, z tymże Panem we żłobie leżącym i w niebie będącym: niegodnie ten Sakrament przyjmujące, abo się z nim nieprzystojnie obchodzące, przyrównywają onym którzy Pana Jezusa krzyżowali. Nadto odmianę rzeczywistą a istotną chleba i wina w Ciało i Krew Pańską rozmaicie wyznawają: gdy uczą; że tu chleb nie zostawa po tej odmianie: że się zmysły nasze na tem mylą, widząc chleb, choć nie jest: że się tak chleb przemienia w ciało Pańskie, mocą Boskich słów, jako się na on czas, gdy go Pan Chrystus na świecie będąc jadł, przemieniał w ciało jego: że porównywają tę odmianę z rzeczywistem przemienieniem wody w wino, rózgi w węża, i z inszemi tym podobnemi odmianami: że wyznawają, iż to przemienienie chleba w ciało Pańskie stawa się wszechmocnością Boską. A iż bardzo głęboką tajemnicę być w tym Sakramencie przyznawają: przeto mówią, że bez wiary zrozumiana być nie może. Dlatego często napominają do wiary mocnej, ażebyśmy nic nie wątpili; że tu prawdziwie jest Ciało i Krew Pańska, pod osobą chleba i wina. Powiadają też tu być cudo wielkie, które przechodzi

wszelakie pojęcie ludzkie. Dlatego nie mówili jaśnie o tym Sakramencie przed pogany, i przed tymi, co się do chrztu gotowali; jedno słowy takiemi, które tylko sami chrześcianie rozumieli; jakie są te: Wiedzą wierni; Zna kto wiarę przyjął. I tych którzy się pytali: jako tu być może Ciało Pańskie?—odsyłali do wszechmocności Boskiej. Pokazuje się też ich wiara o prawdziwej obecności Chrystusa Pana w tym Sakramencie, z uczciwości wielkiej którą mu czynili i czynić uczą: iż często do tego wiodą; żeby mu cześć i chwałę Boską wyrządzano: wzywając na pomoc w nim obecnego Chrystusa Pana i wzywać uczą: z wielką pilnością strzedz się każą, żeby co z Sakramentu nie upadło na ziemię: nie dopuszczają żeby nań patrzyli niewierni i katechumeni, to jest, którzy się do chrztu gotują: twierdzą że Aniołowie Bozi, dla uczciwości Pana nad Pany w tym Sakramencie obecnego, stoją przy ołtarzu, gdy bywa sprawowana ofiara najświętsza. Nie mniejszy dowód tej obecności z skutków które temu Sakramentowi przypisują: że się z nami przezeń cieleśnie jednoczy Pan Chrystus: że ciała nasze, dla zjednoczenia z ciałem jego zmartwychwstaną: że się nam daruje w tym Sakramencie, tak, że go w nas prawdziwie mamy, czego pragną ludzie, którzy z miłości chcą się inszym darować, które wielce miłują; a przedsię tego dokazać nie mogą, że nakoniec przez przyjęcie tego Sakramentu, stawamy się uczestnikami natury Boskiej. A nie tylko przez całe, po wniebowstąpieniu Pana Chrystusowem, siedmset lat, zgodnie wszyscy Doktorowie kościoła Bożego o prawdziwej a istotnej bytności ciała jego w tym Sakramencie wierzyli i uczyli; ale też wiele inszych artykułów wiary chrześciańskiej z tego jednego o rzeczywistej a istotnej bytności ciała Pańskiego w tej świętości dowodzili i utwierdzali. O czem wszystkiem w kazaniu, które za tem idzie, dostateczniej powiemy: gdzie Ojców świętych nauki, tu krótko namienione, i dowody, do utwierdzenia tejże bytności Pańskiej w Sakramencie, z ich świadectw zebrane, szerzej przywiedziemy.

Trzeci dowód prawdziwej a istotnej obecności Ciała i Krwi Pana Chrystusowej w tym Sakramencie podawa nam wszechmocność Boska jego, którą jako wszystko co chciał uczynił, i czyni: tak też abyśmy mieli prawdziwe Ciało i Krew jego, i owszem onego samego zupełnego pod osobą chleba i wina, sprawić to mógł jako Bóg prawdziwy i Pan wszechmocny. Co też słowem swem Boskiem, przez kapłany sługi swe, teraz i aż do skończenia świata sprawuje. Prawdziwie tedy i rzeczywiście Ciało jego Najświętsze w tym Sakramencie mamy i przyjmujemy: toż właśnie które z najczystszej Panny wziął: w którem tu na ziemi przez lat trzydzieści i trzy przebywał: w którem za nas cierpiał: na które wierni i niewierni na on czas patrzyli: ale tu nie jest ani zmysłom,

ani żadnej odmienności podległe; ale jest niewidzialne, niecierpiętliwe, nieśmiertelne, chwalebne: na które my tylko okiem wiary na ten czas patrzymy: a święci w niebie z Panem Bogiem królujący, z niewymownem weselem swem jaśnie i ustawicznie patrzą na nie.

Ta kościoła powszechnego nauka, Sakramentarzom, którzy wszechmocność Boską zmysły i dowcipem swym mierzą, zda się niepodobna. Bo tak jeden z nich niezbożnie pisać, i między ludzie podać śmiał: żeby Ciało Chrystusowe istotnie było w Eucharystyi, ani Bóg sam może uczynić. [1]) I drugi tejże sekty nie mniej głupio a zuchwale, jako bezbożny poganin, to twierdzi: że Bóg żadnej rzeczy nie tylko natury abo istności, ale i własności jej przyrodzonej odmienić nie może. [2]) Tego zdania, abo raczej bluźnierstwa swego te dają przyczyny, że rozumem pojąć nie mogą; jako jednoż ciało, jednegoż czasu zaraz na niezliczonych ołtarzach być może: jako mając przyrodzoną wielkość swoję, i członki wszystkie, każdy na swem miejscu przystojnie, jednak całe i zupełne tak w wielkiej jako i w najmniejszej hostyi prawdziwie jest, i żadnem miejscem nie jest ograniczone: jako nakoniec prawdziwem ciałem jest; gdyż go żaden ani widzieć, ani się go dotknąć może. To gdy mówią ci heretycy, nie tylko kacerstwo swe w starych heretykach Marcyonitach, Walentynianach, Aryanach, a przed tymi w Saduceuszach—do których Pan mówił: Błądzicie, nie rozumiejąc pism, ani mocy Bożej [3])—i w Kafarnaitach—którzy mówili: Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu? [4])—i w inszych niewiernych dawno od kościoła potępione, ale i bluźnierstwo swe przeciw Bogu, i lekkomyślność a niestateczność swoję, jako w inszych artykułach wiary, tak i w tej, dosyć jaśnie pokazują. Bluźnią i krzywdę wielką czynią Panu Bogu, że wedle dowcipu i zmysłów swych moc Boską szacują: a tego nie uważają iż Bóg wszystko może, i to czego człowiek rozumem żadną miarą pojąć i ogarnąć nie może. Dobrze o takich Augustyn święty powiedział. [5]) W cielesnym człowieku, to prawidło i wszystek fundament zrozumienia jest, zwyczaj widzenia. Na co zwykli patrzyć, to wierzą: czego nie zwykli widzieć, nie wierzą. Nad zwyczaj czyni Bóg cuda, że Bogiem jest. Lekkomyślność zaś swoję w tem pokazują, że wedle dowcipu swego bardzo błahego,—który i mrówki jednej natury, jako Bazyli święty [6]) mówi, pojąć nie może—moc Boską miarkują: i słabym przyczynkom, które im rozum podawa, i zmysłom omylnym raczej wierzą, niż jasnym słowom wiecznej prawdy, która mówi: To jest ciało moje. Ta jest krew moja. Niestateczność swoję wydawają, że choć o Boskiej

1) Petr. Mart. libr. con. Gard. obi. 157. 2) Beza Dial. 4 in Heshus. 3) Mat. 22. 4) Jan. 6. 5) Aug. serm. 147 de temp. 6) Basil. lib. 2. in Eunomium.

wszechmocności tak wiele, ile się im podoba, dzierżą; jednak w tej tajemnicy dwornego i głębokiego badania zakazują. Darmo się ludzie suszą, mówi jeden z nich, [1]) jeśli według rozumienia cielesnego będą chcieli pojąć sposób tych tajemnic. Bo tu Bóg niezmierną moc swoję pokazuje. A czemuż się sami w dworne kwestye wdawają? Czemu prawdziwemu Bóstwu i wszechmocności Pana Zbawiciela naszego uwłóczą, twierdząc że ciało jego i w niebie i w Sakramencie istotnie być nie może?

Przeciw tych niedowiarstwu i szaleństwu, mamy nie tylko w Kredzie Apostolskiem, ale i w pisanem słowie Bożem jasne o wszechmocności Bożej świadectwa. Wszystko, mówi Dawid święty, [2]) cokolwiek chciał Pan uczynił, na niebie i na ziemi, na morzu i we wszystkich przepaściach. U Boga—Anioł do Panny powiedział [3])—nie będzie żadne słowo niepodobne. Toż Pan nasz, wieczna prawda, rzekł: U Boga wszystko jest podobno. [4]) Ojcze wszystko tobie jest podobne. I Paweł święty, [5]) Temu, prawi, który może daleko obficiej uczynić nad to, o co prosimy, abo myślimy. I wiele takich inszych miejsc w Piśmie Świętem. A iż być nie może, jako tenże Apostoł mówi, żeby Bóg kłamał: i zaprzeć samego siebie nie może: ztąd wszyscy teologowie mądrze a prawdziwie zamykają; że Bóg to wszystko uczynić może, co aby uczynił, wszechmocności jego należy: tego uczynić nie może, co niedołężności i niemożności przynależy. Przeto Augustyn święty mówi: [6]) Bóg nie może umrzeć, nie może kłamać, nie może oszukan być. Tak wiele rzeczy nie może: które gdyby mógł, nie byłby wszechmocnym. Przą tedy wszechmocności, a zatem Bóstwa Pana Zbawiciela naszego, którzy nie wierzą, żeby istotnie i rzeczywiście ciało swoje w Sakramencie zostawić, i wiernym do pożywania ustnego dać mógł: gdyż to nie do jakiego defektu, ale więcej do wszechmocności Bożej okazania należy.

Drugi nie mniej mocny dowód mamy; że wiele rzeczy daleko trudniejszych, i więcej zmysły nasze i rozum przechodzących, które Pan Bóg uczynił i uczynić ma potem, wierzymy, niż te są o które Sakramentarze spór czynią. Bo daleko trudniejsza rzecz jest, świat z niczego stworzyć, niż to sprawić, aby ciało miejsca nie zastępowało, aby jednegoż czasu na wielu miejscach było, aby zmysłom nie było podległe. Daleko rzecz do uczynienia i pojęcia trudniejsza; jako po niezliczonych czasach każdego człowieka ciało, choć się w proch obróci, choć je zwierz zje, do żywota przywrócone będzie: jako ciała potępionych ogniem wiecznym będą palone, a przedsię nie będą mogły być spalone: jako dusze nie-

---

1) Calvin. lib. 4. inst cap. 17. sect. 24. In cap. 5. ad Ephes. 2) Psalm 134. 6. 3) Luk. 1. 4) Matt. 19. 26. Marek. 14. 36. 5) Efez. 3. Hebr. 6. 18. 2. Tym. 2. 6) Serm. 119. de tempore.

cielesne, od ognia cielesnego bywają dręczone. A co o Panu Bogu wierzymy, że jest we trzech osobach samą rzeczą rozdzielnych jednej istności; o Chrystusie Panu, że w jednej personie dwie ma natury, prawdziwym Bogiem i człowiekiem będąc, kto to rozumem ogarnie? kto temu, mając się za chrześcianina, wierzyć nie będzie? A jeśliż te rzeczy daleko więcej rozum ludzki przechodzące Sakramentarze wierzą—jeśliże wierzą—czemuż tych mniejszych nie wierzą? czemu jako niepodobnych według zdania swego przą? czemu jako mówi Tertulian, [1]) natury, przeciw Panu jej, upornie bronią, i za prawo się jej przeciw łasce tak mocno ujmują, jakoby Bogu nie można rzecz i niewolno było natury odmienić, i wiele nad zwyczaj i prawo jej uczynić?

Mówią: *że* to być nie może, aby ciało jednegoż czasu na wielu miejscach było. Ale oprócz tego—na co się wielcy teologowie i filozofowie zgadzają—że to nie należy do istności ciała, być na jednem abo na wielu miejscach; ale jest rzeczą zwierzchowną i przypadłością jego: mamy przykład w Piśmie Świętem, że Pan Chrystus, gdy się po wniebowstąpieniu swem Pawłowi świętemu ukazał, jako pisze Łukasz święty [2]) w Dziejach Apostolskich, był jednego czasu zaraz, i na niebie najwyższem—według onych słów Piotra świętego: [3]) Którego potrzeba aby niebo przyjęło, aż do czasu naprawienia wszech rzeczy—był i na ziemi, abo na powietrzu ziemi blizkiem. Abowiem widział go Paweł, i głos jego słyszał, nie z jakiego obłoku, abo za sprawą Anielską na powietrzu uczyniony; ale z ust Chrystusowych: jako sam Apostoł świadczy: Na końcu po wszystkich był widzian i odemnie. [4]) I tak do niego rzekł Ananiasz: Bóg ojców naszych naznaczył ciebie, abyś poznał wolę jego, a iżbyś oglądał sprawiedliwego, i słuchał głosu z ust jego: abowiem będziesz jego świadkiem do wszystkich ludzi tego coś widział i słyszał. I sam Pan Chrystus mówił do Pawła: Dlategomci się ukazał. abym cię postanowił sługą i świadkiem tego coś widział. [5]) Gdzie go czyni Apostołem i świadkiem oczywistym zmartwychwstania swego. A takim świadkiem nie mógłby być, kiedyby był nie widział oczyma swemi cielesnemi onego ciała które zmartwychwstało. A iż nie na niebie, ale na ziemi abo na powietrzu ziemi blizkiem Pan mu się ukazał, ztąd się pokazuje; że od onej światłości ciała Pańskiego, która go była ogarnęła, prawie był olsnął [6]) co dlatego się stało, iż była blizka: że też, którzy z nim jechali, światłość jakąś widzieli, i dźwięk głosu słyszeli, którzy pewnie do najwyższego nieba oczyma i uszyma przeniknąć nie mogli: że też sam Paweł głos Pański zrozumiał, a nie towarzysze

---

1) Tert. lib. de res. carnis. 2) Actor. 9. 3) Actor. 3. 4) I. Kor. 15. 8. 5) Actor. 26. 6) Actor. 9. 22.

jego; że mu się Pan bliższym, niż inszym, stawił, i jakoby do ucha jego mówił. I przeto go też tak blizkiego w wielkiej światłości pyta: Ktoś ty jest Panie?—a Pan mu odpowiada: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. Ukazował się i inszych czasów po wniebowstąpieniu swem Pan Chrystus na ziemi często, jako Piotrowi Apostołowi, [1]) Antoniemu, [2]) Grzegorzowi świętemu [3]) i inszym—o czem poważni Doktorowie kościoła Bożego świadczą. Którzy też to za rzecz pewną twierdzą, [4]) że tenże Pan Chrystus w jednym czasie i na niebie z Bogiem Ojcem siedzi, i tu na ziemi na wielu ołtarzach ofiarowan i od ludzi przyjmowan bywa—a nie mówią o znakach ciała; ale o prawdziwem ciele jego: bo to za wielkie cudo poczytają. Nadto, Bóg sam choć jest rzecz jedna i nierozdzielna, a przedsię razem jednym jest na miejscach niezliczonych i wszystkiemu stworzeniu jest przytomny. Dusza także nasza wszystka jest w każdej cząstce ciała. Rzecz tedy Panu Bogu podobna, że ciało jego na wielu miejscach w jednym czasie być może: i jest prawdziwie a istotnie.

A że toż ciało własną wielkość swoję mając, i porządne a przyrodzone rozłożenie wszystkich członków każdego na swem miejscu, jednak miejsca nie zastępuje; i przeto może być i jest zupełne tak pod wielkiej jako i najmniejszej hostyi osobą, nie jest rzecz niepodobna. Bo oprócz tego że wielkość może być bez własnego i sobie przystojnego miejsca, jako niebo najwyższe, choć ma wielkość swoję, którą okrąża wszystkie niebiosa niższe, jednak miejsca nie zastępuje: gdyż go niebo abo ciało insze nie obtacza: mamy nadto podobne temu w Piśmie świętem przykłady: o przejściu wielbłąda przez ucho igielne, gdzie przejść nie może, jedno miejsca nie zastępując: o wejściu Pana Chrystusowem do uczniów przez drzwi zamknione: o narodzeniu jego bez otworzenia żywota matki swej, i bez naruszenia czystości jej Panieńskiej: [5]) o wyjściu jego z grobu zamknionego [6]) bez odwalenia kamienia ode drzwi grobowych: [7]) o wniebowstąpieniu jego nad wszystkie niebiosa, bez ich rozdzielenia; [8]) i ciał także błogosławionych ludzi, po ich zmartwychwstaniu, wejściu do nieba: choć niebiosa—jako mamy u Joba [9])—są jako z miedzi ulane: które z natury swej będąc nieskazitelne, rozdzielić abo rozstąpić się nie mogą. Te i insze przykłady jaśnie pokazują, że tenże Pan wszechmocny, ciało swe zupełne mógł w Sakramencie postanowić, aby miejsca nie zastępowało: i tak sprawić raczył. Może też to uczynić, aby ciało jego nie było zmysłom podległe: jako kiedy na świecie będąc, od tych co podle niego stali, nie mógł być widziany: choć postaci swej nie odmienił, ani

1) Ambr. in orat. contra Auxent. 2) Atanazius in vita ejus. 3) Joannes. diac. lib 2 vitae ejus cap. 22. 4) Chrys. lib. 3 de Sacerdotio. Cyril. libr. 12. in Joan. cap. 32. 5) Izaj. 7. 14. 6) Ezech. 44. 2. 7) Marek. 16. 8) Efez. 4. 9) Job. 37.

się żadną rzeczą od nich zasłonił. [1]) Może nakoniec wszechmocnością swą sprawić, aby to co właśnie rzeczy której należy, i z nią przyrodzonym obyczajem bywa złączono, od niej było oddzielono. [2]) Jako własna rzecz ogniowi palić: a przedsię w piecu Babilońskim pacholąt weń wrzuconych nie palił: [3]) własna ciału ludzkiemu skazitelność: a przedsię mówi Apostoł: [4]) Wsiane bywa ciało w skazitelności: a powstanie w nieskazitelności. Bywa wsiane ciało bydlęce; a powstanie ciało duchowne. Krótko mówiąc: co u ludzi niepodobno jest, to u Boga wszystko jest podobno. [5]) Ognie Babilońskie, mówi Tertulian, Jonasz pożarty od wieloryba, Enoch i Eliasz przeniesieni, i insze wszystkie z Pisma świętego przykłady, figury nasze według Apostoła były. abyśmy wierzyli, że Pan nad prawo i własną kondycyą ciał jest możniejszy. [6]) Jako tedy wierzymy, że Pan Chrystus jest Bóg prawdziwy, a zatem wszechmocny: tak i to mocnie wierzyć i wyznawać mamy: że w Sakramencie istotnie i rzeczywiście, mocą Boską, ciało i krew swoję kościołowi swemu zostawić mógł.

II.

Czwarty dowód mamy, wolą tegoż najłaskawszego Pana i Zbawiciela naszego: o której jako i o wszechmocności jego, najmniej wątpić nie mamy; że jako mógł, tak uczynić chciał i uczynił; aby ciało jego najświętsze w tym Sakramencie nie jako w figurze abo w znaku, ale prawdziwie, istotnie i rzeczą samą było: nie z chlebem, ani pod chlebem, ani w chlebie; ale tylko pod osobą abo zwierzchnemi znakami i przypadłościami chleba i wina. A to dla tego uczynić raczył; aby mieli wierni jego ten pokarm niebieski, którymby żywot duchowny zatrzymać i zachować mogli: żeby też była w kościele jego jedna Bogu najwdzięczniejsza i ustawiczna ofiara, dla wyznania poddaństwa naszego i oddawania powinnej służby i chwały majestatowi Boskiemu za dobrodziejstwa jego, dla odpuszczenia grzechów i uproszenia potrzeb duchownych i cielesnych tak żywym jako i zmarłym w Panu: żeby ta przenajdostojniejsza świętość pamiętnem była cudów, prac, męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana Odkupiciela naszego, według onych słów prorockich. Pamiątkę uczynił dziwów swych miłosierny i litościwy Pan, pokarm dał tym którzy się go boją. [7]) Jako też manna—figura tego Sakramentu—pamiętnem była cudów, które Bóg Żydom

---

1) Łuk. 4. 31. 2) Łuk. 24. 31. Jan. 8. 59. 3) Dan. 3. 4) I. Kor. 15. 5) Mat. 19. 6) Tert. lib. de resur. carnis. 7) Psalm. 110.

uczynił na puszczy: żeby ten Sakrament świadectwem był niewymownej możności, mądrości, dobroci i miłości Pana Chrystusowej przeciw nam, klejnotem najkosztowniejszym testamentu jego, pociechą wygnania i pielgrzymowania naszego, lekarstwem na duchowne rany nasze, podnietą do miłości Bożej i inszych cnót, naczyniem najskuteczniejszem i źródłem łaski Bożej, znakiem i związką zgody i jedności chrześciańskiej, zadatkiem chwały wiecznej, i nasieniem zmartwychwstania ciał naszych—o których przyczynach w kazaniu wtórem mówiliśmy szerzej. Tę wolę Pana naszego, wyświadcza, nietylko słowo jego święte—jakośmy w przeszłem kazaniu powiedzieli—Doktorowie kościelni starodawni, którzy tę prawdę od Apostołów Pańskich z nauki i podania ich wzięli i wszystko nawet chrześciaństwo; ale też to pokazują przeciwne tej prawdzie nauki Sakramentarzów i Luteranów, którym że wszystkie kondycye kacerstwa należą, tedy słusznie są potępionemi kacerstwy: a co kościół powszechny wierzy i wyznawa o tym Sakramencie, to jest szczera prawda z woli i łaski Pana Boga wszechmocnego kościołowi jego objawiona. Kacerstwa każdego ta jest własność najprzedniejsza: nowość nauki; jako prawdy powszechnej kondycya jest jej: starodawność. A nowość nauki poznana bywa z przodka jej, z miejsca, i z czasu, gdzie i kiedy się poczęła, z trochy jej naśladowców, z zadziwienia i zatrwożenia wiernych dla niej, jeśli się jej zaraz na początku sprzeciwiano, jeśli ją rozbierano, i rozsądek o niej czyniono, jeśli na Synodach przystojnie zgromadzonych a zatem i w kościele Bożym potępiono. Lecz taka jest Sakramentarzów nauka. Przodka swego miała Berengaryusza z Turonu Francuza; Archidyakona Andegaweńskiego—co Kalwin przyznawa—człowieka, jako o nim pisze Guitmundus onych czasów historyk, hardego, próżnej chwały chciwego, krzywoprzysiężcę i niestatecznego. Zaczęła się we Francyi roku 1051. Którzy się jej na początku chwycili, byli niektórzy żacy mendikowie od Berengaryusza przenajęci, i złego żywota ludzie. Zadziwienie i zatrwożenie na początku w kościele Bożym uczyniła, jako przedtem niesłychana. Zastawili się jej ludzie zacni i uczeni, kiedy przyszła do rozsądku Stolicy Apostolskiej za Leona IX na Synodzie Rzymskim: potem na Synodzie Werceleńskim za tegoż Leona, na Turoneńskim i zaś na wtórym i trzecim Rzymskim, i na dwu generalnych Synodach Rzymskich, na Wiedinskiem, Konstancyeńskiem i Trydenckiem Koncylium potępiona jest. Berengaryusz wracając się do błędu swego, którego się był po dwakroć odrzekł, trzecikroć odprzysiągłszy się go, przy prawdzie katolickiej do śmierci stał, i mało co przed śmiercią z serca żałując, tak mówił. Dziś mi się ukaże Pan na moje zbawienie, jako się spodziewam, żem pokutował; abo na potępienie, czego się boję, dla tych którem przewrotną nauką moją zwiódł.

Nowa tedy nauka Sakramentarska, i słusznie potępiona jako kacerska. A jako na początku swym za Berengaryusza na sześć sekt rozdzielona była: tak tego wieku, kiedy jest wznowiona przez Zwingla, Kalwina i insze, bardzo wiele sekt spłodziła, nie tylko nauce powszechnej, ale i luterskiej przeciwnych. Toż mamy rozumieć o kacerstwie Luteranów, którego początkiem był tenże Berengaryusz. Bo po wtórem wyrzeczeniu błędów swych—jako świadczy Guitmundus [1])—uczył, że Ciało Pańskie, acz jest prawdziwie w Sakramencie, jednak z chlebem i z winem pospołu. I przeto na Synodzie Rzymskim za Grzegorza VII, gdy trzeci kroć rewokował, musiał wyznać nie tylko rzeczywistą obecność Ciała Pańskiego w tym Sakramencie, jako przedtem po dwakroć czynił; ale i przemienienie istotne chleba i wina w ciało i w Krew Pańską. Takiej nowości w nauce kościoła Rzymskiego adwersarze nigdy nie pokazali, ani ukażą. Począwszy od czasów Apostolskich, aż do tych czasów, zawsze zgodnie, jednostajnie i nieodmiennie, jako o inszych wiary chrześciańskiej artykułach, tak o tym wierzy i uczy: i wszystkie kościoły wschodnie i zachodnie, które są w społeczności jego, toż trzymają. Nie dopuściłby był Pan Zbawiciel, prawda wieczna; aby najdroższą krwią jego odkupiona oblubienica jego, kościół powszechny, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy, z którym obiecał się mieszkać aż do skończenia świata, któremu dał Ducha swego aby go uczył wszystkiej prawdy, za którego pasterzem widzialnym namiestnikiem swym modlił się aby nie ustawała wiara jego, przez tak wiele wieków o tak wysokiej tajemnicy błądzić i insze w błąd zwodzić miał. Starodawność wiary i nauki jego od wszystkiego chrześciaństwa przyjętej, znakiem jest powszechnej prawdy od Boga objawionej, i tak ustnie jako i na piśmie przez Apostoły kościołom które fundowali podanej. Przy tej prawdzie jako przed Berengaryuszem Ojcowie święci Greccy i Łacińscy mocno a zgodnie stali i onę w pismach swych, jako niżej okażemy, jaśnie wyznali; tak którzy po Berengaryuszu żyli, ludzie nauką. świątobliwością i cudami, które Pan Bóg przez nie czynił, w kościele Bożym sławni i zawołani, które i sami heretykowie świętymi być wyznawają, tej prawdy kazaniem, dysputacyami i pismy swemi, które po sobie zostawili, statecznie bronili. W tych liczbie są święci, Anzelm, Bernard, Dominik, Franciszek, Tomasz z Akwinu, Bernardyn, Wincenty, Antonin, Franciszek z Pauli, i wiele inszych. Tę prawdę Bóg wszechmogący, który nie jest świadkiem fałszu, rozmaitemi i wielkiemi cudami różnych czasów wyświadczał i utwierdzał—jako to w kazaniu, które za tem idzie, z pisarzów i Doktorów kościelnych starodawnych i wiarygodnych pokażemy. Rzecz tedy pewna i prawdziwa

1) Guitm. l.b. 1. contra Bereng.

jest, że tak chciał Pan Zbawiciel nasz, aby w tym Sakramencie istotnie i rzeczą samą prawdziwe było ciało i krew jego: i tak raczył postanowić.

Piąty dowód na utwierdzenie tej prawdy, mamy wyznanie samych adwersarzów kościoła Rzymskiego. Abowiem Grekowie, i wielkie kraje Moskiewskie i Ruskie, które z Greki dzierżą, Ormianie, Syryanie, Georgianie, Jakobitowie, Persowie, Egipcyanie, i insze narody w Azyi, w Afryce, w Indyach, które się imieniem chrześciańskiem popisują, choć się niektóre z nich oderwały od posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej i pasterza kościoła powszechnego, sukcesora Piotra świętego i namiestnika Pana Chrystusowego; choć wielą błędów i kacerstw od kościoła powszechnego potępionych, częścią z nieumiejętności, będąc w wielkiej barbaryi i niewoli mahometańskiej i pogańskiej, częścią też z uporu i pychy swej uplecieni są: jednak tę prawdę, o istotnej a rzeczywistej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pana Chrystusowę, i insze artykuły, które za tym idą: o czci Boskiej Panu Chrystusowi w tym Sakramencie powinnej, o ofierze ciała i krwi Pańskiej pod postacią chleba i wina za żywe i za umarłe, to wierzą i trzymają co kościół Rzymski wierzy i wyznawa. Świadczą o tem liturgie, których te narody używają, nie tylko ich językami, ale i łacińskim wydane, jako jest liturgia Syryacka, Etyopska, Ormiańska, Bazylego i Chryzostoma świętego, których Grekowie greckim a Rusnacy słowiańskim językiem używają. Świadczy Cenzura Jeremiasza Patryarchy Konstantynopolitańskiego, którą po grecku napisał, imieniem wschodnich kościołów. o konfesyi Augsburskiej, i posłał ją Luteranom do Niemiec, roku Pańskiego 1576, a po łacinie wydrukowana jest w Krakowie roku 1581, po łacinie i po grecku społem w Witembergu roku 1584. Świadczy Dawid Chytreus Luteran, „w modlitwie swojej i w listach różnych: o stanie kościołów podtenczas w Grecyi, Azyi, Afryce, Etyopii, Armenii i inszych Wschodu okolicach,“ co w jednych książkach w Frankfurcie drukowano, roku 1580. Świadczy i drugi Luteran abo Sakramentarz— bo prędka u tych nowych Ewangielików w wierze odmiana—Jan Lasycyusz, w książkach swoich „De Theologia Moscovitica, Spirae,“ roku 1582 wydanych, jaka wiara Moskiewska o tym i inszych artykułach religii chrześciańskiej: gdzie też to opisuje, jako Jan Wasil Kniaź Moskiewski częstował jednego ministra Zwingliańskiego, który był przy jednym z posłów króla Polskiego, nazywając go psem i Antychrystem, i na każdy artykuł konfesyi jego zadawając mu fałsz i nieprawdę.

A co dziwniejsza; Luteranowie, choć spłodzili sektę teraźniejszych Sakramentarzów; jednak tem ich kacerstwem, że przą istotnej bytności Ciała Pańskiego, i używania jego ustnego w tym Sakramencie,

tak się brzydzą, i tak je przeklinają, że Luter rok przed śmiercią, taki przeciw nim dekret napisał. Statecznie twierdzimy i sądzimy, że heretykami są i od kościoła Bożego wyklętymi Zwinglianowie i wszyscy Sakramentarze, którzy nie wyznawają, że ciało i krew Pana Chrystusowę usty cielesnemi przyjmujemy w chwalebnej Eucharystyi. I przedtem trochę w krótkiem wyznaniu [1]) swem o wieczerzy Pańskiej: Zwingliusza, Ekolampadiusza, i ucznie ich Kalwina i insze, jaśnie i często zowie heretyki, Sakramentów nieprzyjacioły, i wiecznie potępione. I na inszem miejscu, [2]) tak pisze o tychże, które zowie Suermeros et fanaticos spiritus. Oświadczam przed Bogiem i wszystkim światem, że z Sakramentarzami nie będę trzymał, i chcę aby ręce moje czyste były od tych krwi, których dusze tą trucizną od Chrystusa odtrącają, zwodzą, zabijają. Nie czytałem aby które kacerstwo, nad Zwingliańskie, było sprośniejsze: które, zaraz na początku swym, na kilka sekt rozdzieliło się: które do jednegoż kresu ciągną, to jest, do prześladowania Chrystusa. Urząd świecki miałby te wartogłowy jako bluźnierce karać.

Naśladują w tem mistrza swego Luteranowie, [3]) którzy przeciw tymże Sakramentarzom, wiele każąc, dysputując i pisząc, dalej niż siedmdziesiąt lat, aż do tego czasu, zowią Zwingliany i Kalwinisty, przezwyciężonymi i potępionymi heretyki, bluźnierce Syna Bożego, dwojakie łotry dusz i ciał, prawdy nieprzyjaciele, bezbożne, ze wszech ludzi, którzy są i byli na świecie, najgorsze i wiecznego potępienia godne: i inszemi niezliczonemi jako najgorszemi nazwiskami. A jeden Luteran w Turyngii pod tym tytułem książkę wydał niemieckim językiem: Dowodne okazanie z Pisma świętego, że Sakramentarze nie są chrześciany, ale Żydami chrzczonymi i Mahometanami.

Sakramentarze też wzajem, [4]) Lutra i kacerstwo jego, gdy powiada; że w tym Sakramencie z chlebem pospołu jest Ciało Pańskie, niemniej heretykują i anatematyzują, zowiąc go przesłańcem antychrystowym; a ucznie jego z nim Kafarnaity, Nestoryany, Eutychiany, i inszemi szkaradnemi przezwiskami. Napisał jeden Kalwinista [5]) niedawno: Żaden zwodziciel, żaden kuglarz nie był tak śmiały, niewstydliwy, chytry i zaraźliwy, jako są Luteranowie. A drugi mówi: [6]) słońce nie widziało sprośniejszej i nieznośniejszej nauki, jako jest ta Luterska o Sakramencie. Et haec portenta, inquit. diutius audis Germania! Którejże tu z tych sekt, będziesz wierzył zawiedziony człowiecze? Luterskiej, czy Sakramentarskiej, Zwingliańskiej, Kalwińskiej, abo

---

1) In brevi confessione de coena anno 1544. 2) In defensione verborum coenae 1527. 3) Lutterani in scriptis contra Sacramentarios variis. 4) Sacramentarii in scriptis contra Lutheranos. 5) Geor. Hanfelt. in libr. Wegweiser. fol. 85. 6) Beza in respon. ad Acta colloq. Monpelgar.

Pikardskiej, gdyż jedna sekta drugą heretykuje i potępia? Niech im wierzy, kto chce z nimi zginąć. Tu słusznie może z Augustynem świętym [1]) zawołać: O dziwne szaleństwo, że nie chcą ludzie wierzyć — o Chrystusie — o obecności ciała Pana Chrystusowego w Eucharystyi Mateuszowi świętemu i owszem trzem Ewangielistom i Pawłowi świętemu i kościołowi powszechnemu — a wierzą Minicheuszowi, Zwingliuszowi, Kalwinowi, Lutrowi i inszym heretykom przeklętym!

Szósty katolickiej prawdy dowód ten jest, że nauka Sakramentarzów prących prawdziwej a istotnej bytności Ciała Pańskiego w tym Sakramencie; także i Luteranów, twierdzących, że z chlebem pospołu jest w nim Ciało Pańskie, nie jest z Ducha świętego, który uczy wszystkiej prawdy; ale z czarta. Co się nie tylko ztąd pokazuje; że jest, jakośmy okazali, słowu Bożemu, Ojcom świętym, wszechmocności Chrystusa Pana i woli jego, wszystkiemu nawet chrześciaństwu przeciwna, i jako sprosne kacerstwo potępiona: — a kacerstwa, według Apostoła, są nauki czartowskie [2]) — ale i to jasny dowód, że tak dawniejsi, jako i pośledniejsi tych błędów nauczyciele, z czartem porozumienie i towarzystwo mieli, i z jego poduszczenia i naprawy, i za jego pomocą te fałszywe a przeklęte nauki wzniecili i rozsiewali.

To pisze o Berengaryuszu — który tak Sakramentarskiego, jako Luterskiego kacerstwa początkiem był, jakośmy powiedzieli — nie tylko Gulielmus Bibliothecarius, [3]) historyk poważny; ale też Wincenty Belnaceński: [4]) którzy powiadają, że okrutny a straszliwy czart często się między Berengaryuszem a słuchaczami jego ukazował, kiedy przeciw temu Sakramentowi mówił. Tenże Gulielmus i zacni a potężni onych czasów kacerstwa Berengaryuszowego burzyciele, Lanfrankus. Gwitmundus, Algerus, a po nich historykowie Antonin i Sabelikus to przypominają, że święty Fulbertus Karnoteński Biskup, już blizki śmierci, rozkazał, żeby Berengaryusz — który przy nim, jeszcze nie będąc heretykiem, na on czas był — z jego pokoju ustąpił, iż sprosnego czarta przy nim widział.

Co też o sobie Luter świadczy, że nie mało z czartem soli zjadł, i z nim się przechadzał, z nim sypiał, z nim często rozmawiał i dysputował. Pisze, iż czasu jednego ocknąwszy się o północy z czartem gadał, jeśli Mszą wyrzucić z kościoła miał abo nie: i przewiódł na nim czart pięcią argumentów swych—które szeroko Luter sam przywodzi [5])— co chciał; że Mszą odrzucił. Tenże w jednym liście napisał, [6]) że w rozsiewaniu kacerstw swych, nie tak się oglądał na chwałę Bożą,

1) Aug. lib. 13 contra Faustum cap. 3. 2) I. Tym. 4. 3) Guliel. in libr. 3 de gestis Anglorum. 4) Vincentius in specul. histor. libr. 25. cap. 30. 5) Luter. lib. de Missa. 6) Epist. ad Argentinen.

i na obronę prawdy, jako więcej, wielką nienawiścią i gniewem przeciw Papieżowi zapalony, furyi swej dosyć uczynić, i kościołowi Bożemu jako najwięcej zaszkodzić chciał. Lecz kto taką zazdrość gorzką ma i spory w sercu swem: kto się chlubi przeciw prawdzie, nie jestto mądrość z góry zstępująca; ale ziemska, cielesna, diabelska, jako pisze Jakub święty. [1]) I to jeszcze Luter w tymże liście przydawa; że kiedyby to przed pięciu laty Karolstadyusz—który pierwszy, roku Pańskiego 1524, począł pisać przeciw prawdziwej a istotnej bytności Ciała Pańskiego w Sakramencie—mógł mu był okazać i perswadować, że w tym Sakramencie nie masz nic oprócz chleba i wina, wieleby mu był za to dobrodziejstwo powinien. Ale Luter hardy jako namiestnikowi Chrystusowemu, tak Karolstadyuszowi i inszym Sakramentarzom do śmierci ustąpić i najmniej pozwolić nie chciał:—choć im sam pismy swemi do ich kacerstwa okazyą dał—nie żeby mu o prawdę szło; ale żeby żadnemu naprzód nie dał. To wszystko nic z dobrego ducha pochodziło; ale z onego, o którym pisze w liście swym do książęcia Saskiego temi słowy. [2]) Szatan czasami po moim mózgu tak się przechadza: iż ani pisać nie mogę ani czytać. I na drugiem miejscu. [3]) Wierz mi, prawi, dobrze, owszem bardzo dobrze znam Szatana: ze mną w sypialni niekiedy się przechadza. Kiedy z ludźmi jestem, nie szkodzi mi: gdy zaś mnie samego pochwyci, wtedy uczy mnie obyczajów. Przyczynę, że tak towarzyskiego czarta Luter miał, te daje Sakramentarz jeden Konrad Reis, [4]) tak pisząc. Bóg dla grzechu pychy, w którą się podniósł, jako po większej części pisma jego świadczą, odjął mu Ducha prawdziwego, jako onym Prorokom Achabowym; [5]) a na jego miejsce dał mu ducha gniewliwego, pysznego i kłamliwego. Który duch we wszystkich będzie mieszkał, którzy go naśladują, jeśli się nie upamiętają.

Toż o sobie pisze Karolstadyusz, że się nauki swej przeciwnej kościołowi o tym Sakramencie nie wie sam od jakiego ducha nauczył; ale pewnie nie od dobrego. Bo jako o nim świadczą, Luter, Melanchton i Slejdan, nie zaczął tej kontrowersyi o Sakramencie z jakiej pobożności, ale z nienawiści przeciw Lutrowi, że go strofował o wyrzucanie obrazów z kościołów. Był to człowiek zjadły, okrutny, bez nauki, Nowochrzczeńcom i Żydom życzliwy, i ich błędów obrońca; nawet niezbożny, i w którym, jako Erasmus Albert Luteran pisze, czart cieleśnie przemieszkiwał. Bazylejscy Ministrowie w liście swym to o jego śmierci świadectwo dają, że od czarta uduszony źle zginął.

---

1) Jacob. 3. 2) Epis. ad Electorem Saxoniae. 3) Tom. 2 Germ. Jenen. fol. 77. 4) Libro Grem. contra Joan. Hessum. de coena B. 2. 5) III. Król. 22.

Także Zwinglowi myślącemu jakoby jasne słowa Pańskie: To jest ciało moje, do swego błędu naciągnąć, jakoby Chrystusa Pana z Sakramentu ołtarznego wyrzucić mógł: czart mu we śnie wykładu dodał, jako sam o tem pisze: [1]) Czarny był, czy biały, nic, prawi, nie pamiętam. Kalwin też w liście swym jednym wyznawa, [2]) że od jakiegoś ducha, do potwarzy, złorzeczenia i przekleństw, których pełno w pismach jego, często bywał pobudzan. Tegoż bez wątpienia ducha miał, którego przodek jego Berengaryusz i insi Sakramentarze, o których tak pisze Luter. [3]) Szatan na świecie bezwątpienia doradza Sakramentarzom, aby ten Sakrament osłabili i usunęli, ku temu zmierzając, aby po wypiciu jajka skorupy zostawić: to jest, Chrystusa ciało i krew ze Sakramentu usunąć. i prócz chleba zwyczajnego przez piekarza upieczonego nic nam nie zostawić. O tychże i nauce ich niektóry Luteran tak mówi: [4]) Sakramentarskie kacerstwo jest stek niejaki, do którego się wiele herezyj zbiega, ostateczny gniew szatański, który furyami pobudzony, przeciw Chrystusowi i kościołowi jego pokazuje. Kto z Sakramentarzami trzyma, ten jawny jest nieprzyjaciel Boży, i wiary swej, którą na chrzcie Chrystusowi oddał, zapamiętał.

Aby nie było nic inszego, to jasny i nieprzekonany dowód, że Luterska i Sakramentarska nauka, nie z Boga—który jedność i zgodę w prawdzie miłuje—ale z czarta jest, że między nimi najduje się tych słów tylko, „*To jest ciało moje*,“ dwieści, przeciwnych sobie wykładów, które jeden katolik zebrał Krzysztof Rasperger. Ktemu już więcej niż siedmdziesiąt lat, jako Luteranowie z Sakramentarzami o ten Sakrament—choć go obiedwie sekty nie mają; że są bez prawdziwych, przystojnie ordynowanych kapłanów, którzyby moc mieli poświęcić i sprawować tę świętość—nieubłaganą wojnę, uszczypliwemi słowy i sromotnemi pismy między sobą wiodą: i niezgodzie ich nigdy końca nie będzie. A ztąd co inszego mamy zamknąć, jedno co Hilary święty mówi: [5]) Że heretyków wszystkie rzeczy niepewne i omylne: z sobą się niezgadzają: o jednychże rzeczach nie jednako mówią: kiedy się dwa abo trzej zejdą między sobą niezgodni są: a przed się do jednego celu bluźnierstwa wszyscy zmierzają.

Do tego, okrucieństwa tych heretyków, a zwłaszcza Sakramentarzów, które nad niewinnymi kapłany, i obojej płci katolikami we Francyi, w Anglii, w Niderlandach, w Szkocyi i na inszych miejscach pokazują: kościołów, ołtarzów, obrazów Chrystusa Pana, i Świętych jego, ubiorów kapłańskich, i naczynia ku służbie Bożej należącego, i inszych

1) Zvingl. in subsidio de Eucharistia pag. 3. 1525. 2) Calv. epist. ad Bucerum. 3) Luther. Tomo 7. serm. de Euchar. pag. 335. 4) Joan. Schutz in 50 causis in praefatione. 5) Hilar. lib. 7 de Trinitate.

rzeczy kościelnych na chwałę Panu Bogu oddanych i poświęconych profanowanie, gwałcenie, psowanie, palenie: relikwiom świętych, i świętemu nad świętymi w tym najświętszym Sakramencie istotnie obecnemu, wielkie a nieznośne despekty, od tych co się zowią Ewangielikami, jako od okrutnych a Boga nieznających Pogan i Żydów niewiernych, sromotnie wyrządzane: nakoniec zły ich żywot, rozpusta i niezbożność, na którą i sami ich ministrowie narzekają, choć im do wszego złego powodem są: te wszystkie rzeczy, pewnym są znakiem i dowodem, że te ich nauki, których takie owoce, nie z Boga są, ale z nieprzyjaciela ludzkiego zbawienia, który na roli dobrą pszenicą nauki zbawiennej posianą, kąkol błędów i kacerstw rozmaitych rozsiewać zwykł.

Z pychy i niedowiarstwa pochodzi, że niektórzy polegając na zmysłach i rozumkach swych, niechcą słuchać prawdy przez kościół powszechny od Pana Boga w słowie jego świętem objawionej i opowiadanej: i tak o sobie głupio trzymają, że więcej, niż niezliczeni ludzie święci i uczeni, niż wszyscy po wszystkim świecie chrześcianie, widzą i rozumieją. My, katolicy mili, Panu Zbawicielowi naszemu za tę wielką łaskę jego dziękujemy; że nas tych i inszych kacerskich błędów szkodliwych uchować raczył. A wszechmocności i słowu jego Boskiemu, w którem nam wolą swą objawił, jako je koncylia Generalne, Ojcowie święci i kościół powszechny zawsze rozumiał, mocnie wierzmy: strzegąc się z pilnością mów i nauk przeciwnych Zwingliańskich, Kalwińskich, Luterskich i inszych heretyków, jako szatańskich i zaraźliwych. Nie zawiedzie nas Pan i Odkupiciel nasz, wieczna prawda, i wielki miłośnik zbawienia naszego: nie zawiedzie obłubieńca jego kościół powszechny, którego nam słuchać kazał.

Zachowajże nas, o Panie najłaskawszy, przy tej prawdzie i wyznaniu katolickiem o tej tajemnicy: abyśmy Ciebie Pana Boga naszego w tym Sakramencie ku posileniu dusz naszych, ku ochłodzie, pociesze, i pomocy naszej prawdziwie a istotnie mając, chwaląc, i godnie przyjmując; mogli potem na Cię w chwale wiecznej, nie tak jako tu pod zasłoną, ale jaśnie twarzą w twarz patrzyć, z łaski a miłosierdzia twego: któremu niech będzie cześć i chwała równa z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym na wieki wieczne. Amen.

KAZANIE VII.

Trzydzieści dowodów z pism i wyroków Ojców Świętych o prawdziwej a rzeczywistej obecności Ciała i Krwi Pana Chrystusowej w tym Sakramencie.

Aczkolwiek w przeszłem kazaniu namieniliśmy, co Ojcowie święci, którzy żyli po Apostolskich czasach, i drudzy uczniami ich byli, o istotnej a rzeczywistej bytności Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego w Sakramencie ołtarznym trzymają: wszakże aby ta nauka ich i kościoła powszechnego tem lepiej była objaśniona i mocniej utwierdzona, a chytrości i błędy kacerskie — które jako słowa Pańskie, tak świadectwa Ojców świętych rozmaicie fałszować i opacznie a gwałtownie do swych błędów naciągać zwykli—tem się jaśniej okazały i niszczyły: w tem kazaniu, za pomocą Bożą, z pism i nauki tychże Ojców świętych, trzydzieści dowodów słowy ich wiernie a szczerze przywiedziemy. Z których każdy łacno obaczy; że co oni od Apostołów Pańskich wzięli, co, na różnych a dalekich od siebie miejscach, i nie jednego wieku będąc, zgodnie wyznawali, i na piśmie czasom potomnym zostawili: to my teraz katolicy, nic od nich nie odstępując, wierzymy i wyznawamy; że w tym Sakramencie prawdziwie, istotnie i rzeczą samą jest Ciało Pana naszego, i usty cielesnemi przyjmowane bywa; zkąd też nietrudno każdy rozezna, że ta nauka, prawdziwie jest katolicka i Apostolska; a przeciwna tej, fałszywa jest i kacerska.

I.

Pierwszy tedy ten dowód jest, że wszyscy starodawni Ojcowie święci, opisując co jest ten Sakrament, takie mu nazwiska i tytuły dają, jakiemi się tych czasów heretycy a najwięcej Sakramentarze brzydzą: i takiemi słowy Chrystusa Pana, tu prawdziwie a istotnie obecnego wysławiają, jakich heretyckie uszy znieść nie mogą. Bo nazywają ten Sakrament, drogiem Ciałem i Krwią Pana naszego, straszliwemi tajemnicami, Boskim Sakramentem, Ciałem Boskiem ożywiającem. okupem naszym, żywotem Pana ukrzyżowanego, świętym nad świętymi, Barankiem

Bożym, zadatkiem chwały i zbawienia wiecznego, obroną wiary, znakiem i nadzieją zmartwychwstania. Słuchajcie co Klemens Rzymski, uczeń Piotra świętego Apostoła i czwarty po nim pasterz kościoła powszechnego, temi słowy pisze: [1]) Którzyśmy się drogiego Ciała i drogiej Krwi Chrystusowej uczestnikami stali, dzięki czyńmy: że raczył nas do uczestnictwa świętych tajemnic swoich przypuścić. A Dyonizyusza Areopagity, ucznia Pawła świętego te słowa są: [2]) O prawie Boska i święta tajemnico, ukażże się nam światłością swą jawnie, odkrywszy łaskawie znamionujących znaków—to jest, postaci chleba i wina—zasłony: a oczy nasze duchowne, osobliwą światłości swej jasnością, napełnij. Ignacy święty, męczennik i uczeń Apostolski: [3]) Nie będę jadł potrawy skazitelnej, ani rozkoszy tego świata pragnę. Chleba, powiada, Bożego chcę, chleba niebieskiego, chleba żywota, który jest Ciało Jezusa Chrystusa Syna Boga żywego: i napoju chcę krwi jego. I na drugiem miejscu, o Saturnianach i Symonianach heretykach, którzy byli czasu jego, tak pisze: [4]) Eucharystyi i ofiar nie przypuszczają: iż nie wyznawają, żeby Eucharystya była Ciałem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, które za grzechy nasze cierpiało, i które Ojciec łaską swą wskrzesił. Optatus, Biskup w Afryce Milewitański, który żył około roku Pańskiego 370, pisząc przeciw Donatystom heretykom. [5]) Co jest, mówi, tak wielkiem świętokradztwem jako ołtarze Boże—na których niekiedy i wyście sami ofiarowali—łamać, skrobać, wyrzucać? na których co ludzie Bogu poślubili i członki Chrystusowe noszone były: na które Bóg wszechmogący wzywany był: na które proszony zstępował Duch święty: z których od wielu zadatek zbawienia wiecznego, i obrona wiary, i nadzieja zmartwychwstania jest przyjmowana. I niżej tamże: Co jest ołtarz jedno stolec Ciała i Krwi Chrystusowej? Czem was obraził Chrystus, którego tam przez pewne czasy Ciało i Krew przemieszkiwa? Ta okrutna złość od was powtórzona jest, gdyście połamali i kielichy, w których noszą Krew Chrystusową. W tem świadectwie to uważyć potrzeba, że ani razu ten Biskup nie wspomniał, aby na ołtarzu był tylko znak abo figura Ciała Pańskiego; ale o istotnie obecnem Ciele Pana Chrystusowem rozumie, gdy mówi: że wzywaniem i mocą Boga wszechmogącego, zstępowaniem Ducha świętego ten Sakrament sprawowany bywa. A tego zstępowania Ducha świętego i mocy Boga wszechmogącego, i wzywania jego, nie potrzeba było, kiedyby w tym Sakramencie nic cudownego i nad przyrodzenie nie było. Mówi też, że Ciało Pańskie pewnych czasów na ołtarzu mieszka. Toć w Eucharystyi jest istotnie, a nie przez znamionowanie Ciało Pań-

1) Clem. lib. 8. constit. Apostol. cap. 24. 2) Dionys. Eccl. hier. cap. 3. 3) Ignat. Epis. ad Romanos. 4) Epist. ad Smyrnen. 5) Optatus. lib. 6 contra Donatistas.

skie. Bo kiedyby mówił tylko o znaku ciała, a nie o samem Ciele Pańskiem, nie rzekłby: Przez pewne czasy, ale zawsze. Jako krzyż który jest znakiem Chrystusa Pana ukrzyżowanego, zawsze zwykł być na ołtarzu, i na inszych miejscach. Chryzostom święty, Patryarcha Konstantynopolitański: który, powiada, rzecz większą, to jest, duszę swą za cię położył; czemuż nie będzie raczył dać ci ciała swego? Słuchajmyż tedy tak kapłani, jako insi, jako wielka, jako przedziwna rzecz nam jest pozwolona: słuchajmy proszę a lękajmy się: ciało swe nam dał, samego siebie ofiarowanego. Tamże zaś: Przystąpmyż tedy do Chrystusa każdy z osobna chorujący z wielką wiarą. Bo jeśliże, którzy kraju szaty jego na on czas się dotykali, wszyscy dobrze ozdrowieli: jako więcej umocnieni będziemy, jeśli wszystkiego w nas mieć będziemy? I indziej: Rodzice częstokroć syny swe inszym dawają karmić, a ja nie tak: ale ciałem mojem karmię i samego siebie wam kładę. I zaś na inszem miejscu: Kto wysłowi moc Bożą, który pasterz owce własną krwią karmi? A co mówię pasterz? wiele matek jest które po boleściach porodzenia, syny swe mamkom dają. A on tego nie dopuścił: ale sam nas własną krwią karmi, i nas z sobą we wszystkiem spaja. Nie Anioły, nie Archanioły, nie niebiosa, ani niebiosa niebiosów; aleć ukazuje samego tych rzeczy Pana. Widzisz, jakim sposobem na to, co ze wszech rzeczy jest najświętszego i najprzedniejszego na ziemi, nietylko patrzysz, ale się tego dotykasz: a nietylko dotykasz, ale pożywasz: i to przyjąwszy, do domu się wracasz. Otrzyj od wszelakiego plugastwa duszę twoję: przygotuj ją do przyjęcia tych tajemnic. I na drugiem miejscu: O jako ich wiele teraz mówią: chciałbym kształt i postać jego widzieć: chciałbym same szaty, chciałbym trzewiki jego oglądać. Samego tedy—w tym Sakramencie—widzisz: samego się dotykasz, samego pożywasz: a nietylko żebyś go widział; ale żebyś go też w sobie miał. Żaden tedy brzydząc się niech nie przystępuje. Augustyn święty: Niektórzy, mówi, pożywając w Sakramencie Chrystusa ubogiego, niechcą być ubogimi. Słyszeliśmy prawdziwego mistrza, zalecającego nam okup nasz, krew swoję. Sakrament wiernych, niech znają wierni. Zalecając tedy nam taki pokarm rzekł: Jeśli nie będziecie pożywać ciała Syna człowieczego i pić krwi jego, nie będziecie mieć żywota w was. To o żywocie powiedział, który sam był żywotem. Lecz będzie temu człowiekowi śmiercią, nie żywotem; któryby mniemał żywot być kłamcą. I wykładając psalm 33. Żydzi z ukrzyżowanego zaćmieni są: a chrześcianie, używając i pijąc ukrzyżowanego, oświeceni bywają. Cyryl, Patryarcha Aleksandryjski; Nie jest w Eucharystyi człowieka którego podobnego nam i pospolitego ciało—boby pospolite ciało nie ożywiło—ale samego słowa, które z Boga Ojca jest, własne ciało. Toż mówi Teodoretus, około roku Pańskiego 448.

Chleb żywota, zowie się Ciałem Pańskiem, Boskiem i ożywiającem, a nie pospolitem którego człowieka; ale Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest Bóg i człowiek. Toż ma Hilary święty, Biskup Piktawski, który żył roku Pańskiego 370. Jeśli się prawdziwie Słowo stało ciałem: i my prawdziwie Słowo ciało w pokarmie Pańskim przyjmujemy: jakoż nie mamy rozumieć, że w nas mieszka przyrodzonym obyczajem? Toż Teofilaktus, Arcybiskup Bułgarski przed 700 lat: Ciała ożywiającego pożywamy, które sobie Bóg zjednoczył. To jest, pożywamy ciała Słowa Bożego. Izychiusz, Biskup Jerozolimski, który żył przed tysiącem lat. Jest, prawi, miejsce święte ołtarz. Bo tam święty nad świętymi odpoczywa. Toż mówią inszemi słowy Ojcowie Koncylium pierwszego Niceńskiego. Na onym Boskim i świętym stole — to jest, na Ołtarzu — rozumiejmy, że jest on Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, niekrwawie od kapłanów ofiarowany: i gdy drogie jego ciało i krew przyjmujemy, wierzymy że te są naszego zmartwychwstania hasła abo znaki. Te i insze tym podobne świadectwa Ojców świętych, które niezmierną godność tego najchwalebniejszego Sakramentu oznajmują: nie ważne i próżneby były, kiedybyśmy w nim nie mieli prawdziwie a istotnie obecnego Ciała Pańskiego, i onego nie przyjmowali ustnie.

Drugi dowód; że oni Ojcowie czcigodni, jasnemi i wyraźnemi słowy, wykład Sakramentarzów teraźniejszych, którym słowa Pańskie wywracają i gwałtownie do błędu swego naciągają, jakoby je Duchem Bożym przejrzeli, odrzucają i potępiają twierdząc; że w tym Sakramencie nie figura, ani znak ciała; ale prawdziwe jest Ciało Pana naszego. Tak pisze Jan święty Damasceński, [1]) który żył około roku Pańskiego 740. Nie jest, prawi, figura chleb i wino Ciała i Krwi Chrystusowej: — Boże tego nie daj — ale jest samo Ciało Pańskie z Bóstwem złączone: gdyż sam Pan rzekł: To jest moje, nie figura ciała, ale ciało; i nie figura krwi, ale krew. Tym podobne słowa Teofilakta, który wykładając one słowa Pańskie: [2]) To jest ciało moje: nie rzekł, powiada, to jest figura; ale, to jest ciało. Niewysłowioną bowiem sprawą przemienia się, choć się nam zda chlebem. Tamże zaś: Chleb się, prawi, zda: ale prawdziwie ciało jest. I na drugiem miejscu: Chleb którego w tajemnicach pożywamy, nie jest tylko figurą jaką ciała Pańskiego, ale samo ciało Pańskie. Bo nie rzekł; Chleb, który ja dam, figura jest ciała, ale ciało moje jest. Także Paschazyusz, opat Korbejeński, mało nie przed 800 lat pisze: Ani tak rzekł gdy łamał, i dał im chleb; Ta jest, abo, w tej tajemnicy jest niejaka moc abo figura ciała mego: ale rzekł nieomylnie: To jest ciało moje: i dlatego, to jest co powiedział: nie to

1) Damasc. libr. 4 fidei ort. cap. 14. 2) Theoph. in cap. 26 Matth.

co sobie każdy zmyśla. Toż ma Eutymiusz: Nie rzekł: Te są znaki ciała mego i krwi mojej; ale, Te są ciało i krew moja.

Trzeci dowód; że Ojcowie święci, stosując ten Sakrament z Sakramenty starozakonnemi, wielką pokazują być różność między tym Sakramentem a manną Żydom daną: między Barankiem wielkanocnym, chleby pokładnemi i inszemi figurami tym podobnemi: tak dalece, że jako prawda od figur, ciało od cienia, rzecz Boska i niestrawna od rzeczy ziemskiej i strawnej różna jest: tak ten Sakrament przechodzi zacnością swą one wszystkie Sakramenty. Lecz kiedyby w tym Sakramencie znak tylko abo figura była Ciała Pańskiego, a nie samo ciało prawdziwe; tedyby one figury nie były podlejsze, nad rzecz samą i prawdę; aleby jej niektóre równe były: a drugie większejby ważności, skutku i godności były, niż ten Sakrament: i nie byłoby żadnej przyczyny, czemuby Eucharystya raczej Sakramentem Ciała Chrystusowego, niż one, zwana być miała. Co jednak wszystko jest przeciw zgodnej nauce kościoła Bożego i Ojców starodawnych. Bo Orygines tak pisze: [1]) Naonczas pod zasłoną Manna była pokarmem: a teraz pod osobą ciało Słowa Bożego jest prawdziwie pokarmem, jako i sam Pan mówi; że ciało moje prawdziwie jest pokarm. Chryzostom święty mówiąc o chlebie i winie, które Melchizedech król i kapłan ofiarował: [2]) Widzisz, prawi, jako się Sakrament nasz znaczy. Widziałeś figurę: pomyśl, proszę, na prawdę. I na inszem miejscu, rzecz czyniąc o onej krwi Baranka, którą pomazane były podwoje synów Izraelskich w Egipcie, żeby od Anioła zabijającego pierworodne rzeczy wolni byli, tak mówi: Jako słupy abo lane obrazy królów, podczas tym co się do nich uciekają, pomagać zwykły: nie dla tego że są z miedzi czynione; ale że na sobie mają obraz przedniejszy: tak i krew ona—Baranka, którą podwoje Izraelczyków były pomazane—wybawiła—Izraelczyki od Anioła zabijającego—nie dlatego że krew była; ale że tej krwi przyjście ukozowała. Teraz tedy jeśli ujrzy nieprzyjaciel, nie na podwojach krew figury będącą; ale w ustach wiernych krew prawdy świecącą, daleko rychlej odejdzie. Bo jeśli Anioł ustąpił figurze: jako daleko więcej przelęknie się nieprzyjaciel, gdy samą ujrzy prawdę. Augustyn święty. [3]) Insza rzecz, prawi, Pascha, którą Żydzi z owcy—to jest Baranka pożywając—świecącą, insza co my w ciele i krwi Pańskiej istotnie w Sakramencie obecnej; a nie w wyznaczeniu tylko ciała i krwi obchodzimy. Abowiem znak Ciała Pańskiego był też w onym Baranku Żydowskim: i owszem daleko znaczniej i doskonalej reprezentował i znamionował Chrystusa na krzyżu ukrzyżowanego, niż sam chleb, jakośmy przedtem powiedzieli. I on chleb poświęcony, który

1) Homil. 7 in libr. Numer. 2) Chrys. hom. 35. in Genes. 3) Aug. lib. 2 contra litteras Petiliani. cap. 37.

dawano Katechumenom, znakiem Chrystusa zowie tenże Augustyn święty; a przedsię nie był Ciałem Chrystusowem, według jego świadectwa. Toć tedy Sakrament ciała Pańskiego rozumiał być nietylko znakiem jego; ale też istotnie prawdziwem Ciałem Pańskiem. Cyryl Aleksandryjski pisząc na one słowa: Ciało moje prawdziwie jest pokarm. Rozdział, mówi, czyni między duchownem błogosławieniem, a Manną: między wodą płynącą z opoki, a uczestnictwem kielicha świętego. Tak powtóre toż powtarza, żeby się więcej cudowi Manny nie dziwowali. Manny pokarm, nie żywot wieczny, ale krótkie na głód lekarstwo przynosił. Przeto nie był prawdziwym pokarmem, to jest, chlebem z nieba. Ale święte Ciało Chrystusowe, ku nieśmiertelności i żywotowi wiecznemu posilający pokarm jest. Ona woda z opoki nie była napojem prawdziwym: bo pomarli którzy ją pili; ale prawdziwy napój jest krew Chrystusowa, którą z gruntu śmierć bywa wykorzeniona i zepsowana. Nie jest bowiem prostego człowieka krew: ale tego, który z przyrodzonym żywotem złączony, stał się żywotem. Przeto ciało i członki Chrystusowe jesteśmy: że przez to błogosławienie tajemnice samego Syna Bożego przyjmujemy.

Czwarty dowód; że porównywają ten Sakrament z tajemnicą Wcielenia Syna Bożego. Chcąc bowiem pokazać, iż chrześcianie nie bez przyczyny wierzą, że się chleb stawa ciałem Pańskiem: przywodzą tę drugą tajemnicę nie mniej trudną. Bo którego mocą być mogło; że się Bóg prawdziwym stał człowiekiem: tegoż mocą dzieje się; iż się chleb przemienia w ciało Pana Chrystusowe prawdziwe. Lecz kiedyby rozumieli, że tylko chleb znaczy ciało Pańskie, a nie istotnie i rzeczą samą przemienia się w nie; tedyby nie przywodzili tego przykładu Wcielenia Syna Bożego. Cóż bowiem za cudo jest, że chleb znaczy Ciało Pańskie? O czem tak pisze Justyn męczennik: [1]) Nie jako pospolity chleb, ani pospolity napój te rzeczy przyjmujemy: ale jako przez słowo Boże wcieliwszy się Jezus Chrystus Zbawiciel nasz, i ciało i krew dla zbawienia naszego miał: tak też przez modlitwę słowa Bożego, pokarm — który się przez toż słowo stał Eucharystyą—z którego krew i ciała nasze przez odmianę bywają posilone, nauczyliśmy się, że jest onegoż wcielonego Jezusa ciałem i krwią. Ambroży święty. [2]) Jawna rzecz; że nad porządek przyrodzony Panna porodziła: i to które poświęcamy ciało z Panny jest. Co tu szukasz porządku przyrodzonego w ciele Chrystusowem; gdyż nad przyrodzenie sam Pan Jezus z Panny się narodził? I na drugiem miejscu: [3]) Jako prawdziwy jest Syn Boży Pan nasz Jezus Chrystus: nie jako ludzie przez łaskę; ale jako Syn z istności Ojcowskiej: tak prawdziwe jest ciało, jako sam powiedział, które przyjmujemy.

1) Apol. 2 ad Antoninum. 2) Lib. de myst. initiand. cap. 9. 3) Libr. 6 de Sacr. cap. 1.

Chryzostom święty uczy, że się tak jednoczymy z ciałem Chrystusowem gdy je przyjmujemy w Sakramencie; jako ono ciało zjednoczone było z Słowem Bożem przez wcielenie: to jest, prawdziwie i rzeczą samą. Teodoret przeciw heretykom dowodzi; że tak w Chrystusie są dwie natury, jako w tym Sakramencie prawdziwie być wierzymy z osobami albo znakami zwierzchnemi ciało Chrystusowe. Remigiusz, który żył we Francyi, za Klodoweusza króla, około roku Pańskiego 500, tak pisze: Ciało, które Słowo Boga Ojca przyjęło w żywocie Panieńskim w jedność persony swej, i chleb który bywa poświęcony w kościele, jednem ciałem są. Jako bowiem ono ciało, ciałem jest Chrystusowem; tak ten chleb przemienia się w ciało Chrystusowe: ani są dwa ciała, ale jedno ciało. Do tego należy, że z pilnością i wyraźnie uczą; iż osoba która jest w tym Sakramencie, jest prawdziwy Bóg i człowiek, Pan Jezus Chrystus, dla czego tam jest pokarm ożywiający. O czem były świadectwa w pierwszym dowodzie z Chryzostoma, Augustyna, Cyryla Aleksandryjskiego, Teodoreta, Hilarego, Teofilakta, Izychiusza, i z Synodu Efezkiego.

Piąty dowód; że porównywają Pana Chrystusa, który jest na ołtarzu w tym Sakramencie, z tymże Panem niegdy we żłobie, i teraz w niebie będącym. Tak czyni święty Chryzostom, mówiąc o onych Mędrcach, którzy przyszli ze wschodu słońca do Betlejem, pokłonić się królowi nowo narodzonemu. [1]) Jeśli z wiarą przystąpimy; bez pochyby oglądamy go we żłobie leżącego. Bo ten stół — to jest ołtarz — jest miasto żłobu: ponieważ i tu położone bywa ciało Pańskie: już ci wprawdzie nie w pieluchy powite jako naonczas; ale zewsząd Duchem Świętym przyodziane. Mędrcy nic inszego, tylko pokłon oddali; a tobie, jeśli z czystem sumieniem przystąpisz, dopuścimy żebyś przyjął, a przyjąwszy do domu odszedł. I na drugiem miejscu uczy, że ciało Pańskie, które jest w tym Sakramencie, toż jest które Aniołowie święci chwalą w niebie. Jako, powiada, wiele tego ciała stawamy się uczestnikami, jako wiele jego krwi kosztujemy? Rozmyślaj sobie, że onego ciało i krew jest, który na niebiosach siedzi: którego chwalą Aniołowie z uniżeniem pokornem. Indziej zaś: O jakie, prawi, cudo! o Boska dobrotliwości! który z Ojcem wzgórę siedzi, w tymże czasie w ręku wszystkich bywa noszon: i samego siebie podawa tym, którzy go przyjąć i obłapić chcą. Eliasz owczą skórę zostawił uczniowi: a Syn Boży wstępując, ciało swe nam dać raczył. Lecz Eliasz zdjąwszy z siebie; a Chrystus i nam zostawił, i ono mając w niebo wstąpił. Bernard święty: Rozraduj się oblubienico: na ziemi masz w Sakramencie: w niebie będziesz miała bez zasłony — i tu, i tam prawda; ale tu zakryta, tam odkryta.

---

1) In orat. de s. Philogomio.

Szósty dowód; że stosują osoby chleba i wina, pod któremi jest ciało i krew Pańska w tym Sakramencie, z osobami zwierzchnemi Aniołów, w których się ukazowali. Lecz w onych osobach Aniołowie, według istności swej, prawdziwie byli obecnymi: tedyć też pod osobą chleba i wina, prawdziwie i właśnie a istotnie jest ciało i krew Pańska. O tem tak mówi Augustyn święty: [1]) One też obłoki abo ognie, jako uczynili abo przyjmowali Aniołowie, do wyznaczenia tego co opowiadali, choć się Pan abo Duch święty w onych osobach ukazował, któż to z ludzi wie? Jako niemowlątka nie wiedzą, co na ołtarzu kładą, i co bywa po dokonaniu nabożeństwa strawiono, z czego i jako bywa sprawowano, zkąd bywa do nabożnego używania wzięto. A choćby się nigdzie nie nauczyły doświadczeniem abo własnem, abo inszych, i nigdyby onej osoby rzeczy nie widziały, jedno przy sprawowaniu tajemnic, gdy ofiarują i rozdawają—to jest, przy Mszy—i powiedzianoby im autoritate gravissima — to jest z Ewangielii słowy Pańskiemi—czyjeby ciało i krew była: nic inszego nie będą wierzyć, jedno że się pod oną osobą Pan oczom ludzkim ukazał, a iż z boku jego przebitego krew ona wypłynęła.

Siódmy dowód; że tak wielki poczytują grzech tych co niegodnie używają ciała Pańskiego, jako tych co go ukrzyżowali. Lecz kiedyby tylko figura abo znak był ciała Pańskiego w tym Sakramencie, nie byłby grzech równy. O takich mówi Tertulian, [2]) strofując te którzy na kapłaństwo święcili bałwanotwórce: Przyjmowani bywają na urzędy kościelne ci co robią bałwany. Niestetyż jaka złość! raz Żydzi Chrystusa zabili: a ci codzień ciału jego zelżywość czynią. O ręce obcięcia godne. Cypryan też na te co przedtem zaprzawszy się Chrystusa, a godnej nie uczyniwszy za ten grzech pokuty, do tego Sakramentu przystępowali, tak się skarży: [3]) Gwałt się dzieje ciału i krwi Pańskiej: i więcej teraz przeciw Panu rękoma i usty grzeszą, niż kiedy się go zaprzali. Bazyli: Jeśli takie groźby przeciw tym położone są, którzy nie przystojnie przystępują do rzeczy od ludzi poświęconych: cóż ma być rzeczono o tym, który przeciw takiej i tak wielkiej tajemnicy nieprzystojnie się zachowuje? Bo jako daleko większy jest ten niż kościół, według słowa Pańskiego: tak też daleko cięższa i straszliwsza jest sprosność duszy, dotykać się ciała Chrystusowego niegodnie: niż przystąpić do skopów abo wołów. Chryzostom: Jeśli ci, którzy królewską szatę mażą, nie inaczej jedno jak i oni, którzy ją psują, karani bywają: co za dziw, jeśliże którzy nieczystem sumieniem ciało Chrystusowe przyjmują, toż karanie podejmują, które i oni, co je na krzyż gwoździami przybili? Teodoret: Jako sromotnemi słowy zelżyli Pana Chrystusa Żydzi: tak go ci lżą,

1) Lib. 3 de Trinitate cap. 10. 2) Tert. Lib. de idololatria. 3) Serm. 5. de lapsis.

którzy najświętsze ciało jego nieczystemi rękoma biorą i w usta pomazane kładą.

Ósmy dowód; że się na to zgadzają, iż po poświęceniu chleb już nie jest chlebem, ale się przemienia w ciało Pańskie: także i wino w krew Pańską. Tak Cyryl Patryarcha Jerozolimski uczy: [1]) Wodę niegdy odmienił w wino, które jest krwi podobne, w Kanie Galilejskiej samą wolą: a nie będzie godzien abyśmy mu wierzyli, że wino w krew przemienił? Przeto z pewnością wszelaką ciało i krew Chrystusową przyjmujemy. Abowiem pod osobą chleba dając ciało: a pod osobą wina dając krew. Tak Ambroży święty: Chleb ten, chlebem jest przed słowy Sakramentów: ale gdy przystąpi poświęcenie, z chleba stawa się ciało Chrystusowe. I na drugiem miejscu: Jako wielu używamy przykładów, abyśmy dowiedli, że nie to jest co przyrodzenie sprawiło, ale co błogosławieństwo poświęciło: a iż większa jest moc błogosławieństwa, niż natury: abowiem błogosławieństwem i natura sama się odmienia. Rózgę trzymał Mojżesz, porzucił ją i stała się wężem. I tamże wiele inszych odmian istotnych przypomniawszy, tak zamyka: A jeśli tak wiele mogło ludzkie błogosławieństwo, że przyrodzenie odmieniło: cóż rzeczemy o samem poświęceniu Boskiem, gdzie słowa same Pana Zbawiciela sprawują? Bo Sakrament ten który przyjmujesz, słowy Chrystusowemi stawa się. A jeśli tak wiele mogły słowa Eliaszowe, że ogień z nieba przywiodły: nie będą możne słowa Chrystusowe, aby natury elementów odmieniły? O wszystkich świata dziełach czytałeś: On sam rzekł, i stały się: On rozkazał, a stworzone są. Słowa tedy Chrystusowe, które mogły z niczego uczynić, co nie było, nie mogąż tych rzeczy które są, w te odmienić które nie były? Niemniej bowiem jest nowe rzeczom dać, niż odmienić, natury. Toż wyznawa Grzegorz Niseński, [2]) brat Bazylego świętego: Dobrze i teraz wierzymy, że słowem Bożem poświęcony chleb w słowa Bożego ciało przemienia się. Toż Gaudencyusz przed 1200 lat: Sam natur Stworzyciel i Pan, który wywodzi z ziemi chleb, z chleba zaś—iż i może i obiecał—czyni ciało swe: i który z wody wino uczynił, a z wina krew swoję. Toż Chryzostom: [3]) Nie są ludzkiej mocy sprawy nam przełożone: my jesteśmy na miejscu sług; a który one poświęca i odmienia, on sam jest. Toż Euzebiusz Emyseński, [4]) dalej niż przed tysiącem lat: Niewidzialny kapłan, widzialne stworzenie, w istność ciała i krwi, słowem swem mocą tajemną przemienia. Toż Damascenus święty, gdy tak pisze: [5]) Chleb i wino i woda, przez wzywanie Ducha świętego, nad przyrodzenie przemienia się w ciało i krew Chrystusową, i już nie jest dwoje ciało, ale toż i jedno.

1) Catech. 4. mystagogica. 2) In orat. catech. 3) Hom. 83 in Matth. 4) Serm. de corp. Dom. 5) Libr. 4 de fide ort.

Dziewiąty dowód; że chleba i wina przemienienie przyrównywają istotnej odmianie wody w wino w Kanie Galilejskiej, rózgi Mojżeszowej w węża, i inszych rzeczy tym podobnych. Czegośmy świadectwa teraz w ósmym dowodzie przywiedli z Cyryla Jerozolimskiego, z Ambrożego świętego, z Gaudencyusza. Tym podobne są u Augustyna świętego, gdzie wiele przykładów do tego przywodzi; że się przez poświęcenie tego Sakramentu dzieje cudownie i niewidomie prawa a rzeczywista odmiana chleba i wina. Jako gdy po suchości, przez półczwarta lata trwającej, Eliasz deszcz uprosił: gdy grzmienia były słyszane nad górą Synai: gdy rózga Aaronowa zakwitnęła: i insze tym podobne w przeszłym dowodzie mianowane cuda. Jakich też nie mało wylicza Cyryl Patryarcha Aleksandryjski, gdzie to wywodzi; iż Bogu nic nie jest niepodobnego: a iż nam mógł dać ciało swe ku pożywaniu, ten który wiele inszych cudownych rzeczy uczynił: jako gdy rózgę Mojżeszową w węża, wody Egipskie w krew przemienił: gdy morze Czerwone rozdzielił: gdy z opoki wody obfite wypuścił. Które przykłady wszystkie cudowne nie grzecznieby do tego Sakramentu przytoczone, i z odmianą, która się w nim dzieje, porównane były, kiedyby w nim nic inszego nie było jedno wyznaczenie Ciała Pańskiego: do czego żadnego cudu nie potrzeba: gdyż takie wyznaczenie, aby chleb prosty ciało Pańskie znamionował, samą wolą być może.

Dziesiąty dowód bierze się z wykładu i podobieństwa tej odmiany, gdy mówią; że się tak chleb przemienia w ciało Pana naszego mocą słów jego, jako się chleb on przemieniał, który Pan jadł gdy był z ludźmi na ziemi, w ciało jego. Tego podobieństwa używa Grzegorz Niseński, którego te słowa są: Ciało ono Boskie, wziąwszy posilenie chleba, toż niejakim sposobem było z onym pokarmem, w tegoż ciała naturę przemienionym. [1]) Toż pisze Teofilaktus: Gdy Pan w ciele chodził, i pokarmu chleba używał, chleb on który jadł w ciało się przemieniał i podobny się stawał świętemu jego ciału, i pomagał do wzrostu i posilenia według zwyczaju ludzkiego. Przetoż i teraz chleb w ciało się Pańskie przemienia.

II.

Jedenasty dowód; że przemienienie chleba i wina w ciało i krew Pańską, i bytność istotną Pana Chrystusowę według Bóstwa i człowieczeństwa jego w tym Sakramencie cudowną być często wyznawają. A w tem naprzód cudo uznawają, że i tu na ziemi istotnie jest w Sa-

1) Nissen. in orat. catech.

kramencie ciało Pańskie, i na niebie przyrodzoną a chwalebną obecnością swą. Czemu się Chryzostom święty dziwuje tak mówiąc: O jakie cudo! Który z Ojcem wzgórę siedzi, w tymże czasie w ręku wszystkich bywa piastowan. [1]) Toż wyznawa Bazyli Wielki w swej Liturgii gdy taką prośbę czyni: Przyjdź ku poświęceniu nas który wzgórę z Ojcem społecznie siedzisz, i tu z nami jesteś niewidzialnie. [2]) Także Bernard święty: I tu i tam — w niebie — prawda: ale tu zakryta, tam jawna.

I to nie mniej cudowna bytność; że jednoż ciało zupełne jest na wielu ołtarzach jednego i różnych czasów. O czem tak Grzegorz Niseński: Jako Bóstwo świat napełnia, a przedsię jednoż ciało jest. I Ambroży święty gdy pisze: Sam Chrystus ofiarowan bywa na ziemi, kiedy się ofiaruje ciało jego. Tak i Chryzostom: Na wielu miejscach ofiarowan bywa, nie wiele Chrystusów, ale jeden wszędzie Chrystus: i tu i tam będąc zupełny, jedno ciało, a nie wiele ciał. Prymazyusz, który żył około roku Pańskiego 550. Jest, prawi, jedno ciało Chrystusowe, z onem, które wziął z żywota Panieńskiego, nie wiele ciał: ani teraz jedno wielkie, drugie mniejsze: insze dziś, insze jutro; ale zawsze toż jest, równą wielkość mając.

I to się cudownie stało, i wielką tajemnicą jest; że Pan Chrystus przy ostatecznej wieczerzy samego siebie zupełnego w rękach swych nosił, samego siebie niekrwawym obyczajem ofiarował, samego siebie pożywał. Co uważa Augustyn święty gdy pisze na psalm 33 wykładając słowa tytułu tego psalmu: I był noszony w rękach swych: To — prawi — jakoby się mogło stać w człowieku ktoż zrozumie? Bo któż się nosi w rękach swych? W inszych rękach może być noszony człowiek: w rękach swych żaden nie bywa noszony. Jakoby się rozumieć mogło w samym Dawidzie według litery nie najdujemy. Nosił się Chrystus w rękach swych, kiedy polecając ciało swe, rzekł: To jest ciało moje. Nosił bowiem ciało ono w rękach swych. W tych słowach Doktor święty o prawdziwej a istotnej bytności Ciała Pańskiego w tym Sakramencie mówi, twierdząc rzeczą być trudną i owszem człowiekowi niepodobną, żeby kto samego siebie w rękach swych nosił: co Pan Chrystus uczynił. Lecz kiedyby to o znaku ciała Pańskiego w tym Sakramencie rozumiał, wszystekby ten dyskurs jego bardzo słaby był. Bo cóż za trudność, żeby człowiek znak swój w rękach swych nosił; jako kiedyby król pieniądze pod imieniem i obrazem swym bite w mieszku; abo imię swe na karcie napisane w rękach swych miał; azażby samego siebie w znaku swym nie nosił? Czemużby to Augustyn rzeczą niepodobną i do zrozumienia trudną nazywać miał, co każdy uczynić może?

1) Liber. 3. de Sacerd. 2) Serm. de coen. Dom.

A co przydawa na drugiem miejscu, [1]) toż powtarzając: *Quodam modo*, że się nosił niejakim sposobem: tem słówkiem znać daje, że się naonczas Pan Chrystus w rękach swych nie nosił w osobie swej własnej widzialnej; ani jako pospolicie noszone bywają ciała ludzkie z pracą: ale się nosił w osobie cudzej, to jest, w Sakramencie: wszakże tak, że prawdziwie a istotnie pod osobami zwierzchnemi chleba i wina ciało i krew jego była.

Że też samego siebie przy ostatecznej wieczerzy niekrwawie ofiarował, świadczy Grzegorz Niseński temi słowy, [2]) Pan najście Żydowskie uprzedzając, samego siebie ofiarę ofiarował, tenże społecznie kapłan i baranek. A to się przydało kiedy ciało swe ku pożywaniu i krew ku piciu uczniom dał.

Że też samego siebie pożywał, i krew swoję pił, świadczy Chryzostom święty. [3]) Żeby się, prawi, nie trwożyli Apostołowie, naprzód sam krew swoję pił. I Hieronim św. [4]) Nie Mojżesz dał nam chleb prawdziwy; ale Pan Jezus sam godownikiem i bankietem: sam jedzący i który bywa jedzony.

I tu jest cudo; że wszyscy całego i zupełnego Pana Chrystusa tak w najmniejszej jako i w największej części Sakramentu przyjmują: a choć go świat wszystek tak często pożywa; jednak najmniej ciało jego umniejszone ani strawione nie bywa: bo żadnej odmianie i skazitelności—choć łamane, zębami starte i jedzone bywa, względem samych przypadłości abo osób—podległe nie jest. O czem takie świadectwo dawał Andrzej święty, Apostoł Pański, gdy miał być na krzyżu przybity, do Egeasza Prokonsula tak mówiąc: Wszechmocnemu Bogu Baranka niepokalanego codzień na ołtarzu ofiaruję; którego ciała gdy wszystek lud wiernych pożywał, Baranek który ofiarowany jest, cały trwa i żywy. Toż mówi Cypryan nazywając ten pokarm ciała Pańskiego niestrawny: który gdyby miał być strawiony, wszystkaby religia, abo wiara chrześciańska zginęła. Ustawiczna to—prawi—ofiara: żadne mnóstwo ludzi chleba tego nie strawi: żadną się dawnością nie starzeje. Chrystus zupełny bywa jedzony: rozdany, członków nie traci. I Augustyn święty: Nie bójmy się, bracia, pożywać tego chleba, żebyśmy go snać nie skończyli abo nie strawili, a potembyśmy nie naleźli, cobyśmy jedli. Bo kiedy bywa jedzony w Sakramencie, nie czynimy z niego części—wiedzą bowiem wierni jako ciała Pana Chrystusowego pożywają. Abowiem każdy cząstkę swoję bierze, a przedsię cały trwa, wszystek w sercu twojem, i wszystek w niebie. Toż ma Euzebiusz Emyseński: [5])

---

1) In eundem psalm. conc. 2. 2) Grzego. Nis. Orat. 1. in diem Paschae 3. 3) Chrys. hom. 83 in Matth. 4) Hier. Ep. ad Hedibiam qu. 2. 5) Hom. 5 de Paschate.

Ciało Chrystusowe, tak wielkie jest w najmniejszej cząstce, jako i we wszystkich; które gdy zgromadzenie wiernych przyjmuje, jako zupełne jest we wszystkich, tak zupełne w każdym z osobna. Całe jeden, całe dwa, całe wszyscy bez żadnego umniejszenia przyjmują. Objaśniają to temi podobieństwy Eutycyusz, który żył około roku Pańskiego 439; Nicetas Akominatus i Samonas Gazeński Biskup przed pięciuset laty: Jako sygnet, choć wiele znaków abo pieczęci wyraża: jednak dla tego się w sobie nie odmienia, ani go ubywa: abo jako słowo, które człowiek wymawia, i sam je słyszy i rozumie, i ci którzy około niego stoją także ono słyszą i wcale przyjmują, choćby ich tysiąc było: abo jako źwierciadło, kiedy się na wiele części stłucze, w każdej cząstce każdy samego siebie abo twarz swoję przynajmniej oglądać może: tak w każdej cząstce Sakramentu zupełny i nieodmienny jest Pan Chrystus z Bóstwem i człowieczeństwem swojem.

Że się też nie odmieniają w istność pożywającego; choć osoby abo przypadłości chleba odmienione i strawione bywają: tak o tem pisze Cyryl Jerozolimski: [1]) Chleb ten nie do brzucha zstępuje, ani do wychodu wpuszczon bywa; ale się przez cię wszystkiego ku cielesnemu i dusznemu pożytkowi rozchodzi. Ambroży święty: Nie ten jest chleb, który wchodzi w ciało—to jest, któryby się przemieniał, nakształt inszych pokarmów, w ciała nasze: bo w kazaniu o świętej Agnieszce mówi: Już ciało jego z ciałem mojem złączone jest:—ale on chleb żywota wiecznego, który duszy naszej istność wspiera. Tak i Chryzostom święty: Izali widzisz chleb, izali wino, izali jako insze pokarmy do wychodu idą? Boże uchowaj: nie myśl tak. Jako bowiem kiedy wosk do ognia przyłożony, jemu się podobny stawa, nic istoty jego nie zostaje, nic nie zbywa: tak i tu rozumiej że tajemnice bywają strawione ciała istnością, to jest, na miejsce istoty chleba istota ciała Pańskiego następuje.

Ztąd się niewstyd i niedowiarstwo niektórych Kalwinistów pokazuje: którzy to twierdzą; że w tym Sakramencie nie masz nic cudownego. O ich to wieczerzy zborowej chlebie rzec się wprawdzie może, w którym nic inszego się nie najduje, jedno figura abo wyznaczenie, które cudów nie potrzebuje; ale samem pomyśleniem być może. Lecz inaczej Ojcowie święci o tym Sakramencie rozumieją, gdy w nim rzeczywistą a istotną bytność ciała Pańskiego—która tu być nie może, jedno nad przyrodzenie i cudownie—wyznawają. Przeto Ambroży święty tak mówi: [2]) Co tu szukasz porządku przyrodzonego w ciele Chrystusowem, gdyż nad przyrodzenie tam Pan Jezus jest narodzony z Panny?

---

1) Catech. 5 mystag. 2) De iis, qui myster. init. c. 9.

Tak Efrem święty: [1]) To przechodzi wszelakie podziwienie, wszelaki rozum, i wszelaką mowę; co nam uczynił jednorodny Syn Chrystus Zbawiciel nasz—ogień i ducha ku jedzeniu i piciu dał nam, to jest, ciało i krew swoję. Tak i insi Ojcowie przedtem przywiedzeni. A nietylko Ojcowie, ale i Sakramentarz Kalwin—choć w wielu rzeczach często sobie przeciwny—prawdą przyciśniony, cud tu przyznawa, gdy tak pisze: [2]) Nic nie zostawa, jedno abym się tej tajemnicy zadziwił: której ani umysł zgoła pojąć, ani język wysłowić może.

A co jeden Kalwinista Polski pisze: że Sakramenta nie są cuda: i na potwierdzenie tej propozycyi swej, one słowa Augustyna świętego przywodzi: Sakramenta mogą mieć cześć, jako te, które do nabożeństwa należą: ale zdumienia, jako cuda jakie, mieć nie mogą. Naprzód nie szczerze słowa Augustynowe cytuje. Bo on tam nie mówi o wszystkich Sakramentach: i nie ma tam słowa tego—Sakramenta—ale wspomniawszy osobę chleba tego Sakramentu, która bywa strawiona, i mówiąc o inszych znakach, przez które nam rzeczy Boskie bywają podawane: jaki był on wąż miedziany na puszczy zawieszony; jakie też mogą być i litery i insze znaki które tam mianuje, to potem przydaje: [3]) Ale iż te rzeczy są ludziom wiadome, że się dzieją przez ludzie: cześć, jako te które do chwały Bożej należą, mieć mogą: ale zdumienia, jako cuda jakie mieć nie mogą. Ktemu acz niektóre Sakramenta względem znaków powierzchnych i sprawowania ich zwyczajnego nie są cuda: ale skutki ich niewidome, pojęcie rozumu naszego przewyższające są niejako cudowne: a zwłaszcza ten Sakrament chwalebny, względem osób abo przypadłości chleba i wina, i względem bytności w nim istotnej ciała Pańskiego, która jest nad przyrodzenie, i przechodzi pojęcie rozumu naszego, i względem skutków swych, jako i sam Augustyn nieraz wyznawa, i inni teraz przywiedzeni ojcowie, cudowny jest — aczkolwiek, iż tego, co w nim cudownego jest, nie widać, i dla częstego a zwyczajnego poświęcenia i sprawowania tego Sakramentu, mało ich jest co te cuda uważają. Dziwy, które Bóg czyni — mówi na inszem miejscu tenże Doktor Święty — ustawicznością, w małe uważenie przychodzą. Większe cudo rządzenie wszystkiego świata, niż nakarmienie pięciu tysięcy ludzi pięciorgiem chleba: a przecie onemu się żaden nie dziwuje: a temu się ludzie dziwują, nie żeby, większe cudo było, ale iż rzadkie. Toż mówi tu Augustyn święty, że się temu ludzie nie dziwują co znają i co się czesto przez nie dzieje: acz cudowną rzeczą jest, abo być może. Podobno ten Kalwinista to tylko zowie cudo, co się nad zwyczaj pospolity dzieje. Lecz to nie jest własne cudu opisanie: ale to, co jest

1) De natura Dei c. 5. 2) Calu. lib. 4 Instit. 3) Aug. lib. 3. de Trinit.

nad przyrodzenie i przechodzi rozumu ludzkiego pojęcie; i przeto w podziwieniu jest. To się wszystko najduje w tym Sakramencie.

Dwunasty dowód; że przemienienie istotne chleba i wina w Ciało i Krew Pana naszego, wszechmocności Boskiej — której nie potrzebuje samo wyznaczenie—przypisują. To ma Justyn męczennik, gdy pisze: [1]) iż temże słowem Bożem, którem się Syn Boży stał człowiekiem, chleb stawa się ciałem Chrystusowem. Ireneusz ztąd dowodzi, że Chrystus jest Stworzycielem nieba i ziemi, i Synem Stworzyciela świata; że z chleba przez poświęcenie czyni ciało swe. Jako im—prawi, to jest heretykom, przeciw którym pisze—wiadomo będzie, że chleb, nad którym dzięki są czynione, ciałem jest Pana ich, i kubkiem krwi jego; jeśliże go nie zowią Synem Stworzyciela świata, to jest, jeśli nie jest słowem jego; przez które słowo drzewo dawa owoc, rzeki płyną; który pierwiej daje trawę, potem kłos, zatem zupełną pszenicę w kłosie? Cypryan jaśnie mówi, [2]) że chleb on, który Pan uczniom podawał, nie zwierzchnym kształtem, abo osobą; ale według natury przemieniony, wszechmocnością słowa stał się ciałem. A jako w personie Chrystusowej człowieczeństwo widziane było, a Bóstwo było zakryte: tak w Sakrament widomy, niewymownie Boska istota się wlewa. Hilaryusza świętego słowa są: [3]) O prawdzie ciała i krwi, nie jest zostawione miejsce wątpliwości. Bo teraz i wedle samego Pana wyznania, i wedle wiary naszej, prawdziwie ciało jest, i prawdziwie krew jest. A te rzeczy przyjęte to sprawują; że i my w Chrystusie i Chrystus w nas jest. Azaż to nie jest prawda? Tym niechaj nie będzie prawda, którzy nie wierzą żeby Chrystus Jezus był Bogiem prawdziwym. Toż szeroko pokazuje Ambroży święty, Gaudencyusz i Damascenus, których słowa masz w dowodzie czwartym i ósmym. O temże Augustyn święty gdy pilnie czyni rozdział między tym Sakramentem, a inszemi rzeczami przez które może być znamionowany Pan Chrystus, tak mówi: Które znaki nie powiadamy, żeby ciałem były Chrystusowem i krwią; ale ono tylko, które z pożytków ziemi wzięte, i modlitwą tajemną poświęcone, przystojnie bierzemy ku zbawieniu dusznemu, na pamiątkę męki Pańskiej. Które nie bywa poświęcone, żeby tak wielkim było Sakramentem, jedno za sprawą niewidomą Ducha Bożego. Do tych niech przystąpi Proklus Patryarcha Carogrocki, który żył przed 1200 lat. Ten powiedziawszy jako wielkie nabożeństwo mieli Apostołowie i insi starodawni Ojcowie Święci ku temu Sakramentowi, a iż długich modlitw przy sprawowaniu tych wielkich tajemnic używali, to przydaje: [4]) Przez te modlitwy Ducha Świętego przyjścia czekali, aby jego Boska obe-

1) Apologia. 2. 2) Serm. de Coena Dom. 3) Libr. 8. de Trinit. 4) In libr. de tradit. Liturg.

cność, chleb do ofiary położony, i wino z wodą zmieszane, samo ciało i krew Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa uczyniła. Chryzostom święty: Nie są—prawi—mocy ludzkiej te sprawy. I Euzebiusz Emyseński: Do poznania—mówi—i wyrozumienia ofiary prawdziwego ciała, niech cię umocni moc poświęcającego. Pytaj co temu może być trudno, któremu łacno było wszystkie rzeczy widome i niewidome samem rozkazaniem stworzyć?

Trzynasty dowód; że nie każą Ojcowie Święci wierzyć w tej tajemnicy zmysłom naszym, które się tu mylą; ale słowom Pańskim: To jest ciało moje. Lecz cóżby po tem zakazywaniu abyśmy zmysłom nie wierzyli, kiedyby tu tylko jako w znaku, a nieistotnie było ciało Pańskie; gdyż bez istotnej odmiany chleb może znamionować ciało Pańskie, jako słowa abo litery? Ale iż tu inszą rzecz zmysły ukazują, insze słowa Pańskie i wiara podawa: przeto nie każą zmysłom wiary dawać. O czem tak uczy święty Cyryl Jerozolimski: [1]) Nie przypatruj się jako chlebowi gołemu i winu szczeremu. Abowiem ciało jest i krew Chrystusowa, według słów samego Pana. Bo aczkolwiek zmysł ci to podawa: wszakże wiara niech cię utwierdzi, żebyś z ukuszenia o rzeczy nie sądził. I tamże niżej: To wiedz i za rzecz pewną miej; że ten chleb, który widzimy, nie jest chleb, choć się ukuszeniu zda być chlebem, ale jest ciałem Chrystusowem: i to co się zda być wino, nie jest wino, choć tak, ukuszenie sądzi, ale jest krew Chrystusowa. I Chryzostom święty: [2]) Wierzmy Bogu wszędy, a nie sprzeciwiajmy się jemu; choćby się zdało zmysłom i myślom naszym dziwno abo niepodobno co on mówi. Niech przewyższa i zmysły i rozum nasz słowo jego. Co acz we wszystkiem, ale najwięcej w tajemnicach a w Sakramentach jego czyńmy: nie na te rzeczy tylko, które przed nami leżą, patrząc, ale też słowa się jego trzymając. Bo słowy jego oszukani być nie możemy: ale zmysł nasz bardzo łacno omylić się może. Słowa jego nikogo nie zawiodą: ale zmysły często a gęsto błądzą. Gdyż on tedy rzekł: To jest ciało moje: żadnej nie miejmy wątpliwości: ale wierzmy, a oczyma duchownemi to przepatrujmy. Także Anzelm święty: Arcybiskup Kantuaryeński przedpięciuset laty: Zmysłom—prawi—zwierzchnym zda się być chleb: ale zmysłami rozumu poznacie, iż to jest ciało moje, a nie insze; ale toż istotnie, które dla odkupienia waszego, będzie na śmierć wydane. Dla tegoć Sakramentarze, że zmysłom więcej, niż słowu Pańskiemu wierzą, do figur się uciekają: i tak wiarę i Chrystusa Pana tracą.

---

1) Catech. 4 mystag. 2) Hom. 83. in Matth.

Czternasty dowód; że przyczynę dają, dla czego tu Pan Chrystus pod osobą chleba i wina chciał zostawić ciało i krew swoję: a ta jest; żeby przyjmujący przykrości żadnej nie mieli. Która przyczyna miejscaby nie miała, i nie byłaby ważna, kiedybyśmy ciała i krwi Pana Chrystusowej w tym Sakramencie, usty cielesnemi nie przyjmowali. O tem tak pisze Ambroży święty: [1]) Nauczyłeś się, iż z chleba stawa się ciało Chrystusowe: a iż wodę i wino w kielich leją; ale się stawa krwią przez poświęcenie słowem niebieskiem. Ale podobno mówisz: Osoby krwi nie widzę. Ale ma jej podobieństwo: Bo jakoś ty podobieństwo śmierci przyjął: tak też podobieństwo drogiej krwi pijesz, aby krew żadnej przykrości nie czyniła: a przedsię sprawowała zapłatę odkupienia. Nauczyłeś się tedy, iż to co przyjmujesz, jest ciało Chrystusowe. Tak i Cyryl Aleksandryjski: [2]) Żebyśmy się nie brzydzili ciałem i krwią na świętych ołtarzach postawioną, folgując Bóg naszej krewkości, wlewa w te rzeczy ofiarowane moc żywota, przemieniając je w prawdę własnego ciała, aby ciało żywota, jako niejakie nasienie ożywiające było w nas nalezione. Toż pisze Jan święty Damasieński: Pytasz, jako chleb staje się ciałem Chrystusowem, i wino z wodą krwią Chrystusową? Odpowiadam tobie: Duch Święty zacimia, i sprawuje to nad wymówienie i nad wyrozumienie: a chleb i wino się przemienia. Abowiem zna Bóg mdłe przyrodzenie ludzkie, że się brzydzi i obrusza niezwyczajnemi rzeczami. A tak Bóg zwykłej folgi używając, przez zwyczajne przyrodzone rzeczy, czyni to co jest nad przyrodzenie. A jako na chrzcie—iż zwykli ludzie wodą się myć, a olejki mazać — przydał do oleju, i do wody, łaskę Ducha Świętego, i uczynił onę kąpiel odrodzenia; tym obyczajem, iż się nałożyli ludzie chleb jeść, a wino i wodę pić, złączył z temi rzeczami Bóstwo swoje, i uczynił je ciałem i krwią swoją; abyśmy przez zwyczajne i przyrodzone rzeczy, byli na tych, które są nad przyrodzenie, posadzeni. Także Teofilaktus: Chleb w ciało Pańskie się przemienia. Rzeczesz: a czemuż nie widzimy ciała, ale przedsię chleb? O człowiecze, dzieje się to dla naszej krewkości. Bo iż chleb i wino takie rzeczy są, którymeśmy się przyłożyli, tedy się niemi nie brzydzimy; ale gdybyśmy krew abo ciało—w osobie ich własnej—przed sobą widzieli, tedybyśmy nie strzymali, aleby nam przykre były. Przetoż Bóg miłosierny folgując naszej krewkości, osoby chleba i wina zostawił; ale je w moc i skutek ciała i krwi przemienia.

Pietnasty dowód; że do wielkiej a mocnej wiary z strony tych tajemnic, napominają; iż bez wiary zrozumiane być nie mogą. Do tego wiedzie Grzegorz święty Nazyanzeński temi słowy: Bez pohańbienia

1) Liber. 4. de Sacram. cap. 4. 2) Epist. ad Calosyr.

i wątpienia pożywaj ciała, i krew pij, jeśli tylko pragniesz żywota: ani się zbraniaj wierzyć słowom, które o ciele bywają powiadane; ani się dla męki Pańskiej obrażaj; bądź stateczny, mocny, i stały; w żadnej się rzeczy, dla słów odwersarzów, nie chwiej. Do tego Efrem święty, kiedy mówi: [1]) Co się badasz rzeczy niewybadanych? Jeśli te rzeczy dwornie rozbierasz; już nie będziesz wiernym zwany, ale dwornym. Bądź wierny a niewinny; stawszy się uczestnikiem niepokalanego ciała Pana twego, wiarą zupełną pewny będąc, że Baranka samego zupełnego pożywasz. Ogień nieśmiertelny są tajemnice Chrystusowe; nie szperaj w nich bez przyczyny, żebyś się w ich zbytnem wywiadywaniu nie spalił. I Święty Epifaniusz: [2]) Kto nie wierzy, że to samo jest prawdziwe—ciało Pańskie—wypada z łaski i od zbawienia. Gaudencyusz: Co jest opowiedziano wiesz. Abowiem co przyjmujesz, ciało jest onego chleba niebieskiego i krew jest onej świętej macicy winnej. Bo gdy chleb poświęcony, i wino uczniom swym podawał, tak rzekł: To jest ciało moje. Ta jest krew moja. Wierzmy, któremuśmy uwierzyli; nie zna kłamstwa prawda. Augustyn święty: Co widzicie na Ołtarzu Bożym, toście też przeszłej nocy widzieli. Chlebci jest i kielich jako oczy wasze opowiadają:—to jest, względem zwierzchnych osób—ale coście wierzyć powinni to jest, względem wnętrznej istności—chleb jest ciało Chrystusowe, kielich krew. Cyryl Aleksandryjski, na one słowa pisząc: Jako ten nam może dać ciało swe ku pożywaniu? Mocną—powiada—wiarą tajemnicom wierząc, nigdy w tak wysokich rzeczach tego słowa: *Jako*, ani pomyślajmy, ani mówmy. Euzebiusz Emyseński: [3]) Niech—prawi—odstąpi wszelaka niedowiarstwa wątpliwość: ponieważ który jest sprawcą daru, ten jest świadkiem prawdy. I niżej: Prawdziwie jedyna i doskonała ofiara wiarą ma być uważana, nie według zwierzchnej osoby: ani ma być zwierzchnem pojrzeniem szacowana, ale wnętrznym affektem. Tym podobne świadectwa przywiedliśmy wyżej Cyryla Jerozolimskiego i Chryzostoma świętego w dowodzie trzynastym; Ambrożego świętego w ósmym.

A iż tak pilnie chcą po nas wiary Ojcowie święci w tych tajemnicach, tę przyczynę daje Algerus pisząc przeciw Berengaryuszowi przed 500 lat, i Rupertus Tuicyeński; żeby tą prawdziwą wiarą, ona zdradliwa wiara, ktorą w raju człowiek więcej czartu niż Bogu wierzył, była zleczona. A jako tam wierząc zwodzicielowi, a jedząc z drzewa zakazanego, miasto Bóstwa, którego się spodziewał, o śmierć był przyprawiony: tak tu wierząc prawdzie wiecznej, dawającej pod osobą chleba ciało swe prawdziwe, a pożywając z rozkazania jego tego zbawiennego

1) De natura Dei cap. 5. 2) In Ancorato circa medium. 3) Serm. de Corp. Dom.

pokarmu, miał żywot wieczny. To wszystko darmoby powiedziano, kiedyby — jako Sakramentarze mówią — w znaku tylko, a nie rzeczą samą, ciało Pańskie było w tym Sakramencie.

Szesnasty dowód; że w pierwszym kościele, i potem długo, iż chrześcianie statecznie wierzyli, że ciało i krew Pana Zbawiciela swego prawdziwie a istotnie w tym Sakramencie przyjmowali; ztąd pogaństwo okazyą wzięło zmyślać a potwarzać chrześciany, że oni ciała ludzkie jedli; jako o tem piszą Euzebiusz Cezaryjski, Minucyusz Feliks i Atenagoras: abo że niemowlątka zabijali, a ich ciała jedli, co wspomina Tertulian w Apologii swej przeciw poganom. [1]) Dla czego też Justyn, sławny Pana Chrystusów Męczennik, aby od takiej potwarzy chrześciany niewinne oczyścił, do Antonina Piusa Cesarza, choć poganina, obronę ich napisał: i co o tym przedziwnym Sakramencie wierzą, według potrzeby, sprawę jemu dał. Drudzy poganie mówili; że krwi ludzkiej w ofiarach swych chrześcianie używali. Co zarzucił starosta pogański Wawrzyńcowi świętemu, jako o tem świadczy Prudencyusz. [2]) Insi zaś mówili, że na miejscach skrytych na Boga patrzyli, co Augustynowi świętemu zadał poganin Maksym Madaureński Gramatyk: abo że Boga swego jedli, jako pośledniejszych czasów niezbożny bluźnierca Pana Chrystusa mówił Aweroes. [3]) Lecz kiedyby naonczas chrześcianie nie rzeczą samą, ale tylko jako w znaku, ciało Pańskie w tym Sakramencie przyjmowali: nie mieliby poganie byli tej okazyi taką potwarz kłaść na nie: ani było potrzeba sprawy dawać tak pilnie o tych wysokich tajemnicach pogańskim ludziom.

Siedmnasty dowód; z wyznania Ojców Świętych częstego; że źli i niewierni ludzie, choć niegodnie, jednak prawdziwie przyjąć mogą i przyjmują w usta swe, prawdziwe a istotne ciało Pańskie: i to ustne tylko ich przyjmowanie, różne czynią Ojcowie od duchownego a pożytecznego używania tegoż ciała, i które wszystkim do zbawienia potrzebne być uczą. Co jest przeciw Sakramentarzom, którzy mówią: że źli i niewierni, znaki tylko zwierzchne przyjmują; ale ciała Pańskiego przyjąć nie mogą: iż wiary nie mają, którą w niebo wstępując, tam się stawamy uczestnikami ciała Chrystusowego. Ale ten fałsz zbija, Augustyn święty, gdy tak mówi: [4]) Ciała i Krwi Chrystusowej nie jedzmy, i nie pijmy tylko w Sakramencie: co i wiele złych czyni: ale aż do uczestnictwa ducha jedzmy i pijmy. I na drugiem miejscu dosyć jaśnie: Jako—prawi—Judasz, któremu sztukę Pan podał, nie złą rzecz przyjmując, ale źle przyjmując, miejsce w sobie czartu dał: tak każdy nie-

1) Apol. cap. 7. 2) Prud. in hymno de s. Laurentio. 3) Aver. in comment. in Metaphys. 4) Tract. 27. in Joan.

godnie przyjmując Sakrament Pański, nie czyni, żeby, iż sam zły jest, złą rzeczą był: abo, iż nie ku zbawieniu przyjmuje, żeby nic nie wziął— ciało bowiem Pańskie i krew Pańska, i onym niemniej była, którym mówił Apostoł: Kto pożywa i pije niegodnie, sąd je i pije. I indziej. Judasz — prawi — zdrajca dobre ciało, i Szymon Czarnoksiężnik dobry chrzest Chrystusów przyjął. Ale iż dobrego dobrze nie używali, źli źle używając zatraceni są. Toż twierdzi i na wielu inszych miejscach. Tak Chryzostom święty: [1]) Żydzi ciało święte zabili: ty po tak wielu i tak wielkich dobrodziejstwach plugawą duszą przyjmujesz? I Orygines: Nie boisz się przyjmować ciała Pańskiego, jakobyś czystym był, i mniemasz, że ujdziesz sądu Bożego? I Teodoret: Jako żydzi Chrystusa zelżyli: tak go ci sromocą, którzy najświętsze ciało Jego nieczystemi rękoma biorą i w plugawe usta kładą. Toż piszą Teofilaktus, Ekumeniusz, i insi na one słowa Pawła świętego: Który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

Ośmnasty dowód; że przy ołtarzu, kiedy się odprawuje ofiara Mszy Świętej i gdzie jest ten Sakrament, powiadają być Anioły Boże przytomne, wielką uczciwość Panu Chrystusowi tam obecnemu wyrządzające. O czem tak pisze Ambroży święty: [2]) Nie wątpij, że tam blizko stoi Anioł, kiedy Pan Chrystus przytomny, kiedy bywa ofiarowany. I Chryzostom święty: Uważaj, jakąś czcią uraczony, jakiego stołu zażywasz. Co Aniołowie widząc lękają się, i nie śmieją wolnie patrzyć dla jasności ztamtąd wynikającej: tem my bywamy karmieni, z tem bywamy zjednoczeni. I na drugiem miejscu: Natenczas i Aniołowie i przy kapłanie obecni są: i wszystek niebieskich mocarstw porządek okrzyk czyni: i miejsce przy ołtarzu blizkie, ku czci tego który bywa ofiarowany, anielskich chórów pełne jest. Co się dostatecznie godzi wierzyć, przynajmniej dla tak wielkiej ofiary, która natenczas bywa sprawowana. I tamże powiada, o jednym starcu; któremu Pan Bóg wiele tajemnic skrytych dziwnie ukazował; że miał widzenie wielkości Aniołów, około ołtarza, natenczas gdy ofiara najświętsza była sprawowana, głowy schyliwszy stojących. I zaś na inszem miejscu mówi: Ofiara w ręku jest: przy tej są Aniołowie, przy tej Archaniołowie: tu jest Syn Boży— z wielkim strachem stoją wszyscy. I w inszem kazaniu: Baranka Bożego ofiarują: Serafinowie przy tym stoją sześcią skrzydeł twarz zasłaniający. Grzegorz święty: [3]) Kto—powiada—z wiernych wątpić może; iż w samą godzinę ofiarowania, na głos kapłański, niebiosa się otwarzają: że przy onej Pana Jezu Chrysta tajemnicy, chóry są anielskie: rzeczy najwyższe, z najniższemi; ziemskie z niebieskiemi bywają złączone: coś

1) Hom. 83. in Matth. 2) In cap. 1. Lucae. 3) Greg. lib. 4. dial. c. 58.

jednego z rzeczy widomych i niewidomych stawa się. Gdzie dosyć jaśnie obecność prawdziwą i rzeczywistą ciała Pana Chrystusowego, niebieskiego, najwyższego i niewidzialnego, pod osobą chleba ziemskiego i widzialnego opisał. A jeśliże przy tych tajemnicach z taką uczciwością i ze drżeniem stoją święci Aniołowie: któż będzie przał, jedno niewierny, że tam jest istotnie sam Pan Anielski z ciałem swem. Boby tam dla figury Aniołowie Bozi z taką uczciwością i bojaźnią nie stali.

Dziewietnasty dowód; że prawdziwą a istotną obecnością ciała i krwi Pańskiej w Sakramencie, wielu artykułów wiary chrześciańskiej przeciw niewiernym dowodzą, i błędy kacerskie rozmaite burzą. Ztąd bowiem Ireneusz przeciw Walentynianom heretykom dowodzi, że Chrystus jest Stworzycielem, i Synem Boga Ojca Stworzyciela świata prawdziwym: iż chleb przez poświęcenie stawa się ciałem jego: rozumiejąc odmianę rzeczywistą, chleba w ciało Pańskie, która potrzebuje wszechmocności Stworzyciela. Bo Zwingliańskie i Kalwińskie wyznaczenie ciała Pańskiego przez chleb Sakramentalny, samem pomyśleniem być może. Słowa Ireneuszowe przywiedliśmy w dowodzie dwunastym. Ztąd tenże Ireneusz przeciw heretykom Gnostykom dowodzi; [1]) że Chrystus przyszedł w prawdziwem ciele. Bo inaczej—powiada—ani kielich Eucharystyi byłby uczestnictwem krwi jego; aniby chleb, który łamiemy, był uczestnictwem ciała jego. Krew bowiem nie jest jedno z żył, i z ciała, i z inszej, która jest według człowieka, istności. Tymże sposobem Ignacy i Justyn męczennicy, jako Ireneusz, dowodzą; iż Zbawiciel nasz, nie duchowne, jako niektórzy heretycy mówili; ale prawdziwe ciało przyjął i prawdziwym Synem Bożym będąc, człowiekiem się stał: że w tym Sakramencie nie inaksze, jedno Syna Bożego prawdziwe ciało istotnie przyjmujemy. Ztąd Synod Efezki pierwszy Nestoryuszowe kacerstwo—który uczył, że tylko ciało człowiecze jest, bez Bóstwa, w tym Sakramencie—potępił, mocnie twierdząc i ucząc; że tu jest ciało prawdziwe i ożywiające Boga samego, Słowa przedwiecznego. Ztąd Ireneusz, Grzegorz Niseński, Cyryl Aleksandryjski, i insi Ojcowie, ciał naszych zmartwychwstania dowodzą; że te ciała przyjmując w się z Bóstwem złączone i nieśmiertelne ciało Pańskie, jako jakie ku żywotowi wiecznemu nasienie ożywiające, wiecznie od śmierci zepsowane i skazitelności podległe być nie mogą. Tę naukę fundują i zasadzają na onych słowach Pańskich: Jako ja żywię dla Ojca: tak, kto mnie pożywa, będzie żył dla mnie. [2]) I zaś: Kto pożywa ciała mego, ja go wskrzeszę w ostatni dzień. O czem tak Ireneusz przeciw starym Sadduceuszom, Walentynianom, i inszym kacerzom pisze: [3]) Jako mówią, żeby ciało do

1) Lib. 5. cap. 2. 2) Jan. 6. Lib. 4. cap. 34. 3) Orat. catechetica. c. 36.

zepsowania przychodziło, a nie miało przyjąć żywota, które z ciała i krwi Pańskiej bywa posilone? I na drugiem miejscu: Jako przą, żeby ciało nasze nie mogło przyjąć daru Bożego, który jest żywot wieczny; które krwią i ciałem Chrystusowem bywa posilane? Grzegorza Niseńskiego słowa są: Jako trocha kwasu wszystko zaczynienie czyni sobie podobne: tak i to ciało, które od Boga stało się nieśmiertelne, w ciało nasze wchodząc, wszystko w się przenosi i przemienia. Bo jako rzecz zaraźliwa z zdrową zmieszana, czyni ją szkodliwą: tak i ciało nieśmiertelne, czyni ono wszystko, w które przyjęte jest, naturze nieśmiertelnej podobne. I niżej: Z ciały wiernych bywa złączone: żeby dla tego złączenia z nieśmiertelnem, człowiek też nieśmiertelności stał się uczestnikiem. Toż Cyryl Aleksandryjski tem podobieństwem objaśnia: Jako iskra ognia w siano abo w słomę wrzucona wszystko zapala: tak słowo Boże przez Eucharystyą z naturą naszą skazitelną złączone, uczyni że wszystka zmartwychwstanie nieśmiertelna i chwalebna. Przeto ten Sakrament Koncylium Nicejskie pierwsze zowie znakiem zmartwychwstania naszego; a Optatus, jakośmy powiedzieli w pierwszym dowodzie, nadzieją zmartwychwstania naszego; Atanazyusz, obroną i zachowaniem ku zmartwychwstaniu do żywota wiecznego. Nadto Cyryl Aleksandryjski ztąd dowodzi przeciw Aryanom; że Chrystus nietylko według Bóstwa, ale też według człowieczeństwa wlewa w nas, jako macica winna w latorośli swe, żywot łaski; że ciało i krew jego ku żywotowi wiecznemu w tym Sakramencie przyjmujemy. Ztąd też Hilary okazuje; że w Chrystusie prawdziwe jest ciało i krew; że prawdziwe ciało i prawdziwa krew jego jest w tym Sakramencie. Tamże przeciw Aryanom dowodzi, że Syn Boży, nietylko jednością woli; ale też jednością rzeczywistą i przyrodzoną natury abo istności, z Bogiem Ojcem swym jedno jest: jako my też z tymże Synem Bożym stawamy się jedno, nietylko przez łaskę i miłość; ale też rzeczywistem i przyrodzonem złączeniem ciała jego z ciały naszemi przez przyjęcie tego Sakramentu. Tośmy—powiada—dlatego przypomnieli; że heretycy woli tylko między Ojcem i Synem jedność zmyślając, jedności naszej z Bogiem przykładu używali: jakoby nam z Synem, a przez Syna z Ojcem, wolą tylko religii abo nabożeństwa zjednoczonym, żadna przez Sakrament ciała przyrodzonej społeczności własność nie była pozwolona. Nadto spółistności Trójcy Przenajświętszej, z naszego z ciałem Pańskiem, przez ten Sakrament, istotnego a przyrodzonego zjednoczenia, przeciw tymże Aryanom broni. Te wszystkie dowody w niwecby poszły; kiedyby w tym Sakramencie, znak tylko był ciała, a nie istotnie samo ciało Pańskie: i kiedyby wiarą tylko, a nie samą rzeczą i ustnie od nas przyjmowane było.

Dwudziesty dowód; że rzeczy niektóre temu Sakramentowi Ojcowie przypisują, jako miejsce i na pewnem miejscu postanowienie, i insze tym podobne: które mu nie należą, jedno względem rzeczywistej a istotnej bytności w nim Chrystusa Pana. Jako święty Marcyalis uczeń Pański, gdy tak mówi: [1]) Co Żydzi z zazdrości ofiarowali, mniemając, że imię jego z ziemi wygładzić mieli: to my dla zbawienia naszego na ołtarzu poświęconym kładziemy: wiedząc, że przez to samo lekarstwo żywot nam będzie dany, a śmierć będzie oddalona. Cypryan święty te, którzy dopiero ten Sakrament przyjęli, zowie Christi bajulos, jako Cyryl Jerozolimski χριστοφόρες, to jest, nosiciele Pana Chrystusa. [2]) Optat Milewitański, ołtarz zowie stolicą ciała Pana Chrystusowego; a kielichy nosiciele krwi jego: Izychiusz; ołtarz miejscem świętem gdzie odpoczywa święty nad świętymi; Augustyn, stołem możnego, z którego przyjmują ciało i krew Pana Chrystusowę, nazywają. Cypryan święty mówiąc o tym Sakramencie powiada; że ciało Pańskie w skrzyni leżało, rękoma się go dotykano, i ono jedzono. Hieronim święty w jednym liście wspominając Eksuperyusza, Biskupa Tolozańskiego: Nie—prawi—nad onego nie było bogatszego, który ciało Pańskie w koszyku; krew nosił w szklanym kubku. Ambroży święty, o bracie swym Satyrusie powiada; że na morzu będąc, nosił z sobą ciało Pańskie w stółę uwinione. Chryzostom święty pisze, iż Chrystusa Pana w tym Sakramencie nietylko widzimy, ale się go też dotykamy, pożywamy, w nas przyjmujemy, krwi jego kosztujemy, i oną język nasz krwawimy. Tym podobnych wiele słów inszych najduje się u Ojców świętych, któreby darmo powiedziane były; kiedyby w tym Sakramencie rzeczą samą Chrystus Pan nie był.

III.

Dwudziesty pierwszy dowód; gdy uczą, że się z Panem Chrystusem złączamy, nietylko duchownie przez łaskę, wiarą, affektem i miłością; ale też inszym osobliwym obyczajem, to jest, rzeczą samą i cieleśnie, przez używanie tego Sakramentu. O czem tak mówi Chryzostom święty: [3]) Jedno ciało jesteśmy z ciała i kości jego. Abowiem żebyśmy nietylko przez miłość; ale rzeczą samą w ono się ciało przemienili: przez pokarm, który nam dał Pan, to się stawa. Gdy bowiem przeciw nam miłość swoję pokazać chciał, przez ciało swe złączył się z nami, i jedno się z nami stał. I Cyryl Aleksandryjski: Nie przemy, że się prawą wiarą i szczerą miłością z Panem Chrystusem duchownie złą-

1) Epist. ad Burdegalen. cap. 3 2) Ciril. catech. 4. mystag. 3) Hom. 45. in Joan. 4) Liber. 10 in Joan. cap. 13.

czamy: ale żebyśmy żadnego sposobu według ciała złączenia z nim nie mieli, tego zaiste nie pozwalamy: i to prawie rzeczą przeciwną Pismu Bożemu być powiadamy. Fundują tę naukę na onych słowach Pańskich: Kto pożywa mego ciała i pije krew moję, we mnie mieszka a ja w nim. Jako mię posłał żywiący Ojciec, i ja żywię dla Ojca: a kto pożywa ciała mego, i on będzie żył dla mnie. I na onych Pawła świętego: Nie wiecie iż ciała nasze, są członkami Chrystusowemi? [1])

To złączenie ciał naszych z ciałem Pana Chrystusowem rzeczywiste a przyrodzone—a wszakże bez żadnego pomieszania osób i istności, i bez odmiany ciała Pańskiego w ciała nasze—objaśniając Ojcowie święci przyrównywają zjednoczeniu trzech person Boskich w jednej istności: i owszem tego zjednoczenia z onego dowodzą, jakośmy okazali w dziewiętnastym dowodzie. Przyrównywają też to złączenie zmieszaniu rozpuszczonego wosku, z drugim woskiem także rozpuszczonym: kwasowi z zaczynieniem zmieszanemu: złączeniu małżeńskiemu, przez które dwoje są w jednem ciele: ręce abo językowi w rozpuszczone złoto wpuszczonemu, który się ztąd stawa pozłocisty: iskrze ognia w siano abo w słomę włożonej, która onę rzecz ognistą czyni, której się chwyci: i złączeniu przyrodzonemu latorośli z winną macicą. Potrzebę takiego złączenia ukazują być rozmaitą. Naprzód, dla skłonności naszej przyrodzonej do grzechu: żeby ona tym sposobem była poratowana i zleczona. Bo jako w Adamie wszyscy względem ciała umieramy:—żeśmy w nim, ciało z niego biorąc, zgrzeszyli—tak też potrzeba było, abyśmy w Chrystusie Panie przez ciało jego żywot mieli. Ktemu, żeby tak ciała nasze, mając to nasienie w sobie ożywiające—to jest, ciało Słowa przedwiecznego—sposobne były do zmartwychwstania czasu swego. O czem było w dowodzie dziewiętnastym. Nadto, żeby się w tem miłość niezmierna Pana Chrystusowa przeciw nam pokazała, która rodziców wszystkich przeciw dziatkom swym miłość daleko przewyższa. Ta go bowiem do tego przywiodła; że się nietylko z duszą naszą, ale i z ciałem tak złącza i jednoczy. Nakoniec; abyśmy przez przyjęcie ciała jego stali się jedno z nim, nietylko duchownie, ale i cieleśnie. Dlatego przyrodzonego złączenia, oprócz łaski Bożej—której ztąd, jeśli w nas zawady jakiej nie masz, dostępujemy—stawamy się spólnem ciałem, jako Apostoł mówi, Chrystusa Pana i członkami ciała jego. [2]) Dla tego, że wszyscy jednegoż pokarmu tego niebieskiego używają; wszyscy się też jednem ciałem w Chrystusie Panie stają. O czem tak mówi Paweł święty: Jednem ciałem wiele nas jesteśmy, wszyscy którzy z jednego chleba pożywamy. [3]) Dla tego nazwany kościół ciałem i oblubienicą Chrystusową: którego złączenia z nim małżeństwo jest Sakramentem.

---

1) 1. Cor. 6. 2) Eph. 3. 6. 3) 1. Cor. 10.

Przeto głupio i niepotrzebnie jeden Polski Kalwinista wiele miejsc zebrał z Cypryana, Augustyna i Atanazego: chcąc to przeciw Katolikom okazać; że się tylko wiarą i affektem z Chrystusem Panem a nie cieleśnie złączamy. Nie przemy tego, że się z nim wiarą i miłością złączamy: ale oprócz tych sposobów, i ten, o którym teraz było, Ojcowie święci, często i gęsto, dosyć wyraźnie, jakośmy okazali, wspominają. Tego się niech wstydzą Zwinglianowie i Kalwinistowie; że to ich duchowne tylko wiarą i affektem z Chrystusem złączenie, jako starym Aryanom pomagało, tak dzisiejszym do wznowienia bluźnierstwa przeciw spółistotnemu Chrystusa Pana z Bogiem Ojcem swym złączeniu, i prawdziwemu Bóstwu jego, wielkie wrota otworzyło. Bo się na tym gruncie zasadzają i ztąd pokazują; iż jako nasze z Chrystusem złączenie, tylko jest wiarą a wolą: tak też nie insze jest między Synem Bożym, a Ojcem niebieskim: istotnego nie masz żadnego. Lecz ten fałsz kacerski od Doktorów świętych dawno refutowany, i od kościoła powszechnego na Synodach generalnych nieraz jest potępiony. Przeciw któremu, dosyć będzie na ten czas przywieść tu słowa Hilarego świętego, który chcąc Aryany stare dowodnie przekonać, i to okazać; że Syn Boży z Ojcem swym są nietylko jednej woli, ale też jednej natury abo istności: to naprzód wywodzi; że od nas w Sakramencie nietylko duchownie, ale też przyrodzonym obyczajem i cieleśnie Pan Chrystus bywa przyjmowany, i z nim się istotnie złączamy: Bo tak mówi: [1]) Pytam tych, którzy zarzucają; że między Ojcem i Synem tylko jest jedność woli, jeśliże dziś w nas jest Chrystus przez prawdę natury, czy tylko przez zgodę woli? Jeśliże bowiem prawdziwie Słowo stało się ciałem, i my prawdziwie Słowo ciało w pokarmie Pańskim przyjmujemy: jakoż nie mamy rozumieć, że w nas mieszka obyczajem przyrodzonym, który i naturę ciała naszego już od Bóstwa swego nierozdzielną, człowiekiem się narodziwszy przyjął, i naturę ciała swego, które nam dać miał w Sakramencie, do natury wieczności przyłączył? Kto tedy będzie przał że Ojciec w Chrystusie nie jest przyrodzonym obyczajem; niech pierwej tego przy, że abo on sam w Chrystusie, abo Chrystus w nim nie jest przyrodzonym obyczajem. I trochę niżej: Jeśliże prawdziwe w Sakramencie ciało jego przyjmujemy: i dla tego jedno jesteśmy: jakoż jedności woli bronią, gdyż przyrodzona własność przez Sakrament, jest doskonałym znakiem jedności?

Dwudziesty wtóry dowód; gdy piszą; iż przez to złączenie ciała Pańskiego z ciały naszemi przyrodzone i rzeczywiste, stawamy się uczestnikami Boskiej natury: ponieważ ono ciało Pańskie w personie Syna

---

1) Liber. 8. de Trinitate.

Bożego nierozdzielnie z Bóstwem jest złączone. O czem tak mówi Cyryl Jerozolimski: [1]) Tak będziemy nosicielami Pana Chrystusa, gdy jego ciało i krew w członki nasze przyjmiemy: i tak, jako Piotr błogosławiony mówi, Boskiej natury staniemy się uczestnikami. I Damascenus święty, mówiąc o używaniu tego Sakramentu: Zowie się—prawi—społecznością abo uczestnictwem, i tak w prawdzie jest: iż przezeń mamy społeczność z Chrystusem, i stawamy się uczestnikami ciała i Bóstwa jego: i społem się złączamy i wiążemy przezeń.

Dwudziesty trzeci dowód; że chcąc okazać Ojcowie prawdziwą a istotną obecność ciała Pańskiego w tym Sakramencie; a zwłaszcza tym, którzyby o tem jaką wątpliwość mieli, słowa Pańskie: *To jest ciało moje*, przez które i chleb się istotnie przemienia, i ciało Pańskie poczyna być istotnością swą w Sakramencie, często i gęsto szczerze i według własności ich literalnej przywodzą. Tak czynią Justyn męczennik w Apologii 2 do Autonina; Ireneusz w księdze 4 roz. 32 i 54. Cypryan w mowie o wieczerzy Pańskiej; Cyryl Jerozolimski w katechizmie 4 „Mystagagica.“ Hilary w księdze 8 o Trójcy, Bazyli „w przepisach krótszych pytanie 172. Chryzostom hom. 83 in Matthaeum, Grzegorz Nazyanzeński mowa 2 o Wielkiejnocy, Cyryl księga 4 in Joan. Augustyn mowa 2 o słowach Apostoła, Leon mowa 6 o poście, Jan Damasceński księga 4 o wierze i wiele inszych. Czegoby nie czynili, gdyby rozumieli, że Eucharystya tylko jest znakiem abo figurą—jako mówią Sakramentarze—ciała Pańskiego. Zwinglianowie zaś i Kalwinistowie, że im te słowa Pańskie, To jest ciało moje, bez glossy i objaśnień—które do nich przydawać zwykli—bardzo przeciwne są, ledwie je kiedy, i to za niewolą, wspominają: i Katolików, często je wspominających, nie radzi słyszą: i owszem jeden z nich powiedział, że te słowa, Cardo sunt erroris.

Dwudziesty czwarty dowód; że zgodnie uczą, iż w ofierze Mszy świętej nie chleb ani wino, ale ciało i krew Chrystusa Pana, według postanowienia jego, bywa ofiarowana—czegoby nie twierdzili, kiedyby w tym Sakramencie ciało Pańskie rzeczą samą obecne nie było. Tak piszą Ireneusz księga 4. Cypryan ks. 2. Euzebiusz Cezaryeński ks. 1. Augustyn ks. 20. Chryzostom hom. 24 i inszych wiele, których słowa przywiedziem na swem miejscu. O czem też Synodu wtórego Niceńskiego dekretalne słowa te są: [2]) Nigdy żaden z Apostołów świętych, którzy są trąby Ducha świętego, abo z chwalebnych Ojców naszych, niekrwawej ofiary naszej, która bywa na pamiątkę męki Chrystusa Pana naszego i wszystkiej sprawy odkupienia czyniona, nie nazwał obrazem abo figurą ciała jego; ale samo ciało i krew.

1) Catech. 4. mystag. 2) Actione 6. Tom. 3.

Dwudziesty piąty dowód; że do tego aby elementy chleb i wino, stały się ciałem i krwią Pana naszego, poświęcenie ich słowy pewnemi, według przykładu i rozkazania Pańskiego i nauki Apostolskiej, potrzebne być rozumieją, i tak uczą. O czem było w kazaniu czwartem. Czegoby jednak nie potrzeba było: kiedyby w tym Sakramencie figura była, abo wyznaczenie ciała Pańskiego, a nie samo ciało. Bo do tego, dosyćby było na pierwszem postanowieniu i woli Chrystusowej, przez Ewangielisty oznajmionej. Jako też manna i woda na puszczy Izraelczykom dana, i Baranek wielkanocny, były figury i znaki ciała Pana Chrystusowego: i owszem według zdania Adwersarzów, te figury były Sakramenty, także ważne jako Eucharystya: a przedsię nie trzeba było żadnego poświęcenia do tego, żeby znakami i figurami abo Sakramentami były.

Dwudziesty szósty dowód; że twierdzą, iż jako stary zakon prawdziwej krwi pić zakazował; tak w nowym zakonie prawdziwej krwi Pana Chrystusowej picie jest rozkazane. O czem tak pisze Cypryan święty: [1]) Nowa jest tego Sakramentu nauka, która przez nauczyciela Chrystusa Pana, najpierwiej światu jest objawiona; aby krew pili chrześcianie: której pożywania stary zakon srodze zakazował. Toż piszą Orygines hom. 16. Augustyn kwestya 58 na Lewityk. Którzy jednak kiedyby nie o piciu własnej a istotnej krwi Pańskiej mówili, z prawdąby się nie zgodzili. Abowiem stary zakon nie zakazował picia krwi w figurze i w jakiej rzeczy krew Pańską znamionującej. Tym bowiem sposobem pijąc wodę z opoki ciekącą, pili wiarą krew Chrystusową. Mówią tedy o własnem a ustnem piciu prawdziwej krwi, którego stary zakon zakazował, a nowy rozkazuje. Za czem to idzie, że prawdziwa a istotna krew Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie jest, i nie tylko wiarą, ale i ustnie bywa przyjmowana.

Dwudziesty siódmy dowód; że Ojcowie Święci daleko uczciwiej mówią o tym najchwalebniejszym Sakramencie, niż o Sakramentach, nie tylko starego zakonu — które też były niejakie figury Chrystusa Pana — ale i nowego zakonu. Co dla tego czynią; że ten Sakrament godnością swą daleko wszystkie insze Sakramenta przewyższa. Abowiem przez insze, gdy ich godnie używają, łaska Boża, jako przez naczynia jej skuteczne, bywa użyczana: a w tym Sakramencie, i przed używaniem jego, prawdziwie a istotnie jest Chrystus Pan, źródło wszelakiej łaski. Ztąd Dyonizyusz Areopagita zowie ten Sakrament, ze wszech najświętszą tajemnicą, i wykonaniem wszystkich inszych Sakramentów. [2]) Lecz kiedyby tylko wyznaczenie było ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, jako

---

1) Sermane de coena domini. 2) Eccles hieras. cap. 3.

plotą Sakramentarze, nie przewyższałby godnością Sakramentów nowego zakonu. Bo rzecz pewna, że też w wodzie chrztu jest niejaki znak ciała i krwi Pana Chrystusowej, iż mocą jego omyci bywamy od grzechów gdy przyjmujemy godnie ten Sakrament. I starego zakonu Sakramenta abo figury doskonalej i wyraźniej znamionowały ciało i krew Pańską, niż ten Sakrament, jeśli w nim tylko jest znak abo figura ciała i krwi Pańskiej: jakośmy wyżej dowodnie okazali, w kazaniu piątem.

Dwudziesty ósmy dowód; że opisują cuda które Pan wszechmocny dla utwierdzenia w wierze słabych, abo na pohańbienie heretyckiego niedowiarstwa, albo dla pociechy swych wielkich miłośników uczynić raczył, ukazując ciało i krew swoję bez zasłon osób Sakramentalnych, tak jaśnie; że okiem cielesnem jawnie widziane być mogły. Amfilochiusz [1]) i Cyrus Prodromus piszą o jednym Żydzie, który chcąc doświadczyć, jeśliżeby te tajemnice Chrześciańskie były prawdziwe, zataił się w kościele między chrześciany: i będąc przy mszy, którą miał Bazyli święty widział w ręku jego dzieciątko na części rozdzielone. A gdy insi chrześcianie z ręki Biskupa świętego brali ten Sakrament, i Żyd też przystąpił, i wziął hostyą która się stała prawdziwem ciałem widzialnem: także i z kielicha pił, który był krwi pełen. Czem wzbudzony, wiarę chrześciańską przyjął, i od świętego Bazylego ze wszystkim domem swoim ochrzczony był. Paweł Dyakon w żywocie Grzegorza świętego papieża, tego imienia pierwszego, pisze o jednej niewieście, która gdy nie wierzyła, żeby to, co jej pod osobą chleba dawał on Ojciec święty prawdziwem ciałem Pańskiem było, za modlitwą tegoż Biskupa świętego i ludu wszystkiego przytomnego, na uleczenie niedowiarstwa jej, chwalebny Sakrament obrócony w krew widziała, na co też lud wszystek patrzył, i oną krwią mały palec Grzegorza świętego był skrwawiony. Czem wzruszona, z wielką wiarą ten Sakrament nie tylko naonczas, ale i potem przyjmowała; i drudzy w wierze utwierdzeni i ku miłości Bożej bardzo ztąd byli zapaleni. Gwitmundus [2]) dalej niż przed 500 lat, z Żywotów Ojców Świętych historyą przywodzi o jednym pustelniku, nie z niedowiarstwa, ale z wielkiej prostoty, o prawdziwej bytności ciała Pańskiego w tym Sakramencie błądzącym. Który za modlitwą Ojców Świętych widział na ołtarzu przy sprawowaniu tych tajemnic dzieciątko leżące, i krew z niego. Za co Panu Bogu dziękując, w wierze utwierdzony z wielkiem nabożeństwem potem ten Sakrament przyjmował. Paschazyusz Korbejeński przed 700 lat, powiada o jednym bardzo pobożnym kapłanie; że to sobie u Pana Boga uprosił i zasłużył, iż mu się przy Mszy w postaci dzieciątka w tym Sakramencie widzialnie Pan

1) Amphil. in vita Basilii. 2) de Eucharistia.

Jezus ukazał. Aleksander Aleński, dalej niż przed 300 lat, wielki teolog, pisze: [1]) iż za jego czasu, gdy kapłan według zwyczaju we Mszy na trzy części hostyą poświęconą łamał, widziana była krew z niej płynąca, która patenę zakryła. Pośledniejszych czasów, tym podobne przykłady, dla krótkości opuszczam.

Dwudziesty dziewiąty dowód; że insze cuda wielkie, i znaczne dobrodziejstwa, które Pan Chrystus dla utwierdzenia wiary o swej prawdziwej w tym Sakramencie bytności, przez tenże Sakrament uczynić raczył, opisują. Niektóre tu krótko przypomniemy. Ambroży święty pisze o Satyrusie bracie swym; [2]) że mając ten Sakrament przy sobie na morzu, po rozbiciu okrętu, zdrów do brzegu przypłynął. Gorgonia siostra Grzegorza świętego z Nazyanzu Biskupa, Teologa nazwanego, w chorobie swej nieuleczonej, zwątpiwszy o wszystkich lekarstwach, gdy jej trochę niemoc pofolgowała, do ołtarza na którym był Sakrament Przenajświętszy, tak jako do obecnego Chrystusa Pana swego, przystąpiła, i tam się przed nim długo i gorąco modląc, nie pierwiej odeszła, aż zdrowie uprosiła, i wiary wielkiej a ufności swej zapłatę odniosła. Prosper święty szeroko opisuje historyą, pamięci godną; [3]) iż za przyjęciem tego Najświętszego Sakramentu dziewka jedna od czarta była wyzwolona, który ją przez 82 dni ciężko trapił. Grzegorz święty pisze o świętym Benedykcie; że gdy na jedno ciało zmarłego, które za dopuszczeniem Bożem, raz i drugi raz z grobu było wyrzucone, ciało Pańskie położył, potem więcej z grobu nie wstawało. Tenże o świętym Agapecie wspomina; że niememu mowę przywrócił, dawszy mu ciało Pańskie. Bernard święty jednemu, od żony swej cudzołożnicy uczarowanemu, i ciężko od czarta na zdrowiu utrapionemu, gdy go przed ołtarz przywiedziono, Najświętszy Sakrament w naczyniu, w którem był chowany, na głowie postawił; i tamże mocą Sakramentu, człowiek on nędzny, od utrapienia czartowskiego wolny, do zdrowia pierwszego był przywrócony. Tenże Mąż święty, gdy mu w Medyolanie przywiedziono jednę, przez wiele lat od czarta opętaną, i ciężko dręczoną:—bo ją był już ślepą, głuchą, i niemą uczynił, i język jej, jako róg słoniowy, daleko z ust wyciągnął, tak, że się zdała być nie człowiekiem, ale dziwem straszliwem—trzymając hostyą ciała Pańskiego na patenie położoną na głowie jej, tak mówił: Oto tu, złośliwy duchu, sędzia twój: oto tu moc najwyższa jest. Już teraz przeciw się jeśli możesz. Tu jest on, który gdy miał dla zbawienia naszego cierpieć, rzekł: Teraz książę tego świata będzie precz wyrzucony. Toć jest ono ciało, które z ciała Pańskiego wzięte jest, które w grobie leżało, które od śmierci powstało: które gdy patrzyli

1) Parte 4 suae sumae. 2) In orat. de Satyro fratre. 3) Lib. 4 praedictionum cap. 6.

uczniowie, w niebo wstąpiło. Przez tego tedy majestatu moc straszliwą, tobie, duchu złośliwy, rozkazuje, abyś od tej służebnicy jego wyszedłszy, nie ważył się jej na potem dotknąć. I tak duch nieczysty z niej wygnany jest. Przeto nie bez przyczyny Ignacy święty, uczeń Apostolski, napomina do częstego używania tego Sakramentu: że wielką moc ma do wyrzucenia czarta. Spieszcie się — powiada — często do Eucharystyi i chwały Bożej przystępować. Bo kiedy się to ustawicznie dzieje, wyrzucone bywają moce szatańskie, który sprawy swe obraca w strzały ogniste ku grzechowi. Ale i ono znamienite cudo, i wielkie dobrodziejstwo Pana Zbawiciela naszego było; kiedy dwom uczniom w Emmaus dawszy ten Sakrament oczy wnętrzne ich otworzył, i oświecił je że go poznali w łamaniu chleba, [1]) to jest, gdy poświęcał i dawał im ciało swe pod osobą chleba, jako rozumieją i wykładają Ojcowie święci.

Trzydziesty dowód; że drugie cuda na potwierdzenie tej prawdy przywodzą, które Pan wszechmogący na skaranie tych, którzy abo nie wierzyli prawdziwej obecności Chrystusa Pana w tym Sakramencie, abo niegodnie do niego przystępowali, abo go w uczciwości przystojnej nie mieli, uczynić raczył. Takie ono, które Paweł święty wspomina, [2]) że w Koryncie wiele chrześcian prędko pomarło, i wiele chorych było, dla tego, iż niegodnie tego Sakramentu pożywali, nie rozsądzając ciała Pańskiego. Cypryan święty cztery cuda na jednem miejscu opisuje. [3]) Pierwsze, o jednej dziewczynie, która iż skosztowała rzeczy bałwanom ofiarowanej, z matką do ołtarza przystąpiwszy, Sakramentu żadną miarą zdzierżeć nie mogła. Druga, w latach starsza, dla tejże przyczyny, że używaniem ofiary czartu oddanej pomazana będąc, ten Sakrament śmiała przyjąć, nagle zmarła. Trzecia białogłowa, gdy skrzynię swoję w której była schowała ten Sakrament — jako był zwyczaj naonczas — będąc sumienia nieczystego, otworzyć chciała: płomieniem, który z skrzyni wypadł, tak była przestraszona, że się dotknąć Sakramentu nie śmiała. Czwarty był człowiek, który dla tegoż grzechu, że ofiary bałwochwalskiej używał, gdy potajemnie z przystępującymi Sakrament brał, wziąć go w usta niegodne, i w ręka nieść nie mógł; ale miasto hostyi poświęconej popiół w ręku nalazł. Optat Milewitański o Donatystach heretykach pisze; [4]) iż gdy Eucharystyą psom wyrzucić kazali, doznali wnetże na sobie sądu srogiej pomsty Boskiej. Bo też psy oszalawszy, pany swe, jako świętokradzce, i ciała Pańskiego winne, rozdrapali. Niewiasta jedna heretyczka, Macedoniańskiego kacerstwa — jako pisze Sozomen — przymuszona od męża, żeby z nim przystępowała: gdy miasto Sakramentu, prosty chleb w usta wzięła, w kamień się jej obrócił. Ma-

---

1) Łuc. 24. 2) I. Cor. II. 3) Serm. de lapsis. 4) Liber. 2 contra Parmen. Donat.

lachiasz Biskup święty w Hibernii — jako pisze w żywocie jego Bernard święty — gdy jeden z kleryków jego wierzyć nie chciał, żeby w tym Sakramencie prawdziwie a istotnie było ciało Pańskie: po długiem napominaniu i zaklęciu onego niedowiarka, który upornie przy swym błędzie stał, rzekł Biskup święty: Niech sam Pan sprawić raczy, abyś prawdę wyznał choć z musu i poniewoli. Na co kleryk odpowiedział: Amen. A oto tegoż dnia wpadł w ciężką a prawie śmiertelną chorobę, i uznawszy błąd swój, prawdę wyznał, z kościołem się pojednał, i wnetże potem z tym się światem pożegnał. Pokazał Pan Bóg jaśnie przy kim prawda była. Tomasz Waldeński, sławny teolog i wielki kacerstwa Wiklefitów przed 250 lat burzyciel, [1]) pisze to,—na co patrzył—o jednym krawcu heretyku upornym, który po długich namowach, nie wierząc istotnej obecności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, i niechcąc mu powinnej uczciwości uczynić, choć mu było rozkazano: ale jawnie w kościele Pawła świętego w Londynie, mieście Angielskiem przed Arcybiskupem i przed inszymi prałatami rzekł, że godniejszy jest pająk czci, niż ten Sakrament: natychmiast z dachu wysokiego kościelnego, pająk okrutny i bardzo sprosny do onego bluźniercy niewstydliwej gęby prosto po pajęczynie przypadł, i zaledwie go wiele ludzi od ust jego oderwać mogli. Takich wiele inszych przykładów mogłoby się tu zebrać na okazanie tego; że Pan Bóg mści się krzywdy swej, która mu się w tym Sakramencie dzieje: ale na tych, żeby się nie przedłużyło, dosyć.

A choć podczas Pan, według skrytych sądów swych; abo dla grzechów chrześciańskich, abo dla doświadczenia i ćwiczenia wiernych swoich, dopuszcza poganom abo heretykom kościoły chrześciańskie i ołtarze psować, temu Sakramentowi Najświętszemu despekty wyrządzać: jednak nie mamy dla tego rozumieć, żeby w Sakramencie nie był prawdziwie a istotnie. Bo choć Sakrament względem osób zwierzchnych bywa podeptany abo i spalony: Pan Chrystus w nim i ciało jego najdroższe nic nie cierpi i cierpieć nie może, iż jest nieśmiertelne, chwalebne i żadnej skazitelności niepodległe. A też dla doświadczenia i większej zasługi wiary naszej, nie zawsze Pan cuda czyni, hamując abo karząc nieprzyjacioły swe. Ale raczej dopuszcza, aby rzeczy szły według zwyczajnego biegu swego: ponieważ ten Sakrament i cuda, które się w nim dzieją, nie są dla wiary utwierdzenia, abo żeby niewierni do niej byli ztąd przywiedzeni: ale raczej żeby ta była materya i okazya doświadczenia i ćwiczenia wiary naszej. Podczas jednak, abo dla utwierdzenia w wierze słabych, abo dla przelęknienia i uznania niewiernych,

[1]) Tom. 2 de Sacram. cap. 63.

abo dla karania niegodnie tych tajemnic używających, jako przerzeczone przykłady świadczą, pokazuje moc swoję Pan Chrystus, i cudami potwierdza, prawdziwą a istotną obecność swoję w tym Sakramencie: abyśmy nietylko słowem jego Boskiem, i zgodnem Ojców Świętych i kościoła wszystkiego wyznaniem; ale też i cudami o tej prawdzie upewnieni i utwierdzeni, nic o niej nie wątpili: a wszyscy jej przeciwnicy tem więcej byli zawstydzeni. Takich cudów, jako dawniejsi Sakramentarze, tak teraźniejsi Zwinglianowie, Kalwinistowie, Pikarci i insi heretycy za swem kacerstwem nigdy przywieść nie mogli ani mogą. Abowiem prawda ona wieczna Bóg wszechmogący fałszu pomagać ani chce ani może: i przeto nigdy do tego czasu nie dopuścił, ani dopuści; żeby heretycy jakie cuda choć fałszywe i przez czarta uczynione, na podparcie błędu swego pokazali.

Lecz my katolicy, mając tę świętą prawdę tak wielą dowodów i cudów utwierdzoną, stójmyż mocnie przy niej, a tych się z pilnością jaka największa być może strzeżmy, i nie słuchajmy, którzy ją fałszywemi wykrętami i wymysłami swemi zatrzeć i zagubić chcą. Po słowie Bożem, zgodne tak wielu Ojców Świętych głosy i wyroki są pewnym a nieomylnym znakiem prawdy świętej. Kiedyby byli wiedzieli oni ludzie umiejętnością i świątobliwością wielcy, że ta nauka o prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie nie jest pewna, ale podejrzana i wątpliwa: azażby byli, z miłości chrześciańskiej i z powinności swej, będąc pasterzami przedniejszych kościołów, tego zamilczeli: a nieraczejby byli owieczek Pana Chrystusowych, sobie zleconych, i inszych wiernych, którym pisma swe podawali, w tem nie przestrzegli, żeby się takiej nauki strzegli? Lecz iż tak rzetelnie i tak wyraźnemi słowy i zgodnie o tem mówią: izali nie dosyć oznajmują, i wszyscy jakoby zmówiwszy się jednym głosem wołają; że to jest szczera a nieomylna i z Ducha Świętego prawda, którą i teraz kościół święty powszechny wyznawa, i onej uczy? Niechże u ciebie, chrześciański człowiecze, nie będzie w większem poważaniu opinia, abo raczej błąd od kościoła potępiony, kilku ciemnych, niezgodnych, a więcej kacerskim uporem i złością, niż cnotą abo nauką znacznych heretyków, niż tak wielu świątobliwością i nauką wielką po wszystkiem chrześciaństwie sławnych Ojców Świętych nauka: którą oni z Pisma świętego i z ustnego podania Apostołów świętych wziąwszy, potomnym czasom w księgach swych zostawili — z których wiele, cudami prawdziwemi i wielkiemi tę prawdę, której uczyli, potwierdziwszy, i krew swoję dla Pana Zbawiciela naszego przelawszy, pokazali się być prawdziwymi członkami jego i naczyniami Ducha świętego. Tych pewnie nie zawiódł tenże mistrz wszelkiej prawdy kościołowi obiecany i zesłany, który z nim mieszka

na wieki: ale im, jako insze artykuły wiary świętej, tak i ten wielce do zbawienia potrzebny, objawił i onego dostatecznie nauczył. Tychże słuchaj: tych się, gdy słowo Boże wykładają, trzymaj: tych jako w wierze prawej, tak i w życiu pobożnem naśladuj: abyś za łaską i miłosierdziem Pana wszechmocnego, zapłaty prawowiernym miłośnikom jego naznaczonej i zgotowanej, w towarzystwie tychże Ojców błogosławionych, szczęścia wiecznego zażywających, dostąpić mógł. Amen.

KAZANIE VIII.

Czternaście dowodów tejże prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, z rozmaitych a starodawnych kościoła powszechnego zwyczajów.

Cośmy w przeszłych kazaniach, na utwierdzenie wiary katolickiej, o prawdziwej a istotnej obecności ciała i krwi Pańskiéj w Sakramencie ołtarznym z Pisma świętego, z dekretów Synodalnych, i z wyroków Ojców św. powiedzieli: mógłby na tem i Adwersarz tej prawdy słusznie przestać; by tylko nazbyt sporny być niechciał: i nie więcej na swem zdaniu, niż na pewnych, a poważnych słowa Bożego, i onych mężów świętych i uczonych, w których Duch św. przebywał, świadectwach polegał. Lecz do tych wywodów któreśmy już przywiedli; dla większego utwierdzenia i objaśnienia tej nauki, i drugie wzięte z starodownych zwyczajów kościoła świętego powszechnego. i postępków jego około tego Sakramentu, w tem kazaniu przydamy, które w takiem poważaniu u każdego być mają, jako tenże kościół powszechny, o którym Pan Zbawiciel nasz powiedział; że, ktoby go niesłuchał: ma być u wiernych, jako poganin [1]). I Apostoł św. przeciw spornym tego dowodu używa; zwyczaju kościoła Bożego: Jeśli, prawi, kto zda się być swarliwy,

[1]) Math. 18.

my—to jest, kościół Pana Chrystusów—takiego zwyczaju nie mamy [1]. Ztąd Augustyn św. powiedział: że u wszystkich, w tych rzeczach, o których Pismo Św. nic pewnego nie postanowiło, głos ludu Bożego, i zwyczaje starodawne, miasto prawa i ustawy być mają [2]. A daleko więcej, kiedy się te zwyczaje z słowem Bożem zgadzają: jakie są te, o których teraz mówić będziemy.

I.

Naprzód bowiem to w zwyczaju zawsze było w kościele powszechnym; że temu Sakramentowi, względem tego co w nim istotnie jest, cześć Boską wyrządzano, któraby cześć była bałwochwalstwem, kiedyby w tym Sakramencie Pan Chrystus Bóg i człowiek prawdziwie a istotnie nie był. Tego zwyczaju świadkami są Ojcowie Św. starodawni, wiary godni, jako Ambroży święty [3] gdy one słowa z psalmu 98 rozbierając; Chwalcie podnóżek nóg jego [4], tak mówi: przez podnóżek ziemia się rozumie; a przez ziemię ciało Chrystusowe, które i dziś w tajemnicach pokłonem Boskim chwalimy. Także Augustyn święty, gdy też słowa wykłada, mistrza swego naśladując, a nazywając podnóżkiem nóg Pańskich ziemię, według onych słów przez Proroka powiedzianych; Ziemia podnóżkiem nóg moich [5], pyta, jakoby się godziło ziemię bez wszelakiego grzechu chwalić. Wątpiąc, prawi, obracam się do Chrystusa: bo go tu szukam i najduję, jako bez niezbożności chwalona bywa ziemia, jako chwalony bywa podnóżek nóg jego. Przyjął bowiem z ziemi ziemię: bo ciało z ziemi jest: a z ciała Panny Maryi ciało wziął. A iż w tem ciele tu chodził: toż ciało, abyśmy go pożywali ku zbawieniu, nam dał—żaden lepak ciała onego nie pożywa, jedno któryby je pierwej czcią Boską chwalił. Naleźliśmy jako bywa chwalony taki podnóżek nóg Pańskich, że nietylko nie grzeszymy chwaląc, ale grzeszymy nie chwaląc.

Rzecze heretyk: że tu mówi Augustyn o ciele Pańskiem w niebie będącem, które tam chwalimy, gdy ono duchownie tylko usty wiary przyjmujemy, czego niezbożni nie czynią. Na to odpowiada tenże Doktór święty, że i niezbożni czcią Boską chwalą to ciało, i ono usty cielesnemi z ołtarza przyjmują, gdy na inszem miejscu tak pisze: [6] Pożywali ciała pokornego Pana swego i bogaci: nie jako ubodzy nasyceni są, aż do naśladowania: a wszakże chwalili. I zaś indziej mówi: [7] I oni przywiedzeni są do stołu Pańskiego, i biorą z ciała i krwi jego;

---

[1] I. Cor. 11. [2] Epistola ad Casulanum. [3] Lib. 3 de Spiritu S. cap. 12. [4] In Psal. 98. [5] Isaiae 66. [6] In Psal. 21 conc. 1. [7] Epist. 120. ad Honoratum cap. 27.

ale chwalą tylko, a nie bywają nasyceni: iż nie naśladują. Bo pożywając ubogiego, niechcą być ubogimi. I na drugiem miejscu uczy [1]), że ten Sakrament rozeznany bywa od inszych pokarmów uczciwością jemu osobliwie powinną. I to tamże przydawa, że Apostoł dla tego strofował Koryntyany, że tego nie czynili, gdy nierozsądzali ciała Pańskiego. Toż o tej czci Boskiej temu Sakramentowi powinnej świadczy Chryzostom święty. [2]) To ciało, prawi, we żłobie uczcili Mędrcy, i ludzie z pogańskich krajów z bojaźnią i ze drżeniem wielkiem jemu się pokłonili. Naśladujmy z pogańskich stron przychodniów, którzy niebieskimi mieszczany jesteśmy. Oni go we żłobie widzieli: a ty nie we żłobie, ale na ołtarzu. Świadczy nadto o tej czci Theodoretus, gdy tak mówi: [3]) To o tych znakach tajemnych po poświęceniu ich rozumieją, że to są czem się stały, i co o nich wierzą, i cześć im Boską oddawają: ponieważ tem są, co o nich wierzą. Cyrylus Jerozolimitański: [4]) Przystąp do kielicha krwi jego uniżony, jako chwałę i cześć oddając Bogu powinną. Nakoniec, że cześć Boską Panu Chrystusowi w tym Sakramencie Chrześcianie czynili, ztąd się domniemywali poganie, że Chrześcianie chwalą bogi ich pogańskie Cererę i Bachusa, jako o tem świadczy Augustyn święty lib. 20 contra Faustum cap. 13.

Drugi ten był w kościele powszechnym zwyczaj starodawny, że w tym Sakramencie nie tylko Pana Chrystusa jako Boga i człowieka prawdziwego tam istotnie będącego chwalono; ale go też wzywano, i o rozmaite potrzeby proszono. Coby bałwochwalstwem było, kiedyby tu nie był prawdziwie obecny Pan Chrystus. Co się pokazuje z słów Dionisiusza świętego Areopagity [5]), gdy taką do tego Sakramentu modlitwę czyni: O prawie Boska i święta tajemnico, ukaż się nam jaśnie, odkrywszy łaskawie znamionujących znaków zasłony: a rozumu naszego oczy, światłością twoją napełnij. W Liturgiach Bazylego i Chryzostoma świętego temi słowy ku Sakramentowi kapłan mówi: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Panie nie jestem dostojny, abyś wszedł pod dach mój. Co i teraz mówią kapłani we Mszy łacińskiej, i przystępujący. Do czego też napomina Orygenes [6]), gdy tak pisze: Kiedy pokarm święty i onę potrawę nieskazitelną przyjmujesz: kiedy chleba żywota i napoju pożywasz, przyjmując ciało i krew Pańską: tedy Pan pod dach twój wchodzi. Przeto i ty korząc się, naśladuj Setnika, a mów: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I Grzegorz święty Nazyanzeński pisze o siostrze swej Gorgonii [7]), że gdy chorobą nieuleczoną

---

[1]) Epist. 118 ad Januar. cap. 3. [2]) Homil. 24 in 1 ad Corinth. [3]) Dialogo 2. [4]) Catech. 5 mystag. [5]) Eccles. hierar. cap. 3. [6]) Homil. 5 in divers. Evang. loca. [7]) In orat. de obitu Gorgoniae.

udręczona była, nocy niektórej szła jako mogła do kościoła, i tam klęknąwszy przed najświętszym Sakramentem tak się długo modliła, aż od onej choroby uzdrowiona była. Przy ołtarzu, powiada, z wiarą poklęknęła: tego, który na nim bywa chwalon, wielkim głosem usilnie o zdrowie prosząc. Nawet Basilius święty [1]) między naukami Apostolskiemi bez pisma podanemi, kładzie słowa wzywania, gdy ukazują ten Sakrament.

Trzeci zwyczaj; że w pierwszym kościele, nie pierwéj onym, co wolą mieli przystępować, dawano ten Sakrament, aż pierwej każdy wyznał w nim rzeczywistą bytność Ciała i Krwi Pańskiej. Bo trochę przed Kommunią u ołtarza mówiono: Święte świętym. A lud odpowiadał: Jeden święty, jeden Pan Chrystus. A gdy kapłan Sakrament rozdawał pod osobą chleba, zwykł był mówić; Ciało Chrystusowe: a przystępujący odpowiadali, Amen. Także gdy osobę kielicha rozdawano, Dyakon mówił: Krew Chrystusowa, kielich żywota: a przystępujący odpowiadali, Amen: tak jest. Którą odpowiedzią to wyznawali, że wierzyli w tem co przyjmowali być prawdziwie a istotnie Ciało i Krew Chrystusa Pana. A w ten czas gdy była Kommunia śpiewano Psalm 33. O czem świadczą Klemens Rzymski uczeń Apostolski libr. 8 Constitutionum Apostolicarum cap. 20. Cyryllus Jerozolimski Catechesi mystagogica 5. I Ambroży święty gdy tak pisze [2]); Nie próżno tedy mówisz, Amen; już w duchu wyznawając, że przyjmujesz Ciało Chrystusowe. Mówić kapłan; Ciało Chrystusowe: a ty mówisz, Amen, to jest, prawda. Co wyznawa język, niechże też trzyma affekt. I Leon święty tego imienia Papież pierwszy [3]): Ponieważ—mówi—Pan rzekł: Jeśli nie będziecie pożywać Ciała syna człowieczego etc. tak stołu świętego uczestniki być macie, abyście nic zgoła o prawdzie Ciała Pana Chrysusowego i krwi nie wątpili. To bowiem usty bywa przyjmowano, co wiarą bywa wierzono; i darmo ci, Amen odpowiadają, którzy przeciw temu, co przyjmują, dysputują. Toż było w kościołach wschodnich, o czem świadczy Cyryllus Jerozolimski temi słowy [4]): przystąp do kielicha krwi jego, nie wyciągnąwszy ręce, ale poklęknąwszy, jako chwałę Bogu i cześć oddawając, mówiąc gdy przyjmujesz, Amen.

Czwarty był starodawny zwyczaj: że z wielkiem nabożeństwem i uczciwością ten sakrament, jako rzecz ze wszech najświętszą przyjmowano. Dla tej przyczyny postanowiono i w zwyczaju było, że przed wszelakim pokarmem ten Sakrament przyjmowano. O czem tak świadczy Augustyn święty [5]): Upodobało się Duchowi świętemu; aby ku czci tak wielkiego Sakramentu w usta Chrześcianina pierwej Ciało Pańskie wcho-

---

[1]) Libro de Spiritu S. cap. 27. [2]) Ambr. libr. 4 de Sacrament. cap. 5. [3]) Serm. 6 de jejunio 7 Mensis. [4]) Catech. 5 mystag. [5]) Epist. 118 cap. 3.

dziło, niż insze pokarmy. Bo dla tego po wszystkim świecie ten zwyczaj zachowują. I przedtem Tertulian [1]): Nie będzie wiedział mąż, czego potajemnie przed wszelakim pokarmem skosztujesz; a jeśli będzie wiedział że chleb, nie wierzy żeby on był o którym mówią: to jest, który Chrześcianie Ciałem Pańskiem być wyznawają. Przeto też za wielki grzech poczytano, dawać tym Sakrament, którzy przedtem co inszego jedli, jako się to z Chryzostoma świętego pokazuje [2]). Bo gdy niektórzy nań zmyślali, i tak udawali, żeby niektórym co już insze potrawy jedli ten Sakrament rozdawał, on odpowiedział: To jeślim uczynił, niech imię moje wymazane będzie z regestru Biskupów i niech mię odrzuci Chrystus od królestwa swego. Dla tego też pilnego rachunku sumienia i spowiedzi od tych co się do używania tego Sakramentu brali, żądano. Bo takim rozkazuje Apostoł: [3]) Niechaj doświadczy samego siebie człowiek; a tak niech je z chleba tego, i z kielicha pije. Także uczą Ojcowie święci, którzy ciężkim grzechem być twierdzą, dawać ten Sakrament człowiekowi w grzechu śmiertelnym będącemu. Ztąd one Jana świętego Złotoustego słowa: Jaką godność będziem wyciągać od tego, który wszystkich spólnego Pana w ręku nosi? jakie ręce, jaki język, jakie słowa, jaka dusza takiego być ma? [4]). I na drugiem miejscu: Których, mówi, promieni słonecznych nie ma przewyższać ręka ona, która to ciało piastuje? usta, które tym ogniem duchownym są napełnione? język, który się krwawi tą krwią przedziwną? uważ u siebie, co to za cześć, którąś jest uraczony? co to za stół, u którego siedzisz? Albowiem tem nas tu karmią, na co patrząc drżą Anieli: ani na to bez strachu pojrzeć mogą, dla wielkiej jasności, która ztąd pochodzi. A my się w jednę bryłę z nim obracamy: jednem Ciałem Chrystusowem; i jednem mięsem się stawamy [5]). I trochę niżej: Żaden tu Judasz i żaden łakomy, żaden okrutnik, żaden niemiłosierny, żaden jakożkolwiek nieczysty, niech nie przystępuje. I nakoniec tak mówi: Raczej dam wylać krew moję, niźli najświętszą onę krew niegodnemu podam. To Chryzostom święty. Z tejże przyczyny wielkiej ostrożności w braniu najświętszego Sakramentu używano. Co daje znać temi słowy Cyrillus Jerozolimski: Przystępując do Kommunii, lewą rękę, jako stolicę jaką podłóż pod prawą rękę, która tak wielkiego Króla przyjąć ma. A poświęciwszy pilnie oczy, patrząc na ciało święte, bądź go uczestnikiem, strzeż się żebyć co nie upadło. Bo co upuścisz, to jakobyś z własnego członka upuścił [6]). Przeto też Dyakon przed ofiarą Mszy świętej i przed Kommunią wołał i upominał; Ne quis infidelis, Ne quis in hypocrisi; Ne quis dolose ut Ju-

[1]) Lib. 2 ad uxorem. [2]) Epist. 3 ad Cyriacum. [3]) I Cor. 11. [4]) Lib 6 de Sacerdotio. [5]) Homil. 83 in Mathaeum. [6]) Catechr. 5 mystagogica.

das, Ne quis contra aliquem, Nullus Catechumenus, Nullus haereticus: Sancta sanctis; to jest: Żaden—do używania tych straszliwych tajemnic—niech nie przystępuje niewierny, ani obłudny, ani zdradliwie jako Judasz, ani mając co przeciw drugiemu, ani do chrztu się gotujący: ani żaden heretyk: Święte świętym. O czem Clemens Romanus lib. 2. Constitutionum Apostol. cap. 61 et lib. 8 cap. 15. Basilius, Chrysostomus, in Liturgia; Cyrillus Hierosolimitanus Catechesi 5 mystagogica, i insi.

Piąty zwyczaj; Pilnie tego przestrzegali pierwsi Chrześcianie, aby niewierni tego Sakramentu nie brali ani widzieli. O czem świadczy Dionisius Areopagita, i Origines temi słowy: Zna w tajemnicach ćwiczony, Ciało i Krew słowa Bożego. Przeto nie długo się w tych rzeczach zabawiajmy: które i rozumiejącym, wiadome są: a niewiedzącym oznajmione być nie mogą [1]). Wielebny Beda powiada o niektórym Wawrzyńcu Biskupie, że od jednego niezbożnego tyrana wiele ucierpiał, iż mu niechciał tego Sakramentu ukazać i dać przyjąć [2]). I święty Tarsycyusz męczennik,—jako świadczą martyrologia kościelne—gdy nadeszli go poganie, niosącego Sakrament ciała Pana Chrystusowego, poczęli się dowiadywać coby niósł; on za rzecz niegodną poczytując, wieprzom perły wykładać, tak długo od nich bity jest kijmi i kamieńmi, aż skonał. Obracając potem ciało jego świętokradzcy rozbójnicy, nic Sakramentu Chrystusowego w rękach ani w szaciech jego nie naleźli [3]).

A nie tylko niewiernym, ale i Catechumenom jeszcze w nauce chrześciańskiej nie ćwiczonym i nie ochrzczonym, widzieć go nie dopuszczono. Dla czego Augustyn święty powiedział: [4]) Ciało Chrystusowe jest manna skryta przed Catechumeny:—to jest przed tymi, co się do chrztu gotują—bo Jezus jeszcze się im nie wierzy. Dla czego nie przy wszystkiej Mszy tacy bywali; ale tylko do Offertorium: co zwano Mszą Catechumenów. I dla tego *Patres*, kiedy przed pospolitym gminem, tak wiernych jako i niewiernych, o tym Sakramencie mówili; abo co o nim pisali, bardzo to ostrożnie czynili: i używali niektórych tajemnych słów: a jakoby hasła niektóre mieli, które sami tylko wierni rozumieli, jako i Apostoł, kiedy o tym Sakramencie do Koryntyan pisze, tych słów używa: [5]) Jako roztropnym mówię: wy sami osądźcie co mówię. Którego też sposobu mowy używa Origines, jakośmy mało przedtem powiedzieli. I Theodoretus [6]) w rozmowie wtórej, gdzie przywodzi jednego tak pytającego: Czem zowiesz ów dar, który ofiarują przed wzywaniem kapłańskiem? Odpowiada prawowierny. Nie trzeba o tem jaśnie mówić.

1) Origen. homil. 9 in Leuit. 2) Beda lib. 2 histor. Angl. cap. 5. 3) Martyrol. Bedae et Roman. 15 August. 4) Tract. 11 in Joan. 5) 1. Cor. 10. 6) Theodor. Dialogo 2. Polimorph.

Bo podobno są tu niektórzy jeszcze nie ochrzczeni. Augustyn święty często tych słów używa: [1]) Sacramentum fidelium norunt fideles. Norunt qui mysteriis imbuti sunt. Sakrament wiernych znają wierni. Wiedzą, którzy się tajemnic nauczyli. Lecz nie jest tajemnica samym wiernym wiadoma; że ciało Chrystusowe i krew wiarą bywają przyjmowane: bo to jawnie powiadają i poganom. Co dobrze wiedzieli nie tylko wierni, ale i Catechumenowie. Rozumiał tedy Augustyn przez te słowa, co też kościół powszechny rozumie; że tajemnica jest bardzo dziwna i wielka w tym Sakramencie, której się nie godziło oznajmiać niewiernym, iż bez wiary zrozumiana być nie może. Dla tej przyczyny, żeby tej tajemnicy niewiernym nie otworzyli, zowią ją znakiem, tajemnicą, znakiem ciała i krwi Chrystusowej, świętą figurą: i więcej o duchownem tego Sakramentu pożywaniu, na kazaniach, które czynili przed pospolitym człowiekiem—na których też rozmaici niewierni bywali—niż o rzeczywistem, i Sakramentalnem mówili. Czego Sakramentarze nie uważając, z słów Augustyna świętego—jako potem powiemy — okazyą zgorszenia wzięli.

Szósty zwyczaj był zdawna w kościele; że z pilnością, jako mogło być największą, przestrzegano, aby najmniejsza tego Sakramentu odrobina na ziemię nie upadła. O czem świadczy Tertullian, gdy pisze: [2]) Kielicha abo chleba naszego, żeby co na ziemię nie upadło, pilnie się staramy. I Origines napominając ludzie, aby słowem Bożem nie gardzili, przywodzi przykład pilności wszystkim chrześcianom zwyczajnej w zachowaniu ciała Pańskiego, tak mówiąc: [3]) Wiecie którzy przy Boskich tajemnicach zwykliście bywać, jako gdy przyjmujecie ciało Pańskie, ze wszelaką ostrożnością i uczciwością to zachowujecie; żeby z niego i najmniej nie upadło, żeby co poświęconego daru nie odeszło. Abowiem winnymi was być wierzycie, a dobrze wierzycie, jeśliby co z niego przez niedbalstwo upadło. Do tejże ostróżności i pilności napomina Cyrillus Jerozolimski: Strzeż się aby co nie upadło. [4]) O czem było w zwyczaju czwartym. Dla tego Pius tego imienia pierwszy, po Piotrze świętym Papież jedenasty, [5]) męczennik Chrystusów, przed 1,400 lat pewne karanie włożył na takie kapłany, przez którychby niedbalstwo krwi Pańskiej z kielicha kropla jaka upadła. Pokutę, mówi, niechaj czynią przez czterdzieści dni, jeśli co na ziemię upadnie: jeśliż na ołtarz, przez trzy dni: jeśli na zwierzchny obrus, przez cztery: a jeśliże aż do spodniego przeciecze, przez dziewięć dni, a jeśli aż do czwartego, przez dwadzieścia dni: gdzieżkolwiek padnie, jeśli być może, niechaj ją

---

1) August. serm. 2. de verbis Apostoli. In Psal. 21. 2) Tert. libr. de corona militis. 3) Orig. hom. 13. in Exodum. 4) Catech. 5. mystag. 5) De consecr. dist. 2. Can. Si per negligentiam.

zbiorą językiem: jeśliż nie, tedy ją niechaj abo spłóczą, abo wyskrobią, a to co się spłócze abo wyskrobie, niechaj spalą i popiół do Sacrarium włożą.

Taka ostrożność, jest wielkim i jasnym dowodem wiary pierwszego kościoła około tego Sakramentu. Bo jeśliby na on czas wierzono, że w nim tylko jest znak abo figura; a nie istotnie i rzeczą samą ciało Pańskie: cóżby po takiej pilności, żeby co z niego na ziemię nie upadło? Zaiste nie trzeba było większej pilności, jedno jaką czynimy, żeby abo Biblia, abo obraz jaki Pana Chrystusa, abo woda Chrztu na ziemię nie upadła: abo jaką czynili Żydzi w zachowaniu manny, abo wielkonocnego Baranka, które były figury tego Sakramentu.

Siódmy zwyczaj. Gdy ono podawanie tego Sakramentu w ręce wiernych, i noszenie do domów, i tamże przechowywanie—które było do czasu pozwolone, dla niedostatku kapłanów, i częstego prześladowania wiernych; żeby ten obrok zbawienny w domu zawsze czasu potrzeby pogotowiu mieli, jako świadczy Bazyli święty — [1]) dla pewnych przyczyn, a najwięcej dla złego używania tego Sakramentu na złe rzeczy, zakazane było i ustało: nastąpiło z rozkazania kościelnego uczciwe chowanie tejże świętości na miejscach świętych, i używanie jej—oprócz choroby — tylko w kościołach. O czem świadczą Synody Toletański pierwszy, Cesaraugustański, Brakareński trzeci, Remeński i Laterański, za Innocenciusza trzeciego. To uczciwe tego Sakramentu chowanie, jako teraz jest i dawno było w zwyczaju, wyświadcza prawdziwą bytność w nim ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego.

II.

Osmy zwyczaj, który zawsze był w kościele powszechnym od czasów Apostolskich ten jest; że tego zbawiennego obroku niebezpiecznie i na śmierć, chorujący, pożytecznie z wielką pociechą swą używali, jako i dziś używają: żeby każdy wierny blizki śmierci tym niebieskim pokarmem posilony, z ufnością wielką mówić mógł z kościołem: Nie może mi nic zaszkodzić, gdym gościa przyjął takiego. Abo żeby rzekł z Chryzostomem świętym [2]) Dla tego ciała, nie jestem już więcej ziemią i popiołem: dla tego ciała spodziewam się wziąć niebo, i one dobra które w niem są, etc. Tenże powiada [3]). o jednym mężu świętym, że to miał z objawienia Bożego: iż tych dusze, którzy schodząc z tego świata, stali się godnie uczestnikami ciała Pana Chrystusowego, Anio-

1) Basil. in Epist. ad Cæsariam Patriciam. 2) Homil. 24 in 1. ad Corinth. 3) Libr. 6. de Sacerdotio.

łowie Bozi do nieba prowadzą. I na inszem miejscu pisze; [1]) iż ten stół święty—to jest ciało Pańskie — jest moc duszy naszej, żyły umysłu, związka ufności; grunt, nadzieja, zbawienie, światłość, żywot nasz. Jeśli ztąd tą ofiarą opatrzeni zejdziemy, z ufnością bardzo wielką do onego świętego przybytku wstąpimy, jako złotemi szatami zewsząd przyodziani. Tymże obrokiem zbawiennym żeby na śmierć chorujący byli opatrowani, rozkazuje pierwsze Concilium Niceńskie, [2])—o którego potrzebie, i z jaką go uczciwością i pociechą swą czasu choroby onych dawniejszych wieków chrześcianie używali, najdziesz u Euzebiusza lib. 6. historiae Ecclesiasticae cap; 34 i u Paulina w żywocie Ambrożego świętego. Taka pociecha nie może być z figur: i przeto też Sakramentarze chleba swej zborowej wieczerzy nie zwykli dawać chorującym.

Dziewiąty zwyczaj jest, z którego się pokazuje prawdziwa a istotna bytność ciała Pańskiego w tym Sakramencie; że dla uczciwości jego, kościoły, ołtarze, kielichy, ubiory do Mszy kapłańskiej, i insze rzeczy, i naczynia, których używają do tego chwalebnego Sakramentu, wielą modlitw, i rozmaitemi ceremoniami poświęcone bywają. A te rzeczy—jako świadczy Hieronim święty,—[3]) dla społeczności ciała i krwi Pańskiej, w wielkiej uczciwości są: a kiedy profanowane abo zgwałcone bywają—jako powiada Optatus—świętokradzce czynią. O co się skarżą na urzędniki i powinne Juliana Apostaty, Grzegorz święty Biskup Nazyanzeński, [4]) i Teodoretus. Ztąd Aryanowie heretycy, między inszemi sprosnemi rzeczami, które świętemu Atanazemu, żeby go osławili, fałszywie zadawali: i w tem go nie słusznie obwinili, że kielich poświęcony złamać dał—co być wielkim grzechem wyznawają Biskupi zgromadzeni na synodzie Aleksandryjskim, broniąc niewinności Atanazego świętego. [5]) Niezbożny to, mówią, coby kielich w którym tajemnice święte sprawowane były, złamał: bo krew Chrystusowę, którą z niego piją, łży: ale daleko więcej ten niezbożny, który krwi Chrystusowej zelżywość czyni. A ten czyni, który, nad ustawę kościelną, kielicha onego źle używa. Justinus męczennik, [6]) ku końcowi obrony pierwszej chrześcian, czyni wzmiankę kielicha który do poświęcenia Biskupowi przyniesiono. Tertullian [7]) nie raz wspomina, że za jego czasu używano do tego Sakramentu kielichów, na których były obrazy Chrystusa Pana, owcę na swych ramionach, na kształt pasterza niosącego. O ochędóstwie rzeczy do służby Bożej należących tak mówi Chryzostom: [8]) Czemu się nie przypatrzysz onemu sprzętowi pięknego naczynia, zewsząd wytartemu, wy-

---

1) Homil. 24. in 1. ad Corinth. 2) Can. 12. 3) Hier. Epist. ad Theophil. Alexandrin. Libr. 6. contra Parmenian. 4) Greg. orat. 1. in Julian. Theod lib. 3. hist. cap. 12. et 13. 5) Athanas Apolo. 2 6) Justin. sub finem Apolog. prioris. 7) Tertul. lib. de pudic. cap. 6. et 10. 8) Homil. 4. in Epist. ad Ephes.

mytemu, i świetnie się lśniącemu. Lecz nad te naczynia przystoi aby dusze nasze były czystsze. [1]) W jakiej uczciwości kościoły być mają, tenże Chryzostom tak pisze: [2]) Nie jest kościół warstatem rynkowym, ale miejsce Aniołów i Archaniołów, pałac niebieski, samo niebo. Wątpisz żeby tu było niebo? patrz na ten stół, pomyśl kto tu przyjdzie i ty przed onym straszliwym czasem, niż się przez poświęcenie stanie Sakrament, na umyśle się przelęknij. O uczciwości, która ma być wyrządzana ołtarzom, tak mówi: [3]) Ten nowy ołtarz dziwny jest, dla ofiary, która na nim bywa. Bo acz kamieniem jest z natury: ale świętym się stawa, że przyjmuje ciało Chrystusowe. O tymże taki dekret synodu Remeńskiego. [4]) To ma być zachowano; żeby ołtarz Chrystusów, gdzie ciało Pańskie poświęcają, gdzie krew jego piją, gdzie kości świętych chowają, wszelaką uczciwością był czczony, i chędogiemi obrusami i inszym ubiorem jako najpilniej był nakryty. Za Konstantyna Wielkiego ołtarz w kościele Jerozolimskim królewskiem nakryciem i upominkami złotemi i perłowemi był ozdobiony, jako świadczy Theodoretus. [5]) Za czasów Hieronima świętego, [6]) i Chryzostoma [7]) antepedia ołtarzów złotem się świeciły. Co też o obiciu, i ozdobie kościołów we dni święte uroczyste świadczy Paulinus święty: in natali tertio s. Foelicis.

Dziesiąty zwyczaj; że zdawna dla uczciwości i nabożeństwa ku najświętszemu Sakramentowi z materyi kosztownych, jako ze złota i srebra, kielichy, monstrancye, i insze naczynia do poświęcania, rozdawania, noszenia, i zachowania tego Sakramentu sprawowano. Damasus Papież pięć kielichów srebrnych darował kościołowi [8]) który w Rzymie zbudował. Ambroży święty czyni wzmiankę kielichów złotych [9]) za czasów swych. Prudentius w hymnie o świętym Wawrzyńcu napisał; [10]) że Starosta pogański temu męczennikowi świętemu zarzucał, iż Biskupi i kapłani przy nabożeństwie chrześciańskiem, to jest przy Mszy świętej, złotych i srebrnych kielichów używali, i świece w lichtarzach złotych stawiali. Augustyn też święty [11]) złote i srebrne kielichy w Afrykańskich kościołach wspomina. Symmachus Papież, za czasów Anastasiusza Cesarza, sprawił dwoje Ciboria srebrne, w których chowano ten Sakrament na ołtarzach świętego Sylwestra i świętego Andrzeja w Rzymie. Także Grzegórz święty, [12]) tego imienia Papież pierwszy, jedno Ciborium srebrne na ołtarzu świętych Apostołów Piotra i Pawła, tamże w Rzymie postawił. Grzegorz Turoneński [13]) przed tysiącem lat, wspomina monstrancyą srebrną, w której noszono ten Sakrament z jednego

1) Homil. 61 ad popul. Antiochen. 2) Homil. 36 in 1. ad Corinth. 3) Homil. 20 in 2. ad Corinth. 4) Cap. 50. 5) Theod. lib. 1. hist. Eccl. cap. 30. 6) Hieron. Epist. ad Demetriad. 7) Chrysost. hom. 60 ad popul Antioch. et hom. 51 in Mathaeum. 8) Tomo 1. concil. in gestis Damasi. 9) Ambr. lib. 2. offic. cap. 28. 10) Prudentius libro περί στεφάνων 11) Aug. in. Breuiculo collationis cum Donatistis, cap. 13. 12) Joan. Diaconus in vita Gregorii. 13) Libr. 6. de gloria Martyr. cap. 86.

kościoła do drugiego w dzień męczennika Polikarpa świętego. Takich wiele inszych przykładów najduje się w kościelnych historyach. Z których łacno baczny obaczyć może; iż taki nakład na te naczynia drogie pochodził z nabożeństwa i uczciwości wielkiej przeciw Panu Zbawicielowi naszemu w tym Sakramencie prawdziwie a istotnie obecnemu.

Jedenasty zwyczaj zawsze był po wszystkiem chrześciaństwie; że dla większej uczciwości tego Sakramentu, Biskupy, kapłany, i insze sługi kościelne, nie lada jako; ale pewnym obyczajem i ceremoniami na ich urzędy święcono, i stanowiono: bezżeństwo i czystość im rozkazowano: i wszelakiej pobożności, i żywota świątobliwości po nich żądano—o czem wiele Kanonów i ustaw synodalnych, i przełożonych kościelnych. A to wszystko nie dla inszej przyczyny—jedno jako mówi święty Syrycius [1]) Papież, i Hieronim święty pisząc przeciw Jowinianowi heretykowi,—żeby świątobliwie tajemnice święte, a ten osobliwie najświętszy Sakrament, sprawowali. Z tej przyczyny w wielkiej zawsze uczciwości u chrześcian stan kapłański był, jakoż słusznie być ma, dla tego najwięcej, jako Hieronim święty pisze: Quia Christi corpus sacro ore conficiunt, że ciało Pana Chrystusowe usty świętemi poświęcają. [2]) Dla czego Grzegorz święty Nazyanzeński, urząd swój kapłański powiada być nie tylko ludziom, ale i Aniołom straszliwy. I tenże gdy się u Cesarza za mieszczany Nazyanzu miasta, którego był Biskupem, przyczyniał: Ja—prawi—Cesarzu, tę prośbę czynię do ciebie, temiż usty, któremi zbawienia mego sprawuje tajemnice. O godności i uczciwości stanu kapłańskiego wiele mają Chryzostom i Ambroży święty, in libris de Sacerdotio. I Grzegorz święty Nazyanzeński in Apologia 1, in Oratione ad Julianum, et Oratione ad Episcopos. i na inszych miejscach.

Dwunasty zwyczaj zdawna był u pobożnych chrześcian; że dziatki swe jeszcze w pieluchach i nie mówiące, do uczciwości i nabożeństwa przeciw temu najchwalebniejszemu Sakramentowi ćwiczyli i zaprawowali: aby one z pierwszych lat tak nauczone, oczy swe do tego Sakramentu z uczciwością i bojaźnią obracały: a zatem wierzyły, i zapewne miały, że pod temi osobami prawdziwie jest Pan Chrystus. Ten zwyczaj był u wiernych rodziców za czasów Augustyna świętego, jako o tem jaśnie świadczy, lib. 3. de Trinitate cap. 10. Słowa jego do inszej rzeczy przywiedliśmy w przeszłem kazaniu w dowodzie szóstym; tam ich wykład masz.

Trzynasty zwyczaj, który też zdawna był; że na tych miejscach gdzie czarci strachy, i niepokoje, abo i szkody jakie czynili, miewano

---

1) Syric. Epistola ad Himer. cap. 7. 2) Epist. ad Heliodor. In sua Apologia.

Mszę świętą, żeby dla ofiary najświętszej i obecności ciała i krwi Pańskiej, duchowie nieczyści ztamtąd ustępowali. O czem świadczy Augustyn święty pisząc o niektórem znacznym mężu Hesperiusie, którego sługom i bydłu w jednym folwarku jego gdy duchowie nieczyści szkodzili, kapłan na tamtem miejscu ofiarę ciała i krwi Pana Chrystusowej ofiarował: [1]) i wnetże z łaski Bożej one przeszkody szatańskie ustały. Zkąd się znać daje, co zdawna chrześcianie wierzyli o obecności ciała Pańskiego w tym Sakramencie, że jest czartom bardzo straszliwa.

Naostatek, i to jest wielki znak prawdziwej a istotnej bytności ciała Pańskiego w tym Sakramencie, i ku niemu nabożeństwa chrześciańskiego; że jako przeciw jemu przed 500 lat Berengariuszowe kacerstwo powstało, więcej się tego nabożeństwa i uczciwości przyczyniło, i częstsze z nim processye być poczęły: a zwłaszcza tam, gdzie Berengariusz ono często od kościoła Bożego potępione kacerstwo swe rozsiewać zaczął: które nabożeństwo i podziśdzień pomnaża się i kwitnie. Potem i święto uroczyste ciała Pańskiego za Urbana czwartego dla tego postanowione. Co wszystko dziwną opatrznością swą Pan Bóg sprawić raczył, na pohańbienie adwersarzów wiary świętej, i zniszczenie kacerstw przeciwnych tej prawdzie o istotnej obecności ciała Pańskiego w tym Sakramencie, którą zawsze statecznie i jednostajnie kościół powszechny wyznawał.

Przy której i wy nieodmiennie stójcie, Katolicy mili: tych starodawnych zwyczajów nie odstępujcie: Panu Zbawicielowi swemu w tym Sakramencie prawdziwie i rzeczą samą obecnemu, za jego niezliczone dobrodziejstwa, a osobliwie które nam w swojem świętem człowieczeństwie uczynił, i czynić nie przestaje, wdzięcznem i ku miłości jego zapalonem sercem dziękujcie: abyście dokonawszy biegu tego krótkiego żywota, prawej a statecznej wiary i miłości ku niemu, onę przezeń obiecaną i nagotowaną wieczną zapłatę w królestwie niebieskiem otrzymali. Amen.

1) Lib. 22 de civitate Dei cap. 8.

KAZANIE IX.

Odpowiedź na Argumenty heretyckie, które przeciw prawdziwej a istotnej obecności Ciała i Krwi Pana Chrystusowej w tym Sakramencie, z słów jego źle zrozumianych zadawać zwykli.

W przeszłych czworgu kazaniach, rozmaite są od nas dowody przywiedzione na okazanie i utwierdzenie tej kościoła powszechnego nauki; że w przenajdostojniejszym Sakramencie prawdziwie, istotnie i rzeczą samą jest Ciało i Krew Pana Zbawiciela naszego, pod osobą chleba i wina. Teraz co przeciw tym dowodom Zwinglianowie, Kalwinistowie i insi Sakramentarze najczęściej Katolikom zadawać zwykli, przytoczymy: i na każdy z osobna ich argument, za pomocą Bożą, odpowiemy: poczynając od tych, które z słów Pańskich opacznie wyłożonych, i do swych kacerskich błędów gwałtownie naciągnionych, zarzucają.

I.

Naprzód tedy, z rozdziału szóstego Ewangelii według Jana świętego, w którym Pan Chrystus ten Sakrament obiecuje, i wiele o jego znamienitych pożytkach mówi, to zadawają: *Pan chcąc wywieść z błędu one Kapharnaity, którzy rozumieli, żeby ciało jego miało być cieleśnie jedzone, tak mówi: Duch jest który ożywia: ciało nic nie pomaga. Słowa które ja wam mówię, duchem i żywotem są. Jeśliże tedy według słów Pańskich, ciało nic nie pomaga: toć w Sakramencie nie ustnie i rzeczą samą, jako Kapharnaiczykowie mniemali; ale wiarą tylko i duchownie, przez uczestnictwo łaski, która z niego płynie, bywa przyjmowane.*

Na to odpowiadam z Cyprianem [1]) i z Chryzostomem Świętym [2]). Gdy Pan mówi: Ciało nic nie pomaga, rozumie o cielesnem i grubem

---

[1]) Cypr. Sermo de coena Domini. [2]) Chrys. homil. 46 in Joan. Theoph. Euthym. in hunc locum. Origen. Lib, 3 in Epist. ad Rom.

pomyśleniu Kapharnaitów; którzy mniemali; żeby im Pan, jako w jatkach siekane mięso, miał dać ciało swe. Tak bowiem na tem miejscu to słowo Ciało, rozumieć się ma, że znaczy nie samę naturę abo istność ciała; ale cielesne i grube pomyślenie i rozumienie, duchownemu przeciwne. Którym sposobem często słowa tego Pismo święte używa. Jako kiedy Pan do Piotra rzekł: [1]) Ciało i Krew nie objawiła tobie; ale Ojciec mój który jest w niebiesiech. I kiedy mówi Paweł święty, [2]) Którzy nie według ciała chodzimy; ale według ducha. Którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą. Nie przestawałem z ciałem i ze krwią. Także i tu słowa te, Ciało nic nie pomaga, mają być rozumiane. Jakoby Pan Chrystus tak do onych Kafarnaitów rzekł: Wy jako ludzie ziemscy i cieleśni, com wam powiedział o pożywaniu ciała mego, cielesnym obyczajem i rozsądkiem ludzkim rozumiecie. Lecz takie rozumienie nie jest pożyteczne. Słowa moje są duchem i żywotem, to jest, podawają i opowiadają rzeczy duchowne, żywot wieczny przynoszące, nie mają tedy być przyjmowane i rozumiane według zmysłów ludzkich i pojęcia cielesnego; ale wiarą prawą, i wyrozumieniem które z Ducha Bożego jest. A to wyrozumienie jest, które nam Pan Zbawiciel nasz w słowie swojem świętem przez kościół objawił: mówiąc o Sakramentalnem, pod osobą chleba i wina; a wszakże prawdziwem i ustnem ciała i krwi swej pożywaniu: które kiedy się godnie z takiem jako przystoi, przygotowaniem odprawuje, ku żywotowi wiecznemu pomaga.

Augustyn zaś święty [3]) i Cyryllus Aleksandryjski [4]), tak te słowa Pańskie wykładają: Ciało samo nie pomaga bez ducha, to jest, bez Bóstwa ożywiającego. Jako bowiem do żywota przyrodzonego ciało samo nie pomagą, aż kiedy jest z duszą złączone: tak do żywota duchownego Ciało samo Pana Chrystusowe przez się nie jest pomocne, ale z duchem, to jest, z Bóstwem złączone, wiele pomaga. Moc tedy i skutki Sakramentu tego, nie pochodzą przedniejszym obyczajem z ciała, ale z Bóstwa, z którem to ciało jest złączone. Jako i we Chrzcie, nie woda sama, ale Duch Boży, który przez wodę sprawuje, pomaga.

Obadwa te wykłady są dobre, i z słowy się Pańskiemi zgadzają. Ale według wykładu wtórego o ciele Pańskiem mówiąc: kiedyby nie było pożyteczne, czemu Pan tamże mało przed temi słowy rzekł: [5]) Kto pożywa ciała mego, ma żywot wieczny? Jakoby nie była nader wielka niezbożność, tak rozumieć, że Ciało Pana Chrystusowe—które jest nierozdzielnie z Bóstwem złączone—nic nie pomaga: gdyż mu Paweł święty zbawienie nasze przypisuje, kiedy w liście do Kolossan mówi [6]), że

[1]) Math. 16. [2]) Rom. 8. v. 4. 8. Galat. 1 v. 17. [3]) August. Tract. 27 in Joan. [4]) Cyril. libro 4 in Joan. cap. 23. [5]) Joan. 6. 54. [6]) Colos. 1 22.

nas pojednał w ciele człowieczeństwa swego przez śmierć. Chciał Pan żeby ciało jego nie tylko za nas ukrzyżowane, ale i godnie przyjmowane, nam było pomocne. Dla tego jaśnie powiedział; Jeślibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Przeto kiedy mówi: Ciało nic nie pomaga, według Augustyna świętego [1]) rozumie samo ciało. Przystępuje duch do ciała: tedy bardzo wiele ciało pomaga. Bo jeśli ciało nie pomaga, słowo ciałemby się nie stało, żeby w nas mieszkało. Ponieważ tedy my Katolicy wierzymy, że w Sakramencie jest nie samo ciało, ale zjednoczone z Bóstwem, i dla tego żywe jest i ożywiające: nic nie mają przeciw nam Zwinglianowie i insi Sakramentarze z tych słów: Ciało nic nie pomaga. Sam je Pan Chrystus dosyć rzetelnie wyłożył, gdy to zaraz do nich przydał, Słowa które ja mówię duchem i żywotem są: to jest, nie cieleśnie, według mniemania Kafarnaitów; ale duchownie, według objawienia Bożego rozumiane być mają. Albo, o duchu ożywiającym, to jest o Bóstwie, z którem ciało moje złączone jest, rozumieć się mają, abowiem Bóstwo te którzy to ciało godnie przyjmują, ożywia i tak jako Augustyn święty mówi: [2]) Ciało, ile jest Bóstwa naczyniem, pomaga do żywota.

Jeszcze z tych słów Pańskich: [3]) Kto pożywa mego Ciała i pije krew moję, we mnie mieszka, a ja w nim, tak popierają błędu swego; Że źli ludzie pożywając Sakramentu, nie pożywają Ciała i Krwi Pańskiej: *We złych ludziach Pan nie mieszka, ani oni w Panu: Przetoż źli nie pożywają Ciała i Krwi Pańskiej.*

Lecz opacznie używają słów Pana Chrystusowych: i przeto źle argumentują. Bo Pan, a causa ad affectum postępuje: pierwej pożywanie Ciała i Krwi swej, jako przyczynę; toż dopiero mieszkanie, jako skutek i pożytek tego pożywania, kładąc. A Kalwinistowie opak, pierwej o mieszkaniu, potem o pożywaniu Ciała Pańskiego mówią. Ktemu Pan tu mówi o pożywaniu ciała swego, które bywa godnie i z rozsądkiem. Bo którzy go tak pożywają, pewnie w Panie mieszkają, a Pan w nich. Ale źli ludzie, którzy bez rozsądzania i niegodnie ciała Pańskiego pożywają, nie tylko nie mają go w sobie mieszkającego; ale go raczej na sąd i na potępienie swoje przyjmują, jako uczy Apostoł [4]) i Augustyn święty gdy tak pisze: [5]) Którzy pożywają ciała Pańskiego, i piją Krew Jego: niech uważają, czego pożywają i co piją: żeby, jako Apostoł mówi, sądu Bożego nie jedli ani pili. A iżby sądu nie jedli ani pili: niech dobrze żyją. Zkąd łacno każdy obaczyć może,

---

[1]) August. ut Supra. [2]) Hebraismus August. ibidem. [3]) Joan. 6. [4]) I Cor. 11. [5]) Serm. 4 de verbis Domini in Joan.

że i źli ciała i krwi Pańskiej pożywać mogą; ale kiedy to bez doświadczenia i przygotowania samych siebie czynią, sąd sobie jedzą i piją.

Przeciw własnemu słów Pańskich, któremi ten Sakrament postanowił, wyrozumieniu, to zadawają: [1]) *Zwyczaj wszystkiego Pisma ten jest; że w Sakramencie figuromownie znakom imię rzeczy wyznaczonych przywłaszcza. Jako naprzykład: Pan Bóg obrzezanie zowie przymierzem swojem z Abrahamem i potomstwem jego: chociaż obrzezanie było tylko znakiem przymierza onego i pieczęcią sprawiedliwości z wiary pochodzącéj. Ofiary zakonne Pismo święte zowie grzechów oczyszczeniem: dla tego, że znaczyły prawdziwą ofiarę oczyszczającą grzechy, która jest Chrystus. Krew także onych bitych bydląt zowie krwią przymierza: iż znaczyła krew Chrystusowę, która sama prawdziwie jest krew przymierza, i pojednania naszego z Bogiem. Baranka wielkanocnego mieni być, Phase abo przejściem Pańskiem. Arka ona przybytku Pańskiego, nieraz bywa nazwana Jehową to jest, Bogiem. Także i chrzest w wodzie bywa zwany kąpielą odrodzenia i obmycie grzechów. Piotr też święty Chrztowi zbawienie przypisuje: że jest skuteczny znak duchownego oczyszczenia, grzechów odpuszczenia, i odrodzenia we krwi Chrystusowej. Tenże Chrzest Paweł święty zowie pogrzebieniem naszem z Chrystusem na śmierć, iż takie pogrzebienie Chrzest znamionuje.*

Przywodzą do tegoż przedsięwzięcia swego i te przykłady: Skała była Chrystus. Gołębica jest Duch święty. Chleb jest uczestnictwem ciała Pańskiego. Kościół jest Chrystus. To jest przymierze, mówi Mojżesz: przez słowo, To, rozumiąc krew onę, którą pokropił lud. Siedm wołów, są siedm lat. Nasienie jest słowo Boże. Jam jest drzwiami. Jam jest winna macica, wyście latorośli. To jest Jeruzalem, u Ezechiela: gdzie mówi o obrazie miasta Jerozolimskiego, na cegle wyrysowanym, jako się pokazuje z rozdziału czwartego.

Tymżeć też kształtem—mówią Sakramentarze—*Chleb i wino wieczerzy Pańskiej zowie Chrystus ciałem i krwią swoją: nie dla tego, żeby ten chleb odmienił się w ciało, i stał się istotnie, a przedsię niewidomie, Ciałem i Krwią Pańską; ale dla tego, że są te rzeczy święte, pamiętne i napominające, a ktemu podające znaki ciała i krwi Pana Chrystusowej; któremi wyświadcza nam Pan, że się nam ze wszystkiemi dobrami swemi ofiaruje.*

Na to odpowiadam. Co mówią, żeby ten zwyczaj był Pisma świętego, iż w Sakramenciech figuromownie znakom imię rzeczy wyznaczo-

---

[1]) Gen. 17. 10 11. Rom. 4, 11. Levit. 4, 22. Levit. 16. Exod. 24, 8. Exod. 12, 11. Exod. 17. 15. Tit. 3, 5. I Pet. 3. 21. Rom. 6, 4. I Cor. 10, 4. Joan. 1, 32. I Cor. 10, 16. I Cor. 12 12. Exod. 24, 8. Gen. 41, 26. Lucae 8, 11 Joan. 10, 9. Joan. 15, 5. Ezech. 5, 5.

nych przywłaszcza: to się tak nie najdzie. I owszem wszystkie, tak starego jako i nowego testamentu, Sakramenta są bez figur, własnemi słowy postanowione i w Piśmie świętem opisane: żeby w ich sprawowaniu i używaniu, omyłki i błędu żadnego nie było. Dla tego słowa które materyą i formę Sakramentu znaczą, właśnie a nie przez figury mają być rozumiane i wykładane. Jako w księgach pierwszych Mojżeszowych, [1]) gdzie jest opisane postanowienie obrzezki: i w księgach wtórych Mojżeszowych, gdzie rzecz o używaniu Baranka wielkanocnego i w Lewityku wszystkim, gdzie opisane wielu ofiar sprawowanie: u Mateusza także i u Marka świętego, gdzie mowa o ustawie Chrztu: wszystko zgoła, co do istoty Sakramentów należy,—to jest, co się tknie materyi i formy ich—własnemi słowy, a nie figuromownie, napisano i nie ukażą Sakramentarze, żeby tam znakom, rzeczy wyznaczonych imię przywłaszczono. Bo aczkolwiek u Jana świętego gdzie Pan o potrzebie Chrztu mówi: [2]) Jeśli się kto nie odrodzi z wody a z Ducha świętego, nie może wnijść do królestwa Bożego, słowo to, odrodzi, zda się być nie właśnie rzeczone; wszakże się tudzież przydanemi słowy; z wody a z Ducha świętego, wykłada. A też nie należy to słowo do istoty tego Sakramentu: ale tylko do oznaczenia skutku i pożytku jego. A zaiste kiedybyśmy w Sakramencie Chrztu, przez to słowo, Woda, wody właśnie nie rozumieli: abo te słowa; Ja ciebie Chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha świętego, nie właśnie ale figuromownie, coś inszego, niż znaczą, przez nie rozumiejąc, wykładali: nie mielibyśmy nic pewnego o tym Sakramencie: także i o inszych. Potrzeba tedy, nie tylko gdzie Pismo święte, mówi o Sakramentach; ale i w inszych rzeczach, gdzie nic nie jest przeciwnego wierze, abo dobrym obyczajom, abo nie jest znacznie jaka w słowie odmiana—Łacinnicy to zowią Tropum abo Figuram—żebyśmy Pisma świętego słowa właśnie i według ich znamionowania rozumieli i wykładali: jako uczy Augustyn święty [3]) i insi Teologowie. Bo gdzie to nie będzie, wiele rzeczy które są pewne i niewątpliwe w Chrześciańskiej wierze, uczynimy wątpliwe i niepewne. Jako kiedyby Kalwinistowie te słowa Ewangelii świętej: Słowo ciałem się stało: Ten jest Syn mój miły; Ja i Ojciec jedno jesteśmy: tak wykładali: Słowo, ciało znaczy: Ten, znaczy Syna mego miłego: Ja i Ojciec jedno jesteśmy, nie istnością ale wolą tylko, trzymaliby o Synu Bożym z rozmaitymi heretykami, Walentynianami, Manicheuszami, i z Arianami abo i z Mahometany: jakoż ich wiele trzyma: iż nie trudny przeskok z niedowiarstwa Zwingliańskiego abo Kalwińskiego; do Ariańskiego, i do Tureckiego zaprzania prawdziwego Syna Bożego.

---

[1]) Gen. 17. Exod. 12. Math. 28, 19. Marci 16, 16. [2]) Joan. 3. 5 [3]) August. lib. de doctrina Christiana.

Przykłady słów i propozycyj które tu przywodzą, chcąc dowieść tego, że gdzie Pismo święte o Sakramentach mówi, tedy figuromownie znakom, rzeczy znamionowanych imię przywłaszcza: takie przykłady i propozycye abo się we wszystkiem Piśmie świętem nie najdują: abo, choć się najdują, nie są Sakramentalne i do świętości nie należą: abo, do tych słów Pańskich; To jest ciało moje, Ta jest krew moja, żadnego podobieństwa nie mają: abo źle je Sakramentarze wykładają. Bo ta propozycya: Obrzezanie jest przymierzem, abo to, że Bóg obrzezanie zowie przymierzem swojem, tam na tem miejscu gdzie ukazują, w rozdziale 17. ksiąg pierwszych Mojżeszowych v. 10, 11 nie najduje się. Nie samo obrzezanie: ale umowę z Abrahamem z strony obrzezania uczynioną, zowie tam Bóg przymierzem: a obrzezanie zowie wyraźnie tego przymierza znakiem. Abowiem tak na miejscu pomionionem napisano: To jest umowa moja, którą zachowacie między mną a wami i nasieniem twem po tobie. Obrzezany będzie z was każdy mężczyzna: a obrzeżecie ciało obrzezku waszego, aby było na znak przymierza między mną i wami. Ktemu, obrzezanie nie zgoła we wszystkich obrzezanych było pieczęcią i wyświadczeniem sprawiedliwości ich: ale tylko było pieczęcią Abrahamowej sprawiedliwości, której sobie przez wiarę nabył w nieobrzezce, aby był Ojcem wszystkich wierzących, jako pisze Apostoł [1]). Nie zowie też Pismo święte zakonnych ofiar grzechów oczyszczeniem. Bo tego niemasz na tamtych miejscach do których Kalwinistowie odsyłają, Levit. 4 v. 22. Levit. 16, ani gdzie indziej. Baranka też wielkanocnego nie mieni być Pismo święte przejściem Pańskiem;—bo coż miał podobnego on Baranek, abo zabicie jego, do przejścia Pańskiego: — ale gdy mówi: Bo jest Phase — to jest przejście — Pańskie; [2]) przyczynę daje, czemu Baranka z oną ceremonią, którą tam opisuje, śpiesząc się jeść mieli: iż ona ceremonia, jako i święto wielkanocne, na pamiątkę była przejścia Pańskiego w Egipcie, kiedy Bóg przez Anioła swego, zabijając pierworodne Egipskie w każdym domu, mijał i przestępował domy Izraelskie, krwią Baranka naznaczone. Zkąd to mijanie i przestępowanie—o którem tamże napisano—nazwane jest Phase abo przejście [3]). Potem też tej pamiątki obchód abo święto, i samego Baranka, zowią Phase abo Pascha [4]). Arki także abo skrzyni przybytku Pańskiego, nigdzie Pismo święte nie zowie Jehową, to jest Bogiem. Bo acz napisano; Będzie widziany Bóg nad Bogi w Syonie: [5]) na które słowa miał wzgląd Kalwin gdy to twierdzi. że Arkę Pismo zowie Bogiem: wszakże Augustyn, Hieronim, Teodore-

---

[1]) Rom. 4, 11. [2]) Exod. 12 v. 11. [3]) Exod. 12 v. 12 13. [4]) Marci 14 v. 12. Lucae 22. v. 7. [5]) Psal 84 v. 8. Calu. lib. 4 inst. cap. 17. Sect. 21. Patr. in hunc locum Psal.

tus i insi, wykładają je nie o skrzyni, ale o Bogu samym prawdziwym, który sam przez się będzie widziany w niebieskim Syonie, a w ziemskim Syonie widziany był w ciele ludzkiem. A choćby się o onej skrzyni przybytku te słowa rozumiały; jednakby się dobrze nie mogło rzec; Ta skrzynia jest Bogiem: ale przez tę skrzynię bywa widziany Bóg, jako przez miejsce Bogu poświęcone, gdzie dawał wyroki swe. I tego; Gołębica jest Duch święty, nie masz w Pismie: ale to dawał o Panie świadectwo Jan Chrzciciel, jako o nim pisze Ewengelista: [1]) Iżem widział Ducha zstępującego, jako gołębicę z nieba: i został na nim. Nie mówi też Paweł święty [2]) Kościół jest Chrystus: ale to: Także i Chrystus, gdzie zowie Pana Chrystusa, onego samego z ciałem swem duchownem. Nie godzi się jednak mówić: Kościół jest Chrystus: jako też nie mówimy: Ciało jest głowa, abo królestwo jest król: acz pod czas imieniem Króla, rozumiemy samego Króla z swem królestwem. Ani u Mojżesza, w księgach jego wtórych w rozdziale 24 v. 8 czytamy tych słów: To jest przymierze: ale te; Ta jest krew przymierza, etc. Z tych siedmiu przykładów obaczyć możesz, prawdy miłośniku: jako szczerze ci nowi Ewangelikowie przywodzą Pismo święte. Wierzże im, kiedy owo często w gębie mają: Tak napisano.

Przypatrzże się zaś, jako nie według sznuru prawdy świętej, ale według mózgu i zdania swego wiele miejsc Pisma świętego wykładają, figury w nich ukazując, choć tam żadnych nie masz. Bo najprzód [3]), acz ona krew bydląt zabitych, którą Mojżesz ofiarowawszy, lud pokropił, figurą była krwi Pana Chrystusowej pierwej Bogu na ostatniej wieczerzy ofiarowanej: a potem danej uczniom ku pożywaniu: wszakże jednak właśnie i prawdziwie ona krew nazwana była krwią testamentu abo przymierza starego; przez którą postanowione i potwierdzone było ono przymierze, które Bóg z Żydami uczynił po daniu zakonu swego na górze Synai, gdy im obiecował za pełnieniem zakonu wiele dobrego a oni mu też obiecowali posłuszeństwo. Na potwierdzenie tego przymierza po ofiarowaniu całopalonych i spokojnych ofiar, wziętą krwią ofiarowaną, Mojżesz pokropił lud i rzekł: Ta jest krew Przymierza, które Pan postanowił z wami, na wszystkie te słowa. Czemuż tedy te słowa o krwi bydlęcej, Sakramentarze do figur i do krwi Chrystusowej naciągają odstąpiwszy własnego ich sensu według litery, i skacząc od starego do nowego przymierza? A ktemu nie tylko źle zrozumiany, i nie do rzeczy; ale też przeciwko sobie ten przykład Kalwinistowie przywodzą. Bo ponieważ ona krew bydląt zabitych znaczyła krew Pa-

1) Joan. 1 32. 2) Cor. 12 12. 3) Exod. 24 8.

na Chrystusowę; jako tam w starem przymierzu prawdziwa krew była tak i w nowem prawdziwa krew Pana Chrystusowa, a nie figurowana, w Sakramencie pod zwierzchną osobą być musi. Inaczej bowiem, mocniejby stary testament oną krwią prawdziwą, acz bydlęcą, był utwierdzony; niż nowy prostem winem, krew Chrystusowę, według Sakramentarzów, tylko znamionującem. Chrzest też w wodzie Paweł święty [1]) zowie omyciem odrodzenia i odnowienia, nie tylko dla tego, że jest skutecznym znakiem grzechów odpuszczenia i duchownego odrodzenia, jako mówią Kalwinistowie, samej wierze grzechów odpuszczenie i odrodzenie duchowne przypisując, ale też, że jest prawdziwie i skutecznie przyczyną i instrumentem omycia grzechów, usprawiedliwienia, odrodzenia i odnowienia Ducha świętego. Abowiem duszę prawdziwie omywa od grzechów i prawdziwie a skutecznie — jeśli jakiej w tym, co go przyjmuje, zawady nie masz—sprawuje odrodzenie i odnowienie przez Ducha świętego. Przeto mu jako Paweł święty tamże, gdy mówi: Zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia, tak i Piotr święty [2]) zbawienie przypisuje temi słowy: Który i was teraz podobnego kształtu zbawia Chrzest: nie składanie cielesnego plugastwa, ale zapytanie sumnienia dobrego ku Bogu. Gdzie uczy, iż Chrzest tym sposobem jest przyczyną i instrumentem zbawienia, którym za czasu Noego kilka onych osób przez wodę było zachowanych. Lecz ona woda prawdziwie i skutecznie zachowała te którzy w korabiu byli: korab ku górze podnosząc: tedyć też Chrzest prawdziwie i skutecznie zbawia i zachowuje te, którzy go jako się godzi, przyjmują. A jako one Żydowskie chrzty abo omywania prawdziwie zmazy cielesne omywały, nie tylko znamionując, ale skutecznie omycie sprawując: tak też i nasz Chrzest prawdziwie omywa sumienie, nie tylko znamionując; ale istotnie czyniąc oczyszczenie. Kiedy zaś Apostoł mówi w pierwszym liście do Koryntyan w rozdziale dziesiątym; [3]) Skała była Chrystus, nie to mówi—według wykładu tych słów Chryzystoma świętego, Theophilakta, Theodoreta, Ambrożego i inszych—żeby ona skała materyalna z której Pan Bóg przez Mojżesza cudownie na puszczy wodę wywiódł, znaczyła Chrystusa. Bo ona nie szła za żydami, ani ich prowadziła: ale sam Pan Chrystus jako Bóg pierwej niżli się stał człowiekiem, był duchowną a niewidzialną skałą, która zawsze przy nich była, i prowadziła je, i wszystkich im potrzeb dodawała. Przeto nie tak zgoła mówi Apostoł; skała była Chrystus:— bo by tak nie właśnie rzekł, ale per tropum, przez podobieństwo—lecz powiedziawszy; Pili z skały duchownej która za nimi szła, tudzież przydaje; A skała była Chrystus, jakoby rzekł; Ta duchowna skała—

---

1) Tit. 3. 5. 2)I Petr. 3 21. 3) I Cor. 10 4.

o której mówię—była Chrystus. W których słowach nie masz żadnego tropu i figury; ale są właśnie powiedziane. I one słowa Apostolskie w tymże rozdziale; Chleb jest uczestnictwem ciała Pańskiego; nie tak się rozumieć mają: Chleb znaczy uczestnictwo ciała Pańskiego: ale ten ich własny sens i wykład: Chleb błogosławiony abo poświęcony—bo o takim tam mówi Apostoł, jako i o kielichu—który w Sakramencie ołtarznym łamiemy—a ten jest, prawdziwie a istotnie tam obecne ciało Pana Jezusa Chrystusa, pod osobą chleba — izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego? Ztąd Cyryllus Aleksandryjski, i Chryzostom święty [1]) dowodzą, iż przez używanie tego Sakramentu jednoczy się Pan Chrystus z nami, nie tylko wiarą i miłością; ale też prawdziwie, rzeczą samą i cieleśnie, jakośmy to wyżej okazali. Także gdy Bóg u Ezechiela mówi: [2]) To jest Jeruzalem, nie mówi o malowanem abo wyrysowanem Jeruzalem, któreby tylko znaczyło budowane Jeruzalem: żeby tych słów ten był sens: To malowanie abo napisanie znaczy Jeruzalem: ale tu o samem prawdziwem i budowanem mieście Jerozolimskiem rzecz jest: jako to i z samego tekstu, i z wykładu Hieronima świętego łacno poznać. Bo acz wyżej w rozdziale czwartym u tegoż proroka, kazano Ezechielowi ono miasto na cegle wyrysować: wszakże w rozdziale piątym, gdzie są te słowa: To jest Jeruzalem, nie mówi już więcej o onem malowanem; ale właśnie o samemże budowanem Jerozalem, i dla tego tudzież po tych słowach przydaje: W pośród narodów położyłem je: a w około niego ziemię, i wzgardziło sądy moje, etc. Co się nie może wykładać jedno o samem a prawdziwem mieście Jeruzalem. I przeto te słowa, to jest Jeruzalem, tak się mają rozumieć: To miasto jest Jeruzalem. Te tedy propozycye i miejsca Pisma świętego teraz tu przywiedzione, nie figuromownie, jako je źle wykładają Sakramentarze; ale właśnie, jakośmy okazali, mają być rozumiane.

Te zasię propozycye: Siedm wołów, są—to jest, znaczą—siedm lat. Nasienie jest—to jest, znaczy—słowo Boże. Jam jest drzwiami, to jest, podobny jestem drzwiom. Jam jest macica winna, wyście latorośli: te, mówię, przykłady, i insze takie, nie są podobne tym słowom Pańskim; To jest ciało moje. Abowiem w każdym z tych, disparatum de disparato praedicatur, to jest, są w nich dwie rzeczy natur różnych, i jedna drugiej jest przywłaszczona. A ponieważ takie propozycye właśnie rozumiane prawdziwe być nie mogą: tedyć koniecznie musi je wykładać figuromownie. Ale w tych słowach; To jest ciało moje, nie wykładając ich po heretycku, ale jako w sobie są; nie najduje się nic takiego, żeby rzecz jedna, drugiej rzeczy różnej natury, była przywłaszczona. A ktemu, z tych przykładów, pierwsze słowa są wykładem snu Pharaonowego: drugie wykładają przypowieść

---

1) Cyr l. libr. 10 in Joan. cap. 13. Chryzost. hom. 24 in 1. ad Corinth. 2) Ezechiel. 5 v. 5.

Pańską o nasieniu: trzecie, iż mają być przez podobieństwo rozumiane, słowa przydane ukazują, jako te słowa: Jam jest drzwiami, sam Pan Chrystus tamże zaraz wykłada: Przez mię jeśli kto wnijdzie, zbawion będzie: i wnijdzie i wynijdzie, i pastwiska znajdzie. Tymże sposobem, jako jest macicą winną: a my latoroślami, sam tak wyłożył: Jako latorośl nie może rodzić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winnej macicy: także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie. A to mieszkanie w nim bywa przez miłość, i zachowanie przykazania jego, jako tamże niżej dokłada. Że też one słowa Pawła świętego. Jesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest, nie właśnie, ale przez podobieństwo mają być rozumiane, sam Apostoł tamże zaraz to przydawając, wykłada: Jeśliżeśmy się przyszczepionemi stali w podobieństwo śmierci jego etc. I jako z Chrystusem Panem przez chrzest umieramy, i jako pogrzebieni bywamy, temi słowy opisuje tamże: Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowan—to jest, z Chrystusem—aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już dalej nie służyli grzechowi. Wszystkie tedy przykłady słów Pisma świętego teraz przywiedzione, figuromownie mają być rozumiane: a to częścią dla tego; że w nich są, disparata, to jest, rzeczy i natur różnych, z których jedna drugiej nie może być przywłaszczona: częścią, że to co uprzedza abo idzie za niemi, jaśnie pokazuje, iż tak mają być rozumiane. Ale w tych słowach Pańskich; To jest ciało moje, nie masz takich, disparata: i to co przed niemi i za niemi idzie, jasnym dowodem jest, iż mają być właśnie rozumiane: czemuż je Kalwinistowie do figur niesłusznie naciągają? czemu im gwałt, przeciw własnemu ich znamionowaniu, i przeciw zgodnemu ich rozumieniu i wykładaniu wszystkich prawowiernych chrześcian którzy byli, są i będą, przewrotnie je glossując, czynią?

Nadto między przerzeczonemi propozycyami abo słowy, które na podparcie wykrętów swoich przywodzą, nie tylko wiele się ich w Piśmie świętem nie najduje, jakośmy to dowodnie okazali: ale też siła takich jest, które do Sakramentów nie należą, jakie są te: Arka jest Bóg: Skała była Chrystus: Gołębica jest Duch Święty: Kościół jest Chrystus: siedm wołów, są siedm lat: Nasienie jest słowo Boże: Jam jest drzwiami: To jest Jeruzalem. Nie są też Pańskim tym słowom Sakramentalnym; To jest ciało moje, — jakośmy powiedzieli — podobne: nie mają tedy z nich, ani mieć mogą Adwersarze kacerskiego błędu i wykładu swego, żadnej obrony. Bo cóż to za rozum tych ludzi, słowa Pańskie, któremi ten Sakrament postanowił, z inszych słów starego abo nowego testamentu, w których nie masz żadnej wzmianki o Sakramentach wykładać? abo do wyrozumienia testamentu, słowa do testamentu nie należące przywodzić?

II.

Przypatrzmyż się dalej inszym dowodom ich, któremi z słów ustawy tego Sakramentu, błędu swego popierają. *Pan*—mówią—*gdy rzekł;* [1]) *Ten jest kielich testament nowy we krwi mojej*, *to dawa znać: że te słowa jego figuromównie rozumiane być mają. Abowiem przez kielich, rozumie się to; co w kielichu było: a przez testament, rozumie się znak testamentu. Bo ani kielich, ani wino w kielichu, ani krew jest właśnie testamentem nowym, ale tylko znakiem testamentu. Abowiem gdyby która z tych rzeczy była testamentem: na każdy dzień, ile kroć ten Sakrament bywa sprawowany, odnawiałby się testament Chrystusów, a pierwszyby nieważny był. Trzebaby też aby Chrystus często umierał: ponieważ testament nie jest ważny, gdy jeszcze ten żyje, co go uczynił; jako Apostoł pisze. Ktemu, gdy Mateusz i Marek święty, Pańskie słowa tak opisują:* [2]) *Ta jest krew moja nowego testamentu, znać dają, że krew nie jest testamentem. Lecz według Łukasza świętego, to co w kielichu było, jest testamentem: tedyć w kielichu nie było krwi. Nadto Łukasz i Paweł święty, powiadają; że kielich jest nowy testament we krwi: to tedy co było w kielichu nie było krwią. Bo kiedyby krwią było, tedyby ten sens był tych słów: Ta krew jest testament we krwi. Co być nie może. Kiedy bowiem jedna rzecz jest w drugiej, te rzeczy obiedwie, jedną być nie mogą. Boby jednaż rzecz była w sobie. Jako tedy te słowa u Mateusza i Marka świętego: Ta jest krew moja nowego testamentu, mają być wykładane przez te które są u Łukasza i u Pawła świętego: Ten jest kielich testament nowy we krwi mojej: żeby ten był sens ich: To co jest w kielichu, znakiem jest testamentu nowego, krwią moją na krzyżu wylaną poświęconego: tak i te słowa: To jest ciało moje, tym sposobem mają być wykładane: To jest testament nowy w ciele mojem potwierdzony, abo: Ten chleb jest znakiem testamentu nowego, ciałem mojem na krzyżu przybitem, potwierdzonego. Gdyż nie tylko krew, ale i ciało Chrystusowe testament nowy potwierdziło. Przez ciało tedy rozumieć się ma znak ciała: chyba żebyśmy chcieli ciało, a testament w ciele za jednę rzecz poczytać.* Tenci jest najmocniejszy w tej materyi argument Kalwinistów.

Na który tak odpowiadam. Prawda że przez to słowo, kielich, rozumie się to, co w kielichu było: ale to u Mateusza i u Marka św. dosyć jaśnie opisano. Bo Pan rzekł dawszy kielich: Pijcie z tego wszyscy: i pili z niego wszyscy. Lecz nie pili naczynia, ale to co w niem było. Zaś Łukasz święty o kielichu przydawa: Który za was wylan

1) Lucae 22. 1. Cor. 11. 2) Hebr. 9, Matth. 26. Marci 14.

będzie: abo jako Grecki tekst ma: Który się za was wylewa. Lecz nie wylewają naczynia, ale to co w niem jest. Nadto o jednejże rzeczy mówiąc, Łukasz i Paweł święty, napisali: Ten jest kielich który za was wylan będzie: a Mateusz i Marek święty: Ta jest krew moja, która za wiele ich będzie wylana. Zkąd się pewnie znać daje, że w onym kielichu nie wino, ani znak krwi: ale własna i prawdziwa krew Pana Chrystusa była, ona która jest za nas wylana i tęż Apostołowie pili. Bo kiedyby kto rzekł o jednemże naczyniu: Pijcie z tego wszyscy: i to przydał: Pijcie to wino, ukazując to co w onym kubku jest, żadenby nie wątpił, że w onym kubku jest wino: tak gdy Duch Święty przez Łukasza i Pawła świętego, o jednej rzeczy powiedział: Ten jest kielich: a przez Mateusza i Marka świętego: Pijcie z tego wszyscy; Tać jest krew moja: żaden wątpić nie ma, że w onym kielichu krew Pańska była prawdziwa, a nie znak abo figura krwi. Jeśliże tedy jaka trudność jest w tem słowie, kielich, u Łukasza i u Pawła świętego, tę wyłożyli Mateusz i Marek święty, dosyć jasnemi słowy. Lecz w słowie ciało, żadnej trudności i żadnej różności nie masz u Ewangelistów: ale wszyscy słowa Pańskie jednako przywodzą: To jest ciało moje: a Łukasz i Paweł święty, żeby żadne figury i glosy miejsca nie miały, przydają; które się za was dawa: abo, które za was będzie wydane. Zaś u Ewangelistów i u Pawła świętego przez to słowo, testament, nie rozumie się znak testamentu, ale właśnie sam testament. A to słowo testament znaczy dwie rzeczy: Podczas, wolą samę i obietnicę tego, który co komu naznacza i zostawia, która wola, umową i przymierzem może być nazwana; jako gdy Mojżesz rzekł: [1]) Ta jest krew przymierza, które Pan postanowił z wami: abo jako Paweł święty: [2]) też słowa przywodzi: Ta krew testamentu, który do was Bóg nakazał. Jakoby rzekł: Ta jest krew, którą się stanowi i utwierdza wola, umowa, i obietnica Boża. Podczas słowo testament znaczy, przystojnie uczyniony abo napisany samej umowy i obietnicy instrument, w którym się zamyka wola tego, który co postanowił, abo obiecał, i przez który ten komu należy dostępuje prawa do dziedzictwa. Tym sposobem biblia, księgi Pisma świętego nazwane są starym i nowym testamentem; że w nich opisana wola Boża, o dobrach doczesnych które obiecywał Izraelczykom: i o dobrach wiecznych które obiecał dać chrześcianom. Tak i Sakramenta nazwane być mogą testamenty; że są ważne i skuteczne instrumenty i naczynia, przez które nabywamy prawa do dziedzictwa łaski i chwały Bożej: tu łaski rzeczą samą przez nie dostawając, a do przyszłej chwały prawa. Tak przez obrzezanie które było Sakramen-

1) Exod. 24. 8. 2) Heb. 9. 20.

tem starego zakonu, dostawali Izraelczykowie prawa do ziemi obiecanej: i przeto ono Mędrzec zowie testamentem: [1]) a na inszem miejscu zowie się znakiem przymierza, to jest, umowy i obietnicy Boskiej Abrahamowi i potomstwu jego uczynionej. Ale między wszystkiemi Sakramentami ciała i krwi Pańskiej Sakrament osobliwie i najwięcej nazwany jest testamentem: iż nie tylko jest instrumentem i naczyniem, przez które nabywamy dziedzictwa łaski Bożej, i prawa do wiecznej chwały; ale też że w sobie jaśnie reprezentuje i wyraża wylanie krwi Pańskiej, z której ma moc i ważność testament nowy.

Zkąd łacno na przerzeczone Kalwińskie dowody odpowiedzieć. Bo chociaż mówimy, że Sakrament ciała i krwi Pańskiej jest testamentem, według wtórego tego słowa *Testament*, znamionowania: wszakże ilekroć bywa sprawowan ten Sakrament nie wznawia i nie czyni się znowu inszy testament: ale się powtarza tenże, który jest dawno raz uczyniony aby rozmaitym wiernym Pańskim był przywłaszczony. Jako kiedy się jeden testament często przepisuje: nie stanowi się przez to nowy jaki testament, ani się stary psuje: ale się raz uczyniony powtarza, że się rozmaici odzywają, którzy chcą być uczestnikami majętności jakiej przez ten testament naznaczonej. Tymże sposobem obrzezanie często się w starym zakonie powtarzało: a przedsię jedenże był Sakrament obrzezki.

Ani dla tego, że Sakrament ciała i krwi Pańskiej jest testamentem, potrzeba żeby Chrystus co dzień abo często umierał. Bo śmierć jego na krzyżu nie była testamentem, ale potwierdzenie testamentu: do którego potwierdzenia dosyć jest na jednej śmierci jego: choćby sam testament bez liczby razów był powtarzan.

Co się tknie słów Pańskich u Mateusza i u Marka świętego: Ta jest krew moja nowego testamentu: tu rozumie się słowo *Testament*, pierwszym sposobem, ile wolą i obietnicę Boską znaczy. Abowiem krew Pańska pod osobą wina, znamionuje krew na krzyżu wylaną, którą potwierdzona wola i obietnice przez Chrystusa Pana wiernym jego uczynione. U Łukasza zaś i u Pawła świętego w tych słowach: Ten jest kielich testament nowy we krwi mojej, rozumie się testament drugim sposobem, iie znaczy instrument woli i obietnicy Boskiej. Jakim instrumentem są Sakramenta, a najwięcej ten Sakrament ciała i krwi Pańskiej. Oboje tedy słowa, tak te jako i one właśnie są od Ewangelistów napisane.

A choć w tych słowach: Ten kielich nowy testament jest we krwi mojej, przez kielich rozumiemy krew, która jest w kielichu: takie rozumienie i mowa nie ma nic nieprzystojnego. Bo na tem miejscu, *Krew*,

1) Eccle. 44. 21. Gene. 17. 11.

niejednako się rozumie. Gdy bowiem mówi Ewangelista: *Ten kielich*, rozumie się krew Pańska, która jest w kielichu istotnie pod osobą wina: a ta, iż jest Sakramentem, jest też testamentem, jakośmy powiedzieli. A gdy przydaje: *We krwi mojej;* rozumie się krew ona, która jest widomie na krzyżu wylana. I tak tych słów ten sens i wykład własny jest: Ten kielich, to jest rzecz ta, która w tym kielichu jest pod osobą wina, jest nowy testament, potwierdzony we krwi mojej, abo przez krew moję, która jest na krzyżu wylana. Przeto tu ono miejsca nie ma co mówią: Kiedy jedna rzecz jest w drugiej, tedy te obiedwie rzeczy jedną być nie mogą, ale różne być muszą. Bo te słowa; [1]) we krwi mojej, znaczą; przez krew moję: jako i one tym podobne u Apostoła; Chrystus jest ubłaganiem we krwi swojej, to jest, przez krew swoję. Którzyśmy byli daleko, staliśmy się blizko we krwi jego, to jest, przez krew jego. Nie potrzeba tedy, jako zamykają swój argument Kalwinistowie, słów Pańskich które są u Mateusza i u Marka świętego, przez słowa, które są u Łukasza i Pawła świętego wykładać: gdyż tak oni jako i ci właśnie mówią. Ani żadne figury Kalwińskie w słowach Pańskich, tak ciała jako i krwi miejsca mają: ponieważ prawdziwe ciało i krew Chrystusa Pana pod osobą chleba i wina, są własnym i prawdziwym testamentem, jakośmy okazali: za czem i to co zawrzeć chcą wszystko upada.

Zaś z onych słów Pańskich źle rozumianych: To czyńcie na moję pamiątkę, to zadawają: *Wspominanie abo pamiątka jest rzeczy odległych. Lecz co Pan uczynił na ostatecznej wieczerzy przy postanowieniu tego Sakramentu, to kazał czynić na pamiątkę swoję. Tedyć chleb i wino Eucharystyjne nie są ciałem i krwią, ani się przemieniają w ciało i krew; ale tylko są znakami rzeczy odległych, to jest, ciała i krwi Pańskiej, które są w niebie.*

Na to odpowiadam: Jako się te słowa, na moję pamiątkę, rozumieć mają, wykłada Paweł święty, gdy tak pisze: [2]) Śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie: Postanowił tedy Pan na ostatniej wieczerzy, nie prosty chleb i wino, ani tylko znaki ciała i krwi swej; ale prawdziwe ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina: i toż kazał ofiarować i przyjmować na pamiątkę męki i śmierci swej, która nie jest obecna i niniejsza; ale odległa i przeszła: i owszem której już teraz nie masz, ale była. Lecz nie tylko ten cel i koniec jest postanowienia tego Sakramentu; ale też odpuszczenie grzechów, jako Pan jaśnie znać dał temi słowy: [3]) To jest ciało moje, które się za was,

---

1) Rom. 3. Ephes. 2. 2) 1. Cor. 11. 3) Lucae 22.

dawa. Ten jest kielich we krwi mojej, który za was wylan będzie na odpuszczenie grzechów.

Zadawają też słowa te Pańskie: [1]) *Wszystko co wchodzi w usta, do brzucha idzie i do wychodu się wyrzuca. Lecz ciało Pańskie tak się nie wyrzuca, ale tylko sam chleb. Przetoż nie wchodzi w usta ciało Pańskie, ale chleb tylko.*

Przystało było, dla uczciwości tego najświętszego Sakramentu, na taki argument zamilczeć: ale żeby się heretykom dosyć stało, odpowiadam. W tych słowach Pan tylko mówi o tych pokarmach, które bywają jedzone dla posilenia ciała. Bo pospolicie z temi się tak dzieje, jako tu mówi. Przeto choć sam jadł i pił prawdziwie po zmartwychwstaniu swojem: jednakże to czynił nie dla posilenia—bo tego nie potrzebowało uwielbione ciało jego —ale dla okazania i dowodu, że prawdziwe i żywe ciało miał, one pokarmy tak, jako tu mówi, nie odchodziły. Tymże sposobem, chociaż ciała Pańskiego w Sakramencie wierni Boscy prawdziwie i ustnie pożywają: wszakże iż to czynią, nie dla cielesnego, ale dla dusznego posilenia: przetoż nie trawi się tak, jako insze pokarmy, ani się obraca w istność jedzącego, ani się wyrzuca: — nieśmiertelne bowiem jest, nieskazitelne, i żadnym odmiennościom nie podległe — ale gdy osoba chleba, pod którą jest, odmieni się i zepsuje w żołądku, bez żadnego naruszenia swego przestawa tam być ciało Pańskie: jako też przed poświęceniem chleba, bez żadnej odmiany swej tam nie było. Trwa jednak i po strawieniu osób i po obróceniu w co inszego, mocą swą ten pokarm niebieski w godnie przystępujących. i daje żywot duszom ich.

Mówią jeszcze: *Pan powiedział u Mateusza świętego.* [2]) *Jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, abo ondzie: nie wierzcie. Nie trzeba tedy wierzyć gdy mówią katolicy: Oto na tym ołtarzu, abo w onej Monstrancyi jest Pan Chrystus.*

Odpowiadam: Nie mówi tam u Mateusza świętego Pan Chrystus o Sakramencie; ale przestrzega, żebyśmy się strzegli zwodzicielów, którzy się będą udawać za Chrystusa. Bo tudzież tamże przydaje: Abowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy. Których dwa przymioty własne, po których mogą być poznani, ukazuje. Pierwszy; że mają potajemnie i skrycie a nie jawnie przychodzić. Co się z onych słów ich znać daje, gdy mówią: Oto na puszczy jest: oto w zamknieniu. Drugi; że jako ludzie mają z ludźmi rozmawiać i sprawę mieć, acz skrycie i w zamknieniu, nie na jawie. I dla tego też czynić będą cuda, acz fałszywe, aby zwiedli, jeśliby mogło być, i wybrane. Obie

---

1) Matth. 15. 2) Matth. 24.

te kondycye temu Sakramentowi są przeciwne. Bo nie na puszczy, ani w kącie; ale jawnie pośród miast, w kościołach przy wielu ludzi gromadach, na miejscach znacznych i wyniosłych, to jest, na ołtarzach bywa poświęcany i chowany. Ktemu, choć po wszystkim świecie Pan Chrystus, w tym Sakramencie bywa chwalony: jednak go tam nie masz, tym sposobem, jako gdy tu na świecie widomy był każąc i cuda czyniąc: ale tam jest jakoby nie był, to jest, zmysłom naszym pod osobami zwierzchnemi zakryty. Nadto, jaśnie Pan Chrystus upomniał, że nie ma powtóre przyjść na kształt kaznodziei, abo pokątnego jakiego proroka skrycie; ale na kształt Sędziego, i w obłokach jawnie. Lecz o swej bytności w tym Sakramencie, żeby w nim nie miał być niewidzialnie, nigdzie wiernych swych nie upominał; ale owszem rzecz przeciwną i sam przez się powiedział, mówiąc: [1]) To jest ciało moje: i tegóż przez kościół swój uczy, którego żebyśmy słuchali, pilnie rozkazał.

Nadto, słowa te Pańskie zadawają: [2]) *Ubogie zawsze macie z sobą: ale mnie nie zawsze macie. Zkąd to zawrzeć chcą: że acz Pan Chrystus z wiernymi swymi jest według Bóstwa i według łaski swej: jednak według obecności cielesnej tu go na ziemi nie masz.*

Na to niech mają tę odpowiedź. Oprócz Boskiej Pana Zbawiciela naszego obecności, która niebo i ziemię napełnia, według której i przed przyjściem swem w ciele na świat, był na każdem miejscu, i teraz jest: i opatrzność swą do wszech rzeczy rozciąga; oprócz też obecności jego, którą jest z wiernymi swymi, nietylko jako Bóg, ale też jako człowiek, nie według ciała widomie, jako był z Apostoły, ale osobliwą łaską swą, zachowując je i będąc im na pomocy we wszystkich potrzebach ich [3]) jako był z Józefem w Egipcie, z Jeremiaszem, z Ezechielem, z Szczepanem gdy go kamienowano, i z inszymi: o której obecności mówił; Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata: Obecność jego cielesna, która nie wszędzie jest jako Bóstwo, ale tylko tam gdzie sam chce Pan Chrystus, trojaką wspomina Pismo święte. Jedna jest widoma, towarzyska, nędzy i potrzebom tego żywota podległa, wedle której tu był na tym świecie trzy i trzydzieści lat: o której powiedział; [4]) Ubogie zawsze macie z sobą: ale mnie nie zawsze macie, to jest, według tej obecności mojej widomej, takiej posługi, jaką teraz Magdalena spracowanemu ciału memu wyrządza, potrzebującej. Według tej obecności odszedł, jako powiedział: [5]) Jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was. O tej rozumiał, gdy rzekł do uczniów po zmartwychwstaniu swojem: [6]) Teć są słowa którem

1) Math. 18. Lucae 10. 2) Math. 26. 3) Acto. 7 9. Jerem. 1 8. Ezech. 3 8. Acto. 7 56. 4) Math. 26. 5) Joan. 16 6) Lucae 24.

mówił do was, będąc jeszcze z wami, to jest, będąc z wami obyczajem ludzkim, według ciała, cierpieniu i śmierci podległego. Takiej obecności ciała jego teraz nie mamy. Druga obecność jego jest niewidoma; a wszakże rzeczywista i prawdziwa [1]), jaka ona była, gdy go Nazaryjczykowie z wierzchu góry zrzucić chcieli, a on przeszedłszy przez pośrodek ich—jako wiele Doktorów rozumie, niewidomie; ale jednak prawdziwą obecnością swą cielesną—odszedł. Także gdy Żydowie porwali kamienie, aby nań ciskali [2]) on schronił się i wyszedł z kościoła: Tym sposobem Magdalenie, w postaci Ogrodnika; uczniom idącym do Emmaus w postaci pielgrzyma ukazał się: a gdy go poznali, zniknął z oczu ich. [3]) Na kształt tej obecności, niewidomie jest w sakramencie acz rzeczą samą istotnie i prawdziwie. Bo rzekł: To jest ciało moje: niewidomie w prawdzie, iż jest pod osobą chleba, ale toż które za nas było na mękę wydane. O czem Algerus przeciw Berengariuszowi pisząc tak pięknie powiedział: [4]) Jako w Emmaus pielgrzymom w wierze, ukazał się pielgrzymem: tak nam przychodniom i pielgrzymom na wygnaniu tego świata, w pielgrzymskiej i obcej osobie ukazuje się w sakramencie. Trzecia obecność ciała jego jest widoma i chwały pełna w niebie w której ma przyjść sądzić żywe i umarłe, o której było przedtem i Adwersarze o niej nie wątpią. Tę obecność Pańską cielesną trojaką kiedyby dobrze Adwersarze uważali, łacnoby się z nami zgodzili. Lecz iż słowu Bożemu nie wierzą, trudność tam czynią, gdzie żadnej niemasz.

Przywodzą i to za sobą: *Pan rzekł* [5]) *Opuszczam świat, a idę do Ojca. I dla tego posłał innego pocieszyciela Ducha świętego, któryby po odejściu jego wedle ciała, był tu z wiernymi na miejscu jego. Jeśliże tedy Chrystus, jako Bóg i człowiek jest w Sakramencie: cóż było po Duchu świętym na miejscu jego?*

Na to odpowiadam: Opuścił świat Pan Chrystus według cielesnej obecności widzialnej, i potrzebom ludzkim podległej: ale jednak w Sakramencie obecnością swą niewidzialną prawdziwie, istotnie i rzeczą samą jest, jakośmy już powiedzieli. A Ducha świętego posłał, nie dla tego, żeby tu już sam z wiernymi swymi żadnym sposobem być nie miał:—bo tamże powiedział; [6]) nie zostawię was sierotami: przyjdę do was. Jestem z wami aż do skończenia świata:—ale żeby na miejscu widzialnej obecności jego, którą z ludźmi obcował, ten drugi pocieszyciel był. Abowiem iż Apostołowie nie mieli Pana Chrystusa tak widzieć, jako na twarz jego patrzyli, póki z nimi był: i nie mieli kazań jego słuchać, i przykładów widzieć, jako przedtem widzieli: potrzebo-

---

1) Lucae 4 31. 2) Joan. 8. 3) Joan. 20. Lucae 24. 4) Lib. 2 cap. 5. 5) Joan. 14. 6) Joan. 14. Matth. ultimo.

wali większej łaski wnętrznej, któraby im nagrodziła one pociechy i pomocy zwierzchne, które mieli z obecności cielesnej Pana Chrystusowej. I dla tego im posłany był inszy pocieszyciel. Ale to posłanie jego nic nie jest przeciw obecności Pańskiej w Sakramencie. Bo w nim nie jest widzialnym obyczajem, jako przedtem był z ludźmi obcując na ziemi; ale jest niewidzialnie, a wszakże istotnie i prawdziwie, jakośmy powiedzieli.

Z tych też słów Pańskich do Magdaleny rzeczonych: Nie tykaj się mnie: bociem jeszcze nie wstąpił do Ojca mojego [1]), tak wspierają błędu swego. *Nie było przyczyny inszej, czemu Pan nie dopuścił Magdalenie, aby całowała nogi jego, przed wniebowstąpieniem jego: jedno ta, że chciał tem pokazać, abyśmy ciała jego tam gdzie wstąpił, a nie tu na ziemi szukali. Przeto nie masz tu ciała jego w Sakramencie.*

Lecz ta nie jest prawdziwa przyczyna, dla której się Pan nie dał dotknąć Magdalenie. Bo potem nie tylko onej, ale i inszym białogłowom, wracającym się od grobu, dopuścił obłapić nogi swe, jako świadczy Mateusz święty [2]). I do Apostołów rzekł: Dotykajcie się i przypatrujcie. I do Tomasza: Ściągnij rękę twoję, a włóż ją w bok mój. Zkąd się pokazuje, że chce abyśmy go nie tylko na niebie, ale i tu na ziemi szukali i do niego się w najświętszym Sakramencie uciekali: i przeto się często po zmartwychwstaniu i po wniebowstąpieniu swem na ziemi ukazywał. Przyczyny lepak, dla czego nie dopuścił na on czas Magdalenie żeby się go dotkła, rozmaite dają Ojcowie święci, Chryzostom i Theophilactus to miejsce wykładając, tak mówią: że chciał dać znać, iż ciało jego uwielbione i nieśmiertelne w większej uczciwości być miało, niż przedtem, póki było śmiertelne. Augustyn święty i Leo powiadają [3]), że Magdalena przeznaczyła kościół, który miał być z pogaństwa zgromadzony. Tedy mówiąc jej Pan, nie tykaj się mnie, dał znać; że nie pierwej poganie mieli go przez wiarę oglądać, i dotykać się go, aż po wniebowstąpieniu jego, za przepowiadaniem Apostolskiem. Tenże Agustyn i Grzegorz święty [4]) mówią, że przez ono dotknienie znaczyło się dotknienie przez wiarę. A iż Magdalena jeszcze na on czas nie wierzyła, żeby Pan Chrystus równy był według Bóstwa Bogu Ojcu: przeto nie chciał aby się go dotykała. Dla tego rzekł; Jeszczem nie wstąpił do Ojca mego: to jest, w sercu twem, według mniemania twego, jeszcze nie jestem z Ojcem. A Cyryllus pisze [5]) że chciał Pan tym przykładem nauczyć, iż się ciała jego nie mają dotykać, jedno czyści od grzechów, i którzy wzięli Ducha świętego. Bo Marya znaczyła grzeszne, pierwej niż przez Ducha świętego przyj-

1) Joan 20. 2) Matth. 28. Lucae 24. 3) Aug. tract. 121 in Joan. Leo serm. 2 de ascensione. 4) Aug. ibid. Greg. lib. 26 Moral. cap. 26. 5) Cyril. lib. 12 cap. 50.

ście od grzechów doskonaléj była oczyszczona. Nakoniec, opuszczając insze wykłady, może się rzec, jako insi Teologowie według litery to miejsce wykładają: Nie broni tu Pan Magdalenie dotknienia, ale skwapliwości. Bo ten jest sens tych słów: Nie spiesz się tak, abyś się mnie dotknęła: dosyć jeszcze czasu będziesz miała: bo jeszcze od was do Ojca nie odchodzę. Ale idź pierwej do Apostołów, a powiedz im o zmartwychwstaniu mojem: a potem z inszymi możesz się mnie dotknąć. Co się wszystko stało jakośmy powiedzieli z Mateusza i Jana świętego.

Teć są dowody Sakramentarzów, których do podparcia niezbożności swej, aby Chrystusa Pana z Sakramentu i z serc wiernych wyrzucili, chytrze a szkodliwie używają. Obaczył ztąd człowiek baczny, jako się nie szczerze w przywodzeniu Pisma świętego obchodzą, jako i do słów Pańskich siła wymysłów swych fałszywych przyszywają, jako je nie do rzeczy przywodzą, jako sprośnie wywracają, i glossują. Takiej chytrości i obłudności w tych nowych nauczycielach strzeż się Chrześcianinie miły: choć często w gębie swej mają, słowo Boże, słowo Boże, nie wierz im, nie słuchaj ich. Pod tym płaszczykiem wiele kacerstw swych pokrywają: a jako mówi Augustyn święty [1]) do utwierdzenia swych fantazyj obracają słowa ksiąg świętych. Ty się do zrozumienia prawdy, pewnego sznuru trzymaj wykładu i nauki świętej kościoła powszechnego: do którego każdego, kto niechce zabłądzić, i źle zginąć, słowo Boże odsyła: i tego słuchać każe. Abowiem w tym samym prawda, w tym zbawienie przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

KAZANIE X.

Rozwiązanie zamiotów Heretyckich z słów Pawła świętego z Kreda Apostolskiego i zinąd wziętych, przeciw prawej a istotnej obecności Ciała i Krwi Pana Chrystusowej w tym Sakramencie.

Oprócz słów Pana naszego, które Adwersarze prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi jego w Eucharystyi, źle a opacznie wykładając, do wsparcia i obrony kacerstwa swego gwałtownie naciągają;

1) De Baptismo contr. Donat. lib. 3 cap. 19.

i słów Apostolskich tymże sposobem, jako wszyscy heretycy zwykli, używają, abo one raczej—co Piotr święty o nich powiedział—[1]) jako inne Pisma wykręcają, ku oszukaniu prostych, a Boże daj, by nie ku swemu własnemu zatraceniu. Jakośmy tedy w przeszłem kazaniu, na ich fałszywe słów Pańskich wykłady, prawdziwy a katolicki ich sens i wyrozumienie przynosząc, odpowiedzieli: tak w tem, na drugie ich zarzuty, które z słów Pawła świętego źle wyłożonych i zinąd, przeciw tejże prawdzie katolickiej zadawać zwykli, za pomocą Bożą odpór damy.

I.

Tak tedy mówią; *Ojcowie starego testamentu tegoż pokarmu duchownego którego i my, to jest, ciała Chrystusowego pożywali, i toż picie duchowne, które i my, to jest, krew Pańską pili: a jedli i pili nie rzeczą samą, ale w figurze. Bo tak o nich pisze Apostoł; Ojcowie nasi wszyscy jedli tenże pokarm duchowny, i wszyscy pili toż picie duchowne; a pili z skały duchownej która za nimi szła, a skała była Chrystus.* [2]) *I niżej przydaje: A to wszystko przydało się im w figurze. Tedyć też i my nie inaczej, jedno w figurze, w tym Sakramencie Chrystusa pożywamy, i ciało i krew jego wiarą tylko jako oni; a nie rzeczą samą, ani ustnie przyjmujemy.*

Na to odpowiadam. Naprzód: Nie mówi tam Apostoł; żeby oni Ojcowie starego zakonu tegoż pokarmu duchownego którego i my pożywali: bo ich z nami nie stosuje ani porównywa: ale o onych samych mówi, że choć z nich wszyscy, tak dobrzy jako i źli, jedenże pokarm duchowny jedli i wszyscy toż picie duchowne pili: jednak nie wszyscy się Bogu podobali. A iż nie tenże jest pokarm nasz, który był onych Izraelczyków, to się pokazuje naprzód ztąd; że on pokarm ich nie był Sakramentem, a nasz jest. Ktemu, ono ich picie było i bestyom spólne. Bo z onej wody z opoki ciekącej nie tylko lud, ale i bydło piło: i toż przeszło przez Morze czerwone, jako Pismo świadczy. [3]) Także mannę, dobytek i ptastwo domowe za pokarm jadło, nie z przypadku jakiego, abo z czyjej złości—co się też może przydać osobom abo znakom Eucharystyjnym—ale z woli i postanowienia Bożego: który dla tego z opoki wodę wywiódł, aby z niej ludzie i bydło pili. Dla tego Morze otworzył, i mannę dawał, aby przeszli i żyć na puszczy mogli ludzie i bydło. Nadto, nie czytamy żeby co Bóg obiecował mannę jedzącemu, abo onę wodę pijącemu, abo przez Morze czerwone przechodzącemu: ale

1) 2. Petr. 3. 2) 1. Cor. 10. 3) Num. 20. Exod. 16.

Sakramenta nowego testamentu mają wielkie obietnice przydane, jako sam Pan o ciele swem pod osobą chleba jaśnie świadczy, gdy tak mówi: [1]) Ojcowie wasi jedli mannę i pomarli: Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Jakoby rzekł, według wykładu Cyrylla Aleksandryjskiego: [2]) Jam jest chlebem żywym: ale manna, figurą tylko, obrazem i cieniem była tego chleba.

A iż Paweł święty mannę onę i wodę z opoki ciekącą zowie pokarmem i piciem duchownem: to czyni nie dla tego, żeby one rzeczy jaki skutek duchowny miały; ale że obiedwie cudownie przez Anioły były sprawione: jako te słowa Apostolskie wykładając uczą Chryzostom św. Theodoretus, i Theophilaktus. Dla tejże przyczyny Dawid święty mannę zowie chlebem Anielskim. [3]) Wodę też Apostoł zowie piciem duchownem, iż za opatrznością skały duchownej i niewidomej, która ich nigdy nie opuszczała, ale przez wszystkę onę drogę za nimi szła i wszystkie im potrzeby dodawała—a ta skała była Chrystus przed wcieleniem swem jako Bóg, przez onę skałę widomą i materyalną figurowany — była zrządzona.

Ale dajmy to; ponieważ ona manna ciało Pana Chystusowe, i woda z opoki ciekąca krew jego w Sakramencie ołtarznym figurowała; że przeto oni Żydzi, a zwłaszczcza sprawiedliwi, manny onej i wody pożywając, według ich znamionowania, tegoż pokarmu i picia duchownego, jako i my tegoż Chrystusa Pana, do którego należeli, jako i my pożywali, jako te słowa Apostolskie wykłada święty Augustyn: [4]) wszakże źle ztąd inferują i zawrzeć chcą Sakramentarze; żeby jako od onych, tak i od nas w figurze i wiarą tylko był Chrystus przyjmowany. Bo tenże Augustyn święty pisząc na Psalm 33, Pana Chrystusa zowie chlebem Anielskim; jednak ztąd zawiązać się nie może, aby tymże sposobem Aniołowie, jako i my, w Sakramencie Pana Chrystusa pożywali. Inszym tedy obyczajem oni Ojcowie w mannie i w wodzie z skały ciekącej, inszym my Chrystusa Pana w tym Sakramencie przyjmujemy. Onym się w figurze wszystko przydawało, jako mówi Apostoł: [5]) a nam dana jest prawda. Oni ciała Pana Chrystusowego pożywali i krew jego pili, nie rzeczą samą; ale jako w figurze, wiarą tylko i duchownie, ile te tajemnice przez onę mannę i wodę z opoki ciekącą były figurowane i znamionowane: ale my prawdziwego, istotnie pod osobą chleba będącego ciała Pana Chrystusowego, także prawdziwej krwi jego pod osobą wina, nie wiarą tylko i duchem, ale też prawdziwie, rzeczą samą i ustnie pożywamy. Jako tedy między tym, który króla, na jego tylko

1) Joan. 6. 2) Cyryl. lib. 4 in Joan. cap. 11. 3) Psal. 77 v. 25. 4) Augu. Tractat. 26 et 45 in Joan. 5) 1. Cor. 10.

obraz patrząc, czci; a między tym który prawdziwie obecnemu uczciwość czyni, wielka jest różność: tak między nami, a onymi starego zakonu ojcami. Jednegoż króla Chrystusa Pana mamy, czciemy i przyjmujemy: ale różnym sposobem. Mówi Augustyn święty [1]) oni figurowanego w opoce, a my w ciele, którego ona opoka figurą była, objawionego przyjmujemy.

Drugi ich Argument: *Paweł święty, chleb i wino zowie społecznością ciała i krwi Chrystusowej.* [2]) *A tę społeczność tak wykłada: iż przez nię stawamy się wszyscy jedno ciało w Chrystusie, dla tego, iż wszyscy weń wszczepieni bywamy, i wszyscy tychże dobrodziejstw Chrystusowych uczestniki się stawamy. Lecz ta wiernych społeczność i zjednoczenie z Chrystusem jest duchowne. Tedyć też obecność i pożywanie ciała i krwi Chrystusowej w tym Sakramencie jest duchowne. A iż jest duchowne, i trwa zawsze w wiernych, i z społecznością szatańską stać nie może: przetoż niewierni ciała Chrystusowego istotnie nie używają. Abowiemby tak stołu szatańskiego i Chrystusowego zaraz uczestnikami byli.*

Na to odpowiadam: Paweł święty, [3]) na tem miejscu nie chleb sam i wino: ale chleb łamany, to jest, poświęcony i ofiarowany; także kielich błogosławiony abo poświęcony — co nie jest nic inszego, jedno ciało i krew prawdziwa Pana naszego pod osobą chleba i wina—jakośmy przedtem powiedzieli, zowie społecznością abo uczestnictwem ciała i krwi Pana Chrystusowej. A tej społeczności abo uczestnictwa ten jest pożytek, że ci którzy tych tajemnic używają, stawają się ciałem jednem w Chrystusie, jako Paweł święty, tamże pisze. Co nie tylko ma być rozumiano o społku i zjednoczeniu duchownem z Panem Chrystusem przez wiarę i miłość, przez które cnoty bywamy wszczepieni w Chrystusa, i stawamy się żywymi członkami i uczestnikami dobrodziejstw jego, i ciałem duchownem Chrystusowem: czego dostępujemy przez chrzest— a takie zjednoczenie ma uprzedzić używanie tego Sakramentu: ponieważ kto nie jest członkiem Chrystusowym, niegodnie do tego sakramentu przystępuje — ale nadto ma być rozumiano, o prawdziwem, cielesnem i rzeczywistem ciała i krwi Pańskiej z ciałem naszem złączeniu i zjednoczeniu: przez które ten co używa, z tą rzeczą której używa, jedną się rzeczą stawa, jako to wykładają Ojcowie Święci. O czem powiedzieliśmy w kazaniu siódmem. Mylą się tedy Adwersarze źle wykładając słowa Pawła świętego, żeby jako ta społeczność abo zjednoczenie wiernych z Chrystusem, tak bytność i używanie ciała jego w tym Sakramencie miało tylko być duchowne, przez uczestnictwo, mocy i skutków ciała jego, które oni w niebie tylko być powiadają. Ale nie tak

1) Aug. in Psal. 75. 2) 1. Cor. 10. 3) 1. Cor. 10. 16.

jest: jako bytność ciała Pana Chrystusowego w Sakramencie jest istotna i rzeczywista, tak używanie jego prawdziwe jest i ustne: i dla tego też godnie przystępujący złączają się z nim nie tylko przez miłość, ale też rzeczą samą i cieleśnie. A niewierni i w grzechu leżący a nie pokutujący, choć ustnie prawdziwe a istotne ciało Pańskie przyjąć mogą jako je Judasz przyjął; jednak iż je niegodnie przyjmują, sąd sobie, według Apostoła, jedzą i piją. O czem teraz będzie więcej.

Te słowa też Pawła świętego: Kto pożywa i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nierozsądzając ciała Pańskiego; iż jaśnie biją przeciw Kalwińskim wymysłom, kiedy uczą; że źli i niewierni ciała Pańskiego pożywać nie mogą, tak wykładają, abo raczej wywracają: *Nie uczy Paweł święty,* [1]*) żeby niewierni pożywali ciała i krwi Pańskiej: ale zeznawa iż pożywają chleba i wina. Bo tak tam mówi: iż ktoby jadł chleb ten, i z kubka Pańskiego pił niegodnie, winien zostanie ciała i krwi Pańskiej. Wszakoż iż zelżenie tego Sakramentu, ściąga się na tego który go ustawił, i na to co w sobie wyświadcza, to jest, na ciało i krew Pańską: przeto kto niegodnem używaniem lży ten Sakrament, lży, i podeptuje ciało i krew Pańską. Jako gdyby kto listy królewskie zdrapał i podeptał, chociażby po królu nie deptał, wszakoż jednak iż ta zelżywość ściąga się na króla który na nim opisał mandat swój, winien się stawa naruszenia i obrażenia majestatu królewskiego.* Tu naprzód obacz wielką niestateczność tych nowowierników. Bo ponieważ, jako mówią, zelżenie Sakramentu abo znaku ściąga się na tego który go ustawił; czemuż ganią katoliki, że czczą Chrystusa Pana znaki i obrazy, wierząc że ta cześć ściąga się na tego którego są te obrazy? czemu zaś te obrazy sromocą, sieką i palą; wiedząc, że ta ich zelżywość ściąga się na samego Chrystusa Pana którego one znamionują? Winni się tedy stawają obrażenia Boskiego majestatu jego. Rzecze Kalwinista: Różne rzeczy są, ten Sakrament a obrazy. O onym mandat i ustawę Pańską mamy: o tych nie mamy: i owszem są Pismu świętemu i Doktorom przeciwne. Lecz to fałsz co mówi. Nigdy nie ukazali ani ukażą Kalwinistowie, żeby Pismo święte abo Doktorowie zgoła obrazów, tak jako ich w kościele katolickim używają, zakazywali, i owszem słusznie i z wielkim pożytkiem są w kościele Bożym, jako im dosyć dowodnie i często ukazują katolicy? Czemuż je Kalwinistowie, jako Turcy niewierni, bez wstydu i bojaźni Bożej, wyrzucają z kościołów? Co się tknie słów Pawła świętego, acz mówi: Ktobykolwiek jadł ten chleb abo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej, jednak

1) 1. Cor. 11.

tu nie mówi o prostym chlebie; ale o onym, który zstąpił z nieba, który jest prawdziwe ciało Pańskie, które pod osobami chleba bywa łamane, i w usta brane: i nie mówi o prostem winie; ale o kielichu Pańskim, który w sobie ma świętą istotnie obecną krew jego. Przeto wnet przydaje; że taki będzie winien, nie chleba ani wina; ale ciała i krwi Pańskiej. Czemu? iż je niegodnie przyjął, iż nie rozsądził i nie uczcił ciała Pana Chrystusowego. Jaśnie tedy zeznawa Paweł święty, że źli przyjmując Sakrament Pański pod osobą chleba, nie same tylko znaki i nie goły chleb, ale ciało Pańskie którego nie rozsądzają, niegodnie przyjmują; a iż toż przyjmują źli niegodnie, co dobrzy godnie, to jest, ciało Pańskie. Przydaje i przyczynę niegodnego przyjmowania: iż nie rozsądzają, nie chleb, ale ciała Pańskiego. Przydaje i kaźń bardzo srogą sądu i potępienia; iż nie znakom i figurom, ale samemu ciału Panu Chrystusowemu krzywdę i zelżywość czynią: iż go nie rozsądzają iż je tak przyjmują, jakoby tam prawdziwie nie było, abo jakoby pożywali prostego chleba. Przetoż się stają winni ciała i krwi Pańskiej które podeptują. Tak te słowa Apostolskie dawni Patres, zawsze rozumieli i wykładali. Orygenes pisze [1]), iż pokarm nieskazitelny w niegodnych usta wchodzi. Hilarius powiada: że kto on chleb żywy, który z nieba zstąpił, niegodnie przyjmuje, sądu sobie nabywa: Hieronim święty [2]) że nieczyści, czystą krew Pańską piją: Basilius; że ten zasmuca Ducha świętego który nie mając miłości, pożywa ciała i pije krew Pańską: Ambroży święty, iż się ten grzechu ciężkiego dopuszcza, który Syna Bożego niegodnie w Sakramencie przyjmuje. Chryzostom dziwuje się jako się nie boi trybunału Pana Chrystusowego, który ustami i rękoma nieczystemi śmiał się dotknąć ciała jego. Toż twierdzą wiele inszych Doktorów: a nawet sami Luteranowie przeciw Sakramentarzom tego bronią.

Zadawają i to: *Paweł święty uczy* [3]), *że jednaka jest społeczność nasza z Chrystusem we Chrzcie, jako i w wieczerzy Pańskiej. Bo te są słowa Apostolskie: W jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni: i wszyscy jednym duchem jesteśmy napojeni. A złączenie nasze z Panem na Chrzcie i omycie jest duchowne, jako tu Apostoł wyświadcza. Przetoż i w wieczerzy Pańskiej nie inaksze spółkowanie i pożywanie jest jedno duchowne przez wiarę.*

Na co odpowiadam: Nie mówi tu Apostoł o wieczerzy Pańskiej: ale tylko tego dowodzi; iż dla tego wszyscy jednem się ciałem duchownem stawamy, że na chrzcie Ducha jednego bierzemy, i jednymże na-

---

1) Origen. in Psal. 37. Hilar. in Psal. 127. 2) Hieron. in cap. 1 Malach.. Basil. lib.. de Bapt. cap. ultimo. Ambr. in cap. 10 ad Hebr. Chrysost. homil. 3 ad Ephes. 3) I. Cor. 12 v. 13.

pojem duchownym, to jest, łaską Ducha św. według wykładu Chryzostoma świętego [1]) wszyscy na chrzcie bywamy napojeni. Powiedzieliśmy też już nie raz, i dowodnie okazali; że nie tylko przez wiarę i miłość ale też rzeczą samą i cieleśnie, przez przyjęcie ciała Pańskiego w tym Sakramencie, złącza się z nami Pan Chrystus. Dla tego przeciw jasnej prawdzie mówią Kalwinistowie, twierdząc to, że społeczność nasza z Chrystusem, i jego z nami złączenie, nie insze jest jedno przez wiarę. Oprócz złączenia przez wiarę, złącza się z nami przez miłość, gdy zachowujemy przykazanie jego [2]) Jeśli miłujemy jedni drugie—mówi Jan święty—Bóg w nas mieszka. Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. Jeśli mię kto miłuje, Pan mówi, będzie chował słowa moje: i do niego przyjdziemy a mieszkanie u niego uczynimy. Złącza się z nami inszym osobliwym obyczajem, gdy godnie pożywamy ciała i krwi jego: Kto pożywa—mówi—ciała mego i pije krew moję, we mnie mieszka a ja w nim. Które słowa Cyryllus Aleksandryjski [3]), i insi Patres, wykładają o społeczności i złączeniu naszem z Panem Chrystusem cielesnem, i przyrodzonem. O czem było więcej w kazaniu siódmem.

Jeszcze z Pawła świętego słów, które ma Łukasz święty w Dziejach Apostolskich; Bóg, nie mieszka w kościelech ręką uczynionych: to zadawają: *Bóg, że niezmierny jest, w żadnym kościele ogarniony i zamkniony być nie może. Przetoż i ciało Chrystusowe, mając człowieczą wielkość i wzrost, nie może być w puszce abo w Monstrancyi, rzeczy tak małej, zamknione.*

A my tak odpowiadamy: Te słowa Pawła świętego rozumieją się właśnie o Bóstwie: które chociaż jest na każdem miejscu, a osobliwym obyczajem w kościele; jednak nie potrzebuje do mieszkania żadnego miejsca ani kościoła ręką uczynionego, jako Poganie rozumieli o swych bałwanach. Także, acz Pan Chrystus według ciała prawdziwie jest w Sakramencie: a zatem i w Monstrancyi abo w inszem naczyniu: wszakże nie tym sposobem tam jest, żeby tam właśnie miał mieszkać: gdyż on żadnego domu ani kościoła do mieszkania nie potrzebuje: i nie jest tak na jednem miejscu, żeby na drugiem być nie mógł. A jako niezmierność Boska ani kościołem ani miejscem żadnem ogarniona i zawarta być nie może, a przedsię Bóg prawdziwie i zupełnie jest w Kościele: tak ciało Pana Chrystusowe, dla wszechmocności tegoż Pana, nie może być zamknione pod osobą chleba, ani w Monstrancyi ani w żadnem inszem naczyniu: jednak prawdziwie a istotnie zupełne jest

---

1) Homil. 30 in 1 ad Corinth. 2) 1 Joan. 4. Joan. 14. Joan. 6. 3) Cyril. libr. 10 in Joan. cap. 13.

tak pod małą jako i pod większą częścią osoby chleba i w Monstrancyi. U Boga żadnej rzeczy nie masz niepodobnej [1]). Ten jako sprawić może, aby Wielbłąd przeszedł przez ucho igielne: tak i to, że pod osobą chleba i w Monstrancyi, ciało jego zupełne jest; a przedsię miejsca nie zastępuje. Nadto mówią: *Paweł święty upomina;* [2]) *żebyśmy onych rzeczy które są wzgórę szukali, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący. Nie w Sakramencie tedy mamy go szukać. Dla tego przed sprawowaniem tych tajemnic, w starym kościele mówiono: Sursum corda: Ku górze serca: to jest; w niebo je podnieśmy ku Panu.*

Na co im odpowiadamy: Szukać rzeczy które wzgórę są, abo mieć serca wzgórę, nie to znaczy, mieć je podniesione ku onym okręgom niebieskim, abo ku gwiazdom: ale mieć je podniesione od rzeczy ziemskich do niebieskich; od starania o rzeczach doczesnych, do obmyślania rzeczy trwałych i wiecznych. I przeto gdy mówi kapłan; Wzgórę serca: odpowiadają, którzy są przy ofierze Mszy świętej. Mamy je ku Panu. Tym sposobem oni, którzy Pana Chrystusa na ziemi szukali, abo we żłobie, jako mędrcy, abo w kościele, jako Panna matka jego; abo w grobie, jako Magdalena, serca wzgórę mieli: iż onego szukali, który jest nadewszystko Bóg na wieki błogosławiony. A jako ów co na ziemię patrzy, może mieć serce wzgórę podniesione, myśląc o boskiej, którą na ziemi pokazuje, wszechmocności: tak ten co w niebo patrzy, może mieć serce w rzeczach inszych utopione, gdy nie o Bogu, ale o naturze i własnościach kół onych i obrotów niebieskich myśli: tak którzy Pana Chrystusa w Sakramencie szukają, i onemu cześć i chwałę oddawają, wzgórę serca mają, gdy na ten czas o samym Panie Chrystusie a nie o rzeczach tego świata myślą. Toć jest do czego nas kościół upomina, temi słowy; Wzgórę serca miejmy. Do tego i Chryzostom święty [3]) wiedzie, gdy mówi: Potrzeba temu wzgórę usilnie iść, który do tego ciała przystępuje, a iż z ziemią żadnej sprawy mieć nie ma.

II.

Odpowiedzieliśmy na to, co z słów Pawła świętego przeciw prawdziwej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie Zwinglianowie i Kalwinistowie zarzucają: teraz inszych argumentów i wywodów ich, które z wyznania wiary Chrześciańskiej i zinąd zadawają, posłuchajmy. Bo tak mówią: *Sakramenta żadnego artykułu wiary naszej nie*

---

1) Lucae 1. Math. 19. 2) Coloss. 3. 3) Homil. 24 in 1 Cor. 10.

psują, ale owszem to, czego Ewangelia uczy, potwierdzają i na pamięć przywodzą. Lecz to rozumienie, żeby ciało Pańskie istotnie pod osobą chleba w Sakramencie było, przeciwne jest Ewangelii i artykułom wiary: w której wyznawamy, że Pan Chrystus przyjąwszy ciało z dziewicy Maryi za nas, raz jest ukrzyżowan, umarł, pogrzebion, zmartwychwstał, wniebowstąpił, i tam chwalebnie króluje: i ztamtąd na sąd się wróci widomie i według miejsca. A przetoż według artykułów wiary naszej, nie może być ciało Chrystusowe zaraz w niebie chwalebne, i tu na ziemi w Sakramencie łamane: nie może być zaraz widomie, jako jest w chwale Ojca swego, i niewidomie w osobach Sakramentu: nie może być na jednem miejscu w istności a prawdzie swojej, i zaraz na niezliczonych miejscach.

Na to odpowiadam: Wniebowstąpienie Pana Chrystusowe, i siedzenie na prawicy Bożej, nie jest przeciwne istotnej a rzeczywistej bytności jego w tym Sakramencie. Bo przez prawicę Bożą na której siedzi, nie rozumie się pewne jakie miejsce w niebie; ale równa jego z Bogiem Ojcem moc i chwała. Przeto choć na ziemi w Sakramencie jest, na prawicy Bożej jest, i gdy na sąd przyjdzie, siedząc na prawicy mocy Bożej przyjdzie. Ktemu na niebie jest i będzie aż do dnia sądnego według własnej postaci i bytności przyrodzonej, widomej, uwielbionego ciała swego. Lecz jako, gdy tu z nami obcował, ciało jego dla złączenia z Bóstwem nierozdzielnego, nie zawsze było przywiązane do bytności i własności przyrodzonej: ale w onem ciele nad przyrodzenie wiele czynił; z zamknionego żywota matki swej wyszedł, po morzu chodził, po zmartwychwstaniu swem przez grób zamkniony i kamieniem zawalony wyszedł, drzwiami zamknionemi do uczniów wszedł, niebiosa jako z miedzi ulane przeniknął: tak nadzwyczaj i porządek przyrodzony, toż ciało jego, które na niebie jest według bytności przyrodzonej widomej, tu w Sakramencie jest według bytności Sakramentalnej niewidomej, a wszakże prawdziwej i rzeczywistej. Tu jest na kształt istności, w którą się istność chleba przez poświęcenie przemienia. Z istnością, przypadłości własne ciała Pańskiego złączone są; ale też tu na kształt istności bytność swą mają. Przeto wielkość ciała jego, acz tu jest taka jako i w niebie: jednak miejsca nie zastępuje, iż tu jest obyczajem istności: i przeto pod osobą chleba bądź małą bądź większą równie i jednako jest zupełna. Także i insze przypadłości jakość, wyobrażenie, i wszystek kształt, barwa i pozór rozdzielnych członków w błogosławionem ciele jego, tu są prawdziwie; jednak niewidomie iż te przypadłości tu są, nie według sposobu bytności widzialnej, ale substantialiter, na kształt istności, która jest z natury swej zmysłom nie podległa, ani rozdzielna. I dla tego też ciało Pańskie, które tu jest na kształt istności, a ktemu uwielbione i niecierpiętliwe, nie by-

wa samo przez się na części dzielone ani łamane, ale to łamanie i dzielenie bywa względem osób chleba pod któremi jest. Tać jest bytność Sakramentalna ciała Pańskiego, o której to rzetelnie i jaśnie uczy Koncylium święte Trydenckie [1]) iż w tym najzacniejszym Sakramencie po poświęceniu chleba i wina Pan nasz Jezus Chrystus Bóg prawdziwy i człowiek pod osobami tychże rzeczy zmysłom podległych jest prawdziwie, rzeczywiście i istotnie. Przy ostatecznej wieczerzy był u stołu z uczniami swymi na kształt bytności swej przyrodzonej: a pod tymże czasem, onoż ciało swoje, w którem u stołu siedział, inszym bytności sposobem, to jest, Sakramentalnym, w ręku swych trzymał, gdy o nim to prawdziwie mówił: To jest ciało moje. I tak sam siebie nosił w ręku swych, jako mówi Augustyn święty [2]). Tenże Pan po wniebowstąpieniu swem w jednym czasie i na niebie był, i od Pawła do Damaszku jadącego na ziemi abo na powietrzu blizko ziemi widziany był i z nim rozmawiał. To też i z inszymi świętymi nieraz czynił — jako o tem zacni Doktorowie i Historykowie świadczą—nie z nieba zstępując, ale się tam stanowiąc i ukazując gdzie chciał, i jako chciał. Także i teraz wszechmocnością swą, której wszystko podobne, według słowa i obietnicy swej, i na niebie jest widomie, i na ziemi w Sakramencie na rozmaitych miejscach niewidomie. Nie żeby ciało jego z nieba zstępowało—mówi Jan święty Damascenus [3])—ale iż chleb i wino przemienia się w ciało i krew jego. A jeśli pytasz obyczaju którym się dzieje, dosyć miej na tem, wiedzieć iż przez Ducha świętego jako i z świętej rodzicielki swej sam sobą i sam w sobie Pan ciało przyjąć i nosić raczył. A nic więcej niewiemy, jedno iż słowo Boże prawdziwe jest i skuteczne i wszechmocne: acz obyczaj jako co sprawuje, niedościgły jest. Większy jest Bóg niż serce nasze: i daleko więcej uczynić może nad to o co prosimy, abo myślimy [4]). Jako podniesione są niebiosa od ziemi; tak podniesione są drogi jego od dróg naszych, i myśli jego od myśli naszych. Wielkiego karania godni są, mówi Cyryllus Aleksandryjski [5]) którzy śmieją w sprawach Boskich pytać: Jako to być może? Dajmy to, mówi Augustyn święty [6]), że Bóg nieco może: czego że doścignąć nie możemy, wyznać musimy. W takich rzeczach wszystka przyczyna tego co się stało, wszechmocność jest czyniącego. A też wierzymy i w Kredzie wyznawamy święty kościół powszechny, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy [7]), któregośmy słuchać powinni. Ten jako o tem nigdy nie wątpił, ale tak zawsze wyznawał i uczył, że w tym Sakramencie jest ciało Pana Chrystusowe, toż właśnie które się z Panny

---

1) Ses. 13 cap. 1. 2) Conc. 1 in Psal. 33. Actor. 9 22 26. 1 Cor. 9 & 15. 3) Lib. 4 de orthod. fide cap. 14. 4) 1 Joan. 3 20. Ephes. 3 20. Isaiae 55 9. 5) Cyril. libr. 4 in Joan. cap. 13. 6) August. Epist. 3 ad Volusianum. 7) 1 Tim. 3. Matth. 18.

narodziło, które na krzyżu wisiało, które teraz siedzi na prawicy Bożej, i w którem przyjdzie na sąd żywych i umarłych: toż i my mocnie wierzmy, toż wyznawajmy. Bo w tem jako i w inszych rzeczach i artykułach wiary świętej, chrześciańskiej powszechnej, które nam Bóg przez kościół podawa, nie będziemy zawiedzeni. Ale dalej mówią, *Prawdziwe ciało, bywa poznane z widzenia i z dotykania. Lecz w tym Sakramencie, te zmysły; widzenie, dotykanie, ukuszenie i powonienie wyświadczają, że w niem nie masz nic inszego jedno chleb i wino. Przetoż tam nie masz ciała i krwi Pańskiej istotnie; ale tylko znak tych rzeczy.*

Na to odpowiadam; Prawda, że to co widzimy, i czego się dotykamy, ciało jest. Bo taka rzecz, która nie ma ciała, jaki jest Duch, sama przez się zmysłom cielesnym nie jest podległa. Przeto Pan Chrystus, [1]) wszedłszy do uczniów swych przez zamknione drzwi po zmartwychwstaniu swem, gdy przelęknąwszy się mniemali że Ducha widzieli, tak ich z tego mniemania wywodzi, pokazując to, że nie jest Duchem, ale ma ciało prawdziwe, jakie miał i przed śmiercią swą: Oglądajcie: prawi, ręce moje i nogi: żeciem ja tenże jest: dotykajcie się i przypatrujcie: boć Duch nie ma ciała ani kości; jako widzicie że ja mam. Ale jednak nie może się rzec prawdziwie; żeby to; czego nie widzimy, i czego się nie dotykamy, ciałem nie było. Abowiem może być prawdziwe ciało; ale go nie może widzieć, ani się go dotknąć; iż jest inszem ciałem zasłonione: abo też Bóg nie dopuszcza, żeby widziane było, choć jest ciałem prawdziwem. Jako prawdziwe miał ciało Pan Chrystus, [2]) kiedy przeszedł przez pośrodek onych, którzy go chcieli z góry zrzucić: a przedsię go nie widzieli. Prawdziwe ciało miał Grzegorz święty, Thaumaturgus abo Cudotwórca nazwany: a przedsię od sług pogańskich, którzy go pojmać chcieli, choć go przed sobą mieli, nie mógł być widziany, jako o tem pisze w żywocie jego Grzegorz święty Nysseński. Prawdziwe miał ciało Feliks abo święty Szczęsny kapłan Nolański: a przedsię gdy go poganie także pojmać chcieli, choć z nim gadali, nie poznali go: i potem pajęczyną zasłonionego obaczyć i pojmać nie mogli. O czem świadczy Paulinus święty, Biskup Nolański. [3]) Może też to Bóg sprawić, że ciało będzie na kształt Ducha, tak że widziane i dotykane być nie może. Aczkolwiek tedy zmysły nasze mając przed sobą własne obiectum;—to jest rzecz, która właśnie każdemu zmysłowi podległa: a ta nie jest istność abo ciało; ale przypadłość ciała zwierzchna, jako jest, barwa, dźwięk, smak, wonność etc.—omylić się na niem nie mogą: ale na tem co jest pod tem obiectum omylić się mogą. Jako na przykład,

---

1) Lucae 24. 2) Lucae 4. 3) Paulin. in natalib. s. Foelicis.

którzy widzieli Anioły w ciałach od nich do czasu przyjętych, [1]) nie mylili się na tem że ciała abo raczej przypadłości ciał widzieli i dotykali się ich: ale się na tem omylić mogli i niektórzy mylili, że ciała ludzkie być mniemali, a one takie nie były. Tymże sposobem, nie mylą się zmysły nasze mając przed sobą osoby zwierzchne abo przypadłości chleba i wina w tym Sakramencie: widząc hostyą białą, okrągłą, dotykając się jej, czując jej smak: widząc wina barwę białą abo czerwoną, czując smak jego i wonność: ale się na tem zmysły mylą, że nam pod temi osobami abo przypadłościami udawają być chleb i wino: a ono tam nie masz istności chleba i wina; ale miasto tej, prawdziwa jest istność ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego, która nie jest zmysłom podległa. Przeto Doktorowie Święci — jakośmy przedtem powiedzieli — nie każą w tej tajemnicy zmysłom wierzyć, a zwłaszcza widzeniu, ukuszeniu, dotykaniu i powonieniu: ale słowu Pana Chrystusowemu. Dobrze jeden z nich powiedział: [2]) Visus, gustus, tactus in te fallitur: sed auditu solo tute creditur. Pan Chrystus jaśnie rzekł: To jest ciało moje: wierzże słowu jego świętemu, a najmniej nie wątp: nie inaczej jest jedno jako powiedział. Dajeć ciało swe pod osobą chleba, abyś się ciałem surowem nie brzydził, kiedybyć je podał pod własną ciała osobą: abyś ty nie widząc, a przedsię wierząc, i pożywając tego pokarmu zbawiennego, miał żywot wieczny. Toż rozumiej o krwi pod osobą wina.

Nadto pokazać chcą Sakramentarze, że obecność istotna i rzeczywista ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie nie jest pożyteczna, i nie należy godności i majestatowi Chrystusa Pana naszego. A naprzód, że nie jest pożyteczna, te pięć przyczyn abo dowodów przywodzą. Pierwszy ich dowód: *Koniec dla którego ten Sakrament postanowiony, i pożytek jego ten jest, posilać dusze. Lecz nie mniej posila dusze Chrystus będąc w chlebie Sakramentalnym jako w figurze abo w znaku ciała swego, niż rzeczą samą będąc obecny w Eucharystyi. Bo dusze wiarą i miłością bywają posilone: a wiara i miłość tak dobrze przyjąć może Chrystusa w niebie na prawicy Ojca swego siedzącego: jako w Sakramencie istotnie i rzeczą samą obecnego.* Co też z tych słów Pańskich [3]) Pożyteczno wam abym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was, tak potwierdzają: *Nie może być pożyteczniejsza obecność cielesna Pana Chrystusowa niewidoma w tym Sakramencie, niż była ona jawna i widoma którą mieszkał z Apostoły. Lecz ona obecność nie była pożyteczna po pewnym czasie, przez który tu był na ziemi widomie z ludźmi. Bo kiedyby pożyteczna była, lepiejby było aby od nich nigdy*

1) Gen. 18. et 19. et 32. Tob. 5. et 12. 2) D. Thomas. 3) Joan. 16.

nie odchodził. Daleko tedy więcej ta niewidoma jego obecność w Sakramencie niepożyteczna.

Odpowiadam na to: Jako źleby kto tak mówił: Mógł Bóg bez wcielenia słowa przedwiecznego rodzaj ludzki zbawić: darmo tedy Syn Boży stał się człowiekiem. Mógł Chrystus i jedną kropelką krwi swojej rodzaj ludzki odkupić: darmo tedy tak wiele ran podjął, darmo krew swoję tak obficie dla nas przelał. Mogli wszyscy chorzy wiarą samą w Chrystusa być uzdrowieni, bez dotykania kraju szaty jego, bez kładzenia rąk jego: darmo tedy Pan ręce swe kładł na chore etc. Tak też źle mówią Sakramentarze: Jeśli możemy tegoż pożytku dostąpić wiarą, z samego znaku ciała Pańskiego, cóż nam po istotnej bytności tegoż ciała w Sakramencie? Daleko większy pożytek z używania istotnie obecnego ciała Pańskiego w Eucharystyi, niż z figur abo znaków jego. Abowiem większa się w nas wzbudza wiara, miłość, nabożeństwo, pobożność i uczciwość, kiedy uważamy że się samą rzeczą jednoczy z nami Pan Chrystus, niż kiedy tylko wierzymy że w niebie jest na prawicy Bożej. Dla tego, jako samo doświadczenie uczy, wierni Boscy większe daleko nabożeństwo w sobie czują ku temu najświętszemu Sakramentowi, niż przeciw obrazom Chrystusa Pana, które są gołe znaki jego. Ktemu Chrystus Pan wiele nam dobrego daje, gdy się z nami przez używanie tego Sakramentu złącza: czegoby nam nie dał bez tego złączenia. Jako wszyscy którzy się go dotykali, uzdrowieni byli od chorób swych, od którychby pewnie bez onego dotykania uzdrowieni nie byli: choć Pan Chrystus mógł i bez tego uzdrowić.

Co się tknie słów Pańskich, które na utwierdzenie tego dowodu swego przywodzą; jako je wykładają Cyryllus i Theophilaktus; [1]) pożyteczne było ono odejście Pana Chrystusowe, nie żeby obecność jego cielesna była kiedy niepożyteczna: ale iż pożyteczniejsze było Apostołom i nam wszystkim odejście jego przez śmierć i wniebowstąpienie, niż tu na ziemi widzialne ono z ludźmi mieszkanie. Abowiem Bóg był postanowił, nie pierwej zesłać Ducha Świętego, ażby się najdroższa ona ofiara na krzyżu odprawiła, i dokonała się sprawa odkupienia naszego przez wniebowstąpienie Pana Chrystusowe. Przetoż obecność cielesna Pańska nie przeszkadzała przyjściu Ducha Świętego ale przeszkadzała, że się on dekret Boski nie mógł wypełnić, którym postanowił, aby śmierć i wniebowstąpienie Pana Chrystusowe uprzedziło, niżby Duch Święty zesłany był. A nadto pożyteczne było ono odejście Pańskie, jako słowa jego przerzeczone wykłada Augustyn święty, [2]) żeby Apostołowie którzy Pana

1) Cyryl. libr. 10 in Joan. cap. 32. Theoph. in cap. 16 Joan. 2) Tract. 94 in Joan.

wego ludzką miłością niejaką miłowali, od onych pociech ludzkich, które mieli z obecności jego cielesnej widomej, odsadzeni byli, aby go napotem duchownie miłowali. Lecz obecność Chrystusa Pana w tym Sakramencie, iż jest niewidzialna, nie jedna miłości ludzkiej ale Duchowną i Boską: i przeto żadną miarą szkodzić nie może, ale wiele pomaga.

Drugi ich dowód: *Chrzest dawa łaskę, odradza człowieka: i dla tego przyczyną jest duchownego żywota w nas: choć się w nim nie odmienia woda w Chrystusa abo w Ducha Świętego; ale taką jest, jaka przede chrztem była. Czemuż też Eucharystya nie może łaski przyczyną być, i żywota duchownego, któryśmy przez chrzest wzięli, zachować i pomnożyć: choćby się chleb nie odmieniał w ciało Pańskie, ale tylko był znakiem jego?*

Odpowiadam: Aczkolwiek Pan Bóg przez ten Sakrament, choćby w nim nie było istotnie obecne ciało Pana Chrystusowe, mógłby zachować i pomnożyć w nas żywot duchowny, którego przez chrzest nabywamy: jednak przeto ta obecność rzeczywista ciała Pańskiego w Sakramencie, nie jest bez wielkich pożytków. Bo chociaż też Pan Bóg bez znaków wody i chleba, to jest, bez Sakramentów chrztu i Eucharystyi, mógłby tęż łaskę dać, którą dawa przez te Sakramenta: wszakże jednak nie mówią Adwersarze żeby te Sakramenta, abo zwierzchowne znaki wody i chleba były niepożyteczne. A też wielka jest różność między Sakramentem chrztu a Eucharystyą. Abowiem chrzest nic inszego nie jest, jedno Sakrament odrodzenia: ale Eucharystya, nie tylko jest Sakramentem posilenia duchownego, ale nadto jest pamiętne wszystkich cudów, żywota, męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana Zbawiciela naszego. Przeto, miała być nie prostym znakiem, ale rzeczą wielce dziwną a cudowną: aby nie była pośledniejszą ale daleko większą i godniejszą nad mannę Żydowską, która także pamiętnem była cudów, które Bóg na puszczy dla Żydów uczynił. Ktemu, Eucharystya jest świadectwem i upominkiem miłości Chrystusa Pana przeciw kościołowi oblubienicy swej; i dla tego, jako ona miłość jest niezmierna i moc także jego niezmierna; miał też także upominek ten jego być nader dziwny. [1]) Nadto, Eucharystya jest przyczyną, i jakoby nasieniem zmartwychwstania ciał naszych; a to przez dotknienie i złączenie prawdziwego a chwalebnego ciała Pana Chrystusowego w tym Sakramencie, z ciały naszemi śmiertelnemi, jakośmy to okazali z nauki Ojców Świętych w kazaniu siódmem. Na ostatek, Eucharystya jest ofiara nowego zakonu: jako się to potem niżej dowodnie okaże. A iż przez tę ofiarę, miały się wypełnić wszystkie stare figury, i dla tego też miała być zacniejsza nad wszystkie Żydowskie ofiary: przeto nie mogła być postano-

1) Chrys. homil. 24 in 1 ad Corinth.

wiona w samym chlebie i w winie: — które są rzeczy daleko podlejsze, niż były one cielce i skopy starozakonne—ale potrzeba było, żeby w tej ofierze samo prawdziwe było ciało i krew Pana naszego: aby tym sposobem zgadzała się prawda z figurą, ciało z cieniem swym.

Trzeci ich dowód: *Ta obecność istotna i niewidzialna ciała Pańskiego w tym Sakramencie nie może być żadnym zmysłem ani myślą pojęta: i przeto nie możemy jej być uczestnikami jedno przez wiarę. Lecz wiara niepotrzebuje takiej obecności aby Chrystusa przyjąć mogła. Darmo tedy i bez pożytku taka obecność jest w Sakramencie.*

Na to odpowiadam: Nie jest tak jako mówią Sakramentarze, żebyśmy ciała Pańskiego przyjąć nie mogli, jedno wiarą: Bo aczkolwiek samo przez się i w osobie swej własnej żadnym zmysłem ani myślą nie może być pojęte i przyjęte, jedno przez wiarę: ale mediate pod inszą osobą, to jest, pod osobą chleba, może być widziane, dotykane, i ustnie przyjęte. Jako też podczas znamienite lekarstwa dawane bywają chorym, tak uwinione, że żadnym zmysłem same przez się poznane być nie mogą, a przedsię chorym bardzo są pomocne.

Czwarty dowód ten przywodzą: *Którzy w chlebie znaczącym ciało Pańskie samą wiarą oną przyjmują, dostępują pożytków męki Pańskiej: a którzy zaś bez wiary toż ciało rzeczą samą w Sakramencie obecne przyjmują, żadnego ztąd pożytku nie odnoszą. Przetoż niepożyteczna jest ta obecność rzeczywista.*

Na co odpowiadając, pozwalam, że ciało Pańskie, bez swej obecności rzeczywistej która jest w tym Sakramencie, samą wiarą duchownie przyjęte, może być pożyteczne: — jako kiedy nabożni Chrześcianie przy Mszy świętej wiarą tylko i duchownie a nie ustnie ciało Pańskie przyjmują—a przeciwnym zaś obyczajem, choć istotnie obecne i ustnie przyjęte może być niepożyteczne: jako złym i niewiernym bywa niepożyteczne: wszakże za tem nie idzie, żeby istotna obecność ciała Pańskiego w Sakramencie i jego ustne przyjęcie było bez pożytku. Bo chociaż bez wiary nie pomaga, a wiara bez tego pomaga: jednak wiara z tym złączona więcej jest pomocna, niż bez tego. Jako na przykład uczynki dobre bez wiary do żywota wiecznego nie są pomocne, a wiara bez uczynków dobrych—kiedy ich kto, słuszną przyczynę mając, czynić nie może — pomaga: wszakże uczynki dobre z wiarą złączone pożyteczniejsze są, niż sama wiara.

Piąty ich dowód jest; *Ta obecność istotna ciała Pańskiego to sprawuje; że je nie tylko dobrzy ale i źli przyjmują: a ktemu przyjęte, na maluczki czas trwa, dotąd póki się osoby, pod któremi jest, nie zepsują. Nie jest tedy obecność ta pożyteczna.*

I owszem wielki z tej obecności i nie jeden pożytek, jakośmy o tem mówili w kazaniu wtórem. A chociaż niewierni i źli a niezbożni ludzie przyjąć tak obecne ciało Pańskie mogą: jednak ztąd żadnej obrazy nie cierpi: ale się w tem niewymowna miłość Boża pokazuje, że się nietylko dobrym, ale i złym łaskawie daje. Choć też przez krótki czas przyjęte w nas trwa; wszakże przez ten czas wiele z niego dobrego mamy, i skutki obecności swej i potem w nas pokazuje. Jako też kraju szaty Pana Chrystusowej wiele się chorych prędko dotknąć mogli: ale tego dotknienia skutku i pożytku niemałego dostępowali i długo używali.

Naostatek i to zadawają: *Dla istotnej obecności ciała Pańskiego w Sakramencie, wiele rzeczy niesłusznych, które są przeciw majestatowi Chrystusa Pana pozwolić musi, jako są te: że ciało jego podczas na ziemię upadnie, starte będzie, myszy zjedzą, zgore i insze tym podobne.*

Ale, jako Sadduceuszom, którzy nie wierzyli zmartwychwstania ciał ludzkich, gdy Panu Chrystusowi tę kwestyą zadać śmieli: [1]) Niewiasta siedm mężów tu mając, po zmartwychwstaniu któremu się z nich dostanie? Pan im odpowiedział; Błądzicie, nie rozumiejąc Pisma ani mocy Bożej. Abowiem w zmartwychwstaniu ani się żenić będą, ani za mąż pójdą; ale będą jako Aniołowie Bozi w niebie: tak i my Sakramentarzom odpowiadamy; Błądzicie, nie rozumiejąc Pisma, ani mocy Bożej. Abowiem ciało Pańskie istotnie obecne w Sakramencie a zatem i Pan Chrystus, żadnemu z tych i inszych przypadków nie jest podległy. Ciało jego najświętsze jest uwielbione, nieśmiertelne. niecierpiętliwe, nieodmienne. I dla tego jeśli się co takiego przyda; osoby tym Sakramentalne przypadkom są podległe: ale ciała Pańskiego najmniej się nie dotykają. Acz ono z osobami pod któremi jest, złączone jest: i póki osoby zupełnie trwają, od nich się nie odłącza: kiedy się osoby zepsują, tedy też tam ciało Pańskie nie będzie, jako przed poświęceniem pod osobą chleba nie było. A jeśli się to Adwersarzom rzecz niesłuszna zda, że podczas względem osób na ziemi i na inszych podłych miejscach być może i bywa: niech sobie wspomioną, co tenże Pan, w temże ciele jeszcze śmiertelnem przez wszystek żywot swój dla nas ucierpiał: i to niech uważą, że nie jest rzecz niegodna, i owszem niezmiernej dobroci jego przystojna. że się tak w tej Świętości bez wszelakiej obrazy ciała swego i bez naruszenia majestatu swego z nami obchodzi, tak się łaskawie nam grzesznym dawa, aby niewymowną miłość swoję przeciw nam okazał.

1) Matth. 22.

To większa obraza i krzywda tegoż wszechmocnego Pana, że Sakramentarze słowu jego Boskiemu, kiedy o tej obecności ciała swego w tym Sakramencie tak jaśnie mówi; To jest ciało moje, które za was będzie wydane, wierzyć niechcą: kiedy, zkąd się mieli wzbudzać ku dziękczynieniu i chwale za to niewymowne dobrodziejstwo jego, oni się ztąd więcej gorszą, i tak wiele przeciw tej obecności jego uszczypliwie mówiąc, zgoła go z tego Sakramentu wyrzucić chcą. My, Katolicy mili, tej krzywdy Pana naszego, i tych zawiedzionych a błędnych ludzi wielkiej ślepoty z serca żałujmy: a często i nabożnie rozmyślając, niewysłowioną dobroć i miłość tegoż Pana, którą przeciw nam w tym Sakramencie z nami będąc pokazuje, w chwale i miłości jego nie ustawajmy. Bo wszelkiej czci godzien ten najłaskawszy Pan, którego kochanie jest być z synami człowieczymi, Bóg nad wszystkiem błogosławiony na wieki. Amen.

KAZANIE XI.

Wykład własny świadectw niektórych starodawnych Doktorów kościelnych, których Sakramentarze przeciw prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi Pańskiej, w tym Sakramencie, źle używać zwykli.

Pisma Ojców świętych wiary powszechnej prawdziwych nauczycielów w tak małem u heretyków, jako inszych czasów, tak teraźniejszych, poważaniu są; że one kiedy chcą przyjmują, kiedy zaś ich kacerstwom przeciwne są, zuchwale je odrzucają. A wszakże iż Zwinglianie i Kalwinistowie, w tym Artykule o prawdziwej bytności ciała i krwi Pana Chrystusowej w Sakramencie, świadectwa ich źle zrozumiawszy, opacznie je i gwałtownie, jako i Pismo święte za swym błędem pociągają, i tak prostym za rzecz pewną udawają, że po sobie wszystkie najstarsze Doktory kościelne mają: przeto o tych świadectwach, jako właśnie a prawdziwie, według nauki powszechnego kościoła i według intencyi tychże Ojców świętych mają być rozumiane i wykładane, w tem kazaniu za pomocą Bożą mówić będziem.

I.

A naprzód z Tertulianem na plac wyjeżdżają: który acz ku końcowi żywota swego heretykiem Montanistą był, wszakże z strony tego Sakramentu, żeby w czem błądził, żaden tego o nim z dawniejszych Doktorów nie pisze. I owszem wiele się w księgach jego świadectw, na utwierdzenie katolickiej wiary o tym Sakramencie, najduje. Te jednak słowa jego Sakramentarze za swym błędem często zwykli przywodzić:[1]) Chleb który wziął i rozdawał uczniom, ciałem go swem uczynił, mówiąc: To jest ciało moje, to jest, figura ciała mego. A figurą nie byłby był, kiedyby nie było prawdy ciało.

Lecz te słowa prawdzie katolickiej nie są przeciwne, ale ją raczej utwierdzają. Bo gdy mówi: Chleb który wziął, ciałem go swem uczynił, mówiąc: To jest ciało moje: jaśnie uczy, że Pan Chrystus chleb prawdziwie i rzeczą samą słowem swem Boskiem w ciało swoje przemienił. A gdy przydawa; To jest figura ciała mego, nie to mówi—jako źle Sakramentarze wykładają—żeby przy ostatecznej wieczerzy i teraz chleb Sakramentalny był figurą ciała Pańskiego: ale że chleb, który w starym zakonie był figurą ciała Chrystusowego, teraz się przemienia w ciało jego prawdziwe. Te bowiem słowa, *figura ciała mego*, złączone być mają nie z temi, *ciało moje*, ale z tem słówkiem, *To*. I tak będzie własny sens i wyrozumienie tych słów: To, co w starym zakonie było figurą ciała mego, teraz w nowym zakonie jest ciało moje. Gdzie słowo, To, ukazuje chleb, nie który po poświęceniu trwa, ale który się przemienia w ciało Pańskie. A iż tu Tertulian nie zowie tego Sakramentu figurą ciała i krwi Pańskiej, ale mówi o figurze starego testamentu, pokazuje się naprzód z tych słów jego: A figurą nie byłby był—rozumiej, on chleb o którym w starym zakonie prorokowano—kiedyby nie było prawdy ciało, to jest, kiedyby na jego miejsce prawdy wiecznej, która jest Chrystus, ciało prawdziwe nie nastąpiło. Ktemu, wnetże daje tamże przyczynę, czemu Pan nie melonu, ani inszego pokarmu, ale chleb uczynił ciałem swem: że chciał wypełnić starą figurę ciała swego to jest, proroctwo Jeremiaszowe [2]), który przez chleb znaczył ciało Chrystusowe, mówiąc w personie Żydów: Pójdźcie, włóżmy drzewo na chleb jego, to jest, krzyż na ciało jego. Gdzie to jasna rzecz jest, że Tertulian wykładając te słowa Prorockie, a przez chleb rozumiejąc ciało Pańskie od Żydów na krzyżu zawieszone, nie mówi żeby Pan w tym Sakramencie postanowił figurę ciała swego; ale że figurę starą i pro-

---

1) Lib. 4 Contra Marcionem cap. 40. 2) Jerem. 11 v. 19.

roctwo Jeremiaszowe wypełnił; gdy z chleba prawdziwe ciało swe uczynił, które za nas było ukrzyżowane. Toż się pokazuje z wykładu jego drugiego proroctwa Jakóba Patryarchy: [1]) Omyje w winie szatę swoją, a we krwi jagód winnych płaszcz swój. Przez szatę—mówi Tertulian—ciało, a przez wino krew się znaczy. Tak i teraz krew swoję w winie poświęcił, który na on czas wino we krwi figurował. Jako tedy—według Tertulianowego i drugich Doktorów dawnych wykładu — Jeremiasz przez chleb ciało Pańskie prawdziwe, a Jakób przez wino krew Pańską prawdziwą opowiedział i przeznaczył: tak Pan Chrystus, żeby te proroctwa i figury wypełnił, pod osobą chleba ciało swe prawdziwe, a pod osobą wina krew prawdziwą rozdawał. Nakoniec, ten jest cel i przedsiewzięcie Tertulianowe w tych księgach przeciw Marcionowi heretykowi; aby okazał że Chrystus nie zmyślone ani obłudne—jako źle uczył Marcion—ale prawdziwe ciało miał: ponieważ w starym zakonie figura tylko była ciała i krwi jego: a w nowym sama prawda tak na krzyżu jako i w Sakramencie. Wywodzi też to przeciw temuż Marcionowi, że Pan Chrystus przez Ewangelią, nie zepsował starego zakonu; ale go raczej wypełnił. Dla tego wiele spraw Pańskich wylicza, w których on figury starego zakonu wykonał. I na tem miejscu, nie przywodzi figury jakiej w nowym zakonie od Pana postanowionej; ale raczej wypełnienie starej figury przez postanowienie prawdziwego a istotnego ciała jego w Sakramencie: Tenże Tertulian na drugiem miejscu [2]) Chleb, prawi, ciałem swojem zowie: w chlebie ciało swoje reprezentuje, z których też słów, tego dowieść chcą Sakramentarze, że w tym Saktamencie, wyznaczenie tylko ciała swego w chlebie, a nie prawdziwe ciało Pan zostawił.

Ale się i tu mylą. Bo to słowo Repraesentare u dobrych Łaciników [3]) i u Ojców świętych dwojakim się sposobem rozumie; podczas właśnie, skutkiem i rzeczą samą rzecz jaką obecną uczynić i przed oczy stawić, abo podać: a podczas przez niejakie tylko podobieństwo i znaki rzecz którą jako przytomną i obecną pokazać, jako bywa w Tragediach abo Komediach. Według tych dwu sposobów, tego słowa Tertulian na różnych miejscach używa. Ale na miejscu tu przywiedzionem słowo Repraesentare pierwszym sposobem rozumieć się ma. Pane corpus suum repraesentat, w chlebie abo przez chleb ciało swoje samą rzeczą obecne czyni i podawa. To jest; Pod osobą chleba prawdziwe ciało swoje daje. To się bowiem właśniej reprezentuje, co rzeczywiście bywa stawiono i podawano, niż to co się tylko przez jakie podobieństwo pokazuje.

1) Gen. 49. 2) Lib. 1 advers. Marcion. cap. 14. 3) Cic. lib. 5 Epist. famil. Epist. 16.

Tak tego słowa na drugiem miejscu używa, gdzie tak pisze: [1]) Bóg Ojciec pierwej obiecał syna swego, a potem go na górze Tabor stawił, pewnie nie przez jakie podobieństwo, ale rzeczą samą, dając o nim świadectwo; To jest syn mój, w którym mi się dobrze upodobało: tegoż słuchajcie. Ten sens Tertulianów z onych słów jego każdy pojąć może: Caro corpore et sanguine Christi vescitur, ut anima de Deo saginetur. Ciało ciała i krwi Chrystusowej pożywa, aby dusza z Boga nasycona była. Jako tu o prawdziwem ciele Pańskiem mówi, którego wierni nie tylko wiarą i duchem; ale też i usty cielesnemi pożywają: tak i na tamtem miejscu drugiem o temże prawdziwem ciele mówi, które Pan pod osobą chleba prawdziwie dawa. Bo sobie nie jest przeciwny.

Tak i Hieronim święty tego słowa Repraesentare używa, gdzie tak pisze: Gdy się już znacząca Pascha wypełniła, jadłszy Baranka wielkanocnego, wziął chleb, który posila serce ludzkie, i do prawdziwej Paschy Sakramentu przystąpił: aby jako w przeznaczeniu jego Melchizedech, kapłan Boga najwyższego, chleb i wino ofiarując uczynił: ipse quoque veritatem sui corporis et sanguinis repraesentaret; i on prawdę ciała swego i krwi obecną stawił, abo rzeczą samą podał. A iż tu Hieronim święty tak to słowo rozumie, pokazuje się naprzód ztąd; że tu stosuje onę Żydowską Paschę, figurę tego Sakramentu, z prawdziwym Sakramentem Paschy Chrześciańskiej. Który Sakrament, kiedyby tylko figurował, a nie rzeczą samą podawał ciało Pańskie, nie mógłby nazwany być prawdziwym Sakramentem i nie byłby nad onego Baranka Żydowskiego—który też był figurą ciała Pana Chrystusowego—zacniejszy: i jeszczeby Pan onej figury nie wypełnił. Nadto, że tu mówi Hieronim święty o Melchizedechu, który ofiarując Bogu najwyższemu, jako kapłan jego, chleb i wino, przeznaczył Pana Chrystusa; a sam Chrystus pan stanowiąc ten Sakrament podał prawdę, której przedtem w ofierze Melchizedechowej figura uprzedziła: a ta prawda nie insza jest, jedno prawdziwe ciało i krew jego, jako tenże Doktór na inszem miejscu dokłada: [2]) Jako Melchizedech ofiarował chleb i wino: tak i ty ofiarujesz ciało i krew twoję.

Nie długo po Tertullianie żył Origenes, [3]) który acz wiele dobrego napisał, ale też miał wiele błędów swych, które synod piąty generalny w dekrecie swym jedenastym potępił: jednak o tym Sakramencie z kościołem powszechnym trzymał. Co się wnetże pokaże. Słów się jego niektórych Sakramentarze chwytają, jakoby po nich były: tych zwła-

1) Lib. 4 contra Marcionem. 2) In Psal. 109. 3) In cap. 16 Matth.

szcza, kiedy Eucharystyą zowie corpus typicum et symbolicum, to jest, ciało znamionowane abo znamionujące.

Ale i ztąd pomocy do utwierdzenia błędu swego nie mają. Abowiem dla znaków abo przypadłości chleba i wina może się dobrze nazwać Eucharystya ciało znamionowane: gdyż się wszyscy katolicy na to zgadzają, że Eucharystya jest Sakrament, to jest, znak rzeczy świętej, która jest ciało Pańskie. Są tedy osoby chleba i wina, znaki zwierzchne, znamionujące prawdziwe ciało i krew Pańską: jednak nie odległe ciało, jako Sakramentarze źle uczą; ale prawdziwie a istotnie pod temi osobami obecne. Nadto, samo ciało Pańskie prawdziwe w tym Sakramencie, jest znakiem i wizerunkiem samego siebie jakie było przedtem na krzyżu, i jakie teraz jest w niebie. Bo nie tylko używaniem tego Sakramentu przypominamy mękę Pańską; ale też bierzemy zadatek chwały wiecznej. Słowa Origenesowe te są: Jeśliż to co w usta wchodzi, do żołądka idzie, i zaś bywa wyrzucono: tedyć i on pokarm, który słowem Bożem i modlitwami bywa poświęcon, wedle tego co ma materyalnego, do żołądka idzie, a zaś wyrzucon bywa. Gdzie przez to co jest materyalnego w Sakramencie, nie rozumie materyi chleba, która tam nie zostawa po poświęceniu; ale tak zowie przypadłości widzialne, które coś mają materyalnego: z których wielkość jest najprzedniejsza, na której się zasadzają insze przypadłości, a ta należy więcej do materyi niż do kształtu istotnego rzeczy. I dalej mówi; Ale według modlitwy, która do onego pokarmu przystąpiła, wedle cząstki wiary, bywa pożyteczny: to sprawując, aby umysł był dozorny, na to patrząc co jest pożytecznego. Nie materya bowiem chleba; ale słowo które nad nim było mówione, pożyteczne jest temu, kto go nie używa niegodnie Panu. Tu słowa one, wedle cząstki wiary, nie tak się rozumieć mają żeby ciało Pańskie, według wiary tylko przyjmującego, a nie samo z siebie było pożyteczne: ale to mówi Origenes, że ten Sakrament nie jest dzielny i skuteczny jedno w tym co go używa godnie, ponieważ samo jego cielesne pożywanie bez duchownego nie pomaga. Za tem idzie: A to się rzekło o wyznaczonem abo znamionującem ciele. Wieleby się też mówić mogło i o samem słowie, które się stało ciałem i prawdziwym pokarmem, którego gdy kto pożywał, pewnie żyć będzie na wieki: którego żaden zły pożywać nie może. Bo kiedyby to być mogło, żeby ten który jeszcze złym trwa: pożywać miał słowa które się ciałem stało: gdyż jest słowo i chleb żywy, nigdyby nie napisano; Ktoby pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. W których słowach Origenes, zamykając rzecz o pożywaniu znamionowanego przez zwierzchne osoby ciała Pańskiego, a wszakże prawdziwego i rzeczą samą pod osobą chleba obecnego, jakośmy powiedzieli: poczyna mówić o inszem pożywaniu

przedwiecznego słowa Bożego, które się stało ciałem. A to pożywanie bywa oprócz Sakramentu wiarą i duchownie: przeto źli i niewierni pożywać go nie mogą. A iż tu o tem pożywaniu oprócz Sakramentu mówi: jaśnie się pokazuje, częścią z tego, że czyni rozdział między tem pożywaniem, a pożywaniem chleba słowem Bożem poświęconego, to jest. Sakramentu ciała Pańskiego: częścią ztąd, że przywodzi słowa Pańskie z szóstego rozdziału Ewangelii Jana świętego, które się nie rozumieją o ciele Pańskiem w Sakramencie, ale o słowie przedwiecznem wcielonem. Bo tak tam Pan o sobie mówi: Jamci jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił: jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. Potem tamże zaraz o drugim chlebie Eucharystyjnym mówi, który dać obiecuje temi słowy: A chleb, który ja dam, jestci moje ciało za żywot świata etc. Nie mają tedy nic po sobie z tego miejsca Sakramentarze, na którem więc bardzo polegają.

A co się tknie prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, to o niej świadectwo daje Origenes, gdy tak pisze: [1]) Kiedy pokarm święty, i onę nieskazitelną potrawę przyjmujesz: kiedy chleba żywota i kubka pożywasz, jesz i pijesz ciało i krew Pańską: tedy Pan pod dach twój wchodzi. Przeto i ty uniżając samego siebie, naśladuj Setnika, a mów: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: Bo gdzie niegodnie wchodzi, tam na sąd wchodzi przyjmującemu. Tu jaśnie wyznawa, że w tym Sakramencie jest nie chleb znamionujący ciało Pana Chrystusowe, ale samo ciało prawdziwe i krew jego, i owszem sam Pan Chrystus. Bo zowie ten pokarm święty, nieskazitelną potrawą, i chce aby do niego mówiono: Panie, nie jestem godzien etc, i temi słowy chce, aby Chrystusa Pana pod osobami chleba i wina prawdziwie a istotnie obecnego chwalono i wzywano, według zwyczaju kościoła powszechnego. Ktemu, Sakramentarze uczą, że Chrystusa wierni tylko przez wiarę na zbawienie przyjmują, a źli i niewierni przyjąć go nie mogą, oprócz zwierzchnych znaków Sakramentu. A tu Origenes wyznawa, że nie tylko do dobrych, ale i do złych, którzy go niegodnie w usta swe biorą, acz na swe złe, wchodzi. Co wszystko jest przeciw kacerstwom Sakramentarskim.

Z Cypryana świętego, kilka świadectw przywodzą. Pierwsze, gdzie pisze: [2]) Kiedy Pan chleb z wielu ziarn zjednoczenia uczyniony, ciałem swem zowie: i kiedy wino z wielu gron wyciśnione i w jedno zebrane, krwią swoją nazywa, lud Chrześciański zjednoczony znaczy. Z których słów to zawrzeć chcą: *Ponieważ, według Cypryana, Pan nazwał chleb*

---

1) Homil. 5 in divers. Evang. loca. 2) Lib. 1 Epist. 6 al. 77.

ciałem swem: tedy chleb jest ciałem Pańskiem, nie właśnie, ale przez znamionowanie, iż jest figurą i znakiem ciała Pańskiego.

Na co odpowiadam: Daje tu przyczynę Cypryan święty, czemu Pan pod osobą chleba i wina, a nie których inszych rzeczy, ten Sakrament postanowić raczył. Przyczyna ta jest: podobieństwo które jest między chlebem i winem, a kościołem Pana Chrystusowym, który się przez ten Sakrament znamionuje, według onych słów Apostolskich: [1]) Jednym chlebem, jednem ciałem nas wiele jesteśmy, wszyscy którzy z jednego chleba spólnie używamy. A co mówi, że Pan nazwał chleb ciałem swem, to się na ten czas stało, kiedy przy wieczerzy ostatecznej rzekł: To jest ciało moje: ale tem nazwaniem, chleb stał się prawdziwie ciałem jego, a po nazwaniu już nie był więcej chlebem. I teraz chleb, póki jest chlebem, nie jest ciałem Pańskiem: ale który był chlebem, przez słowo Pańskie stawa się jego ciałem. Jako kiedy wojsko Rzymskie prywatnego żołnierza mianowało najwyższym hetmanem abo Cesarzem, tem samem mianowaniem on żołnierz był hetmanem: ani potem rzec kto mógł; prywatny człowiek jest hetmanem: ale który przedtem był prywatnym, teraz jest hetmanem.

Drugie świadectwo z kazania o wieczerzy Pańskiej, które pospolicie przypisują Cypryanowi, gdzie tak mówi: [2]) Jako w osobie Chrystusowej człowieczeństwo było widziane, a bóstwo było zakryte: tak do widomego Sakramentu niewymównie Boska się istota wlewa: aby większe z strony Sakramentu nabożeństwo było, i abyśmy lepszy mogli mieć przystęp do prawdy, której ciałem są Sakramenta: a to aż do uczestnictwa ducha. Nie żeby do spólnej z Chrystusem istności ta nasza jedność przyjść mogła; ale aż do towarzystwa najbliższego. Sam bowiem Syn jednej z Ojcem istności jest: ani rozdwojona, ani na części dzielona może być Trójcy Świętej istność. Lecz nasze i jego złączenie, ani miesza osób, ani jednoczy istności; ale affekty towarzyskie czyni, i wolę złącza. Ztąd dwie rzeczy zamykają: Jednę, *że w tym Sakramencie natura chleba nieodmienna zostawa, jako w osobie Chrystusowej obie naturze, Boska i człowiecza nieodmiennie złączone są.* Drugą, *że nie rzeczą samą ani usty cielesnemi: ale tylko duchownie i wiarą ciała Pańskiego wierni pożywają: jako też nasze z Chrystusem złączenie, według Cypryana, nie jest cielesne ale duchowne.*

Odpowiadam: Nie mówi tu Cypryan; żeby tak w Sakramencie dwie naturze nieodmiennie złączone były, jako są w Chrystusie, żeby natura chleba nieodmienna trwała: ale to mówi; że tak pod osobą chleba widzialną zakryty jest niewymównie Bóg prawdziwy, jako pod osobą wi-

1) 1 Cor. 10. 2) Serm. de coena Domini.

dzialną ciała Chrystusowego, póki tu był z ludźmi na ziemi, zakryte było bóstwo jego. A żeby kto nie rzekł; że Chrystus jest w Sakramencie przez samo wyznaczenie: dla tego Cypryan tu przydawa to słowo: Niewymównie: przez to dając znać, że w tym Sakramencie jest bardzo wielka i trudna tajemnica. Lecz żadnej trudności nie masz w tem, że chleb znaczy Chrystusa, abo ciało jego. O przemienieniu natury abo istności chleba w ciało Pańskie tudzież przed temi słowy jaśnie powiedział: Chleb ten który Pan uczniom podawał, nie kształtem zwierzchnym—to jest, nie według osoby abo przypadłości—ale według natury odmieniony, wszechmocnością słowa stał się ciałem, o których słowach na swem miejscu będzie więcej. Potem mówi tu Cypryan o złączeniu naszem z Panem Chrystusem, które jest własny i najprzedniejszy cel i koniec używania tego Sakramentu. I powiada; że to zjednoczenie nie jest takie, żebyśmy się z nim stali jedną osobą, jako w nim natura Boska i człowiecza w jednej osobie Syna Bożego nierozdzielnie złączone są: ani to nasze z nim złączenie przychodzi do spółistności, to jest, żebyśmy jednej z nim natury abo istności byli, jako jedno są Bóg Ojciec i Syn, jednej z sobą istności: ale tylko złączamy się z nim wolą i affektem. A co się tknie cielesnego złączenia, jakie bywa z nim przez używanie tego Sakramentu, tego Cypryan na tem miejscu ani przy—bo prawdziwie takie bywa, jakośmy to wyżej z nauki zgodnej Ojcom Świętym okazali—ani twierdzi; iż takie złączenie nie jest celem abo końcem—o którym tu mówi—używania tego Sakramentu; ale raczej jest środkiem. Bo i we złych może być takie zjednoczenie: i więcej szkodzi niż pomaga, kiedy nie przywodzi do duchownego zjednoczenia, który jest prawdziwy i najprzedniejszy cel tego Sakramentu. Do tegoż się ściągają i one słowa w temże kazaniu niżej położone: Mieszkanie nasze w nim, jestci jedzenie i picie, jakoby niejakie w ciało zjednoczenie z oddaniem posłuszeństwa, z złączeniem woli i zjednoczeniem affektów. Jedzenie tedy ciała tego jestci niejaka chciwość, i niejaka chuć mieszkania w nim. I trochę niżej: Co jest pokarm ciału, to jest wiara duszy. Mówi tu bowiem Cypryan o skutku tego Sakramentu. Abowiem to jest pożywać ciała Chrystusowego—co się tknie skutku i pożytku jego—mieszkać w Chrystusie przez wiarę i miłość. Jednak z tych słów, jako z pierwszych, nie mogą zamknąć Sakramentarze, żebyśmy cieleśnie a istotnie nie mieli ciała i krwi Pańskiej pożywać w Sakramencie: gdyż tu tylko o duchownem a pożytecznem zjednoczeniu naszem z Panem Chrystusem mówi, nie eksludując cielesnego używania tego Sakramentu, i przez nie z ciałem Pańskiem złączenia, którego cel jest; duchowne z Panem Chrystusem przez wiarę i miłość zjednoczenie.

Trzecie z tegoż kazania świadectwo: Aż do tego dnia Pan to najprawdziwsze i najświętsze ciało swe stwarza, i poświęca, i błogosławi, i nabożnie przyjmującym rozdawa. *To się wszystko*—mówią Sakramentarze—*nie może rzec o ciele Pańskiem prawdziwem: przetoż należą właśnie te słowa chlebowi Sakramentalnemu, który znaczy ciało Pańskie.*

Na to odpowiadam: Tym podobne słowa są w Kanonie Mszy Św. Przez którego wszystkie zawsze nam dobra stwarzasz, poświęcasz, błogosławisz i dajesz nam. Które jako i te, ściągają się do materyi, z której się stawa ciało Pańskie. A przez te słowa dziękujemy Panu Bogu, że przez Pana Chrystusa chleb nam naprzód stwarza, potem poświęca i błogosławi: a przemieniwszy go w ciało swe, rozdawa. Podobne są te słowa tym, kiedyby kto tak rzekł: Ten chleb pierwej sieją, potem żną, więc młócą, mielą, zaczyniają, pieką, naostatek jedzą. A to nie tak się rozumie, żeby sam chleb, jako w sobie jest, siano, abo żęto etc. ale względem materyi chleba, iż nasienie pierwej sieją pszeniczne, potem żną, etc. Także i te słowa Cypryanowe rozumieć się mają. A iż tu o prawdziwem ciele — gdy już chleb poświęcony jest — a nie o znaku ciała mówi, jaśnie znać dawa tem słowem; najprawdziwsze. Bo nie byłoby zwane najprawdziwsze, kiedyby tylko figuromownie, dla znamionowania; a nie istotnie i rzeczą samą było zwane ciało Pańskie.

Czwarte świadectwo na końcu tegoż kazania: To ilekroć czynimy, nie zęby ku jedzeniu ostrzemy; ale szczerą wiarą chleb święty łamiemy i dzielimy. Zkąd dowieść chcą Sakramentarze, że nie cieleśnie a istotnie; ale tylko wiarą i duchownie ciała Pańskiego wierni w tym Sakramencie pożywają.

Odpowiadam: Nie do tego zmierza Cypryan co chcą Adwersarze: ale uczy temi słowy; iż własny tego Sakramentu pożytek nie w tem zależy, żeby ciało nasze ztąd posilone było, abo jaką rozkosz uczuło:—bo o tych pospolicie mówimy: że ostrzą zęby, którzy pokarmu chciwie pragną:—ale żeby dusza ztąd posiłek i ochłodę wzięła. Jako bowiem—mówi tenże Doktór wyżej—chleb pospolity żywotem jest cielesnym; tak ten chleb nadistotny żywotem jest duszy, i zdrowiem umysłu. Takiego skutku, nie samem ustnem używaniem tego Sakramentu, ale też szczerą a żywą wiarą dostępujemy.

Piąte miejsce w temże kazaniu: Jeden jest dom kościoła Bożego, w którym jedzą baranka: żaden się go nie stawa uczestnikiem, którego Izraelskiego imienia wrodzona cnota nie zaleca.

Ale i tu nie mówi, żeby źli i niewierni nie mogli jeść ciała Pańskiego prawdziwego: ale mówi o duchownem a zbawiennem pożywaniu jego, a wszakże ustnem, o jakiem też mówi Augustyn święty. Nie pożywa ciała Chrystusowego, kto nie jest w ciele jego. Źli jednak, choć

przyjmują prawdziwe ciało Pańskie, na sąd je sobie przyjmują, jakośmy nie raz powiedzieli z nauki Apostolskiej.

Z Atanazego świętego, [1]) te słowa za sobą przywodzą: Nie mają prawdziwie katolicy rozumieć, żeby się co z ciała i krwi Chrystusowej na świecie znaleść mogło: tylko ono, co na ołtarzu przez ręce kapłańskie co dzień duchownie bywa sprawowano. Ztąd zamknąć chcą, że nie ustnie ale tylko duchownie ciało Pańskie bywa przyjmowane.

Lecz to więcej przeciw Sakramentarzom, niż za nimi. Bo jeśliż ciało Pańskie w Sakramencie przez kapłany bywa sprawowane i poświęcone: tedyć też w Sakramencie bywa ustnie przyjmowane. A co mówi, duchownie bywa sprawowano: to dla tego mówi, że się istotnie przemienia z chleba w ciało Pańskie mocą niewidomą Ducha Świętego.

Tenże Doktór na inszem miejscu[2]) ciało Pana Chrystusowe zowie pokarmem duchownym; że jest pokarmem dusze, a nie ciała. Powiada też, iż rozdawane bywa duchownie. Bo go na części nie dzielą, jako rozumieli Kafarnaitowie; ale jest w Sakramencie na kształt ducha nierozdzielne i przeto całe i zupełne każdemu bywa dane. Tak też Bernard święty mówi w kazaniu o świętym Marcinie, że nam ciało Pańskie duchownie dają, i duchownie go pożywają. Tamże jednak wyznawa, że w Sakramencie jest prawdziwa istność ciała, za czem idzie, że ustnie i prawdziwie w Sakramencie bywa przyjmowane.

Bazyli święty — mówią — w swej liturgii, Eucharystyę zowie znakiem i figurą ciała i krwi Pańskiej.

Odpowiadam: Eucharystya może się zwać znakiem ciała i krwi Pańskiej, względem osób chleba i wina, które są znaki ciała i krwi Pana Chrystusowej, prawdziwie a istotnie pod temiż osobami będących nie odległych, jako mówią Sakramentarze. Ale dla tego więcej Bazyli święty ciało i krew Pańską w Sakramencie, zowie Antitypa, nie figurami, ani jakiemikolwiek znakami, ale wyraźnemi i rzetelnemi podobieństwy, abo własnem i prawdziwem wyobrażeniem ciała i krwi Pana Chrystusowej; że prawdziwie reprezentują i wyraźnie znaczą mękę jego i ono ciało i krew, które dla nas na krzyżu ofiarował. Jako kiedyby król, który się sam na wojnie ciężkiej a niebezpiecznej mężnie potykał i zwycięztwo otrzymał, chciał onę wojnę i potykanie swe z nieprzyjacioły, dla pociechy ludu swego, jako w komedyi, osobą swą reprezentować, tenby był Antitypon, to jest, własnem podobieństwem i wyobrażeniem samego siebie w tej sprawie. Tymże sposobem Pan Chrystus nie raz wyraźnie znamionował samego siebie. Bo kiedy trzeciego dnia w kościele był nalezion: przeznaczył, według wykładu Ambrożego świę-

---

1) Athan. de imagine Christi cap. ulti. 2) In verba: Quicunque dixerit. verbum in fil. Hom.

tego [1]) że trzeciego dnia miał zmartwychwstać. Także, kiedy się na górze Tabor w przemienieniu swem pokazał chwalebnem dwiema Prorokom i Apostołom: reprezentował; że tymże sposobem widziany będzie w chwale swej od świętych starego i nowego testamentu.

Nie inaczej mają się rozumieć słowa Makaryusza świętego [2]) pustelnika Egipskiego, który żył około roku Pańskiego 384, gdy tak mówi; W kościele ofiarują chleb i wino, (Antitypon) wyraźne i własne podobieństwo ciała i krwi Chrystusowej: i przyjmujący z onego widzialnego chleba, duchownie ciała Pańskiego pożywają. Gdzie chleb i wino które ofiarują, rzeczami widzialnemi zowie, dla tego, że w Sakramencie osoby abo przypadłości chleba i wina, zmysłom podległe są: pod któremi jednak osobami prawdziwie a istotnie jest ciało i krew Pańska, które właśnie we Mszy świętej ofiarują. Tego ciała i krwi są wyraźne znaki i podobieństwa osoby chleba i wina, jakośmy powiedzieli wykładając słowa Bazylego świętego i Orygenesa. Acz właśniej, ciała i krwi Pańskiej ofiara, którą pod osobą chleba i wina w kościele ofiarują, zowie się Antitypon ciała i krwi Pańskiej na krzyżu ofiarowanej. Uczy też tu Makaryusz, że przyjmujący z tego widzialnego chleba, duchownie pożywają ciała Pańskiego, nie żeby ciała Pańskiego w Sakramencie ustnie nie przyjmowali; ale mówi, Duchownie pożywają, częścią dla tego że ten chleb według istności swej niewidomej i duchownie, nic inszego nie jest, jedno samo ciało Pańskie, które bywa usty cielesnemi pod osobą chleba widomą przyjmowane; częścią dla tego, że od tych którzy mają serce czyste, duchownie i świątobliwie, jako duchowny pokarm, bywa przyjmowane.

Ambrożego świętego [3]) słowa te naprzód zdadzą się Sakramentarzom pomagać; Podobno rzeczesz: Osoby krwi nie widzę? ale ma jej podobieństwo. Jako bowiem przyjąłeś podobieństwo śmierci, tak też podobieństwo drogiej krwi pijesz; aby krew żadnej przykrości nie uczyniła, a przedsię sprawowała zapłatę odkupienia.

Temi słowy uczy: że w Sakramencie nie pijemy krwi widzialnej; żebyśmy ztąd, jako tu mówi, przykrości jakiej nie mieli. Podobieństwo jednak drogiej krwi Pana Chrystusowej pijemy, gdy osobę wina przyjmujemy, która ma zwierzchownie podobieństwo krwi, a pod nią jest prawdziwa, acz niewidzialna krew Pańska; jako i pod osobą chleba prawdziwe, acz niewidzialne jest ciało. To przed temi słowy jaśnie wyznawa Ambroży święty gdy okazawszy wiele dowodów i przykładów, że przez poświęcenie kapłańskie, które bywa słowem Bożem, przemienia

1) Ambr. in cap. 2 Lucae. 2) Homil. 27. 3) Lib 4 de Sacram. cap. 4 in fine.

się chleb w ciało, a wino w krew Pańską, tak zamyka: Nauczyłeś się tedy, że z chleba stawa się ciało Chrystusowe, a iż wino i wodę w kielich leją, ale się krwią stawa przez poświęcenie słowem niebieskiem. I na końcu samym tegoż rozdziału: Nauczyłeś się—prawi—że co przyjmujesz, ciało jest Chrystusowe.

Drugie słowa jego są: [1]) Uczyń nam tę ofiarę przywłaszczoną, rozumną i przyjemną, która jest figurą ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. Który przed tym dniem, którego cierpiał, wziął chleb w święte ręce swoje etc.

Tu się zda mówić Adwersarzom o Sakramencie ołtarznym, że jest figurą ciała i krwi Pańskiej. Na czem się mylą. Bo tu nie mówi o ofierze ołtarznej po poświęceniu, która w ten czas nie insza jest, jedno prawdziwe ciało i krew Pana Chrystusa: ale mówi o ofierze chleba i wina przed poświęceniem. Czego ztąd dowód pewny; że te słowa wziął Ambroży święty z kanonu większego, które we mszy mówią nie po poświęceniu, ale przed poświęceniem Sakramentu. Chleb lepak i wino przed poświęceniem zowie figurą ciała i krwi Pana Chrystusowej; częścią dla podobieństwa własności i skutków przyrodzonych chleba i wina a ciała i krwi Pańskiej: częścią dla tego, że ponieważ chleb i wino przeto na ołtarzu są, aby przez poświęcenie słowy Pańskiemi stały się ciałem i krwią jego, tem samem na to naznaczeniem i oddaniem Panu Bogu, jeszcze przed poświęceniem, poczynają reprezentować i znaczyć ciało i krew Pana naszego; chociaż jeszcze Sakramentalnym obyczajem nie znaczą.

Trzecie świadectwo; [2]) Ze śmiercią Pańską wybawieni jesteśmy; na to pamiętając, w jedzeniu i piciu, ciało i krew, które za nas ofiarowane są, wyznaczamy. Ztąd też dowodzą Sakramentarze, *iż w używaniu tego Sakramentu, nie jest prawdziwie a istotnie, ale tylko przez wyznaczenie, ciało Pańskie.*

Odpowiadam: Wykład listu pierwszego do Koryntyan, z którego te słowa wzięte, nie jest Ambrożego świętego jako uczenie tego dowodzą Lovanienses in censura Appendicis operum tomi quarti Augustini, de quaestionibus veteris et novi testamenti. Ale choćby to Ambroży święty napisał, nie masz tu nic przeciw prawdziwej bytności ciała i krwi Pańskiej w Eucharystyi. Bo wyznawamy iż ten Sakrament jest wyznaczeniem śmierci Pana Chrystusowej, abo ciała na krzyżu za nas ofiarowanego, i krwi na on czas za nas przelanej. O czem tak na inszem

---

1) Lib. 4 de Sacram. cap. 5 in fine. 2) In 1 ad Corinth. cap. 11.

miejscu mówi [1]) Prawdziwe ciało Chrystusowe, które ukrzyżowane jest, które pogrzebione jest: prawdziwie tedy ciała onego Sakrament jest.

Czwarte świadectwo: [2]) W onym Sakramencie Chrystus jest, iż ciało jest Chrystusowe. A tak nie cielesny to, ale duchowny pokarm jest. Zkąd to inferują; *że duchowny pokarm jest: tedyć w Sakramencie nie jest istotnie pod osobą chleba.*

Odpowiadam: Sakramentarze, jako zwykli heretycy, jednego się słowa chwytają: a tego, co przed temże słowem tudzież stoi nie widzą, ani uważają. Bo kiedyby istotnie pod osobą chleba ciało Pańskie nie było, nie mógłby rzec ten Doktór święty, że w tym Sakramencie dla tego jest Chrystus, że tu jest ciało jego. I w tymże rozdziale dowodnie pokazuje, iż ten Sakrament zacniejszy daleko nad Mannę Żydom daną na puszczy, i nad one wody które cudownie z opoki płynęły. Wywodzi też szeroko rozmaitemi przykłady, że ciało Pańskie które przyjmujemy, nie insze jest jedno ono z Panny przeczystej wzięte, ukrzyżowane, pogrzebione. To ciało powiada być nie cielesnym, ale duchownym pokarmem; że nie ciała właśnie, ale dusze posila: i duchownie, to jest, wiarą żywą przyjęte, do duchownego i wiecznego żywota pomaga. Wszakże choć jest duchownym pokarmem; usty jednak cielesnemi w Sakramencie prawdziwie przyjmowane bywa. Tak się też rozumieć mają te słowa Thephilacta [3]). Cielesny człowiek, duchownego pokarmu ciała Pańskiego nie rozumie. I tym podobne insze miejsca Ojców świętych. Ireneusz zaś kiedy pisze: Ciało nasze ciałem i krwią Pańską bywa posilone: nie tak rozumie, żeby tym Sakramentem, jako, inszym cielesnym pokarmem abo piciem zwyczajnem, ciało nasze było posilone: ale że niejakim sposobem z godnego używania jego biorąc wielką pomoc, potem dostępuje nieśmiertelności. Bywa też to podczas, że według osób abo przypadłości tego Sakramentu ciało posiłek nie mały czuje. Co acz za rzecz niepodobną Sakramentarze mają, żeby przypadłości nie mając subiectum własnego, w tym Sakramencie na któremby polegały, ciała posilać miały; wszakże Bogu żadna rzecz nie jest niepodobna, który i bez wszelakiego pokarmu człowieka posilać i zachować może; jakoż po dniu sądnym, potępieni ludzie, choć ciałem obłożeni, na wieki bez pokarmu będą. Byli też niektórzy filozofowi, nie podli, którzy to mocnie twierdzili i wywodzili, iż ludzie samą wonnością mogą długo siłę i żywot przyrodzonym obyczajem zachować.

Piąte: W starym zakonie — mówi Ambroży święty [4]) — był cień, w nowym jest obraz abo podobieństwo, a w niebie prawda będzie.

---

1) De iis qui mysteriis initiantur cap. 9. 2) De initiand. mysteriis cap. ult. prope finem. 3) Theoph. in cap. 6 Joan. Iren. lib. 5. cap. 2. 4) Libr. 1 de officiis cap. 48.

Z których też słów fałszu swego podeprzeć chcą Sakramentarze; *iż w tym Sakramencie znak tylko jest abo podobieństwo ciała Pańskiego.*

Odpowiadam: Ciało Pańskie acz prawdziwie i istotnie jest w Sakramencie; jednak względem bytności swej przyrodzonej i widomej, jaką ma w niebie, tu jest niejakim obrazem i podobieństwem: nie z strony istności abo natury swej, która takaż jest tu jako i w niebie; ale z strony pojęcia naszego. Abowiem tu jest osobami abo przypadłościami Sakramentalnemi zakryte: a w niebie nie tak; ale wybrani Bozi patrzą na nie jaśnie twarz w twarz. To się pokazuje z inszych słów Ambrożego świętego niżej położonych, któremi to wykłada mówiąc: Tu w obrazie abo przez podobieństwo chodzimy, w obrazie widzimy; tam twarzą w twarz, gdzie zupełna doskonałość: iż doskonałość wszelaka w prawdzie jest. I mało przedtem, czyniąc rozdział między cieniem a obrazem: Przedtem, powiada, baranka ofiarowano, cielca ofiarowano: teraz Chrystusa ofiarują; ale ofiarują, jako człowieka mękę przyjmującego.

II.

Z Chryzostoma świętego to naprzód zwykli zadawać: [1]) Gdy heretycy pytają zkądbyśmy wiedzieli, że Chrystus jest ofiarowan: te tajemnice przynosząc, usta im zatykamy. Abowiem jeśliż nie umarł Pan Jezus, czyjemżeby ta ofiara symbolum abo znakiem była? *Tu*—mówią Sakramentarze—*zowie ten Sakrament tajemnicą i wyznaczeniem ciała Pańskiego i męki jego. Zowie też tamże duchownym kubka napojem, duchownym pokarmem.*

Na to odpowiadam: Wyznawamy Katolicy z Chryzostomem świętym, że ta chwalebna świętość jest tajemnicą i znakiem. Bo w niej są zakryte rzeczy wielkie, to jest, łaska Boża, i owszem źrzódło wszelakiej łaski Pan Jezus Chrystus, i tychże rzeczy jest znakiem świętym, względem osób zwierzchownych. Jest też według Chryzostoma i nauki powszechnego kościoła ofiara ciała i krwi Pańskiej, żywą pamiątką i wyznaczeniem onej ofiary krwawej raz na krzyżu ofiarowanej: wszakże jako tenże uczy, toż jest ciało i krew, tenże Chrystus we Mszy pod osobą chleba i wina niewidzialnie i niekrwawie ofiarowany, który był na krzyżu krwawą ofiarą widzialnie. Niech słuchają co na inszem miejscu o tem mówi ten święty Złotousty: [2]) Jednaż ta jest ofiara, nie wiele ich. Jako jedna, a jako ich wiele? że raz ofiarowana jest. A ta ofiara jest wizerunek onej: tę zawsze ofiarujemy: nie inszego baranka teraz, a jutro inszego; ale tegoż. Pr[illegible]o tym sposobem jedna jest

1) Homil. 83 in Matthaeum. 2) Homil. 17 in Epis. ad Hebr.

ofiara. Ale o tej ofierze będzie na swem miejscu więcej. Zowie też duchownym pokarmem i duchownym napojem ciało i krew Pańską w tym Sakramencie; że nie ciała właśnie, ale dusze posilają, jakośmy niedawno powiedzieli. A wszakże usty cielesnemi bywają przyjmowane, aby tak godnie przyjęte, duchownym pokarmem i napojem były.

Drugie świadectwo: [1]) Gdzie ścierw, tam i orłowie. Ścierw jest ciało Pańskie, przez śmierć. Bo gdyby on był tak nie upadł, mybyśmy byli nie powstali. A orłami zowie dla tego, aby okazał że temu potrzeba wzgórę usilnie iść, który do tego ciała przystępuje, a iż z ziemią żadnej sprawy mieć nie ma, ani się do tych nizkich rzeczy ciągnąć i czołgać, ale ku górze zawsze latać, na słońce sprawiedliwości patrzyć i oko serdeczne bardzo bystre mieć ma. Abowiem stół ten dla orłów jest, a nie dla sójek. *Oto tu*—mówią Sakramentarze—*nie na ołtarzu, ale w niebie ciała Chrystusowego szukać, i przez wiarę pożywać każe Chryzostom.*

Odpowiadam: Kiedyby ci ludzie przy swym błędzie nie stali upornie a pilnie czytali, co tamże niżej pisze Chryzostom święty, tedyby z nami prawdę wyznali; że ciało Pańskie nie tylko w niebie, ale i tu na ziemi na ołtarzu jest istotnie, i od wiernych ustnie przyjmowane bywa. Bo tak mówi: Ciało swe do nieba na stolicę najwyższą wyniósł, które też nam dał, abyśmy je trzymali, i onego pożywali: który jest znak wielkiej miłości. I trochę potem: To ciało—mówi—i we żłobie leżące uczcili Mędrcy. A ty nie we żłobie widzisz, ale na ołtarzu: nie białogłowę ono trzymające, ale kapłana przy ołtarzu stojącego. Tamże niżej: Pókiśmy w tym żywocie, aby nam ziemia niebem była, ta sprawuje tajemnica. Wstąp do bram niebieskich i owszem do nieba niebiosów: przypatruj się z pilnością, a w ten czas, co mówimy, obaczysz. Bo co tam jest czci najwyższej godnego, toć ukażę na ziemi. Jako bowiem w królewskich pałacach, nie ściany, nie strop złoty: ale ciało królewskie na stolicy siedzące ze wszech najlepsze jest: tak też w niebiesiech królewskie ciało, któreć teraz na ziemi ku widzeniu kładą. Nie Anioły, nie Archanioły, nie niebiosa, ani niebiosa niebiosów; aleć tych rzeczy wszystkich Pana pokazują. Baczysz, że to co jest ze wszech największego i czci najgodniejszego, to widzisz na ziemi: a nie tylko widzisz, ale się dotykasz; ani tylko dotykasz, ale i pożywasz; i to przyjąwszy do domu się wracasz. Otrzyj tedy ze wszelakiego plugastwa duszę twoję, a przygotuj umysł do przyjęcia tych tajemnic. Abowiem kiedyćby syn królewski w purpurę i koronę ubrany do noszenia podany był; ażażby go, wszystko na ziemię porzuciwszy, nie przyjął? lecz teraz, gdyż nie czło-

1) In 1 ad Cor. 10 homil. 24.

wieczego syna królewskiego ale jednorodnego Syna Bożego przyjmujesz, izali się nie boisz, i wszystkich rzeczy świeckich miłości nie odrzucisz? Co się mogło o prawdziwej a istotnej bytności ciała Pana Chrystusowego w Sakramencie, i o prawdziwem a ustnem pożywaniu jego rzetelniej powiedzieć, nad to co tu powiedział ten Ojciec święty? Toż ciało króla nad królmi, które jest na stolicę niebieską najwyższą wywyższone i na niej posadzone, tak na ziemi w Sakramencie być wyznawa, że na nie względem osoby zwierzchownej, patrzyć, onego się dotykać, i onego pożywać możemy. Co i na inszych miejscach często powtarza. Ztąd każdy jaśnie obaczyć może, iż najwięcej przy używaniu tych tajemnic, nie inakszego w niebo podnoszenia po nas chce, jedno serdecznego: abyśmy od zabaw i miłości rzeczy świeckich serca nasze odwodzili, a one do tego Pana, którego w tym Sakramencie przyjmujemy, podnosili: ziemskiemi i doczesnemi gardząc, a wiecznie trwałych pragnąc. Do czego i przy Mszy przed poświęceniem tych tajemnic kościół wzbudza onemi słowy: Sursum corda. Wzgórę do Pana podnośmy serca. Co acz każdego czasu, i na każdem miejscu, każdy wierny Boży czynić powinien: ale osobliwie i najwięcej, przy obecności i używaniu tego Sakramentu sercem czystem i myślą od rzeczy świeckich wolną z Panem Zbawicielem swym złączony być ma.

Z Augustyna świętego to więc zadawają: [1]) kiedyby Sakramenta niejakiego podobieństwa tych rzeczy których Sakramentami są nie miały, zgołaby Sekramenty nie były: ale dla tego podobieństwa częstokroć i samych rzeczy nazwiska biorą. Jako tedy według niejakiego sposobu Sakrament ciała Chrystusowego ciało Chrystusowe jest; Sakrament krwi Chrystusowej, krew Chrystusowa jest: tak Sakrament wiary, wiara jest. *Jeśli*, mówią, *według niejakiego sposobu Sakrament ciała Chrystusowego*, *ciało jego jest: tedyć nie jest w Sakramencie prawdziwie a istotnie ciało Chrystusowe.*

Na to odpowiadam: Sakrament ciała Pańskiego zowie Augustyn święty niejakim sposobem ciało Pańskie, dla tego; że aczkolwiek w tym Sakramencie jest prawdziwe ciało Pańskie, ile się tknie istoty jego: wszakże tam nie jest tym sposobem, jakim było na krzyżu, jedno przez niejakie podobieństwo. Bo tu Augustyn święty mówi o męce i śmierci Pana Chrystusowej, która się w ofierze ołtarznej reprezentuje i wyznacza. Jakoby rzekł: Sprawowanie tajemnic świętych, które bywa we Mszy, jest niejakim sposobem męka Pańska. Bo tam nie jest rzeczą samą; ale się znamionuje męka Pańska. Abo, jakoby rzekł: Ciało Pańskie, jako jest pod osobą chleba, jest niejakim sposobem ciało na krzyżu wiszące. Bo nie rzeczą samą w Sakramencie wisi na krzyżu; ale zna-

1) Epist. 23 ad Bonifacium.

czy ono ciało, które na krzyżu wisiało. Jako Pan w drodze rozmawiając z uczniami idącymi do Emaus [1]), gdy po sobie pokazował, jakoby dalej iść miał: tem dawał znać—jako tenże Augustyn wykłada [2])—że miał nad wszystkie niebiosa wstąpić. Wtenczas tedy Pan Chrystus samego siebie był znakiem abo figurą. Bo pokazując że miał dalej iść, niejakim sposobem był w niebo wstępujący. Gdy się też na górze Tabor przemienił [3]), samego siebie reprezentował i znaczył jakim być miał w chwale Ojca swego. Tak te słowa Augustyna świętego wykładają Paschasius i Lantfrancus, [4]) przed 500 lat, pisząc przeciw Berengariuszowi.

Gwitmundus tegoż czasu pisarz sławny dwojakim je sposobem inszym wykłada [5]). Naprzód że tu mówi Augustyn święty o Sakramentach starego i przyrodzonego zakonu, jaka była Manna i chleb Melchizedechów: które według niejakiego sposobu były ciałem Pańskiem, iż były Sakramenty, to jest, znakami i figurami ciała Pańskiego. Drugi wykład [6]) że tu mówi o Eucharystyi, ile jest znakiem ciała duchownego Pana Chrystusowego. Bo tam Augustyn na inszem miejscu Eucharystyą zowie towarzystwem wiernych; iż jest znakiem abo Sakramentem tego towarzystwa i społeczności wiernych Bożych.

Mogą się też te słowa tak rozumieć, jako je wykłada Algerus [7]) pisząc przeciw Berengariuszowi; że tu mówi o osobach chleba i wina, które są właśnie Sakramentem ciała i krwi Pańskiej, iż są znakami widzialnemi i znaczącemi ciało i krew Pańską, tu rzeczą samą a istotnie obecne. A wszakże iż te osoby nie są ciałem samem ani krwią Pańską: przeto słusznie o nich powiedział, że są według niejakiego sposobu ciałem Pańskiem. Rzecze kto: Nie zwykliśmy zwać osób tego Sakramentu, ciałem Pańskiem. Prawda: aleśmy też nie zwykli zwać Chrztu, wiarą. A przedsię Augustyn święty na tem miejscu mówi; Sakrament wiary, według niejakiego sposobu wiara jest. Jako tedy Augustyn powiada, że Chrzest może być nazwany wiarą; iż jest Sakramentem wiary: tak też mówi, że Sakrament Eucharystyi jest niejakim sposobem ciało Pańskie: iż jest Sakramentem Ciała Pańskiego choć tak nie zwykliśmy mówić.

Drugie z Augustyna świętego świadectwo: [8]) Odejmij miejsca ciałom, nigdzie nie będą: a iż nigdzie nie będą, zgoła nie będą. Co Sakramentarze zadawać zwykli przeciw nauce Katolickiej, kiedy mówimy; że ciało Pańskie miejsca w Sakramencie nie zastępuje.

---

1) Lucae 24. 2) Aug. libr. contra mendacium cap. 13. 3) Matth. 17. 4) Pasch. in Epist. ad Frudegardum. Lantfran. in libr. contra Berengari. 5. Guitmund. lib. 2 contra Berengar. 6) Tract. 26 in Joan. 7) Lib. 1 de Euchar. cap. 5. 8) Epist. 57 ad Dardanum.

Odpowiadam: Mówi tu Augustyn o ciałach według przyrodzonego biegu; a nie według tego co nadprzyrodzenie mają z Boskiej wszechmocności. Mówi o tych ciałach, które cielesny sposób bytności swej mają: jakie są rzeczy wszystkie pod niebem. Te bowiem miejsca potrzebują: bez niego przyrodzonym obyczajem być nie mogą. Ale żeby ciało mocą Bożą nie mogło mieć bytności swej na kształt ducha, nie zastępując miejsca, o tem tu nie mówi. I owszem jako najwyższe niebo nie jest na żadnem miejscu i nie potrzebuje go; ale jest samo w sobie a w Bogu: tak też i insze ciała, może Pan Bóg wszechmocnością swą bez własnego ich miejsca zachować: jako i w Sakramencie najświętsze ciało swe zachowuje.

Trzecie: [1]) Nie wątpił Pan mówić; To jest ciało moje: gdy znak dawał ciała swego. Temu i one słowa jego podobne: Judasza przypuścił Pan do uczty, na której ciała i krwi swej figurę uczniom zalecił i podał. *Tu*—mówią—*Sakrament ołtarzny zowie Augustyn znakiem i figurą ciała i krwi Pańskiej.*

Odpowiadam: Insza rzecz jest mówić; że ten Sakrament jest i zowie się znakiem ciała i krwi Pana Chrystusowej w tymże Sakramencie obecnych: a insza mówić, że jest znakiem ciała i krwi odległych. Bo też Apostoł [2]) zowie Chrystusa figurą istności Ojca wiecznego, i obrazem Bożym: zkąd jednak nie dobrzeby kto zamknął, że w Chrystusie nie jest toż Bóstwo, abo taż istność Boża która jest w Ojcu. Tenże Apostoł na inszem miejscu powiada: [3]) że Chrystus postawą i podobieństwem stał się jako człowiek: choć jednak był prawdziwy człowiek. I Augustyn zowie Pana Chrystusa [4])—według człowieczeństwa—Sakramentem Syna Bożego; jednak nie rozumiał aby w jednej osobie Chrystusa Pana nie było złączone Bóstwo z człowieczeństwem. Także i tu gdy mówi: znak dawał ciała swego, nie rozumie znaku gołego bez ciała obecnego: ale rozumie pod tym znakiem prawdziwie i rzeczą samą obecne ciało, o którem Pan właśnie i prawdziwie rzec mógł: To jest ciało moje. Co się ztąd pokazuje. Bo wykładając one słowa z piątych ksiąg Mojżeszowych: [5]) krew kozy i jelenia jest duszą ich, uczy, że krew jest duszą nazwana, nie dla tego żeby dusza była, ale że jest znakiem duszy w ciele będącej. Co chcąc objaśnić to przywodzi, że też Eucharystya jest nazwana ciałem Pańskiem, iż jest znakiem ciała Pańskiego. Lecz krew nie jest znakiem duszy odległej ale przytomnej: i owszem, jako indziej pisze tenże Augustyn, [6]) krew duszę zatrzymywa, i z nią rzeczą samą złączona jest. Tymże sposobem Eucharystya jest znakiem ciała

1) Libr. contra Adimantum cap. 12. In psal. 3. 2) Hebr. 1 Coloss. 1. 3) Philip. 2. 4) Lib. 83 quaestion. qu. 42. 5) Deut. 12. 6) In Levit. qu. 57.

Pańskiego obecnego, które pod osobą chleba, prawdziwie i rzeczą samą jest.

Tak też gdy mówi; ciała i krwi swej figurę uczniom zalecił i podał, rozumie figurę ciała i krwi prawdziwie a istotnie pod zwierzchnemi osobami obecnych. [1]) I tak Eucharystyą zowie znakiem, figurą i Sakramentem ciała i krwi Pańskiej, nie tylko względem osób chleba i wina, którym te nazwiska właśnie należą—jakośmy wyżej powiedzieli—ale też względem łaski Sakramentalnej, której ciało i krew Pańska w godnie przystępujących są przyczyną dzielną i skuteczną, i też łaskę znamionują. Może się też rzec, iż ciało Pańskie w Sakramencie jest znakiem i figurą ciała Pańskiego na krzyżu ofiarowanego.

Ztąd łacno będzie zrozumieć i one słowa, które z Augustyna przywodzi Gratianus. [2]) Jeśli się poprawdzie przypatrzymy, słusznie ten Sakrament figurą i prawdą bywa nazwan. Bo figura abo wyznaczenie jest to, co zwierzchnie czujemy: prawda zasię, to co o tajemnicy wewnątrz dobrze rozumiemy i wierzymy. To jest, figurą jest względem zwierzchnych osób: a prawdą, względem ciała i krwi Pańskiej które pod temi osobami prawdziwie a istotnie być wierzymy.

Tymże sposobem mają się wykładać słowa Bedy wielebnego—który prawie we wszystkiem naśladuje Augustyna świętego—gdy pisze: [3]) Dokończywszy Chrystus obrzędu starej wielkiejnocy, przyszedł do nowej, którą na pamiątkę odkupienia swego kościół obchodzić chce: gdzie miasto ciała i krwi Baranka, ciała swego i krwi Sakrament, w figurze chleba i wina postanowił. Figurą zowie osoby Sakramentalne, dla przerzeczonej przyczyny. A chlebem i winem nazywa, że przypadłości chleba i wina mają: choć sama chleba istność, także i wina, przemienia się w istność ciała i krwi Pańskiej, o czem będzie niżej.

Czwarte świadectwo: [4]) Duchownie rozumiejcie, com wam powiedział: nie tego ciała, które widzicie, pożywać będziecie, ani pić tej krwi którą wyleją, ci co mię ukrzyżują. Sakrament niejaki zaleciłem wam, który duchownie rozumiany ożywi was. Chociaż potrzeba aby był obchodzon widomie: przedsię też potrzeba, aby był rozumian niewidomie.

Te słowa rozumieć się mają, nie o samej bytności istotnej i używaniu rzeczywistem ciała i krwi Pana naszego, o czem nic nie wątpi i owszem to często wyznawa Augustyn święty, ale się rozumieć mają o sposobie bytności tegoż ciała i krwi, i o sposobie używania jego. Jakoby rzec chciał Augustyn święty. Nie tym sposobem, jako teraz widzicie, tego ciała pożywać będziecie. Ciało bowiem Pańskie w postaci widzialnej i śmiertelnej na on czas było obecne: a pożywać go mieli pod osobą

1) In psal. 3. 2) De consecr. dist. 2 Can. Utrum. 3) In cap. Lucae 22. 4) In psal. 98.

chleba, niewidzialnie. Pożywali uczniowie Pańscy — i teraz pożywają katolicy—tegoż ciała Pańskiego właśnie według istności, które z Panny czystej wziął, które za nas na męki wydał: ale nie według tegoż sposobu bytności. Bo ciało, które przyjmowali uczniowie niewidzialne było pod osobą chleba, i żadnej męce i śmierci podległe nie było: choć w osobie własnej, na którą patrzyli, cierpieć mogło i umrzeć. A iż ten wykład słów Augustyna świętego prawdziwy jest, ztąd naprzód pokazujemy; iż tam mówi przeciw grubemu a cielesnemu rozumieniu Kafarnaitów, którzy tak mniemali, żeby Pan krając na sztuki miał im dawać ciało swe. Dla tego przywodzi Pana tak do nich mówiącego: [1]) Nie tego ciała, które widzicie, to jest, nie takiego, i nie w takiej bytności i postawie przyrodzonej a widzialnej, na którą teraz patrzycie, ciała mego pożywać będziecie: ale Sakramentalnym obyczajem pod osobą chleba, i duchownie, żeby wam było do żywota wiecznego pomocne. Ktemu, iż tym sposobem na inszem miejscu tenże Doktor święty wyłożył one słowa Pańskie, które przed męką mówił: Do Ojca idę, a już mię nie oglądacie, to. jest, nie oglądacie mię w ciele śmiertelnem, jako mię teraz widzicie. Bo i po zmartwychwstaniu go widzieli: ale w ciele uwielbionem i nieśmiertelnem. Nadto: iż mało przedtem uczy; że nam Pan toż ciało ku pożywaniu dał, które z Panny wziął, i w którem tu chodził. Nemo autem illam carnem manducat, nisi prius adorauerit, a żaden onego ciała nie pożywa, aż mu pierwej cześć i pokłon Boski odda. Nakoniec, iż tegoż sposobu mowy Paweł święty używa, jako i tu Augustyn chcąc pokazać; że toż ciało właśnie, które umiera, powstanie zmartwych. Mówi jednak: Nie ciało, które być ma, siejesz; ale gołe ziarno. [2]) Przez co rozumie, że nie toż ciało ludzkie umiera i wsiane bywa w grób, które potem ma zmartwychwstać, nie żeby toż ciało w liczbie według istności zmartwychwstać nie miało; — to bowiem tam wywodzi—ale iż inaksze względem ozdoby swej po zmartwychwstaniu będzie, niż było przedtem. Bo tam dokłada: Wsiane bywa w skazitelności: a powstanie w nieskazitelności etc.

Piąte: Co gotujesz zęby i brzuch? Wierz a jużeś pożywał. [3]) I ono: Wierzyć weń, toć jest pożywać chleba żywego. Z tych słów zawrzeć chcą: *że w tym Sakramencie przyjmujemy ciało Pańskie, nie rzeczą samą ani usty cielesnemi: ale tylko duchownie przez wiarę.*

I na to nie trudna odpowiedź: Mówi tu Augustyn święty o pożywaniu duchownem Chrystusa Pana, przez wiarę wcielenia jego, o którem też do rzeszy żydowskiej Pan rzecz czynił, kiedy mówił: To jest dzieło Boże, abyście w tego uwierzyli, którego on posłał. [4]) Te słowa

1) Tract. 94 et 95 in Joan. 2) 1 Cor. 15. 3) Tract. 25 in Joan. cap. 6 Tract. 26 in Joan. 4) Joan. 6.

wykładając Augustyn święty: Co, powiada, gotujesz zęby i brzuch abyś się chlebem i rybami nasycił?—jako ona rzesza pięciorgiem chleba i dwiema rybami — miej żywą wiarę w Chrystusa, a będziesz zarabiał na pokarm, który nie ginie. O Sakramencie tedy tam nie mówi Augustyn: bo jeszcze był nie przyszedł do wykładu słów, w których Pan, mówi o Sakramencie.

Te zaś słowa: [1]) Kto pożywa sercem, nie kto ściska zębami, napisał o Sakramencie: nie żeby nie pożywał używania Sakramentalnego i ustnego ciała Pańskiego: gdyż tamże o Judaszu mówi, że go tylko usty cielesnemi pożywał: ale uczy, iż pożywanie duchowne pożyteczne bywa bez ustnego: a ustne zaś w tenczas pomaga, kiedy z duchownem złączone jest: bez którego nie jest pożyteczne, i owszem szkodliwe. Uczy też iż cel pożywania tego Sakramentu ten jest, posilać duszę, nie ciało; acz usty cielesnemi bywa przyjmowan. Podobne tym one słowa u Ozeasza: [2]) Miłosierdzia chcę, a nie ofiary: nie żeby Pan odrzucał ofiary: ale iż mu się nie podobają, kiedy bez miłosierdzia na bliźnim bywają czynione. Tak też i ono drugie miejsce u Augustyna [3]) ma się rozumieć, gdy pisze: Patrzcie bracia: chleba niebieskiego duchownie pożywajcie, niewinność do ołtarza przynoście.

Szóste: Wykładając Augustyn święty, słowa Pańskie: [4]) Jeśli nie będziecie pożywać ciała Syna człowieczego, i pić krwi jego, nie będziecie mieć żywota w was, tak pisze: [5]) Złą rzecz zda się rozkazywać. Figura tedy jest: przykazując abyśmy uczestnikami byli męki jego: i na to mile a wdzięcznie pamiętali, że ciało jego dla nas jest ukrzyżowane. Ztąd dowodzą Sakramentarze. *iż ciała i krwi Pańskiej nie masz istotnie w Sakramencie, ale tylko figura i wyznaczenie jego jest: a iż nie przyjmujemy go ustnie i rzeczą samą, ale tylko duchownie, wspominając mękę Pańską.*

Na to odpowiadam: Nie ten jest sens i prawdziwe wyrozumienie tych słów, jako je wykładają Adwersarze; ani się to z nich zawiązuje: ale to mówi Augustyn święty, że nie tym sposobem, jako rozumieli Kafarnaitowie. ani widzialnym obyczajem, jako mięso bydlęce na sztuki siekane, jedzone być ma ciało Pańskie: boby to zła rzecz nader i nieznośna była, jakiej Chrystus Pan nie rozkazuje: ale duchownie i niewidomie pod osobą chleba, zupełnie i bez żadnego naruszenia i obrazy, a wszakże ustnie ma być przyjmowane. Ten sposób pożywania ciała Pańskiego niewidzialny, względem onego Kafarnaickiego, i pospolitego zwyczaju jedzenia mięsa, zowie figurą: choć jednak to używanie jest

1) Epist. 162. 2) Oseae 6. 3) Tract. 26 in Joan. 4) Joan. 6. 5) Lib. 3 de doctrina Christi. cap. 16

prawdziwe i ustne: przy którem miłe a wdzięczne bywa wspominanie i rozmyślanie męki Pańskiej, według rozkazania jego, i nauki Apostolskiej: [1]) Ilekroć będziecie ten chleb jedli. i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A iż ten jest własny tych słów Augustyna świętego wykład, pokazuje się naprzód ztąd, że indziej dokłada, iżby to złe wyrozumienie było tych słów Pańskich: [2]) Jeśli nie będziecie pożywać ciała Syna człowieczego etc., kiedybyśmy je tak rozumieli, jako je rozumieli Kafarnaitowie: którzy tego mniemania byli, żeby ciało Pańskie, jako mięso w jatkach, na części dzielone i każdemu rozdawane być miało. Ktemu, na inszem miejscu jaśnie pisze, iż nie tylko sercem, wiarą i wdzięcznem wspominaniem; ale też rzeczą samą i usty cielesnemi ciało Pańskie bywa przyjmowane. Jako—powiada—pośrednika Boga i ludzi człowieka Chrystusa Jezusa, ciało swoje nam ku pożywaniu i ku piciu krew dającego, wiernem sercem i usty przyjmujemy: [3]) aczkolwiek zda się być przykrzejsza rzecz człowiecze ciało jeść, niż zabić, i człowieczą krew pić, niż przelać.

Siódme: Insi Apostołowie pożywali chleba Pana, a Judasz chleba Pańskiego. I na drugiem miejscu: [4]) Na ten czas—mówi—będzie każdemu ciało i krew Chrystusa, jeśli to co się w Sakramencie przyjmuje, w samej prawdzie duchownie bywa jedzone, i duchownie bywa pito. Są i insze świadectwa tym podobne: z których popierają błędu swego, że źli i niewierni ciała Pańskiego prawdziwie usty cielesnemi nie przyjmują, ale tylko znaki zwierzchne.

Odpowiadam: Nie jest tak jako mówią Sakramentarze: i owszem uczy Augustyn święty, że i źli przyjmują ciało Pańskie prawdziwe ustnie. Bo mówiąc o pysznych, którzy niegodnie przystępują: I oni, powiada, przywiedzieni są do stołu Chrystusowego, i przyjmują z ciała i krwi jego: [5]) ale chwalą tylko, a nie bywają nasyceni, iż nie naśladują. I na inszem miejscu: [6]) Znosi, prawi, sam Pan Judasza, czarta, złodzieja i przedawcę swego: dopuszcza aby przyjmował między niewinnymi uczniami, co wierni znają, okup nasz. Lecz okup nasz nie był trocha chleba; ale prawdziwe ciało Pana Chrystusowe: i toż brał z inszymi uczniami Judasz, acz na swe złe, iż niegodnie. Wszakże jednak, iż według zdania Augustyna świętego ci prawdziwie pożywają ciała Pańskiego, którzy je godnie, a zatem pożytecznie i ku żywotowi wiecznemu przyjmują: [7]) Ono, mówi, jedzenie jest posilenie: ono picie, cóż jest inszego, jedno życie? przeto, iż złym a nie godnie przyjmującym; choć Pańskie ciało

1) 1 Cor. 11. 2) Tract. 27 in Joan. et in psal. 98. 3) Lib. 2 contra. advers. legis et Proph. cap. 9. 4) Tract. 59 in Joan. Serm. 2 de verbis Apostol. 5) Epist. 120 cap. 27. 6) Episto. 162 ultra medium. 7) Serm 2 de verbis Apostol.

prawdziwe w usta swe biorą, to przyjmowanie nie jest pożyteczne, i z niego nie bywają duchownie posileni, to o nich pisze, iż nie pożywają ciała Pańskiego prawdziwie: nie według istności jego — bo je tak ustnie przyjmują w Sakramencie—ale według skutków i pożytków jego, których przez niegodność swoję nie dostępują. O czem tak indziej mówi: [1]) Toć jest pożywać onego pokarmu, i on napój pić, w Chrystusie mieszkać, i onego mieszkającego w sobie mieć. A przetoż kto nie mieszka w Chrystusie, i w kim nie mieszka Chrystus, bez pochyby nie pożywa duchownie ciała jego ani krwi jego pije, chociaż cieleśnie i widomie kruszy zęboma znak ciała i krwi, nie żeby taki pod widzialnemi znakami abo osobami nie przyjmował ustnie prawdziwego ciała Pańskiego, co indziej często twierdzi Augustyn święty, jakośmy powiedzieli: ale przez zwierzchowny znak abo osobę, i samo ciało Pańskie, wszakże bez skutku i pożytku jego, rozumie: to jest, jako pospolicie mówią Teologowie; Sakramentalnie tylko ciała Pańskiego pożywa. A iż nie czyni rozdziału między ciałem Pańskiem, gdy nie czyni pożytku, a między samym znakiem abo osobą jego, ta przyczyna jest: iż nie większy odnosi pożytek, kto je niegodnie przyjmuje, niż ten, kto go nie przyjmuje, abo osobę tylko jego przyjmuje. Tak się i ono miejsce rozumie, kiedy pisze: [2]) Nie godzi się mówić, żeby ten pożywał ciała Chrystusowego — to jest, godnie, i z pożytkiem—który nie jest w ciele Chrystusowem.

Naostatek i to z Augustyna świętego zadawają, gdzie stosując one słowa Pańskie: Mnie nie zawsze będziecie mieć. [3]) Z temi: Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata, pierwsze wykłada, o obecności jego według ciała; a drugie, o przytomności jego według Bóstwa, zkąd to zawrzeć chcą Sakramentarze; *iż w Eucharystyi nie masz prawdziwie a istotnie obecnego ciała Pańskiego: ponieważ, według Augustyna, ciało swoje wniósł do nieba: gdzie go wierni, znaki zwierzchowne ciała i krwi jego w Sakramencie biorąc, wiarą sięgają i przyjmują.*

Odpowiadam: Augustyn święty, przez obecność Chrystusa Pana cielesną, rozumie onę obecność jego widomą, w której jako inszy człowiek, między ludźmi widzialnie obcował. Abowiem tak się sam tamże wykłada: Nie zawsze mię będziecie mieć z sobą. Czemu? że obcował według cielesnej obecności czterdzieści dni z uczniami swoimi; i będąc prowadzon wzrokiem, a nie szciem ich wstąpił do nieba, i nie masz go tu. Tam jest bowiem: siedzi na prawicy Ojcowskiej. I niżej trochę: Miał go—prawi—kościół według obecności cielesnej przez krótki czas: teraz go wiarą trzyma, oczyma nie widzi. Którémi słowy dosyć jaśnie

1) Tract. 26 in Joan. 2) Lib. 21 de civitate Dei cap. 25 3) Tract. 50 in Joan. sub. finem.

znać daje, że tu o onej obecności jego widzialnej mówi, w której z uczniami swymi i z inszymi na ziemi będąc, obcował: której teraz nie mamy: i w Sakramencie go tak nie widziemy; ale go wiarą trzymamy. Nie zaniechał jednak i na tem miejscu Augustyn święty obecności Pańskiej w Sakramencie przypomnieć, temi słowy: Według majestatu jego—to jest, obecności jego Boskiej, którą na każdem miejscu jest — według opatrzności, według niewymownej i niewidomej łaski, pełni się co od niego powiedziano jest: Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Tu w ostatecznym sposobie bytności Pana Chrystusowej, przez niewymowną i niewidzialną łaskę jego, zamyka bytność jego w Sakramencie, jako to i Kalwin sam wyznawa: [1]) a nie rozumie bytności jego jako w znaku, abo w figurze: abo przez wiarę, jako opacznie wykładają Sakramentarze; ale bytność rozumie istotną i rzeczywistą. Co się z tych słów jego, mało przedtem położonych, pokazuje. [2]) Masz Chrystusa i w tym czasie i w przyszłym. Teraz przez wiarę: teraz przez znak: teraz przez Sakrament chrztu: teraz przez ołtarzny pokarm i napój. Gdzie ucząc, iż teraz obecny jest Pan Chrystus i przytomny wiernym swym; przez wiarę, przez znak swój—to jest, przez znamię krzyża świętego jako niżej wykłada—przez chrzest, i przez ołtarzny Sakrament: różną czyni obecność jego w Sakramencie ołtarznym, od przytomności jego przez znak, i przez wiarę, zabiegając glossom i wykrętom Kalwińskim i Zwingliańskim, którzy mówią, że w Sakramencie jest tylko znak abo wyznaczenie ciała Pańskiego, a nie samo ciało prawdziwie a istotnie obecne: a iż wiarą tylko, a nie usty i rzeczą samą bywa przyjmowane. A też wiara, znak krzyża świętego i chrzest, nie potrzebują rzeczywistej obecności Pana Chrystusowej, jako potrzebuje Sakrament ciała i krwi jego. Bo wiarą rzeczy daleko odległych sięgamy i one obejmujemy, znamię też krzyża świętego znaczy rzeczy odległe, kiedy chrzczą, przytomny jest Pan Chrystus, jako ten który odradza człowieka: co jednak może czynić i czyni, choć nie jest gdy chrzczą według ciała przytomny. Bo też i słońce, będąc na niebie, ziolkom i inszym rzeczom wzrost i pomnożenie dawa. Ale w Sakramencie ołtarznym Chrystus Pan jest jako pokarm duszę posilający, kiedy go pożywają: a pokarm nie może być jedzony, i posilić nie może jeśliże rzeczą samą nie jest obecny. Prawdziwie tedy, istotnie i rzeczą samą ciało Pańskie duszny pokarm i napój jest w Sakramencie.

Tymże sposobem Vigilius święty Biskup i męczennik — który żył około roku Pańskiego 455—rozumieć się ma jako i Augustyn, gdy tak pisze: [3]) Kiedy ciało Chrystusowe na ziemi było, nie było też zaraz

---

1) Calu. libr. 4 Inst. cap. 17 Sect. 26. 2) Aug. ibid. Tract. 50 in Joan. 3) Vigil. lib. 4 contra Eutych.

w niebie: i teraz iż w niebie jest, nie masz go tu na ziemi: i wedle niego—to jest, według ciała—oczekiwamy przyjścia Chrystusowego z nieba. Także i Fulgentius święty, Biskup Ruspeński w Afryce—który żył roku Pańskiego 490—tak pisząc: [1]) Jeden i tenże Pan wedle istności człowieczeństwa swego, nie był w niebie gdy na ziemi był, i ziemię opuścił, gdy do nieba wstąpił. Mówią bowiem ci Ojcówie Święci o Pańskiej obecności według ciała widomej, w której tu na ziemi z ludźmi obcował. Według tej obecności cielesnej, na ziemi będąc, nie był zaraz w niebie: i w tejże obecności, acz uwielbionej, w majestacie wielkim na sąd przyjdzie. Nie masz tedy nic, i w tych świadectwach, przeciw obecności ciała Pańskiego w Sakramencie, acz niewidzialnej; ale prawdziwej i rzeczywistej.

Cyryllus święty, Patryarcha Aleksandryjski, zda się Sakramentarzom pomagać, gdy tak mówi: [2]) Izali człowieka jedzenie ten nasz Sakrament być powiadasz, i niezbożnie do grubych myśli przywodzisz serca tych, którzy uwierzyli: i chcesz wedle ludzkich myśli te rzeczy sprawować, które samą tylko czystą i zupełną wiarą przyjęte bywają. Ztąd dowieść chcą, iż duchownie samą tylko wiarą, a nie usty cielesnemi, ciało Pańskie bywa przyjmowane.

Ale się to z tego miejsca zawiązać nie może. Bo tam wywodzi Cyryllus przeciw Nestoriuszowi heretykowi, iż używanie tego Sakramentu nie jest pożywanie ciała szczerego człowieka, jako ten heretyk mniemał; ale jest pożywanie ciała Boga i człowieka. I to zowie Cyryllus grubą, ludzką i niezbożną myślą, gdyby kto tak rozumiał; że w tym Sakramencie nie masz tylko ciało samego człowieka, któreby nic inszego w prawdzie nie było, jedno ciało, to jest, rzecz ziemska, i skazitelna któraby żywota dać nie mogła. Lecz wiara czysta i zupełna katolicka tego uczy, iż tu jest prawdziwie a istotnie ciało Syna Bożego: i z tą wiarą, a wszakże ustnie, godne pożywanie tegoż ciała pożyteczne jest do zbawienia. To własne jest wyrozumienie tych słów Cyryllusowych: który o pożywaniu ciała Pańskiego, i owszem samego Pana Jezusa w Eucharystyi usty cielesnemi, i o naszem złączeniu z nim, nie tylko przez wiarę i miłość, ale też cieleśnie, tak często i tak jaśnie pisze, iż musi być bez wstydu, abo bez rozumu, kto czytając pisma jego, tego przy— oprócz tych świadectw któreśmy z niego wyżej przywiedli, kilka ich tu przydamy: [3]) Nie mogą, powiada, z poświęceniem błogosławionego żywota być uczestnikami, którzy przez Sakramentalne błogosławienie—to jest w Eucharystyi—Pana Jezusa nie przyjęli. I na drugiem miejscu: [4])

---

1) Fulg. lib. 2 ad Trasimundum. 2) In explicatione Anathemat. 11. 3) Libr. 4 in Joan. cap. 14. 4) Lib. 11 cap. 27 in Joan.

Syna, mówi, Bożego jedną z Ojcem naturą zjednoczonego, cieleśnie a istotnie przyjmując, uwielbieni bywamy, stawając się najwyższej natury uczestnikami. A wykładając jako Syn Boży cieleśnie a istotnie bywa przyjmowan, trochę przedtem dokłada; [1]) Cieleśnie przez Sakramentalne błogosławienie—to jest, przez pożywanie tego Sakramentu—z nami jako człowiek jednoczy się: a duchownie jako Bóg, łaską Ducha swego, odnawia ku nowemu żywotowi, i natury Boskiej uczestnictwu ducha naszego. Z tych słów Cyryllusa świętego łacno odpowiedzieć na one drugie, które Sakramentarze, jakoby obecności prawdziwej ciała Pańskiego w Sakramencie były przeciwne, zadawają, kiedy tak mówi[2]) Chociaż Pan ciałem swem nie jest z nami: bo się Ojcu za nas okazuje i na prawicy jego siedzi: wszakże mieszka w świętych przez Ducha, i nie opuszcza ich sierotami. Tu bowiem o widziałnej tylko obecności Pańskiej według ciała, w jakiej z ludźmi na ziemi obcował, mówi: według tej nie jest Pan Chrystus z nami. Ale na inszych miejscach, tu i przedtem od nas przywiedzionych dosyć jaśnie wyznawa i uczy, że z nami nie tylko przez łaskę Ducha swego, ale i przez używanie Sakramentu cieleśnie a istotnie przemieszkiwa, i jednoczy się.

Z Theophilacta nakoniec to ku utwierdzeniu błędu swego przynoszą: [3]) Kto pożywa ciała Pańskiego i pije krew jego, w Panu samym mieszka, a Pan też w nim. I tamże zaś mówi: My którzy duchownie rozumiemy, nie jesteśmy ciała jedźcy—σαρκοφαγοι—ale więcej poświęceni bywamy przez ten pokarm. *Tu*—mówią—*ten Doktór uczy, że tylko wierni, którzy w Chrystusie mieszkają, ciała jego pożywają: tedyć źli i niewierni przyjąć go nie mogą. Uczy też że nie masz istotnie ciała Pańskiego w Sakramencie: bo byśmy byli jako Kafarnaitowie ustnie ciało jego jedząc: ale duchownie ma być przyjmowano.*

Lecz z tych słów Teofilakta nic się takiego, co chcą Sakramentarze, zawiązać nie może. Ale w pierwszych słowach uczy, że duchownie i z pożytkiem ciała Pańskiego nie przyjmują, tylko ci którzy wedle ducha żyją i godnie go pożywają. W drugich zaś to chce, iż ciało Pańskie nie bywa tak jedzone jako mięso z jatek—według grubego rozumienia Kafarnaitów — dla posilenia cielesnego: wszakże jednak, choć jest pokarm duszny, prawdziwie a istotnie jest w Sakramencie, i usty cielesnemi od złych i dobrych, acz różnie bywa przyjmowane: a jeśli godnie, ten który je przyjmuje, ku żywotowi wiecznemu z niego posiłek bierze, bez żadnego ciała Pańskiego naruszenia, abo w co inszego przemienienia, jako tamże uczy ten Doktór wykładając szósty rozdział Ewangelii według Jana świętego.

---

1) Ibidem. 2) Libr. 11 in Joan. cap. 3. 3) In cap. Joan. 6.

Z tej wszystkiej rozprawy, Chrześcianinie miły, mogłeś się nauczyć; że Ojcowie święci, kiedy Sakrament ołtarzny zowią znakiem abo figurą ciała i krwi Pańskiej, nie rozumieją, żeby gołą figurą był—jako stare Sakramenta — a prawdy w sobie nie miał: nie mówią, żeby próżnym znakiem, bez rzeczy wyznaczonej był, jako Sakramentarze fałszywie uczą, twierdząc, że tak daleko jest ciało Pańskie od tego Sakramentu, jako jest niebo od ziemi: ale znakiem i figurą zowią, względem zwierzchownych osob Sakramentalnych chleba i wina, które znaczą prawdziwie a istotnie obecne, a nie odległe, ciało i krew Pana naszego w Sakramencie. Zowią też samo ciało i krew Pańską w Sakramencie obrazem prawdziwym i wyraźnem podobieństwem ciała i krwi Pana naszego, to jest, ciała za nas umęczonego, i krwi dla nas przelanej, ktemu i onego ciała widzialnego które w niebie jest. Często powtarzają, że Chrystus Pan wstąpił do nieba i nie masz go tu: ale to mówią o obecności jego według ciała widzialnej, w jakiej z ludźmi był na ziemi: jednak bytności jego prawdziwej a istotnej w Eucharystyi nie przą i owszem ją dosyć jaśnie wyznawają. Uczą, że nie zwyczajnym ani widzialnym obyczajem, na kształt inszych ciał, ciało Pańskie jest i przyjmowane bywa w Sakramencie: wszakże nadzwyczaj i cudowny i niewidzialny, acz prawdziwy i rzeczywisty sposób bytności i pożywania jego w tejże świętości przyznawają. Mówią o ciele Pańskiem w Sakramencie że bywa widziano, dotykano, łamano, etc. które i tym podobne słowa acz samemu ciału przez się właśnie et immediate nie należą, ale tylko zwierzchnej osobie abo przypadłościom chleba; zatem jednak nie idzie—jako chcą Sakramentarze—żeby pod tą osobą ciało Pańskie istotnie nie było: i owszem tak z tą osobą złączone jest, i dla tego złączenia przerzeczone słowa o niem bywają mówione, jako przed poświęceniem, istność chleba z przypadłościami swemi złączona była: według których właśnie i prawdziwie dotykana i łamana być mogła. Do duchownego przez wiarę żywą używania ciała Pańskiego wiodą i napominają: wszakże przez to nie rozumieją, żeby rzeczą samą usty cielesnemi przyjmowane nie było: ale uczą, iż rzeczywiste i Sakramentalne pożywanie jego na ten czas bywa pożyteczne, kiedy z duchownem jest złączone. Zowią ciało Pańskie duchownym pokarmem, dla tego, że nie ciała właśnie, jako inszy pokarm, ale dusze posila: wszakże i to twierdzą; że ten pokarm usty cielesnemi bywa przyjmowan, aby tak przyjęty dusze posilał. Mówią pod czas że tylko ci pożywają ciała Pańskiego, którzy w łasce Bożej są: ale to rozumieją o pożywaniu pożytecznem i zbawiennem: tego jednak nie przą, że i źli i niewierni, ustnie toż ciało Pańskie przyjąć mogą, acz sobie na sąd: iż niegodnie przyjmują.

Nie wierzże, prawdy miłośniku, fałszywym wykrętom Zwingliańskim i Kalwińskim, kiedy jako Pismo święte tak niektóre słowa i sentencye Ojców świętych ztąd i z owąd nie cale i nie szczerze wyrywają i do swego kacerskiego błędu gwałtownie naciągają. Nie wierz im: kiedy mówią: że jako Pismo tak i Patres o Sakramentach mówiąc, znakom imię rzeczy znamionowanych przywłaszczają. Własny to ich wymysł i omylna regułka na to uczyniona, aby z niej kacerstw swych Sakramentarskich jakąkolwiek wymówkę i obronę mieć mogli: a jasnemu słowu Bożemu, i zgodnej nauce Ojców świętych gwałt czynili. Prawdziwie im to należy, co o heretykach czasu swego powiedział Augustyn święty [1]) Jeśli umysł opinia błędu jakiego opanuje, choć co inszego twierdzi Pismo, mniemają że to figuromownie i nie właśnie powiedziano. O Sakramentach z własnego ich postanowienia i opisania, według nauki i wykładu kościoła powszechnego, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy, a nie wedle onej fałszywej i dla oszukania prostowiernych zmyślonej regułki, sądzić i mówić potrzeba. Właśnie Pan Chrystus powiedział: To jest ciało moje. Właśnie kościół Boży powszechny i Ojcowie święci o przemienieniu istotnem chleba i wina w ciało i krew Pańską: właśnie o bytności tych rzeczy istotnej i rzeczywistej pod osobą chleba i wina mówią i uczą: figur i wykrętów Zwingliańskich i Kalwińskich nie przypuszczają. O czem miałeś wyżej mocnych i dosyć jasnych kilkadziesiąt wywodów Ojców świętych i drugie niżej będziesz miał. Tychże się nauczycielów wiernych, po słowie Bożem, mocno dzierż: tych słuchaj a najmniej nie odstępuj: aby wiarą żywą a nienaruszoną Pana swego w tym najchwalebniejszym Sakramencie prawdziwie a istotnie obecnego wyznawając, i cześć mu powinną jako Bogu oddawając, i często w używaniu Sakramentalnem i duchownem społecznie kosztując jako dobry jest i słodki ten najłaskawszy Pan, mogłeś oczywiście w chwale wiecznej nań patrzyć. Amen.

1) Lib. 3 de doctrina Christiana cap. 10.

KAZANIE XII.

O przemienieniu istności chleba i wina, w istność Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie, dowody z pisma świętego z wyznania Adwersarzów, i inne.

Pokazawszy dowodnie, że pod osobą chleba i wina w tym Sakramencie prwdziwie a istotnie jest ciało i krew Pana naszego: i odpowiedziawszy na argumenty Adwersarzów, któremi błędu swego bronią a prawdę zatłumić usiłują: teraz już do tego przystąpiemy, abyśmy okazali, jakim sposobem w tym Sakramencie poczyna być obecne prawdziwe ciało i krew Pańska. Kościół powszechny zawsze tak wierzył i uczył; [1]) że przez poświęcenie słowy Pańskiemi—o których było przedtem—stawa się przemienienie wszystkiej istności chleba w istność ciała Pana Chrystusowego, i wszystkiej istności wina, w istność krwi jego:—bez odmiany osób, abo przypadłości chleba i wina—i tym sposobem prawdziwie, istotnie i rzeczą samą w tym Sakramencie obecne są ciało i krew Pana naszego, i owszem cały a zupełny Pan Chrystus, A to przemienienie bardzo przystojnie nazwane jest Transubstantiatio, to jest, przeistoczenie, abo odmienienie jednej istności w drugą. Tej nauki dwojacy są z tych co się Ewangelikami niesłusznie zowią, Adwersarze: jedni Zwingliani, Kalwinistowie i insi Sakramentarze, którzy niechcąc przyznać bytności prawdziwej i rzeczywistej ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, i Transubstancyacyą zgoła odrzucają. Drudzy są Luteranowie, którzy stojąc przy Konfesyi Augsburskiej, jaka teraz jest, toż mówią co i Zwinglianowie i Kalwinistowie; że w tym Sakramencie istota chleba i wina bez odmiany swej zostawa: ale w tem od Sakramentarzów różni są; że z tym chlebem i winem ciało i krew Pańską w używaniu ich prawdziwie i rzeczą samą obecne być powiadają. My tedy tak przeciw Sakramentarzom, jako i przeciw Luteranom, to naprzód w tem kazaniu, za pomocą Bożą pokażemy; że ta nauka kościoła powszechnego o Transubstancyacyi abo przeistoczeniu jest według słowa Bożego. Do tego przystąpią insze dowody, i świadectwa

1) Concil. Trident. Sess. 13 cap. 4 et Can. 2.

samych Adwersarzów wiary katolickiej. W drugich, które za tem idą kazaniach, tęż prawdę z nauki zgodnej Ojców świętych i z Synodów kościelnych utwierdziwszy, na argumenty Adwersarzów, które zadawać zwykli, odpowiemy.

I.

Słusznie to przemienienie istności chleba i wina w istność ciała i krwi Pana Chrystusowej, koncylium święte Trydenckie zowie, dziwne i osobliwe. Abowiem jest różne od wszelakiego inszego przemienienia, bądź które bywa według biegu przyrodzonego; bądź też, które kiedy było nadprzyrodzenie. Przemienienia przyrodzone tę własność mają; że w nich pierwszej' istności materya pozostała, przyjmuje formę albo postać istności drugiej. Ale w tem przemienieniu, tak się wszystka istność rzeczy odmienia, że i materya jej nie zostaje. Zaś w żadnem przemienieniu nadprzyrodzenie, nie czytamy, aby też akcydencya abo przypadłości, które przedtem były, zostawały; ale się pospołu z pierwszą formą abo postacią rzeczy odmieniały, a insze pośledniejszej postaci należące, następowały. Lecz w tym przedziwnym Sakramencie, przypadłości chleba, także i wina, jako barwa, woń, smak, okrągłość, i insze, trwają zupełnie; choć już swego subiectum, i własnej a przyrodzonej podpory swej nie mają: i owszem pospolitą wszystkich przypadłości kondycyą przechodząc, same tu przez się bytność swą mają: gdyż przypadłości każdej własność przyrodzona jest; być nie samej przez się, ale być w inszej rzeczy: a jako Filozofowie mówią: Accidentis esse est inesse. Nadto w inszych odmianach to zwykło bywać; że gdy się jednej rzeczy istność zepsuje, drugiej się rzeczy istność rodzi abo następuje. Jako, gdy się z powietrza woda, abo z drzewa ogień stawa: abo, gdy się w Kanie Galilejskiej woda w wino, a w Egipcie wody w krew przemieniły. Ale w tem dziwnem a osobliwem przemienieniu właśnie chleba nie bywa zepsowanie. Bo nie tak przestawa być w Sakramencie, żeby jego materya zostawała. Ani też rodzi się ciało Pana Chrystusowe: bo jego forma lub postać nie bywa przyjęta od materyi istności pierwszej. Ani bywa stworzone: bo i przed poświęceniem chleba w sobie zupełne jest: a iż w tym Sakramencie jest, to się stawa przez Transubstancyacyą; że zaraz po wymówieniu słów poświęcenia, poczyna być pod osobą chleba, pod którą przedtem nie było. Ani też tu chleba przez poświęcenie stawa się annihilatio, zniszczenie, abo wniwecz obrócenie, chociaż istności jego po poświęceniu nic zgoła nie zostaje. Bo na miejsce onej istności, następuje istność ciała Pana Chrystusowego

14

pod temiż chleba przypadłościami przyrodzonemi: które jednak ciału Pańskiemu są zwierzchowne. Lecz do zniszczenia rzeczy tego potrzeba, aby jej zgoła nic nie zostało: jako zaś stworzenie tę własność ma; że się przez nie rzecz jaka z niczego stawa.

Takiego tedy, o którem tu mówimy, przemienienia chleba i wina w ciało i krew Pańską, cztery na ten czas przywiedziemy z Pisma świętego dowody: pierwszy, z figur tego Sakramentu; drugi, z obietnic Pańskich; trzeci z słów jego, któremi ten Sakrament postanowił; czwarty z przyczyny dla której jest postanowiony.

Figury starego testamentu, które ten Sakrament przeznaczyły, dwie mamy znaczniejsze: [1]) Mannę i wodę z opoki ciekącą: w których dziwne były istności ich odmiany. Manna była na podobieństwo śronu a przedsię na kształt inszego chleba posilenie dawała ludowi Izraelskiemu na puszczy przez lat czterdzieści. Przeciwko własności chleba, który na słońcu twardzieje; gdy ją najmniej słońce doszło, topniała. Przeciw rozkazaniu Bożemu dłużej chowana, gniła, i robactwo się w niej zalęgało. Zaś według woli Bożej zachowana, nie psowała się, ani się w niej robak nalazł. Nad to przemieniała się w rozmaitych pokarmów natury i smaki, jako kto chciał. O czem tak świadczy Mędrzec: [2]) Karmiłeś lud swój pokarmem Anielskim: i dałeś im z nieba bez pracy chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkoszy, i słodkość wszelakiego smaku. Istność bowiem twoja pokazowała słodkość twą którą masz ku synom: a służąc woli każdego, obracała się w co kto chciał. Lud tedy na on czas żydowski nie istnością śronu; ale chlebem mocą Boską uczynionym, i rozmaitemi pokarmami, pod onego śronu przypadłościami, karmion był. A ponieważ się to w figurze tego Sakramentu stało: nie przystoi zaiste, w samej rzeczy, którą ona manna figurowała żadnej odmiany istności nie przyznać.

O wodzie zaś z opoki płynącej powiada Psalm: [3]) Wywiódł wodę z opoki: i prowadził wody jako z rzeki. To mamy co się na on czas cudownie stało. Ale jako się stało? Uderzył laską Mojżesz w opokę, powiada Pismo święte. A zatem co? Sposób wywiedzenia wody ukazuje Dawid gdy tak mówi: Obrócił opokę w jeziora wód, a skałę w źródła wodne. O czem tak pisze Grzegorz święty Nysseński: Nie zapamiętam cudu onego, kiedy twarda natura kamienia, przemieniwszy się w miękkość wód, stała się pragnącym napojem. Sposób tedy wywiedzenia onej wody z opoki, ten był, że się natura abo istność opoki, w istność wody przemieniła. Także dziś kapłan Boży wziąwszy la-

---

1) Exod. 16. Psal. 77. 2) Sap. 16. August. lib. 3. de Trinit. cap. 1. 3) Psal. 77. Exod. 17. Psal. 113. In vita Mojsis. Heb. 4.

skę Słowa Bożego— które jest nad wszelaki miecz po obu stron ostry przeraźliwsze—i tą stworzenie wina uderzywszy, ono wino słowem Bożem w krew Chrystusowę obraca. Z tych figur tym podobne dowody biorą Ambroży święty i Cyryllus Aleksandryjski [1]).

Do tych przystępują ofiary starozakonne: w których onej materyi, co ją ofiarowano, odmiana jaka być zwykła: a tem większa, im ofiara była świątobliwsza. Abowiem nie dosyć na on czas było, żeby ona materya naznaczona była na wyznaczenie rzeczy świętej, to jest, ofiary, i onej używanie—na których tylko dwu rzeczach według Zwinglianów i Kalwinistów Sakramentalna odmiana zawisła—ale nad to potrzeba było rzeczywistej odmiany. Przeto zabijano one bydlęta, dzielono, palono: a podczas przy niektórych niezwyczajnych ofiarach z Boskiego zrządzenia ogień z nieba zstępował i ofiarę spalił. Na miejsce onych wszystkich starych ofiar nastąpiła ofiara ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego, jako ich wykonanie. Co dowodnie okażemy na swem miejscu. Ponieważ tedy ta ofiara nowego testamentu tak dalece one stare ofiary przechodzi, jako prawda figury, Chrystus Mojżesza, Ewangelia zakon stary: czemuż wierzyć nie mamy, że przez poświęcenie w tym Sakramencie, tajemną a wszechmocną sprawą Boską istność chleba i wina, jako ogniem jakim niebieskim spalona, przemienia się w rzeczy najkosztowniejsze, to jest, w ciało i krew Chrystusa Pana naszego? aby ta ofiara prawdziwie była oną całopaloną ofiarą, której cząstka żadna nie zostawała, którejby ogień od Boga spuszczony nie spalił: oprócz samej skóry, to jest, oprócz samych chleba i wina osób abo przypadłości, które jednak strawione bywają od tych, którzy się stołu Pańskiego uczestnikami stawają: jako też ona skóra całopolonej ofiary przed obozem bywała spalona. Na to miał wzgląd Ambroży święty gdy tak pisze: [2]) Jeśli tak ważna była mowa Heliaszowa, że ogień z nieba przywieść mogła: a nie będziesz ważna mowa Chrystusową, aby natury elementów odmieniła?

Drugi dowód z Pisma świętego są obietnice Pana naszego. Abowiem jasnemi słowy obiecał dać ciało i krew swoję; a nie chleb i wino. Chleb, prawi, który ja dam, ciało moje jest za żywot świata. I tamże wnet straszną groźbę przydawa: Jeśli nie będziecie pożywać ciała syna człowieczego, i pić krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie, to jest, ciała żywota w ciele waszem, jako Cyryllus wykłada. [3]) Przydawa i obietnice: Kto pożywa mego ciała, i pije krew moję ma żywot wieczny. Co chlebu pszenicznemu żadną miarą należeć nie może.

---

1) Ambr. lib. de initiand. myster. ca. 9. Cyryl. libr. 4 in Joan. cap. 13. 2) De iis qui initiantur. myster. cap. 9. 3) Libr. 10 in Joan. cap. 13.

Czemuż tedy Adwersarze w chlebie tylko wyznaczone, a nie rzeczą samą obecne, powiadają być ciało Pańskie w tym Sakramencie? abo czemu drudzy z chlebem toż ciało zmyślają być złączone? Tamże Pan twierdzi, że ciało jego prawdziwie jest pokarmem. Lecz jako może być prawdziwie pokarmem, jeśli się istność chleba nie odmienia w istność ciała Pańskiego, które następując na miejsce chleba, stawa się pod osobą chleba prawdziwie pokarmem posilającym ku żywotowi wiecznemu?

Trzeci dowód mamy z słów jasnych i dzielnych Pana naszego; który—jako Ewangelikowie świadczą—wziąwszy w ręce chleb, i dzięki czyniąc, błogosławił, i dawał uczniom swoim mówiąc: To jest ciało moje. Onemi tedy błogosławiącemi słowy które wyrzekł: To jest ciało moje, abo przemienił chleb właśnie i rzeczą samą w ciało swe; abo nie właśnie, ale tylko figuromownie, przydawając mu to, czego przedtem on chleb nie miał, żeby znaczył ciało jego; abo zgoła żadnym sposobem onego chleba nie przemienił. Jeśliże rzeczą samą prawdziwie i właśnie istotę chleba w istność ciała swego przemienił: toć im chleb przemieniony dał, i o chlebie przemienionym prawdziwie rzekł te słowa; To jest ciało moje. Które się tak rozumieją: Co pod osobą chleba jest, już więcej chlebem nie jest; ale jest ciało moje, a toć jest co mówią Katolicy. A jeśli kto rzecze, że on chleb odmienił się tylko figuromownie: tedyć Apostołom dany jest chleb tylko znaczący ciało Pańskie: i tak onych słów: To jest ciało moje, ten sens i wykład będzie: Ten chleb jest figurą ciała mego, które jest zdanie abo raczej kacerstwo Sakramentarzów, od kościoła Bożego, i od samych Lutrów odrzucone i potępione: przeciw któremu, dosyć było w przeszłych kazaniach. Jeśli zaś kto rzecze; że się on chleb żadną miarą nie odmienił: ten musi mówić, że on chleb jaki w sobie był, dał Pan Apostołom: i o nim powiedziano; To jest ciało moje, co się tak rozumieć musi: Ten chleb prawdziwy pszeniczny, prawdziwie i właśnie jest ciało moje. Tak te słowa Luter i którzy stoją przy konfesyi Augsburskiej wykładają. Bo tak Luter na jednem miejscu pisze: [1]) Nie tylko wierzę że ciało Chrystusowe jest w chlebie; ale też że chleb jest ciałem Chrystusowem. Taki jednak wykład nie tylko słowom Pańskim, ale i samemu rozumowi jest przeciwny: jakoby kto tak rzekł: To drewno jest kamieniem: ta myszka jest elefantem abo słoniem: i przeto żadnym sposobem stać nie może. Abowiem, jako mówią Filozofowie; Disparatorum, unum de altero dici non potest: Kiedy są rzeczy różnych natur, i rozdzielne, jedna drugiej właśnie przywłaszczona być nie może. Bo inaczej wielkieby pomiesza-

1) Luter. de captiu. Babyl. cap. De Eucharistia.

nie różnych rzeczy było, i wielkieby absurda ztąd urosły—musiałbyś to co jest, niczem nazwać; światłość byłaby ciemnością, ciemność światłością, dzień nocą: i insze tym podobne rzeczy musiałyby się pozwolić, które implicant contradictionem. A ponieważ bardzo różne od siebie rzeczy są chleb a ciało Pana Chrystusowe: jakoż chleb bez wszelakiej odmiany swej może być ciałem Chrystusowem? jako ta propozycya jest prawdziwa: Ten chleb jest Ciało Chrystusowe? A ktemu tego słowa, *To*, jest ta własność, że tylko jednej rzeczy obecnej wszystkę istność znaczy i ukazuje. Przeto i w tych słowach: To jest ciało moje, ciało tylko Pańskie być obecne, a nie chleb, znaczy i ukazuje: jakoby Pan rzekł; To, co mam w ręku moich, jest ciało moje. A zwłaszcza że też słowo, *To*, z tem słowem *Ciało*, które ukazuje, zgadza się: a do słowa chleb, nie ściąga się: i z nim według reguł Grammatyków złączone być nie może. Przeto Pan Chrystus, Ewangelistowie i wszyscy słów tych wykładacze, nie tak mówią; ten jest ciało moje: ani tak: Ten chleb jest ciało moje—jako było potrzeba mówić, kiedyby tu Pan chleb ukazował—ale mówią; To jest ciało moje. I nie rzekli też: To wino jest krew moja: ale; Ta jest krew moja. Do tego przydawam: Jeśli w tych słowach: To jest ciało moje, słowo, *To*, ma się tak wykładać; Ten chleb jest ciało moje; tedy też w tych, Ta jest krew moja, słowo, *Ta*, abo według greckiego tekstu, τȣτο, tak się ma rozumieć: To wino jest krew moja. Na co aczkolwiek pozwalają Adwersarze: ale jaśnie przeciw temu pisze Łukasz święty gdy tak mówi: Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was będzie wylan, abo—jako stoi w greckim tekscie—który się za was wylewa. Gdzie poślednie słowa: który za was będzie wylan: abo, który się za was wylewa, nie ściągają się do tych słów; we krwi mojej; ale do onych, Ten kielich. Abowiem to mówi Ewangelista, że ten kielich wylewa się za was. Lecz nie naczynie jakie, ani wino wylane jest za nas, ale prawdziwa krew. Przeto kielich nie może znaczyć kielicha wina, ale kielich krwi. Także i te słowa u drugich Ewangelistów: Ta jest krew moja, nie mogą się tak wykładać. To wino jest krew moja. Zkąd się to jaśnie zamyka, że i do tych słów; To jest ciało moje, nie ma być nic przydawano.

Nad to, błogosławienie Pana Zbawiciela naszego, zawsze — jako się pokazuje z rozmaitych miejsc Ewangelii—dzielne i skuteczne było, i w stworzeniu rzecz jaką cudowną sprawowało [1]). Lecz w postanowieniu tego Sakramentu Pan nasz nie tylko chlebu błogosławił; ale

1) Marci 6 et 8. Lucae 9. Joan. 6.

i błogosławieństwa swego pewną moc i skutek słowem swem oznajmił, mówiąc: To jest ciało moje. Tedyć przez ono błogosławienie i poświęcenie jego prawdziwie a istotnie chleb on, który w ręce swe wziął odmienił się w ciało jego: już nie chleb znaczący ciało jego, ani chleb z ciałem, abo ciało w chlebie: ale samo prawdziwe ciało swe uczniom swym dawał. Te słowa prawdy wiecznej daleko pewniejsze u nas być mają, niż wszystkie zmysły i wykręty heretyckie.

Nakoniec, żebyśmy z Lutra samego uczniom jego prawdę pokazali, słowa jego te są: [1]) Słowom Boskim gwałt nie ma być czyniony: ale, ile być może, w swem najprostszem rozumieniu mają być zachowane. Lecz kto szczerzej i prościej słowa Pańskie wykłada nad katoliki, którzy tak je rozumieją, jako w sobie są i znaczą, nic im nie przydawając, nic nie ujmując? kto je zaś od własnego i prostego ich rozumienia do niewłasnego i figuralnego gwałtowniej naciąga, jako Luteranowie, Zwinglianowie, Kalwinistowie, i insi Sakramentarze? Bo izali to nie gwałt wielki dzieje się tym słowom, to jest ciało moje, od Luteranów, gdy je tak wykładają: Ten chleb jest ciało moje, abo jako drudzy; w tym, pod tym, z tym chlebem jest ciało moje? Od Zwinglianów, gdy je tak glossują: To znaczy ciało moje. Abo to jest figura i znak ciała mego: abo ta sprawa wszystka wieczerzy mojej jest ciało moje? Od Kalwinistów, gdy je tak fałszują: Ten chleb jest znak skuteczny ciała mego? etc.

Czwarty dowód z Pisma świętego ten jest; że Pan Chrystus ten Sakrament chciał mieć pamiątką dziwnych spraw swoich. Przeto kościół i Ojcowie Święci one słowa z Psalmu 110 o tym Sakramencie rozumieją: Pamiątkę uczynił dziwów swoich miłosierny a litościwy Pan; pokarm dał tym którzy się go boją. Lecz Bóg moc swoję którą dziwy czynił, najwięcej przez odmiany rzeczy pokazować zwykł. Bo ponieważ dnia siódmego odpoczął od wszelakiego dzieła swego, które stworzył: [2]) podobało się Boskiemu majestatowi jego, aby potem ku okazaniu chwały i możności swej, raczej stworzone rzeczy przemieniał, niż rzeczy nowe stwarzał: gdyż nie mniejszej mocy jest, stworzoną rzecz natychmiast w drugą przemienić, niż ją z niczego stworzyć, jako świadczy Euzebiusz Emissenus. [3]) Ten zwyczaj okazywania wszechmocności swej Bóg jaśnie pokazał, kiedy przez Mojżesza pierwej laskę w węża, więc zaś węża w laskę przemienił. [4]) Także Chrystus Pan początek cudów swych uczynił przemieniwszy wodę w wino. Jeśliże tedy w tym najświętszym Sakramencie zostawił Pan osobliwe a przedziwne pamiętne

1) Libr. de captivit. Babyl. cap. de Eucharistia. 2) Gen. 2. 3) Homil. 5 de Paschate. 4) Exod. 7 Joan. 2.

cudów swych: któż będzie śmiał mówić, że w nim nie masz istotnej odmiany chleba i wina, jedno ten który nie wierzy, że w nim Pan zostawił pamiątkę dziwów swych? Azaż to nie jest rzecz do prawdy podobniejsza, wierzyć; ponieważ Bóg po stworzeniu świata cuda swe zwykł przemienianiem rzeczy stworzonych pokazywać, i Pan Chrystus cuda swe zaczął od przeistoczenia, abo istotnego przemienienia wody w wino: że tymże sposobem odmiany ostateczną wieczerzą swą, ten najkosztowniejszy upominek i pamiętne cudów swoich nam zostawiając, uszlachcić i wsławić raczył?

II.

Do tych dowodów z słowa Bożego, przystępują i te które sam rozum słowem Bożem oświecony podawa. Pierwszy: żadna rzecz nie może być tam gdzie przedtem nie była, jedno abo przez odmianę miejsca, abo przez stworzenie: abo że się druga rzecz w nią przemieni, jako ogień w piecu nie pocznie być jeśliże tam zkąd indąd nie będzie przyniesiony: abo tamże nie będzie stworzon, abo się tam z inszej materyi nie uczyni. Lecz ciało Pana Chrystusowe w Sakramencie, nie jest w nim z jednego miejsca na drugie przechodząc. Boby tym sposobem nie było w niebie. Żadna rzecz bowiem nie rusza się z jednego miejsca na drugie, jedno odmieniwszy miejsce z którego się ruszy, a nowego miejsca dostawając. Ktemu, kiedyby ciało Pańskie z nieba zstępowało, musiałoby pierwej być na powietrzu, niż w Sakramencie. Nakoniec, co miejsce odmienia, do inszego pewnego miejsca ciągnie, pierwsze opuszczając. Lecz ciało Pańskie w jednym czasie na wielu ołtarzach poświęcają; na których zaraz i w jednym czasie nie mogłoby być, kiedyby z jednego miejsca na drugie miało zstępować. Przetoż nie jest ciało Pańskie przez odmianę miejsca w Sakramencie. Ani też tu jest stworzone: gdyż i przed poświęceniem chleba było zupełne. To tedy zostaje, że ciało Pańskie w tym Sakramencie jest przez odmianę istoty chleba, w istność jego: i dla tego istność chleba nie zostawa po poświęceniu: ponieważ to jest przeciw przyrodzeniu; żeby rzecz w swej istności trwała, gdy się już w inszą rzecz istotnie przemieniła.

Drugi dowód; Kościół powszechny zawsze wierzył i wyznawał; że temu Sakramentowi najświętszemu, względem Chrystusa Pana, który w nim zupełny, istotnie i rzeczą samą jest, cześć i chwała Boska ma być oddawana. Przetoż nie zostawa w nim chleb i wino według istności swej. Bo gdyby zostawały: dwieby w tym Sakramencie natury abo istności bardzo od siebie różne były, jedna stworzona chleba i wi-

na, a druga niestworzona Chrystusa Pana. Za czem trzebaby się bać, żeby Panu Chrystusowi z chlebem pospołu i z winem jedna i równa cześć i chwała Boska nie była wyrządzana, coby bałwochwalstwem było, gdyby stworzenie chleb i wino jako Boga chwalono. Lecz kiedy tylko same osoby abo przypadłości chleba i wina zostają, bałwochalstwa się bać nie potrzeba. Bo aczkolwiek te przypadłości nie są tak w ciele Pańskiem, jako przed przemienieniem były w istności chleba i wina: jednak dla istotnej obecności ciała i osoby Pana Chrystusowej, mocą jego Boską w Sakramencie bywają zachowane bez ich własnego subiectum: i tak z Chrystusem Panem Sakramentalnie złączone są, że z nim jedną czcią Boską chwalone bywają. Jako gdy kto króla czci, i szatę pospołu w której król siedzi, czci. A wszakże Chrystus Pan jest któremu właśnie cześć Boska należy i oddawana bywa: a osoby są, jako środek, które dla Chrystusa Pana, pod któremi w Sakramencie jest, bywają czczone, jako kiedy kto całuje rękę królewską w rękawicy: samej ręce poczciwość czyni: a wszakże przez ten środek, to jest, przez rękawicę, którą jest ręka pokryta, to czyni, acz daleko większe złączenie osób Sakramentalnych z ciałem Pańskiem, a zatem i z osobą jego niż szaty królewskiej z ciałem jego.

Trzeci: Kiedyby w tym Sakramencie istność chleba zostawała, żadenby nigdy nie mógł jednego dnia kilkakroć tego Sakramentu przyjmować. Abowiem według tradycyi Apostolskiej, jako świadczy Augustyn święty [1]) nie godzi się jedno przed wszelakim pokarmem na czczo pożywać ciała Pańskiego. Lecz jeszcze przed tysiącem lat, jako się pokazuje z Grzegorza świętego, ten zwyczaj był [2]) że kapłani w dzień narodzenia Pana Chrystusowego, po trzy Mszy miewali: i oprócz tego dnia inszych czasów, dla niektórych przyczyn, dopuszczają kościelne Kanony, aby kapłan jednego dnia więcej niż jednę Mszę mieć, i ciało Pańskie kilkakroć przyjąć mógł. Toby wszystko być nie mogło, kiedyby w tym Sakramencie z chlebem abo w chlebie ciało Pańskie było.

Czwarty dowód; Bez przemienienia istoty chleba w istność ciała Pańskiego, obecność rzeczywista a istotna tegoż ciała Pańskiego w Sakramencie stać nie może. Przeto jako Luteranowie to przemienienie odrzucili; i Sakramentarze obecności istotnej przyznać nie chcą. A zatem, nie tylko nauka Ojców Świętych, i wszystkiego powszechnego kościoła, o tym i inszych artykułach wiary chrześciańskiej, w lekkie poważanie u tych ludzi przyszła: ale i słowu Bożemu gwałt się od nich dzieje, gdy je wykładają jako chcą, od szczerego a prostego rozumienia jego daleko odstępując. Co sam Kalwin prawdą przyciśniony wyznawa,

---

1) Epist. 118 cap. 6. 2) Homil. 8 in Evangelia.

gdy tak przeciw jednemu Luteranowi pisze: [1]) Słów Chrystusowych szczerość i proste wyrozumienie stać nie może: jeśli się chleb w ciało Pańskie nie przemienia, jako uczą katolicy.

A iż osoby abo przypadłości chleba i wina, choć się istności ich w których bytność swą miały, w istność ciała i krwi Pańskiej przemieniły, nieodmienne trwają w tym Sakramencie, słusznie to i potrzebnie mądrość Boska sprawić raczyła, dla tych przyczyn, które Ojcowie Święci przywodzą.

Pierwsza: Abowiem, gdyby się z istotą chleba i wina przypadłości ich odmieniły, nie byłoby w tym Sakramencie znaku żadnego zmysłom podległego; a zatemby Eucharystya nie była Sakramentem, gdyż Sakrament jest; rzeczy świętej a niewidomej, znak widomy, dla naszego poświęcenia postanowiony. *Druga;* Te słowa Pańskie: To jest ciało moje, nie byłyby prawdziwe, kiedyby się wszystek zgoła chleb w ciało Pańskie tak przemieniał, żeby żadnych chleba osób abo przypadłości nie zostawało. Abowiem słówko, *To*, ukazuje rzecz, która jest pod osobą chleba: która acz przed poświęceniem była chlebem; ale potem już nie jest chlebem, ale ciało Pańskie. *Trzecia;* żeby tym sposobem, gdy Chrystusa Pana pod temi osobami w Sakramencie obecnego być wierzymy i wyznawamy, większa zasługa była wiary naszej, dla tego ten Sakrament nazwany; Tajemnicą wiary. O czem Algerus z Augustyna świętego, te słowa przywodzi: [2]) Że w tem pielgrzymowaniu naszem, pożyteczna rzecz jest, żeby się tail Pan Chrystus, aby weń wierzono: dobrze Chrystus w Sakramencie dał nam samego siebie, żeby przez to nam i wiary zasługi i łaski swej dobrodziejstwa przyczynił; gdy pod ziemską chleba i wina osobą, majestat mądrości słowa Bożego istotnie zawarty, nieogarniony być wierzymy, i chwalić go nie wstydzimy się. *Czwarta;* że ludzie nie mają w zwyczaju; ale się owszem brzydzą jeść ciało ludzkie i krew pić: przeto Pan Zbawiciel nasz mądrze ten sposób znaleść raczył, że się wiernym swym pod zwykłą osobą chleba i wina daje. I tak całego i żywego każdy z nich pożywa z wielkim pożytkiem i pociechą swą: a przedsię bez żadnej przykrości i brzydkości swej, i bez żadnej obrazy i naruszenia ciała Pańskiego. Tę dają przyczynę, Ambrosius lib. 4 de Sacramentis cap. 4 et lib. 6 cap. 1. Cyryllus Alexandrin. in Epist. ad Calosyrium, Damascenus lib. 4 de orthodoxa fide cap. 14. Theophilactus in cap. 14 Marci, et in 6 Joan. Augustin: apud Gratianum, De consecratione distinct: 2 Can. Utrum., i insi. *Piąta;* żeby ciało Pańskie, [3]) któreby w widomym kształcie i osobie swej nie

---

1) Calvin. admonitione 2 ad Westphalum. 2) Alger. libr. 2 de Euchar. cap. 3 Aug. tract 68 in Joan. 3) Gaudent. tract. 2 de Paschate.

było sposobne do Sakramentu, ofiarowania, jedzenia, łamania, przenoszenia z jednego miejsca na drugie etc., [1]) temi sposobami zwierzchnemi i przypadłościami chleba i wina zakryte i niewidome, do takiego, i inszego według potrzeby używania, było łacne i sposobne. *Szósta;* że tego stan i zakon chrześciański, który jest pośredni między zakonem Mojżeszowym, a kondycyą świętych w niebie z Panem Bogiem królujących, potrzebował. W zakonie starym cień i gołe figury były, które Chrystusa Pana znaczyły. Teraz w zakonie nowym mamy tegoż Pana w Sakramencie, jako pod zasłoną; ale prawdziwie a istotnie obecnego. W niebie bez wszelakiego zakrycia twarzą w twarz z łaski jego patrzyć nań będziem. O czem tak mówi Cypryan święty: [2]) Chleba Anielskiego w Sakramencie pożywamy na ziemi: tegoż jawnie pożywać będziem w niebie. Tęż przyczynę dają Ambroży święty: lib. 1 de officiis cap. 48 et in psal. 38. Augustyn: lib. 12 contra Faustum cap. 20. I Bernard św. Serm. 1 in coena Domini. *Siódma;* żeśmy złożeni z ciała i z duszy, potrzebowała tego natura nasza; aby nam rzeczy duchowne i niewidome, podawane były pod zasłoną cielesnych i widomych. O czem tak pisze Chryzostom święty: [3]) Kiedybyś bez ciała był: tedyćby te dary duchowne, jako w sobie są, podawano. Ale że z ciałem złączona dusza twoja, przez rzeczy zmysłom podległe podawająć do zrozumienia rzeczy duchowne: żebyśmy tak przez rzeczy zmysłom poddane prowadzeni byli do poznania i miłości rzeczy duchownych. *Ósma;* żeby Pan Zbawiciel nasz będąc przed oczyma naszemi, zalecił nam pokorę, i przeciw nam miłość swoję; gdy się tak bardzo do tych ziemskich elementów uniża, i onym się jakoby poddawa dla nas. O czem te słowa są piękne Augustyna świętego, [4]) Kiedyby nie był pokorny, i samego siebie nie uniżył Pan Jezus, nie moglibyśmy go ani jeść ani pić. Bo kiedy był na początku Słowem, a Słowo było u Boga, pokarmem był wiecznym i zupełnym Anielskim, jako i teraz jest. Ale któżby z ludzi mógł do onego pokarmu przyjść? Potrzeba tedy było, żeby się on stół mlekiem stał, i do malutkich przyszedł, żebyśmy i my uczestnikami jego być mogli. A iż pokarm obraca się dziatkom w mleko przez matczyne ciało i piersi—matka bowiem chleb w ciało swe obraca: a potem przez wilgotność piersi, i sok mleka, z onego chleba karmi niemowlątko, które niesposobne jest żeby chleb jadło—samo Słowo, chleb Anielski, ciałem się stało, i mieszkało między nami: żeby chleba Anielskiego pożywał człowiek. *Dziewiąta;* żebyśmy przed oczyma naszemi zawsze mieli wystawione to pamiętne, prawdziwie obecnego Pana Zbawiciela naszego,

---

1) Gaudent. tract. 3 de Paschate. 2) Cyprian. Serm. de coena Domini. 3) Homil. 83 in Mat. et hom. 60 ad popul. Antioch. 4) In Psal. 33.

w którymby od nas za niewysłowione dobrodziejstwa nam uczynione, widomie był chwalon i czczon. O czem tak pisze Cypryan święty: [1]) Jako w osobie Chrystusowej człowieczeństwo było widzialne, a Bóstwo było zakryte: tak do widomego Sakramentu niewymownie Boska się istota wlewa, aby z wielką uczciwością nabożeństwo nasze z strony Sakramentu było. *Dziesiąta;* Żebyśmy godną chrześciańskiego zakonu zwierzchowną ofiarę mieli, aż do skończenia świata. O tej, i która tę uprzedziła przyczynie tak mówi Euzebiusz Emissenus święty: [2]) Dla tego, prawi, że ciało przyjęte miał wziąć z oczu naszych, i do nieba wnieść: potrzeba było, żeby nam w ten dzień Sakrament ciała i krwi swej poświęcił: aby to chwalono ustawicznie w tajemnicy, co raz ofiarowano na okup: a iż codzienne a nieustawające miało być dla zbawienia ludzkiego odkupienie—to jest, odkupienia raz uczynionego przywłaszczanie — ustawiczna też była tegoż odkupienia ofiara: i ona nieustawająca ofiara świeżą trwała w pamięci, a zawsze obecną była w łasce. *Jedenasta;* Żebyśmy z jednego pokarmu i cielesne poniekąd, względem osób; i duszne, z strony samej rzeczy pod osobami zakrytej, mieli posilenie. Co temi słowy opisuje Cypryan święty. [3]) Jako chleb pospolity, który co dzień jemy, żywotem jest ciała: tak chleb on nadistotny żywotem jest duszy i zdrowiem umysłu. Nieśmiertelny pokarm dają od pospolitych pokarmów różny, cielesnej istności zachowujący osobę: ale niewidomą dzielnością, mocy Boskiej pokazują być przytomną obecność. *Dwunastą;* przyczynę Algerus tę dawa: [4]) żeby niewiernym ciało Pańskie nie było odkryte, i przez bluźnierstwa ich do podłego uważania i naśmiewisk nie przyszło: ażeby też nas nie rozumieli być nieludzkimi i okrutnymi, gdyby nas widzieli jedzące ciało ludzkie i krew pijące.

Ale się do rzeczy zaczętej wracając, nadte któreśmy przywiedli istotnego przemienienia chleba w ciało Pańskie dowody; mamy samych wiary powszechnej Adwersarzów świadectwa, któremi tę przedziwną odmianę chleba i wina w ciało i krew Pańską przyznawają. A naprzód Luter, choć już był od kościoła Bożego odstąpił; jednak o tem przemienieniu tak napisał: [5]) Nie jest w tym Sakramencie chleb i wino; ale tych rzeczy osoby. I na drugiem miejscu twierdzi; że gdy Pan rzekł: To jest ciało moje, i ta jest krew moja, chleb przemienił w ciało swe, a wino w krew. A iż to było niegdy zdanie Lutrowe, nie tylko te słowa jego; ale i sami Kalwinistowie Hejdelberscy in Admonitione sua de libro Concordiae wyświadczają, i miejsca insze o tem Lutrowe przywodzą, acz potem to zdanie odmienił.

---

1) Serm. de Coena Domini. 2) Homil. 5 de paschate. 3) Sermone de coena Domini. 4) Alger. libr. 2 de Euchar cap. 3. 5) Luth. Serm. de Euchar. Anno 1519 Lib. de abroganda Missa privata. Cap. 6 pag. 228.

Do tego, insi Luteranowie w Konfesyi swej Cesarzowi Karolusowi roku Pańskiego 1530 w Augsburgu ofiarowanej, to przemienienie w tym Sakramencie wyznali w dziesiątym Artykule temi słowy: [1]) O wieczerzy Pańskiej uczą; że prawdziwe ciało i krew Chrystusowa prawdziwie pod osobami chleba i wina obecne są w wieczerzy. A chociaż potem Filip Melanchton, który tę Konfesyę Augsburgską złożył, te słowa: Sub speciebus panis et vini, pod osobą chleba i wina, wyrzucił; a miasto nich te położył: Cum pane et vino exhiberi corpus et sangvinem Christi vescentibus in coena Domini: że z chlebem i winem dawane bywa ciało i krew Chrystusowa pożywającym na wieczerzy Pańskiej: jednak w dawniejszych tej Konfesyi egzemplarzach Niemieckich, w Norymbergu i w Jenie roku 1570, i w Wessalii roku 1563 drukowanych; i w Łacińskim egzemplarzu który Justus Jonas z rozkazania Książęcia Jana Fryderyka z niemieckiego przełożył, i w Witenbergu wydał roku 1567 tak się i podziśdzień te słowa najdują, jakośmy je przywiedli. Temiż słowy ten Artykuł wspominają nie tylko Eckius i Cochleus Katolicy, którzy na onym Sejmie Rzeskim w Augsburgu byli, i onę confuzyą Augustańską refutowali, ale i Valentinus Erytreus i Heshusius Luteranowie, Hieronimus Zanchius Kalwinista, i Gaspar Szwenckfeld, zowiąc artykuł dziesiąty tej konfesyi Papieskim. [2]) Tak wielu świadków choćbyśmy nie mieli: na temby samem dosyć było, że ten artykuł dziesiąty na onym sejmie Teologowie katoliccy przyjęli: jedno jaśniejszego jego wykładu potrzebowali, jako się to pokazuje ex Repetitione catholicae responsionis, insertae operibus Lutheri, Ienae editis 1577 et ex Harmonia confessionis Augustanae collecta ab Andrea Fabricio. Zkąd wielką niestateczność tych nowych Ewangelików Luteranów, i inszych każdy łacno obaczyć może, jako oni tę konfesyą swoję Augustańską, którą ledwie nie za Ewangelią przedtem mieli, nie tylko w dziesiątym artykule; ale i na wielu inszych miejscach nie raz odmieniali i pofałszowali:—na co się Heshusius, Illiricus i insi Stoicy Luteranowie skarżą i Melanchtonowi crimen falsi zadawają—ale i w inszych artykułach tejże konfesyi i Ewangelii swej często odmienni, i nieustawiczni są.

Jeszcze nadto, kiedy ci nowi Ewangelikowie sami się z sobą o ten Sakrament swarzą, prawdę katolicką o Transubstancyacyi potwierdzają. Bo Kalwin o Luteranach tak pisze. [3]) Luteranowie—powiada—niewiem co mówią: pozwalają być różne rzeczy chleb a ciało Chrystusowe: a przedsię twierdzą, że jedna z tych rzeczy o drugiej się właśnie i bez figury

---

1) Artic. 10 Confes. Augusta. 2) Erythr. par. 2 Tab conf. August. Heshus. in lib. de praesentia Corporis Christi. Zanch. in suis Miscelaneis fol. 278 Schwenckf. in lib. cujus titul. Bericht. 3) Calv. lib. 4 instit. cap. 17 Sect. 23.

rzec może:—to jest, że chleb jest ciałem Chrystusowem — jakoby kto mówił: że suknia od człowieka różna jest; a przedsię właśnie człowiekiem może być nazwana. Bokwin też Kalwinista pisząc przeciw jednemu Luteranowi tak mówi: [1]) jeśli to prawda, żeby na wieczerzy wierni prawdziwie a istotnie przyjmowali usty cielesnemi prawdziwie ciało Pańskie; tedyć i to jest istna prawda, że się przemienia i przeistacza chleb i wino w ciało i krew Pańską, jako Katolicy wierzą i uczą. Lecz Lutrowie uczą, że prawdziwe ciało Chrystusowe usty cielesnemi prawdziwie przyjmujemy; i przeto Kalwinisty którzy tego przą, za heretyki mają. A tak prawda być musi co Katolicy o tem przemienieniu wierzą i uczą. Dla tego tamże ten Kalwinista przydawa: Nie tylko, mówi, dialektykę i rozum; ale i grammatykę zgoła odrzucają Luteranowie, którzy przą Transubstancyacyi. Nadto Kalwinistowie zeznawają; że jeśli te słowa: To jest ciało moje, właśnie jako brzmią rozumieć będziemy: tedy musimy wyznać Papiezką transubstancyacyą być prawdziwą. Lecz Lutrowie z nami zeznawają: że te słowa Pańskie właśnie się rozumieć mają, a tak za świadectwem samych przeciwników, nauka o Transubstancyacyi katolicka jest prawdziwa. Tu się trochę przypatrz a uważaj, Chrześciański człowiecze, dziwną sprawę miłego Boga. Z samych nieprzyjaciół swych wyznania, wiara powszechna o tym Sakramencie, bierze utwierdzenie. Bo Kalwinistowie—kiedy piszą przeciw Luteranom — jaśnie wyznawają, że z słów Pańskich właśnie rozumianych Transubstancyacya płynie. A Luteranowie zaś śmiele świadczą; że słowa Pańskie mają być właśnie rozumiane a nie figurate. Za czem to jaśnie idzie, że wiara katolicka o Transubstancyacyi, a zatem o prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, nie zkąd inąd, jedno z jasnego a wyraźnego słowa Bożego poszła, i jest prawdziwa.

Oprócz tych świadectw heretyków wieku tego, mamy dawniejsze Jana Hussa, którego za świętego i męczennika poczytują dzisiejsi Ewangelicy. Ten, choć w wielu artykułach Jana Wiklefa kacerskiej nauki od kościoła potępionej naśladował: jednak w tych go dobrowolnie, jako heretyckich, kilka lat przed spaleniem swem, odstąpił: w których twierdził; żeby chleb materyalny w tym Sakramencie po poświęceniu trwał: żeby w nim akcydencya abo przypadłości nie były sine substantiali subiecto: żeby w nim Chrystus nie był rzeczą samą istotnie: i w inszych 40. O czem świadczy Joannes Przybram, który długo był Hussytą: i to też o Hussie wspomina; [2]) że w jednym traktaciku swym, który napisał w więzieniu, nie długo przed spaleniem swem w Konstan-

1) Boquin. adversus Heshusium. 2) Przybr. in sua revocatione errorum. Et in lib. de non remanentia panis.

cyi, to wyznał jaśnie i z chęci swej; że Chrystus mocą swą i słowy własnemi przemienia istność chleba w ciało swe, i wino w krew swoję według onego śpiewania kościelnego; Verbnm caro panem verum, verbo carnem efficit, etc. Które słowa tak wykładał; Słowo ciało, to jest, Syn Boży, będąc człowiekiem: słowem ciało sprawuje; istność chleba w istność ciała, i wina także istotę w krew swoją przemieniając. I tamże trochę niżej: Nigdym, prawi, nie uczył, żeby w Sakramencie ołtarznym miała trwać istność chleba materyalnego. To było wyznanie Hussowe nie długo przed śmiercią: jakie więc świadectwa bywają ważne i mocne. Ten też rytm o tym Sakramencie, jego być powiadają: [1]) Non est panis, sed est Deus, Homo liberator meus: Qui in cruce pependisti: Et in carne defecisti, etc. Niechże się ztąd zawstydzą Pikarci teraźniejsi, którzy z Hussytów poszli: że w tym Artykule o Sakramencie, odstąpiwszy Hussa przedniejszego mistrza i głowy sekty swej, z Zwingliany teraz dzierżą. Toż uczynił Luter: z przodku, od Kościoła odstąpiwszy, z Hussem trzymał: a potem Hussowi i inszym przeciwny był. Tacy są kacerze: jako z prawdą tak sami z sobą i z drugimi są niezgodni: a zawsze w większe błędy postępują.

Naostatek, nie tylko heretyki tych czasów, Luterany i Sakramentarze i dawniejsze Hussyty; ale i odszczepieńce Greki, tej prawdy Katolickiej o Transubstancyacyi mamy świadkami. Abowiem gdy do nich Luteranowie posłali Konfessyą swoję Augustańską, chcąc żeby oni Sędziami byli Kontrowersyj które z katolikami mają; Patryarcha Konstantynopolski Jeremiasz odpisał Cenzurę na tę Konfesyą ich: w której między inszemi rzeczami, które się w niej nie podobają, Artykuł dziesiąty o wieczerzy Pańskiej najwięcej gani, i tak im odpisuje: [2]) Wiele rzeczy w tej mierze o was powiadają, które się nam żadnym sposobem podobać nie mogą. Ten tedy kościoła świętego rozsądek jest; że się w wieczerzy świętej, po poświęceniu i błogosławieniu, chleb w ono samo Ciało Jezusa Chrystusa; a wino w onę krew, mocą Ducha świętego obraca i przemienia. I zaś trochę niżej mówi: Ciało Chrystusowe nie zstępuje z nieba, aby w Eucharystyi obecne było; ale się stawa obecne przez przemienienie i obrócenie chleba w ciało. I potem przydawa: Pod osobą chleba prawdziwe jest ciało Pańskie. Z których słów obaczyć mogą Luteranowie i Sakramentarze, co Grekowie nie tylko dawniejsi, ale i teraźniejsi, choć odszczepieńcy, tak o Transubstancyacyi jako o prawdziwej bytności ciała Pańskiego w tym Sakramencie rozumieją i wyznawają.

---

1) Joannes Hokerius libro de Sacram. altaris. 2) Censurae Oriental. cap. 10.

Lecz na tych świadectwach i dowodach, któreśmy tu z słowa Bożego, z wyznania samych Adwersarzów i zinąd przywiedli na utwierdzenie nauki powszechnej o przemienieniu istotnem chleba i wina w ciało i w krew Pańską, na ten czas dosyć będzie. W drugiem kazaniu o tejże rzeczy, do inszych świadectw, za pomocą Bożą postąpiemy.

KAZANIE XIII.

O istotnem przemienieniu chleba i wina, w ciało i krew Pana naszego, w tym Sakramencie; świadectwa ośmiu zacnych Doktorów kościelnych, którzy byli rychło po Apostolskich czasach, z obroną ich przeciw heretyckim wykrętom.

Zostają nam świadectwa Ojców świętych i synodów kościelnych, z których się jaśniej pokaże ta katolicka nauka; że w tym Sakramencie istność chleba i wina nie zostawa; ale się przemienia w istność ciała i krwi Pana naszego. A iż Adwersarze tej nauki tak Luteranowie jako i Sakramentarze powiadają; że to słowo Transubstantiatio, przed trzystu lat, abo mało co dawniej, to jest, za Innocenciusza Papieża tego imienia trzeciego na Koncilium Laterańskiem do kościoła wniesione i przyjęte: okażemy to naprzód: niż do dekretów synodalnych przystąpimy; że aczkolwiek to słowo przed Laterańskim synodem w zwyczaju nie było: jednak począwszy od czasów Apostolskich, aż do czasu Innocenciusza trzeciego i synodu Laterańskiego, Doktorowie starodawni Greccy i Łacińscy do wyłożenia słów Pańskich, któremi ten Sakrament postanowił, i do objaśnienia tych tajemnic, toż rzeczą samą znamionujących słów zawsze używać zwykli. Bo częstokroć—jako wnetże powiemy—to twierdzą; że się tu, przedziwną mocą Boską, przemienia chleb i wino w ciało i krew Pańską: i przeto te słowa u nich częste; Conversio, Mutatio, Transmutatio, Transformatio, Transelementatio, μεταβολὴ, μεταωοίησις, μετασοιχείωσις, i tym insze podobne. A ktemu, iż Adwersarze tego zaprzeć nie mogą, że Ojcowie dawniejsi, a tem więcej pośledniejsi, tych słów używają, i odmianę chleba i wina w tym Sakramencie przyzna-

wają: ten wykręt naleźli, że Patres tę odmianę nie istotną chleba w ciało abo wina w krew Pańską, ale tylko Sakramentalną być rozumieją. A tę Sakramentalną odmianę rozmaicie wykładają. Bo u Lutrów ta jest; że chleb, który przedtem był pospolitym chlebem, także i wino, gdy słowa z listu Pawła świętego, o postanowieniu tego Sakramentu przystąpią, w używaniu złącza się z ciałem i krwią Pańską. I tak z chlebem i winem dawane i przyjmowane bywa ciało i krew Chrystusowa. U Sakramentarzów zaś w tem należy; że chleb, który przedtem prostym był, stawa się przez wiarę przyjmujących Sakramentem, wyznaczeniem, pieczęcią i naczyniem ciała Pańskiego; nie z tym chlebem Sakramentalnym rzeczą samą obecnego, ale którego tylko wierni w niebie wiarą sięgają, i w tym Sakramentalnym chlebie wiarą i duchem tylko pożywają. Stawa się im też ten chleb wyświadczeniem społeczności duchownej wiernych, którą mają z Chrystusem tylko przez wiarę. Tak Zwinglianowie i Kalwinistowie Sakramentalne przemienienie chleba, także i wina rozumieją. My to za pomocą Bożą pokażemy; że Ojcowie święci nie o takiej, jaką sobie zmyślili Luteranowie abo Sakramentarze, odmianie Sakramentalnej; ale o onem przedziwnem w tym Sakramencie przemienieniu mówią, przez które prawdziwie a istotnie przemienia się chleb i wino w ciało i krew Pana Zbawiciela naszego: tak, że już tam więcej istność chleba i wina nie zostawa, ale tylko istność ciała i krwi jego pod osobą chleba i wina.

I.

Poczynając tedy jako najbliżej od czasów Apostolskich, wieku wtórego kościoła Pana Chrystusowego, to jest, od roku Pańskiego, setnego aż do dwusetnego, mamy o takiem przemienieniu dwu świadków, sławnych w kościele Bożym męczenników, Justyna i Ireneusza. Justyn tak pisze: [1]) Nie jako pospolity chleb, ani jako pospolity napój, te rzeczy przyjmujemy: ale jako przez słowo Boże wcielił się Jezus Chrystus Zbawiciel nasz, i ciało i krew dla zbawienia naszego miał: tak też nauczyliśmy się, że on pokarm, z którego krew i ciała nasze bywają przez odmianę posilone, stawszy się przez modlitwę słowa Bożego Eucharystyą, i ciałem i krwią jest onegoż Jezusa wcielonego. W których słowach ten święty męczennik chcąc pokazać, że Chrześcianie nie bez wielkiej przyczyny wierzą, że się chleb i wino w tym Sakramencie stawa ciałem i krwią Pana Chrystusową, niemniej trudną przywodzi tajemnicę wcielenia Syna Bożego. Którą bowiem mocą stać się mogło że Bóg przyjął

1) Apol. 2 ad Antoninum Pium.

człowieczeństwo: tąż, powiada, mocą chleb stawa się ciałem, a wino krwią. A jako przez słowo Boże, to jest, mocą i rozkazaniem Bożem, stało się wcielenie: tak przez modlitwę słowa Bożego—a tą modlitwą są one słowa Pańskie, które poświęcając chleb i wino na ołtarzu, kapłan mówi: To jest ciało moje, ta jest krew moja, etc., które acz się nie zdadzą być modlitwą, wszakże formas Sacramentorum, słowa któremi poświęcone bywają Sakramenta, często Ojcowie Święci zowią Preces mysticas, modlitwy Sakramentalne — chleb i wino stawa się Eucharystyą ciałem i krwią Pana Jezusa. Kiedyby Justyn nie wierzył, że chleb pospolity, także i wino, któremi ciała nasze bywają posilone, rzeczą samą a istotnie przemieniwszy się słowem Bożem, stawają się ciałem i krwią Pańską; ale tylko significative, że znaczą ciało i krew Pańską: darmoby ten przykład wcielenia Syna Bożego przywodził, w którym jako Bóg wszechmocność swoję pokazał: tak i w tym Sakramencie, przemieniając chleb w ciało przez słowo swe, pokazuje moc swoję. Żeby chleb ciało Pańskie tylko znaczył, nie potrzeba cudu żadnego; nie potrzeba ani modlitwy żadnej, którąby poświęcony był:—jakoż i Sakramentarze nie używają żadnej modlitwy do poświęcenia—dosyćby było na pierwszej ustawie Pańskiej.

Ale mówią Sakramentarze; *Justyn na tem miejscu powiada, że tym pokarmem odmienionym krew i ciała nasze bywają posilone. Zkąd się to zawrzeć musi, że rozumie, iż chleb prawdziwy jest w Eucharystyi, a nie ciało Chrystusowe: chyba wyznaczeniem. Bo ciałem Pańskiem nie bywają posilone ciała nasze, ale tylko dusze. Także przypadłości same chleba nikogo nie posilają: ani też istność ciała Pańskiego obraca się w krew i ciała nasze; ale tylko rzeczy korporalne chleb i wino.*

Na to odpowiadam: Nie mówi Justyn; żeby pokarm poświęcony, abo przez słowo Boże odmieniony—to jest ciało Pańskie—posilał ciała nasze; ani żeby się ten pokarm w krew i ciała nasze obracał; ale to mówi; że przez poświęcenie słowem Bożem, on pokarm—który maluczko przedtem zwał chlebem pospolitym, jako i picie pospolite — z którego krew i ciała nasze przez odmianę posilone bywają, stawa się ciałem Chrystusowem. Acz to nie nowina u Ojców Świętych, że mówią iż ciało Pańskie posila ciała nasze. Tak pisze Ireneusz: Corpus nostrum carne et sangvine Domini nutriri. [1]) Toż mówią podczas Hilarius. Nyssenus, Cyrillus i insi, jednak przez to nie rozumieją, żeby istność ciała naszego z używania ciała Pańskiego brała posilenie i przymnożenie jako z pokarmów inszych: boby tak ten Sakrament był cielesnym, a nie dusznym pokarmem: ale rozumieją; że przez ten Sakrament posilenie biorą ciała

1) Lib. 5 cap. 2

nasze ku nieśmiertelności. Abowiem z dotykania i złączenia z ciałem Pana Chrystusowem, dostawają siły niejakiej i sposobności do onego chwalebnego zmartwychwstania i żywota nieśmiertelnego, czego ci Patres dowodzą z onych słów Pańskich: [1]) Kto pożywa mego ciała i pije krew moję, ma żywot wieczny: a ja go wskrzeszę w dzień ostateczny. Co się tknie przypadłości, jeśli ciało posilają abo nie, Sakramentarze do Filozofów odsyłamy, niech czytają jeśli chcą, oprócz innych, Caelium Rhodiginum Antiquarum lectionum lib. 24 cap. 21. A o tem osobliwie, że osoby Sakramentalne posilić mogą, i jako posilają, niech się dołożą Tomasza świętego, parte 3. Summae Theologicae quaest. 77 art. 6.

Świętego Ireneusza Biskupa Lugduńskiego i męczennika Chrystusowego, te słowa są: [2]) A jakoż im będzie wiadomo, że on chleb, nad którym dzięki są czynione, jest ciałem Pana ich, i kielich krwi jego: jeśliże wyznawać nie będą; że ten Pan jest Synem onego, który stworzył świat, to jest, że jest Słowo jego, przez które drzewo owoc wydawa, i rzeki płyną, i ziemia dawa pierwej trawę, potem kłos, potem zupełną pszenicę w kłosie? A jakoż mówią, żeby ciało do zepsowania przychodziło, i nie przyjmowało żywota, które z ciała Pańskiego i krwi bywa posilone? Niechże tedy abo zdanie swe odmienią: abo niech zaniechają ofiarować rzeczy przerzeczonych. W których słowach zaczynając Ireneusz nowy dowód przeciw heretykom—bo nie mówi, abowiem jakoż, ale; Quomodo autem, a jakoż — dwa Artykuły wyznania Chrześciańskiego utwierdza; jeden, że Chrystus nie tylko jest Synem Stworzyciela świata, ale też, że sam jest Stworzycielem: a drugi, że będzie ciał zmartwychwstanie. Czego ztąd dowodzi; że Chrystus chleb i wino błogosławieniem poświęcone, ciałem i krwią swoją uczynił, i nazwał: i też rzeczy ofiarować i przyjmować na pamiątkę męki swej rozkazał: zostawując je też za upominek i zadatek zmartwychwstania naszego. Co się tknie pierwszej rzeczy, która więcej należy do przedsięwzięcia naszego: ztąd dowodzi, że Chrystus jest Stworzycielem, a zatem i wszechmocnym, iż przez poświęcenie chleb stawa się ciałem jego. Bo jednaż to rzecz u Ojców Świętych gdy o tej tajemnicy mówią, dziękczynienie, wzywanie Boga, modlitwy tajemne abo Sakramentalne błogosławienie, poświęcenie. Co bowiem Justyn zowie, ἄρτον εὐχαριστηθέντα δι' εὐχῆς λόγου, i τροφὴν εὐχαριστηθεῖσαν, to Ireneusz na tem miejscu; Panem in quo gratiae actae sunt: Chleb nad którym dzięki są czynione. I trochę niżej: Panem percipientem invocationem Dei. Chleb który przyjmuje wzywanie Boże: i poświęcenie stworzenia: a Cypryan święty: [3]) Panem caelesti benedictione consecratum: Chleb niebieskiem błogosławieństwem

1) Joan. 6. 2) Lib. 4 cap. 34. 3) Sermo de Coena Domini.

poświęcony zowie. Wierzył tedy Ireneusz, że chleb istotnie i rzeczą samą a nie samem wyznaczeniem odmienia się w ciało Pańskie. Abowiem natur rzeczywista odmiana wszechmocności Stworzyciela potrzebuje, czego nie potrzeba do tego, aby rzecz jaka to znaczyła, czego przedtem nie znamionowała. Do tego bowiem dosyć na woli i ustawie ludzkiej. Jako kiedy szynkarz wytknie wiechę, aby znaczyła wino abo insze picie. Ktemu, iż Chrystus jest nietylko Synem Stworzyciela, ale i Stworzycielem, dowodzi ztąd przeciw heretykom gdy mówi: że widzieć nie mogą, iż chleb, nad którym są dzięki uczynione, abo chleb poświęcony, jest ciałem Pana ich, jeśli go nie wyznają być Słowem onem, przez które drzewo owoc czyni, rzeki płyną, etc. Któryby dowód nie grzeczny i nie ważny był; kiedyby Ireneus nie mówił o prawdziwej a istotnej odmianie chleba w ciało Pańskie. Bo mógłby Chrystus używać chleba do wyznaczenia ciała swego: choćby nie był Stworzycielem onego chleba. Jako i ludzie wielu rzeczy używają do znamionowania drugich, choć ich nie są stworzycielami. Dla czegożby Ireneus przywodził i wyliczał te skutki wszechmocności Słowa Bożego, owocu rodzenie, rzek płynienie, etc., jeśliby się w tym Sakramencie chleb, tąż wszechmocnością słowa przedwiecznego, którą się one rzeczy stają; nie przemieniał w ciało jego? Acz tedy nie słowem wyraźnem; ale rzeczą samą, gdy takie dowody czyni Ireneus, wierzy i wyznawa przeistoczenie, abo przemienienie istności chleba w istność ciała Pańskiego.

Tamże zaś trochę niżej mówi Ireneus. [1]) Jako bowiem który jest z ziemi chleb, przyjąwszy wzywanie Boże—tak mają stare i poprawne egzemplarze, Invocationem Dei, jako świadczy Feuardentius: acz i vocationem Dei, to jest, wezwanie Boże, nie źle — już nie jest chleb pospolity, ale Eucharystya ze dwu rzeczy złożona, z ziemskiej i niebieskiej: tak i ciała nasze przyjmujące Eucharystyą, już nie są skazitelne ale nadzieję zmartwychwstania mające. I na drugiem miejscu tym podobne słowa ma: [2]) Przeto kiedy i roztworzony kielich, i łamany chleb—wiele egzemplarzów mają, factus panis, czyniony chleb—przyjmuje słowo Boże, i stawa się Eucharystyą krwi i ciała Chrystusowego, z których się pomnaża, i wcale zostawa ciała naszego istność: jakoż prą, żeby ciało nie było sposobne do przyjęcia daru Bożego, który jest żywot wieczny, które krwią i ciałem Chrystusowem bywa posilone, i stawa się członkiem jego?

Z których słów trzy mocne dowody mamy przeciw Sakramentarzom i Luteranom. Pierwszy: Ciała nasze stawają się nieskazitelne,

1) Lib. 4 cap. 34 prope finem. Feuardent. in notis suis in Irenaeum. 2) Libr. 5 cap. 2 circa medium.

dla tego, że bywają posilone ciałem Chrystusowem. Za czem to idzie, że nie tylko duchem, ale i usty cielesnemi przyjmujemy ciało Pana Chrystusowe: według zdania Ireneuszowego. Lecz ciało nie może do nieba wstąpić, żeby tam kosztowało ciała Pana Chrystusowego, i z niem się złączyło. Tedyć tu w Eucharystyi prawdziwie a istotnie jest ciało Pańskie ożywiające, z którego, usty cielesnemi przyjętego, moc biorąc ciała nasze, stawają się nieskazitelne. Drugi dowód: Chleb ziemski, po wzywaniu Boga, abo po poświęceniu, już nie jest więcej chlebem pospolitym; ale jest Eucharystyą ze dwu rzeczy złożoną, z jednej ziemskiej, a drugiej niebieskiej. Rzecz ziemska, nie jest sama istność chleba ani wina. Bo się ta, przyjąwszy słowo Boże, to jest, przez poświęcenie słowy Pańskiemi, odmienia w Eucharystyą ciała i krwi Pana Chrystusowej, według Ireneusza: ale są osoby same, abo przypadłości chleba i wina: które acz nie są istnością, jednak są rzeczy prawdziwie ziemskie, iż z materyi ziemskiej pospołu z istnością chleba i wina— która tu przez poświęcenie ustawa, i odmienia się w istność ciała i krwi Pańskiej—uczynione są; i dla tego zmysłom naszym są poddane. Rzecz lepak niebieska nie może być, jako niektórzy Sakramentarze mówią, ciało Pańskie odległe, przez chleb Sakramentalny wyznaczone, którego w niebie wiarą tylko sięgają. Bo nie możemy mówić, żeby która rzecz złożona była z tego, czego w sobie nie ma. Lecz Ireneusz powiada; że Eucharystya ze dwu rzeczy jest złożona, z jednej ziemskiej, a drugiej niebieskiej. To tedy chce i mówi; że te obiedwie rzeczy są w Eucharystyi; ciało i krew Pańska, pod osobami chleba i wina. Nie może też to być aby samo poświęcenie, przez które chleb stawa się Sakramentem, było rzeczą niebieską, jako drudzy mówią Sakramentarze. Bo kiedy mówi Ireneusz, że Eucharystya ze dwu rzeczy złożona jest, rozumie entia realia, takie rzeczy które prawdziwie są i bytność swoję rzeczywistą mają. Lecz Kalwinistowie, Zwinglianowie, i insi Sakramentarze prawdziwego poświęcenia, jakie jest u Katolików nie mają; ale tylko u nich poświęcenie, to jest, naznaczenie chleba pospolitego na to, aby był Sakramentem, to jest, aby znaczył ciało Chrystusowe. To naznaczenie myślą tylko samą bywa, w chlebie nie zostawa, i odmiany żadnej rzeczywistej i skutecznej w nim nie czyni. Jest tedy goły respekt, ens rationis. Przeto według Ireneusza, taki pomyślony respekt nie może być nazwany rzeczą niebieską. A ktemu, samo prze się poświęcenie, nie do tego należy i nie ma tej mocy, którą Ireneusz przypisuje rzeczy niebieskiej w tym Sakramencie. Bo dla tego powiada, Eucharystya czyni ciała nasze nieśmiertelne; że złożona jest z rzeczy niebieskiej. Rzecz tedy niebieska jest według jego rozumienia, ciało Pańskie chwalebne i nieśmiertelne, które w tym Sakramencie prawdziwie

a istotnie być musi: inaczej bowiem nie byłaby Eucharystya ze dwu rzeczy złożona, z ziemskiej i niebieskiej. Trzeci dowód: Tak się chleb przez wzywanie Boga przemienia z ziemskiego w niebieski, jako się ciała nasze przez używanie tego Sakramentu przemienią, z śmiertelnych i skazitelnych w nieśmiertelne i nieskazitelne. Lecz ciała nasze śmiertelne nie wyznaczeniem tylko; ale istotnie i rzeczą samą staną się nieśmiertelne: a to czasu zmartwychwstania, kiedy proch abo popiół zepsowanych ciał naszych, odmieni się w ciała człowiecze chwalebne i nieśmiertelne. Tedy i chleb także z ziemskiego w niebieski przemienia się, nie samem tylko wyznaczeniem; ale istotnie i rzeczą samą. A iż tu Ireneusz mówi o istotnej odmianie tak chleba, jako i ciał naszych, pokazuje się z słów jego tamże przydanych: [1]) gdzie powiedziawszy, iż to być nie może, aby ciało nasze nie miało powstać nieśmiertelne, ponieważ bywa posilone ciałem i krwią Pana Chrystusową, rzeczami nieśmiertelnemi, to zaraz podobieństwo przydaje: Jako drzewo macicy winnej, wsadzone w ziemię, dawa owoc czasu swego: i ziarno pszeniczne upadłszy na ziemię i rozsypawszy się, powstawa rozmnożone przez Ducha Bożego który zachowuje wszystko: które potem rzeczy przez mądrość przychodzą do używania ludziom, i przyjmując słowo Boże, stawają się Eucharystyą, która jest ciałem i krwią Chrystusową: tak i nasze ciała z niej posilone, i włożone w ziemię, i w nią rozsypane, powstaną czasu swego, że im Słowo Boże daruje zmartwychwstanie, ku chwale Boga Ojca. Gdzie pięknie Ireneusz przyrównywa ciała nasze pszenicznemu ziarnu, które w ziemię wrzucone, zepsuje się: a moc Eucharystyi, czyni podobną mocy onej ziarnu wrodzonej, która to sprawuje, że ziarno choć się zepsuje, zaś powstawa. Abowiem jako ziarno pszeniczne chociaż zgnije, jednak dla onej mocy przyrodzonej; którą w sobie ma, powstaje w kłos: tak ciała nasze, choć się w proch obrócą; jednak dla onej mocy, której z uczestnictwa ciała i krwi Pańskiej dostały, powstaną chwalebne i nieśmiertelne. Toć jest co Ireneusz daje znać, gdy powiada: że istność ciała naszego w sobie zostawa i pomnaża się z ciała i krwi Chrystusowej. Bo to czyni ten Sakrament; aby ciała nasze nie tylko nie ginęły, ale też zmartwychwstały z przydatkiem i przymnożeniem wielu darów, których przedtem nie miały: jako też ziarno nie wyrasta w samo tylko ziarno; ale w kłos, to jest, nie jedno, ale wiele ziarn z siebie wydawając.

Wieku trzeciego kościoła Pana Chrystusowego mamy dwu świadków. Pierwszy Origenes Adamantius, którego te słowa są: [2]) My którzy się Stworzycielowi wszech rzeczy podobać usiłujemy, z modlitwami

1) Libr. 5 cap. 2. 2) Lib. 8 contra Celsum, paulo ante medium.

a z dziękczynieniem za wzięte dobrodziejstwa, ofiarowanego chleba pożywamy, który się przez modlitwy stał niejakiem ciałem świętem, i święte czyniącem, te którzy go używają z umysłem dobrym.

Gdzie to naprzód jaśnie Orygenes wyznawa, iż w tym Sakramencie pożywamy nie prostego chleba, ani chleba znaczącego ciało Pańskie; ale który się przez modlitwy—nie przez czyję wiarę, ani przez używanie—stał ciałem Pańskiem. Wyznawa tedy przemienienie chleba w ciało Pańskie. Ktemu, wspomina ofiarowanie Bogu tego ciała: że też przez godne używanie jego, ludzie bywają poświęceni. Obudwu tych rzeczy nie pozwalają Adwersarze. A iż nie rzekł; że się chleb przez modlitwy odmienia w ciało Chrystusowe, ale w niejakie ciało święte: czyni to dla Celsa poganina, przeciw któremu pisze: niechcąc, według nauki Pańskiej, przed wieprze miotać pereł: żeby mu nie dał okazyi naśmiewać się z tych chwalebnych tajemnic, których bałwochwalca nie rozumiał. Dla tego nieznacznie rzekł: w święte niejakie ciało: które jednak ciało jakie było, znali wierni.

Drugi świadek Cypryan święty, Arcybiskup Kartagiński, wszystkiej Afryki primas, i męczennik chwalebny, który tak mówi: [1]) Chleb ten który Pan uczniom podawał, nie w kształcie zwierzchnym—abo w osobie—ale w naturze przemieniony, wszechmocnością Słowa stał się ciałem. A jako w osobie Chrystusowej człowieczeństwo było widziane, a bóstwo się stało: tak do widomego Sakramentu, niewymownie Boska się istność wlewa. W których słowach trzy rzeczy dobrze obaczyć potrzeba. Naprzód: że—czego i sami Adwersarze pozwalają—przez *kształt* tu rozumie się osoba chleba, abo przypadłości jego; a przez *naturę*, istność chleba. Mówi tedy ten mąż święty; że on chleb, który Pan uczniom swym podawał, nie kształtem, nie w osobie ani z strony przypadłości swych; ale w naturze abo w istności swej, to jest, istotnie odmieniony był. Abowiem zwierzchny kształt, i przypadłości chleba zostały: ale się istność jego przemieniła w istotę ciała Pana Chrystusowego. Istotne tedy chleba przemienienie wyznawa. Druga; ponieważ to siłę ludzką i owszem każdego stworzenia przechodzi; odmienić istność chleba w istotę ciała Pana Chrystusowego: przeto wszechmocności Słowa Bożego tę odmianę przypisuje: które, jako mogło z niczego wszystko stworzyć; tak też może natury, i istności rzeczy przemienić jednę w drugą. Trzecia; objaśnia podobieństwem jako ciało Pańskie jest w tym Sakramencie. A nie mówi, jako Adwersarze słowa jego opacznie wykładają; żeby tu były dwie naturze, chleba i ciała Pańskiego: jako są w Chrystusie Boska i człowiecza natura: ale to; że pod osobą widomą chleba, zakryty jest

1) In serm. de coena Domini.

w tym Sakramencie Bóg prawdziwy tudzież i człowiek Chrystus Jezus: nie tylko w skutku a wiernem używaniu Sakramentu: ale i oprócz używania: jako pod osobą widzialną ciała Pana Chrystusowego, póki z ludźmi na ziemi był, Bóstwo zawsze i nierozdzielnie było niewidome. A żeby kto nie rzekł; że w Sakramencie Chrystus jest zakryty przez samo tylko wyznaczenie: dla tego przydaje to słowo *niewymownie:* którem daje znać, iż tu jest tajemnica bardzo wielka i trudna. Ale w tem, że chleb znaczy Chrystusa, żadnej nie masz trudności.

Wielki tedy błąd i niewstyd Adwersarzów, którzy tak jaśne świadectwo opacznie wywracając, śmieją twierdzić; *że tu Cypryan nie mówi o istotnem chleba w ciało Pańskie przemienieniu; ale tylko, że chleb nowej natury, i kondycyi dostawa w tem, że jest Sakramentem, wyświadczeniem i pieczęcią ciała Pańskiego, którą to godność, własność i urząd słowo wszechmogącego Pana; który sam ma moc Sakramenta stanowić, jemu dało.* Abowiem naprzód się tu Adwersarze bardzo mylą, a prawie przeciw wszystkich ludzi pospolitemu zdaniu mówią, kiedy to, że chleb według mniemania ich znaczy ciało Pańskie, zowią nową naturą, mocą i własnością chleba. Bo dla tego znamionowania, chleb, nie tylko się nie odmienia według natury abo istności swej; ale też—jako same zmysły uczą—ani według przyrodzonych własności i przypadłości swych. Jakoż tedy Sakramentarze mówią, że dla tego wyznaczenia chleb nowej natury, mocy i własności dostawa: gdyż mu żadnej ztąd natury i przypadłości nie przybywa; ale jeśli jaka jest, ta jest chlebu zwierzchowna a tylko bywa według zdania i woli ludzkiej? A tu Cypryan mówi o istotnem przemienieniu chleba. Mylą się i na tem, kiedy to znamionowanie chleba, wszechmocności Bożej przypisują. Bo do tego, aby rzecz która co znamionowała, nie trzeba wszechmocności Bożej i człowiek to sam może uczynić. A choć sam Bóg ma moc stanowić Sakramenta: i wszechmocność jego to sprawuje, że Sakramenta według tego co znaczą, są skuteczne i dzielne, to jest, że człowieka usprawiedliwiają: jednak tu nie o tej wszechmocności do dzielności Sakramentów potrzebnej Cypryan mówi; ale o onej, którą się chleba istność w ciało Pańskie przemienia. Bo tak mówi; Chleb ten który Pan uczniom podawał etc. wszechmocnością słowa stał się ciałem. Mylą się nadto Sakramentarze gdy mówią; że tu Cypryan przez naturę nie rozumie istności, ale tylko przyrodzoną moc, urząd i kondycyą chleba. Nie tak jest. Abowiem jako święty Bazyli pisze [1]) W nauce kościelnej, zwłaszcza o artykułach wiary, jednaż rzecz jest natura a istność. I tak tego słowa używa Pa-

---

1) Basil. in Epist. ad Amphilochium.

weł święty gdy mówi: [1]) Byliśmy z natury abo z przyrodzenia synami gniewu. I Piotr święty gdy pisze: [2]) Abyście się uczestnikami stali Boskiego przyrodzenia, ponieważ w Bogu jednaż rzecz jest przyrodzenie abo istność, i wszystkie doskonałości jego. I tu Cypryan czyniąc rozdział inter effigiem et naturam, między kształtem abo osobą chleba a naturą jego, tą samą rzeczą pokazuje, że przez kształt abo osobę, rozumie przypadłości chleba: a przez naturę samą istność jego, krórа wszechmocnością słowa stawa się ciałem Pańskiem. A jeśliż się dla tego według Sakramentarzów chleb odmienia, że nowej kondycyi i własności, to jest, nowego znamionowania dostawa: toć się kształt abo osoba a nie natura chleba odmienia: gdyż to co znakiem jest, jest rzecz zmysłom podległa, jakie są osoby i przypadłości zwierzchne chleba. Czemuż tedy Cypryan mówi; że się on chleb nie kształtem, ale według natury abo istności przemienił? Naostatek, przeciwni sobie są Sakramentarze gdy mówią; że chleb wieczerzy Pańskiej ma nową naturę i kondycyą abo godność w tem, że jest Sakramentem, wyświadczeniem i pieczęcią ciała Pańskiego: a kiedy zaś mówią, że w Sakramencie tejże natury chleb jest, której był przedtem; Jeśli tenże chleb jest w Sakramencie który był przedtem: jakoż nowej natury nabywa? Bo dostać nowej kondycyi abo godności, nie jest odmienić naturę abo nowej nabyć; ale raczej tęż naturę, do której nowa kondycya i godność przystąpiła, ozdobić. Ale dosyć o tem świadectwie Cypryana świętego abo któryżkolwiek był starodawny Autor jego: które mocne a nienaruszone trwa przeciw wszystkim wykrętom kacerskim. Teraz do inszych świadectw dalej postąpimy.

II.

W czwartym wieku mamy tegoż istotnego przemienienia czterech poważnych świadków. Pierwszy święty Cyryllus Arcybiskup i Patryarcha Jerezolimski, którego te słowa są: [3]) odmienił kiedyś w Kanie Galilejskiej wodę w wino — które iż ma ze krwią niejaką blizkość, łacno się też w nię przemienić może—a nie będzie godzien żebyśmy mu wierzyli, iż też wino w krew przemienia? Bo jeśli na gody cielesne proszony, dziwne ono cudo uczynił: żaż nie daleko słuszniej mocno trzymać mamy, że nam synom oblubieńca tak ciało i krew swoję ku pożywaniu darować raczył; abyśmy je ze wszelaką pewnością jako ciało i krew jego przyjmowali? Bo [4]) pod osobą chleba dając ciało, a pod

---

1) Ephes. 2 3. 2) 2. Petr. 1. 4. 3) Catech. mystag. 4 4) ἐν τύπῳ ἄρτȣ, id est, in typo seu figura panis.

osobą wina dając krew: abyś ty przyjąwszy ciało, i krew Chrystusowę, stałeś się tegoż ciała i krwi uczestnikiem [1]. Bo tak nosicielami Chrystusa będziemy, kiedy jego ciało i krew w członki nasze przyjmujemy. I tak się, jako błogosławiony Piotr mówi, Boskiej natury uczestnikami staniemy. I ku końcowi tegoż kazania: To wiedząc, prawi, i za rzecz najpewniejszą mając: że [2]) to co ma kształt chleba, nie jest chlebem, chociaż smakowi zda się być chlebem; ale jest ciałem Pana Chrystusowem: i to co ma kształt abo osobę wina, choć tak smak sądzi, nie jest wino, ale jest krew Chrystusowa. W tych słowach trzy rzeczy przynajmniej, uważaj. Pierwszą; że ten Patryarcha święty nie o onem od Sakramentarzów zmyślonem przemienieniu mówi, kiedy rzecz od pospolitego używania, do inszego naznaczona i obrócona bywa: ale o prawdziwem a istotnem; kiedy się tak istność chleba i wina w ciało i krew Pańską przemienia, jako się przemieniła istność wody w wino. Bo dla tego ten przykład przywodzi przemienienia wody w wino, żebyśmy jeśli to wierzymy, daleko więcej ono przemienienie wierzyli: gdyż łacniej jest przemienić wino w krew, niźli wodę w wino. Bo większą ma blizkość i podobieństwo wino ze krwią, niźli woda z winem. A ktemu, jeśli na one gody cielesne zaproszony, takie cudo uczynił: daleko słuszniej cudo uczynić miał i uczynił na tym bankiecie niebieskim, który wiernym i synom swym umyślnie i często powtarzając obiecował i zgotował, samego siebie w nim zostawując, między inszemi przyczynami dla tej; żeby dziwów swoich pamiątkę w tym najdroższym upominku i pokarmie zostawił. Lecz co za cudo będzie, według Sakramentarzów; samo tylko chleba naznaczenie ustne abo pomyślone na to, żeby znaczył ciało Pańskie? każdy to łacno i doma, oddzieliwszy abo naznaczywszy chleb na to, uczynić może. Nadto, że te słowa Cyrillusowe o istotnem przemienieniu, chleba w ciało Pańskie rozumieć się mają, ztąd się znać daje, że do tego wiedzie; abyśmy ze wszelaką pewnością nie chleb znaczący ciało Pańskie, ale ciało i krew jego przyjmowali. Druga, kiedy mówi; Pod osobą chleba dając ciało, etc. tego uczy, iż w tym Sakramencie nie masz istoty chleba i wina; ale tylko osoby abo przypadłości ich, a na miejsce chleba i wina następuje ciało i krew. Za czem to idzie, że nie w chlebie wyznaczone, ale prawdziwe a istotne pod osobą chleba ciało Pańskie przyjmując, stawamy się nosicielami Chrystusa Pana, nietylko na duszy, ale i w ciałach naszych: gdy się z ciały i ze krwią naszą ciało i krew jego, w tym Sakramencie ustnie przyjęte, złącza. Na ostatek tego wszystkiego co powiedział,

---

1) σύσσωμος καὶ σύναιμος, id est, concorporalis et consanguis Christi. 2) ὁ φαινόμενος ἄρτος, id est, qui habet speciem panis.

tem więcej podpiera, kiedy uczy; że nie masz w Sakramencie istności chleba ani wina. Co każe mieć za rzecz najpewniejszą; choć smak inaczej o tem sądzi. Przeto gruby dyskurs Kalwinistów kiedy mówią: Gdyby taka była odmiana wina w krew, jaka wody w wino, pewna rzecz żeby to oczy nasze widziały, i zmysły rozeznały. Dla tego w temże kazaniu takich upomina: Nie patrz na te rzeczy, jako na goły chleb i na gołe wino, abowiem są ciałem i krwią Chrystusową według samego Pana słów. Bo acz ci zmysły to podawają: — żeby tu był chleb i wino — ale cię wiara niech umocni, żebyś rzeczy według smaku nie sądził, to jest, wierz słowom Pańskim, że tu już nie masz chleba, ale prawdziwie a istotnie obecne ciało Pańskie, tak w używaniu, jako i bez niego. I zaś ku końcowi toż powtarza: To wiedząc i za rzecz najpewniejszą mając; że ten chleb który widzimy, nie jest chlebem, chociaż smak czuje być chlebem: ale jest ciałem Chrystusowem, etc.

Rzecze Sakramentarz: *Nie jest chlebem pospolitym; ale jest znakiem ciała Pańskiego. Jednak to rzecz pewna, że przedsię on chleb dla tego znaku nie przestawa być chlebem, i jest prawdziwie chlebem i zmysły nie mylą się na tem.* A Cyryllus powiada; że tu nie masz więcej chleba, ale pod osobą chleba ciało Pańskie, choć zmysły podawają żeby tu chleb był. Wierzył tedy i uczył Cyryllus o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pana naszego.

Ale przeciw temu zadawają Kalwinistowie insze z tegoż Cyryllusa świadectwa, najprzód ono gdzie mówi:[1]) Jako chleb i wino Eucharystyi przed świętem wzywaniem chwalebnej Trójcy, chleb tylko był a wino szczere ale po wzywaniu, chleb stawa się ciałem Chrystusowem, a wino krwią: tak i potrawy przy pompach abo ofiarach szatańskich z przyrodzenia swego czyste są, ale wzywaniem czarta stawają się nieczyste. Z którego podobieństwa tego chcą dowieść, że Cyryllus nie o istotnem chleba przemienieniu mówi, ale o Sakramentalnem.

Lecz ztąd nic po sobie Sakramentarze nie mają: i owszem nam to podobieństwo wiele pomaga. Inaczej bowiem Cyryllus mówi o chlebie i winie Eucharystyjnem; inaczej o potrawach ofiar szatańskich. Tam w chlebie i w winie odmianę istotną przyznawa; że się stawają ciałem i krwią Chrystusową. Czego przyczynę daje; wzywanie Boga w Trójcy jedynego, którego własna rzecz cuda czynić, i natury abo istności odmieniać. A w potrawach ofiar szatańskich, żadnej odmiany istotnej i przypadkowej rzeczywistej nie wspomina: tylko to; że się dla wzywania czarta nieczystemi stawają, które jednak z natury swej czyste są.

1) Cyril. Catech. I mystagogica.

Bo też czartu w dzielności i sprawach swych z Bogiem zrównać trudno: takiej jako Bóg odmiany w rzeczach uczynić nie może.

Z kazania o Krzyżmie to zadawają: Jako chleb Eucharystyi, po wzywaniu Ducha świętego, już nie jest więcej chlebem pospolitym; ale jest ciałem Chrystusowem: tak i ta święta maść, już nie jest więcej maścią gołą ani pospolitą gdy już poświęcona jest, ale jest Krzyżmem Chrystusowem, etc. Tu mówią porównywa Krzyżmo z chlebem Eucharystyjnym, że jako Krzyżmo nie jest gołym i pospolitym olejkiem po poświęceniu: tak też chleb Eucharystyjny po poświęceniu nie jest chlebem pospolitym. Jednakie tedy w Krzyżmie a w chlebie Eucharystyi przemienienie.

Odpowiadam: I to więcej Katolicką naukę utwierdza, niż Adwersarzom pomaga. Bo nie jednakim sposobem Cyryllus mówi o Krzyżmie a o Eucharystyi. O Eucharystyi mówi; że po poświęceniu już nie jest chlebem pospolitym, ale ciałem Chrystusowem, a o Krzyżmie nie mówi żeby po poświęceniu było Duchem świętym, abo ciałem Chrystusowem ale tylko to, że nie jest maścią pospolitą; ale Krzyżmem Chrystusowem abo olejkiem poświęconym, mając moc, i dzielność swoję przez Ducha świętego ku poświęceniu dusz wiernych.

Przywodzą i te słowa z ostatecznego kazania: [2]) My sami siebie: poświęcając, Boga najłaskawszego prosimy; żeby na one położone rzeczy Ducha Świętego zesłał, aby chleb ciałem Chrystusowem, a wino krwią jego uczynił. Bo czegokolwiek się Duch Święty dotknie, to bywa poświęcono i przemieniono. Gdzie mówią, jeśliby Cyryllus o istotnej odmianie rozumiał, musielibyśmy też dotknieni i poświęceni Duchem Pańskim, istotnie się odmieniać. I na to odpowiadam: Nie tak o nas samych poświęceniu, jako daleko więcej o poświęceniu chleba i wina i przemienieniu w ciało i krew Pańską w ofierze Mszy świętej, i o niektórych ceremoniach jej, Cyryllus na tem miejscu mówi. Przed poświęceniem chleba i wina, jako teraz, tak i na on czas, bywało przygotowanie wiernych do tych straszliwych i chwalebnych tajemnic, przez hymn Anielski; Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów etc. Dla tego mówi Cyryllus: Przez takie hymny nas samych poświęcając, Boga prosimy. A iż przez wzywanie Ducha Świętego, chleb i wino stawa się skutecznie a istotnie ciałem i krwią Chrystusową, tę daje przyczynę; że czego się kolwiek dotknie Duch Święty, to bywa poświęcono i przemieniono: rozumiej, rzeczą samą i prawdziwie; nie według mniemania ludzkiego, abo znamionowania tylko. A wszakże ta odmiana nie jednaka zawsze; ale według potrzeby różna bywa: jednych rzeczy istotna, jako chleba i wina w tym Sakramencie; a drugich przypadkowa, jako gdy

1) Catech. 3 mystag. 2) Catech. 5 mystag.

człowiek przez Ducha Świętego dotkniony i poświęcony, z grzesznego stawa się sprawiedliwy. Potem mówi Cyryllus: Gdy się odprawiła ona duchowna ofiara, to jest Msza święta, która najwięcej w poświęceniu i używaniu ciała i krwi Pańskiej należy, i ona chwała niekrwawa nad ofiarą ubłagalną, prosimy Boga za pospolity pokój kościołów, i za te wszystkie którzy potrzebują pomocy. Czynimy też wzmiankę tych którzy przed nami zasnęli, naprzód Patryarchów, Proroków, Apostołów, Męczenników, żeby Bóg przez modlitwy i przyczyny ich przyjął prośby nasze. Potem zaś za zmarłe Ojce Święte, i Biskupy: nakoniec, i za wszystkie prosimy, którzy między nami żywota dokonali: wierząc, iż to jest wielka duszom pomoc, za które bywa ofiarowana modlitwa onej świętej a straszliwej, która na ołtarzu położona jest, ofiary. Z tego wszystkiego, i owszem z tego całego kazania piątego, a po części z czwartego, mamy utwierdzenie prawdziwej i Apostolskiej nauki, przeciw dzisiejszym kacerstwom, nie tylko o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pańską; ale też o ofierze ubłagalnej—bo ją tak zowie Cyryllus — Mszy świętej, która się dzieje za żywe i za umarłe, o jej ceremoniach, o wzywaniu świętych etc. Jako też w trzeciem kazaniu znamienita nauka o Sakramencie Bierzmowania, i o Krzyżmie, a w pierwszem i wtorem o chrzcie świętym i ceremoniach jego. To wszystko kiedyby z pilnością czytali a uważali teraźniejsi Nowowiernicy, mogliby obaczyć jako daleko ustąpili od gościńca starodawnej a prawdziwej kościoła powszechnego nauki, której dalej niż przed tysiącem lat Cyrillus i insi Ojcowie święci uczyli.

Nadto zadawają; *gdzie mówi Cyrillus:* [1]) Pod osobą chleba dając ciało, pod osobą wina krew, *przez osobę abo kształt, nie rozumie samych przypadków powierzchnych, ale prawdziwą istność znaku Sakramentalnego, to jest, sam chleb abo wino, jako i Ambroży i Augustyn, tego słowa Species używają.*

Odpowiadam: wiemy to, że Patres pomienieni Ambroży i Augustyn święty przez to słowo, Species, podczas rozumieją istność rzeczy abo samą rzecz, o której mówią: ale częściej rozumieją kształt tylko zwierzchownej rzeczy, abo osobę, jako Ambroży święty, gdy mówi: [2]) rozstąpiła się woda, i na kształt murów jako zamarzła stanęła. I Augustyn święty gdzie pisze o małych dziatkach, którym ukazują ciało Pańskie pod osobą chleba; nic inszego, prawi, nie będą wierzyły, jedno że się Pan pod oną osobą prawdziwie oczom ludzkim ukazał. Tymże sposobem i na inszem miejscu tego słowa używa, gdy tak mówi: My—

1) Catech. 4 mystag. 2) Ambr. de iis qui initiantur myster. cap. 9. Aug. lib. 3 de Trinitate cap. 10. Aug. lib. sententiarum Prosperi et de consecr. dist. 2. Can. 40.

prawi—pod osobą chleba i wina, którą widzimy, rzeczy niewidzialne, to jest, ciało i krew czcimy: ani tak tych dwu osób uważamy, jakośmy je przed poświęceniem uważali: gdyż wiernie wyznawamy, że przed poświęceniem jest chleb i wino, które natura utworzyła: a po poświęceniu jest ciało i krew, które błogosławienie poświęciło. Gdzie nie bez przyczyny, przed poświęceniem chleb i wino; a po poświęceniu dwakroć osoby chleba i wina przypomina: aby nauczył; że przed poświęceniem chleb i wino jest w istności swej: a po poświęceniu podobieństwo tylko abo osoby lub przypadłości chleba i wina—które zowie Species—zostają: i te, mówi widzimy: gdyż istności samej chleba i wina nie widzimy. Tak i Grekowie często tego słowa εἶδος używają, jako i Łacinnicy Species, miasto tego, co z wierzchu widzieć. Na tem miejscu któreśmy przywiedli, Cyryllus nie co inszego przez to słowo Osoba rozumie, jedno kształt powierzchny, abo przypadłości chleba i wina, które po przemienieniu istności ich w ciało i krew Pańską, zostają. Co oprócz słowa, którego tu używa ἐν τύπῳ ἄρτȣ in typo panis—które słowo, Typus, na tem miejscu znaczy, zwierzchny kształt, abo osobę chleba jako u Cypryana Effigies, abo u Augustyna i Ambrożego Species—jaśnie dawa znać trojakim sposobem. Naprzód, wspominając przemienienie wina w krew, które przyrównywa przemienieniu wody w wino w Kanie Galilejskiej, gdzie była prawdziwa istności odmiana. A ponieważ się też i tu w Sakramencie istność odmienia: toć się przez osobę istność rozumieć nie może. Ktemu, że to co się tu zda być chlebem, każe mieć za rzecz najpewniejszą, iż nie jest chlebem. A jakożby zaś rzekł; że tu jest chleb, i w chlebie abo pod istnością chleba dają ciało? byłby sobie przeciwny. Potrzecie: że twierdzi, iż się tu zmysły mylą: oczy widząc, smak czując chleb i wino: a przedsię nie jest chleb ani wino. Lecz kiedyby rozumiał, że tu istność chleba i wina nieodmienna zostawa, nie przyczytałby zmysłom omyłki. Także wykładając one słowa, któremi do kommunii wiernych napominano; Kosztujcie a obaczcie, że Chrystus jest Panem, tak mówi:[1]) Czy rozkazują wam, żebyście to usty cielesnemi rozsądzali? nie żadną miarą, ale raczej wiarą pewną, i bez wszelakiego wątpienia. Bo kosztującym rozkazują, żeby nie chleba abo wina kosztowali, ale co pod osobą jest chleba i wina, ciała i krwi Chrystusowej. Widzisz, że i tu rozdział czyni Cyryllus między chlebem i winem — to jest, między istnością chleba i wina— a między ich osobami, abo przypadłościami: pod któremi powiada być ciało i krew Pańską; nie chleb ani wino. A nie mówi to — jako jeden Kalwinista fałszywie słowa jego przywodzi—żebyśmy ciała Chrystusowego tylko wiarą smakowali: ale to mówi; żebyśmy ono wiarą

1) Catech. 5 mystag.

a nie usty cielesnemi, abo smakiem rozsądzali. Bo smak sądzi tu być tylko chleb abo wino; ale wiara prawdziwa i pewna, pod osobą chleba i wina, wierzy być nie wyznaczenie tylko ciała abo pieczęć jego; ale ciało i krew Pańską istotnie i rzeczą samą w Sakramencie obecne, nie odległe: których nie wiarą tylko, ale i usty kosztujemy, i w członki je nasze przyjmujemy, i stawamy się Chrystofory, to jest, nosicielami Pana Chrystusa, jako jaśnie tenże Cyryllus mówi.

Naostatek słowa Cyryllusowe, kiedy mówi; [1]) że to coć się widzi chlebem, nie jest chleb, ale ciało Chrystusowe, wykrętnie glosując Sakramentarze; *Przez ciało*—powiadają—*rozumie ciało Pańskie Sakramentalne, Corpus in mysterio.* A żebyś wiedział, co to jest, Corpus in mysterio, ciało w tajemnicy, abo w Sakramencie, tak to sami wykładają: *Chleb, który już jest prawdziwym ciała Pańskiego Sakramentem: którego gdy używamy, jest nam ciałem Pańskiem, to jest, wyświadcza nam i podawa obyczajem duchownym ciało Pańskie.*

Spodziewałeś się niżeś ten wykład usłyszał, Czytelniku, żeś miał coś osobliwego i pociesznego o ciele Pańskiem od Sakramentarzów zrozumieć: aliści miasto ciała Pańskiego, toż co zawsze zwykli, by najwięcej mówili, ukazują szczery chleb, który znaczy i wyświadcza ciało Pańskie na prawicy Bożej siedzące, którego duchownie, to jest, przez wiarę tylko a nie rzeczą samą, chleb jedząc pożywają. A do tego przydawają mówiąc, *że znakom imię i własność rzeczy wyznaczonych Cyryllus przypisuje.* Ale i to wymysł kacerski. Nigdy tak o ciele Pańskiem w tajemnicy abo w Sakramencie, ani Cyryllus, ani insi Ojcowie święci nie rozumieli, ani uczyli: nigdy tak o duchownem używaniu ciała Pańskiego nie mówili: ale wszyscy — jakośmy to wyżej wielą dowodów i słowy ich dostatecznie okazali—prawdziwą, rzeczywistą, a istotną bytność Chrystusa Pana w tym Sakramencie jednostajnie wyznawają: wszyscy duchowne pożywanie ciała Pańskiego to zowią; które bywa przez wiarę i miłość, złączone z żądzą i pragnieniem używania rzeczywistego i ustnego ciała Pańskiego w tym Sakramencie: abo gdy wierni rzeczą samą ciała Pańskiego w Sakramencie godnie pożywają.

A kiedy piszą Ojcowie święci [2]) że ciało Pańskie w Sakramencie oczywiście bywa widziano, dotykano, łamano; że usta krwią Chrystusową bywają zczerwienione etc. nie używają Zwingliańskiej figury, żeby znakom imię rzeczy wyznaczonych przywłaszczali: ale rozumieją, że się to dzieje mediantibus speciebus, przez osoby, abo pod osobą chleba i wina: nie jako in signo aut symbolo: we znaku abo tropice;—jako

---

1) Catech. 4 mystag. 2) Chrysost. hom. 45. in Joan. homil. 60. 61 ad popul. Antiochen etc.

kiedy kto widząc obraz Pana Chrystusów malowany abo wyryty, mówić może; iż oczywiście widział, abo się dotykał Pana Chrystusa w onym obrazie—ale pod osobą zakrywającą ciało Pana Chrystusowe, które jednak wprawdzie i rzeczą samą a istotnie tamże pod tą osobą obecne jest. Tak Pan Zbawiciel rzekł: [1]) Kto się mnie dotknął? I zaś: Ktoś się mnie dotknął: choć się żaden ciała jego nie dotknął; ale tylko jedna, która przez dwanaście lat krwi płynienie cierpiała, dotknęła się go przez kraj szaty jego. Tak też pospolicie mówimy: Zmokłem; choć deszcz tylko suknię zmoczył. Tak w Piśmie świętem często mamy; [2]) że Aniołowie byli widziani, dotykani: choć tylko w ciałach na czas przyjętych widziani i dotykani byli. Tym sposobem Chryzostom święty o Panu Chrystusie w tym Sakramencie często mówić zwykł: jako gdy pisze; [3]) O co tych, którzy teraz mówią: Radbym postawę i osobę jego, radbym odzienie jego, radbym bóty jego widział. Otóż go samego widzisz: samego się dotykasz, samego pożywasz. Ty chcesz widzieć odzienie jego, a on tobie sam siebie podaje: nietylko abyś widział, ale abyś się go dotykał, i w sobie miał. A tak niech się żaden nie ociąga: żaden ostygło niech nie przystępuje: wszyscy zapaleni, wszyscy gorący, wszyscy pałający przystępujmy. Bo nie dosyć na tem ma, że się stał człowiekiem, i jest ubiczowan: ale nas z sobą w jednę bryłę — że tak rzekę — gromadzi: a to nietylko przez wiarę, ale i samą rzeczą nas ciałem swem czyni.

Drugi tego czasu, jako i Cyryllus, przeistoczenia świadek poważny Ambroży święty Arcybiskup Mediolański, który tak o tem pisze: [4]) Podobno rzeczesz: Ja co inszego widzę: jakoż ty mnie powiadasz, że przyjmuję ciało Chrystusowe? Tegoć teraz dowieść mamy. Jako tedy wiele jest przykładów, których używamy, okazując że tu już nie to jest co przyrodzenie sprawiło; ale co błogosławienie poświęciło, a iż większa jest moc poświęcenia, niżli przyrodzenia: ponieważ poświęceniem i sama się natura przemienia. Laskę trzymał Mojżesz: [5]) porzucił ją, i stała się wężem. Zaś ułapił za ogon węża: i obrócił się w pierwszą naturę laski. Widzisz że laską Prorocką dwakroć się zmieniło przyrodzenie laski i węża? Płynęły rzeki Egipskie czystą wodą: [6]) natychmiast z ich źródeł krew bluszczeć poczęła: w rzekach napoju nie było, zaś na modlitwę Prorocką ustała krew w rzekach, a nawróciło się wód przyrodzenie. Lud Żydowski był zewsząd otoczony: z jednej strony go Egipcyanie ogarnęli: z drugiej strony morze zastąpiło: [7]) podniósł Mojżesz laskę, rozstąpiła się woda, i na kształt murów jakoby zamarzła stanęła: i między wodami droga się pieszym pokazała. Jordan rzeka

---

1) Lucae. 8. 2) Gen. 32 24. Tobiae 5. 3) Homil. 83 in Matthaeum. 4) Lib. de iis qui myster. initiantur. cap. 9. 5) Exod. 7. 6) Ibidem. 7) Exod. 14.

wspak się obróciwszy, przeciw przyrodzeniu płynęła do początku źródła swego [1]). Azaż tu nie jawna rzecz że się natura tak morskich nawałności, jako i płynienia rzecznego odmieniła? A tak widzimy; iż większej mocy jest łaska, niż natura: choć jeszcze tylko łaskę błogosławienia Prorockiego wspominamy. A jeśli tak wiele mogło błogosławienie ludzkie, że i naturę przemieniło: cóż rzeczemy o samem poświęceniu Boskiem, gdzie same słowa Pana Zbawiciela sprawują? Bo Sakrament który przyjmujesz, słowy Chrystusowemi sprawion bywa. A jeśli tak wiele ważyła mowa Eliaszowa, że ogień z nieba ściągnęła: [2]) zaż nie będzie ważna mowa Chrystusowa, aby istność elementów przemieniła? Czytałeś o stworzonych rzeczach świata wszystkiego; [3]) Iż on rzekł, i stały się: on rozkazał, i stworzone są. Słowo tedy Pana Chrystusowe które mogło z niczego uczynić to, czego pierwej nie było: nie będziesz mogło tych rzeczy które już są, w to przemienić, czem pierwej nie były? Bo nie mniejsza jest, dawać rzeczom nowe natury, a niżli odmieniać natury. Ale cóż dowodów używamy? Raczej własnych przykładów używajmy: a przykładem wcielenia Pańskiego okażmy prawdę Sakramentu tego. Izali uprzedził zwyczaj przyrodzony, kiedy się Pan Jezus z Maryi narodził? Jeśli porządku przyrodzenia patrzymy, niewiasta z mężem złączona pospolicie rodzi. To tedy jawno, iż nad obyczaj przyrodzenia Panna porodziła: i to które sprawujemy ciało, z Panny jest. Cóż tu szukasz porządku przyrodzonego w ciele Chrystusowem; gdyż się nadprzyrodzenie sam Pan Jezus z Panny narodzić raczył? Prawdziwe jednak ciało Chrystusowe, które ukrzyżowane jest, które pogrzebione jest: prawdziwie tedy ciała onego Sakrament jest.

I na drugiem miejscu: Ty, prawi, podobno rzeczesz: [4]) Mój chleb jest zwyczajny: lecz ten chleb przed słowy Sakramentu chlebem jest: ale skoro przystąpi poświęcenie, z chleba stawa się ciało Chrystusowe. To tedy pokażmy. Jakoż może to, co chlebem jest, ciałem być Chrystusowem?—poświęceniem. A poświęcenie któremi słowy, abo czyją się mową dzieje?—Pana Jezusową. Bo przez wszystkie inne rzeczy, które się przy Mszy mówią, chwała się Bogu oddaje: czynią się pierwej modlitwy za ludem, za Króle i za insze. Ale gdy przyjdzie do poświęcania chwalebnego Sakramentu: już tam kapłan nie swoich słów, ale słów Chrystusowych używa. A tak słowa Chrystusowe sprawują ten Sakrament. Któreż to słowa Chrystusowe?—one któremi się stały wszystkie rzeczy. Rozkazał Pan, i stało się niebo: [5]) rozkazał Pan, i stała się ziemia: rozkazał Pan, i stały się morza: rozkazał Pan i urodziło

---

1) Psal. 113. 2) 3 Reg. 18. v. 38. 3) Psal. 148. 4) Lib. 4 de Sacram. cap. 4. 5) Gen. 1.

się wszelkie stworzenie. A widzisz jako sprawne jest słowo Chrystusowe? Jeśliż tedy tak wielka moc jest w słowie Pana Jezusowem, że przez nie poczęły być rzeczy które pierwej nie były: jakoż daleko więcej sprawne będzie, aby rzeczy były, które były, i w co inszego się przemieniły? Niebo nie było, morze nie było, ziemia nie była. Ale słuchaj mówiącego; [1]) On rzekł i stały się: on rozkazał i stworzone są. A tak żebym ci odpowiedział: Nie byłoć ciała Pana Chrystusowego przed poświęceniem: ale po poświęceniu, powiadam ci, że już jest ciało Chrystusowe. On rzekł i stało się: on rozkazał, i stworzone jest. I tyś pierwej był, aleś był starem stworzeniem: ale skoroś poświęcon jest, jużeś począł być stworzeniem nowem. Chcesz wiedzieć jako nowem stworzeniem? Wszelki [2]), powiada, w Chrystusie, nowe stworzenie. Obaczże, jako słowo Chrystusowe zwykło przemieniać każde stworzenie i przemienia kiedy chce prawa przyrodzone. Spytasz jako? Słuchaj: a najpierwej bierzmy przykład z narodzenia jego. Zwyczaj przyrodzony jest, że się nie rodzi człowiek, jedno z męża a z niewiasty, a z złączenia małżeńskiego. A wżdy, iż Pan raczył, który sobie ten Sakrament obrał, i z Ducha świętego i z Panny narodził się Chrystus [3]), to jest, pośrednik między Bogiem a ludźmi człowiek Chrystus Jezus. A widziszże iż przeciw postanowieniu i porządkowi człowiek się narodził z Panny? Weźmij przykład drugi. Ściskan był lud żydowski od Egipcyan: morze mu drogę zawarło: ale na Boskie rozkazanie dotknął się Mojżesz wody laską [4]) i rozstąpiło się morze: pewnie nie wedle zwyczaju swego przyrodzenia, ale według łaski niebieskiego rozkazania. Weźmij trzeci [5]). Pragnął lud Żydowski: przyszedł do źródła, woda gorzka była: wrzucił drewno Mojżesz święty w żródło, i stała się woda słodka, która gorzka była: to jest, odmieniła zwyczaj przyrodzenia swego, a słodkość łaski przyjęła. Weźmij i czwarty przykład [6]). Upadło żelazo siekiery w wodę: a jako żelazo, według zwyczaju swego utonęło, rzucił Elizeusz toporzysko, wnet żelazo wzgórę wystąpiło, i nad wodą wspłynęło: pewnie przeciw przyrodzeniu żelaza: gdyż jego materya cięższa jest, niźli element wody Z tego tedy wszystkiego, izali nie rozumiesz, jako wiele sprawuje słowo niebieskie? A jeśli sprawowało w tym strumieniu ziemskim: jeśli sprawowało słowo Boże w inszych rzeczach; czemuż nie ma sprawować w niebieskich Sakramentach? Otożeś się nauczył, że z chleba staje się ciało Chrystusowe: a iż wino i wodę w kielich leją; ale się staje krwią, poświęceniem słowa niebieskiego. I trochę niżej: [7]) Pierwej niż poświęcą, chleb jest: ale gdy przystąpią słowa

1) Psal. 148. 2) 2 Cor. 5. 3) Lucae 3. 4) Exod. 14. 5) Exod. 15. 6) 4 Reg. 6. 7) Lib. 4 de Sacram. cap. 5.

Chrystusowe, ciało jest Pana Chrystusowe. Nakoniec słuchaj mówiącego: Bierzcie a jedzcie z tego wszyscy: to jest ciało moje. Także przed słowy Chrystusowemi kielich jest wina z wodą pełen: skoro słowa Chrystusowe sprawią i poświęcą: tam się krew staje, która lud odkupiła. Obaczcież tedy, jako rozmaicie możne jest słowo Chrystusowe wszystko odmienić. A naostatek sam Pan Jezus świadectwo nam wydaje, że przyjmujemy ciało i krew jego: a więc o jego prawdzie i świadectwie wątpić mamy?

Na tych miejscach, tak jaśnie Ambroży święty o rzeczywistem natury abo istności chleba i wina przemienieniu mówi, i często powtarza; że musi być bez wstydu, abo bez wiary i rozumu ktoby tego przał. Bo dowodząc tego; że większa jest moc poświęcenia, niż przyrodzenia, —ponieważ poświęceniem i sama się natura przemienia— tak wiele przykładów takich przywodzi, w których się istność i przyrodzenie rzeczy przemieniło: któreby nieważne i nie do rzeczy przywiedzione były, kiedyby w Sakramencie istotnej odmiany nie było. Zmyślone Sakramentarzów odmienienie; że chleb tylko wzięty i naznaczony jest ku znamionowaniu ciała Pańskiego, żadnego podobieństwa niema z temi cudownemi przykłady, które tu zebrał Ambroży święty do utwierdzenia onego cudownego przemienienia, które się poświęceniem przez słowa Boże dzieje w tym Sakramencie.

Ale przedsię Adwersarze, i w tak jasnych słowach najdują, co się im zda kacerstwu ich pomagać. Bo te słowa zadawać zwykli. Jeśli tak wielka moc jest w słowie Pana Jezusa, że przez nie poczęły być rzeczy, które pierwej nie były: jakoż daleko więcej uczynić to może, aby rzeczy były, które były, i w co inszego się przemieniły? *Tu*, mówią, *Ambroży święty pisze:* [1]) *iż w Sakramencie zostają rzeczy temże czem były*, *to jest*, *chlebem i winem: a tak tu o istotnem ich przemienieniu nie mówi.*

Na to odpowiadam: Nie rozumie przez te słowa Ambroży święty, żeby w tym Sakramencie istota chleba i wina i po poświęceniu zostawała: boby tak nie tylko prawdzie, ale i sobie był przeciwny: gdyż indziej jaśnie powiedział: [2]) Słowo tedy Pana Chrystusowe, które mogło z niczego uczynić to, czego pierwej nie było: nie będzież mogło tych rzeczy które już są, w to przemienić czem pierwej nie były? Bo nie mniejsza jest rzecz dawać rzeczom nowe natury, a niźli je odmieniać. Otóż i na tem miejscu mówi o przemienieniu natur słowem Pańskiem: dowodząc, jako i tam, z stworzenia nowych natur, odmiany na-

1) Lib. 4 de Sacram. c. 4. 2) Lib. de iis qui mystar. initiantur cap. 9.

tur: gdyż te obadwa sposoby podobne są wszechmocnemu a dzielnemu słowu Bożemu. Tak tedy te słowa mają być rozumiane; aby rzeczy były, które były: to jest, aby rzeczy które były przedtem,— to jest, chleb i wino—przedsię były względem osób zwierzchnych abo przypadłości swych: które zostają po poświęceniu takie, jakie przedtem były: jednak żeby się w co inszego prawdziwie przemieniły, względem istności swych. Albowiem istności chleba i wina, poświęceniem przemieniają się w ciało i krew Pańską. Tak Lantfrankus przed 500 laty, pisząc przeciw Berengariuszowi, te słowa wyłożył: Esse quidem secundum visibilem speciem quae erant: commutari vero, secundum invisibilem essentiam, in naturam rerum, quae ante non erant.

Może też być własne to wyrozumienie tych słów: Jeśli Pan Jezus słowem swem mógł z niczego co uczynić: daleko więcej temże słowem, z rzeczy jakiej, inszą uczynić może: nie w niwecz obracając co przedtem było,—dlatego tu osoby zwierzchne abo przypadłości zostają— ale w lepszą rzecz naturę onej rzeczy odmieniając. Przeto nie mówi: Ut sint id quod erant, aby rzeczy były temże czem były: — boby tak zostawały wcale chleb i wino—ale mówi; Ut sint quae erant, żeby rzeczy były, które były, to jest; żeby do końca nie były zniszczone i w niwecz obrócone: ale poniekąd zostawały, według osób abo przypadłości swych; acz według natur odmienione są.

Zadawają i te słowa tegoż Doktora świętego. [1]) Sam Pan Jezus woła; To jest ciało moje. Przed błogosławieniem słowy niebieskiemi, inszą się osobą abo rzeczą, to jest, chlebem mianuje: po poświęceniu ciało się Chrystusowe znaczy. Sam powiada, że to jest krew jego. Przed poświęceniem inszą się rzeczą zowie: po poświęceniu krwią bywa nazwane. *A więc te słowa*— mówią Sektarze—*sprzyjają przemiennoistności? gdyż tu nie mówi, żeby się chleb po poświęceniu odmienił w ciało Pańskie; ale tylko że się znaczy przezeń ciało Chrystusowe.*

Odpowiadam: I bardzo te słowa sprzyjają przemienieniu istotnemu, według myśli Ambrożego świętego dobrze zrozumiane, gdy się nie same słówka łapają, ale rzeczy dobrze uważają. Bo tu nie uczy, co znaczy to, cò po poświęceniu na ołtarzu jest: ale jako się zowie. Przetoż tu słowo to, significatur, znaczy się; toż jest, co słowo to, Appellatur, abo Nuncupatur, zowie się. Dla tego tak się te słowa rozumieć i wykładać mają. Przed poświęceniem, inszą się rzeczą mianuje, co jest na ołtarzu:—to jest, mianuje się chlebem—po poświęceniu, już się więcej nie zowie chlebem; ale się zowie ciałem Pana Chrystusowem. Tymże sposobem tudzież o krwi Pańskiej mówi: Przed poświęceniem

---

1) Lib. de iis qui mysteriis initiantur cap. 9.

inszą się rzeczą zowie:—to jest, winem—po poświęceniu, zowie się krwią. A cóż tu przeciwko istotnej odmianie? Co nad to zadawają z tegoż Doktora, na to niżej na swem miejscu odpowiemy.

Trzeci w tymże czwartym wieku przemienienia istności świadek nauką i świątobliwością sławny Grzegorz święty, Biskup Nysseński, brat Bazylego wielkiego, który takie o tem daje świadectwo: [1]) Uważenia rzecz godna, jako to być może; iż ponieważ ono jedno ciało Pańskie ustawicznie po wszystkim okręgu ziemi tak wielom wiernych tysiącom rozdawane bywa; jednak się całe każdemu z osobna dawa, i w sobie zupełnie zostawa. Na to pytanie tak odpowiada: Jako kto chleb widzi, niejakim sposobem ciało ludzkie widzi: że chleb w ciele będący, w ciało się obraca: tak ono Boskie ciało, biorąc chleba posilenie, toż niejakim sposobem było z onym pokarmem w jego ciała naturę przemienionym. Co bowiem każdego ciału właśnie należy, to też wyznawamy iż onemu ciału należało. Bo i ono ciało chlebem bywało posilone. A ciało dla tego, że Bóg Słowo w niem przemieszkiwało, Boską godność miało. Przetoż dobrze i teraz wierzymy, iż chleb, Słowem Bożem poświęcony, przemienia się w ciało Słowa Bożego. A jako tam Słowa Bożego łaska, święte czyni ono ciało, którego umocnienie z chleba było, i samo ciało niejakim sposobem chlebem było: tak też ten chleb, jako Apostoł mówi, [2]) przez słowo Boże a modlitwę bywa poświęcony: nie przez to iż go pożywają do tego przychodząc, aby się stał ciałem Słowa: ale natychmiast przez słowo w ciało się przemienia, jako rzekło słowo: To jest ciało moje. I wnetże potem: Bóg, prawi, który się nam objawił, dla tego się z naturą śmiertelną złączył; aby ją złączeniem swem Boską uczynił. Przeto wszystkim wiernym z łaski samego siebie użycza przez ciało, które się z wina i z chleba stawa, i złącza się z ciały wiernych; aby tem złączeniem z rzeczą nieśmiertelną, człowiek się też stał nieśmiertelności uczestnikiem. A to sprawuje mocą błogosławieństwa, w ono,— to jest, ciało Pańskie— rzeczy widzialnych,—to jest, chleba i wina—naturę przemieniając.

Tu Grzegorz święty nie o Zwingliańskiej abo Kalwińskiej chleba i wina według znamionowania tylko odmianie: ale o prawdziwej a istotnej mówi. Co się pokazuje naprzód z jego kwestyi gdy tak pyta: Jako jedno ciało wszystkiemu światu może być rozdawane; a przedsię zawsze w sobie całe i zupełne trwa. Które pytanie byłoby niepotrzebne: kiedyby tylko chleb znaczył ciało Pańskie, i kiedyby toż ciało w chlebie, jako w znaku, było przyjmowane. Ktemu, pokazuje się z odpowiedzi jego na to pytanie, że chleb na ołtarzu położony, tak się teraz

1) De oratione catechet cap. 36 et 37. 2) 1 Tim. 4.

mocą słowa Bożego przemienia w ciało Pańskie: jako na on czas, gdy Pan w ciele śmiertelnem z ludźmi obcował, przemieniał się chleb, który jadł, w ciało jego. Lecz ono przemienienie przyrodzone a istotne było. tedyć i to jest istotne. Tego ciała Pańskiego wszyscy wierni jego pod osobą chleba prawdziwie i rzeczą samą pożywają: które jednak bez żadnego umniejszenia i naruszenia swego całe i zupełne trwa. Potrzecie, że się to przemienienie chleba w ciało dzieje mocą Boskiego błogosławienia, kiedy słowy Pana Chrystusowemi chleb bywa poświęcony. Lecz żeby chleb pospolity ku inszej posłudze i wyświadczeniu tylko abo wyznaczeniu ciała Pańskiego był obrócony, nie trzeba do tego mocy Boskiej: i Sakramentarze sami nie używają do tego poświęcenia żadnego, ani słów Pańskich: na dobrej woli każdego taka odmiana należy. Nakoniec, że wyraźnemi słowy o tem istotnem przemienieniu mówi; rzeczy widzialnych naturę przemieniając, w ono, to jest ciało Pańskie.

Przetoż tu wykręty Sakramentarzów, miejsca nie mają. Bo acz woda Chrztowa, kamienie ołtarzne, i którzy kapłański urząd przyjmują, święceni bywają: jednak ani Nyssenus, ani żaden inszy z Ojców świętych nie mówi, żeby się w naturze swej abo istotnie odmieniali, choć tam tych rzeczy poświęcenie przez słowo Boże i modlitwę ma skutki swe: ale jest daleko od tego istotnego przemienienia różne.

Także kiedy tenże Doktór upomina do oczyszczenia sumienia od wszelakiej zmazy, przed przyjęciem tego Sakramentu, a nie wspomina tamże ustnego przyjęcia ciała Pańskiego, nie idzie za tem, żeby nie wierzył, iż usty cielesnemi bywa przyjmowane. Bo to być nie może, aby się wszystko na jednem miejscu powiedzieć miało. W tem świadectwie tu przywiedzionem, dosyć o tem jaśnie pisze i wyznawa, że nie tylko przez wiarę duchownie złącza się z wiernymi swymi; ale też samego siebie użycza im, gdy ciało jego przyjmują, i złącza się z ciały ich, aby przez to złączenie stali się uczestnikami nieśmiertelności. Co wyraźniej o tem mogło być powiedziano?

Czwartego świadka, przemienienia istotnego, w czwartym wieku mamy świętego Gaudencyusza Bryksieńskiego Biskupa, gdy tak pisze: [1]) Sam przyrodzonych rzeczy Stworzyciel i Pan, który wywodzi z ziemi chleb, z chleba zaś, iż i może i obiecał, czyni własne ciało: a który z wody wino uczynił, tenże z wina krew swoją czyni. Tu jaśnie mówi, że sam Pan i Stworzyciel wszego przyrodzenia, czyni z chleba własne ciało swe: nie chleb w niwecz obracając— bo widzimy pozostałą zwierzchną osobę, abo przypadłości chleba— ale istotę chleba w istność ciała swego przemieniając, czego króciuchno dwojakim sposobem dowodzi, naprzód;

1) Tract. 2 de Exod.

że to może uczynić jako Stworzyciel wszech rzeczy: który jako chleb z ziemi dawa, i wodę w wino odmienił: tak też może chleb i wino w ciało swe przemienić: gdyż jako mówi święty Ambroży; Nie mniejsza jest dawać rzeczom nowe natury, a niźli je odmieniać. Ktemu, iż obiecał dać ciało swe. Otóż wątpić nie potrzeba, że się iści w słowie swem. Do Zwingliańskiej i Kalwińskiej odmiany takiej mocy nie potrzeba, jakośmy często powiedzieli, i sama rzecz pokazuje: i nie masz nic o niej w Piśmie świętem ani u Doktorów. A nie mówi ten Biskup święty żeby wierni w Sakramencie tylko sercem abo duchownie ciało Pańskie, a usty chleb przyjmowali. Wykręt to kacerski: niemasz w Sakramencie istoty chleba: ale to jaśnie mówi; że ci z używania ciała Pańskiego, przeciw jadom szatańskim lekarstwa dostępują, którzy ono godnie przyjmują, nietylko usty, ale i czystem sercem.

Lecz żeby się to kazanie nazbyt nie przedłużyło, niech na ten czas na tych ośmiu starodawnych a poważnych świadkach, któreśmy tu przywiedli, i świadectwa ich: o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pańską, mocne a żadnemi kacerskiemi wykrętami nienaruszone być okazali, dosyć będzie. W kazaniu które za tem idzie, inszych Doktorów kościoła Bożego, za tymi następujących, zgodne o tejże rzeczy sentencyę usłyszycie.

KAZANIE XIV.

O tejże odmianie istotnej w tym Sakramencie świadectwa inszych Doktorów kościelnych, od roku Pańskiego 400 aż do 1200 i Synodów generalnych.

Wielki niewstyd, że nie rzekę złość i niezbożność rozsiewaczów kacerstw dzisiejszych, acz z wielu inszych rzeczy, ale ztąd znacznie się pokazuje; że jako we wszystkich artykułach wiary Chrześciańskiej, o których z kościołem powszechnym spór dzierżą, tak w tym osobliwie, o przemienieniu istotnem chleba i wina w ciało i krew Pana Zbawiciela ciała naszego, choć po sobie ani Pisma świętego ani Ojców świętych którzyby kiedy z nimi trzymali, pokazać nie mogą: jednak

prawdę przy swych drobnych, niestatecznych i rozerwanych stadkach być powiadają. Do Pisma wyzywają: Doktory kościelne starodawne, jakoby według nauki ich wierzyli i uczyli, sobie przywłaszczać śmieją: a kiedy im jasne słowa Pańskie, i Ojce święte od czasów Apostolskich, aż dotąd wielką liczbą przywiedzione, przeciwne być pokazujemy: tedy prawdą przyciśnieni, słowo Pańskie od własnego wyrozumienia jego, do swych figur i znaków, abo raczej do sprosnych błędów i niezgodnych wykładów, gwałtownie naciągają: a Ojcom onym starożytnym, jako świątobliwością żywota, tak wielką nauką w kościele Bożym sławnym, i osobliwie obranym Ducha świętego przybytkom tak uwłóczyć śmieją; że często niewłaściwie i niewyrozumiale o tych tajemnicach mówią: że je bardzo wystawiają: że przez nie co dalej tem więcej błędy i ciemności do kościoła szatan wnosił. Lecz to dawny a pospolity przymiot wszystkich kacerzów, jako powiada Augustyn święty. [1]) Ojce święte, miasta Bożego świece, jako nieprzyjacioły główne prześladować: których wiernie mieli naśladować. Bo dobrze czują heretycy, że nowe nauki i wymysły ich, zgodnemi a poważnemi takich sędziów wyrokami, prędko osądzone, i jako czartowskie a przeklęte potępione bywają. Przeto jakośmy w przeszłem kazaniu świadectwa tychże Ojców świętych którzy trzech wieków, Apostolskich czasów bliższych, w kościele Bożym słynęli, o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pańską, przytoczyli, i od wykrętów kacerskich obronili: tak teraz o temże, drugich wieków zacniejsze Doktory; a potem i Koncylia przywiedziemy: żeby ztąd każdy obaczyć mógł; iż kościoła św. Rzymskiego nauka, jednostajna a nie odmienna trwa: a jaka teraz jest, taż a nie insza przed tysiącem lat, i od samych czasów Apostolskich była.

I.

W piątym tedy po Chrystusie Panie wieku, to jest, od narodzenia jego roku 400 aż do 500, mamy czterech znamienitych o tem przemienieniu świadków. Pierwszy Jan święty Chryzostom, Patryarcha Konstantynopolski: który takie o tem, nie na jednem miejscu, dawa świadectwa: [2]) Nie są człowieczej mocy te to sprawy: co na on czas na onej wieczerzy uczynił, tenże i teraz czyni, ten to sprawuje: myśmy tylko słudzy: ale który te rzeczy — to jest, chleb i wino — poświęca i przemienia, on jest. I zaś: I teraz on, powiada, tu jest Chrystus,

1) Lib. 1 contra Julianum Pelagianum cap. 2. 2) Homil. 83 in Matthaem. Homil. 6 ad popul. Antiochen. Homil. de proditione Judae.

który on stół ozdobił; i ten poświęca. Bo nie człowiek jest, który położone rzeczy na stole Pańskim—to jest chleb i wino—poświęceniem czyni ciałem i krwią Chrystusową: ale on który za nas ukrzyżowany jest Pan Chrystus—kapłańskiemi usty słowa bywają wymówione: a mocą Bożą i łaską bywają poświęcone. To jest, prawi, ciało moje. Temi słowy rzeczy położone bywają poświęcone. A jako ono słowo, które mówi: [1]) Rośćcie i mnóżcie się i napełniajcie ziemię, razci wprawdzie rzeczone jest; ale każdego czasu skuteczne jest, za sprawowaniem natury, do rodzenia: tak i to słowo; To jest ciało moje, acz raz jest mówione, ale po wszystkich stołach kościelnych, aż do dnia dzisiejszego, i aż do przyjścia jego, czyni tę ofiarę prawdziwą. I na drugiem miejscu: [2]) Izali chleb widzisz? izali wino? izali, jako insze pokarmy, do wychodu idą? Boże uchowaj: ani tak pomyślij. Jako bowiem kiedy wosk do ognia przyłoży, staje się ogniowi podobny: nic istności nie zostawa, nic nie zbywa, także i tu rozumiej; że tajemnice strawione bywają ciała istnością.

W tych słowach trzy rzeczy uważaj. Pierwszą: że tu jaśnie uczy; iż wszystka istność tajemnic, to jest, chleba i wina poświęconego, strawiona bywa istnością ciała Pańskiego następującego: tak, jako ogień istność wosku trawi. Wszakże jednak zwierzchne osoby chleba i wina zostają, jako same zmysły świadczą. Druga: że taka odmiana nie dzieje się mocą ludzką: ale kapłan tylko słowa Pańskie wymawia, a sam Pan Chrystus wszechmocnem i dzielnem słowem swem, jako na onej ostatecznej wieczerzy, tak i teraz, na każdem miejscu, gdzie ten Sakrament sprawowan bywa, chleb i wino w ciało i w krew swoją przemienia. Do odmiany Zwingliańskiej abo Kalwińskiej, żeby chleb prosty znaczył ciało Pańskie; i do Luterskiej, żeby się ciało Pańskie z chlebem złączyło, tej wszechmocności nie potrzeba: ponieważ to sama wola ludzka, a imaginacya sprawuje. Trzecia: że tu Chryzostom święty dzielność słów Pańskich, któremi ten Sakrament poświęcon bywa, porównywa z dzielnością i skutkiem słów onych: Rośćcie i mnóżcie się. Czem jaśnie znać daje, że jako one słowa po wszystkie czasy skuteczne są, i nie znak jaki, ale istotną w rzeczach odmianę czynią: tak i te słowa Pańskie, któremi się dzieje poświęcenie Sakramentu, istotną odmianę chleba i wina sprawują.

Ale przeciw temu Sakramentarze mówią: *że to podobieństwo, które bierze Chryzostom od wosku w ogniu strawionego, nie może być do istotnego przemienienia chleba w ciało Pańskie stosowane: ale do poświątnego*

---

1) Gen. 1 28. 2) Homil. de Euchar. in Encaeniis.

tylko a tajemnice znaczącego. Bo jako w ogniu nietylko istność wosku ginie, ale i przypadłości jego: tak też i w tem przeistoczeniu, musiałyby ginąć wszystkie przypadłości chleba i wina: co jednak jest przeciw zmysłom, które te przypadłości widzą i czują. A też tamże Chryzostom mówi: Nie rozumiejcie, iż bierzecie Boskie ciało od człowieka; ale z samego Seraphim kleszczy ogień. Które słowa jako nie mają być właśnie rozumiane; tak też i one, kiedy mówi: że w tym Sakramencie nie masz hleba ani wina, a iż tajemnice strawione bywają ciała istnością, nie właśnie się rozumieją.

Tak Adwersarze słowa Chryzostoma świętego wywrócić chcą: lecz się ten wykręt ich zostać nie może. Bo jaśnie Chryzostom wyznawa; że w tym Sakramencie nie ma istności chleba ani wina: a iż nie idzie jako insze pokarmy do wychodu. Ktemu, z woskiem, który od ognia strawiony bywa, samą tylko istność chleba i wina porównywa; a nie to wszystko, co w chlebie abo w winie zmysły widzą abo czują. Bo nie mówi; przypadłości chleba strawione bywają: ale że istność jedna ustępuje, gdy druga następuje. Dla tego gdy mówi; Tajemnice strawione bywają, rozumie; względem tylko istności chleba i wina, której tak nic po poświęceniu nie zostawa: jako też istności wosku od ognia strawionej nic nie zostawa, nic nie zbywa. Istność bowiem wosku strawionego od ognia, z istnością chleba i wina, która ustępuje następującemu ciału i krwi Pańskiej, stosuje: jako to wyraźnie słowa jego świadczą.

Kiedy zaś kapłana, ten Sakrament rozdawającego, zowie Aniołem z chóru Seraphim, rękę jego kleszczami, a ciało Pańskie ogniem, aczkolwiek te słowa nie są właśnie rzeczone: jednak nie to mówi, żeby od kapłana nie było brane ciało Pańskie pod osobą chleba prawdziwe; ale że na ten czas, gdy te straszliwe tajemnice sprawuje i rozdawa, nie człowieczy, ale Anielski urząd odprawuje. Tym słowom, one tu od nas przywiedzione o strawieniu tajemnic ciała istnością, nie są podobne: jako wszystkie ich okoliczności, wyżej namienione, pokazują.

Drugiego w tymże wieku świadka mamy Augustyna świętego, który tak pisze: [1]) Powiadałem wam, że przed słowy Chrystusowemi, co bywa ofiarowane, zowią chlebem: ale skoro słowa Chrystusowe są wymówione, już to nie chlebem, ale ciałem zowią. I na drugiem miejscu te słowa ma, które wielebny Beda przywodzi: [2]) Nie wszelki chleb; ale który przyjmuje błogosławieństwo Chrystusowe, stawa się ciałem Chrystusowem. U Prospera świętego i u Gracyana te się najdują sentencye jego: [3]) Ciało Chrystusowe i krew, mocą Ducha świętego, z istności

1) Serm. 28 de verbis Domini. 2) Apud. Bedam in 1 ad Cor. cap. 10. 3) Prosper. in sententiis. Grat. de Consec. dist. 2 Can. utrum.

chleba i wina stawa się. Jako sam Chrystus jest, który chrzci: tak on sam jest, który przez Ducha świętego tę istność—chleba—czyni ciałem, i przemienia się wino w krew. Wiernie wyznawamy; że przed poświęceniem chleb jest i wino, które przyrodzenie utworzyło; ale po poświęceniu jest ciało Chrystusowe i krew, które błogosławieństwo poświęciło. W tych słowach jaśnie świadczy Augustyn święty, że w tym Sakramencie nie chleb zostawa z ciałem Pańskiem, jako mówią Luteranowie: ani chleb tylko wyznacza ciało Pańskie: ale że się istota chleba i wina prawdziwie przemienia w ciało i krew jego.

Trzeci świadek Cyryl święty Patryarcha Aleksandryjski, którego są te słowa: [1]) Żebyśmy się nie brzydzili ciałem i krwią na świętych ołtarzach postawioną: folgując Bóg krewkościom naszym, wlewa w rzeczy ofiarowane moc żywota, przemieniając je w prawdę własnego ciała: aby ciało żywota, jako niejakie nasienie ożywiające, najdowało się w nas. Gdzie nie o Zwingliańskiej abo Kalwińskiej zmyślonej odmianie; ale o prawdziwej a istotnej mówi: w której chleba istność przemienia się w istność ożywiającego ciała Pana Chrystusowego: które, żeby nam w swej własnej osobie przykrości jakiej nie uczyniło, bywa nam dane pod osobą chleba. Toż ciało Pańskie usty cielesnemi bywa przyjmowane: i przeto powiada; że się jako niejakie nasienie przyszłego zmartwychwstania ciał naszych najduje w nas.

Przeto gdy na inszem miejscu pisze; [2]) Wierzącym uczniom fragmenta panis, łamany chleb dał mówiąc: Bierzcie a jedzcie: to jest ciało moje, nie rozumie—jako te słowa przewrotnie wykładają Sakramentarze—żeby po poświęceniu chleb w naturze swej zostawał: boby tak sobie był przeciwny, powiedziawszy słowy przerzeczonemi, że się chleb w prawdziwe ciało Pańskie mocą Bożą przemienia: ale ciało Pańskie ułomki chleba zowie, iż jako Apostołom, tak i inszym wiernym pod osobą chleba dawane bywa.

Czwarty świadek Euzebiusz Emysseński, który ku końcowi tego wieku piątego żył. Ten takie, w kazaniu o ciele Pańskiem, o tem przeistoczeniu daje świadectwo. [3]) Niewidzialny kapłan, widzialne stworzenia w istność ciała i krwi słowem swem tajemną mocą przemienia. A iżbyśmy temu wierzyli, dowodzi tego rzeczy podobnych przykłady; że na rozkazanie tegoż Pana, natychmiast z niczego wysokie niebiosa, głębokie morza, szerokie ziemie, i insze rzeczy stanęły: tak równą mocą w duchownych Sakramentach słowu bywa dana moc, a rzeczy służy skutek. Ponieważ tedy tak wielkie i chwalebne rzeczy moc Boskiego błogosławieństwa sprawuje, niech ci się — mówi — niezda rzecz nowa

1) In epist. ad Calosyrium. 2) Lib. 4 in Joan. cap. 24. Epist. ad Calosyrium. 3) In serm. de corpore Domini.

i niepodobna, quod in Christi substantiam terrena et mortalia commutantur, że w istność ciała Chrystusowego ziemskie i śmiertelne rzeczy się przemieniają. I tamże zaś uczy; że w tym Sakramencie po poświęceniu, istność chleba i wina nie zostawa: Kiedy, prawi, rzeczy stworzone, które mają być słowy niebieskiemi błogosławione, na święte ołtarze bywają położone, przedtem niż wzywaniem mocy najwyższej są poświęcone, jest tam w nich istność chleba i wina: ale po wymówieniu słów Chrystusowych ciało i krew jest Chrystusowa. Lecz co się kto dziwować ma, że te rzeczy, które słowem stworzyć mógł, już stworzone może przemienić? Szukaj co temu trudno być może, któremu łatwo było widzialne i niewidzialne rzeczy rozkazaniem woli wzbudzić.

A co więc z tegoż Doktora zadawać zwykli Adwersarze; że przemienienie chleba i wina w ciało i krew Pańską porównywa z odmianą której dostawa człowiek przez usprawiedliwienie; która odmiana nie jest w człowieku istotna, ale przypadkowa, na to niżej w drugiem kazaniu odpowiemy.

W szóstym wieku od roku Pańskiego 500 aż do 600, mamy o temże przemienieniu jasne świadectwo Remigiusza świętego Arcybiskupa Remeńskiego, który żył za panowania Klodoweusza Króla Francuzkiego około roku Pańskiego 511, gdzie tak pisze: [1]) Ciało, które Słowo Boga Ojca w żywocie Panieńskim przyjęło w jedność swej persony, i chleb który bywa poświęcony na ołtarzu, jednem są ciałem Chrystusowem. Jako bowiem ono ciało ciałem jest Chrystusowem: tak ten chleb przemienia się w ciało Chrystusowe: i nie jest dwoje ciał: ale jedno ciało.

W siódmym wieku, po roku Pańskim 600, mamy zacnego świadka Grzegorza świętego tego imienia pierwszego, kościoła powszechnego Pasterza, który dla świątobliwości i nauki słusznie Wielkim jest nazwany. Ten jako w żywocie jego świadczy Paulus Diaconus, takie do ludzi czynił o tem kazanie. [1]) Wiedząc przedtem Stworzyciel o naszej krewkości, tą mocą, którą wszystko z niczego uczynił, i ciało sobie z ciała zawsze Dziewicy za sprawą Ducha świętego sprawił; chleb i wino z wodą zmieszane, zostawując własną ich osobę, w ciało i krew swoją, za Katolicką modlitwą, dla naprawy naszej Ducha swego poświęceniem przemienia.

A co niektóry Sakramentarz pisze; *Iż Grzegorz święty nic o istotnem chleba w ciało przemienieniu nie trzymał, że Kanon w którym się słowa Pańskie zamykają, któremi poświęcony bywa chleb i wino, i stawa*

---

1) In 1 ad Corinth. cap. 10. 2) Paulus Diaconus in eius vita.

się ich przemienienie, lekce sobie ważył: to się tak nie najdzie: [1]) Abowiem nie lekce sobie poważał mąż święty i wielce uczony, tych modlitw, które wiedział częścią z słów Pańskich, częścią z podania Apostolskiego, częścią z postanowienia świętych Predecessorów swych Biskupów Rzymskich uczynione: ale chciał, żeby modlitwa Pańska tudzież po Kanonie, póki jeszcze ciało Pańskie na ołtarzu jest obecne, mówiona była: a potem modlitwa od Scholastyka męża uczonego złożona.

Także i tego nie dowiedzie co powiada tenże Kalwinista; żeby wiele było w Dekreciech świadectw tegoż Papieza, które przeciwne są Transubstancyacyi: i jednego takiego nie pokazał: ani żaden z Adwersarzów pokazać może.

W ósmym wieku, po roku Pańskim 700, mamy świadectwo wielebnego Bedy, który o tem przemienieniu tak pisze: [2]) Chleba i wina stworzenie, w Sakrament ciała i krwi jego niewymownem Ducha świętego poświęceniem przemienia się. Gdzie przez Sakrament rozumie samo ciało i krew, pod osobą chleba i wina będące. Boby nie potrzeba było niewymownego Ducha świętego poświęcenia, kiedyby tylko samem wyznaczeniem abo znamionowaniem chleb się odmieniał. Tenże indziej powiada: [3]) Tam kształt abo osoba chleba widziana bywa, gdzie istności chleba niemasz: i niemasz tam chleba inszego, jedno chleb, który z nieba zstąpił.

W tymże wieku sławny był Jan święty Damascenus, którego te słowa są: [4]) Jako wszystko cokolwiek Bóg uczynił, to społem z Duchem świętym uczynił: tak i teraz sprawa Ducha świętego to nad przyrodzenie czyni, czego nie może pojąć, jedno sama wiara. Jakoż mi się to stanie, mówi święta Panna, gdyż ja męża nie znam? Odpowiada Gabryel Archanioł: Duch święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie. [5]) I teraz pytasz: jako chleb staje się ciałem Chrystusowem, a wino i woda krwią jego? Odpowiadam także tobie: Duch święty zaćmia i sprawuje to nad wymówienie i nad wyrozumienie: a chleb i wino się przemienia. Abowiem zna Bóg krewkość ludzką, że wiele rzeczy niezwyczajnych brzydząc się imi odrzuca. A tak zwykłej folgi używając, przez zwyczajne przyrodzenie rzeczy, to czyni co jest nad przyrodzenie. A jako na chrzcie — iż zwykli ludzie wodą się myć, a olejki mazać — przydał do oleju i do wody łaskę Ducha świętego i uczynił onę kąpiel odrodzenia: tymże sposobem, iż się nałożyli ludzie chleb jeść a wino i wodę pić, złączył z temi rzeczami Bóstwo swoje, i uczynił je ciałem i krwią swoją: abyśmy przez zwy-

---

1) Conc. Trident. Sess. 22 cap. 4. Gregor. lib. 7 epist. 63. 2) Homil. in verba Evangelii. Vidit Joannes Jesum venientem ad se. 3) In lib. de myster. Missae. apud Thom. Walden. tom 2 cap. 82. 4) Lib. 4 de orthodoxa fide cap. 14. 5) Lucae 1.

czajne, i które są według przyrodzenia rzeczy, na onych, które są nad przyrodzenie, byli posadzeni. Ciało bowiem prawdziwie złączone jest z Bóstwem, które jest z świętej Panny ciało: nie iżby samo ciało przyjęte z nieba zstępowało; ale iż sam chleb i wino przemienia się w ciało i w krew Boską. A jeśli pytasz obyczaju którym się to dzieje, dosyć miej na tem słyszeć, iż przez Ducha świętego. Jako i z świętej Bożej Rodzicielki, sam sobą i sam w sobie Pan ciało nosić raczył. A nic więcej nie wiemy, jedno iż słowo Boże prawdziwe jest, i skuteczne, i wszechmocne: acz obyczaj jest niedościgły. Bo i to niełacno wywieść a wymówić, jako przyrodzonym obyczajem chleb przez jedzenie, a wino i woda przez picie przemienia się w ciało i krew jedzącego i pijącego: a nie staje się insze ciało, jedno toż, które przedtem było. Takżeć i ten chleb pokładny, i wino, i woda, przez wzywanie i przyjście Ducha świętego, nad przyrodzenie przemienia się w ciało i krew Chrystusową: a nie jest dwa ciała, ale toż i jedno. Nie jest chleb i wino figura ciała i krwi Chrystusowej: Boże tego nie daj: ale jest samo ciało Pańskie z Bóstwem zjednoczone, jako i sam Pan powiedzieć raczył: To jest moje, nie figura ciała, ale ciało: i nie figura krwi, ale krew. Póty słowa Jana świętego Damascena, tak jaśnie prawdę Katolicką utwierdzające, że żadną chytrością i wykrętami kacerskiemi wywrócone być nie mogą. I na drugiem miejscu tak pisze: [1]) Samo Słowo Boże żywe, i dzielne, i wszystko mocą swoją sprawujące, czyni i przemienia Boskiem słowem swem chleba i wina ofiarę, w ciało i krew swoją, za przyjściem Ducha świętego, ku poświęceniu i oświeceniu, z nabożeństwem przyjmujących.

W dziewiątym wieku, po roku od Narodzenia Pańskiego 800, wiele ich o tem pisało: ale na ten czas dosyć będzie dwa świadectwa przywieść. Jeden jest Teofilaktus Bulgarski Arcybiskup, który to pisze: [2]) Obacz iż chleb który my w Sakramencie pożywamy, nie jest tylko figura jaka ciała Pańskiego; ale samo ciało Pańskie. Abowiem nie rzekł: Chleb który ja dam, figura jest ciała; ale ciało moje jest. Bo się chleb on przemienia tajemnemi słowy — przez duchowne błogosławienie, a przybycie Ducha świętego — w ciało Pańskie. A niech się żaden tem nie trwoży, iż ma wierzyć, że ten chleb jest ciało. Abowiem i na on czas kiedy Pan chodził w ciele, i z chleba posilenie brał, chleb on który pożywał, w ciało się jego przemieniał, i stawał się podobny ciału jego świętemu: i do wzrostu, i do posilenia pomagał, według ludzkiego obyczaju. Takżeć i teraz chleb w ciało Pańskie się

1) In hist. Barlaam et Josaphat. 2) In cap. 6 Joan.

przemienia. Rzeczesz: A czemuż nie widzimy ciała, ale przedsię chleb? żebyśmy się nie brzydzili jedzeniem jego. Bo kiedybyśmy ciało w osobie własnej jego widzieli, przykraby nam była komunia. Ale teraz iż Bóg folguje krewkości naszej, taki widzimy ten duchowny pokarm, jakie są rzeczy którymeśmy się przyłożyli. Toż na drugiem miejscu ma. [1]) Nie rzekł; To jest figura: ale, to jest ciało. Bo niewymowną mocą przemienia się; choć się nam zda być chlebem.

W tych słowach jaśnie mówi Teofilaktus o istotnem przemienieniu chleba w ciało Pańskie. Co się pokazuje ztąd naprzód, że wyraźnie mówi; iż nie jest chlebem po poświęceniu, choć się nam zda być chlebem. Ktemu, że się niewymowną mocą przemienia. Lecz niewymownej mocy nie trzeba, aby chleb znaczył ciało Pańskie, i był naczyniem do wzbudzenia wiary. Nadto, że nie jest figurą; ale samo ciało Pańskie. Poczwarte, że się tak przemienia chleb przez poświęcenie w ciało Pana Chrysusowe; jako się niegdyś przemianiał chleb on, który Pan na świecie z ludźmi obcując jadł, w ciało jego. Naostatek, że do tego wiedzie, abyśmy w przyjmowaniu tego Sakramentu poprostu wierzyli, a nie pytali się jako to być może.

Gdy tedy na inszem miejscu mówi: [2]) Bóg miłosierny folgując naszej krewkości, acz osoby chleba i wina zachowuje; ale je w moc ciała i krwi przemienia. Przez moc, istność ciała Pana Chrystusowego rozumie, które tak ma moc posilać dusze, jako istność chleba ma moc do posilenia ciał. Przeto mówi μεταςοιχειοῖ, Transelementat, elementy przemienia: co znaczy istności elementów chleba i wina, w ciało i krew Pańską przemienienie. Inaczej tego słowa używa, gdzie mówiąc o przemienieniu wiernych, godnie używających tego Sakramentu, w Chrystusa Pana, to słowo przydaje: Quodammodo, niejakim sposobem złącza się ze mną, i przemienia się we mnie: to jest, wolą, affektem, obyczajami, i pobożnym żywotem mnie naśladując, przeto mówi: Niejakim sposobem.

Drugi w tymże wieku jest Strabus, który pisał wykład ksiąg Pisma świętego, Glossa ordinaria nazwany. Ten takie o tem daje świadectwo: [3]) Wyznawamy; że istność chleba i wina, przemienia się w istność ciała i krwi Pańskiej: acz jaki sposób jest przemienienia, nie wstydzimy się wyznać, iż niewiemy. A które z pierwszej istności zostawają przypadłości, jako barwa, smak, kształt, ciężar, ani się samego ciała Chrystusowego dotykają, ani się na niem fundują.

---

1) In cap. 26 Math. 2) In cap. 14 Marci. 3) In Glossa cap. 11 prioris ad Corinth.

W dziesiątym wieku po roku Pańskim 900, słynął święty Fulbertus Biskup Karnoteński, który tak o tem świadczy; [1]) Grzech o tem wątpić, jeśliże równą mocą tego, na którego rozkazanie wszystkie rzeczy natychmiast z niczego stanęły, w duchownych Sakramentach, ziemska materya, przyrodzenie i własność rodzaju swego przechodząc, w istność się Chrystusową przemienia, ponieważ on sam powiedział; To jest ciało moje: Ta jest krew moja. Teć są o przemienieniu istotnem, o którem tu rzecz, świadectwa Doktorów, przed kacerstwem Berengariuszowem, w kościele Chrześciańskim, nauką wielką i świątobliwością sławnych. Teraz do tych przystąpimy, którzy w jedenastym i dwunastym wieku kościoła Pana Chrystusowego, aż do Concilium wielkiego Laterańskiego słynęli.

II.

W jedenastym tedy wieku, po roku Pańskim 1000, kiedy kacerstwo Berengariuszowe przeciw prawdziwej a istotnej ciała Pana Chrystusowego w tym Sakramencie bytności i przeistoczeniu czart wzniecił, między inszemi, tak o tem przemienieniu, nie wątpliwie — jako mówią Adwersarze — ale wyraźnie i statecznie pisze Lantfrankus Arcybiskup Kantuaryjski: [2]) Wyznawa kościół po wszystkim okręgu ziemskim rozszerzony; że chleb i wino do poświęcania bywają postawione na ołtarzu: ale po poświęceniu niedościgłym i niewymownym obyczajem przemieniają się w istność ciała i krwi.

W tymże wieku żył Guitmundus Arcybiskup Awersański w Apulii, mąż uczony: który pisząc przeciw Berengariuszowi, tak burzy kacerstwo Berengariańskie dzisiejszych Luteranów: [3]) Teraz, prawi, przeciw onym mówić mamy, którzy kościelnemi przyczynami zwyciężeni, już przeć nie mogą; że istność ciała Chrystusowego jest w pokarmie Pańskim; jednak nie wierząc, żeby chleb i wino przez słowa Zbawiciela przemieniało się w ciało i krew jego, ale Chrystusa z chlebem i winem mieszając, jakoby niejakim subtelniejszym sposobem kacerstwo drugie utworzyli. Tu widzisz że przed 500 lat dzisiejszy Luterski błąd, około bytności ciała Pańskiego w Sakramencie z chlebem pospołu, kacerstwem zwano: którego też Berengariusz, jako i błędu Sakramentarskiego, początkiem i powodem był, jakośmy przedtem powiedzieli. Tamże zaś, Guitmundus mówi: że się chleb i wino ołtarza Pańskiego w ciało i krew Pana Chry-

---

1) In Ep. ad Adeodatum. 2) In lib. de Corpore et sanguine Domini. 3) Lib. 3 de corpore Domini contra Berengarium.

stusowę istotnie przemienia, powszechnego kościoła zezwoleniem utwierdzono.

Tegoż czasu żył Anzelm święty Arcybiskup Kantuaryeński, który o tem tak pisze: [1]) Żeby chleba istność, po poświęceniu ciała Pańskiego na ołtarzu zostawała, tym się błędem zawsze brzydziła pobożność Chrześciańska, i niedawno go potępiła w Berengariuszu Turoneńskim, i w jego naśladowcach.

Wieku dwunastego po roku Pańskim 1100 Algerus zakonnik Kluniaceński sławny był, który też znamienicie przeciw kacerstwu Berengariuszowemu pisał. Ten w księgach swych o ciele Pańskiem pierwszych, rozdziałowi siódmemu ten tytuł dał: [2]) Że istność chleba i wina przemienia się w prawdziwe ciało Chrystusowe; tylko przypadłości chleba i wina zostają. I tamże, i w rozdziale ósmym szeroko uczy, czemu Bóg niechciał żeby w tym Sakramencie chleba i wina istność zostawała, ale tylko przypadłości ich.

Niedługo potem w tymże wieku nauką wielką i pisaniem wsławił się Hugo Victorinus, który tak o tem przemienieniu uczy: [3]) Przez słowa poświęcenia, prawdziwa chleba i prawdziwa wina istność, w prawdziwe ciało i krew Chrystusową przemienia się: sama tylko osoba chleba i wina zostaje: a istność w istność się przemienia. A iż ta odmiana stawa się nie według unii abo zjednoczenia, — co jest przeciw kacerstwu Luterskiemu, które mówi, że z chlebem abo w chlebie jest ciało Pańskie—ale według przemienienia jednej istności w drugą, wierzyć mamy.

Tegoż niemal czasu słynął Bernard święty, którego te słowa: [4]) Hostya, którą widzisz, już nie jest chleb, ale ciało moje: także ten napój, który widzisz, już nie jest wino, ale krew moja. Jako tam osoby widzimy, których rzeczy abo istności żeby tam były nie wierzymy: tak rzecz prawdziwie a istotnie wierzymy, której osoby nie widzimy. Widzimy bowiem osobę chleba i wina: a istności chleba i wina nie wierzymy. Zaś wierzymy istność ciała i krwi Pana Chrystusowej, a przedsię osoby nie widzimy.

W tymże wieku żył Piotr Opat Kluniaceński, jako się z listów jego pokazuje, który tak o tem pisze: [5]) Ten święty a zbawienny Sakrament, inszą się rzeczą być zda, a inszą jest, ponieważ mocą słowa Bożego istność się w nim przemienia—jakośmy już często powiedzieli—a osoba zostawa. Tamże wyżej: Obacz powiada, który abo nie wierzysz, abo wątpisz, żeby się w tym Sakramencie chleb w ciało Chrystusowe, a wino w krew jego przemieniło; że abo o woli jego, abo

1) In Epist. de corpore Domini. 2) Lib. 1 de corpore Domini cap. 7. 3) Lib. 2 de Sacram. parte 8 cap. 7. 4) Sermone in Coena Domini. 5) In lib. de Sacrificio et transubstantiatione, contra Henricum et Petrum Bruis.

o mocy, abo o obojgu wątpisz. Bo cię żadna rzecz insza, abo do niewierzenia, abo do wątpienia nie przywodzi. Bowiem abo chciał a nie mógł, abo mógł a niechciał, abo ani mógł ani chciał. Ale że chciał, jeśli Ewangelii wierzysz, wątpić nie możesz. Abowiemby tego na pamiątkę swoję czynić nie rozkazował, kiedyby tego mieć nie chciał. A iż mógł, jeśli Prorokowi wierzysz, za rzecz pewną mieć bedziesz [1]). Abowiem jeśliże wszystko cokolwiek chciał uczynił; tedyć i to, że chciał, uczynił, chciał tedy i mógł, żeby się chleb w ciało jego, a wino w krew przemieniło: a iż chciał i mógł, przeto też uczynił. Bo jeśli Bóg wszechmocny jest; a Chrystus Bogiem jest: tedyć to za tem idzie, że do przemienienia chleba w ciało swe, i wina w krew swoję, doskonale, jako do wszystkich inszych rzeczy, wszechmocny jest. Tamże wiele przykładów przywodzi, któremi okazuje, że taka istotna odmiana w Sakramencie nie jest niepodobna. A między inszemi i ten którego też Grzegorz święty Nysseński, Jan Damascenus i Teofilaktus używają: [2]) Wszechmocne słowo Boże, przez które wszystkie się rzeczy stały, jako codzień czyni, że przez jedzenie i strawienie ludzkie, chleb w ciało a wino obraca się w krew wielu synów ledzkich: tak co dzień czyni, że przez poświęcenie i moc Boską, chleb i wino przemienia się w ciało i krew jego, to jest, jednego Syna Bożego i człowieka, który bowiem rzekł: i stały się, rozkazał i stworzone są: [3]) którą mocą czyni to powszechnie w inszych rzeczach, tąż mocą czyni to osobliwie sam w sobie, żeby odmiana istności, która ludziom zwykła przynosić żywot śmiertelny, teraz tymże ludziom, ale wiernym, przyniosła żywot wieczny. Ale co się dziwują ludzie, że Bóg co czyni z czego, gdyż na początku wszystko stworzył z niczego? Bo daleko większa rzecz jest—jako mówią święci Ojcowie kościelni — te rzeczy, których nie masz, stworzyć, niż z tych które są: insze a insze uczynić. I niżej: Stawa się z wody lód, a z łodu kryształ: stawa się też z wody słony kamień w wschodnich stronach Hiszpanii: w których rzeczach istność się przemienia, a osoba zostawa. Nadto, stawa się z wina ocet: przypadłość się jedna przemienia, a istność przedsię zostawa. Bo co przedtem było rzeczą gorącą i suchą, za odmianą jednej przypadłości stawa się rzeczą zimną i suchą. Tak sprawuje woli Boskiej rozkazanie: a nie będziesz mogło być z chleba ciało, a z wina krew Chrystusowa; żeby się w nich istność odmieniła, a osoba się zachowała, iż tak wszechmocnego słowa Bożego, przez które wszystko się stało, woła i rozkazanie rzeczy sporządziła? Izali w in-

1) Psalm. 113. 2) Greg. Orat. Catechetica. Damasc. lib. 4 orthod. fidei cap. 14. Theoph. in cap. 6 Joan. 3) Psalm. 148.

szych rzeczach wszechmogący możnym będzie; a w tych będzie rozumian nie mocny?

W tymże wieku był Petrus Lombardus, Magister sententiarum nazwany, który tak pisze: [1]) Po poświęceniu, nie masz istności chleba i wina: choć osoby zostawają. I Eutymius Zigabenus: [2]) Chleb, prawi, i wino niewymownie przemienia w samo ciało i krew swoję. Ci tedy i insi Ojcowie święci i zacni Doktorowie kościoła Bożego, o przemienieniu istotnem chleba i wina w ciało i krew Pańską, pisali aż do roku Pańskiego 1200, to jest, aż do Koncylium Laterańskiego, które było za Innocencyusza Papieża tego imienia trzeciego.

Pójdźmyż do Synodów kościoła świętego powszechnego, na których taż nauka mocno utwierdzona, a jej przeciwny błąd, jako kacerstwo potępiony; od tego czasu najwięcej, kiedy błędy Berengaryuszowe około tego Sakramentu nastały. Na pierwszem tedy Koncylium Rzymskiem generalnem za Mikołaja Papieża tego imienia wtórego, które było około roku Pańskiego 1060, takie odrzeczenie kacerstwa swego pod przysięgą Berengaryusz uczynił. Ja Berengaryusz, przeklinam wszelakie kacerstwa, a to najwięcej, dla którego po te czasy jestem osławion, które to twierdzi; że chleb i wino na ołtarzu położone po poświęceniu tylko są Sakramentem, a nie prawdziwem ciałem i krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa etc. To odprzysiężenie jaśnie znać daje, że jako ta prawda, o istotnem przemienieniu chleba w ciało Pańskie, na onem Koncylium była potwierdzona, tak jej przeciwny fałsz i kacerstwo pod klątwą było zakazane. O czem też świadczą sławni onego czasu w Kościele Bożym Doktorowie wyżej mianowani, Lantfrankus, Gwitmundus i Anzelmus. A ktemu rzeczy wątpliwych, i od kościoła jako pewnych kacerstw jeszcze nie potępionych, żaden się nie powinien odprzysięgać. Co jednak Berengaryusz na ten czas sam uczynił, błąd swój, jako kacerstwo nauce powszechnej przeciwne, dobrowolnie przeklinając i potępiając.

Drugie Koncylium Rzymskie było za Grzegorza siódmego roku Pańskiego 1079 w miesiącu Lutym, na którym, dla rozmaitych zdrad i chytrości, któremi onę pierwszą Konfesyą uczniowie Berengaryuszowi wywrócić chcieli, takie drugie wyznanie wiary swej Berengaryusz uczynił: Ja Berengaryusz sercem wierzę, i usty wyznawam; że chleb i wino które kładą na ołtarzu, przez tajemnicę świętej modlitwy i słowa naszego Odkupiciela, istotnie się przemieniają w prawdziwe i własne a ożywiające ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa etc.

---

1) Lib. 4 sentent. dist. 11 lit. D. 2) In cap. 26 Matthaei. 3) Thom. Valden. Tomo. 2 de Sacram. cap. 43.

Trzecie było Koncylium Generalne Laterańskie, Ojców 1283, słusznie wielkie nazwane, za Innocencyusza trzeciego roku Pańskiego 1215 na którem taż kościoła powszechnego nauka o istotnem przemienieniu, jako jeden artykuł wiary więcej potwierdzona, i to słowo Transubstantiatio dla większego rzeczy objaśnienia, i krótszego wymówienia, w zwyczaju być poczęło. Tamże w wyznaniu wiary o Trójcy świętej, o stworzeniu świata, o wcieleniu Słowa Bożego, o kościele i o Sakramentach, i ten Artykuł jest położony; [1]) Prawdziwe Pana Chrystusowe ciało i krew w Sakramencie ołtarza pod osobami chleba i wina, prawdziwie jest: po przemienieniu chleba w ciało, a wina w krew, mocą Bożą. Potem o tem wyznaniu w rozdziale trzecim tak mówią: Exkommunikujemy i przeklinamy wszelakie kacerstwo, które się wynosi przeciwko świętej, prostowiernej i powszechnej wierze, którąśmy wyżej wyłożyli.

Czwarte Koncylium generalne Rzymskie było roku Pańskiego 1413 na którem potępione są te artykuły Jana Wiklefa, jako heretyckie: Pierwszy; Istność chleba także i wina materyalnego, zostaje w Sakramencie ołtarznym. Wtory: Przypadłości chleba nie zostają— sine subiecto—bez istności chleba w tym Sakramencie.

Piąte Koncylium Generalne Konstancyeńskie było roku 1414 [2]) na którem postanowienie Rzymskiego Koncylium przeszłego potwierdzone; i znowu z osobna i wyraźnie artykuły Jana Wiklefa kacerskie są potępione; które potępienie od Marcina piątego prawdziwego kościoła powszechnego Pasterza powtóre jest potwierdzone.

Szóste Koncylium Florenckie generalne, na którem w sesyi ostatecznej, odprawionej w roku Pańskim 1439 za zezwoleniem wszystkiego Synodu, dana jest Ormianom nauka o wierze, i o Sakramentach gdzie też to jest o tym Sakramencie: Istność chleba w ciało Pana Chrystusowe, a istność wina w krew przemienia się.

Toż Kościół Grecki zawsze wierzył i wyznawał, i podziśdzień wyznawa jako się to jaśnie pokazuje z Synodów teraz namienionych Laterańskiego trzeciego i Florenckiego, na których było wiele Greków z Patryarchami swymi: i z świadectw Greckich Doktorów tu od nas przywiedzionych, Cyryla Jerozolimskiego i Aleksandryjskiego, Grzegorza Nysseńskiego, Chryzostoma, Jana Damascena, Teofilakta, Eutymiusza; i z pośledniejszych, jacy są: Samonas Gazensis, Nicolaus Methonensis, Nicolaus Cabasilas, Marcus Ephesius i Bessaryon. Których o tem świadectwa zebrał Joannes Garetius. [3]) Toż się znać daje z rozdziału 10 Cenzury abo rozsądku dzisiejszych Greków o Konfesyi Augsburskiej, jakośmy powiedzieli w kazaniu dwunastem.

1) Cap. 1 de fide Catholica. 2) Sessione 8. 3) Garet. in cons. 16 actatum de veritate corp. Christi.

Z tak długiego pocztu poważnych świadków przez tysiąc sto lat tu w przeszłem kazaniu wyliczonych, Chrześciański człowiecze, i ty który z Sektarzami dzierżysz: miej to za rzecz pewną, co też Koncylium święte Trydenckie nieomylnie twierdzi: [1]) że tak po wszystkie czasy w powszechnym kościele wierzono i trzymano; iż przez poświęcenie chleba i wina, staje się przemienienie wszystkiej istności chleba, w istność ciała Chrystusa Pana naszego, i wszystkiej istności wina w istność krwi jego: same tylko przypadłości chleba i wina zostają. Stójże mocno a statecznie przy tej nauce, Katoliku: a nie nachylaj ucha twego do słów złośliwych i wykrętów kacerskich. A ty któryś od gościńca prawdy Katolickiej ustąpił, puściwszy nowych a niepewnych Sekt ścieszki omylne nawróć się do jednej a dobrze od wielu tysięcy ludzi świętych i uczonych utorowanej drogi, do nauki starodawnej kościoła powszechnego: którą chodząc tak wiele ludzi zacnych, już przyszli do wiecznego odpocznienia, i tak wiary jako i pobożności swej zapłatę odnieśli, i jeszcze większą po zmartwychwstaniu ciał odniosą. Niepodobna rzecz, aby ci wszyscy, tu pomienieni i insi Patres, od Pana Boga umiłowani,—którą łaskę, wielkie dary Boże im udzielone, i cuda rozmaite przez nie za żywota i po śmierci ich czynione, pokazują—w błędzie tak wielkim być mieli, żeby chleb i wino ciałem i krwią Pańską być wierzyli. Niepodobna rzecz, aby wszystek kościół Pana Chrystusa zachodni i wschodni przez tysiąc sześćset lat tak wierząc, jako tu Patres mianowani i Concilia generalne uczą, tak sprośnie—jako go dzisiejsi kacerze potwarzają—błądzić miał: [2]) gdyż z nim Chrystus Pan jest aż do skończenia świata: i onego przez Ducha swego Świętego, jako obiecał, uczy wszystkiej prawdy potrzebnej. A jeśliż która rzecz, tedy ta jest potrzebna: tak o tym Artykule wierzyć;—na czem największa nasza w tym padole płaczu pociecha zawisła— że w tym Sakramencie mamy prawdziwie a a istotnie i rzeczą samą obecne ciało i krew Pana Zbawiciela i Odkupiciela naszego, przez przemienienie istotne chleba i wina w toż ciało i krew jego. Nie dopuszczajże Panie Jezu najłaskawszy, żebyśmy w tem kiedy najmniej wątpili: ale nas w tej prawdzie, której nas Kościół święty matka nasza uczy, im dalej tem więcej utwierdzaj, a tym najdroższym miłości twej przeciw nam upominkiem posilaj, ciesz, i zachowuj aż do żywota wiecznego. Amen.

---

1) Sessione 13 cap. 4 et Can. 2. 2) Matth. 28. Joan. 16.

KAZANIE XV.

Wykład własny niektórych słów Pisma świętego i Doktorów kościelnych, które Adwersarze istotnej odmiany chleba i wina, w ciało i krew Pańską źle zrozumiawszy, za swym kacerskim błędem pociągać zwykli.

Co wiara Kościoła świętego powszechnego uczy; że w tym Sakramencie, mocą słów Boskich, tak się przemienia istność chleba i wina, w istność ciała i krwi Chrystusa Pana naszego, że po poświęceniu, już nie jest więcej chleb, ani wino; ale prawdziwe i istotne, pod osobą chleba i wina, ciało i krew jego: tośmy już z słowa Bożego, z wyroków Ojców Świętych i Synodów kościelnych dowodnie okazali. Teraz do tego przystępujemy; abyśmy na niektóre miejsca Pisma świętego i świadectwa Doktorów kościelnych, które zwykli Adwersarze przeciw tej nauce Katolikom zadawać, odpowiedzieli.

I.

Mówią tedy naprzód; *Chrystus Pan i Apostoł Paweł święty ten Sakrament często zowią chlebem. Przetoż w nim istność chleba nie odmienia się, ale wcale zostawa.*

Na co tak odpowiadam. Nigdzie w Piśmie świętem nie zowie się ten Sakrament zgoła chlebem: ale zawsze z jakim przydatkiem abo wykładem, to jest onym chlebem, o którym tam rzecz: a ten jest ciało Pana Chrystusa. Jako gdy Pan mówi; [1]) Chleb który ja dam, ciało moje jest. Zowie się też chlebem nadistotnym, chlebem który z nieba zstąpił, chlebem żywota wiecznego, chlebem który bywa łaman, który jest uczestnictwem ciała Chrystusowego, etc. Przeto dobrze święty Ambroży powiedział: [2]) Chleb ten który przyjmujemy w tajemnicy, on rozumiem; który ręką Ducha świętego utworzony jest w żywocie Pa-

1) Joan 6. Matth. 6. 1 Cor. 10. 2) De Consecr. dist. 2. Can. Omnia et Mag. sent. lib. 4. dist 11. Ambr. lib. 5 de Sacram. cap. 3 et Aug. serm. 28 de verbis Domini.

nieńskim, i ogniem męki upieczony na ołtarzu krzyżowym. I na drugiem miejscu: Nie ten jest chleb, który idzie w ciało, ale on chleb żywota wiecznego, który zachowuje istność duszy naszej, dlatego po grecku zowie się ἐπιούσιος, to jest, supersubstantialis, nadistotny. I tak nie właśnie; ale emphatice osobliwym obyczajem, ciało Pańskie prawdziwe zowie się chlebem: a najwięcej dla czterech przyczyn. Pierwsza: że się z chleba, przez istotne przemienienie, stawa ciałem. Bo się to często w Piśmie świętem najduje; że rzeczy ztąd bywają nazwane, zkąd są uczynione: a które się w insze przemieniły, pierwsze nazwiska swe zachowują: aby się ztąd pokazało, że nie wszystkie zgoła zniszczone są; ale się w insze odmieniły. Tym sposobem Ewa nazwana kością i ciałem Adamowem: [1]) iż z kości i ciała jego była stworzona. Także Adam nazwany prochem: że z prochu uczynion. Węże Mojżeszowe i Czarnoksiężników Egipskich nazwane laski: że się z lask takimi stały. Pożarła, mówi Pismo, laska Aaronowa, laski czarnoksiężników. [2]) Tak Mateusz wzięty na urząd Apostolski zowie się Celnikiem; że się stał z celnika Apostołem: wino w Kanie Galilejskiej wodą; że z wody uczynione. Tak powiada Pan Chrystus: Nierządnice uprzedzą was do królestwa niebieskiego: które jednak nie były więcej nierządnicami. [3]) I na drugiem miejscu mówi; [4]) Ślepi widzą, głusi słyszą, chromi chodzą: którzy jednak kiedy widzieli, słyszeli, chodzili, już więcej ślepymi, głuchymi i chromymi nie byli. Druga przyczyna; że zachowuje przypadłości, i figurę abo kształt zwierzchny chleba. Bo Pismo święte pospolicie rzeczy takiemi zwykło nazywać, jakie się zwierzchu być zdadzą, choć takie wprawdzie nie są. Tak Anioły, którzy się Abrahamowi ukazali, Mężami zowie: [5]) że się mężami być zdali. Obraz miedziany węża, zowie wężem. Obrazy miedziane wołów, lwów, morza, jabłek granatowych, i insze tym podobne rzeczy do naczynia i ozdoby kościoła Salomonowego należące, zowie woły, lwy, morze, jabłkami granatowemi. Ponieważ tedy ten Sakrament według osoby i kształtu zwierzchnego, nie jest różny od chleba prawdziwego: nie trzeba się dziwować; że się zowie chlebem. Trzecia: że według zwyczaju mowy żydowskiej, wszelaki pokarm, który do posilenia człowieka, bądź duchownie, bądź według ciała należy, zowie się chlebem. Jako ono mamy w Ewangielii: [6]) Gdy wszedł do domu niektórego Książęcia Faryzajskiego, w Szabat jeść chleb. Lecz ciało Pańskie, według słów jego, prawdziwie jest pokarmem: bo posila dusze wiernych, i ciała podczas. Słusznie tedy chlebem nazwane: a najwięcej w szóstym

---

1) Gen. 2. Gen. 3. 2) Exod. 7. 3) Matth. 9. Lucae 5. Joan. 2 Matth. 21. 4) Matth. 11. 5) Gen 8. Num. 21. Joan. 3. 3 Reg. 7. 6) Lucae 14. Joan. 6.

Ewangielii według Jana świętego rozdziale: gdzie choć według Adwersarzów zdania nie jest rzecz o tym Sakramencie: jednak muszą wyznać że tam przez chleb rozumie się, nie ten materyalny, ale on niebieski. Czwarta przyczyna: że Manna figura tego Sakramentu, chlebem w Piśmie świętem jest często nazwana; choć właśnie chlebem nie była. [1]) Chleb z nieba dał im, mówi Dawid. Dla tych tedy przyczyn Paweł święty ciało Pańskie w tym Sakramencie zowie chlebem po pięć kroć, gdy mówi: Chleb który łamiemy: Jednego chleba uczestniki się stawamy. Ilekroć pożywać będziecie tego chleba. Kto pożywa tego chleba niegodnie. Niech doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech z onego chleba je. A zowie chlebem dla tego; że abo się z chleba ciałem Pana Chrystusowem stawa: abo że kształt zwierzchny chleba i przypadłości zachowuje: abo że ma skutki i własności chleba w posileniu dusz ludzkich: abo iż obyczajem żydowskim wszelaki pokarm zowie się chlebem: abo iż figura jego Manna chlebem w Piśmie świętem jest nazwana. A zaiste kiedy Paweł święty mówi: [2]) Jeden chleb, jedno ciało wiele nas jesteśmy, wszyscy którzy jednego chleba uczestnikami się stawamy: gdyby ten chleb jeden, nie było samo ciało Pana Chrystusowe, które na każdem miejscu jednoż jest, nie pożywalibyśmy wszyscy jednego chleba, ale różnych chlebów: ponieważ nie jednego chleba, ale różnych na rozmaitych miejscach do tego Sakramentu sprawowania używają. Nad to, sam Apostoł wykłada, co to za chleb, gdy tak pisze: [3]) Chleb który łamiemy, izali nie jest społecznością abo uczestnictwem ciała Chrystusowego? Jakoby rzekł: Rozdawanie i używanie tego chleba, który łamiemy, to jest, ofiarujemy, nie jest inszej rzeczy według istności używanie i uczestnictwo, jedno samego ciała Chrystusowego, jako te słowa Apostolskie Ojcowie święci którycheśmy wyżej świadectwa przywiedli, wykładają, i tak je kościół powszechny po wszystkie czasy rozumiał. O takim chlebie i Łukasz święty pisze w Ewangielii, i w dziejach Apostolskich. [4])

Ale przeciw temu Adwersarze mówią: *Podobieństwo o lasce abo różdze Aaronowej, nic ku tej rzeczy nie służy. Bo tam ta laska raz wężem, a drugi raz laską była zwana, iż się istotnie w te rzeczy przemieniała, i zasię za sprawą Bożą do pierwszej się istności wracała, jako o tem Pismo tam wyraźnie mówi: [5]) I stała się ona rózga smokiem abo wężem. Ale tu w Sakramencie nic o takiej istotnej odmianie nie czytamy. A ktemu różna jest materya tamta od niniejszej. Bo się tam mówi o cudach, które były oczywiste: jako gdy laska się istotnie w węża odmie-*

1) Psalm. 77. Sap. 16. Exod. 16. Joan. 6. 1 Cor. 10 et 11. 2) 1 Cor. 10. 3) Ibidem. 4 Lucae 22 v. 35. Acto. 10 42. Acto. 20. 7. 5) Exod. 7.

niła, i rzeki Egipskie w krew: jako i woda w Kanie Galilejskiej w wino: a tu rzecz jest o Sakramentach, które nie są cuda, ale tylko święte a tajemne rzeczy i sprawy uczciwości wielkiej godne i wiary, jako pisze Augustyn święty lib: 3. de Trin. cap. 10.

Na to odpowiadam: Bardzo do rzeczy to podobieństwo o łasce Aaronowej służy. Bo jako ona laska przemieniwszy się w węża, laską przedsię nazwana, choć już więcej laską nie była, a to dla tego że on wąż z laski się stał wężem: tak ciało Pańskie chlebem nazwane: że się z chleba istotnie stawa ciałem Pańskiem. O tej istotnej odmianie dosyć się już przedtem powiedziało z Pisma świętego i z Doktorów. Sam Paweł święty jaśnie o niej znać daje, kiedy przed poświęceniem chleb po prostu zowie chlebem: [1]) Wziął, prawi, chleb, i dzięki czyniąc, etc. a po poświęceniu zawsze słowo jakie przydaje, żebyśmy rozumieli, iż o chlebie poświęconym a istotnie odmienionym mówi: Ilekroć, prawi, będziecie pożywać chleba tego, to jest, poświęconego, i dlatego w inszą istność odmienionego. I ono się rozumieć nie może, jedno o chlebie istotnie odmienionym, co niżej mówi: Kto pożywa niegodnie, sąd sobie je: i będzie winien ciała Pańskiego, nie rozsądzając ciała Pańskiego. Toż się i z słów Pańskich jaśnie pokazuje. O czemeśmy wyżej powiedzieli, tu nie powtarzamy. Ktemu względem cudu, tam ten przykład o lasce Aaronowej w węża przemienionej, bardzo przystojnie do tej rzeczy należy. Bo też w tym Sakramencie cudo wielkie być twierdzą Ojcowie święci którycheśmy świadectwa wyżej przywiedli, Chrysostom: lib. 3. de Sacerdotio. Augustin: in Psal: 33, Conc. 1. Basilius in Liturgia, i insi. Do tego Ireneus, Ambroży święty Cyryllus Jerozolimski, Grzegorz Nysseński, Gaudentius, Cyryllus Aleksandryjski, i insi przedtem często mianowani Patres, cudowne one a istotne przemienienia wody w wino w Kanie Galilejskiej, opoki w wody, laski Aaronowej w węża, wód rzecznych Egipskich w krew, i insze tym podobne często porównywają z tą odmianą istotną chleba i wina w ciało i krew Pańską. Tym Ojcom świętym i kościołowi wszystkiemu tak rozumiejącemu, nie jest przeciwny Augustyn święty, żeby w tym Sakramencie cudu wielkiego przyznawać nie miał, gdy mówi: [2]) Sakramenta mogą mieć cześć, jako te które do nabożeństwa należą: ale zdumienia jakoby cuda jakie mieć nie mogą. Przyczynę tylko temi słowy daje, czemu tego nie poczytamy za cudo, co jest wielkiem cudem: że się to u nas częstym zwyczajem spospolitowało, iż się często przez ludzi odprawuje: nie żeby cudem nie było, co się dzieje przez ludzi: ale że się często dzieje, nie zdumiewają się ludzie, jako patrząc

1) 1 Cor. 11. 2) Lib. 3 de Trinit. cap. 10.

na cudo. Tak urzędy, sprawy, i posługi Anielskie— jako tamże pisze Augustyn święty— im się nam zdadzą być trudniejsze i mniej są znajome, że rzadko się przygadzają, tem są u nas w większem podziwieniu: a świętym Aniołom, jako ich sprawy i urzędy własne, i onym dobrze wiadome i zwyczajne, są łacne. Przeciwnym zaś obyczajem ten Sakrament prawdziwie jest rzeczą nad przyrodzenie i cudo wielkie, na które się zdumiewają i sami Aniołowie święci dla istotnej odmiany chleba w ciało Pańskie; dlatego że u nich jest ta rzecz niezwyczajna, która u ludzi jest powszednia i zwyczajna. [1])

Drugi ich Argument. *Ewangielistowie świadczą: że Chrystus wziął chleb, i o chlebie rzekł: To jest ciało moje. Toż potem uczniom rozdawał. Toć tedy tam był chleb. A iż słówko, To, znaczy on chleb, który Pan wziął, pokazuje się z drugiej osoby, o której, jako piszą Łukasz i Paweł święty, rzekł Pan: Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej. Także—mówią—mamy u Mateusza świętego, że rzekł Pan: Pijcie z tego wszyscy: gdzie przez to słowo: z tego, wino się rozumie, które Pan uczniom pić kazał. Jeśliż tedy chleb jest ciałem Pańskiem, a kielich wina, kielich krwi: tedyć w tym Sakramencie chleb i wino w swej istności zostają.*

Odpowiadam: Ewangielistowie i Paweł święty świadczą, nietylko że Pan Chrystus wziął chleb; ale też że on chleb błogosławił, i temi słowy poświęcił: To jest ciało moje: a potem uczniom rozdawał. Także kielich wina wziąwszy rzekł: Ta jest krew moja nowego testamentu, etc. Któremi słowy ono wino poświęcił. Potem rzekł: Pijcie z tego wszyscy. Wziął tedy chleb pospolity, a rozdawał już nie chleb pospolity, ale słowem swem Boskiem poświęcony i odmieniony istotnie w ciało swe. Wziął też kubek wina; ale ono słowem swem poświęcone i w krew przemienione dał uczniom mówiąc: Pijcie z tego wszyscy. Przeto w tych słowach Pańskich: To jest ciało moje: słówko, *To*, nie ściąga się do chleba materyalnego, ale znaczy i ukazuje istność onę która jest pod osobą chleba: abo ono, co jest pod osobą chleba. Co acz przed poświęceniem było chlebem materyalnym; ale mocą tych słów, To jest ciało moje, stało się ciałem Pańskiem. Tymże sposobem, iż przez kielich, według zwyczaju mowy pospolitej, rozumie się to co w kielichu jest, gdy rzekł Pan: Ten kielich, rozumieć się ma to co w kielichu jest pod osobą wina. I kiedy rzekł: pijcie z tego wszyscy, przez to słowo, *z tego*, rozumie się nie wino; ale, ono co pod osobą wina w kubku było, co acz przed poświęceniem słowy Pańskiemi wino było; ale

1) Chrysost. lib. 6 de Sacerdotio et hom. 21 in Act. Greg. lib. 4 Dial. cap. 58.

gdy Pan wyrzekł słowa poświęcenia: to jest krew moja, nie wino, ale krew Pańska prawdziwie a istotnie była, i tę uczniom swym dawał pod osobą wina. Fałszywa tedy jest ta propozycya; chleb jest ciało Pańskie: chyba żebyś rozumiał, abo przydał; chleb przemieniony: bo taki jest prawdziwie ciało Pańskie. Ale za tem nie idzie, żeby tam chleb zostawał, gdzie jest ciało Pańskie. Bo chleb istotnie przemieniony już nie jest chlebem, ale był chlebem. Co abyś zrozumiał, weźmij ten przykład. Kiedy mówisz: Człowiek zabity jest trupem; nie możesz ztąd zamknąć, że tam człowiek zostawa: ale to raczej, że już tam człowieka nie masz. Bo człowiek zabity, nie jest człowiekiem. Tymżeć sposobem, chleb istotnie przemieniony w ciało Pańskie, już nie jest chlebem: ale tam samo ciało Pańskie jest pod osobą chleba.

Zadawają i to: *Pan, krew swoję, którą uczniom na ostatecznej wieczerzy rozdawał, nazwał rodzajem macicy winnej. Bo jako świadczą Mateusz i Marek święty powiedziawszy;*[1]) *Ta jest krew moja, przydał te słowa: A powiadam wam, że nie będę pił odtychmiast, z tego owocu macicy winnej, aż do dnia onego, kiedy on będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego. Zkąd się pokazuje, że wina istność i po poświęceniu trwa w tym Sakramencie.*

Odpowiadam: Z Łukasza świętego jasny mamy dowód; [2]). że te słowa od Chrystusa Pana powiedziane są, nie o onem winie które poświęcił i przemienił w krew swoję; ale o inszem winie pospolitem, które pił z uczniami po jedzeniu Baranka wielkanocnego. Abowiem Łukasz święty pisze; iż po dwakroć Pan wziął kielich, i on dawał uczniom swoim: Pierwszy raz przed poświęceniem chleba; a drugi raz po poświęceniu chleba. Przy dawaniu kielicha pierwszym razem, nie rzekł Pan; Ta jest krew moja: ale rzekł: nie będę pił z owocu macicy winnej, ażby przyszło królestwo Boże. A to rzekł po onych słowach, które tudzież przedtem rzekł: Odtąd nie będę jadł z tej—to jest, Paschy—aż się wypełni w królestwie Bożem. A przez Paschę na tem miejscu wszyscy Ewangelistowie rozumieją Baranka wielkanocnego. Te słowa tedy: Nie będę pił z owocu macicy winnej, rozumieć się mają, o winie które pił po jedzeniu Baranka wielkanocnego, przy wieczerzy żydowskiej, gdy Pan koniec czynił ustawom starozakonnym. Przy wzięciu i dawaniu kielicha drugi raz, rzekł Pan: Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylan będzie, a nie przydał: Powiadam wam że nie będę pił z owocu macicy winnej etc. Gdyż tedy Łukasz święty rozdzielnie i z osobna wzmiankę uczynił wzięcia i da-

1) Matth. 26. Marc. 14. 2) Lucae 22.

wania kielicha po dwakroć: ztąd jaśnie każdy obaczyć może, iż one słowa: nie będę pił odtychmiast z tego owocu macicy winnej etc. nie są od Pana powiedziane o kielichu abo o winie po poświęceniu jego; ale o inszem które dał uczniom przedtem przy wieczerzy żydowskiej. Tym sposobem Hieronim święty, Beda i Teofilaktus o tym dwojakim kubku przy wieczerzy Pańskiej mówią:[1]) który rozdział kubków pierwsi dwaj Ewangelistowie Mateusz i Marek, krótkości folgując, opuścili. Lecz Łukasz święty który po nich pisał, co oni krótko, i nie tak łacno ku pojęciu napisali, to rozdzielnie i jaśniej powiedział.

Ale choćby też Pan te słowa: [2]) Nie będę pił z tego owocu macicy winnej, mówił o winie, które się już w krew jego było przemieniło: tedy je tak zowie winem, jako Paweł święty chleb w ciało przemieniony, zowie przedsię chlebem: abo dla tego że pierwej winem było abo iż po poświęceniu, osoba wina zostawa; abo iż krew Pańska, jako sam powiedział, jest prawdziwym napojem.

Nadto, choćby Pan te słowa o owocu macicy winnej mówił po poświęceniu kielicha, mogą się ściągać, nie do kielicha poświęconego; ale z którego przed poświęceniem ciała swego z uczniami pił, jako wykłada Anzelm święty [3]). Bo temi słowy niechciał Pan rzec, żeby nie miał więcej sprawować tego Sakramentu; ale że nie miał pić obyczajem ludzkim dla posilenia cielesnego, jako na on czas czynił z uczniami przy wieczerzy żydowskiej.

Te zaś słowa: aż kiedy on będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego, abo, aż się wypełni w królestwie Bożem, niektórzy rozumieją o nowym testamencie, który się zaczął po jedzeniu Baranka wielkanocnego. w poświęceniu i ofiarowaniu ciała i krwi Pana Chrystusowej. A drudzy zaś o onym czasie to wykładają, który był od zmartwychwstania Pańskiego, aż do wniebowstąpienia jego, kiedy jadł nieraz z uczniami swymi. Ale lepiej się te słowa rozumieją o królestwie Bożem przyszłem, które będzie w żywocie wiecznym. A to naprzód dla tego, że aczkolwiek królestwo Boże rozmaicie się w Piśmie świętem rozumie: jednak królestwa Ojca swego nigdy Pan Chrystus nie zowie jedno on żywot wieczny. Ktemu nigdy w Piśmie świętem nie dzieje się wzmianka jedzenia w królestwie Bożem; żeby się tam przez królestwo niebieskie nie rozumiał on żywot wieczny, jako gdy Pan mówił: [4]) Przyjdą od wschodu i od zachodu słońca, i z północy, i z południa: i siądą do stołu w królestwie Bożem. I on który rzekł: Błogosławiony który będzie jadł chleb w królestwie Bożem. Nadto, o onemże królestwie

1) Hier. in cap. 26 Matthaei. Beda et Theophil. In cap. 22 Lucae. 2) Lucae 22 18. 3) Anselm in cap. 26 Matth. 4 Lucae 13. Lucae 14. Lucae 22. 29.

Bożem mówi na tem miejscu, o którem niedługo potem rzekł: Ja wam zrządzam królestwo, etc. gdzie się przez królestwo, ono wieczne szczęście rozumie. Poczwarte, że przez te słowa; Aż do dnia onego, lepiej się i słuszniej znaczy on dzień nigdy nieustawający w chwale wiecznej, niż on czas króciuchny, który był między pożywaniem Baranka wielkanocnego, a postanowieniem tego Sakramentu: abo czas między zmartwychwstaniem, a wniebowstąpieniem Pańskiem. Naostatek gdy Pan mówi: Kiedy będę pił z wami nowy, etc. przez słowo, nowy, przystojniej się rozumie żywot wieczny. Po zmartwychwstaniu bowiem nie pił nowego wina: ale w onej ojczyznie wiecznej, nie tego; ale inszego rodzaju wino, prawie nowe.

II.

Przystępuję do kościelnych Doktorów i Ojców świętych których świadectwa niektóre, źle zrozumiane, Adwersarze przywodzą, chcąc dowieść; że w tym Sakramencie po poświęceniu istność chleba i wina wcale zostawa: która abo znakiem jest ciała i krwi Chrystusowej, jako mówią Sakramentarze: abo z tą istnością, złącza się ciało i krew Pańska, jako zmyślają Luteranowie.

Naprzód tedy z Ignacego świętego męczennika, to świadectwo zadawać zwykli: [1]) Jedno jest ciało Pana Jezusowe: i jedna krew jego, która za nas jest wylana. Jeden też chleb za wszystkie łamany: i jeden kielich wszystkiego Kościoła. *Gdzie*—mówią—*Ignacy czyni rozdział chleba i kielicha, od ciała i krwi Pańskiej, za czem to idzie: że w tym Sakramencie jest chleb i wino, które jednak ciało i krew Pańską znaczą. A ktemu łamanie prawdziwemu chlebu należy: przeto i tu Ignacy o chlebie mówi, który bywa za wszystkie łamany.*

Odpowiadam: Przez chleb i jego łamanie toż rozumie Ignacy uczeń Apostolski, co i Paweł święty kiedy pisze; [2]) Chleb który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego? Gdzie przez chleb w tym Sakramencie rozumie, chleb istotnie przemieniony w ciało Pańskie: dla onych przyczyn, któreśmy wyżej powiedzieli. Przez łamanie, rozumie ofiarowanie Bogu, które bywa przez słowa poświęcenia: jako też przed temi słowy wspomina poświęcenie kielicha, mówiąc: Kielich błogosławienia, któremu błogosławimy—to jest, który słowy Pańskiemi poświęcamy—izali nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej? A iż

1) Epist. ad Philadelphien. 2) 1 Cor. 10.

nie ofiarujemy Panu Bogu chleba pszenicznego, ale ciało Pana Chrystusowe: i tego nie ofiarujemy, jakie jest w niebie: tedyć takie ofiarujemy, jakie jest pod osobą chleba. O takim tu mówi Ignacy: Jeden chleb za wszystkie łamany, to jest, jedno ciało Pańskie za wszystkie ofiarowane: i jeden kielich, to jest jedna krew przez Chrystusa Pana wylana i kościołowi zostawiona. Słusznie też Ignacy czyni rozdział między ciałem Pana Chrystusowem, na krzyżu umęczonem, i krwią jego na krzyżu przelaną; a między tym Sakramentem. Bo ten Sakrament, choć ma w sobie prawdziwe ciało Pańskie i krew pod osobą chleba i wina: jednak jest znakiem reprezentującym i wyrażającym ciało Pana Chrystusowe, jako na krzyżu umierające, i krew jego na krzyżu przelaną: i tym sposobem różny jest od onego ciała umęczonego, i krwi na krzyżu wylanej.

Z Dyonizyusza Areopagity to przywodzą:[1]) Biskup, zakryty i nie rozdzielny chleb odsłania, i na sztuki łamie. *Oto i ten*—mówią—*Eucharystyę zowie chlebem.*

Na to odpowiedź nie trudna: Chleb rozumie nie pszeniczny pospolity; ale niebieski i Boski, ciało Pana Chrystusowe, jako i Paweł święty, mistrz jego. O którym chlebie trochę przedtem powiedział; że jest ofiarą zbawienną, która ofiarującego Biskupa swą godnością niezmiernie przechodzi.

Trzeci Justynus męczennik, którego te słowa: [2]) Ci, które zowiemy Dyakony, rozdawają wszystkim tam będącym część chleba i kielicha roztworzonego, nad któremi stało się dziękczynienie.

Odpowiadam: Tym sposobem zowie chlebem i kielichem ciało i krew Pańską, jako Ewangelistowie i Paweł święty dla przyczyn, o których było w części pierwszej tego kazania.

Czwarty Ireneus: [3]) Chleb ten który jest z ziemi, wziąwszy wezwanie Boskie już nie jest pospolitym chlebem; ale Eucharystyą ze dwu rzeczy złożoną, z ziemskiej i niebieskiej.

Odpowiadam: Przez rzecz ziemską rozumie Ireneus osoby abo przypadłości chleba i wina zmysłom podległe: które jako i sama istność są z materyi ziemskiej: boby inaczej od nas zmysłami cielesnemi nie mogły być pojęte. Przez rzecz niebieską rozumie to co jest pod temi osobami, co wierzymy. A toć jest prawdziwe, i chwalebne ciało Pańskie i krew jego.

Piąty święty Ambroży gdy pisze: [4]) Przystąpiłeś do ołtarza: widziałeś Sakramenta położone na ołtarzu, i dziwowałeś się onej rzeczy stworzonej: a wszakże stworzenie jest osobliwe i znajome.

---

1) Eccl. hier. cap. 3 par. 3. 2) Apolog. 2. 3) Lib. 4 cap. 34. 4) Lib. 4 de Sacram. cap. 3.

Lecz i to nic nie pomaga Adwersarzom. Bo stworzeniem ten Sakrament zowie, dla widomych osób chleba i wina, które tam po przemienieniu istności chleba w ciało, a wina w krew Pańską zostają. O którem przemienieniu dosyć jaśnie na inszych miejscach mówi: jako się z kilku świadectw jego wyżej przywiedzionych dostatecznie pokazuje.

Szósty Chryzostom w księgach abo w liście do Cezaryusza Mnicha. Pierwej, prawi. niż chleb poświęcony będzie, chlebem go zowiemy: ale gdy go łaska Boża poświęci, za posługą kapłańską, wybawiony jest od imienia chleba, a godnym się stał, aby zwany był ciałem Pańskiem, chociaż natura abo przyrodzenie chleba w nim zostało.

Odpowiadam: żadnej księgi takiej ani listu do Cezaryusza nie masz między księgami i listami Jana świętego Chryzostoma: który jakośmy przedtem okazali, dosyć jaśnie wyznał nie na jednem miejscu to istotne, o którem mówimy, przemienienie chleba i wina w ciało i krew Pańską. Aczkolwiek w tem niepewnem świadectwie przez naturę abo przyrodzenie chleba, mogą się rozumieć przypadłości chleba przyrodzone, które po poświęceniu zostają, choć już wtenczas chleb — jako ten Autor mówi—nie zowie się chlebem, iż się stał ciałem Pańskiem.

Siódmy Augustyn święty gdy mówi: [1]) Coście widzieli na ołtarzu. chleb jest i kielich jako oczy nam oznajmują. Ale czego wiara wasza żąda, żebyście w tem byli nauczeni; chleb jest, ciało Chrystusowe, a kielich jest krew.

Odpowiadam: chlebem zowie ciało Pańskie, nie według wnętrznej istności: bo według tej jest ciało Pańskie, jako wiara rozsądza: ale według zwierzchnych osób chleba, jako oczy i insze zmysły ukazują. O istności oczy sądzić nie mogą: a też zmysłom w tem wierzyć nie każą Ojcowie święci wyżej pomienieni.

Tym sposobem mogą być rozumiane one słowa Izychiusza: [2]) Dla tego mięso z chlebem jeść kazał, żebyśmy zrozumieli; iż o onej tajemnicy mówił, która pospołu chlebem i ciałem jest. Bo jako tamże ten Doktór pisze, Eucharystya dla tego jest chlebem i ciałem: że ciało Pańskie, które w tym Sakramencie przyjmujemy, jest chlebem żywota, który z nieba zstąpił. Chleb bowiem po poświęceniu. jest chleb istotnie przemieniony w ciało Pańskie, jakośmy nieraz powiedzieli.

Tak się też rozumieć mają te słowa Tertulianowe; [3]) Chrystus chleb ciałem swojem nazwał: Orygenesowe; Chleb ten który Bóg Słowo

---

1) Serm. ad infantes apud Bedam in 1 Cor. 10. 2) Libr. 2 in Levit. cap. 8. 3) Tertul. lib. 4 contra Marcion. Origen. in cap. 15 Math. Cypr. lib. 2 Epist. 3. Cyril. libr. 4 in Joan. cap. 14. Hieron. ad Hedib. qu. 2.

ciałem swojem być wyznawa etc. Cypryanowe; Gdzieśmy naleźli, że kielich Sakramentalny był, który Pan ofiarował, a iż wino było które krwią swoją być powiedział: Cyryllusa Aleksandryjskiego; Łamany chleb rozdawał mówiąc; to jest ciało moje: Hieronima świętego: A my słuchajmy, że chleb który Pan łamał i dał uczniom swoim, jest ciałem Pana Zbawiciela. Bo na tych miejscach Patres nie rozumieją, żeby Pan rzekł o chlebie i winie zostawających w istności swej przyrodzonej w tym Sakramencie; ale iż rzekł o przemienionych w ciało i krew swoję; abo o istnościach będących pod osobą chleba i wina. A krótko mówiąc: wszystkie Ojców świętych świadectwa: gdzie ten Sakrament chlebem zowią, tak mają być rozumiane, jako one słowa Pańskie [1]). Chleb który ja dam, ciało moje jest: i Pawła świętego. Chleb który łamiemy, etc. dla przyczyn w pierwszej części tego kazania powiedzianych: które przed 500 lat krótko zawarł Lantfrankus temi słowy: [2]) Kiedy pismo Boże, ciało Pańskie chlebem zowie, czyni to świętym i tajemnym mowy sposobem, abo dla tego, że się z chleba stawa, i niektóre chleba przypadłości zachowuje: abo iż duszę niepojętym obyczajem karmiąc nasyca, i onej wiecznego żywota istności dodawa: abo iż jest ciałem Syna Bożego, który jest chlebem Anielskim, i na którego, jako powiada książe Apostolski, pragną Anieli patrzyć: abo którym inszym sposobem który od uczeńszych pojęty być może.

Ósmy Teodoretus, który tak pisze: [3]) Znaki które widzimy, nazwiskiem ciała swego uczcił, nie naturę ich odmieniając, ale do natury łaski przydawając. I na drugiem miejscu: Po poświęceniu, tajemne znaki nie tracą swej natury, abowiem trwają w pierwszej istności i kształcie i utworzeniu: i widziane i dotykane być mogą.

Na to odpowiadam: Te miejsca jeśli co Adwersarzom pomagają, tedy więcej Luteranom, niż Zwinglianom abo Kalwinistom. Bo przydając do tych słów Teodoretus, co chytrze Sakramentarze opuszczają[4]) A wszakże to o nich—to jest, o onych tajemnych znakach—rozumieją że tem są czem się stały, i co o nich wierzą: i chwalą je: ponieważ tem są, co o nich wierzą, temi słowy jaśnie twierdzi; że w tym Sakramencie jest istotnie obecne ciało Pańskie: ponieważ tak o tym Sakramencie wierni rozumieją, to wierzą i chwałę mu Boską oddawają, względem Chrystusa Pana tu prawdziwie obecnego: a dla tego to czynią; że chleb poświęcony, tem jest prawdziwie co o nim wierzą. Drugi dowód, iż tu Teodoretus o istotnej bytności ciała Pańskiego mówi, że w onych wszystkich Dyalogach abo rozmowach swych to pokazać chce,

---

1) Joan. 6. 1 Cor. 10. 2) Lib. de verit. corp. et sang. Domini in Eucharistia. 3) Dialogo 1 et 2. 4) Dialogo 2.

iż w personie jednej Chrystusa Pana, są dwie natury rozdzielne i nie pomieszane, Boska i człowiecza: czego przykładem tego Sakramentu dowodzi, w którym być wierzymy, z osobą abo przypadłościami chleba rozdzielne od nich i niepomieszane z niemi ciało Pana Chrystusowe prawdziwe. Takiej obecności ciała Pańskiego gdyby nie przyznawał, pomagałby heretykom, przeciw którym tam pisze.

Aleć i Luteranom te miejsca nie pomagają: Bo gdy mówi; Znaki po poświęceniu natury swej nie odstępują, ale w pierwszej istności trwają: nie mówi de substantia która jest rozdzielna od przypadłości; ale mówi de essentia et natura accidentium, o istności i przyrodzeniu osób abo przypadłości chleba i wina, które zowie Symbola, znaki. Abowiem te słowa φύσις i ’ουσία u niego znaczą wszelaką naturę i istność: to jest rzeczy którejkolwiek własny przymiot: jako też u Greków i u Łaciinników podczas przez to słowo Substantia, rozumie się natura i własność przypadłości. Z strony tedy zwierzchnych osób, abo przypadłości chleba i wina, odmiany nie przyznawa Teodoretus. Bo o tych mówi, że po poświęceniu naturę i istność swoję zachowują. Ale z strony wnętrznej istności chleba i wina wyznawa przemienienie, gdy twierdzi; iż tu być rozumiemy to co się stało, i wierzymy i chwalimy. A to być nie może bez istotnej odmiany chleba w ciało, i bez Chrystusa Pana obecności. Bo temu cześć i pokłon Boski właśnie należy. Przetoż tu nie masz chleba istności: boby to nie było oddawanie czci i pokłonu Bogu powinnego—o którym tu mówi Teodoretus—aleby bałwochwalstwo było, kiedyby w Sakramencie chleb chwalono jako Boga. A nadto Teodoretus w tych Dyalogach często przywodzi świadectwa Chryzostoma, Ambrożego, Cyrylla i inszych, którzy, jakośmy wyżej pokazali, istotną odmianę chleba w ciało Pańskie przyznawają. Tym bez pochyby, a osobliwie Chryzostomowi świętemu, którego pisma rad czytał i jego nauki rad naśladował, nie był przeciwny. Nawet, w Dyalogu pierwszym chleba i wina przemienienie wyznawa, gdy pisze; [1]) iż Pan Chrystus chciał abyśmy się tu nie przypatrowali naturze tych rzeczy, które widzimy: ale żebyśmy wierzyli przemienieniu, które tu bywa z łaski.

Dziewiąty Gelasius: [2]) Pewne Sakramenta—powiada—ciała i krwi Chrystusowej, które przyjmujemy, są rzeczy Boskie: i przeto stawamy się przez nie uczestnikami Boskiej natury: a wszakże tam nie przestawa być istność abo natura chleba i wina.

I z tych słów dobrze zrozumianych nic po sobie nie mają Adwersarze. Bo tu — jako i u Teodoreta — przez istność i naturę chleba

1) Theod. Dialog. 1. 2) In libello de duabus Christi naturis contra Nestor. et Eutych.

i wina, rozumieją się osoby, abo własności przyrodzone tych rzeczy— to jest przypadłości chleba i wina—które po odmienieniu istności ich w ciało i krew Pańską, w Sakramencie zostają. Bo tamże pisze ten Autor: Chleb i wino w Boską się przemieniają istność, za sprawą Ducha świętego: wszakże jednak własność ich natury zostawa. Jeśliże tedy chleb i wino przemieniają się w ciała Boskiego istność: jeśli Sakrament ciała i krwi Pańskiej, jako tu mówi, jest rzecz Boska: i używając go stawamy się uczestnikami Boskiej natury: a przedsię w tymże Sakramencie zostawa natura chleba i wina: bez wątpienia, żeby sobie nie był przeciwny Gelasius, przez istność i naturę w tych słowach jego rozumieć mamy accidentia, przypadłości chleba i wina, które też Filozofowie, jako i ten Autor, zowią proprietates naturae, własności przyrodzone, jako jest białość w chlebie, smak, i tym insze podobne chleba własności. Przetoż nie ma tu nic Gelasius nauce powszechnej przeciwnego.

Ale jednak to wiedzieć potrzeba; że ten Gelasius nie był Biskupem Rzymskim, jako źle udawać zwykli Adwersarze. Co ztąd łacno obaczysz. Bo ten Gelasius kilka świadectw na utwierdzenie tego co pisze z Euzebiusza Cezaryjskiego przywodzi: i jako wielkiego Katolika w historyi swej którą napisał o pierwszym Synodzie Niceńskim wysławia: [1]) czegoby nie uczynił Gelasius Papież, który pisma tego Euzebiusza jako podejrzane z strony kacerstwa Aryańskiego dekretem swym odrzucił. Ktemu ten Gelasius żył roku Pańskiego 476 za Bazyliszka tyrana, który będąc heretykiem Eutychianem, bardzo się starał o rozszerzenie kacerstwa Eutychiańskiego, na Synodzie Chalcedońskim potępionego. Dla tego, przeciw temu kacerstwu, znowu powstawającemu, tegoż czasu książkę niewielką ten Gelasius napisał. A Gelasius Papież na stolicę Rzymską wzięty roku Pańskiego 492. A chociaż też przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi pisał: jednak daleko szerzej i dostateczniej niż on pierwszy Gelasius: jako świadczy Gennadius temi słowy: [2]) Gelasius urbis Romae Episcopus scripsit aduersus Eutychetem et Nestorium grande et praeclarum volumen: które na pięcioro ksiąg rozdzielił, jako pisze Anastasius in libro de Romanis Pontificibus.

Dziesiąty Jan święty Damascenus, z którego pokazać chcą, iż w Eucharystyi istność chleba i wina zostawa, czego tak dowodzą. Naprzód, że używa tego podobieństwa: [3]) Jako woda chrztu jest kąpielą odrodzenia: tak też chleb i wino stawają się ciałem i krwią Chrystusową dla przyłączenia Bóstwa i łaski. *Lecz woda we Chrzcie, choć jest ką-*

---

1) Vide Baro. Tom. 6 Annalium, Anno 496. 2) Gennadius de scriptoribus Eccles. cap. 14. 3) Lib. 4 de Orthodoxa fide cap. 14.

pielą odrodzenia; przedsię nie odmienia się istotnie: tedyć też chleb i wino w tym Sakramencie nie tracą istności i natury swej, i nie odmieniają się inaczej jedno przystąpieniem Bóstwa i łaski, to jest, że nad własne ich przyrodzenie Boską mocą i Łaską stawają się Sakramentem, i podaniem ciała Pańskiego. Drugi dowód biorą z tych jego słów: Iż zwykli ludzie chleb jeść, a wino z wodą pić, złączył z temi rzeczami Bóstwo swoje, i uczynił je ciałem i krwią; abyśmy przez rzeczy zwykłe, i te które według przyrodzenia są, dojść mogli tych które są nad przyrodzenie. *Gdzie*, mówią, *pisze Damascenus nie o odmienieniu istotnem chleba w ciało; ale tylko o złączeniu Bóstwa z nim. Mówi też o dwojakim pokarmie: jednym przyrodzonych rzeczy, a drugim tych które są nad przyrodzenie. Co nie może stać, jeśli istność chleba i wina ginie. Abowiem same przypadłości chleba i wina nie mogą być nazwane pokarmem przyrodzonym, bez istności samych chleba i wina.*

Na to odpowiadam: Dosyć jaśnie mówi Damascenus św. o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pana Zbawiciela naszego: jako to każdy obaczyć może, kto jego słowa w przeszłem kazaniu od nas przywiedzione uważy. Co się tknie porównania abo podobieństwa którego używa stosując wodę chrztu z tym Sakramentem: nie dla tego to czyni żeby pokazał Eucharystyą równą być w tem chrztowi, że jako woda chrztu nie odmienia się istotnie; tak też chleb i wino w tym Sakramencie bez odmiany istotnej trwa: ale to chce tem podobieństwem pokazać—jako się z słów jego znać daje:—że jako na chrzcie do oleju i do wody, których ludzie zwykli używać, przydał Pan łaskę Ducha Świętego, i uczynił onę kąpiel odrodzenia: tak też, że się ludzie nałożyli chleb jeść, a wino z wodą pić, złączył z temi rzeczami Bóstwo swoje, i uczynił je ciałem i krwią swoją. Przyczynę dla której Pan Chrystus, tak do chrztu, jako i do Sakramentu Eucharystyi, elementy abo rzeczy ludziom zwyczajne naznaczyć raczył, tę daje; abyśmy przez rzeczy zwykłe i te które wedle przyrodzenia są, dojść mogli tych które są nad przyrodzenie. Jednak za tem to nie idzie—co inferują Adwersarze—że jako na chrzcie woda się istotnie nie odmienia: tak też i w tym Sakramencie nie masz istotnej chleba i wina odmiany. Przeciwnaby to była nauka Damascenowi i Pismu świętemu. Różne w tem są Sakramenta Chrzest a Eucharystya. Abowiem o przemienieniu wody we chrzcie nie mamy nic w Piśmie świętem, ale o przemienieniu istotnem chleba i wina w Eucharystyi mamy wiele mocnych i jasnych dowodów z Pisma świętego, o których przedtem było. I sam Damascenus tak to przemienienie gruntownie z słowa Bożego wywodzi, że bez wstydu być musi, ktoby tego z nauki jego przał i przyznać niechciał. Co tak z słów jego pokazuje: Jeśliże ono co Pan Chrystus temi słowy:

To jest ciało moje: Ta jest krew moja, w ręku swych ukazał, nie jest tylko figurą abo znakiem ciała i krwi jego; ale prawdziwie a istotnie ciało i krew jego: tedy jaśnie zatem idzie, że tam nie masz istności chleba i wina, ale tylko istność ciała i krwi Pana Chrystusowej. Bo Kalwinistowie sami jawnie wyznawają i uczą; że istność chleba nie może być prawdziwie i właśnie ciałem Pana Chrystusowem: ponieważ te dwie rzeczy, chleb a ciało, są disparata, są rzeczy różne, jedna drugą, w swej istności zostając, być nie może. Przeto mówią, że chleb i wino nie właśnie są ciałem i krwią: ale tylko znakiem ciała i krwi Pana Chrystusowej: i tak metonymice, według ich zdania, zowią się ciałem i krwią. Lecz z słów Damascena świętego to, co Pan Chrystus temi słowy, to jest ciało moje; ta jest krew moja, ukazał, nie jest tylko znak ciała i krwi, ale samo ciało i krew jego. W czem przeciwny jast Kalwinistom, którzy twierdzą; że chleb Sakramentalny wyznaczeniem tylko jest ciała Pańskiego, które tak daleko jest od tego chleba, jako ziemia od najwyższego nieba. Ale słuchajmy samych tego Doktora słów: [1]) Nie jestci chleb i wino figura ciała i krwi Pana Chrystusowej: Boże tego uchowaj: ale jest samo ciało Pańskie z Bóstwem zjednoczone, jako i sam Pan powiedział: To jest moje, nie figura ciała, ale ciało: i nie figura krwi, ale krew. Ażeby okazał, iż to przemienienie istotne Panu Bogu nie jest niepodobne, tamże przywodzi rozmaite wszechmocności Boskiej sprawy cudowne, chcąc w nas o tej tajemnicy wiarę utwierdzić. Jeśliż, prawi, słowo Boże żywe jest a skuteczne, a Pan to wszystko co chciał uczynił: jeśli rzekł, niech się stanie światłość, i stała się: niech się stanie niebo, i stało się: jeśli słowem Bożem utwierdzone są niebiosa, a duchem ust jego wszystka moc ich: jeśli niebo i ziemia, woda, ogień, i powietrze i wszystka ozdoba ich słowem Bożem jest sprawiona, nakoniec i sam człowiek: jeśli sam Bóg Słowo chcąc się stał człowiekiem, a z Przenajczystszej a Niepokalanej krwi Panny Przenajświętszej, sam w się bez nasienia ciało przyjąć raczył; izali nie może chleba uczynić ciałem swojem, a wina z wodą krwią swoją? Rzekł na początku: Niech wypuści ziemia trawę zieloną, a dotychmiast po dżdżu wypuszczać nie przestaje zboża, wspomożona i posilona Boskiem rozkazaniem. Rzekł Bóg: To jest ciało moje, i Ta jest krew moja, i To czyńcie na pamiątkę moją: i dzieje się to: aż sam przyjdzie wszechmocnem rozkazaniem jego:—bo tak powiedział; [2]) aż przyjdzie—i spuszcza się deszcz na tę nową rolę, przez wzywanie Ducha świętego zacimiająca siła. Według tedy Jana świętego Damascena słów nie zostawa istność chleba i wina w tym Sakramencie.

1) Lib. 4 de orthod. fide cap. 14. 2) 1 Cor. 11, 26.

Ale mówi Sakramentarz: *Damascenus pisze, że z chlebem i winem z wodą zmieszanem złączył Bóstwo: nie rzekł; odmienił je istotnie w ciało i krew.*

Odpowiadam: I owszem ztąd drugi dowód mamy istotnego przemienienia; iż Pan Chrystus z temi elementy złączył Bóstwo swoje i uczynił je ciałem i krwią swoją: To złączenie Bóstwa z chlebem, możemy tu dwojako rozumieć. Jednym sposobem, według dzielnej mocy Bóstwa, którą się przedziwnie chleb w ciało Pana Chrystusowe przemienia, jako kiedy mówimy, że się ogień z drewnem złącza, żeby ono w ogień obrócił. Drugi sposób jest Sakramentalny, iż Bóstwo w jednej osobie złączone jest ciałem Pana Chrystusowem, które w Sakramencie jest pod osobą chleba: przez co Eucharystya jest pokarmem ożywiającym. Którymkolwiek z tych sposobem to złączenie Bóstwa z chlebem i z winem będziesz wykładał, nie może się ztąd to zamknąć, żeby istność tych rzeczy w Sakramencie zostawała, i owszem to za tem idzie, co tudzież przydaje Damascenus; że mocą Bóstwa przez słowa poświęcenia przemienia się chleb i wino w ciało i krew Boską: a przemienia się pewnie według istności: gdyż tu wedle Damascena nie figura jest ciała, ale samo ciało Pańskie; a chleba istność z ciałem prawdziwem jedną rzeczą być nie może, jakośmy powiedzieli, i sami Sakramentarze wyznawają. Przetoż w tym Sakramencie choć nie masz istności chleba i wina, dwojaki jest w nim pokarm według świętego Damascena. Jeden przyrodzonych rzeczy, a te są osoby abo przypadłości same chleba i wina. w których iż jest moc do posilenia ciała —jako samo doświadczenie uczy — słusznie mogą być nazwane pokarmem przyrodzonym. A drugi jest pokarm tych rzeczy które są nad przyrodzenie: a toć jest ciało Pańskie prawdziwe, którem dusza bywa posilona. I tak drugi dowód Sakramentarzów z słów Damascena źle zrozumianych upada.

Nadto przywodzą Adwersarze, a zwłaszcza Luteranowie, ono porównanie, którego często używają Ojcowie święci, Justyn, Cypryan, Augustyn i insi, stosując ten Sakrament z wcieleniem Syna Bożego. [1]) *Bo jako* — mówią — *w Chrystusie są dwie natury, Boska i człowiecza w jednej osobie nieodmiennie złączone: tak w tym Sakramencie jest prawdziwa i nieodmienna natura chleba i wina wespołek z ciałem i ze krwią Pana Chrystusową.*

Odpowiadam na to: W tem porównaniu ten cel mieli, i to upatrowali Ojcowie święci, aby okazali podobieństwem od tego Sakramentu

1) Justin. Apolog. 2) Cypr. serm. de Coena Domini. Aug. de Consecr. dist. 1 Can. Hoc est.

wziętem, jako w Panu Chrystusie są dwie natury nie pomieszane, ale rozdzielne. Jako bowiem w tym Sakramencie są dwie rzeczy według własności swych przyrodzonych między sobą rozdzielne, to jest, osoby chleba i wina które człowiek widzieć i dotykać się ich może; a pod temi osobami są prawdziwe a istotne obecne ciało i krew Pana naszego, które zmysłom nie są podległe, ale wiarą bywają pojęte: tak w Chrystusie Panie są dwie natury rozdzielne, Boska i człowiecza. Człowieczeństwa prawdziwego Tomasz święty doznał, kiedy ręce i nogi Pana Chrystusowe po zmartwychwstaniu widział, i boku się jego przebitego dotykał. Bóstwo w człowieczeństwie zakryte wierzył, kiedy go Panem i Bogiem swoim być wyznał. [1]) Na tem podobieństwie do objaśnienia tej tajemnicy złączenia dwu natur w Panu Chrystusie Ojcowie święci przestawali: do opisania kondycyi i sposobu onych rzeczy, które widzieć w Sakramencie, nie przystępowali, jeśliże te rzeczy zwierzchne są tu według natury i istności swej, abo tylko według przypadłości swych. Bo im tego nie potrzeba było, do objaśnienia tajemnicy wcielenia Syna Bożego: ale na tem podobieństwie, któreśmy powiedzieli, przestawali. Abowiem nie może być, żeby podobieństwo we wszystkiem się z tą rzeczą której przystosowane bywa, zgodziło, a jako mówią juris periti: Nullum simile est idem. A jeśliże heretycy, którzy istność chleba powiadają być w tym Sakramencie, chcą to porównanie Sakramentu a wcielenia Syna Bożego tak rościągać, żeby z każdej miary te dwie tajemnice sobie były podobne: tedyć i na to muszą pozwolić— czego Ojcowie święci i wszyscy prawowierni Doktorowie nie pozwolą— że natura abo istność chleba tak jest w Eucharystyi, iż nie ma własnego suppositum; ale toż i jedno ma suppositum z ciałem Pana Chrystusowem: jako też w Chrystusie Panie, natura człowiecza jednoż i społeczne ma suppositum z naturą Boską. A przedsię heretycy, którzy powiadają, że istność chleba zostawa w Eucharystyi, to twierdzą; że ten chleb ma tu insze suppositum swoje, a insze zaś ma ciało Pana Chrystusowe.

Jeszcze i to Adwersarze zadawają: *Ambroży święty i Euzebius Emissenus,* [2]) *tę odmianę chleba i wina w Sakramencie przyrównywają odmianie abo odnowieniu człowieka, kiedy z stanu grzechu odmienia się w stan łaski: i z grzesznego stawa się sprawiedliwy. Lecz taka odmiana nie jest istotna ale przypadkowa. Bo człowiek nie traci w niej istności i natury swej, ani drugiej nabywa: ale tylko łaska mu Boża bywa przydana. Tymżeć sposobem i w tym Sakramencie być musi: chleb i wino odmieniają się, nie według istności swej, ale tylko przypadkową*

1) Joan. 20. 2) Ambr. lib. 4 de Sacram. cap 4. Emiss. homil. 5 de Paschate.

odmianą: abo, jako Sakramentarze mówią, według wyznaczenia: a według Luteranów, do chleba przydane tylko bywa ciało Chrystusowe.

Odpowiadam: Ojcowie święci mianowani, odmianę, która się dzieje w tym Sakramencie, z odmianą człowieka, której nabywa przez usprawiedliwienie, we dwu rzeczach najwięcej porównywają. Pierwsza jest; że jako w odnowieniu człowieka, gdy przystąpi łaska Boża, grzech ustępuje i na duszy być przestawa: tak gdy w Sakramencie obecne jest ciało Pana Chrystusowe, chleba tam istności już nie masz, bo na miejsce chleba, ciało Pańskie nastąpiło. Takie porównanie czyni Euzebiusz Emisseński, gdy tak pisze: [1]) Jako ktokolwiek do wiary przychodzi, przed słowy Chrztu jeszcze jest w związku starego długu: ale gdy one słowa: przypomnione będą, wnętrze bywa wyzute ze wszelakich sposobności grzechu: tak gdy one stworzenia, które mają być słowy niebieskiemi błogosławione, na święte ołtarze bywają położone, przedtem niż wzywaniem Boga Najwyższego są poświęcone, istność w nich jest chleba i wina: ale po słowach Chrystusowych, ciało i krew jest Pana Chrystusowa. Ale co dziwno być ma, że te rzeczy, które słowem stworzyć mógł, już stworzone może odmienić? I owszem mniejsze się cudo być zda; że to co z niczego stworzył, stworzywszy, w rzecz lepszą może przemienić. Szukaj, co temu trudno być może, któremu łacno było widome i niewidome rzeczy, woli samej rozkazaniem wzbudzić. Druga jest, w czem te odmiany porównywają przerzeczeni Patres; że jako w usprawiedliwieniu abo odrodzeniu człowieka, żadnej odmiany zwierzchu nieznać, choć się na duszy prawdziwa i wielka odmiana stawa: tak też w Sakramencie prawdziwie a istotnie chleb się przemienia, choć tej odmiany zwierzchu nieznać. To dawa znać temi słowy Euzebiusz: [2]) Nie mać się zdać rzeczą nową i niepodobną; iż się w istność Chrystusową rzeczy ziemskie i cielesne przemieniają: ciebie samego, któryś już w Chrystusie jest odrodzony, spytaj. Niedawno byłeś obcym od żywota, dalekim od miłosierdzia, od drogi zbawiennej, wewnątrz umarły, byłeś wygnańcem: natychmiast przyjąwszy zakon Chrystusów, i zbawiennemi Sakramenty odnowiony, w ciało kościelne, nieżyjąc przemieniłeś się: a z syna zazatracenia, skrytą czystością, zasłużyłeś być synem Bożym przywłaszczonym, trwając w mierze widzialnej, a stawszy się nad ciebie samego większym niewidzialnie. A chociaż Euzebiusz i Ambroży święty istotne przemienienie chleba w ciało Pańskie w tym Sakramencie jaśnie wyznawają: jednak odmianie, która bywa w usprawiedliwieniu abo odrodzeniu, człowieka, słusznie je dlatego przyrównywają; żeby z tej

1) Homil. 5 de Paschate. 2) Ibidem ut supra.

odmiany, acz przypadkowej; ale prawdziwej, rzeczywistej i daleko trudniejszej i dziwniejszej, dowiedli i okazali, onę, która bywa w tym Sakramencie, acz istotną, ale mniej trudną, być podobną i do uczynienia łacną. Abowiem usprawiedliwienie grzesznego, prawdziwe i rzeczywiste jest odmienienie duszy, z grzechu w łaskę: i dziwniejsze jest niż samo stworzenie nieba i ziemi, jako świadczy Augustyn święty.[1]) Nie mają tedy nic z tego porównania Adwersarze: i owszem do utwierdzenia wiary Katolickiej wiele pomaga.

Nadto jeszcze zadawają: *Doktorowie pośledniejsi, różnie i wątpliwie o Transubstancyacyi, i o wykładzie słów Pańskich: To jest ciało moje, piszą i mówią. Bo Ioannes Scotus i Occam wyznawają: że ani słowy Pisma świętego, ani sentencyami Doktorów pokazać się może: abyśmy wierzyć mieli o tem przemienieniu istotnem; ażeby rozumienie onych słów Pańskich, którego się kościół Rzymski trzyma, prawdziwe i z słowem Bożem zgodne było. Toż mówią Gabryel Biel i Kajetan.*

I na to odpowiadam: Nie najdzie się tak jako tu mówią Adwersarze. Abowiem począwszy od Piotra Lombarda, który zebrał [2]) quatuor libros Sententiarum, — na które Scotus, Occam, Biel, i wiele inszych uczone wykłady i kwestye rozmaite pisali — tak niemal wszyscy, jako i on, pewnie a niewątpliwie, i z kościołem powszechnym zgodnie trzymali. Magistri Sententiarum słowa te są: Satis responsum est haereticis, qui negant verum corpus Christi in altari esse: et panem in corpus mystica consecratione converti. Bo tamże, wiele sentencyj starodawnych Ojców świętych o prawdziwej a istotnej bytności ciała Pańskiego w Sakramencie, i przemienieniu istotnem chleba w ciało Pana Chrystusowe przez słowa poświęcenia przywiodłszy, tak zamyka: Dosyć się odpowiedziało heretykom, którzy przą, żeby prawdziwe ciało Pana Chrystusowe na ołtarzu było, a żeby się chleb w ciało, tajemnem abo Sakramentalnem poświęceniem przemieniał.

Nuż Joannes Scotus: [3]) Do istności wiary to, prawi, należy; iż prawdziwe ciało Pana Chrystusowe, w Eucharystyi rzeczywiście jest. I na drugiem miejscu na tę kwestyą; [4]) Jeśliże chleb przemienia się w ciało Pana Chrystusowe w Eucharystyi, tak odpowiada: że się istotnie przemienia. Między inszemi przyczynami które do tego wiodą abyśmy tak wierzyli, tę daje; że tak trzyma święty kościół Rzymski; Panem transubstantiari in corpus, et vinum in sanguinem, sicut manifeste habetur Extra, de summa Trinitate et fide Catholica; Firmiter credimus. Kościół powszechny Rzymski na Synodzie generalnym Pismo

1) Tract. 72 in Joan. 2) Petrus Lombardus, Lib. 4. sent. dist. 10 et 11. 3) Joan. Duns Scotus, in lib. 4 sent. distin. 10. quaest. 1. 4) Ibidem distin. 11 quaest. 3.

święte wyłożył: a z Pisma świętego przez kościół wyłożonego, mamy jasny dowód Transubstancyacyi. Abowiem ten jest prawdziwy Pisma świętego wykład, który tenże podaje, przez którego mamy Pismo święte. Lecz tenże jest Duch święty, duch prawdy, z którego natchnienia Prorocy i Apostołowie księgi Pisma świętego napisali, i który tož Pismo przez kościół powszechny wykłada. Przetoż prawdziwy jest wykład Pisma świętego przez kościół podany, i z Ducha świętego ta nauka i wiara jest, którą tenże kościół powszechny o tym Artykule statecznie wierzy i dzierży. Tak uczy Scotus.

Tož wyznawa Gabryel Biel: [1]) Jako, powiada, przemieniwszy chleb w ciało swe; tak wina istność przemieniwszy w krew swoją, nas posilając, odkupienia swego pamiątkę i pożytek w nas odnawia. Gulielmus Occam in tractatu de corpore Christi, i Thomas Caietanus in tertiam partem D. Thomae de Sacramento Eucharistiae, in Evangelistas et in opusculis suis, tak wiele o tej materyi pisali, według nauki kościoła powszechnego, że same ich pisma Adwersarzom usta zamknąć mogą.

Naostatek, przeciw istotnemu chleba w ciało Pańskie przemienieniu przywodzą świadectwo Bertrama niejakiego, ktory żył około roku Pańskiego 886 i napisał książkę o ciele i krwi Pana Chrystusowej.

Jednak abo ten Bertram był, który jeszcze przed Berengariuszem w tym skrypcie swym, w wątpliwość przywodził, jeśliżby w Eucharystyi prawdziwie było ono ciało Pana Chrystusowe, które się z Pannny narodziło: [2]) jako niektórzy ludzie uczeni to o nim dzierżą. Abo jeśliże był Katolik, zakonu Benedykta świętego, żywotem i nauką znaczny czasu swego, jako o nim pisze Trithemius; tedy pod imieniem jego Oecolampadius heretyk Sakramentarz wydał książkę pomienioną, de corpore et sanguine Chisti, napisaną od Jana Szkota, nie od onego subtelnego Doktora, który był dobrze pośledniejszy; ale od dawniejszego, który żył za Karola wielkiego, około roku Pańskiego 800 i pierwszy był w kościele Łacińskim, który wątpliwie pisał o bytności ciała Pana Chrystusowego w Sakramencie. Książka jego o tem napisana, potępiona jest na Koncylium Wercelеńskiem, jako świadczy Lantfrancus. [3]) To pewna rzecz, że przeciw książce pod imieniem Bertrama— któryżkolwiek był— o ciele i krwi Pańskiej wydanej, uczenie pisał Paschasius, Opat Korbejeński, który żył onego czasu, kiedy i Bertram. Z tej książki błędów pełnej to świadectwo wzięli Sakramentarze, które, jako i sama książka, u nas nic nie ważne. Niechże je sobie schowają, jako i insze tym podobne dzisiejszych kacerzów sny i wymysły.

1) Gabriel Biel. in Canonem. Missae lectione 52. 2) Bellarm. lib. 1 de Euch. cap. I. Gareti Centen. 9 haereticum suisse dicit. Trithaem. de scriptoribus Eccles. 3) Lantfran. in lib. de verit. corp. et sanguinis Dom. in Euch.

Obaczyłeś już; katoliku miły, i ty podobno któryś z gościńca prawdy katolickiej ustąpił, jako słabe grunty kacerskich błędów swych, przeciw istotnemu przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pańską, tak Luteranowie jako i Sakramentarze przywodzą. Abowiem te świadectwa, które tu są wyliczone z pisma świętego i z Doktorów kościelnych, na których najwięcej kacerstwa swe przeciw Transubstancyacyi, jako na fundamentach najmocniejszych zasadzają, dobrze zrozumiane nic im nie pomagają; ale więcej ich fałsze i błędy burzą, a Katolicką naukę utwierdzają. A choćby które Doktory, by najstarsze, po sobie mieli—których jednak nie mają—tedy kilku świadectwa, nie mogą praejudicare, i być ważne przeciw zgodnej kościoła powszechnego, od Chrystusa Pana i od Apostołów jego, tak w piśmie świętem jako i ustnie podanej nauce; którą ona wielka liczba świadków zacnych od nas przedtem przywiedzionych, i inszych dla przedłużenia opuszczonych, statecznie wyznawa. Abowiem dobrze uczy Vincentius Lirinensis; [1]) Jeśli między starymi nauczycielami przeciwne sentencye abo wyroki najdziemy: naśladujmy pospolitszej sentencyi większej liczby, i zacniejszych Doktorów. Trzymajże się mocno, jako o inszych Artykułach wiary Chrześciańskiej tak o tym, pospolitej i od wszystkiego kościoła przyjętej nauki, którąś słyszał, tak wyroki pisma świętego jako i Ojców świętych i Doktorów kościelnych, po wszystkie wieki na różnych miejscach będących, i dekretami Synodów utwierdzoną, i aż do tych czasów zachowaną, a strzeż się prywatnych, powszechności przeciwnych, pokątnych. niezgodnych, i od kościoła katolickiego potępionych i odrzuconych nauk. Tak wiarę prawdziwą, jeśliś ją utracił, znajdziesz: a jeśli w niej stoisz, nienaruszoną zachowasz: czekając w pobożnem życiu onego dnia, któregoć sędzia sprawiedliwy oddawa wieniec i zapłatę sprawiedliwości. Amen.

---

1) Libro contra prophan. haeres. novit.

KAZANIE XVI.

Odpowiedź na drugie argumenty Adwersarzów, które przeciw istotnej odmianie i bytności Ciała i Krwi Pana Chrystusowej w tym Sakramencie zadawają.

Pokazaliśmy rozmaite wykręty, których Luteranowie i Sakramentarze, przywodząc za sobą niektóre miejsca Pisma świętego i świadectwa Doktorów kościelnych używać zwykli przeciw istotnemu przemienieniu chleba i wina, i przeciw prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie. Zostają nam jeszcze drugie ich przeciw katolikom w tejże materyi argumenty, które częścią na piśmie i niektórych sentencyach Ojców Świętych źle zrozumianych, częścią a najwięcej, na rozumie i zmysłach swych zasadzają. Na te, za pomocą Bożą, w tem kazaniu odpowiemy.

I.

Naprzód tedy tak mówią Sakramentarze i Luteranowie: *To słowo Transubstantiatio nowe jest, i w kościele Bożym przed trzemi sty laty niesłychane: na Koncylium Lateraneńskiem, za Innocencyusza trzeciego, do Kościoła naprzód wniesione jest. Przetoż i rzecz sama, przez to słowo wyznaczona; i nauka o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pańską, za nową i w dawniejszym kościele niesłychaną, poczytaną być ma.*

Na to odpowiadam; Aczkolwiek to słowo Transubstantiatio, przed Koncylium Laterańskiem w zwyczaju pospolitym nie było: ale rzecz sama, która się przez to słowo znaczy, zawsze była w kościele powszechnym: jakośmy to dowodnie okazali z Pisma świętego i z Ojców świętych starodawnych i inszych Doktorów kościelnych: którzy słowy tak wiele jako i Transubstantiatio, ważnemi, i toż znaczącemi, często i jaśnie uczą; że się chleb i wino słowy Pańskiemi, istotnie przemieniają w ciało i krew Pana naszego. Abowiem—iż tu słowy ich krócióchno powtórzę cośmy przedtem szerzej powiedzieli—którzy po grecku pisali Patres tych słów często używają, μεταποιεῖσθαι, μεταβάλλεσθαι, μεταστοιχειοῦσθαι,

i tym podobnych. A których łacińskim językiem pisma pozostały, tak mówią: Panem et vinum in corpus et sanguinem Christi mutari, converti, transferri, traiici, migrare, transire, transformari, transfundi, etc. A żeby wykręty heretyckie o odmianie zmyślonej Sakramentalnej miejsca nie miały: Cypryan wyraźnie mówi: Panem non effigie, sed natura mutatum carnem fieri: Ambroży święty: Benedictione naturam panis mutari: Augustyn; Non hoc esse quod natura formavit, sed quod benedictio consecravit: Emissenus; Terrenas creaturas in Dominici corporis transire substantiam: Remigius; Panem transire in Corpus Christi, nec esse duo corpora, sed unum corpus: Anselmus; Mutari substantiam panis in aliam substantiam: Hugo Victorinus; substantiam in substantiam transire: Lantfrankus; Terrenas substantias in essentiam Dominici corporis converti, reservatis ipsarum rerum speciebus: Algerus; Remanentibus qualitatibus substantiam panis in corpus Christi mutari. Takie frazesy i sposoby mówienia, tych i inszych Doktorów kościoła Bożego, którzy byli przed Koncylium Laterańskiem; co inszego znaczą, jedno wszystkiej istności chleba i wina, w istność ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa przemienienie, które dla tego Patres Synodu Laterańskiego właśnie nazwali Transubstantiationem? Jeśliż tedy sama rzecz przed tym Synodem, i zawsze w kościele Pana Chrystusowym była, czemuż o to słowo, którem się toż znaczy, co zawsze wierzono: taki spór i trudność Adwersarze czynią? Zawsze się godziło w kościele Bożym, dla rozmaitych okazyj i przyczyn, a najwięcej dla powstawających kacerstw, słów nowych używać, jako to szeroko i dowodnie, piszą przeciw Aryanom nie na jednem miejscu, pokazuje Święty Atanazy. [1]) Niesłychane było na początku wiary Chrześciańskiej to słowo, Christianus, Chrześcianin. Którzy w Chrystusa Pana wierzyli, i naukę jego trzymali, zwano je Uczniami, jako pisze w Dziejach Apostolskich Łukasz święty. Lecz dla rozeznania prawdziwych uczniów Pana Chrystusowych, od fałszywych uczniów niektórych na on czas zwodzicielów, jaki był Teodas, Judas Galilejczyk i insi; którzy też swoje naśladowce zwali uczniami: w Chrystusa wierzące, Apostołowie nazwali Chrześciany. Niesłychane w kościele Chrześciańskim przez dwieście lat i dalej było to słowo, ἀγέννητος Innascibilis: jednak gdy Sabellius heretyk, rozdziału osób w Trójcy przenajświętszej nie czyniąc, począł uczyć, że tak Bóg Ojciec, jako i Syn z Panny się narodził i cierpiał, kościół tego słowa o Bogu Ojcu począł używać, iż jest Innascibilis, który się rodzić nie może. Także to słowo ὁμοούσιος—to jest, consubstantialis, spółistotny, abo jednej istności—nie było w kościelnym zwyczaju przed Koncylium pier-

1) In disp. cum Arrio coram Probo judice Ethnico. Etin lib. de Synodis Arimini et Seleuciæ. Acto. 5. Acto. 2

wszem Niceńskiem. Ale gdy Aryusz heretyk kacerstwo swe rozsiewać począł, że syn Boży nie jest jednej z Ojcem istności: [1]) to słowo Homousios, które i rozdział osób Boga Ojca i Syna, i jedność natury obudwu znaczy, od Synodu Niceńskiego przyjęte, i w wyznaniu wiary, które we Mszy mówią, włożone, i podziśdzień w kościele Bożym zwyczajne jest. Długo też niesłychane było w kościele powszechnym to słowo θεοτόκος:—to jest Deipara, Bogarodzica—ale na Koncylium Epheskiem przeciw Nestoryuszowi heretykowi, który dwie osoby w Chrystusie Panie kładł, i źle uczył, że Panna Marya tylko człowieka porodziła: słusznie to słowo do kościoła jest wprowadzone. Tymże obyczajem; żeby kacerstwa Berengaryańskie, Petrobruzyańskie, Albigeńskie, i insze tym podobne na potem powstawające, wyraźniej potępione, i sposób prawdziwej obecności ciała i krwi Pańskiej w Sakramencie, przez istotne przemienienie chleba i wina w nie, tem lepiej był deklarowan i objaśnion: słusznie i potrzebnie Koncylium Laterańskie Transubstancyacyą do używania Chrześciańskiego wniosło. A jeśliże Niceńskiemu Synodowi, na którym Biskupów było tylko 318, godziło się to słowo Homousios, w wyznaniu wiary położyć: jeśli Synodowi Efeskiemu, gdzie tylko było Biskupów 200, godziło się tego słowa Theotocos używać, i ono w dekreta swe włożyć: daleko słuszniej Koncylium Laterańskie, które Biskupów miało więcej niż 470, Transubstancyacyą w swem wyznaniu wiary położyło. A zwłaszcza że przed Synodem Niceńskim i Efezkim mało było o rzeczach samych, które się przez te słowa Consubstantialis et Deipara znaczyły, dawniejszych Doktorów świadectw, i mniej było tam podobnych słów: ale przed Laterańskiem Koncylium, o przemienieniu istotnem chleba i wina w ciało i krew Pańską, świadectw Ojców świętych i słów podobnych bardzo wiele było, jakośmy już powiedzieli. A jeśliż mutatio formae odmiana postaci nazwana jest Transformatio, a kształtu zwierzchnego odmiana Transfiguratio; czemuż też odmiana substantiae istności nie może się zwać Transubstantiatio, przeistoczenie, abo istności jednej w drugą przemienienie?

Drugi ich Argument: *Jeśli się chleb i wino w tym Sakramencie istotnie w ciało i krew Pańską przemienia. tedy Eucharystya nie będzie prawdziwie Sakramentem: a to dla trzech przyczyn. Pierwsza: Dwie rzeczy mają być w Sakramencie, materya i forma, rzecz ziemska i niebieska. Bo gdy słowo przystąpi do elementu abo do materyi, nie niszczy elementu ale czyni Sakrament. Lecz przeistoczenie w niwecz obraca materyą abo rzecz ziemską i niszczy element.*

---

1) Ambr. lib. 3 de fide cap. 7.

Druga: Sakramenta dla tego są postanowione, żeby przez znaki widzialne, utwierdzona była wiara nasza o rzeczach niewidzialnych. Jako na przykład: dla tego bywamy wodą polewani na Chrzcie, abyśmy wierzyli, że tak pewnie a prawdziwie omyci bywamy wnętrznie przez łaskę jako zwierzchu wodą bywamy omyci. Tymże sposobem, chleba pożywamy w Eucharystyi, abyśmy wierzyli, że tak pewnie a prawdziwie przyjmujemy ciało Pańskie, jako chleb w usta kładziemy. Ale jeśliż tu niemasz istności chleba, tylko zwierzchne przypadłości i znaki jego, tedyć to jest oszukanie. Bo jakoż w wierze o rzeczach niebieskich będziemy utwierdzeni.

Trzecia: ma być niejaka proporcya i podobieństwo między Sakramentami, a oną rzeczą, którą znaczą Sakramenta, według Augustyna świętego [1]. A to podobieństwo w tym Sakramencie we dwu rzeczach zawisło. Naprzód w tem, że jako chleb materyalny posila i zachowuje to ciało śmiertelne: tak ciało Pana Chrystusowe jest pokarmem, który posila i zachowuje nowego i wnętrznego człowieka, to jest, duszę nieśmiertelną. Ktemu, jako chleb pszeniczny jest niejaka istność z wielu ziarn złożona, tak jednem się ciałem stawają, którzy jednego chleba Eucharystyi uczestnikami bywają. Te znamionowania miejsca w Eucharystyi nie będą miały, jeśliże w niej chleba istność wcale nie zostawa.

Na to odpowiadam: Istność chleba żadną miarą nie należy do natury i własności tego Sakramentu; ale tylko zwierzchne chleba przypadłości. Abowiem ta własność jest Sakramentu; żeby rzecz świętą znaczył. A to znakiem zowiemy, co zmysłami właśnie bywa pojęte. Lecz to więcej zwierzchnim przypadłościom, które zmysłom są podległe niż samej istności należy. Sakrament tedy jest znak zmysłom podległy, chociaż ma przyłączoną wnętrzną istność, choć nie ma.

Co się tknie pierwszej przyczyny, one dwie rzeczy, z których bywa złożony każdy Sakrament, i w Eucharystyi się najdują. Bo materya jego jest prawdziwy chleb pszeniczny, który po poświęceniu tak w tym Sakramencie zostawa, ile jest do Sakramentu potrzeba: to jest, zostawa względem osoby chleba zwierzchnej, która jest znakiem zmysłom podległym i rzeczą ziemską. Słowo też do elementu przystępujące nie obraca w niwecz elementu, ale odmienia tym sposobem jako potrzeba, żeby się stał ten ten wielki a przedziwny Sakrament.

Na drugą przyczynę odpowiadam: Do utwierdzenia wiary o rzeczach niewidzialnych, dosyć na tem, żeby znak zwierzchny prawdziwie zmysłem był pojęty, chociażby żadnego skutku, jako rzecz przyrodzona,

1) Epist. 23.

nieczynił. Naprzykład: Na chrzcie nie potrzeba żeby wodą wszystkie plugastwa cielesne były omyte: ale dosyć, żebyśmy trochę tylko wodą byli pokropieni, dla znamionowania wnętrznego omycia duszy. Bo nie dzieje się ono pokropienie dla ciała omycia; ale dla znamionowania omycia duszy od zmazy grzechu: przetoż dosyć że nas tylko woda dotknie, aby ten znak był wnętrznego duszy obmycia. Tymże sposobem w Eucharystyi, że nie przyjmujemy pokarmu który tam jest cielesny, żeby ztąd ciało było posilone, ale tylko dla znamionowania wnętrznego posilenia duszy: przetoż na tem dosyć, żebyśmy tylko w usta cielesne chleb brali biorąc osobę jego zwierzchną, która jest znak zmysłom podległy, i znaczy to wnętrzne posilenie. A nie trzeba się tu bać żadnego oszukania: gdyż wierni dobrze wiedzą, że nie chleb dla pokarmu, ale tylko osobę chleba prawdziwy znak wnętrznego pokarmu dusznego prawdziwie przyjmują. Toż i Adwersarze wyznać muszą. Bo gdyby któremu z nich z trafunku dano trochę chleba Sakramentalnego, na którymby nie dosyć miał do posilenia ciała: a drugiemu danoby większą sztukę, ale dla mdłości sił przyrodzonych, abo dla choroby, nie mógłby jej strawić, i z niej posilenia mieć: nie dla tego jednak mówić będą; żeby on co trochę, abo drugi co więcej chleba wziął, nie przyjmował Sakramentu. Nie potrzeba tedy aby pokarm cielesny w tym Sakramencie posilał ciało: ale żeby znakiem był wnętrznego duszy posilenia. A to sprawić mogą same osoby chleba. A nakoniec, i same osoby tego Sakramentu dałyby posilenie ciału, kiedyby ich kto wiele przyjął. Bo jako cudownie trwają sine subiecto, bez własnej podpory: tak też cudownie posilić mogą: jako Teologowie uczą.

Na trzecią przyczynę, to mówię: że proporcya abo podobieństwo, które jest między chlebem a ciałem Pana Chrystusowem, nie potrzebuje tego, aby chleb prawdziwie posilał, i z wielu ziarn złożony był: ale dosyć na tem, żeby obyczajem przyrodzonym znaczył tę rzecz, która prawdziwie posila, i jest z wielu ziarn złożona. [1]) Bo Duch święty ukazał się w osobie gołębicy dla podobieństwa, które jest między gołębicą, a Duchem świętym, a przedsię nie potrzeba było, aby ona gołębica była z strony istności swej prawdziwą gołębicą: ale dosyć było żeby zwierzchną osobę gołębicy miała. Także wąż miedziany [2]) na puszczy z rozkazania Bożego zawieszony, znaczył Pana Chrystusa, dla podobieństwa między wężem a Panem Chrystusem: a przedsię według istności nie był on wąż prawdziwy. Takżeć i w tym Sakramencie, choć nie masz chleba istności: jednak znamionowanie wnętrznego posilenia trwa, póki trwają osoby zwierzchne, w których jest moc niejaka

1) Matth. 3. 2) Num. 21 Joan. 3.

do posilenia: i przez też osoby chleba, który z wielu ziarn przedtem uczyniony był, znaczy się ono zjednoczenie ciała duchownego kościoła, to jest, wiernych Pana Chrystusowych. Bo i sami Adwersarze chleb on, którego miasto swej Eucharystyi używają, nie w ten czas z wielu ziarn czynią i pieką kiedy kommunikować mają, ale przedtem dobrze.

Trzeci Argument: *Eucharystya a Chrzest, są Sakramenta nowego testamentu sobie podobne. Bo co o Eucharystyi; to też o Chrzcie w Pismie świętem powiedziano:* [1] *Kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie. Ochrzci się każdy z was w imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów. Lecz we Chrzcie nie przemienia się woda: Tedyć też w Eucharystyi nie przemienia się chleb.*

Odpowiadam: Nie we wszystkiem te Sakramenta są sobie podobne. Między niemi acz nie jedna, ale ta najprzedniejsza jest różność; że o chlebie Eucharystyjnym Pan powiedział: To jest ciało moje. Za czem to idzie; że on chleb, który w ręce swe wziął i błogosławił: istotnie się przemienił w ciało jego; i przeto o tem co pod osobą chleba trzymał w ręku swych, prawdziwie rzekł; To jest ciało moje. Ale o wodzie Chrztu ani Chrystus Pan, ani żaden z świętych nie powiedział, żeby ciałem Pańskiem była. Dla tegoć w Sakramencie Chrztu nie masz takiej odmiany, jako jest w Eucharystyi, według postanowienia Pańskiego. O czem było więcej w kazaniu dziesiątem.

Czwarty Argument: *Jeśliż w Sakramencie chleb odmienia się w ciało Pańskie istotnie, i usty wszystkich przystępujących przyjmowane bywa: tedyć to ciała Pańskiego używanie, nie duchowne ani w tajemnicy; ale grube i Kafarnaickie będzie, jakoż tak o tem brzmią słowa Mikołaja Papieża tego imienia wtórego:* [2] *Ciało Pańskie wprawdzie w rękach kapłańskich bywa noszone, łamane, i wiernych zębami tarte.*

Odpowiadam: Używanie ciała Pańskiego, jakie jest u Katolików w zwyczaju, nie jest grube ani Kafarnaickie. Bo jako świadczy Augustyn święty: [3] Kafarnaitowie głupio i cieleśnie rozumieli, że im Pan ciało swe, jako mięso w jatkach; na sztuki dzielone rozdawać miał. Od takiego mniemania daleko są Katolicy: choć ciało Pańskie prawdziwie a istotnie w Sakramencie obecne, nie tylko duchownie ale i usty cielesnemi przyjmują. A kiedy mówią że ciało Pańskie w rękach kapłańskich prawdziwie bywa noszone, łamane etc. to rozumieją o ciele Pańskiem, nie jako w sobie jest— bo tak jest nieśmiertelne, nieskazitelne, i cierpieniu ani żadnemu takiemu przypadkowi nie jest podległe— ale rozumieją względem osoby abo przypadłości chleba, pod

1) Marc. 16 Acto. 2. 2) In Palinodia Berengarii. 3) In Psal. 98 et Tract. 27 in Joan.

któremi i z któremi jest tak złączone, jako istność której rzeczy materyalnej z własnemi a przyrodzonemi przypadłościami swemi bywa złączona; wyjąwszy to, że te przypadłości nie są w ciele Pańskiem, jako przedtem były w istności własnej chleba, który się przemienił w ciało Pańskie. Przetoż gdy się zwierzchnych osób dotykamy, ciała się Pańskiego i krwi Jego prawdziwie, które pod temi osobami są, dotykamy, i one ustnie pod temi osobami przyjmujemy, jako kiedy się kraju szaty Pańskiej dotykano, Pan mówił:[1]) Kto się mnie dotknął? choć się na ten czas ciała jego żaden nie dotknął: tylko szaty jego. Tak się też ma rozumieć ono Berengaryuszowe, nie Mikołaja Papieża, wyznanie: które jednak Koncylium Rzymskie za Mikołaja tego imienia wtórego Biskupa Rzymskiego przyjęło; że ciało Pańskie wprawdzie w rękach kapłańskich, bywa noszone, łamane, i wiernych zębami tarte. Tak też Chryzostom święty nie na jednem miejscu mówi: jako gdzie pisze:[2]) Job to dał znać o sługach swych, którzy miłość swoją przeciw jemu wielką pokazując mówili: ktoby nam dał, abyśmy się ciałem jego nakarmili? Toć Pan Chrystus uczynił, aby nas większą miłością obowiązał, i swoją przeciw nam chęć pokazał: nietylko się widzieć dopuścił pożądającym, ale też dotykać, i pożywać, i zęby w ciało swe wlepiać, i pożądaniem samego siebie wszystkie napełniać. I na drugiem miejscu: [3]) Ty chcesz—powiada—widzieć odzienie jego: a on tobie sam siebie podaje: nietylko abyś widział; ale abyś się go dotykał, abyś go w sobie miał. To jeśli się Sakramentarzom zda rzecz gruba i nieprzystojna: niechże Chryzostoma świętego i insze Patres, którzy tak zwykli mówić i uczyć winują: niech je Kafarnaitami zowią. O co u nich jako czartowską pychą nadętych nie trudno: nietylko Ojców świętych ale i wszystkiego kościoła naukę i Dekrety hardzie odrzucać. A jeśli się im to zda być rzecz niegodna, żeby Pan Chrystus to miał cierpieć w Sakramencie: i przeto powiadają, że to Chryzostom i insi nie właśnie mówią: że to mowa ich górna i hyperbolica: na tem się bardzo mylą. Boby tak i sam Chrystus Pan nie właśnie mówił, gdy rzekł: [4]) To jest ciało moje, które się za was łamie, jako w greckim tekście mamy.

Piąty: *Jeśli w Sakramencie chleb się odmienia, zwolennicy Pańscy przy onej pierwszej wieczerzy, jedliby byli ciało Pańskie i krew jego pili istotnie, pierwej niż była wylana, a tak jużby była przed męką istotnie krew od ciała Chrystusowego odłączona: za czem jużby był Pan Chrystus jeszcze przed wydaniem i męką swą ucierpiał, co być nie może.*

---

1) Lucae 3. 2) Homil. 45 in Joan. 3) Homil. 83 in Matth. 4) 1 Cor. 11.

I na to nie trudna odpowiedź. Apostołowie przy ostatecznej wieczerzy istotnie jedli prawdziwe ciało Pańskie, toż które było potem nie długo na mękę wydane: i krew oną prawdziwą pili, która na męce rychło potem z ciała jego Najświętszego była wylana, co się jaśnie z tych słów Pańskich pokazuje: To jest ciało moje, które za was będzie wydane. Ta jest krew moja, która za was i za wiele ich będzie wylana. Co tak pięknie wykłada Euzebyusz Emisseński: [1]) Ta jest krew moja, która ma być wylana, nie insza ta, a insza ona. Jutro tedy wyleje się z boku mego, którą wy będziecie pić z kielicha. Jako bowiem na on czas i żył i mówił, a przedsię od uczniów swych jedzony był i pity: tak teraz zupełny i nieskazitelny trwa, i od wiernych jedzony bywa i pity. Wszakże nie idzie za tem, żeby przed męką istotnie—to jest, rzeczą samą—krew od ciała Pana Chrystusowego, tak jako na męce, była odłączona. Bo krew Pańską istotnie uczniowie pili, nie która z ciała Pańskiego w osobie swej własnej była wylana; ale krew żywą, która pod osobą wina w kielichu była; która jednak z oną na męce wylaną, jakośmy powiedzieli, jednaż była. A chociaż Pan Chrystus przed męką swą nie cierpiał krwawie: wszakże w ofierze niekrwawej, którą na ostatecznej wieczerzy ofiarował i ofiarować rozkazał, cierpiał niekrwawie i Sakramentalnie. Przeto rzekł tamże: [2]) To jest ciało moje, które się za was daje: abo jako ma Paweł święty, które się za was łamie, według greckich egzemplarzów. Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który się za was wylewa, a Mateusz święty przydawa, na odpuszczenie grzechów. [3]) Gdzie z tych słów, dawa się, łamie się, wylewa się za was na odpuszczenie grzechów, jaśnie się to pokazuje; że Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy, pierwej ciało i krew swoją pod osobą chleba i wina Bogu Ojcu ofiarował ubłagalną ofiarę, i krew swoją wylał pod osobą wina: i ciało jego łamane było pod osobą chleba na odpuszczenie grzechów: a potem tegoż ciała i krwi uczniowie jego pożywali. O tem cierpieniu Pańskiem w tajemnicy, abo w tej ofierze niekrwawej świadczą Ojcowie święci: Chryzostom: [4]) Czego na krzyżu nie cierpiał, to w ofierze cierpi: i dla ciebie znosi łamanie, aby wszystkie nasycił. Leon święty: Uprzedził Pan Chrystus mękę swoją przez dobrowolne ofiarowanie w Sakramencie. I Grzegorz święty: Ilekroć ofiarę męki jego ofiarujemy: tylekroć mękę jego wznawiamy: i za nas w tajemnicy powtóre cierpi. O czem będzie więcej na swem miejscu.

---

1) Sarm. 5 de Passione. 2) Lucae 22 1 Cor. 11. 3) Matth. 26. 4) Hom. 24 in 1 ad Corinth. Leo ser 7 de passione. Greg. homil. 37 in Evang.

Szósty: *Jeśliż Chrystus Pan sam też pożywał tego Sakramentu: tedy istotnie sam swoje własne ciało jadł, i krew swoją pił:* [1]) *jakoż Hieronim i Chryzostom twierdzą to, że Chrystus sam też on Sakrament brał. Co jeśliż tak jest, cóż tam wżdy Pan przyjmował?*

Odpowiadam: Bez wątpienia istotne ciało swoje, i krew własną swoją, w tym Sakramencie, ustnie — a nie po Kalwińsku znak ciała, wiarą tylko, abo duchownie — przyjmował. O takiem przyjmowaniu Hieronim i Chryzostom święty rozumieć się mają, kiedy piszą: [2]) że Pan przy ostatniej wieczerzy ciało swe najpierwej przyjął i krew swoją pił, sam będąc jedzonym i jedzącym, i bankietem abo ucztą: żeby spokojnym umysłem i bez zatrwożenia, ku pożywaniu onych tajemnic ciała i krwi swojej prawdziwej, ucznie swe przywiódł.

A nietylko Chryzostom i Hieronim święty, ale też wiele inszych dawniejszych i pośledniejszych Doktorów tak pospolicie a prawdziwie dzierżą i uczą, że Pan Chrystus w tym Sakramencie ciała i krwi swej na ostatecznej wieczerzy pożywał. Tak trzyma Tertulian lib: 4 in Marcionem cap: 40 Isichius lib: 2 in Leviticum cap: 8. Glossa ordin: in lib: Ruth cap: 3 in illa verba; Cumq. comedisset et bibisset, etc. S. Thomas 3 parte, qu: 81 art: 1 i insi. Czego dowodzą naprzód, z tych słów Pańskich: [3]) Chętliwiem pożądał pożywać tej Paschy z wami, pierwej niżbym ucierpiał. Co mówił Pan najwięcej dla tej przenajświętszej tajemnicy ciała i krwi swej, której pragnął pożywać z uczniami swymi. Bo Baranka wielkanocnego według zwyczaju starozakonnego często przedtem pożywał. Tak te słowa Pańskie rozumieją i wykładają Tertulian na miejscu pomienionem, Emissenus homil: 5 in Paschate. i Theophylactus in hunc locum. A jeśliże one słowa Pańskie: [4]) Nie będę pił z tego owocu macicy winnej, aż do dnia onego etc. rozumieją się o winie przez Pana poświęconem, jako je niektórzy wykładają,— acześmy w przeszłem kazaniu inszy tych słów wykład powiedzieli, tego nie odrzucając— tedy się tem więcej to utwierdza; że Pan Chrystus, jako ciała swego, tak i krwi, pod osobą chleba i wina w uczniami swymi pożywał. Drugi tej nauki dowód ten dawa Tomasz święty na miejscu pomienionem; że Pan, co postanowił, aby insi czynili, to sam pierwej czynił: według onych słów Łukasza świętego. [5]) Począł Jezus czynić i uczyć. Jako tedy pierwej sam chciał być ochrzczon, niż Chrzest postanowił i chrzcić rozkazał: tak też pierwej ciała i krwi swej w tym Sakramencie pożywał, niż Apostołom rozdawał. Trzeci: nie przystało, aby Pan, który ten najkosztowniejszy i przedtem niesłychany bankiet uczniom swym sprawił, sam go pożywać nie

---

1) Hier. quaest. 2 Epist. ad Hedib. Chrys. homil. 83 in Matth. 2) Locis citatis. 3) Lucae 22. 4) Matth. 26 Marci 14. 5) Act. 1.

miał: i przeto sam to jadł i pił, co zaproszonym dawał. Nakoniec: Jako w starym zakonie pierwej ofiarownik uczestnikiem był ofiary, potem insi tejże ofiary pożywali: tak Kapłan Najwyższy Pan Chrystus ofiarowawszy na ostatecznej wieczerzy ofiarę ciała i krwi swej pod osobą chleba i wina według porządku Melchizedecha, pierwej jej sam był uczestnikiem, potem Apostołowie. A nietylko Sakramentalnie, ale też duchownie pożywał Pan tego Sakramentu: zkąd, acz mu żadnej nowej łaski nie przybyło, który jej był pełen: jednak niewymowną pociechę i słodkość duchowną odniósł, [1]) jako uczy tamże Tomasz święty z używania tej tajemnicy, którą na on czas postanowił.

Siódmy Argument: *Jeśli się chleb i wino w tym Sakramencie istotnie przemienia w ciało i krew Pańską, musimy i to trzymać, że nietylko z Panny Maryi Chrystus Pan za sprawą Ducha świętego raz ciało przyjął, i z niej się narodził: ale też na każdy dzień z chleba toż jego ciało stworzone bywa. A zatem dwojakie ciało Chrystus mieć będzie: co i myślić rzecz jest bluźnierska.*

Odpowiedź: Nie przyjdzie do tego, żeby dla odmiany istotnej chleba w ciało Pańskie, i bytności jego rzeczywistej w Sakramencie dwojakie ciało miał Pan Chrystus. Bo ciało, które za sprawą Ducha świętego z ciała Panny Najświętszej przyjął; a ciało, w które się chleb istotnie w Sakramencie przemienia, nie są dwoje ani różne ciała, ale jedno, i toż przyjmowane bywa w Sakramencie, które się z Panny Najczystszej narodziło, które cierpiało, które od Apostołów i od inszych w osobie własnej ciała widziane było. Ale ono w którem z ludźmi Pan widzialnie obcował, męce i cierpieniu podległe było: [2]) i które w Sakramencie na ostatecznej wieczerzy uczniom dawał, takież było, per se patibile, cierpieniu podległe. A wszakże, które w sobie cierpiętliwe i widzialne było; w Sakramencie sposobem niecierpiętliwym i niewidzialnym, i na on czas było, kiedy je uczniowie Pańscy przyjmowali i teraz jest. A choć toż ciało Pańskie przyjmujemy które za nas wydane i ukrzyżowane jest: [3]) jednak iż Chrystus Pan więcej nie umiera, ale zawsze żywie, aby się wstawiał za nami — jako Apostoł mówi — przetoż i ciało jego w Sakramencie nie umarłe, jako bluźnią Sakramentarze: ale żywe, nieśmiertelne, niecierpiętliwe, jakie w niebie jest, teraz przyjmujemy. Ani toż ciało które prawdziwie a istotnie w Sakramencie jest, stworzone bywa. Abowiem, jakośmy przedtem powiedzieli, nie stawa się z niczego — jako rzeczy które są stworzone — ale i przed poświęceniem chleba całe jest i zupełne. A iż w Sakramencie jest, to się dzieje mocą Bożą, słowy Pańskiemi, przez istotne chleba

---

1) Joan. 1. 2) D. Tom. 3 par. quaest. 81 art. 3. 3) Rom. 6. Hebr. 7.

przemienienie: że na miejsce istności chleba, istność tegoż ciała, które jest z ciała Panieńskiego wzięte, i za nas ukrzyżowane, następuje. I dla tego Pan rzekł: To jest ciało moje, które za was będzie wydane.

Ósmy: *Jeśli ciało Pańskie jest istotnie w Sakramencie, tedyć go wszyscy przystępujący, choć niewierni a hypokrytowie pożywać będą. Bo gdyż tam już nie masz chleba, jedno ciało Pańskie, wszyscy którzy Sakrament biorą, ciało też Pańskie brać będą. Co jeśli tak jest, tedy niewierni zaraz stołu Pańskiego, i stołu szatańskiego uczestnikami będą przeciw nauce Apostolskiej. 1 Cor. 10 w. 21 i 1 Cor. 11 w. 27.*

Odpowiadam: Bez pochyby wszyscy, którzy ten Sakrament przyjmują, bądź źli bądź dobrzy, wierni i niewierni, ciała i krwi Pana Chrystusowej ustnie pożywają. Ale niewierni i obłudnicy, i wszyscy którzy niegodnie przyjmują, według nauki Apostolskiej, sąd sobie jedzą i piją, nie rozsądzając ciała Pańskiego, to jest, że nieprzystojnie i nieczystem sumieniem ciało Pańskie w tym Sakramencie przyjmują. Tak uczą Ojcowie święci, któreśmy przywiedli w kazaniu siódmem, i insi. A kiedy mówi Apostoł: [1]) Nie możecie stołu Pańskiego, i stołu diabelskiego uczestnikami być, nie rozumie, żeby zgoła Koryntyanie do których pisze, nie mogli pożywać ofiar z stołu czartowskiego, i przyjąć ciała Pańskiego:—bo się tacy niektórzy między nimi najdowali, którzy mięsa czartom ofiarowanego, jedni z wiadomości, a drudzy z niewiadomości pożywali, a przedsię do stołu Pańskiego przystępowali, jako tamże Apostoł pisze—ale odwodząc je od pożywania ofiar pogańskich to mówi; Nie możecie stołu Pańskiego uczestnikami być, to jest, pożytecznie i duchownie ciała Pańskiego nie możecie przyjąć, i owszem grzeszycie, jedząc wiadomie z stołu diabelskiego mięso czartom ofiarowane; choć Sakramentalnie, to jest, usty cielesnemi ciało Pańskie przyjmujecie: bo niegodnie i złem sumieniem pożywacie. Gdy zaś mówi; Ktoby jadł chleb ten, abo pił kielich Pański niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Pierwszemi słowy, nie czyni rozdziału między pożywaniem chleba w świętości, a pożywaniem samego ciała Pańskiego, żeby tylko wierni ciała Pańskiego duchownie, a źli i niewierni chleba tylko Sakramentalnego pożywali, jako to źle dzielą, i przeciw nauce Apostolskiej wykładają Sakramentarze: ale przez *Chleb ten*, a przez *Kielich Pański*, rozumie ciało Pańskie prawdziwe, i krew jego, pod osobą chleba i wina: chlebem zowiąc — acz nie bez przydatku — ciało Pańskie, a kielich krwią: dla onych przyczyn, o których powiedzieliśmy nie raz przedtem: i wyżej ten chleb i kielich zowie uczestnictwem ciała i krwi

1) Cor. 10. 21.

Pańskiej: i potem gdy mówi; [1]) Winien będzie ciała i krwi Pańskiej, kto pożywa chleba tego, i pije ten kielich niegodnie: nie inszego rozumie: jedno tego który nieczystem sumieniem pożywa ciała Pana Chrystusowego, i pije krew jego: jaki może być niewierny, i obłudny a zły Chrześcianin. Tak te słowa Apostolskie wykłada Augustyn święty gdy pisze: [2]) Izali nie tegoż uczy Apostoł; że i ciało Pańskie, tym którzy go źle używają, bywa szkodliwe? I na drugiem miejscu: [3]) I ci, mówi, ciała i krwi Pańskiej pożywali, którym powiedział Apostoł; Kto je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije.

Dziewiąty: *Jeśli ciało Pańskie istotnie jest w Sakramencie, tedy zaraz w swojej własności człowieczej w niebie na jednem miejscu, i na ziemi na niezliczonych miejscach nieograniczone i niezmierzone będzie: gdyż na wielu miejscach oraz jedna rzecz być nie może, jedno ta która jest istności niezmiernej, a nieskończonej. Aleć to są rzeczy i same sobie i artykułom wiary naszej przeciwne.*

Jużeśmy na ten Argument przedtem odpowiedzieli w kazaniu dziesiątem. To tylko tu przydamy, co jeden zacny Teolog Hugo Wiktoryn przed 500 laty, na to mądrze odpowiada, takim; którzy rozumkom i zmysłom swym więcej, niż słowu Bożemu i wszechmocności jego wierzą; [4]) Który to—mówi—sprawił, aby jedno ciało na jednem miejscu było, uczynił jako chciał: i kiedyby był inaczej uczynić chciał, mógłby to był uczynić. Bo i kiedy chce, inaczej czyni: i tak jest, jako on chce, zawsze. Ale iż jako on uczynił, aby ciało na jednem miejscu było, tyś to, co się stało, widział, a nic inszego nie wiesz, jedno to coś widział: dla tego się dziwujesz, kiedy co inszego widzisz abo słyszysz, niżeś się widzieć i słyszeć przyzwyczaił. Przeto, kiedy się czemu poczniesz dziwować, a rzeczesz w myśli swej: jako to być może? pomyśl o tym który to czyni, a przestanie ci być dziwno, cokolwiek jest takiego. A jeślić podobno nie przestanie być rzeczą dziwną, jednak nie będzie rzeczą do wiary niepodobną. Jeśli pomyślisz że ten, który to czyni, jest wszechmocny, nie będzie rzeczą niepodobną cożkolwiek będzie.

II.

Dziesiąty Argument Sakramentarzów: *Jeśliż w tym Sakramencie jest ciało Pańskie, tedy gdy się hostya łamie, ciało Pańskie się też łamie a cierpi znowu, co być nie może: gdyż już wielebne ciało Pańskie, żadnym*

---

1) Cor. 10 w. 16. 2) Lib. 5 contra Cresconium cap. 25. 3) Lib. 5 de Baptismo contra Donatistas cap. 8. 4) Lib. 2 de Sacram. par. 8 cap. 2.

przypadkom, odmiennościom i uciskom podległe nie jest. Jako tedy łamanie chleba prawdziwego tajemnie znaczy mękę Pańską: tak też chleb Sakramentalny poświątnie znaczy i wyraża ciało Pańskie.

Na to odpowiadam: Ciało Pańskie, które jest w Sakramencie istotnie, kiedy się hostya poświęcona łamie: nie łamie się samo w sobie, ani cierpi: ponieważ już, będąc uwielbione, cierpieć nie może, ani żadnej odmienności i skazitelności podległe jest: a ktemu w Sakramencie nakształt istności, będąc nierozdzielne, i po łamaniu, całe i zupełne jest: ale się łamie względem osoby chleba pod którą jest: jakośmy powiedzieli na czwarty argument, gdzie było o tem więcej. A jako łamanie ciała Pańskiego pod osobą chleba, nie jest łamanie chleba prostego; ale jest niekrwawe ciała Pańskiego ofiarowanie; reprezentujące krwawą ofiarę i mękę jego: co dowodnie okażemy na swem miejscu: tak też w tym Sakramencie jest nie chleb pszeniczny, znaczący tylko abo wyrażający ciało Pańskie, jako Sakramentarze plotą: ale jest samo prawdziwe a istotne ciało Pana naszego pod osobą chleba, jako słowo Boże, Ojcowie święci, i kościół powszechny uczy, jakośmy to już przedtem okazali.

Jedenasty: *Jeśli się chleb w ciało odmienia, tedyć też zaraz i w krew; i wino nietylko w krew, ale i w ciało się zaraz obraca: gdyż ani ciało Pańskie bez krwi, ani krew bez ciała już być nie może, a takby już nie potrzeba drugiej osoby. Lecz Pan Chrystus znacząc i wyrażając nam mękę i wylanie krwi swojej, osobno w Sakramencie chleb ku pożywaniu ciała ukrzyżowanego, osobno wino ku piciu krwi na odpuszczenie grzechów naszych przelanej ustawił, zabiegając mędrkom wszystkim, i świętokradzkiemu pod jedną osobą pożywaniu.*

Odpowiadam: Nie odmienia się chleb słowy Pańskiemi w ciało i w krew, ani się wino w krew i w ciało zaraz obraca, jako się śni heretykom, którzy tak mówią i piszą. [1]) Ale mocą słów Pańskich, któremi chleb bywa poświęcon, chleb przemienia się istotnie w ciało tylko Pańskie, bez krwi: a słowy zaś poświęcenia kielicha, wino przemienia się w krew tylko Pańską, bez ciała. A wszakże iż mocą przyrodzonej związki, — którą Teologowie zowią concomitantiam naturalem — części człowieczeństwa świętego Chrystusa Pana, który zmartwychwstawszy już więcej nie umiera, tak złączone są; że ciało jego bez krwi, a krew bez ciała, dusza też bez ciała i krwi być nie może: dla tego pod osobą chleba, gdzie ciało jest, i krew jest: także pod osobą wina, gdzie krew jest, i ciało jest: dusza też od ciała i ode krwi nierozdzielna, pod każdą z tych osób jest. Bóstwo lepak, dla jego przedziwnego a nierozdzielnego z ciałem i z duszą w jednej osobie

1) Conc. Trident. Sessione 13 cap. 3.

Słowa przedwiecznego zjednoczenia, które zowią hypostaticam unionem, tu też jest pod każdą osobą. I tak cały i zupełny jest Pan Chrystus, tak pod osobą chleba, i pod każdą jej cząstką, jako pod osobą wina, i każdą częścią jej. Wielki tedy błąd i kacerstwo nowych Ewangelików, którzy uczą; że Pan Chrystus ciało tylko ukrzyżowane i umarłe bez krwi, a nie jako teraz jest żywe, w chlebie abo przez chleb wyznaczone ku jedzeniu, a krew bez ciała przelaną w winie, abo przez wino znamionowaną, ku piciu zostawił.

Niesłusznie też i niewstydliwie używanie Sakramentu pod jedną osobą świętokradztwem zowią: gdyż tak wiele jest pod jedną osobą, jako i pod obiema. A jako cały i zupełny Pan Chrystus, tak też i Sakrament prawdziwy pod jedną bywa przyjmowan: i względem pożytku, niemniej łaski dostępują, którzy pod jedną, niż ci, którzy pod obiema godnie przyjmują, co w kazaniu trzydziestem i czwartem dowodnie pokażemy. Nigdy też nie ukazali, ani ukazać mogą ci nowo zjawieni Ewangelikowie, gdzieby Pan obudwu osób używanie, jako do zbawienia potrzebne, wszystkim Chrześcianom rozkazał. Ani się zamknąć może ztąd, że pod którąkolwiek osobą, tym sposobem jakośmy powiedzieli, jest ciało i krew Pańska, i owszem cały Pan Chrystus, żeby już drugiej osoby nie potrzeba było. Abowiem, dla doskonałego wyrażenia i znamionowania męki Pańskiej, w której była krew od ciała odłączona, potrzebne są obiedwie. Dla czego kapłan we Mszy świętej według przykładu i rozkazania Pańskiego, osobno poświęca chleb, osobno wino, i względem słów poświęcenia, osobno jest ciało, osobno krew, w tej niekrwawej ofierze, dla reprezentowania onej ofiary krwawej, która na krzyżu raz ofiarowana była. O czem będzie na swem miejscu więcej, gdy o Mszy świętej mówić będziem.

Dwunasty: *Jeśli w Sakramencie istotnie jest ciało Pańskie, i w prawdzie je w usta nasze bierzemy: tedyć to ciało przyjęte abo się w nasze ciało obraca, abo w niwecz, abo więc do nieba odnoszone bywa. Ale nie obraca się w istność ciała naszego ani w niwecz, ani do nieba wzięte bywa. A tak chleb nie przemienia się istotnie w ciało Pańskie.*

Odpowiadam: Zła tego argumentu konsekwencya. Bo aczkolwiek ciało Pańskie w usta prawdziwie przyjęte, nie obraca się w istność ciała naszego, ani wniwecz, ani do nieba wzięte bywa: jako też i w Sakrament nie z nieba zstępuje; ale na miejsce istności chleba przez poświęcenie następuje: wszakże za tem nie idzie, żeby się chleb istotnie w ciało Pańskie nie przemieniał; i owszem istotnie się przemienia. A gdy się osoba chleba, pod którą jest ciało Pańskie zepsuje, ciało też Pańskie, w sobie nieskazitelne, i żadnej odmienności nie podległe, tam być przestawa: acz moc i skutki jego, w tym co je godnie przyjął, trwają.

Trzynasty: *Jeśliż w Sakramencie nie masz chleba istności, ale miasto niej ciało Pańskie: tedyć one przypadłości chleba, jako są, białość, okrągłość, smak, przy żadnej istności nie są, ale tak same przez się zostawają, i nie mając żadnej własnej istności, ciała nasze posilają. Ale to w rzeczach stworzonych być nie może. Bo wszelka przypadłość musi mieć inszą istność przy którejby się została: gdyż accidentis esse est inesse.*

Odpowiadam: Przypadłości chleba które są w Sakramencie tu wyliczone, jako białość, okrągłość, smak i insze, mają swoje subiectum accidentale, quantitatem dimensivam panis et vini, która zostawa w Sakramencie. A chociaż nie mają subiectum substantiale, iż tu nie masz istności chleba: jednak nad obyczaj przyrodzony, habent modum existendi substantialem: to jest, tak mocą Boską zatrzymywane i zachowane bywają: [1]) że mają sposób bytności swej na kształt substancyi, w której przedtem były; i własności też swych przyrodzonych nie tracą, jako zmysły ukazują: gdyż czujemy smak, wonność, etc. i ciało nasze, gdyby ich kto nie mało wziął—jako samo doświadczenie uczy—posilić mogą; acz nie dla tego w Sakramencie są: żeby ciało posilały. Nie jest też ta własność przyrodzona accidentium abo przypadłości, ut actu insint; sed, ut inesse possint: to jest, nie w tem istność ich należy, żeby rzeczą samą i skutkiem in subiecto były, ale żeby w niem być mogły: i żeby do tego sposobne były, ut insint aptitudine, co też tym przypadłościom, które są w Sakramencie należy. A iż to tak jest, że przypadłości mogą być bez własnego subiectum, nietylko starzy Filozofowie, których o tem wiele świadectw przywodzą, Averroes, Avicembron, i Thomas Waldensis dowodnie pokazują; [2]) ale i w kościele Bożym sławni Teologowie. Abowiem Bazyli Wielki uczy, iż światłość słoneczna, dnia pierwszego stworzona, trwała przez trzy dni sine subiecto, mocą Bożą zachowana bez podpory swej: aż dopiero czwartego dnia słońce jej subiectum było stworzone. Toż piszą, Justinus martyr in expositione fidei, Joan: Damascenus lib: 2 de orthodoxa fide, cap: 7. Procopius Gazaeus in cap: 1. Genesis, Dionysius Areopagita de diuinis nominibus cap: 4.

Czternasty: *Jeśli chleb odmienia się w ciało, tedyć przy onej wieczerzy, którą z Apostołami Pan czynił, ciało jego zaraz było widome i niewidome. Widome, bo z nimi pospołu w ciele swem u stołu siedział, i Sakrament rozdawał. Niewidome zaś: bo pod osobą chleba było za-*

---

1) D. Thom. 3 part. quaest. 77 art. 1 et 2. 2) Aver. in Epitome Metaphys. tract. 2 Avicemb. in lib. fontis vitae tract. 2 Wald. Tomo. 2 de Sacram. cap. 76 Basil. hom. 2 et 6 in Hexaemeron.

kryte. Ale iż to żadnym sposobem stać się nie może: przetoż ani istotne przemienienie, z którego takie niepodobne rzeczy iść muszą.

Odpowiadam: I owszem mocą Bożą, której nic nie masz niepodobnego, stać się tak mogło, i tak się stało przy ostatecznej wieczerzy jako trzej Ewangelistowie i Paweł święty jaśnie i zgodnie świadczą; i tož Synody, Ojcowie święci, i Doktorowie kościelni wszystkich wieków, z kościołem powszechnym wierzą i wyznawają, jakośmy to już dowodnie okazali. Pięknie na ten argument, i insze temu podobne, odpowiada Hugo à S. Victore: którego tu własne słowa łacińskie położę: [1]) Si hoc esse potuit, ut ipse seipsum manibus gestaret, et discipulis sine corruptione sui edendum distribueret; et tamen ipse qui dedit et qui dabatur, qui portavit et qui portabatur, idem esset: quid mirum est, si dicitur, quia ipse in eo quod dabat: mortalis fuit, et in eo quod dabatur, immortalis fuit: et inde ipse, qui mortalis dabat, et qui immortalis dabatur, non duo, sed ipse unus fuit? Quomododo enim immortalis non dabatur, qui invisibiliter sumebatur, et incorruptibiliter manducabatur? Invisibiliter sumebatur, quantum ad formam dico propriam corporis sui, non quantum ad speciem Sacramenti sui. Invisibiliter autem sumebatur, quia in eo quod sumebatur, quod ipse erat non videbatur. Christus enim sumebatur, et species panis et vini tantum videbatur. Ideo dico invisibiliter sumebatur: quia quod erat non videbatur. Si ergo in eo quod dabat, quod ipse erat videbatur: et in eo quod dabatur, quod ipse erat non videbatur: et si in eo quod dabat, tenebatur et crucifigebatur; et in eo quod dabatur, frangebatur, et non dividebatur, edebatur et non corrumpebatur: quid miraris, si in eo quod dabat, mortalis dicitur, et in eo quod dabatur, immortalis et impassibilis fuisse predicatur? Haec ille.

Pietnasty: *Jeśli w Eucharystyi nie masz nic jedno ciało i krew Pańska, a same przypadłości chleba i wina, tedy tam Sakramentu nie masz, a co większa, Katolicy zgoła nic nie przyjmują. Nie masz tam Sakramentu, bo niemasz tych dwu rozdzielnych rzeczy, signum et signatum, znaku i rzeczy wyznaczonej, rzeczy ziemskiej i rzeczy niebieskiej, z których każdy Sakrament złożon być musi, jako Ireneusz świadczy.*

Już na to wyżej w rozwiązaniu Argumentu wtórego był dostateczny respons: który tu króciuchno powtórzymy. Każdy Sakrament ze dwu rzeczy złożon być ma: z rzeczy ziemskiej, i z rzeczy niebieskiej; abo, z znaku i z rzeczy wyznaczonej. Lecz Eucharystya Katolicka z tych dwu rzeczy jest złożona: z rzeczy ziemskich, a te są osoby chleba i wina, które są znaki zmysłom podległe; i z rzeczy niebieskich, to jest, z ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego, tam prawdziwie a isto-

---

[1]) Lib. de Sacramentis.

tnie obecnych, które są rzeczy wyznaczone. Tedyć u Katolików jest prawdziwy Sakrament, w którym ciało i krew Pańską, i owszem samego Pana Chrystusa, źródło wszelakiej łaski: prawdziwie i ustnie przyjmują. Przeciwnym obyczajem u Sakramentarzów w ich wieczerzy Zborowej tych dwu rzeczy nie masz, z których Sakrament złożon być ma. Bo aczkolwiek rzeczy ziemskie, to jest, chleb i wino mają, które według ich mniemania wyznaczają ciało i krew Pańską; ale rzeczy niebieskiej, to jest, ciała i krwi Pańskiej tam istotnie nie mają; ale ich według fantazyi swej w niebie szukają. Jako tedy człowiek, który ze dwu rzeczy z ciała i z duszy złożony być ma, jeśli z tych jednej, a tej zacniejszej, to jest, duszy w sobie nie ma, nie jest właśnie i prawdziwie człowiekiem: tak wieczerza zborów Zwingliańskich i Kalwińskich, iż nie ma w sobie istotnie rzeczy niebieskich ciała i krwi Pańskiej, ale tylko ziemskie rzeczy, chleb i wino, nie jest tam ani być może żadną miarą prawdziwa Eucharystya. A przetoż Sakramentarze wszyscy, nie Sakrament ciała i krwi Pańskiej, ale tylko rzeczy ziemskie bez niebieskich, znaki gołe bez rzeczy wyznaczonych przyjmują.

Szesnasty: *Jeśli w Eucharystyi nie masz chleba istności: jakoż ten Sakrament tak wielu przypadkom i skażeniu poddany jest? bo i robaczkowie się w nim zalęgą i zbotwieje jako inszy chleb. A co większa, jako się przy ciele abo krwi Pańskiej zostać może jad abo trucizna, która Henrykowi siódmemu Cesarzowi dana w Sakramencie, o śmierć go przyprawiła, roku Pańskiego 1313.* [1])

Odpowiadam: Te przypadki najmniej ciała Pańskiego nie dotykają: które w Sakramencie, jakośmy już nie raz powiedzieli, jest nieskazitelne, i żadnym odmiennościom nie podległe: ale dotykają samych osób abo przypadłości chleba i wina, przez których znaczną odmianę abo zepsowanie— gdy tam już przestawa być ciało i krew Pańska— do tego przychodzi, że insza forma może być wprowadzona: tym sposobem; że Pan Bóg, dla zachowania porządku rzeczy stworzonych, materyi dodawa, a forma substantialis mediantibus dispositionibus praemissis ab agente naturali introducitur: i tak podczas robacy być mogą: ale już tam nie bywa ciało ani krew Pańska. Co się tknie trucizny w Sakramencie zadanej — jeśliż to prawda: bo są niektórzy co powiadają, że to rzecz zmyślona i fałszywa— tedy ta trucizna, abo była w osobie chleba abo wina poświęconego; jakoż z przypadłościami chleba i wina mogą być niektóre insze podczas. Abo więc ona trucizna była jaka rzecz jadowita i zaraźliwa przed poświęceniem do chleba abo wina przymieszana. Pod taką, choćby i w jednym kielichu z winem poświęconem była, nie

1) Cromer lib. 11 hist. Polon.

może być ciało ani krew Pańska: gdyż żadna rzecz insza nie może się przemienić w ciało i krew Pana naszego, jedno to co sam postanowił, to jest, chleb a wino.

Siedmnasty: *Jeśli w Sakramencie istotnie jest ciało Pańskie, tedy haniebnego grzechu dopuszczał się pierwszy kościół po Apostołach, w którym ostatki Sakramentu zwyczaj był palić, jako o tem świadczy Isichius: acz indzie te ostatki dziatkom małym w piątek dawano, polawszy winem.*

Na to odpowiadam: Nie pisze Isichius, żeby ten kiedy był zwyczaj w kościele palić ostatki Sakramentu. Bo tamże przydaje, [1]) że nie zakazowano ich chować: i owszem chowano według potrzeby ten Sakrament, dla chorych do kilku dni: — o czem też Klemens święty Rzymski świadczy, [2]) — ale tam tylko o paleniu tych ostatków mówi, które abo dla długiego leżenia i napsowania, abo dla inszej przyczyny, bez przykrości nie mogły być jedzone i strawione. Co też wyraźnie dekretem Aurelianeńskiego Synodu obwarowano; [3]) żeby tylko osoby Sakramentu zepsowane spalone były: ale nie takie, które jedzeniem strawione być mogą. W kościele Greckim, acz ostatki Sakramentu dawano dziatkom niewinnym; ale nie wszystkie, jedno dawniej poświęcone; które, zostawiwszy Sakrament dla chorych, mogły być strawione: i tylko we środę albo w piątek, kiedy odnawiano Sakrament, i chowano do Ciborium; i to dawano im na czczo przed wszelakim inszym pokarmem, dla uczciwości Sakramentu. Tak czytamy u Ewagriusa lib. 4, histor. cap. 35 i Canone 6, Concil. 2, Matisconen. O czem więcej będzie w kazaniu, które za tem idzie.

Naostatek mówią: *Jeśliby się chleb istotnie w ciało Pańskie przemieniał, upadłby dowód Ojców świętych o prawdziwem a niezmyślonem ciele Pańskiem: którzy przeciw Marcionowi, Manicheuszom, i Eutychianom prawdziwości ciała Pańskiego prącym, taki argument od Sakramentu tego brali. Co mamy w smakach pozwierzchnych, to w prawdzie samej wyznaczonej najduje się. Ale w chlebie, który jest wyznaczeniem ciała Pana Chrystusowego, zostawa w istności swej przyrodzenie chleba, chociaż jest i bywa zwan ciałem Pańskiem. Przetoż i w samej rzeczy, to jest w ciele Chrystusowem zostaje wcale prawdziwość ciała, chociaż jest i bywa zwane ciałem Syna Bożego, i chociaż jest uwielbione w niebie.*

I na ten Argument, choć odpowiedzi nie godzien, krótko odpowiadam: żaden z Ojców świętych i Doktorów kościelnych takiego przeciw tu pomienionym heretykom dowodu nigdy nie używał. Bo jest nikczemny, i do okazania prawdziwego ciała w Panie Chrystusie nic nie służy. Ale to jest wymysł nieumiejętnego Kalwinisty, który i do-

---

1) Isid. lib. 2 in Levit cap. 8. 2) Lib. 8 const. cap. 13 al. 20. 3) Burchar. lib. 5. decret.

brego syllogizmu uczynić nie mógł. W tem bowiem obiedwie propozycye fałszywe. Pierwsza, że wielka różność jest między znakiem a rzeczą wyznaczoną: wiele się w prawdzie wyznaczonej najduje, czego nie masz w znaku powierzchnym, et contra. A druga propozycya dla tego nieprawdziwa; że Pismu świętemu, Ojcom świętym i Doktorom starodawnym, którešmy w przeszłych kazaniach przywiedli, i wszystkiemu Chrześciańśtwu prawie jest przeciwna. W konkluzyi zaś nie to się inferuje, co się miało zawrzeć ex praemissis. Niechże się tedy Sakramentarze, głupstwo swe obaczywszy upamiętają, abo, jeśli w uporze swym trwać chcą, niech się na lepszy argument z słów Ojców świętych według ich intencyi zdobędą: a potem Katolikowie, jeśli tego potrzeba będzie, nie trudno nań odpowiedzą.

Otóż masz, Katoliku miły, i ty któryś w kacerstwa zawiedziony, dzisiejszych nowowierników, Sakramentarzów i Luteranów, przeciw istotnemu przemienieniu chleba i wina, i przeciw prawdziwej a istotnej bytności ciała i krwi Pańskiej w Sakramencie, przedniejsze i najmocniejsze dowody. Widzisz jako słabe i bez fundamentu są: i dla tego jako pajęczyna, lecą i upadają: iż się na rozumkach a zmysłach najwięcej ludzi pysznych i hardych—których Bóg wymysły i rady rozpraszać zwykł— zasadzają. Porzućże, jeśli zbawienie duszy swej miłujesz, te przeklęte i kacerskie; słowu Bożemu, Ojcom świętym i kościołowi powszechnemu przeciwne błędy, które dawno potępione, Luter, Zwingliusz, i Kalwin, i insi tym podobni, z sobą i z prawdą niezgodni, nie dawno wzbudzili; któremi prawdziwą bytność ciała i krwi Pańskiej wyniszczyć chcą, a używanie prawdziwego pokarmu Anielskiego samego Chrystusa Pana w gołe a proste elementy chleba i wina obracają. Jako nędzny a opłakany tych ludzi zawiedzionych stan, którzy odstąpiwszy wiary Katolickiej, z nią pospołu Chrystusa Pana w tym Sakramencie utracili: a zatem wszystkie duchowne pociechy, które z tego źródła nieprzebranego bez przestanku wiernym jego płyną. Do czego przywodzi hardość, i pycha, i wielkie o swym dowcipie mniemanie: które acz wszędy, ale najwięcej w rzeczach Boskich jest bardzo błahe, podejrzane i szkodliwe. Abowiem jako nas słowo Boże uczy, dziwne są sprawy Najwyższego, chwalebne i skryte: [1]) wielkie a nie wybadane rzeczy bez liczby czyni, wielki w radzie i nieogarniony w myślach swych: i dlatego że są niepojęte sprawy jego, świadczy o nim Pismo święte że mieszka w światłości niedościgłej, i położył w ciemnościach zatajenie swe. Kto tedy w tych i w inszych religii Chrześciańskiej tajemnicach nie chce zabłądzić, niech podda rozum swój pod posłuszeń-

1) Eccle. 11 Job. 5 Jerem. 32 1 Tim. 6 Psalm 17 2 Cor. 10 1 Tim. 3.

stwo wiary świętej i kościoła powszechnego, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy. Niebezpieczne ono Nikodemowe pytanie: Jako to być może, niech tu na stronę odrzuci. Niech słucha Cyryllusa świętego Aleksandryjskiego, i wszystkich toż mówiących Ojców czcigodnych. [1]) W Boskich a wysokich rzeczach, tego słówka, *jako*, ani używajmy, ani o niem myślmy. Żydowskie to słowo, i przyczyna zguby ostatecznej. Dobrze Ambroży święty powiedział: [2]) Nad Anioły, nad Cherubiny, nad Serafiny, nad wszelaki zmysł każą nam wierzyć, a nie dopuszczają dwornie rozbierać. Odłóż na stronę argumenty, gdzie wiary żądają. Co się tu pytasz o porządku przyrodzonym w ciele Chrystusowem; [3]) gdyż sam Pan, płód czystej Dziewicy, jest nad przyrodzenie?

O Chryste Panie najdobrotliwszy, przymnóżże nam takiej wiary: żebyśmy słowu Twemu świętemu i kościołowi powszechnemu, przez który nam to słowo podajesz, mocno wierząc o tym Sakramencie, i inszych tajemnicach wiary świętej, z tego najdroższego upominku Twego, nie zgorszenie i zgubę, jako heretycy przez swe niedowiarstwo, ale łaski Twej hojne dary, któreś w nim zakrył, i godnie przyjmującym zachował, tu otrzymać; i temi posileni, do wiecznej chwały, gdzie na cię bez zasłony patrzą wybrani Twoi, przyjść mogli. Amen.

KAZANIE XVII.

Że pod osobą słowem Bożem poświęconego chleba i wina, nietylko w używaniu, ale i oprócz używania, prawdziwy jest ciała i krwi Pańskiej Sakrament, i o chowaniu jego.

Między inszemi kacerstwy, których się tych czasów nieszczęśliwych, przeciw najświętszemu Sakramentowi ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego, bez miary namnożyło, i to jest niepośledniejsze i niemniej szkodliwe, że tak Luteranowie jako i Sakramentarze uczą, abo raczej bluźnią; iż ten Sakrament, wtenczas tylko Sakramentem jest ciała i krwi Pańskiej, gdy go przyjmują; ale przedtem i potem, gdy go nie używają, abo go chowają, nie jest Sakramentem. Lecz kościół święty

1) Cyryl. lib. 4 in Joan. cap. 13. 2) Lib. 1 de fide. 3) Lib. de iis. qui initiantumyster. cap. 9.

powszechny tak zawsze wierzył i uczył; [1]) że zaraz po poświęceniu chleba i wina, prawdziwie istotnie i rzeczą samą jest pod osobą chleba i wina ciało i krew Chrystusa Pana: i tak trwa i jest prawdziwym Sakramentem, bądź to w używaniu, bądź przed przyjęciem, i po przyjęciu, i wtenczas, kiedy które hostye poświęcone po Kommunii zostaną, i schowane bywają. Co w tem kazaniu, za pomocą Bożą, z Pisma św. z różności tego Sakramentu od chrztu, z nauki Ojców Świętych, nawet z wyznania samych Adwersarzów, dowodnie okażemy: a potem na ich dowody, któremi błędu swego popierają, odpowiemy.

I.

Iż tedy nietylko w używaniu, ale i oprócz używania, ciało i krew Pańska pod osobą chleba i wina, prawdziwie i właśnie jest Sakramentem, pierwszy dowód mamy z Pisma świętego. A naprzód z słów Pańskich, które wyrzekł, gdy ten Sakrament postanowił. Bo to rzecz pewna z nauki Augustyna świętego, którą wszyscy Teologowie przyjęli; [2]) że gdy słowo Boże przystąpi do elementu — to jest, do materyi, abo rzeczy zmysłom podległej, której z postanowienia Pańskiego używają do Sakramentu—tedy się stawa Sakrament. Ale przed jedzeniem i piciem ciała i krwi Pana Chrystusowej słowa te: To jest ciało moje, ta jest krew moja, przezeń wyrzeczone są, i przystąpiły do elementu chleba i wina. Przetoż jeszcze przed jedzeniem i piciem stał się i był ten Sakrament. A iż słowa Pańskie prawdziwe były: tedyć bez wątpienia i Sakrament, przedtem niż go pożywali Apostołowie, prawdziwy był.

Rzeką Adwersarze: *Nie przed jedzeniem; ale potem, dawszy Pan chleb uczniom gdy go jedli, rzekł te słowa: To jest ciało moje. Bo u Mateusza świętego tak czytamy* [3]) *wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie a jedzcie: to jest ciało moje, gdzie się schodzą pospołu, mówienie słów Pańskich, i jedzenie chleba.*

Lecz dowodu z Pisma świętego nie mamy brać z porządku słów, które pierwej abo pośledzej położyli Ewangelistowie; ale z samych słów i prawego ich zrozumienia i znamionowania. Bo i w tej tajemnicy podczas mówią Ewangelistowie per anticipationem, to jest, co mieli pośledzej powiedzieć, to powiadają pierwej, dla pewnych przyczyn, onym samym wiadomych. Jako gdy Marek święty pisze: [4]) A wziąwszy kielich, dzięki czyniąc, dał im: i pili z niego wszyscy. I rzekł im: ta jest krew moja nowego testamentu. Gdzie, kiedybyśmy mieli pątrzyć po-

1) Concil. Trident. Sess. 13 cap. 3 et Can. 4. 2) Aug. tractatu 80 in Joan. 3) Matt. 26. 4) Marc. 14.

rządku słów tego Ewangelisty, musielibyśmy rzec, że pierwej wszyscy Apostołowie pili z kielicha, niż Pan one słowa, któremi wino poświęcił, wyrzekł; ta jest krew moja. Na co żaden, i Adwersarz nie pozwoli. Boby tak Pan nie rzekł; ta jest krew moja, ale ta była krew moja którąście pili. Abo, jeśli co po piciu Apostolskiem zostało w kielichu, o tem Pan rzekł; ta jest krew moja, co się też rzec nie może. Boby ono, co przedtem Apostołowie pili z kielicha, nie było krwią Pańską, ale winem prostem. Przetóż te słowa u Marka świętego. Dał im, i pili z niego wszyscy, powiedziane są per anticipationem: gdyż z Pawła św. i z inszych Ewangelistów jaśnie się znać daje, że pierwej Pan Chrystus rzekł: ta jest krew moja, niż z kielicha pili Apostołowie. Tymże sposobem drudzy Ewangelistowie, jako Mateusz i Łukasz święty, gdy pierwej te słowa kładą; łamał, i dał uczniom: a potem przydawają słowa poświęcenia: to jest ciało moje, tejże figury używają. Acz i z słów przerzeczonych Mateusza i Marka świętego jaśnie się pokazuje; że Pan pierwej on chleb, który wziął, dzięki czyniąc, i błogosławiąc, poświęcił, niż go łamał i dawał uczniom. Bo ono błogosławienie chleba nic inszego nie było, jedno poświęcenie: jakośmy to przedtem dowodnie okazali. A ktemu, że Pan te słowa, to jest ciało moje, ta jest krew moja, pierwej wyrzekł, niż on pokarm i picie uczniom dał, z tychże się samych słów dobrze zrozumianych pokazuje. Bo te słowa w sobie zamykają, co i dla której przyczyny Pan ku pożywaniu i piciu uczniom swoim dawał. Przeto Mateusz święty słowo, *bowiem*, dając znać tę przyczynę, przydawa: ta jest bowiem krew moja. A słusznie. Abowiem pierwej Pan powiedzieć miał, co i dla której przyczyny dawał: i to uczniowie pierwej mieli zrozumieć, aby wiedzieli co przyjąć mieli. Że tedy Pan brać im ono, co im dawał, i jeść każe, iż to ciało jego było: że im też pić każe, iż to krew jego była: tedyć bez wątpienia pierwej ciało było, pod osobą chleba, niż jedli Apostołowie, i pierwej krew była pod osobą wina w kielichu, niż z niego pili. Dla tego też w Liturgiach najdawniejszych Jakuba świętego, Bazylego, Chryzostoma, i w naszej Łacińskiej, słowa Pańskie; to jest ciało moje; ta jest krew etc. dobrze przedtem mówione bywają, niż chleb poświęcony rozdawają i jedzą. Jest tedy Sakrament przed używaniem.

Toż się pokazuje z inszych słów Pańskich które opisują Łukasz i Paweł święty. [1]) Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej. Z których słów łacno obaczyć, że krew Pańska pierwej była w kielichu, niż w ustach przyjmujących, bo ją z kielicha uczniowie pili.

---

1. Lucae. 22. 1 Cor. 11.

Także Paweł święty gdy pisze: [1]) Chleb który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego? i kielich który błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem krwi Pańskiej? jaśnie znać daje, że chleb pierwej poświęcano, żeby się przemienił w ciało Pańskie, a potem łamano i rozdawano. Bo nie mówi, chleb który łamiemy, będzie, ale jest uczestnictwem ciała Pańskiego. Toż i o kielichu trzeba rozumieć, że w nim wino pierwej było błogosławione, to jest, słowy Pańskiemi poświęcone, żeby się stało krwią Pańską, a potem jej używano. Przeto Chryzostom święty na te słowa pisząc: Co jest, prawi, w kielichu? co z boku Pana Chrystusowego wypłynęło.

I niżej, gdy strofuje Paweł święty Koryntyany, [2]) że nie rozeznawali ciała Pańskiego od inszych pokarmów, które na stół dawano—nie rozsądzając, prawi, ciała Pańskiego—to dawa znać, że mogło być przed przyjęciem rozeznane. Za czem to idzie, iż tam było przedtem ciało Pańskie, niż go pożywano. Z tych tedy słów Pańskich i Apostolskich to się pokazuje; że pierwej był ten Sakrament w naczyniach; i na stole świętym, abo na ołtarzu, niż go przyjmowano: a iż nie w samem używaniu jest Sakramentem.

Toż co Paweł święty wyznawają Patres starodawni, że nie w ustach tylko wiernych, ale i w naczyniach poświęconych, i na ołtarzu jest ciało i krew Pańska. Tak mówią oni na pierwszym Niceńskim synodzie zgromadzeni Biskupi: [3]) że na stole świętym, to jest na ołtarzu, jest Baranek Boży. Optatus Milewitański ołtarz zowie stolicą ciała Pana Chrystusowego, a kielichy krwi jego nosiciele. Chryzostom święty tegoż Chrystusa powiada być teraz na ołtarzu, przed którym Mędrcy w Betleem padali. Cypryan, zowie ciało Pańskie, w skrzyni chowane. I Augustyn święty pisze, iż Chrystus samego siebie nosił w ręku swych, kiedy one słowa rzekł: to jest ciało moje. Jest tedy ciało Pańskie prawdziwe, przed przyjmowaniem: i oprócz używania jest Sakramentem.

Czego drugi dowód mamy, z różności która jest między tym Sakramentem a chrztem: Bo nie wszystkie Sakramenty nowego zakonu—jako mniemają nowowiernicy—są jednakie, abo sobie podobne: ale między niemi, a osobliwie między tym Sakramentem a chrztem, jest wielka różność. Chrzest bowiem, nie jest rzecz jaka trwała, ale jest sprawa przemijająca. Dla tego sama woda nie jest, ani zwana być może Sakramentem chrztu: ale omycie abo polanie człowieka wodą, z wymówieniem słów do tego należących, jest chrzest abo Sakrament chrztu. Przeto Paweł święty [4]) chrzest zowie, omycie wodą w słowie żywota, i omy-

---

1) 1 Cor. 10. 2) 1 Cor. 11. 3) Canon Conc. 1 Nicaeni, ut Calvin. fatetur lib. 4 Inst. cap. 17 sect. 36 Opt. lib. 6 contra Parm. Chrys. hom. 24 in 1 ad Corinth. Cypr. serm. de Lapsis. Aug. in Psal. 33 Conc. 1 et 2. 4) Ephes. 5 Tit. 3.

cie odrodzenia. Takiemu omyciu, a nie samej wodzie należy opisanie Sakramentu; które jest być znakiem i naczyniem niewidomej łaski Bożej. Święcenie wody, którą ma być chrzest odprawowan, acz przystojnie bywa w kościele: jednak do istoty tego Sakramentu nie należy: gdyż czasu potrzeby i w wodzie rzecznej abo morskiej nie święconej, prawdziwie człowiek może być ochrzczony. Sakrament tedy chrztu w samej sprawie chrzczenia właśnie zależy. Nie tak Eucharystya. Bo żaden nigdy nie zwał Sakramentem ciała Pańskiego, samego poświęcenia abo łamania, abo rozdawania, abo przyjmowania, abo inszej sprawy do tego Sakramentu należącej: ale rzecz samę trwającą, to jest, chleb słowem Bożem poświęcony zowią Eucharystyą, i Sakramentem ciała Pańskiego. Czego aczkolwiek przą Luteranowie i Sakramentarze, powiadając, że Sakrament Eucharystyi jest sprawa przemijająca, to jest, że wtenczas tylko ciało Pańskie jest w Sakramencie, gdy go używają: a przedtem i potem go tam nie masz, i nie jest Sakramentem: jednak przeciw temu są wszyscy starodawni Patres. Bo tak mówi Justyn męczennik: [1]) Pokarm słowem Bożem poświęcony, zowiemy Eucharystyą. Tak Ireneusz gdy mówi: [2]) Chleb ziemski, przyjąwszy wzywanie Boga, już nie jest chlebem pospolitym, ale Eucharystyą. Tak Tertullian pisząc: [3]) Ciało, ciała i krwi Pańskiej pożywa, gdzie ciało Pańskie zowie, nie samo jedzenie; ale on pokarm, którego usty cielesnemi pożywają. Tak Augustyn chleb poświęcony zowie Sakramentem religii chrześciańskiej. [4]) Optatus Milewitański skarży się na furyą Donatystów heretyków, którzy Eucharystyą psom dawali. [5]) Wiktor Utyceński pisze o Aryanach, że Eucharystyą po ziemi rozrzucali, i nogami deptali. [6]) Lecz jako to mogło być, jeśli Eucharystya nie jest rzeczą trwającą, ale jako nowowiernicy wymyślają rzeczą przemijającą, abo samo tylko używanie ciała Pańskiego? Ktemu Justinus, Ambrosius, Theodoretus, Eusebius Emisseński, i insi Patres przyrównywają Eucharystyą słowu Bożemu wcielonemu. Bo jako w Chrystusie Panu, są dwie natury: tak w tym Sakramencie także dwie natury; ciało Pańskie i chleba przypadłości. A te są rzeczy trwające, nie przemijające. A nakoniec, często mówią Ojcowie Święci o ciele Pańskiem; że bywa ofiarowane, noszone, usty cielesnemi przyjmowane: co się nie może rozumieć o jakiej sprawie; ale o rzeczy trwającej.

Nadto, że Sakrament ciała Pańskiego nie jest używanie jego, jako źle mówią Luteranowie i Sakramentarze; ale jest rzecz trwała, to jest, chleb poświęcony, ten dowód jaśnie pokaże. Bo Sakrament nie jest sprawa samego człowieka, który Sakrament przyjmuje: ale jest sprawa

1) Justin. Apolog. 2. 2) Iren. lib. 4 cap. 34. 3) Tert. in lib. de resurrect. carnis. 4) Aug. lib. 20. contra Faust. cap. 13. 5) Opt. lib. 2 contra Parmen. 6) Vict. lib. 1 hist. cap. 3.

Boża i sługi kościelnego, abo kapłana, jako chrzest dla tego jest Sakramentem, że jest omycie wodą w słowie Bożem które Bóg sprawuje przez kapłana. Lecz używanie ciała Pańskiego, jest sprawa samego tylko przyjmującego: Bóg i osoba która ten Sakrament poświęca, do ej się sprawy nie przyłącza: bo nie pożywa onego ciała Pańskiego. Samotedy używanie, nie jest Sakramentem. A ktemu, słów Sakramentalnych, bez których Sakrament być nie może, nie mówi ten który go pożywa: ani do niego bywają mówione: ale kapłan mówi je nad chlebem i winem. Przetoż kto używa tego Sakramentu, nie czyni go; ale raczej on trawi.

Tymże sposobem insze sprawy, które bywają około ciała Pańskiego, jako łamanie i rozdawanie chleba poświęconego, nie są Sakramentem, że nie znaczą łaski Bożej niewidomej: ani ten który łamie abo rozdawa, nie czyni Sakramentu. Poświęcenie, acz sprawuje Sakrament: ale nie jest samo właśnie Sakramentem: że nie jest znakiem ani przyczyną blizką niewidomej łaski Bożej. Których dwu rzeczy do istoty każdego Sakramentu nowego zakonu potrzeba.

Ponieważ tedy ani poświęcenie, ani łamanie, ani rozdawanie, ani przyjmowanie ciała Pańskiego jest Sakramentem: tedyć rzecz trwająca, to jest, chleb poświęcony jest Sakramentem. Bo jest znakiem zmysłom podległym, i przyczyną niewidomej łaski Bożej, to jest, wnętrznego a duchownego posilenia, stawa się mocą Bożą przez sługę kościelnego, obyczajem pewnym i ceremonią od Boga ustawioną. Schodzą się też do tego sprawowania dwie rzeczy, które są do każdego Sakramentu potrzebne; element abo materya i słowo Boże: i trwa w nim element, względem osób zwierzchnych, abo przypadłości chleba; a słowo, względem dzielności i mocy. Jako i w rzeczach przyrodzonych, które są z elementów złożone, trwają elementa, nie według zupełnej istności swej, ale alterata odmienione, abo jako drudzy mówią, według mocy i skutków swych.

Trzeci dowód mamy z świadectw Ojców świętych i starodawnych historyków kościelnych, którzy nietylko jasnemi słowy ten błąd kacerzów teraźniejszych ganią; ale też zwyczaj kościoła Bożego od czasów Apostolskich chowania tego Sakramentu, dla rozmaitych przyczyn, często wspominając i opisując, to wyraźnie znać dają, że nietylko w używaniu; ale i oprócz używania chleb słowem Bożem poświęcony, prawdziwie jest Sakramentem. A naprzód Cyryllus Aleksandryjski, [1]) szaleństwem tych mowę zowie, którzy twierdzą, żeby Eucharystya do drugiego dnia zachowana, moc i dzielność swoją traciła, abo Eucharystyą

1) Epist. ad Colosyrium.

nie była: Szaleją, prawi, którzy mówią, że tajemne błogosławienie nic do poświęcenia nie pomaga, jeśli co z niego na drugi dzień zostanie: gdyż się ani Chrystus, ani święte ciało jego odmienia; ale moc poświęcenia i ożywiająca łaska ustawicznie w niem trwa. Dawniejszy nad tego święty Grzegorz Nysseński tak też przeciw temu kacerstwu pisze: [1]) Chleb ten przez słowo Boże i modlitwę bywa poświęcony, nie dla tego że bywa jedzony, do tego przychodząc żeby się stał Słowa ciałem: ale natychmiast przez słowo w ciało się odmienia, jako rychło powiedziało Słowo; To jest ciało moje.

Co się tknie zwyczaju starodawnego, chowania z wielką uczciwością tego Sakramentu, dla rozmaitych przyczyn, żaden tego przeć nie może: i sami Adwersarze to przyznawają. A naprzód że ten Sakrament od czasów Apostolskich w kościele chowano dla przystępujących którego kolwiek czasu, oprócz Mszy: to się pokazuje z Synodu pierwszego Niceńskiego, który rozkazuje, aby w niebytności Biskupa, abo Kapłana, Dyakon mógł rozdawać ten Sakrament. [2]) Zkąd się łacno dorozumieć; że na ten czas chowano ten Sakrament. Bo go Dyakonowie, nie przy Mszy—której się im nie godziło mieć—ale inszego czasu rozdawać mogli, w niebytności kapłanów. [3])

Chowano też ten Sakrament dla chorych. O czem jasne mamy świadectwo Dyonizyusza Aleksandryjskiego, w historyi kościelnej u Euzebiusza: [4]) gdzie to przypomina; że niejakiemu Serapionowi ciężko a niebezpiecznie chorującemu, kapłan który też sam chorował, cząstkę tego Sakramentu, o który prosił, przez chłopca posłał. Jest też o tem dekret Koncylium pierwszego Niceńskiego; [5]) żeby według starodawnej ustawy—pewnie Apostolskiej, o której pisze Klemens Rzymski— ciężko chorującym używanie tego Sakramentu nie było bronione, który dekret pośledniejsze Synody często odnawiały: jako Wormacyeński, Remeński, Turoneński i insze. Zkąd się znać daje, że dla chorych zawsze musiał być gotowy ten Sakrament. Bo Msza, dla każdego niebezpiecznie chorującego, tam gdzie leży i kiedy Sakramentu potrzebuje, zawsze być nie może.

Tenże Sakrament z kościołów do domów Chrześcianie nosili, i onego czasu przystojnego używali, którzy abo daleko od kościołów mieszkali, abo się po puszczach i jaskiniach kryli, abo do kościoła kiedy chcieli, dla prześladowania pogańskiego, przyjść nie mogli. O czem świadczą Tertulian: lib. 2 ad uxorem, Cypryan: Sermone de Lapsis,

---

1) In oratione Catechetica. 2) Can. 14 alias 18 vel. 26. 3) Eodem Canone. 4) Euseb. lib. 6 hist. cap. 36. 5) Concil. 1 Nic. Can. 13. Clem. lib. 8 const. Apost. cap. 13 al. 20 et Epist. 2 ad Iacobum fratrem Domini. Worm. Can. 3. Remen. Can. 2. Turon. Can. 4. Apud Gratian. dist. 1 cap. Presbyter.

Basilius in Epist. ad Caesariam, Hieronymus in Epist. ad Rusticum, i insi.

Miewali też niektórzy ten Sakrament przy sobie dla zachowania w ciężkich przygodach, jako Satyrus brat Ambrożego świętego, gdy się po rozbiciu okrętu, w którym był, wziąwszy uwiniony Sakrament w stółę, którą obwiązał szyję swoją, z wielką wiarą i nadzieją wypłynienia, na morze puścił, zdrowy do brzegu przypłynął. O czem świadczy Ambroży święty. [1]) I zakonnicy Grzegorza świętego Wielkiego, żeglując z Konstantynopola do Rzymu, mieli z sobą w okręcie Sakrament: żeby w niebezpieczeństwie jakiem nie byli bez Komunii, jako o tem pisze Ioannes Diaconus w żywocie tegoż Grzegorza świętego. [2]) O Gorgonii siostrze swej świadczy Grzegorz święty Nazyanzeński, że się w nocy w kościele u ołtarza, cząstkę Sakramentu—którą według zwyczaju czasów onych, dla potrzeby swej chowała — przed sobą mając, nabożnie modliła, i zdrowie od Pana Boga uprosiła. [3])

Był nadto ten zwyczaj, który wspomina Justynus, że gdy się Msza w kościele dokończyła, dawano Sakrament Dyakonom, [4]) żeby go donieśli do domów tych braci, którzy dla słusznych przyczyn do Mszy przybyć nie mogli.

I to było w zwyczaju, zwłaszcza w Rzymie, że Papierz Biskupom, którzy do Rzymu z daleka przychodzili, posyłał ten Sakrament na znak pokoju i związki, a społeczności Chrześciańskiej, czego świadek Ireneusz w liście do Wiktora Papieża, który przywodzi Euzebiusz. [5])

Było też to w kościele wschodnim w zwyczaju, że w poście w Sobotę tylko i w Niedzielę ten Sakrament poświęcano: który przynajmniej przez pięć dni dla przystępujących chowano, o czem jest dekret Synodu Konstantynopolskiego Quinisexta nazwanego. [6])

A nietylko chowanie Sakramentu dla pomienionych przyczyn; ale i sposób chowania jego Patres przypominają. Klemens Rzymski, ma tę ustawę Apostolską; [7]) aby po Komunii tak mężów jako i białychgłów, Dyakonowie relikwię Sakramentu z uczciwością przystojną schowali, na miejscu na to naznaczonem, które zwano Pastophorion, i Tabernaculum. Synod pierwszy Niceński postanowił, [8]) aby w każdym kościele byli tacy, którzyby staranie mieli o tem miejscu, na którem najświętszą Eucharystyę chowają. Puszki abo skrzyneczki, nie jednakim kształtem urobione, w których chowano ten Sakrament, zwano zdawna Ciboria abo Cibotia, tak w Greckim jako i w Łacińskim kościele, czego wiele przykładów przywodzą, Petrus Diaconus in vita Gregorii I,

1) Ambr. in orat. de obitu Satyri. 2) Ioan. Diacon. lib. 2 cap. 23. 3) In oratione in Gorgoniam. 4) Apolog. 2. 5) Euseb. lib. 5 hist. cap. 24. 6) Canone 52. 7) Lib. 8 const. cap. 13 alibi cap. 20. 8) Can. 63 apud Turrianum.

Zonaras Tomo 3, Annalium, Liber Pontificum Roman: in Symmacho, Gregor. Turonen, libro de gloria Martyrum cap. 85. Chrysostomus in Epistola priore ad Innocentium Papam i insi. Z tych świadectw i rozmaitych przyczyn i sposobów chowania z wielką uczciwością tego Sakramentu, jaśnie się pokazuje, że tak zdawna kościół powszechny wierzył i rozumiał; iż nietylko w używaniu, ale i potem, póki trwają niezepsowane osoby tego Sakramentu, jest i słusznie się zowie prawdziwy Sakrament ciała i krwi Pańskiej.

Czwarty dowód mamy, z wyznania samych Adwersarzów, którzy prawdą przyciśnieni mówią i piszą; że nietylko w używaniu, i gdy się odprawuje wszystka sprawa wieczerzy zborowej; ale też gdy zaraz po tej wieczerzy do chorych, abo do inszych, którzy dla słusznych przyczyn nie byli przy niej bywa niesiony chleb zborowy, dla używania, jest Sakramentem. Tak trzyma znaczny między Luteranami Brunszwicki Praedicant Chemnitius.[1]) Lecz się tem wyznaniem sam bardzo wichle. Bo kiedy daleko od kościoła abo od zboru chorzy są, niż do nich Sakrament abo raczej chleb on zborowy przyniosą, przynajmniej w ten czas, gdy go jeszcze nie używają, jest według mniemania ich Sakramentem, a to może być przez dzień, i podczas dłużej. Czemuż przez więcej dni, choć go nie używają, nie może być Sakramentem? Z tej przyczyny drudzy Luteranowie, [2]) jako Gaspar Cruciger, Doktór Witenberski, i Fridericus Myconius, na jednej dysputacyi, roku 1539 dnia 20 Czerwca, to pozwolili; że i przez trzy dni dla chorych Eucharystya chowana, jest prawdziwym Sakramentem. Jeśli przez trzy dni; czemu i do tygodnia, abo i dłużej, kiedy tego potrzeba, zachowana, nie może być prawdziwym Sakramentem?

II.

Ale przeciw tej nauce Katolickiej dowodnie utwierdzonej, to więc Nowowiernicy zadawać zwykli. *Sakramenta z Boskiego postanowienia moc i skutki swe mają: tak że Sakramentami nie są, jeśli się w ich sprawowaniu nie zachowują ceremonie, i postanowienie Pańskie. Ale Pan rozkazał chleb błogosławić, łamać, rozdawać, jeść; a nie chować, ani w procesyi nosić, ani chwalić. Przetoż nie jest Sakramentem gdy bywa chowany, noszony, chwalony; ale tylko w łamaniu, rozdawaniu, przyjmowaniu jest Sakramentem.*

---

1) In examine Conc. Tridentini Sess. 3 cap. 4. 2) Lindan. in Apologetico. Claudius Saintes Repet. 4 de Euchar. cap. 12.

Na to im tę odprawę dawam. Chowanie, noszenie, i chwalenie tego Sakramentu, nie jest przeciwne postanowieniu jego. Bo aczkolwiek Pan rozkazał chleb błogosławić abo poświęcać, i poświęconego, to jest, ciała swego, pożywać: ale nie rozkazał, aby go tudzież po poświęceniu pożywali wszyscy, i cóżkolwiekby Sakramentu było, żeby zaraz wszystkiego używano. Przetoż odwleczenie pożywania, by tylko poświęcenie ściągało się do używania, nie jest przeciw Pańskiej ustawie. A to czyni kościół Boży powszechny. Bo zawsze dla używania ten Sakrament poświęca; ale część go podczas zachowuje: nie dla tego żeby go nie używano: ale żeby go czasu potrzebnego używano; to jest, kiedy chorzy potrzebują, dla których zawsze musi być ten Sakrament gotowy, jakośmy powiedzieli: i dla inszych wiernych Bożych. Wtenczas gdy bywa chowany, nic nie przeszkadza, żeby nie mógł być noszony, abo ukazowany dla wzbudzenia wiernych nabożeństwa, i chwalony czcią przystojną, i Panu wszego stworzenia, który tam jest prawdziwie, powinną, jako zawsze był zwyczaj w kościele powszechnym.

Zadawają i to: *Sakrament Chrztu w samej sprawie chrzczenia, i w używaniu należy: ponieważ Pan rzekł; Chrzcijcie wszystkie narody. Daleko więcej Eucharystya w samej sprawie i w używaniu jest Sakramentem: gdyż to sprawowanie Pan w jej postanowieniu nie jednem słowem, jako ze strony chrztu; ale wielą słów oznajmił, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, pijcie, to czyńcie, etc.*

Na to odpowiadam: Sakramenta wszystkie nowego zakonu są eiusdem generis, sed non speciei; to jest, acz się w tem zgadzają, że są znaki zwierzchne łaski Bożej niewidomej dla naszego poświęcenia postanowione: jednak między sobą w wielu rzeczach różne są, jako i Chrzest, a ten Sakrament. Chrzest bowiem w samem tylko używaniu abo chrzczeniu człowieka jest Sakramentem. Nie tak Eucharystya: jakośmy wyżej powiedzieli, samo jej używanie nie jest Sakramentem. Do tego, żeby Eucharystya była Sakramentem, dosyć na poświęceniu słowy Pańskiemi materyi chleba i wina. Zaczem, i po poświęceniu nie przestawa być Sakramentem, bo się w niej najduje, co do istności tego Sakramentu należy, to jest, osoby chleba i wina, i ciało a krew Pańska. Lecz żeby Chrzest był Sakramentem, nie dosyć na poświęceniu wody: i słowa Chrztu nie obracają się do wody; ale do tego, który bywa chrzczon. Nadto, Chrzest bywa bez odmiany materyi swej, to jest, wody. Ale w tym Sakramencie, co przedtem było chlebem i winem, stawa się przez słowo Boże ciałem i krwią Pana Chrystusową. Co się tknie słów Pańskich w argumencie przywiedzionych: Bierzcie, jedzcie etc. te do używania, nie do istoty tego Sakramentu należą. I przeto z nich nie może się zamknąć, żeby tego Sakramentu istność w używaniu zawisła.

Inaczej o Chrzcie rozumieć i mówić mamy: w którym używanie od istoty nie jest różne. I owszem w używaniu istność jego należy.

Trzeci ich Argument: *Pan w postanowieniu tego Sakramentu pospołu złączył przykazanie swe z obietnicą. Przykazanie jest: Bierzcie a jedzcie. Obietnica jest: To jest ciało moje. Lecz obietnica nie ma się pełnić przedtem, aż rozkazanie rzeczą samą i skutkiem się wypełni. Przetoż przyjmującym i pożywającym, według Pańskiego rozkazania, chleb stawa się ciałem Pańskiem i Sakramentem: a oprócz pożywania, nie jest Sakramentem. Bo nie jest przydana obietnica, jedno do takiego przykazania. Jako też Bóg rozkazał, gdy rzekł: Wzywaj mię: obietnicę przydał: wysłucham cię. Jeśliże kto nie wzywa Boga, wysłuchan nie będzie.*

Na to nie trudna odpowiedz; Bo co powiadają, że w tych słowach; To jest ciało moje, zamyka się obietnica Pańska, to nie tak jest. Bo kiedyby obietnica była, przez słowa czasu przyszłego byłaby opisana, jaka jest tu obietnica do Chrztu przydana: Kto uwierzy a ochrzci się, zbawion będzie.[1]) I w tym, który przywodzą, przykładzie: Wzywaj mię, a wysłucham cię. Ale w tych słowach nie masz nic podobnego. Bo nie rzekł Pan Chrystus: To będzie: ale, To jest ciało moje. Ktemu, kiedyby w tych słowach, To jest ciało moje, była obietnica, tedyby się nie w używaniu chleba, ale potem pełniła. Bo wypełnienie przykazania ma uprzedzić, a zatem pełni się obietnica, jako gdy chrzest uprzedzi, grzechy bywają odpuszczone: i za modlitwą idzie wysłuchanie. A tak nie byłby Sakrament w używaniu chleba: ale po używaniu: co jest przeciw samym Adwersarzom. I tak upada nikczemny ich argument.

Nadto przywodzą niektóre słowa źle zrozumiane Klemensa Rzymskiego, Orygenesa, Izychyusza, Nicefora, i niektórych inszych Doktorów i Pisarzów kościelnych, które się im zdadzą nauce Katolickiej o chowaniu tego Sakramentu przeciwne.

Na czem się bardzo mylą. Bo Klemens Rzymski w liście swym wtórym, gdy rozkazuje, żeby tak wiele na ołtarzu było hostyj poświęconych, jakoby się ich wiele zdało być dla ludu przystępującego potrzebnych: a jeśliżeby co po Komunii zostało, aby tego na drugi poranek nie chowano. ale żeby to Klerycy strawili: to się tak rozumieć ma, wyjąwszy części one Sakramentu, które dla Komunii chorych miały być zachowane. Niechciał bowiem, żeby wiele Sakramentu chowano. A iż niektóre hostye miały być chowane, w tymże liście rozkazuje temi słowy: [2]) Trojakim sługom kościelnym polecone są Sakramenta Boskich tajemnic: Kapłanowi, Dyakonowi, i Subdyakonowi: którzy z bojaźnią,

---

1) Marc. 16. 2) Epist. 2 ad Iacobum fratrem Domini.

i ze drżeniem strzedz mają pozostałych części ciała Pańskiego: żeby się co napsowanego, na miejscu świętem, gdzie chowają ten Sakrament, nie nalazło, aby dla niedbalstwa, części której ciała Pańskiego, wielka się krzywda nie stała. Leczby żadnej straży nie potrzeba, i nie byłoby żadnego niebezpieczeństwa, żeby się która z hostyj poświęconych nie zepsowała, kiedyby na on czas Sakramentu nie chowano. Tenże Klemens, jakośmy wyżej powiedzieli, opisując ustawy Apostolskie, między inszemi tę kładzie; żeby po Komunii, co zbędzie ciała Pańskiego, to Dyakonowie schowali do Pastophorium abo Tabernaculum, gdzie chowają najświętszy Sakrament.[1])

Orygenes lepak kiedy pisze: [2]) Pan chleba który uczniom dawał, nie odłożył, ani odkładać kazał do dnia drugiego, nie to chce mówić, żeby się nie godziło tego Sakramentu chować: ale chce nauczyć i pokazać; że się Panu Bogu podoba ofiara chwały świeża, nowa i duchowna, a nie stara: że mamy nasze nabożeństwo odnawiać, i w niem dalej postępować: i dla tego użył tego przykładu Pańskiego, który poświęconego chleba i wina tudzież kazał uczniom pożywać. Jako też na temże miejscu używa onego świadectwa z Ewangielii, gdzie Pan zakazuje nosić chleba w drodze: [3]) i drugiego świadectwa gdzie Jozue Gabaonity strofuje, że stare chleby z sobą przynieśli, aby oszukali Izraelczyki. Jednak temi świadectwy nie to pokazuje, żeby się nie godziło nosić chleba w drodze, abo używać chleba starego: ale używa tych przykładów, że niejakim sposobem służą do przedsięwzięcia jego. A ktemu choć Pan wyraźnie nie rozkazał chować tego Sakramentu: jednak ztąd się zamknąć nie może, że się go chować nie godzi. Bo wiele Pan Zbawiciel sam przez się nie rozkazał, co potem przez Apostoły rozkazał, i około tego Sakramentu postanowił: jako świadczy Augustyn święty. [4])

Co też przywodzą z Izychyusza,—na one słowa trzecich ksiąg Mojżeszowych piszącego: Co zostanie z mięsa i z chlebów, ogień strawi—iż ten niegdy był zwyczaj w kościele; że palono ostatki Sakramentu: to się rozumieć ma, o tych ostatkach: które dla długiego leżenia, abo dla inszej przyczyny, bez przykrości i brzydkości jedzeniem strawione być nie mogą. [5]) Co też wyraźnie na Koncylium Aurelianeńskiem postanowiono, żeby osoby Sakramentu zepsowane były spalone.[6]) Lecz które mogą być jedzone, nie mają być palone. To jednak nic nie przeszkadza, jako tamże Izychyusz przydawa; żeby przez dzień i dwa, i dłużej ten Sakrament nie mógł być chowany.

---

1) Lib. 8 Const. cap. 13 al. 20. 2) Homil. 5 in cap. 7 Levitici. 3) Marc. 6 v. 8. Josue 9 v. 22. 4) Epist 118. 5) Lib. 2 in Levit. cap. 8. 6) Iuo parte 2 decreti Burchar. lib. 5 decret.

I Niceforus nic nie pomaga Adwersarzom, [1]) gdy wspomina zwyczaj Greckiego kościoła, że ostatki tego Sakramentu dawano jeść dziatkom niewinnym. O czem też pisze Evagrius lib. 4, histor. Eccl. cap. 35, i Grzegorz święty Turoneński lib. 1, de gloria martyrum cap. 10. Mówią ci bowiem — jakośmy też w przeszłem kazaniu powiedzieli— o tych ostatkach, kiedy ich nad potrzebę wiele zostało; gdyż nie ma być więcej chowano Sakramentu, jedno co potrzeba dla chorych. Przeto nie co dzień onym dziatkom takie relikwie Sakramentu dawano; ale tylko we środy abo w piątki, kiedy odnawiano Sakrament, i na miejsce dawniejszego, świeżo poświęcony chowano. Tymże sposobem ma się rozumieć Dekret szósty Synodu wtórego Matiskoneńskiego, [2]) którym postanowiono; żeby we środę i w piątek zawołano dziatek niewinnych, i rozkazawszy im pościć, dawano im cząstki, jeśliby które zostały, Sakramentu.

Humbertus kiedy gani zwyczaj Greków, którzy w wielki post [3])— jakośmy wyżej powiedzieli — co dzień używają προηγιασμένα, to jest Sakramentu przedtem poświęconego, wyjąwszy Sobotę a Niedzielę: nie gani chowania Sakramentu, ale to gani; że Grekowie Mszę odprawowali nie poświęcając chleba ani wina, ale przedtem poświęconego używając: gdyż ofiara Mszy świętej bez poświęcenia chleba i wina, i tychże rzeczy poświęconych używania, prawdziwie być nie może.

Gabryela Biela, acz nie bardzo dawnego Teologa, ale mężnego obrońcę, jako przemienienia istotnego chleba w ciało Pańskie, tak czci i chwały jego, i ofiarowania we Mszy świętej, darmo, i bez wstydu Adwersarze przywodzą, gdy tak pisze: [4]) Gdy już Pan ciało swoje poświęcił, nie przestał na poświęceniu, ani dał uczniom, żeby ono uczciwie chowali: ale żeby go pożywali, mówiąc; Bierzcie i jedzcie. Bo nic inszego z tych słów nie mają Adwersarze, jedno że najprzedniejszy tego Sakramentu pożytek jest, jego używanie, i więcej pomaga, gdy go używają, niż kiedy go tylko chowają. Co szczera prawda jest: i tego dowodzi z słów Pańskich, w których nie masz wzmianki uczciwego chowania; ale tylko pożywania,—chowania jednak tego Sakramentu dla chorych, ani noszenia na procesyach nie broni: i owszem troje kazań na święto Ciała Pańskiego o tem zostawił.

Synody Toletański pierwszy i Cezaraugustański, [5]) nie bronią chowania Sakramentu w kościele,— jako źle rozumieją Adwersarze—ale rozkazują wiernym, którzy chcą przyjąć ten chwalebny Sakrament, żeby go w kościele używali, a do domów go z sobą nie nosili, jako przedtem bywało. Czego Patres na Koncylium Luterańskiem [6]) za Innocencyu-

1) Lib. 17 hist. cap. 25. 2) Concil. 2 Matisc: Can. 6. 3) In lib. contra Nicetam. 4) Lectione 36 in Canonem Missae. 5) Concil. 1 Toletan. Can. 14. Caesaraug. Can. 3. 6) Cap. 20.

sza trzeciego, tę dają przyczynę; żeby go do czarów, i do inszych złych rzeczy nie używano. Nie ma tedy nic przeciw nam to zakazanie: i owszem Katolicką naukę utwierdza. Bo ponieważ przerzeczone Koncylia tak surowie bronią noszenia tego Sakramentu do domów, dla namienionej przyczyny: tedyć jaśnie znać dają; że i oprócz używania prawdziwe jest ciało Pańskie i Sakrament

Co też mówią heretycy: *że w kościele Bożym przed tysiącem lat nie używano do inszej rzeczy tego Sakramentu, jedno do Komunii abo pożywania:* to się tak nie najdzie. Przywiedliśmy wiele przykładów w pierwszej części tego kazania, że go dla rozmaitych inszych przyczyn używano i chowano. Bo Gorgonia siostra świętego Grzegorza Nazyanzeńskiego biskupa,—jako sam o tem świadczy — używała go, czcią go przystojną chwaląc, wzywając, do oczu przykładając, aby zdrowie cielesne od Pana Boga uprosiła: i otrzymała o co prosiła. Satyrus brat Ambrożego świętego, żeby po rozbiciu okrętu do brzegu zdrów przypłynąć mógł. Cyryllus Jerozolimski napomina przystępujące do tego Sakramentu; [1]) żeby po przyjęciu dotykali się palcem ust poświęconych dotknieniem ciała i krwi Pańskiej, i tymże palcem dotykając poświęcili oczy, czoło i insze członki. Augustyn święty pisze o swych kapłanach; [2]) że w jednym domu ofiarę Mszy świętej Panu Bogu ofiarowali, żeby on dom od prześladowania i strachów szatańskich wyzwolić raczył. Insze przykłady dla krótkości się opuszczają.

Naostatek mówią Luteranowie; *że miasto chowania Sakramentu dla Komunii chorych, mógłby ten zwyczaj do kościoła być wprowadzony; żeby przy obecności chorego, słowa poświęcenia nad chlebem i winem były mówione, a potem żeby chory Sakrament przyjmował, i tak czyni wiele Ministrów Luterskich.*

Lecz to jest naprzód przeciw starodawnemu zwyczajowi kościoła Bożego, począwszy od czasów Apostolskich aż do tych czasów, jakośmy wyżej okazali. Ktemu takie poświęcanie przy chorych, byłoby z wielką nieuczciwością najświętszego Sakramentu, i z świętokradztwem złączone: ponieważ Eucharystya dla Komunii nie może być poświęcona, oprócz ofiary Mszy świętej. A ofiara tego potrzebuje, żeby ten który ofiaruje, był jej sam uczestnikiem, według Kanonu piątego Synodu Toletańskiego dwunastego, gdzie tak postanowiono: Gdyż mówi Apostoł; Izaż którzy pożywają ofiar, nie są uczestniki ołtarza? rzecz pewna jest, że ci którzy ofiarując nie pożywają, winni są Pańskiego Sakramentu. Nie może tedy kapłan któregokolwiek czasu tego Sakramentu poświęcić: a zwłaszcza kiedy do przyjęcia jego nie jest sposobny. Bo dobrze

1) Catech. 5 mystagogica. 2) Lib. 22 de Civitate Dei cap. 8.

Augustyn święty powiedział: [1]) Podobało się Duchowi świętemu, żeby ku czci tak wielkiego Sakramentu w usta Chrześciańskie pierwej wchodziło ciało Pańskie, niż pospolite potrawy. Bo dla tego po wszystkim świecie ten zwyczaj się zachowuje. I przeto Zbawiciel rozkazał, którymby potem porządkiem ten Sakrament miał być przyjmowany: żeby Apostołom, przez które miał kościoły zporządzić, to miejsce zostawił. Nadto nie godzi się na każdem miejscu poświęcać Sakramentu, ani ofiarować ciała i krwi Pańskiej; ale tylko na miejscach przystojnie przez Biskupy poświęconych, i dla ofiary Mszy świętej naznaczonych: wyjąwszy wielką potrzebę. O czem tak pisze Feliks tego imienia czwarty, pasterz kościoła powszechnego, w liście swym o poświęcaniu kościołów i ołtarzów: Non in aliis locis, quam in Domino sacratis ab Episcopis, missas celebrare, nec sacrificia offerre debemus. Czego przyczynę daje: quia in sacris Canonibus sacrificia in domibus offeri prohibita sunt: sed in tabernaculis divinis precibus a Pontificibus dicatis, et in mensis Domino sacratis, et sacra uncione delibutis, to jest; iż w świętych ustawach kościelnych ofiarować, w domach zakazano, jedno w przybytkach i na ołtarzach od Biskupów przystojnie Panu Bogu oddanych i poświęconych. [2]) Dawniejsi przedtem kościoła powszechnego pasterze, i męczennicy, święty Anacletus w liście swym do wszystkich kościołów: i święty Klemens w liście trzecim tegoż zakazują. [3]) Zabrania i Koncylium Laodyceńskie przed 1200 lat w Grecyi zgromadzone, temi słowy: Nie godzi się żeby w domach ofiary Biskupi abo kapłani mieli. [4]) Toż ma Synod Moguntyński wtóry. [5]) Te Dekrety wznowiło święte Koncylium Trydentskie i potwierdziło w Dekrecie swym, o tem co zachować, i czego się strzedz potrzeba w odprawowaniu Mszy świętej. [6]) Mądrze też napisał Bazyli święty. [7]) Jako rozum nie dopuszcza, aby jakie naczynie pospolite, na miejsce święte było wniesione: tak też zabrania, żeby na miejscu pospolitem rzeczy święte nie były odprawowane.

Rzeką: *że Pan Chrystus w domu prywatnym na stole pospolitym ostateczną wieczerzę swoję sprawował: i Apostołowie nie w kościołach poświęconych, ale w domach prywatnych, gdzie się Chrześcianie zgromadzali, chleb łamali.*

Na to odpowiadam: Jako się podobało Duchowi świętemu, że Chrześcianie przykładu Pana i Mistrza swego nie naśladują w tem, że on po wieczerzy uczniom swym rozdawał ciało i krew swoję; ale ku uczciwości tak wielkiego Sakramentu, przed wszelakim pokarmem ko-

---

1) Epist. 118 ad Januar. cap. 6. 2) Epist. 1 decret cap. 1. 3) Gratianus de Consecrat. distin. 1. 4) Canone 58. 5) Can. 9. 6) Concil. Tridend. Sess. 22. 7) Quaest. 310.

munikują: tak też upodobało się Duchowi świętemu, żeby ku czci tego chwalebnego Sakramentu tylko na miejscach, na chwałę Bożą poświęconych, Msza święta była sprawowana: — wyjąwszy, jakośmy powiedzieli, wielką potrzebę — a zwłaszcza od tego czasu, kiedy po zniszczeniu bałwochwalstwa, i pohamowaniu pogaństwa, wolność dana Chrześcianom kościoły budować, i w poświęconych służbę Bożą odprawować. Co się słusznie a przystojnie dzieje. Bo jeśliże on przybytek w starym zakonie rozkazał Pan ze wszystkiemi naczyniami, które do służby jego należały, pierwej poświęcić, niżby się w nim chwała Boża odprawowała, i ofiary były ofiarowane: daleko więcej i słuszniej miejsca i kościoły w nowym testamencie chce mieć poświęcone, aby w nich przystojnie a uczciwie ofiarowana była ta jemu najwdzięczniejsza ofiara nowego testamentu, którą rozmaite starego i przyrodzonego zakonu ofiary znamionowały.

Nie jest tedy ustawie Pana Chrystusowej chowanie tego Sakramentu przeciwne: i owszem zgadza się z nią, i słusznie z natchnienia Ducha świętego od czasów Apostolskich, z nauki i podania ich, w kościele powszechnym jest zwyczajne, i ma być zachowane. Bo iż stary zakon miał cień przyszłych dóbr, [1]) które teraz są w nowym zakonie: a w starym zakonie w onym przybytku chowano skrzynię, w której była manna, figura ciała Pańskiego: był tam i stół, na którym leżały zawsze chleby pokładne: czemuż też ten najchwalebniejszy Sakrament nie ma być teraz chowany żeby się cień z rzeczą samą, i figura z prawdą zgadzała? Ktemu, pełnią się tym sposobem proroctwa, a osobliwie ono co Pan Bóg powiedział przez Ezechiela: [2]) Uczynię z nimi przymierze pokoju: i położę święte moje w pośrodku ich na wieki, i będzie przybytek mój między nimi. Święte tu zowie Pan ciało swoje, dusze nasze poświęcające: jako to wyłożył Paweł święty w Dziejach Apostolskich, gdzie tak mówi: [3]) Dam wam święte Dawidowe wierne. Te święte rzeczy ciało i krew Pana Zbawiciela naszego są w pośrodku nas, i ofiarowane bywają w kościołach Chrześciańskich, i chowają je w przybytku według tego proroctwa. Pełni się też drugie proroctwo Aggeusza Proroka; [4]) że dla tego chwalebnego Sakramentu, który we dnie i w nocy jest w kościołach Chrześciańskich, mamy w nowym testamencie domy Boże pełne chwały. Nadto, Pan Zbawiciel nasz ten Sakrament postanowić raczył; żeby był pokarmem duchownym i ożywiającym wiernych jego: a tego pokarmu przy Mszy świętej nie wszyscy mogą być uczestnikami, częścią dla niesposobnego zdrowia, częścią dla zabaw pilnych i nieodwłocznych, częścią dla jakich przypadków,

---

1) Hebr. 10. 2) Ezech. 37 v. 26 juxta 70 interpretes. 3) Acto 13. 4) Aggaei 2.

i rozmaitych inszych przyczyn i potrzeb: dla tych tedy, rzecz jest słuszna, i z Pańską się ustawą zgadzająca, żeby ten najświetszy Sakrament był zachowan: jako się teraz zachowuje w kościołach Chrześciańskich po wszystkim świecie. A z tego chowania ten też między inszemi mają wierni Bozi pożytek, że częściej, ochotniej, pilniej i z ufnością większą idą do kościoła, i tam się z większem nabożeństwem modlą, gdzie wiedzą być swego poświęciciela, jako tamże mówi Prorok Ezechiel: [1]) I będą wiedziały narody, że ja Pan, który je poświęcam; dla tego, że święte moje są w pośrodku ich. Mają i ztąd wielką pociechę, ze wiedzą iż każdego czasu gotowy jest w kościele ten podróżny obrok żywota wiecznego — jako go starzy zwali— kiedyby na nie gwałtowna jaka potrzeba, abo choroba przypadła, żeby bez tej pomocy, i ochłody wielkiej z tego świata nie zeszli. [2])

Trzymajmyż się mocno tego zwyczaju świętego, nie teraźniejszego; ale tak dawnego, że nie zkąd inąd swój początek ma, jedno od Apostołów Pańskich: który się z pismem świętem zgadza: i tak wielu zacnych a świętych ludzi świadectwy zalecony, i przez długie czasy, z wielkim pożytkiem i pociechą Chrześciańską zachowany jest. Nie mają nic kacerze coby w nim pogany godnego pokazać mogli: wszystkie ich argumenty które zadawać zwykli, na któreśmy odpowiedzieli, jako mgła przed słońcem ustąpić muszą: że gruntu i mocnej podpory ani słowa Bożego, ani starożytności nie mają. Nadzwyczaj, któremu prawda dopomaga,—mówi Augustyn święty—[3]) nic nie ma być mocniej zachowano. A iż mamy nietylko w używaniu, ale i oprócz tego wierne Boże ciało w tym najświętszym Sakramencie, to niech będzie pociecha, to ucieczka nasza w rozmaitych dolegliwościach i potrzebach naszych. Kiedy z wielką wiarą i ufnością do niego się uciekać, i z takiem go jako się godzi przygotowaniem, często używać będziem, staniemy się żądz i próźb naszych uczestnikami, przez tegoż, którego w nim wyznawamy, chwalimy, i przyjmujemy, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

1) Ezech. 37 v. 26. 2) ἐφόδιον τῆς ζωῆς αἰωνίȣ, id est, Viaticum aeternae vitae.- 3) Lib. 4 contra Donatist. cap. 5.

KAZANIE XVIII.

O czci Boskiej Panu Chrystusowi w tym chwalebnym Sakramencie powinnej.

Dwojacy są tych czasów Sektarze, czci i chwały Boskiej, Panu Zbawicielowi naszemu w tym Sakramencie powinnej, wielcy nieprzyjaciele. Jedni są Sakramentarze, to jest, Zwinglianowie, Kalwinistowie, Pikarci i Nowochrzczeńcy: którzy iż obecności prawdziwej a istotnej Chrystusa Pana w tym Sakramencie przyznać niechcą, czci mu też przystojnej bronią. Drudzy są Luteranowie, którzy acz ciału Pańskiemu, w używaniu Sakramentu, czci i pokłonu Boskiego pozwalają: jednak iż oprócz używania tenże Sakrament za chleb prosty mają, czci mu też powinnej wyrządzanie bałwochwalstwem zowią. Obadwa te błędy, i fundamenty na których się zasadzają, kościół święty powszechny, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy, sprosnemi kacerstwy być osądził, i potępił. [1]) A iż mocnie wierzy i wyznawa, że po poświęceniu chleba i wina słowy Pańskiemi, już nie chleb ani wino; ale pod osobą chleba ciało Pana Zbawiciela świata, a pod osobą wina krew jego, mocą słów poświęcenia, prawdziwie, istotnie i rzeczą samą w tym Sakramencie są obecne: iż też tu dla złączenia przyrodzonego, ciało Pańskie nie jest bez krwi, ani krew bez ciała, a dusza bez obojga: ponieważ te części w Chrystusie Panie po zwartwychwstaniu jego są złączone: Bóstwo też z człowieczeństwem jest w nim nierozdzielnie zjednoczone, a zatem pod którąkolwiek z tych osób i każdą cząstką jej oddzieloną, cały i zupełny jest Pan Chrystus, nietylko w używaniu tego Sakramentu; ale i przedtem, i potem, póki osoby Sakramentalne nie zepsowane trwają, jakośmy to już w przeszłych kazaniach dowodnie okazali: przetoż tenże kościół powszechny, tak statecznie po wszystkie czasy wierzy i uczy; że temuż Chrystusowi Panu, jako Bogu i człowiekowi prawdziwemu, pod którążkolwiek osobą w tym Sakramencie zupełnie będącemu, bądź to w używaniu, bądź oprócz używania, cześć i chwała Boska nietylko wnętrzna, ale i powierzchna ma być oddawana. Tę pra-

1) I. Tim. 3

wdę Katolicką kilką dowodów tak z słowa Bożego, jako z nauki zgodnej Ojców świętych starodawnych, i z wyznania samych Adwersarzów naprzód utwierdzimy: a potem kacerskie przeciw niej zamioty, jako słabe a nikczemne są, okażemy.

I.

Pierwszy dowód niech ten będzie: Pan Bóg na każdem miejscu, gdziekolwiek jedno Boskiej obecności jego pewne znaki są, ma być czcią Bogu powinną chwalon. Lecz w tym Sakramencie, bądź to w używaniu jego, bądź oprócz używania, jest Pan Chrystus, nietylko według człowieczeństwa swego; ale też jako Bóg prawdziwy. Ma tedy mu być oddawana cześć Najwyższa która Bogu samemu należy. Pierwsza propozycya, długich wywodów nie potrzebuje. Bo jasne Pismo jest: Panu Bogu twemu kłaniać się, a jemu samemu Boską służbę oddawać będziesz. [1]) Mamy tego wiele przykładów. Ilekroć Bóg ukazał się Abrahamowi,[2]) tedy mu Abraham abo ofiarował, ołtarz mu zbudowawszy; abo najniższy pokłon, jako Bogu, padłszy na twarz swoję oddawał. Ojca też w tem Izaak naśladował.[3]) A Jakób syn Izaaków gdy Boga we śnie widział wspartego na drabinie, po której wstępowali i zstępowali Aniołowie, wstał i powinny Bogu pokłon uczynił: i tamże go potem, ołtarz ku czci jego zbudowawszy, wzywał, i dzięki mu za dobrodziejstwa od niego wzięte oddawał. Ukazał się Mojżeszowi w płomieniu ognistym z pośrodku krza: [4]) gdzie, gdy chciał Mojżesz bezpiecznie przystąpić, usłyszał głos ze krza ognistego mówiący: Nie przystępuj sam: rozzuj bóty z nóg twoich: miejsce bowiem na którem stoisz, ziemia święta jest. I zakrył Mojżesz twarz swoją: że nie śmiał patrzyć na przeciw Bogu. I tak zawsze ilekroć do Boga przystąpić miał, z wielką pokorą i uniżeniem to czynił: jako i Jozue, który po Mojżeszu lud Boży rządził.[5]) Gdy się też Bóg w słupie obłoku u namiotu abo przybytku przymierza ukazował, lud przeze drzwi namiotów swych pokłon czynił.[6]) Także gdy się na górze Synai w obłoku mglistym ukazać miał, rozkazał Mojżeszowi, aby nietylko lud pospolity był poświęcony; ale i kapłani. Tymże sposobem w kościele Salomonowym, [7]) gdy się we mgle chwała jego pokazowała, i na miejscu świętem świętych chwalony był: i gdzieżkolwiek obecności swej znaki jakie pokazował, cześć mu Boska była wyrządzana. Stworzenie nawet nieme czuło obecność jego, jako o tem Dawid świadczy: [8]) Boże gdyś wychodził przed oblicznością

---

1) Deut. 6. Matth. 4. 2) Gene 12 et 13 17. 3) Genc. 26. Gene. 28 et 35. 4) Exod. 3. 5) Jozue 3. 6) Exod. 33. Exod. 19. 7) 3 Reg. 8. 8) Psalm. 67.

ludu twego, gdyś przechodził na puszczy, ziemia się wzruszyła, i niebiosa kropiły od oblicza Boga Synai, od oblicza Boga Izraelowego.

Druga propozycya pierwszego dowodu naszego; że w tym Sakramencie, nietylko w używaniu, ale i oprócz używania, zupełny jest Pan Chrystus, gdyśmy o istotnem przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Pańską, i o prawdziwej bytności tegoż ciała i krwi w Eucharystyi mówili, dowodnie okazana jest. Ale choćby na potwierdzenie tego nic inszego nie było, te słowa Pańskie; [1]) Kto pożywa mnie, i on żyć będzie dla mnie, komu dosyć nie uczynią? Abowiem to jedzenie abo pożywanie, o którem tu Pan mówi, bywa gdy używamy tego Sakramentu pod osobą chleba; nietylko tedy ciało jego, ale cały a zupełny Pan Chrystus jest pod osobą chleba. Bo nie rzekłby o samem ciele; kto mnie pożywa abo je: ale personę jego zupełną to słówko, *Mnie*, wyraźnie znaczy, w której jest Bóstwo i człowieczeństwo. Tym podobne są te drugie słowa Pańskie, które na ten Sakrament wzgląd mając, o sobie powiedział: [2]) Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Syn Boży z nieba zstąpił w żywot Najświętszej Panny matki swej, wziąwszy z niej, za sprawą Ducha świętego człowieczeństwo, i zjednoczywszy je z Bóstwem w personie swej: i tak w żywocie Panieńskim nie rozdzielony; ale zupełny, żywy i doskonały był Pan Chrystus z Bóstwem i człowieczeństwem swem. Tedyć w tym Sakramencie nie rozdzielony, ale żywy i zupełny jest: ponieważ takiż tu jest, jaki z nieba zstąpił. Przetoż Luteranowie i insi heretycy, którzy mówią; że w tym Sakramencie ciało tylko Pańskie i krew jest, ale nie Pan Chrystus, niezbożnie z Nestoryuszem heretykiem dzierżą. Bo tym sposobem ciało jego od Bóstwa odłączają: i to ciało pod osobą chleba—abo jako oni mówią, z chlebem — bez duszy i bez krwi, a z winem abo w winie krew bez ciała być powiadają. A to co inszego jest, jedno rozwięzować Pana Chrystusa? A każdy duch — jako Jan święty mówi—który rozwięzuje Jezusa, z Boga nie jest: [3]) a ten jest Antychryst. Ktemu mówić że tylko ciało Pańskie z chlebem abo pod osobą chleba jest, toć jest mówić; że tam ciało Pańskie bez duszy i bez krwi, a zatem martwe jest— co jest wyraźnie przeciw naucc Apostoła świętego [4]) który to twierdzi; że Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera: śmierć mu więcej panować nie będzie. Żywe tedy w Sakramencie ciało Pańskie jest, i nie jest bez duszy i bez krwi. Ale choćby samo ciało Pańskie, i bez tych części, które przyrodzoną związką z niem po zmartwychwstaniu złączone są, w tym Sakramencie było, jakie na on czas było, gdy w grobie leżało: jednakby od tych, którzy Artykuł wiary świętej Chrze-

1) Joan. 6. 2) Ibidem. 3) 1 Joan. 4. 4) Rom. 6.

ściańskiej, o wcieleniu Syna Bożego przyjmują, czcią Boską miało być chwalone, ponieważ i na ten czas z Bóstwemby złączone było, jako i w grobie złączone było. Słowo bowiem przedwieczne, raz przyjąwszy człowieczeństwo, i zjednoczywszy je w personie swej z Bóstwem: — co zowią Teologowie, unionem hypostaticam—nigdy potem tego człowieczeństwa nie opuściło, nigdy się z niem nie rozłącza ani rozłączyło. Przeto we Mszy Etiopiańskiej, gdy podnoszą Sakrament, lud mówi: Wierzę, wierzę, wierzę, że Bóstwo nie jest odłączone od człowieczeństwa, ani przez godzinę, ani przez mgnienie oka. [1]) Do tego należą i te słowa Ambrożego świętego. [2]) Nunquid cum et divinitatem eius adoramus et carnem, Christum dividimus? Izali gdy i Bóstwo jego chwalimy i ciało, Chrystusa dzielimy? Jest tedy Pan Chrystus prawdziwy Bóg i człowiek w tym Sakramencie: i dla tego niemniej najwyższej czci, która właśnie Bogu należy, godzien jest, niż kiedyby jaśnie, abo tu na ziemi, abo w onej wiecznej chwale widziany był: gdyż także tu w Sakramencie istotnie i rzeczą samą jest, jako i na prawicy Boga Ojca swego: tejże tu wszechmocności i majestatu, jako i tam: z strony tylko sposobu bytności różność jest. Bo tam jest obyczajem bytności przyrodzonym; a tu Sakramentalnym: jednak prawdziwym a istotnym. Tam jest widzialny wybranym swym, którzy z nim królują; a tu osobami chleba i wina, dla pożytku wiernych swych, na ten czas zakryty. Ta jednak różność nic nie przeszkadza, żebyśmy go tak tu, jako i na niebie królującego, jako Boga prawdziwego chwalić nie mieli. Bo ta chwała i cześć nie ze strony zmysłów; ale z wiary pochodzi. Kiedybyśmy tylko to, co widzimy, czcić i chwalić mieli: tedybyśmy nigdy Bogu i Stworzycielowi naszemu czci powinnej nie oddawali: gdyż go jaśnie nie widzimy; ale tylko wierzymy.

Ktemu, ta cześć, która ma być chwalebnej Eucharystyi oddawana, przez Proroka jest opowiedziana. Bo w Psalmie dwudziestym i pierwszym, który jest o Panu Chrystusie—jako sam dał znać, mówiąc go początek na krzyżu: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?—tak o tym Sakramencie czytamy: Śluby moje oddam przed oczyma bojących się jego. [3]) Będą jedli ubodzy, i najedzą się: i będą chwalić Pana którzy go szukają: będą żyć serca ich na wieki wieków, i będą się kłaniać przed oblicznością jego wszystkie familie pogańskie. I wnetże potem: Jedli i kłaniali się wszyscy tłuści ziemscy. Które słowa tak wykładają Ojcowie święci. Śluby moje oddam, to jest,— mówi Hieronim święty — tajemnicę ciała i krwi mojej będę ofiarował, z tymi którzy ją w bojaźni jego sprawują. I Augustyn święty na te sło-

1) Liturg. Aetyopum. 2) De incarnationis. Dominicae Sacram. cap. 7. 3) In Psal. 21.

wa: [1]) Któreż to są—powiada—śluby jego? Jest ofiara, którą ofiarował Bogu, wiecie jaka ofiara, znają wierni śluby które oddaje przed tymi którzy się go boją. Rozumie ofiarę ołtarzną ciała i krwi Pańskiej: ale tak mówi, o tych tajemnicach nieznacznie, według zwyczaju pierwszego kościoła, dla przytomnych na kazaniu Katechumenów i niewiernych, którym nie godziło się jaśnie tych tajemnic powiadać. I wielebny Beda: [2]) Śluby którem uczynił, gdym mnie samego na ołtarzu krzyża ofiarował, te oddam w kościele wielkim, to jest, powtóre przez codzienne ofiary moich w Sakramencie będę ofiarował. Gdy tedy Pan Chrystus śluby swe przez sługi swoje na ołtarzu ofiaruje— bo on jest, który tę ofiarę sprawuje, on poświęca, on przemienia, jako mówi Chryzostom święty — [3]) wierni jego to czynią, co zatem przydaje Prorok: Kłaniają się przed obliczności jego; pożywają i chwalą. Abowiem żaden—mówi Augustyn święty— [4]) ciała Pańskiego nie pożywa, któryby mu pierwej pokłonu nie uczynił. A tak i bogacze są przywiedzeni do stołu Pańskiego, i pożywają ciała i krwi jego: ale się tylko kłaniają, a nie najadają się— jako ubodzy jedzą i najadają się — iż nie naśladują Pana. Bo jedząc ubogiego, niechcą być ubodzy. Tymże sposobem to miejsce Psalmu wyłożyli: Bazylius i Teodoretus. [5]) I w Psalmie 98 do tej czci najświętszemu Sakramentowi oddawania, temi słowy napomina Prorok: Kłaniajcie się podnóżkowi nóg jego, bo święty jest. Podnóżek nóg Pańskich— mówi Augustyn święty wykładając te słowa— [6]) jest ziemia: a ziemia ciało Pana Chrystusowe wzięte z ziemi, to jest, z ciała Panny Maryi: które ciało nam ku pożywaniu na zbawienie dać raczył. Lecz żaden ciała tego nie pożywa, aż się mu pierwej pokłoni. Tak tedy nietylko nie grzeszymy kłaniając się ciału jego: ale owszem grzeszylibyśmy nie kłaniając się mu. Także Ambroży święty lib. 3 de Spiritu s. cap. 12, Cyrillus lib. 3, in Joannem, i Hieronim święty in Psal. to miejsce wykładają.

Trzeci dowód z listu pierwszego do Koryntyan, [7]) gdzie Apostoł święty z pilnością pisze o postanowieniu i używaniu Eucharystyi, dla tej najwięcej przyczyny; że Koryntyanie niegodnie, to jest w grzechach, i z nieprzystojnem przygotowaniem do tego Sakramentu przystępowali, nie uważając co w sobie ta najchwalebniejsza świętość ma, i jakiej czci godna: dla czego je strofuje. Przygotowanie do tego Sakramentu potrzebne, dwojakie jest; wnętrzne i zwierzchne. Wnętrzne zawisło najwięcej; na prawej wierze, nadziei, miłości ku Bogu i bliźniemu, na rozeznaniu i rozsądzeniu ciała Pańskiego od inszych pokarmów, stworzyciela od rzeczy stworzonych; na doświadczeniu samego

---

1) Aug. Enarratione in eundem Psal. 2) In eundem Psalm. 3) Chrysost. hom. 83 in Matthaeum. 4) Aug. Epist. 120 ad Honorat. cap. 27. 5) In Comment in Psalm. 6) Aug. in Psal. 98. 7) I Cor. 11.

siebie, na czystości serdecznej, na zgodzie i pojednaniu z bliźnim. Zwierzchne przygotowanie potrzebuje trzeźwości, i ciała czystości, postu, abo przynajmniej, aby inszy pokarm przedtem w usta nie wchodził. Potrzebuje i pokłonu, i uczciwego a pokornego ciała wszystkiego i nas samych postanowienia, które pochodzi z uważania niegodności i nikczemności naszej; a niezmiernego Majestatu tego Pana, przed którego oblicznością jesteśmy, do którego przystąpić, i onego do przybytku serca naszego przyjąć żądamy. Takiej uczciwości wnętrznej, i zwierzchnej, takiego przygotowania żąda Paweł święty od Koryntyan. Taka uczciwość, jest prawdziwe Boga chwalenie w duchu i w prawdzie. Przeto upomina i przestrzega pilnie tak pisząc: [1]) Naprzód gdy się schodzicie do kościoła, słyszę iż rozerwania bywają między wami. I niżej: Gdy się tedy wespół schodzicie, już nie jest jedzenie wieczerzy Pańskiej. Bo każdy wieczerzę swą wprzód stawi ku jedzeniu, a więc jeden łaknie, a drugi jest pijany. Izali domów nie macie do jedzenia i picia? abo kościołem Bożym gardzicie, i zawstydzacie te którzy nie mają.? Cóż wam rzekę? chwalę was? w tem nie chwalę. I potem zaś: A tak, ktobykolwiek jadł ten chleb, abo pił kielich Pański niegodnie; będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech je z chleba tego, i z kielicha pije. Abowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije nie rozsądzając ciała Pańskiego. Któremi słowy Apostoł, odwodząc Koryntyany od niezgody i rozerwania, i wymiatając im na oczy zbytki i drugim pijaństwo, a zwłaszcza w kościele przed używaniem tego Sakramentu; wiedzie ich do zgody i miłości Chrześciańskiej, do pojednania, do trzeźwości i powściągliwości, do uczciwego zachowania w kościele, najwięcej przy tych tajemnicach, do samych siebie doświadczania i rozsądzania, i do inszych rzeczy takich, które należą do chwały Bożej wnętrznej i zewnętrznej. Tak to rozsądzanie wykładają Ojcowie święci. Chryzostom: [2]) Nierozsądzając ciała Pańskiego, to jest, nie uważając jako potrzeba, wielkości rzeczy na ołtarzu położonych, nie uważając wielkości daru. I na drugiem miejscu tak mówi: [3]) Jeśli są czyste szaty, uczyń pokłon jako Bogu, a przystępuj. Także Augustyn święty [4]) gdy powiada że między tym Sakramentem, a inszemi pokarmami nie czynili różności Koryntyanie, uczciwość mu osobliwie powinną oddawając. Tak i Ambroży święty. [5]) Kto, powiada, godnie tę tajemnicę przyjmuje, ma rozsądzać, że ten jest Pan, którego krew w tajemnicy, to jest, w Sakramencie pije.

---

1) Joan. 4. 1 Cor. 11. 2) Hom. 2 in hunc locum. 3) Hom. 61 ad pop. Antiochen. 4) Epist. 118 cap. 3. 5) In 1. Cor. 11 in hunc locum.

Czwarty dowód, a ten rozmaity podawają nam pisma zgodne Ojców świętych, którzy co z pisma świętego, co z podania Apostolskiego, co z nauki kościelnej wyczerpnęli, to tymże Duchem jako Apostołowie święci wiernym Bożym, których mistrzami i pasterzami byli, i sukcessorom swym, o tej uczciwości ciału Pańskiemu powinnej, w księgach swych zostawili. Aleksander piąty po Piotrze świętym pasterz kościoła Pana Chrystusowego i męczennik jego: [1]) Między ofiarami, powiada, nie może być nic większego nad ciało i krew Pana Chrystusowę, która ofiara czystem sumieniem Panu ma być ofiarowana; i czystym umysłem przyjmowana, i od wszystkich ma być czczona, a jako zacniejsza nad insze: tak też więcej ma być czczona i chwalona. Ambroży święty i Augustyn one słowa Prorockie, abo raczej Ducha świętego przez Dawida powiedziane; [2]) Chwalcie podnóżek nóg jego, abowiem święty jest, o wyrządzaniu czci Panu Chrystusowi w tym Sakramencie wykładają. Przez podnóżek, mówi Ambroży święty [3]), ziemia się rozumie, a przez ziemię ciało Chrystusowe, które i dziś w tajemnicach, to jest, w tym Sakramencie, chwalimy, i które Apostołowie w Panu Jezusie chwalili. Bo nie jest rozdzielony Chrystus, ale jest jeden. Ani gdy go chwalono, jako Syna Bożego, przano żeby się nie narodził z Panny Maryi. Podobny temu wykład tych słów Prorockich z Augustyna świętego przywiedliśmy wyżej w dowodzie wtórym. Na drugiem miejscu ciż Doktorowie Eucharystyą zowią, [4]) venerabile Sacramentum, czci godny Sakrament, jako i Grzegorz święty Nazyanzeński τίμιον, venerandum; Theodoretus προσκύνητον καὶ σεβάσμιον, adorandum et venerandum.

Do tejże uczciwości wiodą nas insi Ojcowie święci rozmaitemi przykłady: Chryzostom przykładem Aniołów świętych Panu swemu w tej świętości pokornie służących, i przykładem Mędrców tegoż Pana we żłobie z wielką uczciwością chwalących. Cyryllus Aleksandryjski, przykładem świętego Tomasza Apostoła, Pana Chrystusa po oglądaniu ran jego, temi słowy wyznawającego; Pan mój i Bóg mój; Augustyn, przykładem Piotra świętego niegodnym się obecności Pańskiej temi słowy czyniącego: Wynidź odemnie, bomci jest człowiek grzeszny, Panie; Orygenes i Nazyanzenus [5]) przykładem Rotmistrza, do Pana z wielkiej wiary i pokory mówiącego: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój.

Chwali i wzywa Pana w tym Sakramencie tenże Grzegorz święty Nazyanzeński mówiąc; [6]) O wielki Baranku wielkanocny, o święta Pa-

---

1) Epist. 1 ad omnes orthodoxos. 2) Psal 98. 3) Lib. 3 de Spiritu S. cap. 12. 4) Ambr. lib. 4 de Sacram. cap. 4. Augu. serm. 28 de verbis Domini. Greg. orat. in Gorgoniam. Theod. Dial. 3. Chryst. homil. 1 in verba ista. vidi Dominum, et hom. 24 in 1 ad Corint. Cyril. epist. ad Calosyrium. Aug. epist. 118. 5) Orig. hom. 5 in div. Evan. loca. Nazian. in Apol. 6) Pachymer. in cap. 3 Eccl. hier.

scha, wspomóż nas w naszych potrzebach. Chwaliła i wzywała siostra jego Gorgonia,[1]) uciekając się w swej chorobie z wielką wiarą i pokorą do tego Sakramentu, i od ołtarza nie odchodząc, aż zdrowie uprosiła. Chwali i wzywa Ambroży święty temi słowy: [2]) Chlebie święty, chlebie żywy, chlebie piękny, chlebie czysty, któryś z nieba zstąpił, a dajesz żywot światu, przyjdź do serca mego, a oczyść mię od wszelakiej zmazy cielesnej i dusznej etc. Chwalili zdawna wszyscy prawi Chrześcianie; jako i dziś chwalą, gdy po poświęceniu we Mszy ten Sakrament podnoszono. O którem podnoszeniu pisze Dyonizyusz święty uczeń Apostolski: [3]) Biskup najchwalebniejsze tajemnice poświęca, i które przedtem chwalił, na jawią podaje, Boskie dary z uczciwością ukazując. Toż wspomina Tertulian [4]) o nabożeństwie Chrześciańskiem przy Mszy, mówiąc: Nos Dominum adoramus: My się Panu kłaniamy. I zaś: Z pokorą pokłon czyniąc tem więcej Bogu prośby nasze zalecamy. Co też wyświadczają Liturgie, Jakóba świętego Grecka, Łacińska, Syryacka, i Etyopiańska, w których przy podnoszeniu ciała i krwi Pańskiej, te są opisane modlitwy: [5]) Panie Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. Jeden święty, jeden Pan Jezus Chrystus w chwale Boga Ojca, któremu chwała na wieki wieków. Baranku Boży który nosisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami [6]) Boże bądź miłościw mnie grzesznemu, i insze tym podobne. A ten zwyczaj nie tylko czczenia, ale i wzywania Chrystusa Pana przy podnoszeniu tego Sakramentu Bazyli święty pawiada być z nauki Apostolskiej bez pisma podanej; [7]) Wzywania, prawi, słowa, gdy ukazują chleb Eucharystyi, — to jest ciało Pańskie pod osobą chleba — i kubek błogosławienia, kto z świętych na piśmie nam zostawił?

Nad to dla uczciwości tego Sakramentu nietylko sługi kościelne, ale też kościoły, ołtarze, ubiory kapłańskie do Mszy, obrusy na ołtarze, kielichy, i insze niektóre rzeczy poświęcają. Dla tego złote i srebrne kielichy, monstrancye, naczynia dla uczciwszego na miejscach poświęconych chowania tego Sakramentu w kościołach mają. Dla tego kościoły i ołtarze kosztownie ubierają i naczynia kościelne chędożą. Dla tego przy Mszy na ołtarzu świece goreją: i przed Sakramentem lampy, abo świece także zapalone stawiają. Dla tego żeby najmniejsza odrobina Eucharystyi na ziemię nie upadła z pilnością przestrzegają. Dla tego w pierwszym kościele nietylko niewiernych; ale i Katechumenów, co się do chrztu gotowali, do widzenia tych tajemnic nie przypuszczano. O tych zdawna zachowanych kościoła Bożego zwyczajach,

---

1) Nazian. orat. in Gorgon. 2) Ambr. in oratione ante Missam. 3) Dion. Eccl. hier. cap. 3 par. 2. 4) Tert. lib. de orat. cap. 11 et 13. 5) In Liturgia S. Jacobi. 6) Basil. Chrysost. Liturg. 7) Lib. de Spiritu S. cap. 27.

wiele piszą Ojcowie święci: których tu słowa na ten czas opuszczamy, żeśmy je po większej części przedtem zebrane, dowodząc z nich prawdziwej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, przywiedli.

Piąty dowód czci chwalebnemu Sakramentowi powinnej, mamy z wyznania samych Adwersarzów, i nieprzyjaciół wiary kościoła świętego powszechnego, którzy prawdą przyciśnieni zamilczeć jej nie mogli. Przed Lutrem dobrze, za Husytów heretyków w Czeskiej ziemi, kiedy też to, co i teraz przeciw noszeniu tego Sakramentu w procesyach, często zarzucano; że postanowiony jest nie dla ukazowania abo noszenia, ani dla chwalenia; ale dla pożywania: na to tak niepośledniejszy między Husytami ich nauczyciel Jan Rokizana odpowiadał; [1]) Sprawiedliwa, święta, słuszna, i zbawienna rzecz jest; żeby Chrześcianie, widząc ciało Chrystusowe w Sakramencie, zachowali się przeciw jemu z największą uczciwością, bojaźnią, żądzą, i miłością na ziemi: tak żeby wszyscy kapłani, i insi duchownego stanu ludzie tam modlitwy czynili, i Psalmy często śpiewali, gdzie jest ciało Chrystusowe, gdzie król i pan wszego stworzenia, gdzie mnóstwo Aniołów. Przeto ciężko grzeszą, i surowo będą strofowani: którzy się przeciw temu ciału Boskiemu w tym Sakramencie lekkomyślnie zachowują, i Pana Boga swego tam prawdziwie będącego zapamiętywają. Ztąd się też pokazuje, że kapłani z ludem wiernym powinni zwierzchownie klękaniem, głowy nachylaniem, podczas na twarz na ziemię upadaniem, czcić i chwalić Chrystusa i ciało jego w Sakramencie. Także pasterze słowem i przykładem mają ludzie uczyć, aby ze drżeniem czcili i chwalili, i jako może być największy a żywy wzgląd mieli na te Boskie a niewysłowione tajemnice. Ztąd się znać daje, błąd niezbożnie mówiących; że ciało Chrystusowe abo Sakrament tylko nam dany jest ku pożywaniu, i krew w kielichu tylko do picia, a nie dla chwalenia abo czczenia. Ztądże się pokazuje błąd tych co się darmo a głupio naśmiewają z zapalania świec przed ciałem Pańskiem w Sakramencie: i którzy mówią; że Bóg światłością jest, światła nie potrzebuje. Bo i w starym zakonie z Pańskiego rozkazania, świece, pochodnie w lichtarzach przed chleby pokładnemi—które tylko figurą były ciała Pańskiego w tym Sakramencie — porządnie rozstawiane gorzały: daleko przystojniej toż ma być przed tak wielkim Sakramentem. Rzecz przystojna i uczciwa, aby też gorzały przed ciały świętych: jako je też na ich pogrzebach i zmarłych wiernych Chrystusowych, zapalano: daleko jest przystojniej, uczciwiej, i świątobliwiej, aby je zapalano przed tak Boskiem ciałem Pana Chry-

1) Tractatu de septem Sacram.

stusowem. Ale nieumiejętni i grubi wzgardziciele uczciwości przystojnej ciału Chrystusowemu i samemu Sakramentowi, niech wiedzą przyczynę, czemu świece przed Sakramentem zapalają i noszą, nie dla ciemności, gdy już słońce świeci, oddalenia, ale na znak radości, i dla ukazania onej prawdziwej światłości, pod tym znakiem cielesnej światłości. Dotąd Rokizana.

A Luter zaś głowa i początek kacerstw niezliczonych tych czasów, acz w tym artykule, jako i w inszych, niestateczny był; jednak na niektórych miejscach zowie ten Sakrament czci i chwały Boskiej godny: [1]) Venerabile et adorabile Sacramentum. I na drugiem miejscu; Kto, prawi, wierzy że ciało Chrystusowe jest w Eucharystyi, jakoż okazaliśmy dosyć szeroko, że tak potrzeba wierzyć: zaiste nie może ciału i krwi Chrystusowej bez grzechu uczciwości jemu powinnej bronić. To Luter.

Z uczeńszych Lutrowych uczniów naprzód Joachimus Westfalus pisząc przeciw Janowi Łaskiemu Sakramentarzowi, tak o tem mówi: Non idolum aliquod colimus, non panem adoramus, dum peragimus sacram Coenam, et sanctissima carne et sanguine Christi redemptoris nos pasci credimus; sed adoramus Christum Jesum Dominum et Deum nostrum secundum verbum et promissionem praesentem. Idololatria Deo fraudem facit, honores illi suos denegat, et confert aliis: fraudi etiam contumeliam iungit. [2]) I na drugiem miejscu: [3]) Quid praesentem Christum in Eucharistia adorare prohibet? Aut ubi Ecclesia mandatum habet Christum non alibi, nisi definito coeli loco adorandi? Nie bałwana, powiada, jakiego chwalimy, nie chlebowi się kłaniamy, gdy sprawujemy świętą wieczerzę, i wierzymy, że najświętszem ciałem i krwią Chrystusa Odkupiciela bywamy karmieni: ale chwalimy Chrystusa Jezusa Pana i Boga naszego według słowa i obietnicy niniejszej. Bałwochwalstwo Boga zdradza, czci mu jego broni, a czyni ją drugim: i do zdrady potwarz przyłącza. Co Chrystusa w Eucharystyi chwalić broni? Abo gdzie kościół o tem rozkazanie ma, że nie indziej jedno na miejscu zamierzonem w niebie chwalon być ma?

Marcina też Chemnicego, drugiego Luterana niepośledniejszego, te słowa są; [4]) Rzecz to pewna—mówi ten Luteran—że chwała Bogu należąca, ani do miejsca, ani do czasu jest przywiązana. Zawsze tedy i na każdem miejscu, chwalony być ma Chrystus. Którego, jeśliż na wieczerzy osobliwym obyczajem obecności i łaski przytomnego być swoim, tak, że tam prawdziwie a istotnie pożywającym daje ciało i krew swoją, prawdziwie i z serca wierzymy: być nie może, ani ma być, żeby

---

1) Contra Lovanien. Art. 16. In lib. ad Walden. de adorat. Euchar. 2) In altera defensione contra Joan. a Lasco, Anno 1557 edita. 3) Contra Valer. 4) In examine Concilii Tridentini parte 2.

go wiara w tej sprawie obecnego nie czciła, pokłonu mu nie czyniła, i jemu chwały Bogu powinnej nie wyrządzała. Do prawdziwego wyznania należy; abyśmy wiarę, nabożeństwo, i obchodzenie święta jawnie wyświadczali, i głosem i inszemi zwierzchnemi znakami to pokazowali: co o istności i pożytku tej wieczerzy rozumiemy, z jaką serdeczną uczciwością i nabożeństwem przystępujemy, i jaki tu pokarm być wierzymy, który przyjmujemy. Takiem zwierzchownem wyznaniem odłączamy się od Sakramentarzów i Epikureuszów,— to daleko słuszniej my Katolicy rzec możemy—którzy temi tajemnicami gardzą: wzbudzamy insze do uczciwości; żeby nie była dana jaka okazya, abo prostym do grubych a nieprzystojnych myśli, abo wieprzom do podeptania tych tajemnic. Bo zwierzchna nieuczciwość, znak jest nie nabożnej myśli i nie rozsądzającej ciała Pańskiego. Co Paweł święty powiedział o niektórych że to na wieczerzy Pańskiej, nie w większej uczciwości mieli: niż pospolite potrawy i spólne wieczerze. Póty Chemnitius. Także uczy Brentius in Apologia Confessionis Wirtembergensis, Bucerus in Actis Colloquii Ratisbonensis, i Confessio Saska, wydana roku Pańskiego 1551 cap. de coena Domini. A co mówią ci Luteranowie o wyrządzaniu czci Chrystusowi Panu przy używaniu ciała jego; toż ma być i przedtem i potem czyniono: ponieważ po poświęceniu chleba i wina ciało Pańskie prawdziwie a istotnie jest w tym Sakramencie, bądź to w używaniu, bądź oprócz używania, póki się osoby chleba i wina nie zepsują, jakośmy to w przeszłem kazaniu dowodnie okazali. Sakramentarze, że czci powinnej temu Sakramentowi nie czynią, pochodzi to z onego sprosnego i dawno potępionego kacerstwa ich; że w tym Sakramencie nie wierzą być obecnego Chrystusa Pana; ale tylko chleb, ciało Pańskie znaczący. [1]) A wszakże to przyznawają: żeby z Katolikami wiernie ten Sakrament czcią Boską chwalili, kiedyby w nim wierzyli być ciało Pańskie prawdziwe.

Na utwierdzenie tych dowodów wszystkich, któreśmy tu powiedzieli, to przydawamy. [2]) Jeśliże Pan Bóg, kościół on Jerozolimski kosztownie zbudowany, i sprzętem wszelakim, do służby swej potrzebnym, dobrze opatrzony i ozdobiony, i na cześć a chwałę imienia swego poświęcony, chciał aby go wszyscy w uczciwości mieli: jako daleko więcej ten najświętszy Sakrament w uczciwości u wszystkich wiernych być ma: ponieważ jest osobliwym kościołem: nie ręką ludzką, ale mocą Boga samego sprawionym, w którym Pan Zbawiciel nasz nietylko w używaniu, ale i oprócz tego prawdziwie a istotnie przebywać raczy? Je-

1) Tigurini in Apologia sua contra Lutherum Anni 1545. 2) Isaia. 56, 5. 2 Mach. 3, 30. Matth. 21, 12.

śliże obraz Pana ukrzyżowanego, dla pamiątki i znamionowania męki jego u pobożnych ludzi jest i ma być w wielkiej uczciwości; jako daleko więcej ma być czczony ten Sakrament, który jest pamiętne, acz wszystkich spraw, ale osobliwie męki i śmierci tegoż Pana Odkupiciela naszego? Jeśli w uczciwości mamy Sakramenta insze, w których tylko jest moc Boska: jako daleko większej czci godzien ten Sakrament, w którym nietylko moc, ale i sam Chrystus Bóg prawdziwy i człowiek prawdziwie i rzeczą samą obecny jest? Jeśli oni Mędrcy, na ujrzenie jednej gwiazdy, nie mając wyraźnego rozkazania, przyszli ze wschodu słońca do Betleem, i tam upadłszy na ziemię, pokornie się pokłonili temu Panu: my bardzo mocne zewsząd, a jasne świadectwa mając; że w tym Sakramencie jest prawdziwie tenże Pan Jezus Chrystus, przed którym oni Mędrcy z wielkiem uniżeniem padali, i nie mamyż mu pokłonu Boskiego, i czci powinnej oddawać?

II.

Teraz posłuchajmy co przeciw tej nauce mówią Adwersarze. Pierwszym dowodem związani Sakramentarze, i niektórzy Luteranie, nie przą, że Chrystus, jako Bóg prawdziwy, ma być chwalony; ale *tam*, mówią, *to potrzeba czynić, gdzie sam rozkazuje, aby tak był czczony; abo, gdzie jest dla tego, aby był jako Bóg chwalony, jako jest w niebie. Lecz w Sakramencie nie jest dla tego: ale żeby go jedzono. Bo nie rzekł: Bierzcie, a pokłon jako Bogu czyńcie, ale Bierzcie, a jedzcie.*

Ta mowa ich nietylko słowu Bożemu, ale i samemu rozumowi jest przeciwna. Abowiem cześć Boska, nie jest przywiązana do pewnego miejsca, jako sam Pan uczy w onej rozmowie swej z Samarytanką: [1]) ani mu dla tego cześć powinną wyrządzamy, że jest w niebie, abo na inszem miejscu; ale że jest Bogiem. Co też i sami Luteranowie przeciw Sakramentarzom pisząc wyznawają, jakośmy mało przedtem powiedzieli. Przetó też i Pan Chrystus, jako Bóg prawdziwy, na każdem miejscu i w Sakramencie może być, i ma być od nas czczony i chwalony. A ktemu nie był Pan niekiedy we żłobie dla tego, żeby mu tam pokłon czyniono; [2]) ale żeby tam dziecinne członki jego odpoczywały: ani czytamy, żeby o tem jakie rozkazanie było, aby mu tam poczciwość czyniono: a przedsię Ewangielia zaleca Mędrce, którzy tam na on czas upadłszy pokłonili się mu. I kiedy tu na ziemi był, nie dla tego z miejsca na miejsce chodził, ani rozkazował, żeby mu się

1) Joan. 4, 21. 2) Matth 2.

kłaniano: a przecie to czynili, nietylko bez przygany, ale i z pochwałą; on trędowaty którego dotknieniem ręki swej oczyścił: [1]) i Samarytan także od trądu oczyszczony: [2]) przełożony bóżnicy, którego córkę do żywota przywrócił: [3]) niewiasta płynienie krwi cierpiąca, i druga której córkę od czarta wyzwolił: [4]) Piotr zdumiawszy się dla wielkiego połowu ryb: [5]) ślepo narodzony będąc od niego oświecony: [6]) jedenaście uczniów na górze w Galilei, [7]) i wiele inszych. A słusznie. Abowiem jeśli Bóg Ojciec—jako pisze Apostoł—wwodząc Syna swego na świat powiedział: Niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Bozi: [8]) daleko więcej jego wola jest, aby mu się ludzie, stworzenie podlejsze kłaniali. Przyjął naturę naszą Pan Chrystus, żeby w niej cierpiał dla zbawienia naszego; nie żeby w niej był czczon i chwalon: a przedsię dano mu imię, które jest nad wszelakie imię: aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemnych, i podziemnych. [9]) Czemuż też, choć w Sakramencie jest, aby go pożywano; dla obecności i zasług swych czczony i chwalony być nie ma? Im się więcej uniżał, im bliżej i z większą ludzkością z ludźmi obcował, im większe dobrodziejstwa czynił: tem mu też większą uczciwość wyrządzano, a zwłaszcza ci którzy zacność osoby jego i Boga w człowieczeństwie onem wierzyli i uważali. Ztąd Jan Chrzciciel jeszcze w żywocie matki swej skoczył od radości na przyjście jego; [10]) i gdy Pan do chrztu jego przyszedł, z pokory zawołał: [11]) Ja od ciebie mam być chrzczon, a ty idziesz do mnie? Także Piotr: Panie, tyż mnie nogi umywasz? [12]) Tak i on Rotmistrz, im mu Pan większą chęć pokazował, że chciał do domu jego przyjść i uzdrowić sługę jego; tem on niegodność swoję, a Pańską możność więcej wyznawał. [13]) A ponieważ Pan Chrystus prawdziwie, a istotnie jest w tym Sakramencie, i niewysłowiona możność, pokora, cichość, cierpliwość, dobroć, i miłość jego przeciw nam grzesznym, przynajmniej ztąd się pokazuje; że tak łaskawie z nami tym sposobem przemieszkiwać, i do przybytku serca naszego przychodzić, i z nami się dziwnie przez używanie tej świętości złączać raczy; któż mu jedno nader niewdzięczny, i zapamiętały a bezrozumny, uważając niegodność swoję, a majestat niezmierny i dobroć jego, uczciwości jako największej wyrządzać, i za dobrodziejstwa jego dziękować, i onego wysławiać nie będzie? Trafia się częstokroć, że Panom i Książętom tego świata, kiedy gdzie jadą, choć nie dla tego jadą, żeby je czczono, i choć tego nie rozkazują, a przedsię poddani ich, abo i insi którzy je potkają, uczciwość przystojną czynią: a Chrystusowi Panu nad pany w Sakra-

1) Matth. 8. 2) Lucae 17. 3) Matth. 9. 4) Matth. 15. 5) Lucae 5. 6) Joan 9. 7) Matth. 28. 8) Hebr. 1. 9) Philip. 2. 10) Lucae 1. 11) Matth. 3. 12) Joan 13. 13) Matth. 8.

mencie prawdziwie obecnemu cześć powinna nie ma być oddawana, że o tem osobliwego i wyraźnego nie masz rozkazania jego? Tedyć przełożonego ziemskiego, abo i przyjaciela i sąsiada swego, więcej sobie ważą Adwersarze, niż Pana nieba i ziemi i Boga swego: gdyż onym bez rozkazania wszelakiego cześć wyrządzają: a temu jej, ażby im rozkazano, upornie bronią. Słusznie się o takich rzec może, co Paweł święty o Mędrcach Pogańskich powiedział: [1]) Poznawszy Boga, nie chwalili go jako Boga, ani mu dziękowali: ale znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmione jest bezrozumne serce ich.

Nadto, choć nie jest przedniejsza przyczyna postanowienia tego Sakramentu, aby w nim był Pan Chrystus chwalony; wszakże i ta między inszemi przyczyna była; abyśmy go tym sposobem w Sakramencie obecnego, więcej nam przytomnego mieli, i tak blizkiego chwalili. Tę przyczynę postanowienia tego Sakramentu daje Euzebiusz Emissenus: [2]) Że Pan Chrystus ciało przyjęte miał wziąć z oczu naszych, i nad niebiosa wnieść, potrzeba było aby nam tego dnia Sakrament ciała i krwi swej poświęcił: aby ustawicznie chwałono w tajemnicy abo w Sakramencie, co raz było ofiarowano na okup. Nie rzeczono; Bierzcie, a pokłon jako Bogu czyńcie: ale też tego nigdzie nie zakazano. A mówić że czego w Piśmie wyraźnie nie masz, tego wierzyć i czynić nie potrzeba, głupia i niezbożna mowa jest; gdyż wiele takich rzeczy wierzymy, których w Piśmie jaśnie nie najdujemy, ale z ustnego podania Apostolskiego, i z kościelnej nauki mamy. Multa non inveniuntur in litteris Apostolorum: et tamen quia custodiuntur per universam Ecclesiam, non nisi ab ipsis tradita et commendata creduntur, powiada Augustyn święty. [3]) Wiele się nie najduje w Piśmie Apostolskiem, a przedsię iż to zachowują po wszystkim kościele, wierzą, że to od samych tylko Apostołów podano i zalecono.

Siła też wierzymy, czego acz wyraźnie w Piśmie nie czytamy: ale z tego co napisano dochodzimy, i potrzebnie się domyślamy. Czego wiele przykładów mogłoby się tu przywieść: ale je dla krótkości na ten czas opuszczam. To rzecz pewna, kiedy co uczciwego, przystojnego, i pobożnego w Piśmie świętem rozkazują, ogółem abo w pospolitości, już o tem nie potrzeba rozkazania — i nie bywa też dawano — w osobliwości. Rozkazano rodzice czcić: nie trzeba czekać, żeby rozkazano; czcij ojca tego, abo tę matkę twoję. Rozkazano zwierzchności posłuszeństwo oddawać; nie potrzeba już potem specyfikować, jeśli temu, abo owemu przełożonemu ma być kto posłuszny. Tymże sposobem rozkazano: [4]) Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służbę

---

1) Rom. 1. 2) Homil 5 de Paschate. 3) De Baptismo contra Donatist. lib. 2 cap. 7. 4) Deut. 6 5) Matth. 4.

Boską oddawać będziesz: co już po nowem rozkazaniu, żebyśmy Pana Boga w Sakramencie, gdzie on prawdziwie jest, i o tej bytności swej dosyć nas upewnił, chwalili, i jemu przystojną cześć oddawali? Czemu na pospolitem przykazaniu Bożem, jako w inszych rzeczach, tak i w tej nie przestawamy? Czemu jego słowu świętemu nie wierzymy? A też nietylko ten Sakrament, dla jedzenia postanowiono: ale żebyśmy go pożywając, śmierć Pańską opowiadali, jako Apostoł święty pisze. [1]) A to opowiadanie, azaż wdzięczności i uczciwości, temu Panu w Sakramencie, jako może być największej, za tak drogi okup, od nas nie wyciąga? Moglibyśmy też rzec z Ambrożym i z Augustynem świętym na przerzeczony argument, że onemi słowy Psalmu 98. Chwalcie podnóżek nóg jego: abowiem święty jest, rozkazano nam cześć Boską oddawać temu Sakramentowi. Ale o tem było w pierwszej części kazania.

Mówią jeszcze, zwłaszcza Kalwinistowie: *Pismo ilekroć wzmiankę czyni Chrystusa, rozkazuje myślą się wzgórę podnosić, i w niebie go szukać siedzącego na prawicy Ojcowskiej.*

Cóż na tem? Nie przemy, że go tam chwalić mamy: ale, ażaż go nam Pismo święte gdzie indziej chwalić broni? Jużeśmy powiedzieli, że chwała Boża do żadnego miejsca i czasu nie jest przywiązana, czego i sami Adwersarze pozwalają: i Luteranowie przeciw Kalwinistom toż twierdzą. Kiedy poddanym królewskim rozkazują, aby pana swego w majestacie swym siedzącego czcili: azaż im zakazują, żeby mu w pokoju, w kościele, na ulicy, abo na inszem miejscu tejże uczciwości nie czynili?

Dar chwalić miasto dawcy — mówią Sakramentarze — *jest bałwochwalstwo. Lecz w tym Sakramencie dar tylko jest Chrystusów, a nie sam Chrystus. Przetoż bałwochwalcy są którzy ten dar chwalą.*

Niech Sakramentarze to pierwej pokażą: że w tym Sakramencie Chrystusa Pana nie masz. Lecz nigdy tego nie dowiodą; żeby tu Chrystus Pan prawdziwie a istotnie i rzeczą samą po poświęceniu chleba i wina nie był. Na te bluźnierstwa wiele im zacnych i uczonych Teologów odpowiedziało; i my przedtem. Sam zaiste Augustyn święty kiedy pisze; [2]) iż Pan gdy uczniom ciało swe dawał mówiąc; To jest ciało moje, sam się w ręku swych nosił: jaśnie wyznawa, i tych bluźnierców błąd przekonywa, że ponieważ dawał uczniom, to co w ręku trzymał, sam był i darem i dawcą tego daru. Gdyż tedy w tym Sakramencie jest i dar i dawca daru, wielki niewstyd i potwarz Sakramentarzów, prawdziwym chwalcom Chrystusa Pana, jako w niebie, tak i tu w Sakramencie prawdziwie obecnego, zadawać bałwochwalstwo.

---

1) 1 Cor. 11. 2) In Psalm. 33. Conc 1.

Mówią i to Sakramentarze: *Jeśliż tu Chrystus jest, czemuż Apostołowie, kiedy ten Sakrament z ręku Pańskich przyjmowali, tej mu uczciwości na ziemię padłszy nie czynili?*

Acz o tem w Piśmie świętem wyraźnie nie czytamy: jednak się łacno dorozumieć możemy; że jeśliż Apostołowie gdy im Pan nogi umywał, wielce się na to patrząc zdumiewali,— co się z słów Piotra świętego pokazuje— [1]) gdy uważali zacność osoby Pańskiej, a podłość swą: daleko więcej po umyciu nóg, gdy one słowa słyszeli: To jest ciało moje; i Bierzcie, a jedzcie, dziwowali się: a wszakże nie byli strwożeni, ale z wielką uczciwością tak wnętrzną, jako i zwierzchną rozkazanie Pańskie czynili, i on pokarm niebieski przyjmowali. Abowiem o tym pokarmie przedtem od Pana i naukę i obietnicę mieli. Ktemu, tenże Pan, który im te tajemnice dawał, rozum wiarą oświecał, aby o nich nic nie wątpili, i z przystojną uczciwością one przyjmowali. Przeto wielcy i dawni Teologowie, Arnobius, Bazylius, Hieronim, Augustyn, i Teodoretus te słowa Psalmu dwudziestego pierwszego, o których mówiliśmy przedtem: Będą jeść ubodzy, i będą nasyceni, i chwalić będą Pana, którzy go szukają: będą serca ich żyć na wieki. Jedli i pokłonili się wszyscy tłuści ziemi: o pożywaniu, i czci a chwale Chrystusa Pana w tym Sakramencie wykładając, ztądże dowodzą; że i Apostołowie Chrystusa Pana w tym Sakramencie chwalili i pokłon mu Boski czynili. Ale choćby zwierzchnie, padłszy na ziemię, tego pokłonu nie czynili, słuszną przyczynę mieli. Nie powinni byli Panu większej czci wyrządzać niewidzialnie pod osobą chleba będącemu, niż widomie w osobie człowieczej przytomnemu. Lecz jako mogli zawsze padłszy na ziemię z Chrystusem Panem rozmawiać, i wolę jego czynić: a zwłaszcza przy wieczerzy, gdy z nim u stołu być musieli? Przetoż podczas go zwierzchnie, padłszy na ziemię, chwalili; podczas wnętrznie czcili, znając go być Mesyaszem, i prawdziwym Synem Boga żywego. Co też i w ten czas z tąż wiarą pewnie czynili, gdy im prawdziwe ciało swe dawał.

Jeszcze zadawają: *Eucharystya sama nie jest Chrystusem: ale raczej Chrystusowym Sakramentem, i rzeczą stworzoną. Lecz Katolikowie Sakramentowi się kłaniają, i tak mówią:* Tantum ergo Sacramentum veneremur cernui, *przeto się rzeczy stworzonej kłaniają, co jest bałwochwalstwo.*

Na to odpowiadamy: Gdy ten Sakrament Katolikowie czczą, i przed nim klękają: nie samym przez się osobom, abo znakom zwierzchnym chleba i wina— którym cześć mniejsza, jako wszystkim innym

1) Joan 13. Joan. 6.

Sakramentom należy — tę cześć wyrządzają, ale Chrystusa Pana, którego prawdziwie być pod temi osobami wierzą, jako Boga chwalą: a osoby jakoby rzeczą jedną były z Chrystusem Panem. Naprzykład: gdy się królowi kłaniamy, pospołu też szacie i koronie jego w której siedzi, też cześć wyrządzamy: wszakże jako on pokłon właśnie się królowi oddaje, nie szacie, ani koronie: tak też chwała Boża, która się Panu Chrystusowi w tym Sakramencie oddawa, nie do samej osoby chleba abo wina; ale przez osobę, do Chrystusa Pana, pod oną osobą będącego, ściąga się. Jako i oni którzy przed Panem tu jeszcze na ziemi z ludźmi będącym upadali, nie onego tylko samego, ale i szaty w których chodził niejakim sposobem czcili. Wszakże cześć ona nie do samych szat właśnie, ale się do samego Chrystusa Pana obracała, i Bóstwu jego właśnie należała. Przeto Koncylium święte Trydenckie powiedziawszy; [1]) żadne tedy miejsce wątpliwości nie zostaje, żeby wszyscy wierni Panu Chrystusowi, według zwyczaju, w kościele powszechnym zawsze przyjętego, chwały która Bogu prawdziwemu powinnie należy, temu najświętszemu Sakramentowi czcząc go wyrządzać nie mieli, niżej potem jaśnie dokłada, komu ta cześć Sakramentu właśnie należy, temi słowy: [2]) Jeśliby kto rzekł, że w świętym Eucharystyi Sakramencie, Pana Chrystusa jednorodnego Syna Bożego chwałą Bogu powinną, choć i zwierzchowną: czcić i chwalić nie mamy, a iż ci którzy go tak chwalą są bałwochwalcy, ten niech przeklęctwem będzie.

Nad to mówią: *Jeśli Sakrament Eucharystyi dla tego czci godny, że tam Chrystus jest: tedyć też każde stworzenie tym sposobem czci godne będzie, że w każdem Bóg jest.*

I na to odpowiadam: Inaczej jest Pan Chrystus w tym Sakramencie, inaczej w inszych rzeczach Bóg. W tym Sakramencie jest tylko jedna persona Boska Chrystusa Pana: osoby abo przypadłości aczkolwiek inszą rzeczą są, ale jakoby z nim jedną rzeczą są, że pod temi i z temi osobami jest Pan Chrystus, dla tego jednaż razem cześć oddawana bywa Panu Chrystusowi, i osobom zwierzchnym, pod któremi Pan Chrystus jest, tak jako się rzekło. Ale w inszych rzeczach acz Bóg jest, jednak nie jest jedno suppositum z niemi, ani się nazwać mogą tak jedną rzeczą, Bóg, a stworzenie w którem Bóg jest, jako są jednym Sakramentem, ciało Pańskie abo Chrystus Pan; a osoba chleba, pod którą jest. Mówią jeszcze: *Jeśli Eucharystya ma być w tej uczciwości: czemuż też nie Chrzest?*

Ta przyczyna jest: że Chrzest, względem tego iż jest Sakrament, ma tylko w sobie dar Ducha świętego, to jest, moc Sakramentalną,

---

1) Sess. 13 cap. 5. 2) Eadem Sess. Cap. 6.

która łaski Bożej nas poświęcającej jest przyczyną. Ale w Eucharystyi nie tylko istotnie jest moc i dzielność ciała Pana Chrystusowego; ale i samo ciało jego, i owszem sam Pan Chrystus, źródło i dawca wszelakiej łaski. Przeto ten Sakrament z inszemi Sakramenty porównany, jest jako cel i wykonanie ich, według nauki świętego Dyonizyusza Areopagity. [1]) Nie mówimy tedy, żeby Chrzest i wszystkie insze Sakramenty nie miały być w uczciwości: bo są Boskie dary i naczynia zbawienia naszego; ale daleko ten Sakrament ma być w większej uczciwości: i owszem chwała mu Boska — którą zowią, Latria—powinna, dla tego że w nim istotnie jest Pan Chrystus Bóg prawdziwy, czego insze Sakramenty nie mają.

Ale ta cześć, mówią, *jest ceremonia nowa, i od ludzi wymyślona. Bo Honorius Papież tego imienia trzeci, postanowił; żeby przed tym Sakramentem klękano; a Urban czwarty, przydał święto Bożego ciała z procesyami.*

Na tem się mylą, i insze w błąd zawodzą Adwersarze. Bo nie pierwszy Honorius Sakramentu chwalenie postanowił: ale tylko zabiegając temu, żeby przez niedbalstwo, nie było jakie umniejszenie powinnej czci tej najchwalebniejszej świętości, rozkazał, co już przedtem było w kościele; [2]) żeby się przełożeni kościelni i kapłani, jako najuczciwiej, z tym Sakramentem obchodzili: i żeby ludzie uczyli; aby we Mszy, przy podnoszeniu hostyi zbawiennej, też uczciwość i nizki pokłon Panu swemu czynili: także gdy kapłan niesie ten Sakrament do chorego.

Święto ciała Pana Chrystusowego i Procesye z Sakramentem, które w to święto i przez oktawę jego bywają, acz Urban czwarty tego imienia Papież pierwszy postanowił, i Klemens tego imienia piąty, ze wszystkim Synodem Wiedeńskim, toż potwierdził: jednak nie masz żadnej słusznej przyczyny, czemuby to postanowienie bardzo przystojne, a pożyteczne; i owszem potrzebne, a prawie — jako insze rzeczy w kościele Bożym—z Ducha świętego, przygany godne było. [3]) Bo jeśli rzeką dla tego; że to święto z procesyami swemi nowe jest, i bez rozkazania Bożego do kościoła wprowadzone. Tym sposobem wszystkie inne święta, i największe, które kościół powszechny obchodzi, godneby przygany były. Abowiem żadnych sam Pan Chrystus nie ustawił, ani rozkazał; ale od Apostołów, abo od ich sukcesorów postanowione są: i wszystkie, jako swój początek mają: tak też kiedyś były nowe: acz jedne dawniejsze, niż drugie. I w starym zakonie wiele świąt było od ludzi postanowionych, bez wyraźnego rozkazania Bożego. [4])

---

1) Eccl. hierar. cap. 2. 2) Cap. Sane, de Celebratione Missarum. 3) Clem. vnica, de reliqu; et vener. Sanctorum. 4) Esther 9. Judith 16. 1. Mach. 4.

Bywały też zdawna procesye z chwalebnym Sakramentem, kiedy do tych, co przy Mszy być nie mogli, Diakonowie ten Sakrament dla używania czasu przygody nosili, o czem Justynus męczennik pisze: [1]) kiedy Biskupi Rzymscy, do Biskupów z Azyi, i z inszych stron do Rzymu przychodzących, na znak zgody i jedności w wierze, ten Sakrament z wielką uczciwością posyłali, jako świadczy Ireneus w liście swym do Wiktora Papieża, który list Euzebiusz przywodzi; [2]) kiedy w skrzyni Pańskiej— to jest, w pewnem naczyniu, na to nagotowanem— Sakrament po ofierze Mszy świętej pozostały w każde święto Biskup, abo Diakonowie uczciwie i z procesyą ludzi prowadzących do kapliczki, która była w Biskupim domu, nosili, i ztamtąd zaś, kiedy Msza być miała, na ołtarz do kościoła także z wielką uczciwością, i prowadzeniem ludu, one święte relikwie Sakramentu odnosili. Który zwyczaj, jako stary i chwalebny w Hiszpanii i we Francyi, wspomina Brakareńskie Koncylium trzecie, które było roku Pańskiego 654 i święty Grzegorz Biskup Turoneński. [3]) I u Greków, kiedy przez wszystek wielki post, w Niedzielę tylko a w Soboty poświęcano ten Sakrament: gdy go chowano na miejsce święte, na to naznaczone, dla przystępujących w insze dni. kiedy go nie poświęcano; tedy to z uczciwą procesyą, z świecami zapalonemi, z upadaniem i klękaniem ludzi ku temu najświętszemu Sakramentowi, czyniono, jako świadczy Nicolaus Cabasilas. [4])

Jeśli zasię chcą przyczynę wiedzieć Adwersarze, dla czego to święto i procesye są postanowione, nie jednę ale trzy znamienite namienia Koncylium święte Trydentskie. Pierwsza jest; aby lud Chrześciański, tą osobliwą ceremonią, wdzięcznym się być pokazał, za tak wielki a znamienity upominek, i niewysłowione dobrodziejstwo Pana Odkupiciela swego, że nam ciało swe, i owszem samego siebie w tym Sakramencie zostawić raczył. Druga; żeby się tym sposobem społeczną radością wszystkich wiernych reprezentowało i jawnie opowiadało chwalebne zwycięztwo, i tryumf Pana naszego, który odniósł śmiercią swą z nieprzyjaciół naszych. Trzecia; żeby prawda z fałszów i wszelakich kacerstw około tego najświętszego Sakramentu tryumfowała, i zwycięztwo otrzymała: aby wszyscy tej czci przeciwni, świetnością i ozdobą kościołów, która bywa na ten czas dla tego chwalebnego Sakramentu, i uczciwością, która mu się od wiernych Bożych jawnie wyrządza, i wszech społeczną radością przerażeni, abo serce straciwszy, i o swej kauzie zwątpiwszy schnęli; abo się kiedy, błędów swych zawstydziwszy, upamiętali, i tam się zaś, zkąd wypadli, nawrócili.

---

1) Apolog. 2. 2) Euseb. lib. 5 hist. cap. 24 al. 26. 3) Braccaren. Syn. 3. Can. 5. Greg. lib. de gloria martyr. cap. 26. Sess. 13 cap. 5. 4) Cabasilas in Synodum Trullanam cap. 24

Nie mają tedy Adwersarze żadnej słusznej przyczyny, że się taką chwałą Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie obrażają, że przeciw jej tak jadą i wrzeszczą. Ale to czarta boli; że kiedy w takiej uczciwości jest ten Sakrament, cześć się i chwała Pana Zbawiciela naszego szerzy. W tem jednem dobrodziejstwie, wspominają się wszystkie insze sprawy dziwne, i niewysłowione dobrodziejstwa jego; kacerstwa Sakramentarskie i Luterskie przeciw prawdziwej bytności ciała i krwi Pańskiej w tym Sakramencie, przeciw używaniu jego pod jedną osobą chleba, i insze błędy upadają, i niszczeją, a wiara powszechna tem więcej się utwierdza. Dla tego nieprzyjaciel Boży. i wiernych jego, zajzrząc czci Bogu, a wiernym jego zbawienia, chcąc samego siebie i wymysły swe, jako bałwan jaki. któryby chwalono, wystawić, heretyki naczynia swe wzbudza, którzy, co chwalebnie z natchnienia Ducha Pańskiego postanowiono, to złośliwie a upornie ganią, i czego nie rozumieją bluźnią.

Tem się jednak, prawowierny Chrześcianinie, nic nieobrażaj. Bóg Zastępów straszliwy, który wszystko widzi, przed którego Trybunałem wszyscy, myśli, słów, i spraw swych rachunek dać muszą; jeśli nie teraz, tedy w krótkim czasie, krzywdy się swej i zelżywości pomści. A ty mocną a żywą wiarą, słowem Bożem, i zgodną a nigdy nieodmienną kościoła powszechnego nauką, jakoś słyszał, utwierdzony, Pana i Boga twego w tym najchwalebniejszym Sakramencie wyznawać i chwalić nie przestawaj. Naśladuj onych dziatek, i rzeszy Żydowskich, które, im więcej Faryzeuszowie zakazowali, tem więcej Pana Jezusa chwaliły mówiąc: [1]) Błogosławiony który idzie w imię Pańskie; Hosanna Synowi Dawidowemu. Słuchaj napominania Matki twej Kościoła świętego. Quantum potes, tantum aude: quia maior omni laude: nec laudare sufficis. Ile przemożesz, tyle z siebie ku czci tego Pana czyń. Bo wszelką chwałę przechodzi: ani go ty sprostasz, ani żadne stworzenie chwalić, jako jest godzien. Przyjdzie godzina, przyjdzie, a nie długo jej czekać, kiedy się one Pańskie słowa spełnią: [2]) Kto mię uczci, ja go uwielbię: a którzy mną gardzą, bezecni będą. Ktoby mnie wyznał przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. A ktoby się wstydził mnie, i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyjdzie w Majestacie swym, i Ojcowskim, i świętych Aniołów.

---

1) Lucae 19. 2) 1 Reg. 2. Matth. 10. Lucae 9.

KAZANIE XIX.

Co znaczy to słowo Msza: o dwojakich ofiarach w Piśmie świętem, i co jest właśnie Ofiara.

Powiedzieliśmy przedtem; iż Pan Zbawiciel nasz ciało i krew swoję w tym chwalebnym Sakramencie dla dwu najwięcej przyczyn zostawić raczył; dla ofiary, i dla używania. A iżeśmy już dowodnie okazali prawdziwą bytność tegoż ciała i krwi Pańskiej w tej świętości, i sposób tej bytności; i co za tem idzie, że Panu naszemu w tym Sakramencie prawdziwie obecnemu cześć i chwała Boska ma być oddawana; co było potrzeba jako za grunt założyć tych rzeczy, o których jeszcze w tej materyi mówić mamy: teraz nam przyjdzie rozprawę mieć o Ofierze tegoż ciała i krwi Pana naszego. Lecz dla łacniejszego zrozumienia, co za ofiara jest we Mszy; potrzeba naprzód wiedzieć, co znaczy to słowo Msza, a iż nie jednakie są ofiary w Piśmie świętem, i co właśnie jest Ofiara. O czem to kazanie będzie. Potem, iż we Mszy ofiarowana bywa prawdziwa i widzialna nowego testamentu ofiara, dowodnie, za pomocą Bożą, pokażemy: i na to, co przeciw nauce kościoła Bożego o tym Artykule Sektarze tych czasów zadawać zwykli, odpowiemy.

I.

Są niektórzy, a ci pospolicie heretycy, którzy tak mniemają, że u starych Doktorów to słowo Msza, ztąd początek swój ma, i nazwana Missa, a mittendis muneribus; [1]) że bogatsi Chrześcianie dla uboższych posyłali podarki, składając się im pewnych czasów na obiad abo wieczerzę, co zwano po grecku αγάπην. I tak rozumieją, że to jednaż rzecz była Missa i Agape. Ale się bardzo na tem mylą. Bo jako te słowa różne, tak i rzeczy same przez te słowa znamionowane zawsze różne były. Zwano bowiem Agapen, ucztę skromną i trzeźwą, którą

---

1) Calvin. lib. 4 Inst. cap. 18 sect. 18. Apol. Confess. Aug. de Missa.

bogatsi Chrześcianie uboższym, dla ich pociechy i ochłody, i zachowania spólnej miłości, pewnych czasów sprawowali: jako o tem świadczą Tertulian i Augustyn święty, [1]) który tak pisze: Stypy nasze ubogie karmią, bądź to chlebem bądź mięsem. A Mszą Ojcowie święci starodawni pospolicie i najwięcej zowią, akt abo sprawę one wszystką świętą i duchowną z rozmaitych modlitw, lekcyi i ceremonii złożoną, w której się najprzedniejsza religii i nabożeństwa Chrześciańskiego część zamyka, to jest, ofiarowanie ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego. Tak tego słowa Missa Ambroży święty używa, gdzie pisze; [2]) Missam facere coepi, orare in oblatione Deum, ut subveniret. Początem Mszą mieć i Pana Boga w ofiarowaniu prosić, żeby dopomógł. Tak Augustyn: [3]) In lectione, quae nobis ad Missas legenda est, audituri sumus. W lekcyi, którą nam przy Mszach czytać mają, usłyszymy. Nullus se a sacra Missarum celebratione separet. Żaden się od sprawy i słuchania Mszy świętej niech nie wyłącza. [4]) Tak i Leon święty Papież tego imienia pierwszy: [5]) Necesse est, ut quaedam pars populi sua devotione privetur, si unius tantum Missae more servato, sacrificium offerre non possint, nisi qui prima diei parte convenerint. Niektóra część ludzi nie będzie mogła nabożeństwa swego użyć, jeśli tylko według zwyczaju Mszę jednę mając, nie będą mogli ofiary Mszy świętej ofiarować, jedno ci którzy się rano zejdą. Toż i u wielu inszych starożytnych Ojców świętych i w Kanonach Synodalnych to słowo znaczy, których tu dla przedłużenia nie trzeba przywodzić.

Jeśliż to słowo łacińskie jest abo żydowskie, mało na tem należy. Wiele Teologów starych i pośledniejszych powiadają być łacińskie, które toż znaczy, co Missio, puszczenie ludzi. Zkąd one słowa na końcu Mszy: Ite, missa est, jako Alcuinus mistrz Karolusa Wielkiego przed 800 lat wykłada; [6]) Ite, dimissio conceditur. Idźcie, już wam odejść dopuszczają. Wiele też uczonych Katolików na to się zgadza, i heretyk Melanchton zezwala,[7]) że jest słowo żydowskie, Missah, które znaczy, dobrowolną ofiarę. A jest wyraźnie w piątych księgach Mojżeszowych, w rozdziale 16. w. 10. gdzie toż według przekładu Hieronima świętego znamionuje oblationem spontaneam, dobrowolne ofiarowanie: i znamienicie tej ofierze ciała i krwi Pana Chrystusowej należy; że się w niej dobrowolne ofiarowanie jego na krzyżu wspomina i wyznacza: że się też tam dzięki za to dobrodziejstwo dobrowolnie oddawają. Lecz bądź łacińskie, bądź żydowskie to słowo jest, rzecz pewna, że bardzo

1) Tert. Apol. cap. 39. Aug. lib. 20 contra Faustum cap. 21. 2) Ambr. lib. 5 epist. 33. 3) Aug. serm. 91 de tempore. 4) Serm. 251. 5) Leo epist. 81 ad Dioscorum. 6) Lib. de offic. Eccle. cap. de Celebrat. Missae. 7) Mel. in Apol. Conf. Aug. de Missa.

dawne jest: i tak go, jakośmy powiedzieli, używają w kościołach zachodnich łacińskiego języka, jako w greckich onych słów, λειτεργία, θυσία, μυσταγωγία, ιερεργία, τελετή, które słowa też sprawę ofiarowania ciała i krwi Pańskiej znaczą. Ale dosyć o tem słowie Msza: teraz się przypatrzmy, co to jest ofiara.

Ofiary w Piśmie świętem dwojakie się najdują. Jedne są, wszelakie uczynki dobre, które się ku czci i chwale Bożej obracają, jako jest; skruszone serce, abo żal za grzechy, karanie i umartwienie ciała, męczeństwo, jałmużna, chwała Boża, przepowiadanie Ewangielii, abo nawracanie poganów, zachowanie przykazania Bożego, sprawiedliwość lub oddawanie tego cośmy powinni Panu Bogu i bliźniemu, i insze tym podobne. O tych Pismo święte tak mówi: Ofiara Bogu duch zafrasowany: [1]) serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz. Proszę, was, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu. [2]) Jako ofiarę całopaloną przyjął je. [3]) Dobroczynności i udzielania spólnego nie przepominajcie: abowiem takowemi ofiarami zasługujemy się Bogu. [4]) Ofiaruj Bogu ofiarę chwały. Ofiara chwały uczci mię. [5]) Przez niego ustawicznie ofiarujmy Bogu ofiarę chwały, to jest, owoc ust wyznawających imieniowi jego. [6]) Względem łaski która mi jest dana od Boga, abym był sługą Chrystusa Jezusa między pogany, świętobliwie szafującym Ewangielią Bożą, aby była ofiara poganów przyjemna i poświęcona przez Ducha świętego. [7]) Ofiara zbawienna jest, być pilnym przykazania, i odstąpić wszelakiej nieprawości. [8]) Ofiarujcie ofiarę sprawiedliwości: a ufajcie w Panu. [9])

Takową ofiarę nowi Ewangielikowie powiadają być Mszą, to jest, —według ich wykładu— [10])) używanie Sakramentu ołtarznego, kiedy się dzieje ku chwale Bożej. Także i wszystkie insze uczynki dobre, które się dla tegoż końca dzieją, i Bogu się oddawają, nazywają własnemi ofiarami. [11]) Lecz w tem jako i w inszych rzeczach błądzą. Bo jako obrzezanie serca, abo czystość wnętrzna nie jest właśnie obrzezanie; ale tylko niejakie podobieństwo obrzezki cielesnej: jako powściągliwość od grzechów, nie jest właśnie postem: także dusze i ciała nasze nie są właśnie kościołem: a przedsię te rzeczy wnętrzne Pismo święte zowie, obrzezaniem, postem, kościołem: [12]) tak też przerzeczone, i insze uczynki dobre, same przez się, i choć się oddawają ku chwale Bożej, jeśli co inszego do tego nie przystąpi, nie są i zwane być nie mogą, właśnie ofiarami. A jako głupioby kto rzekł, iż nigdy nie ofiarowano

---

1) Psal. 50. 2) Rom. 12. 3) Sap. 3. 4) Hebr. 13. 5) Psal. 49. 6) Hebr. 13. 7) Rom. 15. 8) Eccl. 35. 9) Psal. 4. 10) Apolog. conf. Augustanae cap. de Missa. 11) Calv. lib. 4. Instit. cap. 18 sect. 13. 12) Deut. 30 Isaiae 58. 1 Cor. 3 et 6.

prawdziwych cielców, dlatego że Prorok mówi: Oddamyć cielce ust naszych:[1]) tak ten głupio mówi, który powiada; że inszych ofiar nie masz, oprócz uczynków dobrych, dlatego, że je pismo święte podczas zowie ofiarami, dla niejakiego podobieństwa, iż się nabożną wolą Bogu oddawają. Abowiem nie w samym uczynku dobrym, który się dzieje na chwałę Bożą, zawisła prawdziwa i własna ofiara — boby tak klękanie, abo śpiewanie na chwałę Bożą, abo co inszego takiego było ofiarą— ale trzeba do tego rzeczy jakiej zmysłom poddanej, którąby ofiarowana była, z jej niejaką odmianą, jako wnetże powiemy. Ztąd ono Izaak rzekł do ojca Abrahama; [2]) Oto ogień i drwa, a ofiara całopalenia gdzie jest? i Paweł święty powiada, [3]) że Arcykapłan, który powinien ofiarować, potrzebuje, aby miał coby ofiarował, zkąd zamyka, że i Chrystus Pan nie byłby prawdziwie nazwan Biskupem najwyższym, kiedy nie miał był co ofiarować. Ktemu kiedyby wszystkie uczynki dobre były własne prawdziwe ofiary, nie czyniłoby Pismo święte między niemi a między ofiarami różności. Lecz inaczej widziemy. Bo kiedy Bóg przez Ozeasza mówi: [4]) Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. I na drugiem miejscu; [5]) Lepsze jest posłuszeństwo, niż ofiary: czyni rozdział i różność między uczynkami tych cnót, miłosierdzia i posłuszeństwa; a między ofiarami. Przeto też w piśmie uczynki dobre, nie zowią się zgoła i bez przydatku jakiego ofiarami: ale z przydatkiem słowa którego, zkąd łacno poznać, że nie są własne ofiary: jako, ofiara chwały, ofiara sprawiedliwości, cielce ust, duchowne ofiary, ofiara poganów, ofiara wiary, ofiara wołania etc. A prawdziwe ofiary, zgoła i bez przydatku zowią się ofiarami: [6]) jako i na tych miejscach teraz przywiedzionych. Do tego jeszcze i ta przyczyna przystępuje, że wszyscy Ojcowie święci [7]) a osobliwie Augustyn, Chryzostom, Leon pierwszy, Wielki nazwany— których słowa potem przywiedziemy—zgodnie uczą, że jedna tylko jest własna i prawdziwa w kościele Pana Chrystusowym ofiara. Nie są tedy własne i prawdziwe ofiary Sakramenta, abo uczynki, choć się dzieją ku chwale Bożej. Nadto, ofiara i kapłaństwo zawsze pospołu chodzą, tak, że nikt inszy jedno kapłan prawdziwy, ofiary prawdziwej ofiarować nie może. Bo to kapłański własny urząd jest— jako świadczy Paweł święty [8])— ofiarować dary i ofiary. Lecz nie wszyscy wierni Bozi są właśnie kapłani:— oprócz tych którzy przystojnie na ten urząd są powołani i poświęceni—a przedsię wszyscy dobrze czynić powinni, i wiele ich dobrze czyni. Nie wszystkie tedy uczynki dobre są własnemi i prawdziwemi ofiarami. Nakoniec, własne ofiary potrzebują ołtarza i nie

1) Oseae 14. 2) Gene. 22. 3) Hebr. 8. 4) Oseae 6. 5) 1 Reg. 16. 6) Oseae 6. 7) Aug. lib. I contra advers. legis cap. 18. Chrys. in Psal. 95. Leo serm. 8 de Passione Domini. 8) Hebr. 5 et 8.

mogą być bez niego. Przeto pierwszy ołtarz który Noe zbudował, dla ofiar był wystawiony: [1]) i u samych bałwochwalców dla ofiar bywały ołtarze. Lecz kto nie widzi, że się wiele uczynków dobrych ku chwale Bożej dzieje, i wiele rzeczy Panu Bogu powzdanych być może bez ołtarza? Jako kiedy lud Izraelski Panu Bogu na cześć, [2]) i na budowanie onego przybytku świadectwa, z wielką chęcią i nabożeństwem oddawał złoto, srebro, kamienie drogie, i insze rzeczy do tego potrzebne: kiedy też Aaron Lewity, [3]) za dar Bogu od synów Izraelskich oddawał, którzy jednak na on czas nie byli ofiarowani. Nie są tedy ofiarami własnemi i prawdziwemi uczynki dobre, choć się na chwałę Bożą dzieją: ani też insze rzeczy które się tylko Bogu oddawają, bez ich odmiany.

Drugie są ofiary w Piśmie świętem własne i prawdziwe. Takie były w zakonie przyrodzonym ofiary Ablowe, Noego, Melchizedecha, Abrahamowe, i inszych Patryarchów; i Joba świetego. W zakonie też Mojżeszowym rozmaite były prawdziwe ofiary. A te naprzód według materyi trojakie. Jedne rzeczy żywiących, to jest, owiec, kóz, wołów, gołąbiąt, wróblów i synogarlic. [4]) Drugie, rzeczy nie żywych i suchych, jako mąki, chleba, soli, i kadzidła. Trzecie, rzeczy mokrych abo płynących, jako wina i wody. Względem zaś sposobu ofiarowania, i końca dla którego były ofiarowane te ofiary trojakie były. Jedne całopalone, które na cześć Majestatowi Boskiemu, od którego cokolwiek mamy, wszystko mamy, cało i zupełnie bywały spalone. Drugie, dla zgładzenia grzechów: których kapłani część palili, część w przysionku kościelnym jedli, tegoż dnia, kiedy były ofiarowane. A te były rozmaite według rozmaitych grzechów i osób. Trzecie były spokojne ofiary, z których jedne za dobrodziejstwa wzięte od Pana Boga; drugie za dobrodziejstwa, które wziąć spodziewali się, ofiarowano. Tych część palono, część jedli kapłani, i którzy je darowali: a mogły być, choć nazajutrz po ofiarowaniu, jedzone.

Najprawdziwsza i najdoskonalsza była ofiara krwawa na krzyżu Chrystusa Pana: o którym napisał Prorok: [5]) Ofiarowany jest, iż sam chciał. I Paweł święty. [6]) Chrystus raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu zgładził. Tę ofiarę wszystkie ofiary, które uprzedziły w zakonie przyrodzonym i pisanym, tak krwawe jako i niekrwawe, figurowały i znaczyły. I dla tejże wspominania i reprezentowania a wyznaczenia, w kościele Chrześciańskim jedna jest prawdziwa i właśnie nazwana ofiara ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego, którą we Mszy ofiarują, co się niżej dowodnie okaże.

---

1) Genes. 8. 2) Exod. 35. 3) Num. 8. 4) Gene. 4, 8, 14, 15. Job. 1. 5) Isaiae 53. 6) Hebr. 9.

II.

Ale rzecze kto: Zkąd poznam, która jest prawdziwa a własna ofiara, która nie? Do tego potrzeba naprzód wiedzieć; że ofiara właśnie nazwana, jest osobliwy i własny akt abo sprawa Religii [1]) A Religia jest cnota, do sprawiedliwości należąca, przez którą powinną cześć i ceremonią Panu Bogu oddawamy. Ceremonię lepak zowią, uczynek zwierzchny, który nie sam z siebie, ale ztąd tylko zaletę i pochwałę ma, że się ku chwale Bożej dzieje, jako klękanie, bicie w piersi, zabić abo spalić bydlę, i insze takie uczynki, które same z siebie nie są chwalebne, tylko ztąd pochwałę i zasługę mają, kiedy się dla Boga dzieją. Z tych liczby jest ofiara: która, jakośmy rzekli, jest aktem własnym cnoty Religii: i taka jest ceremonia, że sama z siebie nie jest pochwały godna; chyba kiedy się obraca ku czci i chwale Bożej. Jako niewinnego Izaaka zabić, nie była rzecz sama z siebie chwalebna; [2]) i owszem rzecz była przez się niesłuszna i niesprawiedliwa: ale że ono zabicie abo ofiarowanie miało być ku chwale Bożej, z rozkazania Bożego, dla tego chwalebne było. Uczynki też pobożne, jako pokutować, posłusznym być, jałmużnę dawać, i insze tym podobne, nazwane być nie mogą, i nie są właśnie ceremonią, ani do Religii właśnie należą: dla tego, że przez się; i z natury swej dobre są: i przeto też własnemi ofiarami nie są.

To przełożywszy, takie jest Ofiary właśnie nazwanej opisanie: Ofiara, jest zwierzchne oddanie abo ofiarowanie, Bogu samemu uczynione: przez które, dla wyznania Najwyższej Boskiej zwierzchności i poddaństwa a krewkości naszej, rzecz zmysłom podległa i trwała, od sługi przystojnie na to obranego, pewną ceremonią bywa poświęcona i odmieniona. W którem opisaniu, siedm mamy kondycyj do prawdziwej ofiary potrzebnych: z których łacno będzie rozeznać, która jest własna, która niewłaśnie nazwana ofiara.

Pierwsza kondycya jest: Ofiara prawdziwa, ma być zwierzchne i widzialne rzeczy powzdanie abo ofiarowanie: Dwojakie bowiem jest ofiarowanie i ofiara, jako uczy Augustyn święty [3]) wnętrzna abo niewidzialna, i zwierzchowna abo widzialna. Wnętrzna jest; wola pobożna, która sama siebie, i wszystkie rzeczy swe, Panu Bogu oddawa. A zwierzchna jest; wyświadczenie widzialne wnętrznego affektu i woli dobrej ku Panu Bogu. A chociaż wnętrzna ofiara częstokroć bywa

---

1) D. Thom. 2. 2 qu. 85 art. 3. 2) Gene. 22. 3) Lib. 10 de Civit. Dei cap. 5.

lepsza niż zwierzchowna: i wnętrzna bez zwierzchnej może być Panu Bogu przyjemna; a zwierzchna zaś bez wnętrznej Bogu się nie podoba: wszakże nie wnętrzna, ale tylko zwierzchowna ofiara jest własna i prawdziwa ofiara. Bo ona jest skryta i prywatna; a ta jest jawna i widzialna, a ktemu pospolita, że ją ku chwale Bożej pospolity wszystkich wiernych w rzeczach duchownych sługa ofiaruje.

Druga kondycya: To rzeczy zwierzchnej widzialne oddawanie i ofiarowanie, samemu tylko Bogu—któremu właśnie należy, i jest powinne—ma być czynione. Bo aczkolwiek jest wiele znaków zwierzchnych, któremi możemy Panu Bogu cześć oddawać: jako jest, czapki zdejmowanie, kłanianie, na ziemię upadanie. prośby pokorne i wzywanie etc. Wszakże te znaki uczciwości nietylko Bogu, ale i ludziom często pokazujemy. Może też być rzecz która widoma człowiekowi samemu, abo człowiekowi i Bogu pospołu oddawana. Jako kiedy kto daje ubogim jałmużnę dla Boga, i Bogu ją samemu daje, według onych słów Pańskich: [1]) Coście jednemu z tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili. Lecz ofiara właśnie ku czci i ku chwale Boga samego należy: żadnemu stworzeniu czyniona być nie może, o czem tak napisano: [2]) Kto ofiaruje bogom, oprócz Pana samego, zabit będzie, co i poganie wiedzieli z przyrodzonej światłości. Przeto żaden nigdy nie ofiarował, jedno temu, którego Bogiem być rozumiał. I czart, Bogu czci zajzrząc, nigdyby ofiary nie żądał, kiedyby niewiedział, że ofiara właśnie Bogu należy, jako pisze Augustyn święty, którego te słowa są: [3]) Żadnego zaiste człowieka nie masz, któryby śmiał mówić; że ofiara powinna inszemu, oprócz samego Pana Boga. Siła nawet z chwały Bożej ujęto czcząc ludzie, abo z uniżenia zbytniego, abo z pochlebstwa szkodliwego. Lecz kto rozumiał, żeby ofiarować miał, jedno temu, którego Bogiem być abo wiedział, abo mniemał, abo zmyślił? I na drugim miejscu; [4]) Ofiara najwięcej należy Bogu: Abowiem posługi insze, które Bogu wyrządzane bywają, śmieli też sobie ludzie pychą nadęci przywłaszczać. Bardzo mało takich wspominają, którzyby mogąc królewską mocą śmieli rozkazać, żeby im ofiarowano. Jednak którzy śmieli, przez to się za bogi mieć chcieli.

Trzecia; To oddawanie abo ofiarowanie rzeczy, ma być dla wyznania zwierzchności i Majestatu Boskiego, i naszego poddaństwa. Bo ten jest powszechny cel i koniec wszystkich ofiar: ztąd pochwałę mają, i są dziełem abo skutkiem cnoty Religii, jakośmy powiedzieli, i poda-

1) Matth. 25. 2) Exod. 22. 3) Lib. 10 de Civit. Dei cap. 4. 4) Lib. 1 contra adver. leg. et prophet. cap. 18.

tkiem naszym, który Bogu, jako poddane jego stworzenie, z powinności oddawamy. Przeto, kiedy co bałwanom abo fałszywym bogom, choć z taką ceremonią jako ofiara prawdziwa, bywa ofiarowano; abo że się to nie dzieje dobrym umysłem, na wyznanie i chwałę zwierzchności i wszechmocności Boskiej, nie jest to prawdziwa, ale zmyślona ofiara; świętokradztwo raczej i bałwochwalstwo.

Czwarta: Rzecz która się Bogu oddawa za ofiarę, ma być widzialna abo zmysłom podległa i trwała: gdyż wnętrzne uczynki, choć najlepsze, jako skrucha i insze; i zwierzchne przemijające, jako klękanie, modlitwy, śpiewania kościelne etc., choć się dzieją na chwałę Boga, nie są własnemi ofiarami, jakośmy powiedzieli.

Piąta: Tej rzeczy widzialnej ofiarowanie, ma być przez pewną osobę na to przystojnie obraną i wysadzoną, któraby imieniem wszystkich to odprawowała. Bo nie każdy może ofiarować: [1]) i żaden, jako mówi Apostoł, tej czci sobie nie bierze, jedno który bywa wezwan od Boga, jako Aaron. Tacy w przyrodzonym zakonie byli kapłani, jako Melchizedech; abo przedniejszy w familiach, jako Noe, Abraham, abo którzy to z osobliwego natchnienia Bożego czynili. W starym zakonie był Aaron, i samo potomstwo jego. W nowym zakonie, są tylko biskupi i kapłani przystojnie poświęceni: jako to wszystkie Synody i Patres wyznawają, i sam zwyczaj kościelny uczy. Przeto kiedy kto prywatny abo nie kapłan Panu Bogu co ofiaruje, jako świecę, i insze rzeczy: choć się takie rzeczy strawią, nie są jednak własne ofiary.

Sszósta: Ta rzecz zwierzchowna, która się Bogu ofiaruje, z pospolitej, ma być poświęconą i pewną ceremonią Panu Bogu oddaną. Jako kiedy w starym zakonie kładzeniem rąk na ofiarę, abo podnoszeniem w górę tego co ofiarowano, onę rzecz Bogu oddawano i poświęcano. I tem też jest różna ofiara od prostego a pospolitego rzeczy inszych Panu Bogu oddawania. Co się zaś ofiaruje nie według postanowienia Bożego, ani z ceremoniami przystojnemi: to szkodliwym zabobonem zowie Augustyn święty gdzie tak pisze: [2]) Ofiara kiedy się oddawa Bogu według prawdziwego jego natchnienia i nauki, prawdziwa jest religia abo nabożeństwo: ale jeśli tego niema, będzie szkodliwa superstitia, to jest, fałszywa i próżna chwała Boża, zmyślone zabobony.

Siódma i ostateczna kondycya, do prawdziwej ofiary potrzebna jest; aby rzecz ona widzialna, która się ofiaruje, tak się odmieniła, żeby już inszą była, niż przed ofiarowaniem. Dla tego wszystkie w starym za-

1) Hebr 5. 2) Epist. 49.

konie ofiary właśnie nazwane, musiały mieć całą odmianę, jako ofiary żywiących rzeczy, przez zabicie; nieżywiących suchych, przez palenie; mokrych, przez wylanie. Bez tej odmiany kiedy jakie rzeczy Panu Bogu w starym zakonie ofiarowano, jako dziesięciny, pierwiastki, rzeczy pierworodne, abo niektóre osoby na służbę Bożą, jako Samuela, Samsona; i w nowym testamencie, rzeczy które się na ołtarz abo do kościoła dają, nie były ani są własnemi ofiarami.

Takiej rzeczywistej odmiany, dla dwu przyczyn do ofiar prawdziwych potrzeba. Naprzód dla znamionowania śmierci Pana Chrystusowej, którą, jako ze wszech ofiar najdroższą, chciał Pan Bóg przez wszystkie ofiary, od początku świata z natchnienia jego ofiarowane, i w starym zakonie przezeń wyraźnie rozkazane, przeznaczyć i zalecić. Dla tego Jan święty w Objawieniu powiedział; [1]) że Baranek—Pan Chrystus—od założenia świata zabity, to jest, w figurze wszystkich starych ofiar. A to znamionowanie i przeznaczenie śmierci Pana Chrystusowej reprezentowane było przez zabicie, spalenie, abo insze zepsowanie i odmianę rzeczy ofiarowanych. Druga przyczyna takiej odmiany ta jest: ofiara jest największe wyświadczenie poddaństwa naszego, Majestatowi Boskiemu; i największa część zwierzchowna, która Panu Bogu wyrządzona być może. Lecz takie wyświadczenie potrzebuje, aby rzeczy ofiarowanej nietylko używanie, ale też i sama istność jej Panu Bogu była ofiarowana: aby z niej sobie i inszym ofiarujący nic nie zostawował—chyba z osobliwego pozwolenia i darowania Bożego, jako bywało w niektórych starych ofiarach— i dla tego rzecz taka musi być zepsowana, abo odmieniona.

Teć są prawdziwej a widzialnej ofiary kondycye: z których się opisanie i własności jej łacno pojąć i zrozumieć mogą. Takać jest ofiara ciała i krwi Pana Chrystusowej, którą we Mszy pod osobą chleba i wina Panu Bogu ofiarują. Co się niżej w kazaniach, które za tem idą, dowodnie okaże.

Ale przeciw temu cośmy tu powiedzieli, że wnętrzne i duchowne ofiary— jakie są wszystkie dobre i pobożne uczynki — nie są właśnie nazwane ani prawdziwe ofiary, to niektórzy z Augustyna świętego zadawają: [2]) Ofiara prawdziwa jest, wszelaki uczynek, który się dzieje, abyśmy świętą społecznością złączyli się z Bogiem: do tego celu zmierzając; abyśmy błogosławionymi i szczęśliwymi byli.

Któremi słowy nie opisuje Augustyn święty ani w pospolitości, ani w osobności co jest właśnie ofiara: ale ofiarę wnętrzną zowie ofia-

---

1) Apoc. 13. 2) Lib. 10 de Civit. Dei cap. 6.

rę prawdziwą, względem godności i skutku jej; a nie względem istności i opisania właśnie nazwanej ofiary. Bo nie to chce rzec, żeby ofiary wnętrzne miały być własniej ofiary niż zwierzchowne; ale że wnętrzne same przez się są zacniejsze, Bogu wdzięczniejsze, i rychlej go ubłagające, niż zwierzchne. Jako kiedy Pan rzekł; [1]) Jam jest prawdziwa macica winna: nie to chciał rzec, żeby miał być właśniej macicą winną, niż ona która wsadzona jest w winnicy, względem natury abo istności jej: ale tylko że jest macicą winną daleko lepszą, i pożytki duchowne niewymownie większe i kosztowniejsze przynoszącą, niż macica winna, która jest w winnicy materyalnej. A choć wnętrzne ofiary bez zwierzchnych rychlej się Panu Bogu podobać mogą, a zwierzchowne bez wnętrznych nie tak:—jakośmy wyżej powiedzieli—wszakże nazwisko i istota ofiary, nie należy właśnie ofierze wnętrznej, jedno zwierzchnej a widzialnej. Bo wnętrzna zawsze jest prywatna i skryta: a ofiarę wszyscy właśnie rozumieją cześć jawną, którą sługa pospolity Panu Bogu oddawa. Dla czego potrzeba aby własna i prawdziwa ofiara była zwierzchowna i widzialna.

Niż tę rzecz skończymy, nie godzi się nam tego zamilczeć; że do takiej niezbożności i niewstydu kacerze tych czasów niektórzy przyszli, iż śmieją zwać Mszę świętą, i owszem samego Chrystusa Pana w Eucharystyi, onym bałwanem Antychrystowym, o którym Daniel proroknje, temi słowy: [2]) Boga Maozim na swem miejscu będzie czcił; i to mają za dowód tego szkaradnego bluźnierstwa swego, że podobne sobie słowa są w żydowskim języku Missah a Maozim. Ale jako w inszych rzeczach, tak i w tej nędznicy a zaślepieni ludzie bardzo błądzą. Bo te słowa nietylko literami i punktami—jako to każdy osądzi, kto żydowskie pismo czyta—ale i znamionowaniem daleko między sobą różne są. Missah żydowskie słowo, jakośmy powiedzieli, znaczy dobrowolną ofiarę, według wykładu Hieronima świętego. A Maozim abo Mahuzim, według przekładu Teodotiona, Simmacha i inszych, znaczy moc, zamek obronny i ucieczkę. Większe daleko podobieństwo i w literach i w samej rzeczy, między Lutrem a Łotrem, niż między temi słowy. Nad to Antychryst, on człowiek grzechu i syn zatracenia, jako o nim pisze Apostoł, [3]) i Daniel święty [4]) aczkolwiek będzie się jawnie sprzeciwiał i wynosił nad to wszystko, co zowią Bogiem, abo za Boga chwalą; żeby sam usiadł w kościele Bożym, okazując się jakoby był Bogiem: przedsię potajemnie, na jednym zamku obronnym, bałwana swego Maozim,—to jest, czarta, którego za obrońcę i ucieczkę swoję będzie miał—jako Boga chwalić będzie, iż za jego pomocą do onej możności

1) Joan. 15. 2) Dan. 11 v. 38. 3) 2 Thess. 2. 4) Dan. 11.

przyjdzie. Lecz nic takiego we Mszy heretycy pokazać nie mogą. Abowiem ją Katolicy miewają, nie potajemnie; ale jawnie po wszystkim świecie, w kościołach, przy wielkości ludzi: i nie bałwanowi, ale Chrystusowi Panu, w najświętszej ofierze, która we Mszy bywa, jako Bogu prawdziwemu, cześć i chwałę powinną — choć tego czart i słudzy jego dzisiejsi kacerze, przesłańcy Antychrystowi, nie radzi widzą — nabożnie oddawają, i mękę jego najdroższą z dziękczynieniem wspominają.

Powiedziawszy tedy co jest Msza, i co jest właśnie ofiara: teraz już do tego Artykułu dowodnego okazania przystąpimy; że we Mszy świętej ofiarowana bywa, pod osobami widzialnemi chleba i wina, prawdziwa ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego ofiara, jako tu jest opisana.

KAZANIE XX.

Że we Mszy jest własna i prawdziwa ofiara ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego, pod osobami chleba i wina; dwojakie dowody z Pisma świętego starego testamentu.

Co Pan nasz w onej wielkich tajemnic pełnej rozmowie z Samarytanką powiedział; [1]) Przychodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy, będą chwalić Ojca w Duchu i w prawdzie: to się teraz w kościele Chrześciańskim pełni [2]) kiedy prawdziwi chwalcy, prawowierni Chrześcianie, nie lada chwałę, któraby przedtem w zwyczaju była; ale chwałę nową a przedtem niezwyczajną, chwałę Bogu samemu właśnie należącą, duchowną i prawdziwą, to jest, ofiarę ciała i krwi Pana Zba-

1) Joan. 4. 2) Chrysost. Cyrillus, Euthym in hunc locum. cap. 6. Euseb. lib. 1 demonst. Evang. cap. 6. Theod. in cap. 1 Malach.

wiciela swego, pod osobą chleba i wina Bogu Ojcu ofiarują. Ta ofiara duchowna jest, względem mięsnych i krwawych ofiar żydowskich: a iż przez Ducha świętego słowy Pańskiemi stawa się. Prawdziwa jest, że nie przyszłą jaką ofiarę znamionuje, jakie były zakonu przyrodzonego i Mojżeszowego ofiary; ale się w niej starodawne figury i ofiary pełnią: i wyznacza się przez nię ofiara ona krwawa raz za wszystek świat, na krzyżu ofiarowana. Prawdziwa też jest; że jej wszystkie kondycye ofiary właśnie nazwanej i prawdziwej, o których było w przeszłem kazaniu, należą. Co za pomocą Bożą w kilku kazaniach dowodnie okażemy. Dowody pięciorakie będą; z Pisma świętego, z Synodów, z Ojców świętych, z zgodnego rozumienia kościoła powszechnego, a nakoniec, z pewnych przyczyn, które sam rozum słowem Bożem, i nauką Ojców świętych oświecony podawa. Na ten czas, w tem kazaniu, z Pisma starego testamentu dwojakie świadectwa i wywody tej prawdy przywiedziemy: Pierwsze będą figury tej ofiary, a drugie, proroctwa o niej.

I.

A poczynając od figur, z których mocne bywa nauki powszechnej utwierdzenie, kiedy się ich jasny wykład, według zgodnego wyrozumienia Ojców świętych w Piśmie świętem znajduje, jakie są te które tu przywiedziemy: *Pierwszą Figurę* w zakonie przyrodzonym, jako niekrwawej ofiary Pana Chrystusowej, to jest ciała i krwi jego pod osobą chleba i wina; tak też kapłaństwa jego wiecznego, które w kościele przez sługi swe, aż do skończenia świata odprawuje, mamy Melchizedecha króla i kapłana, o którym tak napisano: [1]) Melchizedech król Salem, wyniosłszy chleb i wino—bo był kapłanem Boga Najwyższego—błogosławił Abrahamowi, i rzekł: Błogosławiony Abram Bogu wysokiemu, który stworzył niebo i ziemię: i błogosławiony Bóg wysoki, którego obroną nieprzyjaciele są w rękach twoich. I dał mu dziesięciny ze wszystkiego.

Których słów, przeciw wykrętom kacerskim, ten jest własny sens i wyrozumienie. Melchizedech król Salem, kiedy się Abraham wracał z porażki czterech królów pogańskich, wyniósł chleb i wino pierwej ku ofiarowaniu — [2]) bo to znaczy tu położone słowo w żydowskim, Hotsi, przyniesienie abo wyniesienie ofiary, jako na inszych miejscach Pisma świętego — [3]) aby uczynił według urzędu swego: iż był kapła-

1) Gene. 14 v. 18. 2) Gene. 14. 3) Judic. 6 v. 18. 19.

nem Boga Najwyższego, dziękując mu za ono zwycięztwo: potem aby tenże chleb i wino ku pożywaniu z ofiary, Abrahamowi i towarzyszom jego podał. I błogosławił Abramowi, nie jako kapłan— bo i Abraham kapłanem był, jako się pokazuje z ofiar jego: [1]) a też, choć nie kapłan, by tylko był zacniejszy, może mniejszemu błogosławić, jako Salomon, Dawid, i Jozue, nie będąc kapłany lud błogosławili — ale jako większy kapłan, abo zgoła nad Abrahama większy i zacniejszy, iż był królem i kapłanem, błogosławi Abrahamowi jako mniejszemu, co i Paweł święty w liście do żydów pokazuje. Przeto też Abraham dziesięciny ze wszystkiego dał Melchizedechowi, jako mniejszy większemu.

Ztąd mamy dwa dowody prawdziwej ofiary ciała i krwi Pańskiej, która po dziś dzień trwa w kościele jego. *Pierwszy:* Ponieważ Melchizedech jako kapłan Boga Najwyższego, prawdziwie ofiarował niekrwawą ofiarę chleba i wina: tedyć Pan Chrystus będąc kapłanem nie według porządku Aaronowego— bo nie był z pokolenia Lewiego, jako był Aaron; ale z pokolenia Juda: i nie ofiarował samego siebie na krzyżu, na kształt ofiar Aaronowych, ani postanowił żadnej ofiary krwawej, według porządku i ceremonii Aaronowych: i owszem ofiara jego krzyżowa doskonałością swoją wszystkie insze ofiary przechodzi— ale będąc kapłanem według porządku Melchizedechowego, jako o nim świadczy Dawid, [2]) i Paweł święty [3]) szerzej wywodzi, stanowiąc Eucharystyą niekrwawą też ofiarę, jako prawdziwy kapłan, ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina, prawdziwie ofiarował, boby inaczej tej figury doskonale nie wypełnił. *Drugi dowód:* Melchizedech był niejakim sposobem kapłan wieczny, że pismo ani początku dni jego, ani końca żywota nie wspomina, jako pisze Paweł święty; [4]) tedyć i Pan Chrystus którego przeznaczył Melchizedech, będąc kapłanem na wieki, według proroctwa Dawidowego, [5]) ma kapłaństwo wiekuiste: to jest, aż do skończenia świata trwające, które ani się odmieni, ani w insze będzie przemienione, jako kapłaństwo Lewiego, i na jego miejsce inszy nie nastąpi: a zatem i ofiarę mieć musi, którąby aż do skończenia świata ofiarował: gdyż kapłan jest dla ofiary. Lecz ofiara krwawa, którą raz Pan Chrystus odprawił na krzyżu, powtarzana być nie może; gdyż już więcej nie umiera: [6]) i nie potrzeba jej też powtarzać; gdyż sama z siebie jest doskonale dostateczna, i niezmiernego szacunku i godności: ani też ta ofiara była według porządku Melchizedecha, który niekrwawą ofiarę, to jest, chleb i wino ofiarował: tedyć musi być insza ofiara prawdziwa, któraby i wedle porządku Melchizedechowego była, często powtarzana, aż do końca świata nie ustawała; i któ-

1) Genes. 12 et 13 et 22. 3 Reg. 8. 2 Reg. 6. Josue 8. Hebr. 7. 2) Psal. 109. 3) Hebr. 5 et 7. 4) Hebr. 7. 5) Psal. 109. 6) Hebr. 5 et 8.

raby nie była rzeczą ziemską i śmiertelną, jakie były stare ofiary; ale coś niebieskiego, według Pawła świętego. [1]) A tać jest ofiara niekrwawa ciała i krwi Pana Chrystusowej, którą pod osobą chleba i wina przez sługi swe, jako najwyższy kapłan w kościele swym ofiaruje, która aż do skończenia świata trwać będzie, oprócz tej, żadnej inszej nie masz ofiary w kościele Bożym właśnie nazwanej i prawdziwej.

A iż Melchizedech nie dla posilenia tylko Abrahama i towarzyszów jego wyniósł chleb i wino, jako mówią Adwersarze; ale dla ofiarowania naprzód, a potem dla posilenia, w czem przeznaczył ofiarę niekrwawą nowego testamentu pod osobą chleba i wina, świadczy o tem Klemens Aleksandryjski: [2]) Melchizedech król Salem kapłan Boga Najwyższego, który wino i chleb poświęcony, dał ku posileniu, figurę Eucharystyi. Świadczy męczennik święty Cypryan, który tę figurę o której teraz mówimy, wykładając, tak pisze: [3]) W kapłanie Melchizedechu ofiary Pańskiej tajemnicę widzimy przeznaczoną, według tego co Pismo Boskie świadczy i mówi: A Melchizedech król Salem wyniósł chleb i wino. I wnetże potem one słowa z Psalmu 109, przywiodłszy, w których Duch święty oznajmił, że Melchizedech nosił na sobie figurę kapłaństwa Pana Chrystusowego; Przed jutrzenką zrodziłem cię: tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchizedechowego, to przydawa: Który porządek ten jest z onej ofiary pochodzący, i z niej zstępujący; że Melchizedech kapłanem był Boga Najwyższego: że chleb i wino ofiarował: że Abrahamowi błogosławił. Abowiem któż więcej kapłanem Boga Najwyższego, jako Pan nasz Jezus Chrystus? który ofiarę Bogu Ojcu ofiarował: a ofiarował toż, co Melchizedech ofiarował, to jest, chleb i wino, zwłaszcza ciało i krew swoję? Świadczy Hieronim święty o tymże królu i kapłanie; [4]) Że już na on czas figurując Pana Chrystusa, chleb i wino ofiarował, i tajemnicę Chrześciańską we krwi i ciele Zbawiciela poświęcił. Toż mówi na inszem miejscu, [5]) iż za Abrahama ofiarował chleb i wino, i tą ofiarą przeznaczył Sakrament Eucharystyi.

Dosyćby na tych trzech starodawnych Doktorach Chrześciańskich na pohańbienie uporu, i opacznego wykładu kacerskiego: ale dla większego ich zawstydzenia, i prawdy objaśnienia, do tych tak zacnych świadków, trzech żydów uczonych o temże świadectwa przydamy. Z tych pierwszy Philo [6]) w książce swej o Abrahamie, wspominając to zwycięztwo jego, i tego nie zaniechał; że Melchizedech wielki Arcykapłan Boga Najwyższego dziękując za nie Panu Bogu τὰ ἐπινίκια ἔθυσε,.

1) Hebr. 3 v. 4. 2) Li. 4 Stromatum. 3) Lib. 2 Epist. 3 al. 63. 4) Epist. ad Marcellam. 5) In cap. 22 et 26 Matthaei. 6) Philo lib. de Abraham.

ofiarę zwycięzną ofiarował, i towarzysze w onej potrzebie Abrahamowe, kosztownym bankietem przyjął. Drugi Józef historyk toż pisze; [1]) iż Melchizedech na kształt starych, ofiary niekrwawe ofiarował. Trzeci dawny Rabbin Samuel, wykładając rozdział czternasty ksiąg pierwszych Mojżeszowych, i te słowa o Melchizedechu; Podał, prawi, sprawę abo urząd kapłański. Abowiem sam ofiarował chleb i wino Bogu świętemu i błogosławionemu. [2])

Ale choćby nie było tak jasnych świadectw, i wykładów zgodnych: łacno się dorozumie, kto tę historyą o zwycięztwie Abrahamowem pilnie czyta, że mu nie potrzeba było, ani towarzystwu jego posiłku cielesnego. Bo jako tamże Pismo świadczy, wracał się z porażki nieprzyjaciół z korzyścią wielką, między którą były też rzeczy strawne: [3]) i owszem w ostatecznym wierszu tegoż rozdziału napisano, że towarzysze Abrahamowi jedli pierwej, niż mu zaszedł na drogę Melchizedech. Cóż tedy było po chlebie i winie tym, którzy i plony wielkie mieli z porażonych nieprzyjaciół, i mało przedtem jedli i pili? A ktemu ponieważ Pismo święte często wspomina kapłaństwo Melchizedechowe, jako różne od Aaronowego, a podobne Chrystusowemu: trzeba też było gdzie ukazać, jaka była ofiara jego. Bo bez wiadomości ofiary, trudno wiedzieć jakie to było kapłaństwo. Lecz nigdzie w Piśmie wzmianki nie masz, coby ofiarował Melchizedech, jedno na tem miejscu. Potrzeba tedy przez chleb i wino rozumieć nie proste pokarmy, ale poświęcone i Bogu pierwej ofiarowane. Przetoż z natchnienia Ducha świętego te słowa: Bo był kapłanem Boga Najwyższego, przydane są, jako przyczyna onego wyniesienia chleba i wina: abyśmy wiedzieli, że dla tego Melchizedech wyniósł chleb i wino, aby te rzeczy jako kapłan ofiarował.

A choć w żydowskim stoi; I był kapłanem: dobrze jednak przekład łaciński tak ma: Bo był kapłanem. Abowiem często u żydów coniunctio copulativa pro rationali, to słówko, I, miasto, iż, abo że, bywa położone, jako na tych miejscach: [4]) Oto umrzesz dla niewiasty, którąć wziął: i ona ma męża, to jest, iż ma męża. Doświadczyłem tego, i błogosławił mi Bóg: [5]) to jest, iż mi błogosławił Bóg. Tyś się rozgniewał, i zgrzeszyliśmy: to jest, iżeśmy zgrzeszyli. [6])

Co się też tknie wieczności kapłaństwa Pana Chrystusowego, że dla tego wieczne jest, iż ofiaruje w kościele przez kapłany sługi swe aż do skończenia świata ofiarę ciała i krwi swojej pod osobą chleba i wina, według porządku Melchizedechowego, o tem także mamy zgodne i znamienite świadki starodawne Doktory kościelne. Pierwszy Euze-

---

1) Lib. 6 de bello Judaico cap. ultimo. 2) In Bereschit Rabba. 3) Gene. 14. 4) Gene. 20 3. 5) Gene. 30, 27. 6) Isaiae 64, 5.

biusz Cezaryjski, gdy tak pisze: Jako on który był kapłanem pogańskim,—to jest Melchizedech—nigdzie nie widziemy, żeby ofiary mięsne ofiarował; [1]) ale tylko chleb i wino, gdy Abrahamowi błogosławi: tak też pierwszy sam Zbawiciel i Pan nasz, potem którzy od niego poszli kapłani, we wszystkich narodach, duchowny, według ustaw kościelnych, kapłaństwa urząd odprawując, chlebem i winem ciała jego i krwi zbawiennej tajemnice reprezentują i wyznaczają. Drugi Augustyn święty. [2]) Melchizedech, powiada, wyniosłszy Sakrament stołu Pańskiego, umie wieczne jego kapłaństwo przeznaczać, i na drugiem miejscu: [3]) Wiedzą którzy czytają, co wyniósł Melchizedech, kiedy błogosławił Abrahamowi, i już są tego uczestnikami. Widzą, że taką ofiarę teraz ofiarują Bogu po wszystkim świecie. Gdzie krótkiemi słowy jaśnie uczy, że wieczność kapłaństwa Chrystusowego zawisła w ofiarowaniu Eucharystyi. Trzeci Arnobius: [4]) Chrystus, prawi, przez tajemnicę chleba i wina stał się kapłanem na wieki. Czwarty Teofilactus, [5]) wykładając piątego rozdziału listu do żydów te słowa: Tyś jest kapłanem na wieki, etc. Bardzo jaśnie, mówi, o Chrystusie to powiedziano. Abowiem ten i sam Melchizedech na kształt onego chlebem i winem ofiarował. Na wieki rzekł: że co dzień ofiarowana, i na wieki ofiarowana bywa przez sługi Boże ofiara, Chrystusa Pana i Arcykapłana mając, i ofiarę: [6]) który sam siebie dla nas poświęca, łamie i rozdawa. Piąty Oekumenius na też słowa tegoż listu Pawła świętego. Na wieki, mówi, rzekł, mając wzgląd na kapłany czasu naszego, przez które Chrystus i ofiaruje, i ofiarowan bywa: i który im w onym duchownym bankiecie i wieczerzy kapłaństwa tego wizerunek podał. Ostateczny dawny Rabbin Phinees: Czasu, prawi, Mesyasza wszystkie ofiary ustaną: [7]) ale ofiara chleba i wina nie ustanie. Tak powiedziano w pierwszych księgach Mojżeszowych w rozdziale czternastym. A Melchizedech król Salem wyniósł chleb i wino. Melchizedech bowiem, to jest, Król Mesyasz, wyjmie od ustania ofiar, ofiarę chleba i wina, jako powiedziano w Psalmie 110. Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedecha.

Druga figura ofiary Mszy świętej była ceremonia starozakonnego Baranka wielkanocnego: którego pierwej ofiarowano, a potem używano. Tę figurę na ostatecznej wieczerzy Pan nasz wypełnił, kiedy pierwej ofiarował ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina, a potem uczniom toż ku pożywaniu dawał. Co z tych okoliczności i porównania onej ceremonii, a sprawowania Eucharystyi przez Pana naszego, łacno bę-

---

1) Lib. 5. demonstr. Evang. cap. 3. 2) Epist. 93. 3) Lib. 5. contra adversar. leg. et proph. cap. 20. 4) In Psal. 109. In cap. 6 ad Hebr. 5) In cap. 6 ad Hebr. In cap. 28 Numer. 6) In cap. 28 Numer.

dzie obaczyć. Abowiem jako ona ceremonia dnia czternastego miesiąca pierwszego, w wieczór, z rozkazania Bożego była odprawowaną: tak Pan Zbawiciel nasz tegoż dnia dokonawszy onej ceremonii Baranka wielkanocnego, według rozkazania i zwyczaju starego zakonu, tudzież potem sprawował chwalebną Eucharystyą; nie odkładając jej postanowienia na inszy czas i miejsce; aby jaśnie pokazał, że chciał tą nową ceremonią onej ofiary koniec uczynić, a co zacniejszego na jej miejsce postanowić. Przeto rzekł: [1]) Chętliwiem pożądał tej Paschy pożywać z wami, pierwej niżbym ucierpiał. Co Tertullian, Chryzostom, i insi Patres nie o onym Baranku starego zakonu, ale o ciele i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina dobrze wykładają. [2]) Abowiem nie było przyczyny, czemuby Pan miał z tak wielką chęcią pożądać mięsa onego Baranka, którego co rok przedtem czyniąc ustawie zakonnej dosyć jadał: ale nowej Paschy Eucharystyi świętej z uczniami swymi pożywać z wielką żądzą pragnął. Ktemu, jako on Baranek pierwej z rozkazania Bożego, przez zarzezanie był ofiarowany, i dla tego ofiarą był prawdziwą, jako go też zowie nie na jednem miejscu Pismo święte, a potem był jedzony: [3]) tak Chrystus Pan pierwej poświęcił, i prawdziwie acz niekrwawie ofiarował ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina, a potem ku używaniu uczniom podał. Potrzecie, jako onego Baranka wszystko zgromadzenie synów Izraelskich ofiarować miało, nie każdy z osobna z ludu Izraelskiego, ale tym sposobem; że w każdym domu i familii, gospodarz sam właśnie i przez się miał go zarzezać i ofiarować — bo jeszcze na on czas nie byli kapłani z domu Aaronowego, przeto według dawnego zwyczaju z strony tej ofiary, gospodarze byli jako kapłani—a wszyscy insi zezwalając tylko, i uczestnikami będąc tejże ofiary, przezeń ofiarowali: [4]) tak w kościele Chrześciańskim kapłani, którzy są jako gospodarze i ojcowie czeladki Pana Chrystusowej, sami przez się właśnie ofiarują, a lud wolą i uczestnictwem na tę ofiarę zezwalając, przez nie ofiaruje. Poczwarte, jako on Baranek ofiarowany był na pamiątkę przejścia Pańskiego, i wyzwolenia ludu Izraelskiego z niewoli Egipskiej; tak Eucharystya ofiaruje się na pamiątkę przejścia Pańskiego przez mękę z tego świata do Ojca, i naszego wyzwolenia z mocy i niewoli szatańskiej przez śmierć Chrystusa Pana. Popiąte, jako Baranka dla tego ofiarowano, żeby go potem jedzono, aby był jako strawnem podróżnych: przeto go też jedli na kształt podróżnych, biodra swe przepasawszy, bóty obuwszy, kije w ręku trzymając, etc. tak Eucharystyą chwalebną dla tego ofiarują, aby

---

1) Luc. 22. 2) Tert. lib. 4 contra Marcionem. Chrisost. homil. 83 in Matth. Isich. lib. 2 in Levit. cap. 1. 3) Exod. 12 v. 6, 21 27. Num. 9 v. 7, 13. Marc. 14 v. 12. 4) Philo lib. 1 de vita Mojsis.

posileniem była podróżnych, i ciągnących do onej prawdziwej ojczyzny niebieskiej. Naostatek, jako onego Baranka niegodziło się pożywać jedno obrzezanym i niepomazanym, i w Jeruzalem: tak nie mają Chrystusa Pana w Eucharystyi przyjmować jedno ochrzczeni, od grzechu śmiertelnego wolni, i w jedności wiary kościoła powszechnego będący.

Na tę figurę miał wzgląd Paweł święty gdy tak do Koryntyan pisze: [1]) Abowiem Pascha nasza, abo Baranek nasz wielkanocny Chrystus ofiarowany jest: przeto używajmy w przaśnikach szczerości i prawdy. Z których słów to za rzecz pewną mieć mamy, że ono ofiarowanie Baranka wielkanocnego, było figurą ofiarowania Chrystusa Pana, co acz się może rozumieć o ofiarowaniu jego na krzyżu, jednak pierwej i właśniej rozumieć się ma o ofiarowaniu jego w Eucharystyi pod osobą chleba i wina, niż o męce, jako się z tych okoliczności teraz powiedzianych pokazuje. Abowiem męka jego nie przypadła na dzień 14, miesiąca pierwszego na wieczór: ale na dzień piętnasty na południe. Ani był ukrzyżowany na pamiątkę przejścia jakiego, abo wyzwolenia, abo żeby go pożywano po ukrzyżowaniu: ani w domu abo w Jeruzalem; ale na górze przed miastem na krzyżu ofiarowany był, i tak ofiarowanego nietylko ochrzczeni i niezmazani grzechem, ale też insi mogą i powinni są wiarą pożywać: gdyż wiara uprzedza Chrzest i usprawiedliwienie. Przetoż Apostoł powiedziawszy o wypełnieniu onej figury w ofiarowaniu Chrystusa Pana w Eucharystyi, do używania przystojnego tej ofiary napomina. Bo za ofiarowaniem idzie pożywanie.

Na toż się zgadzają Ojcowie święci, że ona ceremonia Baranka wielkanocnego figurą była ofiarowania i pożywania Chrystusa Pana w Eucharystyi. Kilku świadectwa przywiodę. Ambroży święty: [2]) Kiedy, prawi, ofiarujemy; Chrystus obecny jest, Chrystus bywa ofiarowany. Abowiem Pascha nasza ofiarowana jest Chrystus. Gaudentius święty wszystkę onę ceremonią Baranka wielkanocnego o Eucharystyi wykłada, i między inszemi rzeczami, to powiada: [3]) Póki cień trwał onej zakonnej Paschy, nie jednego Baranka, ale wiele ich zabijano. Bo w każdym domu jednego zabijano, iż na jednym nie mogli przestać wszyscy. Potem niżej: Tenże i jeden Baranek Pan Chrystus w każdym domu kościoła w tajemnicy chleba i wina — to jest, pod osobą chleba i wina—posila ofiarowany, ożywia te którzy weń wierzą, poświęcające poświęca poświęcony, toć jest ciało Baranka, ta jest krew jego. Hieronim święty. [4]) Gdy się już wypełniła przeznaczająca Pascha, po jedzeniu mięsa Barankowego z Apostoły; wziął chleb, który utwierdza

1) Cor. 5. 2) In cap. 1 Lucae. 3) Tract. a in Exod. 4) In cap. 26 Matth.

serce człowiecze, i przeszedł do prawdziwej Paschy Sakramentu. Chryzostom święty. [1]) Na tymże, prawi, stole oboja Pascha, i figury i prawdy odprawiona. I niżej: Byłać wprawdzie niekiedy Pascha żydowska; ale zniesiona i wyniszczona jest za przyjściem duchownej Paschy, którą Chrystus podał. Bo kiedy jedli i pili, wziął chleb, i łamał, i rzekł: To jest ciało moje, etc. Leon święty w siódmem kazaniu o męce Pańskiej, mówiąc o tej figurze: Aby tedy— powiada— cienie ustąpiły ciału, i ustały figury przy obecności prawdy: starą ceremonią zniesiono nowym Sakramentem, ofiara przemieniła się w ofiarę, krew krwi ustąpiła, i zakonne święto, gdy się odmienia, jest wypełnione. Izychyusz; [2]) Pierwej, mówi, figuralnego Baranka wieczerzawszy Pan z Apostoły, potem ofiarował swoją ofiarę. Toż i inszych wiele pisze: ale na tych dosyć.

Trzecia figura ofiary ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina, było ono postanowienie i poświęcenie starego testamentu abo przymierza, które po daniu zakonu Bożego na górze Synai, uczynił Mojżesz imieniem Bożem z ludem Izraelskim, ofiarując cielce, kropiąc lud krwią z nich wylaną, i te słowa mówiąc; [3]) Tać jest krew przymierza, które uczynił Pan z wami, na te wszystkie słowa, abo, jako święty Paweł pisze; [4]) Ta jest krew testamentu, który do was Bóg nakazał. Jako tedy ona krew starego testamentu, była krew ofiary właśnie i prawdziwie pierwej ofiarowanej— bo z onych cielców zarzezanych i ofiarowanych wziął krew Mojżesz w miednicę— tak krew nowego testamentu, żeby się z figurą prawda zgadzała, jest krew ofiary prawdziwie i właśnie pierwej ofiarowanej. A ta krew nie insza jest, jedno krew Pana Jezusa Chrystusa, jako sam o niej powiedział: Ta jest krew moja nowego testamentu. On tedy sam był ofiarą, pierwej niż na krzyżu, na ostatecznej wieczerzy w Eucharystyi prawdziwie ofiarowaną.

W stanowieniu starego przymierza trzy się rzeczy znajdują; oznajmienie woli i rozkazania Bożego onemu ludowi, ofiarowanie spokojnej ofiary, pokropienie ludu krwią onej ofiary: z używaniem tejże ofiary. Ponieważ tedy Pan przy ostatecznej wieczerzy, w stanowieniu i poświęceniu testamentu nowego, pierwszą rzecz wypełnił, kiedy oznajmił wolę i rozkazanie swoje; [5]) Toć jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, i trzecią rzecz także wypełnił mówiąc: Bierzcie, jedzcie, To jest ciało moje: Pijcie, Ta jest krew moja: bez wątpienia wszelakiego i wtorą rzecz wypełnił, ofiarując pierwej toż ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina, które potem ku używaniu rozdawał.

---

1) Homil. de proditi. Judae. 2) Lib. 2 in Levit. cap. 8. 3) Exod. 24. 4) Hebr. 9. 5) Joan. 15.

A iż na ostatecznej wieczerzy Testament nowy uczynił, a nie na krzyżu, świadczy Tertulian gdy tak pisze: [1]) In calicis mentione, testamentum constituit sanguine suo obsignatum. Wspominając kielich, testament postanowił krwią swoją zapieczętowany. Także uczą Chryzostom, Teofilactus, Ambroży święty i wielebny Beda. Co też ten mocny dowód pokazuje. Abowiem kto czyni testament, ma być żyw aż do skończenia i zapieczętowania testamentu: [2]) ma być sobie wolny: ma wolą i rozkazanie swe oznajmić, i co a komu obiecuje, mianowicie wyrazić: ma to przy pewnych świadkach uczynić: dawa jasnemi słowy znać, że testament czyni, i nakoniec pieczętuje uczyniony testament.[3]) Te wszystkie kondycye czynienia testamentu przy ostatecznej wieczerzy Pan zachował; na krzyżu ich nie było. Bo przy wieczerzy żywym był; a na krzyżu umarł. Przy wieczerzy wolny był; a na krzyżu przybity. Przy wieczerzy rozkazał: [4]) To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali; na krzyżu nic nie rozkazował. Przy wieczerzy wyraźnie obiecał grzechów odpuszczenie,[5]) która jest obietnica własna nowego testamentu, jako o tem przepowiedział przez Proroka: i mianował komu tę obietnicę czynił; [6]) Za was, i za wiele ich: na krzyżu nic takiego nie było, oprócz obietnicy samej łotrowi uczynionej. Przy wieczerzy świadki miał, jako Mojżesz przy stanowieniu starego przymierza, nie lada jakie; ale Apostoły, którzy byli Paryarchowie i prawdziwi ojcowie w Panu Jezusie Chrystusie wszystkiego Chrześciaństwa: przy krzyżu ich nie było, i nie łatwo zebrać się tam mogli. Przy wieczerzy wyraźnie mianował Testament, i na kształt Mojżesza. Bo jako on rzekł: [7]) Ta jest krew testamentu, który do was Bóg nakazał: tak Pan rzekł; [8]) Ta jest krew moja nowego testamentu: a na krzyżu ani wzmianki uczynił testamentu. Na wieczerzy ostatecznej zapieczętował wolą abo testament swój postanowieniem Sakramentu; na krzyżu nic takiego nie było. Pewna rzecz tedy, że testament przy ostatecznej wieczerzy Pan Chrystus uczynił, i figurę starego zakonu, o którejeśmy teraz mówili, wypełnił; a śmiercią swą tenże Sakrament potwierdził: gdyż, jako mówi Paweł święty: [9]) Testament umarłych mocny jest: a gdy jeszcze żywie ten co go uczynił, nie jest ważny.

Naostatek, abyśmy ten dowód z figur zamknęli; wszystkie one i rozmaite starego zakonu ofiary, któreśmy w przeszłem kazaniu namienili, figurą były tej ofiary ciała i krwi Pańskiej w Eucharystyi: za czem to idzie, że jest prawdziwą, jako one były, ofiarą. Sąć wprawdzie one ofiary, względem zabicia rzeczy żywych, i względem niektó-

---

1) Tert. lib. 4 contra Marcionem. 2) In cap. 26. Matth. et in 1. Cor. 11. 3) Ambr. in 1. Cor. 11 Beda in Marc. cap. 14 et Luc. 22. 4) Joan. 15. 5) Matth. 26 v. 28. 6) Jerem. 31 v. 34. 7) Hebr. 9. 8) Matth. 26 v. 28. 9) Hebr. 9.

rych ceremonij, w ofierze krzyżowej wypełnione: ale względem inszych ceremonij, które jednak były figuralne rzeczy przyszłe znaczące, jako że w przybytku przed wszystkim wiernych gminem były ofiarowane, że na nie ręce kładziono, że natychmiast ofiary pożywano, i insze tym podobne ceremonie, na krzyżu się w męce Pańskiej wypełnić nie mogły. Przeto abo się w ofierze Eucharystyi pełnią, abo się zgoła, choć figury były, nie pełnią. Lecz że one ofiary stare figurą były, nietylko ofiary krzyżowej, i ofiar duchownych uczynków dobrych; ale też i tej, o której mówimy, ofiary, i w niej się, jakośmy powiedzieli, pełnią, świadczą Ojcowie święci. Chryzostom, gdy tak mówi: [1]) Wszystkie starych ofiary, nowa przybywszy łaska, w jednej zamyka ofierze. Augustyn; [2]) Stół, prawi, który nowego testamentu kapłan daje, z ciała i ze krwi jego jest. Abowiem ta jest ofiara, która na miejsce wszystkich ofiar nastąpiła, które były ofiarowane, jako cień rzeczy przyszłej, i wnetże potem: Miasto onych wszystkich ofiar, ciało Pana pośrednika naszego ofiarują: i tym je dają, którzy go uczestnikami być chcą. Leon pierwszy: [3]) Teraz, mówi, gdy rozmaite one ofiary mięsne ustały, wszystkich ofiar różności, jedna ciała i krwi twojej ofiara wypełnia: a jako jedna jest miasto wszystkich ofiar ofiara; tak teraz jedno stawa się z każdego narodu królestwo.

II.

Drugie dowody z pisma starego testamentu, że we Mszy świętej prawdziwa jest ofiara Eucharystyi, mamy z proroctw. Bo dobrze powiedział Augustyn święty.[4]) Nasza ofiara nie tylko w Ewangieliach; ale i w księgach Prorockich okazana jest.

Pierwsze proroctwo w Psalmie 109 u Żydów 110. Przysiągł Pan, a nie będzie mu żal: ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedechowego. [5]) O tem już było wyżej, w wykładzie pierwszej figury o ofierze Melchizedechowej, gdzie też powiedzieliśmy o tem; jako Pan. Chrystus jest kapłanem wiecznym, według porządku Melchizedechowego.

Drugie proroctwo w Psalmie 39. Ofiary i oblaty niechciałeś, a uszy uczyniłeś mi doskonałe. [6]) To jest—według przekładu 70 tłumaczów, i wykładu Pawła świętego—[7]) aleś mi ciało sposobił abo przygotował: rozumiej, w żywocie Panny błogosławionej. Słowa te są Pana Chrystusowe, któremi przepowiada; że miały ustać ofiary zakonu sta-

1) In Psal. 95. 2) Lib. 17 de Civit, Dei cap. 20. 3) Serm. 8 de Passione Domini. 4) Epist. 49 qu. 3. 5) Psal. 109. 6) Psal. 39. 7) Hebr. 10.

rego, a na ich miejsce miała nastąpić ofiara ciała i krwi jego w Eucharystyi. Bo jako Augustyn święty to miejsce wykłada: [1]) Miasto onych wszystkich ofiar starego testamentu, ciało jego taraz ofiarują i pożywającym rozdawają. Tak i Chryzostom święty in libro; Quod Christus sit Deus, te słowa wyłożył.

Trzecie w Psalmie 71. I będzie utwierdzenie na ziemi na wierzchu gór. [2]) To proroctwo starzy rabinowie żydowscy, o tej ofierze Chrześciańskiej za czasów Mesyaszowych, tak wykładają: Będzie Pisath bar, to jest, placek pszeniczny na ziemi, na głowie gór, to jest kapłanów. Thargum Ionathae, tak ma: Będzie ofiara chlebowa na ziemi na głowie gór kościoła, to jest, kapłanów którzy są w kościele. A rabin Mojżesz Hadarsan przydaje, że to jest ofiara Melchizedechowa, który był kapłanem Boga Najwyższego. A dobrze przez to słowo, utwierdzenie, chleb się rozumie, według onych słów Psalmu 104. I wszystko utwierdzenie abo posilenie chleba skruszył. Chleb bowiem potwierdza serce człowiecze, jako jest w Psalmie 103.

Czwarte proroctwo w księgach Przypowieści Salomonowych: [3]) Mądrość zbudowała sobie dom, wyciosała siedm filarów. Ofiarowała ofiary swoje, roztworzyła wino, i stół swój wystawiła. To Cypryan święty tak wykłada: [4]) Przez Salomona Duch święty wizerunek Pańskiej ofiary przeznaczył, ofiarowanej ofiary, i chleba i wina, ale i ołtarza, i Apostołów wzmiankę czyniąc, wino roztworzone być powiada, to jest kielich Pański z wody i z wina zmieszany prorockim głosem przepowiada, etc. Także Augustyn święty to pismo o tej ofierze ciała i krwi Pańskiej na ołtarzu wykłada. [5]) I starzy rabinowie żydowscy tak je rozumieli, jako świadczy rabin Mojżesz Hadarsan in cap. 14 Genes.

Piąte proroctwo u Izajasza w rozdziale 19. I poznają Egipcyanie Pana w on dzień, i będą go czcić ofiarami i darami. [6]) Ztąd dowodzą Euzebiusz i Hieronim święty, [7]) iż zakon jest przeniesiony; ponieważ kapłaństwo z ofiarami jest przeniesione: bo i u Egipcyanów, to jest, u Pogan, ofiary Bogu prawdziwemu ofiarują. Co się nie może rozumieć o ofiarach duchownych, gdyż mało przedtem wspomina ołtarz Pański na miejscu widzialnem postawiony. W on dzień, mówi, będzie ołtarz Pański w pośród ziemi Egipskiej: a do ofiar duchownych nie trzeba ołtarza widzialnego. Nie może się też to rozumieć o ołtarzu starego zakonu. Bo on ołtarz nie mógł być jedno w Jeruzalem: a tu prorokuje, iż miał być w Egipcie.

---

1) Epist. 3 ad Volusianum. Et lib. 17 de Civit. Dei cap. 20. 2) Psal. 71. 3) Prov. 9. 4) Lib. 2 epist. 3 al. 63. 5) Lib. 17 de Civit. Dei cap. 20. 6) Isaiae 19. 7) Euseb. lib. 1 demonstr. Evan-cap. 6. Hier. in hunc locum.

Szóste u tegoż Izajasza w rozdziale ostatecznym: Poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów na morze, do Afryki, i do Lidei, do Włoch, i do Grecyi, do wysep daleko, do tych którzy nie słyszeli o mnie, i nie widzieli chwały mojej. I opowiedzą chwałę moję poganom: i przywiodą wszystkę bracią wasze ze wszech narodów w dary Panu, i nabiorę z nich kapłanów i Lewitów, mówi Pan. [1]) Temu podobne proroctwo u Jeremiasza w rozdziale 33. To mówi Pan: nie zginie z Dawida mąż, któryby siedział na stolicy domu Izraelowego. Z kapłanów też i z Lewitów nie zginie mąż od oblicza mego, któryby ofiarował całopalenie, i któryby palił oblatę, i zabijał ofiarę po wszystkie dni. [2]) Te proroctwa Hieronim święty i Teodoretus wykładają o kapłanach nowego testamentu, w którym nie mieli się rodzić kapłani z jednej familii, jako przedtem w starym zakonie z pokolenia Lewi i Aarona; ale mieli być obierani ze wszech narodów i ludzi. [3]) Co się i teraz dzieje w kościele Katolickim. I ci ustawicznie ofiarować, i trwać mają aż do skończenia świata. A te proroctwa nie mogą się inaczej wykładać: gdyż jaśnie mówią o nawróceniu pogan, i budowaniu kościoła Pana Chrystusowego. Ani się rozumieją o samym Panu Chrystusie: że tu nie o jednym; ale o wielu kapłanach rzecz jest. Ani też rozumieć się mogą o wszystkich Chrześcianach: bo tu kapłany oddziela od ludu pospolitego: i zowią ich obadwa Prorocy Kapłany; że mieli nastąpić na miejsce onych starych, aby nie tylko uczyli, abo szafowali Sakramenty; ale też właśnie i prawdziwie ofiarowali, według urzędu kapłańskiego. Co się pełni w kościele powszechnym Chrześciańskim, który ma prawdziwe kapłany, i prawdziwą ofiarę ciała i krwi Pana Chrystusowej.

Siódme proroctwo u Daniela, w rozdziale 12. A od czasu gdy będzie odjęta ustawiczna ofiara, a postanowiona będzie obrzydłość na spustoszenie, dni tysiąc dwieście, i dziewięćdziesiąt. [4]) Temi słowy Gabryel Anioł Prorokowi Danielowi opowiada ono najsroższe prześladowanie Antychrystowe, które będzie blizko przed sądnym dniem ostatecznym i skończeniem świata: a zacznie się na ten czas, kiedy on syn zatracenia, jako go zowie Apostoł, [5]) opanowawszy niemal wszystek świat, odejmie ofiarę ustawiczną: i kościoły bez niej obróci w obrzydłość spustoszenia; i będzie najciężej prześladował i zabijał wierne Boże przez dni 1290, to jest przez półczwarta lata, i dni dwanaście, zatem źle zginie, na końcu tych dni. Ten wykład prawdziwy być, i według litery przyzna; kto pilnie te słowa stosować będzie z onemi, które uprzedziły w tymże rozdziale na początku, w wierszu 1, 2, 3 i v. 7,

---

1) Isaiae 66. 2) Jerem. 33. 3) Hieron. in Isaiam. Theodor. in Jerem. 4) Daniel. 12. 5) 2 Thess. 2.

i z słowy Pańskiemi u Mateusza świętego w rozdziale 24 v. 15, u Pawła świętego. 2. Thess. 2 v. 4 i u Jana świętego w Objawieniu w rozdziale 11 v. 2, w rozdziale 12 v. 6, i w rozdziale 13 v. 5. Nie może się tedy to Proroctwo właśnie i według litery rozumieć o czasie prześladowania, które było za Antiocha Epifanesa króla Syryjskiego, o którym prorokuje Daniel w rozdziale 8, [1]) według wykładu Chryzostoma, Hieronima, i inszych, gdzie Antiocha zowie rogiem małym, który się potem stał wielkim. Bo aczkolwiek ten Tyran odjął ustawiczną ofiarę, i insze obrzędy i ceremonie Lewityckie, i kościół Jerozolimski, bałwan Jowisza w nim postawiwszy, splugawił, i miasto spustoszył: o czem szeroko w pierwszych księgach Machabejskich, i Józef historyk żydowski: jednak on czas prześladowania jego nie był taki, o jakim tu mówi Daniel w rozdziale 12 v. 1, 2, 3. Bo do czasu tylko odjęte były, przez Antiocha ofiary żydowskie; i nie trwał on czas uciśnienia za niego, jedno przez trzy lata, jako to wywodzi święty Hieronim. [2]) Lecz to prześladowanie za Antychrysta, i dłuższe—bo przez półczwarta lata— i powszechne będzie; a po niem rychło nastąpi zmartwychwstanie i sądny dzień. Ponieważ tedy ten Antychryst na początku najcięższego onego prześladowania, odejmie, i wyrzuci ustawiczną ofiarę, tak żeby abo jawnie w kościołach nie była, abo zgoła nie była, i potajemnie: za tem to idzie że w kościele Chrześciańskim jest i być musi taka ofiara, którąby aż do onego czasu najsroższego prześladowania Antychrystowego trwała. A ta nie jest ofiara która duchowna, jakie są modlitwy, przepowiadanie słowa Bożego, wyznanie wiary, i insze tym podobne, jako mówią heretycy. Bo takie ofiary, nietylko są nie własne ofiary; ale też są rozmaite; a tu o jednej własnej i ustawicznej ofierze Anioł mówi. Ktemu, między duchownemi ofiarami Sektarze najwięcej kładą nawrócenie pogan, według Pawła świętego. [3]) Lecz to od jednychże osób, i na jednem miejscu powtarzane i ustawiczne być nie może: i dla tego nie jest ustawiczną ofiarą. Nadto, ofiary duchowne i onego czasu prześladowania Antychrysta w statecznych a mężnych Chrześcianach nie ustaną, przynajmniej we dwu świadkach i przepowiadaczach niezwyciężonych prawdy i pokuty, w Eliaszu i w Enochu, w których na on czas tych cnót i uczynków dobrych przykłady świecić będą. [4]) A też w tem proroctwie jednej tylko ustawicznej ofiary wzmianka: a duchowna ofiara jest i będzie na on czas nie jedna.

Niektórzy kacerze mówią, że się tu u Daniela przez ustawiczną ofiarę rozumieją ofiary starego zakonu, które na początku przepowiadania Ewangielii, po Chrzcie Pańskim ustać miały. Ale i to plotki.

---

1) Dan. 8 v. 9. 2) Hier. in hunc locum. 3) Rom. 15. 4) Malach. 4. Eccl. 44. Apoc. 11.

Bo tu Anioł mówi o ostatecznych czasach za prześladowania Antychrysta, jakośmy powiedzieli: i przydaje do odjęcia ustawicznej ofiary brzydkość spustoszenia, która nie była w kościele Jerozolimskim, kiedy ustały stare ofiary. A ustały nie po Chrzcie Pańskim, ale czasu męki jego, gdy rzekł na krzyżu: Wykonało się. Jest tedy tu rzecz o prawdziwej, i nigdy, aż do onego ostatecznego prześladowania, nie ustawającej ofierze ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina, której figurą była ustawiczna ofiara co dzień w starym zakonie ofiarowana poranu i w wieczór. O której Exod. 29 v. 38. Num. 28 v. 3 i jak to miejsce wykładają święci Ireneus lib. 5 sub finem, Hypolit męczennik, Oratione de consummatione mundi, Ephrem Sermone de Antichristo, Hieronym. in Danielem, Augustin. lib. 20 de civitate Dei cap. 13 et 23 i insi Patres.

Ósme Proroctwo u Malachiasza: [1]) Nie mam chęci do was, mówi Pan Zastępów, i daru nie przyjmie z ręki waszej. Bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody: a na każdem miejscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czystą. Bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pan Zastępów. Które słowa nie mogą się rozumieć o ofierze krzyżowej: bo ta nie była na każdem miejscu, ale raz tylko na jednem miejscu jest ofiarowana. Ani też o żydowskich ofiarach: bo te jako splugawione, temi słowy odrzuca, a jedną czystą wyraźnie mianuje, która miasto onych między Pogany miała być ofiarowana, nie na jednem miejscu, jako one żydowskie ofiary; ale na każdem miejscu. Ani też o ofiarach onych Pogan sprawiedliwych, którzy byli przed przyjściem na świat Pana Chrystusowem, jaki był Melchizedech, Job i tym podobni. Bo takich nie wiele było: a zwłaszcza za czasów Proroków, kiedy bałwochwalstwo płużyło. Ani się rozumieć mogą o ofiarach duchownych, jakie są modlitwy, i insze dobre uczynki; bo te nie są ofiary własne i widzialne jakośmy przedtem okazali: i nie są własne kościołowi Chrześciańskiemu, iż były zawsze w każdym zakonie od początku świata: a ktemu rozmaite są; a tu mówi o jednej ofierze: i nie następują na miejsce żadnych ofiar, ale ze wszystkiemi złączone bywają. Mają się tedy rozumieć te słowa o ofierze prawdziwej i zwierzchnej, własnej kościoła Chrześciańskiego, która nastąpiła na miejsce żydowskich ofiar, jaka jest ofiara Mszy świętej.

Co się pokazuje naprzód ztąd kiedy mówi: Daru nie przyjmę z ręki waszej. Czem daje znać, że ta ofiara miała być nową i zwierzchną, jaka przedtem u żydów nie była. Lecz ofiary duchowne, jako

---

1) Malach. 1.

modlitwy, i insze takie, były u żydów przedtem. Powtóre; że tu ofiarę mianując, którą na każdem miejscu ofiarują, używa słowa żydowskiego Minchah, które znaczy pewną ofiarę zwierzchną z mąki białej, i oliwy, i z kadzidła uczynioną. [1]) A ta była figurą Eucharystyi. Potrzecie, tę ofiarę zowie czystą, nietylko dla tego że na miejsce nieczystych ofiar nastąpiła; ale że sama z siebie jest czysta, i żadną ludzką złością zmazana być nie może. Jako insze ofiary dla rozmaitych przyczyn nieczyste być mogą: ale ta sama i jedna prawdziwie jest czystą, tak dalece; że insze wszystkie ofiary choć czyste, względem jej zdadzą się być nieczyste, jako mówi Chryzostom święty, [2]) a to dla tego, że ją ofiaruje najwyższy kapłan sam Pan Jezus Chrystus źródło czystości, i samże jest ofiarą. Poczwarte; jako przez kapłany żydowskie — do których tu mówi Pan Zastępów, jako i mało przedtem v. 6 — wzgardzone i zelżone było imię Boże, iż ofiarowali zwierzchne i widzialne ofiary, zmazane i plugawe: tak przez kapłany między pogany, którzy nastąpić mieli na miejsce onych żydowskich, miało być wsławione i wielkie imię Boże, z ofiary także zwierzchnej, i widzialnej, ale czystej, którą imieniu Pańskiemu na każdem miejscu ofiarują. O tych kapłanach tenże Prorok niżej mówi w rozdziale trzecim: Wyczyści syny Lewi, i przecedzi je jako złoto i jako srebro, i będą Panu ofiarować ofiary w sprawiedliwości. [3]) W których słowach, przez syny Lewiego, nie mogą się rozumieć Lewitowie, abo kapłani starego zakonu: bo już przedtem odrzucił to kapłaństwo, i stare ofiary: i mówi też właśnie tam o przyjściu Pańskiem na świat, i o czasie nowego testamentu, jako się pokazuje z pierwszych słów, które sam Pan wyłożył o Janie Chrzcicielu. Ani też przez syny Lewiego znaczą się wszyscy Chrześcianie. Bo synowie Lewiego cząstką tylko byli ludu Izraelskiego, a nie wszystkim ludem; przeto też część tylko znamionują ludu Chrześciańskiego, a nie wszystek lud. A ta część nie insza jest, jedno kapłani z ludu Chrześciańskiego, na urząd kapłański obrani i poświęceni, którzy tę właśnie nazwaną i prawdziwą ofiarę czystą, i Panu Bogu miłą ofiarują, o których temiż słowy Bóg przez Izajasza przepowiedział w rozdziale 66. Nabiorę z nich kapłanów i Lewitów. [4]) Do tych przyczyn przystępuje konsens przedniejszych niemal wszystkich Doktorów kościelnych, którzy to Malachiaszowe proroctwo zawsze zgodnie o ofierze Mszy świętej a nie o duchownych ofiarach wykładali, a zwłaszcza Iustinus in Dialogo cum Triphone, Irenaeus lib. 4 cap. 32. Eusebius lib. 1. Demonstrationum Evangelicarum cap. ultimo. Chrysostom. in Psalm. 95. Hieronym: i Theodoretus in Comment. in hunc

---

1) Levit. 2 et 6. 2) In Psal. 95. 3) Malach. 3. 4) Isaiae 66.

locum. Augustin. lib. 18. de civitate Dei, cap. 35. Damascenus lib. 4 de fide cap. 14 i insi.

Ale na ten czas dosyć będzie na tych dowodach, które nam Pismo starego testamentu podawa. A te są naprzód figury trzy znaczniejsze, którémi ta ofiara Mszy świętej osobliwą opatrznością Boską była przeznaczona, to jest ofiara Melchizedechowa, ofiara Baranka wielkanocnego, i pokropienie krwią ludu żydowskiego przy postanowieniu i obwieszczeniu starego testamentu, acz i insze starego zakonu ofiary pewnemi ceremoniami, których w ich sprawowaniu używano, tę jedyną nowego zakonu ofiarę, jakośmy powiedzieli, figurowały. Ktemu przywiedzione są proroctwa o tejże ofierze z Psalmów, z Przypowieści Salomonowych, z Izajasza, Daniela i Malachiasza. W drugiem kazaniu, do inszych z Pisma świętego nowego testamentu wywodów, za pomocą Bożą, postąpimy.

KAZANIE XXI.

Że we Mszy świętej jest własna a prawdziwa ciała i krwi Pańskiej Ofiara, dwojakie dowody z Pisma nowego testamentu.

Którémi figurami ofiara niekrwawa nowego testamentu przed przyjściem na świat Chrystusa Pana różnych czasów przeznaczona, i jako często z natchnienia Ducha Bożego przez Proroki święte przepowiedziana była; tośmy w przeszłem kazaniu, świadectwa Pisma starego testamentu, zgodnym wielu Ojców świętych wykładem utwierdzając, dowodnie okazali. Teraz dwojakie drugie dowody, na utwierdzenie tejże prawdy, z nowego testamentu przywiedziemy. Pierwsze będą, z postanowienia tej ofiary, i pierwszego jej przez Chrystusa Pana sprawowania: a drugie z zachowania i do skutku przywodzenia ustawy Pańskiej, przez uczniów jego; których, w tejże sprawie, kościół święty po dziś dzień naśladuje.

I.

Postanowienie, i pierwsze tej tajemnicy sprawowanie, opisują trzej Ewagielistowie, i Paweł święty. [1]) Abowiem Pan Zbawiciel nasz na ostatecznej wieczerzy ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina nietylko dawał ku pożywaniu uczniom swoim; ale pierwej ofiarował Bogu Ojcu, i toż rozkazał ofiarować Apostołom i sukcessorom ich aż do skończenia świata.

Co się tknie ofiarowania jego na on czas, to się z tych czterech rzeczy przynajmniej pokazuje. Bo naprzód, jeśliby na ostatecznej wieczerzy ciała i krwi swej pod osobą chleba i wina nie ofiarował, nie byłby prawdziwie kapłanem według porządku Melchizedechowego, nie wypełniłby figury Baranka wielkanocnego, nie byłaby krew jego, którą na on czas pod osobą wina rozdawał, prawdziwą krwią nowego testamentu: i inszych ofiar starych figury, nie byłyby przezeń wypełnione. Co się jednak rzec nie może. Abowiem jaśnie Pismo święte uczy; [2]) że Pan Chrystus jest kapłanem według porządku Melchizedechowego. Lecz kapłański urząd najwłaśuiejszy jest ofiarować. Potrzeba tedy było, aby kiedy Pan Chrystus według onego porządku kapłaństwa Melchizedechowego ofiarował. A ponieważ Melchizedech ofiarę niekrwawą, to jest, chleb i wino ofiarował: tedyć i Pan Chrystus, aby tę figurę i proroctwo o sobie wypełnił, niekrwawą ofiarę pod osobą chleba i wina ofiarował. Której iż ani przed ostateczną wieczerzą, ani potem nie ofiarował: tedyć jest rzecz pewna, że ją na ostatecznej wieczerzy odprawił. Przeto kościół śpiewa: Kapłan na wieki Chrystus Pan, według porządku Melchizedechowego, chleb i wino ofiarował. I Koncylium Trydenckie: [3]) Pokazując się być Pan Chrystus kapłanem, według porządku Melchizedecha, postanowionym na wieki, ciało i krew swoję pod osobami chleba i wina Bogu Ojcu ofiarował. Nie bez przyczyny też na ostatecznej wieczerzy pierwej Baranka starozakonnego, potem—chcąc żeby prawda na miejsce figury nastąpiła—ciała i krwi swej pod osobą chleba i wina pożywał. A jako Baranka wielkanocnego, który był jedną z najprzedniejszych figur Eucharystyi, pierwej ofiarowano, potem jedzono: tak też Pan Chrystus pierwej ciało i krew swoją pod osobą chleba i wina ofiarował: potem uczniom ku pożywaniu dawał. Przeto nie bez przyczyny rzekł: Ta jest krew

---

1) Matth. 26. Marc 14. Lucae 22. 1 Cor. 11. 2) Psal. 109. Hebr. 5 et. 7. 3) Sess. 22 cap. 1.

moja nowego testamentu: dawając znać, że jako przy stanowieniu i podawaniu ludowi Izraelskiemu starego testamentu, pierwej ofiarowano, potem z onej ofiary krwią pokropiono lud: tak Pan Chrystus czyniąc testament na ostatecznej wieczerzy, pierwej ciało i krew swoją pod osobą chleba i wina ofiarował, potem z tej ofiary krwią swoją serca Apostolskie pokropił, jakośmy to wszystko w przeszłem kazaniu zgodnym wykładem Ojców świętych dowodnie okazali.

Ktemu ofiarowanie na ostatecznej wieczerzy pokazują słowa Pańskie. Bo rzekł na on czas: To jest ciało moje, [1]) które się za was dawa. Abo jako pisze Paweł święty według greckiego tekstu: [2]) które się za was łamie. A o krwi zaś rzekł: Ten jest kielich testament nowy we krwi mojej, który się za was wylewa. Które słowa; Dawa się, łamie się, wylewa się, czas niniejszy znaczące, nie mogą się rozumieć o dawaniu ciała i wylewaniu kielicha Apostołom ku jedzeniu i piciu: ale się rozumieć mają o dawaniu ciała pod osobą chleba, i wylewaniu krwi, która była w kielichu pod osobą wina, Panu Bogu za ofiarę. Bo nie mówi, wam się dawa, łamie, wylewa; ale za was się dawa, łamie, wylewa: A do tego, dwunastom tylko przytomnym Apostołom dał ciało ku jedzeniu, i krew swoję ku piciu; a przedsię mówi: która się za was wylewa, i — jako dokłada Mateusz święty — za wiele ich, na odpuszczenie grzechów. [3]) Lecz dawać co Bogu, i wylewać krew za które na odpuszczenie grzechów, nic inszego nie jest, jedno ofiarować: jako się też z onych, tym podobnych słów pokazuje według tekstu greckiego, kiedy Pan mówił: [4]) Chleb który ja dam ciało moje jest, które ja dam za żywot świata. Prawdziwie tedy ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina na ostatecznej wieczerzy Pan Chrystus Bogu Ojcu ofiarował, ubłagalną ofiarę na odpuszczenie grzechów.

Rzecze heretyk: *To dawanie ciała i wylewanie krwi, rozumieć się ma w ofierze krzyżowej, która nie długo potem być miała. Przeto łaciński przekład w kościele zwyczajny, miasto słów u Pawła świętego łamie się, ma te; będzie wydane: i miasto onych u Łukasza świętego wylewa się, ma te; Wylan będzie; jako i w kanonie Mszy czytają. I Cypryan także czyta; wylan będzie.*

Na to odpowiadam: Słowa te; Dawa się, łamie się, wylewa się, według swego własnego zmianowania, nie mogą się rozumieć o ofierze krzyżowej, jedno o onym czasie, kiedy je Pan wyrzekł przy ostate-

1) Lucae 22, τὸ ὑπὲρ ὑμῶν διδόμενον. 2) 1 Cor. 11, τὸ ὑπὲρ ὑμῶν κλώμενον τȣτο τὸ ποτήριον, τὸ ὑπὲρ ὑμῶν ἐκχυνόμενον. 3) Matth. 26. 4) Joan. 6, 51. 5) Cypr. lib. 2, epist. 3.

cznej wieczerzy: i nie masz żadnej przyczyny czemuby inaczej rozumieć się miały. Bo nie rzekł Pan przy wieczerzy o ciele swem; Będzie wydane; ale, Dawa się. I co u Pawła świętego o temże ciele mamy: Które się za was łamie: to ciału Pana Chrystusowemu nie należy, jedno pod osobą chleba, jako było łamane przy ostatecznej wieczerzy, i łamie się we Mszy: a na krzyżu niebyło łamane, żeby się ono Pismo wypełniło: [1]) Kości nie złamiecie z niego. Dla tego Chryzostom święty powiedział: [2]) Chrystus łamanie cierpi w Sakramencie, którego na krzyżu cierpieć nie chciał. Nadto, ono słowo u Łukasza świętego: Wylewa się, żadną miarą nie może się o wylaniu krwi na krzyżu rozumieć. [3]) Bo nie napisał Łukasz święty. Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, która się za was wylewa: ale tak; Ten jest kielich, który się za was wylewa. Któremi słowy dał znać, że choć krew Pańska na krzyżu prawdziwie z ciała jego była wylana; jednak też i przy wieczerzy ona krew jego, która była w kielichu, prawdziwie była wylana, i przeto prawdziwie była ofiarowana: a wszakże na krzyżu z ciała Pańskiego wychodziła; a przy wieczerzy w kielichu Bogu ofiarowana, potem brana była w usta przyjmujących. Na krzyżu tedy krwawa, a tu nie krwawa ofiara: że tu rzeczywiście z ciała jego krew nie wychodzi. Wypełnił Pan przy wieczerzy figurę starego zakonu. Tam bowiem, jako pisze Chryzostom święty [4]) po ofiarowaniu Baranka czaszę krwi z niego napełniono, i Bogu ofiarowano. Toż Pan uczynił w samej rzeczy i w prawdzie. Abowiem będąc Barankiem niepokalanym, ofiarowawszy ciało swoje pod osobą chleba, ofiarował też i krew swoję pod osobą wina Bogu Ojcu. Co się tknie różności tych słów, Dawa się, będzie wydane, wylewa się, wylan będzie, nie są sobie przeciwne, i owszem wszystkie są prawdziwe, i jedno drugie podawa, jedno drugiemu drogę ściele. Abowiem, że Pan rzekł przy wieczerzy, dawa się, wylewa się, to jest, ofiaruje się Bogu za was, na znamionowanie wydania i wylania, które będzie na krzyżu: za tem to idzie, że wydanie na męki, i wylanie krwi na krzyżu być miało; i to zaraz idzie też za tem, że toż ciało pod osobą chleba miało być dawane abo ofiarowane, i taż krew pod osobą wina miała być wylewana, to jest, Bogu ofiarowana, i przyjmowana we Mszy, aż do skończenia świata, na pamiątkę i wyznaczenie ofiary krzyżowej. Wszystkie tedy te słowa w swem własnem znamionowaniu według litery mają być zachowane; a osobliwie pierwsze, za któremi idą drugie.

Potrzecie, że Pan Chrystus ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina na ostatecznej wieczerzy prawdziwie ofiarował, pokazuje się

---

1) Joan. 19. 2) Hom. 24 in 1 ad Corinth. 3) Lucae 22. 4) Hom. 27 in 1 ad Corinth.

z tych słów jego. Bierzcie a jedzcie: [1]) toć jest ciało moje. Pijcie z tego wszyscy. Abowiem ta jest krew moja etc. Zkąd taki dowód mamy; Gdzie jest ofiara, to jest, rzecz ofiarowana, tam przedtem uprzedziło tejże rzeczy ofiarowanie: bo nie może być ofiara bez ofiarowania. Lecz Pan na ostatecznej wieczerzy ciało i krew swoję dawał Apostołom ku jedzeniu i piciu, jako ciało i krew ofiary za nas ofiarowanej. Czego i Adwersarze pozwalają, [1]) a choćby nie pozwolili, łacno to pokazać, iż tak jest. Bo dla tego osobno poświęcił chleb, osobno wino; aby pod osobą chleba prawdziwie a istotnie było ciało jego: a wszakże, względem i mocą słów poświęcenia, jako zabite i umarłe, bez krwi: i pod osobą wina, aby także prawdziwie a istotnie była krew jego; jednak mocą słów poświęcenia, jako oddzielona od ciała. A tać była ofiara niekrwawa, przez którą się znaczyła ofiara krwawa, którą nie długo potem na krzyżu ofiarować miał. Do tego przystępuje; że ciało i krew swoję dawał uczniom jako pokarm i napój. Lecz ciało i krew rzeczy żywiącej, nie mogą być ludzkim pokarmem i piciem, jeśli ona rzecz nie umrze: a Chrystus nie umiera, jedno przez ofiarowanie. Przetoż ciało i krew jego pierwej były ofiarowane, niż od Apostołów przyjmowane. Ten dowód jest Grzegorza świętego Nysseńskiego, który tak pisze: [3]) Każdemu to jawno jest, że owcy człowiek jeść nie może, jeśli jej zabicie nie uprzedzi. Dla tego który dał uczniom ciało swe ku pożywaniu, jaśnie pokazuje, że się już było skończyło i dokonało ofiarowanie. Bo nie jest sposobne ciało ofiary żywej do jedzenia. Ale kiedyż to było ofiarowane? pewnie że nie na krzyżu, bo kiedy Apostołowie pożywali tej ofiary, jeszcze nie był Pan Chrystus ofiarowany na krzyżu. I teraz ofiara ciała Pańskiego która jest na ołtarzu, nie stawa się ofiarą przez ofiarowanie na krzyżu; gdyż ono raz tylko było, i powtarzać się nie może: dla czego też ciało Pańskie, w którem się ukazował po zmartwychwstaniu swem, i w niebo wstępując, nie mogło się zwać ofiarą, daleko mniej teraz w niebie żywiące i królujące. Ofiarowanie tedy onej ofiary nie insze było, jedno sprawowanie, abo poświęcenie Eucharystyi, przez które jako na on czas przy wieczerzy ciało i krew Pańska były Bogu ofiarowane, dla reprezentowania blizkiej śmierci jego; tak i teraz przez poświęcenie temiż słowy Pańskiemi—które to sprawują co znaczą—stawają się na ołtarzu ofiarą, dla pamiątki i wyznaczenia przeszłej męki i śmierci jego.

Naostatek, że Pan Chrystus samego siebie pod osobą chleba i wina przy ostatecznej wieczerzy ofiarował, świadczą starodawni Ojcowie

---

1) Matth. 26. 2) Chemnit. in 2 par. Examin. pag. 717. 3) Orat. 1 de Resurrectione.

święci, Cypryan; [1]) Kto więcej kapłanem Boga Najwyższego, jako Pan nasz Jezus Chrystus? który ofiarę Bogu Ojcu ofiarował; a ofiarował toż, co Melchizedech ofiarował, chleb i wino, to jest, ciało i krew swoję. Ambroży święty: [2]) Widzieliśmy Arcykapłana do nas przychodzącego: widzieliśmy, i słyszeliśmy ofiarującego za nas krew swoję. Naśladujmy, jako możemy, kapłani, abyśmy ofiarowali za lud ofiarę. Ażeby kto nie rzekł, że tu mówi o ofierze krzyżowej, wnetże potem przydawa: Choć teraz Chrystus nie zda się ofiarować, wszakże jednak on sam bywa ofiarowany na ziemi, kiedy ciało jego ofiarują: i owszem on sam pokazuje się w nas ofiarować, którego słowa poświęcają ofiarę którą ofiarują. Augustyn: [3]) Chrystus nowemu kościoła swego ludowi, nowe kapłaństwo i nową ofiarę zaczął. Leon Papież tego imienia pierwszy: [4]) Uprzedził śmierć swoję przez dobrowolne ofiarowanie w Sakramencie. Grzegorz Nysseński: [5]) Zrządzeniem swem uprzedził najście gwałtowne, i samego siebie objatę i ofiarę za nas ofiarował, Kapłan społem i Baranek Boży. A kiedyż się to przydało? kiedy ciało swe ku pożywaniu, a krew ku piciu dał sługom swym. Chryzostom: [6]) Święta ofiara, choć ją Piotr, choć Paweł, choć inszy jakiejkolwiek zasługi kapłan ofiaruje, taż jest, którą dał sam Chrystus uczniom, i którą też teraz kapłani sprawują; nie ma ta nic nad onę mniej, czemuż to? bo jej ludzie nie poświęcają; ale Chrystus, który onę przedtem poświęcił. Photius: [7]) Chrystus niekrwawą ofiarę ofiarował, potem zaś i ciało swe; dla tego słusznie rzeczono, że jest kapłanem według porządku Melchizedechowego. Teofilactus: [8]) W ten czas ofiarował samego siebie, kiedy uczniom dawał ciało swe. Toż i inszych wiele mówi: których świadectwa wnetże usłyszemy.

A nietylko Pan Chrystus tę ofiarę niekrwawą pierwszy ofiarował; ale też Apostołom rozkazał, aby ją także, jako i on, ofiarowali, i sukcessorowie ich w urzędzie kapłańskim, co się z tych słów jego pokazuje. To czyńcie na pamiątkę moję, któremi postanowił, i rozkazał Apostołom i potomkom ich to czynić, co sam przy ostatecznej wieczerzy z strony Eucharystyi czynił. Lecz na on czas, to najprzedniejsza sprawa jego była; że ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina ofiarował: jakośmy to już teraz dowodnie okazali. Przetoż Apostołom i sukcessorom ich temi słowy toż czynić rozkazał; [9]) aby i oni ciało i krew jego pod osobą chleba i wina, aż do skończenia świata ofiarowali, na pamiątkę jego.

---

1) Lib. 2 epist. 3. 2) In verba Psal. 38. In imagine pertransit homo. 3) Serm. 150. 4) Serm. 7 de passione. 5) Orat. 1 de Resurrectione. 6) Homil. 2 in 2 ad Timoth. prope finem. 7) In Epist. ad Hebr. apud Oecumen. 8) In cap. 23 Matth. 9) 1 Cor. 11, 26.

24

Co też dosyć jaśnie i zgodnie Ojcowie święci wyświadczają. Martialis jeden z siedmdziesiąt i dwu uczniów Pańskich: [1]) Co żydzi, prawi z zazdrości ofiarowali, mniemając że imię jego z ziemi wygładzić mieli: my dla zbawienia naszego na ołtarzu poświęconym kładziemy:— a trochę wyżej tamże pisze: Ciało i krew jego ku żywotowi wiecznemu ofiarujemy— wiedząc że tem samem lekarstwem będzie nam dany żywot, i śmierć będzie oddalona. Abowiem sam Pan nasz, to nam kazał czynić, na pamiątkę swoją. Klemens Rzymski, uczeń Piotra świętego w personie Apostołów Pańskich, których ustawy opisuje, tak mówi: [2]) Ofiarujcie ofiarę waszą, o której wam przez nas rozkazał mówiąc; To czyńcie na pamiątkę moją, i na drugiem miejscu: [3]) Pan Chrystus stawszy się dla nas człowiekiem; ofiarę duchowną Bogu Ojcu swemu przed męką ofiarując, rozkazał nam samym, abyśmy to czynili; choć byli z nami insi, i z tych liczby, którzy weń wierzyli. Dyonizyusz Areopagita, uczeń Pawła świętego: [4]) odprawiwszy, powiada, Biskup chwałę spraw Boskich Pana Jezusowych, i ich rozmyślanie, in symbolicam sacrificationem venit, przystępuje do znamionującego ofiarowania—to jest, do niekrwawej ofiary, która wyznacza krwawą — a to z podania Boskiego. A wymawiając się, iż taką ofiarę, która nadeń jest, ofiaruje, do niego przystojnie woła: Tyś rzekł; To czyńcie na pamiątkę moją. Justynus męczennik: [5]) Od żadnego, mówi, Bóg ofiar nie przyjmuje, jedno od swych kapłanów. Wszystkie tedy ofiary które imieniem swem Jezus Chrystus czynić rozkazał, to jest w Eucharystyi chleba i kubka, które na każdem miejscu od Chrześcian bywają, Bóg uprzedzając, świadczy być sobie przyjemne. A które od was—żydów— i od waszych onych kapłanów ofiarowane bywają, niechcąc ich przyjąć, odrzuca, mówiąc: Ofiar waszych nie przyjmę, z ręku waszych. Ireneusz o Panu Chrystusie mówiąc: [6]) Nowego, prawi, testamentu nowej nauczył ofiary: którą kościół, wziąwszy od Apostołów, po wszystkim świecie Bogu ofiaruje. Tertulian: [7]) Bogu ofiaruje większą ofiarę, którą sam rozkazał. Cypryan: [8]) Jezus Chrystus Pan i Bóg nasz, on sam jest najwyższy kapłan Boga Ojca, i ofiarę Bogu Ojcu on pierwszy ofiarował, i to czynić rozkazał na swoję pamiątkę. Euzebiusz Cezaryjski: [9]) Po wszystkiem, ofiarę najzacniejszą Ojcu swemu dla zbawienia nas wszystkich ofiarował: a żebyśmy tejże rzeczy ofiarując Bogu pamiątkę czynili, postanowił. I trochę niżej: żebyśmy niekrwawe i Bogu wdzięczne ofiary przez wszystek żywot ofiarowali, przez najwyższego Arcy-

---

1) Epist. ad Burdegalen. cap. 3. 2) Lib. 5 Const. Apost. cap. 20. 3) Lib. 8 Const. cap. 5. 4) Eccl. hierar. cap. 3. 5) In Dial. cum Tryphone adv. Jud. 6) Lib. 4 cap. 32. 7) Tert. in Apologetico. 8) Lib. 2 epist. 3 ad Caecil. al. 63. 9) Lib. 1 demonstr. Evang. cap. 10.

kapłana jego jesteśmy nauczeni. Ambroży święty: [1]) Przystępuję do ołtarza twego, abychci ofiarował ofiarę, którąś ty postanowił, i rozkazałeś ofiarować na pamiątkę twoją. Chryzostom: [2]) Arcykapłan nasz on jest, który ofiarował ofiarę nas oczyszczającą. Tęż ofiarujemy teraz, która na on czas ofiarowana, nie może być strawiona. A co my czynimy, dzieje się na pamiątkę tego, co się stało. Bo rzekł: To czyńcie na pamiątkę moję. I na drugiem miejscu; [3]) W starym testamencie, gdy niedoskonalszymi byli, onę krew, którą bałwanom ofiarowali, chciał przyjąć, aby je od bałwanów odwiódł. Ale tu daleko dziwniejszą i kosztowniejszą ofiarę zgotował, gdy i ofiarę odmienił: i miasto zabijania bydła, sam siebie ofiarować rozkazał. Augustyn: [4]) Sam Pan Chrystus z ciała i krwi swojej ustawił ofiarę, według obrzędu Melchizedechowego. Pośledniejsze Doktory, toż wyznawające, dla krótkości opuszczam.

II.

Drugie dowody z pisma nowego testamentu mamy; że Apostołowie i insi uczniowie Pana Chrystusowi, czyniąc dosyć rozkazaniu i ustawie Pana swego, i naśladując przykładu jego, w pierwszym kościele, ciało i krew Pańską pod osobą chleba i wina we Mszy świętej ofiarowali. To się pokazuje naprzód z Dziejów Apostolskich, gdzie Łukasz święty wyliczając niektóre Proroki i nauczyciele w kościele Antiocheńskim, między którymi byli Paweł i Barnabasz, tak o nich pisze: [5]) A gdy służyli Panu— według greckiego tekstu; gdy Liturgią albo ofiarę czynili Panu, abo gdy służbę Bożą odprawowali, którą Mszą zowią— i pościli, rzekł Duch święty: Odłączcie mi Szawła i Barnabasza ku tej sprawie, do którejem ich wezwał.

Gdzie przez to słowo, *Służyli*, [6]) nie mamy rozumieć jakiego prywatnego i niewidzialnego usługowania; ale jawne i pozwierzchne, w rzeczach do służby Bożej właśnie należących, jakie jest ofiarowanie. Tak bowiem Paweł święty tych słów λειτȣργεῖν, ministrare, i λειτȣργία, ministerium, często zwykł używać, przez nie rozumiejąc odprawowanie jawnego urzędu kapłańskiego, i służby właśnie Bogu należącej, jaka jest ofiarą. Tak mówi w liście do żydów: [7]) Każdy jednak kapłan stoi co dzień służąc, abo urząd swój odprawując, — w tekscie greckim λειτȣργῶν.— A urząd kapłański najprzedniejszy jest, ofiarować, jako się z słów, które tamże za temi idą, pokazuje; i do żydów w r. 5. v. 1.

1) In praepar. ad Missam. 2) Homil. 17 in Epist ad Hebr. 3) Homil 24 in 1 ad Corinth. 4) In Psal. 33 Conc. 2. 5) Acto 13 v. 2. λειτȣργούντων δὲ αὐτῶν τῷ κυρίῳ 6) Acto 13. 7) Hebr. 10 v. 11.

I na drugiem miejscu: [1]) Wszystkie, mówi, naczynia służby, τῆς λειτεργίας, to jest, do ofiarowania potrzebne. Tak i Łukasz święty uczeń Pawła świętego tego słowa używa, gdzie pisze o Zacharyaszu kapłanie; [2]) Gdy się dni wypełniły usługowania jego, τῆς λειτεργίας ἀυτȣ. Co się tak rozumieć ma, według wykładu Hieronima świętego. Gdy się dni dokonały, których ofiary za lud ofiarował. Także i tu słowa tego: λειτεργȣντων używa, gdy ofiarowali: jako i Erazmus—którego sobie Adwersarze wielce ważą—przełożył; [3]) Sacrificantibus, to jest, gdy Mszą mieli: i Syryacki przekład tak ma. [4]) Nawet Henrykus Stefanus, choć Kalwinista, wyznawa, że u kościelnych pisarzów greckich, to słowo λειτεργεῖν, znaczy; urząd kapłański odprawować. [5]) Ztąd Grekowie ofiarę Mszy świętej zowią Liturgią, a Ruś i Słowacy, Służbą nazywają.

Ktemu, gdy przydaje Łukasz święty to słowo, *Panu*, dosyć wyraźnie znać daje, że tu nie mówi o jakiem inszem jawnem a pospolitem usługowaniu: jakie jest; przepowiadanie słowa Bożego, szafowanie Sakramentów, abo, wdów, sierot, i inszych ubogich opatrowanie. Bo takie usługowania, acz są jawne i pospolite, i obracają się ku czci i chwale Bożej; jednak się nie właśnie Bogu samemu, ale ludziom wyrządzają. A tu mówi; że służyli Panu: toć służbę, która właśnie Panu Bogu samemu należy, odprawowali: a ta jest ofiara Mszy świętej.

Nad to; post, modlitwa, a osobliwie kładzenie rąk, przez które Paweł i Barnabasz na urząd Apostolski ordynowani i poświęceni byli, jasnym dowodem są, że tam na ten czas ofiarę Mszy świętej sprawowano. Bo począwszy od Chrystusa Pana, który przy ostatecznej wieczerzy Apostołom urząd kapłański zlecił, i odprawować rozkazał, ten zawsze był zwyczaj w kościele Chrześciańskim od Apostołów podany, że przy Mszy kapłany i biskupy święcono, [6]) a do tego posty i modlitwy przydawano: jako i teraz w posty, które Suchedni zowią, kapłany święcą; takie bowiem przygotowanie potrzebne, na tak wielki urząd.

Używać wprawdzie Paweł święty słowa tego λειτεργία, rozumiejąc przez nie, urząd składania jałmużny: [7]) i Epaphrodita zowie λειτεργὸν, sługę w potrzebie swej: [8]) ale że tam nie przydano tych okoliczności; postu, modlitwy, ani tego słowa, Panu, jako na tem miejscu Dziejów Apostolskich, łacno się dorozumieć, że tam o inszem usługowaniu rzecz, a tu o inszem, które Bogu właśnie należy: i tak zawsze tego słowa Łukasz święty używa.

---

1) Hebr. 9 v. 21. 2) Lucae 1 v. 23. 3) Eras. in transl. novi testam. 4) Methkasphin, id est, cum sacris operarentur. 5) In Thesauro linguae Graecae. 6) Leo epist. 81. Dion. Eccl. hierar. cap. 6 par. 3. 7) 2 Cor. 9. 8) Philip. 2.

Oprócz tego świadectwa, i na inszych miejscach tenże Łukasz święty opisując sprawy Apostolskie, inszemi słowy wspomina, że ofiarę Mszy świętej miewali, jako gdy pisze o pierwszych Chrześcianach w rozdziale wtórym: I trwali w nauce Apostolskiej, i w uczestnictwie łamania chleba, i w modlitwach. [1]) Uczestnikami nie mogli być oni wierni Bozi ciała Pańskiego pod osobą chleba, jeśli nie uprzedziło tegoż ciała ofiarowanie, które Łukasz święty naśladując w tem mistrza swego Pawła świętego zowie łamaniem, jako wnetże powiemy. A choć ciało i krew Pańską, pod osobą chleba i wina ofiarowali; wszakże pod jedną tylko osobą chleba rozdawali Sakrament: o czem będzie niżej na swem miejscu.

I w rozdziale 20. powiada Łukasz święty. [2]) W pierwszy dzień; po szabacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł przepowiadał im, mając wyjechać nazajutrz. Tu trzy rzeczy mówi według Augustyna świętego, Bedy, i inszych; [3]) że Chrześcianie w niedzielę schodzili się do łamania chleba, tak jako go łamią w Sakramencie ciała Pana Chrystusowego, to jest, do ofiary Mszy świętej że Paweł święty rozdawał Sakrament pod jedną osobą chleba,—bo drugiej tu nie wspomina Łukasz—a iż przed sprawowaniem i rozdawaniem Sakramentu miał kazanie do ludu.

Z listów zaś Pawła świętego nie jedno mamy świadectwo, że ofiara Mszy świętej prawdziwą jest ofiarą, a iż ją sprawowali Apostołowie i sam Paweł święty. Co się naprzód pokazuje z tego upominania jego do Koryntyan: [4]) Dla tego najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa: wy sami rozsądzcie co mówię. Kielich błogosławienia któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej? i chleb który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego? Bo jednym chlebem, jednem ciałem nas wiele jesteśmy, wszyscy którzy z jednego chleba spólnie używamy. Patrzcie na Izraela według ciała, izaż ci którzy pożywają ofiar, nie są uczestniki ołtarza? Cóż tedy? mówię, aby rzecz bałwanom ofiarowana miała czem być? abo żeby bałwan miał czem być? Ale to co poganie ofiarują, czartom ofiarują, a nie Bogu; a niechcę abyście byli uczestnikami czartów. Nie możecie pić kielicha Pańskiego, i kielicha czartowskiego: nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego, i stołu czartowskiego.

Tu naprzód Paweł święty jaśnie daje znać, że on sam i drudzy Apostołowie, i insi na urząd kapłański powołani, za jego czasu ofiarę ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina, Panu Bogu oddawali. Bo nie rzekł: Kielich z którego pić ludziom podawamy; ale któremu

1) Acto. 2 v. 42. 2) Acto. 20 v. 7. 3) Aug. epist. 88 ad Casulan. Beda in cap. 20 Actor. 4) 1 Cor. 10.

błogosławimy, to jest, który z ustawy Pańskiej słowem Bożem poświęcamy. Zawsze bowiem kielich na ofiarę Panu Bogu poświęcano: lecz nie zawsze z niego ludziom pić dawano. A w poświęcaniu, kiedy się osobno chleb w ciało, a kielich w krew Pańską przemienia, bywa ofiarowanie, jakośmy nie dawno powiedzieli. Przeto Oekumenius tak te słowa wykłada: [1]) Kielich błogosławienia zowie kielich krwi Chrystusowej: który gdy błogosławimy, ofiarujemy. Także o chlebie Paweł święty mówi: chleb który łamiemy. A łamanie, kiedy jest rzecz o tej tajemnicy ciała Pańskiego, toż jest co ofiarowanie. Co się pokazuje z onych słów u tegoż Apostoła niżej położonych, według tekstu greckiego: To jest ciało moje, które się za was łamie, to jest, które się za was ofiaruje, abo daje Bogu za ofiarę. Abowiem miasto tego słowa, łamie się, u Łukasza świętego jest, Dawa się, jakośmy przedtem powiedzieli, i według zwyczaju Pisma świętego łamać, jest dawać. Jako ono u Izajasza: [2]) Ułam łaknącemu chleba twego, u Jeremjasza: Nie ułamią między nimi płaczącemu chleba. Maluczcy prosili chleba, a nie było tego co by im ułamał, etc.

Ktemu kiedy Apostoł te rzeczy między sobą stosuje; Błogosławienie abo poświęcenie kielicha i chleba, a w tem ofiarowanie ciała i krwi Pańskiej pod temi osobami, z ofiarowaniem które się dzieje bałwanom, i ofiar bydlęcych Bogu prawdziwemu; stół Pański, abo ołtarz Chrześciański, z ołtarzem pogańskim i żydowskim: kielich Pański, z kielichem czartowskim: używanie ciała i krwi Pańskiej z stołu Pańskiego, z używaniem rzeczy czartom ofiarowanych, z ołtarzów pogańskich i ofiar starozakonnych, z ołtarzów żydowskich: uczestnictwo i społeczność z Chrystusem przez używanie ciała i krwi jego, z uczestnictwem i spółkowaniem pogańskiem, które mają czarty, używając rzeczy bałwanom abo czartom ofiarowanych: tych wszystkich rzeczy stosowanie niczby nie ważyło, gdyby w kościele Chrześciańskim na on czas nie było żadnego ołtarza i kielicha, do tej ofiary sprawowania należących: i kiedyby chleb i kielich Pański przed używaniem nie był Panu Bogu na ołtarzu za ofiarę nowego testamentu ofiarowany, pierwej niźli go pożywano, tak jako ofiary żydowskie i potrawy bałwańskie pierwej ofiarowano, niż ich pożywano. Tak to miejsce wykłada Augustyn święty. [3]) Prawdziwej ofiary, która Bogu jednemu prawdziwemu należy, w ofiarach bydlęcych czarci naśladując, onej sobie hardzie żądają. Dla tego mówi Apostoł: Co Poganie ofiarują, czartom ofiarują, a nie Bogu, nie to ganiąc co ofiarowano; ale że im ofiarowano. Żydowie lepak w ofiarach bydląt, które ofiarowali Bogu, wielą i rozmaitemi sposobami, jako

---

1) In hunc locum. 2) Isaiae 58. Jerem. 16. Thren. 4. 3) Lib. 20. contra Faustum cap. 18.

przystało, rzeczy tak wielkiej opowiadanie, i przeznaczenie przyszłej ofiary obchodzili, którą Chrystus ofiarował. Chrześcianie, tejże ofiary, którą Chrystus na krzyżu ofiarował, pamiątkę obchodzą świętem ofiarowaniem i uczestnictwem ciała i krwi Chrystusowej.

Co też pisze tenże Apostoł: [1]) Napominam najpierwej, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie: to wszystko — jako Augustyn święty uczy — [2]) przy ofierze Mszy świętej kościół wszystek Chrześciański zachowuje, czyniąc prośby przed poświęceniem tego, co jest na stole Pańskim: modlitwy, przy poświęceniu i po poświęceniu, które modlitwą Pańską zamyka, przyczyniania abo żądania, gdy kapłan ludziom błogosławi: dziękczynieniem nawet wszystko zamykając.

Nad to kiedy mówi Paweł święty: Mamy ołtarz, z którego nie godzi się jeść tym którzy przybytkowi służą.[3]) Ten ołtarz—jako Izychyusz wykłada—[4]) jestci ołtarz ciała Pana Chrystusowego. Tegoż wykładu Chryzostom, Teodoretus, Prymasius, Teofilactus, Oekumenius, Anzelmus, i Hajmo na to miejsce pisząc, popierają, iż tu Apostoł mówi o niekrwawej ofierze ciała i krwi Pańskiej, która się na ołtarzu odprawuje. Bo i greckie słowo θυσιαςήριον znaczy właśnie ołtarz, na którym ofiary sprawują.

Były tedy w kościele pierwszym Chrześciańskim za Apostołów ołtarze, i ofiarę Mszy świętej na nich ofiarowano: którą kościół, jakośmy powiedzieli z Ireneusza, [5]) wziąwszy od Apostołów, po wszystkim świecie aż do tego czasu Panu Bogu ofiaruje. Do tej społeczności Apostołów i wiernych kościoła pierwszego nie należą Lutrowie, Zwinglianie, Kalwinistowie, Pikarci, Nowochrzczeńcy, i insi Sektarze: gdyż ani ofiary ciała i krwi Pańskiej, ani ołtarzów do niej żadnych nie mają: i owszem je, jako wierni Antychrystowi słudzy, z kościołów Katolickich wymiatają. Lecz my Katolicy tę prawdziwą, i ze wszech najczystszą nowego testamentu ofiarę, która na miejsce wszystkich ofiar starego i przyrodzonego zakonu nastąpiła, i wszystkie dobra, przez one ofiary znamionowane, w sobie, będąc ich wykonaniem i doskonałością, zamyka: która żadną złością i niedogodnością ofiarujących zmazana być nie może: która rozmaitych figur podobieństwy dosyć znacznie przeznaczona, i przez Proroki od Boga opowiedziana: którą od Chrystusa Pana kapłana wiecznego sprawowana i postanowiona, aby w kościele jego ustawicznie aż do skończenia świata trwała: która od Apostołów i uczniów Apostolskich ofiarowana; jakośmy to w tem i w przeszłem kazaniu dowodnie okazali: taką, mówię, ofiarę jako skarb ze

1) I Tim. 2. 2) Epist. 59 ad Paulin. quaest. 5. 3) Hebr. 13. 4) In Levit. lib. 6 cap. 21 5) Lib. 4 cap. 31.

wszech najdroższy, z wielką pilnością, uczciwością i nabożeństwem zachowujmy, i mocnie się jej trzymajmy. Z tą ofiarą Bogu najwdzięczniejszą, ofiary nasze duchowne; prośby i modlitwy, o wszelakie potrzeby duszne i cielesne, wieczne i doczesne, ustawicznie Panu Bogu oddawajmy. Bo tak rychlej od onego Ojca miłosierdzia, przez najmilszego Syna jego, którego zasługi w tej ofierze majestatowi jego Boskiemu przekładamy, wysłuchani będziemy. Amen.

KAZANIE XXII.

Że we Mszy świętej jest własna i prawdziwa ciała i krwi Pańskiej ofiara, trojakie dowody; z Synodów, z nauki Ojców świętych, i z wyznania wszystkiego Chrześciaństwa.

Jako czart chwały Bożej i zbawienia ludzkiego główny nieprzyjaciel, o to najwięcej usiłuje; aby ofiarę ciała i krwi Pana naszego, którą we Mszy ofiarują, do ludzi w ohydzenie przywiódł, i z kościołów wyrzucił: i przeto w tym wieku Lutra, sposobne do wszystkiego złego naczynie swe, wzbudził, któremu — jako sam Luter świadczy — jednej nocy tak wiele argumentów dodał: [1]) że Mszą jako brzydkie bałwochwalstwo wszetecznym a bluźnierskim językiem swym, i pisaniem niewstydliwem udawać śmiał, i drugim tych czasów sektarzom, do tegoż bluźniertwa powodem był: tak nam Katolikom o to się najbardziej starać potrzeba; abyśmy wszystkim ministrom szatańskim, a przesłańcom Antychrystowym, którzy tę prawdziwą ofiarę i pamiątkę żywą męki i dobrodziejstw Chrystusa Pana naszego zagubić, a przez nię oddawanie najwyższej czci powierzchnej, majestatowi Boskiemu powinnej, w brzydkość spustoszenia obrócić chcą, jako najmocniej się zastawiali, i bluźnierstwa, potwarzy, a jadowite uszczypki ich przeciw tejże ofierze,

1) Lib. de Missa privata Tomo 7. Witteb. pag. 228. Ienen. Tomo 6. fol. 28,

wszelakim sposobem hamowali. Odprawiwszy tedy czworakie z Pisma świętego starego i nowego testamentu dowody, na utwierdzenie tej nauki powszechnej, której tych czasów Sektarze wszyscy przeciwni są, że we Mszy jest własna i prawdziwa ciała i krwi Pańskiej ofiara, pod widzialnemi chleba i wina osobami: teraz, na większe tejże prawdy utwierdzenie i objaśnienie, trojakie dowody, z Synodów, z nauki Ojców świętych i z wyznania wszystkiego Chrześciaństwa, przywiedziemy.

I.

Pierwszy dowód nam podawają Synodalne abo Sejmów duchownych tak generalnych ze wszego Chrześciaństwa, jako i prowincyalnych pewnych ziem i królestw dekrety; których, po słowie Bożem, wielka a bardzo pożyteczna i zbawienna jest w kościele powszechnym — jako mówi Augustyn święty — [1]) poważność. Synod Niceński pierwszy powiada; że na stole świętym—to jest, na ołtarzu— położony jest Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, niekrwawie od kapłanów ofiarowany. I zaś: Tego—mówią oni Patres — ani ustawa, ani zwyczaj podał, aby Diakonowie, [2]) którzy nie mają mocy do sprawowania ofiary, tym którzy ofiarują, ciało Chrystusowe podawali. Efeski w porządku trzeci Synod powszechny: [3]) Opowiadając śmierć według ciała jednorodnego Syna Bożego, i zmartwychwstanie i wniebowstąpienie jego także wyznawając, niekrwawą w kościołach obchodzimy służbę. Niceńskie Koncylium *wtóre;* [4]) Nigdy żaden z świętych Apostołów, którzy są trąbami Ducha świętego, abo z chwalebnych Ojców naszych, niekrwawej ofiary naszej, na pamiątkę męki Chrystusa Pana Boga naszego, i wszystkiej sprawy odkupienia naszego uczynionej, obrazem ciała jego nie nazwał. I trochę niżej: czytaj które chcesz, nigdy nie najdziesz; żeby Pan, abo Apostołowie abo Ojcowie, niekrwawą onę ofiarę, którą kapłan ofiaruje, obrazem zwali: ale samo ciało i samę krew. Koncylium Laterańskie, za Innocencyusza trzeciego: [5]) Jeden jest wiernych powszechny kościół, oprócz którego żaden zgoła nie bywa zbawion: w którym tenże jest kapłan i ofiara Jezus Chrystus: którego ciało i krew w Sakramencie ołtarznym pod osobami chleba i wina prawdziwie jest, po przemienieniu istności chleba w ciało, a wina w krew, mocą Boską, abyśmy do pojęcia tajemnicy jedności, to brali z jego, co on wziął z naszego. Koncylium Trydenckie: [6]) Jeśliby kto rzekł; że we Mszy nie ofiarują Bogu prawdziwej i własnej ofiary; abo

---

1) Epist. 118 cap. 1. In Actis eiusdem Conc. in Bibl. Vati. 2) Can. 14. 3) Epist. ad Nestorium 10. 4) Actione 6. 5) Canon 1. 6) Sessione 22. Can. 1 de Sacrif. Missae.

że ofiarować nic inszego nie jest, jedno nam Chrystusa ku pożywaniu dawać, niech przeklęctwem będzie. Tak mówią walne i jeneralne Koncylia.

A z prowincyalnych Synodów, Aleksandryjski: [1]) Niekrwawą, prawi, chwałę w kościołach odprawujemy. Kartagiński trzeci: w Sakramencie ciała i krwi Pańskiej nic więcej nie ofiarują, jedno co sam Pan podał; to jest, chleb i wino z wodą zmięszane. Brakareński trzeci: Kiedy kapłan do Mszy przystępuje, gdy abo sam przez się ma Bogu ofiarę oddawać, abo Sakrament ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa przyjmować: inaczej niech nie przystępuje, jedno stułę mając na obu ramionach: jako i czasu święcenia swego na kapłaństwo. Insze dla przedłużenia Synody opuszczam.

Drugi dowód główny, mamy z świadectw Ojców świętych starodawnych: a te są pięciorakie. *Pierwsze:* iż nietylko ciało i krew Pańską, pod osobą chleba i wina zowią ofiarą, ale też samego Chrystusa Pana, abo ciała i krwi Pańskiej w Eucharystyi ofiarowanie często wspominają. Andrzeja świętego Apostoła te słowa są: [2]) Ja niepokalanego Baranka co dzień na ołtarzu ofiaruję: którego ciała gdy wszystek lud wiernych pożywał, Baranek który ofiarowany jest, zupełny zostawa i żywy. Ignatius uczeń Apostolski: [3]) Nie godzi się bez Biskupa ofiary ofiarować. Hipolit męczennik, tak przywodzi Pana Chrystusa mówiącego do kapłanów: [4]) Pójdźcie biskupi i kapłani, którzyście drogie ciało i krew moję co dzień ofiarowali. Wawrzeniec święty tak do Sykstusa świętego Papieża na mękę idącego mówił: [5]) Dokąd się kapłanie święty bez Diakona śpieszysz? Nigdyś bez sługi ofiary nie zwykł był ofiarować: cości się tedy we mnie nie podobało, ojcze? Ambroży święty: [6]) Kiedy ofiarujemy, Chrystus obecny jest, Chrystus bywa ofiarowany. [7]) Augustyn: Co tak wdzięcznie ofiarowano i przyjęto być może; jako ciało ofiary naszej, gdy się stało ciałem kapłana naszego? i na drugiem miejscu: [8]) Wiele Bogu ofiarują: ale najwięcej jest ołtarzna ofiara. Chryzostom: [9]) Stół pełny tajemnic: i Baranka Bożego ofiarują za cię: Serafinowie stoją tudzież, sześcią skrzydeł twarz swoję zasłaniający: wszystkie siły bezcielesne za tobą się z kapłanem przyczyniają. W ręku jest ofiara: [10]) przytomni są Aniołowie i Archaniołowie.. etc. I inszych tym podobnych świadectw przywiedliśmy nie mało w przeszłem kazaniu z inszych Doktorów. Przeto dla przedłużenia dosyć tu będzie na tych, a zwłaszcza że i sami Adwersarze wyznawają, iż takich miejsc wiele u Ojców świętych.

---

1) Cyril. epist 10 ἀναίμακτον λατρείαν. Can. 24. Can. 3. 2) In Epist. presb. Achaiae de eius passione. 3) Epist. ad Smirnen. 4) In orat. de Antichristo. 5) Ambr. lib. 1 offic. cap. 41. 6) In cap. 1 Lucae. 7) Lib. 4 de Trinit. cap. 14. 8) Epist. 59. 9) Homil. de Encoen. 10) Homil. 22. in Acta

Ale powiadają; *Przez ofiarę, i ofiarowanie rozumieją ci* Patres; *abo modlitwy, które we Mszy mówią; abo jałmużny, to jest, chleb i wino które ludzie ofiarowali, a tych potem część poświęcano w ciało i krew Pańską, część ubogim rozdawano; abo dziękczynienie, do którego się wzbudzają ludzie przy sprawowaniu wieczerzy, z uważania dobrodziejstw Bożych; abo opowiadanie śmierci Pańskiej, które bywa gdy sprawują wieczerzą, a to Paweł święty zowie ofiarą:* [1]) *abo rozmaite ćwiczenia pobożne w wierze, w pokucie, w nadziei, w miłości, które bywają przy wieczerzy, jakie Piotr święty zowie ofiary duchowne;* [2]) *abo samych wiernych ofiarowanie, kiedy przy sprawowaniu wieczerzy, dusze i ciała swe Bogu oddawają, co też Apostoł zowie ofiarą.* [3])

Te jednak wszystkie wykłady ich nikczemne. Bo modlitwy, jałmużny, i insze tu wyliczone uczynki dobre, które są nie własne ofiary, jakośmy to przedtem okazali, wszelakiego stanu i płci ludzie, mężczyzna i białegłowy ofiarować mogą. Lecz Ojcowie święci na pomienionych miejscach, o takiej ofierze mówią, której się nie godzi inszym, jedno samym kapłanom ofiarować. Ztąd one słowa Tertulianowe: [4]) Nie dopuszczają niewieście w kościele mówić, ani uczyć, ani chrzcić, ani ofiarować. Co szerzej wywodzi Epifanius. [5]) I Niceńskiego Synodu pierwszego dekret czternasty, mało przedtem od nas tu przywiedziony, i insze Koncylia i Patres zgodnie uczą; że się nie godzi Diakonom i inszym, oprócz kapłanów, ofiarować. Ktemu Ojcowie święci na przywiedzionych miejscach i indziej, to co kapłani w kościele Chrześciańskim ofiarują, dosyć wyraźnemi i rzetelnemi słowy zowią ciało i krew Chrystusa Pana, niekrwawą ofiarę, nową ofiarę nowego testamentu: i czynią modlitwy i słowa Bożego przepowiadanie rozdzielne od ofiary. Jako ono Tertulian gdy mówi: [6]) Sacrificiorum orationibus intervenire: przybyć do modlitw ofiar. I na drugiem miejscu. [7]) Aut sacrificium offertur, aut Dei verbum administratur. Abo ofiarę ofiarują, abo słowo Boże przepowiadają. Nie mogą tedy miejsca mieć, te wykrętne a niesłychane wykłady kacerskie, żebyśmy przez ciało i krew Pańską rozumieć mieli jałmużny, modlitwy, etc. Które są rzeczy bardzo różne i dalekie od ciała i krwi Pańskiej w Eucharystyi: i które nie są ofiary nowe i własne testamentu nowego; ale były od początku świata każdego wieku.

Jeszcze mówią: *Patres przez ofiarę rozumieją wieczerzy Pańskiej sprawowanie: dla tego iż poświęcenie i rozdawanie tego Sakramentu, jest niejaka sprawa święta, którą Grekowie zowią,* ἱερεργίαν, *a Łacinnicy, Sacrificium.*

---

1) Rom. 15. 2) 1 Petr. 2. 3) Rom. 12. 4) In lib. de velandis virginib. 5) Epiph. haeres. 79. 6) Lib. de oratione. 7) Lib. de Cultu faeminarum.

Ale ten wymysł ich stać nie może. Bo tym sposobem chrzczenie, które też sprawa święta jest, a do tego Sakrament, byłoby ofiarą: i owszem każda sprawa święta mogłaby się nazwać ofiarą, czego żaden baczny nie pozwoli. A ktemu Ojcowie święci wyraźnie zowią samo ciało Pańskie ofiarą: i uczą, że ofiara ciała Pańskiego Bogu samemu bywa ofiarowana. Nie mogą się tedy słowa ich wykładać o poświęceniu chleba dla używania wiernych: gdyż insza sprawa jest poświęcać i rozdawać; insza samo ciało Pańskie: insza ofiarować Bogu, a insza dawać co ludziom. Nawet nie każda sprawa święta jest ofiarą: ale ona sama, kiedy się rzecz jaka Bogu ofiaruje z pewną ceremonią, i z tejże rzeczy strawieniem, abo odmianą: jakośmy przedtem powiedzieli.

Nadto inszy wykręt najdują; *Patres przez ofiarę rozumieją Sakrament, iż jest niejakie wspominanie i wyznaczenie ofiary krzyżowej, to jest, śmierci Pańskiej.*

Ale i to wykład fałszywy. Abowiem też Chrzest, według nauki Pawła świętego wyznacza śmierć Pańską: [1]) a przedsię żaden z Ojców świętych nie nazwał Chrztu dla tego ofiarą Bogu ofiarowaną. Ktemu, kiedyby sprawowanie Eucharystyi nie było własną a prawdziwą ofiarą Bogu ofiarowaną, ale tylko podobieństwo i wyznaczenie ofiary krzyżowej, nie moglibyśmy do Boga prawdziwie mówić; Przyjmij Boże tę ofiarę, jako mówią Ojcowie święci i nie byłoby chwały Bogu właśnie należącej. Bo nie wspominanie ofiary krzyżowej; ale prawdziwe ofiarowanie, jest chwała, która Bogu właśnie należy. Ztąd one słowa Augustyna świętego: [2]) Maxime sacrificium est, quod praecipue debetur Deo. Najwięcej ofiara jest, którąśmy najprzedniejszym obyczajem powinni Bogu. Mówią też Patres, że nietylko Bogu ofiarują; ale też że ofiarują na pamiątkę ofiary krzyżowej. Jako Augustyn święty: [3]) Chrześcianie, mówi, uczynionej na krzyżu ofiary pamiątkę obchodzą, świętem ofiarowaniem, i uczestnictwem ciała Pana Chrystusowego. Tu masz rozdział między ofiarą niekrwawą i krwawą: a jako uczestnictwo ciała Pańskiego jest prawdziwe uczestnictwo, choć się przez nie męka Pańska wspomina: tak ofiarowanie, które bywa przed używaniem ciała Pańskiego, prawdziwe jest ofiarowanie, choć się przez nie przypomina męka Pańska. Nad to, jako używanie ciała i krwi Pańskiej, kiedyby nie było prawdziwe, nie byłoby przypominanie i kształt a podobieństwo onego używania tego Sakramentu, które było przy ostatecznej wieczerzy Pańskiej: takby też sprawowanie Eucharystyi nie było żywem przypominaniem i podobieństwem ofiary krzyżowej, kiedyby nie było prawdziwe ciała i krwi Pańskiej w Eucharystyi ofiarowanie. Jako

---

1) Rom. 6 v. 4. 2) Contra advers. legis et Proph. lib. 1 cap. 18, 3) Lib. 20 contra Faustum cap. 18.

też stare ofiary prawdziwe były ofiary, nie dla tego że figurowały i przeznaczały ofiarę krzyżową; ale że prawdziwie Bogu ofiarowane były: tak ofiara Mszy świętej prawdziwą jest ofiarą, nie dla tego że wyznacza i przywodzi na pamięć ofiarę krzyżową; ale dla tego, że w niej właśnie i prawdziwie ciało i krew Pańską ofiarują. Przetoż, że się prawdziwie Bogu ofiaruje, własną, prawdziwą jest ofiarą, a dla tego, że się przez nie ofiara krwawa i śmierć Pana naszego wspomina i znamionuje, jest Sacrificium commemorativum, ofiara przypominająca. Dla tegoć częstokroć Ojcowie święci takie tytuły dają tej ofierze, które nie samemu wyznaczeniu męki Pańskiej; ale prawdziwej ofierze należą. Cypryan święty zowie zupełną i prawdziwą ofiarą: [1]) Augustyn, najwyższą i najprawdziwszą a osobliwą ofiarą, ofiarą świętą nad świętemi: Chryzostom i insi; straszliwą ofiarą, Boga pełną ofiarą, etc. [2])

Naostatek widząc Sektarze, że te ich wymysły, biegłym w czytaniu Doktorów kościelnych starodawnych, dosyć uczynić nie mogą, zgoła Ojce święte odrzucają, i niechcą zwać Eucharystyi ofiarą, ale Sakramentem: że *Pismo wieczerzy Pańskiej nigdzie nie zowie*—jako oni mówią—*ofiarą.*

Ale ślepi ludzie nie widzą, że też nigdzie Pismo święte nie zowie wieczerzy Pańskiej wyraźnie Sakramentem: a przedsię oni zowią ją Sakramentem. Ktemu nie widzą że Prorocy, Izajasz, Daniel, i Malachiasz, tę ofiarę nowego testamentu, właśnie ofiarą nazywają: jako i Paweł święty stosując ją z ofiarami żydowskiemi i pogańskiemi, [3]) cośmy w przeszłych kazaniach dowodnie okazali.

II.

Drugie świadectwa u Ojców świętych które też prawdę utwierdzają, że ofiara Mszy świętej jest własną i prawdziwą ofiarą, te są: iż często wspominają ołtarze, które zawsze dla własnych ofiar, nietylko w kościołach Chrześciańskich; ale też w starym i przyrodzonym zakonie, i u pogańskich narodów budowano. Bo iż ofiarowanie sprawa niejaka święta i pospolita jest: przystało też, aby na jej odprawowanie, miejsce pewne obrane i święte było. Dobrze tedy Fulgentius napisał; [4]) że nie dla czego inszego ołtarze budują, jedno żeby na nich ofiarę Bogu ofiarowano. I Augustyn święty: [5]) Jako, prawi, ofiarę sa-

1) Cypr. lib. 2. epist. 3. Aug. lib. 10 de Civ. cap. 20 et de Spir. et lit. cap. 11. 2) Lib. 3 de Sacerd. homil. 21 in Acta. 3) Isaiae cap. 19 et 66. Dan. 12 Malach. 1. 1 Cor. 10. 4) Lib. 2 ad Monimum cap. 3. 5) Lib. 20 contra Faustum cap. 21.

memu Bogu ofiarują: tak i ołtarz tylko na cześć Bożą stawiają: a zwłaszcza iż go tylko dla ofiarowania budują. Co się pokazuje z Pisma świętego gdzie pierwsza wzmianka ołtarza, który Noe po potopie zbudował: tamże przydano, że na nim ofiary Panu Bogu ofiarował. [1])

W kościele tedy pierwszym za Apostołów, ołtarze dla ofiary Mszy świętej wspominają w Kanonie trzecim i czwartym Apostolskim. Martialis jeden z 72 uczniów Pańskich; [2]) Ofiarę, mówi, Bogu Stworzycielowi na ołtarzu ofiarują. Dyonizyusz Areopagita, o ich poswięcaniu wiele pisze Ecclesiasticae hierarchiae cap. 3. Tertulian, [3]) między inszemi znakami pokutujących, i ten wspomina; klękanie przy ołtarzach. Cypryan rozkazuje, [4]) aby się nie modlono, ani ofiarowano za jednego Chrześcianina zmarłego ofiary; że kapłana uczynił egzekutora abo opiekuna w rzeczach świeckich. Niegodzien, prawi, aby u ołtarza Bożego w kapłańskiej modlitwie był mianowany, który kapłany i sługi — kościelne — od ołtarza chciał oderwać. Grzegorz Nazyanzeński, skarży się na Aryany; [5]) a Optatus na Donatysty heretyki, [6]) że ołtarze na których bywa ciało i krew Pańska, podeptali, splugawili, połamali. Także Antoni święty jako w żywocie jego pisze Atanasius, narzeka na heretyki o popsowanie ołtarzów Pańskich. Ambroży święty [7]) pisze o jednej dziewcze szlachetnej, że gdy ją przymuszali rodzice i powinni do małżeństwa, uciekła do ołtarza świętego. Bo gdzież, prawi, lepiej panna uciec się miała, jedno tam gdzie świątynię panieństwa ofiarują: gdzie głowa wszystkich Chrystus, co dzień bywa ofiarowany? Augustyn: [8]) Żadnemu — powiada — z męczenników; ale samemu Bogu męczenników, aczkolwiek na pamiątkę męczenników stawiamy ołtarze. I na drugiem miejscu: [9]) Dobrze pod ołtarzem dusze sprawiedliwych odpoczywają: że na ołtarzu ciało Pańskie ofiarują. Chryzostom: [10]) Kiedyby kto chciał ten ołtarz rozwalić; izaliby go każdy nie ukamionował, jako okrutnego a niezbożnego? Izychius: [11]) Jest miejsce święte ołtarz: bo tam święty nad świętymi odpoczywa. Toż o ołtarzach wiele inszych Ojców świętych i Koncylia mówią, których tu nie potrzeba wszystkich przywodzić: gdyż i Sektarze dzisiejsi wyznawają, że ołtarze są dla prawdziwej ofiary. Przetož że są główni nieprzyjaciele tej najchwalebniejszej ofiary Mszy świętej i ołtarze dla niej zbudowane z kościołów Katolickich, które opanują, niezbożnie, jako Antychrystowi słudzy, wyrzucają: a godowne stoły na to miejsce stawiają, na których sobie wieczerze wymyślne każda Sekta jako chce gotuje.

---

1) Gene. 8. 2) Epist. ad Burdega. cap. 3. 3) Lib. de paenitentia. 4) Lib. 1 epist. 9 al. 66. 5) Greg. orat. de Aria. 6) Opt. lib. 6, contra Parmen. 7) Lib. de virginibus. 8) In Genes. quae. 61. 9) Serm. 11 de Sanctis. 10) Homil. 53 ad pop. Antioch. 11) Lib. 2 in Levit. cap. 8.

Trzecie świadectwa za ofiarą Mszy świętej u Ojców świętych mamy; że często kapłany nowego testamentu wspominają. Których urząd jest, nietylko — jako mówią Sektarze — słowem Bożem i Sakramenty szafować, co też i Diakonowie mogą; ale najwięcej, tę ofiarę Panu Bogu ofiarować. Bo tak uczy Apostoł; [1]) Każdy Arcykapłan dla ludzi bywa postanowion, w tem co ku Bogu należy; aby ofiarował dary i ofiary. I na drugiem miejscu toż powiedziawszy, ztąd dowodzi, że i Chrystus nie byłby kapłanem, kiedyby nie miał co ofiarować. [2]) A kapłany mianowicie i właśnie Augustyn święty [3]) zowie Biskupy i Prezbytery. Oprócz tych, ktoby chciał ofiarować, to już nie ofiara, ale świętokradztwo będzie. Bo żaden nie ma sobie tego urzędu przywłaszczać, jedno kto przystojnie a urzędownie nań będzie powołan od Boga, jako Aaron. [4])

O takich tedy kapłanach mówi Klemens Rzymski, uczeń Apostolski: [5]) Przybytek świadectwa we wszystkiem kościół figurował. Wy tedy Biskupi, jesteście dziś ludowi waszemu Kapłany i Lewitami, którzy służą świętemu przybytkowi świętego i powszechnego kościoła, stojąc przy ołtarzu Pana i Boga naszego, i przywodząc mu rozumne i niekrwawe ofiary, przez Jezusa wielkiego Arcykapłana. I na drugiem miejscu: [6]) Chrzest, Ofiarę, Kapłaństwo, na miejscu pewnem chwałę — Pan Chrystus — odmienił: za omywanie codzienne, jeden Chrzest; za ofiarę krwawą, rozumną, niekrwawą i duchowną ofiarę postanowił. Tertulian urząd kapłański powiada być; uczyć, chrzcić, ofiarować. [7]) Cypryan święty za odszczepieńca, i nieprzyjaciela ołtarza, i przeciwnego ofierze Chrystusowej takiego ma; który opuściwszy Biskupy i kapłany Boże, śmie wystawiać inszy ołtarz. [8]) I na drugiem miejscu: [9]) On, prawi, kapłan urząd na miejscu Chrystusowem prawdziwie odprawuje; który w tem Chrystusa co on czynił naśladuje: i ofiarę prawdziwą i zupełną na ten czas ofiaruje w kościele Bogu Ojcu, jeśliże tak poczyna ofiarować według tego jako widział Chrystusa ofiarującego. Gaudentius: [10]) Pan, powiada, uczniom wiernym rozkazał, które pierwsze kościoła swego postanowił kapłany; aby bez przestanku te żywota wiecznego tajemnice sprawowali, które potrzeba aby od wszystkich kapłanów, w każdym kościele, po wszystkim świecie były obchodzone. Hieronim święty: [11]) Kapłan, prawi, który zawsze za lud ofiarować ma ofiary, zawsze się modlić ma. I na drugiem miejscu: [12]) Biskup

---

1) Hebr. 5. 2) Hebr. 8. 3) Lib. 20 de Civit. Dei cap. 10. 4) Hebr. 5. 5) Lib. 2 Const. Apost. cap. 29 τὰς λογικὰς καὶ ἀναιμάκτους θυσίας 6) Lib. 6. Constit. cap. 23. 7) Lib. de exhortatione Castitatis. 8) Lib. 1, epist 8, al. 40 et de unitate Eccles. 9) Lib. 2, epist. 3, al. 63. 10) Tract. 2 de Exodo. 11) Lib. 1 contra Jovinian. cap. 19. 12) Epist. 128 ad Fabiol.

niech gotów będzie ofiary za lud ofiarować, pośrednik Boga a ludzi. Toż pisze Chryzostom święty. [1]) Obłudnych to sprawa; jawnie, i gdzie wszyscy widzą, całować ręce kapłanów, kolan się dotykać, prosić pokornie aby się za cię modlili, którzy mają być chrzczeni do ich drzwi przynosić: a w domu, i przy schadzkach, takich dóbr sprawce i sługi sromocić, i obmówce ich cierpieć. I na drugiem miejscu: [2]) Kto pożywa ciała Pańskiego i krwi niegodnie, nie będzie miał żywota wiecznego. A te wszystkie rzeczy, nie inaczej, jedno przez one ręce święte sprawowane bywają, to jest, przez ręce kapłańskie. Dla czego słusznie kapłany nietylko więcej czcić mamy niż książęta abo króle; ale też w większej uczciwości być mają, niż rodzice. Bo rodzice nas ku teraźniejszemu; a kapłani ku wiecznemu żywotowi zrodzili. Wiele indziej tenże Jan święty Złotousty ma o tem: którego też sześciore księgi są o kapłaństwie. [3]) A tym, że kapłany Ojcowie święci zowią Pośredniki; dla tego, że się za ludzie modlą, i ofiarę ołtarzną za nie Panu Bogu ofiarują, nic się nie ujmuje pośrednictwu Pana Chrystusowemu, który sam jest właśnie pośrednik odkupienia. Augustyn święty: [4]) Kościoła, kapłana, ofiary, i inszych którychkolwiek rzeczy do tego należących, kiedyby nie wiedzieli bogowie fałszywi, to jest, czarci, że Bogu jednemu prawdziwemu należą, nigdyby ich od chwalców swoich które zwodzą, nie żądali. Ale te rzeczy, kiedy się oddawają Bogu, według jego natchnienia i nauki, prawdziwa religia jest: a kiedy czartom, według ich niezbożnej pychy, szkodliwe zabobony są. Izychyusz: [5]) Jeśliby Chrystus, proszony usty kapłańskiemi, sam nie przyszedł, i wieczerzy nie poświęcił, i tych rzeczy które w niej sprawują, żadną miarą nie będą ofiarą Pańską.

Insze świadectwa tym podobne wyżej są przywiedzione, w pierwszej części kazania. I nie trzeba ich więcej zbierać: gdyż sami Adwersarze jawnie wyznawają; że to u starych Doktorów w zwyczaju jest, iż sługi kościelne kapłany zowią; choć się to słowo w Piśmie nowego testamentu w tem znamionowaniu nie najduje. Czego słuszna przyczyna jest. Abowiem iż za Apostołów jeszcze trwało kapłaństwo żydowskie, i ofiary krwawe ofiarowano w kościele Jerozolimskim: przeto Apostołowię z natchnienia Bożego nie używali tych słów; kapłana, kapłaństwa, ofiary, kościoła, ołtarzy i podobnych inszych: aby łacniej mogło być rozeznane nabożeństwo Chrześciańskie, od żydowskiego: ażeby o nich nie rozumiano, kiedyby tychże słów używali, że chcą one żydowskie ceremonie wznowić abo utwierdzić. Lecz nie długo potem, gdy już zburzony był kościół Jerozolimski, i ustały ofiary żydowskie, wolnie

1) Homil. in dictum Pauli Salutate Priscam et Aquilam. 2) Lib. 3 de Sacerdotio. 3) Homil. 4 et 5 de verbis Isaiae. Vidi Dominum. 4) Epist. 49 ad Deogr. 5) Lib. 2 in Levit. cap. 2.

poczęli Patres, uczniowie Apostolscy, i po nich insi, tych słów używać, jako rzeczy i czasy potrzebowały.

Czwarte świadectwa mamy z Liturgij bardzo dawnych, w których jest opisanie porządku Mszy świętej, jakie są Piotra świętego i Jabóba Apostołów, Marka świętego, Klemensa Rzymskiego i Dyonizyusza Areopagity uczniów Apostolskich, Justyna męczennika, Bazyliusza, Chryzostoma, Ambrożego, Cyryllusa Jerozolimskiego, Grzegorza świętego i wielu inszych. [1]) W tych Liturgiach, tak częstą wzmiankę czynią Ojcowie święci ofiary, ofiarowania ciała i krwi Pańskiej pod osobami chleba i wina, poświęcenia, podnoszenia i inszych ceremonij Mszy świętej że żaden kto je czyta, wątpić nie może, iż we Mszy mocnie wierzyli, i wyznawali być najprawdziwszą nowego testamentu ofiarę. Tamże się i Kanon, to jest, ona część Mszy, gdzie bywa poświęcenie i ofiarowanie ciała i krwi Pańskiej, mało nie temi słowy, jako we Mszałach Rzymskich najduje. Który dla tego Luter, i insi tych czasów Sektarze odrzucili, że najwięcej tę ofiarę, której oni główni są nieprzyjaciele, wyświadcza.

Piąte świadectwa u Ojców świętych są; że nietylko w pomienionych Liturgiach uczą sposobu ofiarowania ciała i krwi Pańskiej, i modlitw za żywe i umarłe, i za wszystkie potrzeby tak duchowne jako i doczesne; ale też w inszych księgach swych o tem wiele piszą, iż tak być ma według nauki i postanowienia Chrysta Pana, i podania Apostolskiego, o czem będzie niżej. A kiedyby Eucharystya nie była prawdziwą ofiarą, tylko Sakramentem, jako mówią heretycy: nie mogłaby pomocną być inszym, oprócz tego który przyjmuje Sakrament: jako Chrzest nie pomaga, jedno tym co się chrzczą.

Trzeci dowód główny mamy ztąd: że po wszystkim świecie, wszystkie kościoły Chrześciańskie Łacińskie, Greckie, Syryackie, i inszych języków, przynajmniej od tysiąca lat, zgodnie i statecznie wierzą i wyznawają; że we Mszy jest własna i prawdziwa ciała i krwi Pana Jezu Chrysta ofiara. To się nietylko z Liturgij; abo obrzędów Mszy, których zdawna używają; ale i z wykładu tychże Liturgij, od ludzi zacnych i uczonych różnych czasów pisanego, pokazuje. [2]) Bo Mszę z ceremoniami których kościół Rzymski używa, wykładają Justinus męczennik in Apologiis pro Christianis, Isidorus, Amalarius, Walfridus, Alcuinus, Angelomus, Rabanus, Jvo, Hildebertus, Anselmus, Honorius, Rupertus, Hugo, Victorinus, Innocentius tertius, Thomas Aquinas i insi. Liturgię Grecką wyłożyli Maximus, Germanus Patryarcha

1) Vide Liturgica Claudii de Saintes et Pamelii. D. Petri Apostoli Liturgiam a Lindano editam.

2) Vide Ordinem Romanum cum adjunctis scriptoribus per Melchiorem Hittorpium Coloniae editum. a. 1568.

Carogrodzki, Nicolaus Cabasilas, i Simeon Thessalonicensis. Toż się pokazuje z Cenzury abo rozsądku Jeremiasza Patryarchy Konstantynopolskiego o Konfesyi Augustańskiej w rozdziale 13, którego ten tytuł; O świętej Liturgii, to jest, o niekrwawej, którą w niej sprawują, ofierze.

Sami nawet Sektarze toż wyznawają, że Msza jako teraz jest, i jako była, przynajmniej od tysiąca lat, od czasu Grzegorza świętego tego imienia Papieża pierwszego w kościele Rzymskim, była i teraz jest prawdziwą ofiarą: i tak wszystek świat o niej trzymał. Tak Luter pisze: [1]) O Mszy wszędzie wierzą, że jest ofiarą, którą Bogu ofiarują. Do tego przystępuje to, co o niej powiedzieli Ojcowie święci, tak wiele przykładów, i tak długie używanie jej po świecie statecznie zachowane. I na drugiem miejscu: [2]) Wielka rzecz zaiste jest, tak wiela wieków zwyczajowi, tak wielkiego mnóstwa ludzi rozumieniu, i tak wielkich ludzi poważności sprzeciwiać się. Potem trochę niżej jaśnie wyznawa, że sam tylko był przeciw wszystkiemu światu. Bo tak sobie zadawa: [3]) Tyś sam szczególny nad inne mędrszy? więc wszyscy, których tak wiele, błądzą? przez tak wiele wieków o tem nic nie wiedziano? Toż mówią insi.

A iż to rzecz bez wszelakiego wątpienia pewna, i od heretyków największych pozwolona, że o Mszy po wszystkim świecie przynajmniej od tysiąca lat tak trzymano, że jest ofiarą: za tem to koniecznie iść musi, że jeśliż to nie jest prawda, co kościół Katolicki o tym Artykule uczy, tedy naprzód kościół wszystek Boży od tysiąca lat zginął, i Chrystus oblubienicę i dziedzictwo swoje utracił. Abowiem nie byłby to ani mógł być zwany kościół Chrystusów, który jawnie, przez tak wiele wieków, bałwochwalstwu służył. Powtóre za tem idzie: że są fałszywe Proroków świętych opowiadania; [3]) iż po przyjściu Pana Chrystusowem ustać miało bałwochwalstwo. Potrzecie; musiałaby fałszywa być obietnica ona prawdy wiecznej a nieodmiennej Chrystusa Pana, który powiedział; Bramy piekielne przeciw kościołowi nie przemogą: [4]) i ono obiecowanie Anielskie; królestwa jego nie będzie końca. Poczwarte: fałszyweby słowa one Apostolskie były, że kościół Boga żywego, jest filarem i utwierdzeniem prawdy. Popiąte: Święci wszyscy, których wiele przez ten tysiąc lat żywotem świątobliwym i wielkiemi cudami słynęło: którzy nie w inszym jedno kościele Rzymskim byli, i według jego nauki żyli i wierzyli, ciby bałwochwalcami i niezbożnymi byli. Poszóste: i tobyśmy rzec musieli, że Bóg tak wiele rzeczy

---

1) Lib. de Captiv. Babylon. cap. 1. 2) In epist. dedicatoria libri de abroganda Missa. Calvin. lib. 4. Inst. cap. 18, sect. 1. Chemnitius in 2 p. Conc. Trid. pag. 774. 3) Oseae 2. 4) Matth. 16.

przyszłych i mniej potrzebnych świętym swym objawił: tej tajemnicy tylko wiernym swym najpotrzebniejszej, żadnemu, i najświętszemu słudze swemu przedtem, oprócz Lutra jednego człowieka wszetecznego i złości pełnego, objawić niechciał. Ale iż te wszystkie rzeczy są wielkie a nieznośne absurda, przeciw opatrzności Boga wszechmogącego o kościele swym, przeciw wierze i słowu jego świętemu i przeciw rozumowi samemu: tedyć to szczera a wierna prawda, co z kościołem powszechnym trzymamy i wyznawamy; że we Mszy świętej jest własna i prawdziwa nowego testamentu ofiara. Coby i Adwersarze zrozumieli kiedyby złemi namiętnościami i uporem nie było zaćmione serce ich.

Mamy tedy z tego kazania co Synody abo zgromadzenia starodawne przełożonych kościoła Bożego, co Ojcowie święci od czasów Apostolskich, co wszyscy Chrześcianie pośledniejszych czasów po wszystkim świecie, przynajmniej od tysiąca lat, o ofierze Mszy świętej zgodnie i jednostajnie trzymali i wyznawali; że jest własna i prawdziwa nowego testamentu ofiara, którą Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy postanowił, którą Apostołom, i sukcesorom ich w kapłańskim urzędzie, aby ją na pamiątkę jego ofiarowali, rozkazał. Tać jest nauka dawniejszego i pośledniejszego przez tysiąc pięćset lat kościoła. Tej się, Chrześciański człowiecze, a nie zdania twego, ani zdania i ducha prywatnego którego człowieka, jeślić duszne zbawienie miłe, jeśli zabłądzić niechcesz, mocno trzymaj, i od niej się żadnym sposobem odwodzić nie dopuszczaj. Biada Prorokom głupim — mówi Pan Bóg przez Ezechiela— [1]) którzy naśladują ducha swego, a nic nie widzą. Nie widzą, którzy przy wynalazkach i opiniach swych upornie stoją: a tem więcej nic nie widzą, im sobie rozumkom swoim więcej przypisują, i mniemają, że więcej widzą, i rozumieją niż wszyscy. Ale mając się za mądre, głupiemi się stali: i znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmione jest bezrozumne serce ich. [2]) Co widzimy w kacerzach teraźniejszych, i czytamy o dawniejszych. Przed tysiąc sto lat i dalej, gdy się dokonało ono wielkie 630 Biskupów Chalcedońskie Koncylium: mówili onych czasów pobożni Cesarze: Niezbożny i świętokradzca jest, który po tak wielu Biskupów wyroku, zostawuje co opinii i zdaniu swemu do rozbierania. Ostateczne jest szaleństwo, w pół jasnego dnia zmyślonego światła szukać. Kto po nalezionej prawdzie, jeszcze co więcej wiedzieć chce, kłamstwa szuka. Daleko słuszniej teraz rzec to możemy; Niezbożny jest, kto nie jednego, ale tak wielu Synodów; nie kilku Doktorów, ale tak wielu wszystkich wieków kościoła Pana Chrystusowego zacnych świątobliwością i nauką mężów, tak wiele jasnych

1) Ezech. 13. 2) Rom. 1.

a zgodnych o jednej rzeczy wyroków mając; jednak woli przy swem, abo którego człowieka, niż przy tych wszystkich zdaniu stać: abo rzecz pewną i dobrze roztrząśnioną chce jeszcze rozbierać. Ten nie prawdy, która już pokazana jest; ale kłamstwa szuka. Napomina Pan Bóg przez Jeremiasza Proroka: [1]) Stańcie na drogach: a patrzajcie i pytajcie się, o starych ścieszkach, która jest droga dobra, a chodźcie ją: i najdziecie ochłodę duszom waszym. Otóż masz Chrześcianinie miły w tem kazaniu ukazane stare ścieszki, i drogę pewną a ubitą, tejże się dzierż, tą chodź, tej nie ustępuj. Nie bądź z onych, którzy Panu tak łaskawie napominającemu odpowiedzieli; Nie pójdziemy: i dla tego źle zginęli. Ale raczej, chodź ścieszkami staremi, królewskim a ubitym gościńcem nauki Katolickiej: słuchaj głosu trąby Ojców świętych kościoła powszechnego, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy, a tak nie zabłądzisz; ale prawdę znając, i w tejże wolą Pana Boga twego pełniąc, najdziesz odpocznienie duszy twojej. Amen.

KAZANIE XXIII.

Że we Mszy świętej jest własna i prawdziwa nowego testamentu ofiara, trzy dowody, na słowie Bożem, i nauce Ojców świętych zasadzone.

Cośmy do tego czasu powiedzieli, wywodząc to; że we Mszy świętej jest własna i prawdziwa nowego testamentu ofiara, którą Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy ofiarował, i uczniom swym, i inszym, którzy na miejsca ich w urzędzie kapłańskim następują, na pamiątkę męki swej ofiarować rozkazał: na tem każdy, który na słuchanie wyroków Bożych serca swego nie zatwardził, i nauki a rozkazania kościoła jego nie lekce sobie poważa, słusznieby przestać miał. Lecz dla większego tejże prawdy utwierdzenia i objaśnienia, trzy przyczyny i do-

1) Jerem. 6.

wody, które nam rozum sam słowem Bożem i nauką Ojców świętych oświecony podawa, w tem kazaniu przywiedziemy. Z których to się pokaże; iż musi być, i jest własna i prawdziwa w kościele Pana Chrystusowym ofiara: a ta nie insza jest jedno którą we Mszy Panu Bogu ofiarują. Ku końcowi kazania, w czem najwięcej ta ofiara zawisła, powiedzieć nie zaniechamy.

I.

Pierwsza tedy przyczyna, abo dowód, że we Mszy świętej jest własna i prawdziwa zakonu Chrześciańskiego ofiara, ten jest. Chwała Boża abo Religia, a ofiara własna i zwierzchowna, tak są rzeczy z sobą spojone i złączone; że jedna bez drugiej żadną miarą stać nie może: a gdzie jedna jest, i druga tamże koniecznie być musi. A ponieważ w kościele Pana Chrystusowym jest prawdziwa chwała Boża i religia; przeto też musi być w nim prawdziwa i własna ofiara zwierzchowna. Lecz takiej żadnej inszej nie masz, oprócz ofiary Mszy świętej. Tedyć ta jest własna i prawdziwa ofiara kościoła i zakonu Chrześciańskiego.

Że Religia z ofiarą zwierzchowną jest złączona, i jedna bez drugiej być nie może: to naprzód ztąd łacno poznać; że w każdej religii bądź to prawdziwej, bądź fałszywej, każdego czasu, i na każdem miejscu, ofiary dla chwały Bożej sprawowano. Co bez wątpienia nie z zepsowania natury—jako heretycy mówią—ale z światłości przyrodzonej, która jest od Boga, pochodzi. Bo się to u wszystkich narodów zachowuje: i ludzie święci a Panu Bogu mili, jako Noe, Abraham, Job, i insi, ofiary takie Bogu oddawali. Nawet sam Pan Bóg, który złej rzeczy nie rad widzi, ani rozkazuje, ofiary zwierzchne przyjmował, jako sobie wdzięczne, i rozkazował. Ktemu, kiedykolwiek religia abo chwała Boża gdzie nastawała, tedy i ofiary zwierzchne z nią się zaczynały: kiedy zaś gdzie upadała i gasła, i ofiary też ustawały. [1]) Czego przykład mamy naprzód w synach Adamowych, Kaimie, i Ablu: którzy, poczynając chwalić Boga, ofiary mu widzialne oddawali. Noe też po potopie, wyznawając religią i chwałę Bożą, i ofiary wznowił: ołtarz zbudował, i na nim ofiary całopalone Panu Bogu ofiarował. [2]) Za królów Izraelskich, kiedy chwała Boża ustawała, i ofiary też zwierzchne ustawały. O to lamentuje Heliasz Prorok Boży: [3]) Opuścili, powiada, przymierze twoje synowie Izraelscy: ołtarze twoje popsowali; i Proroki twoje pozabijali. I Azaryasz Duchem Bożym natchniony

1) Gene. 4. 2) Gene. 8. 3) 3 Reg. 19.

mówił. [1]) Minie dni wiele, że Izraelski lud będzie bez Boga prawdziwego, i bez kapłana, bez nauczyciela, i bez zakonu. U Daniela Proroka oni święci młodzieńcy, kiedy lud Judzki był w niewoli Babilońskiej, mówią: [2]) Nie masz tego czasu Książęcia, Wodza, i Proroka: ani całopalenia, ani ofiary, ani obiaty, ani zapalenia, ani miejsca pierwocin przed tobą, żebyśmy mogli naleźć miłosierdzie twoje. Temuż Prorokowi Anioł Gabryel opowiada; [3]) że przed skończeniem świata, Antychryst, chcąc zniszczyć chwałę Bożą, ofiarę ustawiczną odejmie, o czem było wyżej, gdyśmy proroctwa o tej ofierze przywodzili. Na to, religia bywa postanowiona dla chwały Bożej: a chwała Bogu właśnie należąca, jest ofiara zwierzchowna: i kto ofiary broni, chwały właśnie Bogu powinnej broni: a choć go inaczej, a nie ofiarą jemu powinną czci, więcej go sromoci niż chwali. Żadna tedy religia i chwała Boża bez zwierzchnej ofiary być nie może.

Że też oprócz ofiary Mszy świętej żadnej inszej ofiary własnej i zwierzchnej niemasz w kościele Chrześciańskim, i to nie trudno pokazać. Bo jeśliże która jest, tedy jest ofiara która się na krzyżu stała, jako się zda Adwersarzom: którzy mówią, iż ta jest jedna i prawdziwa Chrześciańskiej religii ofiara. Lecz ofiara krzyżowa, choć była prawdziwa ofiara; jednak nie jest taka, jakiej potrzeba do postanowienia i zachowania religii, a zwłaszcza Chrześciańskiej, która trwać ma aż do skończenia świata. Abowiem ta ofiara nie czyni rozdziału między stanem zakonu nowego, a stanem zakonu Mojżeszowego i przyrodzonego: ale jest dobro pospolite, i wszystkim tym trzem stanom społeczne. Bo jako my usprawiedliwieni bywamy zasługami i uczestnictwem męki Pana Chrystusowej: tak ile było od początku świata sprawiedliwych, wszyscy dla uczestnictwa tejże męki i ofiary krzyżowej usprawiedliwieni są. A jako Sakramenta nasze znaczą mękę onę przeszłą: tak stare Sakramenta i ofiary znamionowały przyszłą. Dla tego Augustyn [4]) stosując ofiarę krzyżową z starym i nowym zakonem, czyni ją średnią między ofiarą nowego testamentu, a ofiarami żydowskiemi. Ktemu, ofiara która do religii właśnie należy, z religią zawsze jest złączona. Lecz ofiara krzyżowa raz się tylko stała; a potem więcej nie była, ani będzie; moc tylko jej a skutek trwa, ale ta moc nie jest właśnie ofiara: i owszem nigdy nie była ofiara krzyżowa za czasu religii Chrześciańskiej, która się właśnie po śmierci Pana Chrystusowej poczęła. Nad to, każda religia potrzebuje zwierzchnej i widzialnej ofiary, żeby się do jej sprawowania ludzie onej religii schodzić mogli. Takiego nic w ofierze krzyżowej nie widzimy: wiarą tylko na nią

1) 2 Paral. 15. 2) Dan. 3. 3) Dan. 12. 4) Lib. 20, contra Faustum cap. 21.

patrzymy: a choćbyśmy na nią okiem cielesnem patrzyli, nie może być powtarzana. Bo Chrystus drugi raz nie umiera. [1]) Nakoniec, ofiara Chrześciańskiej religii, ma być ceremonia na chwałę Boga samego od niego rozkazana. Lecz śmierć Chrystusa Pana, która jest ofiarą krzyżową, ani ceremonią właśnie może być nazwana: gdyż raczej była sama prawda, którą wszystkie stare ceremonie i figury przeznaczyły: a daleko mniej rozkazana jest od Boga, który niechce powtóre śmierci Pana Chrystusowej. Abo tedy zakon Chrześciański nie ma żadnej ofiary zwierzchnej, czego doskonałość jego nie dopuszcza: abo ma tę jednę, o której mówimy, ofiarę Mszy świętej.

Dla tego wszyscy zgodnie Ojcowie święci tę tylko ofiarę prawdziwą, zakonu Chrześciańskiego własną być powiadają. Tak pisze Augustyn święty: [2]) Jako rzecz jedna, wielą słów, i wielą języków znamionowana być może: tak jedna prawdziwa i osobliwa ofiara rozmaitemi przedtem figurami ofiar przeznaczona była. To wszystko wierni w ofierze kościelnej wiedzą: której cienie były wszystkie sposoby ofiar pierwszych. I na drugiem miejscu: [3]) Ofiara według porządku Melchizedechowego, z ciała i krwi Pana Chrystusowej, nastąpiła na miejsce onych wszystkich ofiar starego testamentu, które ofiarowano jako cień przyszłej ofiary. Chryzostom święty: [4]) Wielka była, i bez miary, liczba ofiar w zakonie: które wszystkie, nowa przybywszy łaska, w jednej ofierze zamknęła, jednę i prawdziwą ofiarę stanowiąc. Leon pierwszy tego imienia Papież: [5]) Teraz, powiada, gdy rozmaitość cielesnych ofiar ustała, wszystkie różności ofiar, jedna ciała i krwi twojej ofiara napełnia. Nawet Paweł święty gdy powiedział; [6]) iż za przeniesieniem kapłaństwa, ma być zakonu przeniesienie, nie mówi, żeby Lewiego kapłaństwo przeniesione było na Pana Chrystusa, względem tego, że ofiarował samego siebie na krzyżu. Bo tak nie następuje na miejsce Aaronowe, który takich ofiar nie ofiarował, ale bydlęce, etc. A też ofiara krzyżowa, nie jest w sobie wieczna; a kapłaństwo Chrystusowe jest wieczne. To tedy Apostoł mówi; że kapłaństwo według porządku Lewiego, przeniesione i odmienione być miało w kapłaństwo Pana Chrystusowe, według porządku Melchizedechowego: które kapłaństwo wiecznie w kościele jego trwać ma. A tego kapłaństwa wieczność zrozumiana być nie może, bez jego własnego urzędu, to jest, bez ofiarowania własnej ofiary: a ofiarowania wiecznego, to jest, nie odmiennego w jakie insze ofiarowanie: jako się starego zakonu ofiary odmieniły. Ofiaruje tedy samego siebie Pan Chrystus, według porząd-

1) Rom. 6. 2) Lib. 1, contra advers. legis et Proph. cap. 18. 3) Lib 17 de Civit. Dei, cap. 20. 4) In Psal. 95. 5) Serm. 8. de passione Domini. 6) Hebr. 7.

ku Melchizedecha, przez sługi swe, w Eucharystyi, aż do skończenia świata: i tak wieczne jest kapłaństwo jego. Przeto Chryzostom święty tę ofiarę zowie, niestrawioną ofiarę: [1]) A Euzebiusz Emisseński, ustawicznie idące odkupienie. [2]) Cypryan zaś powiada, [3]) że dla tego ciało Pańskie pożywaniem umniejszone i strawione być nie może: boby kościół nie miał wiecznej a ustawicznej ofiary. Ustawiczna to, mówi, ofiara i zawsze trwające całopalenie: żadna tego chleba wielkość ludzi nie strawi: żadną się dawnością nie starzeje.

Druga przyczyna abo dowód; że we Mszy świętej jest własna i prawdziwa zakonu Chrześciańskiego ofiara, taka jest, z porównania kościoła Pana Chrystusowego i synagogi, zakonu starego i nowego, ludu Chrześciańskiego i żydowskiego. W starym zakonie lud żydowski miał własne i prawdziwe ofiary: tedyć i w zakonie nowym lud Chrześciański ma też mieć prawdziwe ofiary. Abowiem Pan Chrystus nie zgoła odrzucił, co był w starym zakonie postanowił: ponieważ nie był Bogu Ojcu swemu przeciwny, ani sam sobie; ale abo doskonalsze ustawy one starego zakonu uczynił, abo je w lepsze odmienił. Bo przykazania wyłożył: i rady przydał, które pomagają do przykazań łacniejszego i dostojniejszego zachowania. Sakramenta zaś stare, Obrzezkę, Baranka wielkanocnego, i tym podobne insze, odmienił w insze własne i prawdziwe Sakramenty, liczbą mniejsze — jako mówi Augustyn święty — [4]) łacniejsze i zacniejsze. Tymże sposobem nie odrzucił zgoła ofiar: ale odmienił w jednę, która doskonałością swą wszystkie one przechodzi.

Ktemu, dla czterech przynajmniej przyczyn lud on żydowski miał ofiary prawdziwe widzialne. *Pierwsza:* Że jako ludzie, nie samą tylko duszę; ale ciało i duszę mający, i będąc widzialnymi, widzialnych też ofiar potrzebowali. *Druga:* żeby przez nie śmierć Chrystusa Pana, jako jeden najdroższy okup i zbawienie wszystkiego świata, często wyznaczali i wspominali; gdyż na nię obecnie patrzyć nie mogli. *Trzecia:* żeby takiemi ofiarami cześć najwyższą Bogu oddawali, jako jemu samemu powinną. *Czwarta:* żeby przez też ofiary Boga ubłagali: abo dobrodziejstwa od niego upraszali: abo za uproszone dziękowali. Lecz dla tychże wszystkich przyczyn Chrześcianie w nowym testamencie potrzebują zwierzchnych ofiar. Czemuż w tej mierze upośledzony ma być zakon nowy nad stary?

A nad to: Chrześcianie wiele sposobów czci i chwały Bożej mają, które były u żydów; jako jest klękanie, wzywanie, śluby, Psalmy, pieśni, dni święte, posty, jałmużny i insze tym podobne: czemużby im

---

1) Chrisost. in cap. 9 ad Hebr. 2) Euseb. homil. 5 de Paschate. 3) Cypr. serm. de Coena Domini. 4) Epist. 118.

Pan Chrystus, inszych sposobów chwały Bożej pozwoliwszy, tego samego bronić miał, czem najwięcej Bóg uczczon bywa, to jest, ofiary: gdyż się on najwięcej o cześć i chwałę Boga Ojca swego starał?

Rzecze kto; *Chrześcianie, wnętrzną chwałę, która jest lepsza nad zwierzchną, Bogu oddawają.*

Pozwalamy, że wewnętrzna chwała i cześć Boża, przechodzi zwierzchowną; wszakże wnętrzna złączona z widzialną, abo z wyświadczeniem zwierzchnym wnętrznej chwały, daleko jest lepsza niż sama wnętrzna chwała, abo sama zwierzchowna. Lecz ofiara jest znakiem i wyświadczeniem wnętrznej chwały, jako często uczy Augustyn święty. [1]) Przeto oni święci młodzieńcy z narodu Izraelskiego, będąc w niewoli Babilońskiej, gdy do Pana Boga mówią: [2]) Z umysłem skruszonym, i duchem upokorzonym, niech będziem przyjęci. Jako w całopalonych ofiarach kozłów i cielców: a jako w tysiącach baranów tłustych, tak niech będzie ofiara nasza dziś przed oblicznością twoją. O to proszą, aby wnętrzny ich affekt tak się Panu Bogu podobał, jako kiedyby go pokazować i wyświadczać mogli powierzchnym znakiem ofiar.

Do tego przydawamy, że ofiary zwierzchne prawdziwe nie są naprzód w zakonie Mojżeszowym postanowione: ale z światłości wrodzonej początek swój mają, jako się pokazuje z ofiar Abla, Noego. Melchizedecha, Joba i inszych w zakonie przyrodzonym. Przetoż choćby był Pan Chrystus wszystkie ustawy zakonu Mojżeszowego odrzucić chciał; jednakby takich ofiar zgoła nie odrzucił, który sam, jako wszystkich dóbr, tak światłości przyrodzonej, dawcą i początkiem jest: i co według światłości i skłonności przyrodzonej jest: to zwykł zachowywać, i do doskonałości przywodzić.

II.

Trzecia: i ostateczna przyczyna abo dowód, że we Mszy świętej jest ofiara prawdziwa nowego zakonu. Cztery rzeczy według nauki Augustyna świętego do każdej ofiary prawdziwej są potrzebne: Ten który ofiaruje, komu, za kogo, i co ofiaruje. [3]) Ażeby dowód był zupełniejszy, i to przydamy; jakim sposobem, i dla czego ofiaruje. Lecz się te wszystkie kondycye i okoliczności, w ofierze Mszy świętej znajdują. Przetoż we Mszy jest prawdziwa i właśnie nazwana ofiara.

Abowiem jeśli to co się ofiaruje uważamy, jest rzecz najzacniejsza, i Panu Bogu, ze wszech rzeczy któreśmy od niego wzięli, najwdzięczniejsza, to jest, sam Pan Jezus Chrystus, w którym się Bogu

---

1) Lib. 10 de Civitate Dei. 2) Daniel 3. 3) Aug. lib. 4 de Trinit. cap. 14.

Ojcu upodobało. Co się z słów jego, które na ostatecznej wieczerzy samego siebie ofiarując wyrzekł, pokazuje: [1]) To jest ciało moje, które się za was łamie. Ta jest krew moja, która się za was wylewa. I z Pawła świętego kiedy mówi: [2]) Baranek nasz wielkanocny ofiarowany jest Chrystus. Ambroży święty: [3]) Kiedy, powiada, ofiarujemy, Chrystus jest obecny, Chrystus bywa ofiarowany. I na drugiem miejscu: [4]) Sam Pan Chrystus bywa ofiarowan na ziemi, kiedy ciało jego ofiarują. Także Grzegorz święty Nysseński: [5]) Samego siebie ofiaruje, tenże pospołu będąc kapłanem, i Barankiem.

A wszakże nie w osobie własnej; ale pod osobami widzialnemi chleba i wina chciał być ofiarowany: aby kościół jego, jako potrzebuje ludzkie przyrodzenie, miał widzialną ofiarę. Bo też ta jest prawdziwej ofiary jedna, między inszemi, kondycya—jakośmy przedtem powiedzieli — aby zmysłom była podległa, żebyśmy jej uczestnikami być mogli. Przeto Augustyn święty dobrze powiedział: [6]) Ofiara kościelna ze dwu rzeczy jest złożona; z widzialnych Sakramentalnych osób, i z niewidzialnego Pana naszego Jezusa Chrystusa ciała i krwi. A nietylko jest widzialna ta ofiara, ale i trwała: której część, i po ofiarowaniu, dla używania wiernych, zostawa. Bo też ta jest własna kondycya prawdziwej ofiary, aby nie była rzeczą przemijającą, ale trwałą.

Ktemu, ofiarowana bywa ofiara, o której mówimy, Panu Bogu samemu, któremu właśnie ofiara należy, jakośmy przedtem powiedzieli. A nietylko Bogu Ojcu; ale i Synowi, i Duchowi świętemu, Trójcy przenajświętszej, a nierozdzielnej. W czem niektórzy kacerze błądzili, Bogu Ojcu tylko ofiarując, a Syna jego opuszczając: iż o bóstwie jego źle rozumieli, przeciw którym, ten błąd ich zbijając, szeroko pisze Fulgentius święty. [7]) Gdzie też tego potrzebnie uczy: Wiedzieć mają wierni Katolicy; że wszelaka którejkolwiek uczciwości i ofiary zbawiennej posługa, i Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu, to jest, Trójcy świętej, od kościoła powszechnego społecznie bywa oddawana: której też Trójcy świętej imieniem, Chrzest święty, jako rzecz jasna jest, bywa odprawowany. Nie dzieje się bowiem umniejszenie czci Synowi abo Duchowi świętemu, kiedy do Ojcowskiej osoby, modlitwa od ofiarującego bywa obracana: której skończenie, gdy Syna i Ducha świętego zamyka imię, pokazuje, iż żadnej nie masz w Trójcy świętej różności. A chociaż Panu Chrystusowi, jako Bogu, ta ofiara bywa oddawana: wszakże, jako człowiek, jest ofiarą, która się ku czci i chwale Panu Bogu w Trójcy jedynemu ofiaruje: jako i na krzyżu był ofiarowany:

---

1) Matth. 3 et 17. 2) 1 Cor, 5. 3) Lib. 1 in Lucam cap. 1. 4) In Psal. 38. 5) In orat. 1 de Resurrectione. 6) De Consecrat. distinct. 2 cap. Hoc est. 7) Lib. 2 ad Monimum.

acz tam różnym sposobem od tego. Przeto tak mówił do Egeasza Andrzej święty Apostoł: [1]) Ja co dzień na ołtarzu ofiaruję Bogu Baranka niepokalanego.

Który lepak tę ofiarę Panu Bogu ofiaruje, pryncypał i najprzedniejszy jest sam Pan Chrystus, kapłan najwyższy, i wieczny, według porządku Melchizedechowego: a insi kapłani, którzy na ten urząd przystojnie powołani i poświęceni są, nie są sukcessorami jego; ale słudzy i naczynia, przez które ciało i krew swoję poświęca i ofiaruje. Tak uczą Ojcowie święci. Cypryan: [2]) Jeśli Jezus Chrystus Pan i Bóg nasz, sam jest najwyższy kapłan Boga Ojca, i ofiarę Bogu Ojcu sam pierwszy ofiarował, i to na pamiątkę swoję czynić rozkazał: tedyć on kapłan, miasto Chrystusa urząd kapłański prawdziwie odprawuje, który w tem Chrystusa, co on czynił, naśladuje: i ofiarę prawdziwą i zupełną na ten czas Bogu Ojcu ofiaruje, kiedy ofiaruje według tego, co widział że sam Chrystus ofiarował. W których słowach Cypryan jasny rozdział czyni między najprzedniejszym ofiarownikiem tej ofiary, który jest Pan Chrystus; a między kapłanem, który vice Christi vere fungitur, i jest sługą jego. Ambroży święty: [3]) On sam pokazuje się ofiarować w nas, którego słowo poświęca ofiarę, którą ofiarują. Augustyn: [4]) Chrystus sam ofiarujący, i on sam jest ofiarą, czego tajemnicę chciał mieć ustawiczną kościelną ofiarę. Chryzostom święty. [5]) Kiedy ujrzysz kapłana ofiarującego, nie rozumiej żeby to on sam czynił: ale patrz na rękę Chrystusa Pana niewidomie wyciągnioną. I w Liturgii tenże mówi: [6]) Chrystus jest który sam ofiaruje, i którego ofiarują. Ofiaruje też kościół abo lud wierny: ale z kapłany, i przez kapłany, którym właśnie ta moc, aby ofiarowali, jest zlecona. Przeto we Mszy mówi kapłan: Za które tobie ofiarujemy, abo którzy tobie ofiarują. Tę ofiarę służby naszej, ale i wszystkiej czeladki twojej, którą tobie ofiarujemy. Toż pisze Augustyn święty. [7]) Tak kościół przez Chrystusa głowę swą; jako i Chrystus przez kościół zwykł ofiarować ustawiczną ofiarę.

Osoby, za które ofiarują, są nietylko sam kapłan ofiarujący; ale też i kościół, to jest, wszyscy wierni, tak żywi, jako i umarli, za które ofiarować się może, o czem niżej będzie. Tego na ten czas z onych słów Pańskich dowód mamy; że o kielichu krwi swojej, którą na ostatecznej wieczerzy ofiarował, rzekł: [8]) Który się za was i za wiele ich wylewa na odpuszczenie grzechów: i Paweł święty [9]) własny urząd i powinność kapłańską być powiada, aby sam za się i za lud ofiaro-

---

1) Achaiae presb. in epist. de martyrio eius. 2) Lib. 2 epist. 2 al. 63. 3) In Psal. 38. 4) Lib. 10 de Civit. Dei cap. 20. 5) Homil. de proditione Iudae. 6) Liturg. Chrys. 7) Lib. 10 de Civit. Dei cap. 20. 8) Matth. 26. Lucae 22. 9) Hebr. 5.

wał za grzechy. A ktemu, jeśli w starym zakonie ofiarowano za insze: [1]) i w przyrodzonym zakonie Job ofiarował za syny swe: [2]) daleko słuszniej kapłani nowego testamentu tę ofiarę godnością i ważnością wszystkie insze ofiary nierównie przechodzącą, za insze ofiarować mogą.

Sposób ofiarowania i ceremonia, nie ma nic zakonowi Bożemu i przyrodzonemu, ani żadnemu prawu ludzkiemu przeciwnego. Samym się tylko Sektarzom nie podoba: którzy jednak, kiedyby czytać pilnie a uważać chcieli, co ludzie zacni a uczeni o dawności, przystojności, znamionowaniu, i pożytkach tych ceremonij napisali, prawdęby pozna mogli, aczkolwiek te ceremonie od samej istoty ofiary Mszy świętej różne są.

Sprawa najprzedniejsza w ofierze Mszy świętej jest poświęcenie chleba i wina słowy Pańskiemi, według nauki postanowienia jego: To czyńcie na pamiątkę moję. Dla czego Augustyn święty powiedział: Sacrificamus illo duntaxat ritu, quo sibi sacrificari novi testamenti manifestatione praecepit. Ofiarujemy onym tylko sposobem, którym Pan, za objawieniem nowego testamentu, rozkazał sobie ofiarować.

A to poświęcenie słowy Pańskiemi, trzy rzeczy sprawuje. Naprzód, rzeczy ziemskie i pospolite, prawdziwie a istotnie przemienia w rzeczy ze wszech najświętsze, to jest, chleb i wino, w ciało i krew Pana naszego, które we Mszy ofiarują.

Drugi skutek poświęcenia jest; że aczkolwiek Pan Chrystus względem przyrodzonego złączenia duszy, ciała, i krwi swej, i zjednoczenia nierozdzielnego Bóstwa z człowieczeństwem, tak pod osobą chleba, jako i pod osobą wina, i pod każdą cząstką osób Sakramentalnych, cały i zupełny jest: wszakże względem i mocą słów poświęcenia, na kształt rzeczy zabitej i na chwałę Bożą prawdziwie — acz Sakramentalnie i niekrwawie—ofiarowanej, jest na ołtarzu we Mszy świętej. Abowiem mocą tych słów poświęcenia: To jest ciało moje, pod osobą chleba, poczyna być na ołtarzu ciało jego samo, bez duszy i bez krwi. A mocą zaś tych słów: Ten jest kielich krwi mojej etc. pod osobą wina poczyna być na ołtarzu sama krew, od ciała odłączona. A gdzie jest prawdziwe ciało bez krwi, tam jest prawdziwe niejakie zabicie. Stawić rzecz zabitą na ołtarzu,— który właśnie dla ofiar budują—jest onę rzecz Bogu rzeczą samą ofiarować. Za tem tedy idzie, że mocą słów poświęcenia Pan Chrystus w Eucharystyi prawdziwie, i względem osób widzialnie Bogu we Mszy świętej przez kapłana bywa ofiarowany: i reprezentuje się też w ten czas ona krwawa ofiara, którą raz na

1) Levit 4. 2) Job. 1.

krzyżu ofiarował. Dla tego na ostatecznej wieczerzy o ciele swem powiedział: Które się za was dawa, to jest, ofiaruje: i o kielichu krwi, który się za was wylewa: jaśnie temi słowy dawając znać; że tam nie lada jako pod osobą chleba i wina był; ale jako ofiarowany: przyjąwszy tam na się Sakramentalnie taką kondycyą, w jakiej był na krzyżu, rzeczywiście krew swoję wylewając. Przetoż Ojcowie święci zgodnie uczą: że przez poświęcenie, prawdziwie bywa pod osobą chleba i wina Chrystus Pan na ołtarzu ofiarowany. Ireneusz naprzód powiada, [1]) że na ten czas Pan ofiary nowego testamentu nauczył, którą kościół od Apostołów wziąwszy po wszystkim świecie Bogu ofiaruje, kiedy rzekł; To jest ciało moje: i kiedy kielich także krwią swoją być wyznał. Cypryan: [2]) Chleb ten istotny, i kielich błogosławieniem zwyczajnem poświęcony, stawa się i lekarstwem, i ofiarą całopaloną. Ambroży święty. [3]) Chrystusowe słowo poświęca ofiarę, którą ofiarują. Chryzostom: [4]) Jako słowa, które mówił Chrystus, też są, które i teraz kapłani mówią: tak i ofiara taż jest. I na drugiem miejscu; [5]) Słowa one: To jest ciało moje, choć raz są rzeczone; ale po wszystkich stołach kościelnych — to jest, na ołtarzach — aż do przyjścia Chrystusowego dają moc i trwałość ofierze. Grzegorz Wielki, jako jego słowa przywodzi Izydorus: [6]) Sacrificium dicitur quasi sacrum factum: quia prece mystica consecratur pro nobis, in memoriam Dominicae passionis. Ofiara — w łacińskiej mowie — nazwana, jakoby rzecz która się świętą stała: że modlitwą Sakramentalną — to jest słowy Pańskiemi—bywa poświęcona za nas, na pamiątkę męki Pańskiej.

Trzeci skutek poświęcenia jest; że przez nie rzecz którą ofiarują, do prawdziwej rzeczywistej i zwierzchownej odmiany — jakiej potrzeba do prawdziwej ofiary, jakośmy przedtem powiedzieli — bywa sporządzona i zgotowana. Bo przez poświęcenie ciało Pana Chrystusowe stawa się pokarmem dla pożywania; a przez używanie, dla odmiany. A chociaż ciało Pańskie cierpieniu i zepsowaniu abo odmianie żadnej nie jest podległe; ani bytności swej przyrodzonej traci, kiedy przyjmują Sakrament; wszakże traci bytność Sakramentalną: i dla tego przestawa być rzeczywiście na ołtarzu, i przestawa być pokarmem zmysłom podległym. Ztąd się pokazuje że komunia, nie tych którzy przy Mszy komunikują — bo ci tylko są uczestnikami ołtarza według Apostoła: lecz insza rzecz jest ofiarować, insza uczestnikiem być ofiary — ale kapłana ofiarującego, jest część istotna i dokonanie ofiary: i jest właśnie spaleniu całej ofiary podobna. A iż jest częścią istotną ofiary komunia, ten jest jasny dowód; że we wszystkiej Mszy, nie

---

1) Lib. 4 cap. 32. 2) Serm. de Coena Domini. 3) In Psal. 38. 4) Homil. 2 in Epist. 2 ad Tim. 5) Homil. de proditione Judae. 6) Isidorus lib. 6 orig. cap. 18.

masz żadnej zwierzchnej i zmysłom podległej a rzeczywistej odmiany tej ofiary, oprócz komunii samego kapłana ofiarującego. Bo poświęcenie Eucharystyi nie rzeczywistą i zwierzchną, ale Sakramentalną tylko — jakośmy mało przedtem powiedzieli — śmierć i odmianę czyni. A ofiara prawdziwa, rzeczywistej i zwierzchownej odmiany, i zepsowania rzeczy potrzebuje. Nadto, w ofierze Melchizedechowej — która była figurą tej ofiary — żadnej nie było zwierzchnej odmiany, oprócz jej jedzenia i picia. Przeto komunią kapłana ofiarującego, tak być potrzebną zawsze w kościele Bożym rozumiano; iż kiedyby się trafiło żeby kapłan przed komunią umarł, abo dla inszej przyczyny nie mógłby komunikować: tedy potrzeba, aby inszy kapłan na jego miejsce nastąpił, i ofiary dokonał, jako się pokazuje z Synodu Toletańskiego dwunastego, i z Doktorów dawnych kościelnych. [1])

Z tego wszystkiego to się zamyka; że ponieważ wszystka istność ofiary Mszy świętej zawisła w poświęceniu Eucharystyi, a w jej pożywaniu przez kapłana ofiarującego: tedyć insze sprawy we Mszy świętej które bywają po Mszy Katechumenów, to jest, począwszy od kanonu aż do końca, nie do istoty ofiary; ale jedne do jej zupełności i doskonałości, jako oddawanie abo ofiarowanie chleba i wina przed poświęceniem, które Grekowie zowią προςφορὰ: także i po poświęceniu, łamanie hostyi poświęconej: drugie do jej znaczniejszego wyrażenia i wyprawienia należą, jako podnoszenie ciała i kielicha krwi Pańskiej, i insze tym podobne ceremonie, o których będzie potem na swem miejscu.

Naostatek, cel i koniec tej ofiary najprzedniejszy jest; oddanie służby naszej i czci a chwały Panu Bogu powinnej, dla godności jego niezmiernej, za dobrodziejstwa od niego wzięte. Do tego drugie przyczyny przystępują; wyznanie wszechmocności Boskiej i panowania jego nad wszystkiem stworzeniem, które według woli swej i jednem słowem odmienić może: wyraźny a prawie żywy obraz i wyznaczenie męki Pana Chrystusowej, a za tem wcielenia i inszych tajemnic odkupienia naszego, z dziękczynieniem za niewysłowione dobrodziejstwa jego: ubłaganie Pana Boga grzechami naszemi obrażonego: uproszenie rozmaitych rzeczy potrzebnych duchownych i cześnych, tak żywym, jako i onym którzy, w Panie, zasnęli. A krótko mówiąc, wszystkie dobra które we wszystkich innych ofiarach pomyślone być mogą, w tej się jednej doskonale zamykają, jako w tej, która jest wszystkich ofiar starego i przyrodzonego zakonu doskonałem wykonaniem, i one wszystkie w jedno zebrane przechodzi niezmiernie, i z strony ofiarującego, i rze-

---

1) Conc. Tolet. 12 cap. 5.

czy ofiarowanej, i sposobem ofiarowania, i ważnością do uproszenia, dla istotnej obecności i ofiarowania samego Chrysta Pana, i dla znamionowania krwawej ofiary, która się przez własną krew Pańską tu obecną wyznacza. Przetoż własna i prawdziwa jest ofiara Mszy świętej w której się wszystkie — jakośmy okazali — prawdziwej ofiary kondycye i okoliczności znajdują.

Wyrozumiałeś z tej rzeczy wszystkiej, Chrześcianinie miły, że we Mszy nietylko jest ofiara prawdziwa; ale też taka, którą sam rozum, a zwłaszcza słowem Bożem i nauką Doktorów świętych kościelnych oświecony, potrzebną być ukazuje: bez której kościół Chrześciański, i zakon nowy, większemi nad inne zakony łaski Bożej darami ozdobiony, i uprzywilejowany, stać nie może. Nie słuchajże tedy owych, którzy ołtarze, kapłany, i tę ofiarę najświętszą, a Panu Bogu najwdzięczniejszą z kościołów i z Chrześciaństwa wyrzucić i wyniszczyć usiłują; żeby potem i zakon Chrześciański w pogański, abo raczej w niezbożność obrócili. Ponieważ te rzeczy, ołtarz, kapłan, ofiara, religia, zawsze z sobą złączone są: jedna bez drugiej być nie może, jakośmy okazali. Po słowie Bożem z któregoś miał tejże nauki utwierdzenie, trzymaj się mocno wyznania Ojców świętych i wszystkiego Chrześciaństwa; a z pilnością się strzeż sług szatańskich, nauczycielów heretyckich, którzy się o to starają; aby lud Chrześciański bez ofiary będąc, ze wszech narodów— które, choć najgrubsze, jednak swoje ofiary miały— najniewdzięczniejszy Panu Bogu był, za dobrodziejstwa, które nad insze narody większe od niego wziął. Czego nie dopuszczaj królu niebieski: ale racz nam dać, abyśmy tę ofiarę, z taką, jako przystoi, wiarą i nabożeństwem majestatowi twemu Boskiemu ofiarując, i przez nię cześć powinną, i dzięki za niezmierne dobrodziejstwa, imieniu twemu świętemu oddawając, łaskę i zmiłowanie przed oblicznością twoją mogli znaleźć. Amen.

KAZANIE XXIV.

Respons na Argumenty heretyckie przeciw ofierze Mszy świętej.

Dobrze napisał Augustyn święty. [1]) Co wszystek po świecie kościół Boży zachowuje i obchodzi, przeciw temu sprzecznie mówić, bardzo wściekłe szaleństwo jest. Abowiem kościół powszechny Duch święty rządzi: i tak wielkie i znamienite od Pana Chrystusa budowniczego, oblubieńca i obrońcy swego obietnice ma; że nigdy wszystek, w żadnej rzeczy, która do wiary i dobrych obyczajów należy, zabłądzić nie może. Takać jest niekrwawa nowego testamentu ofiara, której sam Chrystus Pan ucznie swe nauczył: którą kościół wziąwszy od Apostołów— jako blizki czasów Apostolskich, Ireneusz świadczy— [2]) po wszystkim świecie Bogu ofiaruje. Przeto nader wielkie, a prawie wściekłe Sektarzów dzisiejszych szaleństwo i głupstwo; którzy przeciw tej przenajświętszej ofierze, tak wiele niesłusznie mówić, a raczej bluźnić i niewstydliwie pisać śmieją. Tacy w prawdzie są zaślepieni, i własnym sądem potępieni: [3]) jednak aby mowa ich— która się jako kancer szerzy—prawowiernym Katolikom nie szkodziła; i którzy przez nie w błędy zawiedzeni są, żeby się obaczyć, i do prawdy, od której odpadli, nawrócić mogli: na argumenty i zarzuty ich, które przeciw niektórym dowodom; na utwierdzenie tej ofiary z Pisma starego i nowego zakonu przywiedzionym, zadawać zwykli, za pomocą Bożą w tem kazaniu odpór damy.

I.

A naprzód przeciw dowodom wziętym z figur ofiar starych, a zwłaszcza ofiary Melchizedechowej, i Baranka wielkanocnego, które przeznaczyły tę niekrwawą nowego testamentu ofiarę, to więc zadawają: *Figurami nie mają być utwierdzane artykuły wiary; chyba żeby one figury jaśnie były w Piśmie świętem wyłożone. Lecz pismo święte acz wspomina,*

---

1) Epist. 118 ad Januar. cap. 5. 2) Lib. 4 cap. 32. 3) Tit. 3. 2 Tim. 2.

że Melchizedech figurował i przeznaczył Chrystusa:—jako Dawid świadczy w Psalmie 109—ale nie dokłada, w czem zawisło ono przeznaczenie abo podobieństwo między Melchizedechem a Chrystusem. Apostoł też w liście do żydów, choć pokazał to podobieństwo, i wiele o niem mówi: [1]) *ale najmniej nie dotknął ani wspomniał tej ofiary Melchizedechowej chleba i wina. Przetoż ta nauka niepewna, że Melchizedech figurował Chrystusowe kapłaństwo, kiedy chleb i wino Bogu ofiarował.*

Na to odpowiadam. Figurami trudnemi, a wykładu potrzebującemi; i wątpliwemi, które rozmaicie rozumiane być mogą, artykuły wiary i nauki insze do wiary należące, utwierdzane być nie mają; jako uczy Augustyn święty pisząc przeciw Donatystom, nie na jednem miejscu. [2]) Ale z figur, które abo w Piśmie świętem na inszych miejscach; abo przez kościół, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy, jaśnie są wyłożone, mocne dowody nauk do wiary należących, wzięte być mogą. Takie są te figury, na utwierdzenie tego artykułu wiary; że we Mszy świętej prawdziwa jest nowego testamentu ofiara, tu od nas przywiedzione, z wykładem zgodnym Ojców świętych starodawnych greckich i łacińskich: i tenże jest wykład onego kościoła przed tysiącem lat kwitnącego, który jako my Katolicy, tak i Adwersarze mają za prawdziwy, i który, jako Augustyn i insi Ojcowie święci uczą, w wykładzie Pisma świętego zabłądzić nie może. [3]) Na rozsądku i zdaniu Doktorów starodawnych, jako tenże Augustyn pisze; [4]) iż święci, iż uczeni, iż ani do tej, ani do owej strony przeciwnej przychylni są; ale bez affektu sądzą, przestawać mamy. Co wierzą [5]) — powiada— i ja wierzę; co dzierżą, dzierżę: co uczą: uczę: co każą, każę. Tym ustąp— mówi do Juliana Sekty Pelagiańskiej heretyka— i mnie ustąpisz: przestawaj z tymi, a mnie zaniechasz. Godne są pamięci słowa Biskupów 630 na Koncylium wielkiem Chalcedońskiem zgromadzonych: Naśladując—mówią—Ojców świętych tak uczymy. Kto nie zezwala na wykład Ojców świętych, sam siebie oddala od wszelakiej społeczności kapłańskiej, i od obecności Pana Chrystusowej.

Co się tknie figury Melchizedecha, który był królem i kapłanem Boga Najwyższego, Pismo święte na miejscach wyżej przywiedzionych jaśnie wyświadcza, że w tem przeznaczył Pana Chrystusa; iż jest kapłanem na wieki według porządku jego. [6]) Ale co jest, i w czemby zawisł ten porządek Melchizedechów, który był figurą kapłaństwa wiecznego Pana Chrystusowego, acz Pismo święte jaśnie o tem nie mówi; jednak to znać daje, i tak je wszyscy starożytni Patres zgodnie wy-

---

1) Hebr. 5 et 7. 2) Lib. de unitate Eccles. Et contra litteras Petiliani, cap. 16 et 19. 3) Aug. lib. 1 contra Crescon. cap. 33. 4) Contra Julian. Pelag. lib. 2 versus finem. 5) Ibidem lib. 1 cap. 2. 6) Gene. 14 Psal. 109. Hebr. 5 et 7.

kładają; że przez ten porządek rozumie się, ofiarowanie chleba i wina, jakośmy powiedzieli. A iż ten wykład prawdziwy jest, sam rozum, wiarą i słowem Bożem oświecony, jaśnie pokazuje. Bo jeśliże Chrystus jest—jakoż pewnie jest— kapłanem według porządku Melchizedechowego: tedyć się ma w kapłaństwie zgadzać z Melchizedechem, to jest, w tem co właśnie należy do urzędu kapłańskiego Melchizedechowego. Lecz nic właśnie kapłaństwu Melchizedechowemu nie należy, jedno taka ofiara chleba i wina. Abowiem że błogosławił inszym Melchizedech: że też dziesięciny brał, to nie jest własność kapłaństwa jego; bo też to należało kapłaństwu Lewiego. Że też nie był pomazany materyalnym i widzialnym olejkiem: ani na drugiego miejsce nastąpił: ani inszy na jego miejsce nastał, i to nie jest własność kapłaństwa Melchizedechowego: ponieważ też to Ablowi i niektórym inszym należy. Nakoniec, że nie jest opisany rodzaj jego oprócz tego, że to nic nie należy do kapłaństwa: i to nie samemu Melchizedechowi należy: gdyż także Joba, Eliasza i inszych, choć kapłanami byli, rodzaju nie wspomina Pismo święte. Lecz chleb i wino ofiarować właśnie należy Melchizedechowi i kapłaństwu jego. Żadna tedy wątpliwość nie zostawa, że figurę i podobieństwo na sobie nosił Pana Zbawiciela naszego, z strony jego niekrwawej ofiary, to jest, ciała i krwi pod osobą chleba i wina. Acz u bacznych a pobożnych Chrześcian, i tego wywodu nie potrzeba: na samej poważności i zgodnym wykładzie tak wielu Ojców świętych, którym żaden w tem nie jest przeciwny, każdy z nich słusznie przestawa.

A iż Paweł święty w liście do żydów, o kapłaństwie i godności Melchizedechowej wiele pisząc, tej ofiary jego chleba i wina nic wspomina, ta największa jest przyczyna; iż to nic do przedsięwzięcia Apostolskiego nie należało. Abowiem iż żydowie, do których tam pisze, bardzo się wynosili z kapłaństwa Aaronowego: chciał Apostoł, z okazania zacności osoby i kapłaństwa Melchizedechowego, pokazać zacność i godność kapłaństwa Pana Chrystusowego— które figurował Melchizedech—nad kapłaństwo Aaronowe abo Lewiego. I przeto tylko to zaleca w Melchizedechu, w czem przechodzi godnością kapłaństwo Lewiego. A przechodzi w tem naprzód, że nie lada osoba on urząd kapłański odprawowała; ale osoba królewska, dla zacności swej nazwana Melchizedech, co się wykłada; Król sprawiedliwości: i król Salem, to jest, król pokoju, ktemu, że błogosławił Abrahamowi, tak zacnemu Patryarsze; a w nim Aaronowi: i przeto był większy nad Aarona, i nad syny jego. A bez wszelakiego sporu, mówi Apostoł, [1]) to co mniejszem jest,

1) Hebr. 7.

od zacniejszego bierze błogosławieństwo. Nadto, że dziesięcinę brał od Abrahama; a w nim od Aarona, który jeszcze był na on czas w biodrach Abrahamowych. I dla tego większy był Melchizedech niż Aaron; ponieważ najwyższy Biskup od niższych kapłanów bierze dziesięciny. Nakoniec, iż Melchizedech niejakim sposobem był wieczny, że Pismo święte ani ojca, ani matki, ani rodu, ani początku dni, ani końca żywota jego nie wspomina.

A te wszystkie tytuły i zalety Melchizedecha, do okazania zacności Pana Chrystusowej, który jest kapłanem według porządku jego, bardzo dobrze należą: i owszem daleko się doskonalej w nim, niż w Melchizedechu najdują. Abowiem Pan Chrystus jest królem prawdziwym sprawiedliwości i pokoju, nie nazwiskiem tylko; ale i rzeczą samą. On błogosławił, nietylko Abrahamowi; ale i wszystkim, które z niewoli szatańskiej śmiercią swą wyzwolił: [1]) którzy w nim od ojca wiecznego błogosławieni są wszelakiem błogosławieństwem w niebieskich rzeczach, jako miał obietnicę o tem Abraham. On słusznie od wszystkich, jako od sług swoich, które drogą krwią odkupił, sprawiedliwą posługę, jako dziesięcinę, wyciąga. On naostatek bez ojca jest według człowieczeństwa, a bez matki według Bóstwa: którego rodu nikt wysłowić ani ogarnąć nie może: który według Bóstwa, i początku i końca nie ma: gdyż był przed wszemi wieki i będzie na wieki: a iż na wieki trwa, ma kapłaństwo wiekuiste: przetoż i zbawić na wieki może przystępujące przezeń do Boga: [2]) zawsze żywiąc aby się wstawiał za nami jako pisze Paweł święty. Z tych przyczyn tenże Apostoł pokazuje być kapłaństwo Pana Chrystusowe zacniejsze nad kapłaństwo Aaronowe abo Lewiego: żeby przez doskonalsze kapłaństwo i zakon, niedoskonałego kapłaństwa Lewiego— pod którym lud żydowski wziął zakon—i pospołu onego zakonu było odrzucenie, dla słabości i niepożytku jego. A co się tknie ofiarowania chleba i wina przez Melchizedecha, iż to jaśnie nie należało do okazania i wyniesienia zacności kapłaństwa jego, i Pana Chrystusowego, nad kapłaństwo Aaronowe:—gdyż nie przechodzi chleb i wino, ofiar bydlęcych, które Aaron i synowie jego ofiarowali—przeto nie dziw, że to Apostoł opuścił.

Druga tego opuszczenia przyczyna, [3]) żeby nie musiał żydom, do których ten list pisał, jeszcze na wierze Chrześciańskiej słabym, stosując ofiarę Melchizedechową z ofiarą Pana Chrystusową, onej wysokiej tajemnicy, ciała i krwi Pana Chrystusowej pod osobą chleba i wina, wykładać; której oni na on czas pojąć nie mogli, jako w wierze mdli. Co dawa znać Apostoł w tymże liście, temi słowy:[4]) O którym-

1) Ephes. 1. Gene 22 2) Hebr. 7. 3) Chrysost. Theoph. in argumento epi. ad Hebr. 4) Hebr. 5.

by nam—Melchizedechu—wiele mówić, i trudno wysłowić i wyprawić: żeście się stali słabymi do słuchania. A ponieważ wszystko prawie powiedział o Melchizedechu, co o nim w pierwszych księgach Mojżeszowych napisano, oprócz ofiary jego chleba i wina; bez wątpienia, przez rzecz do wysłowienia trudną, do której słuchania żydzi na on czas nie byli sposobni, nie inszą rozumie, jedno tajemnicę Eucharystyi świętej.

Nadto, tak pisał Apostoł ten list od żydów wiernym; że też przyjść mógł w ręce niewiernych. I przeto w wielkiej części jego wywodzi; [1]) że Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, daleko zacniejszym nad Proroki, nad Mojżesza i nad Anioły: że też jest jedynym świata wszystkiego nauczycielem. Dla tego też nie wspomina ofiary pod osobą chleba i wina: że o takiej tajemnicy nie przystało, ani się godziło niewiernym pisać abo powiadać. Qui tractat, debet audientium considerare personas: ne prius irrideatur, quam audiatur: mówi Ambroży święty. [2]) Kto o rzeczy jakiej rozprawę czyni: ma obaczyć osoby słuchaczów: żeby się nie pierwej z niego śmiano, niżby go posłuchano. Nie wszystko, i nie wszystkim, nie od wszystkich, i nie na każdem miejscu, ani każdego czasu ma być powiadano, jako mądrze pisze Grzegorz Nazianzeński. [3]) Nie tylko Paweł święty ale i insi Apostołowie, jako świadczy Basilius wielki, [4]) tego chcieli, aby uczciwość i poważność tajemnic Chrześciańskich milczeniem zachowana była. Przeto u Chryzostoma świętego czytamy: [5]) Tajemnice dla tego zamknąwszy drzwi obchodziemy, i tych, którzy jeszcze nie są ochrzczeni, do nich nie przypuszczamy: nie żebyśmy jaką słabość tajemnic widzieli; ale iż do uczestnictwa ich, ci których nie przypuszczamy, nie są sposobni. I Augustyn święty wykładając te słowa;[6]) Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedechowego: Wiernym, prawi, mówię. Jeśli którzy nie rozumieją Catechumeni—to jest, jeszcze nie ochrzczeni, którzy się do chrztu gotują—niech lenistwo odrzucą: niech się do wiadomości śpieszą. Nie trzeba tajemnic wyjawiać: Pismo wam niech okaże, co jest kapłaństwo według porządku Melchizedechowego. Jeśliże Augustyn święty niechciał wszystkim tajemnicy tej o kapłaństwie Pana Chrystusowem według obrzędu Melchizedechowego wyjawić, na on czas, kiedy świat wszystek po większej części Pana Chrystusa i wiarę Chrześciańską znał: daleko mniej przystało Pawłowi świętemu aby tym pisząc, co się dopiero z żydostwa do wiary Chrześciańskiej nawrócili; abo też i niewiernym, którzy ten list jego czytać mogli, i pewnie czy-

1) Cap. 1, 2, 3, 4. 2) Lib. 6 in Lucam. 3) Oratione 1 de Theologia. 4) De Spiritu S. cap. 27 5) In Matth. hom. 24. 6) In Psal. 109.

tali, tak wysoką tajemnicę, której oni pojąć nie mogli, wspominał, abo ją wykładał.

Drugi Argument Adwersarzów przeciw tejże ofierze Melchizedechowej: *Porządek kapłaństwa Melchizedechowego w tem ma być stanowiony, w czem różny jest od kapłaństwa Aaronowego. Lecz nie jest różny względem ofiary chleba i wina: bo też te rzeczy co dzień ofiarowano według powinności kapłaństwa Aaronowego. Nie należy tedy porządek kapłaństwa Melchizedechowego, według którego jest kapłanem Pan Chrystus, w ofiarowaniu chleba i wina.*

Na to odpowiadam, naprzód: Chociaż kapłani według porządku Aaronowego ofiarowali chleb i wino; ale jako cząstkę niejaką abo okrasę ofiary krwawej — która właśnie do obrzędu kapłaństwa Aaronowego należała — a nie samą przedniejszą ofiarę. To się pokazuje z tychże miejsc pomienionych i z inszych Pisma świętego, gdzie rozkazują ofiarować barany, skopy, i cielce: [1]) a do tych ofiar krwawych, pewne części mąki czystej, — która właśnie chlebem nie jest; ale z niej chleb pieką — i pewne miary wina ku pokrapianiu tychże ofiar przydawano. Lecz Melchizedech chleb sam, a nie mąkę; i wino, ofiarę niekrwawą Panu Bogu ofiarował. Ktemu, chleby one, które przydawano do ofiar bydlęcych krwawych, według porządku kapłaństwa Aaronowego, nagniecione bywały z oliwą: a pospolicie bywały placki abo kreple. Ale w ofierze Melchizedechowej był chleb sam przez się: także i wino nie mieszane z inszemi rzeczami. Nadto, wspomina na kilku miejscach Pismo chleby, które ofiarowano z krwawemi ofiarami; [2]) ale bez wina. A ofiara Melchizedechowa była chleb i wino. Ponieważ tedy ofiarowanie chleba i wina Melchizedechowe, daleko różne było od ofiarowania tychże rzeczy, przez kapłany obrzędu Aaronowego: słusznie w ofierze chleba i wina własny porządek ofiary Melchizedechowej; która była figurą niekrwawej ofiary Pana Chrystusowej, zależy.

Trzeci ich zamiot, którym chcą pokazać różność ofiary Melchizedechowej, od ofiary niekrwawej nowego testamentu: *Melchizedech, jeśli co ofiarował, tedy ofiarował chleb i wino. Lecz w Eucharystyi nie zostawa istność chleba i wina: ale tylko same osoby abo przypadłości chleba i wina, jako uczą Katolicy. Nie może tedy ofiara Melchizedechowa figurą być ofiary ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina.*

I na to nie trudna odpowiedź: Ofiara Mszy świętej prawdziwie jest według porządku Melchizedechowego; częścią dla tego, że jest niekrwawa, co właśnie należy Melchizedechowej ofierze: częścią też przeto, że się we Mszy pod osobą chleba i wina reprezentuje i wyznacza

1) Exod. 29. Num 28 2) Num. 28. Levit. 23. 2) Exod. 29. Levit. 23.

Pan Chrystus, jako go też znamionowała ofiara Melchizedechowa. Z strony tedy zwierzchnych znaków prawie się zgadzają ofiara Mszy świętej z ofiarą Melchizedechową. A co się tknie wnętrznej i niewidzialnej istoty tych ofiar, że są różne między sobą; w ofierze Mszy świętej ciało i krew Pańska, a w ofierze Melchizedechowej chleb prosty i wino, na tem nic nie należy; ponieważ reprezentowanie abo znamionowanie jest z strony przypadłości, a nie z strony istności. A ktemu słusznie a potrzebnie istota ofiary Mszy świętej różna być miała od ofiary Melchizedechowej: gdyż ona nierównie jest zacniejsza nad tę. Bo we Mszy świętej jest sama prawda, znaki zwierzchnemi pokryta: a w ofierze Melchizedechowej; znaki tylko same, i cień przyszłej prawdy.

Przeciw ofierze Baranka wielkanocnego, że nie była figurą ofiary ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina, te dowody mają: *Pierwszy; ofiarowanie Baranka wielkanocnego było krwawe: a ta ofiara jest niekrwawa. Drugi: onego Baranka wszystko zgromadzenie synów Izraelskich ofiarowało: a tę ofiarę kapłani tylko ofiarują. Trzeci: ofiarę Mszy Katolicy powiadają być za grzechy ubłagalną: a ofiara Baranka wielkanocnego nie była taką, ale tylko sprawowana była na pamiątkę wyzwolenia z niewoli Egipskiej.*

Na to odpowiadam: Nie wszystko co się działo około onego Baranka wielkanocnego, figurą było ofiary Mszy świętej ale tylko to, co nie jest przeciwnego wypełnieniu inszych figur, które też znaczyły tę ofiarę, jako ofiara Melchizedechowa, i insze figury. W tem tedy on Baranek przeznaczył tę ofiarę; że jako w nim prawdziwe ciało było i krew: tak w Eucharystyi prawdziwe jest ciało i krew Chrystusa Pana Baranka niepokalanego. Jako onego pierwej ofiarowano, potem jedzono: tak we Mszy ciało i krew Pańską pierwej ofiarują, potem pożywają. Baranka prawdziwie jedzono: tak ciało Chrystusa Pana w Sakramencie prawdziwie usty cielesnemi bywa przyjmowane. Z strony tedy ofiary, i prawdziwej bytności ciała i krwi Pańskiej w Sakramencie; z strony też pożywania rzeczywistego i ustnego, figurą był on Baranek tej ofiary: ale z strony sposobu ofiarowania, nie był figurą. Bo onego zarzezowano: i przeto ofiarowanie było krwawe: a Chrystusa Pana we Mszy niekrwawym obyczajem, pod osobą chleba i wina ofiarują, aby się wypełniła druga figura o którejeśmy już mówili ofiary niekrwawej Melchizedechowej. Jako zaś przeciwnym obyczajem, zwierzchne znaki abo osoby chleba i wina w ofierze Melchizedechowej, figurą są Eucharystyi: a sama istność chleba i wina do tej figury nie należy: boby przeciwna była figurze Baranka wielkanocnego, która prawdziwej ciała istności potrzebuje w rzeczy figurowanej abo wyzna-

czonej, to jest, w ofierze ciała i krwi Pańskiej: żeby rzecz znamionowana nie była podlejsza, niż jest znak abo figura.

A iż sposób krwawego ofiarowania Baranka wielkanocnego nic nie przeszkadza, żeby tenże Baranek był figurą tej ofiary niekrwawej Mszy świętej świadczą Ojcowie święci któreśmy przedtem przywiedli: ucząc, że nietylko on Baranek, ale zgoła wszystkie ofiary starego zakonu, choć krwawe, figurą były tej ofiary, o której mówimy, ciała i krwi Pana Chrystusowej pod osobą chleba i wina. A między inszymi Augustyn święty, kiedy tak pisze: [1]) Id est Sacrificium, quod successit omnibus sacrificiis quae immolabantur in umbra futuri. Tać jest ofiara— ciała i krwi Pańskiej— która nastąpiła na miejsce wszystkich ofiar starego testamentu, które ofiarowano jako cień przyszłej ofiary. Dla czego też słowa one w Psalmie 39 tegoż pośrednika znamy: Ofiary i obiaty niechciałeś: aleś mi ciało przygotował. Bo miasto onych wszystkich ofiar, ciało jego ofiarują, i pożywającym rozdawają.

Kiedy zaś Pismo mówi, że Baranka onego wszystko zgromadzenie synów Izraelskich zarzezować abo ofiarować miało: nie tak się rozumieć ma, żeby go każdy z ludu ofiarować powinien był; ale w każdym domu, abo w familii, gospodarz sam właśnie miał go ofiarować, a wszyscy insi onego domu i familii, przezeń, jako przez starszego, ofiarowali, wolą i używaniem na ofiarę zezwalając. [2]) Toć się teraz w kościele Pana Chrystusowym około Eucharystyi zachowuje, kapłani którzy czeladki Pana Chrystusowej są Ojcami duchownymi, sami przez się ofiarują, a lud przez nie, gdy wolą i używaniem na tę ofiarę zezwala.

Nakoniec, Baranek on był figurą tej ofiary, nie jako ofiara ubłagająca; ale jako ofiara dziękczynienia, za wybawienie z niewoli. Lecz że nie tylko on Baranek, ale i insze rozmaite figury przeznaczyły tę ofiarę: przetoż ile jest ubłagalną, figurą jej były ofiary, które w starym zakonie za grzechy ofiarowano.

Jeszcze mówią: *Jan święty Ewangielista, dając przyczynę, czemu żołnierze Panu Chrystusowi na krzyżu nie złamali goleni, jako łotrom połamali, te słowa o Baranku wielkanocnym napisane z Mojżesza przywodzi: Kości nie złamiecie z niego, dając znać, że się ona figura Baranka wielkanocnego, nie na ostatecznej wieczerzy, ale na krzyżu w Panu Chrystusie wypełniła.* [3])

Na to odpowiadam. Aczkolwiek on Baranek, względem krwawego ofiarowania, figurą był ofiarowania na krzyżu Baranka który gładzi grzechy świata: i dla tego Ewangielista słowa o Baranku starozakonnym powiedziane, [4]) przywodzi jako Panu Chrystusowi na krzyżu

---

1) Lib. 17 de Civit. Dei cap. 20. 2) Exod. 12 v. 6. 3) Joan. 19. Exod. 12 v. 46. 4) Joan. 19.

ofiarowanemu należące, że się w nim wypełniły: jednak pierwej i właśniej ona ceremonia figurą była ofiary ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina, niż męki Pańskiej, dla przyczyn nie dawno powiedzianych. Co się też pokazuje z okoliczności, przy ofiarowaniu Baranka wielkanocnego od żydów; a przy postanowieniu Eucharystyi, przez Pana Zbawiciela naszego zachowanych. O których okolicznościach powiedzieliśmy przedtem tę figurę Baranka wielkanocnego wykładając, czego na ten czas powtarzać nie potrzeba. To tylko dosyć będzie tu przypomnieć; że ono Baranka ofiarowanie postanowione było, dla wspominania onego dobrodziejstwa; iż lud Izraelski wyzwolony był od Boga z niewoli Egipskiej. Lecz ofiara krzyżowa nie była na pamiątkę którego dobrodziejstwa uczyniona; ale sama była dobrodziejstwem i wybawieniem od grzechów: sama odkupieniem z ciężkiej niewoli szatańskiej. Nie tak tedy właśnie ofiarowanie onego Baranka wielkanocnego figurowało mękę Pańską, jako ofiarę ciała i krwi jego pod osobą chleba i wina, którą sprawować kazał na pamiątkę męki i śmierci swej, to jest, na pamiątkę wyzwolenia naszego z niewoli grzechu i szatańskiej. Rzecz tedy pewna, że on Baranek, i męki Pańskiej, i ofiary na ostatecznej wieczerzy sprawowanej, był figurą; acz właśnie tej ofiary był wizerunkiem: i owszem nie mógł być tej ofiary figurą, żeby też nie miał być męki Pańskiej: gdyż ofiara Mszy świętej jest wyznaczenie i przypominanie męki Pana Chrystusowej. A nie tylko to ofierze Baranka wielkanocnego; ale i wszystkim inszym ofiarom starego zakonu właśnie należało, że i męki Pańskiej, i tej ofiary społem figurą i przeznaczeniem były.

II.

Przeciw postanowieniu i pierwszemu sprawowaniu tej ofiary przez Chrystusa Pana, to często heretycy zadawać zwykli: *Postanowienie chwały Bożej, oprócz rozkazania i bez słowa Bożego, próżne jest, i owszem bałwochwalstwem jest: gdyż napisano: Darmo mię chwalą ucząc nauk i słów ludzkich.* [1]) *Lecz ceremonie, których we Mszy używają, nie mają żadnego w słowie Bożem świadectwa, ani przykładu Pana Chrystusowego, ani Apostolskiego, próżne tedy są.*

Odpowiadam: Jeśliże to prawda jest co mówią Adwersarze; że chwała Boża, oprócz rozkazania i bez słowa Bożego, próżna i bałwochwalstwem jest: tedyć bałwochwalcą był Abel, który z pierworodnych trzody swej i z tłustości ich, bez wyraźnego słowa Bożego sprawował

1) Isaiae 29. Matth. 15.

ofiary: a przedsię Pismo mówi, że wejrzał Pan na Abla, i na dary jego. [1]) Bałwochwalcą był Noe, który bez rozkazania i słowa Bożego, zbudowawszy ołtarz Panu, ofiarował na nim ze wszelkiego bydła i ptastwa czystego ojiary całopalone: jednak to nabożeństwo, tak się Panu Bogu podobało, że poczuł wdzięczną wonność, jako Pismo święte o niem świadectwo daje, to jest, wdzięczne a przyjemne one ofiary jego Panu Bogu były. Bałwochwalcą był Abraham, [2]) bałwochwalcą Job, i niektórzy insi, których ofiary, choć bez rozkazania Bożego uczynione, Panu Bogu się podobały. Czego jeśli się nie godzi rzec ani pomyślić o tak zacnych i w Piśmie świętem zaleconych mężach, żeby dla ofiar z chęci swej bez rozkazania Bożego ku czci i chwale jego ofiarowanych, bałwochwalcami byli: tedyć to fałsz jest, co nowi Ewangielikowie mówią, żeby chwała Boża, bez pewnego rozkazania i wyraźnego słowa Bożego, postanowiona, rzeczą próżną i bałwocbwalstwem była.

A co napisano; Darmo mię chwalą ucząc nauk i ustaw ludzkich: to się rozumieć ma, nie o wszelakich ustawach ludzkich; [3])— bowiele dobrych jest, które zachowane być mają—ale o tych, które niepotrzebne, i niepożyteczne są, i do chwały Bożej nic nie pomagają: jaka ona Faryzeuszów ustawa była; Nie jeść jedno umywszy ręce. Abo które Bożemu przykazaniu przeciwne są: jaka ona tychże Faryzeuszów tradycya była; Lepiej co dać kościołowi, niż ratować potrzebne rodzice. Takie słusznie gani Pan Chrystus na miejscu od Adwersarzów namienionem mówiąc: [4]) Przestąpiliście przykazanie Boże dla ustawy waszej, i tudzież przywodzi słowa przerzeczone z Izajasza. Taka ustawa nie jest Msza święta, o którejby te słowa słusznie rzeczone być mogły.

Co żeby lepiej Adwersarze zrozumieć mogli, to wiedzieć potrzeba. Dwojako o Mszy mówić możemy: abo względem wszystkiej a zupełnej tej sprawy świętej, która w sobie zamyka wszystkie ceremonie i modlitwy, i to wszystko, co kapłan zwykł mówić i czytać z pisma starego abo nowego testamentu przy sprawowaniu chwalebnej Eucharystyi, od przystąpienia do ołtarza, aż do odejścia od niego: abo mówimy o Mszy, względem samej tylko istoty ofiary, która w pośrodku przerzeczonej sprawy Panu Bogu ofiarowana bywa. Pierwszym sposobem o Mszy mówiąc, wyznawamy; że modlitwy, lekcye abo czytania i ceremonie rozmaite, których kościół święty Rzymski w tej sprawie używać zwykł, częścią z Pisma świętego wzięte, częścią z ustawy i podania Apostolskiego, niektóre też z postanowienia Pasterzów kościoła powszechnego najwyższych, dla większej tej ze wszech najświętszej ofia-

---

1) Gene. 4. Genes. 8. 2) Gen. 12. Job. 1. 3) Isaiae 29. 4) Matth. 15.

ry uczciwości. i dla wzbudzenia serc i nabożeństwa tak ofiarujących, jako i przy ofierze obecnych, ku uważaniu i rozmyślaniu najświętszych onych i przedziwnych tajemnic, które się w tej ofierze zamykają, słusznie a bardzo potrzebnie i pożytecznie są przydane: i przeto nie są próżne, jako o tem, gdy do okazania dawności i wykładu ceremonii Mszy świętej przyjdziem, szerzej mówić będziem. Ale co się dotycze samej istoty ofiary Mszy świętej, która—jakośmy przedtem powiedzieli— w poświęceniu chleba i wina, i w używaniu Eucharystyi przez kapłana ofiarującego zawisła: ta od samego Pana Chrystusa na ostatecznej wieczerzy, i przykładem jego—bo w ten czas sam pierwszy tę ofiarę sprawował— i wyraźnem rozkazaniem — bo Apostołom, i sukcessorom ich w kapłańskim urzędzie, żeby ją ofiarowali, temi słowy rozkazał; To czyńcie na moję pamiątkę — i zleceniem mocy i urzędu kapłańskiego Apostołom—które tegoż czasu kapłany nowego testamentu uczynił, a to dla ofiarowania tejże ofiary— bez wszelakiego wątpienia jest postanowiona. Cośmy już przedtem świadectwy Pisma świętego Ojców świętych i wszystkiego Chrześciaństwa dowodnie okazali. A słusznie Pan Zbawiciel nasz, jako nowego zakonu dawca i rękojmia, to wszystko zaraz postanowił, co do istności tegoż zakonu należy: a należy ofiara i kapłaństwo, które dwie rzeczy nierozdzielnie złączone są. Ponieważ tedy, według nauki Apostolskiej, [1]) za przeniesieniem kapłaństwa, musi też być zakonu przeniesienie: a Chrystus Pan odmienił, i przeniósł abo przestawił kapłaństwo Lewitskie abo Aaronowe, w kapłaństwo według obrzędu Melchizedechowego, które jest wieczne, i ustawicznie ma trwać w kościele: tedyć też zakon stary, i ofiary jego przeniósł, to jest, w nowy zakon doskonalszy odmienił: i miasto starozakonnych ofiar niedoskonałych, tę jednę ofiarę nowego zakonu najdoskonalszą postanowił.

Jeszcze mówią: *W sprawowaniu tej tajemnicy Eucharystyi abo ciała i krwi Pańskiej, nie godzi się nam i nie możemy nic więcej czynić, co sam na on czas czynił, mówiąc: To czyńcie. Lecz Pan Chrystus sprawując tę tajemnicę nie ofiarował, i ani słowem, ani uczynkiem żadnego znaku tej ofiary, ani ofiarowania nie dał: ale tylko Sakrament ciała i krwi swej postanowił, i uczniom rozdawał. Przetoż i nam nie godzi się, i nie możemy nic więcej czynić: a zatem ofiara Mszy przeciwna jest sprawowaniu Pańskiemu tej tajemnicy, i postanowieniu jego.*

I na to odpowiadam: Co mówią: żeby Pan na ostatecznej wieczerzy ciała i krwi swej pod osobą chleba i wina nie ofiarował, i żadnego znaku słowem i skutkiem tej ofiary i ofiarowania nie dał, to kacerski fałsz: który borząc, a prawdę świętą utwierdzając, pokazali-

---

1) Hebr. 7.

śmy już przedtem dowodnie, i z słów Pańskich, które mówił przy sprawowaniu tej tajemnicy, i z figur, które tę tajemnicę przeznaczyły, także i z Proroctw jasnych które wypełnił, i z świadectw starodawnych Ojców świętych, że samego siebie na ostatecznej wieczerzy ofiarę prawdziwą w Eucharystyi Bogu ofiarował, i Apostołom też ofiarować rozkazał, mówiąc; To czyńcie, etc. Nad te znaki i dowody, kto inszych żąda, ślepy i niewierny jest.

A chociaż w opisaniu tej sprawy i ustawy Pańskiej, nie czynią wzmianki Ewangielistowie, ani ofiary, ani ofiarowania: na tem nic nie należy: nie potrzeba było aby to pisali. Dosyć na tem, że rzecz samą i okoliczności rozmaite dostatecznie opisali: z których każdy, wiedząc co jest prawdziwa ofiara, i które jej kondycye, łacno zrozumie; iż Pan skutkiem i rzeczą samą, ciało i krew swoję pod osobą chleba i wina pierwej prawdziwie ofiarował, niż rozdawał, o czem dosyć było przedtem, tu powtarzać nie trzeba. Nie pisali wyraźnie Ewangielistowie; że się Chrystus na ostatecznej wieczerzy ofiarował: ale też nie napisali wyraźnie; że się nie ofiarował. Nie napisali żeby Chrystus rzekł; Ofiarujcie: ale też nie napisali, żeby rzekł: Nie ofiarujcie. Co kiedyby rzekł: tedyby ofiara Mszy, przeciwna była jego postanowieniu. A my już to dowodnie okazali, że się sam na on czas w Eucharystyi ofiarował, i tak ofiarować rozkazał. A też głupi taki dowód, ab authoritate negative, z którego się i dzieci w szkole śmieją: Nie masz o tem wyraźnie w Piśmie: przetoż nie było tak. Według takiej dialektyki, mógłby też kto tak zadać: W opisaniu wieczerzy Pańskiej, nie masz u Ewangielistów, i u Pawła świętego tego słowa Sakrament. Nie postanowił tedy Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy Sakramentu ciała i krwi swojej. Lecz Ewangielistowie i Paweł święty rzecz tylko samę, jakośmy powiedzieli, opisują i ukazują: z której każdy, wiedząc co jest Sakrament, łacno obaczy, że Pan na ten czas Sakrament postanowił; choć tego słowa nie napisano wyraźnie. Toż o ofierze trzeba rozumieć: i wiele się takich przykładów znajduje, że nie wszystkiego w tajemnicach wiary wyraźnie opisują Ewangielistowie. Bo żaden z nich nie pisze; żeby Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy Baranka wielkanocnego ofiarował, i żeby go jadł biodra opasawszy, i kij w ręku trzymając. Co większa, i tego żaden wyraźnie nie pisze; żeby jadł Baranka wielkanocnego: A przedsię żaden z wiernych nie wątpi, że się to wszystko stało: gdyż Pan z pilnością zakonne ustawy zachował, i Baranka wielkanocnego nagotować kazał. Nie mówią też wyraźnie Ewangielistowie; żeby Pan w on kielich, który nazwał kielichem krwi swojej, wina pierwej nalał: jednak żaden tego nie przy, że w onym kielichu było wino: ponieważ to jednostajnie wszyscy uczeni twierdzą.

Przetoż, jeśli chcą Adwersarze przykładem Pańskim dowieść, że we Mszy nie masz prawdziwej ofiary, niech pewne jakie świadectwo w słowie Bożem ukażą, gdzieby to napisano; że Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy samego siebie nie ofiarował: jako my im wiele takich świadectw ukazujemy, że się prawdziwie, acz niekrwawie, ofiarował. Ten który przywiedli dowód, jest jako dym i para, która kiedy się ukaże, wnetże zniknie.

Nadto mówią: *Te dwie rzeczy, Sakrament a Testament, są przeciwne Ofierze: jako się z ich opisania i własności pokazuje. Abowiem Ofiara jest rzecz niejaka, którą my Bogu ofiarujemy: a Sakrament jest, rzecz którą nam Bóg daje. Testament lepak jest, obietnica rzeczy jakiej, od inszego nam uczyniona. Lecz tajemnica Eucharystyi jest Sakramentem: czego żaden nie przy. Jest też Pana Chrystusowym testamentem, bo tak sam powiedział; Ten jest kielich testament nowy we krwi mojej. Nie może tedy być ofiarą.*

Na to odpowiadam: Naprzód się tu mylą Sektarze, tak rozumiejąc; że Ofiara jest własne dzieło abo sprawa nasza, która z nas samych i siły naszej pochodzi, i odprawowana bywa: jakoby ta sprawa przeciwna była, sprawie Pana Chrystusowej. A ono tak nie jest: ale tak Sakrament i Testament, jako i Ofiara jest dzieło i sprawa Pana Chrystusowa. Abowiem tenże Pan daje nam sam siebie w Eucharystyi za pokarm duszny: tenże samego siebie w Eucharystyi na ostatecznej wieczerzy Bogu ofiarował, i co dzień przez sługi swe ofiaruje. Tenże między inszemi dobrami, które nam umierając na testamencie naznaczył, i to nam zostawił najdroższe ciało i krew swoję: abyśmy tych darów jego używali, i ku ofiarowaniu Panu Bogu, i ku posileniu dusz naszych.

Mylą się też na tem Sektarze, o Katolikach rozumiejąc, że za jedno sobie poczytają Ofiarę i Sakrament abo Testament. Nie rozumieją ani mówią tak Katolicy: ale Eucharystyą zowią Sakramentem, ile jest znakiem widomym niewidzialnej łaski Bożej nas poświęcającej, i posilenia duchownego, które na ten czas bierzemy, kiedy ciało i krew Pańską pod widzialnemi znakami abo osobami, godnie przyjmujemy. Tęż Eucharystyą zowią Testamentem, ile jest instrumentem, naczyniem i znakiem jawnym, zamykającym w sobie i oznajmującym nam wolą Chrystusa Pana naszego, i szczodrobliwą obietnicę dóbr wszystkich jego nam uczynioną. Tęż Eucharystyą zowią Ofiarą, kiedy ją Panu Bogu ofiarują. I tak jednaż tajemnica różnym sposobem jest Sakramentem, Testamentem i Ofiarą: jednęż rzecz możemy wziąć i dać. Przeto

1) Lucae 22.

kiedy mówią Adwersarze. *Bierzemy od Boga Eucharystyą: i dla tego nie możemy jej Bogu ofiarować.* Abo tak: *Eucharystya jest Sakramentem: nie może tedy być ofiarą.* Głupia to mowa ich. Bo co bywa ku czci i chwale Bożej poświęcono i ofiarowano: toż bywa ku naszemu poświęceniu naznaczono i dawano. A też nie mamy nic cobyśmy Panu Bogu ofiarowali, jedno cośmy od niego wzięli: według onego co Dawid święty powiedział: [1]) Wszystkie rzeczy są twoje: a to, cośmy z ręki twej wzięli, daliśmy tobie. I nie masz nic przystojniejszego, i nam pożyteczniejszego, jedno żebyśmy dary od Pana Boga wzięte, ku czci i chwale jego obracali.

Czwarty ich argument: *Chrystus jest kapłanem na wieki, nie mają tedy insi kapłani następować na miejsce jego. Przetoż nie masz teraz, i nie potrzeba w nowym zakonie żadnych kapłanów: a zatem ani żadnych ofiar. Bo jako Paweł święty w liście do żydów pisze:* [2]) *Dla tego w starym zakonie wiele kapłanów było, iż im śmierć nie dopuściła przetrwać: ale iż Chrystus na wieki trwa i ma kapłaństwo wiekuiste, tedyć sam urząd kapłański odprawuje. Nie potrzebuje tedy sukcessorów abo Wikariów, abo zastępców. A jeśli i teraz wiele kapłanów jest, krzywda się i zelżywość dzieje Chrystusowi, i wiecznemu kapłaństwu jego.* Tak mówić zwykli Sektarze.

A my im na to odpowiadamy: Nie mówimy, żeby kapłani którzy są w kościele świętym Katolickim, sukcessorami Pana Chrystusowymi byli, abo na miejsce jego następowali. Jako inszego kapłana wiecznego według porządku Melchizedechowego oprócz Chrystusa Pana nie znamy: tak też inszego kapłaństwa i ofiary, oprócz Chrystusowego kapłaństwa, i ofiary jego według porządku Melchizedechowego, w kościele jego być nie przyznawamy. On jest najprzedniejszym jednaczem, on ubłaganiem za grzechy nasze i owszem świata wszystkiego: on ofiarownikiem i ofiarą, jeden z onym któremu ofiaruje: jeden który ofiaruje i co ofiaruje: jedno w sobie czyniąc, i te za które ofiaruje, i to co ofiaruje. Ale jako w inszych urzędach swych z strony pośrednictwa, i pojednania ludzi z Bogiem; tak w ofiarowaniu tej ofiary, kapłanów z ludzi wziętych, za sługi swe używa. O czem tak świadczy Paweł święty. [3]) Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bożych. Pan Chrystus jest który poświęca, który chleb i wino odmienia, i ofiaruje ciało i krew swoję na ołtarzu, najwdzięczniejszą Bogu ofiarę: ale to czyni przez sługi i naczynia swe kapłany. On daje moc i skutek: a kapłanów w kościele jego jest usługowanie: dla tego iż mocą i z rozkazania i w osobie jego

---

1) 1 Par. 29. 2) Hebr 7. 3) 1 Cor. 4.

tę chwalebną tajemnicę sprawują. Przeto w osobie Chrystusowej słowa poświęcenia mówią; To jest ciało moje. Ten jest kielich krwi mojej etc. Poświęcanie, mówi Ambroży święty, bywa słowy Pana Jezusowemi.[1]) Który te rzeczy—to jest, chleb i wino—przemienia i poświęca, sam jest Chrystus Pan, powiada Chryzostom święty. [2]) O takich kapłanach nowego testamentu, Izajasz—według Hieronima świętego wykładu— temi słowy prorokował: [3]) A wy będziecie nazwani kapłany Bożymi: rzeką wam; Słudzy Boga naszego. Kapłany zowie i sługi: aby kto nie rzekł, że nie są kapłany Bożymi, dla tego że sługami jego są. Bo też król sługą Bożym; jako go zowie Apostoł: [4]) jednak dla tego nie przestawa być królem.

A nietylko Pan Chrystus jest najwyższym i wiecznym kapłanem: ale też jest jeden—jako sam powiedział—i wieczny mistrz,[5]) i nauczyciel nasz: i owszem do kapłańskiego urzędu jego należy uczyć, wszakże jednak, iż teraz sam przez się obyczajem ludzkim i widzialnie, jako natura ludzka potrzebuje, nie uczy: nie jest przeciw jedności i wieczności tego urzędu jego, aby wiele ludzi było, któreby zwano Mistrzami, Doktorami, abo nauczycielami; a w tej mierze z strony nauczania inszych, sługi Chrystusowe, jako Paweł święty zowie się Doktorem abo nauczycielem i mistrzem poganów: a przedsię sam siebie i insze zowie pomocnikami Bożymi i sługami. [6])

I na inszem miejscu mówi tenże Apostoł: [7]) Wszystko z Boga. który nas z sobą pojednał przez Chrystusa; i dał usługowanie pojednania. Abowiem Bóg był w Chrystusie świat sobie jednając, nie przyczytając im grzechów ich: i zlecił nam słowo zjednania. Miasto Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy: jakoby Bóg przez nas napominał. Któremi słowy Apostoł, pojednanie nas z Bogiem, samemu Panu Chrystusowi przypisuje: a usługowanie tego pojednania, sobie i inszym Apostołom, i tym którzy na miejsca Apostolskie następują: jako są biskupi i kapłani, które też zowie posły abo wikarie Pana Chrystusowe.

Niemniej też Pan Chrystus jest prawdziwym wszystkich owiec swych pasterzem, i wszystkich Sakramentów szafarzem. On jest który chrzci, który insze Sakramenta sprawuje i dawa: a przedsię żaden nigdy nie przał, żeby w kościele Bożym nie mieli być pasterze i słudzy a szafarze Sakramentów, którzyby na miejscu Chrystusa Pana, jako słudzy jego, te urzędy widzialne odprawowali. I sami Adwersarze chcą być zwani Pasterzami i Ministrami, i co dzień uczą i chrzczą: a przedsię tak mniemają, że tem nic nie ujmują pasterstwu i mistrzostwu Pana Chrystusowemu.

---

1) Lib. 4 de Sacramentis cap. 4. 2) Homil. 83 in Matt. 3) Isaiae 61. 4) Rom. 13. 5) Matth. 23. 6) 1 Tim. 2. 2 Tim. 1. 1 Cor. 3. 7) 2 Cor. 5.

Tymże sposobem, iż Pan Chrystus nie ofiaruje teraz przez się na ziemi obyczajem ludzkim widzialnie; nie jest przeciw jedności i wieczności kapłaństwa jego, że ma na ziemi kapłany, sługi swe i wikarie, przez które to czyni. I owszem, jakośmy przedtem powiedzieli, nie może się inszym sposobem prawdziwie zwać kapłanem na wieki, jeśli przez sługi swe na ziemi nie ofiaruje: gdyż to rzecz pewna, że tu sam przez się właśnie widzialnym obyczajem nie ofiaruje. Ale jako w niebie, sam przez się, nam niewidzialny, do Boga przystępuje, zawsze żywiąc aby się wstawiał za nami: [1]) tak tu na ziemi w kościele swym widzialnie, przez usługowanie kapłańskie, ciało i krew swoję, jako kapłan wieczny według porządku Melchizedechowego, pod osobą chleba i wina ofiaruje. O czem tak pięknie pisze Ambroży święty. [2]) Tu cień, tu obraz; tam prawda. Cień w zakonie, obraz w Ewangielii; prawda w niebiesiech. Przedtem barana ofiarowano, ofiarowano cielca: teraz Chrystusa ofiarują: ale ofiarują jako człowieka, jako mękę przyjmującego: a ofiaruje sam siebie jako kapłan, aby grzechy nasze odpuścił: tu w obrazie; tam w prawdzie, gdzie u Ojca wstawia się za nami, jako rzecznik. Tu tedy w obrazie chodzimy, w obrazie widzimy: tam twarzą w twarz, gdzie zupełna doskonałość: iż doskonałość wszystka wprawdzie jest. A dla tego mówi, iż tu Pan Chrystus ofiarowan bywa w obrazie: iż w tej ofierze naszej, nie bywa znowu krzyżowan, ani zabit, jako na krzyżu: ale tylko jest obraz niejaki, abo wyrażenie i podobieństwo męki i śmierci jego, którą na krzyżu podjął. Przeto też nie mówi; Mękę przyjmującego; ale: Jako przyjmującego. I dla tego też ofiarowan bywa Pan Chrystus w obrazie: że nie w osobie własnej, ale pod osobą chleba i wina we Mszy bywa ofiarowan. Bo tu widzimy tylko obraz abo osobę chleba i wina: ciała i krwi, które są pod temi osobami prawdziwie a istotnie; nie widzimy, ale tylko wierzymy. Lecz w niebie jest prawdziwe i żywe a widzialne ciało, prawdziwa też i żywa krew jego. Także uczy Oecumenius wykładając one słowa Psalmu 109. [3]) Tyś jest kapłanem na wieki: Nie rzekłby był—powiada—o onej, która się raz stała ofierze; Na wieki: ale wzgląd mając na teraźniejsze kapłany, przez które Chrystus ofiaruje i ofiarowan bywa, i który im na onej tajemnic pełnej wieczerzy, takiej ofiary sposób podał. Na też słowa Psalmu pisząc Teofilaktus: [4]) Bardzo rzecz jasna, mówi, że to o Chrystusie powiedziano. Abowiem ten sam w chlebie i w winie ofiarę poświęcił, jako i Melchizedech. Ale czemu rzekł na wieki? że która bywa co dzień, i będzie bywała na wieki ofiara, przez sługi Boże, samego Pana ma Biskupa, i samę

1) Hebr. 7. 2) Lib. 1 offic. ca. 48. 3) In cap. 5 ad Heb. 4) In cap. 5. ad Heb.

ofiarę, który sam siebie za nas poświęca, łamie, i rozdawa. Bo ilekroć się to dzieje, śmierć Pańska bywa opowiadana. Także dawniejsi Doktorowie uczą, którycheśmy przedtem słowa przywiedli.

A co się tknie słów Apostolskich w liście do żydów,[1] nie pozwala tam wielu kapłanów takich, którzyby w tejże godności i władzy, którą miał Pan Chrystus, na miejsce jego następowali: jednak tam o mniejszych kapłanach nie mówi, którzyby względem Pana Chrystusa sługami jego byli. Bo takich wiele być może, i jest. W starym zakonie, kiedy umarł Aaron najwyższy kapłan, na jego miejsce tejże godności i władzy nastąpił Eleazarus; na miejsce Eleazara, Phinees. I tak potrzeba było ustawicznej jednego kapłana po drugim sukcessyi: iż żaden z nich nie mógł wiecznie służyć: dla tego że śmiertelnymi byli. A kiedyby nigdy był nie umarł Aaron, żadenby był na jego miejsce nie nastąpił: chociaż i za żywota Aaronowego, wiele było niższych godnością kapłanów. Tak na miejsce Pana Chrystusowe żaden w tejże godności i władzy, którą on ma, nie następuje: bo nigdy nie umiera: i przeto ma kapłaństwo wieczne. A wszakże, choć on żywie, wiele inszych kapłanów bywa poświęconych na to, aby wikariami i sługami w urzędzie kapłańskim jego byli. Czego też przykład mamy w państwach świeckich. Na królewskie miejsce i urząd póki sam król żyw, żaden nie następuje: choć jednak wiele ma rozmaitych sług, przez które na różnych miejscach urząd swój odprawuje. A jako się godności królewskiej nic nie ujmuje, że ma wiele sług; tak wiecznemu i najwyższemu kapłaństwu Pana Chrystusowemu, żadna się w tem krzywda nie dzieje, że ma wiele sobie podległych kapłanów.

Piąty heretycki zamiot; *Ofiara która się raz na krzyżu stała, ma moc nieskończoną i wieczną. Przeto już niepotrzeba drugiej ofiary, i tak częstego powtarzania jej. A iż na onej ofierze jednej krzyżowej dosyć, Paweł święty pisząc do żydów, świadczy:* [2]) *Nie iżby często ofiarował samego siebie: boby mu trzeba było często cierpieć od założenia świata. Lecz teraz przy skończeniu wieków, raz się okazał ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie. Raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu zgładził. Jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz.* [3]) *Jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki te którzy bywają poświęceni. A nawet, to się pokazuje z słów Pańskich na krzyżu rzeczonych:* [4]) *Wykonało się. Któremi słowy, dał znać Pan, że się wszystko przez onę jednę ofiarę na krzyżu dokonało, czego potrzeba było do zbawienia naszego.*

---

1) Hebr. 7 v. 23. 2) Hebr. 9. 3) Hebr. 10. 4) Joan. 6.

Odpowiadam: Wyznawamy, iż ona ofiara krwawa na krzyżu przez Chrystusa Pana za nas ofiarowana, dla rzeczy ofiarowanej, Bogu ze wszech najwdzięczniejszej, i osoby ofiarującej niezmiernej godności, i aktu niewysłowionego posłuszeństwa i miłości, moc ma nieskończoną i wieczną ku poświęceniu. Zaczem i to pozwalamy, iż już nie potrzeba tejże ofiary krwawej powtarzania: gdyż Pan Chrystus raz umarł, i nie potrzeba aby często umierał.[1]) Ale zatem nie idzie żeby niepotrzebna, abo z krzywdą męki Pańskiej była taka ofiara, jaka jest we Mszy świętej przez którą ona ofiara, na krzyżu uczyniona, bywa wyznaczona, i na pamięć przywodzona, i pożytek jej nam bywa przywłaszczony. Bo kiedyby tak było, jako mówią Adwersarze, tedyby nietylko ofiary Mszy świętej ale i wszystkich ofiar, które były w starym zakonie i przyrodzonym, nie potrzeba było. Abowiem ofiara męki Pańskiej powszechną była, i dostateczną przyczyną zbawienia wszego świata: i moc miała ku poświęceniu, nietylko tych ludzi, którzy są, i będą aż do skończenia świata; ale i wszystkich którzy byli od początku świata, dla czego Jan święty zowie Chrystusa Pana, Baranka zabitego od założenia świata: [2]) iż żaden nie był od początku świata z Bogiem pojednany, usprawiedliwiony, i poświęcony, tylko w wierze, i w nadziei ofiary przyszłej na krzyżu. Oprócz wiary w Chrystusa Pana, i męki jego, nigdy żadne poświęcenie i zbawienie nie było, ani będzie. Lecz jako one ofiary stare dla tego były, aby przeznaczyły ofiarę krzyża Pańskiego przyszłą; tak ta ofiara nowego testamentu, znaczy i wyraża przeszłą: i dla tego jest postanowiona, aby przez jej częste powtarzanie, onej jedynej i najdoskonalszej ofiary pamiątka nigdy w kościele Bożym nie zgasła. To—Pan rzekł—czyńcie na pamiątkę moję. Ktemu, przez tę ofiarę, przywłaszczamy sobie onej najprzedniejszej ofiary moc i pożytki; aby dostateczne i obfite dosyćuczynienie i odkupienie, przez mękę i śmierć Pańską światu wszystkiemu sprawione, w każdem zosobna było dzielne i skuteczne.

Rzeką: *To przywłaszczenie osobne pożytków męki Pańskiej, może być przez słowa Bożego przepowiadanie, i wieczerzy Pańskiej używanie: i przeto Mszy nie potrzeba.*

Lecz kiedyby to prawda była, tymże dowodem moglibyśmy pokazać, że i wieczerzy Pańskiej nie potrzeba: gdyż pożytek męki Pańskiej dosyć bywa przywłaszczony przez Chrzest. I owszem i chrztuby nie potrzeba: ponieważ przez samo słowa Bożego przepowiadanie; może być wzbudzona wiara, przez którą możemy sobie własny uczynić pożytek męki Pańskiej. Ale nie tak jest: chciał Pan Chrystus i te, i insze

1) Joan. 19. 2) Apoc. 13.

rozmaite środki postanowić, przez którebyśmy tym łacniej, milej i zupełniej, pożytków męki jego dostąpić i uczestnikami być mogli. A te środki z strony jego są, Sakramenta i ofiara Mszy świętej a z strony nas, są przygotowania nasze, wiara, nadzieja, miłość, i insze cnoty i uczynki dobre, z miłości pochodzące, z pomocą łaski Bożej uczynione. Stał się bowiem przyczyną zbawienia wiecznego wszystkim, którzy go słuchają, jako Apostoł uczy. [1])

Oprócz przywłaszczenia pożytków męki Pańskiej, przez ofiarę Mszy świętej, potrzebnie i dla tego taż ofiara jest postanowiona; aby w zakonie i religii Chrześciańskiej — jako w inszych religiach i zakonach przyrodzonym i Mojżeszowym — ofiara była powierzchna i widzialna, jako potrzebuje natura ludzka: przez którąbyśmy Panu Bogu cześć najwyższą i jemu samemu powinną oddawali, i za jego dobrodziejstwa dziękowali.

A też jedna jest ofiara Mszy świętej z ofiarą która była na krzyżu, a nie insza. Bo tenże Pan Chrystus, który się za nas na krzyżu ofiarą stał, i we Mszy bywa ofiarowan: tenże który na krzyżu samego siebie ofiarował, i we Mszy przez usługowanie kapłańskie, samego siebie ofiaruje. Sposób tylko i cel ofiarowania różny. Bo na krzyżu krwawie ofiarowany; a we Mszy niekrwawie bywa ofiarowan. Ona ofiara na krzyżu ofiarowana jest dla ubłagania Boga obrażonego, i dla zapłacenia okupu za grzechy świata wszystkiego, i za wszystkie dary rodzajowi ludzkiemu od początku świata aż do skończenia jego uczynione: a w ofierze Mszy świętej jest dzielna, potężna i skuteczna modlitwa; aby przez Chrystusa Pana pod osobą chleba i wina obecnego, i przez wyznaczenie śmierci jego, były nam przywłaszczone i darowane one dobra i pożytki które na krzyżu śmiercią swą raczył zasłużyć i uprosić.

Świadectwa przywiedzione z Pawła świętego według wykładu wszystkich Doktorów, rozumieją się tylko o krwawej ofierze na krzyżu, która nie może być więcej powtarzana. [2]) Pierwszych słów ten jest sens i własne wyrozumienie. Pan Chrystus nie tak wszedł do nieba przez pierwsze swoje ofiarowanie, to jest, przez śmierć na krzyżu, żeby miał zasię z nieba wychodzić, aby się drugi raz krwawie ofiarował, i zaś przez śmierć do nieba wchodził: jako Arcykapłan w starym zakonie, co rok ofiarując ofiarę krwawą bydlęcą, wchodził do najświętszego przybytku,—który był wizerunkiem onego niebieskiego prawdziwego—i zaś z niego wychodził. Boby tak musiał od początku świata, każdego wieku, za każdy naród, znowu samego siebie ofiarować, i czę-

1) Hebr. 5. 2) Hebr. 9 v. 25.

sto cierpieć. Ale raz się na świat okazał w tym ostatecznym wieku: aby jedną ofiarą śmierci swej, grzechy świata wszystkiego oczyścił, i przystęp do nieba wszem ludziom otworzył. A tak nie odrzuca temi słowy Apostoł każdego zgoła ofiary Pana Chrystusowej powtarzania; jakie jest w malowaniu, w rozmyślaniu, w czytaniu, abo jakie jest we Mszy: ale tylko to, które jest złączone z męką i śmiercią jego rzeczywistą. Tym sposobem raz tylko samego siebie ofiarował.

I te słowa [1]) Jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz. I te drugie, niżej w tymże rozdziale położone: Jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki te którzy bywają poświęceni, rozumieją się o krwawej ofierze na krzyżu Pana Chrystusowej. Jakoby tak mówił Paweł święty. Przez jednę śmierć Pana Chrystusową jesteśmy poświęceni: i owszem i doskonałymi uczynieni: iżeśmy przez nię dostali, nietylko grzechów odpuszczenia; ale też ozdoby sprawiedliwości, i zbawienia; a ktemu na wieki, to jest, na wszystkie wieki, i rodzaje ludzi; tak iż nie potrzebujemy inszego Chrystusa, któryby nas śmiercią swą odkupił: abo żeby tenże Pan Chrystus za nas, abo za insze drugi raz umierał. Wszakże jako bogactwa abo skarby od kogo innego zgotowane i zebrane człowieka bogatym nie uczynią, jeśliże ich sobie nie nabędzie: i jako lekarstwa w aptece zgotowane, chorego nie uzdrowią, jeśli ich używać nie będzie: i jako źródło wody pragnącemu nic nie pomoże, jeśli się wody z niego nie napije: tak i te skarby i lekarstwa przez mękę Chrystusa Pana hojnie zgotowane, nic nam nie pomogą, jeśliże ich przez tę ofiarę i przez godne używanie świętych Sakramentów, i przez insze środki sobie nie przywłaszczymy.

Słowa Pańskie; [2]) Wykonało się, nie tak się rozumieć mają—jako je Sektarze wykładają— żeby Pan przez ofiarę na krzyżu wszystko wypełnił i dokonał, czego było do zbawienia naszego potrzeba. Boby tak nadaremno i niepotrzebne były insze rzeczy, jako Sakramenta przezeń postanowione, nauka jego, przykłady, i wszystkie prace przed śmiercią od niego podjęte. Ale według wykładu świętych Chryzostoma, Augustyna, Cyryllusa, i inszych, [3]) znaczą; iż się już były skończyły męki i utrapienia, które w ciele miał cierpieć: abo iż się już wypełniły Proroctwa, o męce jego przepowiedziane.

Szósty ich argument: *Rzecz którą ofiarują, ma być zabita, według onych słów Pawła świętego. Bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie.* [4]) *A tak jeśliże Chrystus na każdej Mszy prawdziwie bywa ofiarowany, tedy też na każdej Mszy musi być zabity. Co być nie może: gdyż Chrystus raz tylko umarł, i śmierć mu więcej panować nie będzie, jako tenże Apostoł pisze.* [5]) *A jeśliże nie bywa we Mszy*

1) Hebr. 10 v. 10. 2) Joan. 19 v. 30 3) In hunc locum Joan. 4) Hebr. 9. 5) Rom. 6.

prawdziwego zabicia i krwi wylania; tedyć tajemnica ta Eucharystyi nie jest właśnie i prawdziwie ofiara: ale tylko obraz i podobieństwo abo wyznaczenie onej ofiary, która się na krzyżu stała.

I na to nie trudna odpowiedź. Adwersarze na tem się mylą; iż mniemają, i to za grunt pewny swego argumentu kładą, że rzecz która bywa prawdziwie ofiarowana, nie może być bez zabicia i krwi wylania. A ono nie tak jest. Abowiem jako rzeczy które ofiarują rozmaite są: tak też ich odmiana rzeczywista, do prawdziwej ofiary potrzebna, nie jednaka jest. Ofiara Mszy świętej acz jest prawdziwa: jednak nie potrzebuje tej rzeczy, którą w niej ofiarują, prawdziwego i rzeczywistego zabicia. Bo takie zabicie tylko w ofiarowaniu rzeczy żywiącej jest potrzebne, jako kiedy ofiarowano barany, cielce, ptaki, i insze rzeczy tym podobne: których zepsowanie w śmierci zawisło. Ale kiedy ofiarowano rzeczy nie żywe, jako chleb, wino, kadzidło, i insze tym podobne: nie potrzeba było zabicia, ale tylko odmiany, abo strawienia, takim rzeczom przystojnego. Aczkolwiek tedy we Mszy Pan Chrystus, który jest rzecz żywiąca, Sakramentalnie jest na kształt rzeczy zabitej, gdy względem i mocą słów poświęcenia, osobno ciało jego jest na ołtarzu pod osobą chleba, jako bez krwi i umarłe: osobno też krew pod osobą wina, jako z ciała wylana na ołtarzu stawiona bywa: jednak śmierć jego nie jest prawdziwa i rzeczywista; ale tylko jest w Sakramencie reprezentowanie i wyznaczenie onej jedynej i prawdziwej śmierci jego, którą raz na krzyżu podjął. A ktemu iż Pan Chrystus we Mszy ofiarą jest własną i prawdziwą nie na kształt rzeczy żywiącej, która bywa zabita, ale na kształt rzeczy nie żywej, to jest, pod osobą chleba według porządku Melchizedechowego: przetoż tej odmiany ofiara zwierzchowna i rzeczywista nie jest, ani ma być zabicie; ale tylko przystojne jej strawienie, to jest, pożywanie przez kapłana ofiarującego.

Słowa Pawła świętego z listu do żydów rozumieć się mają o ofiarach starego zakonu, w których nie było żadnej ofiary za grzech, bez wylania krwi. Bo tak tam mówi Apostoł: [1]) Niemal wszystko we krwi według zakonu bywa oczyszczono: a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie. Mogą się też słowa te rozumieć w pospolitości: nie żeby ilekroć bywa odpuszczenie grzechów, tylekroć potrzeba było krwi wylania; ale iż nigdy nie było ani będzie grzechów odpuszczenie, jedno w wierze, i mocą wylania krwi Pana Chrystusowej. Bywa też we Mszy tejże krwi Sakramentalne wylanie, kiedy bywa oddana i ofiarowana Panu Bogu za wdzięczną ofiarę, jako sam Pan powiedział: Ta

---

1) Hebr. 9 v. 22.

jest krew moja, która się za wiele ich wylewa. A chociaż ofiara Mszy świętej jest niekrwawa, jako ją Ojcowie święci zowią; iż bez rzeczywistego zabicia i wylania krwi bywa ofiarowana: jednak prawdziwa i właśnie nazwana jest ofiara:— jakośmy to już wyżej dowodnie okazali—i zaraz jest żywym obrazem i podobieństwem wyraźnem ofiary krwawej męki i śmierci Pana Chrystusowej. Jako też ofiara Melchizedechowa, i ofiarą była prawdziwą, i tej ofiary tudzież i śmierci Pana Chrystusowej figurą, i przeznaczeniem była. Także i Baranek wielkanocny, i ofiarą prawdziwą był, i tę ofiarę, także i śmierć Pańską, figurował. O czem Augustyn święty acz na wielu miejscach; ale osobliwie lib. 20, cap. 16, contra Faustum Manichaeum pisze.

Z tej rzeczy wszystkiej łacno każdy baczny a pobożny Chrześcianin obaczyć może, jako wielką a nieznośną potwarz dzisiejsi kacerze na kościół święty powszechny niewstydliwie wloką, mówiąc; że dla tego, iż wiele kapłanów ma, jednemu Pana Chryatusowemu kapłaństwu godności i czci powinnej uwłóczy: że częstemi ofiarami Mszy, onę jedyną ofiarę, która się raz na krzyżu stała, i pożytki jej niezmierne do zapamiętania przywodzi. Ale tego nie dowiodą, w czem niewinnie kościół potwarzają. Jest wiele kapłanów w kościele świętym powszechnym, dla większej uczciwości onego jednego i najwyższego kapłana: ale ci wszyscy są słudzy jego, przez które on urząd swój kapłański, według porządku Melchizedechowego, widzialnie między ludźmi i dla ludzi odprawuje. Często ofiarę ciała i krwi Pana Chrystusowej pod osobą chleba i wina powtarzają: ale się to dzieje z rozkazania tegoż kapłana najwyższego, który tak postanowił, aby wszystkich dobrodziejstw, a osobliwie drogiego okupu naszego, przez mękę i śmierć jego, częsta i wdzięczna pamiątka nigdy w sercach naszych nie gasła: aby niezmierne pożytki onej jedynej ofiary na krzyżu uczynionej przez tę ofiarę były nam przywłaszczone: aby kościół jego przez tę ofiarę cześć i chwałę samemu Panu Bogu własną i powinną często oddawał. Lecz ci sami fałszywi nauczyciele, którzy kościół Pański niesłusznie potwarzają, wieczne kapłaństwo Panu Chrystusowi gwałtownie a niezbożnie wydzierają, kiedy mu kapłany sługi jego szkalują, lżą, sromocą, z kościołów wyrzucają, i tego im, na co powołani są, czynić nie dopuszczają. Ci przesłańcy Antychrystowi, krzyż Pana Chrystusów, i najdroższą mękę, i wszystkie dobrodziejstwa jego, chcą do wiecznego zapamiętania przywieść, a prawie zagrześć: którzy tę ofiarę, ustawiczną a żywą pamiątkę odkupienia naszego, i wszystkich dobrodziejstw przez Chrystusa Pana uczynionych, zagładzić i zniszczyć usiłują. O co im się więcej dusz ludzkich nieprzyjaciel przez nie stara: tym większej Katolikom pilności przydawać potrzeba; aby przy tej ofierze najświę-

tszej, jako najczęściej i z większem nabożeństwem bywali: i nie w żadnej rzeczy inszej więcej, jedno w krzyżu a męce Pańskiej, którą nam ta ustawiczna ofiara na pamięć przywodzi, i przed oczy stawi, nadzieję swoję pokładali: i tąż myślą, jako Piotr święty napomina, [1]) uzbrojeni byli, aby Pana odkupiciela swego stóp i przykładów naśladowali. Bo jeśli z nim cierpieć będą: z nim też będą uwielbieni, i wiecznych dóbr z łaski i miłosierdzia jego dostąpią. Amen.

KAZANIE XXV.

Że ofiara Mszy świętej do odpuszczenia grzechów i karania za nie powinnego, i do uproszenia potrzeb tak duchownych jako i doczesnych, nietylko ofiarującym; ale i inszym, za które bywa ofiarowana, wielce jest pomocna.

Czworakie ofiary Pismo święte często wspomina: jedne, których cel jest, sama cześć i chwała Boża: jakie były ofiary, które zwano Holocausta, Całopalenia. Drugie są nazwane Ofiary za grzech, i ubłagalne: które oprócz chwały Bożej, dla ubłagania Pana Boga rozgniewanego, i dla grzechów odpuszczenia ofiarowano. Trzecie, które dla dziękczynienia za dobrodziejstwa wzięte sprawowano. Czwarte, których cel i koniec był, uproszenie od Pana Boga dobrodziejstw, bądź duchownych i wiecznych, bądź doczesnych. Jaka jest we Mszy świętej ofiara; jeśliże tylko w której cześć i chwałę Bogu, i dziękczynienie za dobrodziejstwa jego oddawają: czy też oprócz tego jest ubłagalna, i do wszelakich potrzeb uproszenia pomocna: nie byłoby około tego sporu żadnego z Adwersarzami wiary świętej powszechnej; kiedyby raczej Doktorów starodawnych i kościoła Bożego, niż zdania swego chcieli słuchać. Abowiem Ojcowie święci z nauki Chrystusa Pana i Apostol-

1) 1 Petr. 4, 1 et cap. 2, 21.

skiej tak o tej ofierze dzierżą i uczą; że na miejsce wszystkich ofiar starych nastąpiła: a iż wszystkich w sobie moc, dzielności, i pożytki zamyka. Omnia vetera sacrificia, erant umbrae sacrificii Ecclesiae, mówi Augustyn święty. [1]) Wszystkie stare ofiary, były cieniem ofiary kościelnej. I Leon pierwszy; [2]) Teraz, prawi, gdy cielesne ofiary rozmaite ustały: wszystkie różności ofiar, jedno ciała i krwi twojej ofiarowanie wypełnia. Toż kościół w modlitwie swej wyznawa mówiąc: [3]) Boże któryś zakonnych ofiar różności, w doskonałości jednej ofiary zawarł. Co jeśliż tak jest, jakoż bez wątpienia nie inaczej jest: cożkolwiek w onych ofiarach znamienitego było; to wszystko w tej jednej ofierze daleko się doskonalej znajduje. Lecz iż Adwersarze, choć ofiary Mszy świętej za własną i prawdziwą ofiarę przyznać niechcą, przedsię pozwalają; iż wieczerza Pańska—jako oni tego słowa używają—to jest, przy niektórych ceremoniach, rozdawanie i przyjmowanie Sakramentu ołtarznego, może być ku czci Bożej, i dla dziękczynienia za odkupienie przez mękę Pańską: ale żeby Msza ubłagalna była, abo pomagała do uproszenia potrzeb inszym, oprócz tych którzy Sakrament przyjmują, tego żadną miarą pozwolić nie chcą: że powiadają, iż Eucharystya tylko jest Sakramentem, a nie ofiarą: a iż Sakramenta, inszym, oprócz tych którzy ich używają, nie są pomocne. Lecz kościół powszechny tak zawsze uczył; że ofiara Mszy świętej nie tak z dobroci i nabożeństwa ofiarującego, abo tego za kogo ofiarują;—acz i to pomaga—jako więcej z ustawy i zasługi Pana Chrystusowej, ważna i pomocna jest, nietylko temu który ofiaruje; ale też i inszym, za które według postanowienia i zwyczaju kościoła powszechnego przystojnie ofiaruje. A pomocna jest, tak do ubłagania Pana Boga, aby karanie za grzechy, i same grzechy, bądź mniejsze i powszednie, bądź ciężkie a śmiertelne odpuścił: jako też do uproszenia od niego potrzeb wszelakich, tak duchownych, i wiecznie trwałych, jako i doczesnych. Co w tem kazaniu za pomocą Bożą dowodnie okażemy: a potem na zarzuty heretyckie, które przeciw tej nauce zadawać zwykli, odpowiemy.

I.

A naprzód, że ofiara Mszy świętej do ubłagania Pana Boga wiele pomaga, *Pierwszy* dowód mamy z Pisma starego testamentu: w którym jasne świadectwa i przykłady są ofiar ubłagalnych. Abowiem o Jobie świętym który w przyrodzonym zakonie żył, czytamy; [4]) że co dzień

---

1) Aug. lib. I contra adv. legis et Proph. cap. 18. 2) Leo serm. 7 de passione Domini. 3) Dominica 7 post Pentecost. 4) Job. I. v. 5.

za grzechy synów swych ofiarował. I sam Bóg przyjaciołom Jobowym rozkazał, [1]) aby ofiarowali całopaloną ofiarę za grzech swój. W księgach też trzecich Mojżeszowych w rozdziale czwartym, piątym, szóstym i siódmym opisane są rozmaite ofiary za grzechy i za występek. [2])

Jeśliż tedy ofiara męki Pańskiej, która jest osobliwie ubłagalna, nic nie przeszkadzała, żeby one stare ofiary pewnym obyczajem swym były ubłagalne; bez wątpienia i ofierze teraźniejszej nic nie przeszkodzi, żeby ubłagalną była. Abowiem ona ofiara, która się na krzyżu stała, moc miała od początku świata, i będzie miała aż do jego skończenia: i przeto kiedyby co przeszkadzała, żeby ta ofiara nasza nie była ubłagalną, i onymby starym ofiarom przeszkadzała: a jeśli onym nie była na przeszkodzie, tedy i naszej ofierze nie ma być, ani jest na przeszkodzie. Ktemu ofiara nasza jest własna i prawdziwa ofiara, nie mniej niż były stare ofiary: jakośmy to już okazali w kazaniach przeszłych. Przypomina się też w niej męka Pańska, jako i w ofiarach starych: i owszem przez tę wyraźniej, niż przez one. Nad to, one tylko były cieniem i figurą: a ta jest samą prawdą. A nakoniec, w tej Panu Bogu daleko wdzięczniejsza rzecz bywa ofiarowana, niż w onych, cóż tedy za przyczyna jest, żeby one miały być ubłagalne, a ta nie?

Rzecze heretyk: *Dla tego one stare ofiary, nazwane są ubłagalne: nie żeby Boga ubłagały, abo prawdziwie grzechy gładziły; ale że przeznaczały ofiarę przyszłą śmierci Chrystusowej, przez którą miały być grzechy prawdziwie oczyszczone.* Lecz to nic nie waży. Bo nietylko one ofiary figurami były męki Pańskiej: ale też i tej ofiary, jako Augustyn święty [3]) i insi Patres uczą. I nietylko znaczyły przyszłe oczyszczenie przez zasługi męki Pana Chrystusowej: ale też i same poniekąd do oczyszczenia pomagały, jako się z onych słów pokazuje, które często Pismo powtarza: [4]) Niech ofiaruje taką a taką ofiarę: a kapłan będzie się modlił zań, i za grzech jego, i będzie mu odpuszczon. I Pan Bóg chciał żeby przyjaciele Jobowi ofiarami gniew jego ubłagali. [5]) A chociaż one ofiary nie gładziły grzechu: — względem przewinienia przed Bogiem—ani usprawiedliwiały same przez się: gdyż nie jest rzecz podobna, jako mówi Apostoł, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy: [6]) wszakże oczyszczały zmazy i przestępstwa zakonne,—jakie było oczyszczenie trędowatego, niewiasty po porodzeniu, tego co się dotknął umarłego etc.—[7]) i Boga ubłagały z strony karania doczesnego, i z strony przewinienia, z wiary i nabożeństwa ofiarujących, którego nabożeństwa znakiem były one ofiary.

---

1) Job 42, 8. 2) Levit. 4, 5, 6, 7. 3) Aug. quaest. 57. in Leviticum. 4) Levit. 4. 5) Job 42. 6) Hebr. 10. 7) Levit. 12, 14. Num. 6.

Drugi dowód mamy, z ustawy i z słów Pana Chrystusowych. Abowiem rozkazał; aby ta ofiara dla odpuszczenia grzechów była ofiarowana, kiedy rzekł: To czyńcie. Bo temi słowy przykazał, aby toż Apostołowie i sukcessorowie ich w urzędzie kapłańskim czynili, co widzieli, że sam Pan na on czas czynił. Lecz sam Pan ciało i krew swoję na odpuszczenie grzechów tych wszystkich, którym odpuszczone być mogą, na ostatecznej wieczerzy ofiarował, co się jaśnie z tych słów jego pokazuje: [1]) To jest ciało moje, które się za was daje. Ta jest krew moja, która się za was i za wiele ich wylewa, na odpuszczenie grzechów. Przetoż słusznie ofiara nasza — która jednaż jest, z oną Pańską na ostatecznej wieczerzy — ofiarowana bywa na odpuszczenie grzechów: nietylko tego, który tę ofiarę sprawuje; ale i inszych, za które przystojnie ofiaruje, i którzy tego odpuszczenia uczestnikami być mogą, abo za które ta ofiara sprawowana być może.

Do tego, ofiara Mszy świętej jest ofiarą przez którą bywają nam przywłaszczone obietnice nowego testamentu, bo dla tego kielich krwi swej nazwał Pan Testamentem nowym, jakośmy przedtem powiedzieli. [2]) Lecz między obietnicami nowego testamentu jedna jest o odpuszczeniu grzechów, jako Bóg przepowiedział przez Jeremiasza: Będę miłościw nieprawościom ich: i grzechów ich więcej nie wspomnę. [3]) Co też Paweł święty przywodzi w liście do żydów, w rozdziale ósmym.

Nadto sami Luteranowie uczą, że Eucharystya postanowiona jest na odpuszczenie grzechów, za czem koniecznie jednę z tych dwu rzeczy pozwolić muszą, iż odpuszcza grzechy, abo jako ofiara, abo jako Sakrament. Nie odpuszcza jako Sakrament, gdyż ten nie jest postanowiony właśnie dla odpuszczenia grzechów: ale dla zachowania żywota duchownego. Bo Sakrament nie jest pożyteczny, jedno przyjmującemu. A ten co przyjmuje, ma się przedtem doświadczyć, ani może, czując się być w grzechu śmiertelnym, przyjąć, chybaby chciał sobie sąd jeść i pić, jako uczy Paweł święty. [4]) Za czem to idzie; iż dla odpuszczenia grzechów postanowiona jest Eucharystya, nie jako Sakramentem, ale jako ofiarą jest. Przeto niewiedzą Luteranowie co mówią, gdy powiadają że Eucharystya dla odpuszczenia grzechów postanowiona jest: a przedsię twierdzą, że tylko jest Sakramentem, a nie ofiarą.

Trzeci dowód z nauki Apostolskiej: Abowiem Paweł święty uczy; że najprzedniejszy urząd kapłana każdego jest ofiarować za grzech, gdy tak mówi: [5]) Każdy najwyższy kapłan — co się i o niższej godności kapłanie rozumieć ma — z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowion, w tem co ku Bogu należy: aby ofiarował dary i ofiary za grzechy.

1) Matth. 26. 2) Lucae 22. 3) Jerem. 31. 4) 1 Cor. 11. 5) Hebr. 5.

A nie mówi tylko o kapłanach starego zakonu:— jako te słowa heretycy źle wykładają— ale zgoła o wszystkich kapłanach. Bo ztąd dowodzi Apostoł, że i Chrystus za grzechy ofiarował, iż był kapłanem. A o Panu Chrystusie rzec nie możemy, że kapłanem był starego zakonu. Jeśliże tedy w kościele Bożym jest kapłaństwo i ofiara prawdziwa, jakośmy to już dowodnie okazali: tedyć mają być te rzeczy koniecznie dla oczyszczenia grzechów.

Nadto, tenże Apostoł na drugiem miejscu mówi: [1]) Gdzie jest odpuszczenie grzechów, już ofiary nie masz za grzech. A my tak przeciwnym obyczajem rzec możem: Gdzie jeszcze nie masz odpuszczenia grzechów, tam zostawa ofiara za grzech. Lecz się jeszcze nie stało doskonałe odpuszczenie grzechów; ale bywa co dzień, i będzie aż do skończenia świata, przeto zostawa jeszcze, i będzie trwała aż do skończenia świata ofiara za grzechy: a ta nie insza jest, jedno ofiara Mszy świętej.

Czwarty dowód mamy z starodawnych Ojców świętych nauczycielów kościelnych, Jakub święty w Liturgii: Ofiarujemyć niekrwawą ofiarę za grzechy nasze, i niewiadomości ludu. Orygenes przywiodłszy słowa Pańskie, któremi rozkazał tę tajemnicę sprawować na pamiątkę swoję; [2]) Ta, prawi, jest pamiątka która Boga czyni ludziom łaskawego. Bazyli święty w Liturgii: Racz nas, mówi, godne uczynić, abyśmy czystem sercem stali przed tobą, i tobie służyli, i ofiarowali tę czci godną ofiarę na zgładzenie grzechów naszych. Cyryllus Jerozolimski: [3]) Ofiarujemy, powiada, Chrystusa za grzechy nasze zabitego: abyśmy i nam, i onym— zmarłym— tego który jest najdobrotliwszy, łaskawym uczynili. Chryzostom święty [4]) Kapłan za wszystek świat posłem będąc, wstawia się i przyczyńcą jest u Boga: aby wszystkich ludzi, nietylko żywiących; ale i zmarłych, grzechom miłościw był. Toż często na inszych miejscach powtarza. Cypryan [5]) Eucharystyą zowie ofiarą całopaloną, na oczyszczenie nieprawości. Ambroży święty. [6]) Ofiaruje Chrystus sam siebie jako kapłan, aby grzechy nasze odpuścił. Hieronim święty. [7]) Jeśli tym co nie są kapłani rozkazują, aby się dla modlitwy powściągali od żon: cóż o Biskupie potrzeba rozumieć, który co dzień za swe i za ludzkie grzechy niepokalane ofiary Bogu ofiarować ma? Augustyn: [8]) W wielu ofiarach, które ofiarowano za grzechy, ta się jedna ofiara nasza znaczyła, przez którą bywa prawdziwe grzechów odpuszczenie. Grzegorz Wielki: [9]) Ta ofiara

1) Hebr 10. 2) Homil. 13. in Leviticum 3) Catechesi 5. mystagogica. 4) Lib. 6 de Sacerdotio. 5) Serm. de Caena Domini. 6) Lib. 1 de offic. cap. 48. 7) In cap. 1 ad Titum. 8) Quaest. 57. in Levit. 9) Lib. 4 Dialog. cap. 58.

osobliwie od wiecznej zguby duszę zachowuje. Nawet wszyscy starzy Doktorowie, których wykłady mamy listu Pawła świętego do żydów, jako Chryzostom, Sedulius, Prymasius, Teofilaktus, Oekumenius, i insi, ztąd okazują potrzebę tej ustawicznej ofiary, iż co dzień Pana Boga grzechami obrażamy: i dla tego potrzebujemy takiego lekarstwa na odpuszczenie ich.

II.

Co się drugiej rzeczy tknie; że do uproszenia wszelakich potrzeb, tak duchownych jako doczesnych, Ofiara Mszy świętej pomaga, *Pierwszy* dowód mamy z przykładów starego testamentu. Abowiem Noe ofiarował, dziękując za wybawienie z niebezpieczeństwa potopu. [1]) Melchizedech także dziękując za zwycięztwo które odniósł Abraham z nieprzyjaciół swych. Jakób Patryarcha obiecał Panu Bogu ofiarę, jeśliby mu dał szczęśliwą drogę; i wrócenie do domu ojca swego. W starym zakonie były ofiary spokojne, częścią dla dziękowania Panu Bogu za wzięte dobrodziejstwa, częścią dla uproszenia czego od niego: jako się pokazuje z ksiąg trzecich Mojżeszowych z rozdziału siódmego, i z wielu inszych miejsc. [2]) Dawid król ofiarował spokojne i palone ofiary, dla uśmierzenia powietrza, i uprosił. [3]) Oniasz także ofiarował za żywot doczesny Heliodora i otrzymał. [4]) Żydzi ofiarowali za żywot króla Daryusza i synów jego. [5]) Ponieważ tedy ofiara Mszy świętej na miejsce starych ofiar nastąpiła, i wszystkie ich różności w sobie zamyka, jako zgodnie uczą Ojcowie święci słusznie i pożytecznie bywa ofiarowana, dla tych wszystkich i inszych potrzeb uproszenia.

Drugi dowód z Pawła świętego, gdzie pisząc do Tymoteusza, napomina, aby czynione były prośby, modlitwy, przyczyniania, i dziękowania za wszystkie ludzie: za króle, i wszystkie na przełożeństwie będące: abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelakiej pobożności i czystości. [6]) Co Ojcowie święci rozumieją o pospolitych prośbach, które bywają we Mszy: a iż Apostoł temi słowy rozkazał, aby ta ofiara bywała za doczesny pokój kościoła Bożego. Jako pospolity wszystkiego świata ojciec, kapłan jest:—mówi Chryzostom święty— [7]) przetoż godna rzecz, aby się o wszystkie starał, i wszystkie opatrował: jako i Bóg, którego służbę odprawuje, i na którego miejscu jest, dla tego mówi: Napominam tedy najpierwej, aby były czynione prośby, etc., i trochę

1) Gene: 8. Gene: 14. Gene. 18. 2) Levit: 7. 3) 2. Reg: 24. 4) 2 Macha: 3. 5) 1 Esdrae 6. 6) 1 Tim: 2. 7) Homil: 6. in Epist: 1. ad Timoth.

niżej: Co to, prawi, jest, kiedy mówi, Najpierwej? W służbie codziennej, i w ustawicznej Ceremonii chwały Bożej, to jest we Mszy. Toż co Chryzostom na te słowa piszą Teofilaktus, Oekumenius, i Augustyn święty którego te słowa. [1]) Modlitwy rozumiemy, które czyniemy przy sprawowaniu Sakramentu, pierwej niż ono co jest na stole Pańskim poczną poświęcać. Ambroży święty. [2]) W inszych prośbach które bywają mówione we Mszy, chwałę Bogu oddawają: modlitwą proszą za lud, za króle, za insze. Gdy do tego przyjdzie, żeby sprawowan był czci godny Sakrament, już nie swych słów kapłan, ale używa słów Chrystusowych.

Trzeci dowód mamy z Liturgij wszystkich. Jakuba świętego, Klemensa Rzymskiego, Bazylego, Chryzostoma, i inszych: w których opisane są modlitwy za rozmaite potrzeby doczesne.

Czwarty z świadectw Ojców świętych. Tertulian: [3]) Ofiarujemy, powiada, za zdrowie Cesarskie. Cyryllus Jerozolimski: [4]) Gdy się odprawiła ona duchowna ofiara, i ona chwała niekrwawa nad hostyą ubłagalną: prosimy Boga za pospolity pokój kościołów, za uspokojenie świata, za króle, za żołnierze, za towarzysze, za chore i utrapione: i krótko mówiąc, za wszystkie którzy potrzebują pomocy. Chryzostom święty: [5]) Kapłanowi przy ołtarzu stojącemu, rozkazują Bogu ofiarować, za wszystek świat, za biskupy, za kościół, za te którzy kościół rządzą. I na drugich miejscach często wspomina ofiarę za pożytki ziemi, i za insze potrzeby: [6]) Ofiarujemy, powiada, za pożytki ziemi, morza, i świata wszystkiego. Augustyn święty pisze, [7]) iż jeden z kapłanów jego tę ofiarę Panu Bogu ofiarował, aby dom niejakiego Hesperyusza wolny uczynił od przenagabania szatańskiego. Perrexit, inquit, unus: obtulit ibi sacrificium corporis Christi, orans quantum potuit, ut cessaret illa vexatio, Deoque protinus miserante cessavit. Prosper czyni wzmiankę; [8]) że za jego czasu ofiarę Mszy świętej za jednę od czarta utrapioną ofiaro wano: i gdy była uzdrowiona, zaś dziękując P. Bogu, za ono wyzwolenie ofiarowano. Grzegorz Wielki, [9]) i wielebny Beda [10]) opisują jedno cudo, które się różnych czasów przydało: iż kiedy tę ofiarę za jednego, jako za umarłego—który jednak jeszcze żyw był, ale w nieprzyjacielskiej ziemi w pojmaniu był— ofiarowano, choć on niewiedział, co zań czyniono, jednak w godzinę ofiary, powrozy, któremi był związany, z niego odpadywały.

Naostatek, toż sam rozum pokazuje: Bo jeśliże ta ofiara dla

---

1) Epist. 59. ad Paulin. quaest. 5. 2) Lib. 4 de Sacram. cap. 4. 3) Tert. in lib. ad Scapulam. 4) Cyril. Catече. 5 mystagogica. 5) Homil. 79 ad pop. Antiochen. 6) Homil. 77 in Joan. hom. 18 et 21 in Acta. 7) Lib. 22 de Civitate Dei cap. 8. 8) Lib. de praedictio. cap. 6. 9) Greg. homil. 37. in Evangelia. 10) Beda lib. 4 histor. Angl. cap. 22.

odpuszczenia grzechów ofiarowana ważna jest: bez wątpienia, i za insze potrzeby, które z grzechu pochodzą, ofiarowana, ważna być ma. A jeśli Bóg tą ofiarą ubłagany nieprzyjacioły swe w łaskę przyjmuje: daleko łacniej tąż ofiarą przywieść się da, że przyjacielom, i tym którzy się z nim pojednali, czesnych dóbr użyczy, jeśliżeby im były pożyteczne.

A cośmy wyżej namienili, że ofiara Mszy świętej do ubłagania Pana Boga grzechami naszemi obrażonego, i do uproszenia wszelakich potrzeb naszych od niego, ważna jest, nie tak dla godności i zasługi ofiarującego, abo tych za które ofiarują, jako więcej sama z siebie, kiedy się przystojnie odprawuje, to się tak rozumieć ma. Dwojaka jest tej ofiary ważność, moc, i dzielność. Jedna, którą może mieć ex opere operantis, jako mówią Teologowie, to jest, z dobroci i nabożeństwa osoby która ją sprawuje, abo tego za kogo ofiarują. Druga, która jej należy ex opere operato, to jest, którą ma nie z godności ani z przygotowania, abo nabożeństwa osoby ofiarującej, abo za którą ofiarują; ale z zasługi i ustawy Chrystusa Pana, choćby ten co ofiaruje był dobry, abo zły: by tylko jako się godzi ofiarę samą odprawował. Aczkolwiek tedy ofiara Mszy świętej poniekąd ważna jest, i Panu Bogu przyjemna dla dobroci i nabożeństwa ofiarującego,— gdyż jeśli insze uczynki dobre Panu Bogu się podobają; że od osoby, która w łasce jego jest, z miłości i nabożeństwa pochodzą: tedy i ta sprawa religii Chrześciańskiej najzacniejsza, dla tejże przyczyny, jeśli nie więcej, tedy nie mniej bez pochyby majestatowi Boskiemu przyjemna jest:— wszakże największą i najprzedniejszą moc ma i skutek, dla niezmiernej godności ofiarującego, i rzeczy ofiarowanej, która jest Pan Chrystus, i dla przywłaszczenia przez tę ofiarę zasług męki najdroższej i śmierci jego. Tak uczy Koncylium święte Trydenckie, którego słowa niżej przywiedziemy, i Ojcowie święci jako się z przeszłych kazań obaczyć może: i sam rozum, słowem Bożem oświecony, toż pokazuje. Bo kiedy co komu darujemy, dwie rzeczy uważane bywają: jedna: dar sam i ważność jego: a druga, wola i miłość darującego. Kiedy dar mały, i niegodny tego komu bywa darowany: tedy pierwszy i większy bywa wzgląd na wolą i chęć darującego, a potem na dar sam. Jako o ofierze Ablowej napisano: [1]) wejrzał Pan na Abla i na dary jego. Na dwie rzeczy Pan wejrzał: pierwej i najwięcej na serce dobre Ablowe: potem na dar jego. Abowiem ofiara bydlęca, którą ofiarował, daleko mniejsza sama przez się była; niż miłość i nabożeństwo jego. A też przed męką Pańską żadna ofiara nie była ważna i dzielna ex opere

1) Gene. 4.

operato, sama z siebie: ani przez przywłaszczenie męki Pańskiej, która jeszcze nie była. Że się tedy ofiara Ablowa Bogu podobała: to pochodziło z sprawiedliwości i nabożeństwa Ablowego. Kiedy zaś dar bywa znamienity i daleko przechodzący wolą i godność darującego, tedy pierwszy i większy wzgląd bywa na sam dar, niż na wolą i godność darującego. Takać jest ofiara Mszy świętej, która dla niezmiernej godności ofiarującego, i tego co się w niej ofiaruje, i dla przywłaszczenia przez nię zasług męki Pańskiej, daleko przechodzi godność by największą ofiarującego kapłana. Ważność tej ofiary, którą ma z ustawy Pana Chrystusowej, zawsze jedna i równa jest, bo jedenże jest kapłan najwyższy i wieczny który ją przez sługę swego sprawuje: jednaż hostya, którą ofiarują: jednaż ustawa tej ofiary, i zasługa trwa Chrystusa Pana. Druga ważność tej ofiary z godności ofiarującego, nie zawsze jest jednaka: ale podczas większa, podczas mniejsza, według przygotowania i nabożeństwa ofiarującego. Częstokroć się te obiedwie ważności schodzą: i dla tego też większą łaskę i dobrodziejstwa Pan Bóg daje, i względem ofiary samej, i względem nabożeństwa ofiarującego.

Ale kiedy mówimy, że ofiara Mszy świętej sama przez się pomaga do odpuszczenia grzechów; nie ma kto tak rozumieć; żeby sama przez się immediate et ut causa proxima, bez żadnego środku grzech gładziła i usprawiedliwiała: jako Chrzest, i Sakrament pokuty. Bo nie jest właśnie naczyniem Bożem do usprawiedliwienia, jako Sakramenta przerzeczone: ale łaskę i dar pokuty uprasza: przez który człowiek grzeszny Sakramentu pokuty żąda, aby przezeń grzechów odpuszczenia, i usprawiedliwienia dostąpił. Tak uczy święte Koncylium Trydenckie: [1]) Tą, prawi, ofiarą ubłagany Pan, łaskę i dar pokuty dając— oto masz własny skutek Mszy — przestępstwa i grzechy, chociaż wielkie, odpuszcza. Abowiem jedna i taż jest rzecz którą ofiarują: tenże jest teraz ofiarujący, za usługowaniem kapłańskiem, który samego siebie na krzyżu ofiarował: sam tylko sposób ofiarowania różny. Także i Tomasz święty przedtem uczył, pisząc; [2]) że ta ofiara usprawiedliwia te, za które bywa ofiarowana—jeśliże są przygotowani—nie jako przyczyna tego usprawiedliwienia ich blizka; ale dar im skruchy upraszając, czego ten jasny dowód jest. Abowiem nie większą ma moc ofiara Mszy, niż ofiara która się na krzyżu stała. I owszem ofiara Mszy świętej moc swoję ma z ofiary męki i śmierci Pańskiej. Lecz ofiara śmierci Pańskiej na krzyżu nie usprawiedliwiła żadnego grzesznego immediate bez żadnego środka:— boby tak wszyscy ludzie, co ich jest na świecie, zaraz sprawiedliwymi byli: ponieważ się za wszystkie Pan Chrystus na

---

1) Sessione 22 cap. 2. 2) In 4 dist. 12 quaest. 2 art. 2 ad 4.

krzyżu ofiarował,—ale tak usprawiedliwiła; że Boga ubłagała, i uprosiła, aby przez słuszne a powinne, i rozkazane środki, grzeszni do zbawienia przyjść mogli. Przetoż i ofiara Mszy świętej nie usprawiedliwia sama przez się, bez inszego środka: ale do ubłagania Pana Boga pomaga, i od niego uprasza; żeby na grzeszne łaskawie raczył wejrzeć: aby im przez zasługę męki Pańskiej żądzę i pragnienie prawdziwego nawrócenia dać, i do szukania, i otrzymania usprawiedliwienia przygotować raczył. A tać jest łaska i dar pokuty. Przez ten środek potem Pan Bóg grzechy odpuszcza, i insze skutki sprawuje, dla których jest Sakrament Pokuty świętej postanowiony.

III.

Teraz przeciw nauce przerzeczonej argumentów kacerskich, i na nie odpowiedzi Katolickie, posłuchajmy.

Naprzód mówią: *Jeśli Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy ciało i krew swoję na odpuszczenie grzechów ofiarował: toć mu już nie potrzeba była na krzyżu cierpieć za grzechy nasze.*

Na to odpowiadam: Aczkolwiek ofiarą oną niekrwawą na ostatecznej wieczerzy ofiarowaną—jako i każdym inszym uczynkiem, póki tu w ciele śmiertelnem żył — ponieważ niezmiernej godności była, mógł Pan Chrystus za grzechy świata wszystkiego dosyć uczynić, i rodzaj ludzki odkupić; wszakże, iż nie dla tego skutku, onę ofiarę sprawował i postanowił: potrzeba było, aby według woli i postanowienia Boga Ojca wszechmogącego, na krzyżu śmiercią swą zupełny okup za nas zapłacił, i za grzechy świata wszystkiego dosyć uczynił. A ofiarę niekrwawą oprócz inszych przyczyn, przedtem nie raz powiedzianych, dla tego na ostatecznej wieczerzy ofiarować i postanowić raczył; aby pamiątka męki i śmierci jego— która się reprezentuje przez tę ofiarę— nigdy w kościele jego nie ustawała: i abyśmy przez nię, jako przez kanał, abo rurę niejaką, dosyć uczynienia i odpuszczenia grzechów, które nam na krzyżu zjednał, pożytek sobie przywodzili, i onego uczestnikami być mogli, dla tego rzekł: Ta jest krew moja, która się za was i za wiele ich wylewa na odpuszczenie grzechów. A to odpuszczenie grzechów, nie jest insze od onego, które na krzyżu śmiercią swą zjednał: ale toż jest. W tem tylko różność jest; że co przez mękę swą powszechnie wszystkim zasłużył: tego przez ofiarę na ostatecznej wieczery niektórym z osobna było przywłaszczenie, i bywa przez ofiarę Mszy świętej. Na krzyżu zmazał Pan Chrystus on cyrograf dekretu, [1]) który nam był

1) Colos. 2.

przeciwny, i zniósł go z pośrodka. Na krzyżu Boga nam tak przejednał; że gotów, ile z niego jest, wszystkim grzechy odpuścić, i w łaskę przyjąć: ale nie bez pewnych środków to czyni. Bo dla tego potrzebne są wiara i chrzest, według onego co Pan powiedział: [1]) Kto uwierzy, a ochrzci się, będzie zbawion. Dla tego postanowił; aby w imię jego przepowiadana była pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodziech. Dla tego chce od wiernych posłuszeństwa, i zachowania przykazania swego, według onych słów, które do Apostołów mówił: [2]) Nauczając je chować wszystko, com wam przykazał. I jako Apostoł uczy, gdy mówi: Stał się przyczyną zbawienia wiecznego wszystkim, którzy go słuchają. Dla tego postanowił Sakrament ciała i krwi swej, abyśmy przez używanie jego, — co i sami Adwersarze wyznawają— [3]) odkupienia i inszych pożytków, które nam ofiarowaniem samego siebie na krzyżu sprawić raczył, stali się uczestnikami. Dla tego i insze Sakramenty: a między rozmaitemi środkami, i tę chwalebną ofiarę niekrwawą ustawił; aby przez jej częste powtarzanie, onej ofiary krwawej niewysłowione dobra, i pożytki, każdemu z osobna wiernemu były przywłaszczone i udzielone. Ut sicut passio illius, redemptio et absolutio fuit mundi: ita etiam ista oblatio, redemptio et mundatio sit omnibus, in vera fide offerentibus, mówi Primasius, uczeń Augustyna świętego; [4]) żeby jako męka Pańska, była odkupienie i rozgrzeszenie świata: tak też ta ofiara była odkupieniem i oczyszczeniem wszystkim, w prawdziwej wierze ofiarującym. Przetoż choć Pan Chrystus, ile z niego jest, wszystek naród ludzki, który jest, był, i będzie aż do skończenia świata, przez mękę i śmierć swą z Bogiem pojednał: choć wszystkim odpuszczenie grzechów, chwałę wieczną, niewysłowione dobrodziejstwa i wszelakie: jako Apostoł mówi, [5]) błogosławieństwa duchowne zasłużył i zgotował: jednak nie wszyscy tych dóbr i zbawienia wiecznego dostępują: że przerzeczonych i inszych środków, do nabycia i otrzymania łaski Bożej, i grzechów odpuszczenia, z strony naszej według postanowienia Pańskiego potrzebnych, nie używają. A krótko mówiąc: jednaż ofiara była na ostatecznej wieczerzy, z oną którą Pan Chrystus na krzyżu ofiarował, względem rzeczy ofiarowanej: ale sposób i cel ofiarowania, i dzielność abo skutek tych ofiar różny. Bo przez onę na krzyżu zjednane jest grzechów odpuszczenie świata wszystkiego: a przez tę, na ostatecznej wieczerzy sprawowaną i ustawioną ofiarę, tym którzy się jej stawają uczestnikami, onego dobrodziejstwa na krzyżu zjednanego, to jest, odpuszczenia grzechów, pewnym sposobem, jakośmy powiedzieli, bywa przywłaszczenie i darowanie. Abowiem nie ma ta ofiara

1) Marc. 16. Luc. 24. 2) Matth. 28. Hebr. 5. 3) Calv. in 1 Cor. 11. 4) In cap. 10 ad Hebr. 5) Ephes. 1.

mocy do odpuszczenia grzechów, bez ofiary męki Pańskiej: ale jej moc i dzielność którą ma do ubłagania Pana Boga za grzechy, funduje się i zasadza na zasłudze ofiary, która się stała na krzyżu, i z tejże wszystkę moc ma swoję i skutek.

Drugi ich argument: *Gdzie jest odpuszczenie grzechów, już ofiary nie masz za grzech, według nauki Pawła świętego.* [1]) *Lecz Pan Chrystus ofiarowaniem samego siebie na krzyżu, zjednał dostateczne odpuszczenie grzechów, tedyć już niepotrzebna jest ofiara ubłagalna za grzech.*

Aczkolwiek z tego cośmy dopiero na pierwszy argument odpowiedzieli, łacno i na ten odpór dać: wszakże i to przydawamy, aby Adwersarze tem lepiej obaczyli; że i z tych słów Apostolskich żadnej kacerstwa swego obrony nie mają [2]). Abowiem dwojaki sens i wyrozumienie tych słów przywiedzionych Pawła świętego być może. Pierwszy ten, że Paweł święty mówi o ofiarach starego zakonu, które bywały za grzechy, które sobie żydzi wielce ważyli. Takie ofiary, powiada Apostoł, mogły trwać i być nieco ważne i pożyteczne, póki się ona jedyna ofiara na krzyżu nie stała, którą figurowały one ofiary za grzech, i przez którą zjednane jest dostateczne grzechów świata wszystkiego odpuszczenie. Ale że się już ona ofiara wykonała, i stało się prawdziwe i dostateczne grzechów odpuszczenie przez Pana Chrystusa: już one ofiary stare jako cień przeminęły: już nie masz ofiary za grzech takiej, jaka na on czas była. Drugi sens i wykład jest taki: Ponieważ że raz na krzyżu stało się odkupienie przez Chrystusa, i odpuszczenie grzechów: już nie masz inszej ofiary tej podobnej, tejże mocy i dzielności, w którejbyśmy—oprócz onej ofiary krzyżowej— w grzechach sobie pobłażając, i w nich leżąc, nadzieję pokładać mogli: ale raczej srogiego sądu Pańskiego czekać mamy, jeśliże mocy i zasług onej jedynej ofiary krwawej na krzyżu raz ofiarowanej, przez przystojne i dla tego postanowione środki i naczynia,—jakie są wiara, pokuta, nadzieja, miłość, życie pobożne i insze — sobie nie przywłaszczymy. Dla tego po tych słowiech, tudzież takie napominanie czyni Apostoł: [3]) Mając tedy, bracia, ufność wejścia do świątyni we krwi Chrystusowej, etc., przystąpmyż z prawdziwem sercem w zupełności wiary, pokropieni na sercach od sumienia złego, i omyci na ciele szystą wodą: trzymajmy wyznanie nadziei naszej nie chwiejące się: i przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynków, etc. Bo jeślibyśmy umyślnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, już nie zostawa ofiara za grzech: lecz straszliwe jakieś oczekiwanie sądu i żarliwość

1) Hebr. 10 v. 18. 2) Hebr. 10 v. 18. 3) Hebr. 10 v. 19.

ognia która poźreć ma przeciwniki. Ktoby zakon Mojżeszów wzgardził, beż wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu abo trzech umiera: jakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał, i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał, i Ducha łaski zelżył? jakoby rzekł: Odkupienie i zbawienie nasze, nie w inszej rzeczy, jedno we krwi Baranka onego niepokalanego, który na krzyżu ofiarowan, zawisło. To tedy wywodzi temi słowy Apostoł: że oprócz onej ofiary na krzyżu raz uczynionej, nie masz żadnej inszej takiej, i tak ważnej a dzielnej na odpuszczenie grzechów. Wszakże przez to nie odrzuca ani zakazuje tej ofiary, którą bywa reprezentowana ona ofiara na krzyżu, i nam bywa użyczony i przywłaszczony pożytek jej. Bo kiedyby tak było, odrzuciłby i bronił chrztu i Sakramentu ciała i krwi Pańskiej, także słowa Bożego, wiary, modlitwy, i inszych środków i naczynia, przez które nam bywają przywłaszczone i udzielane pożytki męki Pańskiej. Boby tak kto rzec mógł: Jeśliże przez mękę Pańską odpuszczone są wszystkie grzechy: toć już niepotrzebne są wszystkie środki i naczynia do nabycia odpuszczenia grzechów i sprawiedliwości. Ale nie tak jest. Boby to było przeciw nauce tegoż Apostoła, i wszystkiemu Pismu świętemu jakośmy o potrzebie tych środków mało przedtem powiedzieli. Nie mają tedy nic Adwersarze z słów Pawła świętego, żeby ofiara Mszy świętej nie była za grzechy ubłagalna.

Możemy też tak krótko odpowiedzieć; Dwie rzeczy są do odpuszczenia grzechów potrzebne; okup, abo dosyć uczynienie za grzechy, sprawiedliwości Bożej powinne: i tego okupu w osobności ludziom przywłaszczenie. Co się tknie pierwszej rzeczy, to jest, okupu, ten się stał na krzyżu nader dostateczny za grzechy wszech ludzi, którzy byli, są i będą: i przeto już nie potrzeba żadnej ofiary takiej, przez którąby się dosyć stało za grzechy wszystkiego świata. A toć jest co Apostoł mówi: Gdzie jest odpuszczenie grzechów, już ofiary nie masz za grzech. Ale co się drugiej rzeczy tknie, to jest przywłaszczenia w osobności onego okupu za grzechy ludziom tym abo owym, jeszcze nie są wszystkie grzechy odpuszczone. Bo jeszcze są i będą aż do skończenia świata, którym ma być on okup, który się stał na krzyżu, przywłaszczony, aby im grzechy były odpuszczone: i dla tego zostawa ofiara za grzech: a ta jest ofiara Mszy świętej która nie ma mocy odpuszczenia grzechów bez ofiary krzyżowej;—jako źle rozumieją heretycy—ale odpuszczenie na krzyżu zjednane, ludziom w osobności przywłaszcza i uprasza, tym sposobem, jakośmy wyżej powiedzieli.

Trzeci ich Argument. *Jeśliże Msza święta jest ofiara ubłagalna, tedy przyjmowanie Sakramentu ciała Pańskiego przez jednego, drugiemu*

jest pomocne. Lecz to być nie może. Bo jako Chrzest jednego, nie pomaga drugiemu: ani się może jeden za drugiego chrzcić: także też komunia jednego, nie może pomagać drugiemu. Przetoż i Msza nie może być pomocna drugim do ubłagania za grzechy, abo uproszenia dobrodziejstwa jakiego.

Odpowiadam na to: Wielka jest różność między przyjmowaniem Sakramentu ciała i krwi Pańskiej; a tej ofiary sprawowąniem. Przyjmowanie Sakramentu bywa dla poświęcenia przyjmującego: i nie poświęca jedno przyjmującego. A ofiarowanie ciała i krwi Pańskiej we Mszy, bywa dla uproszenia dobrodziejstw tym wszystkim, za które ofiarują. Bo ta ofiara podobna jest modlitwie, która nietylko temu co się modli; ale i inszym, za które się modli, pomaga. Pożywanie tedy ciała i krwi Pańskiej przez kapłana Mszę sprawującego, względem tego, że jest Sakramentu przyjmowanie, samemu tylko kapłanowi pomocne jest: ale względem tego, że toż przyjmowanie jest dokonanie ofiary, pomaga tym wszystkim za które ofiara Panu Bogu oddawana bywa.

Czwarty argument: *Jeśliże Msza jest ofiara ubłagalna i grzechy odpuszcza: tedy nie potrzeba przystępować do Sakramentów dla odpuszczenia grzechów. Bo to odpuszczenie może być bez pracy i niebezpieczeństwa słuchając Mszy; a używanie Sakramentów nie może być bez pracy, i podczas bez niebezpieczeństwa.*

Odpowiadam: Kiedybyśmy mówili, że ofiara Mszy świętej przez się immediate bez żadnego środka i naczynia grzechy odpuszcza, tedyby ten argument jakożkolwiek ważny był: ale uczymy, że tylko uprasza dar pokuty, którym ludzie bywają wzbudzeni do żądania i przyjęcia Sakramentu, przez który Pan Bóg grzechy odpuszcza i usprawiedliwia.

Naostatek rzecze kto: *Często bywa ofiara Mszy świętej za grzeszne, którzy jednak tego daru pokuty nie dostępują. Także często o insze dobrodziejstwa Pana Boga we Mszy proszą: a przedsię nie zawsze upraszają. Nie zda się tedy ofiara Mszy świętej sama przez się, choć bywa jako się godzi odprawowana, ważna być do uproszenia daru pokuty i inszych dobrodziejstw.*

I na to odpowiadam: Ofiara Mszy świętej kiedy ją za grzeszne ofiarują, nieomylnie pewną im pomoc Bożą uprasza, aby do pokuty przyjść mogli: ale tej pomocy, nie jednaki, według przygotowania ludzkiego, jest skutek. Bo jeśliże ten, za którego ofiarują, dobrze przygotowany jest, ona pomoc i łaska, którą mu Pan Bóg daje, sprawuje w nim skruchę, która właśnie jest dar pokuty, jako uczy Tomasz święty i Koncylium Trydenckie, jakośmy wyżej powiedzieli. A jeśli nie

jest przygotowany, czyni w nim nową niejaką sposobność i przygotowanie, za którem może łacniej mieć on dar pokuty, jeśliże natchnienia i powołania Bożego nie odrzuci. Przeto nie dziw że się grzeszni, za które bywa ta ofiara, nie zawsze nawracają: chociaż zawsze, bez wątpienia pewną ztąd pomoc Bożą miewają. A też nie jest to rzecz powinna, aby zaraz po ofierze skutek jej nastąpił: i to o co proszono, żeby tudzież dano było: ale Pan Bóg daje łaskę i pomoc, na ten czas, kiedy mu się najlepiej zda, jako i ofiara męki Pańskiej nie zaraz swój skutek wzięła: i modlitwa Szczepana świętego nawrócenie Pawłowi uprosiła, nie zaraz, ale czasu od Boga naznaczonego. A co się dotycze dóbr cześnych, o które we Mszy Pana Boga proszą: aczkolwiek nieomylna jest ważność i dzielność ofiary Mszy świętej wszakże wiele przyczyn być może, dla których nie zaraz bywają uproszone. Bo podczas nie chce ich dać Pan Bóg; że wie, iż nam nie są pomocne: i owszem przeszkadzają do zbawienia wiecznego. Podczas chce dać; ale odkłada, aby czasu swego dał. Abo też niegodni są ci, za które ofiarują, aby im to dano, o co proszą: ale owszem miasto dobrodziejstwa godniejsi są karania ciężkiego. A choć i za niegodne, dla ubłagania Pana Boga, sprawowana bywa ta ofiara: wszakże podczas tak wielkie są grzechy ludzkie, że i jedną i drugą ofiarą Pan Bóg nie bywa ubłagan, ale ich więcej potrzeba. Bo ważność i skutek ofiary Mszy świętej zamierzony jest, czego ta przyczyna jest pierwsza; aby tym sposobem częściej powtarzana była, bez której cześć i chwała Panu Bogu właśnie należąca stać nie może. A powtarzanaby nie mogła być, kiedyby niezmiernej ważności była, jako ona ofiara krwawa na krzyżu ofiarowana, dla tego że niezmiernej zasługi jest, nie bywa powtarzana. Druga że Pan Chrystus we Mszy jest, i ofiarowan bywa, nie w osobie własnej, jako na krzyżu: ale Sakramentalnym obyczajem pod osobą chleba i wina. Jako tedy skutek wszystkich Sakramentów, według postanowienia jego, zamierzony jest: tak też tej ofiary, w której Sakramentalnie ofiarowany bywa, skutek chciał mieć zamierzony. Trzecia: że ta ofiara naczyniem jest, i środkiem, przez który ofiary męki Pańskiej pożytek każdemu zosobna bywa przywłaszczony. A naczynia ta własność jest, że moc i skutek swój ma zamierzony: jako i Sakramenta, które są naczynia łaski Bożej, pewną i zamierzoną moc i dzielność swą mają. Czwarta: iż ta ofiara nie zależy tylko w samej rzeczy ofiarowanej; ale też i w sprawie kapłańskiej, to jest, w ofiarowaniu: która sprawa, iż nie jest ważności i zasługi niezmiernej, gdyż się odprawuje przez człowieka, stworzenie, które swój koniec ma: tedy też i skutek tej sprawy zamierzony jest.

Ztąd łacno każdy obaczyć może; iż chociaż ofiara Mszy świętej

względem rzeczy ofiarowanej, i pryncypała ofiarującego, który jest Pan Chrystus, niezmiernej jest godności: i mógłby tenże Pan, wszystko komużkolwiek przez nię otrzymać; jednak żeby się wszystko działo według porządku opatrzności jego Boskiej, nie czyni tego: ale przez każdą ofiarę, pewna tylko miara pożytku niezmiernej zasługi męki jego, bądź ku odpuszczeniu grzechów, bądź ku inszych dobrodziejstw, których w tym żywocie potrzebujemy, uproszeniu, bywa przywłaszczona. Jako też i onego niezmiernego okupu męki swej, nie wszystkim zaraz udziela, żeby wszyscy zaraz natychmiast zbawieni byli: ale niektórym tylko, i pod pewną miarą tego dobrodziejstwa bywa przywłaszczenie. I teraz w niebie mógłby i jedną modlitwą, abo wolą swą, i jednem okazaniem przed oblicznością Bożą wszystko otrzymać: a przedsię ustawicznie się wstawia za nami, jako uczy Apostoł święty. [1]) Wszedł, prawi, do samego nieba, aby się teraz okazował przed oblicznością Bożą za nami.

Mamy tedy z tego kazania, że ofiara Mszy świętej nietylko jest ofiarą chwały i dziękczynienia, jako źle uczą heretycy: ale też jest ofiarą prawdziwie ubłagalną, przez którą Pan wszechmogący grzech i karania za nie powinne odpuszcza, i w rozmaitych potrzebach wysłuchiwa i ratuje. Ta najczystsza i niekrwawa ofiara, jako pisze Jan święty Damascenus [2]) jest utwierdzeniem duszy, wszelakiej szkody nagrodą i naprawieniem, każdej zmazy oczyszczeniem. Ponieważ tedy co dzień upadamy, i każdy ma rozmaite potrzeby i niedostatki swe: dla tego Pan Chrystus za nas Sakramentalnie codzień bywa ofiarowan. Do którego, tu prawdziwie obecnego, jeśli sercem uniżonem a skruszonem, z wiarą i ufnością przystąpimy [3]), miłosierdzie otrzymamy, i łaskę najdziemy ku pomocy czasu potrzebnego. Amen.

---

1) Rom, 8. Hebr. 9. 2) Lib. 4 fidei orthodox. cap. 14. 3) Hebr. 4.

KAZANIE XXVI.

Że ofiara Mszy świętej umarłym, którzy są w czyśczcu, domaga: i za święte, z uczciwem ich wspominaniem i wzywaniem, słusznie i pożytecznie ofiarowana bywa.

Dwojacy są ludzie w tem ciele jeszcze żywiący, którym ofiara Mszy świętej pomocna być może, o których było w kazaniu przeszłem. Jedni są wierni, którzy są w kościele powszechnym, bądź sprawiedliwi, bądź grzeszni: za które codzień ta ofiara Panu Bogu bywa oddawana: i przeto w Kanonie kapłani mówią; Za wszystkie prawowierne i powszechnej Apostolskiej wiary wyznawce, za któreć ofiarujemy. Drudzy nie są w kościele powszechnym; za które, jeśli nie są w klątwie, jako Królowie, Książęta, i insi przełożeni pogańscy niewierni, mianowicie i pożytecznie Msza być może. Bo tego kościół nie zabrania; i owszem jest o tem tradycya i postanowienie Apostolskie; aby za takie były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, i dziękowania: [1]) co Ojcowie święci o modlitwach, które bywają we Mszy, wykładają [2]). I to też było w zwyczaju w pierwszym kościele Chrześciańskim, i w starym zakonie, że za takie ofiarowano [3]), jakośmy przedtem powiedzieli. A jeśli są w klątwie, jako heretycy: za takie umyślnie i mianowicie Msza być nie może. Wszakże za wszystkie niewierne, heretyki, i odszczepieńce, aby im Pan Bóg z błędów powstanie i nawrócenie dać raczył, acz nie wyraźnie i mianowicie, jednak indirecte, to jest, tym sposobem, może być Msza święta. Kiedy się intencya abo myśl ofiarującego do tego obraca; aby ofiarował, za pokój, jedność, i rozmnożenie kościoła Bożego, który jest między pogany, abo heretyki, abo odszczepieńcy. Abowiem nie może być między takimi ludźmi kościół Boży uspokojony, zjednoczony, i rozmnożony, jeśli się nie nawrócą. Co się tknie umarłych: za te którzy są w mękach czyszczowych, pożytecznie ofiara Mszy świętej sprawowana bywa; aby im Pan Bóg grzechy odpuścić, i one do chwały swej rychlej przyjąć raczył. Może też być i słusznie bywa dla

---

1) 1 Tim. 2. 2) August. epist. 59. Chrysost. Theoph. Oecumen. in hunc locum. 3) I. Esdr. 6. 2 Mach. 3,

czci i pamiątki świętych z Panem Bogiem królujących: acz samemu tylko Panu Bogu, z dziękczynieniem za zwycięztwa i korony świętych, prosząc go aby nas przez przyczynę ich wspomódz raczył; a nie samym świętym właśnie ofiarowana bywa. Która nauka, iż jest kacerstwom dzisiejszym przeciwna, tę prawdziwą być w tem kazaniu pokażemy, i na zarzuty heretyckie odpowiemy.

I.

A naprzód, iż ta ofiara najświętsza zmarłym, których dusze są w czyszczu, bardzo pomocna jest, mamy dowód pierwszy z Pisma starego zakonu, z Ksiąg wtórych Machabejskich; że Judasz Machabejczyk posłał dwanaście tysięcy złożonych drachm srebra do Jeruzalem, aby ofiarowano za grzechy umarłych ofiarę. Co Pismo święte pochwala temi słowy: [1]) Przeto święta i zbawienna jest myśl, modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani. A jeśliże ważna była i zbawienna ofiara starego zakonu za grzechy umarłych: daleko ważniejsza jest ta ofiara najświętsza nowego zakonu.

Rzeką przeciw temu heretycy; *Księgi Machabejskie, z których ten dowód wzięty, nie są w liczbie ksiąg Pisma świętego od kościoła przyjętych.*

A my im na to z Augustynem świętym odpowiemy [2]): Libros Machabaeorum, non Iudaei; sed Ecclesia pro canonicis habet. Księgi Machabejskie, nie żydzi, ale kościół ma za własne i przyjęte księgi Pisma świętego. Tenże Doktór na kilku miejsc, dowodzi z nich; że umarłym pomocne są ofiary, które za nie bywają ofiarowane. I na inszem miejscu [3]) zowie te księgi Pisma świętego jako i Cypryan, i insi Patres, i Synod trzeci Kartagiński. Canone 47.

Zadawają i to: *Ci żołnierze, za które kazał się modlić i ofiarować Judasz, w grzechu śmiertelnym pomarli. Bo tamże wyżej o nich napisano: Naleźli pod szatami onych pobitych dary bałwanów, którzy byli w Jamnii czego żydom zakon zakazuje. Wszystkim tedy jawno było, iż dla tego byli porażeni* [4]). *Lecz za takie którzy w grzechu śmiertelnym umierają nie godzi się modlić, ani ofiarować. Abo tedy źle Judasz uczynił, który kazał za nie ofiarować: abo dla tego kazał, nie żeby to onym pobitym co pomogło, ale dla pociechy swej i inszych przyjaciół ich.*

---

1) 2 Mach. 12. 2) Lib. 18 de civit. Dei cap. 36 Aug. lib. de cura pro mortuis cap. 1 Et lib. de orig. animae cap. 11. 3) Lib, 2 cont. Gaudent. cap. 23. Cypr. lib. 1 epist. 3. 4) 2 Mach. 12.

Na to odpowiadam: Grzech onych żołnierzów, abo był powszedni; że podobno nie wiedzieli zakazania zakonnego, i nie wzięli z onych rzeczy bałwanom oddanych, ku czci bałwanów; ale z chciwości, żeby się zbogacili, co może być tylko grzech powszedni. Abo jeśliże był grzech śmiertelny, przed skonaniem zań żałowali: i tak Pan Bóg winę ich odpuścił, według onych słów Psalmu: [1]) Gdy je zabijał, szukali go i nawracali się. Abo przynajmniej jak Judasz Machabejczyk o nich rozumiał, że za grzech swój żałowali, i miłosierdzie u Pana Boga naleźli. Co dawają znać one słowa tamże napisane: że uważał, iż ci którzy pobożnie zasnęli, dobrą mieli zachowaną łaskę.

Ale choćby te księgi, z których to świadectwo wzięte, nie były pismem świętem — czego heretykom nie pozwalamy—jednak są starodawnego historyka, tak wiary godnego, jako może być Josephus, abo który inszy. Ztąd się pokazuje, iż ten był stary i chwalebny zwyczaj u żydów, modlić się i ofiarować za umarłe, którzy zasnęli pobożnie. A tego zwyczaju nie ganił ani zabraniał Pan Chrystus, ani Apostołowie, ani żadne Koncylium, abo którzy Doktorowie kościelni: tylko sami nieprzyjaciele kościoła i wiary powszechnej.

Drugi dowód mamy, z podania Apostolskiego. Bo tego sposobu ofiarowania za grzechy w Panie zmarłych, sami Apostołowie wiernych nauczyli, i tę naukę podali kościołom, które fundowali: która aż do tego czasu wcale jest zachowana. O tem świadczy Chryzostom święty tak mówiąc; [2]) Nie bez przyczyny to Apostołowie postanowili, aby w straszliwych tajemnicach wspominano umarłe. Bo wiedzieli, iż im ztąd wielki przychodzi zysk, wielki pożytek. Toż pisze Grzegorz Nysseński, i insi dawni Ojcowie święci, których słowa przywodzi święty Jan Damascenus, w kazaniu swem, o modlitwie za umarłe. Co się też pokazuje z Liturgii Jakóba świętego i Klemensa Rzymskiego, który to napisał co z ust Apostolskich słyszał.

A choćby te poważne świadectwa nie były: mamy z nauki Augustyna świętego pewny sznur i prawidło doświadczenia i rozeznania, która jest pradziwa tradycya i podanie Apostolskie, które nie. Quod universa tenet Ecclesia: nec Conciliis institutum, sed semper retentum est: nonnisi authoritate Apostolica traditum rectissime creditur [3]). Co trzyma kościół wszystek: a to nie na Synodziech postanowiono, ale zawsze zachowywano: o tem dobrze wierzą, że to nie zkąd inąd jest, jedno z podania Apostolskiego. Lecz takie jest ofiarowanie za umarłe. Bo we wszystkim kościele powszechnym, od czasów Apostolskich, aż do

1) Psal. 77. 2) Homil. 69 ad pop. Antiochen. Et, hom. 3 in epist. ad Philip. 3) Lib. 4 de Baptismo cap. 24.

tych, było zachowane: jako się to wnetże w trzecim wywodzie pokaże. Nie jest też na żadnym Synodzie uchwalone; ale tak zdawna zachowane: jako o tem świadczą najstarsi pisarze i Doktorowie kościelni, którzy wszystkie Synody uprzedzili, na których była jaka wzmianka ofiary za umarłe. Abowiem na trzeciem Koncylium Kartagińskiem, około roku Pańskiego 417, pierwsza o tem wzmianką była. [1]) Lecz sto lat przed tym Synodem był Euzebiusz Cezaryjski [2]), który ofiarę zą umarłe wspomina. Dawniejszy jeszcze był Tertulian [3]), dwieście lat przed tym Synodem, który wyraźnie pisze; iż za jego czasu ofiarowano zą umarłe. Co też ma Klemens Rzymski, [4]) który żył przed tym Synodem trzysta lat, Dyonizyusz Areopagita [5]), i insi, wieku pierwszego kościołą Chrześciańskiego.

Trzeci dowód, z kościoła powszechnego zwyczaju. O którym tak pisze Augustyn święty [6]). W księgach Machabejskich czytamy; że ofiarę za umarłe ofiarowano: Ale choćbyśmy o tem nigdzie w Piśmie starem nie czytali: niemałą jest wszystkiego kościoła poważność, która w tym zwyczaju jaśnie się pokazuje, kiedy w modlitwach kapłańskich, które Panu Bogu u jego ołtarza bywają oddawane, miejsce też swoje ma zalecanie umarłych. I na drugiem miejscu [7]): Nie trzeba, powiada, wątpić; że umarli bywają wspomagani modlitwami kościoła świętego, i ofiarą zbawienną, i jałmużnemi, które zą ich dusze rozdawają, aby z niemi Pan miłosierniej postępował, niż ich grzechy zasłużyły. To bowiem z podania Ojców — pewnie świętych Apostołów — wszystek kościół zachowuje; aby się za te modlono, którzy w uczestnictwie ciała i krwi Chrystusowej pomarli, gdy je w ofierze na swem miejscu wspominają i za nie też ofiarują. Tenże zwyczaj wyświadczają wszystkie Liturgie Jakóba świętego, Marka świętego, Dyonizyusza, Klemensa Rzymskiego, Bazylego, Chryzostoma, Ambrożego, Ormiańska, Murzyńska, Chaldejska, i insze. Toż się pokazuje z Synodów rozmaitych prowincyj, które ofiarę zą umarłe wspominają, jako rzecz z dawną w kościele przyjętą, i zwyczajną. A zwyczaj starodawny, który nie jest słowu Bożemu przeciwny, jako ustawa ma być zachowany. Mos populi Dei, vel instituta maiorum, pro lege tenenda sunt: et sicut praevaricatores divinarum legum, ita contemptores Ecclesiasticarum consvetudinum, coercendi sunt, mówi Augustyn święty [8]). Zwyczaj ludu Bożego, i postanowienia starszych, jako przykazanie mają być zachowane: a jako przestępcy ustąw Bożych; tąk ci którzy gardzą zwyczajami kościelnemi, mają być karani.

---

1) Can. 29. 2) Lib. 4 de vita Constantini cap. 71. 3) In lib. de corona militis. 4) Clem. lib. 8 con t. cap. 19. 5) Dionys. Eccl. hier. cap. 7 par. 3 6) Augu. lib. de cura pro mortuis cap. 1 7) De verbis Apostoli. ser. 34 al. 32. 8) Epist. 86 ad Casulanum. Dist. 11 cap. In his.

Czwarty dowód ztąd mamy; że tej prawdzie przeciwną naukę, jako kacerską, kościół powszechny jawnie potępił. Abowiem gdy Aërius, między inszemi fałszywemi naukami, które były kościoła powszechnego nauce przeciwne, i tego uczył: że nie trzeba za umarłe ofiarować: kościół on stary przed 1200 lat, i dalej,—który i sami Adwersarze mają za kościół prawdziwy — ten błąd jego, jako heretycki potępił. O czem świadczą Epifaniusz in Anacephalaeosi, Augustinus lib. de haeresibus cap. 53 Damascenus, lib. de centum haeresibus. Zkąd jaśnie każdy obaczyć może, iż w tym heretyku starym Aëriusie, i dzisiejsi nowowiernicy, którzy z nim tegoż kacerstwa bronią, za heretyki potępieni są.

Piąty dowód tej prawdy podają nam pisma starodawne Doktorów Greckich i Łacińskich. Z wielkiej ich liczby, dla uprzykrzenia, dosyć będzie kilku świadectwa tu przywieść. Z greckich, oprócz Chryzostoma, którego słowa wyżej są położone, Dyonizyusz Areopagita uczeń Pawła świętego tak mówi; [1]) Modli się Biskup nad umarłym, aby Bóg wszystkie grzechy jego odpuścił, i w światłości go swej postawił. I we Mszy za jego czasu pamiątkę czyniono zmarłych: [2]) jako w tychże księgach pisze. Euzebiusz Cezaryjski o Konstantynie wielkim pisze; że dostąpił czego żądał, iż jest w kościele Apostołów świętych pochowany, i zażywa uczestnictwa modlitw, które się tam dzieją, i świętej ofiary, Cyryllus Jerozolimski: [3]) Wierzymy, prawi, że jest bardzo wielka pomoc duszom, za które ofiarowana bywa modlitwa onej świętej i straszliwej ofiary. Z Łacińskich, Tertulian; [4]) Oblationes pro defunctis annua die facimus. Ofiary, mówi, za umarłe, rocznego dnia czynimy. Cypryan święty [5]) Biskupi, powiada, którzy przed nami byli, nabożnie uważając i pożytecznie przekładając, to uchwalili; aby żaden brat schodząc z tego świata, do opieki abo starania jakiego, kleryka, lub duchownej osoby, nie mianował: a jeśliby kto, przeciw tej ustawie uczynił; za takiego żeby nie ofiarowano, ani ofiary zań gdy umrze sprawowano. Bo niegodzien taki aby u ołtarza Bożego w modlitwie kapłańskiej był mianowany, który od ołtarza kapłany i sługi jego lewity chciał oderwać. I dla tego, iż Wiktor przeciw temu postanowieniu nie dawno na Koncylium od Biskupów uczynionemu Geminiusa Faustyna kapłana śmiał aktorem uczynić, nie ma być u was za zmarłego ofiara: ani żadna zań niech nie będzie w kościele modlitwa: aby dekret Biskupi, nabożnie i potrzebnie uczyniony, od nas zachowany był. Ambroży święty. [6]) To mi się zda, aby dusza jej ofiarami Panu

1) Eccl. hierar. cap. 7 par. 3. 2) Lib. 4 de vita eius cap. 71. 3) Catech. 5 mystagogica. 4) Lib. de corona militis. 5) Lib. 1 epist. 9. 6) Lib. 2, epist. 3, ad Faustinum de obitu eius sororis.

Bogu była zalecana, i tenże Biskup święty obiecuje, iż miał mieć Msze, za dusze Teodozyusza, Walentyniana, i Satyra. Augustyn święty oprócz miejsc i słów wyżej przywiedzionych, niemal w każdem tomie ksiąg swoich pisze o tem. A osobliwie w pierwszym, [1]) gdzie ostateczne słowa Moniki świętej matki swej wspomina, mówiącej: Pochowajcie to ciało gdziekolwiek: nie frasujcie się o nie. Tylko was o to proszę, abyście na mnie u Pańskiego ołtarza pamiętali, gdziekolwiek będziecie; i tak się według żądania jej ostało. I o Augustynie świętym Possydiusz w żywocie jego pisze, iż zań, gdy umarł, ofiarę świętą sprawowano. [2]) Naostatek Grzegorz święty. [3]) Wiele, prawi, zwykło duszom, i po śmierci pomagać, święte hostyi zbawiennej ofiarowanie.

Z tych świadectw tak dawnych i poważnych mężów świętych pokazuje się naprzód szczery fałsz i nieumiejętność dzisiejszych kacerzów; z których jedni mówią; [4]) że w tym artykule nie mamy za nami świadków, oprócz Grzegorza świętego i pośledniejszych Doktorów: a drudzy; że, oprócz Augustyna i Epifaniusza, nie mamy dawniejszych. Oto tu słyszysz dawniejsze, niż byli Epifaniusz, Augustyn, i Grzegorz, Tertuliana, Cypryana, Ambrożego, Euzebiusza, Cyryllusa.

Pokazuje się też ztąd zdradliwy i kacerski wykręt tychże nowowierników, którzy iż nie mogą ujść sromoty wielkiej, gdy im tak wiele jasnych i dawnych świadectw o ofierze za umarłe zadawamy: [5]) śmieją tak mówić; że Patres nie mówią o ofierze ciała i krwi Pańskiej; ale o ofierze modlitw i jałmużn. A drudzy tak wykładają; że dla tego się modlili za umarłe, nie żeby im co modlitwami swemi pomogli: ale żeby się sami ztąd ucieszyli: abo żeby wyznali artykuł wiary o Świętych społeczności, że do ciała Chrystusowego i kościelnego należą tak żywi, jako umarli.

Lecz wielka ślepota tych ludzi, iż tego nie widzą; że tu przywiedzeni Ojcowie święci jaśnie mówią o ofierze, która bywa sprawowana na ołtarzu, jako Cypryan święty i Augustyn, i tenże trzy rzeczy różne mianuje, które umarłym pomagają, modlitwy, jałmużny, ofiarę: i na inszych miejscach tę ofiarę zowie, ofiarę ciała i krwi Pańskiej, odkupienia naszego, ofiarę pośrednika, ofiarę ołtarzną. Zowie też takie ofiary, za nie bardzo złe, ubłagania. A insi Patres, jako Cyryllus, Chryzostom, Ambroży święty, Augustyn, Grzegorz święty w słowach tu przywiedzionych, dosyć wyraźnie mówią; że te ofiary duszom bardzo pomagają ku ochłodzie, aby z niemi miłosierniej Pan postępował niż grzechy ich zasłużyły.

---

1) In orationibus de obitu eorum. Lib. 9 Confess. cap. 11 et. 12. 2) Cap. 31. 3) Lib. 4 Dial. ca. 55. 4) Apol. Conf. Aug. artic. de Missa. Chemnit. in 3 par. exam. Conc. Trid. 5) Chemnil. ibidem. 6) Enchirid. cap. 110.

Przeciw tym wszystkim tak mocnym i jasnym dowodom, to więc zwykli zadawać nowi Ewangielicy: *Pan mówiąc o używaniu Sakramentu ciała i krwi swej: Bierzcie, prawi, a jedzcie. Lecz umarli nie mogą brać ani pożywać ciała i krwi Pańskiej. Przeto nie jest im pomocny ten Sakrament.*

Na to odpowiadam: Pan te słowa; Bierzcie, a jedzcie, do onych mówił, którym ten Sakrament dawał: ale nie do onych wszystkich za które tamże na ostatecznej wieczerzy ofiarę ciała i krwi swej ofiarował, jako się z onych słów jego pokazuje; [1]) Ten jest kielich testament nowy we krwi mojej, który się za was, i za wiele ich wylewa, na odpuszczenie grzechów. W których słowach, *Za wiele ich*, i umarli, którzy są w czyszczu, zamykają się. Sakrament tylko przytomnym używającym; ale ofiara i odległym pomaga. Nie mogą umarli brać i pożywać ciała Pańskiego, jako Sakramentu: ale mogą być uczestnicy ofiary ciała i krwi Pańskiej. Bo jeśli Job za syny swe choć nie przytomne; i żydzi, za zdrowie Dariusza króla, choć odległego, pożytecznie ofiarowali: [2]) daleko pożyteczniej ta ofiara za grzechy umarłych bywa ofiarowana.

I.

O świętych, z Panem Chrystusem w niebie królujących, to naprzód wiedzieć potrzeba; że chociaż się ich we Mszy dzieje pamiątka; jednak nie modlimy się za nie. Przeto ofiara Mszy świętej nie pomaga im, ani ku odpuszczeniu winy jakiej abo karania, ani ku przyczynieniu łaski abo chwały istotnej; bo to wszystko już mają. Tak uczy Augustyn święty gdy pisze; [3]) iż męczenniki święte u ołtarza wspominamy, nie tak jako insi, którzy w pokoju odpoczywają; abyśmy się za nie modlili: ale więcej, aby się oni za nami modlili. Bo jako na inszem miejscu mówi: [4]) Iniuria est pro martyre orare, cuius nos debemus orationibus commendari. Krzywda jest modlić się za męczennika, którego się my raczej modlitwom mamy zalecać. Przeto kiedy we Mszy prosimy, aby ofiarowanie świętym było pomocne ku chwale: nie tak się modlimy za świętymi, jako za nami samymi. Abowiem prosimy od Pana Boga łaski, abyśmy tak godnie i nabożnie ofiarę odprawili; żeby ztąd słusznie święci weselić się mogli, i chwały im u ludzi przybyło.

---

1) Lucae 22. Matth. 36. 2) Job 1. 1. Esdr. 6. 3) Tract. 84 in Joan. 4) Serm 17 de verbis Apostoli.

Druga rzecz którą wiedzieć potrzeba: świętym nie bywa ofiara Mszy świętej ofiarowana: a zatem nie budują im ani kościołów, ani ołtarzów, żeby im na nich ofiarowano: aczkolwiek na pamiątkę ich być może ofiara: także kościoły i ołtarze budowane być mogą. Tak wyraźnie uczy Koncylium święte Trydenckie [1]) i Augustyn święty temi słowy: [2]) My męczennikom nie stanowimy kościołów, kapłanów, rzeczy świętych, ofiar: bo nie oni; ale Bóg ich, jest naszym Bogiem. I troszkę niżej: Ale kto, prawi, z wiernych słyszał kiedy, żeby kapłan stojąc u ołtarza, choć nad ciałem świętem męczennika, ku czci i chwale Bożej zbudowanego, mówił w modlitwach; Ofiaruję tobie ofiarę Pietrze, abo Pawle, abo Cypryanie: gdyż u pamiątki ich, Bogu bywa ofiarowano? I na drugiem miejscu toż mówi: [3]) Żadnemu z męczenników, choć na pamiątkę męczenników, nie stawiamy ołtarzów. Bo któż z kapłanów, na miejscu świętych ciał, stojąc przy ołtarzu rzekł kiedy; Ofiarujemy tobie Pietrze, abo Pawle, abo Cypryanie: ale co ofiarują, Bogu ofiarują, który męczenniki ukoronował, u pamiątek tych, które koronował.

A iż na pamiątkę świętych kościoły i ołtarze budowane, i ofiary sprawowane być mogą, tenże Augustyn świadczy, tak mówiąc [4]): My naszym męczennikom nie kościoły jako bogom; ale pamiątki, jako ludziom zmarłym, których dusze u Boga żywią, budujemy. I tamże niżej mówi: Kapłan Bogu nie świętym ofiaruje: choć na pamiątkę ich ofiaruje. I na inszem miejscu zowie Apostolorum Basilicas.

Nadto, i to trzeba w tej materyi dobrze rozumieć; Że ofiary Mszy świętej nie jest ten własny i najprzedniejszy cel i koniec, dla którego jest ustawiona, żeby w niej czczeni i wzywani byli święci:— jako źle rozumieją i Katoliki niesłusznie potwarzają heretycy—ale najwięcej jest postanowiona dla oddawania czci i chwały Panu Bogu samemu powinnej, i dla ubłagania jego. I przeto prawdziwa ofiara być może, choćby w niej żadna wzmianka świętych nie była. Co z samego porządku Mszy, którego używamy, łacno zrozumieć. Bo w niej nigdzie świętych, do nich modlitwę obracając, nie wzywamy—chyba dwa abo trzykroć, w którym wierszyku: a w spowiedzi, którą kapłan czyni przed Introitem—ale Msza sama obraca się do Pana Boga: także i modlitwy, które bądź głosem, bądź cicho kapłan mówi, tak w Kanonie jako i gdzie indziej.

Wszakże niejakim sposobem cześć świętych do ofiary Mszy świętej należy. Bo iż w niej Panu Bogu dzięki oddawane bywają za zwy-

---

1) Sesione 22 cap. 3. 2) August. de civitate. Dei lib. 8 cap. 27. 3) Lib. 20 contra Faustum cap. 21. 4) Aug. lib. 22 de Civitate Dei cap. 10. Lib. 1 de Civitate Dei cap. 1.

ciętztwa i tryumfy świętych: że im tę łaskę dać raczył, iż czarta i świat zwyciężyli: a potem, że przezeń czcią i chwałą ukoronowani są: zatem następuje cześć świętych: które dla tego uczciwie i z radością mianują we Mszy.

A iż nie jest przeciw postanowieniu ofiary Mszy świętej, aby w niej uczczciwie mianowani i czczeni byli święci, tym sposobem jakośmy powiedzieli: to się naprzód pokazuje z Pawła świętego, który do Tymoteusza pisząc, rozkazuje; aby były czynione prośby, modlitwy, i dziękowania za wszystkie ludzie. [1]) Co Ojcowie święci jakośmy nie raz powiedzieli o modlitwach i dziękczynieniu, które bywa we Mszy, wykładają. Chce tedy Apostoł, abyśmy Pana Boga we Mszy nietylko o dobrodziejstwa potrzebne prosili, ale też za wzięte dziękowali. Lecz to osobliwe dobrodziejstwo jego jest; że braci naszej tak wielkiej łaski użyczyć raczył, iż świat i szatana zwyciężyli: a po tem zwycięztwie czcią i chwałą je ozdobił. Godzi się tedy i owszem słuszna i sprawiedliwa rzecz jest, abyśmy dziękując za zwycięztwa i tryumfy ich, ofiarę tę przenajświętszą jemu ofiarowali: a za tem w niej święte z uczciwością i radością wspominali.

Drugi tego dowód, ze wszystkich Liturgij. Bo we wszystkich uczciwie mianowani są święci, i nie raz.

Trzeci z Ojców świętych Cypryan prosi, aby mu napisano dzień śmierci każdego męczennika: [2]) aby mógł, kiedy rocznica męki ich przyjdzie, za każdego z osobna mianowicie ofiarować. Chryzostom powiada, [3]) że nietylko we Mszy wspominają święte: ale też wielka im ztąd cześć, że mianowicie, przy obecności Pana Chrystusowej, gdy straszliwa ofiara sprawowana bywa, pamiątka się ich dzieje. Także Augustyn o nich mówi; [4]) że przy ofierze na swem miejscu i porządku mianowani bywają. Toż wyraźnie piszą Epiphanius haeresi 75. Cyryllus Catechesi 5. mystagogica.

Czwarty dowód, iż wielki pożytek takiego mianowania. Pierwszy: Wyznawamy tym sposobem społeczność świętych. Abowiem ofiara prawdziwego ciała Pana Chrystusowego ofiarowana być ma, i ofiaruje się imieniem wszystkiego duchownego ciała jego, do którego należą wszyscy wierni, którzy tu jeszcze żywią; i zmarli, którzy są w czyszczu, i w niebie. Jako tedy we Mszy wspominają Biskupy, Króle, i wiele inszych tu żywiących: tak i umarli, którzy są bądź w czyszczu bądź w niebie, wspominani być mają: ponieważ są członki tego ciała. Drugi pożytek. Wzbudzamy się ztąd ku ich naśladowaniu. O czem tak mówi Augustyn święty dając przyczynę czemu u pamiątek świętych

1) 1 Tim. 2. 2) Lib. 3 epist. 6. 3) Homil. 21 in Acta. 4) Lib. 22 de Civitate Dei cap. 10.

na pamiątkę ich Msze bywają:[1]) Abyśmy tem uczciwem ich wspominaniem, i Bogu prawdziwemu za zwycięztwa ich dzięki czynili: i nas do naśladowania takich zwycięztw, wzywając sobie jego na pomoc, z odnowienia ich pamiątki, napominali.

Nie jest też przeciw postanowieniu Mszy świętej, aby w niej wzywano świętych, tym sposobem; jako ich wzywa kościół powszechny. Bo trojakim sposobem święci we Mszy mogą być wzywani. Pierwszy jest, kiedyby onym samym ofiarowano. Boby taka ofiara była, choć niewyraźne: ale bardzo skuteczne ich wzywanie. Tym sposobem nie wzywa kościół powszechny we Mszy świętych: ani wzywać może bez wielkiego grzechu bałwochwalstwa.

Drugi sposób być może, kiedyby modlitwy prosto do nich obracane były, jako kiedy mówimy; Pietrze święty módl się za nami. Lecz i tym sposobem we Mszy nie wzywają świętych, jedno jakoby co inszego czyniąc w wierszach po Lekcyi abo czytaniu, które bywa po pierwszych modlitwach, i to króciuchno w jednej abo we dwu Mszach. Co jednak nie ma żadnej nieprzystojności. Bo jeśliże się godzi prosić w tem ciele śmiertelnem żywiących o modlitwę i przyczynę do Pana Boga: co i kapłan czyni we Mszy, mówiąc; Módlcie się bracia: czemu się nie godzi świętych, prawdziwie w chwale wiecznej żywiących, o toż prosić? A też takie modlitwy, prosto obracane do świętych są tylko we Mszy Katechumenów, w której nie jest właśnie ofiara: we Mszy wiernych, która się zaczyna od Offerty, nigdzie tak nie wzywają świętych.

Trzeci sposób wzywania ich być może, kiedy się modlitwy do Boga samego obracają, i onego prosimy, aby nas przez przyczynę świętych wspomógł. Tym sposobem w Kanonie i oprócz Kanonu we Mszy wzywają Katolicy. Co iż ganią heretycy: pokażemy to być rzeczą dobrą i świętą. Naprzód z pism Ojców świętych, Cyryllus Jerozolimski tak o tem mówi: Gdy tę ofiarę sprawujemy, wspominamy te którzy przed nami zasnęli: najpierwej Patryarchy, Proroki, Apostoły, Męczenniki: aby Bóg przez ich modlitwy i przyczyny przyjął prośby nasze. Bazyli święty w swej Liturgii, po poświęceniu Eucharystyi, wspominając Patryarchy, Proroki, Apostoły, Męczenniki, Boga rodzicielkę, i wszystkie święte, tak mówi: Aby ustawiczne modlitwy tobie za nas ofiarowali. I dla tego pamiątkę ich obchodzimy, żebyśmy, ponieważ sami sobie nie ufamy, wspominaniem i przyczyną ich obronieni, śmieli przez nie przystąpić do ciebie: i ten urząd—ofiarowania—święty a straszliwy dobrze odprawić. Toż ma w swej Liturgii Chryzostom święty:

---

1) Lib. 8 de Civitate Dei cap. 27 2) Cyrill. Cetech. 5 mystagogica.

Utwierdź Boże kroki nasze modlitwami i przyczynami świętej Boga rodzicielki i zawsze Panny Maryi, i wszystkich świętych. Augustyn: [1]) Dla tego u stołu Bożego Męczenniki wspominamy: nie tak jako insze którzy w pokoju odpoczywają, żebyśmy się za nie modlili; ale żeby się oni za nami modlili.

Drugi tego dowód: Abowiem święci bez wątpienia mogą się za nami modlić w niebie i modlą, jako Jeremiasz i Oniasz: już po śmierci swej, modlili się za lud i za miasto Jeruzalem. [2]) I oni czterej a dwadzieścia starsi—które Jan święty opisuje w Objawieniu swem—[3]) upadli przed Barankiem, mający czasze złote pełne wonności: przez które wonności, jako sam Jan święty wykłada, znaczą się modlitwy świętych. Jaśnie też Pismo święte uczy, i w składzie Apostolskim wyznawamy, społeczność świętych, w niebie z Panem Chrystusem królujących, i tu jeszcze na świecie wojujących. Lecz ta społeczność tego potrzebuje, aby członki jednego ciała, starały się jedne o drugie: i jedne drugim pomagały, bo ta jest własność członków pod jedną głową żywiących, jako uczy Apostoł. [4]) Tedyć ztąd jaśnie się to zawiązuje; że święci modlą się za nami. I Augustyn święty pisze, [5]) iż zasługami świętych ratowani bywamy u Boga, kiedy grzechy nasze nam nie przeszkadzają. Nawet sami Adwersarze toż wyznawają, [6]) że święci przynajmniej powszechnie modlić się mogą, i modlą za kościół. Gdyż to tedy rzecz pewna że się za nami modlić mogą. i modlą: toć dobrze jest Pana Boga o to prosić, częścią żeby to sprawić raczył, aby się za nami modlili: częścią, aby je za nas modlące wysłuchał, o które dwie rzeczy we Mszy proszą. Bo jeśliże jeden jest z środków do zbawienia naszego świętych modlitwa: czemuż się nie godzi Pana Boga prosić, aby nas przez ten środek ratował? Jeśli się godzi od niego prosić, aby nas przez dobre nauczyciele i pasterze na ziemi rządził, uczył i bronił: czemuż też nie godzi się prosić, aby toż uczynić raczył przez przyczynę Aniołów i Świętych swoich? Jeśli się go nadto godzi prosić, aby ludzie tu żywiące wzbudził żeby się modlili za nami, i żeby je wysłuchał: czemuż nie mamy otoż prosić, aby to w świętych swych sprawić raczył?

Ale przeciw temu tak mówią wiary Katolickiej Adwersarze: Chrystus rzekł: *To czyńcie, nie na świętych, ale na moję pamiątkę. I dla tego daje nam ciało i krew swoję w Sakramencie, żebyśmy, przystępując do stolicy łaski, miłosierdzie otrzymali przez zasługi jednej ofiary która się stała na krzyżu. Jest tedy przeciw ustawie wieczerzy Pańskiej, prosić Boga, aby nas przez zasługi i modlitwy świętych mocą swą obronił.*

---

1) Tract. 84 in Joan. 2) 2 Mach. 15. 3) Apoc. 5. 4) 1 Cor. 12. 5) In Exod. quaest. 149. 6) Melan. in Confes. August. de invoc. Sanct. Brent. in Confes. Wirtemb. Chemn in 3 par. Examin. Calv. lib. 3 Instit. cap. 20 sact. 21.

Na to odpowiadam: Nie rzekł Pan Chrystus: To czyńcie, nie na świętych, ale na moję pamiątkę; ani rzekł: To czyńcie tylko na moję pamiątkę, przeto ztąd nie mogą zamknąć Adwersarze, żeby Świętych we Mszy wspominanie było przeciw ustawie Pańskiej. Ale choćby rzekł: To tylko czyńcie na pamiątkę moję, jeszczeby ztąd nic po sobie nie mieli. Bo Pan mówi, nie o lada jakiej pamiątce; ale o takiej, jaka bywa w ofierze Mszy świętej, gdzie się znamionuje i wspomina męka i śmierć jego. Taka pamiątka nie bywa świętych we Mszy. Bo ani Sakrament ciała i krwi Pańskiej, ani ofiara Mszy świętej jest znakiem męki Świętych; ale męki i śmierci samego Pana Chrystusa. Insza tedy pamiątka abo wspominanie świętych we Mszy bywa, kiedy za ich zwycięztwa Bogu ofiarę dziękczynienia ofiarujemy, jakośmy wyżej powiedzieli.

Inaczej też przez przyczynę i zasługi Pana Chrystusowe, inaczej przez zasługi i przyczynę świętych, miłosierdzia od Pana Boga prosimy i czekamy. Przez zasługi Pana Chrystusowe, jako zastępcę i pośrednika naszego, który nie potrzebuje inszego, przez któregoby miał przystęp do Boga. On sam bowiem przez się wstawia się za nami. A przez zasługi i modlitwy Świętych, jako przez te, którzy się za nami modlą przez Chrystusa Pana. Jako tedy modlitwa nasza, gdy się za nami do Boga modlimy nie jest próżna, ani z krzywdą Pana Chrystusową: choć on jest rzecznikiem naszym: bo przez niego modlimy się do Boga: tak ani Świętych modlitwa za nami próżna, ani z krzywdą jest Pana Chrystusową: choć on jest naszym pośrednikiem. Bo przezeń święci za nami proszą.

I to jeszcze zadawają z Augustyna świętego [1]) *że kapłan, który ofiarę ma, acz święte wspomina, ale ich nie wzywa.*

Odpowiadam na to: Augustyn święty mówi tam o wzywaniu przez ofiarę: kiedyby kto samym świętym ofiarował, co się pokazuje z słów jego które za temi tudzież idą. Abowiem Bogu, a nie świętym ofiaruje, choć na pamiątkę ich ofiaruje: iż Boży kapłan jest, a nie świętych. Tym sposobem nie wzywają świętych w kościele Bożym. Boby to było bałwochwalstwo, jakośmy przedtem powiedzieli: ale samemu Panu Bogu ofiarując, przy tej ofierze święte na swem miejscu i porządku mianują i wspominają; jako tamże przed temi słowy pisze Augustyn święty. I na drugiem miejscu kiedy mówi [2]): że święte u stołu Bożego wspominają, nie żebyśmy się my za nie modlili; ale żeby się oni raczej za nami modlili.

---

1) Aug. lib. 22 de Civitate Dei cap. 10. 2) Tract. 84 in Joan.

Dobrze tedy i pożytecznie—iż tej rzeczy kazania koniec uczynię—ofiara Mszy świętej za umarłe, którzy są w czyszczu, i za święte z Panem Bogiem królujące, z uczciwem ich wspominaniem i wzywaniem, tym sposobem jakośmy powiedzieli, ofiarowana bywa: i nie mają żadnej przyczyny heretycy, dla którejby takie ofiary słusznie ganili: ale raczej tem swojem jadowitem i szkodliwem rzeczy świętych, a w kościele powszechnym z Ducha Bożego dobrze postanowionych, szczypaniem i szkalowaniem, to po sobie jaśnie znać dają; że do jednego ciała duchownego Pana Chrystusowego, i do społeczności świętych, która w sobie nietylko tu żywiące prawowierne, ale i w łasce Bożej zmarłe, lecz długi swe jeszcze wypłacające, i z Panem Chrystusem królujące zamyka, nie należą: że jako braterskiej miłości nieprzyjaciele, ani onym dopomagają, ani o tych cześć i przyczynę dbają: i owszem jej przeciwni są. My nie tak Katolicy: ale, jako na nas miłość Chrześciańska wyciąga, zmarłe w Panie, pomocy naszej potrzebujące, jałmużnami, modlitwami, i tą ofiarą zbawienną ratujmy: a za świętych zwycięztwa, w tejże ofierze najświętszej Panu Bogu dziękując, aby nam przez ich zasługi i przyczyny miłościw być raczył, prośmy: żebyśmy biegu, tego krótkiego a nędznego żywota w łasce jego dokonawszy, do ich się towarzystwa szczęśliwego dostali. Amen.

KAZANIE XXVII.

O Mszach prywatnych, a zwłaszcza, na których żaden oprócz kapłanów, którzy je mają, Sakramentu nie przyjmuje.

Aczkolwiek każda Msza pospolita jest, i względem rzeczy samej, która dla pożytku wszystkich ofiarowana bywa, i względem kapłana najwyższego, który jest Chrystus Pan i najprzedniejszy pośrednik wszystkich; i względem kapłana człowieka, przez którego Pan Chrystus, jako przez sługę swego, a kościół wszystek, jako przez niższego pośrednika swego, tę najdroższą ofiarę Panu Bogu ofiaruje, i względem mo-

dlitw we Mszy mówionych, które za wszystkie społecznie Panu Bogu oddawane bywają: wszakże niektóre Msze mogą być prywatne i osobne sześciorakim sposobem nazwane; abo z strony miejsca, że je na osobnem i nie wszystkim pospolitem miejscu, ale w kaplicy, abo w domu prywatnym, a nie w kościele jawnie mają: abo z strony czasu, że nie w święta, ale we dni powszednie bywają: abo z strony końca i przyczyny dla której bywają, iż je za pewną osobę, abo sprawę, lub potrzebę jaką mają: abo przy których nie wiele ludzi bywa: abo które w jednym kościele, jednego dnia, oprócz jednej Mszy wielkiej abo pospolitej, u mniejszych ołtarzów bywają: abo na których sam tylko kapłan ofiarujący ciało i krew Pańską przyjmuje. Te niemal wszystkie sposoby miewania Mszy, w kościele powszechnym zdawna zwyczajne, heretycy teraźniejsi, jako wiele inszych rzeczy dobrych, ganią: a najwięcej dwa sposoby pośledniejsze. Lecz my w tem kazaniu za pomocą Bożą wszystkie być słuszne i przystojne okażemy: i na argumenta ich przeciwne odpowiemy.

I.

Pierwszy sposób miewania Mszy na miejscu osobnem, a nie w kościele jawnie przed ludźmi,—jakie Msze uszczypliwie i niesłusznie kacerze zowią pokątne—początek swój ma od Pana Zbawiciela naszego: który Mszą postanowił i najpierwej ją sprawował w domu prywatnym. I uczniowie jego po domach chleb łamali na początku, jako świadczy Łukasz święty [1]. Święci też biskupi i kapłani czasu prześladowania, nietylko w domach prywatnych, ale i w jaskiniach, i sklepach skrytych podziemnych Msze miewali. Lucyan święty męczennik, w ciemnicy, w której był w więzieniu, miał Mszą: i piersi swych, miasto ołtarza, leżąc używał: iż dla oków i łańcuchów któremi związany był, wstać nie mógł: jako o nim pisze Niceforus. [2])

A nietylko dla prześladowania, ale i dla inszych przyczyn, na osobnych miejscach ludzie święci zdawna Msze miewali: jako Grzegorz święty biskup Nazyanzeński [3]), zbudowawszy w małej komórce kapliczkę, często w niej Mszą odprawował. Ambroży święty [4]) w domu jednej zacnej Pani, proszony Mszą miał. Teodoretus sam o sobie świadczy [5]), że w komórce Maris Pustelnika te święte tajemnice sprawował. Kassyusz Biskup Nurnieński, mąż wielkiej świątobliwości,—jako o nim świadczy Grzegorz święty [6]) — podczas w domu Biskupim

1) Lucæ 22. Act. 2. 2) Lib. 8 hist. cap. 31. 3) Sozom. lib. 7. cap. 5. 4) Paulin. in vita Ambrosii. 5) Theod. hist. relig, c. 20. 6) Greg. hom. 37. in Evang.

w kaplicy Mszą odprawował: iż do kościoła dla choroby zejść nie mógł. I do Jana Biskupa Syrakuzańskiego tenże Grzegorz pisze [1]); aby nie zabraniał w domu Wenancyusza, męża zacnego, Mszy miewać. Jan święty, Patryarcha Aleksandryjski, Jałmużnikiem nazwany—jako w żywocie jego pisze Leoncyusz—gdy obaczył Mszą mając, a ono lud z kościoła, wysłuchawszy Ewangielii, odchodzi, i na cmentarzu niepotrzebnie rozmawia: obróciwszy się do nich rzecze: Dziatki miłe, ja dla was do kościoła przychodzę. Bo dla mnie samego, mogłem w domu Biskupim Mszą mieć. Naostatek, błogosławiony Barlaam zakonnik, kapłanem będąc, w komórce swej tę ofiarę najświętszą często miewał, przy samym tylko Jozafacie: jako w żywocie tychże Jan święty Damascenus pisze [2]).

Drugi sposób miewania Mszy we dni powszednie, ganiony być nie ma. Bo dla tego Daniel Prorok tę ofiarę zowie ustawiczną [3]): że co dzień ofiarowana być miała, jako to przykłady starodawne wyświadczają. Andrzej święty Apostoł jako w historyi o męczeństwie jego czytamy [4]), co dzień niepokalanego Baranka ofiarował. Hipolit święty męczennik pisze [5]), iż Pan Chrystus w dzień sądny będzie mówił: Pódźcie Biskupi, którzyście drogie ciało moje co dzień ofiarowali. Kassyusz święty mało przedtem wspomniany, co dzień Mszą nabożnie miewał: jako o nim świadczy Grzegorz święty [6]). Augustyn w liście dwudziestym trzecim powiada; że Chrystus raz był na krzyżu ofiarowany; a co dzień w Eucharystyi dla ludzi. Chryzostom też pisze [7]), iż za jego czasu co dzień ofiarowano. Co też i za czasów Hieronima świętego było, jako o tem świadczy, gdy mówi [8]): Kapłani za swe i za ludzkie grzechy co dzień ofiarują. Kabiłoński Synod, niemal przed tysiącem lat, żadnego dnia nie wyjmuje, któregoby Msza być nie miała [9]).

Trzeci sposób, kiedy Mszą mają za jaką sprawę abo potrzebę: abo pewnej osobie, bądź żywej, bądź zmarłej przywłaszczona bywa: wszakże tak, że insi od uczestnictwa pożytku jej nie bywają wyłączeni. Abowiem każda Msza bywa za wszystek kościół: i proszą w niej Pana Boga za wierne, tak tu żywiące, jako w czyszczu będące. Bywa i na pamiątkę świętych, i z Panem Bogiem królujących: jakośmy w przeszłem kazaniu powiedzieli. Taki też sposób miewania Mszy nie ma żadnej nieprzystojności: ale owszem zgadza się z Pismem świętem i z starodawnym zwyczajem kościoła Bożego. W starym zakonie opisano, jakie ofiary być miały, za kapłana; za przełożonego, za prywatnego, za synagogę [10]). O Jobie świętym czytamy [11]), że ofiarował za syny,

---

1) Lib. 5. epist. 43. 2) Damasc. in hist. Bal. et Josaphat. 3) Daniel 12. 4) In epist. prebs. Achaiae. 5) Hyp. in orat. de Antichristo. 6) Martyrol. Rom. 29 Junii, Gregor. hom. 37 in Evang. 7) Chrys. hom. 3 in epist. ad Ephes. 8) Hier. in cap. 1 ad Titum. 9) Can. 39. 10) Levit. 4 et 5. 11) Job. 1 et 42.

i za przyjacioły swe. Oniasz ofiarował za Heliodora [1]). W nowym testamencie w pierwszym kościele Msze bywały we dni męczeństwa świętych, abo we dni zejścia ich z tego świata; jako się to pokazuje z listów Cypryana świętego i z Tertuliana [2]). O matce swej zmarłej, pisze Augustyn święty [3]), że za duszę jej ofiarowano, póki ciała jej nie pochowano. Tenże powiada o jednym kapłanie swym [4]), że Mszę miał w jednym domu, aby go Pan Bóg wolnym uczynił od strachów szatańskich i wiele takich inszych przykładów mogłoby się przywieść: ale na tych dosyć.

Czwarty sposób, kiedy Msza bywa przy trosze ludzi: z którą kapłan nie czeka, aby się ludzie zeszli, jako na pospolitą Mszę, ale ją ma kiedy chce, choć się ich wiele, choć mało zejdzie. O takich mówi Grzegorz święty [5]) gdzie zakazuje, aby w klasztorze nie bywały Msze pospolite; żeby na osobnych miejscach sług Bożych, nie były schadzki pospolite. Zkąd się znać daje, że Msze pospolite zowią, na których bywa wiele ludzi: a prywatne, które bez zgromadzenia ludzi, w klasztorach, abo gdzie indziej odprawują. Takie Msze i przed Grzegorzem świętym bywały: jakośmy mało przedtem powiedzieli, mówiąc o prywatnych Mszach względem miejsca.

Piąty sposób, kiedy oprócz jednej Mszy wielkiej i pospolitej, która bywa u wielkiego ołtarza, drugie w tymże kościele, i tegoż dnia bywają u mniejszych ołtarzów, choć przy wielu ludzi. Takich nie radzi widzą, i bardzo je ganią nowi Ewangelikowie: ale niesłusznie. Bo czemu nie mają być; gdyż i w starym zakonie wiele, jednego dnia, i na jednem miejscu, ofiar sprawowano? I w nowym testamencie, wiele bywało w jednym kościele kapłanów:— jako za Korneliusza Papieża w Rzymie przed 1300 lat było ich czterdzieści: a potem więcej ich przybywało — z których, bez wątpienia, wiele co dzień w jednym kościele Mszę miewało; jako się pokazuje z świadectw któreśmy przywiewiedli, mówiąc o prywatnych Mszach z strony czasu. Do których i to przystępuje, co Euzebiusz pisze w żywocie Konstantyna wielkiego [6]); że gdy od niego na poświęcanie kościoła rozmaici biskupi wezwani byli: dzień on święty, wiele Mszy mając, uczcili. Nadto, zwyczaj bardzo dawny, który wspomina Grzegorz święty w kazaniu swem o narodzeniu Pańskiem, i Telesforus; że każdy kapłan, w dzień narodzenia Chrystusa Pana, trzy Msze ma, toż wyświadcza. Bo jeśli kapłan jeden, na jednem miejscu, jednego dnia trzykroć Mszą mieć może; czemu ich wiele po jednej Mszy, jednegoż dnia, w jednym kościele nie mogą mieć? Toż się pokazuje ztąd; iż tak wiele zdawna w jednym kościele ołta-

1) II. Mach. 3. 2) Cyp. lib. 3 epist. 6, et lib. 4, epist. 5, Tert. de cor. milit. 3) Aug. lib. 9 Conf. c. 12. 4) Lib. 22 de Civ. Dei c. 22. 5) Lib. 4, epist. 43, ad Castorium. 6) Lib. 4 cap. 45.

rzów budowano: jako to znać dawa Ambroży święty w liście trzydziestym trzecim. I Grzegorz święty w jednym kościele trzynaście ich wspomina [1]). W kościele klasztoru Bernarda świętego trzy były [2]). Lecz jeśliże tylko jedna Msza na dzień bywała— jako mówią Adwersarze— co było po tak wielu ołtarzach? Nakoniec, Prosper wspomina [3]); że w kilka godzin na jednem miejscu dwie Msze były. I Leon pierwszy [4]), upomina Dioskora Patryarchę Aleksandryjskiego, aby w Aleksandryi zachowany był zwyczaj Rzymski w powtarzaniu Mszy tegoż dnia.

Szósty sposób, kiedy sam kapłan tylko, który Mszę ma, Sakrament przyjmuje. Przeciw takiej Mszy najwięcej heretycy tych czasów mówią. Lecz bez fundamentu. Bo aczkolwiek takie Msze względem ludzi, którzy w ten czas nie przyjmują ustnie Sakramentu, mogą być nazwane prywatne: wszakże prawdziwie—jako uczy święte Koncylium Trydenckie— [5]) pospolite są, częścią dla tego że lud który ich słucha, kommunikaje duchownie; i przeto też pożytek ich bywa społeczny i pospolity: częścią że kapłan który Msze takie ma, sługa wiernych pospolity jest: i nie za się tylko, ale za wszystek kościół, to jest, za wszystkie wierne, którzy do ciała Pana Chrystusowego należą, ofiaruje. A chociaż kapłąn i w ten czas kiedy słowo Boże powiada, abo chrzci, jest sługą kościelnym pospolitym: jednak inaczej jest sługą pospolitym, gdy Mszą ma: inaczej, gdy słowo Boże powiada, abo Sakramenty szafuje. Bo Mszę mając, sprawę swą do Boga obraca za lud; każąc i chrzcząc, abo inszemi Sakramenty usługując, sprawę swą do ludzi obraca, dla Boga.

Ktemu do natury i własności ofiary Mszy świętej nic nie należy, jeśliże przy niej jest wiele ludzi, abo nie: jeśli którzy oprócz kapłana przy niej Sakrament przyjmują, abo nie: gdyż ofiara właśnie samemu Panu Bogu należy: którą jemu kapłan ofiarować może i często ofiaruje, choć ludzi przy Mszy nie masz, i choć żaden do stołu Bożego nie przystępuje. Jako i w starym zakonie, gdy ofiary za grzech sprawowano, nie jadł nic z nich on, za którego je ofiarowano: a przedsię mu były pomocne. Co się i ztąd utwierdza. Abowiem ofiara podobna jest modlitwie: i owszem jest rzeczywista i bardzo skuteczna modlitwa. Lecz to pewna i doświadczona rzecz; że modlitwa może być pożyteczna temu, za którego czyniona bywa: choćby przy tem nie był kiedy się zań modlą i choćby o tem niewiedział.

Nadto, takie Msze zdawna w kościele powszechnym bywały. O czem acz wyraźnie nie czytamy: jednak tego z domniemania nie je-

1) Lib. 5 epist. 50. 2) In vita Bernardi l. 1 c. 12. 3) Lib. de Praedict. c. 6. 4) Leo epist. 81. 5) Sess. 22 c. 6.

dnego, i z tych przyczyn dochodzimy. *Pierwsza*: Na Synodzie Nannetańskim rozkazano; aby kapłan Mszy nie miał, jeśliby nie było przynajmniej jednego, coby mu do Mszy służył i odpowiadał [1]). Zkąd się znać daje, że niektórzy kapłani nietylko bez tych coby kommunikowali; ale i bez ministranta Msze miewali. I Synod Toletański dwunasty, przed 900 lat, strofuje niektóre kapłany, którzy Mszą mając, sami Sakramentu nie przyjmowali. Quale erit illud sacrificium, cui nec ipse sacrificans participasse dignoscitur? mówi to Koncylium: Jakaż to będzie ofiara, której ani sam ofiarujący stawa się uczestnikiem? [2]) Zkąd się jaśnie pokazuje, że na takiej Mszy żaden nie kommunikował: a przedsię Koncylium nie rozkazuje, żeby wszyscy przystępowali: ale tylko żeby sam kapłan Mszę mając kommunikował: i dozwala takich Mszy, na których sam tylko kapłan ofiarujący Sakrament przyjmuje, jako w kościele zwyczajnych.

Druga: Najdowali się niektórzy kapłani, którzy nie mieli urzędu pasterskiego, i dla tego nie mogli szafować Sakramenty: a przedsię Msze miewali, jaki był Paulinus święty.

Trzecia: Wiele kapłanów na wielu miejscach Msze miewało: a przedsię bardzo rzadko ludzie, przy tych Mszach, do stołu Bożego przystępowali. Co każdy może obaczyć z tych słów Chryzostoma świętego, którymi na to się skarży i narzeka: [3]) Darmo bywa codzienna ofiara, gdyż żadnego nie masz, coby jej uczestnikiem był. I na drugich miejscach wspomina Mszę w Piątek, w Sobotę, w Niedzielę, w święta Męczenników: a Kommunia z strony ludzi raz tylko w rok. O czem i święty Ambroży świadczy, kiedy tak mówi: [4]) Jeśliże jest powszedni chleb—tak zowie najświętszy Sakrament, jako i Cypryan, Augustyn i insi Patres—czemuż go po roku przyjmujesz, jako Grekowie w kościołach wschodnich czynić zwykli?

Czwarte domniemanie abo przyczyna; że wiele Mszy bywało dla osobliwych przyczyn: na których bez wątpienia nie przystępowano, jako kiedy za duszę Moniki świętej jeszcze przed schowaniem ciała jej, Mszę miano: [5]) i kiedy jeden z kapłanów Augustyna świętego Mszę miał w domu niektórym, aby wolny był od przeszkód i strachów szatańskich [6]). Nie dopiero tedy, ale zdawna i pożytecznie takie Msze, przy których żaden, oprócz kapłana, który je ma, nie przyjmuje Sakramentu, w kościele powszechnym bywały: i nie masz żadnej słusznej przyczyny, czemuby zachowane być nie miały.

---

1) Cap. 30 apud Ivon. par. 3 decr. cap. 70. 2) Can. 5. 3) Homil. 3 epist. ad Ephes. Hom. 5. in Epist. ad Timoth. Hom. 17 in epist ad Hebr. 4) Lib. 5 de Sacram. cap. 4. 5) Aug. lib. 9 Conf. cap. 12. 6) Lib. 22 de Civit. dei. cap. 8.

II.

Ale posłuchajmy co przeciw temu Sakramentarze mówią: *Pan rozkazał,* — powiadają,—*abyśmy to czynili, co on czynił. Lecz on nietylko poświęcił, ale też rozdawał ten Sakrament ku pożywaniu Apostołom przytomnym. Poświęcać tedy, a nie rozdawać inszym tego Sakramentu, jest gwałcić ustawę wieczerzy Pańskiej.*

Na to odpowiadam: Rozkazał Pan czynić co sam czynił: ale według czasu, miejsca i osób. Bo się tak rozumieć mają wszystkie przykazania Boże, w których co czynić rozkazuje. A bez wątpienia, nie kazał dawać tego Sakramentu, tym którzy niechcą, abo go niegodni są. Przetoż kiedyby nie było takich, którzyby chcieli abo mogli go przyjąć: nie powinni kapłani rozdawać: a nie zakazano im też, aby w ten czas, kiedy nie masz którzyby kommunikowali, Mszy nie miewali. Postanowił Pan na ostatecznej wieczerzy ofiarę nowego testamentu i używanie Sakramentu: ale nie rozkazał, aby te dwie rzeczy nigdy nie były rozłączone: żeby nie mogła być ofiara Mszy świętej kiedy nie masz tych którzyby chcieli kommunikować.

Rzecze kto: *Jeśli się godzi te sprawy rozłączać, które Pan przykładem swoim złączył, to jest, jeśli się godzi Sakrament poświęcać a inszym go nie rozdawać: tedyć też będzie się godziło, aby go kapłan poświęcił, abo rozdawał, a sam go nie przyjmował.*

Na to odpowiadam: Nie jednaki jest sposób tych wszystkich spraw. Abowiem poświęcenie i przyjmowanie Sakramentu, przez kapłana który Mszę ma, należą do istoty ofiary, jakośmy przedtem powiedzieli: i dla tego żadnym sposobem te sprawy nie mogą być opuszczone: ale rozdawanie Sakramentu, nie należy ani do istoty, ani do zupełności ofiary; według czasu tylko, miejsca i person potrzebne jest, jakośmy powiedzieli.

Drugi sektarzów argument: *Apostolskie sprawowanie wieczerzy Pańskiej, Łukasz święty zowie łamaniem chleba:* [1]) *zkąd jasna rzecz, iż rozdawanie Sakramentu było w zwyczaju w pierwszym kościele: gdy sprawowano wieczerzą Pańską.*

Na co odpowiadając, pozwalamy co tu mówią Adwersarze: ale ztąd zamknąć nie mogą, co chcą; żeby Msza nigdy nie mogła być bez rozdawania Sakramentu. Bo i teraz w kościołach wszystkich Katolickich często Msza bywa z rozdawaniem Sakramentu: jednak nie mają być dla tego ganione Msze, które w kaplicach, abo na inszych osobnych miejscach, bez rozdawania Sakramentu bywają.

1) Acto. 2.

Trzeci argument: *Apostoł w liście pierwszymd o Koryntyan,* [1]) *opisując sposób wieczerzy Pańskiej, jaśnie powiada, że ciało jego na niej wiernym bywa rozdawane: i stawają się uczestnikami stołu Pańskiego, nie pątrząc tylko na jednego pożywającego: ale też sami używając.*

I na to odpowiadam: Apostoł na tamtem miejscu nie opisuje sposobu wieczerzy Pańskiej, aby pokazał co jest i w czem zależy sprawowanie tej tajemnicy: ale żeby pokazał; iż ci którzy przyjmują ten Sakrament, stawają się uczestnikami stołu Pańskiego: jako ci którzy wiadomie jedzą rzeczy czartom ofiarowane, stawają się uczestnikami stołu czartowskiego. A wszakże nie idzie zatem, żeby Mszy, na której ludzie nie przyjmują ciała Pańskiego, nie godziło się mieć: abo żeby ci, którzy Mszy słuchają, a nie przyjmują Sakramentu, żadnego z niej pożytku nie odnosili. Bo jako to z słów Pawła świętego zawiązuje się, że kto rzeczą samą tego Sakramentu pożywa, złącza się z Panem Chrystusem: tak to co zawrzeć chcą Adwersarze z słów jego fałszem jest, i tego nie ma Apostoł; że ten który nie przyjmuje rzeczą ciała Pańskiego, ale tylko wolą i żądzą, żadną miarą się nie złącza z Panem Chrystusem, abo darmo Mszy słucha.

Czwarty ich argument: *Paweł święty w liście do Koryntyan w rozdziale jedenastym, mówiąc o wieczerzy Pańskiej, a o prywatnych wieczerzach Koryntyanów, to twierdzi; że gdzie prywatna abo osobna wieczerza sprawowana bywa, tam nie może być wieczerza Pańska. A prywatną wieczerzą zwie, kiedy kto osobno bez inszych Sakramentu ciała i krwi Pańskiej pożywa, co równie tak się dzieje, jako kiedyby kto taką wieczerzą nagotował, na którejby się jeden najadł, a drugiby łaknął. Na które słowa Pawła świętego, Chryzostom mówi: Co Pańskiego jest, to prywatną rzeczą uczynili. Wieczerza bowiem Pańska pospolita jest.*

Na to odpowiadam: Według wykładu Chryzostoma świętego nie zowie Apostoł używania Sakramentu ciała i krwi Pana Chrystusowej wieczerzą Pańską; ale ucztę abo wieczerzą, którą na on czas wierni bogatsi sprawowali w kościele, dla pociechy ubogich Chrześcian. Taką ucztę zwano wieczerzą Pańską: że bywała dla znamionowania ostatecznej wieczerzy Pana naszego, i na miejscu świętem: iż ją też złączano z używaniem Sakramentu ciała Pańskiego. A iż taką ucztę zowie Pańską wieczerzą Apostoł, z tych się naprzód słów jego pokazuje. Jeden łaknie, a drugi pijany jest. Bo w używaniu tego Sakramentu; nie najduje się łaknienie, ani pijaństwo: wszyscy równie używają: nie mniej jeden przyjmuje niż drugi: gdyż jest pokarm duszny, a nie cie-

1) 1 Cor. 10.

lesny. Toż się pokazuje z przedsięwzięcia apostolskiego. Bo tam strofuje Koryntyany o to, że nie takie one schadzki ich i wieczerze bywały, jako przystało: ale bogatsi osobno i z dostatkiem potrawy swe nagotowawszy, używali: ubożsi też osobno; ale zaledwie co jeść mieli. Przeto mówi: Już to nie jest używanie wieczerzy pańskiej. Bo każdy wieczerzę swą wprzód stawi ku jedzeniu. Jakoby rzekł: Te wasze wieczerze już nie znaczą wieczerzy Pańskiej. Bo Pan z uczniami swymi pospołu u jednego stołu wieczerzał; choć on Panem, a uczniowie jego sługami, a ubogimi byli: a wy braci waszej, że ubodzy są, do stołów waszych przypuszczać nie chcecie. Tak tedy te słowa apostolskie rozumiejąc, jako je Chryzostom św. i inszych wielu doktorów wykłada, nie mają nic z nich po sobie adwersarze.

A choćbyśmy też przez wieczerzę Pańską i prywatną, rozumieli używanie Ciała Pańskiego: jako wykłada Theodoretus, i niektórzy insi: przedsię nie wygrają Adwersarze. Bo Paweł św. gani wieczerzę prywatną, do której inszych nie przypuszczają; a nie taką, do której nie przymuszają, ale może do niej przystąpić kto chce. Lecz na Mszach, które bywają w kościele Katolickim, nie bronią żadnemu komunikować. A owszem do częstej kommunii napominają, i Synod święty Trydencki żąda, aby wszyscy, którzy są przy każdej Mszy Ciało Pańskie przyjmowali: jednak kiedy nie masz coby przystępować chcieli, nic nie winien kapłan, że sam tylko używa Sakramentu.

Mówią na to: *Jeśli się godzi Mszę mieć bez rozdawania Sakramentu, czemuż w opisaniu Liturgij zawsze wspominają rozdawanie Sakramentu? Czemu Kapłan we Mszy mówi:* Quotquot ex hac altaris participatione sumpserimus: Et Sacramenta quae sumpsimus?. *Czemu poświęconą hostyę łamie, jedno dla rozdania, jako pisze Augustyn?* [1]). *Czemu takich Mszy w starym kościele nie bywało? Bo Chryzostom powiada: że w sprawowaniu Eucharystyi nie tak się dzieje, jako było w starym zakonie, gdzie sam tylko kapłan niektórych ofiar pożywał.* [2]). *Ktemu, Humbertus i Walfrydus zowią niedokładną Mszą,* [3]) *na której nie rozdawają Sakramentu. Do tego też należą dekrety dwa: Sotera Papieża,* De consecrat. distin. 1 Can. Hoc quoque *i Synnodu Nannetańskiego* apud Ivonem parte 3 decreti cap. 70, *które takich Mszy zakazują* [4]).

Na każde zadanie ich z osobna odpowiem: W Liturgiach starych dzieje się wzmianka rozdawania Sakramentu: iż zawsze może być i ma być rozdawany Sakrament na Mszach tych kapłanów, którym z urzę-

1) Aug. epist. 59. ad Paulin. 2) Chrysost. homil. 18. in 2. ad Corint. 3) Humb. contra Nicetam. 4) Walf. de rebus. Eccl. cap. 22.

du zlecone jest staranie o duszach ludzkich, kiedy są, co chcą przystępować: ale nie dla tego ma ustawać ofiara Mszy świętej, kiedy nie masz coby chcieli kommunikować.

One słowa we Mszy: „Ile nas z tego uczestnictwa ołtarza przyjmie: Sakramenta, któreśmy przyjęli,“ mówi kapłan częścią dla przytomnych kommunikantów, jeśli którzy są: częścią dla tych co indziej kommunikują. Bo iż wierni Bozi są: jednem ciałem w Panu Chrystusie, kapłan nietylko się modli za przytomne, ale i za te, których przy Mszy nie masz. Tak i modlitwę Pańską każdy z osobna gdzie chce mówić może, a przedsię tak jest złożona, jakoby ją wszystko społem zgromadzenie wiernych mówić miało: Daj nam; odpuść nam; nie wwódź nas; zbaw nas etc.

Co się tknie łamania hostyi we Mszy, to bywa nietylko dla rozdawania; ale też dla znamionowania. O czem będzie na swem miejscu, gdy o ceremoniach Mszy świętej mówić będziemy.

Chryzostom święty na tamtem miejscu, w tem tylko czyni różność między ofiarami starego a nowego testamentu, że w onych albo sam kapłan jadł ofiary, albo sam część większą, a lud mniejszą z rzeczy ofiarowanych sobie zachowywał, a w tych, wszystkiej ofiary kapłan i lud także pożywa; to jest jednegoż i zupełnego Ciała i Krwi Pana naszego. Lecz ztąd Adwersarze nic nie mają przeciw prywatnym Mszom. Bo iż częstokroć sam kapłan pożywa ofiary, nie jest wina jego; ani jest ta własność ofiary, ale tego przyczyną niedbalstwo ludzkie.

A iż Msza sprawowana bywa, nietylko żeby ofiara była wdzięczną Panu Bogu, ale też żeby się jej wierni stali uczestnikami, i posileni byli pokarmem dusznym; względem tego i dla tej przyczyny Humbertus i Walfrydus powiadają być doskonalszą Mszą, przy której są, co przyjmują Sakrament. Ale zaś uważając Mszę, ile jest ofiarą, doskonała jest sama w sobie, choć nie masz kommunikantów, by tylko sam kapłan ofiarę strawił.

Dekrety Sotera Papieża, i Synodu Nannetańskiego nic do tej rzeczy nie należą. Bo w nich nie rozkazują, aby zawsze przy Mszy byli, którzyby kommunikowali, ale tylko żeby którzy byli—przynajmniej jeden,—którzyby kapłanowi gdy ma Mszę odpowiadali, żeby nie ścianom zdał się mówić: Pan z wami; Módlcie się bracia etc.

Jeszcze i to zadawają: *Jeśli takie Msze, na których insi—oprócz kapłana, który je ma— nie kommunikują, są pożyteczne tym co ich nabożnie słuchają; czemuż o tem starzy Patres nie wiedzieli? i owszem takie strofują i klątwę na nie kładą, którzy przy Mszy są, a Sakramentu nie*

przyjmują. Jako to czyni Chryzostom gdy tak mówi:[1]) *Darmo bywa codzienna ofiara, gdy nie masz żadnego, któryby jej był uczestnikiem. I niżej powiada: żeby taki co nie przystępuje, lepiej uczynił, kiedyby przy Mszy nie był. Kanon dziesiąty Apostolski rozkazuje: aby ci byli w klątwie, którzy nie trwają w kościele, aż się Msza odprawi: i nie przyjmują Ciała Pańskiego. Który dekret odnowiony jest na synodzie Antiocheńskim* Can. 2. *I przez Anakleta Papieża*, Epist. 1 apud Gratian. Can. Peracta, de Consecr. dist. 2.

Na to odpowiadam: Wiedzieli dobrze starzy Patres o tym zwyczaju w kościele powszechnym; że ich wiele bywało przy Mszy, którzy jednak Sakramentu nie przyjmowali. Co się jaśnie pokazuje z Synodu Agatheńskiego, który był przed tysiącem lat. Bo tam w Kanonie 18-tym rozkazują wszystkim nie kapłanom, aby przynajmniej trzy kroć w rok: na Pańskie Narodzenie, na Wielkanoc i Świątki kommunikowali; a w Kanonie zaś 47 rozkazują tymże, aby w każdą niedzielę na Mszy byli, aż do błogosławienia kapłańskiego, które dają na końcu Mszy. Ktemu nie wątpili starodawni Patres, że Msza pomocna jest tym, co jej nabożnie słuchają, choć na niej nie kommunikują. Bo jeśliże Msza pomaga zmarłym, którzy są w czyszcu—na co się jednomyślnie wszyscy Patres zgadzają,—jeśli pomaga żywym odległym, chorym, podróżnym i owszem niewiernym i heretykom, tym sposobem jakośmy przedtem powiedzieli: daleko więcej pomaga wiernym przytomnym z kapłanem wolą dobrą i żądzą ofiarującym.

Słowa Chryzostoma świętego: „Darmo bywa codzienna ofiara“ etc. nie tak się rozumieją, żeby zgoła darmo i bez pożytku była ofiara Mszy świętej, na której ludzie nie kommunikują, ale darmo bywa ze strony przystępowania wiernych, że na niej nie przystępują. Albowiem ponieważ Msza bywa, jakośmy przedtem mało powiedzieli, częścią dla oddawania ofiary Panu Bogu powinnej, częścią dla posilenia wiernych pokarmem dusznym; kiedy nie masz tych, coby kommunikowali, darmo bywa Msza ze strony drugiej przyczyny, dla której jest postanowiona, to jest ze strony kommunii; ale nie darmo bywa względem pierwszej przyczyny, to jest, samej przez się ofiary. Przetoż i sam Chryzostom, który to powiedział, nie opuścił co dzień miewać Mszy; choć nie było przystępujących, czegoby był nie czynił, kiedyby rozumiał, że zgoła Msza taka nie jest pożyteczna.

A kiedy mówi: że lepiej nie być przy Mszy; niż być, a nie przystępować, rzekł kaznodziejskim obyczajem, chcąc słuchacze swe przy-

1) Homil. 3 in epist. ad Ephes.

wieść do częstego a godnego przyjmowania Ciała Pańskiego. Bo że się z tego wymawiali niegodnością i niegotowością; on widząc że nie ta przyczyna była ale niedbalstwo i lenistwo ich: o to ich bardzo srofuje i powiada, że tacy niegodni aby się z drugimi modlili: i owszem zasłużyli, aby czasu ofiary z kościoła byli wyrzuceni: jako czyniono z pokutującymi i katechumenami: ażeby lepiej czynili kiedyby nie przychodzili etc. To wszystko rzekł nie tak rozumiejąc, ale amplificandi gratia, szerząc i strofując ich z wielkiego niedbalstwa ich, aby się na potem poprawili a częściej przystępowali. Tego sposobu mowy używa i Paweł święty [1]) gdy tak pisze do Koryntyan: Wysadźcie te na sąd, którzy są podlejsi w kościele, nie żeby chciał mieć takie sędzie: ale to mówi, iż pragnął; aby żadne spory i prawowania nie były między wiernymi, aby tak dobrymi byli, żeby i najmniejsi z nich sprawy ich o rzeczy doczesne rozsądzić mogli.

A iż nie był tego mniemania Chryzostom, żeby Msza niepożyteczna była tym co jej słuchają a Sakramentu nie przyjmują, z wielu miejsc, któreśmy przedtem przywiedli, gdzie pisze iż ofiara Mszy pomaga umarłym i żywym odległym, dosyć się jaśnie pokazuje. A na inszem miejscu bardzo strofuje słuchacze swoje, że zaraz po kazaniu z kościoła wychodzili, a przy Mszy nie bywali. [2]) Gdy ja, prawi, każę, który temuż Panu służę co i wy; pilności i dowcipu przydawacie, jeden drugiego popycha, żeby bliżej być mógł. A kiedy sam Chrystus Pan i mistrz ma się w świętych tajemnicach okazać, próżny i pusty kościół bywa. O jaka to wiara chrześcian! jako im to będzie odpuszczono? etc. Gdzie nic nie mówi o kommunii: choć wiedział, że ich wiele nie kommunikowało, chyba bardzo rzadko: tylko o to upomina, aby po kazaniu przy Mszy zostawali, a społecznie się modlili.

Kanon albo dekret Apostolski dziesiąty rozkazuje, aby wierni kommunikowali na Mszy, ale nie zakazuje kapłanowi mieć Mszy kiedy ludzi niema, albo nie chcą kommunikować. A nie potępia tych—jako ten dekret wykłada Synod Antiocheński— [3]) co zgoła nie przystępują, ale ci którzy dla pewnej przyczyny, to jest dla jakiej supersticyi albo zabobonów, albo dla jakiej złej opinii chronią się kommunii.

Dekret Anakletów, jako się z listu jego zupełnego, a nie z tej części, którą przywodzi Gratianus, pokazuje, tylko te kleryki obowiązuje, żeby wszyscy po poświęceniu kommunikowali, którzy w święta wielkie Biskupowi, gdy ma Mszą solenniter, służą. Ale w insze dni,

---

1) 1 Cor. 6. 2) Homil. 3 de incomprehensibili Dei natura. 3) Can: 2.

albo kiedy kto ma Mszę bez usługiwania kleryków, nie powinien według tego dekretu rozdawać Sakramentu.

A też jeśliże te dekrety lud pospolity do kommunii obowiązywały, z czasem ustały. Bo jakośmy wyżej powiedzieli, za czasu Ambrożego i Chrysostoma świętego, Grekowie jedno raz w rok pospolicie przystępowali.

Mówią nadto Adwersarze: *Franciszek święty w liście swym do wszystkich braci zakonu swego, rozkazuje, aby tylko w jednym klasztorze jedna Msza była, choćby wiele kapłanów było.*

Odpowiadam: Bracia zakonu Franciszka świętego nie przyznawają, żeby ten list był prawdziwy tego świętego. Acz ktoryżkolwiek był autor jego, mówi tylko o Mszy jednej w Wielki Czwartek, a nie w insze dni. Bo tak pisze, żeby według zwyczaju kościoła Rzymskiego onego czasu —jako się pokazuje z dekretu Honoryusza Papieża [1]), tego imienia trzeciego, który żył tegoż czasu, którego Franciszek święty—i jednego dnia w jednym kościele kilka Mszy bywało, wyjąwszy Wielki Czwartek.

Na ostatek i to zadawają: *Basilius pisząc na Psalm 115, tak mówi: Nie będęć ofiarował, kryjąc się na miejscach skrytych, aleć jawną oddam ofiarę. I niżej tamże powiada, że tylko jeden jest ołtarz kościelny, co też i Hieronim święty twierdzi.* In cap. 3 Amos.

I na to nietrudna odpowiedź z samegoż Bazylego świętego, który przez ofiarę skrytą rozumie ofiarę odszczepieńców i heretyków, którzy się od kościoła wyłączają i w swych schadzkach albo w zborzech wieczerze swoje sprawują. Lecz Bazyli święty jeden tylko ołtarz znał, to jest jedno kapłaństwo kościoła powszechnego, jednę ofiarę etc. Przeto do tych odszczepieńców tamże niżej mówi: [2]) Słuchajcie którzy kościół opuszczacie, i drogiego ciała nędzne rozerwania czynicie. Ty ołtarz wystawiasz przeciw ołtarzowi któryć Ojcowie postawili. Tymże sposobem Hieronim święty [3]) czyni rozdział między ołtarzem jednym kościoła powszechnego a wielą ołtarzów heretyckich. Bo tak wiele, mówi, ołtarzów mają jako wiele kacerstw i odszczepieństw. A insi Patres mówiąc o heretykach i odszczepieńcach często tych słów używają, że stawiają ołtarze przeciw ołtarzowi. Lecz to nic nie ma przeciw ołtarzom materyalnym, których z dawna bywało wiele i w jednym kościele, jakośmy wyżej okazali.

Z tej tedy rzeczy wszystkiej łacno każdy obaczyć może, iż Msze, kiedy się przystojnie odprawują, choć na nich żaden nie przystępuje—

---

1) Cap. cum creatura, de celebratione Missarum. 2) In Psal: 115. 3) In cap. 3. Amos.

oprócz samego kapłana ofiarującego,—słusznie, i bardzo pożytecznie, jako od początku kościoła tak i teraz ku czci i chwale Pana Boga wszechmogącego na pamiątkę Pana i Odkupiciela naszego i dobrodziejstw Jego, a osobliwie najdroższej męki i śmierci Jego za rozmaite potrzeby wiernych Bożych tak żywych jako i umarłych ofiarowane bywają. Pierwszy był nieszczęśliwy Luter, który z nauki i poduszczenia szatańskiego, jako sam wyznawa takie Msze [1]), sobie podobnym ludziom, swawolnym i rozpustnym zganił, i z niektórych kościołów wyrzucił, i którzy go w tej niezbożności i szaleństwie naśladowali, to bezwątpienia z czartowskiego natchnienia i pobudki czynili. Wie bowiem nieprzyjaciel duszny—jako to i Augustyn święty napisał—[2]) że ofiara zwierzchowna samemu Panu Bogu należy i tym jednym znakiem służba jemu własna a powinna od ludzkich posług bywa rozeznana. Przeto żeby żadnej różności między Majestatem Boskim, a książęty i pany tego świata nie było, żeby Bogu czci jemu właśnie należącej nie oddawano, o to się najwięcej starą nieprzyjaciel Boży, aby zwierzchną ofiarę zgładził, bez której jednak nigdy od początku świata żaden naród nie był; aby tę ofiarę jedyną z Chrześciaństwa wyrzuciwszy, pamiątkę też odkupienia i Odkupiciela naszego zniszczył; aby lud był jako bez ofiary tak i bez kapłana, który jest dla ofiary: a naostatek aby rzekł głupi a niezbożny w sercu swem: Nie masz Boga. Tenci jest cel do którego zmierza on stary a chytry wąż, rozmaitym sposobem hydząc i do wzgardy przywodząc tę chwalebną i ustawiczną ofiarę. Która choć na osobnem miejscu, choć jawnie, choć z rozdawaniem Sakramentu—kiedy którzy są, co go używać chcą—choć bez rozdawania sprawowana bywa, jednaż jest: jeden Pan Jezus Chrystus, który ofiarowan bywa: jeden najwyższy kapłan który ofiaruje, i przeto wszystkim społeczna i pospolita, wszystkim pożyteczna jest.

Przeto obaczywszy ten cel i chytrości szatańskie, których używa, aby nam tę ofiarę a zatem i Pana Boga odjął, i wyrozumiawszy jako słabe a nikczemne są argumenty i wywody jego, które jako siatki przez ministry swe na proste zarzuca, złośliwych rad i szkodliwych namów jego nie słuchaj Chrześciański człowiecze. A kiedy napądniesz na nie, mocnie się im sprzeciwiaj i one odrzucaj. I owszem im mocą większą czart przeciw temu co Pan Chrystus postanowił, co Apostołowie święci i przełożeni kościelni podali, co zawsze było w kościele Bożym jedzie i szturmuje: tem to pilniej zachowuj, tem częściej a zwłaszcza dni roz-

1) In libro de Missa privata. 2) Lib: 1. contra advers: legis & proph: cap. 18.

kazanych od kościoła, tej Bogu najwdzięczniejszej ofiary. jeśli nie Sakramentalnie, tedy duchownie Ciała Pańskiego używając z uczciwością i nabożeństwem jak największem słuchaj. Tak bowiem pojednania z Panem Bogiem, i odpuszczenia grzechów, przez Pana Jezusa Chrystusa na krzyżu zjednanego, i wiele inszych dobrodziejstw, z łaski i miłosierdzia jego dostąpisz. Amen.

KAZANIE XXVIII.

Że Msza nie ma być własnym każdego narodu językiem.

Wiara Chrystusa powszechna, a chwała Boża prawdziwa, tak są rzeczy złączone i z sobą spojone, że jedna bez drugiej wcale stać nie może, ale jako się jedna z nich najmniej naruszy i druga słabieć musi. Doznaliśmy tego tych nieszczęśliwych czasów naszych, aż nazbyt. Bo jako błędy i kacerstwa rozmaite, prawej katolickiej wiary szczerość i zupełność, na niektórych miejscach, mieszać i targać poczęły: wnetże w religii i nabożeństwie zgodnem a prawdziwem znaczna się odmiana stała. Z nową a przeklętą ewangielią, i to sprosne a szkodliwe kacerstwo nastało, że nie inaczej służba Boża i modlitwy pospolite odprawowane być mają, jedno własnym każdego narodu językiem. Lecz my, za pomocą Bożą, w pierwszej części tego kazania przeciwną rzecz dowodnie okażemy: że nie własnym, a pospolitym każdego narodu językiem; ale trzema tylko, któremi Chrystus Pan tytuł swój na krzyżu napisany mieć chciał, i które dawnością, szerokością i poważnością wszystkie insze języki przechodzą, Msza święta, modlitwy kościelne i pospolita chwała Boża, jako od czasów Apostolskich, po wszystkie wieki; tak i teraz, w kościele powszechnym odprawować się ma. A w drugiej części kazania, na zamioty heretyckie, które przeciw tej nauce katolickiej zarzucają, odpór damy.

I.

Naprzód tedy, ten chwalebny zwyczaj kościoła powszechnego, że Msza święta i chwała Boża, nie inszemi językami jedno trzema: żydowskim, greckim i łacińskim, jawnie odprawować się ma, utwierdza się zwyczajem kościoła starego testamentu. Albowiem żydzi będąc w niewoli Babilońskiej przez siedmdziesiąt lat, zapamiętali własnego języka żydowskiego a chaldejskiego albo syriackiego w Babilonie się nauczyli, którego pospolicie i w ziemi swej żydowskiej, po nawróceniu z niewoli, od czasu Ezdrasza aż do Chrystusa Pana przez 560 lat i dalej aż do zburzenia Jeruzalem, jako języka macierzyńskiego używali. Co się pokazuje z ksiąg wtórych Ezdraszowych, [1]) gdzie to mamy, iż gdy czytano księgi zakonu Bożego żydowskim językiem napisane wszystkiemu ludowi, Nehemiasz, Ezdrasz i Lewitowie co czytano wykładali, że lud co czytano nie rozumiał. Ztąd się wielce uweselił lud, że słowa zakonu Bożego za wykładem Ezdraszowym wyrozumiał. Toż się pokazuje ze słów Pana Chrystusowych i inszych, które przywodzą Ewangielistowie, jakie są Abba, Siloe, Talitha, Hacheldemach, Golgotha, Gabbatha, Rabboni, które są syriackie albo chaldejskie; miasto nich te są żydowskie; Ab, Siloach, Jaleddah, Sedehdam, Gulgoleth, Ghibaa, Gab, Rabbi. A chociaż przed Panem Chrystusem i za czasów jego nie był pospolity u żydów język żydowski, ale się go z ksiąg uczyli, jako się też znać daje i z onych słów, które o Panie, pismo przywodzącym mówili: [2]) „Jakoż ten umie pismo, gdyż się go nie uczył?“ Do rzeszy, która nie rozumiała zakonu bez tłumacza mówią faryzeuszowie: Ten gmin, który nie umie zakonu, wszakże jednak w kościele, i w bożnicach Pismo święte czytając i chwałę Bożą jawnie odprawując, nie syriackiego albo inszego języka, ale tylko żydowskiego używali. Co i po dziś dzień żydowie—choć pospolicie między sobą rozmaitych narodów, między któremi mieszkają, językami mówią—w bożnicach swych pilnie zachowują: przez rabiny i uczeńsze, ceremonie i modlitwy swe po żydowsku, a nie inaczej, odprawując. Jeśliż tedy żydowie za Ezdrasza, i potem gdy jeszcze Duch Święty synagogę ich sprawował, nie inszych przekładów Pisma świętego abo pieśni kościelnych, jedno żydowskim językiem napisanych, jawnie w zgromadzeniu swem używali; czemuż teraz ci nowi nauczyciele czynią się mędrszymi, że chcą aby Pismo święte każdego narodu językiem czytane, i służba Boża także pospolitemi językami odprawowaną była?

1) 2. Esdr. 3. 2) Joan. 7.

Drugi tego dowód mamy z podania Apostolskiego. Abowiem Apostołowie po wszystkim świecie, według rozkazania Pana Chrystusowego, Ewangielię opowiadali i kościoły fundowali: [1]) dla czego też wzięli dar rozmaitych języków. [2]) A przedsię jako Ewangielie i listy swe, tak sposób i porządek Mszy i chwały Bożej, nie własnym każdego narodu językiem, ale tylko trzema językami: żydowskim, greckim i łacińskim napisali, i tymże kościołom, które założyli, podali. Czego dowieść nie trudno, według reguły i prawidła, które dawają Ojcowie święci do łacnego poznania, która jest tradycya prawdziwa Apostolska, a która nie. A ta reguła cała jest u Augustyna św. [3]) Co wszystek kościół zachowuje, i czego nie postanowiły Koncylia, ale tak zawsze trzymano: o tem dobrze wierzą, że to mocą Apostolską podano. Toż mówi Leon, papież tego imienia pierwszy: [4]) Co wszystek kościół zachowuje, jeśli się tego nie może ukazać początek, to bez wątpienia z Apostolskiego podania pochodzi: i słusznie wierzą, że tak zawsze było. Lecz przerzeczonych trzech języków kościół powszechny zawsze używał, Mszę św. i chwałę Bożą jawnie w kościele odprawując, i tego zwyczaju żaden w przedniejszych kościołach początku ukazać nie może, tedyć pewnie tak Apostołowie sami postanowili i podali. Abowiem w ziemi włoskiej, hiszpańskiej, francuskiej, w Niemczech, w Anglii, w Szkocyi, w Hibernii, w Polsce, w Węgrzech, w Czechach, i w inszych krainach zachodnich, i w Afryce, jako się wiara powszechna chrześciańska poczęła, i póki tam trwała, zawsze Msza św. łacińskim językiem bywała: jako i teraz na wielu miejscach bywa: chociaż te narody rozmaite języki swe mają, których pospolicie używają.

We Włoszech, gdzie od kilkuset lat łaciński język przestał być pospolity, jednak tenże teraz tam porządek jest łacińskim językiem chwały Bożej i Mszy św.—co się tknie istoty i przedniejszych części jej—który był od początku kościoła. A ten się porządek, jako pisze Izydorus, [5]) począł od Piotra świętego Apostoła: kształtowniejszy uczynił, i nieco do niego przydał Gelasius papież tego imienia pierwszy, [6]) a potem Grzegórz nazwany wielki [7]). Tenże porządek nieco napsowany i odmieniony, do pierwszego zaś kształtu przywrócił Grzegórz siódmy. Jako i niedawnych czasów naszych Pius piąty.

W Hiszpanii także Pismo święte, Psalmy, Msza, Lekcye i insze śpiewania i modlitwy kościelne, jako się tam wiara Chrześciańska zaczęła, aż do tego czasu zawsze łacińskim językiem, a nie inszym,—

---

1) Matth. et Mar. ultimo. 2) Rom. 10. Acto. 2. 3) Lib. 4. contra Donatist. cap. 24. 4) Serm. 2. de Jejunio Pentecostes. 5) Isid. lib. 1 de offic. Eccl. cap. 15. 6) Decret. distin. 15. Can. sancta Romana. 7) Greg. lib. Sacram.

chociaż tam, przed wielu set lat po wtargnieniu Gotów, a potem Maurów, przestał być w zwyczaju łaciński język: acz swój inszy i przed Gotami mieli — śpiewano i czytano: jako świadczy Izydorus [1]) i Synod Toletański czwarty, który był przed 900 lat. [2])

Toż o Francyi, gdzie inszy język był własny onej ziemi, różny od łacińskiego, piszą Alcuinus, i Amalarius [3]), który żył około roku Pańskiego 540.

Toż o niemieckiej ziemi i o wszystkich zachodnich krainach świadczą Rabanus, biskup moguncki, [4]) który żył przed 700 lat, i Rupertus opat Tuicieński przed 400 lat [5]).

W Brytanii, choć były cztery własne języki różnych narodów, które na onej wyspie mieszkały za czasów wielebnego Bedy przed 900 lat [6]), jednak wszystkim był pospolity jeden język łaciński, którego w czytaniu Pisma świętego, we Mszach, i w inszych obrzędach kościelnych używali. Co też potem było za czasu Tomasza Waldensa i trwa aż do tego czasu między katolikami. [7])

W Polsce naszej, w Węgrzech, w Czechach, jako te królestwa wiarę powszechną przyjęły, nie inszym językiem odprawowano Mszę i chwałę Bożą w kościołach, jedno łacińskim: jako i teraz, o czem świadczą tych narodów kroniki.

Czechowie przed 500 lat prosili od Stolicy Apostolskiej, aby im wolno było słowiańskim językiem Mszę i obrzędy kościelne odprawować; jednak im tego nie chciano pozwolić dla słusznych przyczyn, jako o tem pisze Grzegorz papież tego imienia siódmy. [8])

W Afryce także, póki trwała wiara katolicka, zawsze w czytaniu jawnem Pisma świętego, w sprawowaniu Mszy i w inszych obrzędach kościelnych i chwale Bożej, łacińskiego języka używano, jako świadczą Cypryan i Augustyn święty, [9]) chociaż tam były insze języki onych krajów własne.

Na wschód słońca zaś, Grecya wszystka, Tracya, Pontus, Capadocya, Azya mniejsza, Frygia, Pamphilia, Antiochia, Egipt, Syria, choć własne swe języki miały; jednak przekładu siedmdziesiąt tłumaczów greckiego w czytaniu Pisma świętego używały: i liturgię po grecku odprawowały, za czasu Hieronima świętego. I teraz, choć te narody Turkom hołdują, jednak niektóre z nich, Liturgii Basiliusza i Chryzostoma świętego greckiej używają, jako i w Cyprze, w Krecie, w Kalabryi w Sycylii, i w państwie Weneckiem na niektórych miejscach.

---

1) Lib. de divin. offic. 2) Tolet. can. 3) Lib. de Divin. offic. 4) Raban. lib. 2. de instit. Cleric. 5) Ruper. lib. 1. de divin. offic. 6) Beda lib. 1. histo. Angl. cap. 1. 7) Wald. Tom. 3. de Sacram. tit. 3 et 4. 8) Lib. 7 epist. MS. ad Ducem Boem. 9) Cypr. serm. de orat. Dominica. Aug. lib. 2 de doctrina Christi. cap. 13.

W Etyopii i w Indyi wschodniej Pismo św. i Mszą żydowskim, w Syryi chaldejskim językiem, żydowskiemu bardzo podobnym, czytają i po dziś dzień.

Toż się pokazać może świadectwy doktorów kościelnych, rozmaitych narodów i języków, począwszy od czasów Apostolskich: którzy części Mszy św. nie każdy swego kraju językiem, ale temiż słowy łacińskiemi albo greckiemi, jako je za czasów ich czytano, abo śpiewano, i jako ich teraz używają we Mszy, wiernie przywodzą. Ale o tem niżej będzie, kiedy dawność ceremonii Mszy św. będziem wywodzić.

Lecz iż heretycy źle uczą, że pospolitej modlitwy nie może być żaden uczestnikiem, jeśli nie rozumie języka, którym się ona modlitwa odprawuje: [1]) teraz to pokażemy przykłady Pisma św., świadectwy doktorów kościelnych i pewnemi przyczynami; że nie jest rzecz potrzebna aby wszyscy rozumieli co we Mszy, abo w inszych modlitwach kościelnych mówią: a iż takie modlitwy, choć nie rozumiane, Panu Bogu się podobają, i tym, za które proszą, pomocne bywają: a ten będzie trzeci dowód.

W starym zakonie naprzód ceremoniami i ofiarami Pana Boga pożytecznie chwalono: których jednak lud nie do końca rozumiał. Wiedzieli że znaki były: ale co się przez nie znaczyło nie wszyscy wiedzieli. Przeto Augustyn święty mówi: [2]) Kto nie rozumie znaku, a przedsię że jest znak rozumie, nie cierpi niewoli, to jest, nie darmo Pana Boga chwali. Dosyć tedy na powszechnem zrozumieniu rzeczy aby człowiek co uprosił od Pana Boga.

A nietylko modlitwa kościelna nie zrozumiana; ale też i niesłyszana, pomaga. Bo mamy w trzecich księgach Mojżeszowych [3]), gdy Arcykapłan do miejsca świętego wchodził, aby się tam za się, i za wszystek lud Izraelski modlił i ofiarował: rozkazał Bóg, aby na onczas w przybytku żaden z ludu nie był. Ztąd się pokazuje, że chociaż on lud nie słyszał, ani widział, co tam na świętem miejscu Arcykapłan czynił: jednak to w pospolitości wiedział, że się zań modlił, a iż jego modlitwy i ofiary był uczestnikiem. Tym sposobem i Zacharyasz ojciec Jana Chrzciciela ofiarował [4]), a wszystka wielkość ludu była zewnątrz czasu kadzenia, niewiedząc w osobności co tam mówił, abo czynił Zacharyasz.

Nadto postanowił był Dawid [5]), aby Lewitowie każdego dnia poranu i odwieczora stali ku wysławianiu i chwaleniu Paną, tak przy ofiaro-

---

1) Calvin. in 14 cap. i ad Corinth. Apol. Conf. Aug. de Missa. 2) Lib. 3 de doctrina Christiana cap. 9. 3) Levit. 16. 4) Lucæ 1. 5) 1 Paral. 23.

waniu całopalonych ofiar, jako i w Sobotnie dni, i na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, wedle liczby, i ceremonii każdej rzeczy, ustawicznie przed Panem. Bez wątpienia że lud pospolity onych psalmów, które śpiewali Lewitowie i hymnów abo pieśni, któremi chwalili Pana Boga, nie wszystkich do końca rozumiał: a zwłaszcza po zwróceniu z Babilonu, kiedy się żydowskim językiem, którego był zapomniał, chwała Boża w kościele odprawowała: a przedsię onych modlitw i chwały Bożej był uczestnikiem.

W nowym testamencie zaś mamy, że gdy one dziatki w kościele wysławiały Pana Chrystusa, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu [1]), choć nie rozumiały co mówiły, jednak się to Panu podobało: i gdy się o to gniewali Arcykapłani i uczeni w zakonie, bronił ich Pan, mówiąc: Nie czytaliście nigdy, iż z ust niemowiątek i ssących wykonałeś chwałę? [2]) Także i z onej rzeszy, która wdzięcznie przyjęła Pana do Jeruzalem wieżdżającego, nie wszyscy rozumieli tych słów: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie [3]). Błogosławione które idzie królestwo Ojca naszego Dawida. Hosanna na wysokościach. Nie wszyścy bowiem wiedzieli, jakie było Królestwo Chrystusowe. A przedsię tak to Pan wdzięcznie od nich przyjął, że do Faryzeuszów rzekł: [4]) Powiadam wam iż jeśliby ci milczeli, kamienie wołać będą. Zkąd się to zawiązuje, że modlitwy i chwała Boża, choć bywa od tych, co nie rozumieją słów które mówią, kiedy to sercem dobrem czynią, Panu Bogu się podoba, i bywa im pożyteczna.

Przeto Orygenes powiada: [5]) Jeśli kiedy słuchasz pisma, którego nie rozumiesz: jednak na tenczas pierwszy weźmiesz pożytek, że samem słuchaniem, jako niejaką prośbą, szkodliwych mocy które cię obsiadły, jad bywa odpędzony. I zaś tamże mówi: Choć nie rozumiemy co mówiemy, jednak one mocy, które są przy nas, rozumieją i chętliwie nam dopomagają. Toż mówi Chryzostom święty. Choć nie rozumiesz rzeczy skrytych w księgach świętych, jednak z samego czytania, wielka roście świątobliwość. Antoni święty zwykł był mówić [6]), że to jest doskonała modłitwa; kiedy tak umysł zachwycony, i jakoby pogrążony bywa w Panu Bogu, że nie rozumie sam słów swoich. Augustyn święty o gminie pospolitym powiada [7]), że go czyni bezpiecznym nie czerstwość rozumienia, ale prostość wierzenia. Turbam non intelligendi vivacitas; verum credendi simplicitas tutissimam facit. A na drugiem miejscu tak mówi: [8]) Jeśli dla tych samych Chrystus umarł którzy pewnem wyro-

1) Matth. 21. 2) Psal. 8. 3) Matth. 21. Marc. 11. 4) Lucæ 19. 5) Orig. homil. 20 in Josue. 6) Athanas. in eius vita. 7) Contra epist. Manichæi, quæ dicitur Fundamenti, cap. 4. 8) Epist. 102 ad Evodium.

zumieniem mogą rzeczy które do wiary należą rozeznać: mało nie darmo w kościele pracujemy. Nie jako wiele rozumiesz, ale jako wiele wierzysz, a jako wiele wierząc miłujesz, pyta Bóg. Trafia się to często, że którzy rozumieją, ci rzeczami Boskiemi gardzą: którzy nie rozumieją, większy do nich affekt i chęć mają. Przeto Bóg więcej na serce i umysł tego, który się modli, niż na słowa abo jego wyrozumienie patrzy: i więcej mu się serce dobre i nabożeństwo podoba niż wszystkich słów wyrozumienie i umiejętność.

Gdy tedy prosty człowiek do słuchania Mszy świętej, abo na chwałę Bożą, która się dzieje w kościele, tym umysłem przystępuje; aby Pana Boga chwalił, Jemu za dobrodziejstwa Jego dziękował, Pana Zbawiciela swego mękę i śmierć rozmyślał, o potrzeby duszne i cieleśne pokornie prosił, i tegoż żąda od kapłana, który Mszą ma; ta dobra wola i nabożeństwo wielce się Panu Bogu podoba, i nie odchodzi taki bez wielkiego pożytku. Abowiem Pan Bóg nie tak patrzy na to co mówimy, jako więcej na to, co mówić chcemy. Jeśliże tedy modlitwy nie zrozumiane i podczas niedobre, kiedy mówione bywają sercem i affektem dobrym, nie są bez pożytku: jako daleko więcej modlitwy dobre od kościoła postanowione, choć nie rozumiane, będą pożyteczne? Jeśli się kościół nie darmo modli za grzeszne, którzy częstokroć ani rozumieją, ani słyszą, ani chcą żeby się za nie modlono: jako daleko więcej, nie darmo się modli za wierne przytomne, którzy żądają aby się za nie modlono?

Do tego i te przyczyny przystępują. *Pierwsza:* Ofiara Mszy świętej nie ludziom, ale Panu Bogu samemu za ludzie ofiarowana bywa, także i modlitwy pospolite kościelne do Pana Boga się obracają: cóż tedy na tem należy, choć się tym językiem odprawują, którego lud pospolity nie rozumie, ale go Pan Bóg jako i każdy inszy język dobrze rozumie. Bo jako kiedy się kto za kim do króla abo do inszego pana przyczynia, nic na tem nie należy którym się językiem przyczynia: by go tylko on Pan zrozumiał, ażeby to uprosił, o co prosi, tak też nic na tem, którym językiem kapłan modlitwy za lud odprawuje, byle go Pan Bóg wysłuchał. Kiedy kto za cię dług chce zapłacić: cóż ci potem, że chcesz wiedzieć jaką monetą zapłaci, jeśli srebrną albo złotą, jeśli Polską albo Litewską, abo którą inszą? Biorąc lekarstwo na jaką chorobę, aza się pytasz z czego i jako ono lekarstwo uczyniono? i zażci nie dosyć na tem, żeć pomaga? Tak też którzy od Chrystusa Pana uzdrowienia, abo w inszej potrzebie swej lub inszych wspomożenia prosili, nie tak zrozumienia słów Pańskich, jako więcej dobrodziejstwa, które im potrzebne było, jako mogli od niego żądali: i nietylko sobie, ale i in-

szym, którzy słów Pańskich słyszeć nie mogli, zdrowie, i insze dobrodziejstwa upraszali.

Druga: Aby pożyteczna była modlitwa bądź pospolita, bądź prywatna, dosyć mieć powszechną wiadomość rzeczy, o którą proszą, i tego od kogo proszą, i przez kogo proszą. Lecz to wszyscy wierni tym sposobem wiedzą i czynią. Bo wszyscy żądają i proszą o żywot wieczny, i o te środki, które do dostąpienia jego potrzebne są. Proszą od Pana Boga przez Pana Jezusa Chrystusa, i przez przyczynę świętych Jego. Wszyscy tedy choć wszystkich słów nie rozumieją, mogą być uczestnikami pożytku modlitwy, jeśli jakiej do tego przeszkody nie mają.

Trzecia: Jeśliże modlitwa prywatna abo osobna, którą kto za inszego czyni, choć on za którego czyni o tem niewie, pomocna mu być może, według nauki Pana Zbawiciela, i Apostolskiej [1]), jako daleko więcej modlitwa kościelna oblubienicy Pana Chrystusowej, którą czyni za swe, i za społeczne Chrystusa Pana dziatki najdroższą krwią Jego odkupione, od onego samego wysłuchana będzie, choćby tę modlitwę słyszeli ci, za które prosi kościół, choćby nie słyszeli: choćby ją rozumieli, abo też nie rozumieli.

Czwarta: Jeśliże do uproszenia potrzeba zrozumienia słów tego języka, którym Msza abo modlitwa bywa, daleko więcej potrzebne będzie zrozumienie rzeczy samych, które się przez słowa znaczą. Lecz się taki rzadki znajdzie, któryby rzeczy wszystkie zrozumiał. Bo jeśliże pacierz po polsku z uczonych nie każdy, z pospólstwa ledwie setny dobrze rozumie: jako daleko trudniej będzie rozumieć wszystkie nietylko słowa, ale i rzeczy, które się we Mszy abo w inszych modlitwach kościelnych, jako w psalmach i w proroctwach czytają? Nie potrzeba tedy do uproszenia, języka, abo słów, i rzeczy każdej z osobna zrozumienia: ale dosyć na powszechnej pilności, na uczciwości i przytomności serca do Pana Boga podniesionego: wiedząc że to wszystko do Chwały Bożej należy.

Czwarty dowód, że nie własnym każdego narodu językiem Msza św. sprawowana być ma, bierzemy z wielkich a rozmaitych szkód, któreby ztąd urość mogły, kiedyby inaczej było. *Pierwsza* ta jest: rozerwanie czworakiej unii i zjednoczenia między rozmaitemi narody z strony wiary, religii, miłości i zgody chrześciańskiej.

Zginęłaby naprzód jedność wiary między narody i społeczność kościołów. Bo kiedyby w każdym narodzie i prowincyi własnym onej ziemi językiem Msza i chwała Boża w kościele była: człowiek jednego

---

1) Lucæ 11. 1 Tim. 2. Jacob. 5 1 Joan. 5.

narodu i języka do drugiego przyjechawszy, mniemałby że tam insza wiara abo sekta, że nierozumie co tam mówią. I takby postronny człowiek między owymi ludźmi, którzy inaczej Mszą mają, inaczej Boga chwalą, jako między heretykami abo odszczepieńcami był, Mszyby słuchać nie mógł. Ale kiedy widzi, że w obcym kraju, tegoż jezyka we Mszy św., którego w ojczyźnie jego, i tychże ceremonij używają, wielką ztąd pociechę ma: dziękuje Panu Bogu, i w wierze więcej utwierdzon bywa. Nie byłaby też ta społeczność kościołów, jaka teraz jest. Bo kapłan Włoch nie mógłby mieć Mszy we Francyi, ani Francuz we Włoszech, ani Polak w Niemczech, abo w inszym narodzie, języka onego narodu nie umiejąc.

Zginęłaby ktemu jedność religii abo chwały Bożej. Abowiem dla rozmaitych języków, za krótki czas, musiałyby rozmaite być ceremonie, różne szafowania Sakramentów: a zatem wielkaby odmiana była w chwale Bożej zwierzchownej, która się przez ceremonie pokazuje. Co każdy obaczyć może u dzisiejszych nowych ewangielików, u których co sekta to nowe a opaczne nabożeństwo: abo raczej, co zbór, to inszy kształt sprawowania i używania wieczerzy i chrztu, co minister, to różne od inszych a wymyślne piosnki, i insze ich zabobony.

Zginęłaby jeszcze po wielkiej części unia miłości, która się między różnemi narody wiąże podobieństwem jednego języka, a zwłaszcza z strony chwały Bożej, i Sakramentów.

Zatemby musiało nastąpić rozróżnienie, jako w obyczajach, tak i w społecznem życiu: a zatem zgody pewny upadek i rozerwanie. Co widzimy jaśnie między sektarzami teraźniejszymi, którzy nietylko dla wiary, ale i dla języków, a zatem i dla ceremonii i obyczajów różnych, bardzo są między sobą niezgodni.

Druga wielka szkoda, że dla rozmaitych różnemi językami przekładów Pisma św., którego używa kościół we Mszy, i śpiewaniu kościelnem, otworzyłyby się wielkie wrota niezliczonym błędom i kacerstwom, któreby z trudnością mogły być zahamowane i wykorzenione. A to dla tego najwięcej, że dla nieumiejętności języków żadenby się taki znaleść nie mógł, którby one błędy i tacerstwa w każdym przekładzie rozeznać i osądzić za takie i zabieżeć im mógł. A iż w Piśmie św. wiele jest rzeczy trudnych, jako powiadają Piotr i Paweł św. [1]) i samo doświadczenie uczy: przekłady takie nie uczynią, aby rzeczy trudne łacniejsze były do pojęcia; ale owszem więcej je zatrudnią: że Pismo św. tem trudniejsze jest, im dalej od własnych źródeł w obce języki odstę-

1) 2 Petr. 3, I Tim. 3.

puje. Jakoż tedy ludzie nieuczeni, czytając własnym językiem Psalmy, Proroki, Objawienie Jana św., które tak wiele ma tajemnic, ile słów, jako mówi Hieronim św. [1]) i insze takie części Pisma św., które kościół zwykł czytać, jako je zrozumieją, gdyż ich i uczeni, co łaciński język dobrze umieją, bez wykładaczów zrozumieć nie mogą? Jako z tych rozmaitych przekładów, nie będą mieć okazyi do rozmaitych błędów i kacerstw, tak w wierze jako i w inszych rzeczach, które do chrześciańskiego życia i dobrych obyczajów należą, ponieważ z Pisma źle przełożonego, abo źle zrozumianego, jako piszą Doktorowie św. [2]), kacarstwa się zaczynają i utwierdzają, czego i samo doświadczenie, a zwłaszcza tych czasów dosyć uczy.

Trzecia szkoda: wielka nieumiejętność, któraby z tych rozmaitych przekładów urosła w rzeczypospolitej chrześciańskiej. Abowiem kiedyby macierzyńskim językiem wszystko w kościele czytano: ustałoby ćwiczenie w naukach wyzwolonych, a osobliwie w teologii, i w przedniejszych językach, łacińskim, greckim, żydowskim, któremi podane jest kościołowi Pismo św. i opisane są wszystkie uczciwe i rodzajowi ludzkiemu potrzebne nauki, historye, wykłady Pisma św. od Ojców śś. zostawione: i insze rzeczy kościołowi Bożemu bardzo potrzebne i pożyteczne. Przestawaliby kapłani na samem czytaniu ksiąg własnym językiem napisanych: kiedyby w zwyczaju nie był łaciński język, abo inszy który z onych trzech. Z tej przyczyny widzimy wielką grubość i nieumiejętność w księżach ruskich, że się więcej nie uczą, jedno czytać po rusku: i wiele ich nie rozumieją co czytają. Toż się najduje i w heretykach różnych sekt, że ledwie swój język rozumieją.

Czwarta: Namnożyłoby się rozmaitych, niepewnych, i sobie przeciwnych, tak od uczonych, jako od nieuczonych, od pobożnych i niepobożnych, napisanych przekładów. Coby nie mogło być bez wielkiego rozerwania i zamieszania wiernych, i bez wielkiego niebezpieczeństwa i naruszenia, że nie rzekę upadku wiary powszechnej. A ponieważ te macierzyńskie języki każdego narodu odmieniają się po wielkiej części niemal co sto lat: musiałyby też być dla tej odmiany nowe każdego wieku przekłady, jako Pisma św. tak i Mszałów, Gradałów i Antyfonarzów, abo poprawienia ich znaczne. Coby przychodziło z wielką trudnością, gdyż nie łacno dostać dobrego a wiernego tłómacza: i trudno o słowa własne w językach macierzyńskich, zwłaszcza w rzeczach kościelnych. Za czemby się też więcej błędów przymnożyło, któreby tru-

---

1) In Prologo Bibl. Galeato. 2) Hilar. lib. de Syno. extremo.

dno wykorzenić. Boby o tak wielu językach, ani Synody, ani Papieże, rozsądku dać nie mogli.

Ale i to niemała szkoda: Takie przekłady choćby wszyscy z pospólstwa rozumieli—co jest rzecz niepodobna, dla trudności Pisma św. jakośmy powiedzieli—jednak byłyby katolikom nie potrzebne, częścią dla tego że czytać nie umieją: częścią, że choć umieją, czytać nie mogą, dla zabaw swych i starania około żywności: abo też czytać nie chcą. Jako i teraz widzimy, choć wiele ksiąg dobrych polskim językiem, przedsię rzadko je czytają, i ci, co im czasu zbywa. Drudzyby więcej ztąd gorszyć się niż zbudować mogli. A heretycy nie takby je czytali dla nabożeństwa, abo dla poprawy żywota i obyczajów swych, abo dla poznania prawdziwej katolickiej wiary: ale więcej z dworności, dla swarów, dla chwały ludzkiej, i okazowania że tak wiele umieją, dla wzgardy kapłanów, dla naśmiewiska starszych, dla utwierdzenia w błędach i kacerstwach, dla zwodzenia prostych: nie żeby się czego zbawiennego z pokorą nauczyli, ale żeby drugich knapi, krawcy, szewcy, nawet i niewiasty przeczytawszy trochę, nauczycielami, i nauczycielkami byli. A ci są którzy takich przykładów najwięcej żądają.

Piąty dowód, że nie masz żadnej potrzeby, aby msza i insze modlitwy pospolite kościelne, własnym każdego narodu językiem odprawowane były. Bo Mszy te części są przedniejsze. o nich ogółem mówiąc: Modlitwy, i lekcye abo czytania pewnych części Pisma św., poświęcenie Eucharystyi, ofiarowanie i używanie. Jutrzni też i godzin inszych, Nieszporu i Komplety te są części: Hymny, Psalmy, Lekcye z Pisma św. i z Ojców śś. i modlitwy.

Co się tknie modlitw pospolitych, które we Mszy i inszych czasów w kościele mówią: tych nie potrzeba na polski abo inszy język przekładać, dla przyczyn wyżej powiedzianych. Dosyć człowiekowi pospolitemu, że je z kapłanem i przez kapłana sercem nabożnem Panu Bogu oddawa: to wiedząc powszechnie, że się tam na ten czas za kościół Boży, i za potrzeby jego duszne i cielesne kapłan modli: i tak się lud pospolity stawa tych modlitw uczestnikiem.

A jeśliże idzie o Lekcye z Pisma św., jako są cząstki listów Apostolskich, Proroków, Ewangielii i Psalmów: te częścią są w Biblii, od katolików z dozwolenia Stolicy Apostolskiej, na polski język przełożonej: częścią się osobno najdują z wykładem w postyllach: częścią i najwięcej od pasterzów i od kaznodziei bywają i mają być na kazaniu wykładane. Dwa bowiem są pasterzów duchownych przedniejsze urzędy:

—według onych słów Apostolskich [1]) my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy—aby się za się i za lud osobliwie sobie zlecony modlili, i słowa go Bożego nauczali. Modlitwa choć za lud, jednak nie ludowi, ale Panu Bogu oddawana bywa, przez kapłana dla ludzi postanowionego, w tem co ku Bogu należy, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy, jako Paweł św. mówi [2]). A usługowanie słowa Bożego bywa przez kazania i napominania tak pospolite jako i osobliwe. Kazań ta cząstka nie pośledniejsza; wykładanie tego co we Mszy św. czytają. Przeto Synod Trydencki rozkazuje Pasterzom i wszystkim z osobna, którym staranie o duszach ludzkich jest zlecone; aby często w pośród Mszy, a zwłaszcza w niedziele i w święta, abo sami przez się, abo przez insze, z tych rzeczy, które we Mszy czytają, nieco; abo tajemnicę którą tej najświętszej ofiary wykładali [3]).

Do poświęcenia też i używania i rozdawania Sakramentu, które bywa we Mszy, nie potrzeba polskiego, abo inszej nacyi własnego języka, aby każdy zrozumiał. Abowiem słowa poświęcenia, nie należą do nauczenia przytomnych ludzi, którzy są przy Mszy: ale do poświęcenia elementów chleba i wina. Przeto też pocichu nad elementami bywają mówione. A iż elementy żadnego języka nie rozumieją; a przedsię do ich poświęcenia potrzebne są słowa Pańskie, przez które mocą swą przemienia te elementy w najdroższe ciało i krew swoję: jeśli którym językiem, tedy nie inszym w kościołach zachodnich te słowa mówione być mają, jedno łacińskim, jako od Apostolskich czasów w Rzymskim kościele zwyczaj jest: a to dla zachowania społeczności i zgody kościołów: dla większej uczciwości tak wielkiego Sakramentu: i dla łacniejszego uwiarowania odmiany, abo opuszczenia tak potrzebnych słów. Coby się często przydać mogło, kiedyby różnych narodów językami były mówione.

Także prawdziwie przyjmuje najświętszy Sakrament, choć kto nie rozumie słów, które dawając kapłan po łacinie mówi: Corpus et sanguis etc. Ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszy twej ku żywotowi wiecznemu. Amen. Bo to tylko prośba jest kapłańska: i każdy katolik rozumie i wierzy, że to co mu na ten czas dawają, jest prawdziwe ciało i krew Pańska: i przyjmuje dla tego, aby mu to było pomocą ku żywotowi wiecznemu.

Ofiarowanie zaś we Mszy, więcej w samej rzeczy niż w słowiech zawisło. Abowiem ona sprawa, kiedy kapłan ciało Pańskie kładzie na ołtarzu na cześć i chwałę Bożą, prawdziwe jest i rzeczywiste ofiaro—

1) Aeto 6. 2) Hebr. 5. 3) Sess. 22 cap. 8 de Sacrificio Missae.

wanie: choćby nie rzekł ofiaruje abo ofiarujemy. A chociaż do tej sprawy potrzebne są słowa poświęcenia: iż przez nie stawa się i prawdziwie poczyna być na ołtarzu ciało Pańskie: wszakże iż te słowa nie do tych co są przy Mszy, ale do elementów chleba i wina ściągają się, i po cichu nad niemi mówione być mają; nie potrzeba aby tym językiem mówione były, któryby lud wszystek rozumiał.

A nakoniec ofiara Mszy św. Bogu ofiarowana bywa na cześć i chwałę jego, i dla uproszenia rzeczy potrzebnych ludziom, i ten jest najprzedniejszy i własny cel i koniec Mszy, co się też rzec może o Jutrzni i Godzinach, i o Nieszporze, gdzie Pana Boga chwalą, i o rzeczy potrzebne proszą. Nie potrzeba tedy aby lud rozumiał, co tam mówią, ale dosyć na tem że Pan Bóg sam rozumie.

Szósty i ostateczny dowód, że nie przystoi aby Msza pospolitym każdego narodu językiem sprawowana była. Abowiem jeśliże, choć się łacińskim, choć greckim abo żydowskim językiem odprawuje, jednak nie wszystko w niej głosem, ale wiele pocichu mówią: a to dla zachowania uczciwości przystojnej, tak wielkim a Boskim tajemnicom: daleko mniej przystoi, aby językami pospolitemi te tajemnice wszystkim otworzyste i wiadome były. Abowiemby tym sposobem za krótki czas do lekkiego poważania, i wzgardy, abo do supestycyi i zabobonów jakich przyjść mogły. Przeto św. Dyonizy Areopagita uczeń Apostolski [1]) kilkakroć napomina Tymoteusza, aby tajemnice Boskie nie wszystkim ukazował, i wykładał: ale mając wybór osób, rozumnym tylko a pobożnym. I na inszem miejscu: Poświęcenia, prawi, modlitw nie godzi się pisaniem wykładać, ani tajemnice ich na jawją wydawać. Także Grzegorz święty Nazyanzeński: [2]) Nie wszystkim, powiada, należy o Bogu i o rzeczach Boskich rozprawę czynić: i nie na każdem miejscu, ani wszystkim, ani rzeczy wszystkie mają być powiadane. Z tej przyczyny do kanonu Mszy św. nie tylko niewiernych, i katechumenów nie przypuszczano; ale go też część przy wiernych cicho—jako i teraz—mówiono. Dla czego Basilius św. [3]) zowie go: Tajemnice tajemnic. Grzegórz św. [4]) arcana sacrificiorum, tajemnice ofiary. Czego tę przyczynę daje Ambroży św. [5]). Niewymownym tajemnicom—jakie są te—żadna rzecz więcej nie przystoi, jako milczenie. Co nietylko u prawdziwych chwalców Bożych, ale i w pogaństwie z pilnością zachowywano. Dobrze tedy koncylium św. Trydenckie postanowiło [6]): Jeśliby kto rzekł, że ko-

---

1) Eccl. hierar. cap. 1. 2) Lib. 1 Theologiæ. 3) De Spiritu S. cap. 27. 4) Lib. 4 Dial. ca. 56. 5) Lib. 6 de Sacram. cap. 4. Clemens Alex. li. 5 Stromatum. 6) Sess. 22 Can. 9.

ścioła rzymskiego ceremonia, gdy część kanonu i słowa poświęcenia cicho mówią, przygany godna; abo że Msza językiem tylko pospolitym sprawowana być ma, niech będzie przeklęctwem.

II.

Teraz już na to, co przeciw nauce przerzeczonej zadawać zwykli, odpowiemy.

Naprzód mówią: *Apostoł uczy, aby modlitwy jawne, bądź we Mszy, bądź insze, i czytania Pisma świętego, które bywają w zgromadzeniu wiernych, bywały tym językiem, który wszyscy rozumieją. Bo tak pisze:* [1]) *Jeśliby niepewny głos trąba dała, któż się na wojnę gotować będzie? Także i wy, jeślibyście językiem nie dali mowy znacznej, jakoż będzie rozumiano co się mówi? bo będziecie na wiatr mówiącymi. I trochę niżej: Jeślibych się — powiada, — modlił językiem, duch ci się mój modli: ale rozumienie moje bez pożytku zostaje. Cóż tedy jest? Modlić się będę duchem, modlić się będę i rozumieniem. Będę śpiewał duchem, będę śpiewał i rozumieniem. Lecz jeślibyś błogosławił duchem, ten, co jest na miejscu nieuka, jakoż rzecze, Amen, na twe błogosławienie? Bo nie wie co mówisz? Abowiem acz ty dobrze dziękujesz, ale się drugi nie buduje.*

Ną to odpowiadam: Rzecz pewna, iż w tych słowiech: Jeśliby niepewny etc. jako i w większej części tego rozdziału, nie mówi Apostoł o Mszy, o czytaniu Pisma świętego, ani o modlitwach jawnych abo o śpiewaniu kościelnem: ale mówi o egzhortacyach i rozmowach duchownych w pierwszym kościele chrześciańskim zwyczajnych.[2]) Abowiem, jako Justynus męczennik pisze [3]) schadzali się chrześcianie w niedzielę i naprzód Pismo św. czytano — jako i dziś u nas w pierwszej części Mszy czytają, Proroctwa, Listy Pawła św. i Ewangielie — potem Biskup miewał do ludzi kazanie: więc ofiarę Mszy świętej sprawowano; a nakoniec bywały konferencye i rozmowy o rzeczach Boskich. Takich teraz w zwyczaju pospolitym u chrześcian nie masz; ale bywały u starych zakonników, jako wiele takich Kassianus zebrał: i bywają u niektórych po dziś dzień. Aby tedy na on czas, za pierwszych chrześcian, w mnóstwie ludzi pospołu zgromadzonych, nie było zamieszanie jakie; postanowił był Paweł św., aby na każdej takiej rozmowie, dwa tylko abo trzej, jeden po drugim mówili: a drudzy aby słuchali i rozsądzali. A jeśliby, gdy jeden mówi, drugiemu co lepszego Duch św. natchnął,

---

1) 1 Cor. 14, v. 8, 9. 2) 1 Cor. 14, v. 8, 9. 3) Apolog. 2 in fine.

aby pierwszy milczał, a ten mówił. Lecz iż u Koryntyan podczas się niektórzy z tym cudownym darem języków pokazować chcieli: dla czego radzi na tych rozmowach języków obcych a nieznajomych używali: przetoż ich z tego Apostoł strofuje. Bo takie rozmowy i napominania jako i kazania, mają być takim językiem odprawowane, któryby wszyscy rozumieli. Tenci jest własny wykład tych słów i większej części tego rozdziału: jako nietylko wszyscy doktorowie pisząc na to miejsce wyznawają; ale i sam Apostoł dosyć jaśnie pokazuje, kiedy tak niżej mówi: [1]) Prorocy dwaj albo trzej niech mówią, a insi niechaj rozsądzają. A jeśliby inszemu siedzącemu było objawiono, pierwszy niechaj milczy. Które słowa i insze tym podobne nie mogą się rozumieć, jedno o rozmowach abo egzhortacyach przerzeczonych. Do czytania Pisma świętego i społeczne a zwyczajne modlitwy, i śpiewania kościelne, nie mają być od Proroków rozsądzane: i nie w ten czas bywają objawione, gdy je czytają; ale już przedtem dawno objawione czytają abo śpiewają.

I te słowa drugie w tymże rozdziale: Jeślibych się modlił językiem etc, nie rozumieją się o śpiewaniu kościelnem i o jawnych a społecznych modlitwach, które się w Grecyi i u Koryntyan bez wątpienia po grecku odprawowały, tak jako dziś u nas po łacinie: ale tu mówi apostoł o nowych modlitwach i pieśniach duchownych, które na on czas chrześcianie mający dar języków, składali i przy onych rozmowach śpiewali językiem jakim obcym, którego żaden nie rozumiał, a czasem ani ten sam, który im mówił, jako się z tych słów apostolskich pokazuje: Jeślibych się modlił językiem, duchci się mój modli; lecz rozumienie moje bez pożytku zostaje, to jest, jeślibych się modlił językiem cudownym, którego nie rozumiem; duch się mój modli, to jest, afektem się modlę: ale pożytku ztąd nie odnoszę: iż nie rozumiem co mówię. I wyżej: Kto, prawi, mówi językiem — to jest cudownym — nie ludziom mówi, ale Bogu: gdyż żaden nie słucha, to jest, nie rozumie co mówi. O śpiewaniu też piosnek duchownych przy rozmowach duchownych, Dyonizyusz, Tertulian i Euzebiusz Cesaryjski świadczą, [2]) które iż na chwałę i dziękowanie Panu Bogu; a przytem na swą i na innych wiernych pociechę i zbudowanie pierwsi chrześcianie czynili; przetoż Paweł święty upomina: aby tak rozmowy, jako modlitwy i pieśni takie nowe przy rozmowach, bywały językiem pospolitym, któryby ludzie rozumieli; żeby i prostacy, którzy takich pieśni składać nie umieli, mogli je wżdy rozsądzać i potwierdzać, odpowiadając, Amen.

---

1) 1 Cor. 14. 30. 2) Dion. cap. 3 de divin. nominib. Tert. Apol. cap. 39. Euseb. lib. 2 hist. cap. 17.

Darmo tedy to miejsce heretycy przeciwko Mszy łacińskiej zadawają: na której żadnych pieśni nowych i cudownych nie śpiewają, i którą nie obcym jakim, abo nieznajomym językiem, ale u wielu ludzi i narodów znajomym odprawują, tak że ich wiele może odpowiadać, Amen. Nadto w on czas, że chrześcian było mało, jako na początku wiary, wszyscy śpiewali w kościele i odpowiadali przy Mszy, abo przy inszej chwale Bożej: Amen. Ale potem, za rozmnożeniem ludu chrześciańskiego, rozdzielone są urzędy i samemu duchowieństwu zlecone: aby jawne modlitwy i śpiewania kościelne odprawowali. Na ostatek cel i koniec przedniejszy onych pieśni, które bywały przy rozmowach pierwszych chrześcian, ten był: nauka i pocieszenie wiernych. Przetoż słuszna rzecz była, aby one pieśni od wszystkich zrozumiane były. Bo ich nie rozumiejąc, naukiby z nich ani pociechy nie odnieśli. Lecz Mszy świętej i śpiewania kościelnego nie jest przedniejszy cel nauka abo pociecha wiernych, ale chwała Boża. Co się tknie nauki i co każdy powinien umieć, co też we Mszy czytają, abo inszych czasów, to na kazaniu pasterze i kaznodzieje powinni wykładać, i uczyć tych co nie rozumieją, jakośmy wyżej powiedzieli.

Ale jeszcze przeciw temu zadawają: *Apostoł mówi:* [1]) *Cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę Pisma, nadzieję mieli. W kościele wolę pięć słów, według wyrozumienia mego powiedzieć, abym i drugie nauczył, niżli dziesięć tysięcy słów językiem — to jest obcym. Gdy się schodzicie, każdy z was ma Psalm, ma naukę, ma objawienie, ma język, ma wykładanie: wszystko niech będzie ku zbudowaniu. Z których miejsc—mówią—to się zamyka; że cel i koniec jawnych a pospolitych modlitw, śpiewania, i czytania Pisma świętego w kościele ten jest; wiernych nauczenie, pocieszenie i budowanie. Lecz z obcego i niewiadomego języka, co za nauka? jakie pocieszenie abo zbudowanie być może?*

Odpowiadam: Słowa apostolskie nie są przeciw temu cośmy powiedzieli i nie to się z nich zawiązuje, co chcą heretycy. Abowiem wyznawamy z Pawłem świętym, [2]) że Pismo św. do nauki i pociechy wiernym bardzo pomaga; ale wiernym uczonym pomaga, gdy je czytają: a nieuczonym, gdy go, kiedy je kaznodzieje wykładają, z pilnością słuchają.

Dobrze też i słusznie Apostoł woli pięć słów, według rozumienia swego dla nauki inszych powiedzieć, niż dziesięć tysięcy słów obcym językiem. Bo lepsze jest napominanie, które wszyscy rozumieją, choć najkrótsze, niż którego nie rozumieją, choćby było najdłuższe.

---

1) Rom. 15, 4. 2) 1 Cor. 14, 19, 26. 3) Rom. 15, v. 4. 4) 1 Cor. 14. 19.

Nakoniec przez pięć słów, to jest, przez Psalm, naukę, objawienie, język i wykładanie, nie rozumie Paweł święty Pisma świętego, ale pięć darów, które Pan Bóg dawał w pierwszym kościele, dla pożytku i zbudowania inszych. Bo o tychże darach wyżej mówi w tymże rozdziale. Gdybym przyszedł do was językami mówiąc: [1]) cóż wam pomogę, jeśli wam nie będę mówił, abo przez objawienie, abo przez umiejętność, abo przez proroctwo, abo przez naukę. Przez Psalm tedy rozumie dar śpiewania, jako Chryzostom wykłada, to jest dar składania pieśni duchownych i śpiewania ich skromnie w kościele. Przez naukę rozumie dar nauczania, co do wiary i dobrych obyczajów należy. Przez objawienie, dar objawienia. Bo częstokroć na on czas Pan Bóg siedzącym w kościele objawiał tajemnice i rzeczy skryte. Przez język, rozumie dar języków rozmaitych. Przez wykładanie dar wykładania Pisma świętego i z jednego języka na drugi przekładania, który też dar często zowie proroctwem. To tedy chce mówić: Ponieważ na waszych schadzkach i rozmowach duchownych możecie tych wszystkich darów używać: Psalmu, nauki, objawienia, języków i wykładania: starajcież się o to, aby nic nie było dla okazowania; ale dla pożytku i zbudowania społecznego wszystkich.

Lecz cóż na tych miejscach jest przeciw Mszy, abo przeciw śpiewaniu i modlitwom jawnym kościelnym, które bywają nie dla nauki abo pociechy ludu, ale dla chwały Bożej, którą kościół powinien oddawać. A iż to urząd duchownych jest, imieniem wszystkiego ludu chrześciańskiego ustawicznie ofiarować zwierzchowną ofiarę Ciała i Krwi Pańskiej i ofiarę chwały, [2]) której też Pan Bóg żąda i na kształt żołnierzów czujnością swą i modlitwami bronić obozów kościoła Bożego, według słów Boskich przez Proroka powiedzianych: [3]) Na murzech twoich o Jeruzalem, postanowiłem stróże, którzy przez wszystek dzień i noc nigdy milczeć nie będą; gdy tę powinność swoją odprawują łacińskim językiem, cóż się za krzywda dzieje ludowi pospolitemu, gdy się te modlitwy, nie do ludu—choć się za lud odprawują—ale do Pana Boga obracają, który wszystkie języki rozumie i serca ludzkie wie. A też którzy nie są bardzo nieumiętni, ci po łacinie cokolwiek rozumieją i nauczą się nieco słuchając często pieśni kościelnych i chwały Bożej. Prostszy lepak, choćby im Msze, Jutrznie, Godziny, Nieszpory po polsku śpiewano: przedsięby nic, albo bardzo mało zrozumieli: jako widzimy u Rusi, u których po większej części księża nie rozumieją co po rusku śpiewają, a daleko mniej pospólstwo, gdyż nie w samych sło-

1) 1 Cor. 14, 19. 2) Psalm. 49. 14, 23. 3) Isaiae 62.

wiech, ale i w rozumieniu rzeczy nauka zawisła. Przeto do nauczenia pospolitych ludzi kazania częste służą, które u katolików mało nie w każdym kościele bywają.

Mówią jeszcze: *Z modlitwy nie wyrozumianej nie masz żadnego pożytku. Bo Bóg mówi przez Proroka:* [1]) *Ten lud czci mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie. I Paweł święty:* [2]) *Jeślibych się, prawi, modlił językiem, duch ci się mój modli; lecz rozumienie moje bez pożytku zostaje. Wszystkie tedy modlitwy, tak pospolite kościelne, jako prywatne mają być językiem tym odprawowane, który rozumie ten, co je mówi, abo ich słucha.*

I na to nie trudna odpowiedź. Bośmy już wyżej dowodnie okazali; że modlitwy kościelne, które bywają za wszystkie, choć ich lud pospolity nie rozumie; jednak mu są pożyteczne, że się za nim do Pana Boga, który je dobrze rozumie, obracają. Nic też na tem, choćby modlitw, które mówią prywatnie, nie wszyscy rozumieli. Bo kiedy kto, np. Psalmy pokutne po łacinie mówi, choć ich do końca nie rozumie, kiedy je sercem do Pana Boga podniesionem, z nabożeństwem mówi, pożytecznie to czyni, i nie jest bez zasługi. Kiedyby potrzeba było wszystko rozumieć, gdy się modlimy, abo Pana Boga chwalimy: rzadkiby był [3]) któryby się z pożytkiem modlił: gdyż i pacierza nie każdy dobrze rozumie, a daleko mniej Psalmy, choćby je własnym językiem czytał, zrozumie.

Co się dotyczy słów przez Izajasza [4]) powiedzianych, tam nie mówi o modlitwie, ale o tych którzy usty wyznawają, że Boga miłują i czczą, ale się go uczynkami przą, i serce ich daleko jest od niego, jako te słowa wykładają Hieronim [5]) i Augustyn święci [6]). Mogą się też rozumieć o tych, którzy modląc się tym językiem który rozumieją, bez pilności i podniesienia serca ku Panu Bogu to czynią, o inszych rzeczach na ten czas niepotrzebnych myśląc.

Paweł zaś święty [7]) nie gani modlitwy, której kto nie rozumie; ale tę lepszą być powiada, którą rozumie. Bo kiedy się modli językiem, którego nie rozumie — jako kiedy ludzie prości Psalmy łacińskie mówią — w duchu i nabożeństwie postępek mieć może, Pana Boga chwali: i przeto modlitwa jego nie jest bez pożytku — co daje znać Paweł święty, trochę niżej tak mówiąc: Abowiem acz ty dobrze dziękujesz: i toż Chryzostom święty twierdzi, słowa te wykładając — ale rozumienie bez pożytku zostaje, to jest nic się z onej modlitwy nie nauczy, że języka nie rozumie. A też tam mówi Apostoł o języku, którego żaden

1) Isaiae 29. 2) Matth. 15. 3) 1 Cor. 14. 4) Izaiae 29. 5) Hier. in hunc locum. 6) Aug. lib. 22. contra Faustum cap. 55. 7) 1 Cor. 14. v. 14.

zgoła w kościele nie rozumie. Jaki nie jest łaciński, który i duchowieństwo rozumie i wiele z pospólstwa.

Czwarte ich zadanie: *Innocencyusz Papież, tego imienia trzeci, rozkazał: aby kiedy w którem mieście są ludzie różnych języków, Biskup obmyślił męże godne, którzyby onemi językami służbę i chwałę Bożą odprawowali i Sakramenty onych języków narodom usługowali.* [1])

Na to odpowiadam: Ten dekret nie rozumie się o językach pospolitych, jakie są; włoski, niemiecki, polski etc., ale tylko o łacińskim a greckim starodawnym. Bo iż za czasu Innocencyusza trzeciego przed 380 lat, wzięli byli łacinnicy Konstantynopol abo Carogród, i tak cesarz jako i patryarcha tam na ten czas łacinnicy byli, za czem też wiele łacinników między grekami mieszkało, przeto żądano od tego papieża na synodzie generalnym laterańskim, na który się byli grekowie i łacinnicy zjechali, aby dwaj biskupi na tych miejscach byli, gdzie grekowie i łacinnicy mieszkali. Na co papież z synodem odpowiedział: [2]) że nie przystoi aby dwaj biskupi w jednym kościele byli, ale powinien będzie biskup jeden miejsca onego opatrować godne kapłany, którzyby Msze i insze obrzędy kościelne tak po grecku dla greków, jako i po łacinie dla łacinników odprawowali. A iż ten dekret nie mówi o inszych językach, oprócz łacińskiego a greckiego; nietylko się pokazuje z tej przyczyny teraz powiedzianej, dla której był uczyniony, ale też i ztąd, że ani we Włoszech, gdzie na on czas różny język włoski był od łacińskiego,—jako świadczy Tomasz święty [3]), który żył rychło po tym synodzie generalnym za Innocencyusza trzeciego—ani u inszych narodów katolickich, choć wszystkie to koncylium przyjęły, zachowany był. Wszystkie na on czas różnych nacyj zachodnie kościoły językiem łacińskim, jako i teraz, Mszę i chwałę Bożą odprawowały, oprócz Kalabryi i Sycylii, gdzie iż Grekowie byli, za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, według tego dekretu, służbę Bożą po grecku aż do tego czasu odprawują.

Ostateczny heretycki argument: *Morawcom i Dalmatom przed 600 lat pozwolono, aby słowiańskim językiem Mszę i śpiewania kościelne odprawowali. Teraz też Ruś, Ormianie, Egipcyanie, i niektóre insze narody językami swemi chwałę Bożą w kościołach jawnie odprawują.*

Na to odpowiadam: Morawcom i Dalmatom stolica Apostolska za prośbą świętych Cyrillusa i Methodiusa — którzy pierwsi tym narodom ewangielię opowiadali—pozwoliła, aby słowiańskim językiem służbę Bożą odprawowali, dla tej przyczyny, że się te narody pospołu do

---

1) In decretalib. cap. Quoniam in plerisq. tit. de officio judic. ordinarii. 2) Conc. Lateran. sub Innoc. 3 cap. 9. 3) In 1 Cor. 14.

wiary nawracały, a nie mogły mieć kapłanów zaraz, którzyby po łacinie Mszę mieli: przeto zdało się lepiej, żeby raczej po słowiańsku,— który język rozumieli—do czasu chwałę Bożą odprawowali, niż żadnym inszym sposobem. Wszakże jednak gdy ludzie uczone i kapłany godne mieć poczęli, którzy mogli po łacinie Mszę i śpiewania kościelne odprawować, zdało się i samym tym narodom za rzecz pożyteczniejszą, aby zaniechali słowiańskiego języka, a zachowali zwyczaj pospolity zachodnich kościołów: I przeto teraz na Morawie katolicy łacińskim językiem chwałę Bożą odprawują: i w Dalmacyi po wielkiej części. Rusi, Ormianów, Egipcyan i inszych tym podobnych narodów, które od jedności i wiary prawdziwej kościoła świętego powszechnego odstąpiły, przykłady, nie więcej u nas ważne są, niż luteranów, kalwinistów, nowochrzczeńców i inszych sektarzów, którzy sobie nowe nabożeństwa, gdy się zejdą, abo w zborach swych, polskim, niemieckim i inszemi językami, jako się im podoba, przeciw zwyczajowi chwalebnemu kościoła świętego powszechnego, wymyślają.

Z tych liczby wyjmujemy ruskie niektóre kościoły, które roku 1595 stolicy Piotra świętego, namiestnika Pana Chrystusowego posłuszeństwo oddały: i od tejże stolicy, dla słusznych przyczyn, dozwolenie mają, aby tymże językiem jako przedtem, liturgię i insze śpiewania i modlitwy pospolite odprawowały.

Z tej wszystkiej rozprawy każdy zrozumieć mógł przyczyny słuszne i ważne, dla których kościół powszechny, który Duch Boży rządzi nie inszych języków, ale najwięcej łacińskiego, greckiego i żydowskiego, we Mszy i w inszych modlitwach jawnych używać zwykli. Naśladuje w tem przykładu kościoła starego zakonu, który po zwróceniu z babilońskiej niewoli i za Chrystusa Pana, choć inszego języka pospolicie używał; jednak nie inaczej chwałę Bożą odprawował, jedno tym językiem, którym zakon i inne księgi święte są napisane. Temi językami Apostołowie Pańscy Pismo święte kościołowi podali i porządek Mszy świętej i chwały Bożej opisali i postanowili. Te języki po dziś dzień kościoły przedniejsze, które fundowali i insze, które z niemi społeczność mają, zachowują. I nie masz potrzeby żadnej, ani przystoi, aby inaczej było: i owszem kiedyby to, co chcą heretycy, do kościoła wprowadzono, wielkieby ztąd szkody urość mogły. Argumenty i dowody adwersarzów, które przeciw tej prawdzie przynoszą, jakośmy okazali, nic nie ważne. Stójmyż przy tym starodawnym zwyczaju, z natchnienia Ducha świętego przez Apostoły do kościoła wprowadzonym, przez koncylia utwierdzonym od ojców świętych i od kościołów rozmaitych prowincyj we wszystkiem chrześciaństwie zdawna przyjętym i zachowanym. Te trzy przerzeczone języki są najdawniejsze, najuczciwsze, wszystkim narodom

wiadome, które się szerzej po wszystkim świecie, niż które insze rozciągają i słyną. Abowiem żydowskiego języka na wschód słońca, greckiego w mniejszej Azii, łacińskiego we wszystkiej niemal Europie, nietylko same kościoły katolickie, ale i ci, którzy się od nich wyłączyli, używają. Te są najpożyteczniejsze języki, któremi wszystkie uczciwe i rzeczypospolitej chrześciańskiej najpotrzebniejsze nauki, ustawy, prawa, historye, Pismo święte z wykładem swym, ceremonie i porządek chwały Bożej opisany i podany jest. Dla tego w akademiach chrześciańskich, od początku ich, tych się, a nie inszych, z wielkim pożytkiem, sławą, ozdobą i rozmnożeniem kościoła Bożego, a z wielką sromotą i pohańbieniem niewiernych, uczą. Temi tytuł Pana Odkupiciela naszego na krzyżu napisany był: na znak tego, że temi najwięcej imię jego najświętsze po wszystkim świecie wsławione być miało. Tychże się dla utwierdzenia i pomnożenia wiary i chwały Bożej, dla uwiarowania błędów rozlicznych, i dla zachowania jedności i miłości chrześciańskiej mocnie trzymajmy. A jako czart, dla tych najwięcej dwu przyczyn, starych zwyczajów dobrze postanowionych nie rad widzi i one gdzie może przez heretyki odmienia; żebyśmy raczej z heretykami, niż z świętymi przodkami naszymi społeczność mieli: i żebyśmy się od kościoła powszechnego—którego się boi, jako wojska dobrze uszykowanego—oddzielili: tak my, przeciwnym obyczajem, zwyczajów świętych przodków naszych, i jedności w wierze powszechnej, i w chwale Bożej, żadnym sposobem nie odstępujmy: ale owszem co nam podano i cośmy od początku wzięli, jako najpilniej zachowujmy. Tak bez wątpienia stateczności naszej wieczną zapłatę odniesiemy. Amen.

KAZANIE XXIX.

O dawności i znamionowaniu ceremonij, które Mszę świętą uprzedzają.

Aczkolwiek istota ofiary Mszy świętej w poświęceniu chleba i wina słowy Pańskiemi, i w używaniu ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego przez kapłana ofiarującego, zależy, jakośmy przedtem powiedzieli:

jednak ceremonij niektórych kościół św. powszechny przy tej świętej a wielkiej sprawie, z nauki i podania apostolskiego, słusznie używa, dla dwu najwięcej przyczyn. [1]) Naprzód, aby się tym sposobem niewysłowiona zacność i godność tej ofiary poniekąd okazała: która jednaż jest z ofiarą na krzyżu ofiarowaną, acz sposób ofiarowania tej od onego różny: i przez którą przywodzimy sobie do pożytku skutki onej raz na krzyżu podjętej najdroższej męki i śmierci Pana naszego. Ktemu, żeby serca wierne, przez te widzialne pobożności chrześciańskiej znaki, do rzeczy wysokich a zbawiennych, które się w tej ofierze zamykają, nabożnego rozmyślania łacniej wzbudzone były: ponieważ ta jest własność natury ludzkiej, że bez pomocy zwierzchownych rzeczy, do uważania i rozbierania duchownych i Boskich z trudnością się podnosi. Przez te obrzędy Mszy świętej na pamięć przywodzone i opowiadane bywają główniejsze tajemnice i dobrodziejstwa wcielenia, narodzenia, żywota, spraw, a osobliwie najdroższej męki i śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego: tak, że Msza św. z takiemi ceremoniami nic inszego nie jest, jedno niejaka Ewangielia i krótkie przedniejszych tajemnic wiary naszej, nie tak wyłożenie, jako przed oczy wystawienie, i wiernych Bożych do dzięk czynienia za ono niezmierne dobrodziejstwo męki Pańskiej, i odkupienia naszego mocne pobudzenie. Te ceremonie do Mszy świętej należące, dwojakie są; jedne które ją uprzedzają, a drugie, które w niej zachowane bywają. O tych rzecz wszystką na trzy kazania rozdzielimy. W pierwszem będzie o tych, które Mszę uprzedzają; w drugiem ukażemy dawność ceremonij, które we Mszy zachowują, a w trzeciem powiemy o duchownem ich znamionowaniu.

I.

Ceremonie abo obrzędy Mszę świętą uprzedzające, trojakie są, a w rzeczach samych wszystkie zależą. Jedne ze strony kapłana ofiarującego potrzebne są: drugie ze strony miejsca, na którem ma być Msza; trzecie ze strony czasu, którego się odprawować ma. Ze strony kapłana ofiarującego, — który w ten czas nosi na sobie osobę Pana Chrystusa cierpiącego—sześć rzeczy jest, któremi się przybiera, gdy tę najświętszą ofiarę sprawować ma: humerał, alba, pas, manipularz, stuła i ornat.

Ten ubior z dawna był w kościele powszechnym, od czasów Apostolskich. Abowiem czyni o nim wzmiankę bliski onych czasów Ana-

1) Conc. Trid. Sess. 22, cap. 5.

cletus piąty po Piotrze św. Papież temi słowy: [1]) Biskup niech ma przy sobie sługi ubrane w szaty poświęcone. O tymże tak postanowił Stephan Papież [2]) tego imienia pierwszy: Szaty kościelne, w których Panu służą, i chwała Boża ze wszelaką uczciwością od kapłanów i inszych sług kościelnych odprawowana bywa, poświęcone być mają i uczciwe: których żaden używać nie ma do czego inszego, jedno do kościelnych i Bogu należących obrzędów: ponieważ Bogu i na służbę Jego poświęcone są; i żaden się ich dotykać nie ma, jedno Bogu poświęcone osoby. Hieronim św. pisze [3]), iż za jego czasu Biskupi i kapłani, i wszystko duchowieństwo przy ofierze Mszy św. białych szat używali. Tenże wspomina Ornat, który mu Nepotianus kapłan umierając zostawił. Także Chrysostom św. [4]) biały ubior kapłański, którego używają w kościele, nie raz wspomina. I na początku liturgii opisał modlitwy, które kapłan mówić ma, gdy się do Mszy ubiera. Synod Kartagiński czwarty, który był za czasu Augustyna św. Kan. 41 zakazuje, aby Diakonowie Alby nie używali, jedno do służby świętej, to jest do Mszy. Polikrates przed 1400 lat powiada o Janie św. Apostole—jako słowa jego przywodzi Euzebiusz—że nosił pontifikale Petalon, pewny niejaki ubior Biskupi [5]). Stułę, albę, ornat, wspominają Synody, Laodiceński Can. 22 i 23. Brakareński pierwszy Can. 27 i trzeci Can. 3. Toletański czwarty Can. 39. Ambroży św. in Oratione de obitu Satyri. Przed 1200 lat Diakonowie używali Dalmatyk, jako świadczą Damasus in vita Sylvestri, et Auctor quaestion, veter, et noui testamenti qu: 46. O Grzegorzu świętym Papieżu tego imienia pierwszym wielebny Beda i Joannes Diaconus piszą [6]) iż przed tysiącem lat posłał do Anglii, którą do wiary chrześciańskiej nawrócił, ubiory kapłańskie do Mszy i nakrycia ołtarzów. Alcuinus, Amalarius, którzy przed 800 lat o ceremoniach kościelnych pisali; i wiele pośledniejszych, jako Rabanus, Rupertus, Walfridus Strabo, Hugo Wiktorinus, Innocentius trzeci, Bonawentura i insi, nietylko te szaty do Mszy św. należące opisują, ale i przyczynę, dla której każdej z nich używają, przywodzą.

Ale choćbyśmy nie mieli tak wielu i tak zacnych świadków starodawności szat kapłańskich do Mszy potrzebnych, dosyćby nam na tem jednem świadectwie, że mamy u nas w Polsce, w kościele klasztoru Trzemeszeńskiego, kielich i ornat, którego Wojciech św. Apostoł Polski, czwarty Arcybiskup Gnieźnieński, do Mszy św. przed 600 lat używał.

---

1) Anaclet. epist. 1 decretali. 2) Steph. epist. 1 decr. De consecr. dist. 1. Can. Vestimenta. Damas. in Pontif. cap. 24. 3) Lib. 1 contra Pelagian. In epist. ad Heliod. de obitu Nepotiani. 4) Chrys. homil. 83 in Matthæum. Homil. 60 ad pop. Antiochen. 5) Lib. 5 histor. cap. 24. 6) Beda lib. 1 histor. Angl. cap. 29. Diac. lib. 2 vitæ Greg. cap. 37.

A słusznie taki ubior do tej sprawy kościół postanowił. Bo jeśliże Pan Bóg w starym zakonie rozkazał, aby Biskup i kapłani pewny i poświęcony ubior mieli, któregoby do służby Jego, a najwięcej do sprawowania ofiar używali [1]), daleko więcej przystało, aby kapłani nowego testamentu, do sprawowania tej przenajdostojniejszej ofiary, której cienie i figury były one starozakonne ofiary, osobliwy i poświęcony ubior mieli. A jeśli tam one szaty Biskupie i kapłańskie do służby Bożej należące—które figurowały szaty Biskupie i kapłańskie nowego testamentu, w których Panu Bogu w kościele służą—z rozkazania Bożego drogie i ozdobne były: aby się ludzie i sami kapłani ztąd uczyli, z jaką uczciwością i nabożeństwem Bogu swemu, Panu niezmiernego majestatu i świątobliwości służyć mają: jako daleko więcej przystoi, aby w kościele chrześciańskim, na chwałę Bożą, a najwięcej dla czci tej przenajchwalebniejszej ofiary, i dla wzbudzenia nabożeństwa i uczciwości ku tejże ofierze, tak kapłanów jako i inszych ludzi szaty, w których one sprawują, i ozdobne i poświęcone były? W starym zakonie jako wszystkie ceremonie, tak ubior kapłański każdy z osobna jaki być miał, Pan Bóg Mojżeszowi opisał i rozkazał: w nowym zakonie, który jest zakon ducha i wolności, tylko to postanowił, co do istoty Sakramentów i tej ofiary należy, do inszych rzeczy postanowienia Apostołom i kościołowi swemu moc i władzę dał. Królowie i insi przełożeni, kiedy sprawy jakie wielkie a pospolite, na których rzeczypospolitej wiele należy, odprawują, nie używają prostego abo domowego ubioru, ale osobliwego i urzędowi swemu przystojnego ubioru, aby ztąd władzę ich znano i przystojną im uczciwość wyrządzano, daleko słuszniej tę sprawę ofiary Mszy św. w kościele Bożym ze wszech największą, na której nietylko żywym ale i w Panie zmarłym wiele należy, kapłan sługa wszech wiernych, nie w prostym abo pospolitym ale w osobliwym i najuczciwszym ubiorze odprawować ma, a to dla uczciwości tak wielkiej tajemnicy i dla reprezentowania a wyrażenia męki Pańskiej, której się w tej ofierze pamiątka odnawia. Dla tego Hieronim św. [2]) dobrze powiedział: Inszego ubioru, gdy chwałę Bożą odprawują, inszego w pospolitych a potocznych sprawach używają.

A nietylko dla ozdoby i uczciwości tej najświętszej ofiary, ale też dla znamionowania i nauki ten ubior święty jest postanowiony. A znaczy dwojakie rzeczy: jedne do osoby P. Chrystusowej, drugie do żywota i obyczajów kapłańskich należące.

Co się tknie osoby P. Chrystusowej, *Humerał*, którym głowę kapłan nakrywa, znaczy on płat, którym żydowie chwalebną twarz i oczy

1) Exod. 28. 2) In cap. 34 Ezech.

P. Chrystusowe zakrywali, a policzkując go i z niego się natrząsając, prorokować mu kazali mówiąc: prorokuj kto jest co cię uderzył [1]). *Alba* znaczy onę długą szatę białą, w którą Herod P. Chrystusa na pośmiewisko oblec rozkazał, gdy go jako błazna do Piłata odesłał. *Pas*, *manipularz* i *stuła*, znaczą powrozy, łańcuchy i związki rozmaite, któremi P. Chrystusa związali żydzi i poganie częścią w ogrójcu, częścią u słupa, częścią włocząc go, ciągnąc i prowadząc i tam i sam: znaczą i one bicze, któremi ciało Jego najświętsze ciężko było zranione. *Manipularz* na ręce lewej dla tego kapłan nosi; że to wszystko cokolwiek Pan Chrystus cierpiał: podjął i odnosił dla nas z wielkiej miłości, z serca pochodzącej, które jest na stronie lewej. *Ornat* znaczy nietylko onę szkarłatową szatę, w którą Pan Chrystus od żołnierzów był obleczony w domu Piłatowym, ale też i krzyż, który na sobie nosił i dla tego wszystkie pospolicie Ornaty mają krzyż długi na grzbiecie. Na niektórych miejscach na Humerale i na Albie bywa pięć płatów przyszytych, które znaczą pięć najznaczniejszych ran P. Chrystusowych. *Korona* abo *wieniec* [2]) wygolony na głowie kapłańskiej acz nie jest ubior, znaczy jednak cierniową P. Chrystusową koronę. Gdy tedy takie rzeczy na kapłanie widzimy, jakobyśmy samego P. Chrystusa pojmanego, związanego, rozmaicie najgrawanego, zesromoconego i umęczonego widzieli, stawić sobie w oczach dusznych mamy.

Do żywota zaś i obyczajów kapłańskich ten ubior tak bywa przystosowany, żeby kapłan wiedział, jakim się, acz zawsze ale najwięcej w ten czas stawić ma, gdy tę najświętszą ofiarę odprawuje. Bo dobrze powiedział przed 400 lat Ivo [3]) Biskup Karnoteński: Ten ubior znaczy cnoty, którym, jako pismem, ci co go używają napomnieni bywają, czego mają żądać, czego się strzedz. I dawniejszy Hieronim św. toż mówi [4]) że te szaty znamionują, iż powinni są kapłani, aby czystem sumieniem i szatami cnót ozdobnem Pańskie Sakramenta sprawowali.

Humerał tedy abo naramiennik, którym głowę pierwej zakrywa, a potem go na ramiona kładzie kapłan, znaczy i upomina, że myśli jego mają być o rzeczach niebieskich, które do zbawienia należą, żeby temi zabawiony o rzeczach zwierzchnych i doczesnych nie myślił, a zwłaszcza w ten czas, kiedy mu potrzeba być najwięcej z Panem Bogiem zjednoczonym, gdy poselstwo miasto Chrystusa Pana, którego osobę na sobie nosi, za kościół Jego przed majestatem Bożym odprawuje. A iż nie jesteśmy dostateczni sami z siebie co dobrego myślić, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest [5]), przetoż taki płat na głowę

1) Matth. 26. 2) De corona, Euseb. lib. 10 hist. cap. 4. 3) Serm. de rebus Ecclesiasticis. 4) Hier. in cap. 44 Ezechiel. 5) 2 Cor. 3.

kładąc mówi kapłan: Włóż o Panie na głowę moję przyłbicę zbawienną, abym mógł odeprzeć wszystkie najazdy szatańskie, to jest, wszystkie pokusy i myśli niepotrzebne. Ta przyłbica zbawienna, według Apostoła, [1]) jest ci ufność w Panu Bogu, za którą męstwo przystępuje i pilność, że się złym a niepotrzebnym myślom mocnie sprzeciwiamy. Dla tego na ramiona, które moc znaczą, tenże płat kładzie kapłan.

Alba, znamionuje sprawiedliwość wnętrzną i spraw wszystkich czystość i szczerość, którą kapłan zewsząd okryty być ma według onego Pisma [2]). Każdego czasu niech szaty twoje będą jasne. Bisior sąć usprawiedliwienia świętych. Ta szata bywa płócienna, ze lnu, który z natury swej nie ma tej białości i świetności, ale za długą pracą: tak też kapłan tej sprawiedliwości i czystości, której nie ma z natury swej, niech za łaską Bożą pilnem ćwiczeniem w dobrych uczynkach, hamowaniem affektów i karaniem ciała swego nabywa, naśladując w tem Apostoła, który o sobie pisze: [3]) Karzę ciało moje i zniewalam, bym snać inszym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym. Bywa też Alba długa aż do kostek, i szeroka: co znaczy wielkość i obfitość uczynków dobrych, i trwanie w nich aż do końca.

Pas, którym Albę podpasuje, znaczy powściągliwość i czystość cielesną, której ma kapłan tak przestrzegać, żeby się żadna myśl zła i nieprzystojna jakożkolwiek weń nie wkradła. Przeto Pan upomina: [4]) Niech będą przepasane biodra wasze. Na które słowa mówi Grzegorz święty: W tenczas biodra przepasujemy, kiedy ciała bujność, powściągliwością hamujemy. I Apostoł święty upomina: [5]) Stójcie przepasawszy biodra wasze prawdą. Co kapłanowi najwięcej przystoi, który nosi w ręku swych i pożywa najczystszego Baranka i Pana świętego nad świętymi. Dla tego mu martwienie złych pożądliwości bardzo potrzebne: które bywa posty, modlitwami, czujnością, niedosypianiem, zmysłów pilną strażą, rzeczy nabożnych czytaniem, skromnem jedzeniem i piciem, i uczonemi, a stanowi kapłańskiemu przystojnemi zabawami.

Manipularz na ręce lewej, znaczy pokutę, która nie z bojaźni niewolniczej, ale z prawdziwej miłości synowskiej ma być odprawowana: jako też Pan Zbawiciel za nas cierpiał z miłości z serca pochodzącej, które jest na lewej stronie, jakośmy powiedzieli. W tej pokucie każdy ma trwać aż do końca, czekając na onę zapłatę wieczną, o której mówi Dawid święty: [6]) Wracając się przyjdą z weselem, niosąc snopy swoje.

Stuła znaczy wielką chęć i żądzę chcieć się z Panem Bogiem złączyć: które znaczenie przez grzech pierwszych rodziców naszych utra–

1) Ephes. 6, 1 Thess. 5. 2) Eccl. 9, Apoc. 19. 3) 1 Cor. 9. 4) Lucæ 12. 5) Ephes. 6. 6) Psalm. 125.

ciliśmy. I przeto też czyni się stułą krzyż na piersiach: przez co się znaczy, że ponieważ jeszcze z Panem naszym w chwale złączyć się nie możemy; przynajmniej żeby tu męka Jego z serc naszych nigdy przez ten czas nie ginęła: żebyśmy tu mężnie a cierpliwie wszystko z ręku jego przyjmowali i na przyjście jego czekali.

Ornat, który ma dwie części, znaczy doskonałe posłuszeństwo, które zawisło w miłości Pana Boga i bliźniego. Toć jest ono jarzmo P. Chrystusowe słodkie: to brzemię Jego lekkie, które nam każe nosić [1]). Dla tego ten ubior na się kładąc kapłan mówi: Racz to Panie sprawić, abych to jarzmo słodkie i brzemię lekkie—to jest miłości Twej i bliźniego mego—tak mógł nosić, abych łaski Twej dostąpił. Ornat zakrywa inszy ubior: miłość pokrywa wielkość grzechów: [2]) na niej wszystek zakon i Prorocy zawisnęli: i ona jest końcem przykazania i wypełnieniem zakonu, i odzieniem wesela: bez którego nie ma kapłan na to wesele Mądrości Boskiej, na którem pod osobą chleba i wina daje najdroższe Ciało i Krew swoję, przychodzić, według nauki Pańskiej; Pierwiej się z bratem swym pojednaj, a potem przyszedłszy ofiaruj dar twój [3]). Gdy staniecie na modlitwę, odpuśćcie jeśli co przeciw komu macie [4]). Ta cnota miłości, iż jest ze wszech najzacniejsza i najtrudniejsza, dla tego też czynią Ornaty z kosztownej materyi. Na nich haftują abo inszym sposobem czynią znak krzyża świętego, abyśmy na krzyż zawsze pamiętali i zawsze go nosili z Panem naszym, pamiętając na one słowa Jego: [5]) Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprzy samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną. Przed sobą krzyż na ornacie kapłan nosi, aby na ścieżki P. Chrystusowe pilnie a często poglądał, a o to się najwięcej starał, żeby ich naśladował. Za sobą krzyżem naznaczon jest, aby wszelakie przeciwności od inszych sobie wyrządzane cierpliwie dla Pana Boga znosił, i przedsię ich nie brał ani pamiętał. Przed sobą krzyż nosi, aby własne grzechy opłakiwał; za sobą także, aby za cudze występki żałował, a wiedział, iż jest niejakim pośrednikiem między Bogiem a grzesznym człowiekiem, i przeto niema ani od modlitwy ani od ofiary świętej ustawać, żeby sobie i bliźnim swym łaskę i miłosierdzie u Pana Boga jednał.

Płaty też, które na niektórych miejscach bywają tejże barwy co i ornat, na Humerale, i na Albie u rąk i u nóg, znaczą, że wszystko co jedno poczynamy z miłości szczerej pochodzić ma: jako przedsięwzięcie dobre, które się przez głowę znaczy, uczynki, które przez ręce, affekty i namiętności, które przez nogi rozumieć się mają. O tym du-

1) Matth. 11. 2) Jacob. 5. Matth. 22. 1 Tim. 1. Rom. 13. Prov. 9. 3) Matth. 5. 4) Marc. 11. 5) Lucæ 9.

chownym cnót ubiorze, tak Apostoł do Kolossan pisze: [1]) Przyobleczcież się — jako wybrani Bozi, święci i miłowani — we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, jedni drugich znosząc: i odpuszczając sobie, jeśliby kto miał skargę przeciw komu: jako też Pan Bóg odpuścił wam, także i wy. A nadto wszystko, miejcie miłość, która jest związką doskonałości.

Wieniec na głowie wygolony znaczy naprzód; aby kapłan rzeczy te doczesne za nic sobie ważył, i do nich serca nie przykładał: ale Pana tylko mając za cząstkę swego dziedzictwa, [2]) żeby samych rzeczy niebieskich pragnął. Ktemu żeby, jako król poddanym swym—co ta korona znaczy — namiętnościom swym rozkazował, i nie dał się im uwodzić; ale je poddawał pod posłuszeństwo rozumu i woli Bożej.

Zamykając tę część kazania o ubiorze do Mszy świętej potrzebnym, i o znamionowaniu jego, napominam z Innocencyuszem trzecim: Attendat Sacerdos studiose, ut signum sine significato non ferat, et vestem sine virtute non portet. [3]) Niechże kapłan z pilnością tego przestrzega; żeby znaku bez rzeczy znamionowanej i szaty bez cnoty nie nosił: aby nie był podobny grobowi z wierzchu pobielanemu, a wewnątrz wszelakiej nieczystości pełnemu. Kto się poświęconemi szatami ubiera, a poczciwemi obyczajami nie jest przyobleczony, im się uczciwszy zda być ludziom, tem się niegodniejszym stawa przed Bogiem.

II.

Z strony zaś miejsca, gdzie i na czem ma być sprawowana ta najświętsza ofiara, te rzeczy są potrzebne; kościół, i ołtarz nakryty dwiema obrusami. Do tego należą te naczynia czyste: kielich, patena, corporał: a ktemu świece zapalone.

Że Msza nie ma być na inszem miejscu, jedno w kościele i na ołtarzu, przez Biskupa przystojnie poświęconym, dekret Feliksa [4]) papieża tego imienia czwartego, dalej niż przed tysiącem lat uczyniony, dosyć jaśnie wyświadcza: w którym też zakazuje, żeby—oprócz bardzo wielkiej potrzeby — w domiech ta najświętsza ofiara sprawowana nie była: że tego, powiada, dekrety święte — to jest apostolskie — bronią. I przydaje: Lepiej Mszy nie śpiewać, abo jej nie słuchać; niż to czynić na tych miejscach, gdzie to być nie ma. Wyjąwszy, żeby się to przydało z potrzeby: o której prawa i ustawy nie masz. Przeto napi-

1) Coloss. 3. 2) Psalm 15. Coloss. 3. 3) Lib. 1 de myster. Missae cap. 64. 4) Felix in epist. ad omnes Episcopos cap. 1.

sano jest:[1]) Ostrzegaj się, żebyś nie ofiarował całopalonych ofiar twoich na lada miejscu, które ujrzysz: ale na tem któreby obrał Pan Bóg twój. Koncylium też Laodiceńskie, [2]) które było około roku pańskiego 390 zakazuje, żeby żaden Biskup ani kapłan w domu Mszy nie miał. Kartagińskie piąte przed 1200 lat rozkazuje, [3]) żeby kościoły, ilekroć wątpliwość jest około ich poświęcenia, bez żadnej bojaźni były poświęcone. Ztąd się znać daje, że w poświęconych tylko chwała Boża ma się odprawować. A przed temi Basilius święty: [4]) Jako, prawi, rozum nie dopuszcza, żeby naczynie pospolite na miejsce święte było wnoszone, tak też nie dopuszcza, żeby tajemnice święte na miejscu nieświętem były sprawowane: gdyż tego nowego i starego testamentu Pismo broni. Z tej przyczyny koncylium Trydenckie, [5]) starodawne dekrety Pasterzów kościelnych i synodów przerzeczonych, i zwyczaj kościoła Bożego wyznawając, pilnie rozkazuje Biskupom; żeby w prywatnych domach, oprócz kościoła abo kaplic na chwałę Bożą poświęconych,— które pierwej oglądać i wizytować mają — kapłanom świeckim i zakonnym Mszy miewać nie dopuszczali. Źle tedy czynią, którzy na takich miejscach, gdzie pijaństwa, tańce i insze tym podobne rzeczy nieprzystojne bywają, Msze święte mieć żądają. Jeśli im ciężko dla czci i chwały Bożej przyjść do kościoła, który on domem modlitwy obrał i nazwał: [6]) jeśli też onego Setnika naśladować niechcą, który się poczytał niegodnym; żeby pod dach jego Pan przyszedł; przynajmniej lepiejby uczynili, żeby Mszy świętej na ten czas słuchać zaniechali, niżby na takiem miejscu nieprzystojnem bez potrzeby sprawowana być miała.

Co się tknie *ołtarzów*, tych od czasów Apostolskich używano dla ofiary chwalebnej Eucharystyi. Co się pokazuje z słów Pawła świętego kiedy tak pisze do Koryntyan.[7]) Nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu czartowskiego. W których słowiech stół Pański—to jest, ołtarz, jako na te słowa pisząc, wykłada Ambroży święty—przeciwny być powiada stołowi czartowskiemu: to jest ołtarzowi, na którym czartom ofiarowano. I na drugiem miejscu: [8]) Mamy, powiada ołtarz, z którego nie godzi się jeść tym, którzy przybytkowi służą. Gdzie przez ołtarz, rozumie miejsce, na którem tę ofiarę niekrwawą na on czas ofiarowano, jako te słowa wykładają Chryzostom, Sedulius, Theodoretus, Theophylaktus, Oekumenius. Feliks [9]) pierwszy tego imienia papież, przed 1200 lat, rozkazuje, żeby tylko na ołtarzach Msze bywały, gdzie są relikwie świętych męczenników: co się po dziś dzień za-

---

1 Deut. 12. 2) Can. 58. 3) Can. 6. 4) In regulis brevioribus quaest 310. 5) Sess. 22 de observ. et evit. in celebr. Missar: 6) Luc. 19. Matth. 8. 7) 1 Cor. 10. 8) Hebr. 13. 9) Epist. 2 ad Episcopos Galliae.

chowuje. Poświęcenie ołtarzów rozkazuje synod agateński przed tysiącem lat i dalej. Can. 14. Toż wspomina Cypryan. Serm. de unctione Chrismatis, i dawniejszy Dionisius Areopagita de Eccl. hierar. cap. 4 par. 3. A to poświęcenie bywa najwięcej dla tej przenajdostojniejszej ofiary: dla której też Dionisius Areopagita, Bazylius i Chryzostom w Liturgiach swych zowią ołtarz θεῖον i ἅγιον θυσιαςήριον Boskie i święte miejsce ofiary. [1]) Na Synodzie Chalcedońskim, zowią Patres ołtarz, najświętszy. Athanasius i Chyzostom [2]) nazywają stołem świętym, i ołtarzem straszliwym: jako i Malachiasz Prorok, i Paweł święty: ołtarzem dla tej, która na nim sprawowana bywa, ofiary: Stołem dla pokarmu anielskiego, który na nim i z niego bywa przyjmowany. Tertulian powiada, [3]) że za czasów jego pokutujący przy ołtarzach Bożych klękali. A nie bez przyczyny w takiej zawsze uczciwości były ołtarze. Bo dobrze napisał Grzegorz Nysseński: [4]) Ołtarz ten święty, przy którym stoimy, jest kamień z natury swej pospolity; ale na chwałę Bożą poświęcony i oddany: i dla tego stołem świętym i ołtarzem niepokalanym jest: którego się już nie wszyscy, ale tylko kapłani, i to z uczciwością dotykają. Także Chryzostom święty. [5]) Ołtarz, powiada, kamień jest z przyrodzenia swego: ale się świętym stawa; iż na nim bywa ciało Pańskie. Ztąd się pokazuje; że chrześcianie zawsze w uczciwości ołtarze mieli, najwięcej dla tej najświętszej ofiary, która na nich bywa ofiarowana.

Toż o naczyniach do tej ofiary należących świadczą Ojcowie święci. Optatus [6]) kielichy zowie nosiciele krwi Pana Chrystusowej: i skarży się na heretyki Donatysty, że je z kościołów wybrali, sprofanowali i niewiernym rozprzedali. O scelus nefarium! o facinus inauditum! subducere Christo, quod proficiat sacrilegio! Co też mówić może teraźniejszym heretykom, świętokradcom i łupieżcom kościołów. O to się też skarży Grzegorz św. Nazyanzeński na Ariany, [7]) że pobrali z kościołów poświęcone i kosztowne naczynia, których się laikom dotykać nie godzi: i dla tego przyrównywa je Nabuzardanowi hetmanowi wojska babilońskiego, i Balthazarowi królowi Babilońskiemu [8]) z których on pobrał, a ten sprofanował naczynia święte z kościoła Jerozolimskiego pobrane, za co nie uszedł karania. Chryzostom [9]) pisze o Julianie wuju cesarza Juliana apostaty, i o jednym Poborcy; że gdy naczynia kościelne pobrali, Julian od robactwa roztoczony zdechł; a Poborca natychmiast się rozpukł. Prudentius w hymnie o św. Wawrzyńcu wspomina, że przy Mszy św. na on czas około

1) Dion. Eccl. hierar. cap. 3. Actione 1. 2) Athan. in epist. ad orthodox. Chryst. de Euchar. in Encoen. Malach. 1. 1 Cor. 10. 3) Tert. de poenitentia. 4) Greg. Nys. lib. de Baptismo. 5) Chrys. homil. 20. in 2 ad Corint. 6) Lib. 6 contra Parmenianum, 7) In oratione de seipso contra Arria. 8) 4 Reg. 25. Daniel 5. 9) Homil. 4 in Matt. et de S. Babyla.

roku Pańskiego 260 używano złotych kielichów. O poświęceniu ich świadczy Ambroży święty i Augustyn temi słowy: [1]) I my, powiąda, mamy wiele naczynia ze złota i srebra dla sprawowania Sakramentów, które samem używaniem poświęcone zowią święte. Dla tego że poświęcone są, Synod Rzymski wtóry, za Sylwestra pierwszego, Laodiceński i Brakareński pierwszy, nie dopuszczają nietylko pospolitemu człowiekowi, ale też tym, którzy są w liczbie sług kościelnych, lectoribus et ostiariis dotykać się ich. [2])

Korporały, pale i insze nakrycia kielicha i ołtarza, wspomina Theodoretus w historyi kościelnej: i Optatus skarżąc się na niezbożność i łapieztwo heretyków Donatystów, że i te rzeczy z kościołów katolickich pobrali. [3]) Hieronim święty: [4]) Święte, prawi, kielichy, i święte nakrycia, i insze rzeczy, które do czci i obchodu męki Pańskiej należą, z uczestnictwa ciała i krwi Pańskiej, tąż jako ciało i krew jego, uczciwością, mają być czczone. Przeto kanony stare Sotera [5]), pierwszego tego imienia Papieża i męczennika i Syxtusa pierwszego, zakazują, żeby białogłowy, i mniszki nie dotykały się naczyń świętych i korporałów poświęcanych. A przedtem Klemens z ustawy Apostolskiej korporały i wela używaniem przy ołtarzu ubrudzone, Diakonom uprać w zakrystyi rozkazuje; którą ustawę wznawiając, Synod Ilerdeński przykazuje; [6]) żeby kapłani do płókania korporałów. i inszych ubiorów do ołtarza należących, mieli osobliwe naczynia. Ztąd się pokazuje, jako ozdobne, kosztem wielkim sprawione, i ochędożne bywały zdawna w kościele naczynia, które służą do ofiary Mszy świętej.

Wiemy co Ambroży święty napisał; [7]) że Sakramenty złota nie potrzebują, ani się dla złota podobają, których za złoto nie kupują. Wiemy też co niektóry Biskup Achaciusz — którego historya kościelna wspomina—odpowiedział, kiedy był oskarżony, że naczynia kościelne poprzedał dla odkupienia więźniów. Bóg nasz, prawi, ani paten, ani kielichów nie potrzebuje: bo nie jada ani pije. [8]) Które świadectwa heretycy, jakoby przeciw ozdobie i używaniu naczynia świętego były, przywodzą.

Lecz nam te świadectwa na wielkiej pomocy są. Bo ztąd się pokazuje, iż naczynia, nie ladajakiego; ale kosztownego, zdawna w kościele Bożym używano, i pilnie je chowano. Chyba, kiedyby jaka wielka potrzeba przypadła, którejby się zinąd zabieżeć nie mogło: jaka jest, opatrzenie wielkiego niedostatku ubogich, odkupienie więźniów etc. w ten czas bowiem, jako tamże pisze Ambroży święty, takie naczynia

---

1) Amb. lib. 2 de offic. cap. 28. Aug. in Psalm. 113. 2) Rom. Can. 8. Laod. Can. 21. Brac. Can. 28. 3) Theod. lib. 2. hist. cap. 31. Optat. lib. 6 contra Parmen. 4) Hier. in epist. ad Theophilum Alexandrin. 5) De Consecr. distin. 1 Cano. nemo per. 6) De Consec. dist. Can. omnis presbyter. 7) Ambros. lib. 2 de offic. cap. 28. 8) Socrat. lib. 8 cap. 21.

przedane być mogą, jeśliby które były niepoświęcone. A gdzieby nie było inszych, oprócz poświęconych, te mają być pierwej połamane: a potem na taką potrzebę przedane, ponieważ Sakramenta mogą być w inszych, choć nie w złotych, ani w srebrnych naczyniach odprawowane, i Panu Bogu także mogą być przyjemne. Acz się przystojniej i uczciwiej w takich odprawują; i dla tego też chował je Ambroży święty.

Tak się też onego Biskupa Achacyusza słowa rozumieją, który mając wiele kosztownych naczyń w kościele, część ich za wielką potrzebą rozprzedał, i za nie blizko pięć tysięcy więźniów wykupił. Słowa jego to znaczą, że z takiego naczynia złotego abo srebrnego Bogu żaden pożytek nie przychodzi: ale tylko w kościele są ku czci i chwale jego większej, i dla pożytku a zbudowania wiernych. Przeto gdyby przypadła taka okazya i potrzeba, żeby wiernym Bożym pożyteczniejsze były przedane, niż chowane; raczej mają być przedane. Bo to będzie Bogu milej, który raczej chce miłosierdzia niż ofiary.

Co się tknie znamionowania kościoła, ołtarza, i przerzeczonego naczynia: jako materyalny kościół poświęcony znaczy kościół duchowny Panu Bogu poświęcony i oddany, to jest, dusze nasze i on kościół świętych z Panem Chrystusem tryumfujący: tak ołtarz, który bywa z kamienia, znaczy opokę naszą i kamień węgielny Pana Chrystusa. Obrusy dwa, abo prześcieradła czyste, któremi bywa nakryty, znamionują duszę i ciało jego najświętsze: kielich i patena, grób jego: Korporał i pala, która na kielichu bywa, prześcieradło i ścierkę, w które ciało Pańskie było uwinione i w grób włożone. Nas lepak te rzeczy upominają; żebyśmy z umartwieniem żądz naszych, z miłością ku Panu Bogu i bliźniemu naszemu: z czystością serdeczną i cielesną do tej Boskiej ofiary, i używania najświętszego Sakramentu, przystępowali.

Bywają też przy Mszy zapalone świece, ku czci Panu a Zbawicielowi naszemu w tym Sakramencie prawdziwie a istotnie obecnemu. Abowiem on jest światłością prawdziwą, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodącego. A jako świeca jest z wosku, który czyste pszczoły czynią, knot ma woskiem pokryty i ogień: tak Pan Chrystus jest z ciała, które z najczystszej krwi Panieńskiej przyjął, z duszy i z Bóstwa, przez które Bóg nasz ogniem trawiącym jest [1]).

Bywają też, kiedy Ewangielię czytają, z osobna świece zapalone: Naprzód, dla okazania radości i wdzięczności naszej ku Panu Bogu, że przez Ewangielię świat wszystek z wielkich błędów ciemności, do prawdziwej światłości znajomości swej przywieść rączył. A ktemu, dla upo-

1) Hebr. 12.

mnienia; żeby każdy, kto słowa Bożego słucha, żywą je wiarą przyjmował i do skutku przywodził. Abowiem niewiernym, i tym którym grzech oczy zaćmił, mowa o krzyżu jest głupstwem i zgorszeniem: która jednak każdemu wierzącemu jest mocą Bożą ku zbawieniu. [1])

Dawność tej ceremonii w kościele Chrześciańskim pokazuje się z Atanazego świętego [2]), który między świętokradztwy Arianów i to wylicza, że gromnice kościelne bałwanom zapalali. Hieronim pisząc przeciw Wigilanciuszowi heretykowi, powiada, że za czasu jego w kościele choć słońce świeciło, świece, gdy czytano Ewangielię, zapalano, na znak radości. O zapalaniu ich przy ofierze Mszy świętej przez Akolity, pisze Izydorus [3]). Toż ma Ordo Romanus przed tysiącem lat. Mikrologus powiada, [4]) że i w południe, bez zapalonych świec, Msza być nie może.

III.

Z strony czasu, którego Msza ś. sprawowana być ma, to zawsze było zdanie kościoła powszechnego; że acz z przystojności, dla wzbudzenia większej wdzięczności i nabożeństwa wiernych, za wielkie dobrodziejstwa, których się dzieje pamiątka przy tej najświętszej ofierze, słuszna rzecz żeby co dzień bywała: ale w Niedzielę najwięcej z powinności sprawowana i słuchana być ma. Abowiem ten dzień Pan Zbawiciel nasz osobliwie sobie obrać raczył, którego się dla nas według ciała narodził, zmartwychwstał, Ducha ś. zesłał. Tego dnia części świata przedniejsze stworzył, niebo, ziemię, Anioły, światłość etc. W ten dzień kiedy Duch św. zesłany był, zaczął się właśnie kościół Chrześciański: i po dokonaniu wszystkich tajemnic odkupienia naszego, tego dnia Apostołowie Pańscy Ewangielią jawnie poczęli przepowiadać. Ten dzień nakoniec znaczy ono wieczne w chwale niebieskiej wybranych Bożych, po pracach tego żywota, odpocznienie. Przetoż w ten dzień wierni w pierwszym kościele najwięcej się do Mszy i do używania Sakramentu ciała Pańskiego, schodzili. Czego przykład mamy w Dziejach Apostolskich: [5]) W pierwszy dzień po Sobocie—pisze Łukasz św.—gdyśmy się zeszli na łamanie chleba. A ten dzień był Niedziela, jako się z inszych miejsc Pisma św. temu podobnych pokazuje. U Marka św. w rozd: 16. w. 2. i w pierwszym do Koryntyan, w rozdz: 16. w. 2. I tak wykładają Chryzostom św. i wielebny

1) 1 Cor. 1. Rom. 1. 2) Athan. in epist ad omnes Orthodox. 3) Isid. lib. 7 Etymol. 4) Micr. cap. 11. 5) Acto 20.

Beda. [1]) O tymże zwyczaju, że się Chrześcianie do ofiary Mszy św. w Niedzielę schadzali, świadczy Justinus męczennik. [2]) I Augustyn św. powiada, [3]) że za czasów jego na niektórych miejscach na każdy dzień, indziej tylko w Niedzielę i w Sobotę; a indziej w Niedzielę tylko Msza bywała.

Jest też to zdawna w zwyczaju powszechnym kościoła Bożego; że ordinarie i pospolicie jakmiarz od świtania aż do południa, [4])—wyjąwszy dzień chwalebny narodzenia Pańskiego, kiedy się godzi o północy Mszą mieć—i przed używaniem wszelakiego pokarmu, jako Mszą odprawują, tak do najświętszego Sakramentu wierni przystępują: wyjąwszy wielką potrzebę, a zwłaszcza w chorobie, gdy człowiek niebezpieczen żywota. Bo w ten czas godzi się każdej godziny, i po inszych pokarmach, ten Sakrament przyjąć. O tym zwyczaju tak pisze Tertullian: [5]) Nie będzie mąż wiedział, czego potajemnie przed wszelkim pokarmem skosztujesz. O tymże ma Cypryan św. li: 2. epist. 3. Chrysost. hom. 27. in priorem ad Corint. et in epist. 3. ad Cyriacum, gdzie powiada iż był oskarżony, że tym, co już jedli dawał Sakrament: i przysięga że nie dawał: Jeślim to, prawi, uczynił, niech mię Chrystus oddali od królestwa swego. Augustyn św. pisze, [6]) iż to z podania Apostolskiego, które poszło z Ducha św. Chrześcianie po wszystkim świecie zachowują, iż pierwej ciało Pańskie w usta ich wchodzi, niż insze pokarmy. To się duchowi świętemu upodobało, dla uczciwości tak wielkiego sakramentu. O czem też jest dekret Synodu trzeciego kartagińskiego [7]) dawniej niż przed tysiącem lat, ut Sacramenta altaris non nisi a jejunis hominibus celebrentur. Co powtarza koncylium Afrykańskie Matiskoneńskie wtóre we Francyi przed tysiącem lat, Laodiceńskie i wiele inszych. [8])

Wielki tedy niewstyd Lutrów, który przeciw podaniu i ustawie Apostolskiej, przeciw zwyczajowi starodawnemu a chwalebnemu kościoła powszechnego uczy i dopuszcza, choć przed inszym pokarmem, choć potem tego Sakramentu używać. [9]) Darmo się szczyci przykładem Pańskim, że on po wieczerzy ten Sakrament postanowił i rozdawał. Dawno na to odpowiedzieli Cypryan i Augustyn święty, na miejscach teraz pomienionych. Uczynił to Pan Chrystus; żeby się proroctwa wypełniły, które o tem były. A ktemu, po wieczerzy Baranka wielkanocnego, ten Sakrament postanowił i rozdawał; żeby okazał, iż pierwsza wieczerza i ofiara drugiej cieniem, i figurą była: a iż po dokonaniu i wy-

1) In hunc locum Actor. 2) Justin. Apol. 2 extrema. 3) August. epist. 118. 4) Can. Nocte. De consecr. dist. 1. 5) Lib. 2 ad uxorem cap. 5. 6) Epist. 118. cap. 6. 7) Can. 29. 8) Afric. Can. 8, Matisc. Can. 6. Laod. Can. 5. 9) Luth. in lib. cont. Reg. Angliae. Et, de formula Missae. Et in lib. de abrog. Mis. priv.

pełnieniu onej starozakonnej, ta nowego testamentu ofiara nastąpiła. O czem było przedtem. A ponieważ ona pierwsza Baranka wielkanocnego wieczerza i ofiara ważność swą już utraciła i ustała: nam się jej nie godzi wprzód używać; ale raczej dla uczciwości tak zacnego Sakramentu, przed wszelkim inszym pokarmem, z nabożeństwem, jako może być największem, do niego przystępować. Takci też Pan po obrzezaniu swem przyjął Chrzest: a przedsię Chrześcianom nie godzi się obrzezować przede chrztem.

Nie pomagają też nic Lutrowi one słowa Pawła świętego do Koryntyan: Jeśli kto łaknie, niechże je doma: [1]) Jakoby Apostoł tak mówiąc, tym którzy długo bez pokarmu trwać nie mogą, dopuszczał jeść doma, a potem ten Sakrament przyjąć. Nie jest tak. Ale iż Koryntyanie, naśladując poniekąd Pana naszego, zszedłszy się wespół do kościoła, wieczerzę pospolitą dla zachowania spólnej miłości postanowioną, złączali z wieczerzą Pańską: do tego przychodziło, że niektórzy drugich nie czekając, wieczerzę swą wprzód jedli; ztąd to bywało, że jeden łaknął, a drugi pijany był. O co słusznie ich strofuje Paweł święty i rozkazuje; żeby rączej doma zostali i tam jedli, którzyby łaknęli, a drugich czekać nie chcieli; niżby się do kościoła dla obżarstwa i pijaństwa schodzić mieli. A wszakże zatem nie idzie, żeby się doma najadłszy, Sakrament w kościele przyjmować mieli. Bo acz Pan Chrystus pierwej Baranka wielkanocnego, i wieczerzy pospolitej, a potem świętej nowego testamentu wieczerzy, dla przyczyn któreśmy przedtem powiedzieli, z uczniami swymi pożywał: wszakże za Apostołów Chrześcianie pierwej ciała i krwi Pańskiej, potem wieczerzy spólnej, którą Pańską zwali, wszyscy używali. O czem tak pisze Chryzostom święty, [2]) znamienity słów Pawła świętego wykładacz: Pewnych dni stoły mieli społeczne: a po używaniu ciała i krwi Pańskiej, spólnie wszyscy jedli: bogatsi pokarmy obmyślali, i na nie ubogich, i tych, którzy nic nie mieli, wzywali. Taka wieczerza, iż na znak, i dla zachowania miłości Chrześciańskiej bywała, potem po grecku Agape, to jest, miłością nazwana, jako świadczy Tertulian. [3])

Ani to Lutrowego błędu wspiera, kiedy mówi: *Chrystus nie rozkazał przed przyjęciem Sakramentu pościć, abo zgoła żadnego inszego pokarmu pierwej nie jeść: ale to rzeczą wolną zostawił.* Abowiem wiele rzeczy sam Pan Chrystus nie rozkazał, które potem przez Apostoły i sukcesory ich rozkazał: o których powiedział: [4]) Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi. Takie rzeczy rozkazane, już

---

1) 1 Cor. II. 2) Chrys. in 1. Corint. II homil. 27 in princ. 3) Apolog. cap. 39. 4) Lucae 10.

nie są wolne, jaka ta jest z natchnienia Ducha świętego tradycya i ustawa Apostolska.

I to nikczemny dowód błędu Luterskiego, gdy tak mówi: *Kiedy się człowiek skromnie naje, do nabożeństwa i do kommunii bywa sposobniejszy, niż poszcząc się. Bo głowę ma wolniejszą, usta czystsze etc.* Lecz to fałsz co mówi; żeby człowiek, najadłszy się skromnie, do kommunii był sposobniejszy. Do spraw i robót zwierzchnych, które siły cielesnej potrzebują, pokarm cielesny pomaga: ale do spraw duchownych, a najwięcej do modlitwy, post bardzo pomocny. Przeto w Piśmie Duch święty modlitwę z postem często złącza i zaleca. Jako gdy Anioł do Tobiasza mówi: [1]) Dobra jest modlitwa z postem. I Eliachim kapłan tak upomina lud Izraelski, który się Holofernesa bardzo bał: [2]) Wiedzcie iż Pan wysłucha prośby wasze, jeśliże trwając potrwacie w pościech i w modlitwach przed obliczem Pańskiem. Anna Prorokini postami i modlitwami Panu Bogu służyła we dnie i w nocy. [3]) Pan sam powiedział, że diabelstwo postem a modlitwą wyrzucane bywa. Jeśliże tedy przed przyjęciem najświętszego Sakramentu i po przyjęciu modlitwa bardzo potrzebna: słusznie do niej post przyłączony bywa, żeby z większem nabożeństwem odprawowana i Panu Bogu przyjemniejsza była. Więcej tedy u każdego pobożnego tradycya i ustawa Apostolska, i zwyczaj kościoła powszechnego, niż ta cielesna a do rozpusty wrota otwarzająca nauka Luterska, ważna być ma.

Tać jest dawność i znamionowanie ceremonij, które Mszę świętą uprzedzają. W których, jakośmy okazali, nic się nie najduje, coby się z słowem Bożem, i z starodawnością kościelną czci i zachowania godną nie zgadzało: coby do wzbudzenia nabożeństwa chrześciańskiego, do poprawy żywota i obyczajów, do pomnożenia chwały Pana Boga wszechmogącego, do rozmyślania najdroższej męki i śmierci Pana Zbawiciela naszego, i do dziękowania za niewysłowione dobrodziejstwo odkupienia naszego, nie wielce pomagało. Potem według porządku, o tych mówić będziem ceremoniach, które się we Mszy świętej zachowują.

---

1) Tob. 12. 2) Judith. 4. 3) Lucae 2. 4) Matth. 17.

KAZANIE XXX.

O dawności ceremonij Mszy świętej.

Ceremonie, których we Mszy świętej używają, dwojakie są; jedne w czynieniu, drugie w mówieniu zależą. Które się czynieniem odprawują, jedne się ku Panu Bogu obracają; jako podnoszenie rąk i oczu, ciała uniżenie, i klękanie, Drugie do ofiary; jako podnoszenie i trzymanie rąk nad tem co ma być poświęcono, ukazowanie i łamanie Eucharystyi, zmieszanie wody z winem, i hostyi poświęconej ze krwią Pańską. Trzecie bywają ze strony kapłana; jako bicie w piersi i rąk umywanie. Czwarte do ludu przytomnego należą; jako gdy się kapłan obraca do niego pozdrawiając go, i po skończeniu Mszy pozwalając mu odejść. Piąte ściągają się do tego co we Mszy czytają; jako jest śpiewanie i na organach granie. Szóste nietylko do Mszy świętej, ale i do inszych rzeczy należą; jako jest, kropienie wodą święconą, kadzenie, żegnanie znakiem krzyża świętego i pocałowanie.

Oprócz tych, wszystkie insze w słowiech i w mówieniu zależą:— acz te nie właśnie ceremonie są: ale raczej części Mszy—jako są Psalmy, Lekcye, abo czytania z starego i nowego testamentu, modlitwy i wyznanie wiary. Z tych jedne mówią od początku Mszy, aż do Ewangielii abo wyznania wiary: co zwano Mszą Katechumenów, to jest, przy której być mogli, którzy się do chrztu gotowali. A drugie od Offerty, aż do końca Mszy trwają: którą część Mszy przedniejszą zwano Mszą wiernych; że się do niej tylko ci schodzili, którzy na chrzcie wiarę Chrześciańską wyznali. Tych wszystkich ceremonij dawność, i zkąd wzięte są, w tem kazaniu, według tego rozdziału, krótko okażemy.

I.

Poczynając tedy od pierwszych, które czynieniem odprawuje kapłan, gdy Mszę ma: Wznoszenia rąk przykłady są w Piśmie świętem. Mojżesz podnosząc ręce na modlitwie, uprosił zwycięztwo Izraelczykom z Amalechitów. [1]) Dawid także na modlitwie wznosił ręce.[2]) co się poka-

1) Exod. 17. 2) Psal. 62.

zuje z Psalmów jego, gdy mówi: W imię twoje będę podnosił ręce moje. Podnoszenie rąk moich, ofiara wieczorna [1]). Salomon także podniosłszy ręce modlitwę swoję przed ołtarzem Pańskim odprawował [2]). Dla tego Apostoł: [3]) Chcę, prawi, aby mężowie modlili się na każdem miejscu, podnosząc czyste ręce. Co też było w zwyczaju u chrześcian pierwszych, jako świadczy Tertullian [4]). A zda się być ta ceremonia przyrodzona: gdyż i poganie, jako czytamy, ręce do nieba wznosząc, modlili się, chęć i pragnienie swe pokazując, aby to otrzymali o co Pana Boga prosili.

Podnoszenie oczu w niebo zwyczajne było ludziom świętym. Dawid świadczy o sobie: [5]) Podnosiłem oczy moje na góry, zkąd mi przyjdzie pomoc. Ku tobie podnosiłem oczy moje, który mieszkasz w niebiesiech. Jako oczy służebnicy w rękach pani swojej, tak oczy nasze do Pana Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami. Pan Chrystus to często czynił, o czem mamy u Mattheusza świętego w 14 w. 19, u Marka św. w 6. w. 41. i w 7 w. 34, u Łukasza św. w 9 w. 16, u Jana św. w 11. w. 41. i w 17 w. 1. A chociaż u Ewangielistów nie mamy wyraźnie żeby przy ostatecznej wieczerzy oczy swe podnosił w niebo, jednak iż tak było zgodnie świadczą Jakub święty w swej Liturgii i Ambroży święty temi słowy: [6]) Qui pridie quam pateretur, respexit in coelum ad te sancte Pater omnipotens aeterne Deus; gratias agens, benedixit, fregit, etc. Tertulian pisze [7]), iż chrześcianie za czasu jego modlili się, czapkę zdjąwszy, patrząc w niebo, ręce podniosłszy.

Nachylenia ciała, i klękania, na znak pokory i uczciwości, wiele jest przykładów w Piśmie świętem [8]). Modlili się klęknąwszy na kolana, Daniel, Salomon, Apostoł z inszymi, którzy z nim byli i sam Pan Chrystus w ogrójcu. A nietylko kapłan Mszę mając, głowę nachyla z uniżeniem ku Panu Bogu; ale też ku obrazowi Pana ukrzyżowanego i ku ołtarzowi. Tę ceremonią bardzo dawną często wspominają Liturgie Jakuba świętego, Bazylego i Chryzostoma, który tak pisze: Kapłan wychodzi małemi drzwiami i obróciwszy się ku obrazowi Pana Chrystusowemu, skłoniwszy głowę, modlitwę głośno mówi etc.

Podnoszenia chleba i wina, które mają poświęcać, z podniesieniem i oczu ku Panu Bogu, przykład mamy w trzecich księgach Mojżeszowych [9]), gdzie kapłan to co ofiarować ma, pierwej przed Panem Bogiem podnosi na znak tego, że to jemu ofiarować ma wolą, i samego siebie społecznie z tą ofiarą. O tej ceremonii mają też stare Liturgie i Ordo Romanus przed 900 lat.

---

1) Psal. 140. 2) 3 Reg. 8. 3) 1 Tim. 2. 4) Apol. cap. 30. 5) Psal. 120 & 121. 6) Lib. 4 de Sacramentis cap. 5. 7) Apolog. cap. 30. 8) Dan. 6. 2 Paral. 6. Acto. 21. Ephes. 3. Lucæ 22. 9) Levit. 8, 9, 10.

Trzymania rąk wyciągnionych nad chlebem i winem, które mają być poświęcone, w tychże trzecich księgach Mojżeszowych jest przykład. A to się dzieje na znak odstąpienia wszelakiej własności i prawa do tych rzeczy, które mają być ofiarowane, i oddania ich na chwałę Bożą: iż to ma być dobrowolna ofiara. Abo się też przez to znaczy, że to ma być ofiara, która wnetże wszystka zupełnie Panu Bogu ofiarowana być ma, że też to ma być ofiara ubłagalna, którą figurowały starego zakonu całopalenia i ofiary ubłagalne, o których powiedział Duch Święty, na tę jedyną ofiarę wzgląd mając: Położy ręce na głowę ofiary i będzie przyjemna, Levit. 1 w. 4 ca. 3 w. 2 etc. ca. 4. w. 4.

Ukazowanie hostyi poświęconej i kielicha, aby lud przytomny powinną cześć i chwałę oddał Panu swemu w Sakramencie najświętszym, który ukazują, obecnemu, nietylko stare Liturgie wspominają, i Dionisius Areopagita [1]); ale Basilius święty powiada, to być tradycyą Apostolską, tak mówiąc: [2]) Słowa wzywania gdy ukazują chleb Eucharystyi i kubek błogosławienia, kto z świętych nam na piśmie zostawił?

Łamanie hostyi poświęconej, i cząstki jej zmieszanie ze krwią Pańską w kielichu, mają wyraźnie stare Liturgie. I Chryzostom święty, [3]) pisząc na one słowa Pawła świętego: Chleb, który łamiemy. Czemu, prawi, przydaje, który łamiemy? To w Sakramencie ołtarznym widzieć możemy: ale na krzyżu rzecz prawie przeciwną. Bo tam, według Pisma, nie złamano żadnej kości jego. Lecz czego na krzyżu nie cierpiał, to na ołtarznej ofierze cierpi dla ciebie. Dopuszcza się łamać, aby wszystkich nasycił.

Mieszania wody z winem dawność i przyczyny powiedzieliśmy w części wtórej kazania trzeciego.

Bicie w piersi, którego używa kapłan, gdy powszechną czyni spowiedź na początku Mszy, i one słowa mówiąc: Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami: racz nam dać pokój. I do onych słów; Panie nie jestem godny, etc. Ceremonia jest przyrodzona, która żal serdeczny i pokutę znaczy. Przykład jej mamy w onym Celniku od Pana pochwalonym [4]), który bijąc się w piersi swe mówił: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. I w onych, którzy widząc co się działo gdy Pan nasz na krzyżu wisiał, wracali się bijąc piersi swoje [5]). Wspomina tę ceremonią nie raz Augustyn święty: [6]) Co dzień, powiada, bijemy się w piersi: co i my Biskupi stojąc u ołtarza ze wszystkimi czynimy. I Mikołaj Papież tego imienia pierwszy [7]): Piersi bijemy: dawając znać, że się to nam nie podoba cośmy źle uczynili.

---

1) Dionis. Eccl. hierar. cap. 3. 2) Basil. lib. de Spiritu S. cap. 27. 3) Chrys. homil. 24 in 1 ad Corinth. 4) Lucæ 18. 5) Lucæ 23. 6) Lib. 50 hom. ultima, & in Psal. 146. 7) Nico. ad consulta Bulgar. cap. 54.

Umywanie rąk kapłańskich dwakroć bywa. Pierwszy raz, gdy się ma ubierać do Mszy. A to bywa, żeby z czystemi rękoma przystąpił do sprawowania tych wielkich tajemnic. O tem mówi Chryzostom święty: [1]) Powiedz mi, azabyś chciał z nieumytemi rękoma do ofiary przystąpić? Nie mniemam. Znaczy też to umywanie, że do tej przenajświętszej ofiary czystość nietylko cielesna, ale i duszna potrzebna. I przeto umywając się kapłan prosi; aby wolny był od wszelakiej zmazy, żeby godnie mógł służyć Panu Bogu. Drugi raz umywa ręce we Mszy; przed poświęceniem tych tajemnic, co bywa nie dla omycia jakiej nieczystoty cielesnej, ale jako pisze Cyrillus Jerozolimski, [2]) na znąk czystości wnętrznej od wszelakich grzechów. I przeto wierzchy tylko abo końce palców omywa: przez co się znaczy, że nietylko ciężkie grzechy abo śmiertelne, ale i najmniejsze powszednie nie mają mieć miejsca w sercu i w myśli jego, ale je żalem i pokutą świętą omyć ma. Wspomina to umywanie i znamionowanie jego wyraźnie Dionizyusz, Eccles. hierar. cap. 3, Clemens lib. 8, Constit. Apost. cap. 5. i stare Liturgie.

O obracaniu kapłana do ludu, gdy go pozdrawia, i gdy mu, ofiarę Mszy św. skończywszy, odejść dozwala, w części wtórej kazania powiemy. Bo te ceremonie nietylko w czynieniu, ale i w słowiech zależą.

Śpiewania we Mszy, dał przykład sam Pan Zbawiciel nasz, który na ostatecznej wieczerzy, gdzie Mszę św. pierwszy sprawował i postanowił, hymn z uczniami swymi odprawiwszy, (ὑμνήσαντες) szedł na górę oliwną [3]). Hymn chwałę Bożą z śpiewaniem właśnie znaczy. Przeto Augustyn święty powiedział: [4]) Hymny są śpiewania, które w sobie mają chwały Boże. Jeśliże jest chwała bez śpiewania, nie jest hymnem. O tem śpiewaniu przykładem Pana naszego, tak mówi Synod Toletański czwarty, [5]) przed 900 lat: Że Hymny i Psalmy mają być jawnie w kościele śpiewane, mamy przykład Zbawiciela i Apostołów. Toż pisze Augustyn św. [6]). Bez wątpienia czynić mamy, a zwłaszcza co się z Pisma pokazać i obronić może: jako to, że Hymny i Psalmy śpiewane być mają: gdyż i samego Pana i Apostołów mamy nauki i przykłady [7]). Zkąd się pokazuje fałsz Lutrów [8]), który powiada, że Pan Mszą bez śpiewania odprawił. Wielki i niejeden jest pożytek takiego śpiewania, kiedy się ku chwale Bożej, ku zbudowaniu bliźnich, a nie ku upodobaniu ludzkiemu obraca. Abowiem wzbudza do nabożeństwa i do miłości Bożej, cieszy w smutku, wyświadcza, że się przed niewiernymi, odszczepieńcami i heretykąmi nie wstydzimy wiary naszej, iż zakon Boży nie z bojaźni, ale z miłości i z weselem zachowujemy: a iż nie-

1) Homil. 61 ad pop. Antioch. 2) Catech. 5 mystag. 3) Matth. 26. Marc. 14. 4) In Psal. 72. 5) Cap. 12. 6) Epist. 119 cap. 18. 7) Acto. 16, 25. Ephes. 5, 19. Coloss. 3, 16. 8) Lib. de captiv: Babyl. cap. 1.

tylko sercem gorącem, ale i głosem usiłujemy Pana Boga naszego chwalić, ztąd one słowa Dawida św.: [1]) Pieśniami były mi ustawy twoje, na miejscu pielgrzymowania mego.

Granie na organach tego co we Mszy śpiewają i mówią, później do kościoła chrześciańskiego wprowadzone: jako niektórzy piszą, za Vitaliana Papieża, [2]) około roku Pańskiego 660, a drudzy powiadają, że po roku Pańskim 820. Jakożkolwiek jest, nie tak dla doskonałych w zakonie Bożym, jako dla mdlejszych używanie organ w kościele—nie tak łatwie inszych instrumentów—pozwolone jest: a wszakże tak, żeby na nich tylko rzeczy święte i pobożne, trzeźwie a poważnie grano. Wszelakiej muzyki bądź na organach, bądź śpiewanej, która ma co nieczystego, abo do rzeczy świeckich i cielesnych zapalającego, zakazują i w kościołach nie dopuszczają Synody, [3]) a osobliwie Koncylium święte Trydenckie [4]) i Synod Mediolański pierwszy, za sławnej pamięci Karola Boromeusza Kardynała i Arcybiskupa Mediolańskiego odprawowąny, w którym tak o muzyce kościelnej bardzo pożytecznie postanowiono:

In divinis officiis, aut omnino in Ecclesiis, nec prophana cantica, sonive, nec in sacris canticis molles flexiones, voces magis gutture oppressae, quam ore expressae, aut denique lasciva ulla canendi ratio adhibeatur [5]).

Cantus et soni graves sint, pii ac distincti, et domui Dei, ac divinis laudibus accommodati; ut simul et verba intelligantur, et ad pietatem auditores excitentur.

Cantores ubi fieri potest, clerici sint; omnino autem in choro clericalibus vestibus et superpelliceo utantur.

Organo tantum in Ecclesia locus sit, tibiae, cornua et reliqua musica instrumenta excludantur.

Et si in Hymnis, Psalmis, et canticis, suis vicibus, organo canatur; omnes tamen eorum versiculi in choro distincte pronuncientur.

Z ceremonij, których we Mszy św. i do inszych rzeczy używają, pierwsze jest kropienie święconą wodą. W niedzielę przed wielką Mszą kapłan wodę święci, a potem kropi ją samego siebie, te którzy służyć mają do Mszy, ołtarz i ludzie; który zwyczaj dawny wspomina Micrologus przed 500 lat, lib. de observationib: Ecclesiasticis cap. 46. To kropienie jest niejakie oczyszczenie i przygotowanie do Mszy św., aby z większem nabożeństwem i uczciwością tajemnice jej były sprawowane i czart do dostąpienia otrzymania skutków jej, dla jakiej słuchaczów

---

1) Psal. 118. 2) Aimo in lib. 4 de gest. Franc. ca. 114. 3) Conc. Aquisgr. ca. 132 & 133. 4) Trid. Sess. 22 de obs. & vitan. in celebr. Missæ. 5) Partę 2. Constitutionum, Titulo, de Musica & Cantorib.

niesposobności, nie przeszkadzał. Dla tej przyczyny u drzwi kościelnych bywa zawsze pogotowiu woda święcona; żeby ci co wchodzą do kościoła kropiąc się ją, a wzywając pomocy Bożej, wolni byli od grzechów powszednich, od pokus szatańskich i od myśli niepotrzebnych na modlitwie; a sposobnymi się stali do odprawowania służby Bożej z przystojnem nabożeństwem. Kiedy zaś wychodzą z kościoła kropią się także; aby Pan wszechmogący defekty na modlitwie popełnione i insze grzechy powszednie odpuścić i na potem od tych i inszych obronić raczył.

O święceniu tak wody, jako i inszych rzeczy, mamy naukę Apostolską: [1]) Wszelkie Boże stworzenie dobre jest, a nic nie ma być odrzucano, co z dziękowaniem bywa przyjmowano, abowiem poświęcone bywa przez słowo Boże i modlitwę, to jest, według wykładu Chryzostoma i Theophilakta na te słowa: Jeśli rzeczy nieczyste krzyżem świętym i modlitwą bywają poświęcone: daleko więcej rzeczy dobre bywają lepsze i świętobliwsze, tymże sposobem poświęcone. Mamy ktemu wiele świadectw, że święcenie wody i jej używanie zawsze było w kościele od czasów Apostolskich, z ich podania. O czem piszą Clemens lib. 8, Constitutionum Apostol. cap. 34, Dionizyusz Areopagita de Ecclesiastica hierarchia cap. de Baptismo, Cyprianus lib. 1 epist. 12. Ambrosius lib. 4. de Sacramentis cap. 5 et de iis, qui mysteriis initiantur cap. 3. Basilius lib. do Spiritu sancto cap. 27, gdzie to święcenie kładzie między tradycyami Apostolskiemi. Cyrillus Catechesi 3. August. lib. 6. in Julianum cap. 8. Serm. 19. de Sanctis, i insi.

Przetoż źle mówią heretycy, żeby Aleksander Papież i męczennik, szósty po Piotrze św. wody święconej używanie wynalazł i postanowił. Nie on tego był początkiem: ale jako od Apostołów rzecz podaną i w kościele Rzymskim za czasu swego zachowaną, chciał inszym kościołom zalecić i podać. Co się z słów jego pokazuje, gdy tak w pierwszym liście swym pisze: Wodę solą potrzęsioną ludziom poświęcamy: aby oną będąc pokropieni, wszyscy byli poświęceni. Co też wszystkim kapłanom, aby toż czynili, rozkazujemy etc.

Kadzą we Mszy częścią ku ołtarzowi, częścią ku Ewangieli i ku kapłanowi, który Mszę ma. Kadzą i na nieszporach ołtarze, kapłany i lud pospolity. Ołtarz—który znaczy Pana Chrystusa—kadzą: przez co się znaczy naprzód, iż Pan Zbawiciel nasz, jako głowa i pośrednik nasz, jest początkiem i przyczyną łaski Ducha Świętego, którą się przyjemni stawamy Panu Bogu: jako wonność z kadzidła jest przyjemna powonieniu ludzkiemu. Powtóre, że ofiara, którą tu ofiarują, jest wonią Bogu najwdzięczniejszą. Potrzecie, żebyśmy z tą ofiarą modlitwy nasze

1) 1 Tim. 4.

złączali, ofiarując je majestatowi Boskiemu przez Chrystusa Pana zasługi, które ołtarz i krucyfiks, ku któremu kadzą, znaczą: mowiąc z Prorokiem świętym. [1]) Niech idzie modlitwa moja, jako kadzenie przed obliczność twoję. Po czwarte: dymem z kadzenia daje się znać, że jesli w kościele Salomonowym mgła znakiem była chwały Boga tam osobliwie przemieszkiwającego: [2]) daleko tu większa chwała Boża, dla obecności w Sakramencie Boga prawdziwego.

Kadzą też ku Ewangielii, gdy ją czytają albo śpiewają; dla znamionowania dobrej wonności Ewangielii świętej, ażeby nam nie była wonią na śmierć, ale wonią żywota ku żywotowi wiecznemu. Ktemu; żeby wdzięczność i dziękczynienie nasze w niebo wstępowało—jako to kadzenie wzgórę idzie— [3]) za to, że nas nauką słowa swego i wonnością znajomości swej Bóg wszechmogący oświecić raczył.

Kadzą też kapłana przy Mszy i insze około stojące, i lud pospolity: dla wspomnienia, żeby i przepowiadacze słowa Bożego—którzy są kapłani—i jego słuchacze, lud wszystek Chrześciański, dobrą byli wonnością Panu Chrystusową Bogu. Kadzą nakoniec, żeby zły zapach, kiedy mnóstwo ludzi, nie szkodził.

Tę ceremonią jako starodawną, i od czasów Apostolskich przy ofierze Mszy świętej zwyczajną wspominają, dekret czwarty Apostolski, Dionysius Areopagita Ecclesiast. Hierarchiae cap. 3. Liturgie Jakóba świętego i Chrysostoma, Damasus w żywocie Sotera i Sylwestra Papieżów, wspomina turybularze abo kadzielniki.

A co pisze Arnobius; że kadzenie jest ceremonia niedawna: to się ma rozumieć o bałwochwalcach, przeciw którym tam pisze: u tych nie dawna; [4]) ale u ludu Bożego bardzo dawna przy ofiarach, jako się pokazuje z ksiąg wtórych Mojżeszowych z rozdziału 25. 30. i z inszych. A Chrześcianie tę ceremonią wzięli nie od Pogan, ale od Żydów: nie jako starego zakonu własną, rzecz przyszłą znamionującą: ale poniekąd przyrodzoną i inszym narodom spólną.

Używanie *znamienia krzyża świętego*, bardzo dawna i pospolita ceremonia. Bo oprócz innych rzeczy, które tem znamieniem i modlitwą poświęcone bywają: oprócz inszych czasów i miejsc, których zwykli wierni Bozi tego znaku świętego używać: przy Mszy świętej kapłan sam siebie, ołtarz, to co ma ofiarować, i ofiarę najświętszą, i lud żegna. A nigdy nie żegna ofiary dwakroć, abo czterykroć: ale raz, abo trzykroć, abo pięćkroć. Raz, dla znamionowania jednej Boskiej istności: trzykroć, dla wyznaczenia trzech osób w Trójcy przenajświętszej: pięćkroć, na znak pięciu ran Pana Chrystusowych. [5])

---

1) Psal. 140. 2) 3 Reg. 8. 3) I. Cor. 2. 4) Arnob. lib. 7 contra gentes. 5) Microlog. de obfervationib. Eccl. cap. 14.

O dawności tej ceremonii we Mszy świadczą Liturgie Jakóba Świętego, Bazylego, i inszych. Chrysostom Homil. 55. in Matthaeum. Cyrillus Catechesi 4. et 13. Tertullian. [1]) Na każde, mówi, ruszenie i postąpienie, na każde przyjście i wyjście, do ubierania, do obuwania, w łaźni, u stołu, kiedy świecę zapalą, u łóżka kiedy się mamy kłaść, kiedy mamy usieść, i cokolwiek jedno czynimy, zawsze pierwej znaczymy się na czole znamieniem krzyża świętego. Także uczy Hieronim święty. [2]) Ku wszelkiej sprawie, na wszelkie postąpienie, niech ręka krzyż święty wyraża. Jeśli ku wszelkiej sprawie: czemu nie w tej sprawie straszliwej ofiary? Augustyna świętego słowa są: [3]) Tego, powiada, krzyża Pańskiego tajemnicą nieumiejętni wiary bywają nauczeni: tąż wodę odrodzenia święcą: temże krzyża świętego znamieniem przez wkładanie rąk ochrzczeni, dary łaski Ducha świętego biorą. Tymże znakiem kościoły i Ołtarze poświęcone bywają, ołtarzny Sakrament z przydaniem słów Pańskich sprawowan bywa. Kapłani i Lewitowie przez tenże na urzędy święte wstępują: a ogółem mówiąc: wszystkie kościelne Sakramenty mocą tego znamienia bywają wykonywane, i tamże więcej inszych pożytków tego znamienia krzyża świętego wylicza. Toż pisze Tractatu 118. in Joannem.

Całowanie, dla dwu najwięcej przyczyn bywa przy Mszy, naprzód na znak uczciwości. Dla tej przyczyny całuje kapłan szaty poświęcone, kiedy się w nie do Mszy ubiera, Ołtarz i Mszał po przeczytaniu Ewangielii, i ten co służy do Mszy abo Diakon rękę kapłana, który Mszę ma. Nadto, bywa pocałowanie na znak miłości i pokoju. Taką ceremonią bardzo często starodawni Patres, jako w pierwszym kościele zwyczajną, wspominają. Dionysius Eccl: hier: cap: 3. Justinus Apologia 2. Liturgie Greckie i Łacińskie. Terullian: in lib. de Oratione, gdzie tak ku końcowi o tem pocałowaniu pokoju mówi: Jakaż to ofiara jest, od której bez pokoju odchodzą? Cyrillus Jorozolimski: [4]) Pocałowanie to, prawi, jest pojednanie: i przeto święte. O którem i Paweł święty mówi: [5]) Pozdrówcie się społecznie w świętem pocałowaniu. I Piotr święty także mówi; [6]) w pocałowaniu miłości. Tak Biskup abo kapłan który Mszą miał, całował Diakona, abo kapłana który mu do Mszy służył, a ten zaś insze kapłany: potem mężczyzna przy Mszy obecny mężczyznę drugą, biała płeć insze białegłowy. Ten zwyczaj po dziś dzień zachowuje się w Rzymie między duchownymi, zwłaszcza tymi co do Mszy służą, gdy Papież albo Kardynał solenniter Mszą ma. Ale na inszych

1) In lib. de corona militis. 2) Epist. ad Eustochium. 3) Serm. 19 de Sanctis. 4) Catech. 5 mystag. 5) I Cor. 16, 20. 2 Cor. 13, 12. 6) 1 Petr. 5, 13.

miejscach tego już nie masz w zwyczaju; że złość górę bierze, a miłość oziębła: miasto pocałowania ustnego, całują tak kapłan, jako i minister jego przy Mszy, i insi którym poda ministrant, obraz jaki, abo kości świętych, abo inszą rzecz świętą, którą zowią Pacyfikałem, od pocałowania na znak miłości i pokoju. Teć są ceremonie Mszy świętej, które w czynieniu zależą: teraz o tych mówić będziem, które mówiąc kapłan, co Mszą ma, odprawuje.

II.

Naprzód tedy kapłan stanąwszy przed ołtarzem Mszą świętą poczynając mówi: W imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego, [1]) które jest wiary krociuchne wyznanie, i Boga w Trójcy jedynego wzywanie, którego kształt sam podał Pan Chrystus, jako mamy w rozdziale ostatecznym u Matteusza świętego. [2]) A jeśliż na początku każdej sprawy uczą Ojcowie święci żegnać się znamieniem krzyża świętego, jakośmy wyżej powiedzieli: daleko przystojniej i potrzebniej kapłan zaczynając tak wielką sprawę ofiary przenajświętszej, żegna się temże znamieniem zbawiennego krzyża Pańskiego, wzywając sobie na pomoc Trójcę przenajświętszą.

Wiersz Psalmu 42. [3]) Introibo etc. Przyjdę do ołtarza Bożego, mówiono zdawna przede Mszą. O czem świadczy Grzegorz święty Nazyanzeński, Orat. 28. sub finem, i Ambroży święty lib. 4. de Sacramentis cap. 2 et de iis qui initiantur mysteriis cap. 8.

Potem mówią Psalm 42. [4]) Rozsądź mię Boże etc. W pierwszym kościele na początku Mszy Psalmy śpiewano, jako świadczy Dionysius Areopagita Ecclesiast. hierar. cap. 3. abo kilka wierszów z Psalmów, jako w swej Liturgii uczy święty Basilius. Teraz dla przedłużenia, Psalm przerzeczony, i kilka tylko wierszów z inszych Psalmów na początku Mszy mówią.

Po tym Psalmie, jako i na końcu Introitu, mówią wierszyk: [5]) Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu etc. Te słowa zdawna mawiać i śpiewać zwykli Katolicy, wyznawając i wielbiąc Boga w Trójcy jedynego: a zwłaszcza dla kacerstwa Aryańskiego, którzy inaczej mówili, jako pisze o nich Teodoretus; [6]) Chwała Ojcu przez Syna w Duchu świętym. Toż wielbienie Trójcy błogosławionej wspomina Synod Waseński przed 1100 lat, [7]) nietylko we Włoszech, ale i w kościołach

1) In nomine etc. 2) Matth. 28. 3) Introibo ad altare Dei. 4) Judica me. 5) Gloria Patri etc. 6) Theod. lib. 2 hist. cap. 24. 7) Canon. 5.

wszystkich wschodnich i Afrykańskich na on czas zwyczajne. Walfridus pisze [1]), iż na Synodzie pierwszym Niceńskim jest złożone. Ale Basilius święty kładzie je między tradycyami Apostolskiemi bez pisma podanemi, libro de Spiritu sancto cap. 27.

Zatem idzie *spowiedź* [2]), którą czyni kapłan pierwiej niż do ołtarza przystąpi, według rady Mędrca: [3]) Sprawiedliwy na początku sam na się skarży; która pomaga do większej czystości sumienia. A czyni ją nietylko Panu Bogu, ale i świętym jego, i inszym wiernym przytomnym. Abowiem te wszystkie niejakim sposobem obrażamy, gdy spólnego Boga wszystkich grzechami naszemi gniewamy. Tak mówił i on syn marnotrawny do ojca swego. Zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą. [4]) A jako w inszych modlitwach dobrze prosimy świętych z Bogiem królujących o przyczynę: jakośmy przedtem powiedzieli, tak i w tej spowiedzi, żaden wątpić nie ma, że jako insze modlitwy nasze, kiedy je czynimy przystojnie; tak spowiedź naszę słyszą i wiedzą, abo w Panu Bogu widząc wszystko: co im wiedzieć należy; abo z objawienia Boskiego. Jeśliże bowiem Proroccy, i wiele inszych świętych, choć jeszcze w tem ciele byli, wiele rzeczy przyszłych, wiele myśli i spraw ludzkich skrytych wiedzieli z objawienia Bożego, jako Pismo świadczy o Samuelu [5]) Elizeuszu [6]) i o Piotrze Apostole [7]), Grzegórz święty o świętym Benedykcie, i wiele historyj pewnych o inszych świętych: daleko więcej wierzyć mamy że tenże dar święci mają w chwale niebieskiej z Panem Bogiem będący. Co też cuda potwierdzają, które Pan Bóg wielkie i niezliczone czynił po wszystkie wieki na ich wzywanie i przyczynę, jakich wiele Augustyn święty wylicza lib. 22, de civitate Dei. cap. 8, Grzegórz św. in dialogis, Grzegórz św. Turoneński in libro de gloria Martyrum et Confessorum i insi. Mamy nadto mocny dowód z słów Pańskich, które powiedział, że święci w niebie będą jako Aniołowie Bozi. [9]) Lecz Aniołowie wiedzą, co się z nami tu na ziemi dzieje, co się ztąd pokazuje, że się weselą z nawrócenia grzesznego: [10]) że też modlitwy [11]) i dobre uczynki nasze Panu Bogu ofiarują [12]) i wiedzą kiedy przed oblicznośś Bożą wstępują. Tedyć i święci Bozi mogą wiedzieć co się tu z nami dzieje i modlitwy nasze mogą ofiarować Panu Bogu. Przetoż Jan święty w objawieniu swem widział [13]), a ono czterej i dwadzieścia starsi upadli przed Barankiem, mający każdy z nich arfy i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy świętych. Do tego przystępuje nauka zgodna Ojców świętych, że święci Bozi wiedzą sprawy i modlitwy nasze. Dla tego Ambroży święty [14]) zowie święte: Stróże żywota i spraw naszych. Augustyn święty powiada [15]), że nie

1) Walfr. lib. de observ. Eccl. cap. 25. 2) Confiteor. 3) Prover. 18. 4) Lucæ 15. 5) 1 Reg. 9. 6) 4 Reg. 5 et 6. 7) Acto. 5. 8) Greg. lib. 2 Dial. cap. 20. 9) Matth. 22. 10) Lucae 15. 11) Tob. 12. 12) Acto. 10. 13) Apoc. 5. 14) Ambr. lib. de viduis. 15) Augu. lib. de Cognit. veræ vitæ cap. 39.

wołanie głosu, ale serca słyszą, i tym, którzy ich wiernie wzywają dopomagają. Grzegorz św. Że tam wszyscy społeczną jasnością Boga widzą; cóż jest czego tam nie widzą, którzy wszystko wiedzącego wiedzą? [1])

Modlitwy, które mówi kapłan, skończywszy spowiedź, [2]) nie mają nic, coby słusznie w nich ganić kto mógł. W ostatecznej przed Introitem, prosi Pana Boga przez zasługi świętych, których relikwie są pod ołtarzem abo na ołtarzu, i wszystkich świętych, aby raczył grzechy jego odpuścić. W czem nie masz żadnej nieprzystojności. Bo jeśliże przed przyjściem na świat Pana Chrystusowem, proszono Pana Boga przez zasługi świętych ludzi zmarłych, którzy jeszcze w ten czas w niebie nie byli, ani Boga widzieli, jako prosił Salomon już po śmierci ojca swego; [3]) Dla Dawida sługi twego, nie odwracaj oblicza Chrystusa twojego. I Azaryasz w niewoli Babilońskiej: [4]) Nie oddalaj od nas miłosierdzia twego, dla Abrahama umiłowanego twego, i Izaaka sługi twego, i Izraela świętego twego: daleko słuszniej w nowym testamencie Pana Boga proszą przez zasługi świętych już z nim w niebie królujących, i nań jaśnie patrzących, i potrzeby nasze wiedzących.

Potem bywa *Introit*, który ma w sobie Antyfonę z wierszem, wzięte pospolicie z którego Psalmu albo z inszego miejsca Pisma świętego, a zamyka się wierszem: Chwała Ojcu, etc. Nazwany Introit, że się od niego Msza zaczyna: abo że, gdy go chór śpiewa, kapłan do ołtarza przystępuje. Dawna rzecz w kościele Bożym: którzy pisali o ceremoniach kościelnych, powiadają, że Celestynus Papież postanowił aby Psałterz na początku Mszy śpiewano albo mówiono, co tak wykłada Amalaryusz, [5]) że to postanowił, aby Antyfony ze wszystkich Psalmów były wybrane, któreby na początku Mszy mówiono. Lecz i przed Celestynem zwyczaj był od czasów Apostolskich, na początku Mszy Psalmy śpiewać, jakośmy wyżej powiedzieli z Dyonizyusza Areopagity: i o temże świadczy Cassianus lib. 3. Instit. cap. 11.

Po Introicie mówią dziewięć kroć, *Kyrie i Christe eleison.* Greckiemi słowy, to jest, Panie zmiłuj się, Chryste zmiłuj się. Grekowie to zowią Litanią, pokorną a uniżoną prośbą: którą zdawna mówiono przy Mszy św., jako się pokazuje z Liturgii Jakóba św. Bazyliusza, Chryzostoma i inszych. [6]) Wspominają też Synod Waseński za Leona pierwszego, [7]) jako rzecz w kościołach zachodnich i wschodnich zdawna zwyczajną: i Bazyli święty w liście 63. Augustyn w liście 178. Clemens Const. Apost. li. 8. ca. 5 i 8. U Greków te słowa lud pospołu z kapłanem

---

1) Gregor. lib. 4. Dial. cap. 33. 2) Oramus et Domine per merita Sanctorum etc. 3) Psalm. 131. 4) Dan. 31. 5) Li. 3, de Ecc. offic. cap. 5. 6) Kyrie eleison. 7) Kan. 5.

mówi: w Łacińskim kościele kapłan poczyna, a lud odpowiada, jako pisze Grzegorz święty lib. 7. epist. 63.

Hymn Anielski, Chwała Bogu na wysokości etc. [1]) począł się od Aniołów, tej nocy kiedy się Chrystus Pan według ciała narodził: skończony od Apostołów. Bo niemal wszystek przywodzi Clemens Romanus Const. Apost. lib. 7. cap. 48 et 57. Niektóre słowa do niego przydał święty Hilaryusz Biskup Piktaweński. Telesforus Papież postanowił aby go we Mszy nocnej Narodzenia Pańskiego śpiewano: [2]) a Symmachus Papież przydał, żeby i w Niedzielę i we dni świętych Męczenników. [3]) We Mszach za umarłe, w postne i ferialne dni nie mówią tego Hymnu, dla tego, że się w nim przypomina chwała niebieska: o której milczą w te dni, kiedy własną nędzę opłakiwają. Wszakże jednak śpiewają go w Wielki Czwartek, dla postanowienia w ten dzień najświętszej ofiary i Sakramentu ciała i krwi Pańskiej.

Słowa: Pan z wami, [4]) abo Pan niech będzie z wami, jako ma Synod pierwszy Brakareński, obróciwszy się kapłan do ludzi mówi, częścią dla pozdrowienia, częścią dla wzbudzenia do społecznej modlitwy —dla tego tudzież mówi: Módlmy się—abo do słuchania. Przykład takiego pozdrowienia mamy Jud. 6 v. 12. Ruth. 2 v. 4. 2. Par. 15, v. 2. Luc. 1 v. 28, 2. Thessalon 3, v. 16, 2. Timoth. 4, v. 22. A osobliwie w nowym testamencie po Narodzeniu Syna Bożego i odkupieniu przezeń rodzaju ludzkiego Pan Bóg jest z wiernymi swymi: większą im łaskę niż przedtem pokazując. Używają tych słów we Mszy z podania i postanowienia Apostolskiego, jako świadczy Synod pierwszy Brakareński Can. 21. Dyonizyusz Areopagita [5]) zowie to pozdrowienie święte, duchowne, świat przechodzące i najgodniejsze. Wspominają tę ceremonię wszystkie liturgie. Petrus Damianus całą księgę o niej napisał: gdzie uczy, że miasto tych słów, Biskupi gdy Mszę mają, mówić powinni; Pokój wam. [6]) Bo Pan nauczył tak mówić apostołów—na których miejsca Biskupi następują,—aby pokój na którekolwiek miejsce przyszedłszy opowiadali: [7]) i te były pierwsze słowa Pana Chrystucowe do Apostołów po zmartwychwstaniu. [8]) Taki też sposób pozdrowienia we Mszy bardzo dawny w kościele. Świadczą Liturgie Jakóba i Bazylego św. Cirillus lib. 12 in Joan. cap. 14. Ambr. lib. de dignit. Sacerdot. cap. 5. Chrysost. hom. 33, in Matth. et in epist. ad Coloss. hom. 3. Clemens. lib. 8. Consti. cap. 12, al. 15. Dionys. Areop. Eccl. hier. ca. 3.

---

1) Gloria in excelsis Deo. 2) Epist. 1. 3) Innoc. lib. 2, de myst. Miss. cap. 20. 4) Dominus vobiscum. 5) De coelesti hierar. cap. 3. 6) Pax vobis. 7) Matth. 10. 8) Joan. 20. v. 21.

Na pozdrowienie kapłańskie abo biskupie, ten co służy do Mszy, abo lud przytomny odpowiada: I z duchem twym, to jest, Pan niech będzie. [1]) Ten zwyczaj odpowiadania jest bardzo dawny: jako się pokazuje ze starych Liturgij, i z Chryzostoma świętego, hom. 36. in 1, ad Cor. et hom. 18 in 2 ad Corint. O tem też ma Isidorus Pelusiora epist. 122. Petrus Damianus epist. 12. cap. 4 et 13. Synod Brakareński pierwszy: [2]) Kiedy, prawi, kapłani mówią; Pan niech będzie z wami: lud niechaj odpowiada; I z duchem twym: jako według samych Apostołów podania wszystek wschodni kościół zachowuje.

Potem mówi kapłan modlitwy, które zowią *Kollekty;* abo dla tego, że w nich krótko zebrano, o co imieniem ludu wszystkiego Pana Boga prosić potrzeba: abo raczej, że je we Mszy mówią, którą starzy zwali *Kollekta,* że na nią lud zbierano, jako się pokazuje z Tertulliana i z Augustyna świętego, [3]) gdzie pisze: Confitebantur se Collectam, et Dominicum egisse. Nazwane tedy modlitwy te kollekty, że je na początku, na środku, i na końcu tej sprawy wszystkiej którą zwano Kollekta, mówiono, jako i po dziś dzień mówią. Takie modlitwy zawsze we Mszy świętej bywały w kościele z ustawy i rozkazania Apostolskiego, [4]) o których piszą Clemens lib. 8. Constit. Apost. cap. 10, Justinus Apologia 2. extrema, Tertulian Apologetici cap. 39, które są we Mszale Rzymskim, złożone są zdawna od różnych Papieżów, a od Grzegorza świętego przed tysiącem lat pospołu zebrane. [5])

Obracają się najwięcej do Boga Ojca, jako do osoby w Trójcy przenajświętszej pierwszej, od której insze originem mają: jednak w Bogu Ojcu dla jedności istoty rozumieją się Syn i Duch święty. Dla tego kończąc te modlitwy, gdy mówimy; że Syn i Duch święty z Bogiem Ojcem żywie i króluje na wszystkie wieki, dawamy znać, że z Bogiem Ojcem Syna i Ducha św. wzywamy. A iż je do Boga Ojca najwięcej, a nie do Trójcy świętej mówią, te przyczyny są. Pierwsza, że nas tak Pan nauczył modlić się: [6]) Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech. O cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, da wam. [7]) Druga, że modlitwa zawsze ma być zamkniona przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego zasługi jako pośrednika naszego, o wszystko prosimy. Lecz do Trójcy świętej modlitwę obracając, nie moglibyśmy jej tak zamknąć, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa syna twego etc. abyśmy się nie zdali rozumieć, że Chrystus jest Synem Trójcy świętej, abo też opuściwszy imię Syna, żebyśmy się nie zdali czynić rozdzielnych osób w Chrystusie, jednę rozumiejąc w Trójcy świętej,

1) Et cum spiritu tuo 2) Canon. 21. 3) Tert. lib. de fuga Aug. in breviculo collation. 3 diei. 4) 1. Tim. 2. v. 1. 5) Walfr. cap. 22. 6) Mat. 6. 7) Joan. 16.

której wzywamy, a druga, przez którą wzywamy. Tych nieprzystojności uchodzimy do Boga Ojca modlitwę obracając. Niektóre Kollekty są do Syna: a te się tak zamykają; Który żywiesz i królujesz etc. ale takich niewiele. Kollekt pospołu najwięcej mówią siedm.

Gdy się skończy modlitwa, lud odpowiada, abo ten co służy do Mszy. Amen, to jest, niech się tak stanie. Co też jeszcze za Apostołów mawiano: jako mamy u Pawła świętego. [1]) Jeślibyś błogosławił duchem, który jest na miejscu nieuczonego, jakoż rzecze, Amen, na twe błogosławienie? Toż wspomina Augustyn święty. [2]) Gdy usłyszycie, a ono kapłan Boży u jego ołtarza lud napomina aby się modlił, nie odpowiecie, Amen.

W niektóre dni postne po Oremus, mówią przed modlitwą. Flectamus genua. [3]) Poklęknijmy na kolana; i wnetże zaś, Levate. Podnieście się. Co też jako dawną ceremonią wspomina święty Basilius: [4]) Ilekroć na kolana klękamy, i zasię wstawamy, rzeczą samą pokazujemy, że dla grzechu upadliśmy na ziemię: ale za łaską tego który nas stworzył, jesteśmy zaś do nieba przywróceni.

Po Kollektach czytają część jaką Pisma świętego, którą zowią Epistola; że najczęściej bywa to czytanie z listu którego Pawła świętego a podczas też z Proroka którego. Ten zwyczaj czytania czego we Mszy z Pisma starego zakonu, abo z listów Apostolskich, począł się od czasów Apostołów, jako się pokazuje z Dionizyusza Eccles. hierar. cap. 2, 3, Justina Apol. 2, 3, Tertulliana Apol. cap. 39, i z starych Liturgij. Jest też o tem Kanon 10 Apostolski.

Za Epistołą niektóre wiersze, z Pisma świętego pospolicie wzięte, następują. A te czworakie są. Jedne zowią Responsorium, że one jeden poczyna, a drudzy odpowiadają. Pospolicie zowią je Graduale, że je śpiewano, gdy się Diakon do czytania Ewangielii gotował, i wstępował na Ambonę po wschodzie. [5]) Jakie miejsca i teraz w kościołach starych w Rzymie są nie daleko wielkiego ołtarza dla czytania Ewangielii, z kamienia uczynione na kształt katedry. Tych wzmiankę czyni przed tysiącem lat, Ordo Romanus, i dawniej Cypryan lib. 2 epist. 5. Drugie wiersze, które śpiewają pewnych czasów po Graduale, zowią Halleluja, Żydowskiemi słowy, które znaczą, Chwalcie Pana. Śpiewanie to jest radości i wesela: jako się pokazuje z onych słów u Tobiasza świętego, [6]) gdzie jest opisanie chwały Jeruzalem niebieskiego: Będę, powiada, po ulicach jego śpiewać Alleluja. I u Jana świętego [7]) w Obia-

1) 1 Cor. 14. 2) Epist. 107. 3) Flectamus genua. 4) Lib. de Spiritu S. cap. 26. 5) Microl. cap. 9. 6) Tob. 13. 7) Apoc. 19.

wieniu, gdy mówi: Słyszałem jako głos rzeszy wielkiej, i głos wiela wód, i jako głos wielkich gromów mówiących, Alleluja. Weselmy się i radujmy się etc. Przeto za Augustyna świętego [1], czasu Wielkanocnego a w Niedzielę tylko Alleluja śpiewano: jako mówi; secundum Ecclesiae antiquam traditionem, według starego kościelnego podania, na znak wesela dla zmartwychwstania Pańskiego. Trzeci sposób wierszów jest, które zowią Traktus, dla tego, że je poważnie, przewłócząc, na znak smutku i pokuty śpiewają od starego zapustu aż do Wielkiejnocy i w insze dni postów, miasto Alleluja. O czem jest dekret dziesiąty czwartego Synodu Toletańskiego. A jako czasu Wielkanocnego opuszczają Graduał, że są w nim wiersze do pokuty należące: a powtarzają dwakroć Alleluja wesołe śpiewanie czasowi przystojne: tak od Niedzieli Starozapustnej aż do Wielkiejnocy opuszczają Alleluja, a Graduał i Trakt mówią, na znak żalu i pokuty. W święta uroczyste, jako w Wielkanoc w Świątki, w dzień Bożego ciała, po Alleluja, mówią wiersze abo rytmy nazwane Prosa abo Sequentia.

Ewangielii czytanie we Mszy jako starodawne, wspominają wszystkie Liturgie, Synod Laodiceński cap. 16. Kartagiński czwarty Can. 84. Augustyn święty w prefacyi na list Jana świętego czyni wzmiankę pewnych lekcyj z Ewangielii, według różności świąt. Hieronim in epist. ad Sabinianum, Chrys. homil. 6. de poenitentia, Clemens Rzymski powiada, [2]) że jest Apostolskie rozkazanie, aby wszyscy tak duchowni jako świeccy, gdy czytają Ewangielią stojąc jej słuchali, którą ustawę Apostolską wznowił Anastasius Papież tego imienia pierwszy; Epistola sua decretali. Polacy starzy, gdy czytano Ewangielią, dobywszy kordów abo mieczów, z uczciwością stojąc, słuchali jej; dając znać tą ceremonią że gotowi byli bronić Ewangielii świętej i wiary Katolickiej aż do śmierci, i gardła swe dla niej dać. Rozdzielenie na pewne dni przez cały rok, tak lekcyj które czytają we Mszy z starego testamentu i z listów Apolskich, jako Ewangielii, stało się za Damaza Papieża przez Hieronima świętego, jako świadczą Walfridus cap. 22 i Radulphus Tungren: de Canon. observ: cap. ulti. i Lectionarius abo Comes, księga Hieronima świętego.

Przed Ewangielią, ten który ją czytać abo śpiewać ma, prosi o błogosławieństwo: i mówi Sequentia abo Initium sancti Euangielii, [3]) etc. to jest, Początek abo co ze środku wzięto jest świętej Ewangelii według Jana świętego abo inszego Ewangielisty: a to dla wzbudzenia ludzi

1) Aug. epist. 119, ad Januar. ca. 15, et 17. Et in Psalm. 106. 2) Lib. 2 const. Apo. cap. 57 al. 61. 3) Sequentia sancti Evang.

do pilnego słuchania. Co do Mszy służy, miasto ludu odpowiada: Chwała tobie Panie, dziękując Panu Bogu za objawienie słowa jego świętego. To wszystko jest w Liturgii świętego Chryzostoma. O zapaleniu świec ku Ewangielii na znak radości, święty Hieronim świadczy: [1]) Per totas orientis Ecclesias, quando Evangelium legendum est, accenduntur luminaria jam sole rutilante: non utique ad fugandas tenebras, sed ad signum laetitiae demonstrandum, jakośmy w pierwszej części powiedzieli

Po Ewangielii mówią *Credo*, skład wiary Chrześciańskiej, Synodu Niceńskiego pierwszego, wyłożony od Synodu Konstantynopolskiego pierwszego, zwłaszcza o Duchu świętym, dla czego zowie się Symbolum Constantinopolitanum. A słusznie po słuchaniu Ewangielii, następuje wyznanie wiary. Abowiem, według nauki Pawła świętego, [2]) sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości; a usty się wyznanie dzieje ku zbawieniu. Zdawna to wyznanie w kościołach zachodnich we Mszy mówią: a jeszcze dawniej w kościołach wschodnich, jako się pokazuje z Liturgii Chrysostoma świętego i z Synodu trzeciego Toletańskiego, [3]) który był przed tysiącem lat, na którym to postanowiono, aby według zwyczaju kościołów wschodnich, skład wiary Synodu Konstantynopolskiego mówiono przy Mszy w Niedzielę.

Kazanie w Niedzielę i w święta bywa po wyznaniu wiary, według zwyczaju kościoła pierwszego, o czem Clemens Constit. Apostoł. lib. 2, ca. 54 i Justinus Apolo. 2. Przełożony, powiada, czyni napominanie.

Póty była Msza Katechumenów: na której mogli być nietylko ci co się do chrztu gotowali, ale i niewierni, o czem jest Kanon 54. Synodu Kartagińskiego czwartego: Biskup niech żadnemu nie broni wnijść do kościoła, i słuchać słowa Bożego, choć Poganinowi, choć heretykowi, choć Żydowi, poki trwa Msza Katechumenów. Post sermonem Missa fit Catechumenis, manebunt fideles: venietur ad locum orationis, mówi Augustyn ś. [4]) Po kazaniu koniec Mszy Katechumenów. Zostaną wierni: przyjdą na miejsce modlitwy, wiernym każe zostać: bo tym samym tylko godziło się być przy tajemnicach drugiej części Mszy, którą zwano, Mszą wiernych.

III.

Po kazaniu kapłan lud pozdrowiwszy, mówi *Oremus*, napominając wszystkich do pilnej modlitwy i przygotowania do wysokich tajemnic,

1) Hier. lib. adv. Vigilant. 2) Rom. 10. 3) Can. 2. 4) Serm. 227.

które sprawowane być mają. Potem wiersz jeden abo dwa z Pisma świętego mówi, abo Chór śpiewa, co zowią Offertorium: że wtenczas gdy to śpiewano, wierni nietylko chleb, wino, i wodę do ołtarza dla ofiary przynosili; ale i insze rzeczy dla błogosławienia kapłańskiego, o czem jest Kanon Apostolski 3 i 4, et de consecr. dist. 1 cap. Omnis Christianus. I teraz na niektórych miejscach, gdy Offertorium śpiewają, wierni chodzą na ofiarę.

Pod tymże czasem, gdy kapłan odmówi *Offertorium*, a Chór je śpiewa jeszcze, kapłan Panu Bogu oddawając materyą do ofiary zgotowaną, pięć modlitw po cichu mówi: prosząc aby onę, z tymi co ją oddawają, wdzięcznie przyjąć raczył. Takie przygotowania przez modlitwy, materyi która się ma ofiarować, najdują się w Liturgiach starych, u Clemensa Rzymskiego, i u Areopagity. Te pięć modlitw wspomina Micrologus lib. de Ecclesiast. offic. cap. 11 przed 500 lat, że je mawiano w kościołach Francuzkich.

W *pierwszej* modlitwie proszą, [1]) aby Bóg Ojciec przyjąć raczył tę niepokalaną hostyą, którą mu za swe i za wszystkie wierne Chrześciany, tak żywe jako i umarłe ofiaruje, żeby mu i onym wszystkim była pomocną na zbawienie ku żywotowi wiecznemu. Nie rozumie aby chleb, który na patenie podniesiony i jeszcze nie poświęcony trzyma, był niepokalaną hostyą: ale tak zowie tę materyą przyszłej ofiary, intencyą i myśl swoję obracając na czas blizko przyszły, że nie długo potem ten chleb będzie poświęcony słowy Pańskiemi, i przemieniwszy się w prawdziwe ciało jego według swej istności, stanie się zbawienną hostyą abo ofiarą za grzechy żywych i umarłych, i będzie pomocną na zbawienie ku żywotowi wiecznemu.

W *drugiej* modlitwie gdy mówi; [2]) Ofiarujemy tobie Panie kielich zbawienia, przez to słowo, zbawienie, rozumie się Pan Chrystus Zbawiciel nasz, który ten kielich wina dla poświęcenia i ofiarowania postanowił. Abo się zowie kielich zbawienia, ten kielich wina który kapłan trzyma, że wnet przez słowa Pańskie, przemieniwszy się w prawdziwą krew jego, stanie się zbawienną ofiarą. A prosząc kapłan w tejże modlitwie; aby ten kielich przed oblicznosć Boskiego majestatu za nasze i wszystkiego świata zbawienie z wdzięczną wonnością wstąpił: nie za kielichem prosi, ale żeby ta ofiara tak wdzięczną była Panu Bogu, żeby kapłanowi, wiernym przytomnym, i wszystkiemu światu ku zbawieniu pomocna była.

Także w *trzeciej* modlitwie, [3]) gdy prosi, aby ta ofiara tak była sprawowana przed oblicznością Bożą, żeby się jemu podobała: nie prosi

---

1) Suscipe sancte Pater. 2) Offerimus tibi Domine. 3) In Spiritu humilitatis.

aby sama przez się ofiara, względem Chrystusa Pana, którego ma w sobie istotnie i rzeczą samą, podobała się Panu Bogu: o to prosić nie potrzeba: i nie wątpi kapłan, że Msza sama z siebie abo z postanowienia Pańskiego Panu Bogu się podoba: ale wątpiąc o swem przygotowaniu, prosi aby z strony jego i wszystkich wiernych, za które ofiaruje, Panu Bogu była przyjemna. Dla tego prosi o ducha pokory i skruchy, aby ofiarę zaczętą tak odprawił, żeby się przed oblicznością Bożą podobała.

I w *czwartej*, [1]) prosząc aby Pan Bóg błogosławił tę ofiarę imieniu swemu świętemu zgotowaną: nie prosi, aby Pan Bóg tę ofiarę dzielną uczynił błogosławieniem swem samę w sobie; ale żeby dzielna była z strony nas, żebyśmy byli godni dostąpić pożytków jej.

Po tej modlitwie ręce umywając, [2]) mówi część Psalmu 25. Umyję między niewinnymi ręce moje: i obejdę ołtarz twój Panie etc. Przez co się znaczy, że do tej ofiary trzeba być czystym, nietylko od grzechów cięższych, ale też i od mniejszych powszednich, jakośmy wyżej powiedzieli. Co też dał Pan Chrystus znać, przed rozdawaniem najświętszego tego Sakramentu umywając nogi uczniów swych, i do Piotra mówiąc: [3]) Kto omyt jest, nie potrzebuje, jedno nogi umyć. Tę ceremonią bardzo dawną wspominają Dionysius cap. 3 Eccl. hierarchiae, Clemens lib, 8 Constitu. Apostol. cap. 11, Cyrillus Hieros. Cateche. 5 mystagogica.

Skończywszy kapłan przerzeczony Psalm, w *piątej* modlitwie, [4]) prosi aby Trójca przenajświętsza przyjęła tę ofiarę, którą ofiarę na pamiątkę męki, zmartwychwstania, wniebowstąpienia Pana Jezusa Chrystusa, ku czci świętych, i dla zbawienia naszego ofiaruje: a żeby się też święci w niebie raczyli za nami przyczynić, których pamiątkę czynimy na ziemi. Jako ta ofiara pomaga ku czci świętym: a iż słusznie tym sposobem świętych wzywamy we Mszy, powiedzieliśmy w części wtórej Kazania 26.

Obracając się potem do ludzi, napomina, [5]) aby o toż Pana Boga prosili, żeby ta ofiara z strony nas jemu była przyjemna. Na co około stojący lud zezwalając, odpowiada modląc się: abo ten co służy do Mszy miasto niego: [6]) Niech przyjmie Pan ofiarę z ręku twych, ku chwale imienia swego, i ku pożytkowi naszemu, i wszystkiego kościoła swego świętego, Amen. Zatem kollekty mówi kapłan, według tej liczby, jako przedtem: a te zowią Secretas, [7]) że je po cichu mówi, o tóż w nich Pana Boga prosząc, jako w pięciu przeszłych, aby tę ofiarę

1) Veni Sanctificator. 2) Lavabo inter innocentes. 3) Joan. 13. 4) Suscipe sancta Trinitas. 5) Orate fratres. 6) Suscipiat Dominus. 7) Orationes secretae.

wdzięcznie przyjąć raczył, z strony naś, żebyśmy się uczestnikami stali skutków i pożytków jej. O tych modlitwach pisze Clemens lib. 5, Constit. Apost. cap. 12. Conc. Laodicen. Can. 19.

Potem mówi abo śpiewa *prefacyą* [1]) ten który Mszą ma. Prefacyą, to jest, przedmową zowią dla tego, że jest przygotowanie i wzbudzenie ludzi do sprawy największej we Mszy św., w której właśnie jest ofiara. Słowa, które naprzód mówi: [2]) Przez wszystkie wieki wieków, należą do modlitw pocichu odprawowanych, które Secretas zowią, o którycheśmy dopiero mówili. Te jednak temi słowy głośno kończy; aby lud odpowiedzieć mógł, Amen: tegoż od Pana Boga żądając, o co kapłan w onych modlitwach pocichu prosił, jako o tem pisze Micrologus cap. 7. Drugie słowa: Pan z wami [3]) od których się właśnie poczyna Prefacya, aż do onych: Vere dignum, etc. Zaiste godna i słuszna rzecz sprawiedliwa i zbawienna etc. Patres starodawni Greccy i Łacińscy często przywodzą. Clemens lib. 8. Constit. cap. 16. Cypria. serm. 6. de Oratione Dominica. Cyrillus Hierosolymitanus Cateches. 5. Mystagog. August. lib. de bono porseverantiae, cap. 13, i na wielu inszych miejscach; także Chrysostom święty, jako gdy mówi: [4]) Co czynisz, o człowiecze? izaliś nie obiecał kapłanowi, który mówił: Wzgórę serca: na coś odpowiedział: Mamy je ku Panu. Najdują się też słowa w Liturgiach wszystkich. Lecz które za temi idą słowa w Prefacyi, począwszy od tych: Zaprawdę godna i słuszna rzecz jest etc., aż do onych: Święty, święty, święty etc. nie jedne są w Greckich i w Łacińskich Liturgiach. To jednak rzecz pewna; że Prefacye, których używa kościół Rzymski, są starodawne. Bo Pelagius Papież tego imienia wtóry przed tysiącem lat [5]), na pytanie Biskupów Niemieckich i Francuzkich; wieleby Prefacyj było od kościoła przyjętych: odpowiedział, że ich jest dziewięć: O święcie Narodzenia Pańskiego, o Objawieniu Pańskiem, abo na święto Trzech Królow, Postna, o Krzyżu świętym, Wielkonocna, o Wniebowstąpieniu Pańskiem, Swiąteczna, o Trójcy świętej i o Apostołach. Dziesiątą o Pannie Maryi przydał Urban Papież tego imienia wtóry, przed 500 lat. W tych wszystkich nie najdzie się nic, coby kto do wątpliwości słusznie przywieść mógł, tak z strony prawdy, jako z strony pobożności.

Hymn: *Święty*, *Święty*, *Święty Pan Bóg zastępów* etc. [6]), wzięty częścią z hymnu Anielskiego, który opisuje Izajasz w rozdziele 6, częścią z słów rzesz żydowskich, winszujących Panu Chrystusowi do Jeruzalem wjazdu i królestwa szczęśliwego. Matth. 21, Marc. 11, Luc. 19, Clemens lib. 8, Const. Apostolicarum cap. 12, ma niemal wszy-

1) Præfatio. 2) Per omnia secula seculorum. 3) Dominus vobiscum. 4) Chrysost. homil. de Euchar. 5) De Consecr. dist. 1. Can. Invenimus. et Can. Sanctorum dist. 70. 6) Trisagion.

stek, i stare Liturgie Jakuba świętego, Bazylego, Chryzostoma. O tymże jest dekret szósty Synodu Waseńskiego za Leona pierwszego, około roku Pańskiego 450, żeby go na każdej Mszy mówiono: quia tam dulcis et desiderabilis vox, etiamsi die noctuque possit dici, fastidium non poterit generare. Abowiem—mówi Synod—tak wdzięczny i pożądliwy hymn, by go mógł mówić we dnie i w nocy, nie może przykrości uczynić. Nicephorus złożenie jego Apostołom przypisuje lib. 18, hist. cap. 51.

Po tym Hymnie poczyna się *canon*, to jest, pewny sposób i porządek modlitw, których w poświęcaniu chwalebnej Eucharystyi z postanowienia kościoła powszechnego używają. Dla tego też zowie się Regula [1]), Legitimum [2]), Ordo [3]), Canon [4]), Actio [5]). Złożony jest—jako uczy Koncilium Trydenckie Sessione 22 cap. 4 — częścią z słów Pana naszego, częścią z podania Apostolskiego, częścią z Papieżów świętych postanowienia. Pierwszy był Piotr święty Apostoł, który sposób sprawowania ofiary Mszy św. kościołowi rzymskiemu podał, przydawszy do słów Pańskich pewne modlitwy i ceremonie, jako Isidorus świadczy lib. 1 de officiis, cap. 15. Po nim niektórzy Biskupi Rzymscy modlitwy i słowa niektóre przyłożyli, jako Leo pierwszy te słowa; Sanctum sacrificium, immaculatam hostiam. Grzegórz święty: Diesque nostros in tua pace disponas. Cały i zupełny kanon, jakiego teraz używa kościół Rzymski, temiż słowy, jako rzecz dawno przedtem w kościele zwyczajną, przywodzą Auctor Ordinis Romani, Alcuinus i Amalarius, którzy żyli przed 800 lat. A daleko nad te dawniejszy Ambroży święty lib. 4 de Sacramentis, cap. 4, 5 et. 6, ma cztery części jego przedniejsze, nieco słowa odmieniwszy. Czynią też jego wzmiankę, Optatus lib. 2 contra Parmenianum, August. tract. 84 in Ioannem, i insi Patres, zkąd się pokazuje że był w zwyczaju przed 1200 lat. Bo ci Patres jako rzecz starodawną w kościele, a prawie od czasów Apostolskich zachowaną, allegują i wspominają.

Sześć modlitw w sobie zamyka. Pierwsza poczyna się od tych słów: Te igitur clementissime Pater etc. Druga od tych: Hanc igitur oblationem. Trzecia: Quam oblationem. Czwarta: Unde et memores. Piąta: Memento etiam Dne. Szósta: Nobis quoque; peccatorib. etc. aż do Pacierza. Summa tych modlitw jest: Prosi pokornie kapłan Boga Ojca, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, za uspokojenie, zachowanie, zjednoczenie i szczęśliwy rząd kościoła powszechnego: za przełożone jego duchowne i świeckie, i za wszystek prawowierny lud Chrześciański, a osobliwie za pewne osoby, które mu są zalecone w modlitwę i za obecne przy

---

1) Ambros. in 1 ad Tim. 2. 2) Opt. lib. 2 contra Parmen. 3) Isid. lib. 1 de offic. div. cap. 15. 4) Gregor. lib. 7 epist. 63. 5) Walfr. cap. 22.

Mszy. Mianowicie z uczciwością wspomina Pannę najświętszą, Apostoły i niektóre męczenniki i męczennice—wyznawców imieniem własnem nie wspomina; że ich jeszcze w ten czas, gdy ten Kanon jest złożony, jawnie w kościele nie wzywano, ani świąt ich święcono—aby przez tych i wszystkich świętych zasługi i przyczynę raczył nas wspomódz i obronić. Ktemu, aby te ofiarę—to jest, elementy chleb i wino, które zowie ofiarą, wzgląd mając na chwalebną Eucharystyą, w którą się wnetże słowy Pańskiemi istotnie przemienią—z strony ofiarujących łaskawie przyjął, spokojne na tym świecie pobycie dał, wiecznego potępienia uchował i między wybranymi swymi policzył. Prosi jeszcze, aby tę ofiarę—to jest materyą ofiary przyszłej, jako też Pismo święte [1]), rzeczy które mają być ofiarowane, często zowie ofiarami—poświęceniem swem z pospolitej błogosławioną, między dary wdzięcznemi wpisaną i policzoną, do pożytku naszego mocną i trwałą, rozumnie a przystojnie ofiarowaną, i sobie przyjemną uczynić raczył: aby ta materya chleba i wina imieniu jego świętemu oddana, stała się nam ciałem i krwią najmilszego Syna jego. A czyniąc to i mówiąc w personie Pana Chrystusowej, co też on przy ostatecznej wieczerzy czynił i mówił, słowy jego chleb i wino poświęca. I tudzież żeby tę niepokalaną ofiarę Bóg Ojciec, na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Syna swego ofiarowaną, nie z strony samej ofiary, ale względem ofiarujących, jako ofiarę Abla, Abrahama i Melchizedecha za przyczyną świętych Aniołów wdzięcznie przyjąć; te, którzy się jej uczestnikami staną, błogosławieństwem niebieskiem i łaską swą napełnić; na sługi i służebnice swe, którzy w wierze katolickiej zasnęli, łaskawie wspomnieć; i nam grzesznym, z świętymi swymi cząstki użyczyć, a do ich towarzystwa w królestwie swem przyłączyć raczył, prosi.

Pacierz, abo modlitwę Pańską [2]), którą, jako piszą Grzegórz święty [3]) i Walfridus po kanonie mówią, mają wszystkie Liturgie. Że we Mszy mówiona być ma, uczą Patres, Cyrillus: catech. 5, Mystagogica, Ambrosius lib. 5, de Sacramentis cap. 4, August. epist. 59, ad Paulinum, Gregor. lib. 7, epist. 63, Concilium Toletanum 4, Can. 17. Hieronim święty lib. 3. contra Pelagianos powiada, że tej modlitwy w sprawowaniu Eucharystyi, to jest, przy Mszy, Apostołowie używali z rozkazania Pańskiego.

Modlitwa po Pacierzu [4]), aby nas Pan Bóg zbawił od wszego złego i za przyczyną błogosławionej Panny Maryi, świętych Apostołów Piotra, Pawła, Andrzeja, i wszystkich świętych, raczył dać za dni naszych pokój: abyśmy za pomocą miłosierdzia jego, i od grzechów zawsze wolni

1) Levit. 4. 5, 6. 2) Pater noster. 3) Greg. lib. 7. epist. 63. Walfr. cap. 22. 4) Libera nos.

byli, i od wszelakiego zatrwożenia bezpieczni: bardzo dawna jest, ma ją Alkuinus przed 800 lat: i insi starodawni pisarze o ceremoniach Mszy świętej. O wzywaniu świętych przy Mszy, powiedzieliśmy w części wtórej kazania 26.

A iż kapłan w tej modlitwie o pokój prosił, tegoż życzy wszystkim przytomnym, mówiąc: Pokój Pański niech będzie zawsze z wami. [1]) A lud odpowiada: I z duchem twym. To dawanie pokoju we Mszy wspominają: Clemens lib. 8, Constit. Apost. cap. 18, Dionisius Eccles. hierar. cap. 3, Chrys. hom. 18, in 2 ad Corint. Optatus Milevit. lib. 2, contra Parmen i insi. A słusznie przed przyjęciem tego Sakramentu pokoju wszystkim życzy z Panem Bogiem i między sobą. Abowiem ten Sakrament jest jedności i pokoju.

Gdy te słowa mówi: Pokój Pański etc., cząstkę mniejszą złamanej hostyi na trzy części znamię krzyża świętego uczyniwszy, wpuszcza ją w kielich: i tak bywają zmieszane ciało i krew Pańska, nie w osobie własnej;—bo to być nie może—ale pod osobą chleba i wina. Jako też względem osób Sakramentalnych bywa widziane, dotykane, łamane ciało Pańskie, i mówi tę modlitwę: To zmieszanie i poświęcenie ciała i krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa [2]), niech nam przyjmującym będzie ku żywotowi wiecznemu; któremi słowy nie prosi, aby teraz poświęcenie było—bo się już przedtem stało—ale żeby ono, które się stało, było nam pomocne ku żywotowi wiecznemu. I nie rozumie też, żeby ten sam akt zmieszania abo poświęcenia nas zbawił; ale iż rzeczy same zmieszane i poświęcone—to jest, ciało i krew Pańska—gdy je nabożnie przyjmujemy, wiele nam do zbawienia pomagają. O tem zmięszaniu ciała i krwi Pańskiej we Mszy, jako bardzo dawnem mają wszystkie Liturgie, Ordo Romanus, Alcuinus, Amalarius i insi. Zmieszanie abo omaczanie hostyi poświęconej we krwi Pańskiej i rozdawanie ludziom, daleko insze było od tego zmieszania we Mszy, o którem tu mówimy. Onego zakazuje Julius Papież in epist. ad Episcopos Aegypti, i Koncilium Brakareńskie trzecie Can. 1 [3]). Micrologus też gani je cap. 19. A to, które bywa we Mszy, tenże Micrologus opisuje, jako z dawnych czasów we Mszy zachowane, i Koncilium Toletańskie czwarte Can. 17—które tegoż niemal czasu w Hiszpanii było, kiedy i Brakareńskie trzecie, to jest około roku Pańskiego 650,—wspomina i pochwala je.

Modlitwa, *Baranku Boży*, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, daj nam pokój, po większej części wzięta z Ewangielii, Joan. 1 w. 29. Postanowienie, żeby ją we Mszy mówiono, przypisują Sergiuszowi Papieżowi, który był przed 900 lat, ale ją dawniejszy

1) Pax Domini. 2) Hæc commistio. 3) De Consecr. dist. 2 Can. cum omne. 4) Agnus Dei.

Chryzostom święty we Mszy zwyczajną w kościołach wschodnich wspomina, gdy tak pisze; [1]) Nie darmo pamiątkę umarłych przy sprawowaniu świętych tajemnic czynimy, i za nimi się przyczyniamy, Baranka onego leżącego i grzechy świata gładzącego prosząc. Tą modlitwą naprzód o tym najświętszym Sakramencie pzawdziwe czynimy wyznanie, gdy Pana Chrystusa w nim rzeczą samą obecnego wzywamy. Ktemu, cześć mu Boską oddawamy, według nauki Augustyna św. [2]) Żaden ciała Pana Chrystusowego nie pożywa, aż mu pierwej pokłon i chwałę Boską odda. Nadto, krewkość i grzechy nasze pokornie wyznawamy. Naostatek wszechmocność i miłosierdzie Chrystusa Pana wysławiamy.

Przed Kommunią nachyliwszy się kapłan pokornie, mówi trzy modlitwy do Chrystusa Pana,[3]) prosząc o pokój i jedność kościoła jego, i o godne a pożyteczne najświętszego Sakramentu przyjęcie. Wspomina te modlitwy Micrologus cap. 18. Słowa one; Panie, nie jestem godzien, etc. [4]) wzięte z Ewangielii, Math. 8, zdawna mawiane od Chrześcian przed przyjęciem tego Sakramentu, przykładem Rotmistrza od Pana pochwalonego, co się pokazuje z Origenesa hom. 5 in diversa Evangelii loca.

Dwie modlitwy króciuchne,[5]) które po cichu mówi kapłan po przyjęciu Sakramentu, nie mają nic przygany godnego. Sam je nieprzyjaciel kościoła Bożego Luther pochwala in formula Missae.

Zatem kapłan odmówiwszy wiersz jeden abo dwa wzięte z Pisma świętego—które zowią Communio, [6]) dla tego, że gdy je chór śpiewa, ludzie zwykli kommunikować: jako i w pierwszym kościele czasu kommunii. mówiono Psalm 33. O czem pisze Klemens Constitut. lib. 8, cap. 13.—Kollekty abo modlitwy po kommunii głośno mówi abo śpiewa, w których Panu Bogu imieniem swem i ludu wszystkiego za uczestnictwo najświętszej ofiary dziękuje: ażeby to używanie najdroższego Ciała i Krwi Pańskiej wszystkim było pożyteczne, prosi. Takie dziękczynienia po kommunii we Mszy wspomina Klemens Constit. Apostol. lib. 8, cap. 14 et 15. Dionysius Eccl. hierar. cap. 3. Augustinus epist. 59 ad Paulinum. Są też we wszystkich Liturgiach. Bywają przykładem Pańskim, który po ostatecznej wieczerzy Bogu Ojcu z uczniami swymi dziękował. Matth. 26, v. 30. Te Kollekty, których kościół Rzymski używa, od tychże Autorów jako i pierwsze na początku Mszy i śrzednie przed Prefacyą są złożone.

Po tych modlitwach, pozdrowiwszy lud, mówi: [7]) *Idźcie*, już się godzi odejść; abo, już dozwalają odejść: jako te słowa wykłada Alcuinus

---

1) Homil. 41 in 1 ad Corint. 2) In Psalm. 98. 3) Domine qui dixisti etc. 4) Domine non um dignus. 5) Quod ore sumpsimus. 6) Communio. Postcommunio. 7) Ite Missa est.

cap. de celebrat. Missae. W Niedziele Adwentowe i Postne, i we dni ferialne mówi; Błogosławmy Pana: a lud abo minister odpowiada, Bogu dziękujmy. We Mszy za zmarłe; Niech odpoczywają w pokoju: Chór abo co służył do Mszy odpowiada, Amen. W Liturgiach Jakóba świętego, Bazylego, Chryzostoma, słowa tym podobne są; W pokoju Chrystusowym idźmy. Na co lud odpowiada: W imię Pańskie.

Prosi zatem kapłan Trójcy przenajświętszej, [1]) aby tę ofiarę z strony jego wdzięcznie przyjąć raczyła; ażeby tak jemu, jako i wszystkim, za które ofiarowana jest, ubłagalną była. Jako ofiara Mszy św. jest, ubłagalną, powiedzieliśmy w kazaniu 25.

Naostatek obróciwszy się do ludzi, wszystkim błogosławi, mówiąc: [2]) Niech was błogosławi wszechmocny Bóg Ojciec, i Syn i Duch święty. To błogosławienie, jako bardzo dawne we Mszy, mają Liturgie Greckie: i Synod Agateński dawniej niż przed 1100 lat wspomina, rozkazując, [3]) aby lud w Niedziele ode Mszy nie odchodził przed błogosławieniem kapłańskiem. Co też Synod Aurelianeński pierwszy przed tysiącem lat powtarza. [4]) Dawszy błogosławieństwo, czyta początek Ewangielii według Jana świętego, w którym się zamyka summa dobrodziejstw Bożych, szerzej we Mszy wspominanych, z strony odkupienia naszego: które nam sprawiło Słowo Boże przedwieczne, stawszy się dla nas człowiekiem.

Teć są ceremonie z krótkim ich wykładem, których kościół Rzymski zdawna we Mszy używa. W których nie masz nic coby nieprzyjaciele wiary świętej powszechnej słusznie ganić mogli: ale cóżkolwiek w nich jest, to abo z słów i przykładu Pana naszego, abo z podania Apostolskiego, abo z postanowienia świętych Biskupów przełożonych kościoła Bożego swój początek ma, jakośmy to dowodnie okazali. Wszystkie do wzbudzenia nabożeństwa wiernych, do czci i chwały większej Pana Boga wszechmogącego, do ćwiczenia i nauki, zwłaszcza prostych, w wierze; do zachowania pamiątki świeżej dobrodziejstw Pana odkupiciela naszego; a osobliwie do reprezentowania najdroższej męki i śmierci jego, do gorętszego i potężniejszego dziękowania i przyczyniania, i skuteczniejszego prośb i modlitw za potrzeby pospolite odprawowania, wielce pomocne są. Sami Adwersarze po większej części ich używają. Te odjąwszy od tego aktu najprzedniejszego w kościele Bożym ofiary Mszy świętej, wielkaby pobudka do pobożności i nabożeństwa, i do zachowania przystojnej uczciwości ku tej najświętszej ofierze, ubyła. Przeto słusznie od Apostołów świętych, którym rząd kościoła swego Pan Chrystus zalecił, są podane: i od świętych przodków naszych sukceso-

1) Placeat tibi S. Trinitas. 2) Benedicat vos. 3) Can. 27 al. 31. 4) Can. 28.

rów Apostolskich i inszych, jakośmy powiedzieli, wcale aż do tego czasu zachowane są. O tych znamionowaniu przyjdzie nam teraz mówić. Abowiem, jako powiada Dyonizyusz święty Areopagita: [1]) Książęta nasze—to jest, Apostołowie święci, które Pan Chrystus książęty postanowił nade wszystką ziemią—widzialnemi znakami tajemnice niebieskie zakryli i pod ludzkiemi obrazami, rzeczy Boskie podali: abyśmy, według miary pojęcia naszego, widzialnemi figurami, jako niejakiemi podporami, do wyższego tajemnic zrozumienia, byli podniesieni. A jeśliże rzecz która w kościele Bożym, tedy Msza święta Boskich tajemnic pełna jest, i każda z nich słodkością niebieską opływa: by tylko był coby się im z pilnością przypatrował, i któryby umiał ssać miód z opoki, a oliwę z skały najtwardszej.

KAZANIE XXXI.

O znamionowaniu Ceremonij Mszy świętej: z odpowiedzią, na zamioty heretyckie przeciw tymże Ceremoniom.

Ceremonie Mszy świętej wiele i rozmaitych rzeczy znaczą: które ludzie zacni i uczeni, przedtem od nas mianowani, w księgach i traktatach swych o obrzędach kościelnych szeroko i dostatecznie opisali. Lecz my na ten czas, insze wykłady i znamionowania ich, pojęciu pospolitemu i krótkości folgując, opuściwszy: na tym tylko wykładzie ich przestaniemy, który do wyznaczenia żywota Chrystusa Pana, i spraw przedniejszych odkupienia naszego, należy. Bo acz się najwięcej męka i śmierć Pańska w tej najświętszej ofierze reprezentuje i opowiada: jednak nie zaniechywa się pamiątka, tak słowy jako i obrzędami zmartwychwstania, wniebowstąpienia i inszych spraw jego. A ponieważ trzy części są główiejsze wszystkiego porządku Mszy świętej. Przygotowanie kapłana, który Mszę ma, i ludzi przy niej obecnych,

1) Eccl. hierar. cap. 1. Psalm. 44.

do tych wielkich tajemnic; Ofiarowanie najdroższego ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego; i używanie tych tajemnic z dziękczynieniem za nie: w Ceremoniach pierwszej części wyraża się żywot Pana Chrystusów, od wcielenia aż do pojmania jego w ogrójcu: w drugiej, męka, śmierć i pogrzeb: w trzeciej i ostatecznej, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie jego. Co za pomocą Bożą, według porządku Ceremonij Mszy św. w pierwszej części kazania okażemy; a potem na argumenty kacerskie, które przeciw tymże ceremoniom, a najwięcej przeciw kanonowi zadawać zwykli, odpowiemy.

I.

Naprzód tedy kapłan na dole przed ołtarzem pokornie się nachyliwszy, spowiada się grzechów swych. To nizkie nachylenie i spowiedź, znaczy wcielenie syna Bożego, wyniszczenie i ono wielkie uniżenie jego: [1]) który dla nas, równy Bogu będąc, przyjął postać sługi, i między niesprawidliwymi policzony jest: [2]) a który grzechu nie znał, stał się przeklą̨ctwem i grzechem za nas, to jest, ofiarą za grzech; aby przez grzech potępił grzech w ciele, żebyśmy się stali sprawiedliwością Bożą w nim, jako uczy Apostoł.

Po spowiedzi całuje kapłan ołtarz, gdzie kamień jest poświęcony, a pod nim kości świętych; który ołtarz—jakośmy przedtem powiedzieli — znamionuje opokę naszą duchowną, i kamień węgielny Pana Chrystusa, w którym jest skryty żywot i chwała świętych.[3]) To Całowanie ołtarza bywa, częścią dla uczciwości miejsca tego świętego: częścią na znak; że syn Boży, którego ołtarz znaczy: przez wcielenie swe, człowieczeństwo z Bóstwem w personie swej, nierozdzielnie zjednoczył: [4]) pokój — którego pocałowanie znakiem jest — między ludźmi a Bogiem uczynił, i te proroctwa wypełnił: [5]) Wznijdzie za dni jego sprawiedliwość i obfitość pokoju. Miłosierdzie i prawda potkały się z sobą: sprawiedliwość i pokój pocałowały się. Niech mię całuje pocałowaniem ust swoich, i insze tym podobne proroctwa.

Od środka ołtarza idzie na prawą stronę jego: co znaczy; iż Abrahamowi i plemieniowi jego według ciała, opowiedziane były obietnice o Mesyaszu: [6]) który toż Abrahamowe plemię—które na on czas dla znajomości i łaski Boga prawdziwego na prawej stronie było; jako Pogaństwo dla bałwochwalstwa na lewej—przyjął, i z niego się według ciała narodził.

---

1) Philip. 2. 2) Isaiae. 53. Galat. 3. Roman. 8. 3) Ephes. 2. Colos. 3. 4) Joan. 1. Ephes. 2. 5) Psalm. 71 et 84. Cant. 1. 6) Galat. 3, 16. Hebr. 2. 16.

Introit znaczy gorące żądze, wzdychania, i prośby do Pana Boga, Patryarchów, Proroków, i inszych ojców świętych, czekających [1]) przyjścia i narodzenia według ciała dawno obiecanego Messyasza, Zbawiciela i Odkupiciela świata.

Wiersz po Introicie, znaczy rozmaite prośby i wołania ich. Bo różni różnemi słowy i żądzami o tegoż Messyasza prosili.

Przydane do Introitu dziękowanie; Chwała Bogu Ojcu, i Synowi i Duchowi świętemu: częścią dla wyznania, że odkupienie nasze przez Pana Chrystusa stało się, nie dla jakich zasług naszych; ale ze szczerej łaski i miłosierdzia Boga w Trójcy jedynego: częścią dla znamionowania; iż aczkolwiek sam Syn Boży człowieczeństwo nasze przyjął: ale jednak wszystka Trójca przenajświętsza toż wcielenie jego sprawowała. [2]) Co dał znać Anioł, poselstwo swe do Panny o tem wcieleniu sprawując, temi słowy; [3]) Duch święty stąpi na cię, a moc najwyższego zaćmi tobie, przetoż i to co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym.

Powtarza się Introit; że świętych Bożych, którzy byli przed przyjściem na świat Pana Zbawiciela naszego, i którzy po przyjściu jego byli, są i będą aż do skończenia świata. jednaż i zgodna jest wiara o nim: ącz w pośledniejszych z czasem rosła, i większa a doskonalsza była.

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison, to jest. Panie zmiłuj się, Chryste zmiłuj się, Panie zmiłuj się. Trzykroć każdą z tych modlitw powtarzają; znamionując one pałające żądze i często powtarzane prośby o Messyasza Ojców świętych wołających; Panie zmiłuj się nad nami: [4]) bośmy czekali na cię. Bądź ramieniem naszem w zaranie, a zbawieniem naszem czasu ucisku. Okażże nam Panie miłosierdzie twoje: a daj nam zbawienie twoje. [5]) Poślij, którego posłać masz, [6]) i tym podobne insze głosy i wołania ich częste były.

A my zasię, iż już, z łaski Bożej obiecany Messyasz przyszedł, w Introicie, i temi słowy, Panie zmiłuj się, Boga w Trójcy jedynego prosimy; żeby on, przez tęż łaskę i miłosierdzie, [7]) którem świat sobie w Panu Chrystusie pojednał, nas grzeszne wspomódz, od wszego złego zachować, i do dziewięciu chórów Anielskich przyłączyć raczył, i dla tego według czasów i rozmaitych okazyj i potrzeb, o które prosimy, odmienia się Introit. Przypominając też sobie, że Pan Chrystus rodzaj ludzki od dziewięciorakiego grzechu przez wcielenie swe wyzwolić raczył; to jest, od grzechu pierworodnego, śmiertelnego, powszedniego, od

1) Isaiae 16, 45 et 64. Psal. 78, et 79. 2) Rom. 3, 24. Tit. 3, 5. 3) Lucae 1. 4) Isaiae 33. 5) Psal. 84. 6) Exod. 4. 7) 2. Cor. 5.

grzechu, który bywa myślą, słowem i uczynkiem, z krewkości, z prostoty, abo niewiadomości, i ze złości popełniony: prosimy, dziewięćkroć powtarzając, Zmiłuj się, żeby nas też od każdego z tych grzechu uchował.

Zaczyna potem kapłan wesoło, stojąc pośrodku ołtarza; *Chwała na wysokości Bogu* i troszkę przestawszy, dalej mówi sam ten Hymn, abo z chórem, jeśli jest śpiewana Msza. Przez co znaczy się wesołe Narodzenie Pana Zbawiciela naszego, według ciała: który, gdy wszystko było w spokojnem milczeniu[1])—przeto kapłan trochę milczy przed temi słowy; I na ziemi pokój ludziom — a noc w swym biegu pół drogi miała, z nieba, z stolicy królewskiej, w pośrodek straconej ziemi przyszedł. Przy pośrodku ołtarza stoi: dawając znać; że przyszedł pośrednik Boga i ludzi, [2]) aby pokój uczynił między Bogiem i ludźmi. Mówi abo śpiewa z radością te słowa; Chwała na wysokości Bogu: znamionując ono wesele wielkie, które się stało wszystkiemu narodowi ludzkiemu, kiedy się narodził Zbawiciel Chrystus Pan w Betlejem.[3]) To wesele jeden pierwej Anioł Pański pasterzom opowiedział: dla czego kapłan sam, ten Hymn zaczyna. Ale natychmiast z onym Aniołem było wiele zastępów niebieskich chwalących Boga i mówiących: Chwała etc. Dla tego chór dalej z kapłanem śpiewa; A na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy cię; błogosławimy cię etc.

Idzie zatem pozdrowienie ludzi, temi słowy: *Pan z wami*, któremi potwierdza kapłan, co Anioł opowiedział, że się Pan Chrystus narodził: i dla tego lud napomina, żeby się modlił. Jakoby rzekł; Teraz potrzeba się nam z ufnością do Boga ojca modlić, który nam przez Syna Swego miłego pośrednika naszego, dla nas narodzonego, jest ubłagany, i gotów nas wysłuchać, jako mamy obietnicę pańską: [4]) Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dla tego przez tegoż pośrednika i rzecznika kończy kapłan modlitwy, które zowią kollekty.

Epistoła, znaczy urząd i przepowiadanie Jana Chrzciciela, który uprzedził przed oblicznością Pana naszego, żeby zgotował drogi jego. [5]) Przeto kiedy ją Subdyakon śpiewa, obraca się do ołtarza, który znaczy Chrystusa; iż kazanie Janowe do Pana lud prostowało i obracało. Czytana bywa Epistoła z listów Apostolskich, a podczas i proroctwa przed Epistołą i przed Ewangielią; iż przez naukę Prorocką i Apostolską do prawdziwego Ewangielii zrozumienia bywamy przywiedzeni: że też zakon i Prorocy, przyjście na świat Pańskie uprzedzili i ono opowiadali. Zakon uprzedził Ewangielią, jako uprzedza cień światłość, bojaźń

1) Sap. 18. 2) 1 Tim. 2. 3) Lucae 2. 4) Joan. 16. 5) Lucae 1.

miłość, początek rzeczy dokonanie i jej doskonałość. Wszyscy Prorocy i zakon, aż do Jana prorokowali: [1]) po którym Pan Chrystus z nauką Ewangielii świętej nastąpił. Czytają po prawej stronie ołtarza Epistołę; że Jan Chrzciciel żydom—które jako lud Boży, na prawej stronie, względem pogaństwa kładą—ukazował Chrystusa: i do tych pierwiej Pan Chrystus przyszedł, jako sam powiedział: [2]) Nie jestem posłan jedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego.

A iż Jan przepowiadał Chrzest pokuty, upominając żydowskie rzesze [3]); Czyńcie owoce godne pokuty: przeto po Epistole, czytają abo śpiewają Graduale, to jest wiersze do pokuty wzbudzające, które nas do tego wiodą, żebyśmy z nauki Prorockiej i Apostolskiej wiedząc wolą Bożą, uczynkami ją pełnili i z cnoty do cnoty jako po stopniach—bo to Graduale znaczy — wyżej postępowali, aż oglądamy Boga nad Bogi w Syonie: [4]) czyniąc owoce godne pokuty, pókiśmy w tem wygnaniu i padole płaczu. Znaczy też Graduał po Epistole czytany, że po przepowiadaniu Janowem wiele uczniów jego szło za Panem, [5]) do większej doskonałości postępując.

Po Graduale czytają abo śpiewają wesołe śpiewanie Halleluja: co jest: Chwalcie Pana; iż za prawdziwą pokutą—którą znaczy Graduał—następuje pojednanie z Panem Bogiem, wesele spokojnego sumienia, odpuszczenie grzechów, przywrócenie sprawiedliwości utraconej, a potem królestwo niebieskie. Przeto Jan Chrzciciel ztąd począł swe kazanie: Czyńcie pokutę, abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie [6]). Mamy ktemu ztąd naukę, żebyśmy się w pracach tego żywota i w pokucie wzbudzali i cieszyli nadzieją wiecznej odpłaty i wesela. Czasu Wielkanocnego, iż jest czas wesela i wytchnienia po pracach postnych, nie śpiewają ani mówią Graduału, ale na jego miejsce powtarzają Alleluja: przez co się znaczy, iż Pan przez mękę i zmartwychwstanie swe zjednał nam wieczną radość i błogosławieństwo, a iż dwojakie jest wesele wybranych Bożych w niebie, duszne i cielesne, i zapłata dwojaka, istotna i przydana. W święta niektóre przedniejsze, jako w Wielkanoc, w Świątki, w dzień Ciała Pańskiego, i przez oktawę tychże świąt, przydawają do wiersza po Alleluja ucieszne Rytmy, nazwane Sequentia abo Prosa: na znak długiego a nieskończonego wesela niebieskiego. Znaczy się też przez to, że Apostołowie, gdy ich Pan powołał, opuściwszy wszystko, ochotnie i z weselem go naśladowali [7]). Znaczy się i ono rozradowanie Pańskie i dziękowanie Bogu Ojcu; że tajemnice swe zakrył od mądrych tego świata, a objawił je maluczkim [8]).

---

1) Matth. 11. 2) Matth. 15. 3) Mar. 1, Lucæ 3. 4) Psal. 83. 5) Joan. 1. 37. 6) Matth. 3. 7) Matth. 11, 8) Lucæ 10.

Potem, niż kapłan pocznie czytać Ewangielią, naprzód przenoszą Mszał z prawej strony ołtarza na lewą ku północy, na znak; iż zakonu Ewangielii świętej przepowiadanie wyszło i zaczęło się z Sionu, i słowo Pańskie z Jeruzalem [1]). Lecz iż żydzi—którzy się przez prawą stronę rozumieją, jakośmy powiedzieli—niewdzięczni byli tego dobrodziejstwa: stało się zakonu, kapłaństwa, i nauki Pana Chrystusowej przeniesienie do pogaństwa i poczęli Apostołowie pogańskim narodom—które się przez lewą stronę i północny kraj znaczą—Ewangielią przepowiadać. Przeto Paweł i Barnabasz do żydów bezpiecznie mówili: [2]) Wamci było naprzód trzeba opowiadać słowo Boże: ale ponieważ je odrzucacie, otóż obracamy się do Poganów. Abowiem tak nam Pan rozkazał etc. Ku końcowi Mszy przenoszą zaś Mszał z lewej strony ołtarza na prawą, między inszemi przyczynami dla tego, że ku końcowi świata na przepowiadanie Henocha i Heliasza ostatek Izraelczyków uwierzy i zachowan będzie [3]).

Za Mieczysława pierwszego książęcia Chrześciańskiego, jako świadczą nasze Kroniki [4]), był ten chwalebny zwyczaj w Polsce, i potem długo trwał, że gdy kapłan u ołtarza długo trwał, że gdy kapłan u ołtarza opowiadał zkąd Ewangielią miał czytać, lud rycerski dobywał kordów abo mieczów swych do połowicy, na znak ochoty do pełnienia i bronienia Ewangielii świętej i wiary Chrześciańskiej aż do gardła. A gdy chór odpowiadał: Chwała tobie Panie, zasię one kordy kładli w pochwy. Cośmy w przeszłem kazaniu namienili: aleśmy tu dołożniej toż powtórzyć chcieli.

Czytanie przez kapłana Ewangielii, znaczy przepowiadanie Ewangielii przez Pana Chrystusa, który, gdy uprzedził zakon i Prorocy, sam do nas mówił [5]).

Po Ewangielii mówią wyznanie wiary. Bo na przepowiadanie Pańskie i Apostolskie, wiele ludzi z żydów i z pogaństwa uwierzyło.

Przed prefacyą—gdy lud chleb i wino dla ofiary, i insze rzeczy dla błogosławienia kapłańskiego, i ubogim dla żywności na ołtarz ofiarował: zkąd nazwano *Offertorium*, wiersz, który Chór w ten czas śpiewał—kapłan mówi pocichu modlitwy. Co nam na pamięć przywodzi on czas, kiedy Pan Jezus po wskrzeszeniu Łazarza, gdy go starsi żydowscy zabić umyślili [6]), nie chodził jawnie między żydy, ale odszedł do miasta Effrem, które było blizko pustyni, i tam przebywał z uczniami swymi. Chór jednak. gdy się kapłan cicho modli, śpiewa. Przez co się znaczy, że wierni w prześladowaniu mają mężnie Chrystusa Pana wyznawać.

---

1) Isaiæ 2. 2) Acto. 13. Isaiæ 49, 6. Lucæ 24, 47. 3) Eccl. 44 et 48. Malach. 4. Rom. 9. 4) Cromer. lib. 3. 5) Hebr. 1. 6) Joan. 11.

Prefacyą głosem kapłan zaczyna: czem znaczy; iż Pan nasz po owem odejściu swem z Judzkiej ziemi, jawnie zaś między Żydy chodził: a kiedy się czas męki jego przybliżał, do Jeruzalem z wielką rzeszy radością, i uczciwością którą mu wyrządzali, wjechał. Dla tego zaraz po Prefacyi śpiewają Święty, Święty, Święty etc. Hosanna na wysokościach. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie: [1]) przypominając wołania onych rzeszy naprzód i nazad idących.

Modlitwy zaś Kanonu cicho odprawuje; że Pan Chrystus, którego tu osobę na sobie kapłan nosi, odszedłszy od uczniów swych, i padłszy na oblicze swe, modlił się w ogrójcu z wielką pokorą, mówiąc: [2]) Ojcze mój, jeśli można rzecz, niechaj odejdzie odemnie ten kielich: wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. Ztamtąd jako owca na zabicie prowadzon jest: [3]) a jako baranek przed tym co go strzyże zamilkł, i nie otworzył ust swoich. I na krzyżu w milczeniu samego siebie krwawą ofiarę Bogu najwdzięczniejszą za nas ofiarował: i przez trzy godziny wisząc na krzyżu nic nie mówił, tak żeby około stojący słyszeli, oprócz siedmiu słów.

Żegnanie częste nad hostyą i kielichem, przed poświęceniem i po poświęceniu, znaczy rozmaite a tajemne boleści Pana Zbawiciela naszego od wyjścia jego z wieczernika, aż kiedy na krzyżu w ręce oddał Bogu Ojcu ducha swego.

A kiedy względem słów poświęcenia poczyna być na ołtarzu pod osobą chleba ciało Pańskie, a pod osobą wina krew Pańska, tem niekrawem ofiarowaniem reprezentuje się śmierć Chrystusa Pana i ofiarowanie jego krwawe na krzyżu.

Podniesienie hostyi poświęconej i krwi Pańskiej w kielichu znaczy podniesienie jego na krzyżu, i krew najdroższą, która na krzyżu z ciała jego wypłynęła.

Pacierz, który w sobie siedm próśb zamyka, i głosem bywa mówiony, znaczy siedm słów które Pan Jezus na krzyżu mówił.

Łamanie hostyi na dwie części, znaczy rozłączenie duszy od ciała. Cząstka jedna, którą kapłan na patenie kładzie, znamionuje zstąpienie duszy z Bostwem do piekłów. Obie części na patenie położone, znaczą złożenie z krzyża i pogrzeb Pana naszego.

Cząstka hostyi wpuszczona w kielich, znaczy zmartwychwstanie Pańskie. Abowiem w ten czas ciało jego było zaś ze krwią swoją złączone. A iż dnia onego, którego Pan zmartwychwstał, ukazał się uczniom swym wszedłszy do nich przez drzwi zamknione, i mówiąc im,

---

1) Math. 21. Lucae 19. Joan. 12. 2) Matth. 26. 3) Isaiae 53.

Pokój wam: przetoż kapłan tegoż pokoju życząc wiernym, mówi; Pokój Pański niech będzie zawżdy z wami.

Że też przez śmierć Pana naszego daną mu jest wszystka władza na niebie i na ziemi: [1]) i pokój między Bogiem a ludźmi jest ujednany: dla tego kapłan, który przez wszystek Kanon, aż dotąd, rzecz miał z Bogiem Ojcem, zaraz po złamaniu hostyi mówi do Chrystusa, prosząc od niego wszystkiemu kościołowi miłosierdzia i pokoju, który nam swą męką zasłużył: Baranku Boży etc. i jednę modlitwę o toż prosząc przydaje.

Kommunia kapłańska i inszych przyjmujących najświętszy Sakrament, reprezentuje jedzenie Pańskie z uczniami po zmartwychwstaniu, i ostateczną wieczerzą przed wniebowstąpieniem jego.

Antyfona, którą kapłan mówi i Chór śpiewa po Kommunii, znaczy wesele Apostołów z Pańskiego zmartwychwstania. Uradowali się—mówi Jan święty [2])—uczniowie ujrzawszy Pana.

Modlitwa albo Kollekta, którą kapłan mówi po kommunii ręce podniósłszy, znaczy błogosławienie Pańskie, które podniósłszy ręce dał uczniom swym, gdy się miał rozstać z nimi i wstąpić do nieba. [3])

Ite missa est. [4]) Już się godzi odejść, które śpiewa Dyakon abo sam kapłan, reprezentuje one słowa, które są rzeczone do Apostołów: [5]) Mężowie Galilejscy, przecz stoicie patrząc w niebo? ten Jezus, który wzięt jest od was do nieba; takci przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba; Chór odpowiada; Bogu dziękujmy: naśladując Apostołów, którzy pokłon uczyniwszy wrócili się do Jeruzalem z weselem wielkiem. [6]) I byli zawsze w kościele chwaląc i błogosławiąc Boga.

Błogosławienie kapłańskie na końcu Mszy, imieniem i mocą Trójcy przenajświętszej, i znamieniem krzyża świętego, znaczy ono obfite błogosławieństwo, które wzięli Apostołowie i inni wierni w dzień świąteczny przez zesłanie Ducha świętego. A iż nierozdzielne są sprawy Trójcy świętej, to zesłanie Ducha świętego wszystka Trójca święta sprawowała, przez zasługę najdroższej męki Pana Zbawiciela naszego: przez którą też wszystko szczęście i błogosławieństwo nasze od Pana Boga pochodzi.

Toć jest znamionowanie krótko opisane ceremonij Mszy świętej, w których żywot, i przedniejsze dobrodziejstwa Pana naszego — a osobliwie męka i śmierć jego najdroższa—krótko a zawiązale bywają nam codzień przed oczy wystawione. Przetoż te dobrodziejstwa często i nabożnie Mszy św. słuchając rozmyślajmy: za nie Bogu wszechmogącemu

---

1) Matth. 28. 2) Joan. 20. 3) Lucae 24. 4) Ite Missa est. 5) Acto. 1. 6) Lucae 24

z serca dziękujmy: prosząc abyśmy się pożytków onej ofiary, raz na krzyżu ofiarowanej, której się we Mszy świętej dzieje pamiątka i wyrażenie, stali z łaski jego uczestnikami.

II.

Niż tę rzecz skończymy, na niektóre argumenty heretyckie, przeciw tymże ceremoniom, a zwłaszcza przeciw Kanonowi Mszy świętej, który najwięcej bluźnić, i jadowicie sromocić zwykli, odpowiemy. Naprzód mówią: *Z tych ceremonij niektóre są podobne Żydowskim, jako klękanie, bicie w piersi, rąk wznoszenie, organy i insze. Przetoż tak nie należą chrześcianom jako i obrzezka, święcenie Szabbatu i insze ceremonie Żydowskie.* Na to odpowiadam: Ceremonie żydowskie dwojakie były: Jedne które dla znamionowania rzeczy jakiej przyszłej były postanowione: jako obrzezka i insze, te nam prawdziwie nie należą. Drugie były ceremonie społeczne Żydom z inszymi narody: które się na rozumie przyrodzonym, a nie na znamionowaniu rzeczy przyszłych zasadzają, takie jest klękanie, bicie w piersi, rąk wznoszenie ku Bogu, i insze tym podobne. Te nam też należą. Takie są instrumenty muzyczne, których do chwały Bożej używają dla niedoskonałych, jakich jest wiele w kościele. Bo jakośmy przedtem powiedzieli, pomagają do wzbudzenia nabożeństwa, do uwiarowania w służbie Bożej tęskności i uprzykrzenia etc.

Ktemu ganią Kanon, którego we Mszy Katolicy używają, *że nie ednego autora ma; ale go rozmaici złożyli.* Lecz, cóż na tem należy, choć go niejeden składał: Tym bowiem sposobem skład Apostolski jest jedno wyznanie wiary: a przedsię dwanaście Apostołów je składali; każdego z nich jeden jest wiary artykuł, jako świadczą Ruffinus, Augustyn i Leon święty. [1]) Także księga Psalmów jest jedna; a przedsię jako pisze Hieronim święty. [2]) wiele ma autorów którzy Psalmy składali. Ale chociaż Kanon nie od jednego złożony jest: jednak to rzecz podziwienia godna, że tak wszystkie części jego są między sobą spojone i złączone, jakoby jednego autora był.

Trzeci ich argument: *Apostołowie Pacierz tylko mówili przy poświęceniu Eucharystyi, jako pisze Grzegorz św.* [3]) *Przetoż Kanon Mszy Rzymskiej nie jest z podania Piotra świętego, ani inszych Apostołów.*

---

1) Ruffin. in explic. Symb. Aug. serm. 115 de temp. Leo. epist. 13. 2) Hiero. in epist. ad Sophron. et ad Cyprian. 3) Lib. 7 epist. 63.

Odpowiadam. Apostołowie przy poświęceniu Eucharystyi nietylko Pacierz mówili. Bo co pisze Grzegorz święty, to wziął z Hieronima świętego, [1]) który powiada, że Apostołowie przy poświęceniu Eucharystyi Pacierz mówili z rozkazania Pańskiego; ale nie powiada, żeby oprócz Pacierza nic inszego nie mówili. Lecz choćby tylko pacierz mówili: to tylko na początku było: potem wiele inszych rzeczy oprócz Pacierza do słów poświęcenia przydali. Bo modlitwa za umarłe we Mszy jest z podania Apostolskiego, jako nie na jednem miejscu uczy święty Chryzostom, homil. 3, in Epist. ad Philip. hom. 21, in Acta.

Czwarty: *Kanon we Mszy złożył niejaki Scholastyk, jako świadczy Grzegorz święty lib. 7. Epist. 63, a to słowo Scholastyk, własne imię było niektórego człowieka, jako się pokazuje z tegoż Grzegorza lib. 2. Epist. 54. Et lib. 9. Epist. 14. Przetoż ten Kanon nie jest złożony częścią z słów Pańskich, częścią z podania Apostolskiego, częścią od świętych Papieżów, jako mówi Koncylium Trydenckie. Bo nie zwano Scholastykiem żadnego Apostoła, ani Papieża.*

Na to odpowiadam. Nie pewna to, żeby Scholastyk u Grzegorza świętego [2]) na miejscu pomienionem było imię własne, którego człowieka. Bo nie idzie zatem, że których za czasu Grzegorza świętego to imię własne było, żeby zawsze, gdziekolwiek się to imię znajdzie, tak się rozumieć miało, że jest imię którego człowieka własne. Ale się raczej na tamtem miejscu przez Scholastyka rozumie, mąż wielką nauką i wymową znaczny. Takie przezwisko miał Serapion, człowiek bardzo uczony, jako o nim pisze Hieronim święty. [3]) Tak też Grzegorz święty [4]) zowie Scholastykiem Mateusza niejakiego męża zacnego; Gennadius Prospera, [5]) Honorius Alcuina [6]). Tacy byli Pantenus, Klemens Aleksandryjski, Origenes, i insi, którzy staranie mieli o szkole chrześciańskiej, i o nauce pierwszych chrześcian nawróconych z Żydów i z Pogaństwa. I po dziś dzień jeszcze trwa to imię i godność Scholastyka w niektórych kościołach; acz urząd jego niemal ustał. Jeśliż tedy u Grzegorza świętego przez to słowo rozumie się mąż bardzo uczony: możemy rzec, że oprócz słów Pańskich, wszystek Kanon od Scholastyka jest złożony. Bo tym sposobem Piotr święty i insi święci Biskupi Rzymscy mogą być nazwani Scholastykami. Co nie jest przeciw zdaniu Grzegorza świętego. Bo on nie mówi o Scholastyku, lekko go sobie poważając: ale nadeń przekłada Pana Chrystusa jako Boga nad człowieka, jakoby rzekł; Jeśliże modlitwę od człowieka złożoną mówią nad ofiarą: jako daleko więcej ma być mówiona modlitwa od samego Boga złożona?

---

1) Hier. lib. 3. contra Pelagian. 2) Lib. 7 epist. 63. 3) Hier. lib. de script. Eccl. in Serap. 4) Greg. lib. 10 epi. 2. 5) Gennad. in Cat. Scrip. 6) Hon. in Cat. Scrip.

A jeśliże Grzegorz święty przez Scholastyka rozumie pewnego jakiego człowieka, który żył za czasu jego, jako chcą Adwersarze: tedy odpowiadamy, że Grzegorz święty nie mówi o Kanonie Mszy: abo jeśli mówi, tedy nie o wszystkim, kiedy powiada, że modlitwę Scholastykową mówią nad ofiarą: ale te słowa mówi o inszej modlitwie, która nie jest w Kanonie: takie są one trzy, które mówią po Agnus Dei, przed Kommunią. A iż to tak jest, ztąd się pokazuje; że modlitwy, które są w Kanonie, po większej części najdują się u Ambrożego świętego, a przetoż nie są złożone za czasu Grzegorza świętego, który dwiema sty lat pośledniejszy był nad Ambrożego świętego. Że tedy przed Grzegorzem świętym ten zwyczaj był, iż modlitwę od Scholastyka złożoną mówiono po Kanonie przed Kommunią: a Pacierz aż po Kommunii mówiono, abo go też opuszczano: Grzegorz święty ten porządek odmienił i postanowił, aby modlitwę Pańską po kanonie mówiono, a potem modlitwę od Scholastyka złożoną. Z tych dwu wykładów słów Grzegorza świętego żaden nam nie jest przeciwny. Nie mają tedy nic Adwersarze przeciw Kanonowi z słów Grzegorza świętego.

Piąty: *Czemu Kościół Rzymski rozkazuje, aby według Kanonu było poświęcanie Eucharystyi: gdyż w pierwszym kościele wolno było którekolwiek modlitwy przy tej sprawie mówić, byle się tylko z wiarą zgadzały? Co się pokazuje z dekretu 70. Synodu Afrykańskiego, i z dekretu 12. Synodu Milewitańskiego. A nadto są rozmaite Liturgie, jako Bazylego, Chryzostoma, Ambrożego, Izydora i insze, w których nie jednakie są modlitwy, i różny sposób poświęcania i sprawowania Mszy.*

Na to odpowiadam, naprzód; Nie wolno było w pierwszym Kościele któremikolwiek słowy poświęcać Eucharystyi, jako mówią Adwersarze. Był zawsze od czasów Apostolskich pewny porządek modlitw — oprócz słów Pańskich—którego do sprawowania tych tajemnic używano. Cośmy w przeszłem kazaniu okazali dowodnie z Optata, Ambrożego, Grzegorza świętego i Izydora: przed którymi dobrze był ten Kanon, którego teraz kościół Rzymski używa, przynajmniej po większej części, jako go Ambroży święty przywodzi. Synody przerzeczone nie mówią o Kanonie Mszy; ale o kollektach, które zawsze rozmaite bywały. Ktemu nie przemy, że słowa Kanonu nie jednakie są w pomienionych Liturgiach: ani też kościół Rzymski przymusza, żeby wszystkie kościoły tego Kanonu Mszy, o którym mówimy, używały, jako do poświęcenia Eucharystyi zgoła potrzebnego. Abowiem w Rzymie, we Włoszech i gdzie indziej, za pozwoleniem Papieskiem, Grekowie używają Liturgii Bazylego i Chryzostoma, w Medyolanie Ambrożego świętego, w Hiszpanii w Tolecie porządku Mszy, który zowią Mozaraba. Ale to mówimy; że porządek sprawowania Mszy, słusznie nazwany

jest Kanon, dla tego, że ma być pewny, i od tych opisany, którzy porządnie a przystojnie w kościele Bożym są przełożeni: a nie ma być według woli i upodobania czyjegokolwiek. Przeto słusznie naganienia i karania wielkiego godni Luter, Zwingliusz, Kalwin i insi Sektarze, którzy będąc ludzie prywatni, ten porządek Mszy świętej w kościołach Niemieckich, Francuskich, przynajmniej od 800 lat zachowany, swą wolą odmienili.

Szósty: *Częste*, powiadają, *jest w Kanonie jednej rzeczy wielą słów powtarzanie, jako to: Ofiarę czystą, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną. Za wszystkie prawowierne, i którzy powszechną i apostolską wiarę zachowują, i których tobie wiara znajoma jest*, etc. *skąd się pokazuje, że nie jest z podania Apostolskiego, ale od człowieka wielomównego złożony.*

Odpowiadam: Częste jednej rzeczy różnemi słowy powtarzanie, pokazuje wielki affekt, który mamy w jakiej rzeczy. Takie powtarzanie często się najduje w piśmie świętem, a zwłaszcza w Psalmiech, jako gdy mówi Dawid święty. Wysłuchaj Boże modlitwę moję a nie wzgardzaj prośby mojej: wejrzyj na mię a wysłuchaj mię. [1]) Abowiem oto nieprzyjaciele twoi, Panie, bo oto nieprzyjaciele twoi giną. O Panie, bom ja sługa twój: jam sługa twój i syn służebnicy twojej. Panie wysłuchaj modlitwę moję: przyjmij w uszy prośbę moję: w prawdzie twej, wysłuchaj mię w sprawiedliwości twojej. [2]) I na inszych miejscach, jako u Łukasza św. [3]) A oni tego nic nie zrozumieli: i było to słowo zakryte od nich: ani wiedzieli o czem mówił: czem daje znać, że Apostołowie najmniej o tem nie myśleli, żeby Pan takie męki, jakie im opowiadał, podjąć miał. Także Paweł święty gdy mówi: [4]) Żydowie: i ja. Izraelczycy są: i ja. Plemię Abrahamowe są: i ja. Trzykroć jedną rzecz powtarza, dla znaczniejszego rzeczy wyrażenia. Tym podobne powtarzania częste są w Liturgiach Bazylego świętego i Chryzostoma. Także i tu dla oznajmienia wielkiej a gorącej woli w oddawaniu tych rzeczy Panu Bogu, często się jedna rzecz powtarza. A co się tknie tych słów: ofiarę czystą, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną, tym podobne są u Ambrożego świętego [5]) i tymże prawie duchem napisał Apostoł: ofiarę żywiącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę.

Przeciw słowom, które kapłan mówi w pierwszej modlitwie Kanonu: I wszystkich około stojących, których tobie wiara znajomą jest, i wiadome nabożeństwo, za które tobie ofiarujemy, abo którzy sobie

---

1) Psalm. 54. Psalm. 91. 2) Psalm. 115. Psalm. 142. 3) Lucae 12. 4) 2. Cor. 11. 5) Amb. lib. 4. de Sacram. cap. 6.

ofiarują, za odkupienie dusz swoich, to zadawają: *Jeśliże ci, którzy ofiarują wierni i nabożni są, tedyć odkupieni są: a jeśli odkupieni są, czemuż ofiarują za okup dusz swoich? Tak się to równie ma, jakoby kto rzekł; odkupieni krwią Chrystusową, nie są prawdziwie odkupieni; ale potrzebują, żeby powtóre byli odkupieni.*

Na to odpowiadam; Luteranowie wszystkie wierne rozumieją być sprawiedliwe, i żadnego z strony duszy odkupienia nie potrzebujące. Ale u Katolików, którzy dzierżą, iż wiara bez miłości być nie może, wiele takich jest wiernych i nabożnych, niedoskonałem nabożeństwem, którzy jeszcze nie są usprawiedliwieni i przeto nie są odkupieni tym sposobem. jako wnetże powiemy. Tacy są, którzy pokutować poczynają, i chcą się do Pana Boga nawrócić i o to proszą, i żądają aby za nie Msze miewano: ale jeszcze prawdziwej skruchy nie mają. O tych mówią słowa Kanonu przerzeczone. Co żeby Adwersarze lepiej zrozumieli: potrzeba wiedzieć, że w piśmie świętem odkupienie rozumie się pięciorakim sposobem: i przeto mogą być, którzy już jednym sposobem odkupieni, potrzebują aby jeszcze drugiemi sposoby odkupieni byli. *Pierwszy* tedy sposób odkupienia jest, od wszelkiego złego grzechu i karania, przez zapłacenie okupu dostatecznego. Tak wszystek naród ludzki jest odkupiony przez krzyż Pana Chrystusów, według słów Apostolskich: [1]) Który samego siebie dał na okup za wszystkie. *Drugie* odkupienie jest od złego, które zowią winy abo grzechu, przez przywłaszczenie okupu na krzyżu zapłaconego. A to odkupienie jest samo usprawiedliwienie, o czem tak pisze Apostoł: [2]) Usprawiedliwieni darmo z łaski jego, przez okup, który się stał przez Jezusa Chrystusa. Tego odkupienia bardzo wiele ich potrzebuje; choć pierwszym sposobem odkupieni są. *Trzecie* odkupienie jest od długu karania, który dług częstokroć zostaje, choć grzech będzie odpuszczony, czego przykłady mamy w pierwszych rodzicach naszych, Gen. 3, v. 16, 19, w Mojżeszu, Num. 20 v. 12, w Dawidzie, 2 Reg. 12 v. 11, którym Bóg grzech odpuściwszy: karanie zań czesne naznaczył. O takiem odkupieniu mówi Mędrzec: [3]) Okup duszy męża, bogactwa jego. Abowiem bogactwa ubogim rozdawane, od karania wyzwalają. Tego okupu częstokroć potrzebują, i oni, którzy pierwszym i wtórym sposobem odkupieni śą. *Czwarte* odkupienie jest od grzechu przyszłego. Bo według sposobu mowy Pisma świętego te Bóg odkupuje, które od grzechu zachowuje, w którychy upaść mogli, nie strzeżeni. Ztąd ono w Psalmie: [4]) Odkupi Pan dusze sług twoich: a nie zgrzeszą wszyscy, którzy w nim nadzieję mają. *Piąte* odkupienie jest od skazitelności i ucisków

1) 1. Timot. 2. 2) Rom. 3. 3) Prov. 13. 4) Psalm. 33.

wszelakich tego żywota, które będzie w ostatecznem zmartwychwstaniu, o którem Pan powiedział: [1]) Podnoście głowy wasze: boć się przybliża odkupienie wasze. Tego i czwartego odkupienia, wszyscy, i najświętsi potrzebują. Pierwszego odkupienia nie dostępujemy przez Mszę: bo się na krzyżu stało; jednak reprezentuje się we Mszy, i przystojnie słuchającym Mszy bywa przywłaszczone. Do dostąpienia wszystkich inszych sposobów odkupienia ofiara Mszy świętej nie mało pomaga: przeto nie dziw że bywa ofiarowana za okup wiernych i nabożnych.

Muszę też to na tem miejscu przypomnieć, że te słowa; *Którzy tobie ofiarują*, nieprzyjaciele ofiary Mszy św. źle wykładają, o jałmużnach, które przy Mszy dla ubogich na ołtarz ofiarowano: jako i teraz ludzie nabożni w święta większe zwykli na ofiarę chodzić, i dawać na ołtarz jałmużnę dla ubogich kapłanów i inszych. Nie o tych tu rzecz. Ale dwojakich ludzi wzmianka się tu dzieje, które kapłan we Mszy zaleca. Jedni nie są przytomni: za które jednak ofiaruje, choć sami rzeczą i skutkiem nie ofiarują. Drudzy są obecni, którzy z kapłanem wolą i żądzą ofiarują i Mszy świętej słuchają. Tak się tedy te słowa rozumieją: Pamiętaj Panie na takie a takie odległe, i na wszystkie około stojące i obecne: za te wszystkie tobie ofiarujemy, i którzy pospołu z nami wolą i żądzą ofiarują. A iż nie masz żadnej modlitwy Kanonu w którejby się zalecały jałmużny, ztąd się naprzód pokazuje; że się w Kanonie mianują dary, które ofiaruje Panu Bogu za Kościół, za Papieża, za Króla, za wszystkie prawowierne. Lecz jałmużny nie bywają ofiarowane, jedno za te które je dają. Ktemu, o tejże ofierze, której była na początku wzmianka, mówi potem kapłan: Przeto tę ofiarę służby naszej etc. Któremi słowy jaśnie się znać daje, że to jest ofiara własna, którą kapłan ofiaruje na wyznanie służby powinnej i poddaństwa naszego. I niżej o tejże mówi: Którą ofiarę ty Boże we wszystkiem, prosimy, racz błogosławioną uczynić etc. aby się nam ciałem i krwią stała najmilszego syna twego. Ztąd każdy jaśnie obaczyć może, iż we wszystkim Kanonie o tej ofierze tylko rzecz, która się przez poświęcenie stawa ciałem i krwią Pańską. Nawet wszyscy wykładacze Mszy, tak Grekowie jako i Łacinnicy, wszystek Kanon o ofierze ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina, wykładają.

Jeszcze dla tego heretycy ganią Kanon, że w nim mówią: Pamiętaj Panie na sługi etc. *Jakobyśmy się*—powiadają — *bali, aby Bóg nie był zapamiętliwy: i przeto mu żywe i umarłe przypominamy.*

Ale raczej sami kacerze, którzy tak mówią, nie wiedzą abo zapamiętali, że w Piśmie świętem częste słowa te; Pamiętaj, abo wspo-

1) Lucae 21.

mnij Panie. O czem Exod. 32. v. 13. Deuteron. 9. v. 27. Judic. 16. v. 25. 4 Regum 20 v. 3. 2 Esdrae 5 v. 19. Psal. 131 v. 1. Lucae 23 v. 42. I na inszych miejscach. A nie tylko te słowa, Pamiętaj Panie, często się w Piśmie świętem najdują; ale, co dziwniejszego, i te: Nie zapamiętywaj, abo Czemu nie pamiętasz Panie, jako w Psalmie 9. w. 33. Psal. 12 w. 2. Psalm 41 w. 10 i w innych Psalmach. A to o Bogu nie właśnie, ale metaphorice przez niejakie podobieństwo Pismo święte mówi. Bo w ten czas zapamiętywa, kiedy nie wspomaga: w ten czas wspomina, kiedy ratować poczyna. Niesłusznie tedy heretycy to w Kanonie ganią, czego ludzie święci Duchem Bożym natchnieni często używali, co pismo święte często powtarza.

Nadto słowa niektóre modlitwy czwartej w Kanonie, gdy mówimy: Na które — to jest, rzeczy poświęcone, chleb święty żywota wiecznego, i kielich zbawienny—łaskawą i wesołą twarzą racz wejrzeć i przyjemne mieć, jakoś przyjąć wdzięcznie raczył dary sługi twego sprawiedliwego Abla, i ofiarę Patryarchy naszego Abrahama, i ofiarę którą tobie ofiarował najwyższy kapłan twój Melchizedech, te słowa rozmaicie heretycy szczypią i według zdania swego glosują. Bo naprzód mówią: *że tu prosimy Boga Ojca za Chrystusem. Ktemu, że nie więcej dzielności tej ofierze abo Chrystusowi za nas ofiarowanemu przyczytamy, niż nierozumnej owcy abo baranowi, które Abel ofiarował. Nadto, że to nigdy nie było, aby Melchizedech ofiarował Bogu chleb i wino.*

Na tę potwarz kacerską odpowiadając, to naprzód powiadam; że te słowa czytał po poświęceniu, i przywodzi je Ambroży święty lib. 4. de Sacramentis cap. 6. i gdzie jest wzmianka Melchizedecha, ma nietylko św. Ambroży, ale też który tegoż czasu żył Auctor quaest. veteris ac novi testamenti apud Augustinum, Tom. 4. quaest. 109. Ztąd się pokazuje, że to nie nowy, ale bardzo dawny zwyczaj i sposób tak się modlić za ofiarą już poświęconą. A nie modlimy się temi słowy za Chrystusem do Ojca, ale za nami samymi. Bo aczkolwiek ta ofiara, z strony rzeczy samej, która się ofiaruje, i z strony przedniejszego ofiarownika, który jest Pan Chrystus, zawsze się Panu Bogu podoba: jednak z strony kapłana ofiarującego, abo ludu przytomnego, który też z kapłanem pospołu wolą i żądzą ofiaruje, może się nie podobać. O to tedy prosimy w tej modlitwie i na inszych miejscach, aby Bóg tę ofiarę z strony naszej niegodności i krewkości łaskawie przyjąć raczył.

Nie porównywamy też ofiary tej z ofiarą Ablową abo Abrahamową, abo Melchizedechową: ale to mówiąc; Jakoś przyjąć wdzięcznie raczył dary etc., wzgląd mamy na wiarę i nabożeństwo tych osób, które wspominamy: i o to Boga prosimy, aby nam dał z tak wielką wiarą

i nabożeństwem tę ofiarę ofiarować. z jaką ofiarowali Abel i Abraham: ażeby się nie mniej niż onych, z strony sługi ofiarującego, ta ofiara Panu Bogu podobała. Wiemy to, że one ofiary bydlęce nie same z siebie, ale z strony wiary i nabożeństwa ofiarujących Panu Bogu były przyjemne. Przeto Pismo mówi: [1]) Wejrzał Bóg na Abla i na dar jego. Pierwej Abla, którego się nabożeństwo Panu Bogu podobało, wspomina: potem dary jego, które dla nabożeństwa ofiarującego były przyjemne. Także Paweł święty ofiarę Ablową nie samą z siebie; ale dla wiary jego zaleca: [2]) Wiarą, powiada, Abel obfitszą ofiarę niźli Kaim ofiarował.

Co się tknie Melchizedecha, że będąc kapłanem Boga najwyższego ofiarował mu chleb i wino, tem figurując ofiarę niekrwawą nowego testamentu, tośmy dowodnie okazali w kazaniu dwudziestem.

W czwartej modlitwie Kanonu, gdzie tak mówi kapłan: Pokornie cię prosimy wszechmogący Boże, rozkaż aby te rzeczy — poświęcone — przeniesione były przez ręce świętego Anioła twego na wysoki ołtarz twój. *Dwie się im rzeczy zdadzą być Pismu i rozumowi przeciwne: Pierwsza; że prosimy aby Anioł ciało Pańskie do nieba przeniósł: gdyż już dawno Chrystus do nieba wstąpił. Hebr. 9. Druga: że mniemamy być jaki ołtarz w niebie.*

I na to nie trudna odpowiedź: Żaden z katolików nie rozumie tak ani mówi, żeby jaki ołtarz materyalny był w niebie, na któryby cieleśnie Sakrament Ciała Pańskiego przenoszony był rękoma Anielskiemi. Ale iż często Pismo święte wzmiankę czyni ołtarza w niebie— jako Jan święty w Objawieniu w rozdziale 6. w. 9. w 8, w. 3, w. 9, w. 13 i na inszych miejscach; i Ireneus lib. 4. cap. 34. August. in Psal. 25—ten ołtarz rozumieją być duchowny, który znaczy, abo Chrystusa Pana, przez którego modlitwy i ofiary nasze wstępują do Boga; abo to, że w niebie przyjmowane bywają ofiary, które Bogu prawdziwemu ofiarują na ziemi.

Przeniesienie ofiar naszych na ołtarz niebieski przez ręce Anielskie, nic inszego nie jest, jedno zalecenie przed majestatem Bożym przez przyczynę Aniołów świętych posługi naszej i czci, którą Panu Bogu czynić pragniemy, ofiarując mu. Tym sposobem gdy u Tobiasza i w Objawieniu Jana świętego czytamy, [3]) że Aniołowie modlitwy nasze do Boga odnoszą, nie mamy rozumieć, żeby słowa cielesne które wymawiamy w niebo przenosili: ale iż żądze i to, o co prosimy, przyczyną swą, Panu Bogu zalecają.

---

1) Gen. 4. 2) Hebr. 11. 3) Tob. 12. Apoc. 8.

Teć są przedniejsze zamioty heretyckie, przeciw ceremoniom Mszy świętej, a najwięcej przeciw Kanonowi, to jest, porządnemu opisaniu pewnych modlitw i słów, któremi bywa chwalebnej Eucharystyi poświęcenie i sprawowanie. Na insze ich zarzuty, z wykładu tegoż Kanonu, któryśmy dali w przeszłem kazaniu, łacno odpowiedzieć. Potwarzy ich i kłamstwa, któremi najczęściej nadrabiają, odpowiedzi niegodne. A ponieważ wszystkie ceremonie do Mszy świętej należące, których kościół rzymski zdawna od czasów apostolskich używa, nie mają nic słowu Bożemu i pobożności chrześciańskiej przeciwnego: ale owszem częścią z Pisma św. częścią z nauki i podania Apostolskiego wzięte, niektóre z postanowienia świętych pasterzów kościoła powszechnego namiestników Pana Chrystusowych słusznie a potrzebnie przydane są; jakośmy to w przeszłych dwu kazaniach okazali: stójmyż przy nich statecznie: nie dajmy się odmiennym wiatrom kacerskich bluźnierstw i potwarzy, od ich pilnego zachowania unosić. Natura nasza grzechem napsowana, trudna a leniwa jest do rzeczy Boskich a duchownych: i z ciężkością się do nich podnosi, jeśli zwierzchnemi znakami i ceremoniami często do nich pobudzona i wprawiona nie będzie. Wyznać to muszą, i wyznawają podczas, prawdą przyciśnieni, tychże ceremonij nieprzyjaciele, i sami niektórych według zdania swego używają:[1]) i nie była nigdy żadna religia, któraby jakich nie miała. Upomina Paweł święty, [2]) abyśmy przemyśliwali coby było dobrego, nietylko przed Bogiem, ale i przed ludźmi; aby wszystko uczciwie i porządnie było. [3]) Gdyż tedy te ceremonie do chwały Bożej uczciwego a porządnego odprawowania, do zbudowania bliźniego, do wzbudzenia nabożeństwa, do utwierdzenia w wierze, do uczciwości przeciw tym wysokim tajemnicom, do zachowania i wznawiania pamiątki dobrodziejstw Bożych, wiele pomagają: tychże z pilnością przestrzegajmy: abyśmy często i nabożnie przy tej ofierze najświętszej dobrodziejstwa Pana naszego, a osobliwie najdroższą mękę i śmierć jego, które nam te ceremonie znamionują, i przed oczy stawią, rozmyślając, odkupienia naszego pożytek wiecznie w sobie uczuli. Amen.

---

1) Calv. lib. 4 cap. 19. sect. 19. Beza in Confes. fid. cap. 4 num. 30. 2) Rom. 12. 3) 1. Cor. 14.

KAZANIE XXXII.

Pobudki do częstego a nabożnego Mszy świętej miewania: i odpowiedź na wymówki niektórych kapłanów.

Kapłani, posłowie Pana Zastępów,[1]) na służbę jego osobliwie wybrani i poświęceni, z których ust lud Chrześciański zakonu pyta, a z żywota, spraw i postępków powołania ich godnych, pobożnego życia i prawego nabożeństwa wzór bierze; których najprzedniejsza powinność jest, jako za się, tak za insze Pana Boga prosić i ubłagać: [2]) acz nie wszyscy równo do częstego miewania Mszy świętej obowiązani są:—bo jedni to częściej powinni czynić według pasterskiego urzędu, który na sobie noszą, dla pozyskania Panu Bogu dusz ludzkich: drudzy dla tego, że pewne na to dochody mają — wszakże o to się wszyscy starać i tak, za Bożą pomocą, żyć mają: żeby tę chwalebną ofiarę,—legitime non impediti, to jest, nie mając do tego jakiej przeszkody w prawie Bożem, abo kościelnem opisanej — ku większej czci i chwale Bożej, sami za się i za insze, jeśli nie co dzień, tedy jako najczęściej, ofiarowali. Do czego wiele przyczyn poważnych wzbudzić może; z tych tu niektóre naprzód przywiedziem: a potem, na wymówki niektórych kapłanów odpowiedziawszy, co zachować i czego się strzedz w sprawowaniu Mszy świętej potrzeba, z nauki Koncylium świętego Trydenckiego, krótko przypomnimy.

I.

Do częstego tedy miewania tej najświętszej ofiary, naprzód wiedzie zwyczaj starodawny kościoła pierwszego, i przykłady zacnych, a świętych ludzi, których wiele w historyach kościoła mamy. Andrzej święty Apostoł przed sędzim pogańskim wyznał: że Bogu wszechmogącemu codzień ofiarował baranka niepokalanego.[3]) Toż bez wątpienia i insi Apostołowie czynili. Ignacius [4]) sławny uczeń Apostolski i mę-

1) Malach. 2. 2) Hebr. 5. 3) Epist. presb. Achaiae de martyrio ejus. 4) Metaphr. in vita ejus.

czennik Pana Chrystusów, gdy mu kazał Trajan Cesarz bałwanom ofiarować, śmiele odpowiedział: Chrystusów jestem kapłan, i onemu codzień ofiaruję. Hippolitus Biskup i męczennik święty, który żył około roku Pańskiego 220, tak przywodzi Pana Chrystusa w sądny dzień do kapłanów mówiącego: [1]) Pódźcie którzyście drogie ciało i krew moją co dzień ofiarowali. Cypryan wielki kościoła Bożego filar i męczennik, jako się pokazuje z pisania jego, tę ofiarę świętą czystemi a nie pomazanemi usty, tak w prześladowaniu, jako i w pokoju, bez przestanku ofiarował. [2]) Deo, inquit, et Christo ejus, quibus servio, puro atque immaculato ore sacrificia, et in persecutione pariter, et in pace, indesinenter offero. I na inszem miejscu znać daje; [3]) iż za jego czasu kapłani co dzień Mszę miewali, gdy tak pisze: Ut sacerdotes, qui sacrificia Dei quotidie celebramus, hostias Deo et victimas praeparemus. Ambroży święty [4]) codzień za owieczki swe, które mu wydrzeć chciał Walentynian Cesarz Aryanin, tę ofiarę Panu Bogu oddawał, i wznawiał. Chryzostom święty toż czynił. Bo słowa jego są: [5]) Izali nie co dzień ofiarujemy? Kassyusza świętego Narnieńskiego Biskupa ztąd wysławia Grzegorz święty, [6]) że w zwyczaju miał co dzień tę najświętszą ofiarę nabożnie sprawować, tak że ledwie który dzień minął, któregoby Bogu wszechmogącemu ofiary ubłagalnej nie ofiarował. Co się tak Panu Bogu podobało, że się nocy jednej—jako pisze tenże Grzegorz święty—kapłanowi jego niektóremu w widzeniu ukazał, mówiąc: Idź a powiedz Biskupowi: Czyń co czynisz: sprawuj co sprawujesz: niech nie ustawa noga twoja, niech nie ustawa ręka twoja: w dzień męczeństwa Apostołów Piotra i Pawła przyjdziesz do mnie, i weźmiesz zapłatę twoję. I tak się stało, w ten dzień po siedmi łat, gdy Mszę świętą odprawił, poszedł do Pana swego po zapłatę wieczną. Syrycyusz [7]) i Innocencyusz [8]) pierwsi tego imienia Papieże, dla tego rozkazują kapłanom czystość ustawiczną, że co dzień Panu Bogu tę ofiarę oddawać mają. A by nic inszego nie było, ztąd się pokazuje dawny zwyczaj częstego ofiarowania; że pierwsi Chrześcianie nie inaczej mogli trwać, co dzień w uczestnictwie łamania chleba, jako o nich pisze Łukasz św. [9]) to jest, nie inaczej mogli codzień używać Sakramentu Ciała Pańskiego, jedno że co dzień na on czas tę ofiarę sprawowano.

Wiedzie też do częstego miewania Mszy św. urząd sam kapłański. Każdy bowiem kapłan z ludzi wzięty—według nauki Apostolskiej—[10]) dla ludzi bywa postanowion w tem, co ku Bogu należy, aby ofiarował

---

1) In orat. de consum. mundi. 2) Lib. 4. epist. 9. 3) Epist. 54. 4) Epist. 33. 5) Homil. 17. in epist. ad Hebr. 6) Greg. lib. 4. Dial. cap. 56 et homil. 37 in Evang. 7) Siric. epist. I. ad Himerium. 8) Innoc. Epist. 3. ad Exuperium. 9) Acto. 2. 10) Hebr. 5.

dary i ofiary za grzechy. Któryby się mógł użalić nieumiejętnych i błądzących: gdyż i on obłożon jest krewkością: a dla tego powinien jest, jako za lud, także i sam za się ofiarować za grzechy. Co dzień upadamy, co dzień Pana Boga grzechami obrażamy; czemuż też co dzień abo jako najczęściej tej drogiej ofiary dla ubłagania Pana Boga, aby nam i inszym grzechy odpuścić raczył, nie ofiarujemy? czemu się na tę powinność kapłańską najprzedniejszą nie oglądamy? ani się nędzy wielkiej grzesznych i błądzących, i nas samych nie użalemy?

Nadto, wiedzie nas do tego żądanie, i owszem rozkazanie Pana Zbawiciela naszego: który, żeby na pamiątkę jego ta ofiara była sprawowana, Apostołom i sukcesorom ich w urzędzie kapłańskim, na ostatecznej wieczerzy, jasnemi słowy przykazał, mówiąc: [1]) To czyńcie na moją pamiątkę; jako te słowa kościół powszechny zawsze rozumiał i uczył. Jeśliże tedy Panu Bogu miłe a przyjemne, i nam pożyteczne, częste wspominanie męki Pana Zbawiciela naszego: jakoż nam nie ma być zbawienne a pożyteczne częste sprawowanie tej ofiary najświętszej, która jest żywem reprezentowaniem i wyrażeniem onej ofiary która się raz na krzyżu stała? Jeśli cnota wdzięczności to od każdego wyciąga; aby dobrodzieja swego uczynności często wspominał: i Pismo święte [2]) do tego nas wiedzie; Łaski rękojmiego nie zapamiętywaj: abowiem dał za cię żywot swój: jakoż dobrodziejstwa niewysłowionego odkupienia naszego, które śmiercią swą Syn Boży sprawić raczył, często z wdzięcznością wspominać nie będziem: a zwłaszcza przez tę ofiarę, która dla zachowania i odnawiania pamiątki tegoż dobrodziejstwa od niego postanowiona jest? Rozkazał Pan Chrystus Apostołom — które na ostatecznej wieczerzy kapłany nowego testamentu postanowił—i sukcesorom ich w kapłańskim urzędzie; to czynić, co sam na on czas czynił, to jest ofiarować ciało i krew swoją; przyjmować i inszym rozdawać: a czasu kiedyby to być miało nie zamierzył: któż będzie tak śmiały, żeby codzienne, abo częste Mszy świętej miewanie ganił, którego sam Pan nie zakazuje, ale do tego wiedzie? Ponieważ im kto częściej ofiaruje, tem doskonalej wolę i rozkazanie jego pełni, i śmierć opowiada, według onych słów Apostolskich: [3]) Ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie.

Ktemu sama dostojność, i przedziwne pożytki tej ofiary, mogłyby każdego kapłana wzbudzić do jej częstego sprawowania. Abowiem to jest Sacrificium honorarium, eucharisticum, propiciatorium, impetratorium. Przez tę ofiarę cześć i chwała majestatowi Boskiemu właśnie należąca i od stworzenia Stworzycielowi powinna, bywa oddawana; dzię-

1) Lucae 22. 2) Eccl. 29. 3) I. Cor. 11.

ki za jego dobrodziejstwa bywają czynione; gniew jego sprawiedliwy za grzechy nasze bywa ubłagany: potrzeby wszelakie duszne i cielesne bywają upraszane. A nietylko żywym, ale i w Panie zmarłym, jeszcze nie zupełnie oczyszczonym, wiele pomaga: i święte z Panem Bogiem królujące, na których cześć i pamiątkę Panu Bogu samemu bywa ofiarowana, uwesela. Któż tedy do sprawy tak świętej, tak wielce do chwały Bożej należącej, tak kościołowi pożytecznej, i wszystkiej społeczności świętych pociesznej, nie będzie często i z chęcią przystępował? Która dla tego juge sacrificium, ustawiczną ofiarą nazwana, i na miejsce starych ofiar, które co dzień, ofiarowano, nastąpiła:[1]) i słusznie co dzień abo jako najczęściej, dla tych przyczyn ma być sprawowana. Bo jako jeden pobożny mąż dawno napisał: [2]) Kiedy kapłan nabożnie Mszę ma: Pana Boga czci, Anioły uwesela, kościołowi dobry przykład dawa, żywym dopomaga, umarłym odpoczynienie jedna, a sam się uczestnikiem wszystkich dóbr i zasług Pana Chrystusowych stawa.

Więc kogo nie wzruszy ono miłe a łaskawe Pana nieba i ziemi wzywanie, którem do tego bankietu niebieskiego, do używania Ciała i Krwi swej najświętszej przywodzi, mówiąc: [3]) Pódźcie, jedzcie chleb, a pijcie wino którem wam roztworzył: Bierzcie a jedzcie, to jest ciało moje, które za was będzie wydane.

Kondycya zaś i sposób żywota duchownego, dla którego zachowania i pokrzepienia ten pokarm najdroższy i napój Pan Zbawiciel nasz postanowić raczył, jako nas do częstego ofiarowania i używania tego Sakramentu nie wzbudzi? gdyż sam powiedział: [4]) Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój: Tenci jest chleb który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Z których słów, to się naprzód pokazuje; że ten Sakrament jest prawdziwy pokarm duszny, jako chleb jest pokarm cielesny. A jako ten ciału posiłek dawa, wzrostu przyczynia, moc utraconą przywraca i naprawuje rozrost niejako i ochłodę przynosi: tak on pokarm niebieski duszę do wielkich, a zbawiennych spraw utwierdza, łaski i cnót przyczynia, dary duchowne utracone przywraca, słodkością i ochłodą duchowną, której tu człowiek w jej nieprzebranem źródle, według przygotowania swego kosztuje, napełnia. Prawdziwie tedy jest ten pokarm duszny. Lecz dusza nad ciało tem jest zacniejsza, im Bogu podobniejsza, to jest; iż na wyobrażenie i podobieństwo jego stworzona, drogą krwią Syna Bożego odku-

1) Daniel. 12. 2) Thom. Kemp. lib. 4 cap. 5. de imit. Christ. 3) Prov. 9. Matth. 26. 4) Joan. 6.

piona, i nieśmiertelnością jest obdarzona, bez której ani samo ciało żyć może. A więc nie będzie rzecz niesłuszna, i bardzo nieprzystojna, aby to ciało, które robactwo roztoczy, i które wkrótce w popiół się obróci, na każdy dzień karmione i tuczone być miało, i dla opatrowania potrzeb jego takie prace podejmowane były: a pokarm duszy niedbale, i zaledwie kiedy był dawany? Bez pochyby jako ciało bez pokarmu, ani prac znosić, ani żyć długo nie może: tak i dusza bez pokarmu ciała Pańskiego, nie może długo znosić prac, wygnania i pielgrzymowania tego, i żywot duchowny bez niego zachować się nie może. I dla tego Pan Zbawiciel mówi: [1]) Jeślibyście nie jedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Ztąd one słowa Innocencyusza, trzeciego tego imienia Papieża: [2]) Potrzeba się strzedz, żebyśmy dla długiego odkładania przyjmowania tego Sakramentu, nie przyszli w śmierci duchownej niebezpieczeństwo. Patrzże jako niebezpieczna rzecz jest rzadko do tego Sakramentu przystępować. Także Król święty i Prorok Dawid: [3]) Zwiądłem, powiada, jako siano, i wyschło serce moje: iżem zapomniał pożywać chleba mego. Którego chleba: onego o którym w inszym psalmie powiedział: [4]) że chleb serce człowiecze potwierdza. Które słowa Hieronim [5]) i insi Ojcowie święci o tym chlebie żywota rozumieją, nad który, żadna rzecz więcej, serca do rzeczy niebieskich a zbawiennych oziębłego, nie posila i umacnia. Z tychże słów Pańskich przerzeczonych pokazuje się; że ona manna, której Żydzi na puszczy pożywali, figurą była tego Sakramentu, bez miary lepszej a prawie żywej manny. A jako lud Izraelski na puszczy będąc,[6]) a do obiecanej ziemi ciągnąc, co dzień oprócz dnia siódmego—który Szabat był i wieczne odpocznienie znaczył—onę mannę zbierał: tak i my, w pielgrzymowaniu tego żywota pełnego prac i kłopotów, jeśli nie co dzień, tedy jako najczęściej tej manny niebieskiej chwalebnego Sakramentu pożywać mamy: aż przyjdzie on dzień odpocznienia wiecznego, kiedy Pana Zbawiciela naszego, już nie pod osobami chleba i wina, nie przez zwierciadło, ani pod zasłoną, ale twarzą w twarz w osobie jego własnej, jako teraz jest w chwale ojca swego, oglądamy: byśmy tylko wyszedłszy z Egiptu grzechów i złych namiętności, po pustyni tego świata, w nowości żywota i sprawiedliwości, do onej prawdziwej ziemi obiecanej chwały wiecznej, wszystką siłą chodzili.

Do tego należy ona cześć modlitwy Pańskiej, w której prosimy: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Co Tertulian, [7]) Cypryan,[8])

---

1) Joan. 6. 2) Lib. 4. de myster. Missæ cap. 42. 3) Psal. 101. 4) Psal. 103. 5) Hier. in cap. 4. Ezechiel. 6) Exod. 16. 7) Tert. de oratione. 8) Cypr. serm. de oratione Dominica.

Ambroży,[1]) Hieronim, [2]) Augustyn [3]) i insi Ojcowie święci o tym Sakramencie wykładają, który zowie się chlebem powszednim dla tego, że go co dzień dla umocnienia duszy, jako pokarmu cielesnego dla posilenia ciała potrzebujemy. Przeto na te słowa pisząc, dobrze powiedział Cypryan święty: [4]) Chleb żywota Chrystus jest, a ten chleb nie wszystkich jest; ale tylko nam, którzy się ciała jego dotykamy, chlebem jest. Tego chleba aby nam co dzień był dany, żądamy: aby my którzy w Chrystusie jesteśmy, et Eucharistiam quotidie ad cibum salutis accipimus:— przypatrz się tym słowom, jakie było onych czasów za Cypryana świętego nabożeństwo—i Eucharystyą co dzień za pokarm zbawienny przyjmujemy, gdy dla ciężkiego jakiego grzechu nie przystępujemy, od ciała Chrystusowego nie bylibyśmy odłączeni. I troszkę niżej: Jako, powiada, rzecz jasna jest; że ci żywią, którzy Ciało Pańskie przyjmują: tak przeciwnym obyczajem trzeba się bać i modlić; żeby, gdy kto nie przystępując, odłączon bywa od ciała Chrystusowego, daleko nie został od zbawienia. Na też słowa Modlitwy Pańskiej tak pisze Ambroży święty. [5]) Jeśli powszedni chleb jest, czemuż go raz tylko bierzesz? Przyjmuj co dzień, cośby na każdy dzień było pomocno. Tak żyj, abyś co dzień przyjmować był godzien. Kto niegodny co dzień przyjmować, nie godzien będzie i po roku przyjąć. Toż mówi Augustyn święty: [6]) Jeśli, prawi, jest chlebem powszednim, czemuż używanie jego ode dnia do dnia odkładamy: czemu go nie przyjmujemy co dzień, który pomaga co dzień: abo czemu oń co dzień prosimy; a kiedy nam bywa dany, zasię im gardzimy?

Kogo zaś nie wzbudzą wielkie, a rozmaite pożytki z częstego przyjmowania Ciała i Krwi Pana Chrystusowej? O których acz będziem niżej na swem miejscu szerzej mówić; jednak i tu niektóre przypomniemy. Abowiem częste a godne używanie tego Sakramentu; gładzi grzechy powszednie, i grzech śmiertelny, który po pilnem rozbieraniu sumienia na pamięć nie przychodzi: gładzi ostatki śmiertelnych grzechów, to jest, złe nałogi, które zostają po nich, i skłonności do nich umacnia, abyśmy się ich ustrzedz mogli: karanie za grzechy czesne, abo wszystko, abo część jego, według przygotowania i nabożeństwa przyjmującego odpuszcza: affekty abo namiętności nieporządne hamuje, i rozumowi poddawa: leczy choroby duszne: pokus umniejsza: nabożeństwa przyczynia: rozum oświeca, wolą ku miłości Bożej, i do dobrych uczynków zapala: pamięć ku rozmyślaniu dobrodziejstw Bożych, a osobliwie męki i śmierci

---

1) Ambr. lib. 5 de Sacram. cap. 4. 2) Hieron. in cap. 6 Matth. 3) Aug. epist: 12 ad Probam. 4) Cypr. loco citato, in orat. Domini. 5) Lib. 5 de Sacram. cap. 4. 6) Lib. 2 de ser. Domini in monte cap. 12.

Pana Zbawiciela naszego wzbudza: wiarę ostrzy: nadzieję umacnia: miłości przydawa: serce utwierdza: sumienie uwesela: zasług Pana Chrystusowych uczestnikiem czyni: przeciw czartu, ciału, i światu, nieprzyjaciołom naszym, męztwa i siły dodawa: w utrapieniu i frasunkach cieszy: łaski Bożej i cnót przyczynia, i zadatkiem jest chwały wiecznej. A nie dziw. Kto bowiem wedle ognia wielkiego stojąc, nie uczuje ciepła? Pan Jezus w tym najświętszym Sakramencie jest ogień ustawicznie gorejący: jest ogień wszystko złe w nas trawiący, a do wszego dobrego rozpalający.[1]) Jest źródło i studnica wszelakiej dobroci, łaski, pociechy, i słodkości. Kto z tej studnicy żywych wód pije, nie będzie pragnął na wieki, jako sam Pan powiedzieć raczył.[2]) Przetoż Ojcowie święci dla tych pożytków znamienitych częstego a godnego używania tej świętości, do częstego ofiary najświętszej sprawowania, i przyjmowania tych tajemnic z pilnością upominają. Jako uczeń Apostolski, i męczennik Ignacy święty gdy tak mówi:[3]) Pośpieszajcie się często do Eucharystyi, i do chwały Bożej—tak zowie ten chwalebny Sakrament—przystąpić. Bo kiedy się to ustawicznie dzieje, mocy szatańskie bywają wyrzucone. I Bazyli święty słusznie Wielkim, dla wielkiej nauki i świątobliwości, nazwany:[4]) Kommunikować, powiada, każdego dnia, i być uczestnikiem Ciała i Krwi Chrystusowej, piękna rzecz jest i bardzo pożyteczna: gdyż on sam jasno mówi: Kto pożywa mego ciała, i pije krew moję, ma żywot wieczny. Abowiem kto wątpi, że częste żywota używanie, nic inszego nie jest, jedno wielą sposobów żyć? Toż Chryzostom święty często i szeroko zaleca.[5]) Dla krótkości dosyć będzie jedno i drugie jego napominanie przywieść. Toć jest, mówi, co wszystko miesza i psuje; że nie duszną czystość, ale czas dłuższy mniemasz być wieczną zasługą: i rozumiesz, że to największa uczciwość i nabożeństwo, że nie często do stołu niebieskiego chodzisz. A nie wieszże tego, iż niegodnie przystąpić, choćby tylko to raz było, wiecznie cię potępi? a jeśli godnie, choć często przystąpisz, ztąd sobie zbawienie nabędziesz? Nie jest to śmiałość, często przystępować, do stołu Pańskiego; ale niegodnie przystępować: choćby tylko przez wszystek żywot kto raz przystąpił. Lecz my tak głupi i bezrozumni jesteśmy, że choć niezliczone przez cały rok złości popełnimy; jednak nie dbamy nic abyśmy je z siebie złożyli: ale mniemamy, iż na tem dosyć, że nieustawicznie ciała Pana Chrystusowego przyjmujemy. I na drugiem miejscu.[6]) Nie czekaj, mówi, święta wielkiego, żebyś przystąpił do tego Sakramentu. Zawsze jest święto, kiedy masz czyste serce, czystość

1) Hebr. 12. 2) Joan. 4. 3) Epist. 10. 4) Epistola ad Cæsariam Patritiam. 5) Homil. 5 in 1 Timot. 1. 6) Homil. 28 in 1. Cor. 11 et in orat. de S. Philogonio. Homil. 61 ad pop. Antioch.

serdeczną mając, zawsze możesz świecić, zawsze przystąpić, bo tylko tego chce Paweł św. gdy tak do Koryntyan pisze: [1]) Niech doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z tego chleba. Z łacińskich doktorów Ambroży święty tak pisze: [2]) Jeśliże, iłekroć wylewa się krew Chrystusowa, na odpuszczenie grzechów bywa wylewana: mam ją zawsze przyjmować, aby mi grzechy były odpuszczone, który zawsze grzeszę, zawsze mam mieć lekarstwo. I Bonawentura święty. [3]) Zbawienna, powiada, i pożyteczna rzecz jest: aby się człowiek częstokroć do onego lekarstwa—najświętszego Sakramentu—przyjęcia gotował, i z nabożeństwem jako może największem jego przyjąć usiłował: a po przyjęciu, żeby się w ćwiczeniu nabożeństwa tem pilniej zachował. A chociaż podczas oziębłe; jednak ufając w miłosierdziu Bożem. niech z ufnością przystąpi. Bo jeśli się być niegodnym rozumie, niech pomyśli; iż tem więcej ma chory szukać lekarza, im więcej czuje się być chorym. Nie trzeba bowiem zdrowym łakarza: ale tym co się źle mają. Ani dla tego chcesz się złączyć z Panem Chrystusem, abyś go poświęcił; ale żebyś od niego był poświęcony. Ani dla tego ma być opuszczane święte przystępowanie, że człowiek podczas nie czuje osobliwej łaski nabożeństwa, gdy się do niego gotuje: abo kiedy w samem przystępowaniu, abo potem, mniej się nabożnym być czuje, niżby chciał. Widzisz co mąż święty, a w rzeczach duchownych dobrze biegły, o częstem najświętszego Sakramentu przyjmowaniu dzierży?

Jako zasię wielce szkodzi, kiedy kapłan bez słusznej przyczyny z lenistwa a niedbalstwa swego Mszą świętą opuszcza, posłuchaj wielebnego Bedy, i tegoż świętego Bonawentury, [4]) zacnych kościoła Bożego Doktorów, co o tem mówią: Kiedy kapłan jest bez grzechu śmiertelnego, i w przedsięwzięciu dobrem, a nie ma słusznej przeszkody: i nie dla uczciwości; ale z niedbalstwa Mszą opuszcza: tedy na ten czas, ile z niego jest, ujmuje Trójcy błogosławionej czci i chwały, Aniołom wesela, grzesznym odpuszczenia, sprawiedliwym pomocy, w czyścu będącym ochłody, kościołowi Pana Chrystusowemu duchownego dobrodziejstwa, samemu sobie lekarstwa przeciw powszednim grzechom i chorobom. Ktemu, traci to wszystko co przychodzi z świętej kommunii, jako; grzechów odpuszczenie, skłonności do nich umniejszenie, umysłu oświecenie, wnętrzne posilenie, w Chrystusa Pana i Ciało Jego duchowne wcielenie, w cnotach utwierdzenie, przeciw czartu uzbrojenie, wiary pewność , nadziei wyniesienie, miłości wzbudzenie, nabożeństwa przymnożenie, z Anioły godowanie. Nadto, nie wypełnia sobie zleconej

---

1) 1 Cor. 11. 2) Lib. 4 de Sacram. cap. 2. 3) De processu, religio. cap. 21. 4) Bonaven. de præparat. ad Missam cap. 5.

wielkiej godności posługi, nie odprawuje urzędu powinnej służby Bożej: a ono napisano jest: [1]) Przeklęty który czyni sprawę Bożą niedbale. Nad to jeszcze gardzi rozkazaniem P. Chrystusowem o używaniu tego Sakramentu. Bo temi słowy grozi: [2]) Jeśli nie będziecie pożywać ciała Syna człowieczego, i pić krwi jego, nie będziecie mieć żywota w was. Oprócz tego, odrzuca strawne abo obrok pielgrzymowania swego, podawając się w niebezpieczeństwo śmierci. Bo jeśli nie weźmie pokarmu ciała Pana Chrystusowego dla posilenia żywota, stawa się jako członek suchy, który nie bierze posiłku cielesnego pokarmu. Naostatek; ile z niego jest, wyniszcza chwałę Bożą Stworzycielowi samemu powinną, niewdzięcznym będąc za dobrodziejstwa jego. Toż pisze Gerson, sławny przed 170. lat Teolog, temi słowy: [3]) Nieroztropnie i głupie czynią, którzy będąc przygotowani, nie kommunikują. Względem innych, czynią nie mądrze; względem samych siebie, głupie. Abowiem przez tę ofiarę chwała Bogu na wysokości oddawana bywa, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Uwesela Anioły, wyzwala w czyścu zatrzymane, aby ich karanie było krótsze i lżejsze. Podróżnym, to jest, wiernym, w tym żywocie jeszcze będącym, przynosi częścią przywrócenie do łaski, częścią zachowanie w łasce, częścią przeciwko świata niebez pieczeństwom umocnienie, częścią straż Anielską i pohamowanie pokus. Tak wielkich dóbr zaniedbać, wielka nieroztropność jest, że nie rzekę, niezbożność. Nad to głupia to bojaźń jest, która do Pana, do siebie wzywającego, niechce przystąpić; ale odkłada ode dnia do dnia. Póty Gerson.

Tych Doktorów słowa tak ważne, miałyby zaprawdę każdego kapłana serce przerazić, i wzbudzić, aby Mszy świętej nie łatwie opuszczał: żeby znamienitych pożytków, z godnego ofiarowania i używania tego Sakramentu płynących nie utracił: żeby się też o szkody wielkie tu wyliczone, z zaniedbania tej zbawiennej ofiary, nie przyprawił. Cóż tu rzekę o tych, którzy beneficia i dochody pewne na to nadane mając, i mogąc często ofiarę Mszy świętej Panu Bogu oddawać, tąk za się, jako za potrzeby kościoła Bożego, i za fundatory a dobrodzieje swoje, przed się tego nie czynią? Na zabawy świeckie od powołania kapłańskiego dalekie, i bardzo jemu często przeciwne; na bankiety i biesiady długie, na sprawy i rozmowy niepotrzebne, że nie rzekę na zbytki i pijaństwa, i insze sprosności, wiele czasu mają; a do tej sprawy i powinności swej najprzedniejszej, dla której na stan i urząd kapłański powołani i poświęceni są, którąby sobie i inszym wiele dobrego u Pana Boga zjednać mogli, godziny jednej co dzień odłożyć nie chcą? O wiel-

1) Jerem. 48. 2) Joan. 6. 3) Tractatu 9 super Magnific. Tom. 3. operum.

ka niedbałość! o szkodliwe zapamiętanie tego, cośmy Panu Bogu, duszy swej, i bliźnim naszym powinni! Cóż to jest inszego, jedno łaskę Bożą nadaremno brać? talent od Pana Boga wzięty zakopać, i pożytku im nie czynić? Tacy mieliby sobie słowa one sędziego wiecznego często na pamięć przywodzić, i pilnie rozbierać: [1]) Sługa, który wiedział wolą pana swego, a nie czynił według woli jego, wielce będzie karan. Od każdego, któremu wiele dano, wiele żądać będą: a któremu wiele zlecono, więcej będą chcieć od niego.

II.

Ale się niektórzy z kapłanów tem wymawiają; że dla zabaw i trudności, abo z strony żywności, abo około Rzeczypospolitej lub spraw kościelnych, które na nie bywają włożone, nie mogą miewać często Mszy świętej.

Wymówka z strony pożywienia może mieć miejsce jakie w świeckich ludziach, a zwłaszcza w gospodarzach niedostatecznych, którzy mając żonę, dzieci, czeladkę, muszą o żywności myśleć i zabiegać, jakoby potrzebom domowym dogodzili, i przeto nie mogą tak często, jakoby nabożeństwu Chrześciańskiemu przystało, do stołu Pańskiego przystępować. Ale ta wymówka w kapłanach miejsca nie ma. Bo ci pospolicie prowizye i opatrzenia swe mają: [2]) i jeszcze ante promotionem ad Oridines sacros mieć powinni, według Synodu Trydenckiego, by tylko potrzebie, a nie chciwości i sprosnemu łakomstwu abo zbytkom służyli. A też nie mają się tak w żadne sprawy zwierzchowne wdawać, ani ich na się przyjmować; żeby mieli zaniechać własnej powinności kapłańskiej: aby w rzeczach wnętrznych a duchownych szkodować, i w nabożeństwie, a zwłaszcza przeciw temu Najświętszemu Sakramentowi, osłabieć mieli. Powinność kapłańska własna jest; być jednaczem między Bogiem a ludźmi: według onego co napisał Paweł święty. [3]) Miasto Chrystusa poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas napominał. Prosimy miasto Chrystusa, pojednajcie się z Bogiem. To pojednanie ludzi z Panem Bogiem, bywa nie jednym sposobem. Między inszemi ten jest kapłanowi najwłasniejszy i najpierwszy, jakośmy przedtem z Pawła świętego powiedzieli; aby często tę chwalebną ofiarę, za się, i za insze, za rozmaite potrzeby kościoła Bożego Panu Bogu ofiarował. Dlatego jest ordinatus sacerdos: dla tego Biskup, kiedy go na ten urząd święcił, te sława mówił: [4]) Accipe potestatem

1) Lucæ 12. 2) Sess. 21 cap. 2. 3) 2 Cor. 5. 4) Concil. Florentin.

offerendi sacrificium in Ecclesia pro vivis et mortuis. Przeto mówi Chryzostom święty. [1]) Za wszystek świat posłem będąc, wstawia się i przyczyńca jest u Boga kapłan; aby Panu Bogu ludzi wszystkich, nietylko żywych, ale i zmarłych miłościw grzechom był. Ktemu któreżkolwiek sprawy zwierzchne kapłan na się przyjmuje, na to pomnieć ma, że te wszystkie są doczesne, mało duszy pożyteczne, abo nic: a jednaż jest najpotrzebniejsza, której pożytek wiecznie trwa; szukać królestwa Bożego i sprawiedliwości jego.[2]) A w ten czas szukamy, kiedy oddawamy nabożnie służbę powinną Panu Stworzycielowi niebieskiemu: kiedy się staramy o zbawienie własne i bliźnich naszych: kiedy myśl naszą często do Pana Boga podnosimy, i z nim się jednoczymy. Co najlepiéj bywa przez częste Chrystusa Pana przyjmowanie. Ta zabawa nad wszystkie inne ma być przekładana, jako najświętsza, najuczciwsza, najpotrzebniejsza i najpożyteczniejsza. Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a uszkodziłby duszę swą?[3]) Ale się najdują niektórzy z duchownych polypragmones: którzy opuszczając własne powinności kapłańskie, sami się dobrowolnie wdawają w to, o co ich nie żądają: i przyjmują na się sprawy często niepotrzebne, i podczas powołaniu swemu przeciwne i szkodliwe. Takich zabaw prawdziwy sługa Boży strzedz się ma. Żaden, mówi Paweł święty, [4]) służąc żołnierską Bogu, nie bawi się sprawami świeckiemi: aby się temu podobał, któremu się oddał. Lecz niech będą sprawy i trudności by największe, by tylko były uczciwe: pewnie, że takie większej pomocy Bożej potrzebują. A gdzież lepszego pomocnika znajdziesz, jedno Pana Jezusa, w tym Najświętszym Sakramencie często przyjętego? Piotr z towarzyszami swymi przez całą noc robiąc na morzu nic nie ułowił:[5]) przy obecności Pańskiej, na słowo jedno, tak wiele ryb pojmał, że się rwały sieci. I tobie się bez tego Pana pomocy prace twoje źle powiodą: kiedy go będziesz miał obecnego, dobrze pójdą. Do tegoż się najprzód we Mszy świętej uciekaj: temu sprawy swe często polecaj: od tego zaczynaj. Tu do ich odprawowania oświecenia rozumu, tu dzielności dostaniesz: i szczęśliwe dokonanie ich mieć będziesz.

Drugi mówi: rachując się z sumieniem swem, najduję się być niegodnym, przeto nie śmiem często przystępować: żebym sobie na sąd nie przyjął.

Taka wymówka, wielkie jest oszukanie szatańskie, bo tą nierostropną bojaźnią, chce człowieka nieprzyjaciel duszny odwieść od tego; aby na choroby i defekty swe lekarstwa nie szukał. A lekarstwa są

1) Lib. 6. de Sacerdotio. 2) Matth. 6. 3) Matth. 16. 4) 2. Timoth. 2. 5) Lucæ 5.

święte Sakramenta: osobliwie ten Sakrament, w którym jest lekarz niebieski wszech chorób dusznych. Tej pomocy kiedy człowiek niema, łacno w większe grzechy upada. Zatem rozpusta do wszelakich złości, i zły nałóg w grzechach przystępuje, który ohydzenie rzeczy duchownych, i odwrócenie od używania Sakramentów, a potem desperacyą czyni. Toć jest przedsiewzięcie szatańskie, kiedy człowieka uważanie niegodności w grzechu trzyma: licencyą mu i przestrzeństwem życia pobłaża: a tymczasem od Sakramentów go odwodzi, i w cięższe grzechy przywodzi. Ale na to, ta jest krótka a zdrowa ludzi świętych rada. Sam grzech śmiertelny, miłości Bożej przeciwny, stołu niebieskiego czyni niegodnym, w tem leżąc, nie przystępuj: żebyś sobie na potępienie wieczne nie przyjmował. Mówi Augustyn święty. [1]) Niech odmieni żywot, kto chce przyjąć żywot. Bo jeśli nie odmieni żywota, na sąd przyjmuje żywot. Żałujże z serca za grzechy twe: [2]) powstań z nich zaraz: spowiadaj się ich pokornie i zupełnie: miej mocne przedsięwzięcie strzedz się ich na potem: a jeśli starszych zabronienie, abo insza słuszna przeszkoda nie zawadza, w imię Boże przystępuj, nie raz, ale często, żebyś miał preserwatiwę, abyś w nie zaś nie upadł. Lekarstwo jest ten niebieski i czci godny Sakrament, powiada Augustyn święty. [3]) Powszednie grzechy do częstego przystępowania nie przeszkadzają: kiedy człowiek powszechnie za nie żałuje, i do nich affektu nie ma, ale się niemi brzydzi: mając wiarę przez miłość dzielną, pokorę, ufność, więcej w miłosierdziu Bożem, niż w przygotowaniu swojem. Jeśliże dla powszednich grzechów, dla nich się rozumiejąc być niegodnym, przystępować nie chcesz: [4]) nigdy godnym nie będziesz, ponieważ żywot ludzki, i sprawiedliwych bez takich grzechów być nie może. A też na takie grzechy są rozmaite lekarstwa i środki w kościele Bożym, przez które bywają odpuszczone: jako jest; powszechna spowiedź, którą kapłan przede Mszą mówi: pokorne bicie w piersi, modlitwa Pańska, kropienie wodą święconą, jałmużna, błogosławienie Biskupie, abo kapłańskie: i samo tego Sakramentu godne używanie.

Słuchaj o tem nauki Ojców świętych. Augustyn tak mówi: [5]) Jeśli grzechy tak wielkie nie są, żeby człowiek dla nich godzien był klątwy— to jest, że nie są śmiertelne—nie ma się od codziennego lekarstwa Ciała Pańskiego oddalać. A o powszednich grzechach, to jest, tego Doktora świętego na inszem miejscu zdanie: [6]) Niewinność do ołtarza przynoście: grzechy, jeśli są powszednie—tylko niech nie będą śmier-

---

1) Serm. 1 de tempore. 2) Concil. Trid. Sess. 13 cap. 7. 3) Serm. 28 de verbis Domini. 4) Prov. 24. 5) Epist. 118 cap. 3 ad Januar. 6) Tractatu 26 in Joan.

telne—pierwej niż do ołtarza przystąpicie, z pilnością mówcie: Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. A odpuszczasz? i tobie odpuszczono będzie. Bezpiecznie przystąp: chlebci jest a nie trucizna. Przed Augustynem Ambrozy święty [1]) tak na te kapłany narzeka, co się niegodnością wymawiając służby powinnej Panu Bogu nie oddawają: Ciężka to rzecz, że do stołu twego z czystem sercem i z niewinnemi rękoma nie przychodzimy: ale to cięższa, jeśli dla tego, że się grzechów boimy, ofiary nie oddawamy. Także Kassianus, dalej niż przed tysiącem lat, w rzeczach duchownych bardzo biegły: [2]) Nie dla tego, powiada, kommunii ciała Pańskiego mamy zaniechywać, że się grzesznymi być znamy: ale tem więcej a więcej do niej, dla lekarstwa dusznego i dla oczyszczenia duszy, chętliwie spieszyć się potrzeba. A wszakże z taką pokorą umysłu, i wiarą; żebyśmy, rozumiejąc się być niegodnymi do przyjęcia tak wielkiej łaski, lekarstwa raczej na rany nasze żądali. Inaczej ani dorocznej kommunii godni być nie możemy. Taż jest nauka pośledniejszych Doktorów: których tu sentencyi, dla uprzykrzenia, przywodzić nie chcę. To cośmy powiedzieli, zachowując, a ufając niezmiernej dobroci i miłosierdziu Pana twego, przystępuj często, ochotnie, a pokornie; chory, do lekarza i Zbawiciela twego; łaknący i pragnący, do źródła żywota; nieczysty, do morza czystości: tu na wszystkie doległości i niedostatki twoje, pomoc i ratunek gotowy znajdziesz.

A nie mów tak: samo do Mszy gotowanie, czasu potrzebuje, i jest trudne. Za pomocą Bożą, kiedy kto chce, nie trudne. A choć jaka jest trudność, osłodzi się nadzieją wielkich pożytków, które ztąd płyną. I owszem, nie masz drogi do dobrego przygotowania łacniejszej, jako częste przystępowanie, które przeciw pokusom, czujniejszym, mężniejszym, i ostrożniejszym czyni. Nie trzeba też do przygotowania roku ani miesiąca: ale na czasie choć króciuchnym dosyć temu co często Mszę miewa: zwłaszcza kiedy tak żyje jako dobremu kapłanowi przystoi: i nabożnie pragnie swego Pana często przyjąć. A po przyjęciu pilność i ostrożność około siebie i w sprawach swych: abyś Pana Boga nie obraził, dobre jest przygotowanie ku nabyciu większej łaski i godności ku przyszłemu przystępowaniu.

Są drudzy, którzy nie radzi często Mszy miewają; że w sobie i w inszych, choć często przystępują, postępku w nabożeństwie, i w inszych cnotach nie czują.

Ale dla tego nie mają ustawać. Bo rzecz pewna i doświadczona; że w tych, którzy często, dobrze przygotowani, do stołu Bożego chodzą,

1) Lib. 4 de Sacram. cap. 6. 2) Collatione 23 cap. 21.

wielka bywa żywota odmiana i poprawa, której, że do siebie nie znają, dzieje się to z osobliwej opatrzności Boskiej, i starania o takich; aby pokornie o sobie rozumieli:[1]) a tego co nazad jest, zapamiętawszy, do tego co przed nimi jest ciągnęli, i dalej w cnotach postępowali. Jako pokarm cielesny, posila ciało, choć tego nie czujemy: tak ten pokarm duszny, łaski Bożej i darów duchowych przyczynia, w tych co godnie przystępują, choć tego podczas nie czują. Jeśli się też tym, co często przystępują, trafi kiedy upaść: to nie częstej kommunii; ale ich krewkości, nie obaczeniu, abo niedbalstwu mamy przypisować. Co Pan Bóg podczas dopuszcza—jako i Piotr święty rychło się po kommunii Pana swego zaprzał: i insi uczniowie, tejże niemal godziny, której ten Sakrament przyjęli, od niego pouciekali—aby człowiek znając krewkość i odmienność swoję, korzył się pod Wszechmocną ręką Pańską: a nie ufał sobie; ale na potem ostrożniejszy był, i pilniej Paną Boga o pomoc prosił.

Insi zaś z niejakiej pokory, abo raczej bojaźni, dla uczciwości tego Sakramentu, rzadko Mszą miewają: tak rozumiejąc; że częste przystępowanie, jakieś bezpieczeństwo czyni, i uczciwości powinnej, przeciw temu Sakramentowi ujmuje.

Ale nie jest tak. Abowiem kto przygotowany, choć co dzień Mszą miewa, być nie może; aby z uważania wielkich dobrodziejstw Bożych, których się we Mszy pamiątka dzieje, i niezmiernej dobroci, którą pokazuje on Pan nieogarnionego majestatu, nędznemu stworzeniu swemu, przychodząc do niego tak często, i tak łaskawie, w tym najświętszym Sakramencie; nie miał się więcej co dzień zapalić ku miłości, ku pokorze, ku nabożeństwu i ku większej czci i wysławianiu tak wielkiej dobrotliwości i szczodrobliwości jego. Między ludźmi trafia się to, że nimia familiaritas parit contemptum: a to dla tego, iż w tym żywocie być nie może, aby i w doskonałym, kiedy nazbyt z kim towarzyszy i bezpiecznie sobie poczyna, nie miał się defekt jaki pokazać, przynajmniej według mniemania drugiego: ztąd potem existimacyi jego nieco się ujmuje. Ale im kto więcej do poznania niezmiernych doskonałości Boskich, przez nabożne ich rozmyślanie, i częste tego Sakramentu używanie, przystępuje; tem się więcej ku miłości, czci i chwale tego Pana, który w tej chwalebnej świętości jest, wzbudza i zapala. Przetoż Dawid święty upomina: [2]) Przystąpcie do niego, a będziecie oświeceni. Nadto rzecz większej pochwały godna; często z przygoto-

---

1) Philip. 3. 2) Psal. 33.

waniem Mszą miewać, niż ją z bojaźni opuszczać. Bo miłość, z której kto często Mszą miewa, doskonalsza jest cnota niż bojaźń. Ktemu, nabożne i częste Mszy świętej miewanie, jest akt i dzieło wielu cnót. Abowiem taki nie ufa sobie: ale znając się być chorym i niedostatecznym, ucieka się do lekarza niebieskiego i dawcy wszego dobrego. Wyznawa niezmierną miłość Pana Zbawiciela swego; że raczył dla grzechów naszych okrutną śmierć podjąć, której się pamiątka i reprezentacya dzieje we Mszy świętej. Wyznawa wszechmocność jego; że takim sposobem w tym Sakramencie Ciało i Krew swoję, i owszem samego siebie, zostawił. Wystawia niewysłowioną łaskawość jego, że grzesznemu człowiekowi sam siebie za pokarm i napój daje. Wyznawa mądrość i opatrzność Boską jego; że jako przez używanie zakazanego pokarmu śmierć przyszła na świat: tak przez używanie godne tego Sakramentu, żywot duszy i łaska utracona bywa przywrócona. Nad to wszystko, często godnie przyjmujący, stawa się uczestnikiem wielkich pożytków tego Najświętszego Sakramentu, któreśmy w pierwszej części tego kazania namienili, i niżej o nich więcej powiemy: dobrym jest przykładem Katolikom: heretyki i leniwe a niedbałe kapłany zawstydza: czartu jest srogi: wolą i rozkazanie pełniąc Pana swego, który to kazał czynić na pamiątkę swoję, wiele sobie zasługuje. Czego ten nie czyni, który rzadko przystępuje.

Co uważając wielcy Teologowie, więcej zalecają i radzą częste a godne tego Sakramentu używanie; niż tego używania, choć z pokory i bojaźni, opuszczenie. Jako Tomasz święty gdy tak pisze: [1]) Sacramentum, tam ex parte sua, quam ex parte sumentis consideratum, laudabile est quotidie sumere: si quis se paratum inveniat. Et alibi: [2]) Quia amor praefertur timori, per se loquendo, commendabilius esse videtur; quod aliquis frequentius sumat, quam quod rarius. Błogosławiony też Dyonisius Kartusianus tak ma o tem: [3]) Caeteris paribus, multo melius est ex charitate et zelo boni communis accedere; quam ex humilitate et timore cessare: praesertim, cum Sacramentum istud sit Sacramentum totius charitatis, liberalitatis, et gratiae; medicinaque animae. I Gerson: [4]) Consideratis effectibus huius sanctissimi Sacramenti, laudabilius est, ex amore eius et confidentia misericordiae Dei, saepius accedere; quam ex timore et scrupulis se diu ab eodem Sacramento quodam modo excommunicatum facere: neque; se exponere periculo, qui non habet certitudinem de legitimo impedimento. Et post pauca: Stultus illius timor est,

---

1) 3 par quest. 80 art. 10. 2) In 1 Cor. 11 Qui manducat, et bibit indigne. 3) In 4 Sent. dist. 12. 4) Tractatu 9 super Magnificat.

et reverentia minus prudens; qui ad Dominum se vocantem et invitantem non accedit.

Najdują się też kapłani, którzy dla tego do Mszy nie idą, że się czują oziębłymi i nie nabożnymi.

Lecz i to nie ma od częstego przystępowania odwodzić. Kiedy się człowiek przygotuje, jako za pomocą Bożą przemoże: choć w sobie takiego, jakoby chciał nabożeństwa abo raczej smaku i słodkości w rzeczach duchownych nie czuje, ufając miłosierdziu Bożemu, niech pokornie przystąpi. Ciało Pańskie jest jako węgiel rozpalony, którego własność jest zagrzewać i zapalać. Jako tedy ci niemądrze czynią; którzy uziąbłszy, nie chcą do ognia przystąpić, ażby się rozgrzali: i chorzy głupie czynią, kiedy się nie chcą radzić lekarza, ażby zdrowymi byli: tak ci właśnie czynią, którzy czując się być nie nabożnymi, nie chcą przystąpić do tego chwalebnego Sakramentu: przez którego częste a godne używanie bywają przywrócone utracone pociechy duchowne, i rozpala się człowiek ku miłości Bożej i ku dobrym uczynkom. I owszem, im kto dłużej odkłada, tem mniejsze nabożeństwo—którego zawsze pożądliwość i skłonność do grzechu wrodzona, i zabawy zwierzchne nieco ujmują — a większą oziębłość i lenistwo do służby Bożej w sobie poczuje. A też wiedzieć potrzeba; że nabożeństwo jest, mocne postanowienie złączyć się z Panem Bogiem, i jemu służyć: choć będą wnętrzne abo zwierzchne pociechy, choć nie będą. Takie postanowienie, trojakim sposobem być może, z których jeden nad drugi jest doskonalszy. Pierwszy sposób jest, abo pierwsze nabożeństwo; kiedy człowiek przez pokutę z grzechu śmiertelnego powstawszy, mocnie u siebie postanowił, nigdy się go żadnym sposobem nie dopuścić. Drugie; kiedy kto umyślił, i mocnie postanowił, że się nie chce nietylko grzechu śmiertelnego, ale ani powszedniego dopuścić. Trzecie; kiedy się człowiek zgoła wszystek na służbę Bożą oddał, i postanowił we wszystkiem wolę Bożą naśladować i chwały jego szukać. Pierwszy sposób nabożeństwa do Mszy świętej i godnego przyjęcia najświętszego Sakramentu koniecznie jest potrzebny, jakośmy wyżej, na drugą wymówkę odpowiadając, powiedzieli: dwa drugie bardzo dobre i chwalebne; ale nie są tak do tej sprawy, o której mówimy, potrzebne, żeby bez nich być nie mogła. Jeśliże tedy pierwsze nabożeństwo masz: choć czujesz smak niejaki i słodkość w rzeczach duchownych, choć nie czujesz: nie dla tego zaniechywaj mieć Mszy świętej. Ale raczej przystąp do tego ognia duchownego bez odwłoki; otrząśnij się z gnuśności. Upokórz się czując się być oziębłym, jako najniżej. Podaj się zupełnie na wolę Bożą: z dobrą nadzieją a cierpliwością czekaj łaski jego; a najdziesz się uspokojonym. Dawa często Pan Bog w jednem oka mgnieniu: czego

przez długi czas nie dał. Dawa podczas na końcu modlitwy, czego na początku użyczyć nie chciał. Przeto Koncylium Trydenckie [1]) słusznie upomina; aby każdy Biskup o to się starał, żeby kapłani, którzy są w Dyecezyi jego, przynajmniej w każdą Niedzielę, i w święta większe, a jeśliże mają staranie około dusz ludzkich—jako są Plebani, i insi— tak często, żeby powinności i urzędowi swemu dosyć uczynili, Mszę świętą miewali. Nie żeby Koncylium nie żądało; aby kapłani, jako najczęściej, choć co dzień, Mszę miewali: — bo jeśliże tego żąda, aby wierni przy każdej Mszy nietylko affektem duchownym,; ale też ustnie Sakrament przyjmowali: daleko tego więcej po kapłanach chce, i żąda, którzy do tego nad insze Chrześciany sposobniejsi być mają—ale żeby wymówki nie mieli, to chce i rozkazuje; aby przynajmniej, jeśli częściej być nie może, w te dni pomienione, tę ofiarę najświętszą sprawowali.[2])

Przytem też Koncylium upomina, żeby się o to z wszelaką pilnością kapłani starali; aby jako może być z największą serdeczną czystością, uczciwością, i nabożeństwem, tak wnętrznem jako zwierzchownem, tę straszliwą tajemnicę Mszy świętej odprawowali: Ponieważ Pismo święte [3]) przeklętym zowie tego, który dzieło Boże czyni niedbale.

Zakazuje też wszelakich umów o zapłatę za Mszę, i nieprzystojnego jałmużn wyciągania: i inszych rzeczy takich, które przeklęte świętokupstwo, abo sprosne łakomstwo wprowadziło. Nadto, dla uwiarowania wszelakiej nieuczciwości, zakazuje kapłanowi, który miejsca pewnego do mieszkania nie ma, abo nieznajomy jest, Mszy mieć. Zakazuje, aby jawnie występny, ani do ołtarza służył, ani przy Mszy był. Zakazuje, żeby oprócz kościołów abo kaplic, na chwałę Bożą poświęconych, w prywatnych domach ta ofiara święta nie była sprawowana: żeby też w kościołach pieśni plugawych i do złego pobudzających, bądź to na organach, bądź śpiewanych nie dopuszczano: żeby nadto w kościele, wszelakie sprawy świeckie, rozmowy o rzeczach próżnych, i temu miejscu świętemu nie należących, przechadzki, kołatania i wołania nie bywały; żeby dom Boży prawdziwie zdał się być i zwan był domem modlitwy.

Naostatek, żeby żadna superstycya i zabobony miejsca nie miały: kapłani nie mogą inszych godzin, oprócz naznaczonych, Mszy mieć: ceremonij i modlitw inszych, oprócz tych, ktore w kościele Rzymskim przyjęte i zwyczajne są, we Mszy używać nie mają: ani dopuszczona być ma Mszy i świec liczba pewna.

Powinni też kapłani,[4]) a zwłaszcza którym należy staranie o duszach ludzkich; aby w niedziele i w święta we Mszy, tej najświętszej

1) Sess. 23. cap. 14. 2) Sess. 22. decr. de observ. et evi. in celebr. Missae. 3) Jerem. 48. 4) Sessione 22 cap. 8.

ofiary tajemnicę jaką ludziom wykładali; i nauczyli, który jest i zkąd pochodzi drogi a niebieski jej pożytek. O tych wszystkich rzeczy egzekucyą, żeby się Biskupi locorum ordinarii starali, rozkazuje tenże Synod święty Trydencki.

Dopomóżże nam wszystkim, którzyśmy z łaski twej na urząd kapłański powołani, wszechmogący Panie Zbawicielu nasz: abyśmy pamiętając na rozkazanie twoje, na powinność naszą, na przykłady sług twoich, którzyć się upodobali często tę chwalebną ofiarę sprawując, na dostojność niezmierną tejże ofiary, na potrzebę i pożytki wielkie najświętszego ciała i krwi twojej w tym Sakramencie, do którego nas nader łaskawie i miłościwie, bez zamierzenia czasu, wzywać raczysz; abyśmy, mówię, często i chętliwie z taką wiarą, z takim umysłem, czystością, nabożeństwem, uczciwością, i miłością, jako pożyteczno jest duszy naszej, przy świętym ołtarzu tę powinną majestatowi twemu Boskiemu służbę oddawali. Zapal oziębłe serca nasze ogniem miłości twej, żeby nas żadne zabawy i trudności, żadne rozkosze tego obłudnego świata i frasunki, żadne pokusy i przeszkody szatańskie, żadne nieporządne zamiłowanie której rzeczy stworzonej, od sprawowania częstego tej najdroższej ofiary nie odwodziły, żeby ztąd cześć i wesele mieli święci wybrani twoi z tobą królujący, w czyścu będący ochłodę: a my grzeszni, tu jeszcze w tym padole płaczu mieszkający, w potrzebach naszych wspomożenie, łaski i darów twych przyczynienie: ku większej czci i chwale imenia twego świętego. Amen.

KAZANIE XXXIII.

Pobudki do częstego a nabożnego Mszy świętej słuchania: a jako jej słuchać potrzeba.

Wielkie i rozmaite są pożytki, które pochodzą z częstego a nabożnego Mszy św. słuchania: ale o nich nie wszyscy wiedzą: a mniej takich, którzy ich dostępują. A to się dla tego dzieje; że abo ten najzacniejszy i największy akt religii Chrześciańskiej lekce sobie

sobie poważają, i bez przyczyny opuszczają: abo się przy nim nie tak, jako przystoi, zachowują. Tym żeby się oczy otworzyły, dwie rzeczy w tem kazaniu, za pomocą Bożą okazać chcemy. Pierwsza będzie; że rzecz bardzo pożyteczna, co dzień, abo jako może być najczęściej, Mszy świętej słuchać: a druga jako jej potrzeba słuchać, żeby człowiek ztąd te pożytki, o których mówić będziem, odnieść mógł.

I.

Którzy we dni święte, słusznej przyczyny nie mając, Mszą świętą opuszczają, abo nie całej i niedbale słuchają, jeśli wiedzą, że o tem jest rozkazanie kościelne: a przedsię jemu dosyć nie czynią, nie pomału, i często śmiertelnie grzeszą. Abowiem sługa wiedząc wolę Pana swego, a nie czyniąc wedle niej, wielce będzie karan. [1]) Lecz wolę swoją Bóg wszechmogący przez kościół swój powszechny zwykł objawiać. Kto was, mówi Pan Chrystus, [2]) słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi: a kto mną gardzi, gardzi onym który mię posłał. I na drugiem miejscu: [3]) ktoby kościoła nie usłuchał, każę takiego mieć jako poganina i celnika abo jawnogrzesznika. Kto tedy przestępuje przykazanie kościelne, przestępuje i Boże; i według niedbalstwa i zatwardziałości swej, gniew sobie skarbi, w dzień objawienia sprawiedliwego sądu Bożego.[4]) Powinien każdy chrześciański człowiek obojej płci, kiedy do rozumu przyjdzie, w Niedziele i insze święta, które kościół według rozkazania, abo zwyczaju pospolitego obchodzi i święci, tej najświętszej ofiary przystojnie słuchać. To wyświadcza, by nic inszego nie było, zwyczaj starodawny od czasów Apostolskich kościoła powszechnego, na to się też zgadzają wszyscy Teologowie, Kanonistowie, i wszyscy w Chrześciaństwie wierni. Łukasz święty [5]) w Dziejach Apostolskich, Dyonizyusz Areopagita, [6]) Justynus [7]) Tertulian, [8]) i insi dawni Patres, świadczą; że się pierwsi Chrześcianie w Niedziele schodzili do tej chwalebnej ofiary. Są też o tem dawne dekrety kościelne. Synod Agateński dalej niż przed 1100 lat tak o tem postanowił: [9]) Z osobliwego postanowienia rozkazujemy; żeby świeccy w Niedzialę całej Mszy słuchali, tak żeby niż da kapłan — który Mszę ma — przeżegnanie lud nie ważył się wychodzić. [10]) Toż jest postanowienie Synodu pierwszego Aurelianeńskiego przed tysiącem lat.[11]) A Tryburieński, [12]) nietylko w Niedzielę; ale i w insze święta

1) Lucae 12. 2) Lucae 10. 3) Matth. 18. 4) Rom. 2. 5) Acto. 2 et 20. 6) Dionys. Eccl. hier. cap. 2. 7) Justin. Apolog. 2. 8) Tert. in Apologetico. 9) Conc. Agath. Can. 47. 10) Canon. 28 Canon. 35. 11) Canon. 21. 12) Canon. 10.

Mszy świętej słuchać rozkazuje: jako i przedtem dobrze Synod Agateński. Przed temi synodami taka o tem jest Ustawa Apostolska: [1]) Wszyscy wierni którzy się schodzą do kościoła na Mszę w święta, pisma Apostolskiego i Ewangielii niech słuchają. A którzy nie trwają na modlitwie, ażby się Msza odprawiła, mają być od społeczności wiernych oddzieleni. A słusznie to kościół postanowił, aby każdy we dni święte Mszy słuchał. Abowiem cześć i chwała Panu Bogu powinna i jemu właśnie należąca, dla której święta postanowione są, najwięcej przez ofiarę Mszy świętej oddawana bywa. Wszystkie insze sposoby chwały Bożej, które bywają abo naśladowaniem, abo pokłonem choć najniższym, abo wzywaniem, są też niejakim sposobem ludziom społeczne, i bywają im podczas czynione. Ale ta chwała przez ofiarę Mszy św. samemu Bogu właśnie należy, i ze wszystkich czci sposobów najprzedniejsza jest. Jako tedy w święta powinni Chrześcianie Panu Bogu osobliwie służyć, i jemu chwałę powinną oddawać: tak też Mszy świętej w której się ta chwała Boża największa zawiązuje, słuchać powinni. Kto tedy w Niedziele i święta, nie mając żadnej przeszkody do tego duchownej abo cielesnej i doczesnej, z strony siebie samego abo bliźniego, Mszy świętej jako przystoi nie słucha, ciężko grzeszy.

Ale oprócz tej powinności, którą każdy człowiek Chrześciański na sobie niesie, aby w święta Mszy przystojnie słuchał: wiele przyczyn jest, które każdego bacznego i zbawienie swe miłującego wzbudzić mogą do jej słuchania, nietylko w święta, ale i we dni powszednie: jeśli nie co dzień, tedy jako może być najczęściej. Abowiem ofiara Mszy świętej jest rzecz ze wszech, które są w kościele najwyższa, najzacniejsza i najdroższa, w której Bozki Ciała i Krwi Pana naszego Sakrament bywa poświęcany: i toż ciało i krew Panu Bogu za najwdzięczniejszą ofiarę oddawają. Do tej ofiary ściąga się wszystko, co jest w kościele, tak Sakramenta, jako insze sposoby chwały Bożej i ceremonie. Abowiem jako zakonu, tak tych wszystkich rzeczy koniec i cel jest Pan Chrystus. Dla tego powiada Apostoł: [2]) Mojżeszci w prawdzie wiernym był we wszystkim domu Bożym, jako sługa: ale Chrystus, jako syn w domu swym. Jako tedy domu wszystkiego porządek ściąga się do tego, który jest panem domu: bo się tam wszystko dla jego posługi i czci dzieje: tak wszystka hierarchia i porządek kościoła Bożego, wszystka służba, nauka i Sakramenta jego, cel swój najprzedniejszy mają Pana Chrystusa, który jest prawdziwie a istotnie w tym Sakramencie, i ofiaruje się we Mszy świętej. Przeto jeśli wielce uczciwa i pożyteczna rzecz jest inszemi sposoby, któregolwiek czasu, jako naj-

1) Canon. 10. Apost. et de Consecr. dist. 1. cap. Omnes fideles. 2) Hebr. 3.

częściej Pana Boga chwalić: któremu służyć równa się królestwu: jako daleko uczciwsza i pożyteczniejsza rzecz będzie, tego czasu kiedy Msza jest, społecznie z kapłanem tę najświętszą ofiarę, jako najwyższą i najwłaśniejszą chwałę Bożą, często majestatowi jego Boskiemu ofiarować? Pragniemy wielkiego Pana rozmowy abo wysłuchania, żebyśmy mu nasze potrzeby przełożyli, i wspomożenie od niego mieć mogli: oto we Mszy świętej Pan nad pany, Król nad królami, bardzo nam blizki, i do wysłuchania gotowy; któż się do niego często z pokorą i z ufnością nie pośpieszy, żeby od niego ratunek w potrzebach swych mieć mógł? Rozmowa z Panem Bogiem nabożna, wnętrznie oświeca, zkąd Dawid święty powiedział: [1]) Przystąpcie do niego,—to jest, przez święte żądze i prośby—a będziecie oświeceni; jako daleko więcej modlitwa, którą często nabożnie do Pana Zbawiciela naszego we Mszy świętej obecnego czynimy, oświecenie i pociechę nam od niego uprosi? a tem rychlej, że się ta modlitwa na miejscu świętem dzieje; że i kapłana przy Mszy i święte, które wspominają we Mszy, mamy przyczyńce do Pana Boga. Kiedy kto ojca swego abo dobrodzieja swego codzień nawiedza i onemu posługę jaką, choć małą, ale z ochotą, według przemożenia swego czyni; być nie może, aby się to onemu dobrodziejowi nie podobało: cóż rozumiemy o Chrystusie Panie, ojcu i dodrodzieju naszym najprzedniejszym, miłośniku zbawienia naszego największym, kiedy go we Mszy, w tym Najświętszym Sakramencie obecnego codzień abo jako najczęściej pozdrawiamy, kiedy mu pokłon Boski i posługę naszą, jaką przemożemy, ochotnie i z miłością oddawamy, izaż Boskiej obliczności jego ta jakażkolwiek uczynność nasza przyjemna nie będzie? wątpić nie potrzeba. Bo jeśli dobry uczynek, choć maluczki, jaki jest kubek wody dany w imię ucznia jego, [2]) nie straci zapłaty swojej: daleko więcej ten, który się ku czci jego samego dzieje, płatny u niego będzie.

Ktemu, koniec i cel wszystkiego co się dzieje w kościele, jest złączenie dusz naszych z Panem Bogiem. A to bywa przez ten Sakrament jedności, o którym Pan Chrystus powiedział: Kto pożywa mego ciała, i pije moję krew, we mnie mieszka a ja w nim. Pożywanie ciała i krwi Pańskiej pożyteczne, dwojakie jest, jedno Sakramentalne i duchowne, kiedy kto rzeczą samą i godnie Sakrament ciała i krwi Pańskiej przyjmuje, i pożytków jego dostępuje. Drugie duchowne tylko kiedy kto nie rzeczą samą, ale żądzą tylko i pragnieniem, ten sakrament przyjmuje, i stawa się wiarą żywą uczestnikiem pożytków jego, to jest, łaski; przez którą się złącza i jednoczy z Panem Chrystusem. Jeśliże tedy nie możesz pierwszym sposobem złączyć się z Panem Zba-

1) Psal. 33. 2) Matth. 10.

wicielem twoim: przynajmniej drugim sposobem, słuchając często i nabożnie tej najświętszej ofiary, a żądzą przyjmując ciało pańskie w Sakramencie, wiarą przez miłość dzielną, stawając się uczestnikiem pożytków tego Sakramentu, złączaj się z Panem twym. Abowiem jako tu z ludźmi na ziemi widzialnie mieszkając, dwojakim sposobem dóbr swych użyczał, podczas wchodząc do domu tych, którym dobrze czynił: jako gdy wszedł do domu Zacheusza i Arcybóżnika. [1]) Podczas nie wchodził do domu; ale tylko słowem uzdrawiał jako syna Królikowego, sługę Setnikowego, [2]) córkę niewiasty Chananeńskiej: [3]) tak nietylko tym dóbr swych użycza, którzy go rzeczą samą i godnie w Sakramencie do przybytku serca swego przyjmują: ale też i tym, którzy go wielką żądzą i miłością, gdy skutkiem nie mogą, pragną przyjąć, błogosławi. Co bywa, gdy z nabożeństwem tej Boskiej ofiary słuchają, gdy wolą swą z kapłańską złączają, chcąc tejże ofiary być uczestnikami. A jako nie przystoi, aby ten który do stołu królewskiego służy, opuszczony miał być głodnym bez wszelkiego pokarmu; tak też nie mamy rozumieć, żeby oprócz duchownej ochłody miał być opuszczony, który, jako się godzi, przy tej ofierze jest przytomny. I owszem jako na hojnej a kosztownej kolacyi, żaden z domowej czeladzi głodu nie cierpi; tak i przy tym stole zacnym Pana Chrystusowym, gdzie się gotuje wielka wieczerza, żaden z przytomnych nie jest, któryby czegokolwiek dostać nie miał; by jedno usta serdeczne służącej a podawającej ręce Pana Chrystusowej nie były zamknione. Nie zaniechywajże tak wielkiej łaski, którą cię chce obdarzyć miłościwy Pan twój. Słuchaj często i nabożnie Mszy świętej żebyś duchownie z stołu Pańskiego nakarmiony, i z nim zjednoczony być mógł, kiedy dla uczciwości i pokory sakramentu ciała jego nie przyjmujesz.

Nad to, między wszystkiemi ćwiczenia duchownego sposoby, które do prawdziwej pobożności i doskonałości Chrześciańskiej pomagają; nie masz żadnego lepszego Panu Bogu milszego, człowiekowi pożyteczniejszego i potrzebniejszego, jako częste a pilne męki Pana naszego rozmyślanie. Abowiem ztąd roście grzechu, jako rzeczy człowieku najszkodliwszej, ohydzenie: dla którego zgładzenia tak okrutne męki cierpiał, i śmierć podjął syn Boży. Ztąd wzgarda świata, kiedy uważamy jako ubogi, pracowity, boleści pełny żywot Pan nasz prowadził na nim, i jako biegu swego sromotną a ciężką śmiercią dokonał. Ztąd się wzbudzamy do pokory, cichości, cierpliwości, posłuszeństwa, i inszych cnót, których nam w sobie gdy cierpiał, doskonały wzór i przykład zostawił. Ztąd się ku miłości jego rozpalamy, rozmyślając sobie, jako

---

1) Lucae 8 et 19. 2) Joan. 4. 3) Matth. 8 et 15.

wiele dla nas grzesznych ucierpiał, jako nam wielkie a niewysłowione dobra, męką i śmiercią swą zjednał. Dla tego Paweł święty napomina: [1]) Uważajcie tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie: abyście nie ustawali osłabiawszy na duszach waszych. Lecz Msza święta jest krótkie zamknienie i wyznaczenie wszystkiego żywota Pana naszego:—jakośmy przedtem powiedzieli—ale osobliwie i najwięcej najdroższej męki i śmierci jego. Bo tenże Pan Chrystus, który samego siebie ofiarował na krzyżu krwawie: na ołtarzu przez kapłana sługę swego, ofiaruje samego siebie prawdziwie, acz nie krwawie, pod osobą chleba i wina. I kiedy widzimy, a ono kapłan podnosi i ukazuje, osobno ciało Pańskie, pod osobą chleba, osobno krew w kielichu, pod osobą wina, jakobyśmy patrzyli na Pana Chrystusa na Krzyżu podniesionego, i za nas umierającego. A ponieważ człowiek ma to z przyrodzenia, że go więcej rzeczy obecne i niniejsze, niż odległe i przeszłe wzruszają: bez wątpienia wzruszy i rozpali się często a nabożnie bywając przy ofierze Mszy świętej ku miłości Pana tego, i ku naśladowaniu cnót jego, widząc go przed sobą w chwalebnej Eucharystyi obecnego, i dla siebie ofiarowanego.

Jest też ta własność ofiary Mszy świętej, że jako na miejsce wszystkich ofiar starego i przyrodzonego zakonu nastąpiła: tak w sobie co one miały daleko doskonalej zamyka. A jako one względem celu i końca ofiarujących czworakie były: bo się jedne do chwały Bożej, drugie do dziękczynienia za dobrodziejstwa jego, insze do ubłagania za grzechy, a drugie do uproszenia rzeczy jakiej ściągały: tak ta ofiara to wszystko w sobie pospołu ma, że jest ofiarą chwały, dziękowania, ubłagania, i uproszenia. Ztąd mamy nie jedne, ale rozmaite pobudki; abyśmy jako najczęściej z nabożeństwem przy tej ofierze bywali. Abowiem powinniśmy to znać i wyznawać, jako nas wiara uczy iż Pan Bóg nasz jest Panem niezmiernej doskonałości, niewysłowionej dobroci, mądrości i możności, stworzyciel świata i wszech rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialnych i niewidzialnych: a my stworzenie i dzieło rąk jego, pod mocą i opatrznością jego: z łaski jego mamy cożkolwiek mamy, i czego się spodziewamy. A jako królowi powinna rzecz jest od jego poddanych czynsz abo podatek, dla tego że królem ich jest, tak Panu Bogu, jako Panu najwyższemu i stworzycielowi naszemu, powinniśmy oddać dań, na znak władzy i zwierzchności jego, a poddaństwa naszego. A cóż mu damy, którzy wszystko od niego mamy? Co mu damy, który dóbr naszych nie potrzebuje? Rzeczemy z Dawidem: [2]) Bóg mój ty jesteś: będę cię wysławiał? Lecz wszystka chwała nasza nie-

1) Hebr. 12. 2) Psalm. 49.

zmiernie mniejsza jest niż godność tego Pana i Boga naszego: też chwała z ust naszych rozmaitemi defektami i niegodnością naszą zmazana bywa. Cóż mu tedy damy, coby godnego było majestatu jego Boskiego? nie najdziemy nic godniejszego i przyjemniejszego nad Chrystusa Pana naszego, który się we Mszy świętej ofiaruje. Tę ofiarę chwały co dzień oczom Boskim ofiarujmy: ta go najwięcej uczci: z tą ofiarą jemu najwdzięczniejszą przyjemne będzie wyznanie nasze ustne i serdeczne czci i chwały jemu powinnej.

Niesie też każdy z nas na sobie dług wielki i nie jeden, aby się wdzięcznym stawał i dziękował Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa od niego wzięte. Nie miałby, powiada Grzegorz święty Nazyanzeński, tak często człowiek oddychać; jako na dobrodziejstwa Boże pomnieć, i za nie dziękować. Te tylko dobrodziejstwa jego; stworzenie, zachowanie, odkupienie, usprawiedliwienie, tak wielkie są; że każde z nich żywota całego do wydziękowania potrzebuje: ale i na tym mało: a cóż będzie, gdzie się te dobrodziejstwa wszystkie zgromadzą? jakoż człowiek za nie wydziękuje? Pódźmyż do osobliwych dobrodziejstw, które człowiek co godzina a prawie co moment i każdego czasu przez wszystek żywot swój od Pana Boga bierze; i których się od niego spodziewa, tak cielesnych jako i duchownych, doczesnych i wiecznych; któż te wyliczy? kto za nie dzięki odda? Musi człowiek każdy one słowa Jakóba świętego patryarchy mówić: [1]) Mniejszym jest, Panie, niż wszystkie zlitowania twoje. Otóż dla tego ta jest ofiara dziękczynienia, abyśmy ją oddawali Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa z miłosierdzia jego wzięte. Ta prawa nagroda jest za wszystkie dobra jego. A iż te dobra niezliczone są: i co dzień a prawie każdego czasu dobrze czynić nam nie przestaje: słuszna rzecz zaprawdę, abyśmy też na każdy dzień, za dary onego dnia wzięte i insze, tę ofiarę dziękczynienia z kapłanem ofiarowali. Mówże tak, abo tym podobne słowa: Przyjmij, Ojcze najłaskawszy, jedynego i najmilszego Syna twego tu ofiarowanego, za wszystkie dobrodziejstwa twoje mnie niegodnemu uczynione, nad tego nie mam nic godniejszego, cobych ci ofiarował. Jeśliże ten, który ubogiemu maluczką jałmużnę daje, niewdzięcznieby tego przyjmował, gdyby mu on ubogi za onę jałmużnę nie dziękował: daleko słuszniej większa temu niewdzięczność u Pana Boga będzie poczytana, który mogąc tę najświętszą ofiarę, za dobrodziejstwa od niego wzięte, co dzień, abo jako najczęściej przez kapłana ofiarować, wiedząc że się to Panu Bogu podoba, przedsię tego nie czyni. Jako wdzięczności pokazowanie do czynienia nowego dobrodziejstwa pobudza: tak niewdzięczność Panu

1) Gene. 32.

Bogu i ludziom brzydka, i źródło miłosierdzia Bożego, jako mówi Bernard święty wysusza. [1])

Gdy zaś wejrzym na się, wiele w sobie najdziem grzechów, dla których Pan Bóg sprawiedliwie twarz swoją łaskawie odwraca od nas i tu nas za nie karze, abo wiecznie, jeśli się nie uznawamy, a do niego prawdziwie nie nawrócimy, umyślił karać. Jakoż go ubłagamy? W starym zakonie były ofiary krwawe za grzech: i to jest powszechne prawo Boże, iż bez rozlania krwi, jako mówi Apostoł, [2]) nie bywa odpuszczenie. Lecz one ofiary same przez się nie gładziły grzechu, ani karania zań: ale wiara w Pośrednika który przyjść miał, i moc ofiary Pana Chrystusowej, którą one ofiary stare figurowały, sprawowała, że Panu Bogu przyjemne były. A jeśli krew kozłów i cielców, i popiół jałowicy pokropiony, splugawione poświęcał ku oczyszczeniu ciała: jako pisze tenże Paweł święty, [3]) daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków. Pan Chrystus tedy przez najdroższą krew swoję jest ubłaganiem za grzechy nasze: a nietylko za nasze, ale za wszego świata. [4]) Lecz iż tenże Pan, który raz krwawie na ołtarzu krzyża świętego na odpuszczenie grzechów wszystkich ofiarowan jest, w tej najświętszej ofierze na przywłaszczenie i użyczenie każdemu z osobna onego odkupienia i odpuszczenia zjednanego na krzyżu, co dzień niekrwawie bywa ofiarowan: czemuż my nędzni, grzechów pełni, i codzień w nie upadający, nie uciekamy się też co dzień do tej najświętszej ofiary, aby nam Bóg Ojciec przez najmilejszego Syna swego tu ofiarowanego raczył je odpuścić? Czemu często przy tym akcie Bogu najwdzięczniejszym, i kościołowi zbawiennym, serdecznie za grzechy nasze żałując nie mówimy? Niegodzienem odpuszczenia, Boże miłościwy: bom grzechy niezliczone popełnił. Ale oto ofiaruję tobie najmilejszego syna twego, któregoś za mię na męki okrutne i śmierć wydał. Większa jest twoja ku niemu miłość, niźli gniew na grzechy moje, i wszystkiego świata. Większe zasługi jego, niźli złości moje. Większe posłuszeństwo i pokora jego: niż nieposłuszeństwo i pycha moja. Przyjmijże Ojcze najłaskawszy, za złości moje obfite dosyćuczynienie jego. Wejrzyj na twarz Chrystusa twego, a dla niego racz być miłościw mnie grzesznemu.

Tą ofiarą Pan Bóg ubłagany łaski i daru pokuty, to jest, skruchy prawdziwej użycza: i człowieka grzesznego serce zmiękcza, aby Sakramentu pokuty świętej żądał, żeby przezeń grzechów swych odpusz-

1) In Serm. de vitio ingratitud. 2) Hebr. 9. 3) Ibidem. 4) 1. Joan. 2.

czenia i usprawiedliwienia dostąpił. [1]) A nie dziw. Bo jeśliże pojrzenie na węża miedzianego przynosiło zdrowie Żydom od wężów jadowitych na puszczy zranionym: [2]) i Piotra świętego cień uzdrawiał niemocne: [3]) bez wątpienia ciało Pana Zbawiciela naszego, na każdy dzień abo jako najczęściej, we Mszy świętej nabożnie widziane, ma wielką moc do uzdrowienia duszy naszej.

Przez nabożne Mszy św. słuchanie grzechy powszednie, któremi Pana Boga codzień obrażamy, bywają odpuszczone. Do czego też wiele rzeczy pomaga, które bywają przy Mszy świętej. Naprzód kropienie święconą wodą wchodząc do kościoła i wychodząc, z nabożnem podniesieniem serca do Pana Boga. Ktemu spowiedź powszednia przy Mszy z kapłanem mówiona: kłanianie pokorne, gdy wspominają imię najświętsze *Jezus* abo *Marya*: klękanie przed Chrystusem panem obecnym, a osobliwie gdy podnoszą najdroższe Ciało i Krew jego: bicie w piersi, modlitwa Pańska, błogosławieństwo kapłańskie na końcu Mszy. Jeśliż tedy co dzień wiele się grzechów powszednich dopuszczamy: czemu też nie co dzień tych pomocy, które nam do ich odpuszczenia zgotowane są, nabożnie Mszy świętej słuchając, używamy?

Tą ofiarą uprosić sobie możem wszystkie potrzeby nasze duchowne i cielesne, doczesne i wieczne: a nietylko nam; ale i inszym żywym i umarłym. Abowiem ten się tu ofiaruje, który jest dostatecznym okupem tego wszystkiego, co od Pana Boga żądamy. Ofiarował Abraham syna swego: [4]) a Bóg, widząc wielkie posłuszeństwo jego, wstrzymać się nie mógł, żeby nie rzekł: Błogosławić ci będę, i rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie etc, Czegoż zabroni ofiarującemu najmilszego Syna jego? Nie może człowiek od Pana Boga rzeczy droższej prosić, niż to jest, co jemu ofiaruje, czegoż tedy nie weźmie, przez tego, którego ofiaruje, prosząc od niego?

Wielki i ten z częstego Mszy świętej słuchania pożytek; że się tak zachowują cnoty i dary duchowne, i przyczynia się ich; do życia pobożnego użycza Pan Bóg łaski swojej; od opadku w grzech śmiertelny broni: i w rzeczach doczesnych więcej dopomaga temu, którego widzi, że nad insze rzeczy, stara się o duchowne, a najwięcej o cześć i chwałę Bożą. Abowiem nieodmienne wiecznej prawdy słowo: [5]) Szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. Przetoż taki, ktory rad co dzień Mszy świętej nabożnie słucha, nadzieję większą w Panu Bogu ma, że mu wszystkie przedsięwzięcia i sprawy jego szczęśliwie pójdą. Bo je przy Mszy Panu Bogu poleca: i dla tego też większą z nich zasługę odnosi.

---

1) Concil. Trident. Sess. 22. cap. 2. 2) Num. 21. 3) Acto. 5. 4) Gene. 22. 5) Matth. 6.

Do tego przystępuje: że człowiek pobożny z częstego a przystojnego Mszy świętej słuchania, wesele niejakie duchowne i wnętrzną pociechę miewa. Bo jako w piwnicy winnej, gdzie pełno nowych win, sama wonność i zapach z onych win pijanym czyni: [1]) tak i na tem miejscu, gdzie się ta ofiara odprawuje, tak jest wielka hojność łaski, że nietylko czartowskie mocy odgania; ale też i obecne wielką radością i pociechą napełnia, tak, że słusznie z Dawidem mówią: [2]) Ołtarze twoje, Pąnie zastępów: Królu mój i Boże mój.

Naostatek kto Mszy św. jako się godzi słucha, wiela cnót skutki znamienite wyprawuje: a osobliwie tych, któremi wielką sobie u Pana Boga wysługę jedna: Bo naprzód wiarę swą pokazuje, to wszystko wierząc, co się w tych tajemnicach zamyka. Nadzieję, prosząc z ufnością przez Pana Jezusa Chrystusa na ołtarzu będącego, o potrzeby rozmaite. Miłość, gdy wolą swą z Panem i oblubieńcem duszy swej tamże przytomnym złączą: z nim się w modlitwie rozmawia: i onego za insze tak żywe jako i umarłe prosi. Akt religii i nabożeństwa; gdy obecnego we Mszy Pana Zbawiciela swego chwali, i te które z kapłanem i wszystkimi wiernymi za wszystek kościół ofiaruje.

Dla tych i inszych przyczyn, ludzie pobożni zwykli bardzo radzi na każdy dzień Mszy świętej słuchać: jako Augustyn święty o matce swej Monice świętej pisze. I Jadwiga święta, Księżna Polska, cudami wielkiemi za żywota i po śmierci wsławiona, nietylko z wielką chęcią i nabożeństwem co dzień przy niej bywała: ale na jednej nie przestając, ile mogła mieć kapłanów: tyle Mszy słuchała.

Przetoż wielce sobie szkodzą i pożytki przerzeczone utracają, którzy mając tak wiele czasu, żeby mogli Mszy świętej przynajmniej czytanej, wysłuchać, dla zabaw świeckich, często niepotrzebnych, łacno ją opuszczają. Ale daleko ci więcej Pana Boga obrażają, którzy nietylko we dni powszednie, ale i w święte Mszy nie słuchają: a co gorszego, próżnowaniem, długiem sypianiem, niepotrzebnemi przechadzkami i rozmowami, i inszemi nikczemnemi zabawami czas ten drogi, któregoby sobie mogli wiele pozyskać i zasłużyć, marnie trawią, za co Panu Bogu srogą liczbę dadzą. Cóż rzekę o tych, którzy czeladce i poddanym swym i w święto do kościoła iść, i Mszy wysłuchać nie dopuszczają: ale je, i w ten czas, kiedy powinni tę ofiarę najświętszą Panu Bogu oddać, robotami zabawiają, i obciążają? O takich Apostoł mówi: [3]) Kto o swych, a najwięcej o domowych, pieczy nie ma; zaprzał się wiary i jest gorszy niźli niewierny.

---

1) August. lib. 22. de Civit. Dei cap. 8. 2) Psalm. 83. 3) Tim. 5.

II.

Są zaś drudzy, którzy choć przy Mszy bywają, jednak z przerzeczonych pożytków rzadko który, abo żadnego nie odnoszą, iż jej jako przystoi nie słuchają, ale się czem inszem na ten czas zabawiają: o próżnych rzeczach, a podczas i o złych myślą: próżne gadki stroją: tu i owdzie bez potrzeby podczas nieuczciwie poglądają: abo co innego czasowi, miejscu i służbie Bożej, która się odprawuje, nienależącego i nieprzystojnego czynią. Mieliby tacy, gdy w kościele są, na to pomnieć, co to za miejsce jest, gdzie są; że jest *Dom Boży*, dla modlitwy, dla przepowiadania i słuchania słowa Bożego, dla uczciwego chowania kości świętych, a najwięcej dla tej przenajświętszej ofiary sprawowania, Panu Bogu oddany i poświęcony. Niechże patrzą, żeby takiego miejsca, z wielką obrazą Pana niebieskiego, nie czynili jaskinią łotrowską. [1]) Wybił i wyrzucił Pan Chrystus z kościoła Jerozolimskiego przedające i kupujące rzeczy do ofiar potrzebne: jako daleko cięższej te będzie karał, którzy miasto modlitw, miasto słuchania słowa Bożego, miasto służby Panu Bogu powinnej, którąby jemu przy Mszy świętej z kapłanem oddawać mieli, darmo i ospale na tem miejscu stoją: i owszem myślami się i rozmowami niepotrzebnemi zabawiają: i co inszego nieprzystojnego czyniąc, marnie tam czas trawią. Mieliby też pomnieć na wierne Boże, na bracią swą, na malutkie i niedoskonałe którym, miasto dobrego przykładu i zbudowania, zgorszenie dają: i przeszkadzają im nieprzystojnemi postępkami i rozmowami swemi, do nabożeństwa i do odprawowania spokojnego chwały Bożej. Mieliby jeszcze, i najwięcej pamiętać na obecność Pana i Boga swego, który jest na tem miejscu w przenajświętszym Sakramencie, i na ołtarzu we Mszy św. bywa ofiarowan: na chóry Aniołów świętych przytomne, którzy mu z wielką uczciwością i pokorą służą: a niech się boją, by za lekkie poważenie i nieuczczenie tych przenajdroższych tajemnic, miasto błogosławieństwa, nie odnieśli przeklęctwa i karania. Nie bez przyczyny Chryzostom Mszą św. zowie, [2]) straszliwą i wszelakiej czci godną ofiarę: i na te, co się przy niej, nie tak jako się godzi, zachowują, temi słowy lamentuje: Baranek Boży za cię ofiaruje się: kapłan o cię frasowliwy: krew najdroższa wylewa się na stole świętym: Serafinowie, z chórów Anielskich najwyżsi, sześcią skrzydeł zasłaniając twarz swoją, przy ołtarzu stoją: wszystkie mocy Anielskie pospołu z kapłanem modlą się za cię: a ty się nie wstydzisz i nie starasz się, żebyś sobie

1) Matth. 21. 2) Homil. 24 in Acta. et homil. 60.

Pana Boga ubłagał? Przyczyna tego niedbalstwa; mała wiara, rzadkie słowa Bożego słuchanie, powinności chrześciańskiej zaniedbywanie i nieuważanie, oziębła miłość Boża, a w rzeczach świeckich myśl i serce utopione. Lecz kto się Pana Boga boi: kto dobrodziejstwa jego i powinność swoję uważa: ten się stara, żeby się w domu Bożym, na służbie jego, jako najuczciwiej zachował: [1]) żeby rozumną służbę i samego siebie ofiarę żywą, świętą i przyjemną Bogu z tą ofiarą wydawał, aby tak z niej pożytek odniósł.

Ale spytasz: Jakoż mam Mszy świętej pożytecznie słuchać? Na to niż odpowiem, to pierwej potrzebnie tu przypomnę. Mszy słuchać, żeby człowiek przykazaniu kościelnemu, które jest o słuchaniu Mszy we dni święte, dosyć uczynił, nie w tem zależy; żeby kto wszystko rozumiał, co się we Mszy dzieje, i co mówią, boby tak, którzy Łacińskiego języka nie rozumieją, nie mogli tego przykazania zachować, aboby go nie powinni byli chować. Nie zależy też to słuchanie w tem; żeby kto dobrze słyszał, co we Mszy kapłan mówi, boby tem sposobem, którzy dla wielkiego ludu w kościele blizko ołtarza być, abo kapłana cicho mówiącego słyszeć nie mogą, temu przykazaniu dosyć nie uczynili: a głusi byliby od zachowania jego wymówieni. Ani to jest słuchać Mszy; widzieć wszystko, abo część którą tych rzeczy, które się we Mszy dzieją. Abowiem, kiedyby tak było, ślepi nie mogliby, abo nie powinniby byli Mszy słuchać: i wieleby ich tego przykazania nie zachowało, którzy choć są przy Mszy, jednak że się gdzie na stronie w kaplicy przy wielu ludzi odprawuje, docisnąć się tam nie mogą, żeby kapłana ofiarującego widzieli, i dobrze słyszeli. Nie w tych tedy rzeczach słuchanie Mszy świętej zawisło: ale w tem, być przy wszystkiej Mszy zupełnie, ciałem i umysłem. Ciałem być potrzeba: bo gdyby kto tylko umysłem Mszy słuchał, a ciałem tam nie był gdzie Msza jest, tenby Mszy nie słuchał. Umysłem też trzeba być przy Mszy; żeby człowiek chcąc i wiedząc o inszych rzeczach przy Mszy świętej nie myślił: ani się inszą rzeczą zabawiał, którąby znaczne umysłu roztargnienie uczyniła. Przetoż, kiedyby kto, choć modlitwy, przy Mszy świętej tak czytał, żeby na to co się we Mszy dzieje, baczenia nie miał, kościelnemuby przykazaniu dosyć nie uczynił. Potrzeba tedy umysłem przytomnym i pilnym być przy Mszy świętej. A ten lepiej czyni, który z pilnością słucha co kapłan głośno we Mszy czyta: i na to baczenie ma, co się tam dzieje: a zwłaszcza gdy rozumie co czytają, i wie co znamionują tajemnice Mszy świętej.

---

1) Rom. 12.

Lecz kto chce Mszy świętej bądź w święto, bądź w powszedni dzień słuchać, nietylko żeby co kościół rozkazuje wypełnił; ale żeby też pożytków, o którycheśmy w pierwszej części mówili, z słuchania Mszy świętej dostąpił, ten ma być przy Mszy z przystojną wiarą, miłością, i uczciwością. Wiara tego potrzebuje, aby o tej sprawie świętej to trzymał i wierzył, co kościół powszechny wierzy i uczy; że jest własna i prawdziwa nowego testamentu, przez Chrystusa Pana na ostatecznej wieczerzy postanowiona, ofiara, w której bywa ofiarowane prawdziwe Ciało i Krew tegoż Pana Zbawiciela naszego pod osobą chleba i wina za żywe i za umarłe. I insze wszystkie rzeczy, i artykuły, o tej zbawiennej i Bogu najwdzięczniejszej ofierze ma sercem wierzyć ku sprawiedliwości, a usty wyznać — gdzieby tego potrzeba było — ku zbawieniu, [1]) co kościół święty Katoliczny Rzymski wierzy i wyznawa; o czem mówiliśmy w przeszłych kazaniach.

A co się tknie miłości, z którą ta ofiara najświętsza ma być Panu Bogu oddawana, ta miałaby być jako najświętsza. Abowiem ta ofiara przywodzi nam na pamięć, onę niezmierną miłość, którą przeciw nam Bóg pokazał, gdy jednorodnego syna swego na śmierć najokrutniejszą i najsromotniejszą za nas wydał. [2]) Jeśli za sprawiedliwego ledwieby kto umarł, tem większą i znaczniejszą miłość swoję Bóg przeciw nam pokazał; że gdyśmy jeszcze grzesznymi byli według czasu, Chrystus za nas umarł. Większej nad tę miłości żaden nie ma, jedno gdy żywot swój położy za przyjacioły swoje: [3]) ale daleko miłość większą Pan Chrystus miał, że umarł za nieprzyjacioły jako za przyjaciele swoje. Tej śmierci pamiątka się żywa obchodzi we Mszy świętej. Jeśliże tedy miłość oddawana ma być miłością; taka przeciw nam miłość Boga Wszechmogącego, wielkiej zaiste po nas chce miłości. A ktemu ta najświętsza ofiara przywodzi nam na pamięć onę drugą osobliwą miłość Chrystusa Pana przeciw wiernym swym, że ich nie chciał sierotami zostawić, ani im obecności swej zgoła odjąć; ale chciał z niemi być aż do skończenia świata, sposobem nowym, niesłychanym i przedziwnym w Sakramencie ołtarza. Co samo, kiedybyśmy w to jasną wiary światłością pilnie wejrzeli, miałoby nas wzbudzić, nietylo do słuchania co dzień Mszy świętej, ale też, żebyśmy ustawicznie przy ołtarzu ze wszystkim dworem niebieskim Panu naszemu za to dziwne uraczenie i dobrodziejstwo dzięki czynili, i jemu gorąco służyli.

Nad to, miłość wielka do Mszy świętej dla tego potrzebna; że jest pamiątką wszystkich cudów, które Bóg w ciele zakryty dla nas uczynił, i wszystkich darów od niego wziętych. A osobliwie, że się

1) Rom. 10. 2) Rom. 5. 3) Joan. 15.

nam sam dać raczył za mistrza i wodza, za okup, za ofiarę ustawiczną, za pokarm, za wieczną zapłatę: czegoby żaden z nas nigdy nie śmiał nietylko prosić, ale ani o tem pomyśleć. O niewysłowiona dobroci Boża! któż się jej nie rozmiłuje? któż przy tej ofierze najświętszej, która wznawia pamiątkę takich dobrodziejstw, wdzięcznym się Bogu nie stawi?

Do uczciwości zaś tak wnętrznej, jako i zwierzchnej, przy Mszy świętej wiele rzeczy każdego wiernego wzbudzić może: ale osobliwie cztery. Naprzód pilne uważanie; żeś jest acz zawsze, ale na ten czas osobliwie, przed oblicznością Chrystusa Pana, Boga prawdziwego, na ołtarzu obecnego: któremu wszystkie rzeczy są jasne i odkryte: który widzi wszystkie sprawy, myśli i postępki każdego zwierzchne i wnętrzne. Żeś jest przed oczyma tego, któremu się kłania wszystkie kolano obywatelów niebieskich, ziemskich i podziemnych: [1]) którego Bóg Ojciec wprowadzając na świat rzekł: [2]) Niech się mu kłaniają wszyscy aniołowie Bozi: któremu dana wszystka moc na niebie i na ziemi: który jest sędzią żywych i umarłych. [3]) Druga: żeś jest przy tej ofierze, w towarzystwie Aniołów świętych, którzy Panu swemu w tym najświętszym Sakramencie prawdziwie a istotnie obecnemu, z wielką pokorą i uczciwością służą, jakoż będziesz śmiał między niemi przed tymże Panem, w domu jego, na miejscu modlitwy, przy tej największej i tak ważnej sprawie, na której wszystkiemu kościołowi wiele zależy, nie skromnie, nie z pokorą, nie z wielką uczciwością co począć? Trzecia, że o wielkie i rozmaite rzeczy przy tej ofierze z kapłanem prosisz. Ubogi żebrak, żeby rzecz jaką małą od ciebie uprosił, z jaką pokorą, z jaką uczciwością to czyni? a ty będąc żebrakiem przed majestatem Bożym: o wiele rzeczy i wielkie prosząc, izaż to ozięble, sercem roztargnionem, z teskliwością, zaledwie klęknąwszy, będziesz czynił? jako się takiego niedbalstwa twego nie zawstydzisz? Naostatek i to uważnie do pokory i uczciwości pomaga; że tę ofiarę niejakim sposobem z kapłanem, społecznie ofiarujesz. Przeto kapłan przy Mszy będących upomina: *Orate fratres etc.* Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemna była u Boga Ojca wszechmogącego. Naśladujże ludzi obyczajnych, którzy, kiedy jaki upominek przez jednego z pośrodku siebie obranego, królowi ofiarować mają, pilnie się gotują, i myślą, jako tam stanąć, jako sobie począć, co mówić, o co i jako prosić mają. A kiedy do rzeczy przyjdzie, pilnie i pokornie to czynią: uważnie i ostrożnie każde słowo mówiąc, z uczciwością i pokorą on podarek swój ofiarują. Toż przynajmniej i ty czyń, gdy staniesz przed Panem

---

1) Philip. 2. 2) Hebr. 1. 3) Matth. 28.

nad Pany przy Mszy, w Najświętszym Sakramencie obecnym. Do tej pilności i uczciwości często upomina kapłan, mówiąc: Módlmy się. Wzgórę serca podnośmy. A lud odpowiada: Mamy je do Pana. W czem żeby się prawda zachowała, każdy który z pożytkiem przy tych straszliwych a wysokich tajemnicach być chce, z temi przymiotami, z takiem przygotowaniem, z wiarą, miłością, i uczciwością przystojną, umysł przytomny, i serce do Pana Boga podniesione i nabożne mieć ma.

A ponieważ Msza święta dzieli się na trzy części: na przygotowanie, ofiarę, i przyjmowanie: tedy też kto jej słucha, te trzy rzeczy mieć ma na baczeniu. Naprzód z kapłanem, abo tym co służy kapłanowi do Mszy, nabożnie spowiedź powszechną zmówi, weźmie pospolite rozgrzeszenie; aby mu Pan Bóg grzechy powszednie odpuścić raczył. Co kapłan głośno mówi, tego niech pilnie słucha, jeśli rozumie: a jeśli nie rozumie, niech nabożne modlitwy abo Różany wianek mówi: abo raczej żywota Pańskiego rozmyślaniem niech się zabawia aż do Sanctus.

Ktemu, od tego miejsca aż do Agnus Dei, Ofiarować będzie z kapłanem Panu Bogu tę ofiarę chwały i dziękczynienia za wszystkie dobrodziejstwa, które nam uczynić raczył przez najmilszego Syna swego, wspominając mękę, ukrzyżowanie, krwi wylanie i śmierć jego, tym porządkiem jakośmy wyżej powiedzieli, mówiąc o znamionowaniu ceremonij Mszy świętej. Będzie też prosił Boga Ojca, aby ten najdroższą ofiarę, to jest, Syna swego miłego, przyjąć raczył, jako dosyć uczynienie za wszystkie grzechy nasze: i dla niego, aby nam użyczył łaski do pobożnego życia, i w cnotach pomnożenia: w rzeczach wszystkich i potrzebach, aby błogosławieństwo swoje dać raczył. O tóż przełożonym, krewnym, dobrodziejom, i inszym sobie zaleconym, będzie prosił: przekładając mu też jako pospolite tak każdego z osobna potrzeby, wszystkiego kościoła powszechnego, i wszystkich wiernych zmarłych.

W trzeciej części Mszy od *Agnus Dei*, aż do ostatnich modlitw Mszy świętej gotować się będzie do duchowego przyjęcia Sakramentu Najświętszego, przyjmując go z kapłanem żądzą gorącą: a prosząc pokornie Pana swego; aby zupełnem odpuszczeniem grzechów, raczył od wszego plugastwa oczyścić serce jego, i darami łaski swej. i cnót świętych ozdobić: żeby zatem raczył duszę jego nawiedzić, wspomódz, pocieszyć, w służbie swej utwierdzić, bronić, i od niego nigdy nie odchodzić.

Naostatek, podziękowawszy Panu Bogu; że go raczył tej najdostojniejszej ofiary uczestnikiem uczynić, wziąwszy przeżegnanie i błogosławieństwo kapłańskie, poleci miłosierdziu, i łaskawej opatrzności Pana wszechmocnego, duszę, ciało, myśli, słowa, i wszystkie sprawy swe: mając mocne przedsiewzięcie i postanowienie strzedz się grzechu, acz

zawsze, ale osobliwie tego dnia; żeby żadną rzeczą tego Pana nie obraził, od którego takie dobrodziejstwa wziął. Potem się do inszych zabaw według powołania swego obróci: co dzień się, abo jako najczęściej będzie mógł, do rozpamiętywania tychże dobrodziejstw, których się przy tej ofierze pamiątka dzieje; a osobliwie we dni święte, według powinności Chrześciańskiej, wracając: i tak w miłości Bożej i pobożnem życiu, co dzień dalej postępując: ku większej czci i chwale Pana Zbawiciela naszego, który z Bogiem Ojcem, i z Duchem świętym na wieki wieczne króluje. Amen.

KAZANIE XXXIV.

O używaniu Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej pod jedną osobą, w kościele zwyczajnem.

Zawsze ta była w kościele Bożym, który Duch święty rządzi, nauka zgodna i nieodmienna, słowem Bożem i zwyczajem wszystkich wieków, począwszy od czasów Apostolskich, aż do teraźniejszych, dosyć mocnie utwierdzona; że wszyscy, którzy nie są kapłani, i choć na urząd kapłański powołani są, kiedy ofiary Mszy świętej nie mają, nie są żadnem rozkazaniem Pańskiem do tego obowiązani, aby Sakramentu Ciała i Krwi Jego pod obiema osobami używać powinni byli: ani żaden, który wiarę Chrześciańską nie naruszoną wcale zachować chce, o tem wątpić ma; żeby na używaniu jednej osoby do zbawienia nie było dosyć.[1]) Bo aczkolwiek Pan Chrystus na ostatecznej wieczerzy ten chwalebny Sakrament pod osobą chleba i wina postanowić, i tak Apostołom rozdawać raczył: wszakże to postanowienie jego i dawanie, nie do tego się ściąga, żeby wszyscy wierni, jakoby im to rozkazano, pod obiema osobami a nie inaczej przyjmować mieli. Wie dobrze kościół Boży, że Pismo święte choć się zda, według niektórych wykładu,—jeśli dobrego

1) Concil. Trident. Sess. 21. cap. 1.

abo nie, o tem na inszem miejscu rzecz będzie—o obudwu osobach tego Sakramentu mówić: jednak jaśnie i wyraźnie i jednej nie przypomina. Bo gdzie czytamy: [1]) Jeślibyście nie jedli ciała syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Tam też czytamy; Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A który rzekł; Kto pożywa ciała mego, i pije krew, ma żywot wieczny: tenże mówi: Chleb, który ja dam, jestci moje Ciało za żywot świata. I zaś, który powiedział; Kto pożywa mego ciała, a pije moję krew, we mnie mieszka, a ja w nim: tenże mówi: Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Tymże sposobem Paweł święty, gdy pisze do Koryntyan; [2]) Ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. W tymże liście mało przedtem powiada; [3]) Jednym chlebem, jednem ciałem nas wiele jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba wspólnie używamy. A co się tknie zwyczaju używania tego Sakramentu pod jedną osobą, ten tak dawny jest u nas w Polsce, że się przed sześcią set lat, zaraz z wiarą Chrześciańską począł; tak dawny w Chrześciaństwie; że nie inszy początek swój, jedno od Pana Chrystusa i Apostołów jego, ma. Tego świętego a starodawnego zwyczaju, cztery główne przyczyny, na których się funduje i zasadza, w tem kazaniu przywiedziemy, z których się jaśnie pokaże; iż używanie obudwu osób tego Sakramentu nie jest od Chrystusa Pana wszystkim wiernym rozkazane, ani do zbawienia potrzebne; ale i na jednej osobie dosyć. Potem na argumenty i dowody Adwersarzów, których przeciw tej nauce i zwyczajowi kościelnemu używać zwykli, w kazaniach, które za tem idą, odpowiemy. Do czego Panie Jezu Chryste racz nam dopomódz.

I.

Iż tedy używanie tego Sakramentu pod jedną osobą, w kościele Bożym zwyczajne, święte, przystojne i zbawienne jest, i przeto ma być zachowane, ztąd się naprzód pokazuje; że pod którążkolwiek osobą, i pod najmniejszą cząstką jej oddzieloną, prawdziwie, istotnie i rzeczą samą jest i przyjmowan bywa, cały i zupełny Pan Chrystus. Ten się dowód utwierdza z słów Pana naszego, z przyczyn pewnych na Apostolskiej nauce ugruntowanych, z Synodów kościoła Bożego, z pism zgodnych Doktorów świętych, z cudów wielkich, któremi Pan Bóg tę prawdę często potwierdzał, z jednostajnego i zgodnego wiernych Bożych o tem rozumienia, nawet z wyznania samychże Adwersarzów.

1) Joan. 6. 2) 1. Cor. 11. 2) 1. Cor. 10.

Słowa Pańskie, u Jana świętego w rozdziale szóstym, gdzie Pan ten Sakrament obiecuje—jako je zgodnie dawni Doktorowie kościoła Bożego wykładają—te są: Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Słówko, Mnie, zupełnego Chrystusa Pana znaczy. Boby o samem ciele nie rzekł: Kto mnie pożywa. A ponieważ jedzenie lub pożywanie Pana nie bywa jedno pod osobą chleba: Przetoż kto Sakramentu pod tą osobą pożywa, nietylo ciało Pańskie; ale zupełnego Chrystusa prawdziwie przyjmuje. Ktemu, Jana świętego słowa są: [1]) Każdy duch, który rozwiązuje Jezusa, z Boga nie jest: a ten jest Antychryst. Lecz ci którzy mówią, że tylko jest pod osobą chleba Ciało Pańskie, bez duszy, bez krwi, i bez bóstwa, rozwiązują Pana Jezusa. Nie są tedy z Boga: ale są Antychrystami.

Do tego przystępują te przyczyny na Apostolskiej nauce fundowane. *Pierwsza:* Pisze Paweł święty, [2]) że Chrystus powstawszy zmartwych więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie. A iżeśmy przedtem dowodnie okazali, że Ciało Pana Chrystusowe prawdziwie i rzeczą samą jest pod osobą chleba w tym Sakramencie: kiedyby to ciało bez duszy i bez krwi było, umarłeby było. Co jest przeciw słowom przerzeczonym Pawła świętego, który powiada, że już Chrystus nie umiera. *Druga:* Pewna rzecz jest; że w Chrystusie Panie są dwie natury w jednej personie Boskiej złączone, według onych słów Jana świętego: Słowo stało się Ciałem. Za czem to idzie, że Ciało Pana Chrystusowe, gdzieżkolwiek jest, nie inszą ma bytność, jedno w personie Boskiej Pana Chrystusowej. Która iż odłączona być nie może od Bóstwa jego: przetoż gdzie jest ciało Pana Chrystusowe, tam też jest i Bóstwo jego.

Tóż wyświadczają generalne Synody kościoła powszechnego. Niceński pierwszy Synod upomina, [3]) abyśmy wierzyli, iż na ołtarzu niekrwawym obyczajem ofiarowany bywa Baranek Boży, grzechy świata noszący. Co się rozumie, nietylko o ciele i krwi Pana naszego; ale i o duszy i o Bóstwie jego. Bo tym sposobem zupełny jest Baranek Boży, Pan Chrystus, Bóg i człowiek. Efeski także Synod pierwszy wyznawa; [4]) że w tym Sakramencie przyjmujemy nie insze ciało, jedno własne Słowa przedwiecznego, to jest zupełnego Chrystusa Pana. Toż jest zdanie wielu Synodów przedniejszych, a wyraźnie tak uczących, Synodu Konstancyeńkiego, [5]) Florentskiego, [6]) i Trydentskiego. [7])

Na toż zgadzają się Doktorowie kościoła powszechnego. Orygines napomina przystępującego; [8]) aby Ciało Pańskie przyjmując mówił

---

1) 1. Joan. 4. 2) Rom. 6. 3) Acta Conc. Nicae. in Bibl. Vatica. de quibus Alphon. Pisan. lib. 3. Conc. Nic. 4) In epist. ad Nestor. 5) Concil. Constan. Sess. 13, Can. 3. 6) Florent. in instru. Armen. 7) Trid. Sess. 21. cap. 3. et Can. 3. 8) Origin in div. Evang. loca hom. 5.

z onym Rotmistrzem, którego wiarę Pan Chrystus zalecił; [1]) Panie nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. Cyrylus Hierozolimski, zowie nas nosicielami Chrystusa, [2]) gdy ciała jego używamy: iż go w sobie mamy. Basilius w Liturgii tak do Pana Chrystusa w tym Sakramencie mówi: Który wzgórę z Bogiem Ojcem siedzisz, i tu z nami niewidomie jesteś. Jan święty Złotousty o tym Sakramencie mówiąc, [3]) Samego, prawi, Chrystusa widzisz, samego się dotykasz, samego pożywasz, i na inszem miejscu; [4]) Gdy, powiada, kapłan onę najstraszliwszą i wszelkiej czci najgodniejszą ofiarę sprawuje, Pana wszego stworzenia w swych ręku nosi. Cyryllus święty Aleksandryjski uczy, [5]) iż przez używanie tego Sakramentu nie tylo wiarą i miłością, ale też cieleśnie i rzeczą samą Chrystus Pan w nas przemieszkiwa. Efrem Bazylemu równy: Używaj, mówi, [6]) niepokalanego Ciała Pana twego wiarą zupełną: pewny będąc, że Baranka całego pożywasz. Z Łacińskich Teologów, Cypryan święty powiada, [7]) że przyjmujący Ciało Pana Chrystusowe w niem Pana swego obłapiają. Hilary święty często powtarza; [8]) iż dla pożywania Ciała Pańskiego, sam Syn Boży w nas przemieszkiwa. Ambroży święty [9]) dla tego powiada być Chrystusa w tym Sakramencie zupełnego, że tam jest Ciało jego. Bo gdzie jest jedna część jego, tam jest i wszystek: ponieważ jest nierozdzielny. Hieronim [10]) Chrystusa Pana przy ostatniej wieczerzy zowie bankietem i pożywającym; jedzącego, i który bywa jedzony. Ipse conviva et convivium; ipse comedens, et qui comeditur. Także pisze Augustyn święty, [11]) że Chrystus mówiąc one słowa; To jest ciało moje, sam siebie nosił w ręku swych.

Nad to, wielkiemi cudy tę prawdę Pan Bóg nie raz potwierdził. Abowiem, aby wierni wierzyli, iż pod osobą chleba prawdziwe jest Ciało, i Krew Pana Zbawiciela naszego, z tejże osoby często obfita krew, jako z żywego ciała wypłynęła. Długiemi się historyami bawić nie chcę, kilka przykładów tylko przytoczę. Przydało się to w Niemczech, w Margrabstwie Brandeburskiem, przed dziewięciądziesiąt lat i dwiema, gdy Żyd niewierny skłół tulichem poświęconą hostyą. [12]) Toż roku Pańskiego 1566, w tem królestwie w Sochaczewie, Żydzi niewierni uczynili: poświęconą hostyą od złej Chrześcianki przedaną ukłóli: i toż cudo tam się na ten czas stało, dla tych, którzy żądając dwu osób, mniemają być oddzieloną krew od ciała Pana Chrystusowego. Insze tym podobne czasów dawniejszych cuda, przywiedliśmy w kazaniu siódmem.

---

1) Matth. 8. 2) Cyryl. Catech. 4. mystag. 3) Homil. 83. in Matt. 4) Lib. 6. de Sacerd. 5) Cyril. lib. 10. in Joan. cap. 13. 6) Cypr. lib. 4. ep. 6. 7) Ephrem. lib. de natura Dei minime scrut. cap. 5. 8) Hilar. lib. 8. de Trinitate. 9) Ambr. lib. de initiandis myst. cap. 9. 10) Hier. epist. ad Hedib. quæst. 2. 11) Augu. in Psal. 33. conc. 1. in titul. Ps. 12) Surius in Commentar. Anni 1510. Surius ibidem.

Ale i to wielki tej prawdy dowód; że we wszystkiem Chrześciaństwie wierni Bozi, gdy przy tym Sakramencie są, pod każdą osobą zupełnego Pana i Boga swego być wierzą i wyznawają:[1]) i jemu według rozkazania Bożego, [2]) proroctwa Dawidowego, [3]) podania Apostolskiego, [4]) z Anioły Bożymi, [5]) z mędrcami, [6]) z trędowatym, [7]) z ślepo narodzonym,[8]) z Magdaleną,[9]) i z inszymi Boski pokłon, i cześć sercem pokornem oddawają. Toż rozumieją, gdy tegoż Pana w tym Sakramencie, prawdziwie, a rzeczą samą obecnego, wzywają: gdy go z doświadczeniem samych siebie, wedle nauki Apostolskiej, z wielką uczciwością i pokorą przyjmują. O czem było więcej w kazaniu ósmem, i ośmnastem.

Nakoniec, którzy przeciwnego tej nauce błędu upornie bronią, na ten hak sprosnych kacerstw wpadają; że abo czynią Pana Zbawiciela naszego w tym Sakramencie martwego; abo dwie person w nim z Nestoryuszem stanowią; [10]) abo mu duszę z Apollinarystami odejmują; [11]) abo krwi prawdziwej w ciele jego z Manicheuszami nie pozwalają. [12]) Których błędów nieznośnych chcąc się uwiarować niektórzy Luteranowie,[13]) przyznawają to Katolikom, że pod każdą osobą w tym Sakramencie jest, i przyjmowan bywa cały zupełny Chrystus. A jeśliż tak jest,—jakoż nie inaczej jest—dla czegóż się drugiej osoby napierają, całego Pana Chrystusa pod jedną osobą chleba prawdziwie mając?

Druga przyczyna, dla której używanie Ciała i Krwi Pańskiej pod jedną osobą w kościele Bożym zwyczajne, święte i zbawienne jest: i dla tego ma być zachowane, ta jest. Abowiem pod jedną osobą nietylo zupełny Pan Chrystus—jako się to już dostatecznie pokazało—ale też własny, prawdziwy, i istotnie zupełny jest Sakrament, to jest, rzecz zmysłom podległa, od Chrystusa Pana postanowiona, znamionująca i sprawująca w nas niewidomą łaskę Bożą. Do istności i własności każdego Sakramentu, dwie rzeczy potrzebne są. Pierwsza; aby znamionował rzecz świętą, według Pańskiej ustawy. A druga; żeby przyczyną był i naczyniem dzielnem łaski Bożej. Te dwie rzeczy dostatecznie się znajdują tak w osobie chleba, jako w osobie wina.

Ale tylko o osobie chleba do rzeczy naszej należącej, mówiąc: ta osoba—oprócz ciała Pana Zbawiciela naszego, które pod nią jest prawdziwie a istotnie—trzy rzeczy znamionuje: śmierć Pańską, jaką prze-

---

1) Deut. 6. v. 13. 2) Psal. 21. v. 28. et 71. v. 11. et 98. v. 5. 3) Basil. lib. de Spir. S. cap. 27. 4) Philip. 2. 10. 5) Hebr. 1. v. 12. Matth. 4. v. 11. 6) Matth. 2. v. 11. 7) Matth. 8. v. 2. 8) 1. Joan. 9. v. 38. 9) Matth. 28. v. 9. 10) Theod. lib. 4. hæres. Fab. 11) Epiph. hær. 77. 12) Aug. hær. 46. ad Quodvult. 12) Brent. in Confes. Virtemb. art. de Euchar. 13) Chemnit. in fine disput. de utraq. specie.

szłą; łaskę Bożą, którą ten Sakrament jedna, jako niniejszą; a chwałę wieczną, jako przyszłą. Śmierć Pańską, i owszem wszystką sprawę odkupienia naszego tym sposobem znaczy. Abowiem jako chleb bywa z ziarn w ziemię wrzuconych i obumarłych, potem z kłosa wymłóconych, i na mąkę zmełtych: tak Pan Chrystus on chleb żywy, aby nam był pokarmem ożywiającym, i dusze nasze posilającym, stał się podobny—jako sam powiada—ziarnu pszenicznemu, [1]) przez dziwne wcielenie swe w ziemię wrzuconemu; a przez posty, modlitwy, prace, utrudzenia, potwarzy, naigrawania, przez okrutną mękę i śmierć podobny temuż umartwionemu i obumarłemu; które potem wielki pożytek uczyniło. Przetoż Pan Zbawiciel dawszy tę osobę uczniom swoim, zaraz rzekł: [2]) To czyńcie na moję pamiątkę. Czego nie powtarza dawszy poświęcony kielich: upewniając nas, że przez używanie jednej osoby chleba znamionowana i wspominana bywa męka i śmierć jego. Co też Paweł święty [3]) opisując wieczerzę Pańską tymże sposobem powtórzył, wykładając tę pamiątkę; opowiadanie śmierci Pańskiej aż przyjdzie.

Nad to osoba chleba znaczy dwojaką łaskę Bożą, która godnie używającym tego pokarmu niebieskiego bywa dawana; to jest, wiernych Bożych z Chrystusem Panem, i samych z sobą zjednoczenie, i duchowne posilenie. Bo jako chleb z wielu ziarn wespół zgromadzonych bywa: tak i my, chociaż w niemałej liczbie, jednem ciałem jesteśmy w Panu Chrystusie, a zosobna jedni drugich członkami. [4]) W chlebie woda z mąką jedną się rzeczą stawają: [5]) wierni Bozi, przez wodę znamionowani, jedno się stają z Panem Chrystusem, który jest głową duchownego ciała swego, to jest, kościoła. O tem zjednoczeniu pisząc Apostoł święty. [6]) Jednym, prawi, chlebem, i jednem ciałem nas wiele jesteśmy, którzy z jednego chleba spólnie pożywamy. A nie przydał; i z jednego kielicha pijemy. Abowiem baczył to dobrze, iż przez jednej osoby chlebowej używanie, dostatecznie się to zjednoczenie znamionowało. Chleb strawiony, jedno się stawa z ciałem: i owszem przemienia się w krew, a potem w ciało nasze, i jest posileniem jedzących: ten chleb Anielski godnie przyjęty, nąs w się przemienia, bez żadnej swej odmiany: a zachowując żywot nasz duchowny, mocy i poratowania krewkości i nieudolności naszej dodaje. O czem też Pan powiedzieć raczył mówiąc o tej osobie: [7]) Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

Na ostatek osoba chleba rzeczy przyszłej, to jest chwały wiecznej, która się tu przez łaskę Bożą zaczyna, a w królestwie niebieskiem swoją

---

1) Joan. 12. 2) Lucae 22. 3) 1. Cor. 11. 4) Rom. 12. 5) Cypr. lib. 2. epi. 3. Isaiae 8. et 17. Thren. 3. 6) I. Cor. 10. 7) Joan. 6.

doskonałość ma, jest znakiem. Kto bowiem godnie pożywa ciała Pańskiego pod tą osobą, przyjdzie za posileniem jego do królestwa Bożego: gdzie nasycony będąc onym Anielskim chlebem Panem Zbawicielem swoim, i nań nie przez zasłonę, ale jaśnie patrząc, wszystkie żądze swe z jego widzenia uspokoi. Błogosławiony, który będzie pożywał chleba onego w królestwie Bożem. [1]) O tym też powiedzieć raczył Pan temi słowy: [2]) Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. To trojakie znamionowanie temi słowy kościół wyraził: O święta uczto, na której Chrystus bywa przyjmowan: dzieje się pamiątka męki jego: umysł łaską bywa napełnion i przyszłej chwały zadatek bywa dany. Z strony tedy znamionowania, rzecz pewna, że jest własny i prawdziwy pod jedną chleba osobą Sakrament.

A co się tknie mocy i dzielności jego ku zjednaniu łaski Bożej przezeń znamionowanej: i ta się pod jedną osobą dostatecznie znajdzie. Abowiem tak pod tą jako i pod drugą osobą jest źródło nieprzebrane, początek i przyczyna wszystkiego dobrego Pan Chrystus, jakośmy to już okazali, który w godnie przystępujących tę łaskę sprawuje. A tak ponieważ jedna osoba chleba znamionuje, i przyczyną dzielną jest łaski Bożej, którą znamionuje, bez pochyby jest prawdziwym i zupełnym istotnie Sakramentem. Do tego przystępuje; że osoba chleba—jako i wina—ma materyą swoję i własne słowa, któremi bywa poświęcona: i nie jest tak złączona z osobą wina, żeby bez niej nie mogła być Sakramentem. Abowiem Pan pierwej pod osobą chleba poświęcił Sakrament, i dał do pożywania uczniom: a po jedzeniu pierwszej osoby poświęcił Sakrament wina, i dał im do picia. Kościół też powszechy nie bez przyczyny, poświęciwszy osobę chleba, Sakrament ludziom ukazuje, aby w nim Panu Chrystusowi cześć Boską oddali: a potem przystępuje do poświęcenia drugiej osoby. Toż jest wszystkich wiernych zdanie pospolite. Bo nie masz żadnego, któryby widząc poświęconą hostyą, rzekł: że to część Sakramentu; ale zgodnie wszyscy zowią Sakramentem.

II.

Nad to, używanie Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej pod jedną osobą, święte i zbawienne jest, dla tego; że nie mniej duchownego pożytku uczyni jedna osoba, niż obie: a to dla prawdziwej obecności zupełnego Pana Zbawiciela naszego, pod każdą zosobna osobą: który bę-

1) Luca 14. 2) Joan. 6.

dąc źródłem wszelakiej łaski, wszystkich skutków i pożytków jest przyczyną, dla których wierni jego do tego Sakramentu przystępują, o których będzie na swem miejscu. Z tych pożytków najprzedniejszy jest; abyśmy duchownie żyli. A ten żywot dwojaki jest: Żywot łaski, którego tu rzeczą sąmą dostępujemy. Bo jako używaniem cielesnego pokarmu, żywot przyrodzony, abo ten doczesny zachowujemy: tak żywot duszny używaniem tego niebieskiego pokarmu bywa zachowany. Żywot zaś chwały jest, którego się spodziewamy godnie pożywając, Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie. Tego dwojakiego żywota, używając Sakramentu pod jedną osobą dostępujemy. Mamy o tem obietnicę Pańską. O żywocie łaski powiedział: [1]) Kto mnie pożywa, będzie żył dla mnie, to jest, umarły będąc grzechom, będzie żył sprawiedliwości: doznawając w sobie, co uczuł Paweł święty gdy mówił: [2]) Żywię już nie ja, ale ale żywie we mnie Chrystus. I onego co pisze Jan święty. [3]) Kto ma Syna, ma żywot. O żywocie chwały są słowa Pańskie: [4]) Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki.

Nad te pożytki nie większych odnieśie, który obudwu osób używa: gdyż tenże a nie inszy jest początek i źródło ich tak pod jedną, jako i pod obiema osobami Pan Chrystus, dawca wszelakiej łaski i wszystkiego dobrego. A czemuż się tedy niektórzy, niewiedząc o co proszą, dwu osób napierają? chory, a ubogi człowiek, którego jaki bogaty, a hojny Pan nawiedza i rad wspomaga, mało się o to stara, aby on Pan do niego w jednej sukni abo we dwu przyszedł; ale więcej o tem myśli aby go często nawiedzał, żeby od niego częściej jałmużnę brał. Tak wierna i nabożna dusza, mało o tem myśli, jeśli pod jedną, abo pod obiema osobami Pana swego przyjmować ma. To najprzedniejsze jej staranie, aby w posłuszeństwie i jedności kościoła Bożego z nabożeństwem, jako być może, największem i najczęściej Ciało i Krew tegoż Pana przyjąć mogła. Lepiejby zaiste uczynili, ci wszyscy, którzy się płocho a niesłusznie od jedności kościoła świętego oddzielili, kiedyby nawróciwszy się tam skąd wypadli, w jedności wiary świętej powszechnej, w zgodzie a braterskiej miłości, której ten Sakrament znakiem i związką jest, o ten niebieski pokarm często prosili; aby zbawiennych pożytków, które z niego płyną uczestnikami stać się mogli. A zwłaszcza one słowa z modlitwy, której Pan Zbawiciel nauczył często powtarzając: [5]) Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Któremi słowy, nietylko prosimy o potrzeby tego żywota doczesne: ale też o duchowne: między któremi jest ten chleb żywy z nieba zstępujący, który dla tego zowie się ἐπιούσιος, nadistotnym, według przekładu

1) Joan. 6. 2) Galat. 2. 3) 1 Joan. 5. 4) Joan. 6. 5) Matth. 6.

Hieronima świętego [1]) że wszystkie istności, i wszystkie rzeczy stworzone przewyższa.

Czwarta przyczyna używania Sakramentu pod jedną osobą ta jest; iż żadnego rozkazania w Piśmie świętem o tem nie masz, żeby wszyscy wierni obudwu osób, jako do zbawienia potrzebnych, używali. I owszem jednej używanie wielą sposobów zalecone jest. Co się okazać może, z figur ten Sakrament znamionujących, z nauki i przykładu dwojakiego Pana naszego, z przykładu Apostołów, którzy pod jedną osobą ten Sakrament rozdawali, z zwyczaju i świadectwa dawniejszego o Apostołach kościoła, który trwał przez tak wiele wieków, i trwa po dziś dzień, z dekretów Synodów kościelnych o tem zgodnie uczynionych, z przyczyn słusznych dla których Pan Zbawiciel nasz nie obowiązał wszystkich wiernych do używania obudwu osób, i nakoniec z wyznania samych prawdy Katolicznej Adwersarzów.

Poczynając tedy od figur: ponieważ jako pisze Apostoł, [2]) onym starym wszystko przydawało się w figurze, a jest napisano dla napomnienia naszego, pierwsza figura używania tego Sakramentu pod jedną osobą była, *Drzewo żywota*, które było w pośrodku Raju. [3]) Abowiem jako ono drzewo do zachowania i przedłużenia żywota ludzkiego doczesnego służyło: tak ten Sakrament pomaga do zachowania żywota duchownego tutecznego przez łaskę Bożą, i do onego wiecznego w chwale niebieskiej. O czem Bóg powiedział przez Proroka temi słowy, jako 70 tłumaczów przekładają: [4]) Według dni drzewa żywota, będą i dni ludu mego. I na drugiem miejscu: [5]) Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota, które jest w Raju Boga mojego. Jest bowiem ten Sakrament lekarstwo nieśmiertelności, jako go zowie Ignacy święty, [6]) że w nim prawdziwie jest Pan Chrystus, źródło żywota o którem powiedział Mędrzec. [7]) Drzewo żywota jest wszystkim, którzy jej—to jest, onej mądrości niestworzonej Syna Bożego—dostają. O którem też drzewie jeden zacny Doktór napisał; [8]) Pan Chrystus jest drzewem żywota, którego i w niebieskim Raju widzeniem, i w niniejszym kościele ciałem, dusze świete bywają posilone. Lecz do onego drzewa, aby do skutku przerzeczonego używającym pomagało, nie był żaden napój przydany. Tedyć i ten najchwalebniejszy Sakrament pod jedną osobą chleba, bez używania osoby wina, tym którzy do niego przystępują godnie, do żywota duchownego i wiecznego dopomaga, jako sam Pan powiedział; [9]) Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

---

1) Hier. in cap. 6. Matth. 2) 1. Cor. 10. 3) Gene. 2 et 3. 4) Isaiae. 65. 5) Apoc. 2. 6) Ignat. epist. ad Ephes. 7) Prov. 3. 8) Rupert. in cap. 2. Apocal. 9) Joan. 6.

Druga figura była tego Sakramentu; *Baranek wielkanocny:* [1]) przy którego używaniu o piciu wina, abo inszego napoju, nie masz rozkazania żadnego w Piśmie świętem. Bo kiedyby to rzecz była powinna i rozkazana przy jedzeniu onego Baranka wino pić, [2]) Rechabitowie—iż tu insze opuszczę, którzy wina nie pili—nigdyby byli Baranka Wielkanocnego przystojnie według ustawy zakonnej nie pożywali ponieważ oni z rozkazania ojca swego Jonadaba, [3]) ślub na to uczyniwszy, wina nigdy z żonami i z potomstwem swem nie pili. Żeby się tedy używanie Baranka nowego testamentu w tym Sakramencie, z używaniem onego starozakonnego zgadzało, używanie osoby wina nie jest rozkazane.

Bo co niektórzy zadawają z Grzegorza świętego, [4]) że pokropienie krwią onego Baranka podwojów i odrzwi domów, w których jedli, znamionowało picie z kielicha: to się zostać nie może. Abowiem nie mówi Grzegorz święty, żeby ona krew znaczyła picie krwi pod osobą wina: ale tylko picie Krwi Pańskiej w Sakramencie. A tę piją, którzy pod osobą chleba Ciało i Krew Pana Zbawiciela swego przyjmują. A też krew ona nie mogła znamionować picia, gdyż ani jej pito, ani ludziom dawano: ale pierwej ją kropiono podwoje, niż Baranka jedzono. Przeto przez onę krew znaczyło się znamię krzyża świętego na czołach, według wykładu pospolitego, który też ma tamże Grzegorz święty. Augustyna świętego lib. 12 contra Faustum cap. 30. Hieronima in cap. 66 Isaiae. Cypryana in tractatu contra Demetrianum. Isidora in cap. 12 Exodi. i inszych.

Trzecia tego Sakramentu figura była *manna*, [5]) którą Bóg na puszczy karmił lud Izraelski, gdy już przeprowadzony był przez morze czerwone: tak też po Chrzcie karmi i posila nas tym Sakramentem Pan Zbawiciel nasz, ale z większym daleko pożytkiem, jako sam powiedział: [6]) Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli: kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Ona manna pokarmem tylko była, i wszelakiej potrawy smak w sobie miała: picie żadne nie było do niej przydane. Dla tego Pan stosując mannę z tym Sakramentem, żadnej wody na puszczy danej wzmianki nie uczynił. Tak też ten Sakrament, pod jedną osobą chleba, jest pokarmem wiernych, i wszystkie rozkoszy duchowne w sobie zamyka. [7]) W zbieraniu manny, ten co nazbyt, owego co mało nazbierał, gdy do miary przyszło, najmniej nie celował. W używaniu tego Sakramentu, nie mniej ten, który jednę osobę, ani ów więcej, który dwie bierze, z ciała krwi Pańskiej pożywa,

---

1) Exod. 12. 2) Judic. 13. 3) Jerem. 35. 4) Greg. homil. 22. 5) Exod. 16. 6) Joan. 6. 7) Sap. 16.

ale jednako obadwa. Bo zupełnego i jednego Chrystusa biorą obadwa; który tak pod jedną jako i pod dwiema osoboma, jakośmy nie raz powiedzieli, prawdziwie, istotnie i nierozdzielnie jest, i przyjmowan bywa.

Rzecze kto: Woda ona która z opoki, dwakroć laską przez Mojżesza uderzonej, wypłynęła,[1]) znamionowała, że Chrześcianie pod osobą wina pić mieli Krew Pańską.

Na to odpowiadam: Kiedy onę wodę z opoki Bóg dał Izraełczykom, na znak duchownego picia, tedy samę tylko wodę dał bez żadnego pokarmu przydanego: [2]) i nie zaraz przy mannie pili onę wodę ale inszego czasu i na inszem miejscu. Bo manna im dana na puszczy Syn, a woda w Raphidim, przez co się znaczyło, że jako na on czas nie było rozkazania żadnego, aby onej manny z wodą pospołu używano, abo wody z jakim pokarmem: tak też i w nowym testamencie, nie miało być rozkazanie aby wszyscy używali obudwu osób tego Sakramentu: ale na jednej którejkolwiek osobie do posilenia duchownego miało być dosyć.

Toż znaczyły one chleby pokładne, [3]) chleby z pierworodnego zboża, [4]) chleb Gedeonów, [5]) naczynie mąki nigdy nie ustawającej, [6]) i insze tym podobne figury, przy których nie masz żadnego napoju wzmianki.

Naostatek; uczestnictwo ofiar starego zakonu, figurą było używania Eucharystyi chwalebnej pierwej na ołtarzu ofiarowanej. Bo aczkolwiek w onych ofiarach było mięso i krew, i wiele rzeczy mokrych: wszakże mięso tylko jedzono: krew bydlęcą około ołtarza wylewano: ofiary mokre kapłanom dawano.[7]) Przeto Paweł święty gdy pisze: [8]) Izaż ci którzy pożywają ofiar nie są uczestniki ołtarza? picia żadnego nie wspomina. Ztąd łacno zrozumieć, iż krew nowego testamentu do ołtarza Pańskiego, to jest, do ofiary najwięcej należy: a żaden, oprócz tych którzy urząd swój kapłański w sprawowaniu tajemnic odprawują, nie jest obowiązany do jej używania.

Ktemu używanie jednej osoby zalecił Pan Zbawiciel nauką swą. Bo gdzie mówi o pożytku tego Sakramentu, nie raz, ale cztery kroć powtarza, że na jednej osobie do zbawienia dosyć. Ten jest chleb, mówi[9])—który z nieba zstąpił: aby ten coby go pożywał nie umarł. Jamci jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

---

1) Num. 20. 2) Exod. 16. et 17. 3) Exod. 25. 4) Leuit. 23. 5) Judic. 7. 6) 3. Reg. 17. 7) Leuit. 1. Ezech 44. v. 30. 8) I. Cor. 10. 9) Joan. 6.

Do tej nauki dwa przykłady jego przystępują, któremi także zalecił jednej osoby tego Sakramentu używanie. Pierwszy przykład, gdy ono pięcioro chleba cudownie rozmnożył, któremi nakarmił jako pięć tysięcy mężów, i jeszcze zostało dwanaście koszów ułomków, przy których chlebach picia żadnego nie rozmnożył, [1]) ani onej rzeszy dawał. A to cudo Pan przed tym dniem, kiedy obiecował dać Ciało i Krew swą ku pożywąniu, dla tego uczynił, aby Żydzi i insi potomnych czasów niewierni, tem wzruszeni, wierzyli; że chleb słowem swojem w ciało swe odmienić, i pod osobą chleba ku pożywaniu dać może. Drugi przykład jego, kiedy ten Sakrament pod jedną osobą, po zmartwychwstaniu swem, dwóm uczniom, w miasteczku Emaus, rozdawał. A iż tam prawdziwy ciała jego Sakrament był, pokazuje się to dowodnie. Naprzód, z porównania tej wieczerzy z wieczerzą Pańską w Jeruzalem. Bo jako tam Pan siadł do stołu, wziął chleb, błogosławił i łamał i podawał uczniom, aby jedli: tak i tu wszystko to uczynił. Powtóre, z błogosławieństwa Pańskiego. Bo nie wszędzie tak jako tu — oprócz ostatecznej wieczerzy—błogosławił chleb: chociaż go często, i u niewiernych Żydów, i u wiernych przyjaciół swych pożywał, o czem mamy u Łukasza św. w rozdziale 5 w. 29 w 7 w. 37, w 10 w. 38, w 11 w. 37, we 14 w. 1, w 19 w. 6; u Jana świętego w 2 w. 2, w 12 w. 2, w 21 w. 5. A jeśli gdzie chleb błogosławił, to błogosławieństwo nie bez wielkiego cudu było, jako świadczą Mateusz święty w rozdziale 14 w. 14. Marek w rozdziale 6 w. 37. Łukasz w 9 w. 13. Jan święty w rozdziale 6 w. 9. A ponieważ i tu chleb błogosławił, a nie wespółek z drugiemi potrawami; —jako czynią pospolicie — ale osobno, i wziąwszy w ręce, i łamiąc, i dając onym uczniom aby jedli;— co uważając stary jeden Doktor, pisze: [2]) A to co z ręku bywa podawano samem poświęceniem jest, i poświęca przyjmującego — pewna rzecz, że to błogosławienie i poświącenie Sakramentalne i cudowne było, które sprawowało onę prawdziwą i przedziwną odmianę istoty chleba, w istotę ciała Chrystusa Pana. I przetoż Paweł święty [3]) przez kielich błogosławienia, rozumie kielich Sakramentalnego poświęcenia, abo wieczerzę Pańską, czego też i sami Adwersarze nie przą. Potrzecie: Iż to, co przy tej wieczerzy czynił Pan Chrystus, zowie Łukasz święty łamaniem chleba—i poznali go, prawi, w łamaniu chleba.—Przez które słowa Paweł św. w 1 do Koryntyan w 10 w. 16 i Łukasz święty uczeń jego, w Dziejach Apostolskich w rozdziale 2 w. 42, w 20 w. 7, nic inszego nie rozumieją, jedno kommunią abo rozdawanie przy ofierze Mszy św. tego Sakramentu. Po czwarte: Z mocy i skutku tego błogosła-

---

1) Joan. 6. 2) Lucae 24. 3) Actor. oper. imperfecti in Matth. homil. 17. 4) 1. Cor. 10.

wionego chleba. Bo oczy ich wnetże były otworzone: i poznali go w łamaniu chleba, którego mało przedtem, ani z twarzy, ani z głosu, ani z rozmowy, ani z kazania i wywodów Pisma poznać nie mogli, czegoby pospolity chleb w nich sprawić nie mógł; na co tak pisze Teofilaktus: [1]) Tem się znać daje, że oczy tych, którzy poświęcony chleb przyjmują, bywają otworzone, żeby Pana poznali, bo wielką i niewysłowioną moc ma ciało Pańskie. Toż pisze Augustyn święty lib. 3, de consensu Evangelistarum cap. 25. Beda in hunc locum. Po piąte: Z świadectwa starodawnych Doktorów, z których żaden nie przy, żeby tu Pan nie dał Sakramentu, a wiele ich, którzy to jaśnie twierdzą, jako Hieronim Epist. ad Eustoch. de Epitaph. Paulae. August. serm. 2 et 3. festi Paschae, epist. 59 ad q. 8 serm. 140 tract. 2 in epist. Joan. Paulinus epist. 98 apud August. Isichius lib. 2 in cap. 9, Levit. Chryso. hom. 23 in Matt. et Tom. 5, in Orat. Domin. Author oper. imperfecti in Matth. hom. 17. Theophylactus, Euthymius, Oecumenius, Beda, Strabo in cap. 24 Lucae. Naostatek, toż się pokazuje z wyznania Adwersarzów samych, którzy tu Sakrament przyznawają, jako Apologia Confes. Augustanae cap. de utraq. specie Melanchton. de usu integri Sacramenti, Chemnitius 2 par. exam, de commun. sub utraque specie. A iż tu Pan pod jedną tylko osobą ten Sakrament rozdawał, ztąd się pokazuje, iż wnet skoro im dał on chleb błogosławiony, zaraz z oczu ich zniknął: i samiż uczniowie powiadają; że go poznali, nie w kielichu, ale w łamaniu chleba.

Rozdawali tenże Sakrament przykładem Chrystusa Pana pod jedną osobą Apostołowie jego: i Chrześcianie pierwsi tak go używali w Jeruzalem. Świadczy o tem Łukasz św. w Dziejach Apostolskich [2]) w rozdziale wtórym temi słowy: I byli trwający w nauce Apostolskiej, i w społeczności łamania chleba i modlitwach, abo według Greckiego tekstu: Trwali w nauce Apostolskiej, i w udzielaniu spólnem, i w łamaniu chleba i w modlitwach. I niżej tamże mówi: Łamiąc po domiech chleb, pożywali pokarmu z radością etc.

A iż tu przez łamanie chleba rozumie ciała Pańskiego pod jedną osobą używanie, te są dowody. Pierwszy: Iż tu wylicza czworakie przedniejsze egzercycya, abo zabawy nabożeństwa Chrześciańskiego w zgromadzeniu, to jest słuchanie nauki Apostolskiej, udzielanie spólne jałmużny na opatrzenie tak uczycielów, jako i ubogich chrześcian—do którego wiedzie Paweł święty w liście do Żydów w rozdziale 13. w. 16, i do Koryntyan w pierwszym w rozdziale 16. w. 1 — używanie ciału Pańskiego, które zowie łamaniem chleba jako i Paweł święty 1 Cor. 10.

1) In cap. 24. Lucae. 2) Acto. 2. v. 42.

w. 16. i modlitwy, προσευχάς, których używano przy ofierze Mszy świętej jako wykłada Augustyn święty. [1]) Wtóry dowód: Jeśliby tu o pospolitem łamaniu chleba mówił Łukasz święty, tedyby o temże mówił Paweł święty w pierwszym do Koryntyan w rozdziale 10. w. 16. co jest wielkie absurdum. Ktemu opuściłby Łukasz święty przedniejszą nabożeństwa Chrześciańskiego zabawę, to jest używanie ciała Pańskiego: a na to miejsce, przy duchownych świeckieby biesiady zalecał. Nad to, więcejby to ku sromocie, niż ku pochwale pierwszych chrześcian było; że częste obiady abo wieczerze czynili: na nich czas nie mały trwając. Nakoniec, niepotrzebnieby potem, trochę niżej pospolite potrawy wspominał, gdy pisze; brali pokarm z radością i prostością serca. Abowiem społecznych wieczerzy — które ἀγάπας zwano, iż były znakiem spólnej miłości i zgody Chrześciańskiej, o których Tertulian, [2]) Justynus, [3]) Chryzostom [4]) i insi — używali Chrześcianie pierwsi po wieczerzy Pańskiej. A iż po domiech łamali chleb, to jest, tego Sakramentu pod osobą chleba używali, ta była przyczyna: że się im nie godziło w kościele Jerozolimskim chrześciańskiego nabożeństwa i ceremonij odprawować: ani się też kilka tysięcy Chrześcian w jednym domu zawrzeć mogło. Trzeci dowód: Tekst Syryacki jaśnie te słowa o Sakramencie wykłada, bo tak ma; Byli społecznie na modlitwie i łamaniu Eucharystyi, i łamali dar błogosławiony. Czwarty dowód: Tak i Ojcowie starodawni to miejsce rozumieją. Chryzostom święty gdy pisze: nie słyszałeś, jako trzy tysiące pospołu kommunikując, zawsze pilniejsi na modlitwach i nauce byli? Tak i Jonas Aurelianen lib. 3 de cultu imaginum. Valfridus Strabo de Eccles. offic. cap. 20. Humbertus Abbas contra Nicetam, i insi. Piąty dowód: I sami Adwersarze tak to wykładają, Luthe. serm. de Eucharistia. Calvin. lib. 4. inst. cap. 17. sect. 35. Melanchton de usu integri Sacramenti, et in Apologia. Chemnitius 2. par. exam cap. de utraque specie, et de asserv, Eucharistiae. Schmidelin lib. de Coena Domini.

A iż tylko jednej osoby chleba Łukasz święty wzmiankę czyni, ta jest przyczyna. Abowiem wiele na on czas Chrześcian z Żydów nawróconych było, którzy z pozwolenia Apostolskiego, zakonne zwyczaje z wiarą Chrześciańską zachowywali. A według zwyczaju starozakonnego, chociaż ofiarowano mięso, krew i zalewania rozmaite: wszakże mięsa tylko pożywano, a krew i zakrapiania przed Panem wylewano. [5]) Drudzy Nazarejczykami będąc do czasu pewnego wina nie pili, [6]) ślubowi swemu dosyć czyniąc a przedsię pod osobą chleba ciała Pańskie-

1) Aug. Epist. 59. ad Paulinum. 2) Tert. Apol. cap. 39. 3) Justin. Apolog. 2. 4) Chrysost. homil. 27 in cap. 11 prior. ad Corint. 5) Exod. 24. v. 6. Num. 28 v. 7. 8. 6) Acto. 21. v. 23.

go używać nie opuszczali. Dla tego i Paweł święty [1]) kielicha błogosławienie, a chleba tylko łamanie wspomina: że kielich zawsze bywał przy ofierze poświęcany: ale nie zawsze bywał rozdawany, i tamże niżej mówi: Jednym chlebem, jednem ciałem wiele nas jesteśmy, wszyscy którzy z chleba jednego spólnie pożywamy.

Po Apostołach też w onym dawniejszym kościele i w pośledniejszym, aż do tych czasów naszych, rozdawano ten Sakrament pod jedną osobą. Abowiem przed 1200 lat, Chryzostom święty w Konstantynopolu tylko pod osobą chleba rozdawał. O czem świadczą Sozomenus lib. 8 hist. cap. 5 i Nicephorus lib. 13 cap. 7. Rozdawali Grekowie,—jako i teraz rozdawają — pod jedną osobą chleba, προηγιασμένα, Sakrament poświęcony w Niedzielę i Sobotę [2]), każdy dzień w post, oprócz Niedzieli i Soboty: tak jako w zachodnich kościołach łacińskich kapłan w wielki piątek używa pod jedną osobą, którą poświęcono w wielki Czwartek. [3]) Przetoż Grekowie nigdy tego Łacinnikom nie zarzucali jako błędu; że pod jedną osobą przystępują: chociaż rozmaite błędy i potwarzy zwykli kłaść niesłusznie na Łacinniki.

Rozdawano w Rzymie także przed 1200 lat, pod jedną osobą chleba, świadczy Leon pierwszy, Serm. 4 de Quadrages. I przetoż Manicheuszowie—którzy się winem brzydzili, jako żółcią smoczą—przystępując z Katolikami, pod jedną osobą chleba, długo swego kacerstwa taili; czego im za kacerstwo nie poczytają Epifanius, Augustyn i insi, chociaż rozmaite insze ich kacerstwa wyliczają.

Nad to, rozdawanie Sakramentu pod jedną osobą wyświadcza, chowanie jego zdawna w kościołach dla używania chorych: a to pod osobą chleba, bo pod osobą wina trudno długo zachować. O czem jest konstytucya Apostolska, u Klemensa sukcesora Piotra świętego, lib. 8 constitutionum Apostol. cap. 13 i dekret 13 i 63. Synodu Niceńskiego pierwszego. Tegoż przykłady mają Eusebius lib. 6 historiae Eccl. cap. 36. Grzegorz święty Nazyanzeński w żywocie Gorgonii siostry swej. o której pisze, iż nieco Sakramentu ciała albo kwi Pańskiej w domu chowała. A iż tam rozumie o osobie chleba a nie wina, łacno się domyślić z zwyczaju inszych kościołów onego czasu, w których także pod osobą chleba dla chorych ten Sakrament przechowywano. Jako o tem, oprócz miejsc teraz pomienionych, więcej piszą Chryzostom święty w liście swym do Innocencyusza Papieża. Paulinus epist. 12 ad Severum. Amphilochius w żywocie Bazylego świętego. Grzegorz Turoneński Biskup lib. 1. de gloria Martyrum cap. 86. Concilium Turoneńskie can.

---

1) 1. Cor. 10. 2) Concil. Laod. Can. 49. 3) Trul. Can. 52. Ordo Roman. Raban. lib. 2 de instit. Cleric. cap. 37.

4 apud Burchardum lib. 5 cap. 9. Amalarius de officiis Ecclesiast. lib. 3 cap. 35.

Ktemu, używanie Sakramentu pod jedną osobą wyświadcza branie z rąk kapłańskich w kościele, do domów, i używanie czasów przystojnych; o czem Tertulian lib. 2 ad uxorem. Klemens Aleksandrin. lib 1. Stromatum, non procul ab initio. Cypryan. in serm. de lapsis. Bazylius in epist. ad Caesariam patriciam. Hiero. in Apolog. pro libris in Jovinian, i insi. A to dawanie Sakramentu do domów, bywało pod osobą chleba: bo z kielicha pito w kościele, jako pisze Cyryllus Cateches. 5. Mystag. a też nie mieli kielichów poświęconych doma, dla zachowania krwi krwi Pańskiej, jako się pokazuje z Atanazyusza Apolog. 2. contra Arianos.

Nad to, niemowiątkom niegdy dawano pod osobą tylko wina, świadczy o tem Cypryan Ser. de lapsis. I sama to rzecz pokazuje, boby dziecię nie mogło przyjąć osoby chleba.

Chorym też pod osobą chleba dawano, i najwięcej dla nich ten Sakrament chowano, świadczą Euzebiusz lib. 6. hist. cap. 36. Amphilochius in vita S. Basilii. Paulinus in vita S. Ambrosii. Aczkolwiek kiedy chorzy nie mogli przełknąć osoby chleba, wlewano w usta ich Sakrament pod samą tylko osobą wina, jako się to znać daje z Synodu Kartagińskiego czwartego, Canone 76, i Toletańskiego jedenastego cap. 11.

Był i ten zwyczaj, że klerykom dla jakiego wielkiego ich występku, to za pokutę dawano, że tylko przy śmierci pod jedną przyjmowali, a z kielicha Pańskiego pić nie mogli; co zwano communionem laicam, o czem Concilium Elibertinum can. 76. Sardicen. cap. 2. Agathen. cap. 2, 5 et 50.

Nad to w Rzymskim kościele powszechne używanie było jednej osoby tylko jako świadczy Ordo Romanus przed 800 lat i dawniej pisany. W Anglii także od tysiąca lat, jako wiarę przyjęli przez ucznie Grzegorza świętego powszechnie pod jedną osobą chleba rozdawano. Świadczy Beda, który żył przed 800 lat, lib. 2 hist. cap. 5. U nas w Polsce takież od początku wiary Chrześciańskiej, nie może się pokazać inaksze używanie, jedno, jako i dziś pod jedną osobą. To się też o pośledniejszych czasiech, aż do naszych rozumieć ma.

Przeto Konstancyeński Synod generalny Sesione 13 i Bazylejski Sesione 30 i Trydencki Sess. 21 zwyczaj używania tego Sakramentu pod jedną osobą zowią bardzo dawny od Ojców świętych do kościoła słusznie wprowadzony i przyjęty: który, jako ustawa, ma być u wszystkich: którego się żadnemu, bez urzędu kościelnego, nie godzi odmieniać. Zdanie,

i wyznanie Doktorów świętych, i inszych Synodów, z tego cośmy powiedzieli, dosyć się jaśnie pokazuje.

A iż Pan Zbawiciel nasz nie rozkazał wszystkim wiernym swym, aby tego Sakramentu pod obiema osobami używali, ale te osoby ku wolnemu kościoła swego szafowaniu zostawił, uczynił to jako najmędrszy zakonodawca dla tych przyczyn. *Pierwsza;* iż rzecz niepodobna, żeby to przykazanie wszyscy mogli wypełnić, zwłaszcza na tych miejscach, gdzie lud bardzo wielki, a jeden tylko kapłan; ponieważ nigdy to w zwyczaju nie było i zakazano, żeby wiele kielichów wina zaraz nie poświęcano. Ani też było w zwyczaju poświęcać w jednym tak wielkim, w którymby dla wszystkich przystępujących dosyć było: ani się przy jednej Mszy godziło powtarzać poświęcenia. *Druga;* żeby się jaka nieuczciwość temu najświętszemu Sakramentowi rozlaniem krwi nie stała. Co się łacno przygodzić może, gdyby w wielkiej liczbie i ciżbie nie nabożnie przystępujących ludzi, pod osobą wina był rozdawan: abo gdyby do chorych był noszon: jako się to często przygadzało w Czechach z wielkim pobożnych żalem. O czem pisze Aeneas Silvius. [1]) *Trzecia;* że siła takich jest, którzy wina pić nie mogą, abo z przyrodzenia, abo z nałogu. *Czwarta;* że się wiele krajów takich najduje w których się wino nie rodzi: a jeśli jest przywoźne, tedy bardzo drogie, abo nie długo może być chowane. [2]) Jako w Japonii tak trudno o nie, że go ledwie do Mszy dostać może. A w Norwegii, gdy je zkąd przywiozą, prędko się w ocet obraca. *Piąta;* Wierni Bozi nie mogliby tym sposobem często przystępować, i pożywać ciała i krwi Pana swego: do którego jednak przystępowania często ich kościół święty napomina. Bo gdzie wiele ludzi a trudno o wino, nie bez wielkiego nakładu kilka tysięcy ludu będzie mogło co tydzień kommunią odprawić. *Szósta;* To rozkazanie o przyjmowaniu obudwu osób ciężkieby było tym, którzy się brzydzą z jednego kubka z drugim pić: a to dla tego, że się boją z ust drugiego jakiej zarazy: abo że widzą, iż ślin z ust inszych którzy pili w kubek napadało: i dla inszych przyczyn. Do tych i inszych incommoda niebezpieczeństw i trudności nie chciał Pan i Zbawiciel nasz z opatrzności swej wiernych swych przywodzić: ale jako najłaskawszy Pan, chciał żeby wdzięcznemi, łacnemi, a wszystkim do wypełnienia podobnemi ustawami rządzeni byli wszyscy, którzy się słodkiemu jarzmu jego dobrowolnie poddali. Przeto kościołowi to swemu zlecił, jako Augustyn święty napisał; [3]) żeby około używania i szafowania tego sakramentu—zachowując w cale, co on sam

---

1) Aen. in Dial. de comun. sub. utraq. 2) Volater. lib. 7 Geograph. 3) Epist. 118 cap. 6.

z strony istoty jego postanowił — według czasów, miejsc, person, i inszych okoliczności, i przypadających potrzeb rozrządzał i stanowił.

Na ostatek, sami kościoła Bożego przeciwnicy prawdą przyciśnieni to wyznawają; że Pan Chrystus nie rozkazał wszystkim zgoła dwu osób Sakramentu przyjmować. Lutrowe słowa są:[1]) Nie grzeszą, którzy jednej osoby używają: gdyż Chrystus nie rozkazał żadnej używać, ale to każdego woli zostawił, mówiąc: Ilekroć to będziecie czynić, na pamiątkę moję czynić będziecie. I na drugiem miejscu: [2]) Ponieważby to—prawi—rzecz piękna była obudwu osób używać: a Chrystus w tej mierze nic, jako potrzebnego, nie rozkazał: lepiejby pokoju i jedności, które Chrystus rozkazał, naśladować: niż się o osoby Sakramentu swarzyć. Tenże mówi indziej: [3]) Nie mówiłem, anim radził, ani to jest wolą moją, żeby jeden abo kilka Biskupów władzą swą poczęli komu obiedwie osoby rozdawać: chyba żeby tak było postanowiono i rozkazano na generalnem Koncylium. Toż Melanchton wyznał i napisał: [4]) Tak nie grzeszy on, który jednej tego Sakramentu osoby używa: jako ten nie grzeszy, który według wolności chrześciańskiej, świnie mięso je, abo się od niego wstrzymywa. Tenże pozwala Rusi, żeby miasto osoby wina—jeśli go nie mają—miodu używali. A Brentius, [5]) tym którzy nie mogą wina pić, dopuszcza aby pod osobą tylko chleba Sacrament przyjmowali.

Ponieważ tedy tak pod jedną osobą, jako i pode dwiema cały i zupełny jest Pan Chrystus, Bóg i człowiek prawdziwy, źródło wszystkiego dobrego: i dla tego nie mniej łaski i duchownego pożytku, przynosi godne używanie jednej osoby niż obudwu: iż też pod jedną którążkolwiek osobą jest prawdziwy, własny, a istotnie zupełny Sakrament: a o używaniu dwu osób tego Sakramentu nie masz w Piśmie świętem żadnego rozkazania Pańskiego ani Apostolskiego, ani o nim żaden sejm duchowny, żaden z Ojców świętych najmniejszej wzmianki nie czyni: i owszem jednej używanie zalecone jest figurami rozmaitemi w Piśmie starego zakonu, zalecone nauką i przykłady Pana naszego i uczniów jego, zalecone długim zwyczajem kościoła świętego powszechnego: którego zwyczaju mocnie się ujęła i zawsze trzymała, wiarę przejąwszy, nietylko Polska nasza, ale też Niemiecka, Angielska, Węgierska, Czeska ziemia, przed odszczepieństwy i kacerstwy, i insze ziemie i narody. Że też wielkie są a poważne przyczyny, dla których Pan

---

1) In lib. de Captivit. Babylon. 2) In lib. contra Boemos. Germ. Wittemb. fol. 17. pag 2. & in lib. ad nobilitatem German. 3) In declaratione sermonis de Eucharistia. 4) In locis Com. an. 23. Argent. editis, de abrogatione legis, pag. 76. In lib. de usu integri Sacramenti. 5) Brent. in Apolog. Confes. Wirtemb.

nasz nie rozkazał wszystkim pode dwiema osobami tego Sakramentu używać: ale tak kościołowi swemu do szafowania zostawił. Że nakoniec kacerstw dzisiejszych przedniejsi nauczyciele wyznawają, iż Pan rzeczą wolną zostawił przyjmować pod jedną abo pod obiema osobami: niesłusznie zaprawdę i bez przyczyny żadnej Adwersarze wiary świętej kościół Rzymski potwarzają; żeby wiernym Bożym przeciw rozkazaniu Pańskiemu drugą osobę Sakramentu odjął: niesłusznie przeciw starodawnemu [1]) i chwalebnemu jeszcze od czasów Apostolskich, i od samego Pana Chrystusa zaczętemu zwyczajowi przystępowania pod jedną osobą skarżą się: gdyż tego zwyczaju żaden prawowierny Chrześcianin nigdy nie ganił, ani o nim wątpił. Pierwszy był niejaki Piotr z Drezdy, mistrz szkolny Praski, kacerstwem Wiklefowem i Hussowem zarażony, który przed 190 lat, z jadu i nienawiści przeciw kościołowi Rzymskiemu, dla potępienia kacerstw Hussowych to wymyślił; że potrzebne wszystkim do zbawienia używanie obudwu osób tego Sakramentu, jako od Chrystusa rozkazane: i ten błąd wmówił w Jakobella na on czas kaznodzieję Praskiego, który nie długo tymże błędem zaraził słuchacze swe już powiększej części Hussyty. Od tych we sto lat Luter to kacerstwo na złość kościołowi Rzymskiemu przejął: od niego insi tych czasów nowi Ewengiełicy: acz wywodu, którego do potwierdzenia błędu swego Hussytowie używali, z rozdziału szóstego Jana świętego nie wszyscy za sobą przywodzą, na który dowód, i na wszystkie insze przedniejsze heretyckie argumenty w drugiem kazaniu odpowiemy. Jednego tedy heretyka wymysł o potrzebie dwu osób Sakramentu do zbawienia, ma być w większej wadze u kogo, niż zgodna kościoła powszechnego nauka, tak jasnemi świadectwy Pisma świętego, przykłady Chrystusa Pana, i uczniów jego, zwyczajem długim kościoła Bożego, i tak wielkich a mądrych narodów zezwoleniem, a nawet wyznaniem samych Adwersarzów wiary powszechnej utwierdzona? Nie daj tego Boże, żebyśmy jednego zdanie nad rozsądek kościoła wszystkiego, który zabłądzić nie może, że go Duch święty rządzi, przekładać, i przodki nasze, którzy tak przez sześćset lat używali tego Sakramentu, potępiać mieli: jako czynią ci hardzi mędrkowie, co mniemają, żeby więcej widzieli, i lepiej wierzyli, niż starsi ich, i wszystko chrześciaństwo. Biada prorokom niemądrym — mówi Duch Boży przez Ezechiela [2]) — którzy naśladują ducha swego, a nic nie widzą. Powiadając się być mądrymi, głupiemi się stali. My Chrześcianie mili, Ducha Bożego i światłości do wyrozumienia Pisma świętego kościołowi danej, nie naszego własnego zdania naśladujmy: zwyczaj starodawny i chwalebny używania tej świętości od

1) Aeneas Sylvius in histor. Boem. cap. 35. circa an. Dom. 1412. 2) Ezech. 13. Rom. 1.

kościoła potwierdzony statecznie a przystojnie zachowujmy: zgody i jedności mocnie przestrzegajmy: żebyśmy wiary naszej i posłuszeństwa z łaski a miłosierdzia Pana Zbawiciela naszego, wieczną zapłatę czasu swego odnieśli. Amen.

KAZANIE XXXV.

Rozwiązanie zarzutów heretyckich, z słów niektórych Pisma świętego źle zrozumianych, przeciw używaniu Ciała i Krwi Pańskiej pod jedną osobą.

W przeszłem kazaniu o tem rzecz była: że używanie obudwu osób Sakramentu Ciała i krwi Pańskiej, nie jest w Piśmie świętem rozkazane: ale owszem jednej osoby używanie, dla czterech tam przywiedzionych, i dowodnie utwierdzonych przyczyn, święte i zbawienne; i tak nauką, jako i przykłady Pana Zbawiciela naszego, i Apostołów jego, i długim zwyczajem kościoła powszechnego, i samych Adwersarzów wyznaniem zalecone jest. Teraz odpowiemy na to, co Kotolikom zwykli zadawać ci, którzy tej nauki i chwalebnego kościoła Bożego zwyczaju upornie odstąpili. Argumenty abo dowody ich, któremi błędu swego bronią, dwojakie są: Jedne, z słów Pisma świętego źle zrozumianych i z przyczyn niektórych, na słowie Bożem, wedle mniemania ich, zasadzonych, uczynione: drugie z niektórych sentencyj Doktorów kościelnych opacznie wykładanych, wzięte. Na pierwsze w tem kazaniu; na insze, w drugiem, które za tem idzie, za pomocą Bożą, odpór damy.

I.

To tedy naprzód Husytowie i niektórzy Luteranowie zadawają: *U Jana świętego w rozdziale szóstym, Pan wspominając, z osobna i rozdzielnie ciało i krew swoją, jedzenie i picie, potrzebę ukazuje obudwu*

osób używania, tak mówiąc: Jeślibyście nie jedli ciała syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Wszyscy tedy wierni, którzy żywot chcą mieć w sobie, obudwu osób tego Sakramentu, jako do zbawienia potrzebnych, używać mają.

Na to odpowiadam: W przyjmowaniu tego Sakramentu dwie rzeczy mają być uważane; używanie prawdziwe i rzeczywiste Ciała i Krwi Pana Chrystusowej, i sposób używania bądź pod jedną, bądź pod dwiema osobami. W tych słowach nie obowiązuje Pan Chrystus wiernych swych, którzy żywot duchowny wzięty przez Chrzest zachować chcą, do sposobu używania, to jest do obudwu osób tego Sakramentu: bo tu żadnej osoby nie wspomina, ani chleba, ani wina abo kielicha: ale tylko rozkazuje używanie rzeczy samych, to jest Ciała i Krwi swojej. Abowiem to zachowanie żywota duchownego nie zależy w osobach chleba i wina, ani w sposobie jedzenia i picia, ale w sposobie przyjmowania Ciała i Krwi Pana naszego. Którymkolwiek sposobem—byle prawdziwie—przyjmowane bywa Ciało i Krew Pańska, przyjmującego posilają i żywot w nim duchowny zachowują. Bo Ciało Pańskie prawdziwie jest pokarm, a Krew prawdziwie jest napój. A ponieważ pod którąkolwiek osobą prawdziwie przyjmowane bywa Ciało i Krew Pana naszego dla przyrodzonego i nierozdzielnego tego obojga w Panie Chrystusie złączenia, jakośmy wyżej okazali: tedyć przykazaniu temu Pańskiemu czynią dosyć, którzy pod jedną osobą chleba, Ciało i Krew Pana naszego przyjmują.

Ale przeciw temu mówią: *Insze jest jedzenie, insze picie, i obudwu tych rzeczy różne są skutki. Jedzenie uśmierza łaknienie, a picie pragnienie. Lecz tu Pan rozdzielnie mówi o jedzeniu Ciała swego, rozdzielnie o piciu Krwi swojej: tedyć o dwu osobach mówi, i o potrzebie przyjmowania ich. Ponieważ pod osobą chleba pożywamy tylko, jako pokarmu, Ciała jego: ale jako napoju nie pijemy Krwi jego.*

Odpowiadam: Pod jedną osobą pożywamy Ciała Pańskiego, i pijemy krew jego tym sposobem, jako Paweł święty pisze do Koryntyan o jedzeniu i piciu mleka, gdy tak mówi: [1]) Napawałem was mlekiem, a nie pokarmem, i na drugiem miejscu; [2]) Któż trzodę pasie a z trzody mleka nie je? Abowiem jako mleko, takim jest pokarmem, że cielesne łaknienie i pragnienie gasi: tak Ciało i Krew Pańska; pod osobą chleba jest pokarmem, i napojem zbawiennym, do uśmierzenia łaknienia i pragnienia dusz naszych rzeczą samą i prawdziwie należącym a zwłaszcza gdy ten co używa Sakramentu pod tą osobą, wiarę i myśl swą obraca do picia Krwi Pańskiej, nie jako z ciała wylanej, ale jako do

1) 1. Cor. 3. 2) 1. Cor. 9.

żywej i w ciele żywem Pana Chrystusowem prawdziwie będącej i od ciała jego nierozdzielnej. Ktemu w rzeczach cielesnych, insze jest łaknienie, insze pragnienie: tak że jedzenie i picie, do różnych się rzeczy ściągają, i skutki swe nie jednakie mają. Lecz w duchownych rzeczach jedno są, do jednej rzeczy należą, i jednę rzecz znamionują. Co się z wielu miejsc Pisma świętego pokazać może, jako gdy Mądrość Boża mówi o sobie; [1]) Którzy mię jedzą, jeszcze będą łaknąć: a którzy mię piją, jeszcze będą pragnąć. Przez jedzenie i picie przyjęcie i uczestnictwo łaski Bożej rozumie: której gdy miłośnicy wiecznej mądrości skosztują, jeszcze więcej jej łaknieniem i pragnieniem zapaleni bywają. Także gdy Pan błogosławionymi zowie, [2]) którzy łakną i pragną sprawiedliwości, że będą nasyceni: o jednejże cnocie sprawiedliwości mówi, jej wielką żądzę, łaknieniem i pragnieniem, jakie bywa pokarmu i picia, oznajmując. O słowie też swojem, raz jako o chlebie [3]) abo o inszym pokarmie; drugi raz, jako o napoju, [4]) mówi. I Cypryan święty [5]) jaśnie uczy; że pokarm i napój duchowny jednąż rzeczą są. Także i Augustyn święty [6]) jako łaknienie, tak i pragnienie, pokarm i picie duchowne, jednąż rzeczą być rozumie. Toż trzymaj o tym najświętszym Sakramencie pod jedną osobą. Jest bowiem pokarmem, tudzież też i napojem, jedzone bywa Ciało Pańskie, które tam jest; i zaraz krew, która w onemże ciele żywem nierozdzielnie jest, pita i przyjmowana bywa. A iako pod osobą wina nie piją krwi Pańskiej, jako oddzielonej od ciała, i samej przez się, nakształt rzeczy płynących abo pitych, jaka jest woda abo wino: ale tak ją piją, że w ciele Pańskiem, prawdziwie i nierozdzielnie jest, i z temże ciałem ją pospołu przyjmują: tym obyczajem pod osobą chleba przyjmowane bywa Ciało Pańskie, i w onemże ciele i z ciałem pospołu pita bywa krew jego. A przeto nie mniejszy pożytek z jednej niż z drugiej osoby, abo z obudwu społecznie płynie: ponieważ zupełny jest Pan Chrystas pod którąkolwiek osobą. Dla tego powiedziawszy Pan: Jeślibyście nie jedli Ciała syna człowieczego etc. a iż ciało jego prawdziwie jest pokarm, a krew prawdziwie napój, wnetże i to przydaje; Kto mnie pożywa, żyć będzie dla mnie.. Kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki. Dając znać, że nie osoba sama z siebie daje żywot wieczny, i posilenie duchowne; ale on sam, który tak pod jedną, jak i pod obiema jest zupełny: a iż jednaż rzecz jest pożywać ciała Pana Chrystusowego i pić krew jego, a całego Pana Chrystusa przyjąć. Lecz całego przyjmujemy, gdy go

---

1) Eccl. 24. 2) Matth. 5. 3) Matth. 4. v. 4. 4) Joan. 4. v. 13. 5) Cypr. in serm. de Coena Domini. 6) Augu. tract. 25 in Joan. et in Psal. 103.

pod osobą chleba pożywamy, jako sam powiada: Kto mnie pożywa, żyć będzie dla mnie.

Na tej odpowiedzi, jeśli Adwersarze nie przystaną, możemy i tak odpowiedzieć i wyłożyć te słowa Pańskie. W Piśmie świętem to słowo, Et, I, częstokroć bywa położone według zwyczaju języka Żydowskiego miasto Vel, Abo,[1]) naprzykład w księgach wtórych Mojżeszowych, według oryginału żydowskiego napisano: [2]) Ktoby uderzył ojca swego i matkę, śmiercią niech umrze, i w Dziejach Apostolskich Piotra świętego [3]) są słowa: Srebrać i złota nie mam. Które słowa bez wątpienia tak mają być rozumiane: Ktoby uderzył ojca swego abo matkę. Srebrać abo złota nie mam. Abo tak: srebrać ani złota nie mam. Także i tu Jan święty acz po grecku pisał, ale słowa Pańskie po żydowsku abo po syryacku mówione, przywodząc, własność języka Żydowskiego zachowuje, które słowa tak mają być wykładane: Jeślibyście nie jedli ciała syna człowieczego, abo nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Abo tak: Jeślibyście nie jedli ciała syna człowieczego ani pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Według tego wykładu, nie rozkazuje Pan temi słowy, żeby zgoła wszyscy wierni jego obudwu osób używali: ale dosyć temu przykazaniu czynią, którzy jednej z nich używają: a ci je zaś przestępują, którzy żadnej nie używają. A iż ten sens i własne rozumienie tych słów jest, łacno to każdy obaczyć może z tych drugich słów Pańskich, niżej w tymże rozdziale położonych: Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Boby te słowa prawdziwe nie były, jeśliby one, nie tak, jakośmy teraz powiedzieli, to jest, disiunctive rozdzielnie rozumiane nie były. Tak też one słowa Pawła świętego, [4]) gdzie o tym Sakramencie mówi, mają być rozumiane: Który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije. To jest, który je abo pije niegodnie etc. Bo troszkę wyżej to rozdzielnie o każdej osobie, a nie społecznie o obudwu mówi: Ktobykolwiek jadł ten chleb, abo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej.

Możemy jeszcze Adwersarzom i ten respons dać: Wiele jest przykazań Bożych w Piśmie świętem, które są wszystkiemu kościołowi dane: wszakże nie od każdego człowieka zosobna, ale od niektórych tylko mają być pełnione, co tym, którzy chcą Pismo święte dobrze zrozumieć, obaczać i uważać radzi Augustyn święty. [5]) Takie jest ono przykazanie Boże: [6]) Rośćcie i mnóżcie się. Które acz jest dane rodzajowi ludzkiemu: jednak wszystkich zgoła ludzi nie obowiązuje, ani przymu-

---

1) Conjunctio Et, pro disiunctiva. 2) Exod. 21. v. 15. 4 Acto. 3. 4) 1. Cor. 11. 5) Aug. lib. 3. doctrinae Christi. cap. 17. 6) Gene. 1.

sza do małżeństwa: ale dosyć mu się stawa, kiedy to rozmnożenie rodzaju ludzkiego bywa przez niektóre osoby, to jest, które są w stanie małżeńskim; a nie zgoła przez wszystkie ludzie. Także i to przykazanie Pańskie może się rozumieć: Jeślibyście nie jedli ciała syna człowieczego, i nie pili krwi jego etc. to jest: Jeśliby w kościele nie byli którzy coby ten Sakrament pod obiema osobami przyjmowali, nie będziecie mieli żywota w was. Abowiem jeśliby nie było takich, nie będą też którzyby ten Sakrament sprawowali i poświęcali: nie będą którzyby go inszym rozdawali. A zatemby pożytek zginął tego zbawiennego Sakramentu. Ale o tem miejscu Pisma świętego dosyć. Pódźmy do inszych.

Drugi ich argument. *Pan przy postanowieniu tego Sakramentu, nie tylo rzekł:* [1]) *Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje: ale też wziąwszy kielich rzekł: Pijcie z tego wszyscy: ta jest krew moja nowego testamentu. Wszystkim tedy rozkazał aby używali obudwu osób tego Sakramentu.*

Na to odpowiadam. Te słowa: Pijcie z tego wszyscy, do samych tylo Apostołów, którzy z Panem u stołu na on czas byli, rzeczone są, czego tak dowodzę. To słowo, Wszyscy, nie zawsze w Piśmie świętem wszystkie zgoła ludzie, którzy są na świecie, znaczy: ale częstokroć wszystkie pewnego tylko rodzaju abo stanu ludzie znamionuje. Jako kiedy Paweł święty mówi; [2]) Wszyscy zgrzeszyli: Pana Chrystusa z tych liczby wyjmuje. I gdy pisze: [3]) Wszyscy swego szukają: o ludziach świętych tego nie rozumie. Gdy też Ewangielista powiada; Wołali wszyscy, ukrzyżuj go, o uczniach Pańskich tego nie mówi. Także i tu to słowo, Wszyscy, nie o wszystkich się ludziach rozumie. Bo Turkom, Żydom, Poganom i inszym niewiernym nie godzi się tego Sakramentu używać. Ale się tylko o pewnych ludziach rozumie. Nie o mężczyznie tylko wszystkiej: boby tak białegłowy do tego Sakramentu nie mogły być przypuszczone. Nie o wszystkich też wiernych: boby i niemowiątka musiały kommunikować: czego im i Adwersarze nie pozwalają. Ani o wszystkich wiernych dorosłych, bo którzy wina nie piją, przykazaniuby temu dosyć uczynić nie mogli. A ktemu Marek święty gdy pisze: I pili z niego — to jest z kubka — wszyscy; to jaśnie daje znać, że przez to słowo, Wszyscy, nie wszystkich wiernych rozumie — bo tam nie byli wszyscy, i nie pili wszyscy — ale tylko Apostoły, którzy z Panem u stołu byli, jako o tem trzej Ewangielistowie świadczą: a osobliwie Mateusz święty, z którego Adwersarze te słowa przywodzą: Pijcie z tego wszyscy. Bo o Apostołach mówi: Gdy oni wieczerzali.

---

1) Matth. 28. 2) Rom. 3. 3) Phili. 2.

Tym dawał Pan ciało swe, gdy rzekł: Bierzcie i jedzcie. Tymże dzięki uczyniwszy, dał kielich, rzekąc: pijcie z tego wszyscy. I dokłada Marek święty. I pili z niego wszyscy. Ciż z nim wyszli na górę oliwną. Do tych rzekł: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy. Bez wątpienia tedy do tychże samych te słowa należą: Pijcie z tego wszyscy. A nie może się rzec, żeby przez to słowo, Wszyscy, rozumieli się, wszyscy wierni dorośli, dla tego, że wszyscy w Apostołach pili. Abowiem nie powinniby już tacy pić z kielicha Pańskiego: ponieważ pili, i Pańskie rozkazanie w Apostołach wypełnili. Samym tedy Apostołom, jako kapłanom, którym dał moc sprawować i poświęcać ten Sakrament, słowa te są rzeczone: i w tymże urzędzie namiestnikom Apostolskim, to jest, kapłanom, gdy urząd kapłański, ofiarując Ciało i Krew Pańską, odprawują, toż jest rozkazano, aby w ten czas pili wszyscy. A to dla wykonania ofiary: która zupełna, i zupełnie strawiona być ma przez kapłana ofiarującego, jakośmy przedtem powiedzieli.

Ale przeciw tej odpowiedzi Katolików, kilka rzeczy zarzucają. Naprzód to. *Nie darmo Pan* — powiadają — *nie rzekł; Jedźcie z tego wszyscy, jako rzekł: Pijcie z tego wszyscy. Abowiem przejrzał, że tacy mieli być, którzy mieli mówić, iż osoba chleba ma być wszystkim rozdawana, kielich nie wszystkim.*

Na to odpowiadam; Aczkolwiek Ewangielistowie nie piszą, żeby Pan rzekł: Jedzcie z tego wszyscy: jednak kościół ma to z podania Apostolskiego, i tak mówi w Kanonie Mszy świętej, że Pan Chrystus rzekł: Jedzcie z tego wszyscy. Którą cząstkę Kanonu wspomina i przywodzi Ambroży święty [1]) i Paschasius. [2]) Ale choćby Pan tak nie rzekł, cóżby wygrali Adwersarze? Bo iż nie rzekł, ta przyczyna była; iż on chleb słowem swem błogosławiony, nie wszystek zaraz uczniom swym dał, żeby go między się rozdzielili; ale go sam łamał, i każdemu z Apostołów po cząsteczce dawał: przeto nie trzeba było mówić: Jedzcie z tego wszyscy. Ale im kubek jeden dał, żeby z niego pili wszyscy: i dla tego im rzekł: Pijcie z tego wszyscy: żeby pierwszy z nich rozumiał, iż nie sam jeden wszystko wypić miał; ale tak wiele w kubku zostawić miał, żeby się wszystkim innym dostało.

Drugi ich zamiot: *Tym mówiono; Jedzcie, którym rzeczono; Pijcie. Abo tedy ten Sakrament pod obiema osobami dany jest samym tylko kapłanom, abo z kapłany pospołu i inszym nie kapłanom. Jeśli dany samym tylko kapłanom, tedyć się nie godzi tym, którzy nie są kapłani, żadnej osoby tego Sakramentu używać: ani do tych rzeczono, Jedzcie: ani też tym ma być dawany Sakrament, którym go Pan Chrystus przy*

1) Ambr. lib. 4. de Sacram cap. 5. 2) Pasch. lib. de corpore Christi cap. 15.

pierwszem jego postanowieniu nie dał. A jeśli i nie kapłanom dano ten Sakrament, tedyć wszystkim mówiono: Jedzcie i pijcie.

Odpowiadam: Pan Chrystus przy pierwszem tego Sakramentu postanowieniu, samym tylko Apostołom pod obiema osobami dał tenże Sakrament, jakośmy to już okazali. Ale za tem nie idzie; Jeśli tym, co nie byli kapłani nie jest dany na on czas: tedy i teraz nie ma być dawany. Bo choć go tym na on czas nie dał; ale nie zakazał dawać: i na inszem miejscu rozkazał dawać mówiąc: To czyńcie. O czem wnetże będzie.

Nad to mówią: *Chrystus rzekł; Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wiele ich będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Tu jaśnie mamy, że krew Pańska pod osobą wina tym wszystkim ma być dawana, za których grzechy jest wylana. Lecz kto będzie śmiał mówić, żeby za te co nie są kapłani, nie była przelana? tedy też i tym ma być dawana; i tym wszystkim rzeczono; Pijcie z tego wszyscy.*

Odpowiadam: Tenże zamiot Adwersarzów raczej jest przeciw im, niż przeciw Katolikom: Bo jeśliże Krew Pańska ma być dawana tym wszystkim za które jest przelana, tedy ma być dawana wszystkim ludziom, i Turkom, Żydom, Poganom, i wszystkim niezbożnym, ponieważ za te wszystkie przelana jest, jako Pismo święte uczy. Paweł święty do Kolossan w rozdziale 1. w. 20, w 1. do Koryntyan w rozdziale 15. w. 3. 22. Jan święty w pierwszym liście w rozdziale 1 w. 2, i na inszych miejscach.

Jeszcze i to zadawają: *Jeśli samym tylko Apostołom rzeczone te słowa; Pijcie z tego wszyscy: czemuż Paweł święty Koryntyanom dawał pod obiema osobami, i kościół także pod obiema dawał nie kapłanom.*

Na to łacna odpowiedź: Używali Koryntyanie dwu osób, że im tak Paweł święty abo z przykładu Pańskiego, abo zkąd indąd podał, iż może dwu osób używać. Ale im tych słów Pańskich: Pijcie z tego wszyscy, nie przywiódł, ani tak wykładał; że wszyscy wierni z kielicha pić powinni, ani zkąd indąd uczył, żeby używanie dwu osób do zbawienia wszystkim wiernym było potrzebne, abo od Pana rozkazane. Także kościół nie dla tych słów; pijcie z tego wszyscy; ale dla tego, że Pan Chrystus nie zakazał — acz też nie rozkazał — mógł kiedy używać dwu osób.

Mówią jeszcze: *Pan rzekł do Apostołów: Co wam mówię, wszystkim mówię. Przetoż, choć te słowa, Pijcie z tego wszyscy, rzeczone są do Apostołów,* [1]) *jednak wszystkim wiernym należą, wszystkim są mówione.*

---

1) Mar. 13.

Odpowiadam: Nie tak zgoła, ani bez przydatku jakiego Pan te słowa powiedział; Co wam mówię, wszystkim mówię: ale tudzież przydał, jako tamże u Marka świętego mamy: [1]) Czujcie. To tedy nietylko Apostołom, ale i inszym wszystkim wiernym swym mówił i rozkazał, aby czuli i na sąd się gotowali. o którym przedtem słowy kazanie czynił. Lecz kiedyby wszyscy Chrześcianie to wszystko powinni byli czynić, co Apostołom rozkazano: musieliby wszyscy po świecie chodzić, Ewangielią wszemu stworzeniu opowiadając, i insze rzeczy takie, których żaden baczny nie pozwoli.

Trzeci ich argument: *Pan Chrystus onemi słowy: [2]) To czyńcie na moją pamiątkę. rozkazał Apostołom, aby to czynili co on czynił. Ale sam trzy rzeczy przy postanowieniu tego Sakramentu uczynił; Poświęcił, wziął i rozdawał wszystkim przytomnym ten Sakrament pod dwiema osobami: Tedy też Apostołowie, i wszyscy którzy następują na ich miejsca, mają nietylko poświęcać i przyjmować ten Sakrament: ale też wszystkim obecnym mają go rozdawać pod obiema osobami. Toż potwierdzają one słowa. Także i kielich, któremi dał znać Ewangielista i Paweł święty, że toż ma być rozumiane o kielichu, co i o chlebie. Przetoż jako wziął chleb i dawał, i rzekł: To czyńcie: tak też i o kielichu rozumieć się ma, że go wziął, dawał, i rzekł: To czyńcie.*

Na to odpowiadam: Po rozdaniu tylko Sakramentu pod osobą chleba rzekł Pan bez przydania żadnej kondycyi. To czyńcie na moją pamiątkę, abyśmy z tych słów pewnie wiedzieli wolą i rozkazanie jego że wszystkim pod osobą chleba ma być rozdawany ten Sakrament: ale pod osobą wina nie wszystkim. One zaś słowa; Także i kielich, nie tak się rozumieją, jako je wykładają Adwersarze: ale ten jest ich własny sens i wyrozumienie. Także po wieczerzy wziął kielich. Bo i u Pawła świętego toż słówko: Także, ściąga się do słowa, Wziął, a nie do słowa, Dał, którego nie ma Paweł święty. O tem wszystkiem co Pan uczynił około chleba, te słowa; Także i kielich, rozumieć się nie mogą. Abowiem Pan nietylko chleb wziął, błogosławił, i dawał: ale też łamał i dawał uczniom swoim. Lecz kielicha nie łamał; ale dał cały uczniom, aby jeden drugiemu podawał. Nakoniec te słowa; Także i kielich jako w łacińskim, tak i w polskim języku nie mogą się stosować i dobrze złączyć z temi: To czyńcie. Przetoż o wzięciu się tylko kielicha rozumieją, jakośmy powiedzieli.

Czwarty argument. *Podanie Apostolskie bez wątpienia wszystkich obowiązuje. Lecz Paweł święty jako pisze do Koryntyan: [3])—Ja wziąłem od Pana com też wam podał etc. — to podał wszystkim; że ten Sakra-*

---

1) Mar. 13. 2) Lucae 22. 1. Cor. 11. 3) 1. Cor. 11.

ment pod dwiema osobami przyjmowan być ma. A podanie jego jest rozkazanie, jako mówi Luter: [1]) *abo — jako go poprawuje uczeń jego* [2]) — *jest przykazania Pańskiego wszystkim nietylo Koryntyanom, ale i Chrześcianom podanie. Ktemu, tenże Apostoł po każdej osobie powtarza rozkazanie Pańskie: To czyńcie, i to przydaje: Niech je z chleba tego, i z kielicha pije. Wszyscy tedy do używania obudwu osób Sakramentu z podania Apostolskiego są obowiązani.*

Na to odpowiadam: Słowa te u Pawła św. com wam podał, nie tak się wykładać mają; com wam rozkazał, jako chcą Adwersarze. Bo jakożby się te słowa z drugiemi, które za niemi idą, zgadzały: Jam podał, to jest rozkazał, iż Pan Jezus tej nocy której był wydan, wziął chleb etc. Jako i one, u tegoż Apostoła na drugiem miejscu tym podobne: [3]) Podałem wam, iż Chrystus umarł, za grzechy nasze, według Pisma etc. kto kiedy tak wykładał; rozkazałem wam, iż Chrystus umarł, etc. Gdzie który Chrześciański abo i Pogański pisarz tak mówi, i tak tego słowa *Podałem* używa? Przeto słusznie ten wykład mistrza swego uczeń jego Chemnicius gani i odrzuca: ale sam nie lepiej wykłada. Bo to słowo *Podałem* nie znaczy tu u Pawła świętego podania rozkazania Pańskiego około używania obudwu osób tego Sakramentu, jako on mówi: ale znaczy podanie historyi o postanowieniu tego Sakramentu. Bo co wziął i podał, temi słowy oznajmuje; iż Pan Jezus tej nocy, której był wydan, wziął chleb etc.

A co ten Luteran chcąc podeprzeć wykładu swego przeciw Lutrowi, powiada, [4]) że Paweł święty nie śmiał nic około używania tego Sakramentu rozkazać: jako w inszych rzeczach, tak i w tym z prawdą się nie zgadza. Bo kiedy pisze: [5]) Niechaj doświadczy samego siebie człowiek, etc. Gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekiwajcie jedni drugich. Jeśli kto łaknie, niechże je doma: te własne jego rozkazania są: o nich w Ewangielii nic nie masz. I owszem iż wiele inszych rzeczy około tego Sakramentu używania postanowić miał, daje znać temi słowy: Inne rzeczy gdy przyjdę, postanowię. Przetoż Augustyn św. [6]) powiada; że to jest ustawa Apostolska, aby ten Sakrament przed wszelkim pokarmem naczczo był przyjmowan.

Fałsz to, co pisze tenże Luteran, żeby list do Koryntyan, pisany był do wszystkich wiernych, żeby to, co w nim pisze Apostoł, należało wszystkim chrześcianom. Bo azaż ono wszystkim należy? [7]) Koniecznie słychać między wami porubstwo, jakie się i między Pogany nie najduje? Abo i ono: [8]) Jeden mówi, Jam jest Pawłów; a drugi, Apollów. A co na początku tego listu pisze Apostoł; [9]) Ze wszystkimi wzywającymi imie-

1) Luther. lib. de Captiv. Babyl. cap. de Eucharistia. 2) Kemnic. in 2 par. exam. pag. 541. 3) 1. Cor. 15. 4) Chemnis. ibidem. 5) 1. Cor. 11. 6) Epist. 118. 7) 1. Cor. 5. 8) 1. Cor. 3. 9) 1. Cor. 1.

nia Pana naszego Jezusa Chrystusa, nie tak się rozumieć ma, żeby ten list pisany był do wszystkich wzywających imienia Pańskiego; ale że pisze list do Koryntyan, którym życzy łaski i pokoju, ze wszystkimi wzywającymi imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Acz tego nie przemy, że choć nie wszystko co w tem liście jest, jednak nauka którą w nim daje Apostoł wszystkim chrześcianom społeczna jest.

Co się tknie tych słów Pańskich; To czyńcie, które tak po osobie chleba, jako i wina kładzie Apostoł, te nic nie mają przeciw nam. Abowiem po osobie chleba położone są bez przydania kondycyi, dla tej przyczyny, którąśmy powiedzieli odpowiadając na trzeci argument. A po kielichu powtórzone są z przydaną tą kondycyą; Ilekroć pić będziecie: abyśmy wiedzieli, że picie z kielicha nie wszystkim jest rozkazane: ale jeśli kiedy którzy z niego będą pić, temi słowy sposób jest opisany, żeby to czynili na pamiątkę męki Pańskiej.

Także onemi słowy: Niechże je z chleba tego i kielicha pije. Nie rozkazuje używać obudwu osób wszystkim; ale sposób ukazuje, jako ich z pożytkiem i zbawiennie używać. A ten sposób jest taki, doświadczenie samego siebie. Bo przed temi słowy tak pisze; Którybykolwiek jadł ten chleb, abo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego etc. Jako, kiedy kto tak mówi: Kto chce budować, niech się pierwej porachuje z mieszkiem, jeśli ma tak wiele nakładu, jako budowanie potrzebuje: ten nie rozkazuje budować, ale sposób ukazuje, czego do budowania potrzeba.

Piąty argument: *Pan Chrystus wieczerzą swą pod dwiema osobami postanowił. Pod obiema tedy ma być jej używanie. Bo pod jedną osobą część tylko jest wieczerzy Pańskiej, a nie cała wieczerza.*

Odpowiadam: Na wieczerzy swej Pan nasz pod osobą tylko chleba Sakrament rozdawał; aby się rzecz sama, z Figurą swą, to jest z Barankiem wielkanocnym, którego Pan trochę przedtem pożywał, zgadzała. O czem tak pisze Mateusz święty. Gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim. A gdy już było po wieczerzy, dopiero kielich uczniom dał. O czem tak świadczą Łukasz i Paweł święty temi słowy: [1]) Także i kielich po wieczerzy mówiąc, etc. Wieczerza tedy Pańska właśnie i według Ewangelii pod jedną tylko osobą była sprawowana. Ale choćby była pode dwiema: wszakże jakośmy nieraz powiedzieli, pod jedną którążkolwiek tak wiele jest, jako pod obiema: i przeto pod jedną osobą tak zupełna jest wieczerza, jako i pode dwiema. Dwie osoby należą do do-

1) Lucae 22. 1. Cor. 11.

skonałości ofiary: ale nie potrzeba, żeby ofiary wszyscy pożywali, według obudwu znaków: dosyć na tem, że za wszystkie bywa ofiarowana.

Szósty argument. *Pan kielich dał wszystkim przytomnym. Toż czynili Apostołowie. Ztąd ono Paweł święty do Koryntyan napisał:* [1]) *Nie możecie pić kielicha Pańskiego, i kielicha czartowskiego. I na drugiem miejscu:* [2]) *Wszyscy jednym Duchem jesteśmy napojeni. Czemuż teraz kielich nie ma być wszystkim dawan?*

Odpowiadam: Z tych przykładów to się tylko zawiera; że przystępowanie pod obiema osobami nie jest takie, żeby według prawa Bożego nie mogło być pozwolone: ale ztąd się nie dowodzi, żeby było rozkazane i wszystkim potrzebne. Kiedybyśmy wszystko według przykładu Pańskiego czynić mieli: musielibyśmy po inszych potrawach ten Sakrament przyjmować w nocy, i po umyciu nóg, bo to wszystko Pan czynił. Ostateczne świadectwo z Pawła świętego [3]) przywiedzione nie rozumie się o piciu krwi Pańskiej w tym Sakramencie: ale o napoju Ducha świętego, którego bierzemy na Chrzcie.

Siódmy argument: *Ludzkiego testamentu, który śmiercią utwierdzon bywa, nikomu się odmieniać nie godzi: daleko więcej testamentu Zbawiciela naszego żaden łamać nie ma. Lecz Chrystus blizki śmierci testament swój ostatni stanowiąc, te obiedwie rzeczy na nim wiernym swym za dziedzictwo zostawił, Ciało i Krew swoję. Gwałcą tedy Pański testament, i synom Bożym wydzierają dziedzictwo ojczyste, którzy tym, co nie są kapłani, obudwu osób bronią.*

Odpowiadam: Dziedzictwo, które nam Pan Chrystus na testamencie zostawił, nie jest chleb, ani wino; ale ciało i krew jego, które jakośmy często powiedzieli, tak pod jedną, jako pod dwiema osobami dane bywają. Ta tylo różność jest; że, którzy piją z kielicha, biorą dziedzictwo według testamentu na dwu instrumentach podanego: a drudzy co nie piją, toż dziedzictwo biorą według testamentu, który bywa na jednym instrumencie napisany i podany. Lecz tą różnością nie gwałci się testament Pański, ani się dziedzictwa żadnemu wiernemu nic nie ujmuje.

Ósmy argument: *Pan nietylko znakami, ale i słowy rozdzielił ciało swoje od krwi, chleb ciałem, a kielich krwią nazywając. Przeto nie może być ani chleb krwią, ani wino ciałem, ani też ciało Chrystusowe Chrystusem, lub Bogiem i człowiekiem. Bo gdyby tak chciał mieć Pan, nie rzekłby był: To jest ciało moje, ani: Ta jest krew moja: ale rzekłby był: Jam jest.*

---

1) 1. Cor. 10. 2) 1. Cor. 12. 3) 1. Cor.12.

Odpowiadam: Żaden prawy katolik nie mówi tak, jako heretycy mniemają; żeby chleb był krwią, abo wino ciałem: ale mówi; że w tym Sakramencie pod osobą chleba jest prawdziwe ciało Pańskie ze krwią własną swoją: pod osobą zaś wina, jest krew prawdziwa w swem własnem ciele. A iż Pan słowy i znaki rozdzielił ciało i krew swoję, uczynił to dla tej przyczyny; żeby się tym sposobem reprezentowała i znamionowała męka i śmierć Jego. Bo ponieważ względem i mocą słów poświęcenia pod osobą chleba jest tylko Ciało Pańskie, a pod osobą wina krew tylko jego: pod osobą chleba reprezentuje i znaczy się ciało jego bez krwi; a pod osobą wina krew jego od ciała odłączona: przez co znaczy się męka i śmierć jego. Ale nie idzie za tem, że te rzeczy ciało i krew Pana naszego słowy i znaki rozdzielone są, żeby też rzeczą samą w Panu Chrystusie rozłączone były. Bo gdyby malarz jednegoż człowieka żywego na jednej tablicy głowę, na drugiej nogi namalował: nie przetoby rzeczą samą w onym żywym człowiecze głowa od inszego ciała, abo od nóg odłączona była. Ztąd się też pokazuje przyczyna, czemu Pan nie rzekł: Jam jest, ale, To jest ciało moje. Ta jest krew moja. Bo przez te słowa chciał to wyrazić i okazać, co się przez te znaki reprezentuje, to jest, męka i śmierć jego. Wszakże jednak na inszem miejscu powiedział: Kto mnie pożywa, będzie żył dla mnie, jaśnie dając znać, że pod osobą chleba, którą jedzą, cały i zupełny jest. Nie mówimy też tak, żeby Ciało Pańskie było Chrystusem, lub Bogiem i człowiekiem: ale iż ten, który jest pod osobą chleba w Sakramencie, jest Chrystus Bóg i człowiek prawdziwy, na co się Ojcowie święci zgadzają, i także mówią: którycheśmy świadectwa przedtem przywiedli.

Temu podobny jest ten ich argument: *Znaki abo osoby tego Sakramentu są różne i rozdzielne: tedyć też i same rzeczy, które się przez te osoby znaczą, są od siebie rozłączone.*

Odpowiadam: Nikczemny to argument, z którego nic się inszego nie zawięzuje, jedno to: Iż różne są osoby: przeto też same rzeczy przez te osoby znamionowane, różne być mają, i są. Na co pozwalamy. Bo insza rzecz jest ciało insza krew Pana naszego; a wszakże te dwie rzeczy, nie są tak rozdzielne, żeby jedna od drugiej była rozłączona, ponieważ ciało żywe Pana Chrystusowe, jakie jest w Sakramencie, nie może być przyrodzonym obyczajem bez krwi: także krew jego prawdziwa, w ciele być musi. Gdyby tak było, jako chcą Adwersarze, umarłyby Pan Chrystus był w Sakramencie. Lecz mu więcej śmierć panować nie będzie, jako uczy Apostoł. [1])

---

1) Rom. 6.

II.

Dziewiąty argument. *Ten Sakrament, dla tego jest postanowiony, aby znamionował i na pamięć przywodził śmierć Pana Chrystusowę. Lecz przez jednę osobę nie może być zupełnie znamionowana śmierć Pańska. Tedyć obiedwie potrzebne są i od wszystkich przyjmowane być mają, którzy chcą śmierć Pańską przez tenSakrament wspominać. A to powinni czynić wszyscy gdy ten Sakrament przyjmują, według nauki Pawła św.* [1])

Na to odpowiadam: Dwojakim sposobem śmierć Pańska przez Eucharystyą bywa wspominana; reprezentowaniem abo znamionowaniem jej, i pamiętaniem na nię, abo jej opowiadaniem, jako też jakie zwycięztwo dwojakim sposobem może się wspominać: abo reprezentowaniem w komedyi jako się stało: abo przywodząc je sobie na pamięć, i powiadając przed drugimi o niem. Reprezentowanie abo znamionowanie śmierci Pańskiej bywa nie jedzeniem ani piciem; ale poświęceniem chleba i wina, i ofiarowaniem Bogu Ojcu niebieskiemu, ciała i krwi Syna jego pod osobą chleba i wina. Abowiem podobieństwo jest śmierci Pańskiej rozłączenie ciała i krwi, które tam jest w znakach abo osobach widzialnych, jakośmy o tem nie raz powiedzieli, mówiąc o ofierze Mszy świętej. Do takiego wyznaczenia śmierci Pana naszego, przyznawamy być potrzebne dwie osoby: i tak się rozumieć mają one słowa Ambrożego świętego.[2]) Kielich jest wykonanie Sakramentu. Co powiedział o tem doskonałem męki Pańskiej znamionowaniu, jakie bywa w ofierze Mszy świętej. Drugie rozpamiętywanie śmierci Pańskiej, bywa przez używanie tego Sakramentu. Abowiem którzy się stawają uczestnikami ofiary Mszy świętej, mają sobie na pamięć przywodzić z dziękczynieniem mękę i śmierć Pańską, która się przez tę ofiarę reprezentuje. Lecz do takiego wspominania, nie jest potrzebne obudwu osób używanie: dosyć na jednej: którą gdy wierni przyjmują, już wiedzą z poświęcenia jej i ofiarowania, że się przez nie znamionuje ciało Pana naszego, jako umarłe: i dla tego onej używając, przywodzą sobie na pamięć śmierć jego. Tego dwojakiego rozpamiętywania męki Pańskiej, przez ofiarowanie i używanie, piękny wzór był w starym zakonie, kiedy lud Żydowski ono przejście Pańskie, i wyzwolenie swe z niewoli Egipskiej obchodził i wspominał, pierwej ofiarowaniem Baranka Wielkanocnego,—które ofiarowanie, imieniem wszystkiego domu abo familii, starszy abo gospodarz odprawował: jako i kapłan, imieniem wszystkich wiernych ofiaruje—

---

1) 1. Cor. 11. v. 26. 2) Lib. 1. de offic. cap. 41.

a potem onego Baranka używaniem, i słowy pewnemi, toż dobrodziejstwo wspominał. O temże wspominaniu dwojakiem męki Pańskiej tak mówi Augustyn święty. [1]) Chrześcianie ofiary, która się stała na krzyżu pamiątkę obchodzą: świętem ofiarowaniem, a potem uczestnictwem Ciała i Krwi Pana Chrystusowej. Także uczy Synod pierwszy generalny Efeski, [2]) opowiadając śmierć jednorodzonego Syna Bożego, obchodzimy w kościołach niekrwawej ofiary służbę, i tak do tajemnego poświęcenia przystępujemy: i poświęceni bywamy, stawając się uczestnikami Ciała i Krwi Pana Chrystusowej. Ale i sam Pan Zbawiciel, jako pisze Łukasz św. [3]) dawszy osobę chleba uczniom swoim, i rozkazując im; To czyńcie na pamiątkę moję, jaśnie pokazał, że używaniem jednej osoby, wspominana być może męka i śmierć jego. Bo tych słów nie powtórzył Ewangielista po daniu drugiej osoby. Paweł też święty [4]) opisując historyą wieczerzy Pańskiej, do obudwu osób rozdzielnie przyłącza wspominanie męki Pańskiej: dawając znać; że którejkolwiek ze dwu osób używaniem, może być na pamięć przywodzona męka Pańska.

Dziesiąty argument: *Jeśli się inszym oprócz ofiarujących, godzi odjąć drugą osobę tego Sakramentu: tedyć też część Chrztu abo Pokuty można im odjąć.*

Odpowiadam. Jeśli idzie o części istotne Sakramentów, żadna z nich nie może być wiernym Bożym odjęta. Lecz osoba wina nie jest część istotna Sakramentu: ale taka jest, jako niegdy było cząstką Chrztu troje w wodzie ponurzenie, abo jedno. A jako się to odmieniło, iż do istoty Chrztu nie należało: a teraz pospolicie bywa pokropienie wodą: tak i osoby wina używanie odmienić się mogło: iż nie należy do istoty tego Sakramentu, i nie jest wszystkim rozkazane, ani jest do zbawienia wszystkim potrzebne: ale i pod jedną osobą chleba prawdziwy i zupełny istotnie jest Sakrament, i pożytku nie mniej pod jedną niż pod obiema: iż źródło wszelkiej łaski Pan Chrystus, jest pod każdą osobą, jakośmy przedtem powiedzieli.

Jedenasty: Kielicha inszym, oprócz ofiarujących, nie pozwalają: tedyć też i chleba zabronić mogą: a zatem gmin pospolity będzie bez Sakramentu.

Odpowiadam. Może być znak chleba zabroniony, jeśli się osoba wina pozwoli. Lecz obudwu osób zgoła nie godzi się zabraniać. Ponieważ każdy Chrześcianin powinien Sakramentu Ciała i Krwi Pana swego używać.

---

1) Lib. 20. Contra Faustum cap. 18. 2) Cyryl. Alexandr. in epist. ad Nestor. cum. 12. Anathemat. 3) Lucæ 22. 4) 1. Cor. 11.

Dwunasty: Którym bywa dawane odpuszczenie grzechów, tym i znak tego odpuszczenia słusznie ma być pozwolony. Lecz kielich znak jest grzechów odpuszczenia. Przetoż jako odpuszczenie grzechów wszystkim, i nie kapłanom, bywa dawane: tak i kielich wszystkim ma być pozwolony.

Na to odpowiadam: Odpuszczenie grzechów bez znaku może być dane. A też kielich nie jest właśnie znakiem odpuszczenia grzechów: ale jest znakiem okupu abo wylania Krwi Pana naszego, na odkupienie i zgładzenie grzechów naszych, jako sam Pan powiedział:[1]) Ta jest krew moja nowego testamentu, która za was i za wielu będzie wylana. A ktemu kielich znakiem jest napoju duchownego, ku posileniu dusz naszych, którego napoju bywają uczestnikami godnie używający jednej osoby chleba. Chrzest lepak i Pokuta są prawdziwemi i dzielnemi znakami odpuszczenia grzechów: jako o tem świadectw wiele w Piśmie świętem. O chrzcie, Ezech. 36. v. 25. Zachar. 13. v. 1. Marc. 16. v. 16. Joan. 3. v. 5. Act. 2. v. 38. Rom. 6. v. 3. 1. Cor. 6. v. 11. Ephes. 6. v. 26. Tit. 3. v. 5. O Pokucie, Joan. 20. v. 23. Act. 3. v. 19. 1. Joan. 1. v. 9.

Trzynasty: Rzecz większa, to jest, krew Pańska wespółek z ciałem, wszystkim pod jedną osobą bywa dawana: czemuż znak powierzchni tej krwi, to jest, wino, które jest rzeczą podlejszą ma być bronione?

Odpowiadam: I owszem jeśli mają krew Pańską pod osobą chleba, czemuż się o drugą osobę niepotrzebnie swarzą? nie wiele dba o cyrograf, który już pieniądze odebrał na cyrografie obiecane. Co się tknie osoby wina, tej dla tego nie pozwalają, że najdroższe Ciało Pańskie społecznie ze krwią jego, bezpieczniej rozdawane bywa, pod jedną osobą chleba, niż pod obiema. O czem było szerzej w przeszłem kazaniu.

Czternasty: Że Pan w Emmaus, Sakrament Ciała i Krwi swej rozdawał, Adwersarze niektórzy pozwalają: jakośmy w przeszłem kazaniu powiedzieli, ale mówią, że tam *Łukasz święty* [2]) Synecdochice *jednę tylko osobę tego Sakramentu wspomina: a wszakże przez łamanie chleba obiedwie osoby rozumie. Ponieważ Pan Chrystus jednako i nieodmiennie jako w Jeruzalem, tak i w Emaus chleb i wino poświęcał, i uczniom swoim zupełny pod obiema osobami Sakrament rozdawał. Bo inaczej godziłoby się przykładem jego, chleb sam bez wina poświęcać. A iż tam pode dwiema osobami Sakrament dawał, temi słowy Augustyna świętego potwierdzają:* [3]) *Prawdziwie, który sądu sobie nie je i pije, w łamaniu chleba Chrystusa poznawa. A choćby tam, mówią, Pan jednę tylko osobę rozdawał, wszakże nie powinniśmy go w tem naśladować, gdyż nie przydał, jako na ostatniej wieczerzy; To czyńcie.*

1) Matth. 26. 2) Lucæ 24. 3) Aug. tractat. 2. in epist. Joan.

Te klatki heretyckie jako na lodzie zbudowane, nie trudno obalić. Bo naprzód Łukasz święty mówiąc o rozdawaniu i używaniu tego Sakramentu nie tylko tu w Ewangielii, ale i w Dziejach Apostolskich nie raz wspomina łamanie chleba cap. 2. v. 42. Actor. 20. v. 7. Lecz żeby tak często w tych słowach takiej figury i wątpliwego sposobu mówienia używać miał, aby się z jednej rzeczy, drugiej potrzeba domyślać, to naczyniowi tak zacnemu Ducha świętego i prawdzie statecznej a szczerości historyi Ewangielii świętej nie przystało. Takiemi figurami prostemu człowiekowi Pismo święte bardzoby się zatrudniło: i trzebaby się wiele domyślać, kiedy o czem pisma rzetelnego abo zgoła żadnego nie masz. Co jest przeciw fundamentom nauki kacerzów dzisiejszych, którzy tego nie przyznawają czego wyraźnie w piśmie nie masz. Nie wspominał też tej figury żaden Doktór te słowa wykładając. To tedy pewna, że Łukasz święty tak tych słów na każdem miejscu pomienionem używa, jako i Paweł święty [1]) mistrz jego na jednem miejscu użył. Lecz Paweł święty łamanie chleba zowie κοινωνίαν, uczestnictwem ciała Pańskiego pod osobą chleba, kiedy tak mówi: Chleb, który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego? Tedy też i Łukasz święty jako pisze, tak rozumie; że gdy Pan uczniom onym w Emaus chleb błogosławiony złamawszy rozdawał, i gdy go poznali w łamaniu chleba, pod jedną im tylko osobą chleba ten Sakrament dawał: którego był ten skutek: otworzenie oczu ich i poznanie Pana. A ktemu, jakoż mógł Pan wino abo kielich poświęcić, i dać im; gdyż natychmiast, jako im chleb błogosławiony podał, zniknął z oczu ich? Abo jeśli wino poświęcił i dał im, czemuż tego Łukasz święty tak pilny Ewangielista, i razu jednego nie wspomniał; gdyż łamanie chleba po dwakroć wspomina: i opisując Pańską wieczerzą, kielicha nie zapomina? Nadto, jako się pokazuje z tegoż Ewangielisty, dla tego Pan siadł z nimi do stołu, żeby oni ztąd jaśnie poznali, iż prawdziwie zmartwychwstał i żywie. Lecz się to stało, że go poznali, jako rychło im dał ciało swe pod osobą chleba. Dla czegoż miał poświęcać i dawać im drugą osobę? To się jaśnie znać daje z powieści Łukasza świętego gdy tak pisze: Wszedł z nimi, i stało się gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił, i łamał, i podawał im, i otworzyły się oczy ich, i poznali go: a on zniknął z oczu ich.

A co mówią, że jeśli się tu przez jednę osobę obiedwie nie rozumieją, tedy Pan jednę tylko osobę bez drugiej poświęcił, cóż na tem choćby tak było: czy się to Panu, ustawcy Sakramentów, nie godziło, abo nie mógł tego mocą swą Boską uczynić? wszakże nie idzie za tem,

1) 1. Cor. 10.

żeby się innym godziło chleb bez wina poświęcać. To tylko ztąd się zamyka, że nie jest rzecz którąby nie mogła być pozwolona, jeślibyśmy tylko na sam przykład Pana Chrystusów patrzyli. I przeto najdują się niektórzy zacni Teologowie[1])—jako Aleksander Halensis lib. 6 compendii Theologici, Adrianus in lib. 4. Sententiarum, de Eucharistia, Quaest; de impedimento cibi aut potus, i insi,—którzy mniemają, że kiedy tego wielka potrzeba, z dozwoleniem stolicy Apostolskiej, może tylko jednę rzecz z tych, chleb abo wino poświęcić. A jako z tego przykładu Pańskiego to się zawięzuje, że się godzi, acz nie jest rozkazano, pod jedną osobą ten Sakrament przyjmować: tak, też z onego drugiego przykładu Pańskiego, kiedy na ostatecznej wieczerzy obiedwie osoby rozdawał, to się zamyka, że się też godzi wiernym pod obiema przystępować, za dozwoleniem kościelnem; a wszakże—wyjąwszy ofiarujące—żadnem do tego rozkazaniem nie są obowiązani.

Co się tknie świadectwa Augustyna świętego ten nie mówi, żeby Pan w Emmaus dwie osoby dał: ale że w łamaniu chleba bywa poznan, jako go owi uczniowie poznali; wszakże ci tego pożytku dostępują, którzy go godnie przyjmują. Bo według Apostoła, kto niegodnie je i pije; sąd sobie je i pije, choć pod jedną, choć pod obiema przyjmuje.

Co też mówią, że choć Pan pod jedną w Emmaus rozdawał, jednak nie powinni go w tem wierni naśladować, że nie rozkazał; To czyńcie: i my toż mówimy, że nie powinni; — oprócz rozkazania kościelnego — ale tylko z tego przykładu dowodzimy, że się godzi i pożyteczna rzecz jest, przyjmować pod jedną.

Pietnasty argument: Pozwalają Adwersarze, że Łukasz święty o używaniu tego Sakramentu mówi, gdy powiada w Dziejach Apostolskich [2]) o nowonawróconych do wiary Chrześciańskiej, iż trwali w uczestnictwie łamania chleba: ale mówią Synecdochice ex parte totum, *przez łamanie chleba i kielich się tam rozumie, boby inaczej Apostołowie na on czas chleb tylko poświęcali przeciw ustawie Pańskiej i zwyczajowi kościelnemu.*

Na to niech mają tę odpowiedź. W wykładaniu Pisma św.—jako uczy Augustyn św. [3])—nie mają być przypuszczane figury, i takie domniemania kiedy bez nich jasny sens i wyrozumienie być może, które się zgadza z wykładem i zwyczajem kościelnym. Bo gdzieby inaczej było, wieleby ztąd absurda urosło. A też tu Łukasz święty opisuje, nie co Apostołowie, ale co oni na początku kościoła nowo z Żydowstwa nawróceni

---

1) Gabriel lectio. 84. in Can. Missae. Alan. lib. 2 de Eucharistia cap. 20. Joan. Major in 4. dist. 13 quaest. 3. 2) Acto. 2. 3) Lib. 3 de doctrina Charisti, cap. 10.

czynili. Trwali, powiada, w nauce Apostolskiej, i w uczestnictwie łamania chleba, i w modlitwach. Apostołowie tedy chleb i wino poświęcali: ale onym wiernym pod jedną tylko osobą chleba Sakrament rozdawali, czego wielkie na on czas przyczyny mieli, jakośmy w przeszłem kazaniu powiedzieli. Bo siła było z onych, co się niedawno z Żydowstwa do Chrześciańskiej wiary nawrócili, którzy według zwyczaju starozakonnego krwią się brzydzili, i wina przy ofiarach nie pijali. Było też niemało Nazarejczyków—jako się to pokazuje z Dziejów Apostolskich—[1]) którzy się ślubem obowiązali nigdy nie pić wina. Tym iż trzeba było z przodku folgować, aby się nie zgorszyli, abo nie odrazili od wiary dla picia wina, przeto Łukasz święty łamanie tylko chleba, to jest, iż wszyscy używali jednej tylko osoby chleba, wspomina.

Szesnasty argument: *Mogli, powiadają, w pierwszym i onym dawniejszym po czasach Apostolskich kościele, niektórzy pod jedną osobą przyjmować, jako chorzy, podróżni, i insi, którzy z inszymi Chrześciany przy używaniu tego Sakramentu być nie mogli: jednak w pospolitem używaniu tak nie było, ale raczej dwie osoby na on czas rozdawano. I oni, którzy Sakrament pod osobą chleba z sobą do domów ku pożywaniu brali, pierwej krew Pańską z kielicha w kościele z drugimi pili. Komunia też ona po domiech, iż coś* extraordinarium *było, dla tego potem abrogowana i zabroniona jest.*

Na to z Hieronimem świętym odpowiadam: [2]) Czy inszy na jawie, inszy w domu Chrystus jest? co się w kościele nie godzi, ani się w domu godzi. Kiedyby to było przeciwko rozkazaniu Pana Chrystusowemu, nie ważyliby się byli pierwsi Chrześcianie żadną miarą pod jedną osobą po domach tego Sakramentu pożywać. A nietylo po domach, ale i w kościołach Katolickich jedna osoba była w pospolitem używaniu. Świadczy o tem dobrze przed Koncylium Konstancyeńskiem, to jest, przed 300 lat, Tomasz święty gdy tak pisze; [3]) Opatrznie się to w niektórych kościołach zachowuje; że ludziom krwi ku przyjmowaniu nie dają; ale tylko od kapłana bywa przyjmowana. Świadczy Bonawentura święty, [4]) który żył tegoż czasu kiedy Tomasz święty tak pisząc: Wierni przyjmują doskonały Sakrament pod jedną osobą. Świadczy przed 450 lat Rodulphus Abbas S. Trudonis, który takie o tem wiersze napisał:

Hic et ibi cautela fiat, ne presbyter aegris
Aut sanis tribuat laicis de sanguine Christi.
Nam fundi posset leviter, simplexque puturet;
Quod non sub specie sit totus Jesus utraque.

1) Cap. 12 et 21. 2) In Apologia ad Pammach. pro libr. suis contra Jovin. 3) 3 Patr. quest 80. art. 12. 4) In 4 sent. dist. 11. quaest. 2.

Świadczy Bernard święty przed 450 lat, który w jedno wielkie święto braci swej Sakrament w kościele pod jedną osobą rozdawał, jako o tem pisze Gulielmus Abbas in ejus vita lib. 1 cap. 11. Świadczą Amalarius [1]) Arcybiskup Trewerski, Alcuinus [2]) mistrz Karolusa Wielkiego, i Rabanus [3]) Arcybiskup Moguncki, którzy żyli przed 800 lat, że za ich wieku ten zwyczaj, iż lud pospolity w wielki Piątek pod jedną osobą chlebą jawnie w kościele Sakramentu używał. Świadczy Beda wielebny przed 900 lat, że jako Anglia przez ucznie Grzegorza świętego wiarę przyjęła, jawnie lud kommunikował pod jedną. Świadczą i insze sposoby używania tego Sakramentu w przeszłem kazaniu z poważnych pisarzów kościelnych zebrane, z których się pokazuje, że od czasów Apostolskich ną wielu miejscach prywatne i jawne w kościele jednej osoby używanie w zwyczaju było. Źle tedy mówią Adwersarze, że przez czternaście set lat, aż do Koncylium Konstancyeńskiego nie inaczej jedno pode dwiema osobami w kościele Bożym tego Sakramentu używano, okazaliśmy to dowodnie, że i pod jedną używano. A co powiadają, że ci, co Sakrament pod osobą chleba z sobą do domów ku pożywaniu brali, pierwej krew Pańską z kielicha w kościele pić byli zwykli: ztąd nie dowodzą, żeby pod obiema osobami Sakramentu używali: ale to się tylko ztąd zawięzuje, że różne ich Kommunie były, iż różnych czasów były odprawowane. Bo w kościele pod osobą tylko wina przystępowali: a do domu dla tego Sakrament pod osobą chleba brali, żeby potem, choćby do kościoła nie przyszli, Sakrament w domu pogotowiu dla używania czasu potrzeby mieli. Ten zwyczaj brania do domów Sakramentu potem był zabroniony: nie dla tego żeby się nie godziło pod jedną osobą przyjmować; ale dla nieuczciwości, która się często działa Sakramentowi.

Tećsą najprzedniejsze dowody z Pisma świętego wzięte, przeciw używaniu jednej osoby Sakramentu w kościele zwyczajnem, któremi to najwięcej chcą pokazać adwersarze, że obudwu osób używanie wszystkim wiernym, jako do zbawienia potrzebne, jest rozkazane. Lecz jako się na tem mylą, z odpowiedzi na każdy ich argument, mogłeś zrozumieć. Żadnego miejsca takiego w Piśmie świętem nie ukazali, ani ukażą, gdzieby takie było rozkazanie. Teraz do inszych zarzutów ich z Sentencyj Doktorów kościelnych przystąpimy.

---

1) Amalar. lib. de div. offic. cap. 15. 2) Alcu. lib. de divin. offic. 3) Raban. lib. 2. instit. cleric. cap. 37.

KAZANIE XXXVI.

Wykład własny niektórych świadectw Doktorów kościelnych, które przywodzić zwykli Adwersarze, przeciw używaniu Sakramentu pod jedną osobą.

Jako z Pisma świętego tak i Doktorów kościelnych, słowa niektóre źle zrozumiane za swym błędem Nowowiernicy pociągają: to chcąc z nich zawrzeć; że się nie godzi inaczej, jedno pod obiema osobami Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej używać. Przeto, żeśmy już na argumenta ich z Pisma świętego odpór dali: teraz i te, które z Doktorów i z Synodów kościelnych zadawają, rozstrząśniemy, i na każdy z nich z osobna, za pomocą Bożą, odpowiemy.

I.

Z listu Ignacego świętego [1]) te słowa przywodzić zwykli: chcąc z nich dowieść, że za czasów jego, kielich dawano wszystkim: Zdało mi się miłość waszę przez list upomnieć; abyście tej jedności wiary, nauki i Sakramentu Eucharystyi zawsze zażywali. Ciało Pana Jezusowe jedno ciało jest, i krew jego za nas wylana, jedna krew jest. Jedenże chleb jest łamany wszystkim: i jeden kielich rozdawany wszystkim.

Na to odpowiadam: W tych słowach uczy Ignacy święty nie żeby wszyscy za czasów jego zwykli, abo powinni byli z kielicha pić:—bo drudzy osoby tylko chleba pożywali: przeto mówi: Jedenże chleb jest łamany wszystkim, to jest tym, którzy Sakrament pod osobą chleba przyjmowali—ale iż którzy na on czas,—gdy jeszcze Chrześcian nie tak wiele jako po tem było—z kielicha za dozwoleniem kościelnem pili; nie z wielu kielichów, ale z jednego wszyscy pili. Dla tego tamże mówi: Jedno jest ciało, jedna krew, jeden chleb, jeden kielich, jeden Chrystus, jeden Chrzest, jeden kościół. Ale choć na on czas wszyscy Chrześcianie z kielicha pili, to tylko przykład jest, nie rozkazanie.

1) Epist. ad Philadelphien.

Łaciński przekład stary listów Ignacego świętego nie tak ma; Jeden kielich wszystkim rozdawany: ale tak: Jeden kielich wszystkiego kościoła. I tak te słowa przywodzą Luteranowie Magdeburscy w swej historyi; Centuria 2. cap. 4 art. de Eucharistia. Których słów ten jest sens i wykład własny: Jeden jest kielich, który za wszystkie wierne ofiarowany bywa Panu Bogu.

Pośledniejszy przekład tychże listów przez męża uczonego i pilnego Hieronima Sylwiusza, tak ma te słowa: Jedno jest ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, i jedna krew jego, która za nas wylana jest, i jeden kielich, który za nas wszystkie jest rozdany, jeden chleb, który wszystkim łamany jest.

Gdzie nie masz nic o rozdawaniu kielicha wszystkim, ale tylko o łamaniu chleba wszystkim, a kielicha za nas wszystkie rozdawanie abo wylanie, to jest, ofiarowanie wspomina.

Drugi jest Justinus męczennik, którego słowa, jakoby nam przeciwne, te przywodzą:[1]) Tych rzeczy, które z dziękczynieniem poświęcone są—to jest, osoby chleba i wina—każdy przytomny uczestnikiem się stawa. Ztąd tylko przykład mamy używania pod obiema osobami: które iż bywało na on czas na niektórych miejscach nie przemy: ale ztąd się dowieść nie może. aby o tem było takie rozkazanie. A gdy tenże Justinus mówi; Apostołowie w pisaniu swem, które Ewangielie zowią, to podali, że im tak Chrystus rozkazał. To się nie o kommunii rozumieć ma, ale o poświęceniu. Bo acz przedtem nieco o kommunii mówił, ale tudzież przed temi słowy, które Adwersarze przywodzą, to wywodzi i okazuje, co jest, i jako się stawa ten Sakrament: i to mówi, że pokarm, który słowem Bożem bywa poświęcon, stawa się Eucharystyą, i już więcej nie jest chlebem pospolitym, ale samego Pana Jezusa ciałem i krwią. A żeby rzecz tak dziwna nie zdała się komu być od niego zmyślona, to zaraz przydaje: Apostołowie w pisaniu swem etc. Któremi słowy to znać daje, iż to Apostolskie jest podanie; że im tak Pan rozkazał, aby słowem jego poświęcali chleb, żeby tem poświęceniem z chleba pospolitego stawało się Ciało i Krew jego. Dla tego tudzież te słowa z Ewangielii przywodzi, w których się ono rozkazanie Pańskie, którego wzmiankę uczynił, zamyka: Chleb, prawi, wziąwszy, gdy dzięki uczynił, rzekł: To czyńcie na pamiątkę moję: to jest ciało moje. Tymże sposobem, wziąwszy kielich rzekł: Ta jest krew moja, w których słowach o samem tylko Eucharystyi postanowieniu mówi: o kommunii nic.

---

1) Apologia 2.

Trzeci jest Klemens Aleksandryjski, który tak pisze: [1]) Pić krew Pana Jezusowę, jest być uczestnikiem nieskazitelności Boskiej. Z których słów, to zawrzeć chcą; że żaden tej nieskazitelności, uczestnikiem być nie może, kto z kielicha nie pije krwi Pańskiej.

Na to odpowiadam: Nie idzie za tem, że krew Pańska przyczyną jest nieskazitelności, żeby nie mógł mieć nieskazitelności, kto nie pije z kielicha krwi Pańskiej. Abowiem może mieć zkąd inąd tę nieskazitelność, to jest z ciała Pańskiego, jako sam Pan powiedział: Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Taki to argument, jako kiedyby kto rzekł: Wino posila: przeto ci co go nie piją, posiłku nie mają: jakoby zkąd inąd, oprócz wina, posilenia mieć nie mogli. A też Krew Pańska przyczyną jest nieskazitelności nie dla tego; że ją z kielicha piją, ale że jej pożywają. Moc, która sprawuje tę nieskazitelność, jest w samej krwi, a nie w sposobie używania abo w piciu krwi. Krew Pańską, i ci, którzy tylko pod osobą chleba kommunikują, prawdziwie przyjmują. Tedyć tej nieskazitelności stawają się uczestnikami.

Toż odpowiadamy na one słowa, które zadawają z Tertulliana: [2]) Ciało ciała i krwi Pańskiej pożywa, żeby dusza z Boga była nasycona. Gdzie nie mówi Tertulian o piciu krwi, ale o jedzeniu abo pożywaniu: a w ten czas jej pożywamy, kiedy ją na kształt pokarmu, pod osobą chleba, przyjmujemy.

Przywodzą też te słowa z Oryginesa: [3]) Lud Chrześciański ma w zwyczaju krew pić. Z których słów to się tylko zamyka; że lud Chrześciański zwykł używać krwi Pańskiej: ale nie jest do tego żadnem rozkazaniem Pańskiem obowiązany. A ktemu, ten zwyczaj ludu Chrześciańskiego, nie trzeba, żeby się do każdego z osobna człowieka Chrześciańskiego ściągał, żeby wszyscy mieli pić: ale dosyć na tem że są niektórzy z ludu chrześciańskiego— jako kapłani gdy Mszą mają—którzy to czynią. Siła bowiem rzeczy lud chrześciański ma w zwyczaju, które jednak nie wszystkim należą i nie każdy ich z osobna czyni abo ich używa.

Mówią tak jeszcze: Ojcowie święci osobliwy pożytek krwi Pańskiej z kielicha pitej przypisują, to jest, grzechów odpuszczenie, ku podjęciu męczeństwa posilenie i utwierdzenie, jako Cypryan święty gdy tak pisze: [4]) Jakoż uczymy, abo wyzywamy—Chrześciany mężniejsze— aby wyznawając imię Pana Chrystusowe, krew swoję przelali; jeśliże im do boju się gotującym, krwi Pana Chrystusowej bronimy? I na drugiem miejscu tenże Cypryan mówi: [5]) Jako możemy dla Chrystusa krew

1) Lib. 2. Pædagogi cap. 2. 2) Lib. de resurrectione carnis. 3) Homil. 16. in Numer. 4) Lib. 1. epist. 12. 5) Lib. 2. epist. 3.

wylać, którzy się wstydzim krwi jego pić? Do tego należą one słowa Ambrożego świętego. [1]) Ilekroć pijesz, bierzesz odpuszczenie grzechów. *Krzywdę tedy czynią wiernym Bożym, którzy im picia krwi Pańskiej pod osobą wina bronią.*

Odpowiadam: Nie przypisują Ojcowie święci żadnego skutku osobliwego krwi Pańskiej, jako rozdzielnej od ciała: ale jeśli którzy przypisują, tedy tenże skutek i pożytek ciału Pańskiemu przypisują. Nie inaczej jedno kiedy przywłaszczamy doskonałość jaką Bogu Ojcu, abo Synowi, nie uwłaczamy tejże Duchowi świętemu, choć go nie mianujemy. A iż to tak jest, iż też skutki należą ciału Pańskiemu, które Ojcowie święci krwi jego przypisują, ztąd się pokazuje, że Ambroży święty przyczytując krwi Pańskiej odpuszczenie grzechów, tenże skutek przywłaszcza ciału Pańskiemu, gdy tak mówi: [2]) Kto będzie tego ciała pożywał, będzie miał odpuszczenie grzechów. I Cypryan św. [3]) w tymże liście gdzie pisze; aby ci co się gotują na męczeństwo, krwi Pańskiej piciem byli umocnieni; tamże mówi o tychże; iż mają być obroną ciała Pańskiego utwierdzeni. Tak i Apostoł święty gdy o pożytku męki Pańskiej mówi, pojednanie i pokój z Bogiem, raz ciału Pańskiemu, drugi raz krwi jego przypisuje: [4]) Uspokoiwszy, powiada, przez krew krzyża jego, tak co na ziemi, jako i to co w niebiesiech jest. I potem trochę niżej tamże mówi: Pojednał w ciele człowieczeństwa swego przez śmierć. Co się tknie Ambrożego świętego, [5]) gdy pisze, iż przez używanie godne krwi Pańskiej grzechy bywają odpuszczone: rozumiej to nie o grzechach śmiertelnych, ale o powszednich, które miłości ku Panu Bogu nie targają, i żywota duszy nie odejmują. O których powiedział na innem miejscu, gdzie pisze, iż ten Sakrament nazwany jest chlebem powszednim; że jest lekarstwem przeciw grzechom powszednim. Dla odpuszczenia grzechów śmiertelnych, są insze od Pana Chrystusa Sakramenta postanowione, jako jest Chrzest i Pokuta, chybaby śmiertelne jakie zapamiętane były, o które nie skarży na nas sumienie nasze, i za któreby człowiek rad pokutował, kiedyby je do siebie wiedział, te też godnem tego zbawiennego Sakramentu używaniem bywają odpuszczone. A ktemu Ambroży i Cypryan święty przerzeczonych skutków nie przypisują osobie wina, ale samej krwi Pańskiej. Lecz tę prawdziwie przyjmują, którzy pod osobą chleba tego Sakramentu pożywają: co się wyżej nieraz powiedziało. Tedyć się i ci tych pożytków uczestnikami stawają.

Ale jeszcze z tegoż listu Cypryana świętego zadawają: [6]) Jako do kielicha męczeństwa sposobne uczynimy, jeśli ich pierwej do picia kie-

1) Lib. 5 de Sacram. cap. 3. 2) Ambr. lib. 4 de Sacram. cap. 5. 3) Cypr. lib. 1. epi. 2. 4) Colos. 1. 5) Abros. lib. 5 de Sacram. cap. 4. 6) Lib. 1 epist. 2.

licha Pańskiego w kościele, prawem kommunii abo uczestnictwa nie przypuścimy? Ztąd to zamykają; *że ci, którzy nie są kapłani, mają prawo do żądania kielicha, a przeto nie może im być słusznie broniony.*

Odpowiadam: Cypryan święty w tym liście mówi o upadłych, których Biskupi nie przypuszczali do kommunii, i tego żąda od Korneliusza Papieża, żeby tymże upadłym, gdy nadchodziło nowe dla wiary Chrześciańskiej prześladowanie, przywrócone było prawo do komunii, żeby im wolno było przystępować: a wszakże tak, jeśliby pierwej pokutę przystojną uczynili: żeby bez duchownej obrony, gdyby im do potykania dla wiary przyszło, znalezieni nie byli. Zkąd się pokazuje, że biskupi, jako mogą tym co nie są kapłani dla pewnych występków zakazać kommunii, i onej zasię pokutującym pozwolić: tak też mogą dla inszych słusznych przyczyn postanowić około sposobu komunii, jeśli pod jedną abo pode dwiema przystęwować mają. Nadto, jeśli za czasu Cypryana świętego co nie byli kapłani mieli prawo jakie do żądania kielicha: tedy to mieli dla zwyczaju kościoła czasu onego. Ale teraz iż jest inszy zwyczaj wprowadzony i ustawą kościelną na generalnych Synodach potwierdzony: nie mają więcej tego prawa, co nie są kapłani, żądać kielicha: chybaby dowieść mogli,—czego do tego czasu nie uczynili—że to prawo mają z rozkazania Bożego.

Używają i onych słów Cypryana świętego [2]) przeciw Katolikom: Niektórzy abo z nieumiejętności, abo z prostoty, gdy kielich Pański poświęcają, i ludziom dawają; nie to czynią co Chrystus czynił i uczył; z których słów, to zawrzeć chcą, że Chrystus uczył, aby kielich rozdawany był wszystkim.

Ale nie o tem, tam mówi Cypryan święty, jeśli potrzeba wszystkim kielich dawać abo nie: ale o tem, żeby w poświęcaniu Eucharystyi i rozdawaniu, wino z wodą w kielichu zmieszane, poświęcane i rozdawane było; a nie sama woda, czego z rozkazania Pańskiego dowodzi, powiadając, że tak Pan czynił i uczył. Toć jest co niżej w tymże liście powtarza: W poświęcaniu kielicha Pańskiego nie może być sama woda ofiarowana, ani samo wino: kielich Pański nie jest sama woda, ani samo wino; ale obiedwie rzeczy z sobą zmieszane. Lecz to dziwna, że Adwersarze śmieją to za dwiema osobami świadectwo przywodzić, choć do tego nie należy. A gdy się kto z nimi wda w rzecz o Mszy świętej i o mieszaniu wina z wodą przy poświęcaniu kielicha i to potwierdza z tego listu Cypryana św. że to Pan czynić rozkazał, co sam czynił, mówiąc: To czyńcie: a sam kielich wina

1) Lib. 1. epist. 2. 2) Lib. 2. epist. 3.

z wodą zmięszanego, a nie samę wodę, ani samo wino poświęcił: przyjąć go niechcą, i wywody jego, któremi dowodzi, że tego mieszania wina z wodą do Mszy potrzeba, z przykładu, z nauki, z rozkazania Chrystusa Pana, niewstydliwie odrzucają. A jako w inszych rzeczach tak i w tem opacznie czynią. Gdzie przykazania żadnego nie masz,—jako z strony używania obudwu osób Sakramentu—tam je, dowodu pewnego nie mając, być powiadają: a gdzie jest Pańskie rozkazanie—jako z strony mieszania wina z wodą w kielichu ołtarznym—tam go odstępują i nie przyznawają.

Przywodzą i te słowa. [1]) Zakon pożywania krwi zakazuje; Ewangielia rozkazuje, aby ją pito.

Na to odpowiadam: Nie mówi Autor tego kazania, — który nie był Cypryan, ale pośledniejszy niż Cypryan — że Ewangielia rozkazowała wszystkim pić krew, ale tylko żeby ją pito. Abowiem iż Pan ten Sakrament postanowił pod osobą pokarmu i picia, rozkazał aby go pod temiż osobami używano. Jednak nie wszystkim rozkazał: dosyć na tem, że są niektórzy w kościele, którzy piją z kielicha krew Pańską, jako kapłani, którym to osobliwie rozkazano: a insi pożywając pod osobą chleba ciała Pańskiego, piją zaraz i jedzą nierozłączoną od picia krew jego. Bo u tegoż Autora w temże kazaniu jedzenie i picie do jednej rzeczy należą. Potus, inquit, et esus ad eandem pertinent rationem. I na początku tego kazania wyraźnie powiada, że pod osobą widzialną chleba, jest pokarm i napój, gdy tak mówi: Manducaverant et biberant de eodem pane, secundum formam visibilem, etc. Toż dają znać te słowa zadane: Lex esum sanguinis prohibet etc.

Nadto zadawają te słowa Ambrożego świętego. [2]) Onym woda ciekła z opoki: tobie krew z Chrystusa. I one drugie słowa, które mówił tenże Biskup do Teodozyusza, o czem pisze Teodoretus: [3]) Jako będziesz śmiał usty twemi uczestnikiem być kubka krwi drogiej? Na to odpowiadam: Ztąd się rychło to pokazuje, że na on czas, za pozwoleniem kościelnem, i nie kapłanom dawano pod dwiema osobami, czego nie przemy: ale tego nie pozwalamy, żeby to było Pańskie rozkazanie, aby tak zawsze wszystkim rozdawano. Dawano tegoż czasu i pod jedną osobą. Samemu Ambrożemu świętemu, —jako w żywocie jego pisze Paulinus — trochę przed śmiercią Honoratus Biskup Wercellenski dał najświętszy Sakrament pod jedną chleba osobą, który przyjąwszy, tudzież ducha Panu Bogu oddał. Toż o świętym Bazyliusie—który mało co dawniejszy niż Ambroży święty—w żywocie jedo świadczy Amphilochius, że przed śmiercią Sakrament przyjął pod jedną osobą.

---

1) Serm. de Coena Domini. 2) Lib. de initiandis myster. cap. 9. 3) Theod. lib. 5 cap. 13.

chleba, którą dla tego poświęconą, długo w naczyniu; na kształt gołębicy uczynionem, chował.

Nie inaczej na one słowa Hieronima świętego odpowiadamy: [1] Kapłani, którzy ciała i krwi Pańskiej Sakrament poświęcają, i krew Pańską ludziom rozdawają. Rozdawali według zwyczaju na on czas kościelnego; ale nie dla rozkazania Pańskiego. Rozdawali też i pod jedną, jako się pokazuje ex Commentariis ejus in cap. 4 epist. ad Galat. in regula Monialum ad Eustochium, cap. 9. Epistola ad Lucinium, et in Apologia contra Jovinianum, gdzie pisze: Wiem że ten jest w Rzymie zwyczaj, iż wierni zawsze ciało Pańskie przyjmują, etc.

Z Chryzostoma świętego to przywodzą: [2]) Jest, gdzie nie masz między kapłanem, a między poddanym różności: jako gdy onych straszliwych tajemnic mamy pożywać. Bo jednako wszyscy, abyśmy je przyjęli, godni się stawamy. Nie jako w starym zakonie; część jadł kapłan, część lud. Lecz teraz wszystkim jedno ciało i jeden kielich bywa dawany.

Któremi słowy to tylko znać daje, że prawem Bożem nie jest zakazane używanie kielicha, tym co nie są kapłani—czego nie przymy—jako w starym zakonie zakazane było ludowi używanie części niektórych ofiar, których sami tylo pożywać mieli kapłani. A wszakże niema tu nic o tem, żeby wszyscy z rozkazania Pańskiego obudwu osób używać powinni byli, jako uczą Adwersarze. Wolno też było na on czas i jednej tylo używać. Co się pokazuje z onego przykładu, który opisują Sozomenus [3]) i Nicephorus [4]). Za czasów Chryzostoma świętego i w kościele jego niewiasta niejaka Macedoniańskiem kacerstwem zarażona, przymuszona od męża, do ołtarza obłudnie przystąpiła. I przyjąwszy z ręku Chryzostoma świętego pod osobą chleba Sakrament, potajemnie go służebnicy swej dała: a od niej chleb pospolity—który jej mieć w pogotowiu kazała—wziąwszy, gdy go miasto Sakramentu jawnie jeść chciała, chleb się on w kamień obrócił. Czem przestraszona, wszystko co się jej z dopuszczenia Bożego przydało, temuż Chryzostomowi świętemu powiedziała: i odpuszczenia z płaczem prosiła, obiecując że się napotem w wierze z mężem zgadzać miała. Ten kamień na pamiątkę tego cudu w kościele Carogrodzkim długo chowano.

Jest też ta różność—o której tu mówi Chryzostom święty—między ofiarą starego a nowego testamentu; że onej żaden nie mógł wziąć wszystkiej: ale ją na części dzielono. Zkąd bywało; że jedni mieli część większą, drudzy mniejszą: a kapłanom część się przedniejsza pospolicie dostawała. Ale nowego testamentu ofiara z strony rzeczy samej zupełna była każdemu z osobna dawana: i nie ma więcej kapłan

---

1) Hieron. in cap. 2 Malach. 2) Homil. 18. in 2. ad Corinth. 3) Sozom. lib. 8. hist. cap. 5. 4) Nicephor. lib. 13. cap 7.

niż nie kapłan, acz znaki abo osoby większe, i więcej ich w kommunii kapłańskiej: dla przyczyny którąśmy przedtem powiedzieli.

Z Augustyna świętego te słowa naprzód zadawają; [1]) Gdyż Pan mówi: Jeślibyście nie jedli ciała syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie: cóż to jest, że krwi ofiar, które za grzechy ofiarowano, tak bardzo ludowi—Izraelskiemu—broniono, jeśliże onemi ofiarami ta się jedna—Pana Chrystusowa—znaczyła, przez którą prawdziwe bywa grzechów odpuszczenie: której jednak ofiary krwi, żeby ją ku posileniu przyjmowano, nietylko żadnemu nie zabraniają, ale też ku piciu jej napominają wszystkie, którzy chcą mieć żywot?

Na to odpowiadam: Nie mówi tu Augustyn święty, żeby do zachowania żywota duchownego potrzebne było krwi Pańskiej picie pod osobą wina: ale tylko wzgląd ma na samo jej używanie którymkolwiek sposobem pod osobą chleba abo wina. Bo tenże jest jej pożytek, kiedy jej pożywają jako pokarmu, abo jako napoju. Przeto w tychże słowiech mówi o jej jedzeniu i piciu:—jako i Autor kazania o wieczerzy Pańskiej, wyżej przywiedziony.—Której ofiary krwi, żeby ją ku posileniu brano—jako pokarm—nietylko żadnemu nie bronią, ale też napominają wszystkie ku piciu jej etc. Przetoż którzy pod osobą chleba Sakrament przyjmują, krwi Pańskiej pożywają, ku zachowaniu żywota duchownego, i dostąpieniu wiecznego. Bo toż jest jedzenie co i picie w rzeczach duchownych, jakośmy nie raz powiedzieli.

Drugie słowa z tegoż Doktora: [2]) Spólnie ten Sakrament przyjmujemy, spólnie pijemy: bo spólnie żywiemy. Z których nie może się to zawiązać, co chcą Adwersarze żeby dla zachowania żywota potrzebne abo rozkazane było używanie krwi Pańskiej, jako napoju. Bo chociaż krew Pańska pod osobą wina jest znakiem i przyczyną żywota duchownego, i przeto dobrze tu powiedziano: Spólnie pijemy, iż spólnie żywiemy: wszakże nie może się to ztąd zamknąć; Nie pospołu pijemy, dla tego też nie spólnie żywiemy. Bo możemy spólnie żyć, pożywając pod osobą chleba ciała i krwi Pańskiej, gdyż ten Sakrament przyjmowany na kształt pokarmu, także jest znakiem i przyczyną żywota duchownego, jako i kielich.

II.

Jedenasty z liczby tych, których świadectwa jakoby nam były przeciwne, zadawać zwykli, jest Gelasius Papież, tego imienia pierwszy,

1) In Levit. quaest. 57. 2) Serm. de Sacram. apud Bedam in 10. cap. prior. ad Corinth.

którego te słowa z Gracyana przywodzą. [1]) Dowiedzieliśmy się, że nie którzy wziąwszy tylko ciała Pańskiego cząstkę, kielicha krwi świętej używać niechcą, którzy bez wątpienia—iż o nich powiadają, że niewiem jaką superstycyą uwikłani są—abo cały Sakrament niech przyjmują: abo im całego niech używać nie dopuszczają. Bo rozdzielenie jednego i tegoż Sakramentu, bez wielkiego świętokradztwa być nie może.

Na to odpowiadamy: Mówi tu Gelasius o samych tylko kapłanach Mszą mających: którzy dla dokonania ofiary, i zupełnego jej ofiarowania, nie mają jednej osoby bez drugiej przyjmować, ale obiedwie strawić mają. Ten słów przerzeczony wykład potwierdza Gratianus, [2]) który ten kanon z listu Gelasiuszowego—którego nie masz—przywodząc, ten mu tytuł daje. *Ciała Chrystusowego bez krwi jego, kapłan nie ma przyjmować.* Także i Tomasz święty te słowa wykłada: i ten wykład potwierdza dekretem szóstym dwunastego Synodu Toletańskiego: Jakaż to będzie ofiara, której ani sam ofiarujący jest uczestnikiem?

Drudzy tak odpowiadają: Pisze tu Gelasius przeciw Pryscilianistom i Manichejczykom, heretykom, którzy będąc kacerstwem Manichejskiem zarażeni, z kielicha krwi Pańskiej pić nie chcieli: częścią dla tego, że się winem brzydzili jako żółcią szatańką, częścią że źle mniemali, iżby Chrystus prawdziwej krwi nie miał. Przetoż nie mówi tu o katolikach, którzy dla słusznej przyczyny nie używają kielicha; ale o przerzeczonych heretykach, jako się z tych słów jego pokazuje; Quoniam nescio qua superstitione docentur obstringi, iż o nich powiadają, że niewiem jakim zabobonem uplecieni są. Ci się dopuszczali wielkiego świętokradztwa dzieląc Sakrament: i według mniemania swego rozwięzowali Pana Jezusa, niewierząc, żeby prawdziwym człowiekiem był, żeby prawdziwie umarł, i zmartwychwstał: ale mu ciało zmyślone przypisowali: i dla tego, iż nie wierzyli, żeby prawdziwie umarł, krwi jego pod osobą wina nie pili. [3]) Przeto słusznie im Gelazyusz rozkazuje, abo zupełny Sakrament pod obiema osobami przyjmować, na znak tego; że błąd porzucili: abo zgoła nie używać żadnej osoby Sakramentu.

O tychże też mówi Leon święty tego imienia pierwszy, który siedział na stolicy Apostolskiej piąty przed tym Gelazyuszem: Gdy dla pokrycia niedowiarstwa swego przy naszych tajemnicach śmieją być, tak się w używaniu Sakramentu zachowują, aby tem bezpieczniej zataić się mogli, usty niegodnemi Ciało Pańskie biorą, a krwi odkupienia naszego pić nie chcą. Tacy żeby się wyjawili, kazał Leon Papież upatrować te, którzyby nigdy obudwu osób nie przyjmowali;—który był znak

1) De Consecratione dist. 2.Can Comperimus. 2) 3 Part. quaest. 80. art. 12 ad 1. 2) Serm. 4 de Quadragesima.

kacerstwa Manichejskiego, po którym na on czas poznawani byli—a nie te, którzyby raz pod jedną, drugi raz pod obiema kommunikowali, jako czynili Katolicy. Ztąd się jaśnie pokazuje, że kiedyby na on czas nie wolno było katolikom przyjmować tego Sakramentu pod jedną, nie mogliby się byli między nimi zataić Manichejczykowie, którzy się krwią Pańską pod osobą wina brzydzili. Ale gdy on błąd Manichejski ustał, tedy wszyscy ordinarie pod jedną osobą Ciało i Krew Pańską przyjmowali, jako się jaśnie pokazuje z książki starej nazwanej Ordo Romanus, którą przed 800 lat wspomina Alcuinus praeceptor Cesarza Karolusa wielkiego.

Dwunasty Grzegorz święty Papież, którego te słowa zdadzą się Adwersarzom pomagać, gdy tak pisze: [1]) iż krew Pańska już nie na ręce niewiernych, ale w usta wiernych bywa wylewana. A na drugiem miejscu: [2]) Co jest — prawi — krew Barankowa, już nie słuchając, ale pijąc nauczyliście się, która krew na obadwa podwoje włożona bywa, gdy nietylko usty ciała, ale też usty serca onę pijem. Podobne tym słowa ma wielebny Beda [3]) w kazaniu swem na trzy króle.

Ale z tych świadectw nic się inszego nie zawięzuje, tylko to, że krew Pańska usty cielesnemi przyjmowana bywa: czego nie przemy: i tak się po dziś dzień zachowuje w kościele, gdy nietylko kapłani ofiarujący pod osobą wina, ale i insi wierni pod osobą chleba ciało i krew Pana swego przyjmują. Ale ci Ojcowie święci tego nie mówią, żeby to było rozkazanie Pańskie, i rzecz powinna, aby ją wszyscy usty cielesnemi, pod osobą wina pili.

Trzynasty Remigius: [4]) którego ten wiersz w kościele Remeńskim na jednym kielichu za staraniem jego wyryty, przywodzą temi słowy:

Hauriat hinc populus vitam de saguine sacro,
Inflicto aeternus quem fudit vulnere Christus.
Ludzie, tu bierzcie żywot, krew najświętszą pijąc,
Którą wylał Syn Boży, dla nas zranion będąc.

Odpowiadam: Ztąd tylko mamy że na on czas na niektórych miejscach lud używał kielicha: czego nie przemy, a iż używanie tego Sakramentu pod osobą wina pomaga do zachowania żywota duchownego i nabycia wiecznego. Ale toż sprawuje używanie osoby chleba. Bo tenże jest Pan Chrystus, źródło wszelakiej łaski i żywota pod którążkolwiek osobą. Ztąd się jednak zamknąć nie może, żeby używanie obudwu osób wszystkim rozkazane było, jako do zbawienia potrzebne.

Czternasty Teofilaktus, którego te słowa zadawają: [5]) Straszliwy ten kielich, wszystkim równym sposobem jest podany.

1) Lib. 4 Dialog. cap. 58. 2) Homil. 22 in Evang. 3) Beda in homil. festi Epiph. 4) Icmarus in vita S. Remigii 5) In 1 ad Cor. cap. 11.

Odpowiadam: Mówi Teofilaktus o onym czasie, którego list pierwszy Pawła świętego do Koryntyan napisany jest. A jako Paweł święty w rozdziale jedenastym tego listu strofuje bogate, którzy na swych wieczerzach — jakie na on czas bywały w kościele — niechcieli ubogim udzielać potraw swych: tak i Teofilaktus imieniem Pawła świętego toż czyni: takie bogacze strofuje: a między inszemi dowodami, i tego używa, że się nie mają bogatsi ubogiemi brzydzić: gdyż Chrystus kielich swój wszystkim równie, tak ubogim, jako i bogatym podał; które słowa acz więcej na on czas miejsce miały, kiedy wolno było pod dwiema osobami wszystkim ten Sakrament przyjmować: wszakże i teraz miejsce mają. Bo i teraz wszystkim równie ten kielich należy, tak bogatym jako ubogim. Równie bowiem z niego piją wszyscy kapłani ofiarujący, bogaci i ubodzy. Nie ofiarujący bądź ubodzy, bądź bogaci z niego nie piją, dla przyczyn przedtem powiedzianych, o których i niżej będzie.

Piętnasty Paschasius, który te słowa: Pijcie z tego wszyscy, tak wykłada: [1]) Tak usługujący, jako insi wierni. Na to odpowiadam najprzód, że to miejsce niektórym uczonym zda się być pofałszowane, [2]) i miasto słowa Bibite, ma być, Edite. Bo te słowa uprzedzają: Ten sam jest, który łamie ten chleb, i przez ręce sług rozdawa wierzącym, mówiąc; Bierzcie i pijcie z tego wszyscy. Ktemu nie wykłada Paschasius tych słów Pańskich; Pijcie z tego wszyscy, jako są u Mateusza świętego, ale jako bywają mówione w kościele od sług jego gdy rozdawają Sakrament. Bo tak mówi: i przez ręce sług rozdawa wierzącym, etc, A też one słowa, które Pan mówił przy postanowieniu Sakramentu; Pijcie z tego wszyscy, nie mogą się żadnym sposobem rozumieć tak, wszyscy, to jest, usługujący abo kapłani ofiarujący i insi wierni. Bo nie było przy wieczerzy Pańskiej inszych, oprócz Apostołów. Nadto, słowa te przywiedzione wiele nam pomagają. Abowiem to się przez nie znaczy, że mamy pić krew Pańską, nie pod osobą wina, ale pod osobą chleba, o której tu mówi. Jako też autor kazania o wieczerzy Pańskiej wyżej przywiedziony powiada o krwi, że bywa jedzona i pita.

Tegoż Paschasiusza drugie słowa które zadawają; [3]) Ani ciało bez krwi, ani krew bez ciała słusznie bywa przyjmowana; nic nie mają przeciw nam, bo tu nie mówi o osobach Sakramentu, ale o sąmej rzeczy, która jest pod osobami, to jest, o ciele i krwi Pańskiej: ucząc, że w tym Sakramencie nie może być ciało bez krwi, ani krew bez własne-

1) In lib. de corpore Christi cap. 15. 2) Bellarm. lib. 4 de Eucharistia cap. 26. Joan. a Lovanio de Commun. sub utraque. 3) Pasch. lib. de corpore Christi ca. 19. Alger lib. 2 cap. 8. citat ea tanquam Augustini, sed falso.

go ciała: a iż ten nieprzystojnie ani słusznie kommunikuje, który tak rozumie, że jedna z tych rzeczy bez drugiej być może. Tak na drugiem miejscu tenże powiedział: [1]) Nie dobrze ciało bez bóstwa bywa przyjmowane, ani Bóstwo bez ciała bywa dawane.

Szesnasty Bernard święty, [2]) który powiada, że Pan Chrystus posilenie ciała i krwi swej na ostatecznej wieczerzy zostawił, i tego na potem używać rozkazał.

Na to łacna odpowiedź: Pod osobą chleba jest ciała i krwi Pańskiej zupełne posilenie. Tego kazał Pan używać: ale ciało, jeśli pod jedną abo pod obiema osobami, nic nie rozkazał.

Przywodzą też świadectwo Synodu we Francyi Turoneńskiego, którego dekretem szczycą się, że na nim postanowiono, aby chorym ten Sakrament pod osobą chleba omoczoną we krwi Pańskiej dawano, żeby kapłan prawdziwie mógł mówić: Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niech ci będzie pomocne ku odpuszczeniu grzechów, i ku żywotowi wiecznemu. [3])

Odpowiadam: Ten dekret Adwersarzom nic nie pomaga. Bo omoczonego chleba, a zwłaszcza długo chowanego w Ciborium i wysuszonego jedzenie nie jest picie: a oni napoju chcą. Ktemu ten dekret kasowany abo poprawiony jest na Synodzie trzecim Brakareńskim, [4]) a słusznie: że to omaczanie osoby we krwi Pańskiej nie mogło się dowieść żadnem świadectwem ani przykładem Pisma świętego. A też nie potrzebne było to omaczanie: gdyż pod osobą chleba jest z ciałem krew Pańska: i tak omoczonej osoby chleba nie pito—jeśli szło o napój—ale tylko jedzono.

Przetoż źle mniemają, którzy przywodząc historyą z Euzebiusza [5]) o chorym Serapionie, któremu żądającemu Sakramentu kapłan chory przez chłopca posłał cząstkę małą Sakramentu, rozkazując mu, aby zmaczaną wlał w usta Serapionowe: tak to wlanie wykładają, że pod obiema osobami na on czas Serapion Ciało i Krew Pańską przyjmował. Ale na tem się bardzo mylą. Bo kapłan chory nie posłał Serapionowi Krwi Pańskiej pod osobą wina, ale tylko cząstkę małą Sakramentu: bez pochyby pod osobą chleba. Pod tą bowiem osobą, że dłużej trwać może, niż wino, dla chorych Sakrament chowano. A iż schorzały starzec suchej osoby chleba nie tak łacno połknąć mógł, kazał ją kapłan chłopcu zmaczać, i wlać w usta chorego, i tak chłopiec uczynił. Drugiej tam osoby wina wzmianki żadnej nie masz. Bo choć chłopiec osobę chleba, którą przyniósł, mógł w winie zmaczać, jako mu rozkazano: ale

---

1) Paschas. ibidem cap. 17. 2) Serm. 3. In Ramis Palm. 3) Ex Burchardo lib. 5. cap. 9. 4) Can. I. 5) Euseb. lib. 6. hist. cap. 36.

wina poświęcić nie mógł. Przetoż tam nie było Sakramentu pod osobą wina.

Naostatek, to często zwykli katolikom zadawać; że jednej osoby Sakramentu używanie, Koncylium Konstancyeńskie naprzód wtrąciło, i swym dekretem utwierdziło, który dekret tak przywodzą: Aczkolwiek Chrystus postanowił, i swoim uczniom rozdawał pod obiema osobami chleba i wina ten czcigodny Sakrament: wszakże to nic nie przeszkadza: niech nie kapłani pod osobą tylko chleba teraz przyjmują.

Na to odpowiadam: Kilka rzeczy w tem zadaniu przeciw prawdzie. Naprzód: nie pierwsze to Koncylium używania jednej osoby Sakramentu do kościoła wniosło, jako mówią; ale kilkaset lat przedtem było zwyczajne w kościele powszechnym: jakośmy to okazali w pierwszem kazaniu o używaniu tego Sakramentu pod jedną osobą. O czem świadczy to Koncylium,[1]) nazywając ten zwyczaj chwalebny, ku uwiarowaniu niektórych niebezpieczeństw i zgorszenia, od kościoła i Ojców świętych mądrze a przystojnie wprowadzony i bardzo zdawna, zachowany. Ktemu fałszywie i niezupełnie dekret tego Koncylium przywodzą. Bo te są własne i zupełne słowa jego: Aczkolwiek Pan Chrystus po wieczerzy postanowił, i swym uczniom pod obiema osobami chleba i wina rozdawał ten czci godny Sakrament: wszakże to nic nie przeszkadza, jako świętych Kanonów chwalebna poważność, i przyjęty zwyczaj kościelny zachował i zachowuje, żeby ten Sakrament nie był sprawowany po wieczerzy, ani od wiernych nie był nie na czczo przyjmowany: chyba kiedy się przyda, w chorobie, abo w inszej potrzebie, w której prawo, abo kościół dopuszcza i pozwala przystępować. W których słowach nic o używaniu jednej abo dwu osób to Koncylium nie stanowi: ale tylko przeciw onym, którzy na on czas przeciw starodawnemu kościoła powszechnego zwyczajowi po wieczerzy, i nie na czczo przystępowali, i przystępować uczyli, czas zamierza, kiedy ten Sakrament według dawnego zwyczaju przyjmowan być ma, to jest, przed wszelkim pokarmem, oprócz choroby, abo inszej potrzeby. Nadto, zabiegając to Koncylium błędom kacerskim Hussa i inszych, którzy na on czas uczyli, żeby używanie obudwu osób wszystkim Chrześcianom prawem Bożem było rozkazane—o czem jednak żadnego rozkazania w Piśmie świętem nie masz—słusznie zakazało, aby chwalebnego zwyczaju używania Sakramentu pod jedną osobą chleba, żaden nie śmiał ganić, ani odrzucać, abo bez dozwolenia kościelnego według zdania swego odmieniać. Słowa Koncylium te własne są: Gdyż taki zwyczaj od kościoła i świętych Ojców słusznie wprowadzony i bardzo długo zachowany jest:

1) Conc. Constant. Sess. 13.

ma być poczytany za ustawę, której się nie godzi odrzucać, abo bez kościelnego urzędu pozwolenia, według upodobania, odmieniać.

Teć są najprzedniejsze dowody nowych Ewangielików, któremi błędu swego podeprzeć chcą, że wszystkim wiernych rozkazane jest obudwu osób Sakramentu Ciała Pańskiego używanie. Tego przykazania ani z postanowienia tego Sakramentu, ani z natury, własności i skutków jego, ani z słów Pańskich, ani z przykładu i nauki Apostolskiej, ani z postępku i zwyczaju kościelnego, ani z żadnych tradycyj, ani z świadectw Synodów i Ojców świętych ukazali, i pokazać żadną miarą nie mogą; jakośmy to w przeszłych kazaniach dowodnie okazali. Niechże przy swem fałszywem mniemaniu i uporze nie stoją, by w nim nie zginęli: ale się na zdanie i rozsądek zdrowy kościoła świętego powszechnego, który jest filarem i utwierdzeniem prawdy, niech spuszczą. Temu Pan Zbawiciel załecił; aby wszystko co należy do szafunku i używania Sakramentów—oprócz tego co sam z strony ich postanowił, i co do istoty i natury ich należy—to stanowił, coby było ku większej czci i chwale Bożej, i ku zbudowaniu wiernych. Toć jest co Paweł święty powiedział o przełożonych kościoła Bożego: [1]) Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bożych. I na drugiem miejscu mówiąc o używaniu tego Sakramentu; [2]) Insze, prawi, rzeczy, gdy przyjdę postanowię. Ztąd dobrze Augustyn święty powiedział: [3]) Nie rozkazał Pan, jakim porządkiem napotem Sakrament Ciała i Krwi jego ma być przyjmowan; żeby Apostołom, przez które kościół sprawować miał, to miejsce zostawił. Toż się o inszych przełożonych kościelnych, którzy na miejsca Apostolskie następują, rozumieć ma: ci mają stanowić, coby według czasów, miejsc, osób, i inszych okoliczności rozumieli być temuż kościołowi, z strony używania Sakramentów potrzebnego.

Nie bronił kościół Rzymski przed Koncylium Konstancyeńskim używania obudwu osób tego Sakramentu: a przedsię przez długi czas, kilka set lat przed temże Koncylium, za zgodnem zezwoleniem wielu narodów Chrześciańskich, w pospolitem używaniu była jedna osoba chleba. Przetoż, żeby ten tak długi a święty zwyczaj zachowany był: aby błąd onych, którzy powiadali, i dzisiaj mówią; że Pan obudwu osób używać wszystkim rozkazał, potępiony był: aby wiara święta Chrześciańska o tym artykule, że Pan Chrystus Bóg i człowiek, cały i zupełny pod każdą z osobna osobą jest, była utwierdzona: aby się jednostajnym wszystkich pod jedną osobą używaniem, zgoda i jedność Chrześciańska zachowała i mnożyła: aby się rozmaitym ludzkim potrzebom i niedo-

1) 1. Cor. 4. 2) 1 Cor. 11. 3) Epist. 118. cap. 6.

statkom zabiegło: ponieważ niektórzy z przyrodzenia wina pić, drudzy go mieć, a drudzy i przywożonego zachować nie mogą: aby się wielkich niebezpieczeństw, nieuczciwości, i profanacyi tego Sakramentu, które się w wielkich tłumach ludzi, w rozdawaniu obudwu osób przygadzały, ujść mogło: słusznie a potrzebnie kościół święty postanowił, aby starodawny zwyczaj używania pod jedną, od tych którzy nie ofiarują, zachowany był; a pod obiema, bez dozwolenia kościelnego, aby żaden nie przystępował.

Jeśliż tedy Bóg wszechmogący przełożonych kościoła starego zakonu tak pilnie słuchać rozkazał, że rzekł: [1]) Uczynisz cokolwiek powiedzą przełożeni miejsca które obrał Pan: daleko słuszniej wszyscy, którzy się mienią, i chcą być w liczbie synów Bożych, i nie chcą być oddaleni od dziedzictwa królestwa niebieskiego, powinni słuchać jako oblubienicy Pana Chrystusowej a matki swej kościoła świętego powszechnego, i na jego rozsądku przystawać mają, gdyż Pan Chrystus takiego, któryby kościoła nie usłuchał, każe mieć jako Poganina. A zaprawdę to karanie Pańskie za sprawiedliwym sądem jego na sobie odnoszą, którzy przez nieposłuszeństwo swe, dla dwu osób Sakramentu, kościoła odstępują. Bo nietylko u Katolików jako Poganie są, ale się w pogaństwo prawdziwie obracają. Abowiem nie mając oprócz kościoła prawdziwych szafarzów Sakramentów, na urząd kapłański przystojnie wezwanych: którzyby według rozkazania Pańskiego słowy jego chleb i wino poświęcali: Sakramentu też prawdziwego ciała i krwi jego nie mają; i swarząc się o drugą osobę, obiedwie stracili. A nadto, na wieczerzy zborów swych prosty chleb i wino miasto Sakramentu przyjmując; a przedsię gdy przyjąć mają, jako ciału i krwi Pańskiej, cześć Boską wyrządzając, nietylko ztąd pożytku żadnego nie odnoszą, ale też grzechu się ciężkiego bałwochwalstwa dopuszczają: i to się w nich pełni, co powiedział Izajasz: [2]) Wołanie będzie o wino po ulicach: jako i ci wołają i potwarzają kościół o osobę wina, — gorzki będzie, mówi tenże Prorok, napój pijącym go, żółć smoków wino ich, a jad żmijowy nieuleczony. [3]) Bo im na potępienie będzie to picie, jeśli się w czas nie uznają. Hieronim święty mówi. [4]) Ktoby oprócz tego domu — to jest, kościoła świętego Rzymskiego, na opoce mocnej zbudowanego, o którym tam mówi — baranka pożywał, obcy jest, niewierny i Poganin jest. Tej sromoty i karania wieczystego dla nieposłuszeństwa, niedowiarstwa, błędów i uporu swego żeby uszli: niech się zaś nawrócą zkąd wypadli: niech do społeczności i jedności wiernych Bożych kościoła powszechnego z prawdziwą pokutą przystąpią, żeby tu przez środki od Pana Zba-

1) Deut. 17. 2) Isajae 24. 3) Deut. 32. 4) Epist. 27 ad Damasum.

wiciela zostawione, przez słuchanie prawdziwego słowa jego i używanie Sakramentów od niego postanowionych w znajomości i miłości, a zatem w łasce jego rośli: dla czci i chwały tegoż Pana Odkupiciela świata, i zbawienia swego dusznego. Amen.

KAZANIE XXXVII.

O wielkich pożytkach godnego używania tego Sakramentu.

Najwyższa ona i niezmierna dobroć, Bóg wszechmogący, chcąc nas szczęścia i błogosławieństwa swego uczestnikami uczynić: a wiedząc iż do tego inaczej, jedno przez miłość jego, w której doskonałość nasza i zjednoczenie z nim zawisło, przyjść nie możemy: wielkie a niezliczone dobrodziejstwa raczył nam uczynić, aby nas temi, jako powrózkami do miłości swej pociągnął. O których powrózkach przez Proroka Ozeasza powiedział: [1]) Powrózkami Adamowemi pociągnę je, związkami miłości. Przeto mało na tem miał, że człowieka na wyobrażenie i podobieństwo swoje stworzył, że go mało co mniejszym od Aniołów uczynił: [2]) że go czcią i chwałą ozdobił, i postanowił go nad dziełami rąk swoich, wszystko poddawając pod nogi jego. Mało mu i na tem było, że go po ciężkim upadku jego nie odrzucił i nie skarał, jako był zasłużył: ale łaskawie upadłego pocieszył, Zbawiciela świata obiecał i potomstwo jego często błądzące; i Stworzyciela swego obrażające cierpliwie znosił: do poznania prawdy i znajomości swej rozmaicie przywodził, i w niej zachowywał. Posłał nakoniec jedynego i sobie we wszem równego, jeszcze w raju obiecanego Syna swego; aby tegoż człowieka był Zbawicielem: aby go krwią swoją z ciężkiej niewoli szatańskiej odkupił, z Bogiem pojednał, i do chwały wiecznej przywrócił: aby był jego pasterzem, kapłanem, ofiarą, ojcem, królem, bratem, lekarzem nauczycielem, wodzem, drogą, prawdą, żywotem: nakoniec, aby Bóg dla

1) Osea 11. 2) Psalm. 8.

człowieka stawszy się człowiekiem, uczynił go Bóstwa swego uczestnikiem. [1]) Cóż miał dalej czynić czegoby nie uczynił? Dawszy nam samego siebie, i wszystko dobre z sobą, ani my o co większego prosić, ani on większej rzeczy dać mógł. Ale ten środek nalazł, aby nas z sobą więcej zjednoczył, stał się nam najkosztowniejszą i najsłodszą potrawą, w której wszystkie najwdzięczniejsze smaki zamknął [2]); stawszy się nam mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem: stał się nam pokarmem i napojem. Ciało w którem tu dla nas przez trzydzieści i trzy lata pracował toż nam dla zbawienia naszego, ku pożywaniu zostawił. Ciało które za żywot świata raz na śmierć wydał: toż nam dla zachowania i przyczynienia żywota łaski swej, i dla dostąpienia żywota wiecznej chwały dać raczył. Słowo ciałem się stało: [3]) a stawszy się pod osobą Sakramentu pokarmem naszym, prawdziwie w nas nietylko przez wiarę i miłość: ale i cielesnie przemieszkiwa. Aby człowiek żył, Syn Boży stał się człowiekiem: tenże człowiek żeby synem Bożym był, ciało Boże stało się jego pokarmem. O tem niewysłowionem dobrodziejstwie, jakie skutki i pożytki są przyjścia Pana Zbawiciela naszego przemieszkiwania jego w nas, przez godne używanie tego chwalebnego Sakramentu, ile on łaski i światłości swej użyczyć będzie raczył, teraz mówić będziem.

I.

Jako Ciało i Krew Pana naszego pod osobami widzialnemi nietylko jest Sakramentem, ale też i ofiarą nowego testamentu własną i prawdziwą: tak też skutki swe ma jako ofiara, pożyteczną będąc nietylko temu który ją ofiaruje: ale i inszym, za które Panu Bogu ofiarowana bywa. O tych pożytkach było już przedtem. Na ten czas o tem rzecz będzie, co sprawuje ten Sakrament w godnie przystępujących. A krótko pożytki jego zawięzując, te dwojakie są; jedne, przez które bywamy w dobrem utwierdzeni, i w łasce Bożej tudzież i w cnotach Chrześciańskich postępek czynimy: drugie przez które bywamy od złego odwiedzeni i zachowani. Pierwsze są; z Panem Chrystusem zjednoczenie, a zatem w łasce i miłości jego zachowanie i pomnożenie, dostąpienia żywota wiecznego, i zmartwychwstania ciał. Pośledniejsze są; odpuszczenie grzechów powszednich, i karania za nie powinnego, i obrona od przyszłych, zwłaszcza śmiertelnych.

---

1) Rom. 8: 2) 1. Cor. 1. 3) Joan. 1.

Tych wszystkich skutków najprzedniejszem źródłem i przyczyną jest Pan Jezus Chrystus, Bóg i człowiek, prawdziwie a istotnie pod którąkolwiek osobą tego Sakramentu, i pod każdą oddzielną cząstką jej zupełny, [1]) który jako na świat widzialnie przyszedłszy, przyniósł z sobą skarby nieprzebrane, łaski i wszego dobrego: według onego co powiąda o nim Jan święty [2]): Łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się: tak niewidzialnie w tym Sakramencie przychodząc do duszy nąszej, w łasce ją swej, i we wszystkiem dobrem utwierdza i pomnaża, jako teraz powiemy. Ktemu, iż ten Sakrament naczyniem jest męki Pańskiej: których pożytków ona przyczyną była światu wszystkiemu, te każdemu z osobna, zawady w sobie jakiej nie mającemu, przez ten Sakrament bywają przywłaszczone i udzielone.

Pierwszy tedy skutek jest tego Sakramentu; człowieka z Panem Chrystusem zjednoczenie: a zatem w łasce i miłości jego zachowanie i utwierdzenie, i tejże łaski przymnożenie.[3]) O tem powiedział tenże Pan: Kto pożywa mego ciała, a pije moję krew, we mnie mieszka a ja w nim. Jako mię posłał żywiący ojciec, i ja żywię dla ojca: a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Dar Boga Ojca niebieskiego abo Trójcy Przenajświętszej jest przyjść do Boga, mieć pierwszą łaskę, co bywa przez chrzest: abo po utraconej łasce na chrzcie wziętej, przez pokutę: O czem tak Pan sam powiedział: [4]) Żaden nie przychodzi do mnie, jeśli go Ojciec mój nie pociągnie. W tej łasce wziętej trwać i mieć jej przymnożenie, jest w Chrystusie Panie mieszkać, i onego w sobie mieszkającego mieć: jest żyć żywotem Boskim, żywotem łaski: żyć nie sobie, nie ciału, nie światu: ale Panu Chrystusowi: [5]) skutki łaski i żywota duchownego wydawać: wolą Chrystusa Pana pełnić, i w cnotach świętych, ku czci i chwale jego, postępować. Tenci jest pierwszy i własny tego Sakramentu skutek; że kto go pożywa godnie, nietylko duchownie—co bywa przez wiarę i miłość—ale też przyrodzonym i cielesnym obyczajem, jako mówią Ojcowie święci, [6]) to jest rzeczą samą i prawdziwie jednoczy się z Chrystusem Panem. Toć jest największe z nim nasze w tym żywocie złączenie. Przez insze Sakramenta i dobre uczynki stawa się naszym; ale przez ten daleko doskonalej, i przeto ta świętość zowie się Sakramentem jedności: że nietylko przez łaski, jako inszych Sakramentów używając; ale też rzeczą samą, przez istotną obecność ciała jego w nas, prawdziwie z nim bywamy zjednoczeni. Na inszem miejscu powiedział: [7]) Jeśli mnie kto miłuje, bę-

1) Con. Trid. Sess. 21 Can. 3. 2) Joan. 1. 3) Conc. Florent. in instructi Armenor. de Sacram Euchar. 4) Joan. 6. 5) Galat 2. 6) Hilar. lib. 8. de Trinit. Cyril. lib. 10 in Joan. cap. 13 et 15. Chrysost. homil. 45 in Joan. et 83 in Matth. 7) Joan. 14.

dzie chował słowa moje: a Ojciec mój umiłuje go: i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. I w Objawieniu Jana świętego mówi: [1]) Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśliby kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wnijdę do niego, i będę z nim wieczerzał, a on zemną. Co się rozumieć ma o mieszkaniu jego w nas przez łaskę i ducha jego. Ale gdy mówi o używaniu godnem ciała swego na miejscu przerzeczonem: [2]) mówi o mieszkaniu swem w nas, nietylko duchownem; ale też istotnem i cielesnem; i to znać daje temi słowy; Jako mię posłał żywiący Ojciec, i ja żywię dla Ojca, etc. To jest według wykładu Doktorów świętych. [3]) Ja żywię, jako Bóg tymże żywotem, którym mój Ojciec żywie; i tak mię zrodził osobę rozdzielną, że żywot i istność jego a moja jednaż jest: ale on żywie sam od siebie żywot mając, a ja go od niego wziął przez wieczne zrodzenie. Dla tegom tedy na świat przyszedł, i daje wam za pokarm ciało moje, że jako ja żywot Boski mam, nie przez wiarę i insze dary Ducha świętego, ale z istności ojcowskiej przyrodzonym i cielesnym obyczajem we mnie będący:—jako i Paweł święty mówi; [4]) że w nim mieszka wszystka zupełność Bostwa cieleśnie, to jest rzeczą samą — tak i wy pożywając, nietylko duchownie; ale i ustnie ciała mego w tym Sakramencie, będziecie mię w sobie mieć, nietylko duchownie przez wiarę i miłość; ale też przyrodzonym obyczajem i cieleśnie rzeczą samą mieszkającego: i będziecie mieć żywot łaski, a potem i chwały, odemnie: tak iż jako dusza ciało ożywia z którem bywa złączona, tak ciało moje dusze wasze i ciała czasu swego ożywi, z któremi będzie zjednoczone. Tenci jest wykład Cyryllusa Aleksandryjskiego, który tak pisze: [5]) Obaczyć potrzeba że Pan Chrystus w nas jest, nietylko mieszkając w nas przez miłość; ale też uczestnictwem przyrodzonem. I na drugiem miejscu: [6]) Cieleśnie, prawi, Syn Boży przez błogosławienie tajemnic — to jest, przez ten Sakrament z nami się jednoczy, jako człowiek; a duchownie, jako Bóg, łaska Ducha świętego do żywota nowego i natury Boskiej uczestnictwa, ducha naszego odnawia. I troszkę niżej tamże; Syna Bożego, naturą z Ojcem zjednoczonego, cieleśnie i istotnie przyjmując, bywamy uwielbieni, stawszy się najwyższej natury uczestnikami. Także i Chryzostom: [7]) Abyśmy się nietylko przez miłość; ale rzeczą samą w ono ciało przemienili, to się dzieje przez pokarm który nam dał.

To nasze przedziwne z Chrystusem Panem przez ten Sakrament zjednoczenie, temi przykłady objaśnia Cyryllus: [8]) Jako kiedy kto roz-

---

1) Apoc 3. 2) Joan. 6. 3) Hilar. ut supra. Cyril. lib. 4 cap. 18 in Joan. 4) Colos. 2. 5) Lib. 10 in Joan. cap. 13. 6) Lib. 11 cap. 27. 7) Homil. 45 in Joan. 8) Cyril. lib. 4 in Joan. cap. 17 et lib. 19 cap. 13.

puszczony wosk w drugi także rozpuszczony wleje, jeden z obudwu uczyni, tak przez przyjęcie Ciała i Krwi Pana Chrystusowej on w nas jest a my w nim. Jako trocha kwasu wszystko zaczynienie zakwasza: tak maluczkie błogosławienie—to jest Ciało Pańskie pod maluczką osobą chleba—wszystkiego człowieka w się pociąga i łaską swą napełnia: i tym sposobem Chrystus w nas mieszka i my w Chrystusie. Jako macica winna a latorośle rzeczą samą i cieleśnie są z sobą złączone: tak przez przyjęcie ciała jego my jesteśmy latorośle, a on macicą naszą. Takiego zjednoczenia cielesnego przez ten Sakrament, ten jest cel i koniec najprzedniejszy, jako uczą święci Hilarius [1]) i Cyrilus; [2]) abyśmy się jako najdoskonalej i z Panem Chrystusem głową naszą, i sami z sobą zjednoczyli. Naturalis per Sacramentum proprietas perfectae Sacramentum est unitatis, mówi Hilarius. O tem zjednoczeniu świadczy Paweł święty, [3]) mówiąc o tajemnicy Pana Chrystusowej: Która, prawi, inszych wieków nie była oznajmiona synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego i Prorokom przez ducha: iż Poganie są społu dziedzicami i spolnem ciałem i społecznymi uczestniki obietnicy jego w Chrystusie. A jeśli — powiada Cyryllus, [4]) te słowa Apostolskie przywiodłszy—wszyscy między nami w Chrystusie jedno ciało jesteśmy: a nietylko między nami; ale też z tym, który przez ciało swe do nas przyszedł: jakoż wszyscy i między nami i w Chrystusie jedno nie będziemy? Chrystus bowiem jest tej jedności związka, który społem Bogiem jest i człowiekiem. Dla tego ciało swoje zowie prawdziwym pokarmem, i krew swą prawdziwym napojem; aby nam oznajmił to najdoskonalsze swoje z nami przez przyjęcie tego Anielskiego pokarmu zjednoczenie. Abowiem jako pokarm cielesny jest w tym, który go pożywa i wszystkie członki jego przenika: i nie ma człowiek żadnej rzeczy tak własnej, i z sobą spojonej, jako pokarm strawiony, który się w istność ciała jego przemienia: tak Pan Chrystus stawszy się pokarmem naszym w tym Sakramencie duchownym mieszka w nas, a my w nim.

Ale trojaka jest przynajmniej różność między tym pokarmem niebieskim, a cielesnym; z strony trwałości, mocy i doskonałości. Z strony trwałości tą jest różność. Bo aczkowiek pokarm cielesny posila, ale się psuje i obraca się w istność ciała, które posila, mocą ciepła przyrodzonego. Lecz ten pokarm nie psuje się, ani obraca w istność człowieka, który go przyjął: ale go raczej w istność swoję przemienia.

1) Cyril. lib. 11. in Joan. cap. 26. 2) Hilar. lib. 8. de Trinit. 3) Ephes. 3. 4) Lib. 11. in Joan. cap. 26.

Ztąd one słowa do Augustyna św. rzeczone: [1]) Pokarm jestem wielkich: rozrastaj się, a będziesz mię jadł. I nie odmienisz mnie w się, jako pokarm ciała twego: ale ty odmienisz się w mię. I Leon św. [2]) Nie co inszego, prawi, czyni uczestnictwo Ciała i Krwi Pana Chrystusowej; jedno żebyśmy się w to, co przyjmujemy, przemienili; a w którym jesteśmy umarli i pogrzebieni, i do żywota wzbudzeni; tego żebyśmy we wszystkiem, i w duchu, i w ciele nosili. Przeto którzy często a nabożnie przystępują, z cielesnych stawają się duchownymi.

Z strony zaś mocy abo dzielności, różne są te pokarmy, bo cielesne nie noszą, ale bywają noszone od jedzących: ale ten pokarm, nosi tego, który go pożywa. Czego figurę mamy w podpłomyku zgotowanym od Anioła Heliaszowi; [3]) który posiliwszy się onym pokarmem, chodził przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do Horeb góry Bożej. Tak posileni tym pokarmen Anielskim przychodzą aż do onej góry Bożej, chwały wiecznej, dla tego zowie się viaticum peregrinationis nostrae, strawne podróżnych, zwłaszcza z tego świata schodzących.

Z strony też doskonałości swej ten pokarm ciała Pańskiego, daleko cielesne wszystkie pokarmy przewyższa. Bo się w tych cztery defekty i niedostatki znajdują. Pierwszy, że kiedy je kto je, ubywa ich: tego, choć go co dzień przez piętnaście set lat, we wszystkiem Chrześciaństwie, na tak wielu miejscach używają, nic nie ubywa, ani do sądnego dnia ubędzie. Przeto kościół śpiewa. Sumit unus, sumunt mille: tantum isti, quantum ille: nec sumptus consumitur. Drugi w cielesnych pokarmach defekt; że się prędko uprzykrzą: ten dobrze przygotowanym nigdy, i owszem im go częściej używają, tem go więcej pragną. Pełni się w tem, co Mądrość wieczna o sobie mówi: [4]) Którzy mię jedzą, tem więcej łakną: a którzy mię piją, jeszcze więcej pragną. Którzy w grzechu leżą, i ciału abo światu służą, tym przykry. Jako i Żydom na puszczy sprzykrzyła się manna: kiedy sobie na czosnek i ogórki Egipskie wspominali. Trzeci niedostatek materyalnych pokarmów, że jeden nie ma wszystkich smaków, ale każdy ma swój własny. Ciało Pańskie w tym Sakramencie ma wszelki smak duchowny. Dla tego dobrze figurowane przez mannę, o której powiada Mędrzec: [5]) Chleb z nieba dałeś im bez pracy, wszelaką rozkosz w sobie mający, i każdego smaku wdzięczność. Każdego woli dogadzając, jako kto chciał, w to się obracał. Manna była na on czas Żydom wszelakim pokarmem: iż każdej potrawy w sobie miała smak. Przeto Dawid święty, mówiąc o mannie jednym pokarmie, powiada: [6]) Zesłał im pokarmy w obfitości:—iż w jednym wiele

---

1) Lib. 7. Confess. cap. 10. 2) Serm. 14. de Passione Domini. 3) 3. Reg. 19. 4) Eccl. 24. 5) Sap. 16. 6) Psal. 77.

się ich zamykało. Tak nam Pan Chrystus stał się wszystko w tym Sakramencie: iż jest dobro wszystkich powszechne. O czem tak mówi Cypryan święty; [1]) Chleb ten Anielski wszelaką uciechę mający, dziwną mocą wszystkim, którzy godnie i przystojnie przyjmują, według żądania smakuje: i więcej niż ona Manna na puszczy napełnia i nasyca chciwość jedzących: i wszystkich cielesnych smaków lubości i wszystkich słodkości rozkoszy przewyższa. Nakoniec, pokarmy cielesne nie nagradzają zupełnie, co ciepło przyrodzone strawi: i przeto człowiek choć tych pokarmów używa, pomału starzeje się i ustawa: nie inaczej jedno jakoby kto wina znamienitego po trosze często ujmując, podlejszym dolewał: tem mieszaniem prędko się ono dobre wino popsuje. Lecz ciało Pańskie to napełnia i naprawuje, co ogień pożądliwości w nas trawi. Jest tedy, jako Pan Zbawiciel, o nim powiedział. prawdziwie pokarm: a pokarm doskonały, pokarm żywy, tenże, którego pożywają święci z Panem Bogiem królujący: ale się im podawa jaśnie, według swej istności, jako błogosławionym, a nam jako podróżnym, zakrycie pod zwierzchną osobą: a wszakże prawdziwie i istotnie. Mówi Cypryan święty: [2]) Chleba Anielskiego w Sakramencie pożywamy na ziemi: tegoż też bez Sakramentu jawnie pożywać będziemy w niebie. Tym sposobem, jakośmy powiedzieli, z Panem Chrystusem przez używanie tego Sakramentu zjednoczeni, gdy on w nas mieszka, a my w nim: tedy jako członki żywe ciała jego, i jako latorośle w macicy winnej. żywotem łaski jego żywiemy: i w tejże łasce i w miłości jego umocnieni i pomnożeni bywamy: tak że i z Pawłem świętym mówić możemy: [3]) Żywię już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus.

Ztąd płyną insze rozmaite pożytki, o których Ojcowie święci często mówią: [4]) jako umysłu oświecenie, do nabożeństwa zapalenie. wzgarda rzeczy ziemskich, zamiłowanie i pragnienie niebieskich, cnót świętych przyczynienie, wytrwanie w pobożnem życiu: i wszystkie skutki, które pokarm i napój materyalny, z strony żywota cielesnego, w nas zwykł był czynić; ten pokarm i napój niebieski, z strony duchowego żywota, daleko doskonalej sprawuje.

Że umysł oświeca, w tem wątpić nie potrzeba. Abowiem w sobie ma Chrystusa Pana, który jest światłością świata, i każdego człowieka oświeca na świat przychodzącego. Mamy tego przykład w uczniach Pańskich, [5]) którzy, iż pożywali tego Sakramentu w Emmaus, otworzyły się oczy ich: i poznali Pana, którego przedtem, długo z nim w drodze rozmawiając, nie znali. Tu powiada Teofilaktus, [6]) to nam

---

1) Ser. de Caena Domini. 2) Sermone de Caena Domini. 3) Galat 2. 4) Conc. Florent. in doctrina de Sacra Euchar. 5) Joan. I. et 8. Lucae 24. 6) In cap. 24. Lucae.

dawa znać Duch święty, że oczy tych, którzy poświęcony chleb — to jest, ten chwalebny Sakrament—przyjmują, bywają otworzone aby Pana poznali, wielką bowiem i niewysłowioną ma moc ciało Pańskie.

O zapaleniu do nabożeństwa, o wzgardzie rzeczy ziemskich, a pragnieniu niebieskich, oprócz inszych tak pisze Cypryan święty. [1]) Widzą ten Sakrament ubodzy Chrystusowi, i na tej jednej potrawie przestając, wszystkiemi tego świata rozkoszami gardzą: i mając Pana Chrystusa, inszych tego świata dostatków mieć nie chcą. Łaknąc i pragnąc sprawiedliwości, gdy się ją nasycą, patrz co czynią, zrozumiej co mówią: jako święta wonia tego: co wydawa z siebie ona pełność; słowo dobre, obyczaje układne, affekty wstydliwe, zmysły spokojne ona wnętrzna na szczerość wszędy wydawa. Przypatrz się, jako tym co mękę Chrystusowę wspominają, przy obrzędach świętych, jako przez niejakie rury, z wnętrznych krynic wychodzą strumienie, i nad wszystkie rozkoszy dusza cieszy się słodkiemi łzami: jako wielką słodkość czynią, duszy szukającej gdzie jest Bóg jej, wzdychania, bogomyślności? I Chryzostom święty: [2]) Toć jest, powiada, zbawienie dusz naszych, tem się omywa dusza, tem zdobi, tem się zapala. Ta krew wylana jest, i do nieba nam przystęp uczyniła. A jako gdy się złoto rozpuści, jeśli kto w nie rękę abo język włoży, wnetże pozłocony wyjmie: tak te tajemnice święte drogą duszę czynią.

O postępku w cnotach, tak mówi Bernard święty. [3]) Ciało Pańskie, jest chorym lekarstwo, pielgrzymującym droga: mdłe utwierdza, zdrowe cieszy, chore uzdrawia. Przez to człowiek staje się ciższy do przyjęcia strofowania, cierpliwszy do pracy, gorętszy do miłości, dowcipniejszy do ostrożności, do posłuszeństwa ochotniejszy: do dziękczynienia nabożniejszy. Chleb ten przaśny — mówi Cypryan święty [4])— pokarm prawy i szczery, przez osobę i Sakrament, dotknieniem nas poświęca, wiarą oświeca, prawdą Chrystuswi podobne czyni.

Do wytrwania w pobożnem życiu pomaga. Bo w łasce Bożej utwierdza, przeciw najazdom i pokusom szatańskim broni, i od grzechów hamuje, jako niżej powiemy. Czego figurą był—jakośmy powiedzieli — on podpłomyk Heliaszowi przez Anioła zgotowany, którym po silony, chodził nic nie ustawając przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do góry Bożej Horeb. [5])

A iż co pokarm materyalny w ciele, to ten Anielski pokarm w duszy sprawuje, oprócz słów Pańskich wyżej przywiedzionych, Cypryan wyświadcza: [6]) Jako chleb pospolity, który codzień jemy, jest

---

1) Sermone de Caena Domini. 2) Homil. 61 ad pop. Antiochen. 3) Citantur haec a D. Thoma opusculo 59. cap. 5. 4) Sermone de Caena Domini. 5) 3. Reg. 19. 6) Sermone de Caena Domini.

żywotem ciała: tak ten chleb nadistotny jest żywotem duszy i zdrowiem umysłu.

A nietylko duszę, ale i ciało ten sakrament podczas uzdrawia i posila. O Eronie pisze Palladius; [1]) że raz tylko we trzy miesiące pokarmu cielesnego używał, przestając na tym Najświętszym Sakramencie. Tenże dziwniejszą rzecz o Janie pustelniku powiada, ze przez trzy lata nic nie jadł: tylko mu kapłan w Niedzielę ten Sakrament przynosił, którym się posilał. Theodoretus [2]) o Symeonie słupniku napisał, że gdy był tak zmożony przez post, czterdzieści dni nie jedząc, iż ani mówić, ani się ruszyć nie mógł i ledwie tchnął; kapłan, nazwany Bassus, usta mu gąbką mokrą zmiękczywszy, dał mu Najświętszy Sakrament, przez który natychmiast ozdrowiał i wstał. A nie dziw. Bo jeśliże, dla niegodnego używania tego Sakramentu, wiele z Koryntyan chorowało, i drudzy umierali, jako pisze Apostoł: czemu przez godne jego używanie zdrowie podczas nie może być przywrócone, kiedy się tak Panu Bogu podoba?

Drugi znamienity pożytek godnego używania Ciała Pańskiego, do którego się przerzeczone skutki ściągają, jest wiecznego żywota dostąpienie. W czem nas upewnia wieczna prawda, gdy tak mówi: [3]) Kto pożywa tego chleba; żyć będzie na wieki. Tego przyczyna ta jest. Abowiem ten chleb Anielski, ma w sobie Chrystusa Pana, który nam przez mękę swą — dla której pamiątki ten Sakrament postanowił — do chwały wiecznej wejście zjednał, jako o nim powiedział Paweł święty. [4]) Dla tego jest nowego testamentu pośrednikiem; aby za przystąpieniem śmierci, obietnicę wzięli, którzy wezwani są, wiecznego dziedzictwa. Ktemu, ten Sakrament jest posileniem duchownem: i do tego znakiem i przyczyną zjednoczenia tak z Panem Chrystusem, jako i z wiernymi członkami jego: co się znaczy przez osobę chleba, jakośmy przedtem powiedzieli. A ponieważ to posilenie i zjednoczenie w tym żywocie nie jest doskonałe: tedyć w onym wiecznym będzie. O czem tak mówi Augustyn święty. [5]) Gdyż pokarmu i picia używając, tego żądają ludzie, aby nie łaknęli ani pragnęli: tego prawdziwie nie czyni jedno ten pokarm i napój, który te, od których bywa przyjmowany, nieśmiertelne i nieskazitelne czyni, w towarzystwie Świętych, gdzie pokój będzie i jedność zupełna i doskonała. Dla tegoć ten Sakrament zowie się przyszłej chwały zadatkiem. Ztąd one słowa Chryzostoma świętego. [6]) Kiedy ciało Pańskie przyjmiesz, mów tak z sobą: Dla tego ciała już nie jestem więcej popiołem i ziemią. Dla tego, niebo

---

1) Pallad. in hist. Lausiaca. 2) In Philoteo vita 26. 3) Joan. 16. 4) Hebr. 9. 5) Tract. 26. in Joan. 6) Homil. 24 in 1. ad Corinth.

i dobra które w niem są, spodziewam się wziąć, nieśmiertelny żywot, Anielski stolec, z Chrystusem mieszkanie. Ten stół, jest moc duszy naszej, związka ufności, grunt, nadzieja, zbawienie, żywot nasz. Jeśli ztąd tę ofiarę za obronę wziąwszy zejdziemy, z wielką ufnością do onego świętego przybytku królestwa niebieskiego wstąpimy, jako zewsząd niejakiemi złotemi szatami przyobleczeni. Ale cóż przyszłe rzeczy wspominam? [1]) Pókiśmy w tym żywocie, że nam ziemia niebem jest, to czyni tajemnica—który się nam w tym żywocie tak stawi, jako daleko więcej w przyszłem? I na inszem miejscu, [2]) o jednym mężu świętym powiada, który był godny widzenia, i to widział i słyszał; że którzy z tego świata zejść mają, jeśli się tych tajemnic z czystem sumieniem staną uczestnikami, gdy ducha oddadzą, od Aniołów, dla tej świątości przyjętej, prosto ztąd do nieba prowadzeni bywają. Toż powiada Augustyn święty. [3]) Którzy do tego ołtarza czystem ciałem i czystem sercem przystępują; do ołtarza, który w niebie jest, szczęśliwie przeprowadzeni przyjdą. Przeto starodawny zwyczaj w kościele powszechnym; że ciężko chorującym i schodzącym z tego świata za strawę i posiłek ten Sakrament dają. O czem też jest Dekret Synodu pierwszego Niceńskiego. [4]) I ludzie święci zawsze tego pragnęli, aby bez tego Sakramentu nie umierali. Ztąd zaleca brata swego Satyra Ambroży święty, [5]) że się w daleką drogę na morze nie puścił, bez Najświętszego Sakramentu. Ztąd Serapiona Euzebiusz, [6]) że będąc blizkim śmierci, starał się, aby mu ten Sakrament przyniesiono. Honoratus Biskup Wercelleński [7]) Anielskim głosem wzbudzony był, żeby Ambrożemu świętemu konającemu ciało Pańskie dał. Święty Eustachius męczennik, [8]) po długich i ciężkich mękach, w więzieniu będąc, świętego Błażeja biskupa o ten Sakrament prosił, i stał się go uczestnikiem. Święta Łucya mieczem przebita, nie pierwej skonała, aż ciało Pańskie przyjęła. I wiele inszych takich przykładów mamy: z których się pokazuje, iż to zawsze w kościele Bożym o tym chwalebnym Sakramencie rozumiano; że jest pewny, a prawdziwy wiecznej chwały zadatek. Abowiem być nie może, aby tym, w których żywie Pan Chrystus, którzy się duchem jego rządzą, gdy już na tym świecie gonitwę dobrą odprawują, zawodu dokonają, wiary dochowają, nie miała być dana korona chwały, którą im odda sędzia sprawiedliwy. [9])

Trzeci skutek tego Sakramentu; ciała zmartwychwstanie, o którem tak mówi Pan Zbawiciel: Kto pożywa ciała mego i pije krew

---

1) Homil. 4 in Joan. 2) Lib. 6 de Sacerdotio. 3) Serm. 252. de tempore. 4) Can. 12. 5) In orat. de obitu Satyri. 6) Euseb. lib. 6. hist. cap. 36. 7) Paulin. in vita Ambros. 8) Surius Tomo 6. 9) 2. Tim. 4.

moję, ma żywot wieczny: a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Trzy przyczyny zmartwychwstania i odmiany ciał naszych daje pismo święte. Pierwszą; wszechmocność i głos Syna Bożego, [1]) który złe i dobre wskrzesi, i rozłączy. Drugą, moc Ducha świętego, który nam bywa darowany. O czem tak mówi Apostoł: [2]) Który wzbudził Chrystusa Jezusa z martwych, ożywi nasze ciała śmiertelne, dla ducha swojego w nas mieszkającego. Trzecia przyczyna jest ta, o której tu mówimy; ciało Pańskie, przez ten Sakrament z ciałem naszem złączone. Które iż jest ciało Syna Bożego ożywiające, bez wątpienia ożywi, choć zepsowane, ciała nasze, i do żywota wiecznego przywróci. Przeto Ireneus, [3]) Grzegorz Nysseński [4]) Cyryllus Aleksandryjski, [5]) i insi Ojcowie święci, ztąd przeciw heretykom dowodzą zmartwychwstania ciał naszych; że one przyjmując w się, jako jakie nasienie, ciało Pana Chrystusowe z Bóstwem złączone, nieśmiertelne i ożywione; wiecznie skazitelne i zepsowane być nie mogą: ale w ostatni dzień, jako Pan powiedział, do żywota i nieśmiertelności wskrzeszone będą. Dla tego Synod pierwszy Niceński [6]) te chwalebne tajemnice ciała i krwi Pańskiej zowie znaki abo upominki zmartwychwstania naszego; Optatus nadzieją zmartwychwstania; Atanazyusz [7]) obroną i zachowaniem ku zmartwychwstaniu do żywota wiecznego. O czem mówiliśmy szerzej w kazaniu siódmem.

II.

Czwarty skutek jest; grzechów powszednich odpuszczenie. Bo jako pokarm cielesny naprawuje, co ciepło przyrodzone codzień strawi: tak pokarmu tego duchownego własna rzecz jest to naprawować, co dla pożądliwości abo skłonności naszej do grzechu wrodzonej, grzechy powszednie z gorącości miłości Bożej w nas ujmuję. Gładzi tedy grzechy powszednie, i to co te grzechy za sobą ciągną. Abowiem mdłość niejaka, i osłabienie ducha przynoszą: a ten pokarm duszę posila, rozwesela, i ochotniejszą do służby Bożej czyni. Dla tego Cypryan święty [8]) ten Sakrament zowie lekarstwem na uzdrowienie chorób, i oczyszczeniem nieprawości. Ambroży święty. [9]) Ten, mówi, chleb, powszedni przyjmowan bywa na uleczenie ustawicznej krewkości. A ta krewkość nasza ustawiczna abo choroba, są powszednie grzechy, bez których nie jesteśmy w tym żywocie. I na drugiem miejscu tenże mó-

---

1) Joan. 6. Joan. 5 et 6. 2) Rom. 8. 3) Iren. lib. 4 cap. 34. 4) Nys. orat. Catech cap. 36. 37. 5) Cyril. lib. 4. in Joan. cap. 15. 6) Nic. in Diatyposib. Opta. lib. 6. contra Parmen. 7) Athan. in Tract. super haec. verba: Quicunque dixerit verbum etc. 8) Sermone de Coena Domini. 9) Lib. 5 de Sacram. cap. 4.

wi: [1]) Jeśliże ilekroć wylewa się krew Chrystusowa na odpuszczenie grzechów wylewana bywa: mam ją zawsze przyjmować, aby mi grzechy były odpuszczone. Który zawsze grzeszę, zawsze mam mieć lekarstwo.

Ktemu, używanie tego Sakramentu, nietylko jest przyczyną łaski i miłości Bożej: ale też stawiąc nam przed oczy mękę i śmierć jego, i niezmierną miłość którą nam pokazał; wzbudza nas do tego, aby wzajem miłość nasza ku niemu gorącą i dzielną przez dobre uczynki była. Ta gorącość miłości, gładzi powszednie grzechy. I o takiej mówi Jakób święty, [2]) iż zakrywa mnóstwo grzechów. Nakoniec ponieważ tu jest Pan Chrystus Bog prawdziwy, którego pismo zowie ogniem trawiącym: [3]) nie zostają się przed oblicznością jego te grzechy: ale je jako siano i słomę spali: byśmy tylko do nich affektu nie mieli, i umyślnie w nich nie trwali. Przeto pięknie upomina Jan święty Damascenus: [4]) Przyjmujmy ciało ukrzyżowanego, aby ogień w nas pragnienia, od tego węgla rozpalony, spalił grzechy nasze, i oświecił serca nasze: żebyśmy uczestnictwem ognia Boskiego zapaleni byli, i Boskiej natury uczestnikami się stali. Wągl widział Prorok. A wągl nie jest sam przez się, ale ogień ma w sobie: tak chleb kommunii, nie jest chleb prosty; ale z Bóstwem jest zjednoczony. I dawnieszy Ignacy święty [5]) uczeń Apostolski do tegoż chleba Anielskiego częstego używania wzywa; iż jest lekarstwem nieśmiertelności i receptą na śmierć: abyśmy nie umierali, ale żyli przez Pana Jezusa Chrystusa w Bogu: że też nas przeczyszcza wyrzucając, jeśli co złego w nas jest.

Co się tknie grzechów śmiertelnych, heretycy czasów teraźniejszych uczą; [6]) że własny i najprzedniejszy tego Sakramentu skutek jest, grzechy takie odpuszczać. I przetoż kto bez nich przystępuje, żadnego (mówią) z tego Sakramentu pożytku nie odnosi: [7]) i owszem Ciało Pańskie na sąd sobie przyjmuje. Lecz ten błąd ich sprosny, i brzydkie kacerstwo, jako słowu Bożemu i nauce kościoła powszechnego przeciwne, słusznie Synod Trydencki potępił. [8]) Bo aczkolwiek ten Sakrament ma moc sam z siebie tak wielką; że wszelakie grzechy i śmiertelne najcięższe może odpuścić; częścią dla tego co w sobie ma, to jest dla Chrystusa Pana: częścią, że jest naczyniem męki jego, która, gdy nie ma przeszkody, może wszystkie grzechy zgładzić: cześcią też dla tego, że dając łaskę, tem samem może grzechy tej łasce przeciwne zgładzić: i tak się podczas dzieje: wszakże jednak, iż nie jest postanowiony na odpuszczenie grzechów śmiertelnych: ale dla posilenia dusz

---

1) Liber. 4 de Sacram. cap. 2. 2) Jacob. 5. Deut. 4. 3) Hebr. 12. 4) Lib. 4. fid. Ortho. cap. 14. 5) Epist. ad Ephesios. 6) Luther. de praepar. ad Euchar. 7) Calv. lib. 4. instit. cap. 17 § 42. 8) Sess. 13. Can. 5 et 11.

wiernych:—jako się to pokazuje z rozdziału szóstego Ewangielii według Jana świętego [1]) gdzie Pan mówiąc szeroko o skutkach tego Sakramentu, żadnej wzmianki odpuszczenia grzechów śmiertelnych nie czyni—a to posilenie nie bywa dane umarłym, tacy są co wiadomie leżą w grzechu śmiertelnym, który duszę zabija: ale dawane bywa łaską Bożą żywiącym, przyjaciołom, i synom Bożym: przetoż kto przystępuje mając sumienie o grzech śmiertelny, nietylo nie może dostąpić własnego skutku tego Sakramentu, to jest, zjednoczenia z Panem Chrystusem, i żywota łaski, dla tego iż ma w sobie zawadę do łaski Bożej, grzech śmiertelny; i umarłym będąc na duszy, darmo przyjmuje posiłek żywych: ale też iż przeciw ustawie Pańskiej, nie doświadczywszy samego siebie, niegodnie przystępuje, więcej grzeszy i sąd sobie je i pije, według nauki Apostolskiej. [2]) Insza to, kiedy kto uczyniwszy pilny rachunek sumienia swego, nie może sobie na pamięć przywieść grzechu śmiertelnego, który jednak popełnił: taki nie mając sumienia i affektu do grzechu, kiedy żałuje za wszystkie grzechy swoje, choć ten żal nie jest tak doskonały, żeby mógł być nazwany skruchą: jednak pożytecznie przystępuje, i mocą tego Sakramentu dostępuje łaski Bożej, a zatym i onego grzechu śmiertelnego, i wszystkich inszych odpuszczenia. Tak uczy Tomasz święty [3]) i insi Teologowie.

Ale mówią przeciw temu nowi Ewangielikowie: *Syn Boży ten Sakrament zowie nowym testamentem, w którym się zamyka umowa o odpuszczeniu grzechów: jako się pokazuje z proroctwa Jeremiaszowego z rozdziału 31. w. 31. I w postanowieniu tego Sakramentu jasno Pan uczynił wzmiankę odpuszczenia grzechów, kiedy rzekł:* [4]) *Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wiele ich będzie wylana na odpuszczenie grzechów.*

Na to odpowiadam: Wszystkie Sakramenta mogą być nazwane testamentem nowym: ale osoblíwie i najwięcej Eucharystya; że jest pospołu i znakiem woli tego który ten testament uczynił, i naczyniem do dostąpienia dziedzictwa od niego naznaczonego. Abowiem iż jest znakiem i wyrażeniem męki Pana Chrystusowej, jest też znakiem woli jego i wszystkich dóbr nam przezeń obiecanych. I tym sposobem zamyka w sobie odpuszczenie grzechów, iż znaczy wylanie krwi Pańskiej przez które grzechy wszystkie bywają odpuszczone. Dla tego one słowa Pańskie; która za wiele ich będzie wylana na odpuszczenie grzechów, nie to znaczą, żeby krwi Pańskiej picie ustanowione było na odpuszczenie grzechów: ale iż jest wylana na odpuszczenie grzechów, które wylanie znaczy się przez świętą Eucharystyą. Jest też naczynie do przywłaszczenia dziedzictwa i zasług Chrystusowych; ale nie tak jako insze

1) Joan. 6. 2) 1. Cor. 11. 3) 3. par. quest. 79. art. 3. 4) Lucae. 22. Matth. 26.

Sakramenta. Bo na Chrzcie bywają nam przywłaszczone zasługi jego, tym sposobem, że dostępujemy omycia wszystkich grzechów naszych, pierworodnego i inszych. Przez pokutę zaś bywają przywłaszczone, na kształt plastru abo lekarstwa dla zleczenia wszystkich ran duszy naszej po Chrzcie zranionej; a przez ten Sakrament, na kształt pokarmu i napoju dla posilenia ducha i zachowania od chorób dusznych. Jako tedy różny cel i przyczyna postanowienia tego Sakramentu od inszych Sakramentów: tak też różne są skutki jego od inszych, a zwłaszcza od chrztu i pokuty, które są właśnie na odpuszczenie grzechów śmiertelnych i inszych, acz i ten podczas, jakośmy dopiero powiedzieli, grzechy śmiertelne odpuszcza.

Piąty pożytek tego Sakramentu jest; karania za powszednie grzechy powinnego, abo wszystkiego, abo której części jego, odpuszczenie: a to według nabożeństwa i gorącości miłości przyjmującego. Bo jako wielkie będzie tej miłości rozpalenie: tak też wielkie będzie grzechów, i karania którebyśmy za nie cierpieć mieli odpuszczenie. Przeto dobrze i króciuchno Jan święty Złotousty ten i insze pożytki zamknął, tak mówiąc: [1]) Przystępujmy, abyśmy męki ognia wiecznego uszli: abyśmy grzechów odpuszczenie uprosili; aby męki nieznośne nam nieszkodziły: abyśmy niebiosów i dóbr, które tam są dostąpili.

Szósty godnego używania tego Sakramentu skutek; obrona i zachowanie od przyszłych grzechów, zwłaszcza śmiertelnych. Co Pan Zbawiciel oznajmił temi słowy; Ten jest chleb, który z nieba zstąpił: aby ten coby go pożywał nie umarł. Gdzie nie mówi o śmierci cielesnej — bo wszystkim tą przyjdzie umrzeć — ale słowo, Nie umarł, o śmierci dusznej, która bywa przez grzech śmiertelny, rozumieć mamy. Tej śmierci, żywot łaski, który jest środkiem do nabycia żywota chwały wiecznej, jest przeciwny. Do tego żywota łaski zachowania i przyczynienia, i dostąpienia wiecznego, iż pomaga ten pokarm niebieski, i broni od grzechu, z którym łaska Boża pospołu być nie może: dla tego Pan tenże niżej powiedział: [2]) Ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki, to jest, śmierć mu cielesna i duchowna nie zaszkodzi: ale i tu żywotem łaski, i potem wiecznie w chwale niebieskiej żyć będzie.

A jako człowiek od śmierci cielesnej dwojakim sposobem bywa zachowany: naprzód wnętrznie; używaniem pokarmu i picia dla posilenia ciała, i lekarstw na przypadające choroby. Ktemu zwierzchownie; używając broni przeciw najazdom nieprzyjacielskim: tak przez używanie tego Sakramentu dwojakim sposobem od śmierci grzechu bywa obro-

1) Homil. 82 in Matth. 2) Joan. 6.

niony, wewnątrz i zwierzchu. Wewnątrz, że się z Panem Chrystusem złącza, i tym pokarmem w łasce i miłości jego, i w żywocie duchownym zachowuje i utwierdza: według onych słów Dawida świętego: [1]) Chleb serce człowiecze potwierdza. A łaska i miłość Boża ma to, że od grzechu broni i zachowuje. Bo tak Jan święty mówi: [2]) Wszelki który w Chrystusie mieszka, nie grzeszy. I zaś: wszelki co się narodził z Boga, grzechu nie czyni:—to jest śmiertelnego—iż nasienie jego w nim trwa. A to nasienie jest łaska Boża i Paweł święty: [3]) Miłość, powiada, złości nie wyrządza. Tenże pokarm jest przyjmującemu duchownem lekarstwem na poratowanie krewkości, i zleczenie ustawicznej choroby natury ludzkiej, to jest, skłonności do złego i passyi, abo nieporządnych namiętności, które do grzechu przywodzą. Dla tego święci Ignatius, Cyprianus, Ambroży, Augustyn i insi, zowią go często lekarstwem: jakośmy wyżej powiedzieli. Mówi Ambroży święty: [4]) Kto ma ranę lekarstwa szuka. Rana jest, żeśmy grzechowi podlegli: lekarstwo jest, niebieski czcigodny Sakrament. Toż ma Cyrylus, tak mówiąc: [5]) Nie tylko śmierć; ale i wszystkie choroby odgania. Abowiem gdy w nas Pan Chrystus mieszka, uśmierza srogi zakon członków naszych: pobożność utwierdza, namiętności duszy nieporządne gasi. Pięknie i Bernard święty [6]) Dwie rzeczy sprawuje w nas ten Sakrament; że i małych grzechów umniejsza: i do cięższych przyzwolenia nie dopuszcza. Jeśli kto z was nie tak często teraz, i nie tak przykrego do gniewu, zazdrości, nieczystości i do inszych tym podobnych grzechów czuje wzruszenia, niech dziękuje Ciału i Krwi Pańskiej: iż moc Sakramentu sprawuje w nim: i niech się raduje, że bardzo zły wrzód poczyna się goić. Kto tedy często godnie przystępuje, być nie może, aby złych skłonności i namiętności swych nie miał pohamować. Bo skutek tego Sakramentu jest przymnożenie łaski i miłości Bożej. A jako mówi Augustyn św. [7]) Przyczynienie miłości, jest umniejszenie wrodzonej do złego skłonności. Z wierzchu zaś, przeciw czartu i sługom jego, jest mocną zbroją i obroną ten najświętszy Sakrament: iż jest żywe pamiętne i znak męki Pańskiej, przez którą nieprzyjaciele duszni są zwyciężeni. Przeto Chryzostom święty mówi: [8]) Od tego stołu wstawajmy jako lwi, ogień tchnący, diabłu straszliwi. I Ambroży święty. [9]) Kiedy przeciwnik ujrzy; iż gospodę twoję zastąpiła jasność obecności niebieskiej: rozumie, że już pokusom jego przez Chrystusa miejsce jest zawarte: uciecze,

---

1) Psalm. 103. 2) 1. Joan. 3. 3) Rom. 13. 1. Cor. 13. 4) Ambr. lib. 5 de Sacram. cap. 4. Aug. serm. 28. de verbis Domini. 5) Lib. 4. in Joan. cap. 17. 6) Sermone de Caena Domini. 7) Lib. 83. quaest. qu. 36. 8) Chryzost. homil. 45 in Joan. 9) Ambr. in Psal. 118. Serm. 8.

odejdzie: a ty noc bez wszelakiej obrazy strawisz. Ztąd on zwyczaj był w pierwszym kościele, że kiedy przypaść miało jakie prześladowanie wiernych, od tyranów Pogańskich, abo inszych nieprzyjaciół kościoła Bożego: Chrześcianie najświętszego Sakramentu, jako najmocniejszej obrony, w ten czas używali: i pokutującym, którym do pewnego czasu przystępowania do stołu Bożego broniono, na ten czas pozwalano. O czem między innymi tak pisze Cypryan święty: [1]) Ponieważ dla tego jest ten Sakrament; aby przyjmującym był obroną: które przeciw Adwersarzowi chcemy być bezpieczne, używaniem Ciała Pańskiego uzbroić mamy.

Rzecze kto; Jeśliż ten Sakrament, taką moc ma do zachowania od grzechu śmiertelnego i pokus szatańskich; czemuż ich wiele, często przystępując, w grzechy ciężkie upada?

Na to odpowiadam: Sakrament najświętszy czyni z siebie cośmy powiedzieli: jednak człowieku wolności nie odejmuje, która jeszcze w tym żywocie nie jest w dobrem utwierdzona; ale się i do złego nachylić może. W tych tedy co przystępują, dwojaka najwięcej przyczyna być może, że w grzechy ciężkie wpadają. Jedna, iż się nie tak jako potrzeba do stołu Bożego gotują: i dla tego skutków tego Sakramentu nie dostępują: ale więcej grzeszą i z Judaszem czartu poddani bywają. Druga przyczyna, że choć godnie przystępują, ale się po przyjęciu Sakramentu nie tak jako przystoi zachowują: ono przedsięwzięcie i postanowienie dobre, które przedtem mieli, odmieniają: nieostrożnie żyją, okazyi się do grzechu nie strzegą: i owszem dobrowolnie się w nie wdają. Przeto nie dziw, że starania świeckie, rozkoszy, i zbyteczne zabawy w rzeczach ziemskich, zaduszają łaskę Bożą, w Sakramencie wziętą. [2]) Czart też, który krąży jako lew, chcąc kogo poźreć, gdy człowieka widzi w nabożeństwie oziębłego, i w rzeczach duchownych niedbałego, gwałtowniejsze nań czyni najazdy: i tem więcej do grzechu go przywodzi, aby się zaś tam wrócił. i mieszkanie sobie uczynił zkąd wygnany jest. I tu ma miejsce ona przestroga Pańska: [3]) Gdy nieczysty duch wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynienia: a nie najduje. Tedy mówi: wrócę się do domu mego zkądem wyszedł. A przyszedłszy najduje go pusty, umieciony i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu inszych duchów gorszych niż sam: i wszedłszy mieszkają tam: i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze. Przeto Chryzostom święty takie

---

1) Lib. 1. epist. 2. ad Cornelium. 2) 1. Petr. 5. 3) Matth. 12.

napominanie często czyni: [1]) O jako wiele do zbawienia dróg mamy. Ciałem swem nas uczynił: do ciała swego uczestnictwa nas przypuścił: a z tych rzeczy nas nic od grzechów nie odwodzi. O ciemności i wielka ślepoto! o tępości i nieczułości! Po tem wszystkiem jedni się o pieniądze zbytnie starają: drudzy chwały świeckiej szukają: drudzy inszemi chciwościami uplecieni są. Strzeżmy się pilnie najmilejsi: a gdy chcemy co szpetnego wymówić, abo obaczymy, że nas gniew unosi, abo inszy affekt nieporządny: pomyślmy, jakich tajemnic staliśmy się godni: a taka myśl niech będzie nierozumnego wzruszenia naprawą. Lecz kto przed przyjęciem Pana swego w tej świętości stara się, aby mu według możności swej godny a czysty przybytek u siebie zgotował: i onego, jako może z największem nabożeństwem i uczciwością, przyjmuje: a po przyjęciu strzeże pilnie zmysłów, języka, i myśli swych: i z miłości ku temu gościowi swemu tak wielkiemu grzechu się i okazyj do niego wiaruje, a ćwiczy się w uczynkach dobrych według woli świętej jego: taki przerzeczonych, i inszych, które z nich płyną, skutków tego chwalebnego Sakramentu, w sobie doznawa. Taki onych dobrodziejstw Bożych zażywa, które Dawid święty w psalmie dwudziestym i wtórym wysławia: Pan mię rządzi, a ninaczem mi schodzić nie będzie. Które i insze tego psałmu słowa wiele starodawnych Doktorów [2]) do pożytku tego Sakramentu stosuje: i w pierwszym kościele, kiedy Katechumeny abo nowe Chrześciany od chrztu do ołtarza, gdzie kommunikować mieli, prowadzono, ten Psalm śpiewano: jako świadczy Ambroży święty. [3])

Abowiem kto godnie i nabożnie przyjmuje Ciało i Krew Pana Zbawiciela swego, takiego Pan natchnieniem i światłością swą rządzi, tak, że może mówić: Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogóż się będę bał? Temu na żadnej do zbawienia potrzebnej łasce nie schodzi: że Chrystusa Pana ma w sobie, który jest pełen łaski. Ten jest na dobrej paszy: iż zażywa manny skrytej pokarmu Anielskiego: którego smak z żadną słodkością porównanym być nie może. Taki się chowa nad wodą ochłody, którą się zakrapia i gasi ogień pożądliwości ciała, pożądliwości oczu, i pychy żywota. Tego się dusza do Pana Boga swego prawdziwie nawraca: że mu odpuszczone bywają przez ten Sakrament grzechy śmiertelne zapamiętane, i powszednie: leczą się też skłonności do grzechu i nałogi złe. Taki jeszcze prowadzon bywa po ścieżkach sprawiedliwości; że w łasce Bożej z tego pokarmu bierze utwierdzenie i pomnożenie:

1) Homil. 61. ad pop. Antioch. 2) Cyril. Catheches. mystag. 4. Orig. homil. 35. in Matth. 3) Ambr. de initiandis myster. cap. 8.

ma wielką pomoc, aby postępował z cnoty w cnotę. A choćby chodził w pośród cienia śmierci: choćby nań uderzyły pokusy i naigrawania szatańskie: nie będzie się bał złego: że ma Pana z sobą. [1]) Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? Pan obrońca żywota mego, kogóż się będę lękał? Choćby też na takiego przypadły rozmaite od ludzi prześladowania, ciężkości, frasunki, utrapienia, ma stół rozkoszny najdroższego ciała i krwi Pana swego przed sobą nagotowany: którym się w duchu potwierdza, naprzeciw wszystkim, którzy go frasują, tak, że rzec może: Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje. [2]) Choćby powstała przzeciwko mnie bitwa, w tym ja ufać będę. I owszem tak z małego jako i wielkiego karania i nawiedzenia Pańskiego — które się znaczy przez rózgę i kij — ma tę pociechę; że jest pod ojcowską opieką i opatrznością Pana Zbawiciela swego. Bo kogo on miłuje, tego karze: a biczuje każdego syna którego przyjmuje. [3]) Nadto, olejkiem łaski Ducha świętego najwdzięczniejszym głowa jego namazana bywa: że jako olej materyalny ogień zachowuje i uwesela, i tłustością swą ciało tuczy, tak tym pokarmem posilony, wesela i pokoju wnętrznego używa, i miłością Bożą rozpalony, która nie próżnuje, w uczynki dobre tłustym i obfitym się stawa. Do tego przystępuje upicie duchowne: że skosztowawszy w tym Sakramencie jako dobry i słodki Pan: wspominając na one strumienie rozkoszy, któremi z jasnego widzenia swego napawa wybrane swe, jako pijany zapamiętywa pracy kłopotów tego żywota: wszystko sobie poczyta za gnój, aby Chrystusa Pana zyskał. Pijaństwo to — mówi Cypryan święty — [4]) nie rozpala, ale gasi grzech: w tem winie nie masz nieczystoty: ani po tem piciu do grania wzrusza się pożądliwość. Kiedy zapamiętanie uśpiło wszystkie igrzyska cielesne, dziwne są rzeczy które czuje, wielkie które widzi, niesłychane które mówi, w którym ten Baranek wielkanocny przemieszkiwa: którego duszę moc tego wina radością niewysłowioną rozkoszuje i uwesela. O jak kosztowny jest ten upajający kubek! Ma też taki wielką w Panu Bogu nadzieję, że go miłosierdzie jego nie opuści po wszystkie dni żywota jego; że będzie trwał w wierze jego, w miłości i pobożnem życiu aż do końca. A iż po śmierci chwały wiecznej dostąpi, której tu zadatek wziął; aby mieszkał w domu Pańskim na czasy długie.

O Panie Jezu najłaskawszy, któryś nam z szczerej a niewymownej dobroci swej, ten tak wielki a nieoszacowany upominek miłości twej przeciw nam grzesznym, zostawić raczył: dajże też to nam z ła-

---

1) Rom. 8. Psal 26. 2) Psal. 26. 3) Hebr. 12. 4) Sermone de Caena Domini.

ski twej; abyśmy tego dobrodziejstwa wdzięczni będąc, godnie go i często używali: i tych pożytków, któreś w nim zakrył, i godnie przystępującym zachował, w tym żywocie i po śmierci w chwale twej doznali. Amen.

KAZANIE XXXVIII.

O przygotowaniu do godnego przyjęcia chwalebnego Sakramentu.

Trzy sposoby są używania Sakramentu Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego. Pierwszy; kiedy kto Sakrament tylko przyjmuje, ale bez skutku i pożytku jego duchownego,[1] jako czynią, którzy w grzechu śmiertelnym leżąc, nie boją się tych straszliwych tajemnic nieczystem sercem i usty przyjąć, ci nietylko żadnego pożytku ztąd nie odnoszą; ale też, iż niegodnie pożywają Ciało i Krew Pańską, sąd sobie według Apostolskiej nauki jedzą i piją. [2]) O tych pisze Augustyn święty temi słowy: [3]) Kto nie mieszka w Chrystusie, i w kim nie mieszka Chrystus: bez wątpienia nie pożywa duchownie ciała jego, choć cieleśnie i widzialnie ściska zęboma Sakrament ciałą i krwi. Drugi sposób; kiedy kto nie rzeczą samą, ale duchownie ten Sakrament przyjmuje. Tacy są którzy żądzą i pragnieniem tego niebieskiego chleba pożywając, wiarą żywą, przez miłość dzielną, skutków i pożytków jego, choć nie wszystkich, jednak wielkich dostępują, i w sobie doznawają. [4]) Trzeci; gdy kto społem sakramentalnie i duchownie Ciało i Krew Pańską przyjmuje. Taki iż nie bez doświadczenia samego siebie i godownej szaty do stołu Bożego przystępuje, [5]) znamienitych onych pożytków, o którycheśmy mówili w przeszłem kazaniu, z używania tego Sakramentu

1) Concil. Trident. Sess. 13. cap. 8. 2) 1. Cor. 11. 3) Tract. 26 in Joan. 4) Galat. 5. 5) Matt. 22.

stawa się uczestnikiem. A ponieważ do takiego przyjęcia potrzeba przygotowania, jakie to ma być przygotowanie w tem kazaniu, za pomocą Bożą powiemy.

I.

Przygotowanie do tego Najświętszego Sakramentu przynajmniej dla dwu przyczyn jest potrzebne. Naprzód, dla niewysłowionej godności Pana Zbawiciela naszego, którego tu prawdziwie a rzeczą samą obecnego przyjąć chcemy. Abowiem jeśliże według zacności gościa, dom, w którym ma być przyjęty, bywa przygotowany: jakie przygotowanie ma być domu serca naszego na przyjęcie tak zacnego gościa, Pana wszego stworzenia? Wszystko zaiste staranie i pilność nasza, by największa, około tego uczyniona, porównana z tak wielkim gościem, będzie za maluczką poczytana. Zgotowawszy król Dawid [1]) wielką moc złota, srebra, miedzi, żelaza, drzewa, kamieni drogich, marmuru i wszelakiej materyi potrzebnej na budowanie domu Bożego, w którym postawiona być miała ona skrzynia przymierza, która była figurą tego Sakramentu, tak mówił do ludu Izraelskiego: Wielka to sprawa jest: bo nie człowiekowi gotuje się mieszkanie, ale Bogu. Salomon także król, syn Dawidów, gdy wielkie skarby na ono kościoła budowanie nałożył, i wiele lat na tem strawił: kiedy już dokończył, choć był on kościół największy dziw na świecie; jednak co uczynił, wszystko to za maluczką rzecz sobie poczytał: uważając jakiemu Panu ku czci i chwale on kościół zbudował. I przeto z podziwieniem mówił: [2]) Więc mniemać mamy, że prawdziwie Bóg mieszka na ziemi? Bo jeśli niebo i nieba niebów ciebie ogarnąć nie mogą: jakoż daleko więcej ten dom którym zbudował? Kto tedy nie skrzynię testamentu,— [3]) w której nic inszego nie było, jedno wiadro złote mające mannę, i laska Aaronowa, która zakwitnęła, i tablice testamentu: a nad nią były obrazy ze złota Cherubinów, skrzydłami okrywające wieko onej skrzyni abo ubłagalnicy—ale Chrystusa Pana nad pany, w którym wszystka zupełność Bóstwa mieszka cieleśnie: [4]) przed którego oblicznością drżą filary niebieskie, i najwyżsi między chóry Anielskiemi Serafinowie skrzydłami się zakrywają przed majestatem jego, przyjąć ma do duszy swej, i stać się ma kościołem jego; jako mu tego przybytku, w którym on przemieszkiwać ma, nie ozdobi i nie zgotuje? Jan święty Chrzciciel poświęcony w żywocie matki swej, [5]) nie śmiał się dotknąć głowy jego: ani się znał być godnym, żeby u trzewika jego rzemyk rozwią-

1) 1. Reg. 29. 2) 3. Reg. 8. 3) Hebr. 9. 4) Coloss. 2. Job. 9. Isaiae 6. Joan. 12. 5) Lucae 1.

zał. Przedniejszy między Apostoły zawołał: [1]) Wynidź odemnie Panie: bom ja jest człowiek grzeszny: a nędzny człowiek grzechami obciążony, będzie śmiał przybliżyć się do niego i przyjąć go w dom serca swego nieprzygotowany?

Druga potrzeba jest tego przygotowania z strony nas samych. Bo aczkolwiek wszystkie Sakramenta, kiedy człowiek, który je przyjmuje, zawady w sobie nie ma, same z siebie są przyczyną łaski Bożej, która przez nie, jako przez naczynia dzielne, dla tego postanowione, dawana bywa: jednak im się kto lepiej do przyjęcia ich przygotuje, tem mu też większą łaskę Pan Bóg daje, tak mocą Sakramentu, jako względem przygotowania jego. A osobliwie ten najświętszy Sakrament, który godnością i dzielnością swą wszystkie insze Sakramenty przechodzi:—w tym bowiem Chrystus Pan istotnie i rzeczą samą jest: a w inszych Sakramentach mocą tylko swą—im się kto do przyjęcia jego lepiej przygotuje, tem też większej łaski Bożej stanie się uczestnikiem. Jako ogień im bliżej nas jest, tem nas więcej zagrzewa: tak Pan Chrystus, iż nam w tym Sakramencie bliższy jest, niż w inszych; tem nam większej łaski, według przygotowania naszego użyczy.

Rzeczesz; Widzę potrzebę przygotowania do tego Sakramentu, i z strony Chrystusa Pana, którego w nim przyjmujemy; i z strony nas, jeśli chcemy abyśmy go pożytecznie przyjęli: ale niewiem jako się do tego mam gotować.

Na to odpowiadam: To przygotowanie trojakie pomyślone być może. Jedno, któreby porównane być mogło z godnością tego Sakramentu: żeby ten, który go przyjąć ma, tak przygotowany i godny był, jako potrzebuje majestat i godność tego Pana, który w nim prawdziwie a istotnie obecny jest. Takiego przygotowania i godności żadne stworzenie i najświętsze, ani Anielskie, mieć nie może. Bo co za proporcya i porównanie może być rzeczy stworzonej z Stworzycielem. skończonej z nieskończonym? Izali człowiek—mówi Job św.—[2]) porównany z Bogiem usprawiedliwion będzie? abo mąż czystszy będzie niż stworzyciel jego? Oto którzy mu służą nie są stateczni: a w Aniołach swych znalazł nieprawość. Jako daleko więcej ci co mieszkają w domiech glinianych, którzy grunt mają z ziemi, zepsowani będą jako od mola? Drugie przygotowanie jest, na jakie człowiek z łaską Bożą według możności swej największej zdobyć się może: to jest, żeby miał cnoty i dary Boże doskonałe: a osobliwie nabożeństwo wielkie: tak iż gdyby tych wielkich i doskonałych cnót nie miał, nie byłby dobrze przygotowany i niegodnieby przyjął ten Sakrament. Takiego przygotowania od nas nie żądają. Bo acz każdy Chrze-

---

1) Lucae 5. 2) Job. 4.

ściański człowiek powinien się mieć do doskonałości, i postępek czynić w cnotach świętych: i kto lepiej przygotowany i godniej przystępuje, tem większe, jakośmy powiedzieli, pożytki i łaski Bożej przymnożenie z uważania tego Sakramentu odnosi: wszakże nie każdy tej doskonałości cnót i darów Bożych ma, i nie zaraz ich mieć może: ale za czasem, według miary łaski Bożej, i pilnego w tychże cnotach ćwiczenia, dostawane bywają. I owszem częste i godne do tego Sakramentu najświętszego, jako do źródła wszego dobrego, przystępowanie, wiele do ich nabycia pomaga. Trzecie przygotowanie jest; żeby człowiek nie inaczej, jedno pierwej doświadczywszy samego siebie, bez grzechu śmiertelnego, z wiarą mocną, z miłością szczerą, i uczciwością powinną, do do tego chwalebnego Sakramentu przystąpił. Takie przygotowanie za łaską Bożą podobne, i wszystkim jest potrzebne, którzy z pożytkiem i na zbawienie; a nie na sąd i zatracenie swe, ten Sakrament przyjąć chcą. Do tego cztery kondycye należą, któreśmy teraz namienili; nie czuć do siebie grzechu śmiertelnego, mieć wiarę, miłość i uczciwość powinną. Do tych czterech głównych rzeczy, to wszystko się ściąga co Pismo Boże i Ojcowie święci o godnem a pożytecznem tego Sakramentu przyjęciu, i potrzebnem do niego przygotowaniu, mówią.

Co się pierwszej kondycyi dotycze, żeby ten; co przystąpić chce, po pilnem doświadczeniu i rozbieraniu sumienia swego, nie miał wiadomością swą żadnego grzechu śmiertelnego; a jeśli w sobie taki grzech znajdzie, żeby się go pierwej niż przystąpi wyspowiadał: to być rzeczą do przygotowania potrzebną figury i podobieństwa tego Sakramentu w Piśmie świętem opisane wyświadczają. Abowiem Baranka Wielkanocnego w starym zakonie nie godziło się pożywać jedno czystym. [1]) A jeśliby się był człowiek na ten czas, kiedy go rozkazano jeść, nieczystym być znalazł, raczej mu zakon pozwalał, aby do drugiego miesiąca jedzenie jego odłożył, niżby go miał splugawionym będąc pożywać. Do tego, onego baranka jeść mieli stojąc, z chlebem niekwaszonym, z zioły gorzkiemi, bóty mając na nogach, biodra przepasawszy i kije w ręku trzymając. To wszystko znaczyło takie przygotowanie do Baranka prawdziwego w tym Sakramencie. Bo chleb bez kwasu znaczył żywot bez złości: zioła gorzkie, żal serdeczny za grzechy: biodra przepasane, czystość duszną i cielesną: stanie, bóty na nogach, i kije w ręku, gorące pragnienie tego Sakramentu, i ochotną wolą do pełnienia przykazania Bożego, według onego co Paweł święty mówi; [2]) Obuwszy nogi w gotowość Ewangielii pokoju. Toż znaczyły chleby one,

---

1) Num. 9. 2. Paralip. 30. Exod. 12. 2) Ephes. 6. Exod. 25. 1. Reg. 21. Levit. 22.

które kładziono na stole kościelnym przed oblicznością Bożą: których się nie godziło jeść jedno czystym. Aaronowi i potomstwu jego rozkazano; żeby się wstrzymywali od rzeczy świętych nieczystymi będąc. Ktoby śmiał pomazanym będąc do nich przystąpić, taki na gardle karany być miał. Co uważając Bazyli Wielki tak pisze: [1]) Jeśliże oni, gdy czem zmazani będąc na ciele do ofiary jakiej przystąpili, srodze karani byli: jako daleko większe ten karanie zasłuży, który w nieczystości dusznej śmie tak wielką tajemnicę przyjąć? [2]) Dla tego Pan Zbawiciel nasz błogosławioną Pannę matkę swą od wszelakiej zmazy grzechu zachował; że go przez dziewięć miesięcy nosić miała w żywocie swym. Dla tego tak zrządził, aby ciało jego po śmierci w czyste prześcieradło było uwinione: dla tego w grobie nowym, w którym jeszcze żaden nie leżał, był położony. Dla tego pierwej niż rozdawał uczniom swym ten Sakrament, nogi ich umył; aby nas nauczył, jako potrzebne jest przystępującemu do tego Sakramentu oczyszczenie, nietylko cięższych grzechów, ale i afektów: i przez żal — jeśliże nie może być przez spowiedź—grzechów powszednich. Onego też, który do bankietu królewskiego śmiał przystąpić bez odzienia przystojnego zawiązawszy mu ręce i nogi kazano wrzucić w ciemności zewnętrzne. [3]) Syn nakoniec on marnotrawny, którego Pan w przypowieści na pociechę grzesznym pokutującym wystawił, pierwej był w łaskę ojcowską przyjęty, w szatę przednią obleczony, i pierścieniem darowany: niż był do bankietu, który dla niego ojciec sprawił, przypuszczony. [4])

Drugi tego przygotowania dowód mamy z słów Pawła świętego, kiedy tak pisze: [5]) Jednym chlebem, jednem ciałem nas wiele jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba spólnie używamy. Któremi słowy jaśnie znać daje: że ten Sakrament nie pomaga jedno członkom żywym, z Chrystusem Panem głową swą, i z inszemi członkami jego zjednoczonym, i z Ducha jego żywiącym, jako wykłada Augustyn święty. [6]) I toż znaczą osoby chleba i wina, które się stawają z wielu ziarn i z wielu jagód, w jednę rzecz się schodzących. Lecz którzy są w grzechu śmiertelnym, ci nie są członkami żywemi Pana Chrystusowemi, i kościoła jego: ani żywią z Ducha jego. Przetoż nic im nie pomaga Sakrament: i owszem więcej im szkodzi, jako niżej o tem powiemy.

Trzeci jeszcze jaśniejszy dowód, z słów tegoż Apostoła: [7]) który do tego przygotowania tak upomina: niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je i pije, z chleba tego. Abowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

1) Lib. 2 de Baptis. cap. 3. 2) Joan. 13. 3) Matth. 22. 4) Lucae 15. 5) 1. Cor. 10. 6) Tract. 26. in Joan. 7) Cap. 11.

Któremi słowy nie wiedzie Apostoł do doświadczenia z strony wiary. abo ufności w obietnicach Bożych, jako źle heretycy wykładają: — bo tam w tym rozdziale najmniejszej o tem nie czyni wzmianki, żeby Koryntyanie wiary nie mieli, abo ufności w obietnicach Bożych,—ale strofowawszy je o niektóre ich złe obyczaje, i wielkie występki; że ciału Pańskiemu zelżywość czynili, mięszając je z inszemi potrawami: że insze wierne Boże gorszyli, sami hojnie używając, a o ubogie łaknące nic nie dbając: że też obżarstwem i opilstwem grzeszyli.[1]) Jeden, prawi, łaknie, a drugi pijany jest etc. Potem ich przerzeczonemi słowy napomina; żeby się każdy z nich z sumieniem swem porachował, jeśli się który z tych abo inszych grzechów w nim nie najduje. Bo ktoby, sumienie mając o grzech jaki śmiertelny przystępował, sąd sobie je i pije. Tak i ojcowie święci te słowa rozumieli i wykładali, jako Cypryan święty [2]) skarżąc się na niektóre, że przypuszczali do tego Sakramentu grzeszniki. jeszcze nie rozgrzeszone, tak mówi: Jeszcze pokuty nie odprawili, jeszcze się nie spowiadali: jeszcze na nie Biskup ani kapłan ręki nie włożyli: a już im Eucharystyą dają, gdyż napisano: Ktoby pożywał tego chleba, abo pił kielich Pański niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. I Grzegorz św. [3]) Co jest, mówi, na tem miejscu samego siebie doświadczyć; jedno wypróżniwszy złość grzechów, doświadczonym i czystym do stołu Pańskiego przystąpić? Ztąd ten zwyczaj z dawna był w kościele, że do kommunii nie przypuszczano nietylko katechumenów, to jest, co się do chrztu gotowali, ale i tych, którzy rozkazaną pokutę odprawowali, i jeszcze rozgrzeszenia nie wzięli; jako się pokazuje z Synodów dawnych Niceńskiego pierwszego, [4]) Ancyrańskiego, [5]) Elibertyńskiego [6]) i inszych. Ztąd w kościołach wschodnich w Liturgią wołał Diakon: τὰ ἅγια τοῖς ἁγίοις święte świętym: temi słowy oznajmując, że wszyscy niegodni i nieprzygotowani, to jest, grzech jaki śmiertelny mający, ażby rozgrzeszeni byli, do tych tajemnic przystąpić nie mogli. O czem pisze Dyonizyusz Areopagita [7]) i Chryzostom święty. [7]) Dla tego Philipa, pierwszego z Cesarzów Rzymskich Chrześcianina, Fabian Biskup Rzymski we dni Wielkanocne, nie chciał do kommunii przypuścić, ażby pierwej między pokutującymi będąc, spowiadał się grzechu swego mężobójstwa.[9]) I Teodozyusza Cesarza, tego imienia pierwszego, Ambroży święty, nie chciał do kościoła wpuścić: ażby pierwej pokutował za grzech swój. Słusznie tedy święty Synod Trydencki, [10]) według nauki Pawła świętego przerzeczonej, i zwyczaju ko-

---

1) Aug. epist. 113. cap. 3. 2) Lib. 3 epist. 14. 3) Lib. 2 cap. 1 in lib. 1 Regum. 4) Nicoen. Can. 11 et 12. 5) Ancyr. Can. 4. 5. 6 et 7. 9) Elibert. in singulis fere Canonibus. 7) Dion. Eccl. hier. par. 3. cap. 3. 8) Chryzost. hom. 61. ad pop. Antioch. 9) Euseb. lib. 6 hist. cap. 27. Sozom. lib. 7. cap. 24. 10) Ses. 13 cap. 7. et Can. 11.

ścielnego, postanowił; aby żaden, wiedząc do siebie grzech śmiertelny, chociażby się sobie zdał być skruszonym, bez spowiedzi Sakramentalnej przedtem uczynionej, nie śmiał do tego Sakramentu przystąpić.

A kto bez takiego przygotowania w grzechu śmiertelnym przystępuje, tego Ojcowie święci Judaszowi zdrajcy Pana swego, i Żydom, którzy Chrystusa ukrzyżowali, przyrównywają. Abowiem Żydzi nad ciałem Pańskiem, w postaci jego własnej okrucieństwo czynili: a ten je niegodnie pod osobą chleba przyjmując, lekce sobie poważa i sromoci, krzyżując znowu, ile z niego jest Syna Bożego.[1]) To dawa znać Apostoł kiedy o takim mówi: [2]) Będzie winien ciała i krwi Pańskiej. I na drugiem miejscu, takim grozi srogiem karaniem mówiąc: [3]) Ktoby zakon Mojżeszów wzgardził, bez wszelkiego miłosierdzia, za świadectwem dwu abo trzech, gardło traci: jakoż mniemacie daleko sroższe zasłużyć karania, ktoby Syna Bożego podeptał, i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał? Bardzo źle grzechu śmiertelnego się dopuścić: gorzej na spowiedzi go zataić: ale nie spowiadawszy się go, do tego Sakramentu przystąpić, tak rzecz nieznośna jest, że trudno jako się godzi wysłowić. Co bowiem za społeczność być może, co za zgoda światłości z ciemnościami? [4]) Chrystus z Belialem abo z czartem? Słusznie się tedy przydawa takim, czego krzyżownikom Pańskim Dawid święty żąda: abo raczej, co je potkać miało, duchem prorockim opowiada: [5]) Niechaj będzie stół ich przed nimi sidłem, i na zapłatę im, i na upadek. Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli: a grzbietu ich zawdy nachylaj. Wylej na nie gniew twój: i zapalczywość gniewu twego niech je popadnie. Przydajże nieprawość ku nieprawości ich: a niech nie wchodzą do sprawiedliwości twojej. Niechaj będą wymazani z ksiąg żywota: a niech z sprawiedliwymi nie będą wpisani. A czemu? Daje tę przyczynę: Bo któregoś ty skarał, prześladowali: a na boleści ran moich naddawali. Tego figura uprzedziła w onej skrzyni przymierza, [6]) przez którą Pan Bóg wielkie i rozmaite czynił dobrodziejstwa Żydom: [7]) a Filistyńczyki, kiedy od nich wzięta była, że, jako nieobrzezańcy, niegodni byli na nię patrzyć, srogiemi plagami, póki między nimi była: dla niej karał. [8]) Srogą a prędką śmiercią skarany był Baltazar król Babiloński; że naczynia święte, pobrane z kościoła Jerozolimskiego, kazał przynieść na miejsce uczty świeckiej: jako daleko cięższej będzie karany, który Chrystusa Pana Boga swego na miejsce grzechem śmiertelnym splugawione kładzie? Przeto upomina święty Bazyli: [9]) Oczyśćmy się od wszelakiego plugastwa:

1) Hebr. 6. 2) 1 Cor. 11. 3) Hebr. 10. 4) 2. Cor. 6. 5) Psalm. 68. 6) Josu. 3 et 6. 7) 1 Reg 5. 8) Dan. 5. 9) Lib. 2. de Bapt. cap. 3.

i tak do tych świętych tajemnic przystąpmy; abyśmy sądu uszli tych, co Pana zabili. I Chryzostom:[1]) Kiedy którzy szatę królewską poszpecą, nie inaczej jedno jako ci co ją pokrają, karani bywają: cóż tedy za dziw, jeśliże ci. którzy nieczystem sumieniem Ciało Pana Chrystusowe przyjmują, toż karanie podejmują, które oni, co go na krzyżu gwoździmi przybili? Tak i Teodoretus te słowa wykładając;[2]) Winien będzie Ciała i Krwi Pańskiej: To, prawi, znać daje: że jako go wydał Judasz, a Żydzi się z niego natrząsali i onego spotwarzyli: tak go ci lżą i sromocą, którzy najświętsze jego ciało nieczystemi rękoma biorą i w plugawe usta kładą.

Częstokroć też Pan Bóg dla niegodnego przyjęcia, rozmaitemi chorobami i śmiercią karze: jako świadczy Paweł święty kiedy pisze: [3]) Dla tego między wami wiele chorych i słabych, i wiele ich zasnęło. Czemu? że bez doświadczenia samych siebie przystąpić śmieli. Byśmy się, prawi, sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni. Jako pokarm cielesny kiedy go kto je; mając zepsowany żołądek, więcej szkodzi niż pomaga: tak ten pokarm duchowny, kiedy go kto, duszę grzechem zmazaną mając, przyjmuje, srzkodzi nie sam z siebie, ale dla grzechu niegodnie przyjmującego. Oza ściągnął rękę, [4]) chcąc podeprzeć i zatrzymać skrzynię przymierza, kiedy ją mało woły nie przewróciły, gdy ją z Gabaa prowadzono do Jeruzalem. Przez co tak skarany był od Boga, że tamże podle skrzyni umarł. Zdał się rzecz drbrą uczynić, wspierając oną skrzynię, żeby nie upadła na ziemię. Lecz w tem zgrzeszył, że uczynił przeciw rozkazaniu Bożemu. Bo powinność była Lewitów, [5]) aby skrzynię Bożą na ramionach swych nosili: a Oza ją wstawił na wóz, który woły ciągły, co uczynił nieprzystojnie i niebezpiecznie: i przeto gdy jej mało woły nie przewróciły, w ten czas za grzech swój skarany był. Przez co dał znać Pan Bóg; że sprawiedliwi, którzy się według zakonu i woli jego rządzą; a nie grzesznicy, którzy jako bydło nierozumne w grzechach swych leżą, ciało Pańskie w Sakramencie, przez onę skrzynię Bożą przeznaczone, przyjmować i nosić mają.

Z tego wszystkiego cośmy tu powiedzieli z słowa Bożego, z Doktorów świętych i zwyczaju kościelnego o doświadczeniu samego siebie. burzy się i obala sprosne i potępione kacerstwo Lutrowe, i tych którzy go w tem naśladują; który tak uczył; [6]) że ten najsposobniejszy i najgodniejszy do przystępowania, który ma grzechy największe: a bez

---

1) Hom. 45 in Joan. et 61 ad pop. Antioch. 2) In 1 Cor. 11. 3) 1. Cor. 11. 4) 3. Reg. 6. 5) Deut. 31. 6) In conc. de praepa. ad Euchar. et in lib. de captiv. Babyl. cap. de Euchar.

śmiertelnych grzechów żaden nie ma przystępować. Który błąd Luter i z nim kacerze dzisiejsi zasadzają na tym drugim: iż mniemają, że przez ten Sakrament grzechy śmiertelne bywają odpuszczone. I przeto uczą, że do przygotowania dosyć pewnie wierzyć; żeć przez ten Sakrament wszystkie grzechy są odpuszczone, co jest szczery i przeklęty fałsz: jakośmy w przeszłem kazaniu, mówiąc o skutkach tego Sakramentu, powiedzieli. [1]) Tu tylko na dwa ich przedniejsze argumenty odpowiemy.

Jeden taki jest: *Chrystus powiedział: Nie pzyszedłem wzywać sprawiedliwych ale grzesznych,* [2]) *i gdy tu był na ziemi, dopuszczał się dotykać grzesznym. Tedyć też i do tego Sakrametu, którzy grzechy śmiertelne mają, przystąpić mogą.*

Na to odpowiadam: Kiedy Pan mówi, że przyszedł wzywać grzesznych, nie mówi o wzywaniu do tego Sakramentu; ale o pierwszem powołaniu do wiary i do pokuty. Bo których naprzód do siebie powoływa, wszyscy są grzeszni: i bez niego sprawiedliwymi być nie mogą. Ale kiedy posłuchają głosu abo natchnienia jego; przez wiarę, pokutę i chrzest, bywają usprawiedliwieni, i stawają się żywymi członkami jego. Takie potem — a nie insze grzeszne niepokutujące abo niewierne — karmi pokarmem ciała swego. A iż tenże Pan, który tu był na ziemi w ciele śmiertelnem, dopuszczał się dotykać grzesznym: to czynił, iż z ludźmi dla ich pożytku widziałnie i ludzkim obyczajem, rozmawiając, słuchając, przepowiadając słowo swoje święte, przemieszkiwał. Lecz w tym Sakramencie nie tak jest, żeby widziany i słyszany był, abo żeby uczył ludzkim obyczajem: ale jest na kształt pokarmu, a pokarmu tym tylko duszom pożytecznego, które są do jego przyjęcia sposobne i dobrze przygotowane: grzechem zmazanym nic nie pomoże; i owszem zaszkodzi. Nakoniec, kiedyby ten argument co ważył, tedyby Poganom i Heretykom, niewiernym i dzieciom nierozumnym miał być dawany ten Sakrament. Bo też podczas między takimi Pan przebywał, i dotykać im się dopuszczał, czego i sami kacerze, co to zadawają, nie pozwolą.

Jeszcze mówią. *Jeśli człowiek, niż do tego Sakramentu przystąpi, ma mieć czyste i wolne sumienie od grzechów: tedy nigdy żaden do niego nie będzie śmiał przystąpić. Bo chociaż przez pokutę będzie chciał grzechy oczyścić: jednak nigdy pewny nie będzie, żeby był bez grzechu. Przeto nie będzie śmiał tego Sakramentu przyjąć.*

Na to odpowiadam. Nie wyciąga Pan Bóg, aby ten co do tego Sakramentu przystępuje, pewny był, że żadnego grzechu nie ma: — bo podczas mieć może, którego do siebie nie zna, ani wie: i przeto z Dawidem świętym prosi: [3]) Od skrytych moich oczyść mię Panie — ale

1) Concil. Trident. Sess. 13 cap. 7 et Can. 11. 2) Matth. 9. Lucae 5. 3) Psalm. 18.

tylko żeby to uczynił, co przez Apostoła swego rozkazuje; aby samego siebie doświadczył: a uczyniwszy pilny sumienia swego rachunek, żeby przez pokutę świętą grzechy, jeśli mu które sumienie ukazuje, oczyścił. Taki, drugie kondycye do tego potrzebne zachowując, godnie przystępuje, nie żeby godnością swą z tym Sakramentem zrównał, abo tak wielki dar Boży sobie zasłużył — tego o sobie nie rozumieją ani mówią Katolicy, jako je potwarzają niektórzy kacerze: i owszem mówią z onym pokornym Setnikiem: Panie nie jestem godzien etc.—ale taką ma godność, jaką Pan Bóg mieć rozkazuje, i od naszej krewkości i nieudolności, z łaski i miłosierdzia swego przyjmuje. A ci zaś przeciwnym obyczajem niegodnie przystępują, nie którzy grzechu nie mają; ale którzy grzech śmiertelny, którego się nie spowiadali, na się wiedzą, abo do niego affekt i wolą mają, a przedsię do Sakramentu idą. Kto tedy chce godnie przystąpić, potrzeba naprzód, aby grzech śmiertelny, o który nań sumienie skarży, przez pokutę oczyścił: a mocnie postanowił, strzedz się go na potem. Jako on czynił który mówił; [1]) Przysiągłem i postanowiłem strzedz sądów sprawiedliwości twojej. Nienawidziałem nieprawości, i brzydziłem się ją: alem zakon twój umiłował. Potrzeba i za powszednie grzechy żałować: na których zgładzenie rozmaite są lekarstwa przedtem powiedziane: a oprócz spowiedzi osobnej i powszechnej, samo nabożne przyjęcie tego Sakramentu do odpuszczenia ich pomaga.

II.

Druga do przygotowania dobrego kondycya potrzebna jest; *Wiara:* nie ona harda i zmyślona kacerska, która jest raczej presumptia; gdy sobie kto obiecuje grzechów odpuszczenie dla Chrystusa, choć nie pokutuje: [2]) ale wiara Katolicka; aby człowiek o żadnej rzeczy do tej tajemnicy należącej, nie wątpił, ale owszem z kościołem powszechnym mocnie wierzył; że w tym Sakramencie prawdziwie a istotnie jest ciało i krew Pana Zbawiciela naszego: i owszem cały a zupełny Pan Chrystus, pod każdą z osobna osobą, i pod każdą cząstką jej oddzieloną. I przeto co się tknie pożytku, żadnej łaski do zbawienia potrzebnej tym się nie ujmuje, którzy godnie pod jedną osobą Pana swego w tym Sakramencie przyjmują. Ta wiara funduje się na słowie prawdy wiecznej i nauce kościoła świętego powszechnego. Słowo Pańskie jest: [3])

---

1) Psalm. 118. 2) Concil. Trident. Sess. 13. cap. 1. et Sess. 21 cap. 3. 3) Joan. 6.

Chleb, który ja dam, ciało moje jest, za żywot świata. Tenci jest chleb który z nieba zstąpił, kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie. Toć jest ciało moje, które się za was dawa. [1]) Do tej wiary utwierdzenia wszystkie kazania wyżej położone, o prawdziwej a istotnej Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie bytności, i o używaniu jednej osoby tego Sakramentu należą. Do takiej wiary napomina Apostoł, kiedy każe rozsądzać Ciało Pańskie, to jest, jako wykłada Augustyn święty, [2]) rozeznać ten pokarm niebieski od pokarmów pospolitych, i jemu, jako Ciału Pańskiemu prawdziwemu, cześć osobliwie powinną wyrządzać. Mówi Leon święty. [3]) Tak do stołu Pańskiego przystępować macie, żebyście nic zgoła o prawdziwej bytności ciała i krwi Pana Chrystusowej nie wątpili. A Chryzostom święty: [4]) Z wiarą, powiada, przystępować, nie jest żebyś tylo Ciało Pańskie przyjął; ale daleko więcej, abyś czystem sercem jako samego Pana Chrystusa przyjął. I na drugiem miejscu tenże mówi: [5]) Nie rozsądzać Ciała Pańskiego, jest nie wierzyć i nie uważać, kto a komu się daje. Uważajże dwie przepaści niedościgłe; niezmierną godność i majestat straszliwy Pana Boga twego którego chcesz przyjąć; i wielką a niewysłowioną podłość a nędzę twoję: jako się on przeciw tobie zachował, a jako ty przeciw jemu: jako on wiele dobrego tobie uczynił, a ty coś mu za to oddawał: dobroć jego niewysłowioną, a twoję złość i niewdzięczność niewypowiedzianą.

Przytem wspomnij sobie na cztery osoby, i słowa ich w Ewangielii opisane. Na syna marnotrawnego: który rozproszywszy majętność swoję, żyjąc rozpustnie: gdy głód i wielki niedostatek cierpiał, przyszedłszy k sobie wrócił się do Ojca swego, tak mówiąc do niego: [6]) Ojcze zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą: jużem nie jest godzien być zwan synem twoim. Uczyń mię jako jednego z najemników twoich. Na Celnika: który znając niegodność swoję, nie śmiał i oczu w niebo podnieść: ale się bił w piersi swoje mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. [7]) Na Rotmistrza: który Pana prosił, aby uzdrowił sługę jego powietrzem ruszonego: [8]) do którego gdy Pan przyjść chciał, tak Rotmistrz rzekł do niego: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowem a będzie uzdrowion sługa mój. Na Pannę najczystszą: która będąc obraną, aby była przybytkiem Trójcy Przenajświętszej, i mątką Syna Bożego, przedsię z wielkiej pokory tak mówiła: [9]) Oto służebnica Pańska, niechaj mi się

---

1) Luc. 22. 2) Tract. 62 in Joan. et epist. 118 cap. 3. 3) Serm. 6. de jejunio 7. Mensis. 4) Homil. 24 in 1 Cor. 10. 5) Homil. 28 in 1 Cor. 11. 6) Lucae 15. 7) Lucae 18. 8) Matth. 8. 9) Lucae 1.

stanie wedle słowa twego. Toż i ty sobie przystosując, do tego Pana, którego masz wolą przyjąć z serca a pokornie mów.

Do wiary, niech trzecia kondycya dobrego przygotowania, to jest, *miłość* Pana Boga i bliźniego przystąpi. Abowiem ten Sakrament — jako pięknie mówi Augustyn święty [1]—jest Sakramentem pobożności, znakiem jedności, związką miłości. Dla tego Pan, gdy go postanowił, ono długie a znamienite do uczniów swych kazanie po ostatniej wieczerzy czyniąc, najwięcej ich do tej miłości napominał: [2]) Mieszkajcież, prawi, we mnie a ja w was. Jako latorośl nie może rodzić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnej macicy: także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie. Trwajcież w miłości mojej. Jeśliż przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jakom i ja zachował rozkazania Ojca mego i trwam w miłości jego. Toć jest przykazanie moje: abyście się społecznie miłowali, tak jakom ja was umiłował. Większej nad tę miłości żaden nie ma, jedno gdy kto duszę swą położy za przyjacioły swoje. Wy jesteście przyjaciele moi, jeśli czynić będziecie co wam rozkazuję.

Przypatrujże się dobrze sam sobie, jeśliże możesz z Piotrem świętym mówić: [3]) Panie, ty wiesz że cię miłuję. Do Sakramentu miłości, przystojna rzecz z gorącą miłością przystąpić. Prośże Pana Zbawiciela twego, żećby jej przyczynił: a wzbudzał ją w sobie, z uważania tak wielkiej szczodrobliwości i miłości jego przeciw nam; że oprócz inszych dobrodziejstw, stworzenia, odkupienia, zachowania, powołania, usprawiedliwienia, samego siebie w tym Sakramencie za pokarm duszny raczył nam grzesznym zostawić: abyśmy, ciągnąc do ojczyzny naszej, w tem pielgrzymowaniu nie ustawali: aby nas z sobą zjednoczył, i uczestniki uczynił Bóstwa swego: z uważania tak łaskawej wszechmocności jego; że w tej świętości pamiątkę uczynił wszystkich cudów swych: takiej hojności i łaskawości; że się dobrym i złym użycza, żadnym nie brakuje, żadnego od siebie nie odrzuca: i owszem wszystkich do stołu swego wzywa.

Prostuj też w sobie intencyą abo przedsięwzięcie; żebyś nie przystępował dla jakiego zysku abo pożytku doczesnego, dla próżnej chwały, za niewolą i z bojaźni jakiej, uchodząc strofowania, karania, sromoty, abo dla zwyczaju i dla inszych przyczyn nieprzystojnych: ale tym umysłem i dla tej przyczyny, dla której najwięcej Pan Chrystus ten Sakrament postanowił. A ta jest; żeby nas z sobą zjednoczył: żebyśmy żyli żywotem jego, i skutki tego żywota godne wydawali, ku czci i chwale

---

1) Aug. Tract. 26 in Joan. 2) Joan. 15. 3) Joan. 21.

jego. Przeto powiedział: [1]) Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

Nadto miłość jego niech wzbudzi w tobie żądzę i pragnienie tego niebieskiego pokarmu. Mówi Augustyn święty: [2]) Ten pokarm niechce wzgardy: jako ani manna uprzykrzenia. Kto poniewoli i oziębłe przystępuje, zda się z Żydami onymi na puszczy mówić: [3]) Dusza nasza brzydzi się tym bardzo lekkim pokarmem. Boże tego uchowaj: nic tak: ale, jako Chyzostom święty uczy, [4]) z większem pragnieniem, niż niemowlątka, które piersiami karmią, łaskę Ducha świętego z tego Sakramentu ssać mamy. Jedna niech nam będzie boleść, jeden żal, kiedy nam ten pokarm duchowny odejmą.

Do tego pragnienia pomoże, rozmyślanie przynajmniej tych trzech rzeczy. Naprzód: niewysłowionej miłości Pana Chrystusowej, którą wzruszony, jako ten przedziwny Sakrament postanowił, tak do nas w nim przychodzi z tąż miłością, aby się z nami zjednoczył. Przystoi tedy abyśmy wzajem z miłością i chęcią, jako największą być może, gościa tak miłego i oblubieńca duszy naszej przyjęli. Pomoże też rozmyślanie zacności i pożytku tego Sakramentu: w którym Chrystusa Pana przyjmując, wszystko dobre z nim przyjmujemy, i w nim na wszytko złe lekarstwo. Dla tego powiedział przez Mędrca: [5]) Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot: a wyczerpnie zbawienie od Pana. Jeśli kto pragnie niech do mnie przyjdzie a pije. [6]) Dla tego figurowany ten pokarm przez mannę, która w sobie wszelaki smak miała. [7]) Pomoże nakoniec uważanie potrzeb rozmaitych i niedostatków naszych: a zwłaszcza duszných, dla których poratowania do tego źródła wszego dobrego, do Pana i pocieszyciela najłaskawszego, który jest wszystkich pracujących i obciążonych ochłodą, tem ochotniej przystąpić mamy.

Z tejże miłości Pana Boga twego i bliźniego, potrzeba abyś się pojednał i w pokoju był z każdym bliźnim twoim. Pamiętaj na one słowa Pańskie: [8]) Jeśli ofiarujesz dar twoj do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie: zostaw dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim: a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój. Pamiętaj co się stało onemu słudze niemiłosiernemu, [9]) któremu dziesięć tysięcy talentów Pan jego odpuścił, a on niechciał towarzyszowi swemu sta groszy odpuścić, abo poczekać. Przeto mu Pan rzekł; Sługo złośliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił: izali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą. I podał go katom, ażby zapłacił

1) Joan. 6. 2) August. epist. 118. cap. 3. 3) Numer 21. 4) Homil. 83. in Matth. 5) Prov. 12. 6) Joan. 7. 7) Sap. 16. 8) Matth. 5. 9) Matth. 18.

wszystek dług. Takci — mówi Pan Zbawiciel nasz — i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych. Pamiętaj na Apostolską naukę: [1]) Jednym chlebem, jednem ciałem nas wiele jesteśmy, wszyscy którzy jednego chleba spólnie pożywamy, to jest: Wszyscy Chrześcianie, którzy jednego ciała Pańskiego pożywamy, jesteśmy jako jeden chleb z wielu ziarn, jako jedno ciało z wielu członków z sobą spojeni. Potrzeba tedy abyśmy z sobą w zgodzie i miłości żyli: ponieważ jeden Sakrament miłości przyjmujemy. Bo jako święty Augustyn pisze: [2]) Kto przyjmuje tajemnicę jedności, a nie zachowuje związku pokoju, nie tajemnicę przyjmuje dla siebie; ale świadectwo przeciw sobie. Jeśliby kto rzekł — powiada Jan święty — [3]) iż miłuje Boga, a brataby swego nie nawidział, kłamcą jest. Abowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi: Boga którego nie widzi, jako może miłować?

Z tąż miłością, gdy przyjmujesz najdroższe ciało Pana Zbawiciela twego, wspomnij sobie na prace, boleści, mękę i śmierć jego: że z miłości przeciw tobie, chcąc cię zachować, sam sobie nie przepuścił. Dla pamiątki tego nieoszacowanego dobrodziejstwa, ofiarę najświętszego ciała i krwi twej i ten Sakrament postanowił. To, prawi, czyńcie na pamiątkę moję. I Paweł święty. [4]) Ilekroć będziecie ten chleb jedli, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. Aby nic inszego nie było: to samo dobrodziejstwo; że Pan nieba i ziemi, do ubożuchnego domku twego, tak łaskawie w tej świętości przychodzi, aby rany i choroby twe zleczył: aby cię w łasce swej zachował i onej przymnożył; jako w tobie ognia tej miłości nie rozżarzy i nie przyczyni?

Miłość naostatek po przyjęciu Sakramentu tego chce po tobie; żebyś tak wielkiego dobrodziejstwa wdzięczen był, i ze wszystkiego serca za nie dziękował: żebyś gościa tak zacnego nabożnem rozmyślaniem, modlitwami, słowa jego słuchaniem, pilną strażą nad zmysłami twemi, dobremi uczynkami uczcił: jemu potrzeby twoje przełożył: a krótko mówiąc; żebyś się wszystek na służbę i wolą jego świętą ofiarował, i onę pełnił: grzechu się strzegł i wszelakiej okazyi do niego: zawsze pamiętając na to napomnienie Apostolskie: [5]) Cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy: jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie. To abyś wypełnić mógł, łaski i wspomożenia jego pilnie a pokornie proś.

---

1) 1. Cor. 10. 2) Tract. 26. in Joan. 3) 1. Joan. 4. 4) 1. Cor. 11. 5) Philip. 4.

Z wiarą i miłością, pokorna uczciwość wnętrzna i zwierzchowna ma być złączona, tak przed przyjęciem, jako w przyjmowaniu, i po przyjęciu Sakramentu. Ta pochodzi z uważania wielkiej naszej niegodności, a nieogarnionej zacności i czystości tego Pana, którego nam wiara w tym Sakramencie ukazuje: przed którego oblicznością - i gwiazdy niebieskie nie są czyste. Pomyślmy, mówi Chryzostom święty, [1] że onego ciała i krwi pożywamy; który na niebiosach siedzi: przed którym upadają aniołowie święci. Tu jest stół królewski: tu są Aniołowie słudzy tego stołu. Tu Król sam: a ty masz poziewając przy nim stać?

Do tej uczciwości należy: aby człowiek nic przedtem nie jadłszy ani piwszy—przynajmniej od północy — przystępował. Po północy pokarm wzięty przeszkadza temu, który rano ma przystępować: wyjąwszy, żeby kto niebezpiecznie był chory. Bo taki i po jedzeniu inszych potraw może przystępować. Ale tu rzecz o zdrowych. Bo aczkolwiek Pan Chrystus ten Sakrament po wieczerzy postanowił; iż musiał pierwej figurę wypełnić, niż prawdę na jej miejsce postanowił: wszakże gdy już figura Baranka Wielkanocnego ustała, nie rozkazał żeby napotem po inszych pokarmach był przyjmowany: ale z podania apostolskiego w kościele powszechnym przed wszelakim inszym pokarmem ten niebieski przyjmują, [2]) jakośmy o tem nieraz przedtem mówili.

Potrzebna też do tego czystość nietylko duszna ale i cielesna. O co pilnie Augustyn święty upomina tak pisząc: [3]) Ile możemy, za pomocą Bożą, o to usiłujemy; abyśmy z szczerem a snażnem sumieniem i z czystem sercem i ciałem do ołtarza Pańskiego mogli przystępować: i ciało jego i krew jego, nie na sąd, ale na uleczenie duszy naszej zasłużyli przyjąć. W ciele bowiem jego żywot nasz zawisł. Przeto rzecz bardzo przystojna; aby ci, którzy są w małżeństwie, kiedy mają do stołu Pańskiego przystępować, przedtem powściągliwość zachowali. Do czego tak napomina Augustyn święty. [4]) Wezwani jesteśmy do stołu, nie gdzie się znajduje pokarm ludzki: ale gdzie kładą chleb anielski. Dla tego, jakom częstokroć upominał, wiele dni przedtem i od własnych żon się wstrzymywajcie. Tak i Hieronim święty uczy. [5]) A słuszna. Bo jeśliże Mojżesz ludowi Izraelskiemu, gdy miał przykazanie Boże wziąć, z postanowienia Bożego rozkazał: aby się nagotowali na trzeci dzień i nie przybliżali się do żon swych: [6]) jeśli Abimelech kapłan, [7]) inaczej nie chciał dać Dawidowi i sługom jego chlebów poświęconych— które figurą były tego Sakramentu — jedno jeśliże

1) Homil. 3. in Epist. ad Ephesios. 2) Aug. epist. 118 ad Januar. cap. 6. 3) Ser. 1. de tempore. 4) De Consecr. dist. 1. cap. Omnis homo. Serm. 2. de tempore. 5) Apologia adver. Jovinian. 6) Exod. 19. 7) 1. Reg. 21.

się czystymi zachowali od sprawy małżeńskiej: jeśli Paweł święty [1]) upomina tych co są w małżeństwie, żeby się z wspólnego zezwolenia wstrzymali do czasu; aby wolniejsi byli na modlitwę: jako daleko więcej i słuszniej ta powściągliwość zachowana być ma od małżonków, gdy nie zakon Boży, ale samego zakonodawcę, nie chleby one pokładne, ale chleb Anielski przyjąć mają? kiedy się nietylko na modlitwę, ale do samego Pana nieba i ziemi gotują, i onego do domu serca swego przyjąć chcą?

Dla tejże uczciwości przystoi, aby przy samem przystępowaniu oczy były ku ziemi spuszczone, ręce złożone, usta spokojne, język troszkę na wargi wyłożony, aby najświętsze ciało Pańskie przyjął. Ubiór też i odzienie ma być skromne i przystojne: któreby do nabożeństwa i pobożności chrześciańskiej nie przeszkadzało: [2]) a według nauki Apostolskiej o niewiastach; [3]) aby się ubierały ze wstydem i miernością, jako przystoi tym, które obiecują pobożność przez uczynki dobre.

Starajmy się, abyśmy te cztery rzeczy, o którycheśmy tu mówili, idąc do chwalebnego Sakramentu, z pilnością zachowali. Niech pokuta, jeśli się w jakim grzechu być czujemy, uprzedzi: do pokuty wiara, miłość i uczciwość przystojna niech przystąpi: a tak Panu nad pany, którego przyjąć chcemy, godny, według przemożenia naszego, przybytek zgotujemy. I wypełni się w nas co napisano; [4]) Sprawiedliwość i sąd jest przygotowaniem stolicy twojej. Błogosławił Pan Bóg Obededomowi i wszystkiemu domowi jego: dla tego, że skrzynię Pańską—która była figurą tego Sakramentu — przez trzy miesiące w domu swym przechował. [5]) Błogosławił Pan Zbawiciel nasz Zacheuszowi i domowi jego; że go z chęcią i radością przyjął, do domu swego. [6]) I my za takiem przygotowaniem, z przyjścia do nas i obecności tak wielkiego gościa, nie mniejszego się błogosławieństwa spodziewajmy: jeśli będąc wdzięczni tak wielkiej łaski, którą nam pokazał, przystojnie się przed oblicznością jego Boską, grzechu się strzegąc, i starając się o pełnienie woli jego świętej, zachowamy. Amen

1) 1. Cor. 7. 2) 1. Tim. 2. 3) 1. Petr. 3. 4) Psalm. 88. 5) 2. Reg. 6. 6) Lucae 19.

KAZANIE XXXIX.

Pobudki do częstego a godnego używania Najświętszego Sakramentu: z odpowiedzią, na wymówki rzadko do niego przystępujących.

Kiedy Holofernes, hetman wojska Assyryjskiego, [1]) chciał wziąć miasto Judzkie Bethulią: żeby go bez wielkiego rozlania krwi ludu swego dostać mógł: źródła wód, które do onego miasta z blizkich gór prowadzono, żołnierzem swym osadził: aby mieszczanie, będąc bez wody, tem prędzej miasto podali. Tego fortelu w duchownych rzeczach używa on stary a chytry wąż, główny nieprzyjaciel wiernych Bożych. Bo wiedząc, że mają źródła wód żywych z nieba płynących, Sakramenta święte: a osobliwie ten przenajdostojniejszy ciała i krwi Pańskiej Sakrament, z którego, jako z najczystszej i nieprzebranej krynicy, wszelakiej łaski Bożej godnie przystępujący wszelkie pożytki biorą: przeto krąży, i o to się najwięcej stara; żeby ludzie do czerpania z tego źródła, abo dla niedowiarstwa i sprosności grzechów swych, przystępu nie mieli: abo dla lenistwa i oziębłości rzadko i ledwie kiedy do niego przystępowali. Z tej przyczyny, jeszcze przed jego postanowieniem, wzbudził niewierne Kapharnaity, którzy mówili; [2]) Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu? Wzbudził potem, a zwłaszcza przeszłego wieku, rozmaite i jadowite kacerstwa. Ztąd też urosło; że gdy w pierwszym kościele, za Apostolskich czasów, wierni Bozi codzień tego najświętszego Sakramentu używali: tenże zazdrościwy zbawienia ludzkiego nieprzyjaciel, nie mogąc patrzeć na taką chwałę Bożą i gorący postępek w miłości Pana Chrystusowej wiernych jego, do takiej je oziębłości pomału przywiódł, że po onem codziennem przystępowaniu, tylko w niedzielę; nie długo zaś potem, kilka razów tylko do roku; naostatek, raz tylko w rok w Wielkanocne czasy, i to drudzy jakoby za przymuszeniem kommunikowali, co jeszcze i po dziś dzień trwa. Czemu zabiegając i od takiej oziębłości abo raczej niewdzięczności przeciw Panu

1) Judith. 7. 2) Joan. 6.

Zbawicielowi naszemu, który dla częstego używania ten Sakrament zostawił, ludzie odwodząc: to za pomocą Bożą w tem kazaniu okażemy, że jako tym którzy w grzechu śmiertelnym leżą, nie godzi się i owszem bardzo szkodzi, bez oczyszczenia sumienia przez pokutę świętą, przystępować: — o czem było w pierwszem kazaniu — tak pobożnym, którzy z łaski Bożej nie czują do siebie grzechu śmiertelnego, rzecz bardzo pożyteczna i zbawienna, często a nabożnie do stołu Pańskiego chodzić.

I.

Abowiem naprzód dla tego postanowiony jest ten chwalebny Sakrament; abyśmy go ustnie a często przyjmowali: nie żebyśmy, na duchownem jego używaniu przestawając, rozmyślaniem tylko pamiątkę śmierci Pana Chrystusowej obchodzili. Dla tego Pan Zbawiciel rzekł; Bierzcie a jedzcie: dla tego na miejsce Manny ten pokarm Anielski nastąpił: dla tego zowie się chlebem żywota i chlebem dusznym. Jako tedy lud Izraelski przez całe czterdzieści lat będąc na puszczy, aż do wejścia do ziemi obiecanej, codzień manny używał: która była figurą tego Sakramentu: tak i my w tem pielgrzymowaniu na pustyni świata tego, często mamy przyjmować ciało Pana naszego: które według wykładu Doktorów świętych: [1]) powszednim chlebem naszym zowiemy, że na każdy dzień mielibyśmy go używać: na każdy dzień duchownie słuchając Mszy świętej nabożnie: a w tydzień raz, abo jako może być najczęściej, w Sakramencie ono ustnie przyjmując. Ktemu, jako chleb materyalny jest pokarmem cielesnym: tak Sakrament ciała Pańskiego jest pokarmem dusznym. Lecz dusza nad ciało tem zacniejsza jest, im Bogu podobniejsza: że jest na wyobrażenie i podobieństwo Boże stworzona: że najdroższą krwią Syna Bożego odkupiona: że natury Anielskiej nieśmiertelnością obdarzona: bez której aniby samo ciało żyć mogło. A nie jestże rzecz niesłuszna, że to ciało, które robactwo roztoczy, i niedługo w proch się obróci, bywa na każdy dzień karmione, i dla zachowania jego wszelaka pilność i staranie bywa podejmowane: a pokarm duszy rzadko i nie bez tęskności dawamy? Zaiste jako ciało bez pokarmu, ani prac znosić, ani żyć długo może: tak i dusza bez najświętszego Sakramentu, nie może prac tego pielgrzymowania długo znosić, ani żywota zachować. Bo tak sam Chrystus Pan powiedział: [2]) Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie, jakoby rzekł: żyć nie będzie, jeśli mię pożywać nie będzie. Ciało zwykło brać w się własności pokarmów,

---

1) Cypr. de orat. Dominica. Ambr. lib. 5. de Sacram. cap. 4. 2) Joan. 6.

któremi się karmi: nie z jednego tylko, ale z częstego ich pożywania: — bo nie zarazem się odmienia w Choleryka abo w Flegmatyka, kto raz tylko takich potraw używa, które taką własność z siebie podają — ale kiedy ich ustawicznie używa. Jeśliż tedy chcesz się przemienić w obyczaje Pana Chrystusowe, i chcesz być duchownym, od nieporządnych namiętności wolnym, i prawie niebieskim, potrzeba żebyś często tego pokarmu Boskiego używał.

A chociaż duchowne przez wiarę Chrystusa Pana przyjęcie nie jest bez pożytku: a jako Augustyn świety pisze, [1]) niewidzialne poświęcenie, niektórym bywa pomocne, bez widzialnego Sakramentu: wszakże jako na drugiem miejscu uczy: [2]) sam przez się sakrament bardzo wiele może: i owszem, jako indziej mówi; [3]) niewymownie wiele może. Wielka różność między tym, który Chrystusa Pana wiarą tylko żywą, a który rzeczą samą i z tąż wiarą przyjmuje. Bo on co wiarą tylko przyjmuje, z źrzódła czerpa: a drugi co i rzeczą samą przyjmuje, źródło w sobie wszelakiej łaski obfite ma. On pierwszy tak wiele bierze, jako przynosi: to jest, według wiary i nabożeństwa swego łaskę bierze: a ten drugi nietylko według wiary i nabożeństwa; ale też mocą samego Sakramentu, że go ustnie pożywa, łaski Bożej pewniej nabywa. Co acz się dzieje i w używaniu inszych Sakramentów: ale tego osobliwie, jako najząceniejszego ze wszech Sakramentów. Nadto w duchownem przyjmowaniu nie bywa ono cielesne z Chrystusem Panem złączenie; o którem mówi Pan Zbawiciel; [4]) Kto pożywa ciała mego i pije krew moję, we mnie mieszka a ja w nim; a tego dostępuje, kto Sakramentalnie i duchownie ciało jego przyjmuje. Nie jest też większa praca i niebezpieczeństwo—jako niektórzy mówią—w przyjmowaniu Sakramentalnem, niż w duchownem. Bo żebyś duchownie Chrystusa Pana przyjął, potrzeba mieć serce czyste: abyś wiadomością twoją nie miał grzechu śmiertelnego: toż mieć potrzeba do godnego przyjęcia tegoż Pana w Sakramencie. Do przyjęcia Pana Chrystusa w Sakramencie rzeczą samą, trzeba spowiedzi, jeśli kto mą sumienie o grzech śmiertelny: trzeba i zwierzchnej uczciwości większej, niż do przyjęcia duchownego: jednak ta spowiedź dla miłości Chrystusa Pana i Sakramentu jego uczyniona nie jest trudna: i jako mówią Teologowie, z niedoskonałej skruchy czyni doskonałą. Lecz kto nie ma skruchy i postanowienia mocnego spowiadać się; kto się w grzechu kocha, abo afekt ma do niego, duchownie Pana Chrystusa nie przyjmuje. Do tego przy-

1) In Levit. quaest. 84. 2) De Baptis. contra Donat. lib. 4. cap. 22. 3) Contra Faustum lib. 19. cap. 11. 4) Joan. 6.

stępuje, że w Sakramentalnem przystępowaniu sam Sakrament człowieka czyni pilnego i ostrożnego; żeby się z sumieniem swem rachował: żeby wiadomością swą, grzech śmiertelny w sobie znając, nie przystępował: ale do duchownego przyjęcia Pana Chrystusa kto czyni taki rachunek sumienia swego? i przeto bardzo ich mało coby prawdziwie duchownie przystępowali: a jeśli którzy są, tejże pilności przyłożywszy, w Sakramencie Pana swego ustnie i rzeczą samą przyjąć mogą, z wielkim pożytkiem swym.

Druga przyczyna, która do częstego używania najświętszego Sakramentu każdego słusznie wzbudzić może, ta jest; znamienite pożytki jego, o których acz po części przedtem było, ale i tu niektóre przypomniemy. Tych dostępuje, kto często a godnie ten Sakrament przyjmuje: utraca je dobrowolnie, kto mogąc iść do stołu Pańskiego, nie przystępuje. Ktoby nie rad żeby mu grzechy jego były odpuszczone? To sprawuje godne tego Sakramentu używanie. Toć jest lekarstwo na grzechy przeszłe, niniejsze i przyszłe. Gładzi przeszłe tym sposobem; że skłonności do nich, i złe nałogi, i karanie za nie zasłużone, według nabożeństwa przystępującego znosi. Gładzi niniejsze powszednie; i śmiertelne, których człowiek nie pamięta, abo o nie sumienia nie ma, i w nich się nie kocha, ani do nich woli ma; i te za które nie ma żalu doskonałego. Prezerwatywa jest na przyszłe grzechy: mocy dodając i broniąc, aby się ich człowiek ustrzedz mógł. Jako tedy niemocny, abo bardzo zraniony, pragnie aby Doktorowie abo Cyrulikowie często u niego bywali, a lekarstwa abo plastry często przykładali: tak człowiek Chrześciański będąc rozmaitemi i wielkiemi ranami na duszy zraniony, i ciężkim chorobom podległy, słusznie obecności lekarza najlepszego Pana Jezusa pragnąć ma, który w tym Sakramencie wszystkich chorób naszych lekarstwa z sobą niesie. Brzemię drzew surowych, aby się wszystkie spaliły, nie dosyć je raz podniecić; ale potrzeba aby je często podkładano, żeby za częstem podpalaniem, naprzód się drwa rozgrzały, potem się co mniejsze rószczki pozajmowały: i tak zlekka ono brzemię było wysuszone, żeby się wszystko w ogień obróciło. Tym sposobem człowiek będąc od rozmaitych występków, namiętności i niedostatków dusznych bardzo wilgotnym, nie może się zaraz obrócić w ogień Boski, jeśliże częstem przystępowaniem one jego wilgotności i złe namiętności, wyciągnione i wysuszone nie będą. Czasu powietrza zaraźliwego, zwykli ludzie lekarstw używać; żeby onego niebezpieczeństwa ujść mogli: zwłaszcza gdy mają na dwór wychodzić. A iż wszystek ten świat pełen jest zarazy szkodliwej, to jest grzechów rozlicznych, i okazyj do nich: ktoby się ich uchronić

chciał, taki niech tem częściej używa lekarstwa tego, im większe nań przygody, i pobudki, któremi do grzechu przywiedzion być może, przypadają. A jako ów co między nieprzyjacioły chodzi i mieszka, stara się o to, aby z sobą miał towarzysze i broń, któremiby nieprzyjacioły swe abo odstraszyć abo odegnać mógł: tak Chrześcianin, który na tym świecie między niezliczonymi nieprzyjacioły widomymi i niewidomymi mieszka, starać się o to ma; aby mu i na towarzyszach i na broni nie schodziło. A iż nad Pana Chrystusa, który w Sakramencie jest, nie może być lepszy towarzysz, przy którym zawsze jest przytomne wojsko Aniołów niezliczone: i on temu który często przystępuje znamienitej broni dodaje, kiedy mu łaski i siły użycza; tedyć rzecz potrzebna jest, abyśmy często do tego stołu przystępowali, i z Dawidem świętym mówili: [1]) Zgotowałeś przed oblicznością moją stół, przeciwko tym, którzy mię frasują.

Toć jest ono drzewo żywota, o którem mówi Jan święty w Objawieniu temi słowy: [2]) Ukazał mi rzekę wody żywota jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej. W pośród ulicy jego i z obu stron rzeki drzewo żywota, rodzące owoców dwanaście, na każdy miesiąc podawając owoc swój, a liście drzewa ku leczeniu poganów. Z obu stron rzeki to drzewo być Jan święty powiada, które cudo w samym się Panie Chrystusie najduje; że ten jest i na niebie i na ziemi. Pożytki które to drzewo, drzewu śmierci przeciwne, z siebie wydawa, te są: Ożywia człowieka, grzechy oczyszcza, ku miłości Bożej zapala, cierpliwość dawa, posila, dary duchowne utracone przywraca, z Panem Chrystusem jednoczy, łaski Ducha świętego użycza, uzdrawia, od grzechów przyszłych, i od śmierci wiecznej zachowywa, utwierdza serce do spraw wielkich cnót, i prowadzi do chwały wiecznej. Kiedyby kto nalazł drogę do raju ziemskiego, żeby tam ludzie przyjść i jeść mogli z onego drzewa żywota, które jest w pośrodku raju: z jakąby chęcią wszyscy tam biegli, żeby z onego drzewa pożywali, aby śmierci ujść mogli? Otóż to drzewo żywota daleko lepsze nad ono, że dawa żywot łaski i wieczny, nietylko duszy ale i ciału. Do tegoż często z ochotą bieżmy. We wszystkich Sakramentach jest moc i wonia Chrystusa Pana: w tym sam Pan Chrystus: i przeto tu łaska jego obfitsza. Strzeżże się abyś nie był Adamowi podobny: który gdy mógł jeść z drzewa żywota nie jadł; a kiedy chciał nie mógł. Ale raczej jako kupcy częściej te miejsca nawiedzają, gdzie się więcej zysku spodziewają: i ubodzy częściej tam naglądają, zkąd większą jałmużnę biorą; tak i ty Chrześciański człowiecze staraj się, żebyś przy stole Pańskim częstszy

1) Psalm. 22. 2) Apoc. 22.

był: zkąd większe i obfitsze dary odniesiesz. Bo jako Leon święty mówi: Przychodzi do ciebie Pan Chrystus, aby cię obecnością swoją uczcił: aby cię łaską swoją namazał: miłosierdziem swojem uzdrowił: krwią swą omył: śmiercią swą od śmierci wskrzesił: światłością swą oświecił: miłością swą rozpalił: niezmierną słodkością swoją pocieszył: aby się z duszą twoją zaślubił i zjednoczył: i uczynił cię uczestnikiem Ducha swego, i wszystkich dóbr, które tem ciałem, któreć podaje, na ołtarzu Krzyża św. zasłużył. Jako tedy, gdyby Książę jakie na każdy tydzień z wielkiemi upominki do domu twego kołatało, bardzo wdzięcznie i z wielką ochotą przyjąłbyś je w dom swój: tymże sposobem z wielkiem pragnieniem i wdzięcznością przystoi Chrystusa Pana przyjąć: którego dary, wszystkie rzeczy ziemskie wielkością swą przechodzą.

Do tych pożytków znamienitych i te drugie przystępują, które sobie człowiek chrześciański, jako do zbawienia bardzo pomocne, wielce ważyć ma. Bo kto często do stołu Bożego chodzi, często też sumienia swego czyni rachunek: a zatem często za grzechy i niedoskonałości swe żałuje, brzydzi się imi, powstawa z nich, i przedsięwzięcie swe często odnawia: a jakoby prawo sobie stanowi, aby pobożnie i według woli miłego Boga żył, a więcej go nie obrażał, czem bez wątpienia wiele sobie u Paną Boga wysługuje; czego ten nie ma, który rzadko przystępuje, choć w łasce Bożej jest.

Nadto kto często przystępuje, często się też spowiada: a zatem łacniej i pilniej duszy swej strzeże, aby serce swe od wszelakiej zmazy grzechu czyste zachował: a to dla tego; że mu łaski i pomocy z częstej spowiedzi i kommunii do uwiarowania grzechu przybywa: częścią też dla świętego wstydu; aby się tych grzechów często nie spowiadał: częścią dla większej pilności której przydawa, aby tak wielkiego dobrodzieja swego, którego przyjmuje nie obrażał, aby ustąwnie w łasce jego trwał.

Jeszcze taki co rad często przystępuje, zdobywa się nietylo aby miał czyste sumienie; ale też wielką pokorę i uczciwość przeciw Panu i Odkupicielowi swemu: uważając gdy idzie do stołu Bożego, nikczemność swoję, a majestat nieogarniony tego, którego do ubożuchnego domu serca swego przyjąć chce. Jeśli kogo gniewał jedna się z nim: chce z każdym być dobrze: z miłości Pana swego czyni miłosierdzie bliźniemu swemu, zwłaszcza potrzebnemu: częstszy bywa na modlitwie: dobrodziejstwa Boże, a osobliwie mękę Pana swego, dla której pamiątki ten Sakrament postanowiony jest, nabożnie i z większym affektem sobie rozmyśla: ćwiczy się w wierze, w nadziei, i w miłości Bożej, mając tego w oczach i sercu swem, w którym się to wszystko znajduje czego czeka, czego pragnie, na którym wiara i miłość jego polega: strzeże

z pilnością zmysłów swych, języka i myśli; aby czem tak zacnego gościa, który go tak często łaskawie nawiedza, nie obraził; skromnie je i pije: próżnowania się strzeże: w dobrych uczynkach się zabawia: rzeczami ziemskiemi gardzi: niebieskich pragnie: w cnotach świętych postępuje: i tak przez te święte ćwiczenia, zasług sobie przyczynia. Krótko mówiąc; jako pieczęć nie bierze w się kształtu wosku, ale raczej swój znak na wosku wyraża: tak ten Sakrament znak swój Boski na duszy, często a godnie przystępującego, zostawuje; że to czuje w sobie i mówić może, co Paweł święty. [1]) Żywię już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus. A tego wszystkiego abo po większej części nie czyni ten co rzadko przystępuje: abo nie z taką pilnością czyni: a zatem też mniej sobie wysługuje.

Nadto, do częstego przystępowania i używania ciała Pańskiego, i to każdego, który skrę jaką miłości Bożej w sobie czuje, słusznie wzruszyć ma; że jest wielka przeciw Panu Zbawicielowi naszemu, za to, i insze niewymowne dobrodziejstwa jego, niewdzięczność; ledwie kilkakroć w rok do tego Sakramentu przystępować: gdyż na znak i świadectwo osobliwej jego przeciw nam miłości, i dla częstego męki i śmierci jego, którą dla nas podjąć raczył, rozpamiętywania, jest postanowiony. Ilekroć będziecie pożywać, mówi Paweł święty, [2]) śmierć Pańską będziecie opowiadać: to jest, wdzięczną jej pamiątkę będziecie obchodzić. Dla tego też Eucharystyą nazwany ten Sakrament; że przezeń Bogu dziękujemy. My—powiada Origenes— [3]) z modlitwami i dziękczynieniem za wzięte dobrodziejstwa ofiarowanego chleba pożywamy: tego najwięcej przestrzegając, żebyśmy nie byli przeciw Bogu niewdzięcznymi. Jeśliż tedy Pan Zbawiciel nasz przed rozmnożeniem chlebów, i przed postanowieniem tego Sakramentu, Bogu ojcu swemu za dobrodziejstwa, których był jeszcze nie wziął, dzięki czynił: jako daleko więcej powinniśmy za wzięte już dobrodziejstwa często dziękować? Wdzięczność i dziękczynienie, jest jako klucz, którym drzwi wnętrzności Bożych bywają otworzone, aby z nich do nas miłosierdzie Boże wpłynęło: czemuż tedy tego Sakramentu dziękczynienia często nie przyjmujemy; abyśmy za przeszłe dobrodziejstwa jego używaniem dziękując, mogli sobie nowe dobrodziejstwa zasłużyć. Wdzięczny bywa upominek by najmniejszy od miłego przyjaciela: ten tak wielki i kosztowny, że nadeń większy i droższy pomyślon być nie może, od przyjaciela naszego najwierniejszego i dobrodzieja najłaskawszego nam zostawiony, jakoż nam nie ma być wielce miły? jakoż go często używać nie mamy, gdyż tego chce po nas który go nam darował i zostawił? Ojciec, któremu rzecz jest bar-

---

1) Galat. 2. 2) 1. Cor. 11. 3) Lib. 8 contra Celsum.

dzo miła, często być wzywanym do domu syna swego: wiedząc o tem, że synowi ojcowska wola nie jest tajna, nie przyjmowałby tego wdzięcznie, gdyby go jedno raz, dwa, abo trzy, abo bardzo rzadko syn do siebie wzywał: tak Pan Chrystus, o którym wiemy; że to rozkosz jego być z synami ludzkimi, słusznie za złe mieć nam może, jeślibyśmy go rzadko do siebie przypuszczali. [1]) Przyjaciel z przyjacielem rad często przebywa. Jeśliż tedy Chrystusa Pana w tym Sakramencie nie rad często u siebie miewasz; znak pewny, że go mało miłujesz. Bogaty człowiek, który z przyrodzenia jest miłosierny, nawiedzając często domek człowieka ubożuchnego ku upadnieniu nachylony, nigdy próżno do niego nie przyjdzie: ale zawsze zostawuje upominek jaki, częścią za dobrą wolą, którą w onej chałupce okazują: częścią na poprawę domku onego, zwłaszcza jeśli ma wolą tam częściej bywać. Toż Pan Zbawiciel nasz nader bogaty, i niewymownie miłosierny zwykł czynić. Ilekroć do domu naszego przez najświętszy Sakrament chodzi, nigdy nie odchodzi, jedno zostawiwszy dar jaki wielki: częścią dla samej uczynności przystępowania: częścią też, aby ten przybytek jego, do którego umyślił często nawiedzać, godnie mógł być przygotowany. Bo iż żaden tak dobrze nie wie, jakiem ochędóstwem pokój Panu Chrystusowi miałby być ozdobiony, jako sam Pan Chrystus: przetoż jednem przystępowaniem człowiek sposobniejszym się stawa do przystępowania drugiego: a zwłaszcza gdzie sam Pan Chrystus za częstem przystępowaniem miejsce sobie gotuje.

Dla tych i inszych przyczyn w pierwszym kościele Chrześciańskim za czasów Apostolskich, był ten chwalebny zwyczaj, bez pochyby od samych Apostołów wprowadzony; że wszyscy, którzy się do wiary Chrześciańskiej nawracali, codzień do tego Sakramentu przystępowali. O czem świadczy Łukasz święty w Dziejach Apostolskich. [2]) Bo opisawszy ono znamienite kazanie, które Piotr święty po zesłaniu Ducha świętego uczynił w dzień Świąteczny, to przydawa; jaki był pożytek w słuchaczach tego kazania: którzy, powiada, przyjęli mowę jego ochrzczeni są: i przystało dnia onego jakoby trzy tysiące dusz, i trwali w nauce Apostolskiej, i w uczestnictwie łamania chleba, w modlitwach. A to uczestnictwo łamania chleba, znaczy na tem miejscu używanie ciała Pańskiego, jako u Pawła świętego — którego był uczeń Łukasz święty — kiedy tak pisze; [3]) Kielich błogosławienia, któremu błogosławiemy, iżali nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej: i chleb który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego. Długo potem trwał w kościele ten zwyczaj, jako się pokazuje z dekretu Ana-

---

1) Prov. 8. 2) Acto 2. 3) 1. Cor. 10.

kleta, czwartego po Pietrze świętym Pasterza kościoła powszechnego, którego są te słowa: [1]) Gdy się odprawi poświęcenie, wszyscy niech kommunikują, którzy niechcą być wyłączeni z kościoła. Bo tak i Apostołowie postanowili i święty kościół Rzymski trzyma. Tego zwyczaju wzmiankę czyni Justinus męczennik który był w Rzymie: [2]) I Hieronim święty gdy pisze: [3]) Wiem że ten jest zwyczaj w Rzymie; iż wierni zawsze ciało Pańskie przyjmują. I na inszem miejscu powiada, [4]) że za jego czasu ten zwyczaj był nietylko w Rzymie, ale i w Hiszpanii. W kościele wschodnim Basilius [5]) w swem Biskupstwie czterykroć w tydzień ten najświętszy Sakrament wiernym rozdawał. Potem gdy się wiara chrześciańska między narody szerzyła, ale miłość ona była gorąca, jaka była w pierwszych Chrześcianach, pomału ustawała, a zatem i codzienna kommunia: Fabian Papież i męczennik święty [6]) około roku Pańskiego 237 rozkazał; aby wszyscy Chrześcianie, trzykroć do roku; w święta Wielkanocne, Świąteczne, i Bożego Narodzenia powinni byli przystępować. Co też potem na Synodach Agatheńskim i Elibertyńskim postanowiono; [7]) aby między Katolikami nie był poczytany, któryby przynajmniej trzykroć do roku w przerzeczone święta nie kommunikował. Lecz że i tego rozkazania według powinności nie zachowywano: postanowił zaś kościół na Koncylium wielkiem Laterańskiem za Innocencyusza Papieża, tego imienia trzeciego; [8]) aby każdy chrześciański człowiek obojej płci, przyszedłszy do rozumu, przynajmniej raz w rok we dni Wielkanocne, pod grzechem śmiertelnym powinien był przystępować. Przez te jednak dekrety kościół nie broni częstego przystępowania: ale owszem postanowił; [9]) aby go żaden zakazować nie śmiał, tym którzy z nabożeństwa do stołu świętego przystępują, kiedy do tego słusznej przeszkody nie mają. Postanowienie Synodu Laterańskiego wznowiło Koncylium święte Trydenckie, [10]) jako dla niedbałych potrzebne: jednak tego żąda, aby na każdej Mszy wierni Bozi przytomni, nietylko duchownym affektem, ale i Sakramentalnem ciała i krwi Pańskiej przyjęciem kommunikowali; żeby większego najświętszej ofiary pożytku dostąpić mogli. O co też kościół Boży przy Mszy świętej prosi temi słowy: Przyjąwszy dary święte, prosimy Panie aby z częstem używaniem Sakramentu: mieliśmy większą pomoc do zbawienia. I teraz, jako ludzie godni wiary piszą, [11]) w kościołach Murzyńskich, zdawna

---

1) De consecr. dist. 2. Can. Peracta. 2) Justinus Apolo 2. 3) Hier. in Apolog. adver. lovinian. 4) Epist. 28. ad Lucinium. 5) Basil. epist. ad Caesariam Patritiam. 6) De Consecr. dist. 2. cap. Etsi non frequentius. 7) Ibidem, Distin. 2. Can. Omnis homo. 8) Can. 21. Omnis utriusque sexus. 9) De consecr. dist. 2. cap. Non prohibeat. 10) Sessione 13. Can. 9. et Sess. 22. cap. 6. 11) Madridius de frequent. Com. cap. 4. Osorius Tomo. 4. Concio.

przez Bartłomieja świętego Apostoła fundowanych, w państwie możnego króla Pret Jana, ten się zwyczaj zachowuje; że którzy Mszy słuchają, wszyscy zawsze ten Sakrament przyjmują. Trzymajmyż się tego co w kościele Chrześciańskim na początku było: coby i kościół święty rad widział; aby wierni Bożych tajemnic chwalebnych jako najczęściej uczestnikami byli. To najpewniejszy sznur i prawidło doznania Ducha Bożego i prawdy; trzymać się tego, co na początku w kościele trzymano i uczono. Jeśliby w nas trwało—mówi Jan święty—[1]) coście słyszeli od początku: wy też w Synie i Ojcu trwać będziecie. I Prorok upomina: [2]) pytajcie się o ścieszkach starych, którąby była droga dobra, a chodźcie ją: a najdziecie ochłodę duszom waszym.

Do tego i Ojcowie święci zgodnie i często napominają. Między inszymi uczeń Apostolski i męczenik święty Ignacy w liście do Ephezyan tak pisze: [3]) Spieszcie się do Eucharystyi i chwały Bożej — tak zowie ten Najświętszy Sakrament— często przystępować. Bo kiedy się to ustawicznie dzieje, mocy szatańskie bywają wyrzucane: który sprawy swe obraca w strzały ogniste ku grzechu. Chryzostom święty. [4]) Nie trzeba—powiada — czekać święta wielkiego, abyś do tego Sakramentu przystąpił: ale zawsze jest święto, kiedy jest czystość serdeczna: którą jeśli będziesz miał, zawsze święto święcić możesz, zawsze przystąpić. Bo tylko to rozkazuje Paweł święty kiedy mówi: Niech doświadczy samego siebie człowiek, i tak niechaj z tego chleba pożywa. Błogosławiony Hilarius przed dwunaścią set lat pasterz kościoła powszechnego: [5]) Jeśli, prawi, nie są grzechy tak wielkie, żeby kto dla nich godzien był klątwy: nie ma się od lekarstwa ciała i krwi Pańskiej wyłączać. Kto grzeszyć przestał, niech pożywać ciała Pańskiego nie przestawa. Inszych świadectwa dla przedłużenia opuszczam.

II.

Którzy zaś rzadko przystępują, to czynią abo z niedbalstwa, abo dla zabaw swych: abo z bojaźni, obawiając się jakiej nieuczciwości przeciw najświętszemu Sakramentowi dla częstego przystępowania: abo, czując się być nienabożnymi, odkładają kommunią na inszy czas, kiedy się spodziewają być sposobniejszymi i nabożniejszymi: abo się chowają na większe święta. Najdują się też tacy, którzy żeby nie pościli, dla

1) 1. Joan. 2. 2) Jerem. 6. 3) Epist. 10. 4) Homil. 28 in 1. Cor. 11. 5) De consecr. dist. 2. Can. Si non sunt tanta.

tego nie przystępują. Wszystkie te przyczyny i wymówki nie ważne i drugie szkodliwe.

A co się tknie pierwszej, jeśli w każdej rzeczy dobrej, tedy daleko więcej, w rzeczach do zbawienia należących, niedbalstwo wielce szkodzi. Wszystkim powiedziano; Czujcie: wszystkim, żeby łaski Bożej nadaremno nie brali. Teraz czas przyjemny: [1]) teraz dni zbawienne. Czemuż naczynia łaski Bożej, a osobliwie tego najświętszego Sakramentu, w którym jest źródło łaski nieprzebrane, póki się nam godzi i możemy, nie używamy? Czemuż Pana Chrystusa do siebie wzywającego nie słuchamy? Czemu do bankietu niebieskiego który nam zgotował, abyśmy w nim rozkoszy wiecznych kosztowali, nie idziemy? Przyjdzie nie długo czas, kiedybyśmy chcieli, a nie będziem mogli: a bać się trzeba, by nam nie rzeczono, jako głupim a niedbałym pannom; [2]) *nie znam was.* Dobrze powiedział Cypryan święty. [3]) Jako rzecz jasna jest, że ci żyją, którzy się ciała Bożego dotykają: tak się bać potrzeba, żeby kto, kiedy się wstrzymawając odłącza od Ciała Pana Chrystusowego, daleko nie został od zbawienia. I Jan święty Złotousty: [4]) Kiedy, powiada, ciało pokarmu sobie przyzwoitego nie pożywa, umiera: tak i my kiedy tego dusznego pokarmu nie przyjmujemy. Jako oziębłe przystępowanie jest niebezpieczne: tak tej wieczerzy duchownej zaniedbanie, jest zaraza i zatracenie. Chytry nieprzyjaciel duszny, rozmaitych fortelów, żeby nas zdradził; używa: rozliczne siatki na nas stawia. Za niedbalstwem, sprosny żywot i sumienie grzechami obciążone następuje: potem od rzeczy do zbawienia pomocnych odwrócenie: zaczem, jeśliże łaska Boża osobliwa nie przystąpi, idzie zguba wieczna.

Zabawy cię twoje od stołu Bożego odwodzą? Lecz które mogą być tak wielkie, tak potrzebne, żebyś dla nich Chrystusa Pana twego, który przyjść chce do ciebie, opuścić i przyjęcie jego na inszy czas odłożyć miał? Więc dawca wszego dobrego, i cel wszystkich prac twoich, w mniejszem poważaniu, niż dar jego, u ciebie być ma? Prace wielkie we dnie i w nocy, i niebezpieczeństwa na ziemi i na morzu, dla małego zysku, abo trochy czci świeckiej, częstokroć dosyć długo podejmujesz: a dnia jednego abo godziny, na przyjęcie Pana Zbawiciela twego, odłożyć nie chcesz? Wezwany od przyjaciela na jaką ucztę abo wesele, i kilkanaście mil podczas, choć z niewczasem twym i utrudzeniem wielkiem, jedziesz: a na to wesele ze wszech najkosztowniejsze zaproszony, gdzie się Pan Chrystus sam za pokarm daje, gdzie nie twój który przyjaciel, ale dusza twoja z oblubieńcem niebieskim duchownem

1) Marc. 13. 2. Cor. 6. 2) Matth. 25. 3) Serm. de Oratione Dominica. 4) Homil. 3. in Epist. ad Ephes.

i cielesnem zjednoczeniem złączona bywa, i wielkie ztąd łaski i darów jego upominki odnosi, maluczkiej pracy i drogi podjąć nie chcesz? Wielka ślepota, wielkie oszukanie twoje; że sobie rzeczy niniejsze, przemijające, krótkie i omylne nad one przyszłe, wieczne, trwałe i nieodmienne przekładasz. Powiadasz; że pragniesz być na wieki z Panem Chrystusem: czemuż teraz, pókiś w tem ciele, przez częste przyjmowanie, towarzystwa z nim nie weźmiesz; aby się też on po śmierci twej do ciebie znał? Bo jako przyjaciel, który abo czasu szczęścia przyjaciela swego zaniedba, a inszym się przyłączy: abo czasu nieszczęścia od inszych opuszczony, znowu się do przyjaciela swego dawnego ucieka, to po sobie znać daje, że to czyni, nie z uprzejmej miłości; ale z potrzeby: tak i ten, który za żywota swego Pana Chrystusa rzeczom ziemskim pozad kładzie, inaczej po śmierci nie może być sądzony, jedno że go nie z miłości pragnie; ale iż mu inszych pociech nie dostaje, które sobie nad Pana Chrystusa przekładał i miłował.

Odwodzi cię bojaźń od częstego przystępowania, aby ztąd nie była jaka nieuczciwość najświętszemu Sakramentowi. Jeśli bojaźń słuszna, dobrze. Bo tego się bać każdemu potrzeba; aby z sumieniem grzechu śmiertelnego, nietylko często, ale zgoła nigdy nie przystępował. Ale jeśli nie słuszna bojaźń, odrzucona być ma: choćby się pod czas zdała pochodzić z nabożeństwa. Abowiem jako Cyryl święty Aleksandryjski mądrze przestrzega, taka bojaźń, sidłem szatańskiem i zgorszeniem jest: [1]) to jest, od prawdziwego nabożeństwa i miłości Bożej odwodzi. Cześć najwyższa, której Pan Chrystus od nas żąda, jest; abyśmy wolą jego pełnili. O tem mówi: [2]) Jeśli mi kto będzie służył, uczci go ojciec mój. Wola Boża jest poświęcenie wasze, mówi Apostoł. [3]) Odrzućże tę niepotrzebną, i pod czas szkodliwą bojaźń. Słuchaj z pokorą Pana, który cię do stołu swego wzywa: a z miłości, która jest znaczniejsza i doskonalsza niż bojaźń, często a nabożnie, z ufnością w miłosierdziu Bożem, przystępuj, abyś wolą Pana Zbawiciela twego wypełnił, i w łasce jego i cnotach świętych postępek mieć mógł. Tak go prawdziwie uczcisz: i z dobrych uczynków twoich, do których częste przystępowanie pomaga, Pan Bóg uwielbion będzie. Jeśli często przystępując, nie zdobędziesz się na tę uczciwość — którą Pan na ten czas, jako i insze dary swe, częstokroć zwykł dawać—pewnie rzadko przystępując, nie będziesz jej miał: i owszem oziębłejszym, a mniej nabożnym się być znajdziesz. Dobrze powiedział sławny Doktór Gerson: [4]) Głupia jest bojaźń i uczciwość nie roztropna tego, który do Pana wzywającego i zapraszającego

1) Lib. 3 in Joan. cap. 37. 2) Joan. 12. 3) 1. Thess. 4. 4) In Magnificat Tract. 9.

nie przystępuje, ale odkłada. Dla tego często mu się ono przydaje: Kto dziś nie jest, jutro mniej będzie sposobny.

Drudzy, że się nabożnymi czują, na inszy czas komunią odkładają, kiedy abo za dowcipem i pilnością swą, abo za pomocą łaski Bożej nabożniejszymi będą. Lecz ci bardzo się mylą. Bo jeśli się na pilność swą spuszczają: choćby się przez wszystek czas żywota swego gotowali, nigdy godni przyjęcia tak wielkiej tajemnicy nie będą, którą nam Pan Bóg z łaski swej, a nie dla pilności i przygotowania naszego daje. Acz i pilność do większej łaski Bożej dostąpienia pomaga. A jeśli od Pana Boga daru nabożeństwa czekają: dla tego nie potrzeba kommunii odkładać: gdyż Pan Bóg każdego czasu gotów nam dać łaskę swą: by tylko z strony nas jakiej przeszkody niebyło. Blizki bowiem tym którzy go wzywają. [1]) Mówi Ambroży święty: Nie zna długiej odwłoki łaska Ducha świętego. Słuchaj zdrowej rady Gersona: [2]) Jesteś dziś roztargniony, abo mało nabożny, abo bardzo kuszony od ciała, świata i czarta? Wierzę, ale wiedz o tem, że nie śpią ci, którzy cię prześladują. Jakimi dzisiaj są, przeszkadzając nabożeństwu twemu, takimi i jutro będą. Którzy nie chcą przystępować, jedno kiedy się czują być nabożnymi i gorącymi: podobni są tym co bardzo uziębli, i nie chcą do ognia przystąpić, aż się rozgrzeją: i chorym, którzy się nie chcą Doktora poradzić, aż ozdrowieją. Ciało Pana Chrystusowe jest ogień duchowny: przystąpże do niego, zagrzejesz się nad mniemanie twoje. Chrystus Pan lekarz najdoskonalszy wszystkich chorób i niedostatków naszych: miejże nadzieję w nim: [3]) *objaw mu drogę twoję: a on uczyni: on uleczy choroby i defekty twoje.* On lepiej wie co za ochędóstwo i co za obicie jest, na przyjęcie jego, najprzystojniejsze. Częste z dobrem przygotowaniem przystępowanie, człowieka czyni do tych tajemnic sposobniejszego i nabożniejszego. A którzy rzadko przystępują, z trudnością się do tego przygotować mogą. Jako dom długo nie umiatany, trudno za jednym razem dobrze umieść. Przeto Ambroży święty powiada: [5]) Jeśliżeś nie gotów co dzień przyjąć, i po roku nie będziesz gotów przyjąć. I Jan święty Złotousty: [6]) Gdy tylko raz w rok przystępujesz, mniemasz że dosyć będziesz miał dni czterdzieści do oczyszczenia grzechów roku całego?

O tych, co tylko na niektóre święta większe chodzić zwykli do stołu Bożego, tak mówi tenże Chryzostom święty. [7]) Nie czas przystępowania, nie święto Trzech królów, abo post przedwielkanocny, godne

---

1) Psalm. 144. 2) Ibidem ut supra. 3) Psal. 36. 4) Lib. 36. 5) Lib. 5. cap. 4. de Sacrament. 6) Chrys. homil. 17. ad Hebr. 7) Chrysost. homil. 3. in Epist. ad Ephes. In orat. de B. Philogonio.

czyni żeby przystępowali: ale szczerość umysłu i czystość. Z tą zawsze przystępuj, bez tej nigdy. I na drugiem miejscu: Czas kommunii, nie jest święto jakie wielkie; ale czyste sumienie i żywot od grzechów oczyszczony. Co też na inszych miejscach często powtarza. A Hieronim święty powiada; iż to coś na Żydowski zwyczaj poszło, w święta tylko większe przystępować. Bo wywodząc to, że my tak nie zachowujemy dni, ani miesięcy, jako Żydzi: co też i w Galatach, Żydów naśladujących, gani Paweł święty [1]) tak pisze: Jako się nam godzi pościć abo modlić zawsze, i niedzielę, przyjąwszy ciało Pańskie, ustawicznie święcić z weselem: nie tak się godzi Żydom ofiarować Baranka. [2])

Rzeczesz: Dni święte uroczyste, większej potrzebują świątobliwości i nabożeństwa, niż insze święta mniejsze, abo dni powszednie. Przeto nie dziw że w te dni ludzie przystępować zwykli? I na to odpowiada Chryzostom święty. [3]) Bo mówiąc o dniach świętych Wielkanocnych: Mają, prawi, te dni coś więcej, że w nie jest ofiarowany Pan Chrystus: ale co się tknie tego Sakramentu, nic więcej nad inne, żadnej godności, żadnego przywileju nie mają. Także Theophilactus: [4]) Ty, powiada, uczyniwszy rachunek sumienia, przystąp do tych tajemnic, nietylko w święte abo nie w święte dni: ale któregokolwiek czasu, kiedy się czystym i godnym być czujesz.

Którzy też dla tego nie często przystępują, bojąc się, aby często nie musieli pościć, co się im przy cięższem zda: ci niech wiedzą; że, acz dobra i święta rzecz jest, przed przyjęciem najświętszego Sakramentu dzień abo i dwa, według każdego nabożeństwa, pościć: jednak nie jest to rzecz rozkazana, abo według zwyczaju kościoła Bożego. To tylko rozkazanie jest i zwyczaj kościelny; żeby tego dnia, kiedy masz używać najświętszego Sakramentu, przed przyjęciem jego, pokarm i picie nie wchodziło w usta twoje, przynajmniej od północy: wyjąwszy ciężko i niebezpiecznie chore, którzy i po inszych pokarmach mogą przystępować.

Insi zaś mówią: Paweł święty upomina, aby człowiek sam siebie doświadczył, kiedy iść ma do stołu Bożego. A takie doświadczenie trudne, zwłaszcza człowiekowi świeckiemu, pracami zabawionemu, kiedyby miał często przystępować. Z drugiej strony zaś bez doświadczenia samego siebie przystąpić, rzecz jest bardzo niebezpieczna: gdyż tenże Apostoł mówi; [5]) który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

---

1) Galat. 4. 2) Hier. in Commet. in cap. 4 ad Galat. 3) Homil. 5. in 1. ad Timoth. 4) In 1. Cor 11. 5) I. Cor. 11.

Na to odpowiadam: Powiedzieliśmy przedtem, że do przygotowania abo doświadczenia samego siebie, jakie Pan Chrystus i Apostoł po nas mieć chce, czterech rzeczy potrzeba; wolnego sumienia od grzechu śmiertelnego, wiary, miłości i powinnej uczciwości. A to wszystko człowiek chrześciański, za pomocą Bożą, nie trudno, przyłożywszy powinnej pilności, mieć może: a tem łacniej, im częściej przystępuje. Bo im kto częściej dom umiata, tem chędoższy bywa: także, im częściej się kto spowiada i przystępuje, tem łacniej się grzechu za łaską Bożą, której nabywa przez te Sakramenty, ustrzeże i do przyjęcia Sakramentu ostrożniejszy będzie. Daleko trudniej przygotować się dobrze, kiedy kto rzadko, abo raz tylko w rok, przystępuje. Prace też i zabawy, które z grzechem nie są złączone, nic do tej sprawy świętej nie przeszkadzają, i owszem, im kto większe ma na sobie zabawy, tem większej pomocy i łaski Bożej potrzebuje: a pomocnika lepszego, żeby je szczęśliwie odprawił, mieć nie może, jako Pana Jezusa w tym najświętszym Sakramencie przyjętego.

Nie trudno też będzie, choć największemi sprawami zabawionemu, co tydzień do stołu Bożego nagotować się, jeśli te trzy przynajmniej rzeczy zachowa, które każdy człowiek Chrześciański słusznie zachowywać ma. Pierwsza; żeby zawsze, jeśli może, Mszy świętej wysłuchał: a gdzieby to być nie mogło, tedy przynajmniej, aby sam siebie, sprawy, i wszystkie rzeczy swoje Panu Bogu z prawego serca przez modlitwę ofiarował i oddawał. Druga; żeby na każdy wieczór, przedtem niż pójdzie spać, uczynił rachunek sumienia swego: biorąc sobie w pamięć, abo znacząc pisaniem, grzechy, których się onego dnia dopuścił. Trzecia; aby w Sobotę abo w Niedzielę zebrał grzechy wszystkie onego tegodnia: i spowiadawszy się ich, żeby Sakrament najświętszy przyjął: i on poranek wszystek, abo większą część jego, na nabożeństwie i służbie Bożej strawił.

Drudzy mówią: Że to nie jest ludzi świeckich często do Sakramentu chodzić; ale samych ludzi duchownych, którym własnie należy sprawowanie Mszy świętej i szafowanie Sakramentów.

Na to odpowiadam słowy Chryzostoma świętego.[1]) Jest, gdzie różności żadnej nie masz między kapłanem i świeckim: a to w ten czas, kiedy mamy pożywać tych straszliwych tajemnic: które abyśmy przyjąć mogli, wszyscy zarówno godnymi poczytani bywamy. Kapłaństwo daje moc do poświęcania, ofiarowania i rozdawania tego Sakramentu: ale nie daje godności do przyjmowania. Te godności żywot pobożny i dobre przy-

---

1) Homil. 18. in 2 ad Corinth.

gotowanie, jakośmy przedtem powiedzieli, sprawuje; a nie stan abo urząd kapłański. Przeto jako kapłan zły, nie jest godny aby i raz w rok tego Sakramentu używał: tak człowiek świecki dobry i przygotowany, godzien jest, aby na każdy tydzień przyjmował.

Skarżą się też więc pobożni ludzie; że po częstem przez długi czas przyjmowaniu, nie czują w sobie postępku w cnotach i nabożeństwie: a drugim się zda; że w pobożności i nabożeństwie ustawają.

Takim odpowiadam naprzód: Nie wszyscy ci ustawają, którym się zda żeby ustawali: ale owszem, tem więcej postępują, im więcej niedostatki swe znają. Jako śmieci w komorze nieczystej, nie mogą być w cieniu widziane: ale we dnie przy świetle słonecznem obaczają się, i najmniejsze proszki, choć umieciona będzie: a im więcej światłości ma ona komora, i człowiek lepiej widzi, tem więcej śmieci obaczy. Tymże sposobem, iż się człowiekowi zda, żeby w cnotach nie postępował; to nie ztąd pochodzi, żeby nie postępował; ale ztąd, że teraz najmniejsze grzechy swe łatwiej widzi, i niemi się łatwiej brzydzi: czego przedtem nie czynił. Ktemu, tych co w cnotach postępują, ta własność jest; nie znać swego postępku, żeby się w pychę nie podnieśli: wszakże, którym się zda, że ode dnia do dnia nic nie postępują, kiedyby lata swe z laty, pośledniejsze z dąwniejszemi stosowali, podobnoby znaleźli w sobie poprawę. Jako dziecię które rośnie, nie czuje aby go co przybywało: aż w kilka lat, gdy obaczy, że mu one szaty więcej nie służą, które mu przedtem prawie wczas były. Abo jako cień i ręka na zegarze, która godziny ukazuje, widzim że więc z miejsca zejdzie: ale kiedy idzie widzieć nie możem: iż leguczko postępuje: takci i w postępku duchownym idzie się. Nakoniec, iż ludzie pobożni postępku w sobie nie baczą, to ztąd pochodzi: że nie zaraz tego dostępują co mieć chcą: to jest że nie zaraz mogą być wolni od affektów i namiętności swych nieporządnych: że w modlitwach swych nie mogą być rozpaleni i nabożni, jakoby chcieli: że serca i myśli swych nie mogą mieć do Pana Boga ustawicznie wzniesionych. Tych rzeczy acz nie zarazem dostępują, jako, pragną: jednak dostępują inszych według woli Bożej: jako uznania grzechów, sumienia czystego i wszelkiego się grzechu strzegącego, woli od świata dalekiej, a do rzeczy Boskich przychylniejszej. W czem gdy z nienagła postępują, tedy za tem i onych rzeczy nabywają, których zdawna sobie życzyli: a tak ich dostawają, że prawie, jeśliże ich dostali, niewiedzą: aż kiedy żadnego od próżnej chwały niebezpieczeństwa mieć nie będą.

Zadawają też to niektórzy z Augustyna świętego. [1]) Co dzień ciało Pańskie przyjmować, ani chwalę ani ganię. I na drugiem miej-

---

1) Aug. de Eccles. dogmatib. cap. 33.

scu: [1]) Rzecze kto, że nie ma być co dzień Sakrament przyjmowany: a drugi rzecz przeciwną będzie twierdził. Niech każdy czyni co rozumie, że według wiary swej pobożnie czyni. I z Hieronima świętego który tak pisze: [2]) Wiem, powiada, iż ten jest zwyczaj w Rzymie; że wierni zawsze ciało Pańskie przyjmują: czego ani ganię, ani chwalę, każdy bowiem zostawa przy zdaniu swem.

Na to odpowiadam. Pierwsze słowa nie są Augustyna świętego, ale Alcuina, jako się zda niektórym: abo raczej Gennadiusza Massylijskiego we Francyi kapłana. Ale któregożkolwiek są, nie mają nic przeciwnego tej nauce naszej. Bo po tych słowiech tudzież przydaje: Radzę jednak w każdą Niedzielę przystępować i napominam: wszakże tak, jeśli umysł jest bez affektu i woli do grzechu. Bo kto ma jeszcze wolą grzeszyć, powiadam to, że więcej obciążon bywa przyjmowaniem ciała pańskiego, niż oczyszczon. Z których słów to mamy, że przynajmniej na każdą Niedzielę przystępować lepiej i chwalebniej jest niż nie przystępować: co ten Autor radzi: i my toż rozumiemy i mówimy, dni pewnych nie zamierzając: ale tylo częste a nabożne przystępowanie radząc.

Drugie słowa są Augustyna świętego, któremi jednak nie gani często przystępujących: ale dla zachowania pokoju i miłości Chrześciańskiej w rozmaitem mniemaniu, upomina i do tego wiedzie; aby jedna strona drugiej nie posądzała; ale raczej żeby każdy to czynił, co rozumie iż pobożnie czyni według wiary i nabożeństwa swego. Zdanie swe troszkę przed temi słowy tamże przydaje: [3]) Jeśli grzechy tak wielkie nie są, żeby kto dla nich godzien był oddzielenia od społeczności wiernych Bożych—to jest, że nie czuje się mieć grzechu śmiertelnego—nie ma się oddalać od ustawicznego lekarstwa ciała Pańskiego, któremi słowy jaśnie znać daje, jako rzecz zbawienna często tego niebieskiego lekarstwa zażywać, wszystkim którzy grzechom podlegli są. O czem było wyżej, gdzieśmy tym podobne insze nauki z tego Doktora świętego przywiedli.

Hieronim święty słowy przywiedzionemi toż czyni co Augustyn święty. Nie gani częstego przystępowania; ale odwodzi od posądzania: aby ci, co często przystępują, tych nie sądzili, co rzadko przystępują, jakoby dla tego grzeszyli. Strofuje też takie, którzy niegodnie przystępują, i uczciwości najświętszemu Sakramentowi powinnej nie czynią: nie zachowując się w małżeństwie powściągliwie, i tego dnia kiedy mają przystępować. Lecz tu nie o tem rzecz: ale o tem mówimy i do

---

1) Epist. 118. ad Januar. cap. 3. 2) Hier. in Apolog. advers. Jovinian pro libris suis. 3) Epist. 118. ad Januar. cap. 3.

tego wiedziemy; że lepiej i pożyteczniej często przystępować, zachowując to co trzeba do godnego przyjęcia; niż tej świętej a bardzo pożytecznej sprawy, nie mając słusznej przeszkody, zaniechywać. Toż rozumie i indziej pisze Hieronim święty [1]) tego sobie i inszym życząc; aby często godnie prystępując, kosztowali i obaczyli jako słodki jest Pan. A to będzie, że nie na potępienie i nie z sumieniem oskarżającem; ale ku dusznemu zbawieniu ten Sakrament przyjmiemy: kiedy nas samych doświadczywszy, i z sumieniem się dobrze porachowawszy, do niego przystępować będziemy.

Mam za to, żeś z tej wszystkiej rozprawy zrozumiał, Chrześcianinie miły, że daleko uczciwiej, i pożyteczniej, często Chrystusa Pana w najświętszym Sakramencie przyjmować, niż rzeczy tak wielce zbawiennej używania zaniechywać. To tedy zostawa, abyś, poznawszy niezmierną dobroć, ludzkość i hojność Pana Zbawiciela swego, który cię łaskawie do siebie wzywa, często a ochotnie do niego przystępować nie omieszkiwał. Toć jest wesele i bankiet duchowny, na którym daje pokarm prawdziwy i rozkoszny, ciało swe najdroższe: prawdziwie pokarm Anielski, który się stał pokarmem naszym, mając w sobie wszelaką rozkosz, i wszelakiego smaku wdzięczność i słodkość.[2]) Używajże często, póki masz czas i okazyą, tej kosztownej uczty, z której pewne chorób twoich uleczenie, w łasce Bożej pomnożenie, a potem wieczny żywot odniesiesz. Bo jeśliże szaty Pana Chrystusowe, jeśli chustki i przepaski Pawła św. kiedy się ich kto dotknął uzdrawiały:[3]) jako daleko więcej ciało samo Chrystusa Pana godnie przyjęte, od wszystkich chorób dusznych i złych skłonności uczyni cię wolnym? Jeśli słowo Pana Chrystusowe Łazarza, choć już cztery dni był w grobie, do żywota przywróciło: [4]) jako daleko więcej ciało Pana Chrystusowe ożywi cię, i sumienie twe od śmierci grzechu oczyści? Przetoż wierna duszo, jeśli łakniesz, pożywaj tego chleba, który łaknące wszem dobrem napełnia. Jeśli pragniesz; pij z tego źródła, które ugasi pragnienie twoje rzeczy ziemskich, a rozpali cię do pragnienia niebieskich. Jeśli chorujesz; oto potężne i pomocne na wszelkie choroby duszne lekarstwo. Pójdźże na tę wieczerzą, [5]) na którą wszystkim ułomnym, ślepym i chromym rozkazują przyjść: a pożywając tego niebieskiego pokarmu, zdrowia prawdziwego dostąpisz. Tym chlebem Anielskim utwierdzon będziesz: tym odpór dasz wszystkim najazdom i pokusom nieprzyjacioł dusznych: tym posilony nie ustaniesz w pracach i pielgrzymowaniu tego żywota, aż przyjdziesz na ono miejsce gdzie jest odpocznienie i wesele bez końca: gdzie tenże Pan i Bóg

1) Epist. 28. ad Lucinium. 2) Sap. 16. 3) Matth. 14. Acto. 19. 4) Joan. 11. 5) Lucae 14.

twój, którego tu w Sakramencie przyjmujesz, świętym swoim jest światłością nieustawającą, nasyceniem zupełnem, strumieniem rozkoszy nieprzebranym, i szczęściem ną wszystkim doskonałem, królujący z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieczne. Amen.

KAZANIE XL.

O wieczerzy Zborów Luterskich, Pikardskich, Zwingliańskich, Kalwińskich i Nowochrzczeńskich.

Nie masz żadnego artykułu wiary Chrześciańskiej, na któryby się duszny nieprzyjaciel, przez naczynia swe heretyki tych czasów, swawolniej rozpuścił i srodzej oborzył, jako jest przenajdostojniejsza tajemnica ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego pod osobą chleba i wina. O którą, acz się sami między sobą zgodzić żadną miarą nie mogą; ale się, już to od ośmdziesiąt lat niemal, jako się z nową Ewangielią swoją na świat ukazali, jadowicie o to swarzą, i uszczypliwemi skrypty, częstem łajaniem, srogiemi klątwami, sromotnie lżą i heretykują: wszakże na to się wszyscy, jakoby sprzysiągłszy, usadzili; aby naukę prawdziwą kościoła powszechnego o tej tajemnicy z gruntu wywrócili, zatłumili i zniszczyli. Przeto najświętszą ofiarą ciała i krwi Pańskiej pod osobą chleba i wina, wszyscy się, jako rzeczą najsprośniejszą brzydzą: a ciało Pańskie w Sakramencie, niektórzy, jako Luteranowie Augsburskiej Konfessyi, z chlebem abo w chlebie być powiadają: niektórzy, jako Sakramentarze, to jest, Zwinglianowie Szwajcarskiej Konfessyi, i Kalwinistowie, a z nimi Pikarci i Nowochrzczeńcy, znaki tylko ciała i krwi Pańskiej, to jest, prosty chleb i wino, w tym Sakramencie ukazują; a rzeczy same wyznaczone w niebie być twierdzą i tam ich wiarą szukać rozkazują. Ale sprawiedliwy Bóg i prawe sądy jego. [1]) Wszystkie ich

1) Psalm. 118.

przeciw katolickiej nauce wykręty, nie na słowie Bożem, ale na rozumkach szumnych a skażonych zasadzone, częścią mocą prawdy przez Katoliki gruntownie okazanej, częścią skryptami ich samych przeciwnemi, częścią same przez się, iż nie są z Boga, walą się i upadają: a prawda święta kościoła powszechnego niezwyciężona, tryumf z nieprzyjaciół swych odnosi: jaka była od początku, tak i teraz nienaruszona trwa, i trwać będzie na wieki. Lecz nieprzyjaciele jej, oderwawszy się od jedności wiary kościoła powszechnego; z prawdą, Sakrament ciała i krwi Pańskiej utracili: a miasto Sakramentu, ludzie nieszczęśliwi, chleba tylko prostego i wina na swych Wieczerzach zborowych używają. Ofiarę Mszy świętej wyrzucili: a ofiary sobie wnętrzne i duchowne przywłaszczają. Lecz i tych nędznicy nie mają: ale ich kondycya gorsza, niż kiedy których heretyków była. Co wszystko w tem kazaniu, za pomocą Bożą, okażemy, a to naprzód; że prawdziwego ciała i krwi Pańskiej Sakramentu wszyscy teraźniejsi Sektarze nie mają: potem, iż jako z własnej a prawdziwej zwierzchnej nowego testamentu ofiary; tak ze wszystkich duchownych ofiar, które Pismo święte zaleca, prawie ogołoceni są. Daj Panie Boże, aby w błędy rozmaitych sekt zawiedzeni, jeśli nie z czytania przeszłych kazań; tedy ztąd się obaczyli: a jeśliże wszystkich błędów, któremi uplecieni są, zaraz porzucić nie chcą: przynajmniej żeby używania tych przeklętych a świętokradzkich Wieczerzy, o których tu mówić będziemy, zaniechali, ażby ich brzydkość i inszych błędów sprosność z nauki katolickiej uznali, i do gościńca prawdy, z którego ustąpili, zaś się nawrócili.

I.

Że Sakramentu prawdziwego ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego na swych Zborowych wieczerzach, Sektarze teraźniejsi nie mają; ale tylko chleb szczery i pospolity, także i wino, ztąd naprzód dowodzę. Abowiem Pan Chrystus samym tylko kapłanom, porządnie a przystojnie, według zwyczaju kościoła jego, na ten urząd obranym i poświęconym, dał moc do poświęcania i szafowania tego Sakramentu. Lecz ministrowie Luterscy, Pikardscy, Zwingliańscy, Kalwińscy i Nowochrzczeńscy, nie są kapłany, urzędownie a przystojnie, według zwyczaju kościoła powszechnego, na ten urząd obranymi i poświęconymi. Przeto nie mogą sprawować i poświęcić tego Sakramentu, ani im szafować.

A iż Chrystus Pan samym kapłanom tylko rozkazał ten Sakrament poświęcać, to się okaże z słowa Bożego, z podania i zezwolenia kościoła powszechnego, z nauki zgodnej Ojców świętych i z wyznania samych Adwersarzów. Słowa Pańskie jasne są: [1]) To czyńcie na moję pamiątkę. Któremi słowy postanowił pierwsze nowego testamentu kapłany, Apostoły: i tak onym, jako i inszym w urzędzie kapłańskim sukcesorom ich, dał moc to czynić, co sam na on czas czynił. A sam trzy rzeczy, niż te słowa wyrzekł, czynił; Poświęcił, pożywał i rozdawał. Bo Łukasz święty przed temi słowy; To czyńcie, dwie rzeczy wspomina, które Pan czynił; poświęcenie chleba i rozdawanie. Wziąwszy, prawi, chleb, dzięki czynił, i dawał im mówiąc; To jest ciało moje. Że też pożywał ciała swego, acz tego nie masz wyraźnie u Ewangielistów; jednak jest pospolite Doktorów kościelnych zdanie. A też, gdzieby się do tych trzech rzeczy nie ściągały te słowa Pańskie: *To czyńcie*, nie mielibyśmy żadnego rozkazania w słowie Bożem rzetelnie opisanego, o poświęcaniu i rozdawaniu Eucharystyi.

Do tego przystępuje zgodne rozumienie i wykład tych słów kościoła powszechnego: jako się pokazuje z Synodu Niceńskiego pierwszego, którego ten jest dekret czternasty, przyjęty od Synodu szóstego Kartagińskiego; [2]) Przyszło do wiadomości świętego Synodu, że na niektórych miejscach w miastach kapłanom dyakonowie Sakrament rozdawają. Tego ani ustawa, ani zwyczaj podał; aby ci, którzy nie mają mocy sprawowania ofiary, tym którzy ofiarują, ciało Chrystusowe mieli podawać. Zkąd się znać daje, że sami kapłani mają moc ofiarować. i ten Sakrament poświęcać. Toż twierdzą insze Synody generalne, Lateraneński za Innocencyusza trzeciego, Florencki i Trydencki. [3])

Nadto starodawni Doktorowie kościelni tak uczą. Ignacy, [4]) uczeń Apostolski powiada; że gorszy jest nad niewiernego taki, który się waży co czynić z strony usługowania ołtarzowego; wyjąwszy żeby Biskupem był, abo kapłanem. Tertulian [5]) śmieje się z Marcionitów heretyków, że laikom urzędy kapłańskie zlecali. Cypryan [6]) na kilku miejscach, nie tylko uczy, że insi, oprócz kapłanów, nie mogą poświęcić Sakramentu: ale też ztąd dowodzi, że u heretyków nie masz prawdziwego Sakramentu ciała i krwi Pańskiej, iż nie mają prawdziwego kapłaństwa. Atanazy, [7]) przywodzi list Synodu Aleksandryjskiego, za którego dekretem niejaki Hischiras Aryanin nie mógł Mszy mieć, ani kielicha poświęconego używać, dla tego, że nie był od ża-

1) Lucae 22. 2) Syn. Carth. 6. Can. 9. 3) Later. cap. 1. Flor. in instr. Arm. Trid. Sess. 22. cap. 1. et Sess. 23. cap. 1 et 4. 4) Ignat. epist. ad Tralian. 5) Tert. in lib. de praescript. 6) Cypr. lib. 1. Epist. 2. et 9. lib. 3. epist. 25. 7) Athan. in 2. Apol. contra Arianos.

dnego Biskupa prawdziwego na kapłaństwo poświęcony, ale tylko niejaki Kolitus kapłan ręce nań włożył, przeto go słusznie Makarius Atanazego świętego kapłan od ołtarza odepchnął. Bazyli [1]) umyślnie uczy, że aczkolwiek wszyscy Chrześcianie sposobem niejakim kapłanami są, iż duchowne ofiary dobrych uczynków ofiarować powinni: jednak nie są właśnie kapłany, tylko którzy na ten urząd są poświęceni. Epifaniusz pisze, [2]) iż sami Apostołowie od Chrystusa Pana kapłany postanowieni są dla poświęcania Eucharystyi: a przez Apostoły insi Biskupi i kapłani. Oprócz tych, inszym nigdy się nie godziło tego Sakramentu sprawować, ani najświętszej Pannie matce Bożej. Chryzostom [3]) często powtarza, że dla tej mocy poświęcania Eucharystyi, kapłani przewyższają Anioły. Hieronim święty [4]) powiada o niejakim Hilariusie, iż nie mógł Eucharystyi poświęcić i kapłanów święcić, że tylko był dyakonem. Także i insi Patres uczą: i kościół powszechny tak zawsze wierzył i trzymał: i nie może żaden przeciwnego ukazać przykładu, żeby kiedy laik, abo dyakon dla jakiej potrzeby Eucharystyą poświęcić miał.

Toż wyznawają przedniejsi Sektarze. Luter, [5]) chociaż nie na jednem miejscu mówi: że każdy Chrześcianin na chrzcie wziął moc do poświęcania Eucharystyi; wszakże jako był w swej nauce odmienny, na drugiem miejscu napisał: [6]) Acz wszyscy są kapłanami, względem tego; że duchowne ofiary modlitw i samych siebie ofiarują: wszakże według zwierzchnego kapłaństwa, które w usługowaniu słowem Bożem i Sakramentów zależy, nie wszyscy są kapłany. Toż ma Konfessya Sędomierska w rozdziale 15 o sługach kościoła Bożego. Aczkolwiek—mówi—wszyscy wierni w obec nazwani są w Piśmie świętem kapłany Pańskimi: ale nie wszystkim należy służebność pospolita, jedno tym, którzy na to słusznie wysadzeni i obierani bywają. Służebność słowa Bożego i świątości, pewnym tylko a do tego powołanym osobom należy, dla porządku dobrego, którego nam we wszystkiem każe przestrzegać między sobą Apostoł Boży. I Luterów uczeń Chemnitius tak pisze [7]) Rzecz pewna, iż żaden nie jest prawy słowa Bożego i Sakramentów minister, który nie jest przystojnie na ten urząd powołany. Kalwin jaśniej: [8]) Pan, prawi, gdy Apostoły posyłał, dał im rozkanie o przepowiadaniu Ewangielii, i o chrzczeniu tych którzyby uwierzyli, na odpuszczenie grzechów. [9]) A przedtem był rozkazał, aby święte znaki

---

1) Basil. lib. 2. de Baptist. cap. 8. 2) Haeresi 79. 3) Chrysost. lib. 3. de Sacerd. Homil. 51 et 83. in Matth. et homil. 60. ad pop. Antioch. 4) Hier. in lib. contra Luciferian. 5) Luther in lib de captiv. Babyl. cap. de ordine. In lib. de Missa priv. et unctione Sacerd. 6) In Psal. 82. 7) Chemnit. 2. parte examin. pag. 1187. 8) Calv. lib. 4. instit. cap. 3. sectio 6. 9) Lucae 22. 19.

ciała i krwi jego według przykładu, który im dał, rozdawali. Oto święte, niezgwałcone, i wieczne prawo tym położone, którzy na miejsce Apostołów następują: według którego rozkazanie biorą o przepowiadaniu Ewangielii i sprawowaniu Sakramantów. I na drugiem miejscu: [1]) Gdy uczniom przy sprawowaniu wieczerzy to kazał czynić, co widzieli, że on sam czynił, gdy urząd prawdziwego szafarza odprawował, chciał bez wątpienia, aby w tym przykładu jego naśladowali. Wątpić tedy nie potrzeba, iż żaden, oprócz prawdziwych kapłanów tego Sakramentu poświęcić nie może: a jeśli się kto, nie będąc kapłanem będzie tego śmiał ważyć, świętokradztwa się dopuszcza i nic nie ważne święcenie jego, jako uczy Klemens Rzymski lib. 2. Apostol. Constit. cap. 31.

Że też ministrowie Sektarzów dzisiejszych nie są prawdziwymi kapłanami,—acz tego sami nie przą: i nie chcą się też zwać kapłany,—ani są prawdziwymi ministrami i szafarzami tego Sakramentu, tak dowodzę. Ten się zawsze zwyczaj w kościele Bożym zachował, i takie jest prawo Boże, i postanowienie Apostolskie; iż porządnie na urząd kapłański abo presbyterów wezwani i obrani, od Biskupa mają być przez wkładanie rąk poświęceni. Biskup lepak od trzech Biskupów prawdziwych, abo z dyspensacyą od jednego Biskupa a dwu Opatów, którzy infuły używają, także z kładzeniem rąk ma być ordynowany.

O święceniu kapłanów mamy przykład i naukę Apostolską. Łukasz święty o Pawle i Barnabasie Biskupach świadczy; [2]) że kapłany w każdym kościele gdzie słowo Boże powiadali, postanowili, w greckim tekscie jest, χειροτονησαντες, to jest, przez rąk wkładanie ordynowali, abo poświęcili. Ztąd samo stanowienie abo święcenie kapłanów, nazwane jest po grecku χειροτονια, to jest, rąk wkładanie. Paweł święty Tymoteuszowi: [3]) którego Biskupem w Efezie postanowił, opisuje kształt i sposób jakie osoby miał na kapłański urząd święcić, i na drugiem miejscu upomina go, [4]) aby ręku na nikogo rychło nie wkładał: żeby nie był uczestnikiem grzechów cudzych. I w drugim liście: [5]) Napominam cię, prawi, abyś wzniecał łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich. Tenże Apostoł do Tytusa, którego Biskupem Kreteńskim postanowił. tak pisze: [6]) Dla tegom cię zostawił w Krecie, abyś postanowił kapłany po miastach, jakom i ja tobie rozrządził. O temże jest Kanon abo dekret wtóry Apostolski: Kapłan od jednego biskupa niech będzie ordynowany, i dyakon, i insi klerykowie. Co też potwierdziły Synody Antyocheński Can. 10, Ancyrański Can. 12. Kartagiński czwarty Can. 3. Także Patres uczą. Hieronim święty. [7]) Co czyni Biskup

1) Lib. 4. cap. 15. sect. 20. 2) Acto. 14. 3) 1. Tim. 3. 4) 1. Tim. 5. 5) 2. Tim. 1. 6) Tit. 1. 7) Hier. epist. 85. ad Evagrium.

wyjąwszy ordynacyą abo święcenie, czegoby nie czynił kapłan? Epiphanius haeresi 75. Leo. Epist. 88. Chrysostomus, Theodoretus, Theophylactus, Oecumenius in cap. 3. et 4. prioris ad Timotheum.

O święceniu Biskupów przez trzech prawdziwych Biskupów, mamy dekret Apostolski pierwszy; aby Biskup od obu abo trzech Biskupów był ordynowany: to jest, ode dwu abo trzech Biskupów przy Metropolitanie będących. Anacletus [1]) po Pietrze świętym na stolicy Apostolskiej piąty, w liście wtórym pisze, iż Jakób święty postanowiony był Hierozolimskim Biskupem, od Piotra, Jakóba i Jana Apostołów: I tymże sposobem wszyscy insi Biskupi od trzech przynajmniej Biskupów mają być święceni, a kapłani od własnego Biskupa. Toż na Koncylium Niceńskiem pierwszem w Kanonie czwartym, na Kartagińskiem czwartem, w Kanonie wtórym, i na inszych Synodach starodawnych potwierdzono.[2]) Co też i sam Apostoł daje znać, gdy tak pisze do Tymoteusza: [3]) Nie zaniedbywaj łaski, która jest w tobie: którać jest dana z kładzeniem rąk kapłaństwa. Przez kapłaństwo rozumie zgromadzone Biskupy, którzy z tym co święcił, kładli ręce swe na głowę tego co święcenie brał: jako wykładają Chryzostom, Theodoretus, Theophylactus i Oecumenius pisząc na to miejsce. Bo acz na on czas i zawsze potem była różność między Biskupami a między kapłany: jednak w pierwszym kościele i tych i onych jednem imieniem presbyterów, to jest, kapłanów abo starszych zwano. Jako się pokazuje z listu Ireneusza do Wiktora Papieża, [4])—który przywodzi Euzebiusz Cezarejski — Ireneusz zowie presbyterami Biskupy Rzymskie Wiktora, Aniceta, Piusa, Telesfora, Sykstusa. Także też presbytery starsze abo kapłany, zwano imieniem Biskupów, choć nie mieli władzy i zwierzchności Biskupiej, jako się znać daje z Dziejów Apostolskich w rozdziale 20 w. 28, z listu do Philippensów w rozdziale pierwszym w. 1, do Tytusa rozdział 1. w. 7. na których miejscach presbytery starsze abo kapłany, zowie Biskupami.

Toż o stanowieniu i święceniu Biskupów i kapłanów według zwyczaju kościoła pierwszego, heretycy Kalwin i Chemnicius wyznawają. Kalwin [5]) przywodzi dekret Synodu pierwszego Niceńskiego, aby Metropolit abo Arcybiskup przedniejszy ze wszystkimi Biskupy swej prowincyi — jeśli to być może — przybył do ordynowania obranego na Biskupstwo. A jeśliże dla dalekiej drogi, abo dla choroby, abo dla inszej potrzeby wszyscy być nie mogą: tedy przynajmniej trzej Biskupi mają się do tego aktu zgromadzić z inszych, którzy przybyć nie mogli,

---

1) Anacl. epist. 2. ad Episc. Italiac. Gratian. dist. 67. 2) Chalcedon. cap. 6. Sardic. Can. 13 et 21. 3) 1 Tim. 4. 4) Lib. 5. hist. cap. 24. 5) Calvin. lib. 4. cap. 4. sect. 14.

przyzwoleniem listownem. Ten dekret potem na wielu Synodach był odnawiany. A żeby kto sobie lekce nie poważał tego Synodu, tak o nim i inszych trzech generalnych mówi na drugiem miejscu;[1]) Dawne one Synody, jako Niceński, Konstantynopolski, Efeski pierwszy, Chaledoński, i tym podobne, radzi przyjmujemy, i w uczciwości mamy, jako święte. Bo nic w sobie nie mają, jedno szczery a własny Pisma świętego wykład. O presbyterów i dyakonów przez Biskupa stanowieniu tak pisze: [2]) Presbyteros quoque et Diaconos sola manuum impositione ordinabant; sed suos presbyteros quisque Episcopus cum presbyterorum collegio ordinabat. Unde veteres hoc saepe habent, non differre alia re ab Episcopo presbyterum, nisi quia ordinandi potestatem non habeat. Chemnicego Luterana te są słowa: [3]) Do urzędowego służby kościelnej powolania potrzeba; aby od Boga był powołany i posłany, który ma być prawy słowa Bożego i Sakramentów sługa. Nadto, do tego powołania trzeba ordynacyi, któraby przez włożenie rąk Biskupa i kapłaństwa była.

Rzecz tedy pewna, że według słowa Bożego, podania Apostolskiego i zwyczaju kościelnego, kapłan od Biskupa własnego, a Biskup od trzech przynajmniej Biskupów prawdziwych na swój urząd ma być ordynowany abo święcony, kto inaczej ordynowany jest, nie jest prawdziwym kapłanem ani Biskupem.

Lecz ministrowie teraźniejszych Sektarzów nie są od żadnego prawdziwego Biskupa na urząd kapłański abo presbyterów ordynowani abo poświęceni. Abowiem nigdy, jako ta nowa Ewangiolia, z którą tu przyszli, nastała, nie mieli, ani po dziś dzień mają prawdziwego Biskupa. Pierwsi tych Sekt autorowie, i rozsiewacze kacerstw czasów naszych, Luter, Zwingliusz, Kalwin i insi, nie byli prawi Biskupi: bo od trzech przynajmniej Biskupów prawdziwych, ani od jednego ze dwiema Opatami, nie byli na urząd Biskupi ordynowani, i przeto ministrów, presbyterów abo starszych, i Biskupów swych sekt stanowić żadną miarą nie mogli: a jeśliże to zuchwalstwem kacerskiem uczynili: to nic nie waży. Wszystkim takim słusznie te Cypryana świętego słowa należą: [4]) Ci są, którzy się sami u hardych zebrańców abo zborowników bez Boskiego postanowienia starszymi czynią, którzy sami siebie przełożonymi bez prawa żadnego ordynowania abo poświęcenia stanowią: którzy sami, choć im żaden Biskupiego urzędu nie dał, Biskupie imię sobie przywłaszczają. Że nie drzwiami, to jest, nie przez Chrystusa wchodzą:

---

1) Lib. 4. cap. 9. sect. 8. 2) Lib. 4. cap. 4. sect. 15. 3) 2. parte examin. pagina 1187. 4) Lib. de Simplicitate Praelatorum.

że nie są porządnie powołani i posłani od tych, którym Chrystus dał moc posyłania, złodzieje są i łotrowie: [1]) jako o takich Pan Zbawiciel nasz powiedział. I Irenaeus blizki czasów apostolskich: [2]). Tych tylko, powiada, pasterzów kościelnych słuchać mamy, którzy mają sukcessyą od Apostołów: którzy z sukcessyą Biskupstwa wzięli pewną łaskę i dar prawdy. A inne wszystkie, którzy od przedniejszej sukcesyi— rozumiej kościoła Rzymskiego—odstępują, kędy się kolwiek zgromadzają, mamy mieć za podejrzane, jako heretyki abo odszczepieńce.

Ale mówią w Konfessyi Sędomierskiej w rozdziale 18. o sługach kościelnych: *Żeśmy, po obieraniu urzędownem pospolitego człowieka naszego zebrania, ordynowani, abo święceni od starszych Zboru Chrześciańskiego, z modlitwami pospolitemi i z kładzeniem rąk.*

Na to odpowiadam: Nie mówimy tu o obieraniu sług kościelnych, ale o ordynowaniu ich urzędownem, a przystojnem według słowa Bożego, i zwyczaju kościoła powszechnego. Wiemy to, że obieranie sług kościelnych różnych czasów różne i nie jednakie było. Apostołowie Pańscy [3]) i ich uczniowie Biskupi, na różnych miejscach stanowili i święcili presbytery, bez obierania pospolitego człowieka, jako się pokazuje z świadectw wyżej przywiedzionych. Podczas pospólstwo z księżą obierało na urzędy kościelne, jako ona gromada wszystka uczniów, abo pierwszych Chrześcian, za upomnieniem Apostołów, obrali siedmiu mężów na urząd diakonów: a Apostołowie je ordynowali, kładąc na nie ręce. Podczas sami tylko księża obierali: jako też czynili Apostołowie, i od Apostołów na urzędy kościelne postanowieni. Lecz jakożkolwiek to obieranie było, zawsze oprócz obierania potrzebna była i jest ordynacya abo święcenie; od tych, którym to należy. Obieranie jest doświadczenie i świadectwo o tej osobie, która ma być ordynowana, jaki jej żywot, obyczaje, wiara, nauka, etc. A ordynowanie abo święcenie jest, urzędu duchownego kapłańskiego abo Biskupiego w personie Chrystusa Pana zlecenie i podanie. Obieranie, jest sprawa ludzka: i przeto może być i od laików uczynione. Ordynowanie, jest sprawa Boża, i dzieje się w personie Chrystusa Pana: i jest prawdziwym Sakramentem, jako i Kalwin [4]) wyznawa i Melanchton, Apologiae Confessionis Augustanae art. 13. et in Locis communibus, editis Anno 36. 52. et 58. Przetoż nie może być od inszych sprawowane jedno od tych, którym jest od Chrystusa Pana szafunek jego zlecony. Abowiem od niego jako od głowy kościoła najwyższej moc podawania urzędów kościelnych po-

1) Joan. 10. 2) Iren. lib. 4. cap. 43. 3) Acto. 14. v. 22. 1. Tit. 3. v. 2. 1. Tim. 4. v. 14. 1. Tim. v. 22. 2. Tim. 1. v. 6. Tim. 1. v. 5. Acto. 6. 4) Calvin. lib. 4. inst. cap. 14. sect. 20, et cap. 19. sect. 31.

chodzi. Dla tego mówi: [1]) Proścież Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje. I Paweł święty mówi o nim: [2]) Niektóre dał Apostoły, niektóre Proroki, a drugie Ewangielisty, etc. I nie należy inszym ta moc jedno którym ją on zlecił. A zlecił naprzód Piotrowi: [3]) Paś owce moje, paś baranki moje. Potem Apostołom i sukcesorom abo namiestnikom ich, którym rzekł; [4]) Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. Namiestnicy Apostolscy są prawdziwi Biskupi, którzy idą od Apostołów przez porządną sukcesyą i ordynacyą. Sukcesya porządna tego potrzebuje, aby ten, który chce być prawym Biskupem, nastąpił na miejsce którego Apostoła, jako Klemens na miejsce Piotrowe, abo żeby nastąpił na miejsce tego, którego Apostoł który uczynił Biskupem, jako Ignacius nastąpił na miejsce Ewodiusa, Anián na miejsce Marka, które Piotr Apostoł postanowił Biskupy; abo żeby Biskupem był postanowiony od tego, który ma moc i władzę Apostolską, jaki jest Biskup Rzymski:— Bo zawsze w kościele Rzymskim przodkowanie stolicy Apostolskiej nienaruszone trwało, jako pisze Augustyn św.—[5]) abo przez inszego z dozwoleniem Biskupa Rzymskiego. Ordynacya potrzebuje, aby od trzech prawdziwych Biskupów, od Apostołów taką, jakośmy powiedzieli, sukcesyą następujących, był na swój urząd poświęcony. Takim Biskupom sukcesorom Apostolskim należy ordynować i święcić presbytery i Biskupy tym sposobem jakośmy już dowodnie okazali. Aczkolwiek tedy Biskupi i kapłani mogą być mianowani, obierani i prezentowani, od pospólstwa, od podawców, abo i od królów, wszakże nie mogą być poświęceni i postanowieni, jedno od Biskupów prawdziwych porządną sukcessyą i ordynacyą od Apostołów idących. A ponieważ ministrowie Sektarzów i Superintendentowie ich ordynowani są od starszych zebrania swego z kładzeniem rąk, jako powiadają: ci starsi abo są laikowie, abo presbyterowie, abo Biskupi. Biskupów żadnych prawdziwych nigdy nie mieli, ani mają, od którychby ordynowani być mogli, a zatem ani presbyterów prawdziwych od początku Ewangieli swojej mieli, ani mają. A jeśliże które kiedy Biskupy mieli: tedy abo apostaty, abo którzy żadnej sukcesyi i ordynacyi prawdziwej nie mieli, przeto też prawdziwymi Biskupy nie byli, ani mogli być zwani. Presbytery chociażby prawdziwe mieli—których nie mają: chyba jakie apostaty i zbiegi z kościoła Rzymskiego—ci mocy nie mają takiej, żeby drugie na urząd presbyterów ordynować abo święcić mogli. I rzecz nigdy niesłychana w kościele, żeby święcenie takie ważne było. Damasus św. [6]) przed 1200 lat Papież, mówiąc o niektórych kapłanach, którzy będąc tylko Chorepiscopi, to jest, nie

1) Matth. 9. 2) Ephes. 4. 3) Joan. 21. 4) Joan. 20. 5) Epist. 162. 6) Epist. 3.

Biskupy ale wikaryami Biskupów, śmieli ordynować, tak pisze: Próżną rzeczą jest i nic nieważną, cóżkolwiek uczynili, wdawając się w urząd najwyższego kapłaństwa abo Biskupi. Także Athanasius święty. [1]) Jako, powiada, Hischyras kapłanem jest? abo od kogo postanowiony? izali nie od Colytha? ale ten presbyterem tylko będąc umarł. Przez co znać daje, iż presbyter, kapłan tylko a nie Biskup, nie może na urząd kapłański drugiego święcić. Daleko mniej laikowie chociaż starsi, i na którymkolwiek urzędzie najwyższym będący, to mogą uczynić: nie mogą presbyterów abo kapłanów ordynować i święcić. Bo owieczkami a raczej kozłami w kacerstwach i odszczepieństwie będąc, pasterzów dawać nie mogą: mniejszymi będąc, większym błogosławić nie mogą: mocy tej od Pana Boga nie mając, jakoż ją drugim zlecić mogą? Nie są tedy ordynowani ani poświęceni ministrowie i Superintendentowie Sektarzów dzisiejszych: to od starszych zebrania ich święcenie, o którem powiadają, niesłychane w kościele Bożym, kacerskie, nikczemne, i nic nie ważne. Jakoż się ludzie niewstydliwi i świętokradcy, śmieją dopuszczać, słowo Boże przepowiadać, abo Sakramenty szafować? Czemu bezbożni, chleb prosty i wino, za Sakrament tym które zwiedli, rozdawają, gdyż nie jest Sakramentem? O jako ciężkiego karania taka swawola godna!

Ale chociażby prawdziwymi kapłanami, abo prawdziwymi i porządnie ordynowanymi presbyterami, i sługami Sakramentów Pańskich byli,—którymi nie są, jakośmy dowodnie okazali—jednakby tego Sakramentu nie mieli, ani mają. Abowiem słów Pańskich do poświęcenia chleba i wina potrzebnych; To jest ciało moje: Ta jest krew moja, etc. według przykładu i przykazania kapłana najwyższego, który temi słowy pierwszy Eucharystyą poświęcił, według nauki Ojców świętych i zwyczaju kościoła powszechnego, nie używają. O potrzebie tych słów do istoty tego Sakramentu, mówiliśmy szeroko w czwartem kazaniu: tam odsyłamy czytelnika. Co powiedział Augustyn świąty, [2]) to wszyscy Teologowie jednostajnie przyjęli, i wiele Adwersarzów toż twierdzą. Odejmij słowo, a cóż jest woda, jedno woda? Przystąpi słowo Boże do elementu abo do materyi, i stawa się Sakramentem. Jako kiedyby kto dziecię polewał tylko wodą, a nie mówiłby słów, które do istoty chrztu należą; Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego, nie ochrzciłby: nie przyjęłoby to dziecię Sakramentu Chrztu: tak kiedy kapłan, choć porządnie ordynowany, nie przyda do chleba i wina, które są materyą tego Sakramentu, słów Pańskich przerzeczonych; nie jest Sakrament ciała i krwi Pana naszego, ale chleb i wino proste.

---

1) Athan. Apolog. 2. pro fuga sua. 2) Tractat. 80 in Joan.

Lecz nowej Ewangielii ministrowie, jedni uczą, że tych słów Pańskich, aby się stał ten Sakrament, nie potrzeba: ale wolno którychkolwiek używać, byle służyły ku zbudowaniu wiernych. Tak uczy Bucerus in cap. 26. Matthaei, i Joannes Matthaeus Schmalcaldensis, książkę o tem wydawszy roku 1566, i wiele inszych Sakramentów, o których pisze Joachimus Westphalus Luteran w książkach, którym dał tytuł; Recta fides de coena, co wzięli z Lutra, który jaśnie napisał, in libro de captivitate Babylon: cap. de Baptismo, że mało na tem, którémikolwiek słowy Sakrament bywa sprawowan, by tylko była wiara przyjmującego Sakrament.

Zwinglianowie w Tigurze i gdzieindziej, [1]) postawiwszy na stole misę chleba kwaszonego, i nalawszy w kubki drzewiane wina, mówią część rozdziału jedenastego, pierwszego listu do Koryntyan, o postanowieniu tego Sakramentu i część rozdziału szóstego Ewangielii według Jana świętego, upomniawszy przytomnych aby się doświadczyli: i zmówiwszy Pacierz, Kredo, i głosem postanowienie wieczerzy Pańskiej, nie dla poświęcenia chleba i wina, ale dla nauki przytomnych, jeden z ministrów drugim ministrom chleb dawa, i one kubki wina pełne: którzy zaś inszym z pospólstwa rozdawają: a każdy sobie ręką weźmie, co mu minister poda: jeśli co zostanie, drugiemu podle siebie da.

Toż niemal wszystko czynią Kalwinistowie: [2]) nie dla poświęcenia elementów—bo tego zakazują—ale na kształt kazania, dla wzbudzenia i utwierdzenia wiary, i dla nauki przytomnych. w Genewie dla tej wieczerzy u stołu siedzących; a w Anglii na niektórych miejscach stojących, indziej chodzących, na drugich miejscach klęczących. Do tego przydawają kazanie, i klątwy na te, których do tej wieczerzy nie przypuszczają, i śpiewania piosnek. Są drudzy Kalwinistowie, którzy gdy chleb wieczerzy zborowej rozdawają, opuściwszy słowa poświęcenia te tylko mówią: [3]) Jedzcie, wierzcie, a na pamięć sobie przywodźcie, że ciało Pana naszego na krzyżu jest ofiarowane, prawdziwą ofiarą za grzechy nasze. Też niemal słowa ma katechizm Nieświeski, i w Wilnie drukowany Zwingliański. Nowochrzczeńcy, jako o nich Albertus pisze: [4]) opuściwszy słowa Pańskie, To jest ciało moje, etc. miasto nich te mówią; Bierzcie, jedzcie, a na Pana pamiętajcie.

Luteranowie słowa Pawła świętego z listu do Koryntyan jako i Sakramentarze głośno mówią abo śpiewają: nie dla nauki tylko i utwierdzenia w wierze około stojących; ale też—jako słowy chytrze dla zwie-

1) Lavather. in hist. Sacramentor. 2) Calvin. lib. 4. instit. cap. 17. sect. 39. et 43. 3) Joachim. Westph. in 2. defens. de Sacrament. pag. 35. 4) Contra Carolstad. 2. 4.

dzenia Katolików udawają—dla poświęcenia chleba i wina, to jest, jako to sami wykładają, dla znamionowania i wyświadczenia obecności ciała i krwi Pańskiej z chlebem i winem w używaniu tych znaków. Ale to fałsz co mówią, żeby te słowa czyniły abo znaczyły przytomne ciało i krew Pańską z chlebem i winem. Abowiem nie wierzą Luteranowie, żeby się chleb przemieniał w ciało Pańskie: za czem to idzie, że słowom poświęcenia nie przyczytają dzielności odmienienia chleba w ciało Pańskie. Ktemu uczą, iż ciało Pańskie jest na każdem miejscu: tedy to według ich wiary być nie może, aby słowa poświęcenia czyniły ciało Pana Chrystusowe obecne. I owszem przedniejsi Luteranowie, Brentius, Smidelinus, z któremi się też zgadza Chemnitius, i inszych wiele, powiadają; że ciało i krew Pańska, prawdziwie jest z chlebem i z winem na wieczerzy, pierwej niż słowa poświęcenia, abo postanowienia tego Sakramentu bywają wymówione. Co z tych słów Brencyuszowych każdy obaczy: [1]) Nostri, inquit, qui fatentur veram praesentiam corporis et sanguinis in coena, nisi crediderint, Christum una cum corpore et sanguine suo vere in coena praesentem esse, priusquam verba coenae recitaverint: non video quomodo effugere queant magicam Papistarum consecrationem. Luter sam, [2]) ztąd, że Chrystus siedzi na prawicy Bożej, chce dowieść jaśnie, że ciało jego w chlebie jest, chociażby te słowa, To jest ciało moje, nie były od niego mówione ani napisane. Ztąd się pokazuje, że Sektarze wszyscy nie mają słów poświęcenia nad chlebem i winem, aby się stały Sakramentem ciała i krwi Pańskiej: przetoż nie mają prawdziwej świętości ciała i krwi Pana Chrystusowej.

A chociaż Luteranowie i Sakramentarze mówiąc abo śpiewając część listu Pawła świętego o wieczerzy Pańskiej, i z tych słów do poświęcenia potrzebnych niektóre mówią: jednak nie mówią ich tą intencyą, abo tym umysłem, żeby to czynili, co Chrystus Pan rozkazał i postanowił, i co kościół Katolicki chce; aby się słowy Pańskiemi chleb przemienił w ciało, a wino w krew Pańską: ale to czynią dla inszych respektów. Sakramentarze, najwięcej i umyślnie dla nauki i utwierdzenia w wierze przytomnych. Luteranowie dla znamionowania obecności ciała Pańskiego w używaniu, które jednak wierzą być i przed temi słowy poświęcenia, jakośmy powiedzieli, dla wszędybytności ciała Pańskiego, o której niżej będzie. Ktemu wszyscy zgodnie uczą; że do tego, aby wykonany abo dzielny był Sakrament, nie potrzebna jest intencya

---

1) Brentius in Recognitione advers. Bullinger. fol. 116. 2) Luther in lib. Quod verba, Hoc est corpus meum, adhuc firmiter stent.

44

abo wola i umysł sprawującego abo rozdawającego Sakrament; ale dosyć na wierze tego, który Sakramentu używa. Tak uczy Luter in lib. de captivitate Babylonica, cap. de Baptismo. Chemnitius in 2 parte Examinis pag. 141 et sequentib: Calvin in Antidoto Concilii Trident. Sess. 7. Can 11.

Dla tych przyczyn Sektarze dzisiejsi, którzy się fałszywie Ewangielistami zowią, że nie są prawdziwymi sługami i szafarzami świętości, że nie poświęcają chleba i wina słowy Pańskiemi, że też nie mają woli poświęcić, słusznie Sakramentu ciała i krwi Pańskiej nie mają; ale słuchacze swe zdradzają: dawając im chleb i wino miasto Sakramentu. Lecz tacy, którzy się swawolnie oderwali od kościoła świętego powszechnego, godni takich szalbierzów i machlarzów.

II.

A Kalwinistowie, którzy napisali Konfessyą Sędomierską, w rozdziale 21, o wieczerzy Pańskiej, choć odrzucają zdanie Luteranów o tym Sakramencie, i nazywają mowy ich zgorszliwe, gdy uczą; że ciało Pańskie jest w chlebie, abo pod chlebem, abo z chlebem złączone: jednak, żeby je do siebie pociągnęli, słowy odrzucają Zwingliuszowę i Ekolampadiusowę naukę, którzy powiadali; że chleb i wino wieczerzy Pańskiej, są czczym a gołym znakiem ciała i krwi Pańskiej: a wyznawają, że są święte pamiętne, napominające i prawdziwie podające znaki ciała i krwi Pańskiej; któremi wyświadcza nam Pan, że się nam ze wszystkiemi dobrami swemi ofiaruje: które znaki, gdy bierzemy i przyjmujemy, bierzemy prawdziwe ciało Pańskie za nas wydane, i krew wylaną dla grzechów naszych. Toż Beza, i więcej jeszcze chytrze pozwała, gdy tak w jednym liście pisze: [1]) Że nietylko dary i skutek ciała Chrystusowego, ale też ciało abo istotę ciała Chrystusowego abo samego Chrystusa przyjmujemy: ale nie przyjmujemy ciała abo Chrystusa cieleśnie abo istotnie. Teć są słówka ich, któremi blizko do Luteranów przystępują. Ale rzeczą samą tego się wszystkiego przą. Bo gdy ich spytasz; jeśliże rzeczywiście i ustnie ciało Pańskie w Sakramencie przyjmują: tedy wątpliwemi słowy sprosny Berengariański abo raczej szatański błąd, i sidła swe pokrywają, tak odpowiadając: Nie usty cielesnemi; ale duchownie tylko i wiarą żywą ciało Pańskie prawdziwie

1) Epist. 68. pag. 291.

przyjmujemy. Wiara, mówią, rzeczy według miejsca odległe i dalekie dziwnie spaja i zjednacza: tak iż chociaśmy na ziemi, a Chrystus wedle ciała w niebie, przedsięśmy są ciało z ciała jego, i kości z kości jego.

Lecz to fałszywe, zmyślone, i obłudne ich pożywanie, wszystko się w dymy; sny, i nikczemne fantazye obraca. Co nie jednym dowodem okażę. *Pierwszy.* Kościół Pana Chrystusów powszechny nigdy o takiem ciała Pańskiego przyjmowaniu duchownem nie słyszał, jakie sobie ci Sakramentarze zmyślają. U wiernych Bożych duchowne ciała Pana Chrystusowego pożywanie w zwyczaju to jest; kiedy kto mając wolę i pragnienie ciało Pańskie w Sakramencie ustnie przyjąć, gdy do tego rzeczą samą przyjść nie może, wiarą żywą stawa się skutków i pożytków jego uczestnikiem. Bez tej woli i żądzy ustnego przyjęcia, na samej wierze nie dosyć do duchownego używania ciała Pańskiego. A ponieważ Sakramentarze nie znają i nie chcą prawdziwego i rzeczywistego abo ustnego pożywania ciała Pańskiego: tedyć też i duchownego nie mają. *Drugi:* Z tego kacerskiego błędu ich toby urość musiało, żebyśmy nie mniej pożywali ciała Pana Chrystusowego na chrzcie, i słuchając słowa Bożego, i patrząc na jaki obraz Pana Chrystusów, niż kiedy go pożywamy w Sakramencie: i nie więcejbyśmy mieli nad one, którzy mannę na puszczy jedli, abowiem te wszystkie rzeczy, Manna, Chrzest, Słowo Boże, wzbudzają w nas wiarę w Chrystusa. Nie przą tego Kalwinistowie. Ale pytam ich: dla czegoż Pan Chrystus ten Sakrament postanowił? co za osobliwy pożytek jego? Jeśli kto na chrzcie, i w słuchaniu Ewangielii, i w obrazku, kiedy jedno chce, wiarą pożywać może Ciała Chrystusowego, cóż mu po tym Sakramencie. Do tego przywodzą kacerstwa Kalwińskie, żeby Sakramenta, jako niepotrzebne, były zarzucone i podeptane. O niezbożności i niewdzięczności przeciw Panu Zbawicielowi naszemu tych ludzi! *Trzeci:* Jeśli ustnie przyjąć nie możemy prawdziwego ciała Pańskiego, ale tylko przez wiarę, tedyć nic po wieczerzy Pańskiej. Bo pożywanie przez wiarę zawsze uprzedza ustne przyjmowanie chleba i wina—iż tak rzekę jako oni zwykli mówić—wieczerzy Pańskiej. Bo gdy z domu wychodzisz chcąc kommunikować, już myślą i wiarą Chrystusa pożywasz: i tak przed używaniem Wieczerzy zborowej, jużeś duchownie przez wiarę ciało Pańskie przyjął. Cości Kalwinisto po ustnem znaków, abo Wieczerzy zborowej pożywaniu? nie pomaga bowiem do wzbudzenia wiary: ponieważ także przed używaniem jako przy używaniu jej możesz myślą i wiarą w niebo wstąpić i tam Chrystusa przyjąć. *Czwarty:* Przygotowanie do jakiej sprawy, różne jest od samej sprawy. Ale duchowne przez wiarę ciała Pańskiego przyjęcie jest przygotowanie, które każe czynić Apostoł tym co

mają przyjąć ciało Pańskie. [1]) Abowiem przed przyjęciem rozkazuje doświadczyć samego siebie: a to doświadczenie, kiedy bywa dobrze odprawowane, z wiarą bywa złączone, uważając kogo ma przyjąć. Lecz na tem doświadczeniu i wiary ćwiczeniu Paweł święty nie przestawa: ale to chce mieć jako przygotowanie do inszego wyższego i pożyteczniejszego używania tego Sakramentu, które Pan Chrystus postanowił. Insze tedy jest prawdziwe ciała Pańskiego przyjęcie, o którem mówi Apostoł, a insze duchowne przez wiarę—to nie potrzebuje doświadczenia, i owszem samo jest doświadczenie; a ono potrzebuje. *Piąty:* Jeśli pożywanie ciała Pańskiego zawisło w tem przyjęciu przez wiarę, tedyby nie było żadnego niegodnego przyjęcia ciała Pana Chrystusowego, i żadenby go winien nie był. Bo gdzie żywa wiara ujmuje się i pożywa Chrystusa, tam nie masz niegodności. Kto takiej wiary nie ma, ten nie będzie niegodnie przyjmował ciała Pańskiego, ale go zgoła nie będzie pożywał. Gdzie bowiem nie masz wiary, tam też nie masz duchownego pożywania. Lecz Apostoł jaśnie mówi o niegodnem używaniu ciała Pańskiego. Toć oprócz duchownego, jest insze ustne prawdziwe i rzeczywiste jego pożywanie. *Szósty:* Pan o ciele swem powiedział; [2]) że jest prawdziwie pokarmem, a krew jego prawdziwie napojem. Lecz pokarm ziemski nie posila ciała przez samo pomyślenie nań; ale przez złączenie jego rzeczywiste z ciałem naszem. Tedyć też i ciało Pańskie, które jest pokarmem dusznym, nie posila dusz naszych wiarą tylko przyjęte, ale przez rzeczywiste z duszą naszą złączenie. *Siódmy:* Ojcowie święci między wielkiemi cudami poczytają, że się nam całego i zupełnego w Sakramencie Chrystus Pan daje—o czem było w kazaniu siódmem. Ale jedząc chleb Wieczerzy podnieść się wiarą do nieba, i pożywać przez wiarę Chrystusa, żaden tego nigdy cudem nie zwał. *Ósmy:* Ojcowie święci twierdzą, że Chrystus na ostatniej wieczerzy samego siebie pożywał. O czem powiedzieliśmy w kazaniu 16. Lecz Chrystus Pan wiary nie miał: gdyż nie przez zwierciadło, jako my, ale jaśnie twarzą w twarz zawsze Bóstwo widział: za czem idzie, że ustnie a nie przez wiarę ciała swego pożywał: i nie w takiem przez wiarę przyjmowaniu zależy prawdziwe ciała Pańskiego używanie. O czem było na wielu miejscach, gdyśmy mówili o prawdziwej, a istotnej bytności ciała Pańskiego w tym Sakramencie.

A kiedy mówią: Wiara, rzeczy odległe spaja i zjednacza: i przeto gdy wiarą przyjmujemy ciało Pańskie, z Chrystusem się złączamy, i stawamy się ciało z ciała jego: aczkolwiek przyznawamy, iż ten sku-

---

1) Cor. 11. 2) Joan. 6.

tek jest godnego używania ciała Pańskiego w Sakramencie; zjednoczenie z Chrystusem Panem nietylko duchowne ale i cielesne: ale żebyśmy zjednoczenia cielesnego z nim przez wiarę nabywali; abo się z nim przez wiarę tylko złączali, tego nie pozwalamy: w Piśmie świętem tego nie masz: wymysły to kacerskie. Pisześ wprawdzie Apostoł; [1]) że przez wiarę mieszka Chrystus w sercach naszych: ale nie mówi, żeby przez samą wiarę, abo cieleśnie przez wiarę w nas mieszkał. Mieszka w nas i przez miłość, i przez zachowanie przykazanią swego, i przez Sakramenty, a osobliwie przez używanie tego Sakramentu. Jeśli mię kto miłuje — mówi Pan Chrystus— [2]) będzie chował słowa moje: a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. I Jan święty [3]) Bóg, prawi, jest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. [4]) Wielki też niewstyd i niezbożność Kalwinistów ztąd się pokazuje, że prywatną wiarę nad słowo Boże przekładają, i tak jej wiele przypisują; iż odległe ciało Pańskie rzeczą samą obecne czyni: czego nie chcą słowom Pańskim. *To jest ciało moje: Ta jest krew moja*, przypisować. Ale rzecz jest niepodobna, aby istotną i rzeczywistą obecność ciała Pańskiego wiara uczyniła. Abowiem Ojcowie święci od początku świata mieli prawdziwą wiarę o wcieleniu Messyasza obiecanego: a przedsię głupieby kto rzekł, żeby Chrystusa rzeczą samą mieli obecnego. Wierzymy ciał zmartwychwstanie: jednak nie rzecze, jedno bezrozumny, żeśmy już rzeczą samą zmartwychwstali. Ktemu, jeśliby wiara rzeczy odległe czyniła rzeczą samą obecne, wszystkieby obietnice Boże były niniejsze, i obecne. A czemuż Pan mówi: [5]) Błogosławieni miłosierni: abowiem oni miłosierdzie otrzymają. Błogosławieni czystego serca: abowiem oni Boga oglądają? Czemuż ich siła pomarła, nie dostawszy obietnic, ale z daleka, je upatrując, jako powiada Apostoł? [6]) Niszczy też to kacerstwo nadzieję w wiernych. Bo jeśli wiara wszystkie rzeczy przyszłe i odległe czyni rzeczą samą niniejsze, tedy nie będzie nadziei, która się rzeczy przyszłych spodziewa. Nadzieja bowiem widziana, nie jest nadzieja: bo co kto widzi, przecz się nadziewa? mówi Paweł święty. [7]) Nadto, jeśliże wiara rzeczy przeszłe i przyszłe rzeczą samą czyni obecne i niniejsze, nie będzie nic przeszłego i przyszłego. Bo jeśli co jest, jeszcze nie minęło: jeśli jest rzeczą samą teraz, nie jest rzeczą przyszłą, abo przeszło. Wierzymy,

1) Ephes. 3. 2) Joann. 14. 3) 1. Joann. 4. 4) Joann. 6. 5) Matth. 5. 6) Hebr. 11. 7) Rom. 8.

że jest w niebie wiele mieszkania świętych: [1]) wierzymy, że jest piekło i ogień piekielny: a więc te wszystkie rzeczy wiarą samą będą nam obecne i rzeczywiście przytomne? żaden tego, chyba szalony, nie rzecze. Pojmuje wiara rzeczy, ale tak jako je najduje: odległe jako odległe: obecne jako obecne: przeszłe jako przeszłe, a przyszłe jako przyszłe etc. A ponieważ Kalwinistowie powiadają, że ciało Pańskie na niebie jest tylko rzeczą samą; a w Sakramencie prawdziwej, istotnej i rzeczywistej obecności jego przą: czemuż niewstydliwie przeciw Pismu, przeciw nauce Doktorów świętych, przeciw rozumowi śmieją mówić; że przez wiarę prawdziwe a istotne i przytomne ciało Pańskie przyjmują, gdy chleba wieczerzy swej pożywają?

Rzeką podobno; iż żywa wiara Chrystusa niejakim sposobem czyni naszego. Pozwalam, że czyni naszego: ale prawem niejakiem, zasługą, i w nadziei: nie rzeczą samą, abo rzeczywistem otrzymaniem: ponieważ według Adwersarzów ciało jego jest rzeczą samą na niebie.

Rzeką jeszcze; że wiarą i myślą wstępują w niebo, i tam ciało Pańskie przyjmują rzeczą samą obecne. Ale i to obłudna ich fantazya. Bo chociaż to, do czego się myślą podnoszą, prawdziwie i rzeczą samą w niebie jest, to jest ciało Pańskie: ale samo ich pomyślenie i podniesienie wiarą, rzeczą samą nie jest w niebie, ale się na duszy jeszcze w ciele będącej, dzieje. Nie przyjmują tedy wiarą, jako powiadają, prawdziwego i istotnego ciała Pańskiego w niebie będącego, ani prawdziwej a istotnej krwi jego: nie przyjmują tych rzeczy prawdziwie, istotnie, i rzeczą samą; ale *tylko chleb prosty na* swej Wieczerzy zborowej jedzą, i wino także bez żadnej odmiany i pożytku duchownego, i owszem w grzechu i przeklęctwie piją—godni takiej wieczerzy, którzy Chrystusa Pana w najświętszym Sakramencie prawdziwie, istotnie i rzeczą samą obecnego, w kościele katolickim pożywać, ku dusznemu zbawieniu swemu niechcą.

Luteranowie zaś nie wyznawając z Katolikami przemienienia istotnego chleba w ciało Pańskie: a przecię mocnie twierdząc przeciw Sakramentarzom; że z chlebem i w chlebie wieczerzy Pańskiej prawdziwe a istotne jest i ustnie przyjmowane bywa ciało Pana Chrystusowe, ten drugi sprosniejszy błąd na utwierdzenie i obronę pierwszego wymyślili; że ciało Pańskie jest na każdem miejscu. Ten błąd tak wielki i jasny, jako szczere a istotne słowo Boże i artykuł wiary przyjęty jest zgodnie od Doktorów Witteberskich, Lipskich i inszych Luteranów Kon-

1) Joann. 14.

fessyi Augsburskiej, jako świadczy książka ich Ugody, wydana roku Pańskiego, 1580. [1])

Lecz ten błąd kacerski przeciwny jest naprzód jasnemu Pismu świętemu, które nie na jednem miejscu wyraźnie ma; że Chrystus Pan z strony człowieczeństwa swego nie był na niektórych miejscach. U Mateusza świętego Anioł mówi: [2]) Nie masz go tu: powstał jako powiedział. U Jana świętego. [3]) Gdy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa, przeprawili się do Kafarnaum szukając go. Łazarz umarł: [4]) i radem dla was—abyście wierzyli—iżem tam nie był. I wiele inszych miejsc takich.

Nadto, przeciwny jest ten błąd prawdziwej obecności ciała Pańskiego w Sakramencie: i utwierdza Zwingliańskie i Kalwińskie kacerstwo; dla którego jednak zepsowania najwięcej wymyślony jest. Abowiem jeśli ciało Pana Chrystusowe od poczęcia swego na każdem miejscu jest: nie potrzeba było Sakramentu ołtarznego, żebyśmy mieli prawdziwie a istotnie obecne ciało Pańskie: ponieważ ta obecność jego była, jeszcze przed postanowieniem Sakramentu. Dla czegoż tedy postanowiony jest? Według tych Ubiquistów dla tego, aby znaki zwierzchne chleba znaczyły przytomne ciało Pańskie. Toż mówią Sakramentarze. I tak one słowa, To jest ciało moje, muszą Lutheranowie z Sakramentarzami wykładać: Ten chleb znaczy ciało moje, abo, jest znakiem ciała mego.

Po trzecie: Jeśli ciało Pańskie jest na każdem miejscu, tedy go żaden, chleb Wieczerzy jedząc, ustnie przyjąć nie może: ale tylko duchownie przez wiarę sami ludzie pobożni skutek jego przyjmują, czego też Sakramentarze uczą. A iż się to z tej wszędybytności zamyka, tak dowodzę: Co jest na każdem miejscu, nie może się ruszyć i przechodzić z miejsca jednego na drugie. Przetoż ciała Pańskiego, iż jest na każdem miejscu, chociaż jest z chlebem, żaden ustnie przyjąć nie może, jedząc chleb; że się nie rusza, i nie przechodzi z chlebem, z ręki do ust, a z ust do żołądka: ale i przed jedzeniem chleba na wieczerzy zborowej, już było i w uściech i w żołądku. A jeśliże go żaden w usta przyjąć nie może: tedy abo Sakrament ciała Pańskiego darmo postanowiony jest: abo tylko sami wierni a pobożni duchownie i wiarą skutków jego pożywają, jako chcą i uczą Kalwinistowie.

Po czwarte: Ta wszędybytność ciała Pańskiego psuje jeden z przedniejszych Artykułów nauki od wszystkich Lutheranów przyjętej.

1) Concordiae liber pag. 572. 731. 745. 2) Matth. 28. 3) Joan. 6. 4) Joan. 11.

Bo tak uczą; że ciała Pańskiego nie masz w chlebie, jedno gdy go używają. Lecz jeśli ciało Pańskie jest na każdem miejscu, będzie w chlebie i z chlebem, tak przed używaniem jego, jako i potem.

Po piąte: Przeciwne jest to kacerstwo Artykułom wiary Chrześciańskiej o poczęciu, narodzeniu, męce, śmierci, zstąpieniu do piekła, wstąpieniu na niebiosa, i przyjściu na sąd Pana Zbawiciela naszego. Bo wierzymy, że ciało Pana Chrystusowe zaraz po poczęciu było w żywocie najświętszej Panny Maryi. A według Ubiquitarzów było na ten czas w żywocie wszystkich białych głów i mężów: i tak one słowa w Ewangielii, wedle nich, prawdziwe nie będą: [1]) Błogosławiony żywot, który cię nosił. Wierzymy, że po dziewiątym miesiącu od poczęcia ciało Pana Chrystusowe wyszło z najczystszego żywota Panieńskiego, kiedy się prawdziwie Pan nasz według ciała narodził. A według Ubiquistów ciało Pańskie pierwszego dnia poczęcia nie było w żywocie Panieńskim: a po dziewiątym miesiącu było w tymże żywocie, i nigdy z niego nie wyszło. Wierzymy; że po śmierci Pańskiej ciało w grobie leżało, a dusza do piekła zstąpiła. A wedlug Ubquitarzów, w grobie dusza była z ciałem, i w piekle ciało z duszą. Wierzymy że ciało Pana Chrystusowe trzeciego dnia z grobu zamknionego wyszło, do uczniów przez drzwi zamknione weszło. Ubiquitarze tego wszystkiego nie pozwalają: ale mówią, że się tylko widzialnie ukazał uczniom, choć niewidzialnie był w grobie, i w domu gdzie byli uczniowie. Wierzymy że Chrystus według ciała wstąpił do prawdziwego nieba, a jako Paweł święty mówi, [2]) nad wszystkie niebiosa: a według Ubiquistów nie wstąpił, ale tam był od poczęcia swego. Także, wedle nich, na sąd nie przyjdzie z nieba: chociaż Pismo jaśnie mówi: [3]) Takci przyjdzie jakoście go widzieli idącego do nieba.

Naostatek ten przeklęty błąd, nietylko wszystkich Ojców świętych, i kościoła Bożego nauce przeciwny jest, i wiele Sakramentarzów przeciw jemu pisało: ale i na Synodzie Lutherańskim w Drezdzie, od Saskich kościołów Konfessyi Augustańskiej, roku 1571. odrzucony i potępiony jest, dla tego, że odnawia kacerstwa wszystkie dawno potępione przeciw dwiema różnym naturom w Chrystusie: — które acz w jednej personie zjednoczone są: wszakże nie są pomięszane, ale każda z nich własności swe zachowywa: — że też psuje ten błąd artykuły wiary Chrześciańskiej o Chrystusie Panie. Bo tak mówią którzy się na ten Synod zgromadzili: Commentitia illa ubiquitas, horrendum in modum corrupit omnes pene articulos fidei de Christo: ac discrimen divinae et humanae naturae in Christo in primis delet atque evertit.

1) Lucae. 11. 2) Ephes. 4. 3) Acto. 1.

Przeciwny też jest nauce Melanchtona, Autora Konfessyi Augustańskiej, i obrony jej, które książki w Koncordii abo Ugodzie pomienionej tych Ubiquistów, przedniejsze miejsce mają. Bo słowa jego są w jednym liście napisanym roku 1551. Alii ubiquitatem excogitarunt. Haec sunt portentosa omnia, ignota eruditae vetustati. Tak na on czas o tej wszędybytności Lutheranowie uczeńsi rozumieli: [1]) a ledwie dziesięć lat wyszło: znowu ją zaś jako Artykuł wiary przyjęli i potwierdzili. O stateczności tych nowych Ewangielików!

III.

Pokazaliśmy dowodnie że Sektarze dzisiejsi, Sakramentu ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego nie mają: a iż najmocniejsze fundamenty i podpory ich na których błędy swe o tej świętości tak Sakramentarze jako Lutheranowie zasadzają, to jest, duchowne przez wiarę pożywanie, a wszędybytność ciała Pańskiego, sny i wymysły ich nikczemne są. Teraz to krótko wywiedziemy, że jako ofiarę przenajświętszą ciała i krwi Pana naszego pod osobą chleba i wina, naśladując w tem Manicheuszów, Messalianów, Donatistów, Aerianów, Bogomiłów, i Wikleffitów dawno potępionych kacerzów, za dopuszczeniem szatańskiem niezbożnie odrzucili: żadnych zgoła wnętrznych i duchownych ofiar, z których się jednak zwykli przechwalać, nie mają.

Mówią: *Ofiarujemy Panu Bogu ofiarę chwały, prośby i modlitwy nasze czyste.* Tak też mówił Faustus Manichejskiej sekty heretyk: któremu co Augustyn święty odpisał, [2]) to my też Adwersarzom naszym odpowiadamy: Któreż wy czyste a szczere modlitwy, jako ofiary ku czci Bożej, mieć możecie; gdyż o naturze i istności Boskiej o Chrystusie Panie, o kościele jego, o Sakramentach, o słowie Bożem, o usprawiedliwieniu, i inszych artykułach wiary Chrześciańskiej rzeczy niesłuszne i szpetne trzymacie? Dla tego prośby wasze do Boga nie mogą być nabożne, ale są niewdzięczne. Nie mogą być czyste i szczere: gdyż są bluźnierstwa zdradliwe i sprosne.

Rzeką: *Przepowiadanie słowa Bożego, które Paweł święty zowie ofiarą, u nas częste.* [3]) Ale niech pokażą pierwej, jeśliże to usługowanie i szafowanie ich słowem Bożem, jest urzędowne a przystojne. My w pierwszej części tego kazania okazali dowodnie, iż od tych którym to należy, według postanowienia Chrystusa Pana i Apostołów, i według

---

1) In epist ad Fridericum Comitem Palatinum. 2) Lib. 20 contra Faustum cap. 17. 3) Rom. 15.

zwyczaju kościelnego, nie są na urząd przepowiadania słowa Bożego i szafowania Sakramentów, ordinowani ani posłani. Przetoż słusznie im należy co Bóg o fałszywych prorokach przez Jeremiasza powiedział: [1]) Nie posyłałem proroków, a oni biegali: nie mówiłem do nich, a oni prorokowali.

Hardzie się wynoszą i chlubią z słowa Bożego i Pisma świętego, gdyż do słowa Bożego, ani do Pisma świętego prawa żadnego nie mają. Bo nie od nich do nas wyszło słowo Boże, ale od nas do nich; nie im jest zwierzone; ale kościołowi powszechnemu: nie oni go w cale zachowali przez półtora tysiąca lat, pierwej niż się Luthrowie, Zwinglianie, Kalwinistowie, Nowochrzczeńcy zjawili; ale kościół Rzymski. Naszać to dzierżawa, nasze dziedzictwo, którego heretykowie źle dostawszy, gorzej im szafują. Bo jedni oboje słowo Boże tak pisane jako i niepisane odrzucają: jako Szwenkfeldowie, Libertini, Quintiniste, i niektórzy Nowochrzczeńcy. Drudzy samo tylko pisane przyjmują, jako wszyscy insi Sektarze: ale i to nie wszystko. Wielkie bowiem części jego i nie jedne całe księgi z Biblii odcinają: prze to samo, że się z ich kacerskiemi błędy nie zgadzają. Nadto, i te Pisma, które wrzekomo przyjmują, rozmaicie psują, nicują, opakują; fałesznie je na pospolite języki przekładając, głosy kacerskie do niego przyszywając: ujmując i omijając to co w Piśmie jest jaśnie wyrażono: i zasię przydawając wiele, czego w Piśmie nie masz. Ale to największe oszukanie; że gdy między nami a między nimi, nie o Pismo, które zarówno przyjmujemy, ale o własne a prawdziwe rozumienie i wykład Pisma wszystek spór jest: oni wykładu Pisma świętego starodawnego, zgodnego, powszechnego, świętych Ojców i Doktorów kościelnych nie przyjmują; ale na to miejsce swe podmioty, wymysły i wykłady nowe, niezgodne, osobne, a nigdy od kościoła Bożego nie przyjęte, abo od niego dawno potępione, zawiedzionym ludziom pod tytułem słowa Bożego podrzucają. Jako na przykład, te cztery słowa: To jest ciało moje, które wszystek kościół Chrześciański tak właśnie jako brzmią, zawsze rozumiał i wykładał: oni je tak rozlicznie targają, że jeden Katolik z ich pisma własnego zebrał i na jaśnią wydał, dwieście wykładów różnych, któremi te słówka naciągają według dumy swej, każdy na swą stronę. Nawet, nietylko wymysły swe sprosne a nikczemne, ale i kacerstwa dawno potępione, to jest, słowo diabelskie, szczerem słowem Bożem jawnie nazywają.

Będą podobno zalecać cnoty swe, wiarę, nadzieję i miłość, które też są ofiary duchowne. [2]) Ale niech pierwej pokażą, jeśli którą z tych

1) Jerem. 23. 2) Psal. 4.

cnót mają. Bo wiarę jako mieć mogą; którzy są jako Poganie, iż kościoła jednego, świętego, powszechnego i Apostolskiego nie słuchają? [1]) którzy pobłądzili od wiary, nie wiarując się próżnych nowości słów i rozmaitych kacerstw? [2]) którzy wiarę mają, nie którą Paweł i Jakób święty zalecają, która przez miłość sprawuje uczynki dobre; [3]) ale wiarą Luterską, bez miłości i uczynków dobrych, która jest wiara diabelska nie Chrześciańska, według nauki Augustyna świętego. [4]) Wiara u nich jest nie powszechna, którą wierzymy wszystkiemu słowu Bożemu, ale jakaś osobna, którą człowiek tak pewnie wierzy i trzyma, że mu grzechy są odpuszczone, że jest w łasce Bożej, a iż będzie zbawion, jako pewnie wierzy, że się Chrystus narodził i dał się umęczyć za nas. Lecz ta wiara nie jest prawdziwa, ale zmyślona wiara, Pismu świętemu i nauce Ojców świętych prawdziwie przeciwna. Bo naprzód nie czynią żadnej różności między wiarą a nadzieją, przeciwko jasnemu Pismu; wiara, nadzieja, i miłość, trzy rzeczy są. Więc jeśli nic wierzyć nie mają, czego w Piśmie świętem nie masz, jako nauczają: tedyć i tego wierzyć nie mogą, żeby każdemu z nich Pan Bóg był miłościw dla Chrystusa: gdyż tego nigdzie w Piśmie nie pokażą, żeby któremu Lutrowi abo Kalwiniście Pan Bóg miłościw był dla Chrystusa. Nadto wiara usprawiedliwiająca uprzedza sprawiedliwość, bo z niej i przez nią człowiek bywa usprawiedliwiony. Lecz ta Luterska wiara, nie uprzedza sprawiedliwości, ale za nią idzie, bo już wierzy, że człowiek jest usprawiedliwiony, że mu już grzechy są odpuszczone, że jest w łasce Bożej. A tak ta wiara, nie jest ani może być usprawiedliwiająca. Ktemu, ta wiara psuje prawdziwe nawrócenie serca ku Panu Bogu, bez którego on nikomu grzechów nie odpuszcza: psuje poprawę i odmianę żywota. Bo by kto najgorzej żył, chociażby w lichwie, w pijaństwie, w nieczystości leżał, byle to ufanie miał, że mu Pan Bóg dla Chrystusa grzechy odpuścił, tedy przedsię wedle nauki Ewangielistów, jest usprawiedliwiony. Nakoniec, ta wiara zgoła psuje modlitwę o grzechów odpuszczenie. Bo kto co już ma pewnie, o to więcej prosić nie potrzeba. Gdyż tedy Ewangielikowie pewnie wierzą, że im już są grzechy odpuszczone, jakoż będą mogli Pacierz mówić, i według nauki Pańskiej prosić na każdy dzień grzechów odpuszczenia? Bluźnierska tedy i szatańska to wiara, która nietylko modlitwę, ale i wszystkę bojaźń Bożą niszczy, i ludzie czyni w grzechach bezpiecznymi, i moc Sakramentów świętych w niwecz obraca: a nietylko wszystkie uczynki dobre jako niepotrzebne odmietuje, ale i ze wszystkiemi grzechami stać może.

---

1) Matth. 18. 2) 1. Tim. 6. et 10. et 20. 3) Galat. 5. et 6. Jacob. 2. 14. 4) August in epist. Joan. tractatu 10.

Wiarę prawdziwą Sektarze straciwszy, miłości mieć nie mogą. Abowiem według Apostoła,[1]) miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha świętego, który nam jest dan. A Duch święty oprócz kościoła żadnego nie ożywia, mówi Augustyn święty. [2]) Nie może być uczestnikiem Boskiej miłości, który jest nieprzyjacielem jedności, którą oni najwięcej targają, i sami między sobą, i z kościołem Bożym niezgodni. Miłować żaden Chrystusa Pana prawdziwie nie może, jako tenże Augustyn święty [3]) na drugiem miejscu uczy, który nie jest w kościele jego. Bo każdy, który oprócz niego jest, z Bogiem nie jest, który jest żywot wieczny.

A nadzieję jako mieć mogą, nie mając wiary, oderwawszy się od jedności kościoła świętego powszechnego? w którym samym uczynki dobre popłatne są, i ufności dodają dostąpienia łaski Bożej i żywota wiecznego, w którym jeśli kto nalezion nie będzie, oddalon będzie od liczby synów Bożych. Jako po Cypryanie [4]) powtarza Augustyn święty. [5]) Nie będzie miał Boga Ojcem, kto nie chce mieć kościoła matką. Nadzieja roście z uczynków dobrych: a oni uczynkom dobrym, im najwięcej mogą, uwłaczają. Bo je niepotrzebne do usprawiedliwienia i zbawienia być powiadają, i zasługę im wieczną odejmują: i owszem je grzechami być powiadają. Do tego królestwo grzechu szeroko rozciągają, że spowiedź świętą w kościele zwyczajną, którą się ludzie najwięcej od grzechów hamowali, źle nabyte rzeczy przywracali, i we wszelakiej się cnocie i pobożności mnożyli i utwierdzali, te oni zgoła odjęli i odrzucili: aby ludzie tem swowolniej bez wstydu i bojaźni Bożej żyli i grzeszyli.

Złupieni z wiary, nadziei i miłości i inszych cnót prawdziwych Chrześciańskich, które z tych trzech przerzeczonych, jako ze źródeł płyną, mieć nie mogą. Jałmużny,—które Paweł święty [6]) zowie ofiary,— by największe czynili, i prześladowania abo i zabijania by najsroższe podejmowali i cierpieli, nie są Panu Bogu przyjemne, iż nie są w kościele Bożym, i miłości nie mają. Bo jako tenże Apostoł mówi, [7]) choćbym wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje, tak iżbych był spalon, a miłościbych nie miał, nic mi nie pomoże. A też jako Augustyn święty pisze: [8]) Nie karanie czyni męczenniki, ale przyczyna. Prawdziwi męczennicy są, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości. A gdzie nie masz zdrowej wiary, tam nie masz sprawiedliwości: gdzie nie masz miłości, tam nie masz sprawiedliwości—którzy cierpią dla nieprawości i dla nie-

---

1) Rom. 5. 2) Aug. epist. 50, ad Bonif. 3) Lib. de Symbolo cap. 11. 4) Cypr. de Symplic. Prelator 5) Aug. lib. 4 de Symbolo cap. 10. 6) Hebr. 13. 7) 1. Cor. 13. 8) Aug. in Psal. 34. Con. 2. Matth. 5. Idem lib. 1 de ser. Domini in Monte cap. 9 et epist. 50, ad Bonifacium.

zbożnego targania jedności, ci nie są prawdziwi męczennicy. Nie mają tedy żadnych ofiar wnętrznych i duchownych Sektarze dzisiejsi.

Rzeką: Czemu nas nieprzekonane heretykami być sądzicie? Nie my sądzim: ale tenże kościół święty powszechny, na Synodzie Trydenckim osądził was za heretyki, który też Aryany, Ebionity, Macedoniany, Nestoriany, Eutychiany, Manicheusze, Donatisty, Pelagiany, Aeryany, Helwidiany, Jowiniany, Vigilanciany, Berengariany, Wiklefyty, Hussyty, i insze kacerze, których wy naśladujecie, na dawniejszych Synodach osądził i potępił, jako heretyki.

A co mówią; że nie są o żadne kacerstwo z Pisma świętego przekonani. Kiedyby ta wymówka ich ważna być miała, żadenby z onych dawniejszych i najsprośniejszych heretyków, nie był słusznie potępiony. Bo żaden nigdy nie wyznał, żeby w swym błędzie z Pisma świętego był przekonany. Ten przymiot mieli zawsze, i teraz mają wszyscy Sektarze; żeby największymi byli bluźniercami Boga i nauki prawdziwej kościoła jego; przedsię chcą, aby je miano za wierne ministry, i prawdziwe sługi Boże: przeklęte i dawno potępione kacerstwa rozsiewają; a przedsię je za prawdziwą Ewangielię udają, i Ewangielikami się zowią. Ktemu taka jest hardość i ślepota tych mizernych ludzi, że inne wszystkie, by najstarsze i najświętsze i nauczeńsze Ojce i Doktory—gdy im przeciwni są—za nieuki, za występne, i za bałwochwalce mają, na żadnych się rozsądek nie spuszczą; a samym sobie Ducha świętego, wszystkę naukę i prawdziwe Pisma świętego rozumienie hardzie przywłaszczają; nawet, jako o nich mówi Pismo święte [1]) zuchwalcy, w sobie się kochają, a zwierzchność odrzucają i przełożeństwa bluźnią. Nie dziw tedy, że na dekrecie kościelnym, [2]) abo raczej Ducha świętego, przez kościół mówiącego, sprawiedliwym nie przestają.

Ale oprócz dekretów Chrześciaństwa wszystkiego, przeciw im często ferowanych, są prawdziwie heretykami, własnym sądem swoim potępieni. Abowiem Lutrowie Zwingliany, Kalwinisty i insze Sakramentarze, także Nowochrzczeńce; Sakramentarze zaś Luterany i Nowochrzczeńce, za heretyki mają i jawnie potępiają. Przywiedliśmy przedtem obudwu stron świadectwa i wyroki przeciw sobie. Tylko tu przydam co Luteranowie Antwerpscy w Konfessyi swej o Kalwinistach napisali: [3]) Kalwinistów—mówią—wieczerza abo Liturgia, nie jednem świętokradztwem zepsowana i pomazana jest: która—niestetyż—niezliczone dusze posyła na wieczne potępienie. Toż Sakramentarze o Luterskiej wieczerzy mówią. A w Konkordyi abo Ugodzie swej Luteranowie Sascy, roku Pańskiego 1580, taki na Sakramentarze a osobliwie Kalwinisty dekret wy-

---

1) 2. Petr. 2. 2) Jud. 1 v. 8. 3) Confes. Antverp. authore Flac. Illyrico cap. 17.

dali: Że są uporni i uwikłani Sofistowie, którzy naukę Pisma świętego i kościoła prawdziwego wykłady chytremi psują. Przeto nie ma nikt z nimi gadać: na ich rozmowy i pisania nietylko uszy i oczy, ale też ziemie i miasta mają być zamykane; częścią żeby subtelna a jadowita trucizna ich kogo nie zaraziła, częścią że dawno jako kacerze potępieni są, nigdy prawdziwego kościoła Chrystusowego członkami nie byli.

Nadto, heretykami są dzisiejsi Ewangielistowie, że dawno potępione kacerstwa i błędy wznawiają, i za szczerą Ewangielią udawają; jako im to wiele uczonych katolików dosyć dowodnie okazało, przetoż równe z onymi starymi heretyki potępienie mają.

Jeszcze tem się sami sądzą być heretykami, iż z jednego kościoła powszechnego wychodzą, i odrywają się od społeczności wiernych. Bo jako Cypryan święty powiada; [1]) Ci są kościołem, którzy w domu Bożym statecznie mieszkają. A ci lepak są heretykami, i szczepieniem którego nie szczepił Bóg Ojciec, którzy z kościoła wypadli, jako plewy z bojowiska; wiatrem przeciwnym uniesieni. O których Jan święty powiedział: [2]) Wyszli z nas, ale nie byli z nas. I tem się sami za heretyki wydawają, że o sobie nie jako o powszechnym kościele, ale jako o cząstce jakiej małej mówią, i przeto się zowią ministrami, nie kościoła powszechnego, ale tego abo owego wrzekomo reformowanego abo oczyścionego zboru. I odzywają się nie do Konfesyi wiary starych Chrześcianów, ale do Augsburskiej, abo Saskiej, abo Helweckiej, abo Braci zakonu Chrystusowego, abo Sędomierskiej Konfessyi. Nie zowią się też Katolikami, ale abo Ewangielikami, abo Luterany, abo Kalwinistami; abo Bratrzykami etc.

Naostatek, są heretykami, według wszystkich i najstarszych Doktorów Chrześciańskich zdania i opisania; iż nauki i Tradycyj kościelnych odstępują, iż się kościołowi powszechnemu rzymskiemu upornie sprzeciwiają: iż Pasterza tegoż kościoła, przy którym wszyscy Biskupi i Doktorowie Chrześciańscy zawsze stali, i do niego się wszędy odzywali, nietylko nie słuchają, ale go szaloną furią prześladują.

Ztąd to zapewne idzie, że ci wszyscy, co się za Ewangieliki mają, tak się wiele zbawieniem cieszyć mogą, jako Żydowie, Poganie, Turcy, i insi niewierni, póki się nie nawrócą przez prawą pokutę z różnych sekt i herezyj, do jedności wiary świętej powszechnego kościoła, od którego się swawolnie oderwali. Abowiem Sektarze, mówi Paweł święty, [3]) nie osiągną królestwa Bożego. Nie mają nieszczęśliwi ludzie prawdziwego Sakramentu ciała i krwi Pana Chrystusowej; jedno przemierzłą a brzydliwą jakąś wieczerzą, bałwochwalstwo—bo chleb prosty

1) Cypr. lib. 1. epist. 3. 2) I. Joan. 2. 3) Galat. 5.

za Boga Luteranowie chwalą gdy kommunikują — zdradę a oszukanie nędznych a zawiedzionych ludzi. Nie mają żadnej ofiary zwierzchnej: nie mają prawdziwego słowa Bożego: nie mają wiary, nadziei, miłości i inszych cnót gruntownych Chrześciańskich: nie mają zgoła żadnej ofiary wnętrznej i duchownej: uczynki dobre lekce sobie poważają: a jeśli które czynią, nie są im we złej wierze przed Panem Bogiem ku zbawieniu płatne i pomocne. Czemże Pana Boga ubłagają? jako mu i czem powinną cześć i chwałę wyrządzać będą? a iż żadna religia bez ofiary nigdy nie była, jakąż mu ofiarę, żadnej nie mając, oddadzą? jako się w tej niezbożności żyjąc onej ostatniej wieczerzy zbawienia wiecznego spodziewają? O opłakany stanie takich ludzi! o przeklęta pycho i hardości, jako ich wiele na wieczne potępienie zawodzisz!

Dla tego takich zaraźliwych katedr i ministrów fałszywych, takich świętokradzkich wieczerzy tych niespokojnych, rozerwanych, i sobie przeciwnych zborów, strzeż się, jeślić zbawienie miło, każdy zawiedziony człowiecze. Wynidź z pośrodku odszczepieńców i potępionych kacerzów, kościołowi Bożemu i porządnej jego zwierzchności nioposłusznych: abyś w przeciwieństwie i w inszych grzechach ich zagarniony,[1]) z Korem, Dathanem, i Abironem—które ziemia paszczękę swą otworzywszy pożarła, i żywo do piekła stąpili— wiecznie nie zginął. A nawróć się do tego, z którego wszyscy kacerze wychodzić zwykli, kościoła Rzymskiego: którego wiarę po wszystkim świecie opowiadaną [2]) i posłuszeństwo na każdem miejscu rozsławione, zaleca Pismo święte, [3]) w którym słowo Boże tak pisane, jako ustnie bez Pisma podane zupełne i w niczem nienaruszone od czasów Apostolskich aż do tego dnia dochowane jest, w którym prawdziwe są Sakramenta i szafarze ich porządnie od namiestników Apostolskich postanowieni i poświęceni: któremu, dawność jego, od Piotra Apostoła, owieczek i baranków Pana Chrystusowych postanowionego Pasterza,[4]) trwałość dalej niż przez półtora tysiąca lat, aż do tego czasu, rozszerzenie po większej części świata, sukcessya Biskupów jego porządna, nauka z pierwszym kościołem zgodna, zjednoczenie członków jego z sobą i z głową swoją, świętobliwość i dzielność nauki jego, i tejże nauki przepowiadaczów, chwała prawdziwych cudów, nieszczęśliwy koniec prześladowców jego, Synodów wszystkich walnych abo generalnych przezeń składanie, i tychże i inszych wszyskich potwierdzenie, kacerstw wszystkich przezeń potępienie, z Panem Bogiem królujący Męczennicy, Wyznawcy, Biskupi, Doktorowie, Zakonnicy, Pustelnicy, Panny i wszyscy święci, którzy wiarę i naukę tego kościoła, aż do śmierci wyznawali, i wielkiemi cudami potwierdzali; Książęta, Królowie, Cesarze i Rzeczy-

1) Judae epist. v. 11. Numer. 16. 2) Rom. 1. v. 8. 3) Rom. 16. v. 19. 4) Joan. 21.

pospolite, których nabożeństwo, prawa i urząd domowy, w pokoju i na wojnie, na wierze tego kościoła ugruntowane są; Akademie, historye, prawa i Statuty pisane, świadectwo wydawają i pewnemi znakami są, że ten jest prawdziwy, Apostolski i Pana Chrystusów kościół: oprócz którego społeczności, żaden zbawienia mieć nie może. Któremu nawet sam Luter, [1]) choć był już od niego odstąpił, wszystko dobro chrześciańskie przyznawał: My, powiada w jednym liście, wyznawamy, że w Papiestwie wiele jest dobrego, i owszem wszystko dobre Chrześciańskie, i ztamtąd do nas przyszło. Abowiem wyznawamy, że w Papiestwie prawdziwe jest Pismo święte, prawdziwy Chrzest, prawdziwy Sakrament ołtarza, prawdziwe klucze do odpuszczenia grzechów, prawdziwy urząd przepowiadania słowa Bożego, prawdziwy katechizm abo nauka Chrześciańska, jako jest; Modlitwa Pańska, Członki wiary Chrześciańskiej, Dziesięcioro Boże przykazanie. Nadto powiadam, że w Papiestwie prawdziwe Chrześciaństwo, i owszem prawdziwa istotą Chrześciaństwa. W tymże kościele, który takie ma zewsząd świadectwa, który i sam jego nieprzyjaciel wielki tak zaleca; statecznie trwaj: tego wiarę i naukę w cale zachowuj, i Sakramentów świętych często używaj: w tym trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyjąc, czekaj na on wieniec sprawiedliwości, który Pan i Sędzia sprawiedliwy [2]) w dzień rozwiązania twego odda tobie i wszystkim w wierze prawej i pełnieniu woli świętej jego nieodmiennym i miłującym przyjście jego. Temuż z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym królującemu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieczne. Amen.

---

1) In Epist. ad duos. Pleban. de Anabapt. 2) 2. Tim. 4.

KONIEC KAZAŃ O CHWALEBNEJ EUCHARYSTYI.

Przedruk tych Kazań dokonany został z wydania, które wyszło w Krakowie, w Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, roku Pańskiego 1602.

REGESTR I PORZĄDEK KAZAŃ.

O Prawdziwej, Istotnej i Rzeczywistej Bytności Ciała i Krwi Pańskiej w tym Sakramencie.

O Przemienieniu istności Chleba i Wina, w Istność Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego mocą słów Jego.

45

O Ofierze Mszy Świętej.

O Używaniu tego Sakramentu.

POPRAWIENIE OMYŁEK.

Str.	*wiersz.*	*Omyłki.*	*Tak popraw.*
32	7	według i człowieczeństwa	według człowieczeństwa
34	8	jaśnie	jasne
51	21	biogosławił	błogosławił
66	16	Laudensis	Laudunensis
84	9	Ciała Krwi	Ciała i Krwi
98	21	jako Luterskiego	jako i Luterskiego
125	7	nasze	wasze
145	3	niektórem	niektórym
155	12	przyczepionemi	przyczepionymi
162	13	alc	ale
192	21	Thephilacta	Theophilacta
257	6	bedziesz	będziesz
257	18	ledzkich	ludzkich
447	27	wzywają Katolicy	wzywają Świętych Katolicy
518	17	porseverantiae	perseverantiae
525	15	przeklątwem	przeklętwem
532	12	ednego	jednego
535	37	sobie	tobie
536	38	twoich	swoich
544	14	odpoczynienie	odpocznienie
548	37	nabożenstwa	nabożeństwa
550	34	sława	słowa